

Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk,
Lech Krzyżanowski, Maria Wyleżek,
przy współpracy Dawida Kubięcia

Powstańców śląskich portret własny Pamięć władzy czy pamięć prywatna? Krytyczne wydanie wspomnień uczestników I powstanie śląskie (1919)



STUDIA
Z HISTORII
NAJNOWSZEJ

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO



Powstańców śląskich portret własny
Pamięć władzy czy pamięć prywatna?
Krytyczne wydanie wspomnień uczestników
I powstanie śląskie (1919)



Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk,
Lech Krzyżanowski, Maria Wylęzek,
przy współpracy Dawida Kubińca

**Powstańców śląskich portret własny
Pamięć władzy czy pamięć prywatna?
Krytyczne wydanie wspomnień uczestników
I powstanie śląskie (1919)**

Seria: Studia z Historii Najnowszej (2)

Redaktor serii
Maciej Fic

STUDIA
 **Z HISTORII**
NAJNOWSZEJ

Rada naukowa serii

Igor Hałagida (Uniwersytet Gdański), Stanisław Jankowiak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Ryszard Kaczmarek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jarosław Kłaczko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Krzysztof Lesiakowski (Uniwersytet Łódzki), Robert Litwiński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Adam Makowski (Uniwersytet Szczeciński), Dariusz Nawrot (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jan Pisuliński (Uniwersytet Rzeszowski), Tomasz Przerwa (Uniwersytet Wrocławski)

Recenzja
Piotr Pałys

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu: NPRH/F/SP/508670/2021/11, kwota dofinansowania: 58 459,57 zł, całkowita wartość projektu: 926 777,48 zł



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Spis treści

Wstęp • 9

Wspomnienia • 97

- Stanisław Adrianowicz • 99
- Karol Baron • 108
- Jan Bartosz • 121
- Anna Benisz (Szafran-Początek) • 129
- Józef Bienioszek • 148
- Aleksy Bień • 153
- Paweł Biernot • 157
- Józef Bobrowski • 159
- Karol Brandys • 171
- Józef Brychcy • 173
- Jan Chromy • 175
- CZUŁÓW • 181
- Franciszek Czyż • 186
- Paweł Depcik • 198
- Franciszek Frydrych • 199
- Szymon Gawron • 203
- Bernard Gerlich • 206
- Franciszek Górecki-Zagórnik • 208
- Ludwik Grzyb • 209
- Józef Holecki • 211
- Roman Horoszkiewicz • 214
- Ryszard Imiołczyk • 222
- Franciszek Jabłonka • 230
- JANÓW ŚLĄSKI • 238
- Karol Jochymczyk • 242
- Jan Kańczyk • 245

- Kazimierz Kluzik ▪ 247
- Wincenty Kowalczyk ▪ 249
- Franciszek Kruczek ▪ 270
- Roman Kryczka ▪ 275
- Jan Kwosek ▪ 277
- Jan Ligoń ▪ 284
- Emanuel Machinia ▪ 290
- Paweł Majer ▪ 293
- Wilhelm Masloch ▪ 298
- Jan Materla ▪ 300
- Wincenty Mięsoł ▪ 303
- Teodor Moroń ▪ 315
- Antoni Niewidok ▪ 319
- Ignacy Nowak ▪ 323
- Jan Nowak ▪ 327
- Wilhelm Nowak ▪ 333
- Józef Panek ▪ 335
- Hieronim Pasierbski ▪ 336
- Walenty Patalong ▪ 338
- Klara Pieczka ▪ 350
- Józef Plebanek ▪ 355
- Henryk Pozimski ▪ 359
- Jan Pyłacz ▪ 363
- Antoni Rostek ▪ 368
- Robert Rusecki ▪ 374
- Helena Saługowa ▪ 388
- Stefan Saternus ▪ 391
- Bożena Schayerowa (Sołtys-Schayerowa) ▪ 400
- Jan Seweryn ▪ 404
- Jan Skupień ▪ 406
- Ignacy Smykała ▪ 413
- Adam Adolf Sobota ▪ 420
- Jan Sojka ▪ 424
- Teodor Stawowy ▪ 427
- Paweł Strzelec ▪ 435
- Paweł Szczepanek ▪ 438
- Franciszek Szczęśniewski ▪ 443
- Wacław Szędzielorz ▪ 451
- Marian Szmatłoch ▪ 452

- Franciszek Szmelcerczyk ▪ **455**
- SZOPIENICE-JANÓW ▪ **457**
- Antoni Szyler ▪ **465**
- Konrad Szymik ▪ **471**
- Romuald Świątek ▪ **477**
- Antoni Wojaczek ▪ **479**
- ZAŁĘŻE ▪ **487**

Aneks

Silesian Insurgents: A Self-Portrait. Power Memory or Private Memory?

Critical Edition of Participants' Memoirs. 1st Silesian Uprising (1919) ▪ **499**

- Introduction ▪ **501**
- Memories (selection) ▪ **584**
 - Jan Bartosz ▪ **585**
 - Anna Benisz (Szafran-Początek) ▪ **592**
 - Józef Bobrowski ▪ **609**
 - Roman Horoszkiewicz ▪ **619**
 - Jan Kwosek ▪ **625**
 - Jan Materla ▪ **631**
 - Walenty Patalong ▪ **634**
 - Klara Pieczka ▪ **643**
 - Robert Rusecki ▪ **647**
 - Stefan Saturnus ▪ **659**
 - Teodor Stawowy ▪ **666**
 - SZOPIENICE-JANÓW ▪ **673**
 - ZAŁĘŻE ▪ **679**

Bibliografia ▪ **687**

Indeks osobowy ▪ **697**

Indeks nazw miejscowości ▪ **719**

Zusammenfassung ▪ **729**

Wstęp

1.

Nie byłoby I powstania śląskiego, a w konsekwencji i następnych zrywów narodowowyzwoleńczych, gdyby nie pojawiła się wcześniej realna szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości¹. Potwierdzenie takiej zależności każe przy badaniu genezy I powstania śląskiego cofnąć się do wydarzeń polityczno-militarnych z jesieni 1918 roku. Nie działały się one, bynajmniej, tylko na terenie Górnego Śląska, lecz w znacznie szerszej skali, którą najlepiej odzwierciedlał termin: „wojna światowa”. W 1918 roku dobiegała ona końca, ciągle jednak wywierając przemożny wpływ na stan stosunków międzynarodowych. Co warte w tym miejscu podkreślenia, także cezura 1918 roku, gdyby potraktować ją jako początek starań polskich Górnoszlązaków o połączenie z nową ojczyzną, wzbudzała by wątpliwości. Różnorakie działania (polityczne, edukacyjne, kulturalne, gospodarcze) obliczone na wsparcie polskich interesów na Górnym Śląsku podejmowane były przez całą drugą połowę XIX wieku, a incydentalnie i wcześniej. Nie miały szans powodzenia, skoro niepodległa Polska jeszcze nie istniała, a Cesarstwo Wilhelmińskie znajdowało się u szczytu swej potęgi. Nie znaczy to jednak, że wysiłki budowniczych polskiej tożsamości narodowej, takich jak m.in. Józef Lompa, Karol Miarka czy Konstanty Damrot, okazały się całkowicie bezużyteczne. Przypuszczalnie bez nich nie objawiałaby się determinacja Polaków na Górnym Śląsku – tak silna, że ostatecznie przyczyniła się do wywołania powstania².

1 W niniejszym opisie I powstania celowo pominięto analizę materiału archiwalnego, głos oddając naukowcom. Powodem takiej decyzji był fakt, że skoro główną zawartość publikacji stanowi materiał źródłowy (w postaci mniej lub bardziej obszernych pamiętników), a jego analiza jest zasadniczym zamierzeniem badawczym autorów, to oparcie na podobnych relacjach i dokumentach także merytorycznego wprowadzenia stanowiłoby niepotrzebne powielenie przyjętego założenia.

2 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 19–20.

Błędem byłoby sądzić, że kiedy gazety poinformowały o zawarciu rozejmu, jedyną czy choćby główną kwestią, którą zaczęła interesować się ludność górnośląska, stała się sprawa wyznaczenia granicy państwowej. Formalnie państwo polskie jeszcze nie istniało, a nawet gdyby ostatecznie miało powstać, trudno było przypuszczać, że natychmiast upomni się o ziemię, które dużej części mieszkańców Prus wydawały się odwiecznie niemieckie. Co prawda 25 października 1918 roku na posiedzeniu Reichstagu Wojciech Korfanty, doświadczony już wówczas i popularny na Górnym Śląsku działacz narodowy, zażądał przyłączenia do Polski Górnego Śląska, ale uznano to raczej za element gry politycznej, a nie realny plan. Także wizji prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona, by porządek europejski ukształtować według kryterium narodowego, nie traktowano jako obligatoryjnego prawidła decydującego o przyszłych granicach. Były to co najwyżej sygnały ośmielające miejscowych Polaków, żeby w tonie bardziej stanowczym zaczęli upominać się o włączenie Górnego Śląska do Polski. W tym kontekście nie dziwił taki postulat zgłoszony 17 listopada 1918 roku przez polskich robotników na wiecu w Gliwicach. Zaskoczeniem nie było również zradykalizowanie niemieckich władz. W tym samym czasie do Małopolski deportowano 400 polskich robotników, których uznano za element niepożądany – zarówno z powodów narodowych, jak i ekonomicznych. Mimo wszystko opinia publiczna na Górnym Śląsku nie potraktowała tych wydarzeń jako wstępu do generalnej rewizji struktury państwowej, lecz bardziej – jako sygnał narastania ostrego sporu o charakterze ekonomicznym³.

Przy analizie ówczesnej sytuacji nie wolno bagatelizować czynnika socjalnego. Tuż po zakończeniu I wojny światowej w Niemczech znacznie bardziej obawiano się rewolucji niż narodowowyzwoleńczego powstania ludności polskiej. Wstrząsy społeczne zapoczątkowane 3 listopada 1918 roku buntem marynarzy w Kilonii szybko rozlały się po całych Niemczech. Miały powstać strajki i manifestacje, ale i prób stworzenia aparatu rządzącego alternatywnego wobec dotychczasowych struktur władzy, a opartego na radach robotniczo-żołnierskich. To zaś groziło społecznymi i gospodarczymi perturbacjami na ogromną skalę. Zapowiedzią tego, jak wielkiej rangi

3 Wojciech Korfanty 1873–1939. W *130 rocznicę urodzin*, red. T. Kulak, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 95–96; A. Hein, *Górny Śląsk – kraja dotknięta krzyżem. Kalendarium lat 1917–1922*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2006, s. 16–17; K. Sitarz, T. Sporyń, *Przemówienie Wojciecha Korfanteo w Reichstagu 25 października 1918 roku*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1: *I powstanie śląskie sierpień 1919*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019, s. 252–256.

wydarzeń można się tu było spodziewać, stała się abdykacja cesarza Wilhelma II i zainstalowanie w Niemczech urzędów i instytucji właściwych dla ustroju republikańskiego. Elity były przekonane, że na tym może się nie skończyć, gdy wrzenie rewolucyjne osiągnie apogeum. Coraz popularniejszym w Niemczech komunistom perspektywa całkowitej destrukcji „dawnego świata” jawiła się jako obiecująca. Wielu innym wydawała się równie straszna, jak dopiero co zakończona wojna⁴.

Na terenie Górnego Śląska postulaty skrajnej lewicy wybrzmiewały szczególnie głośno, na silnie uprzemysłowanym obszarze znajdowały bowiem wielu sympatyków. W grudniu 1918 roku utworzono Komunistyczną Partię Górnego Śląska, w poszczególnych miastach powstawały także rady robotnicze i żołnierskie (najpierw w Bytomiu, a od 10 listopada także w Gliwicach, Katowicach, Zabrze, Tarnowskich Górach i Rybniku). Ich działalność koordynowała Centralna Rada Robotniczo-Żołnierska dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w Katowicach. Nie ma dowodów na jednoznacznie komunistyczny program rad. Był on z pewnością silnie lewicowy, nie przekraczał jednak granic, za którymi kryłaby się ideologia totalitarna. Co istotne, rady nie miały również jednolitego niemieckiego oblicza. W znacznej liczbie obecni w nich byli także robotnicy mówiący na co dzień w języku polskim. Oczywiście nie musiało to być równoznaczne z posiadaniem przez nich w pełni ukształtowanej świadomości narodowej, ale obecność polskojęzycznych robotników, a zwłaszcza zgłaszane postulaty uzmysławiały, że oprócz socjalnej także narodowościowa kwestia wymaga uregulowania⁵.

Aktualność postulatów o charakterze narodowym kazała z większą uwagą przyjrzeć się wynikom cyklicznie przeprowadzanych w Prusach spisów ludności. Dotychczas badano w nich język ojczysty, a z samych statystyk nie wyciągano daleko idących wniosków. W sytuacji jednak, gdy – tak jak głosił T.W. Wilson – narodowość mieszkańców miała stać się ważnym lub nawet decydującym argumentem przy wyznaczaniu granic państwowych, wspomniana kwestia nie mogła nadal pozostawać drugorzędna. Dla końca drugiej dekady XX wieku najbardziej aktualne statystyki pochodziły

4 J. Piernikarczyk, *Ilustrowana księga pamiątkowa Górnego Śląska*, nakładem „Ilustrowanego Tygodnika Katowickiego”, Katowice 1923, s. 23–26; J. Böhlér, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2018, s. 150–155.

5 S. Rosenbaum, *Przełom bez przełomu*, „Fabryka Silesia” 2018, nr 4, s. 20–21; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, przyg. do druku A. Brożek et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1973, s. 22–25; R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 32–33; A. Hein, *Górny Śląsk...*, s. 14–15.

z 1910 roku⁶. Liczba osób posługujących się na Górnym Śląsku językiem polskim wynosiła wówczas 1 169 340. Kolejne 88 798 osób określiło się jako dwujęzyczne. Łącznie stanowiło to 56,98% ogółu mieszkańców. Osób posługujących się językiem niemieckim jako ojczystym naliczono 884 045, głównie w powiatach miejskich (np. w Bytomiu ludność polskojęzyczna stanowiła 38,3%, w Gliwicach – 25,8%). Polskojęzyczni zamieszkiwali w większości powiaty wiejskie w południowo-wschodniej części regionu (np. Pszczyna – 86,4%, Rybnik – 80,6%). Bilans statystyk nasuwał kilka wniosków. Przede wszystkim ten, że stopniowo malała przewaga ludności polskojęzycznej, co było efektem napływu na Górny Śląsk przedsiębiorców i inteligencji niemieckiej. Można było skonstatować na tej podstawie, że odsetek napływowych wśród Niemców jest dużo wyższy niż w grupie polskojęzycznej. Wyobraźnię pobudzała wszakże i inna konkluzja, ta mianowicie, że stan świadomości narodowej wśród osób pochodzenia niemieckiego jest przeciętnie wyższy niż wśród tych, którzy na co dzień posługują się językiem polskim jako ojczystym. Niemcy bowiem – lepiej wykształceni – szybciej definiowali swą tożsamość narodową i za pewnik wręcz można było przyjąć, że ten, który w domu mówi po niemiecku, za Niemca się uważa. Na ogół karnego i lojalnego wobec władz. Z kolei dla drugiej grupy właściwszym określeniem niż Polacy był termin „ludność polskojęzyczna”. Przyszłość miała pokazać, że rezerwa, z jaką podchodzono do pomysłu utożsamienia pojęć „Polak” oraz „osoba polskojęzyczna”, w wielu wypadkach okazała się słuszną⁷.

Spis powszechny uzmysłowił ówczesnym aktorom górnośląskiej sceny politycznej również to, że sporą część mieszkańców stanowią osoby o nieokrystalizowanej tożsamości narodowej. Stan nieuświadomienia narodowego mógł definiować postawę nawet jednej trzeciej ogółu mieszkańców regionu. Czynniki ten w przeszłości nie odgrywał istotnej roli, w nowych warunkach politycznych jednak mógł stać się argumentem utrudniającym stronie polskiej skuteczną walkę o sporną ziemię. Osoby indyferentne narodowo można było bowiem wykorzystać do popularyzacji ruchu separa-

6 Niemiecki spis z 8 października 1919 roku przeprowadzony w czasie, gdy duża część Europy objęta była intensywnymi migracjami ludności, nie jest wiarygodny. Na ten temat zob. M. Nadobnik, *Obszar i ludność b. dzielnicy pruskiej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1921, z. 3, s. 440–441.

7 A. Galos, *Polskość Śląska w XIX w. w świetle niemieckich materiałów statystycznych*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, t. 2, red. E. Maleczyńska, Książka i Wiedza, Warszawa 1956, s. 38–39; W. Lesiuk, *Stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim w XIX i XX w. w świetle podstawowych źródeł statystycznych*, „Materiały i Studia Opolskie” 1987, z. 60, s. 26–27.

tystycznego, którego celem miało być utworzenie niepodległego lub wyposażonego w bardzo szeroką autonomię państwa górnośląskiego. Taka idea zyskiwała na atrakcyjności, skoro alternatywą był narastający antagonizm polsko-niemiecki i coraz realniejsza groźba wybuchu wojny domowej. Koncepcję samodzielności Górnego Śląska jesienią 1918 roku zaczęła lansować m.in. niemiecka partia Centrum, czemu dała wyraz 9 grudnia w kolejnych uchwałach podjętych na zjeździe w Kędzierzynie. Także inne partie niemieckie zaczęły dostrzegać zalety tego planu. Co prawda oznaczał on formalną utratę przez Niemcy części ich terytorium, ale w praktyce zmiana nie musiała być wcale mocno odczuwalna. Niewielkie „państwo”, siłą rzeczy, byłoby zupełnie zależne od Niemiec i jedynie na mapach widniałoby jako odrębna struktura. Koncepcja politycznej samodzielności Górnego Śląska stała się jeszcze bardziej popularna, gdy do opinii publicznej zaczęły docierać informacje o wysokich reparaacjach wojennych, które zostaną nałożone na Niemcy. Odrębne państwo, utworzone jak szereg innych w Europie po I wojnie światowej, byłoby zwolnione z konieczności płacenia kwot kontrybucyjnych na podstawie tego samego pretekstu, którego beneficjentem stały się kraje powstałe na gruzach monarchii austro-węgierskiej. Niesprawiedliwe byłoby jednak traktowanie koncepcji samodzielności lub autonomizacji Górnego Śląska wyłącznie jako *ad hoc* zgłoszonego pozornego rozwiązania – antidotum na zakusy terytorialne Polski i finansowe – ententy. Geneza tej wizji sięgała XIX wieku, a im słabszy był poziom narodowej identyfikacji poszczególnych Górnoszlązaków, tym z reguły większa objawiała się skłonność do popierania różnych separatystycznych pomysłów. Wiedział o tym dobrze W. Korfanty. Z tego wynikał jego powściągliwy optymizm przy traktowaniu wyników spisu z 1910 roku jako dowodu na polską większość na Górnym Śląsku. Z tego samego powodu uważał, że propozycja daleko idącej autonomii musi zostać wysunięta także przez państwo polskie, jeśli nie chce ono pozbawić się poparcia ze strony indyferentnych narodowo. W. Korfanty już w 1919 roku poparł propozycję autonomii Górnego Śląska w ramach państwa polskiego. Taki sam postulat 7 sierpnia 1919 roku sformułowali delegaci na I Zjeździe Śląskich Akademików. Zaakceptowanie przez stronę polską haseł autonomizacji Górnego Śląska znalazło swój realny kształt w Statucie organicznym Województwa Śląskiego – ustawie konstytucyjnej z 15 lipca 1920 roku⁸.

8 P. Hauser, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1991, s. 40; E. Klein, *Niemieckie plany separatystyczne na Górnym Śląsku w listopadzie i grudniu 1918 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1971, nr 138, „Prawo”, z. 34, s. 19–41; J.F. Lewandowski, *Korfanty wobec śląskiej autonomii*, w: *Oni decydowali na*

Poszukiwanie szerokiej akceptacji społecznej dla idei połączenia Górnego Śląska z Polską stało się bardzo istotne, biorąc pod uwagę prawidłą wysuniętej przez T.W. Wilsona koncepcji samostanowienia narodów. Traktowano to również jako argument, którym na konferencji paryskiej będzie mogła posłużyć się Francja, wspierając polskie dążenia. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że o przyszłości spornej ziemi decydować będą politycy ententy, oni zaś w kwestii polskich roszczeń do Górnego Śląska wygłaszali wyraźnie odmienne opinie. Zdecydowanie interesy polskie popierał rząd francuski, pragnący jak największego osłabienia Niemiec – swego odwiecznego wroga. Z kolei Wielka Brytania zajmowała bardziej wstrzemięźliwe stanowisko. Dla niej bowiem liczyła się przede wszystkim równowaga sił w kontynentalnej Europie, a ta mogła zostać naruszona przez bardzo silną po I wojnie światowej Francję i wyjątkowo słabe Niemcy – przegrane w wielkiej wojnie, a teraz jeszcze osłabione utratą Górnego Śląska na rzecz Polski. Nie był to przecież obszar bez znaczenia, lecz jedno z najbogatszych zagłębi węglowych w ówczesnej Europie. Gdyby na konferencji paryskiej o przyszłości państwowej Górnego Śląska miała zadecydować Francja, polscy politycy mogliby w spokoju oczekiwać ostatecznego werdyktu. Niestety, nie można było wykluczyć, że decydujący głos należeć będzie do polityków brytyjskich, a wtedy szanse Polski na uzyskanie nabytków terytorialnych na Górnym Śląsku gwałtownie malały. Niemcy wprawdzie byli nieobecni na konferencji paryskiej, ale mimo to umieli wyposażyć brytyjskich dyplomatów w arsenał środków służących własnej propagandzie. W użyciu zwłaszcza pozostawał argument bazujący na tym, że skoro Niemcy zmuszeni zostaną do zapłacenia bardzo wysokich kontrybucji, sięgających 32 mld marek w złocie, a jednocześnie zabierze im się jeden z najbogatszych regionów, to realizacja owego obowiązku finansowego stanie się fikcją. Państwo zostanie bowiem pozbawione źródła, z którego można będzie czerpać potrzebne środki. Brytyjczycy chętnie podchwycili tę opinię i podczas obrad konferencji paryskiej powoływali się na nią wiele razy, głównie dlatego, że było to zgodne z zasadami ich polityki zagranicznej. W tym przypadku o odrzuceniu propozycji bezwarunkowego oddania Górnego Śląska Polsce nie przesądzała sympatia bądź niechęć do naszego kraju (te w dyplomacji rzadko są wykorzystywane), lecz chłodna kalkulacja brytyjskich zysków

Górnym Śląsku w XX wieku, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Archiwum Państwowe w Katowicach, Stowarzyszenie Humanistyczne: Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy, Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Illustris” Damian Halmer, Katowice–Rybnik 2014, s. 19–20.

i strat wyliczanych jako saldo od słabej lub bardzo słabej pozycji Niemiec na mapie Europy⁹.

Na konferencji paryskiej sprawę kształtu granicy na Górnym Śląsku powierzono 12 lutego 1919 roku Komisji do spraw Polskich. Na jej czele stał francuski dyplomata Jules-Martin Cambon, z którym współpracowali: William Tyrrell (Wielka Brytania), Pietro della Torretta (Włochy), Isaiah Bowman (USA), Kantaro Othiai (Japonia). Kwestia przebiegu granicy polsko-niemieckiej należała do kompetencji podkomisji, której przewodził gen. Henri Le Rond. Wspierali go: kartograf I. Bowman oraz brytyjski wojskowy płk F.P. Kisch. Oddanie Francji zwierzchnictwa nad komisją uznano w Warszawie za dobry znak. 28 lutego 1919 roku delegacja polska przygotowała memoriał, w którym nakreślono postulowane przez nasz kraj granice na Górnym Śląsku, a niespełna miesiąc później na podstawie tego dokumentu komisja zdefiniowała swe rekomendacje dla Rady Najwyższej. Były one bardzo korzystne dla Polski, sugerowały bowiem zabranie Niemcom prawie całego Górnego Śląska. Jak można się było spodziewać, z takiego obrotu sprawy nie był zadowolony premier brytyjskiego rządu David Lloyd George. Swe wątpliwości zawarł w tzw. memoriale z Fontainebleau, opublikowanym już 25 marca 1919 roku. Wypowiedział się przeciwko przekazaniu Polsce tych części pogranicza polsko-niemieckiego, gdzie dominowała ludność niemiecka. Miał wątpliwości, czy nowo powstałe państwa leżące w Europie Środkowej, wśród których znajdowała się również Polska, zapewnią mniejszościom narodowym odpowiednio obszerny katalog praw i wolności. Jeśli zaś tak się nie stanie, wybuchnie w tej części kontynentu wojna domowa, a to z pewnością doprowadzi do degradacji gospodarczej Górnego Śląska, ze szkodą dla wszystkich¹⁰.

Projekt warunków pokojowych ogłoszony 7 maja 1919 roku nie uwzględnił wątpliwości brytyjskiego rządu, lecz zapowiedział przyznanie Polsce niemal całego obszaru rejencji opolskiej, uszczuplonego jedynie o powiaty

9 M. Skrzypek, *Stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii wobec polsko-niemieckiego i polsko-czechosłowackiego konfliktu na Śląsku po I wojnie światowej*, w: *Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń–Opole 2011, s. 212–213; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 25.

10 J. Przewłocki, *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, s. 18–19; idem, *Problem Górnego Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Zaranie Śląskie” 1981, z. 1, s. 8; Z. Szmidtke, *Generał Henri Le Rond i inni wyżsi dowódcy francuscy na Górnym Śląsku (1919–1921)*, w: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, s. 103.

grodkowski, nyski, część powiatów niemodlińskiego i prudnickiego. Koronnym argumentem przemawiającym za takim rozwiązaniem były statystyki narodowościowe, których rola, jak to już kilkakrotnie przypomniano, wzrosła znacznie w opisywanym okresie. Mając tego świadomość, zarówno Niemcy, jak i rząd brytyjski w gruncie rzeczy do takiej samej argumentacji narodowościowej sprowadzili własne kontrpropozycje. Zawarte zostały w dokumencie, któremu nadano tytuł: *Uwagi delegacji niemieckiej do warunków pokojowych*. Pojedynek na argumenty w tych warunkach zaczął się stopniowo przeradzać w konflikt dyplomatyczny, w którym po jednej stronie stanęli Brytyjczycy i delegacja włoska, a po drugiej – Francja. Spór ten apogeum osiągnął na posiedzeniu Rady Najwyższej 2 czerwca. To wówczas D. Lloyd George zaproponował plebiscyt jako sposób rozwiązania kłopotu. Wiedział, że sięga do arsenału argumentów, z których mocą wówczas nikt nie odważył się polemizować. Wola miejscowej ludności wydawała się najlepszym i najbardziej demokratycznym wyjściem, gdyż decyzję terytorialną cedowała na zwykłego obywatela. Odtąd zaś miał on być podmiotem, a nie tylko obiektem decyzji politycznych. Przy takim nastawieniu trudno się było dziwić, że ostateczna decyzja, którą podjęto 4 czerwca, zgodnie z sugestią D. Lloyd George’a przyszłość państwową Górnego Śląska składała w ręce miejscowej ludności. Ta miała w tym celu wziąć udział w plebiscycie¹¹.

Im mniej pewna stawała się decyzja konferencji paryskiej o bezwarunkowym przyznaniu Polsce Górnego Śląska, tym częściej rodzime elity sprzyjające II Rzeczypospolitej zaczęły wygłaszać opinię, że być może istnieje skuteczniejsza metoda wystarania się o sporną ziemię niż uzależnienie całej sprawy od decyzji zagranicznych dyplomatów. Propagatorzy takich poglądów nieodmiennie mieli na myśli powtórzenie scenariusza wielkopolskiego. Pod tym zaś pojęciem kryło się wywołanie na Górnym Śląsku powstania zbrojnego i postawienie mocarstw zachodnich przed faktem dokonanym. Takie posunięcie znakomicie – z polskiego punktu widzenia – sprawdziło się właśnie w Wielkopolsce. Gdy odbywała się konferencja paryska, w Poznańskim trwały jeszcze starcia rozpoczęte w trakcie wizyty w Poznaniu Ignacego Jana Paderewskiego (powstanie wielkopolskie). Walki nie wybuchły tam spontanicznie, lecz zostały szczegółowo zaplanowane przez polskich konspiratorów. I znakomicie spełniły swą funkcję. Jakkolwiek formalnie decyzja o tym, do którego państwa Wielkopolska

11 R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 47–50; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 27; J. Przewłocki, *Mocarstwa...*, s. 22–23.

ma należeć, pozostała w gestii dyplomatów, nikt nie miał wątpliwości, że zapaść może tylko jedno postanowienie – przekazujące tę ziemię Polsce. W przeciwnym razie trzeba byłoby najpierw zbrojnie odebrać Wielkopolskę Polakom, by następnie oddać ją Niemcom. Musiałyby zaś tego dokonać wojska aliantów zachodnich, gdyż tylko one dysponowały odpowiednim potencjałem militarnym. W atmosferze dopiero co zakończonej wielkiej wojny scenariusz, w którym zachodni alianci walczą z Polską, by terytorialne korzyści z takiej wojny przekazać Niemcom, był zupełnie nierealny. Jedynie zatem, co pozostało dyplomatom w Paryżu, to podjąć decyzję zgodną z polskimi żądaniami. I rzeczywiście taki punkt w traktacie wersalskim się pojawił. Trudno się dziwić, że plan powtórzenia tego manewru pobudzał teraz umysły polskich polityków na Górnym Śląsku. Było to tym bardziej naturalne, że związki między obu ziemiami, należącymi wcześniej do tego samego państwa (Prus), były wyjątkowo ścisłe. Nie dziwiło, że podczas obrad poznańskiego Sejmu Dzielnicowego, który zainicjował pracę 3 grudnia 1918 roku, wśród blisko 1400 posłów aż 431 reprezentowało ziemie śląskie. Grupa ta była druga pod względem liczebności¹².

Sejm Dzielnicowy stanowił platformę współpracy Polaków z Wielkopolski, Górnego Śląska, Pomorza i Kujaw, kontynuujących wspólne inicjatywy zapoczątkowane na forum Naczelnej Rady Ludowej (NRL). Działała ona od 14 listopada 1918 roku w 80-osobowym składzie. Ponad jedna trzecia członków (29 działaczy) miała górnośląskie korzenie. To właśnie w poznańskiej NRL rozpoczął na większą skalę swą karierę polityczną Józef Rymer, pierwszy wojewoda śląski; karierę – dodajmy – którą nagle przerwała jego niespodziewana śmierć w 1922 roku. Działał tu także W. Korfanty, ten akurat był już wówczas powszechnie znany i ceniony. Obaj politycy wchodzili w skład sześćcioosobowego Komisariatu NRL – organu wykonawczego Rady. Miarą autorytetu tej instytucji był fakt, że podporządkowało się jej ponad 500 lokalnych rad ludowych z rejencji opolskiej. Koordynatorem ich działalności i łącznikiem z centralą w Poznaniu był jeden z podkomisariatów NRL funkcjonujący w Bytomiu. Istniał od 7 grudnia 1918 roku, na jego czele stali dwaj górnośląscy adwokaci: Kazimierz Czapla jako przewodniczący i jego zastępca – Konstanty Wolny. Strona niemiecka nie zlekceważyła działań integrujących polską opozycję. Przeciwdziałając tym inicjatywom, komisarz rządowy gen. Friedrich Otto Hörsing 14 maja 1919 roku rozwiązał Podkomisariat NRL w Bytomiu. Polacy byli jednak przygotowani

12 K. Karwat, *Z Wielkopolski do Bytomia*, „Fabryka Silesia” 2018, nr 4, s. 16–17; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Videograf II, Chorzów 2009, s. 67.

na tego typu destrukcyjne posunięcia. Podkomisariat szybko został zastąpiony przez Komisariat Rad Ludowych Śląskich, pracujący w Sosnowcu, a więc już po polskiej stronie granicy. Wobec jego aktywności Niemcy byli bezradni¹³.

Naczelna Rada Ludowa miała charakter oficjalny, choć realizowała poufne cele. Nie ulegało wątpliwości, że mimo jej wysiłków nie dysponowała potencjałem ani ludzkim, ani zwłaszcza militarnym wystarczającym, by powtórzyć scenariusz wielkopolski. Do tego potrzebne było konspiracyjne wojsko. Konieczność jego utworzenia nie wywoływała wielkich kontrowersji. Nawet tacy, którzy nie byli przekonani co do celowości powstania zbrojnego – jak W. Korfanty – nie sprzeciwiali się utworzeniu na Górnym Śląsku konspiracji wojskowej. Potencjalnie można ją było bowiem wykorzystać także do demonstracji siły i determinacji Górnoszlązaków, a niekoniecznie do bezpośredniej walki. W efekcie stosunkowo szybko, bo już u zarania 1919 roku, postanowiono utworzyć Polską Organizację Wojskową Górnego Śląska (POW GŚl.). Za datę założenia tej formacji przyjmuje się 11 stycznia 1919 roku. Wówczas w Katowicach odbyło się zebranie założycielskie, nieco ponad tydzień później zaś, 19 stycznia, w bytomskim domu narodowym „Ul” oficjalnie już powołano do życia Główny Komitet Wykonawczy POW GŚl. w składzie: przewodniczący Józef Dreyza oraz Józef Grzegorzek, Kazimierz Jesionek, Adolf Lampner, Franciszek Lazar, Wiktor Rumpfelt i Zygmunt Wiza¹⁴. POW GŚl. w kwietniu 1919 roku miała już kilkanaście tysięcy zakonspirowanych członków oraz struktury dowódcze. Powiatowymi komórkami kierowali: w powiecie bytomskim (okręg I) – Adam Całka, w powiecie katowickim (okręg II) – Adam Postrach, w powiecie zabrskim (okręg III) – Jan Pyka, w powiecie gliwickim (okręg IV) – Janusz Hager, w powiecie toszeckim (okręg V) – Władysław Wróblewski, w powiecie tarnogórskim (okręg VI) – Jan Zejer, w powiecie lublinieckim (okręg VII) – Józef Gniatczyński, w powiecie pszczyńskim (okręg VIII) – Alojzy Fizia, w powiecie rybnickim (okręg IX) – Józef Buła, w powiecie kozielskim (okręg X) –

13 J. Przewłocki, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Muzeum Śląskie, Katowice 1989, s. 22–23; Z. Hojka, *Józef Rymer. Biografia polityczna*, Bractwo Myśli Bratniej Związku Górnoszląskiego, Katowice 2002, s. 42–44; A. Chwalba, 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 18; R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 72–74; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 24–25.

14 W efekcie dzień 5 stycznia 1919 roku jako datę utworzenia POW GŚl. podawał J. Wyglenda, *O nowy czyn*, „Powstaniec Śląski” 1936, nr 5, s. 3. Na ten temat zob. E. Długajczyk, *Geneza i początki Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska*, w: *Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, Muzeum Górnoszląskie, Bytom 2001, s. 160.

Alfons Zgrzebniok, w powiecie raciborskim (okręg XI) – Jan Wyglenda, w powiecie strzeleckim (okręg XII) – Kazimierz Leciejewski, w powiecie opolskim (okręg XIII) – Teodor Kulik. Wskazując pomysłodawców idei skutkującej powołaniem do życia POW GŚl., często wspomina się o roli samego Józefa Piłsudskiego. Już w grudniu 1918 roku m.in. na ten temat pertraktowali z nim górnośląscy konspiratorzy: Edward Rybarz, Józef Syska i Jan Zejer. W trakcie tego spotkania to właśnie J. Piłsudski miał mocno naciskać na tworzenie organizacji konspiracyjnej, gotowej wszcząć powstanie przy nadarzającej się okazji¹⁵.

Wyjątkowo szybki przyrost liczby członków POW GŚl. miał wielorakie przyczyny. Za najważniejszą uznać trzeba popularność samej idei powstania zbrojnego. Nie bez znaczenia było także pragnienie militarnej zemsty na Niemcach, od których w ostatnim okresie wycierpiano szczególnie wiele. Wreszcie poprzez zbrojne powstanie polscy Górnoślązacy wpisywali się w ogólnopolską, historiozoficzną wizję wspólnotowej walki o niepodległość. Nawet jeśli wielu nie uświadamiało sobie wówczas tej zależności, dla licznych zrzeszonych była ona przecież powodem decyzji o wstąpieniu do POW GŚl. W połowie 1919 roku w powiecie bytomskim zakonspirowane struktury działały w 19 miejscowościach, mając ok. 2 tys. członków. W przeddzień wybuchu I powstania śląskiego POW GŚl. liczyła ogółem 23 325 członków, biorąc pod uwagę tylko tych, od których odebrano przysięgę. Niezrzeszonych sympatyków i wahających się było kilkakrotnie więcej. Najliczniej reprezentowany był powiat katowicki (7150 członków), w dalszej kolejności powiaty: rybnicki (5000 osób), pszczyński (2173 osoby), bytomski (2148 osób), tarnogórski (1041 osób). Najmniej członków liczyły powiatowe okręgi POW GŚl. w Kluczborskiem (100 osób), Strzeleckiem (500 osób), Lublinieckiem (600 osób), a więc tam, gdzie albo żywił polski znajdował się w wyraźnej mniejszości, albo nie było ułatwiającej konspirację wysokiej gęstości zaludnienia, typowej dla ośrodków silnie zurbanizowanych. W chwili wybuchu I powstania śląskiego POW GŚl.

15 W. Iwaszkiewicz, *Zygmunt Wiza*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 440–441; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana historia powstańca śląskiego Jana Lortza*, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2014, s. 23; M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, s. 19–20; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1966, s. 28; B. Cimała, S. Senft, *Górnośląski obszar plebiscytowy w zamierzeniach i działalności polskiego obozu narodowego*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 12; E. Długajczyk, *Geneza...*, s. 160–161; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 77–78; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 69.

disponowała uzbrojeniem w postaci 3788 karabinów, 2523 rewolwerów, 34 karabinów maszynowych oraz 3685 granatów ręcznych¹⁶.

Łatwość w pozyskiwaniu członków POW GŚl. miała źródło w długiej tradycji zorganizowanego życia publicznego na tym terenie. Funkcjonujące tu wyjątkowo liczne organizacje (gospodarcze, kulturalne, religijne itp.) tworzyły właściwy fundament dla konkretnych już kroków budujących zręby konspiracji. Ogromnie przydatna okazała się np. działalność oddziałów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Dostrzegł to wysłannik poznańskiej NRL Zygmunt Wiza, który 5 stycznia 1919 roku przyjechał do Bytomia, by badać grunt pod przyszłe działania konspiracyjne. W jego opinii Józef Dreyza, organizator gniazd sokolich na Górnym Śląsku, najlepiej nadawał się do roli kreatora struktur konspiracji wojskowej. Tym bardziej, że oprócz „Sokoła” J. Dreyza od 26 października 1918 roku (narada w Załężu) starał się zakładać również tzw. strażę obywatelskie. Pomagali mu w tym jego współpracownicy sprawdzeni jeszcze w czasie pracy na rzecz „Sokoła” – Jerzy Król, Stanisław Mastalerz, Henryk Miękina, Jan Przybyłek. Choć plan ostatecznie się nie powiódł, a J. Dreyza w miejsce konspiracyjnych zbudował legalne Związki Wojsackie Polaków, to i te kombatanckie organizacje miały niemałe zasługi na rzecz kolejnych powstań¹⁷.

Trudno było żywić nadzieję, że polskie działania ukierunkowane na tworzenie konspiracyjnych oddziałów zbrojnych umkną uwadze Niemców. Oni także zdawali sobie sprawę z tego, jak bardzo napięta jest sytuacja na Górnym Śląsku i że grozi ona wybuchem walki zbrojnej, do której trzeba się pod względem wojskowym przygotować. Efekt był taki, że już w grudniu 1918 roku zaczął działać na Górnym Śląsku Związek Wiernych Ojczyźnie Górnoślazaków (Vereinigete Verbände Heimattreuer Oberschlesier – VHO). Organizacja finansowana przez rząd niemiecki liczyła ok. 10 tys. członków i miała swoje struktury we wszystkich powiatach górnośląskich, choć celów ściśle wojskowych sobie nie wyznaczała¹⁸. Zupełnie inaczej było z jednostkami wojskowymi i paramilitarnymi stacjonującymi na Górnym Śląsku. Teren ten obsadzony był przez siły VI Korpusu Armijnego (od stycz-

16 *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 1: *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. 1, wybór i oprac. H. Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 234–235; M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 316–327.

17 B. Linek, *Związki Wojsackie*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 351–353; B. Cimała, A. Steuer, *Miejsce i rola „Sokoła” w latach powstań śląskich i plebiscytu*, w: *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku*, red. H. Przybylski, J. Śleżyński, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego, Katowice 1986, s. 43–60; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 29; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 17–19; E. Długajczyk, *Geneza...*, s. 156–157, 165–167.

18 *Wierni ojczyźnie*, „Nowiny Raciborskie” 1920, nr 133, s. 1.

nia 1919 roku Armee Oberkommando Süd), którego główne dowództwo stacjonowało we Wrocławiu. W rejencji opolskiej z kolei najważniejszą militarną rolę odgrywała Straż Graniczna (Grenzschutzdivision, potocznie Grenzschutz), utworzona 1 grudnia 1918 roku, a wywodząca się ze 117 Dywizji Piechoty (117. Infanterie-Division), od 28 listopada 1918 roku patrolującej Górny Śląsk. Dywizja liczyła 20 tys. żołnierzy, uzbrojonych w 109 dział i 543 ciężkie karabiny. Główną siedzibę tej jednostki ulokowano w Gliwicach, a dowództwo nad nią powierzono gen. Karlowi Höferowi. Pochodził on z Pszczyny, co dawało mu reputację miejscowego bohatera, zasługującego na szacunek już choćby z racji swych dzielnicowych korzeni. W połączeniu z propagandą sugerującą, że z kolei ruch polski jest „importem” z zewnątrz (mianowicie z Wielkopolski), miało to gigantyczną propagandową wartość. Gdy wspomniana jednostka funkcjonowała już na Górnym Śląsku, w niemieckiej strukturze otrzymała miano 32 Małej Brygady Reichswehry (Kleine Reichswehrbrigade Nr 32). Oprócz niej na opisywanym terenie stacjonowała także dywizja gen. Rüdigera von der Goltza. Głównym celem Grenzschutzu było zwalczanie ruchu polskiego, co nie przypadło do gustu części miejscowych poborowych. Ich niechęć do tego typu działań skutkowałą utworzeniem tzw. Republikańskiej Obrony Ludowej, a następnie ściągnięciem na Górny Śląsk oddziałów ochotniczych, tzw. freikorpsów¹⁹.

Korpusy ochotnicze na terenie Niemiec zalegalizowano 6 stycznia 1919 roku. Brały udział w tłumieniu rewolucji spartakusowców w Berlinie oraz w Bremie. Na Górnym Śląsku niechlubną opinię z racji swej brutalności zyskały formacje ochotnicze Hubertusa von Aulocka i Ernsta Hassego. Pierwsze z nich stacjonowały w Gliwicach i w Bytomiu, składały się z trzech kompanii piechoty, dwu szwadronów kawalerii, kompanii karabinów maszynowych oraz baterii artylerii. Łącznie służyło tam 800 ludzi. Freikorps Aulocka przebywał na Górnym Śląsku do maja 1919 roku, usunięty następnie z okręgu przemysłowego po licznych skargach, składanych przez miejscową ludność. I to wcale nie tylko Polaków, lecz także Niemców, którzy również stali się ofiarami rabunkowych zapędów ochotników. Z kolei freikorps E. Hassego liczył ogółem ok. 1400 ludzi, rozlokowanych

19 S. Senft, *Niemieckie organizacje paramilitarne w czasie powstań śląskich*, w: *Górny Śląsk między Niemcami a Polską...*, s. 109; K. Höfer, *Oberschlesien in der Aufstandzeit 1918–1921. Erinnerungen und Dokumenten*, Verlag von E.S. Mittler & Sohn, Berlin 1938, s. 8–10; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, nakładem autora, Katowice 1935, s. 101; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice 2011, s. 9; J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Wydawnictwo Agora, Katowice 2014, s. 27.

w strukturze składającej się z trzech batalionów, baterii artylerii polowej oraz szwadronu kawalerii. Oddziały te początkowo uczestniczyły w walkach w Berlinie. Po przeniesieniu się na Górny Śląsk stacjonowały w Gliwicach, Mikołowie, Pszczynie i w Rybniku²⁰.

Wyjątkową rolę w wydarzeniach poprzedzających wybuch I powstania śląskiego odegrał Górnśląski Korpus Ochotniczy (GKO; Oberschlesisches Freiwilligen-Korps). Poprzez wpływ na miejscowe życie publiczne w znaczący sposób przyczynił się do eskalacji emocji, które skutkowały rozpoczęciem walk. GKO utworzony został w styczniu 1919 roku. Jego powstanie sfinansował Górnśląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, któremu szczególnie zależało na tym, aby w okręgu przemysłowym pojawiła się ochotnicza jednostka paramilitarna, gotowa do ochrony fabryk przed różnego rodzaju zaburzeniami o charakterze socjalno-gospodarczym. Brano pod uwagę przy tym również potencjalną pomoc przy zwalczaniu polskiej irredenty. Oba zadania miały wspólny mianownik w postaci strajków, których organizatorami byli polscy działacze robotniczy i na których w sferze postulatów współbrzmiały hasła ekonomiczne i narodowe. GKO liczył ok. 2 tys. członków. Wielu z nich do oddziału przyciągnęła wizja stałego żołdu. Wynagrodzenie nie było zbyt wysokie, ale regularnie wypłacane, co stanowiło nie lada zachętę. Biorąc pod uwagę strukturę zawodową członków, korpus tworzyli robotnicy, zredukowani urzędnicy niższego szczebla, inteligenci bez wykształcenia akademickiego itp. Składał się on z trzech batalionów. Stacjonowały w Pyskowicach i w Toszku, szwadron kawalerii zaś rozlokowano w Rudach Raciborskich. GKO okazał się efemerydą, co jednak warte podkreślenia, rozwiązanie tej jednostki w lipcu 1919 roku, podobnie zresztą jak przeszerogowania w strukturze Grenzschutzu stały się pośrednio jedną z przyczyn wybuchu I powstania śląskiego. Oto bowiem zwalnianym żołnierzom zagwarantowano pierwszeństwo przy zatrudnianiu się w przedsiębiorstwach górnśląskich. Aby zaś znaleźć dla nich wolne miejsca pracy, trzeba było – nierzadko z dnia na dzień – zwalać dotychczasowych, polskich pracowników. Wzburzenie, jakie z tego powodu zapanowało na Górnym Śląsku, było powszechne i szalenie intensywne. W takiej atmosferze hasło rozpoczęcia powstania łatwo trafiało na podatny grunt²¹.

20 R. Smolorz, *Freikorps Aulock*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 24–28; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Górnym Śląsku*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976, s. 29–30; R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 87–89; S. Senft, *Niemieckie...*, s. 110–111.

21 R. Kaczmarek, *Straż Graniczna (Grenzschutz)*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 287–289; S. Rosenbaum, *Przełom...*, s. 22; F. Biały, *Niemieckie...*, s. 31–35.

Z przywołanych tu powodów od początku 1919 roku odczuwano w okręgu przemysłowym wyraźne radykalizowanie nastrojów społecznych. Obraz wrzenia dopełniały ówczesne strajki przybierające coraz powszechniejszy charakter. Cały czas nierozwiązana pozostawała kwestia ekonomiczna, a ostrość konfliktu na tym tle wzrastała pogarszając się sytuacja aprowizacyjna. W pierwszych miesiącach 1919 roku w Rybniku i Bytomiu podczas zamieszek rabowano sklepy, w tym drugim mieście protestujący zaatakowali także miejscowe więzienie. Wcześniej, bo pod koniec 1918 roku, strajk na tle płacowym wybuchł w kopalni „Preussen” w Miechowicach, do zamieszek doszło także w Lipinach (wywołali je górnicy z kopalni „Matylda”), a przede wszystkim w Królewskiej Hucie. Tam pokłosem walk było kilkunastu zabitych i wielu rannych. Kolejny duży strajk wybuchł 8 stycznia w kopalni „Heinitz” („Rozbark”) w Bytomiu. Władze postanowiły sięgnąć nawet po radykalne środki, byle tylko przywrócić porządek. Prezydent rejencji opolskiej Walther von Miquel wydał rozporządzenie o karach za działalność antypaństwową, obowiązujące od 31 grudnia 1918 roku. Z kolei Centralna Rada Robotnicza i Żołnierska ogłosiła 6 stycznia 1919 roku stan oblężenia w Królewskiej Hucie, Wielkich Hajdukach, Chorzowie, Lipinach i w Świętochłowicach. Zarządzenia te okazały się nieskuteczne. Strajki ogłaszano w dalszym ciągu. Między 10 a 12 marca pracę przerwało 35 kopalń, dwie huty oraz niektóre węzły kolejowe. Demonstracje robotników towarzyszące strajkom skończyły się gdzieś indziej (w Radzionkowie, Siemianowicach, Biskupicach) starciami z Grenzschutzem. W Strzelcach Wielkich w rozruchach uczestniczyli rolnicy²².

Najbardziej poszkodowana w wyniku eskalacji terroru była ludność cywilna. Zwłaszcza ta nastawiona propolsko, gdyż miała przeciwko sobie nie tylko niemieckie oddziały wojskowe, lecz także miejscową administrację. Działania mające na celu zastraszenie ludności wzmogły falę uchodźstwa do różnych miejscowości w Polsce. W efekcie pojawiła się pilna potrzeba tworzenia tymczasowych obozów dla przesiedleńców. Istniały one m.in. w Piotrowicach, Sosnowcu i w Oświęcimiu. Pełniły ważną funkcję humanitarną, dając schronienie tysiącom cywili, ale jednocześnie w tych obozach przygotowywano plan walki o przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Ich utrzymanie było kosztowne, naturalne więc się stało, że począwszy od 1919 roku w wielu miastach polskich zaczęto tworzyć lokalne centra pomocy dla uchodźców górnośląskich. W akcję niesienia pomocy materialnej polskim mieszkańcom Górnego Śląska włączyły się właściwie wszystkie

22 J. Krzyk, *Wojna...*, s. 10; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 24–25.

dzielnice leżące już w granicach II Rzeczypospolitej. Wymienić należy np. środowiska akademickie Małopolski. Aktywni byli także mieszkańcy dzielnicy poznańskiej, gdzie świadomość sąsiedzkiej wspólnoty z czasów pruskich mieszała się ze zrozumieniem wynikającym z podobnych, powstańczych przeżyć. W Poznaniu w pierwszych dniach sierpnia 1919 roku powstał Komitet Pomocy dla Kresów Wschodnich i Górnego Śląska, którego główną formą działalności były zbiórki pieniężne oraz organizowanie wieców poparcia dla Polaków walczących o Górny Śląsk (Poznań, 10 i 21 sierpnia). W Wielkopolsce działał także Komitet Obrony Górnego Śląska, z kolei w Warszawie 23 sierpnia 1919 roku powołano Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską, a w Łodzi 26 sierpnia – Komitet Doraźnej Pomocy dla Górnego Śląska²³.

Im bliżej było zakończenia konferencji paryskiej, z tym większą uwagą obie strony nasłuchiwały nowin znanad Sekwany. Pojawiające się naprzemiennie plotki: to obiecujące Górny Śląsk Polsce, to znów wróżące sukces dyplomatyczny strony niemieckiej, jeszcze bardziej podgrzewały atmosferę. W Opolu 10 maja w proteście przeciw projektowi traktatu udział wzięło ok. 15 tys. Niemców. Na dużą częstotliwość wystąpień publicznych wpływało także chwilowe zawieszenie na początku maja stanu oblężenia. Władze socjaldemokratyczne poczuły się niezręcznie w roli urzędników odmawiających prawa do demonstrowania święta 1 Maja, na ten dzień więc zakaz cofnięto. Czasowa liberalizacja przepisów obowiązywała, co prawda, jedynie od godziny 6.00 1 maja do godziny 6.00 dnia następnego, ale to wystarczyło do przekształcenia przemysłowego Górnego Śląska w rozemocjonowane targowisko idei i politycznych strategii. Z możliwości legalnego demonstrowania skorzystali bowiem nie tylko socjaliści i komuniści, lecz także zwaśnione grupy narodowe. Niemcy demonstrowali swój sprzeciw wobec projektów oddania Polsce Górnego Śląska, strona polska organizowała kontrmanifestacje, przywołując na sztandarach rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Ogółem w manifestacjach inicjowanych w maju przez

23 J. Pachonński, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1981, s. 13–16; M. Chrapek, *Pomoc Krakowa dla Górnego Śląska w latach 1919–1921*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1967, t. 22, s. 496; J. Korzonkiewicz, *Udział Krakowa w akcji powstań i plebiscytu śląskiego 1919–1921*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1931, t. 3, s. 294–296; D. Sula, *Pomoc Wielkopolski dla Górnego Śląska w latach 1919–1921 w świetle prasy regionalnej*, w: *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, red. J. Durka, Wydawnictwo Rys, Poznań 2012, s. 86–89; A. Wolf, *Wielkopolska wobec spraw Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, „Przegląd Zachodni” 1968, nr 2, s. 270–274; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 83–84, 114.

organizacje polskie miało wziąć udział nawet ponad 200 tys. osób, z czego połowa przypadła na Katowice (60 tys.) oraz Bytom (40 tys.). Wielotysięczne pochody odbywały się także w Rybniku (20 tys.), Wodzisławiu (5 tys.), Pszczynie, Zabrze i Tarnowskich Górach, a w Raciborzu zebrało się nawet 15 tys. polskich demonstrantów²⁴.

Maj 1919 roku należał na Górnym Śląsku do „gorących” miesięcy, a wybuch walk jawił się jako w pełni realna perspektywa. Obawiając się ziszczenia takiego scenariusza, władze rejencji opolskiej aresztowały wówczas 160 polskich działaczy. Wywieziono ich następnie poza Górny Śląsk, wielu trafiło do obozu w Neuhammer (Świętoszów) na Dolnym Śląsku. Korzystając z nieoficjalnej akceptacji władz, niemieckie bojówki dokonywały napadów na działaczy polskich. W miejscowości Rowień koło Żor 31 maja 1919 roku strzelano do pięciu kobiet polskiego pochodzenia, z których jedna zginęła. W niedalekim Knurowie zastrzelono polskiego robotnika – Szendzielorza. Tymczasem miejscowa władza zamiast przeciwdziałać aktom bestialstwa, zabroniła publikacji ulotek, afiszów itp. bez zgody władz policyjnych. Zarządzenie teoretycznie odnosiło się w równym stopniu do strony polskiej i niemieckiej, w rzeczywistości jednak o wiele silniej uderzało w Polaków. Ci bowiem nie mieli innych kanałów wyrażania swojej opinii i wzajemnego mobilizowania się. Z powodu zajęć odwołano planowane na maj wybory komunalne. Odbyły się one dopiero w listopadzie, już po upadku I powstania śląskiego²⁵.

Część działaczy POW GŚl. przygotowywała się do powstania, wychodząc z założenia, że bardziej sprzyjających warunków niż te, jakie nastały wiosną 1919 roku, nie będzie nigdy. W drugiej dekadzie kwietnia (w literaturze pojawiają się daty 11, 12 lub 17 kwietnia) do Poznania udała się delegacja Głównego Komitetu Wykonawczego (GKW) POW GŚl. (w składzie: A. Zgrzebnik, J. Grzegorzek, A. Całka i W. Rumpfelt), aby wymusić na przebywającym w Wielkopolsce W. Korfantym zgodę na rozpoczęcie działań zbrojnych. Ustalono nawet datę wybuchu insurekcji na 21–22 kwietnia, czyli tuż po Świętach Wielkanocnych. Przekonywano, że podjęcie walki jest konieczne ze względu na coraz brutalniejsze metody postępowania Niemców. Trzeba było także wziąć pod uwagę, że również wśród szeregowych

24 Obchody polskie w dniu 1-go maja, „Górnoślązak” 1919, nr 102, s. 1.

25 T. Jędruszczak, *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1981, s. 28; J. Delowicz, *Żołnierze III powstania śląskiego. Mieszkańcy Czerwionki, Jastrzębia Zdroju, Żor i okolic w szeregach 13 Pułku Piechoty Wojsk Powstańczych*, Muzeum Miejskie w Żorach, Żory 2011, s. 11; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 26–27; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 82–83; Z. Hojka, *Józef Rymer...*, s. 44.

członków POW GŚl. panowało przekonanie, iż wczesna wiosna 1919 roku to optymalny czas na rozpoczęcie powstania. Siły niemieckie były bowiem coraz słabsze wskutek częściowej demobilizacji i rozwiązania lub odwołania wielu oddziałów z Górnego Śląska, a nadto zapał do walki tych, którzy pozostali pod bronią, prawdopodobnie nie był duży. Gdyby było inaczej, nie dałoby się tak łatwo kupować broni od zdemoralizowanych żołnierzy niemieckich²⁶.

Wojciech Korfanty nie podzielał tego entuzjazmu. W jego mniemaniu był on oparty na prawdziwych być może, ale wrywkowych jedynie spostrzeżeniach. Polityk obawiał się niemieckiej prowokacji zmierzającej do wybuchu szerokiego i niekontrolowanego konfliktu zbrojnego, który następnie łatwo można byłoby wykorzystać w działaniach propagandowych. Ponadto był przekonany o tym, że powstańcy nie są wojskowo przygotowani do tego, by powtórzyć scenariusz wielkopolski, sam zaś wybuch powstania w czasie, gdy w Paryżu Polska uczestniczy w konferencji pokojowej, postawi nasz kraj w niezręcznym położeniu. Według relacji J. Grzegorzka spotkanie z W. Korfantym trwało zaledwie kilka minut. Wobec stanowczej niezgody na powstanie przekonywanie NRL miało się z celem. Inna rzecz, że według tej samej relacji podczas spotkania W. Korfanty miał wyrazić zniecierpliwienie tym, że przywódcy POW GŚl. próbują zrzucić na niego odpowiedzialność za ewentualne rozpoczęcie powstania, choć jeśli są przekonani o niezbędności tego kroku, powinni sami wziąć odpowiedzialność za swoje decyzje²⁷.

Reminiscencje wspomnianej różnicy zdań dały o sobie znać w czerwcu 1919 roku, skutkując lokalnymi decyzjami o rozpoczęciu walki. Najczęściej zamiary powstańców kończyły się drobnymi potyczkami. Tak ocenić trzeba np. napaść oddziału Walentego Sojki i Franciszka Grobelnego 7–8 czerwca 1919 roku na leśniczówkę w Łowoszowie, gdzie spodziewano się odkryć magazyn niemieckiej broni. W ten sposób miało dojść do uzbrojenia 300-osobowego oddziału, który zgłosił się pod rozkazy F. Grobelnego. Niejako przy okazji miał to być wstęp do szerszej akcji zbrojnej obejmującej powiat oleski, który w konsekwencji tego uderzenia przyłączony zostałby do Polski. To ostatnie wydawało się tym prostsze, że powiat oleski bezpośrednio przylegał do granicy z Polską. Przewidywano wysadzenie w powie-

26 W. Wrzesiński, *Sens powstań śląskich*, w: *Od Wiosny Ludów do Powstań Śląskich*, red. W. Wrzesiński, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1998, s. 177; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 32; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, s. 24–25.

27 J. Grudniewski, *Dwa powstania 1919 i 1920*, „Mówią Wieki. Magazyn historyczny” 2001, wydanie specjalne nr 1, s. 63; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 121.

trze mostów w Sowczycach i pod Kluczborkiem, aby uniemożliwić odsiecz posiłków niemieckich. Te nie byłyby w stanie sforsować rzeki Stobrawy, a w konsekwencji przyjść z pomocą baterii artylerii stacjonującej w Wojciechowie pod Olesnem. Zneutralizowanie tej jednostki przez oddział wcześniej uzbrojony w leśniczówce w Łowoszowie miało doprowadzić do przejęcia przez powstańców kontroli nad całym powiatem. Z kolei wkroczenie regularnych polskich wojsk miało załatwić resztę planu, czyli doprowadzić do trwałego połączenia tego terenu z Polską²⁸.

Powstańcza operacja zakończyła się podwójnym niepowodzeniem. Przede wszystkim w leśniczówce nie znaleziono broni. Co gorsza, akcji nie wsparło regularne wojsko polskie. Dodać należy, że pod tym nieco enigmatycznym określeniem kryła się wówczas tzw. Błękitna Armia gen. Józefa Hallera, którą od kwietnia etapami sprowadzano do Polski. Fiasko wcześniejszych przewidywań skutkowało rychłym zakończeniem walki, która zwykle określana jest mianem powstania oleskiego. Powstańcom udało się zerwać połączenie telefoniczne między Olesnem a Opolem. Opóźnili niemiecką odsiecz, a dzięki temu zdołali ująć pogoni i dotrzeć do granicy polskiej. Część z nich po prostu udała się do swych domów w nadziei, że ich zaangażowanie w ten zryw nie zostanie nigdy ujawnione. Mylili się. Niemcy aresztowali ok. 60 osób podejrzanych o udział w akcji na Łowoszów. W trakcie jednej z operacji, której celem było zatrzymanie powstańców oleskich, śmierć poniósł Izidor Murek, rolnik i działacz polski z Zębolic. 17 podejrzanych, których udało się Niemcom zatrzymać, postawiono przed nadzwyczajnym sądem wojskowym w Opolu 7 lipca 1919 roku. Najsurowsze kary – 5 lat pozbawienia wolności – otrzymali Stanisław Węgier i Franciszek Maroń. Dodajmy tu, że nie tylko oddziałowi F. Grobelnego nie udało się zrealizować swych zamiarów. Dalszego ciągu nie miała również akcja oddziału Bernarda Wały, który w tym samym czasie wysadził w powietrze most kolejowy na rzece Mała Panew. Wszystko to tworzyło obraz chaosu panującego w ośrodkach decyzyjnych polskiej konspiracji. Niezadowolony z tego powodu wielokrotnie wyrażał W. Korfanty. Uważał, że coraz liczniejsze przykłady niesubordynacji nie przynoszą żadnego pożytku sprawie polskiej, ale co więcej – osłabiają morale miejscowych Polaków, a dyplomacji polskiej odbierają szereg argumentów, którymi mogłaby się posługiwać na arenie międzynarodowej. Jednocześnie daje to asumpt Niemcom do starannych przygotowań do obrony. To z kolei odbiera

28 P. Jagieła, *Powstanie oleskie*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 246–251; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 88.

stronie polskiej atut w postaci zaskoczenia, gdyby rzeczywiście do powstania miało dojść. Powstania obejmującego cały Górny Śląsk. Nie sposób odmówić racji W. Korfantemu. Po wydarzeniach czerwcowych nastąpiła wyraźna mobilizacja sił niemieckich. Świadomi rosnącego niezadowolenia Polaków i narastania atmosfery sprzyjającej działaniom zbrojnym, Niemcy sprowadzili w czerwcu 1919 roku na Górny Śląsk trzy kolejne freikorpsy. Najpierw, 12 czerwca, przybył tu Hessisch-Thüringisch-Waldecksches Freikorps, następnie, 18 czerwca, Freiwilligen-regiment Tüllmann, a wreszcie, 20 czerwca, freikorps Eulenburg. Ten ostatni w lipcu został rozwiązany, ale wcześniej uzupełnił siły niemieckie, co sprawiło, że znalazło się tu kilka tysięcy niemieckich ochotników, wywodzących się spoza Górnego Śląska²⁹.

Nieudana próba wywołania powstania nie zmniejszyła animuszu komendantów powiatowych POW GŚl. ani nie zmieniła ich przekonania, że ogromne rozczarowanie decyzjami dyplomatycznymi w sprawie Górnego Śląska może spowodować wybuch niekontrolowanego zrywu narodowego. Jego zaś ewentualna klęska na długo zminimalizowałaby szanse na powodzenie jakiegokolwiek operacji zbrojnej. Ich zdaniem jedynym wyjściem było skanalizowanie radykalizmu zaprzysiężonych członków POW GŚl. poprzez wydanie hasła do walki i jej zorganizowanie. Takie konkluzje zakończyły naradę w obozie w Piotrowicach, odbytą 18 czerwca. Zebranie zwołał J. Dreyza, na którego naciskali komendanci powiatowi, wskazujący na wzrost radykalizacji powstańczych dołów. Pragnienie zemsty miało być reakcją na wzrastający terror niemiecki. Na spotkaniu w Piotrowicach ustalono, że powstanie wybuchnie w nocy z 21 na 22 czerwca. Rozkaz w tej sprawie oprócz samego J. Dreyzy podpisał Zygmunt Psarski, porucznik z armii gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, uczestnik powstania wielkopolskiego, miesiąc wcześniej odelegowany na Górny Śląsk z Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich. Żeby nadać planowanemu powstaniu charakter masowy, poinformowano o jego nieuchronnym wybuchu W. Korfanteo, przebywającego w tych dniach w Poznaniu. Lider obozu polskiego uznał ów pomysł za chybiony, a politycznie za szkodliwy. W ostatniej chwili, tj. 20 czerwca, przybył drogą lotniczą do Sosnowca, by nazajutrz nakazać przebywającemu tam J. Dreyzie powstrzymanie się od akcji zbrojnej. W. Korfanty nadal wierzył w siłę dyplomacji. Wiedział też, że powstańcy nie są przygotowani do skutecznej walki z Niemcami, a nadzieje na wsparcie ze strony armii gen. J. Hallera oparte są na iluzorycznych przesłankach. Wreszcie miał świadomość, że przedwczes-

29 J. Krzyk, *Wojna...*, s. 16–17, 23; F. Biały, *Niemieckie...*, s. 40–41; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 33; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 88–89.

na akcja zniweczy plany insurekcji w przyszłości. Brał też pod uwagę to, że powstanie w kręgach dyplomatycznych zostałoby odebrane jako próba storpedowania efektów konferencji paryskiej, a na to Polska z oczywistych względów nie mogła sobie pozwolić³⁰.

Zdanie W. Korfantego w pełni współgrało ze stanowiskiem przyjętym przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich. W rozkazie skierowanym do Głównego Komitetu Wykonawczego POW GŚl. polecono: „w razie podpisania traktatu pokojowego przez Niemców wstrzymać jakiekolwiek działania zaczepne pod osobistą odpowiedzialnością dotychczasowych kierowników Komitetu i Komendy POW”. Nakazywano natomiast podjęcie na szeroką skalę akcji agitacyjnej, przygotowującej miejscową ludność do głosowania plebiscytowego. Świadomość obecności na tym terenie sporej grupy osób wahających się w swych przekonaniach narodowych i z tego względu nieprzewidywalnych w kontekście decyzji przy urnie sprawiała, że działalność propagandowa wydawała się najbardziej celowa. Jedynie w przypadku niezakceptowania przez Niemców postanowień traktatowych szykowano się do interwencji zbrojnej, widząc w niej miejsce także dla górnośląskich oddziałów POW GŚl.³¹

Ze względów czysto organizacyjnych rozkazu wydanego przez W. Korfantego i powtórzonego przez Naczelne Dowództwo nie udało się w tym samym czasie dostarczyć wszystkim powstańcom. Szczególne kłopoty pojawiły się z nawiązaniem kontaktu z oddziałami w powiecie kozielskim i tam walki wybuchły. Nie mogły z oczywistych względów przybrać szerszego wymiaru, co okazało się tym bardziej tragiczne dla tych nielicznych, którzy w przekonaniu, że stanowią część ogólnoszląskiego ruchu, rozpoczęli działania zbrojne. Inna rzecz, że szczegóły ich akcji nadal wzbudzają kontrowersje. Trudno rozstrzygnąć na przykład, czy do walki przystąpił 80-osobowy oddział powstańczy, operujący w okolicach Dziergowic. Pewne jest, że skierował się w stronę Koźła w przekonaniu, że uczestniczy w szerokiej akcji powstańczej. Czy w efekcie tego rozpoczął walkę z Niemcami (a nawet pozostając w osamotnieniu, stracił kilku ludzi), czy też powiadomiony

30 B. Woszczyński, *Kontakty między Wielkopolską a Śląskiem w świetle źródeł do dziejów powstań śląskich*, w: *Wielkopolska a powstania śląskie (1919–1921). Materiały z III Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*, red. B. Polak, Wydział Kultury i Sztuki, Leszno 1977, s. 57; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 86; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 70; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 146; T. Jędruszcak, *Powstania...*, s. 28.

31 E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, t. 1: *Okres pierwszego powstania 1919 roku*, Muzeum Śląskie, Katowice 2017, s. 18–19.

przez kuriera uniknął samobójczego starcia, trudno rozstrzygnąć. Z większą pewnością można pisać o walkach w Rogowie (w powiecie raciborskim). Uczestniczył w nich miejscowy oddział, który został rozgromiony przez Niemców. Należy podkreślić, że niezależnie od dylematów związanych z rzeczywistym przebiegiem potyczek w powiecie kozielskim przedwczesne rozpoczęcie walki oznaczało tam dekonspirację całej struktury POW GŚl. Nie została ona odbudowana do czasu wybuchu I powstania śląskiego³².

Jednym ze skutków przedwczesnego rozpoczęcia walk była decyzja W. Korfantego o potrzebie zreformowania systemu dowodzenia POW GŚl., by pozbyć się stanu dwuwładzy i zwiększyć własny wpływ na podejmowane decyzje. Zlikwidowano Główny Komitet Wykonawczy w Bytomiu, a na jego miejsce powołano Dowództwo Główne. Jego komendantem został A. Zgrzebniok. Na czele wywiadu stanął J. Wyglenda, łącznością dowodził Jan Zgrzebniok, jeden z braci Alfonsa, artylerią zaś – Karol Grzesik. Dowódcą saperów został Leon Murłowski, szefem oddziału organizacyjnego – Mikołaj Witczak, a referentem personalnym – Jan Basista. Szefem sztabu uczyniono Józefa Bułę. Mimo wszystko nie osiągnięto przewidywanego celu. Dowództwo Główne ulokowało się bowiem poza Górnym Śląskiem, w Piotrowicach. W późniejszym czasie przeniesione zostało do Strumienia. Nie zmieniało to jednak faktu, że znajdowało się niezmiennie poza Górnym Śląskiem. W okręgu przemysłowym natomiast nadal funkcjonował GKW z J. Grzegorzkiem, a nawet zwiększył on swe znaczenie po zlikwidowaniu Podkomisariatu NRL w Bytomiu. Był bowiem odtąd jedyną instytucjonalną formą obrony ludności polskiej na Górnym Śląsku. W. Korfanty chciał rozdzielić kompetencje obu struktur w ten sposób, by Dowództwo Główne POW GŚl. zajmowało się sprawami wojskowymi, GKW zaś stanowił strukturę koordynującą całość działań politycznych, ale plan ów się nie powiódł. Dodajmy jeszcze, że w Sosnowcu pozostawał niezmiennie J. Dreyza (kierował tzw. Wydziałem Spraw Wojskowych dla Górnego Śląska), również mający ambicję kierowania polskim ruchem zbrojnym. W sytuacji, gdy wybuch powstania wydawał się nieuchronny ze względu na nastroje miejscowej ludności polskiej, takie rozbitcie ośrodków kierowniczych nie wróżyło sukcesu³³.

32 P. Dubiel, „Odwołane” powstanie śląskie z czerwca 1919 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 3, s. 228–230; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 34; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 86–87.

33 J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 34; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 92–93; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 38–42; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 149–150; T. Jędruszczak, *Powstania...*, s. 28.

Jak była już o tym mowa, w lipcu i sierpniu 1919 roku do istniejącego ostrego antagonizmu narodowościowego i konfliktu socjalnego dołączyła kwestia uprzywilejowania byłych członków GKO oraz Grenzschutzu przy przyjmowaniu do pracy w górnośląskim przemyśle. Taki proceder był pośrednim skutkiem podjęcia w traktacie wersalskim decyzji o przyszłości Górnego Śląska. Na tej podstawie bowiem nakazano stronie niemieckiej zlikwidować istniejące tu dotychczas ochotnicze formacje wojskowe. Ich członkowie znaleźli się bez środków do życia, biorąc zaś pod uwagę, jak cenne usługi świadczyli dotychczas właścicielom kopalń i hut, trudno się dziwić, że niemieccy właściciele tych przedsiębiorstw właśnie ich gotowi byli przyjąć do pracy. Zresztą Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych już 8 lipca wystosował do prezydenta rejencji specjalny memoriał, w którym apelowano do władz politycznych, by zwalnianych ochotników otoczyć szczególną opieką materialną. Poszkodowanymi w tej operacji byli najczęściej polscy robotnicy. Protest w tej sprawie sformułowali katowiccy robotnicy 7 sierpnia 1919 roku. Dzień później F.O. Hörsing zabronił jakiegokolwiek kwestionowania polityki zatrudnienia prowadzonej przez państwo niemieckie. Niestosującym się do tego groziła nawet kara więzienia. Mimo to, wobec niespełnienia postulatów, 9 sierpnia odbyła się kolejna konferencja robotnicza, na którą władze zareagowały aresztowaniami części delegatów. Spirala nienawiści nakręcała się coraz mocniej, a decyzje jednej strony skutkowały coraz radykalniejszymi posunięciami drugiej. W niektórych kopalniach niemieccy przedsiębiorcy zarządzili lokaut (np. w kopalni „Lithandra” w Nowym Bytomiu czy w kopalni „Prinzengrube”, dziś „Bolesław Śmiały”, w Łaziskach Średnich). W Halembie zginęło dwóch robotników. W takiej sytuacji na 11 sierpnia ogłoszono strajk powszechny, który w praktyce rozpoczął się jeszcze w nocy 10 sierpnia. Cztery dni później protest objął większość okręgu przemysłowego. Uczestniczyło w nim ok. 140 tys. robotników³⁴.

Wrzenie społeczne wywołane wzrostem bezrobocia i pogarszającą się sytuacją bytową robotników z pewnością tworzyło właściwe podglebie dla rewolty, a może i powstania narodowego. Trudno jednak postawić tezę, że był to wystarczający czynnik do wybuchu I powstania śląskiego. Raczej przyjąć trzeba, że u źródeł opisywanego tu wydarzenia leżał splot różnych okoliczności. Dla niemałej części polskich Górnoślązaków, gorliwych katolików, bardziej bulwersujące niż ataki na polskich działaczy

34 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 96–97; J. Piernikarczyk, *Ilustrowana...*, s. 33; T. Jędruszcak, *Powstania...*, s. 30.

narodowych lub redukcje zatrudnienia było prześladowanie kapłanów. To zaś miało w Prusach długą tradycję sięgającą jeszcze okresu kulturkampfu. Nie można więc wykluczyć, że pewien wpływ na wybuch I powstania śląskiego mogło mieć aresztowanie w nocy z 16 na 17 sierpnia proboszcza z parafii w Starym Bieruniu ks. Mateusza Bieloka. Był to duchowny obdarzony dużą charyzmą nie tylko jako wzorowy duszpasterz, lecz także obrońca praw narodowych polskich katolików. O tym, czy istotnie aresztowanie ks. M. Bieloka wywołało tak wielkie oburzenie, że wystarczyło ono do wybuchu powstania narodowego (tak utrzymywali autorzy raportu złożonego 18 sierpnia dowództwu 2 Dywizji Strzelców armii gen. J. Hallera – ks. Paweł Pośpiech i Konstanty Wolny), można wątpić. Za to przyznanie mu rangi kolejnego kamienia wywołującego lawinę w postaci wojny domowej na Górnym Śląsku na pewno nie będzie na wyrost. Najlepszym tego dowodem była krótkotrwałość aresztowania proboszcza. Strona niemiecka zdawała sobie sprawę z tego, jak duży rezonans społeczny wywoła pozbawienie wolności popularnego duchownego. Wolała więc zbyt długo w areszcie go nie trzymać. Wystarczyło jednak samo wywiezienie kapłana z bieruńskiej fary, by wywołać gigantyczne wzburzenie parafian³⁵.

Rolę odgrywaną przez ks. M. Bieloka w życiu jego parafii traktować należy jako egzemplifikację szerszego zjawiska, o jakim nie wolno zapominać w kontekście I powstania śląskiego. Na Górnym Śląsku bowiem – oprócz wszystkich innych wymienionych już antagonizmów – trwał wówczas konflikt religijny, w którym polscy Górnoślązacy, na ogół katolicy, przeciwstawiali się Niemcom, najczęściej protestantom. Splot czynnika religijnego i narodowego skutkował wzrostem roli religii w życiu publicznym, ale zarazem oznaczał włączenie kwestii wyznaniowych do arsenału środków, jakimi posługiwali się narodowi adwersarze. W drugiej połowie XIX wieku i na początku kolejnego stulecia przynosiło to sukces partiom politycznym sięgającym po katolicką naukę społeczną i umieszczającym ją w swych tezach programowych, czego najlepszym przykładem były wysokie notowania w kolejnych wyborach partii Centrum. W dobie powstań śląskich i plebiscytu był to już groźny mankament dzielący obóz katolicki na część polską i niemiecką. Hierarchowie (np. biskup wrocławski Adolf Bertram) apelujący o niewłączanie argumentacji narodowej do tematów kazań stawali się mimowolnymi uczestnikami walki narodowo-politycznej. Wspomniani

35 *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia Świętego Jacka, Katowice 1996, s. 28, 328–329; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 321; J. Piernikarczyk, *Ilustrowana księga...*, s. 15–16.

duchowny od 1914 roku stał na czele diecezji wrocławskiej. Nikt nie wątpił o jego narodowych sympatiach (ewidentnie proniemieckich), dyskutowano natomiast, czy jego kolejne decyzje w większym stopniu motywowane były powodami religijnymi czy politycznymi. W marcu 1919 roku bp A. Bertram po raz pierwszy skierował do wiernych słowo upomnienia, w którym nawoływał do tonowania konfliktu narodowego, jeśli miałby on przełożyć się na osłabienie jednolitości i wewnętrznej siły obozu katolickiego. Wskazywał, że beneficjentem takiego podziału nie będzie żadna grupa katolików, lecz elementy komunistyczne i lewicowe. Po raz kolejny do tych argumentów powrócił w czerwcu 1919 roku, tym razem kierując je głównie do górnośląskich duchownych. Kościelny zwierzchnik żądał od nich, by w trakcie kazań i nauczania duszpasterskiego powstrzymali się od emocjonalnego prezentowania swych poglądów narodowych. Taka postawa biskupa wrocławskiego do dziś wzbudza wśród badaczy kontrowersję. Podkreślić należy, że w czasie I powstania śląskiego konflikt dzielący obóz katolicki nie osiągnął jeszcze apogeum. Później, głównie w okresie walki plebiscytowej, antagonizm ten jeszcze się nasilił, wobec czego napomnienia biskupa wrocławskiego okazały się zupełnie nieskuteczne³⁶.

W starszej literaturze przedmiotu za bezpośrednią przyczynę wybuchu I powstania śląskiego uznawano tzw. masakrę w Mysłowicach z 16 sierpnia 1919 roku. Tego dnia do czekających na wypłaty górników i ich rodzin oddziały Grenzschtzu otworzyły ogień. Śmierć bezbronnych robotników, poległych od kul wystrzelonych przez niemieckich obrońców wielkiego kapitału, świetnie współgrała z lansowanym przed laty obrazem powstania jako zrywu realizującego cel zarówno narodowy, jak i klasowy. Dziś pewności co do bezpośredniego związku między wybuchem powstania a wydarzeniami dziejącymi się na dziedzińcu Myslowitzgrubbe brakuje. Nie zmienia to faktu, że masakra odbiła się szerokim echem i jeśli nawet nie stanowiła wezwania do powstania, to z pewnością wzmocniła determinację walczących. Przypomnieć zatem wypada, że gdy liczący ogółem ok. 3 tys. osób tłum sforsował bramę fabryczną, został zaatakowany przez stacjonujący tam niemiecki oddział. Czy chodziło tylko o przywrócenie porządku, czy może jakieś inne przesłanki kierowały wydającymi rozkazy, pozostaje to w sferze domysłów. Efekt wszakże był tragiczny. Zginęło najpewniej (choć podawane są także inne dane) siedmiu górników, dwie kobiety chcące

36 H. Olszar, *Kościół katolicki a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, w: *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*, red. D. Keller, Muzeum w Rybniku, Rybnik 2011, s. 28–29; idem, *Księża diecezji katowickiej – uczestnicy powstań śląskich i akcji plebiscytowej. Zarys problematyki*, w: *Powstańcze miscellanea...*, s. 70.

odebrać wypłatę należną ich mężom oraz 13-letni syn chorego górnika. W napiętej do ostateczności sytuacji nic nie było już w stanie zatrzymać zrewoltowanego tłumu³⁷.

Tragiczne wiadomości płynące z Mysłowic wyposażyły w kolejny argument zwolenników zbrojnego rozwiązania sporu Polski i Niemiec. Ci decyzyję o rozpoczęciu walki podjęli już kilka dni wcześniej. 11 sierpnia 1919 roku zdecydowało o tym kierownictwo Głównego Komitetu Wykonawczego na naradzie w Bytomiu, której przewodniczył J. Grzegorzek³⁸. Równocześnie jednak postanowiono zabiegać o poparcie tych planów ze strony Głównej Komendy POW GŚl. funkcjonującej w Strumieniu na Śląsku Cieszyńskim. Byłoby ono tożsame z zaakceptowaniem decyzji o powstaniu przez samego W. Korfatego. Ten zaś się wahał, zdając sobie sprawę, że rezultat walki zbrojnej jest niepewny, w przeciwieństwie do reperkusji politycznych, jakie wywoła ona na arenie międzynarodowej. Z jednej strony zamiar ponownego postawienia mocarstw zachodnich przed faktem dokonanym nie mógł przejść niezauważenie czy zostać potraktowany z pobłażliwością. Z drugiej strony nie można było abstrahować od nastrojów społecznych panujących na Górnym Śląsku. Prześladowana przez Niemców ludność mogła spontanicznie chwycić za broń, a skutki takiej rebelii (bez przygotowania i przywództwa) byłyby trudne do oszacowania. W takiej sytuacji za konieczne uznano spotkanie przedstawicieli z ośrodków w Bytomiu i Strumieniu. Niestety, mimo wyznaczenia terminów takiej narady kolejno na: 11, 15 i 18 sierpnia nie udało się do niej doprowadzić. Na przeszkodzie stanęły aresztowania przywódców polskiej konspiracji, najpierw pojedynczych działaczy (Wilhelma Fojcika, Franciszka Gajdzika, Karola Góreckiego, Janusza Hagera, Jana Januszczyka, Ludwika Mikołajca, Jana Pyki i Fryderyka Reischla), a 16 sierpnia całej grupy POW GŚl. z Halemby³⁹. W tej sytuacji pozostało albo dać rozkaz do rozpoczęcia walki, nie bacząc na słabe przygotowanie do powstania, albo na nowo zacząć budowę fundamentów konspiracji górnośląskiej, co zajęłoby wiele kolejnych miesięcy. Wybrano walkę. Decyzję o rozpoczęciu powstania podjęli 16 sierpnia Maksymilian

37 I. Zakrzewska, *Masakra w Mysłowicach*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 89–96; M. Dyba, *Śląskie drogi od X w. do 1939 r.*, Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego, Katowice 1992, s. 114; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 36; T. Jędruszczak, *Powstania...*, s. 30.

38 Na spotkaniu udało się wybrać radę wojskową w składzie: Janusz Hager, Marian Nerski, Jan Przybyłek, oraz radę polityczną, którą tworzyli Paweł Maciejczyk, Edward Rybarz, Wiktor Rumpfelt. M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 39; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 147.

39 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 99–100; M. Marmola, K. Nieślony, *Przemilczana...*, s. 27.

Iksal oraz Franciszek Marszolik, kierujący konspiracyjnymi oddziałami odpowiednio w powiatach pszczyńskim i rybnickim. Hasło „Gwiazda” wyznaczyło początek akcji na godz. 2.00 w nocy z soboty na niedzielę (16–17 sierpnia) 1919 roku. Nie doszło do wybuchu miny w Gołkowicach, co miało być akustycznym sygnałem do rozpoczęcia powstania⁴⁰.



Grupa żołnierzy 3 Marine-Brigade von Loewenfeld – niemieckiej jednostki ochotniczej, złożonej z marynarzy, która wzięła udział w walkach przeciwko powstańcom śląskim podczas I powstania, 1919 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach Stefana Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 002.

Z pewnością zbyt daleko idącym wnioskiem byłoby stwierdzenie, że Niemcy spodziewali się wybuchu powstania. Nie ulega jednak wątpliwości, że powstańcy stracili przewagę wynikającą z zupełnego zaskoczenia. Na Górnym Śląsku stacjonowało wiele oddziałów niemieckich, gotowych bezzwłocznie przystąpić do walki. Jeszcze 2 sierpnia 1919 roku niemieckie siły wzmocniła 3 Brygada Morska kpt. Wilhelma Friedricha von Löwenfelda, składająca się z trzech pułków. Same siły ochotnicze, które wystąpiły

40 R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 144–146; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 37–38; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 101–102; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 40–42, 44.

przeciw powstańcom, szacować można na 30 tys. żołnierzy, a wraz z regularnymi oddziałami 2 Dywizji Gwardii oraz 12 Dywizji Piechoty Niemcy mogli zadysponować siłami liczącymi prawie 100 tys. ludzi, w dodatku dobrze uzbrojonych w broń pancerną, a nawet mogących liczyć na wsparcie lotnictwa. Przewaga nad powstańcami była pod tym względem ogromna⁴¹.

Nieskoordynowany początek walk nie tylko powstańcom utrudnił prowadzenie działań zbrojnych. Także historyków postawił przed niełatwym zadaniem przy określeniu ram czasowych tego czynu zbrojnego. Przyjmijmy tu najczęściej podawane cezury: 17 sierpnia dla zapoczątkowania walk i 24 sierpnia dla ich zakończenia. Nie ma jednak podstaw, by odrzucać inne propozycje, różniące się o kilka dni. Inną cechą charakteryzującą I powstanie śląskie było to, że toczyło się ono w kilku odizolowanych od siebie miejscach, przez co dowódcy poszczególnych oddziałów nie mogli liczyć na wsparcie zewnętrzne. Najwcześniej walki zaczęły się w powiatach pszczyńskim i rybnickim, gdzie odsetek ludności polskiej był najwyższy. W tym pierwszym rozkazom M. Iksała podporządkował się lokalny komendant POW GŚl. Alojzy Fizia. Za powodzenie akcji rozpoznawczej odpowiedzialny był pochodzący z Bzia Franciszek Cięciała, który w mundurze oficera Grenzschutzu objeżdżał teren przygraniczny, oficjalnie sprawdzając stan pogotowia sił niemieckich⁴².

W powiecie pszczyńskim silnymi ośrodkami konspiracji powstańczej były Krzyżowice, gdzie działali Jan Kolon, Jan i Tomasz Kowalczykowie, August Masny, Teodor Zbaniuszek, oraz Bzie i Pniówek. W tych dwóch ostatnich miejscowościach POW GŚl. tworzył Alojzy Ogierman, komendant lokalnej Ochotniczej Straży Pożarnej. W zakonspirowanych strukturach działali również Franciszek Cięciała, Wilhelm i Franciszek Krupa, Jerzy Wańczura, Mateusz Zolich. W Książenicach na czele POW GŚl. stał Cyryl Brzoza, z którym współpracowali jego dwaj bracia: Zefiryn i Rufin, a w Świerklanach – Leopold Smyczek. Najszybciej na rozkaz do rozpoczęcia walki zareagował oddział Wiktora Szczygła, liczący według różnych danych od 75 do 150 powstańców. Zaatakował miejscowość Gołków⁴³ i Urbanowice. W folwarku ur-

41 K. Höfer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1922...*, s. 54–56; F. Biały, *Niemieckie...*, s. 42; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 94.

42 K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1967, s. 261; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 105, 115; J. Delowicz, *Żołnierze...*, s. 11.

43 Tradycja zgodnie uznaje, że w Gołkowie padły pierwsze strzały podczas I powstania śląskiego. Zob. m.in. L. Łakomy, *Ilustrowana monografia województwa śląskiego*, nakładem i czcionkami Drukarni Wydawniczej E. Piecha, Katowice 1936, s. 134.

banowickim udało się rozbroić 12-osobową drużynę Reichswehry, a zdobyta broń pozwoliła myśleć o ataku na pobliskie Paprocany, gdzie znajdowała się niemiecka bateria artylerii polowej. Obsługującym ją 100-osobowym oddziałem dowodził kpt. Goese. I tę miejscowość udało się zająć, jednocześnie zdobywając cztery armaty, karabiny maszynowe i sporą liczbę broni ręcznej oraz biorąc do niewoli ok. 100 niemieckich żołnierzy. Nieco później, tuż przed świętem 17 sierpnia, siły powstańcze ulokowane w północnej części powiatu, a dowodzone przez ppor. Stanisława Krzyżowskiego zaatakowały skutecznie Tychy. Mimo braku ustalonego sygnału do rozpoczęcia walki S. Krzyżowski, który osobiście znał kuriera przynoszącego rozkaz, zainicjował powstanie. Odnotować należy bezdyskusyjny sukces powstańców wyrażający się zajęciem niebronionego budynku miejscowego browaru, gdzie trwała zabawa taneczna (tam zaopatrzonego w broń i amunicję), a także poczty, ratusza i dworca kolejowego. Walki, krótkie i zwycięskie dla powstańców, toczyły się jedynie o miejscowy dwór. Co więcej, oddział S. Krzyżowskiego odparł kontrataki Grenzschtzu napierającego od strony Czułowa i Żwakowa (patrol konny). Szczególnie krwawe były walki w Żwakowie. Po obu stronach było po kilku zabitych, a kilku innych powstańców patrol konny wziął do niewoli. Tego typu potyczki z pewnością podnosiły morale powstańców, ale nie przybliżały ostatecznego zwycięstwa⁴⁴.

Atak na większe ośrodki miejskie się nie powiódł. Nie zdobyto Mikołowa, nie wspominając już o Pszczynie. W pierwszym z wymienionych miast znajdował się batalion niemiecki pod dowództwem mjr. Costera, w drugim – pozostała część freikorpsu E. Hassego. Ze strony powstańczej walkę o Mikołów podjął komendant obwodu Ryszard Bąk wzmocniony przez oddział Ryszarda Kopca. Pod swoją komendą miał 160 ludzi. Wobec przeważających sił niemieckich, których w Mikołowie nie udało się zaskoczyć, podjęcie frontального ataku na miasto straciło sens. W tej sytuacji R. Bąk podjął decyzję o wycofaniu się w kierunku Tychów. Za nierealny uznano również plan ataku na Pszczynę, gdyż stacjonował tam dowodzony przez mjr. Petriego garnizon, w którego skład wchodził batalion piechoty i pluton kawalerii. Odstąpienie od oblężenia Pszczyny przyniosło jeszcze jeden negatywny skutek. Nie udało się zrealizować planu zbiórki powstańczej,

44 E. Krzoska, *Przebieg działań wojennych w pierwszym powstaniu śląskim*, „Zaranie Śląskie” 1959, nr 3, s. 42; B. Cimała, *Stanisław Krzyżowski – działacz niepodległościowy ziemi pszczyńskiej*, w: *Powstańcze miscellanea...*, s. 156–158; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato insuregentów. Pierwsze powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919*, Muzeum Śląskie, Katowice 2020, s. 107–108; F. Biały, *Niemieckie...*, s. 42; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 44–45; J. Delowicz, *Żołnierze...*, s. 9, 11.

która przewidziana była w miejskim parku o godz. 3.00. W takich okolicznościach poszczególne oddziały na własną rękę szukały wyjścia z nieprzewidzianej sytuacji, najczęściej uchodząc przez granicę do Polski. Jedynym, choć drobnym sukcesem militarnym było zajęcie dwóch szybów kopalni „Valeska” w Łaziskach Średnich. Odebrano tam broń urzędnikom, zajęto miejscowy dworzec oraz biura kopalni „Trautholdsegen”, gdzie w ręce powstańców wpadło 16 karabinów ręcznych. Zaatakowano również posterunek Grenzschtzu w Golasowicach i rozbijono jego załogę. Akcję tę przeprowadzili powstańcy z Bzia (Wilhelm i Franciszek Krupa, Alojzy Ogierman, Alfred Janecki, Karol Balzam) wsparci przez oddział POW GŚl. z Pielgrzymowic. Łatwo można było przewidzieć, że zdobyte przez powstańców miejscowości długo w ich rękach nie pozostaną, bo strona niemiecka mogła liczyć na przysłanie posiłków⁴⁵.

Po początkowym wstrzymaniu ruchu kolejowego z Katowic w kierunku Tychów i Pszczyny 17 sierpnia w godzinach porannych wyruszyły na Tychy oddziały Grenzschtzu z okolic Pszczyny oraz z Kostuchny. Kontratakiem dowodził mjr Petri, mający wsparcie w postaci samochodu pancernego, a nawet lotnictwa zwiadowczego. W stronę Tychów skierowano również spod Gliwic pociąg pancerny, a także szwadron strzelców konnych. W tych okolicznościach, utraciwszy nadzieję na rozszerzenie akcji powstańczej na cały okręg przemysłowy, S. Krzyżowski dał hasło do odwrotu. Było to jedyne rozsądne rozwiązanie, w przeciwnym wypadku bowiem osamotniony oddział prawdopodobnie zostałby okrążony przez siły niemieckie i rozbity. Powstańcy, omijając Pszczynę, przez miejscowości Kobiór, Studnice, Jankowice Rudzkie i Grzawa przedzierali się w kierunku granicznej Wisły, przez którą przeprawili się jeszcze 17 sierpnia w godzinach wieczornych. Działa zdobyte w Paprocanach porzucono po zachodniej części Wisły, wcześniej wymontowawszy z nich zamki spustowe. Tego samego dnia Tychy i powiat pszczyński znalazły się ponownie w rękach niemieckich, z wyjątkiem kilku przygranicznych wsi (Woli, Jedliny i Bijasowic), w których oddziały POW GŚl. utrzymały się nieco dłużej. Od 18 sierpnia w całym powiecie pszczyńskim rozpoczęła się brutalna akcja odwetowa, skierowana przeciw osobom podejrzanym o sprzyjanie powstańcom⁴⁶.

45 R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 156–158; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 39–40; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 44–48; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 165–166; J. Wyglenda, *Plebiscyt...*, s. 64.

46 K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, s. 109; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 105–106; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 44–48, M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, s. 34.

Walki w powiecie pszczyńskim zmusiły dowództwo POW GŚl. do bardziej energicznych działań. Dalsza bierność groziła bowiem rozgromieniem sił powstańczych walczących w osamotnieniu w różnych częściach Górnego Śląska. Mając to na uwadze, pozostający jeszcze na wolności przywódcy Głównego Komitetu Wykonawczego podjęli decyzję o rozpoczęciu powstania w nocy z 17 na 18 sierpnia. Rozkaz w tej sprawie podpisali: Michał Wolski, Jan Przybyłek i Wiktor Rumfeld. Z ich decyzją prawdopodobnie zgodził się A. Zgrzebniok – w imieniu części dowództwa stacjonującego w Strumieniu i w Piotrowicach – przejmując zwierzchnictwo nad całym powstaniem. Dowód jedności, jaki złożyli tego dnia czołowi działacze POW GŚl., był przekonujący, niestety zdecydowanie spóźniony. Utracona została szansa na bardziej spektakularny sukces na terenie powiatu pszczyńskiego, również sytuacja w innych częściach regionu nie przedstawiała się pomyślnie. Niemcy byli do walki dobrze przygotowani, tymczasem siły polskie nadrabiały dopiero czas stracony na niepotrzebne dyskusje o strategii przyszłej walki. Kolejną decyzją A. Zgrzebnioka po przejęciu zwierzchnictwa nad powstaniem było przeniesienie Głównego Dowództwa POW GŚl. z Piotrowic do Sosnowca. Nastąpiło to 18 sierpnia. Jednocześnie zmieniono wewnętrzną organizację tej struktury. Na jej czele, jako komendant, stał A. Zgrzebniok, jego adiutantem został Jarosław Fiuczek. Szefem sztabu był Kazimierz Kierzkowski. Stworzono także urząd komisarza wojskowego – do jego zadań należało sprawowanie opieki nad powstańcami, którzy uciekli do Polski. Funkcję komisarza pełnili Jan Przybyłek oraz Adam Całka⁴⁷.

Ogłoszenie decyzji o wybuchu powstania zaktywizowało oddziały znajdujące się w powiecie rybnickim. Było to tym łatwiejsze, że miejscowe oddziały powstańcze miały największe doświadczenie. Ich organizatorem był Mikołaj Witczak, który jeszcze u schyłku 1918 roku powołał tajną organizację o nazwie Obrona Górnego Śląska. Gdy nieco później zaczęto tworzyć struktury POW GŚl. w powiecie rybnickim, można było skorzystać z już zrekrutowanych ochotników. W oparciu o te kadry stosunkowo szybko skompletowano oddziały w Biertułtowach (pod dowództwem Jana Skupienia), Boguszowicach (kierowane przez Wincentego Motykę), Czerwionce (dowodzone przez Jana Szulę), Czuchowie (z dowódcą Teofilem Bielą), Godowie (z Józefem Balcarem na czele), Moszczenicy (pod komendą Jana Wawrośza, Pawła Kupca), Niedobczycach (dowodzone przez Augustyna Wiczorka, Jana Banerta, Józefa Brachmańskiego, Teodora Wężyka), Szerokiej

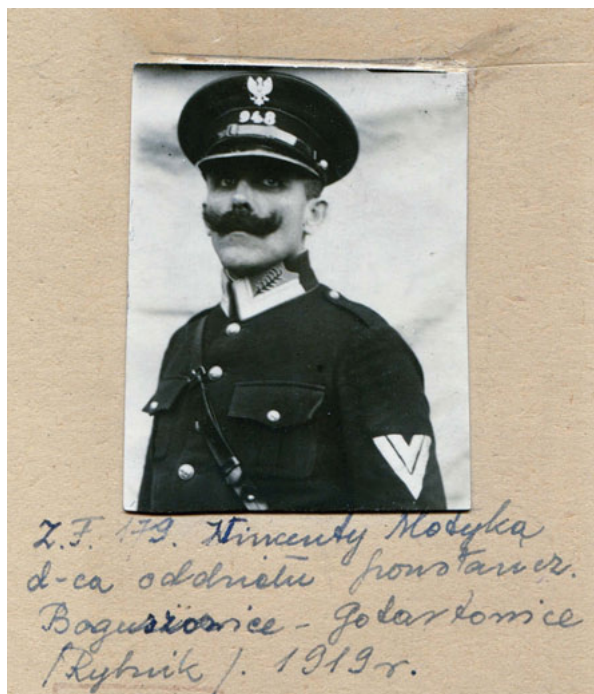
⁴⁷ J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 41–42; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 110.

(z Józefem Piksą na czele), Zebrzydowicach (kierowane przez Wilhelma Zdrzałka, Jana Chromego, Teofila Potempę), Żorach (dowodzone przez Nikodema Sobika, Jana Sojkę, Jana Benisza, Franciszka Smusza), a także w Chwałowicach, Czernicy, Gotartowicach, Ligocie Rybnickiej, Leszczynach, Markłowicach, Połomii, Pszowie i w Skrzyszowie. Ich działalność koordynowały komórki okręgowe POW GŚl. Jedną z najważniejszych funkcjonowała w Jastrzębiu. Oprócz M. Witczaka i jego młodszego brata Józefa (prawnika, przyszłego posła do Sejmu Śląskiego) tworzyli ją Józef Wańczura i Paweł Grzonka. Pozostałe siedziby komórek okręgowych POW GŚl. mieściły się w Knurowie-Rudach (Ludwik Klimek, Karol Doleżyk, Franciszek Powiecka, Franciszek Minoł), Rybniku (Jan Dziuba, Maksymilian Basista, Ludwik Piechoczek, Adolf Szymura), w Rydułtowach (Ludwik Konieczny, Jan i Józef Buła, Paweł Włoczek, Józef Połomski, Józef Tytko, Wilhelm i Józef Chrószczowie) i w Wodzisławiu (Jan Michalski, Maksymilian Iksal, Augustyn Fulek, Alojzy Oślizłok, Wilhelm Prokop). W powiecie rybnickim komendantem POW GŚl. został początkowo Jan Buła z Rydułtów, a po jego aresztowaniu zastąpił go Ludwik Piechoczek. W kwietniu 1919 roku rybnicka konspiracja miała już ponad 5200 przeszkolonych i zaprzysiężonych członków⁴⁸.

Intensywny rozwój struktur konspiracyjnych w powiecie rybnickim pozwolił już w pierwszych miesiącach 1919 roku na utworzenie dwóch pułków rybnickich: północnego oraz południowego. Funkcjonują one w literaturze i w źródłach również jako 1 i 2 Pułk Strzelców Rybnickich. Pierwszy z nich liczył przed wybuchem I powstania śląskiego 2187 żołnierzy. Na jego uzbrojenie składały się 222 karabiny, 490 rewolwerów, 47 strzelb myśliwskich oraz 4 granatniki. Na czele tej jednostki stał J. Michalski, jej strukturę zaś tworzyły trzy baony, każdy składający się z czterech kompanii. Pierwszym baonem dowodził Ludwik Klimek, mając za współpracowników dowódców kompanii: Franciszka Minoła, Ignacego Glenca, Franciszka Biernota i Franciszka Powieckę. Na czele drugiego baonu stał Karol Doleżyk, którego podkomendnymi byli dowódcy kompanii: Jan Szuła, Augustyn Woźnica, Paweł i Wincenty Fickowie. Trzecim baonem dowodził Paweł Włoczek, a kolejnymi kompaniami kierowali: Karol Biskup, Andrzej Hercok, Józef Chłodek i Józef Tytko⁴⁹.

48 B. Cimała, *Wydarzenia lat 1919–1921 na ziemi rybnickiej*, w: *Powstańcy rybnicki. Materiały konferencji naukowej*, red. Z. Kapała, Muzeum w Rybniku, Rybnik 2001, s. 29–30; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, s. 110–112; J. Delowicz, *Żołnierze...*, s. 8–10.

49 B. Cimała, *Wydarzenia...*, s. 30–31.



Wincenty Motyka – dowódca oddziału powstańczego z Gotartowic,
fotografia w mundurze Policji Państwowej

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/179.

Pułkiem południowym rybnickiej POW GŚl. dowodził M. Witczak. Jednostka ta była nieco większa od swego północnego odpowiednika, zwłaszcza po rozbudowie struktury, w wyniku której z początkowych trzech baonów rozrosła się do pięciu. W okresie największego rozwoju w pułku południowym służyło 3150 zaprzysiężonych członków, a na jego uzbrojenie składało się: 234 karabiny, 385 rewolwerów i 365 granatów ręcznych. W obu pułkach uzbrojenie nie było ani wystarczające, ani nowoczesne, ale szczególnym mankamentem był brak amunicji, co wykluczało dłuższą i skuteczną walkę. Na czele pierwszego baonu stał A. Oślizłok, a kolejnymi kompaniami wchodzącymi w jego skład dowodzili: pierwszą J. Skupień (ok. 300 osób z Głóżyń, Radlina, Biertułów, Wodzisławia, Obszar, Kokošyc i Niedobczyc), drugą Edward Zajac (220 osób z Markłowic, Popielowa, Radoszów i Jankowic), trzecią Franciszek Matuszczyk (175 osób ze Świerklan, Połomii, Gogołowej, Wilchw i Mszany), czwartą M. Iksal (250 osób z Czyżowic, Małej i Wielkiej Turzy, Marusz i Jedłownika). Drugim baonem

kierował L. Piechoczek, a na czele jego kompanii stali: Adolf Szymura (197 osób z Ligoty i Paruszowa), W. Motyka (197 osób z Boguszowic, Gortartowic, Kłokoczyna i Chwałowic), Józef Wyrobek lub Nikodem Sobik (182 osoby z Roja, Rownia, Osin i Rogoźnej), F. Smusz (119 osób z Żor, Kleszczowa i Baranowic). Dowódcą baonu trzeciego był J. Wańczura, pod którego komendą znajdowały się kompanie dowodzone przez Antoniego Obracaja (220 osób z Pielgrzymowic, Jarząbkowic, Golasowic, Dębiny i Bzia), P. Fizię (76 osób z Boryni, Szerokiej, Krzyżowic, Warszawic, Pawłowic i Pniówka), J. Wawrosza (167 osób z Moszczenicy, Gołkowic, Godowa, Łazisk, Skrbeńska, Podbucza, Skrzyszowa, Olszenicy i Krostoszowic) i Jana Wodeckiego (216 osób z Ruptawy, Cisówki i Jastrzębia). Wspomniany J. Wawrosz po rozbudowie pułku południowego stanął na czele piątego baonu, czwartym zaś dowodził Józef Wyrobek. Tak rozbudowana struktura nie miała swoich odpowiedników w innych powiatach górnośląskich. Predestynowało to powiat rybnicki do odegrania w powstaniu szczególnie doniosłej roli, co generalnie się urzeczywistniło⁵⁰.

Powiat rybnicki został objęty walkami już 17 sierpnia. Tego dnia granicę z Górnym Śląskiem przekroczył 40-osobowy oddział dowodzony przez M. Iksalę, co było logicznym następstwem ogłoszenia przez niego parę godzin wcześniej własnego rozkazu o wybuchu powstania. Zdobyto niemiecki dwór w miejscowości Gołkowice, po czym usiłowano, choć bez powodzenia, zająć miejscowość Godów. Udało się tam obsadzić jedynie dworzec kolejowy. W walkach zginęli powstańcy: m.in. Maksymilian Branny, Konstanty Cnota, Paweł Grzonka, Leon Kupsz i Adolf Wodecki. Po stronie niemieckiej natomiast było sześciu poległych; ośmiu kolejnych wzięto do niewoli i odstawiono do dowództwa w Cieszynie. Akcja ta odbywała się już pod dowództwem F. Marszolika, a bez udziału M. Iksalę, który skierował się do Krakowa, mając nadzieję na kontakt z gen. J. Hallerem. M. Iksal dość naiwnie przypuszczał, że J. Haller przyjdzie powstańcom z pomocą, a jego samotna walka przekształci się w wojnę, w której udział wezmą siły zbrojne Rzeczypospolitej. Z powodów, o których była już mowa, taki scenariusz był zupełnie nierealny, a cała misja M. Iksalę spaliła na panewce. Już wcześniej jego żołnierze, po nieudanym ataku na Godów, przekroczyli granicę z Polską, co zagwarantowało im bezpieczeństwo. Mimo tego walki w powiecie rybnickim trwały nadal. 18 sierpnia ujawnił się tu bowiem liczący ogółem

50 P. Parys, *2 Pułk Strzelców Rybnickich (maj–lipiec 1919 roku)*, w: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, red. E. Długajczyk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2001, s. 77–103; E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich...*, s. 35–36; B. Cimała, *Wydarzenia...*, s. 30–31.

ok. 100 osób oddział powstańczy, którym dowodził M. Witczak. Najbardziej spektakularnym sukcesem było zwycięstwo w kolejnej tzw. bitwie pod Godowem. Dnia 20 sierpnia pokonano tam kompanię Grenzschatzu, która w walkach straciła 30 żołnierzy. Dalszych 16 wzięto do niewoli, zdobyto także 2 karabiny maszynowe i 40 karabinów ręcznych. Wcześniej sukces odniesiono w Pszowie, gdzie zajęto miejscową kopalnię⁵¹.



Józef Tytko – dowódca powstańców w Pszowie,
rozstrzelany przez żołnierzy Grenzschatzu 18 VIII 1919 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, ŚIn im. J. Horaszeńskiego w Katowicach,
sygn. 2/351, k. 2.

51 M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, s. 34; T. Jędruszczak, *Powstania...*, s. 32–33; J. Delowicz, *Żołnierze...*, s. 12; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 163.

Spśród innych miejscowości powiatu rybnickiego, gdzie toczyły się walki, wymienić należy jeszcze Pszów, Radlin oraz sam Rybnik. W stolicy powiatu za zaopatrzenie powstańców w broń, żywność i środki opatrunkowe odpowiadał Władysław Weber, późniejszy burmistrz tego miasta. W Pszowie z kolei operował 30-osobowy oddział Józefa Tytki, który zginął jednak w potyczce z Grenzschutzem, a jego podkomendni rozproszyli się.

W Radlinie do walki przystąpił A. Oślizlok, który pod swymi rozkazami zgromadził ok. 800 powstańców. Przy ich pomocy chciał zająć Wodzisław, w którym stacjonowały mniej liczne od powstańczych siły Grenzschutzu oraz szwadron kawalerii. Plan się nie powiódł, prawdopodobnie w wyniku pomyłkowego potraktowania niemieckiej fałszywki za rzeczywisty rozkaz do zaprzestania walki. W warunkach braku jednolitego ośrodka kierowniczego takie sytuacje mogły się zdarzać. W każdym razie ataku na Wodzisław nie przeprowadzono, a członkowie miejscowego oddziału POW GŚL. rozeszli się do domów. Po niemieckiej stronie granicy, w okolicach Zebrzydowic, operował oddział Ludwika Piechoczka, stoczył on z Niemcami intensywny, ponadtrzygodzinny bój. Sytuacja oddziału była o tyle lepsza, że znajdował się on w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Polską, zatem kiedy szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę niemiecką, powstańcy pod komendą L. Piechoczka salwowali się ucieczką na bezpieczną, polską stronę. Z kolei atak na Rybnik, jeśli w ogóle powstańcy zdecydowaliby się na taki manewr, miał zostać poprzedzony szturmem na dwór w Gotartowicach, gdzie stacjonował oddział Grenzschutzu. Atak się powiódł, zyskiem z niego było zdobycie kilku sztuk broni. Rozbito także kolejny niemiecki oddział, który z Rybnika wysłano na odsiecz Niemcom w Gotartowicach. W tym samym czasie jednak wzmocniono posterunki w Rybniku, dokąd przybyły m.in. posiłki z Żor. W konsekwencji powstańcy porzucili pomysł bezpośredniego ataku na miasto. Tym bardziej że sami znaleźli się w oblężeniu. Bronili się w okolicach Ligoty Rybnickiej i Gotartowic, gdzie 18 sierpnia doszło do jednej z większych potyczek w trakcie I powstania śląskiego. Jej wynik nie został rozstrzygnięty. Powstańcy, gdy zaczęło brakować im amunicji, szlakiem sprawdzonym przez wielu innych insurgentów przedostali się w stronę granicy z Polską, którą szczęśliwie udało im się przekroczyć. Nie wszystkim jednak – ok. 30 powstańców trafiło do niewoli⁵².

52 R. Paryzek, *Władysław Weber – burmistrz Rybnika*, Muzeum w Rybniku, Rybnik 1996, s. 7; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 42–43; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, s. 35.

W bardziej skomplikowanym położeniu znalazły się oddziały POW GŚI. operujące w rejonie silnie uprzemysłowionym. Tam zwykle stacjonowały najlepiej uzbrojone i najliczniejsze siły niemieckie, więc szansa na jakikolwiek sukces militarny, a co za tym idzie – i propagandowy, były nikłe. Brak spektakularnych zwycięstw z kolei nie pozwalał wciągnąć do walki niezdecydowanych, którzy popierali ideę powstania, ale bali się konsekwencji ewentualnej przegranej. Odnotujemy wszakże, że w powiecie katowickim, gdzie walki rozpoczęły się 18 sierpnia ok. 2.00 w nocy, powstańcy zdołali na krótko zająć Szopienice. Było to zasługą Piotra Łyszcza, któremu udało się przekonać Niemców do złożenia broni. Przesądzającym argumentem nie okazał się wcale potencjał bojowy powstańców, lecz wsparcie ich przez górników z kopalni „Giesche” („Wieczorek”) – zagrozili oni nie tylko strajkiem, lecz także siłowym włączeniem się do sporu. W Szopienicach zdobyto 100 karabinów ręcznych i 7 maszynowych. Powstańcy opanowali także Roździeń, Dąbrówkę Małą i Janów. Oddział Jana Żychonia przejął dworzec w podkatowickiej Ligocie, co pozwoliło przerwać ruch kolejowy na trasie Katowice – Żory i Jastrzębie, a także zablokować niemiecki garnizon stacjonujący w Mysłowicach. Bez walki rozbrojono niemieckich żołnierzy w Bogucicach i Nikiszowcu. W przypadku tej drugiej miejscowości trudno nawet pisać o formalnym akcie rozbrojenia, żołnierze niemieccy zostali bowiem ograbieni z uzbrojenia, gdy odpoczywali na placu przed budynkiem straży pożarnej. W Bogucicach z kolei odznaczył się oddział Tomasa Kotlorza, któremu udało się zająć całą miejscowość i przygotować plan frontalnego ataku na Katowice. Do jego realizacji nie doszło, ponieważ szpica oddziału T. Kotlorza natrafiła na duże zgrupowanie sił niemieckich. W tej sytuacji powstańcy wycofali się w kierunku Dąbrówki Małej⁵³.

W okolicach Siemianowic operował 120-osobowy oddział Franciszka Dei oraz kompania Jana Stanka. Ten ostatni kierował oddziałem po Janie Wilimie aresztowanym przez Niemców. 17 sierpnia 1919 roku siemianowickie siły powstańcze przypuściły szturm na zamek w parku miejskim, pocztę, stację kolejową, oberżę hutniczą i koszarę Grenzschtzu. Celów tych nie udało się jednak zdobyć ze względu na skuteczny opór 2 batalionu należącego do 63 Pułku Piechoty. Dowodził nim kpt. Friedrich-Wilhelm von Chappuis. Gdy siły niemieckie zostały wzmocnione przez kierujące się na Siemianowice od strony Dąbrówki Małej oddziały pomocnicze, powstańcy

53 R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 172–173; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 106–107; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 54–58; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 193.

musieli się wycofać w stronę Zagłębia Dąbrowskiego, od którego oddzielała ich polska granica. Przekroczyli ją w rejonie kopalni „Saturn”. Jeszcze na krótko oddział J. Stanka włączył się do walk w okolicy Świerklańca i Nowego Chechła, co jednak losów powstania na tym odcinku zmienić nie mogło. Generalnie stwierdzić można, że na większe sukcesy w powiecie katowickim nie pozwolił słaby stan uzbrojenia powstańców i świadomość, że gdy atut zaskoczenia przestanie działać, a z Katowic wyruszą większe siły niemieckie, losy powstania będą przesądzone. Warto więc było, nie czekając na nieuchronne starcie z przeważającymi siłami wroga, zawczasu skierować się w stronę granicy z Polską⁵⁴.

W chwili, gdy zapadła decyzja o rozpoczęciu powstania, brakowało dowództwa POW GŚl. w powiecie bytomskim, gdyż komendant powiatowy A. Całka przebywał w Krakowie. W szczególnej sytuacji kierownictwo nad powiatowymi strukturami POW GŚl. przejął Jan Lortz z Rozbarku, wybierając do współpracy Kazimierza Świętochowskiego i Teodora Augustyna. 17 sierpnia w godzinach porannych J. Lortz zorganizował zebranie komendantów okręgowych, podczas którego określono plan działań wojskowych. Przewidywał on w pierwszej kolejności zajęcie koszar Grenzschtzu w Bytomiu. Akcję miały przeprowadzić połączone oddziały z Brzezina, Wielkiej Dąbrówki, Brzozowic, Szombierka i Łagiewnika, a jej początek wyznaczono na godz. 2.00 zbliżającej się nocy. Już podczas zbiórki, wyznaczonej między Szarlejem a Bytomiem, okazało się, że optymistyczne przewidywania co do siły powstańców były na wyrost. Przybyło znacznie mniej osób, niż się spodziewano. Ze składu kompanii bytomsko-rozbarskiej, liczącej formalnie 260 osób, zgłosiło się zaledwie 60. Rudolf Kornke, jeden z uczestników akcji, a w okresie międzywojennym prominentny polityk sanacyjny, w swych wspomnieniach absencję tłumaczył strachem przed konsekwencjami nieudanej akcji. Jak argumentował, czym innym była służba w zakonspirowanych oddziałach POW GŚl., a czym innym podjęcie walki grożące śmiercią. Trudno o weryfikację tej subiektywnej z oczywistych względów opinii. Nie wiemy, czy obejmowała ona najczęstsze z motywacji, tym bardziej że podawano i inne, bardziej prozaiczne powody nieobecności wielu powstańców. Dość, że dopiero nad ranem, w ostatnim momencie, w którym ciemności gwarantowały ukrycie się powstańców, zdecydowano o ataku na koszary. Niekompletna w stosunku do zaplanowanej liczebności oddziału nie była

54 Z. Janeczek, Jan Emil Stanek – dowódca powstańczy, w: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2000, s. 248–250; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, s. 121; J. Wyglenda, *Plebiscyt...*, s. 97–98.

jedynym utrudnieniem akcji. Równie istotny był fatalny stan uzbrojenia. Raz jeszcze oddając głos kronikarzowi ówczesnych wydarzeń, odnotujmy za nim, że „oprócz uzbrojonych w karabiny lub broń krótką, niektórzy posiadali szable różnego rodzaju, bagnety, noże, a nawet laski, a jeden dzierżył w dłoni coś w rodzaju piki czy halabardy, reszta szła z gołymi rękami”⁵⁵. Koszar ostatecznie nie udało się zdobyć. R. Kornke wspominał o tym, że powstańcy spodziewając się zasadzki Grenzschtzu, opuścili dziedziniec, nie chcieli bowiem zostać na nim otoczeni. Z kolei J. Grzegorzek zwracał uwagę na podjęcie walki, tyle że nieskutecznej⁵⁶.



I kompania karabinów maszynowych dowodzona przez Hazimierza Świętochowskiego podczas walk I powstania śląskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1266.

Oddział pod dowództwem Andrzeja Demarczyka zaatakował centralę telefoniczną Reichswehry w Bytomiu. Operacja mająca w zamyśle doprowadzić do paraliżu komunikacyjnego powiatu bytomskiego nie powiodła się. W całym powiecie pod kontrolą wojsk powstańczych przejściowo znalazły się Szombierki, Bobrek, Orzegów, Lipiny, Chropaczów i Godula. Szombierki zajął oddział Adolfa Piontka, nie prowadząc jednak tam walk, jako

⁵⁵ Cyt. za: R. Kornke, *Ze wspomnień o I powstaniu śląskim*, „Polska Zachodnia” 1929, nr 225, s. 21–22.

⁵⁶ J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 199–202; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, s. 32; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 57–58; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, s. 123–126.

że Reichswehra już wcześniej opuściła to miejsce. Po jej powrocie i uzupełnieniu szeregów powstańcy musieli się wycofać. Najbardziej zacięte walki toczyły się w Bobrku, gdzie oddziałowi dowodzonemu przez Jana Trzęsio-ka udało się opanować miejscowy areszt i przejąć zgromadzoną tam broń. W Orzegowie działania „zbrojne” przybrały nieoczekiwany obrót. Dowódca miejscowego oddziału powstańczego Jan Szewczyk był zarazem członkiem rady gminnej w tej miejscowości. Z tego tytułu posiadał klucze do magazynu broni. Znajdujący się w nim oręż, przeznaczony dla miejscowego oddziału straży obywatelskiej, nie był przesadnie nowoczesny, ale niezależnie od tego istotnie wzmocnił siłę rażenia orzegowskich powstańców. Nie na tyle jednak, by stawili czoła Niemcom nacierającym od strony Szombierek, Bobrka i Rudy. Już wcześniej 35-osobowy oddział POW GŚl. pod dowództwem Wiktora Wiechaczka musiał opuścić Chropaczów. Nie udało mu się bowiem pokonać jednostki Reichswehry stacjonującej w miejscowym domu noclegowym. Powstańcy najpierw wycofali się na lokalny cmentarz, a następnie wzmocnili POW GŚl. na terenie Lipin. Przez cały dzień 18 sierpnia (aż do godz. 18.00) ciężkie walki toczył powstańczy oddział Antoniego Czajora w Lipinach. Najpierw rozbroił on posterunek policji w Lipinach, a następnie zaatakował dwór w Piaśnikach, gdzie stacjonowała kompania Grenzschatzu. Tego obiektu nie udało się zdobyć, gdyż na pomoc Niemcom został skierowany z Gliwic pociąg pancerny. Wieczorem dowodzony przez A. Czajora oddział, któremu zabrakło amunicji, ruszył na północ, w stronę granicy państwowej. Równie intensywne starcia miały miejsce 18 i 19 sierpnia w Goduli, a dzielnica ta przez te dwa dni znajdowała się w rękach oddziału powstańczego Wilhelma Hartmanna. Dnia 19 sierpnia Godula, biorąc pod uwagę obszar powiatu bytomskiego, pozostawała ostatnim bastionem znajdującym się w polskich rękach. Osiągając przejściowe sukcesy, w Łagiewnikach walczył 48-osobowy oddział powstańczy pod dowództwem Feliksa Sklorza. Działania zbrojne prowadził do czasu skierowania tam samochodu pancernego, co zmusiło powstańców do wycofania się. Wcześniej zdołali jednak rozbroić kompanię Reichswehry⁵⁷.

Mniejszą intensywnością charakteryzowały się starcia w powiecie zabrskim. Powstańcom udało się na krótko zająć Biskupice i Bielszowice. Walki prowadzono także w powiecie tarnogórskim. Tam ochotnicy z POW GŚl., dowodzeni przez Jana Zejera (blisko 1200 żołnierzy), mieli za przeciwnika

57 K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, s. 126–128; J. Grudniewski, *Dwa...*, s. 64; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 44–45; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 59–60; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 207.

oddziały niemieckie w sile dwóch batalionów piechoty, tyłu batalionów strzelców konnych, szwadronów kawalerii z Mikulczyc, Wieszowej i Ptakowic oraz kompanii piechoty z Rojcy, Nakła i Starych Tarnowic. Nie powiódł się atak na Tarnowskie Góry, jedynie na krótko powstańcy opanowali Radzionków i Piekary⁵⁸.

Dzień 18 sierpnia traktowany jest jako kulminacja I powstania śląskiego. W rękach insurgentów znajdowała się część powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i katowickiego, aczkolwiek nie udało im się zająć żadnego miasta. Tylko tego dnia zginęło z ich szeregów 30 ochotników. Od tego czasu ofensywa należała już do sił niemieckich, wzmocnionych przybyłą na Górny Śląsk 11 Dywizją Piechoty oraz formowanymi *ad hoc* oddziałami straży obywatelskiej. 18 sierpnia – z rozkazu dowódcy VI Korpusu Armii gen. Friedeburga oraz komisarza rządowego O. Hörsinga – wprowadzono również na całym obszarze objętym walkami stan oblężenia. Osobie schwytanej z bronią w ręku groziła kara śmierci. Rozstrzelanie nie wymagało uprzedniej decyzji sądu. Ta natomiast była konieczna dla wymierzenia kary jeńcom schwytanym na polu walki. Brak logiki widoczny w treści zarządzenia (surowsza kara groziła uzbrojonemu cywilowi niż powstańcowi, który jawnie używał broni) miał swe usprawiedliwienie w pilnej potrzebie rozprawienia się z przeróżnymi oddolnymi grupami, które wykorzystywały atmosferę powstańczą do działań rabunkowych. Rozporządzenie dało jednocześnie narzędzie do samosądów i stosowania terroru wobec ludności cywilnej. Trudno uwierzyć, że taki skutek nie był zamierzony, a wynikał jedynie z braku wyobraźni twórców tego prawa. Represje przyspieszyły upadek powstania. Jeszcze 20 sierpnia 1919 roku powstańcy opuścili Dąbrówkę Małą, Szopienice, Nikiszowiec i Janów. Kierowali się w stronę Mysłowic i dalej do granicy polskiej. Od czasu do czasu kontratakowano, np. oddział Ryszarda Mańki 21 sierpnia zaatakował Mysłowice. Szturm na miasto nie miał szans na powodzenie, bronił go bowiem silny oddział Reichswehry pod dowództwem mjr. Madlunga, tym niemniej umożliwił sporej części powstańców bezpieczne przekroczenie granicy z Polską. Podobnie czyniły inne działające w rozproszeniu oddziały powstańcze, które przez Przemśkę opuszczały teren Prus. Jedynie w ten sposób mogły uchronić się przed narastającym terrorem i niemieckimi akcjami odwetowymi. Atak na Mysłowice był ostatnim bardziej znaczącym przejawem działań zbrojnych w trakcie I powstania śląskiego. 22 i 23 sierpnia doszło jedynie do drobnych potyczek, zwykle

58 K. Höfer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1922...*, s. 53–55; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 217; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 63–64.

wówczas, gdy przedzierający się w kierunku granicy oddział powstańczy był zatrzymywany przez Grenzschutz. Ten etap walk nie miał już żadnego celu strategicznego. Mając świadomość sytuacji, 24 sierpnia A. Zgrzebnik podjął decyzję o przerwaniu walki i zakończeniu powstania. Za datę końcową można uznać właśnie ten dzień albo przesunąć ją na 26 sierpnia, kiedy decyzję o zakończeniu powstania podjął Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej z siedzibą w Sosnowcu⁵⁹.

I powstanie śląskie objęło niewielką część terenu plebiscytowego. Nie znaczy to jednak, że wydarzenia, do jakich doszło w częściach Górnego Śląska, gdzie zmagañ zbrojnych nie było, nie miały żadnego znaczenia. Najczęściej bowiem formalny brak otwartych działań wojskowych nie oznaczał zupełnej bierności miejscowych organizacji polskich. Prowadzono np. akcje wspierające, które w praktyce okazywały się nie mniej wartościowe niż bezpośredni udział w walkach.

Powstańcy mogli liczyć jedynie na własne siły. Oczywiście pomocą byli ochotnicy z Polski, na własną rękę przedzierający się na Górnym Śląsku, by wziąć udział w walce. Natomiast nie można się było spodziewać jawnego zaangażowania państwa polskiego we wsparcie wojskowe dla powstańców. Oficjalna teza polskiej dyplomacji utrzymywała, że powstanie ma charakter spontaniczny, a wywołane zostało bestialstwem niemieckim. To akurat miało wiele wspólnego z prawdą. Już jednak zapewnienie, że polska dyplomacja twardo stoi na stanowisku poszanowania decyzji traktatowych jako jedynego narzędzia kształtowania własnych granic, było formułowane wyłącznie na użytek opinii publicznej państw zachodnich. Nawet polska prasa, oficjalnie podzielając takie stanowisko, nie ukrywała, że staje się uciążliwym wędzidłem dla słuszných aspiracji Polaków z Górnego Śląska. Redakcja warszawskiego tygodnika „Świat”, która na teren walk wysłała nawet specjalnych fotoreporterów (Stanisława Dzikowskiego i Mariana Fuka), wyrażała opinię, że: „Klauzule traktatu pokojowego zmuszają nas do biernej roli widza co do wypadków rozgrywających się na Górnym Śląsku. Rząd polski przestrzegał państwa Ententy przed nielojalnością niemiecką. Niemcy systematycznie dusili nasze poczucie narodowe, a na wieść o plebiscycie ogarnęła ich istna plaga tępienia, znęcania się nad ludnością górnośląską. Wybitnych działaczy polskich wyaresztowano. Żołnierze niemieccy plądrują domy i niszczą dobytek. Kopalnie stoją beczynnie. Robotnicy uchodzą

⁵⁹ R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 181–182; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 46; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 109; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 65–67; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, s. 129–132.

do lasów i prowadzą walkę na śmierć i życie z niemieckim najeźdźcą. Znów leje się krew i płyną łzy polskie. Państwa Ententy mają wprowadzić okupować Górny Śląsk na czas plebiscytu, ale realizacja tego projektu odbywa się w żółwi sposób⁶⁰. W przytoczonym opisie znalazło się miejsce na kalki z bliskich warszawskiemu czytelnikowi obrazów XIX-wiecznych powstań narodowowyzwoleńczych z powstaniem styczniowym na czele (zwłaszcza wizja robotników ukrywających się w lasach). Pojawiły się w nim również ewidentne nieścisłości, jak choćby nazwanie Niemców na Górnym Śląsku najeźdźcami, całość jednak wiernie oddawała emocje towarzyszące polskim powstańcom, a przede wszystkim ich rozgoryczenie wynikające z osamotnienia w walce.

W I powstaniu śląskim straciło życie ok. 60–65 osób spośród 23 255 powstańców uczestniczących w walkach. Dodajmy w tym miejscu, że w dużym stopniu I powstanie śląskie było walką cywilów, a przynajmniej za taką mogło uchodzić w oczach zewnętrznego obserwatora. Rzecz w tym bowiem, że jakkolwiek zwłaszcza w III powstaniu śląskim polscy ochotnicy byli już na ogół wyposażeni w mundury, których zewnętrzne oznaki wynikały z normatywnych przepisów, to dwa lata wcześniej walczono z reguły w prywatnych, często robotniczych uniformach. „Na stosunkowo nielicznych fotografiach z tego okresu widzimy powstańców ubranych głównie w garnitury, jasne bawełniane koszule z kołnierzem lub stójką, zaś na głowach filcowe kapelusze i czapki przypominające krojem polską maciejówkę⁶¹. Tylko niektórzy, wywodzący się z ruchu sokolego, mieli do dyspozycji mundury tej organizacji. Po stronie niemieckiej ze zrozumiałych względów mundury wojskowe dominowały, choć i tam zdarzali się uczestnicy walk ubrani po cywilnemu.

Ponad 9 tys. powstańców zaraz po zakończeniu powstania przekroczyło granicę z Polską. Ludzie ci następnie zasiedlili obozy uchodźców. Warunki życia w nich były trudne, gdyż oprócz powstańców znalazła tam schronienie trudna do precyzyjnego oszacowania grupa cywilnych uchodźców, których z Górnego Śląska wygnał terror niemiecki. Ich liczba mogła sięgać nawet 14 tys. osób, z czego 2% stanowiły dzieci. Państwo polskie nieprzygotowane na przyjęcie tak dużej fali uchodźców początkowo nie stworzyło dla nich żadnych zorganizowanych form opieki. Górnoszlązacy znajdowali ją najczęściej w prywatnych domach. Dopiero po pewnym czasie przy

60 Cyt. za: *Powstanie na Górnym Śląsku*, „Świat” 1919, nr 36, s. 4.

61 Cyt. za: J. Wroński, G. Grzeškowiak, W. Czerwiński, *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice 2016, s. 9.

granicy z terenem plebiscytowym powstała sieć obozów dla uchodźców. Znajdowały się one częściowo w tych miejscowościach, które jeszcze przed I powstaniem śląskim przyjmowały uchodźców, ogrom zadań wymagał jednak, by tworzyć je także tam, gdzie dotąd opieką nad uchodźcami górnos Śląskimi się nie zajmowano. Obozy funkcjonowały więc w Oświęcimiu (był największy, dla 3 tys. osób, głównie z powiatu pszczyńskiego), Piotrowicach (dla 2 tys. osób), Jaworznie (dla 2 tys. osób), Sosnowcu (dla 2 tys. osób) i Strumieniu, ale także w Praszcze, Twardowicach, Strzyżowicach, Grodźcu, Czeladzi, Małobądzu, Nivce, Jeleniu i w Dziedzicach. Przebywali tam byli powstańcy, ich rodziny natomiast były stopniowo wysyłane w głąb Polski, gdzie warunki życia były lepsze. Wobec samych powstańców takiej operacji nie przeprowadzono. Osoby te z punktu widzenia dalszej walki o Górny Śląsk były zbyt cenne, by pozbawiać się ich obecności. Przymusowi mieszkańcy obozów zaczęli je opuszczać dopiero po wejściu w życie porozumienia polsko-niemieckiego, zawartego 1 października 1919 roku⁶².

Przepisy prawne obowiązujące na mocy zarządzenia wprowadzającego stan oblężenia stworzyły podstawę do odwetowych, a często po prostu terrorystycznych działań skierowanych przeciwko powstańcom i osobom uznanym za ich stronników. Przyspieszyło to upadek I powstania śląskiego. Represje miały swe źródło w wyrokach sądu wojennego w Bytomiu, ale jeszcze częściej bez żadnej podstawy prawnej były przejawem samowoli niemieckich związków wojskowych. Franciszek Biały, dokonując bilansu represyjnych działań strony niemieckiej, podał informację o rozstrzelaniu osób podejrzewanych o udział w powstaniu: 7 Polaków w Lipinach, 14 Polaków w Szopienicach, 5 Polaków w Katowicach oraz nieznaney liczby robotników w Bobrku. Akcje te miały miejsce 20 i 21 sierpnia, a ich formalną podstawą było znalezienie u zatrzymanych broni, przez co aresztowanego można było zakwalifikować jako powstańca lub co najmniej osobę wspierającą akcję zbrojną. Terror niemiecki przybrał jeszcze na sile po upadku powstania, w ostatnich dniach sierpnia i przez cały wrzesień 1919 roku. Do najbardziej brutalnych akcji przeciwko ludności polskiej doszło w tym czasie w Bielszowicach, Biskupicach, Rudzie, Lipinach i w Karbie. Najszerszym echem odbiło się bestialskie zamordowanie niespełna 30-letniego nauczyciela polskiego z Rudy, Wincentego Janasa. Wielu powstańców

62 W. Zieliński, *Uchodźstwo polityczne z Górnego Śląska w 1919 r.*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 1, s. 37–52; J. Grudniewski, *Dwa...*, s. 64; M. Marmola, K. Niestony, *Przemilczana...*, s. 36–39; T. Jędruszczak, *Powstania...*, s. 34.

schwytych przez Niemców zostało przetransportowanych do obozu w Chociebużu⁶³.

Zabiegi strony polskiej, którymi starano się ukrócić niemieckie represje, przybrały różne formy. Jedną z nich była praca Polskiego Centralnego Biura Informacyjnego zbierającego wiadomości o bezprawnych działaniach władz niemieckich i przekazującego je opinii publicznej w postaci artykułów prasowych. Chodziło zwłaszcza o zainteresowanie problemem górnośląskim państw zachodnich, gdyż tylko one były władne skutecznie zablokować działania niemieckie. Biuro mieszczące się w Katowicach pracowało pod kierunkiem Stanisława Kobylińskiego⁶⁴.

Kłeska I powstania śląskiego naturalnie rodziła pytanie o przyczyny niepowodzenia. Kwestia ta bezpośrednio w 1919 roku nie była dogłębnie rozważana. Brakowało na to czasu. Tempo wydarzeń politycznych było szybkie, a sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska nadal niewyjaśniona, akademickie dyskusje odłożono więc na bardziej dogodny czas. Gdy do wspomnianego zagadnienia powrócono, zwykle wśród kilku przyczyn (złe uzbrojenie, brak jednego ośrodka dowodzenia, niewykorzystanie atutu płynącego z zaskoczenia przeciwnika) podkreślano osamotnienie powstańców, którym z pomocą nie przybyły regularne jednostki polskiej armii. Scenariusz taki nie był realny, a stawiający tego typu zarzuty dawali raczej świadectwo własnej nieumiejętności odczytywania znaków czasu. Moralne wsparcie dla tego typu akcji płynące ze zrozumienia i akceptowania jej przyczyn nie groziło kryzysem w stosunkach dyplomatycznych z Wielką Brytanią lub Francją. Także pomoc humanitarna w tym sensie była bezpieczna. Za to na wsparcie militarne strona polska w żadnym wypadku nie mogła sobie pozwolić, jeśli chciała zaskarbić sobie przychylność mocarstw zachodnich, aspirując do grona państw, co prawda, nowo powstałych, ale respektujących normy postępowania właściwe dla zachodniej cywilizacji. Oczywiście zaznaczyć należy, że wspomniana bierność odnosiła się do oficjalnych działań państwowych, nie zaś do akcesu ochotników. Ten bowiem dokonywał się bez przerwy, jakkolwiek trudno o precyzyjne dane obrazujące to zjawisko. Znaczący dziejów powstania wielkopolskiego dowodzi, że w I powstaniu śląskim walczyło kilkuset

63 Z historii śląskiej, „Goniec Śląski” 1932, nr 195, s. 3; B. Podgórska, A. Podgórski, *Wincenty Janas (1891–1919) w 95. rocznicę męczeńskiej śmierci*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP, Ruda Śląska 2014, passim; F. Biały, *Niemieckie...*, s. 43–45; J. Piernikarczyk, *Ilustrowana...*, s. 38–39.

64 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 110; J. Pachoński, *Kraków...*, s. 23.

Wielkopolan⁶⁵. Podobną liczbę zapewne stanowili ochotnicy z zachodniej Galicji, a jeszcze wyższą przybysze formalnie z byłego zaboru rosyjskiego, a w rzeczywistości z pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i okolic. Nie możemy zapominać, że oprócz bezpośredniego zaangażowania w walkę Polacy spoza Górnego Śląska nieśli również znaczącą pomoc materialną⁶⁶.

Bierność państwa wobec zrywu narodowego polskich Górnoszlązaków trudno było wytłumaczyć opinii publicznej w II Rzeczypospolitej. Rozczarowani byli m.in. żołnierze 1 Pułku Strzelców Bytomskich. Ta formacja zbrojna powstała w lutym 1919 roku. Jak sugerowała to sama nazwa, w jej skład wchodził polscy Górnoszlązacy, dezterterzy z armii niemieckiej z czasów I wojny światowej. Liczyła ok. 1000 żołnierzy. Wchodząc w skład wojsk stacjonujących w Wielkopolsce, przeznaczona została do obrony polsko-niemieckiej granicy na tym odcinku. Już w czerwcu 1919 roku doszło w okolicach Wielunia i Wieruszowa do starć między 1 Pułkiem a oddziałami niemieckimi. Zaprawieni w boju żołnierze, gdy wybuchło I powstanie śląskie, byli przekonani, że zostaną skierowani do wsparcia oddziałów powstańczych. Pułk przeniesiony został do Częstochowy, ale stamtąd zamiast na Górny Śląsk przerzucono go do miejscowości Zebrzydowice na Śląsku Cieszyńskim, w dalszym ciągu zlecając mu osłanianie granicy. W tych okolicznościach kilkuset górnośląskich żołnierzy opuściło samowolnie pułk, na własną rękę przedzierając się w swe rodzinne strony, by wziąć udział w walkach. Ci zaś, którzy na tak radykalny krok się nie zdecydowali, nie ukrywali swego rozczarowania. W ich oczach (i nie tylko ich) Polska nie zdała egzaminu jako patronka i opiekunka swych synów przelewających za nią krew. Odbudowa stanów kadrowych 1 Pułku Strzelców Bytomskich nastąpiła już po upadku I powstania śląskiego. Postawę żołnierzy tej formacji traktować należy jako symbol dość powszechnych reakcji na brak zaangażowania wojskowego Polski w działania powstańcze. Analogiczna sytuacja dotyczyła dowodzonego przez Macieja Mielżyńskiego 300-osobowego oddziału, który z Wielkopolski przybył do Sosnowca 24 sierpnia 1919 roku, aby wesprzeć zbrojnie powstańców. Jak się okazało – bezskutecznie, gdyż tego samego dnia oficjalnie zakończono powstanie. Co ważniejsze jednak w opisaney sytuacji – zdecydowany sprzeciw wobec takiego pomysłu zgłosił polski rząd. Reasumując, należy stwierdzić, że poza przybywającymi na

65 M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2008, s. 277.

66 J. Walczak, *Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919–1921*, w: *W 85. rocznicę...*, s. 127–129.

własną rękę ochotnikami z Zagłębia Dąbrowskiego, Wielkopolski i zachodniej Galicji, którzy – wzięwszy urlop lub wręcz w ramach aktu niesubordynacji – pojawili się na Górnym Śląsku (w sumie było to kilkadziesiąt osób), na pomoc powstańcom nie przybył żaden regularny oddział wojska polskiego. Oprócz powodów dyplomatycznych, o których była już mowa, wpłynął na to krótki czas trwania zrywu narodowego. Nawet poszczególnym ochotnikom trudno było w tak krótkim czasie załatwić wszystkie sprawy rodzinne oraz zawodowe i zgłosić się do powstania. Tym bardziej trudno było w takim czasie zorganizować się związkowi taktycznym. Inaczej przedstawiała się kwestia pomocy finansowej, żywnościowej czy innych gestów o charakterze humanitarnym. Takiej pomocy bowiem Górny Śląsk doświadczył w znacznie większym stopniu⁶⁷.

Kompleksowa ocena I powstania śląskiego sprawiała istotną trudność. Tuż po podziale Górnego Śląska tematyka powstańcza służyła głównie dwóm celom. Była tematem aktualnych ciągle debat polityczno-narodowych albo stanowiła kanwę patriotycznych hagiografii. Ze zrozumiałych względów bardziej dogłębne analizy wydarzeń z lat 1918–1919 zamieszczano w tekstach należących do pierwszego nurtu. Dominowało przekonanie, że I powstanie śląskie wybuchło zbyt późno i dlatego nie mogło zakończyć się sukcesem, który był na wyciągnięcie ręki w pierwszych tygodniach po zakończeniu wojny. Z czasem do głosu doszły bardziej wszechstronne analizy ówczesnej sytuacji politycznej, gospodarczej i narodowościowej⁶⁸. Nadal jednak brakowało w nich jednoznacznych ocen co do zasadności wybuchu i przebiegu I powstania śląskiego, a zwłaszcza skwitowania go wnioskiem, czy był to zryw udany. Trudność sprawia choćby sformułowanie bilansu powstania, skoro brak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o cel, jaki stawiali sobie powstańcy. Jeśli przyjąć, że miało nim być powtórzenie scenariusza wielkopolskiego i postawienie mocarstw zachodnich przed faktem dokonanym, to z pewnością zryw nie był udany. Jeśli jednak zakwalifikować ówczesny ruch powstańczy jako spontaniczny i desperacki przejaw buntu wobec niesprawiedliwości i dyskryminacji ludności polskiej (wówczas cele I powstania śląskiego przypominałyby do pewnego stopnia zamiary organizatorów drugiego zrywu narodowego), ocena pożytku z powstania będzie diametralnie różna. Z pewnością żadna ze skrajnych ocen nie jest właściwa. Powstanie nie było zwycięskie choć-

67 Por. T. Sanecki, *Historia 1 Pułku Strzelców Bytomskich: o wolną Polskę, o polski Śląsk*, Wydawnictwo Ridero, Kraków 2018; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, s. 52.

68 Szczegółową analizę polskiej historiografii poświęconej I powstaniu śląskiemu przedstawiono w dalszej części *Wstępu*.

by dlatego, że gdyby było inaczej, niepotrzebne okazałyby się kolejne dwa zrywy narodowe. W równie kategoryczny sposób odrzucić trzeba jednak zdanie definiujące I powstanie śląskie wyłącznie jako klęskę. Był to przecież dowód na identyfikację z polskością dużej części mieszkańców Górnego Śląska, identyfikację tak silną, że niecofającą się nawet przed ofiarą z własnego życia.

2.

” Czas mija, a współczesna historia narzuca nam tyle zagadnień bieżących, że z trudem myśl powraca do owych czasów bohaterskich czynów ludu śląskiego, gdzie życiem były podziemia, a największą, najsilniejszą życiową podnieętą walka z niewolą, w szczególności w latach od listopada 1918 do lipca 1921 r. W niesłychanych organizacyjnych i bojowych wysiłkach Polskiej Organizacji Wojskowej na Śląsku. Niesłychane bodaj trzykrotne zrywy i wybuchy tężyzny bojowej ludu śląskiego czekają na próżno dotąd na badawcze pióro dziejopisarza, który by zebrał źródła dotyczące powyższych nadzwyczaj zawitych procesów dziejowych, a opracował je sumiennie i wystarczająco dla zrozumienia tych pobudek i przyczyn, które rządziły wypadkami ówczesnymi na Śląsku, oraz dla rzetelnej oceny tych wysiłków i tej pracy niezmordowanej, jakie organizatorzy ruchu powstańczego włożyli w swe dzieła.

Rozpoczęcie pracy w tym kierunku zdaje się być rzeczą nader pilną, gdyż pamięć wypadków, zdarzeń i ludzi, przytaczana i ścierana masą ciągle płynącej fali życia, rozprasza się i zamiera tak, że wiele spraw wydaje się już obecnie zupełnie niezrozumiałych, tym bardziej, że główni działacze minionych zdarzeń, niejednokrotnie nie wypowiadają się zupełnie, pozostawiając ocenę przeszłości tym, którzy albo bardzo mało, albo wcale, albo co najmniej w innej skali brali w owych wypadkach udział. Z tych względów narastają poglądy fałszywe, wysunięte z odmiennych perspektyw lub zgoła wyssanych z palca przesłanek, które nieszkodliwie co prawda, ale mącą i wypowiają [sic!] historyczną prawdę.

Powyższe uwagi nasuwają się nieodparcie, gdy przychodzi mówić o zagadnieniu pierwszego, drugiego i trzeciego powstania śląskiego, jak i plebiscytu na Śląsku. Zwycięski to poryw wyzwolenczy w myśl wyżej wypowiedzianych uwag doznał od wielu nawet wybitnych powstańców tak różnej oceny, że nie brakowało zdania, że powstania przeprowadziła sama ludność samorzutnie, a natomiast żadnej organizacji wojskowej odpowie-

działnej za ruch nie było. Tymczasem ci, którzy byli co najmniej kompetentni do opracowania historii, w sprawach wypadków powstań śląskich dotychczas milczeli, względnie przedstawiali wypadki te tak nieudolnie, a nawet niezgodnie z prawdą, że doprawdy okres ten, ruchu wyzwolenczego na Śląsku, okryty jest nieprzeniknioną zasłoną nieświadomości, a nawet złośliwości.

Dziś, po upływie 40 lat, niełatwo jest pisać historię współczesności powstań śląskich. Brak w chwili obecnej wielu niesłuchanie ważnych materiałów zniszczonych w okresie okupacji i trudno wytworzyć sobie perspektywę, z której można patrzeć na wypadki i odróżniać wielkie od małych, trudno dotrzeć do najgłębszych sprężyn wypadków, najtrudniej utrzyć się [sic! w znaczeniu: ustrzec się – M.F.], aby ogień toczących się walk nie osmałił naszego opisu dziejów. Dlatego historię tę pisać trzeba, gdy jest potrzebna. Jest potrzebna mimo wszystkich swych nieuniknionych błędów. Jest potrzebna mimo swych nieuniknionych luk i zniekształceń. Na pojawienie się wydruku prawdziwej historii z powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku czekają już wszyscy od szeregu lat. Czekają szczególnie ci, którzy brali czynny udział w epopei zmagania Śląska z zachłannym prusactwem, czekają dzieci naszych poległych towarzyszy broni, którzy wiedzą dziś tylko to, że ojcowie ich zginęli w powstaniach, ale niestety nie mają poglądu na istotny przebieg tych powstań. Czekają na tę historię cały Śląsk i, chciejmy wierzyć, spora część Polski. Musimy zatem, pozostając jeszcze przy życiu, utrwalić jej bieg⁶⁹.

Zacytowany *passus* napisał w 1959 roku Wincenty Kowalczyk, jeden z uczestników powstań śląskich. Słowa adresowane do Komisji Historycznej przy Zarządzie Katowickiego Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – jak się wydaje – dość dobrze oddawały ówczesną rzeczywistość. Wymierający uczestnicy powstań śląskich i akcji plebiscytowej poprzedzającej głosowanie z 20 marca 1921 roku mieli świadomość, że kwestia ich aktywności niemal bezpośrednio po zakończeniu sporu o Górny Śląsk (czyli po roku 1922) stała się przedmiotem rywalizacji różnych grup, które odpowiednio spreparowaną pamięć o przeszłości wykorzystywały do realizacji własnych, partykularnych interesów.

69 Archiwum Państwowe w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 2/305, Kowalczyk Wincenty – opracowanie konkursowe dotyczące trzech powstań na Śląsku 1919–1921, k. 2.

W międzywojennej Polsce starły się z sobą dwie wizje: aktywności militarnej prowadzonej jako podległe narzędzie dyplomacji Wojciecha Korfanteo *versus* stanowczej oraz bezkompromisowej siły i znaczenia działań militarnych (za głównego orędownika tej wizji uznawany był Michał Grażyński – w czasie III powstania szef sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód”). Spór *de facto* dotyczył tego, na ile górnośląski ruch zbrojny stanowił część czynu niepodległościowego, utożsamianego z osobą Józefa Piłsudskiego, oraz na ile o przyłączeniu części regionu do Polski zadecydowała walka zbrojna, a na ile działania dyplomatyczne (które uosabiał W. Korfanty). Jednocześnie odmienność wizji wpisała się w prosty schemat rywalizacji politycznej między rządzącą od 1926 roku sanacją (w województwie śląskim symbolizował ją M. Grażyński) a opozycją (jej personifikacją był W. Korfanty). Po zakończeniu II wojny światowej górnośląskie zrywy z lat 1919, 1920 i 1921 były wykorzystywane jako jeden z elementów legitymizacji nowych władz. W tym kontekście szczególną uwagę poświęcono I powstaniu śląskiemu, w którym najwyraźniej spośród wszystkich trzech zrywów obok wątku narodowyzwoleńczego widoczny był (i podkreślany) aspekt walki o charakterze społecznym (w realiach Polski „ludowej” ukazywany jako walka klas).

Pierwsze opinie na temat zrywu z 1919 roku pojawiły się już w tekstach powstałych w ramach akcji przedplebiscytowej, co do zasady o jednoznacznie propagandowym charakterze. Dla przykładu można wskazać np. fragment książki Jana Przybyły z 1920 roku. Autor przedstawił w niej wybuch powstania jako odpowiedź na terror regionalnych władz niemieckich, które sprowokowały zryw, aby móc bezkarnie pozbyć się przeciwników politycznych:

” Istnieje na Górnym Śląsku legenda, iż gdy Polska zmartwychwstanie, obudzą się w górach śląskich śpiący rycerze królowej Jadwigi i połączą Śląsk z Polską. Legenda ta staje się dziś rzeczywistością – powstał rycerze pracy, wyszli z podziemi śląskich, z kopalń węglowych polscy górnicy, a z hut i fabryk polscy robotnicy – i chwycili za broń, bo już dłużej znieść nie mogli rozwydrzonej buty pruskiej. Obiecywano, że zapowiedziana komisja koalicyjna, która miała objąć rządy na Górnym Śląsku i sprawować je aż do wyniku plebiscytu, przyjedzie w połowie sierpnia. Termin ten minął, a przyjazd komisji stał się wątpliwy, gdyż ani Ameryka, ani Francja nie podpisały dotąd traktatu pokojowego, a potem nastąpić ma ostateczna ratyfikacja, po której dopiero w 14 dni Koalicja ma zająć Górny Śląsk.

Niemcy takim stanem rzeczy zachęcenie zostali do większych szykan i okrucieństw względem Polaków. Miara cierpliwości się przebrała, położenie było rozpaczliwe, w podnieceniu i w zburzeniu zdecydowano się na ostateczność krwawej rozprawy. Do tego też Prusacy dążyli, ażeby mieć możliwość wymordowania i wywiezienia co światlejszych i gorętszych przywódców polskich.

Powstanie się niestety nie udało, bo pomoc zbrojna Polski, której się powstańcy spodziewali, nie mogła być dostarczona z powodów dyplomatycznych. Z tego sobie Niemcy także dobrze zdawali sprawę i wszelkimi sposobami prowokowali do wybuchu zbrojnego, a najbardziej „czerwony haka-tysta” Hörsing, obecny wielkorządca i kat Górnego Śląska⁷⁰.

W okresie przynależności części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej o walkach powstańczych przypominali głównie sami ich uczestnicy. Początki górnośląskiej konspiracji wojskowej, zwieńczonej wybuchem I powstania, zostały opisane przez dwóch autorów. Najpierw w 1925 roku były dowódca I Dywizji Grupy „Wschód” z 1921 roku Jan Ludyga-Laskowski wydał pierwszy tom źródeł do dziejów powstań śląskich, obejmujący okres I i II powstania (pt. *Materiały do historii powstań g./śląskich*, t. 1: 1919–1920)⁷¹. Poprzedził go wstępem, w którym zarysował własną wizję powstańczych realiów i uwarunkowań. W wielu miejscach była ona jednak mocno uproszczona, na co niespełna 30 lat po zakończeniu II wojny światowej zwrócili uwagę autorzy krytycznego opracowania – Andrzej Brożek, Franciszek Hawranek, Wiesław Lesiuk, Michał Lis, Bolesław Woszczyński, Mieczysław Wrzosek i Ewa Wyglenda⁷². Dekadę później książkę pt. *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie* opublikował jeden z organizatorów POW GŚL. – Józef Grzegorzek⁷³. I tę pozycję zaliczyć należy do „autorskiej kreacji” zrywu, co szczegółowo wykazał w krytycznym opracowaniu Edward Długajczyk⁷⁴. Niezależnie od świadomości ograniczeń obu książek (nie są wolne od mankamentów typowych dla prac o pamiętnikarskim charakterze i w wielu miejscach różnią się między sobą faktograficznie) pozycje te uznaje się dzisiaj za fundamentalne dla dziejów I powstania.

70 J. Przybyła, *Walka o Górny Śląsk. Od powstania do plebiscytu. Szkice i obrazy*, Drukarnia Karola Miarki, Mikołów 1920, s. 3–4.

71 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstań g./śląskich*, t. 1: 1919–1920, Księgarnia Polska Tow. Akc. Katowice, Katowice 1925.

72 Por. dalsza część tekstu.

73 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*

74 Por. J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, oprac. E. Długajczyk, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010.

Oprócz J. Ludygi-Laskowskiego i J. Grzegorzka swoje wspomnienia obejmujące tematykę I powstania śląskiego przedstawili w dwudziestoleciu międzywojennym także m.in.: Wojciech Korfanty⁷⁵, Józef Alojzy Gawrych⁷⁶ i Alojzy Pronobis⁷⁷, miały one jednak wyraźnie uzupełniający charakter. Na początku lat 30. XX wieku – na zlecenie Wojskowego Biura Historycznego – były szef Wydziału III Sztabu Dowództwa Obrony Plebiscytu kpt. rezerwy Stanisław Baczyński na podstawie zgromadzonych przez siebie źródeł przygotował maszynopis pracy pt. *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach od 1918 do 1921 na tle sytuacji ogólnej*⁷⁸. Jej fragmenty poświęcił także kwestiom związanym z I powstaniem, m.in. opisał funkcjonowanie POW GŚl. przed wybuchem walk 1919 roku oraz samo powstanie. W swoim tekście S. Baczyński opierał się jednak na publikacji J. Ludygi-Laskowskiego. Oceniając zryw, napisał: „Dowództwo nie zdołało opanować sytuacji, która rozwijała się w szybkim tempie. Wydało tylko odezwę, grożącą Niemcom odwetem i podkreślającą manifestacyjny charakter powstania. Między 19 a 25 sierpnia odbywała się właściwie likwidacja powstania przez »Grentzschutz« [sic!] i »Reichswehrę«”⁷⁹.

Pierwsze teksty, które można uznać za naukową, historyczną próbę ukazania zrywu śląskiego, powstały jeszcze przed II wojną światową. W 1939 roku Franciszek Szymiczek w szkicu na temat I powstania sygnalizował, że mimo niedostatków opracowania kompensuje ono brak dostępnych źródeł archiwalnych. Wskazał m.in. na oddolny charakter wybuchu powstania, brak koordynacji prowadzonych działań bojowych, przewagę militarną strony niemieckiej oraz niemożność oficjalnej pomocy powstańcom ze strony polskich władz państwowych (tłumaczoną brakiem pełnomocnictw ze strony zachodnich sojuszników)⁸⁰.

75 WuKa [W. Korfanty], *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego*, Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” S.A. Katowice, Katowice 1929.

76 J.A. Gawrych, *Nie byłoby plebiscytu (przyczynek do historii)*, nakład własny, Katowice 1936.

77 A.J. Pronobis, *Historja powstania górnośląskiego i jego rezultaty*, Polski Związek Górnośląskich Autonomistów, [b.m. i r.w.].

78 Por. Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: WBH – CAW), L. Teter, *Teki Baczyńskiego. Inwentarz opracowań i odpisów przekazów źródłowych*. Warszawa 1973, k. 4. Por. S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1968, t. 13, s. 113–156.

79 WBH – CAW, Teki Baczyńskiego, sygn. I.476.1.28, k. 92, S. Baczyński, *Tajne Organizacje Wojskowe na Górnym Śląsku w latach od 1918 do 1921 r., na tle sytuacji ogólnej*.

80 F. Szymiczek, *Pierwsze powstanie górnośląskie*, „Komunikaty Instytutu Śląskiego” 1939, nr 8, s. 4.

Zakończenie II wojny światowej i dokonujące się wówczas przeobrażenia społeczno-polityczne zmieniły sposób ukazywania wielu elementów przeszłości, w tym również I powstania śląskiego⁸¹. Powstania śląskie zostały wpisane w polskiej historiografii w ciąg zrywów narodowowyzwoleńczych – jako finalne ogniwa łańcucha obejmującego: powstanie kościuszkowskie w 1794 roku – powstanie listopadowe z lat 1830–1831 – powstanie krakowskie w 1846 roku – powstanie styczniowe z lat 1863–1864 – powstanie wielkopolskie z lat 1918–1919. Dobrze oddaje ten fakt przypisywana Jerzemu Ziętkowi, choć napisana wspólnie z Wilhelmem Szewczykiem, niewielka praca pt. *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze*⁸². Zaprezentowano w niej nowy wymiar powstań śląskich i próbowano zdefiniować ich znaczenie w rzeczywistości Polski „ludowej”. Wskazano genezę działań powstańczych, sięgającą XVIII-wiecznych wystąpień chłopskich przeciwko niemieckim panom; podjęto też próbę ukazania, że powstania śląskie były „schodami do demokracji ludowej”. Zawarte w książce tezy stanowiły rodzaj pomostu między dotychczasowym nurtem historiografii (którą można określić mianem tradycyjnej) a nowo lansowaną wizją „historiografii marksistowskiej”⁸³. Nasilający się proces stalinizacji spowodował, że przez kilka lat brakowało naukowej refleksji nad tematyką powstańczą. Wynikało to z „przechodzenia historyków na pozycje marksistowskie”, a w konsekwencji z uproszczeń, wyrażających się np. w marginalizacji problematyki narodowowyzwoleńczej na rzecz wątków społecznych (elementów „walki klas”). Wyraźny kierunek zmian interpretacyjnych wyznaczyła Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich odbywająca się na

81 W niniejszym wstępie ograniczamy się do opisu prac zwartych, poświęconych tematyce I powstania. Szerzej o historiografii na ten temat por.: T. Jędruszczak, *Historiografia polska o powstaniach śląskich*, w: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 5–34; J. Przewłocki, W. Zieliński, *Historiografia powstań śląskich*, w: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rechowicz, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1971, s. 299–338; K. Popiołek, *Historiografia polska wobec kwestii powstań śląskich*, „Studia Śląskie” 1981, t. 38, s. 385–398; A. Galos, *Literatura historyczna o dziejach Górnego Śląska 1918–1922 (próba ogólnego przeglądu)*, w: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożek, T. Kulak, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1996, s. 7–27; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2015, s. 19–64.

82 Por. J. Ziętek, *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze*, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Katowice–Opole 1946.

83 Por. J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2002, s. 199–201.

przełomie grudnia 1951 i stycznia 1952 roku. W przypadku interpretacji I powstania śląskiego zmiany polegały na podkreślaniu rewolucyjnego charakteru zrywu i zanegowaniu jego narodowego wymiaru. Podejmujący tę tematykę Karol Lapster skomentował, że w 1919 roku „na Śląsku, podobnie jak w Niemczech, trwa i rośnie ogromna fala wzniesienia rewolucyjnego, dalszy ciąg rewolucyjnych walk 1918 roku, odzewu proletariatu Europy Środkowej na Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową”, a walki powstańców w sierpniu 1919 roku ocenił jako „jedną z najpiękniejszych kart w historii śląskiego i ogólnopolskiego ruchu robotniczego”. W odróżnieniu od przedwojennej historiografii powstania z sierpnia 1919 roku nie przedstawiano jako następstwa „niemieckiej prowokacji”⁸⁴. Koncepcję K. Lapstera rozwinęto na tzw. konferencji śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, która odbyła się w dniach 28 czerwca–1 lipca 1953 roku we Wrocławiu. Jednym z prelegentów był Kazimierz Piwarski, który wygłosił referat pt. *Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska* (przygotowany przy współudziale Wacława Długoborskiego, Janusza Durki, Adama Galosa, Witolda Jakóbczyka, Karola Jońcy, Jana Jończyka, Juliana Raby, Zdzisława Surmana i Zbigniewa Szumowskiego). W dyskusji nad wystąpieniami W. Długoborski zarzucił mówcom (w tym K. Piwarskiemu) „całkowite niemal pomijanie walki klasowej”. Głos zabrał także Kazimierz Popiołek, który stwierdził, że on sam pisząc o powstaniach śląskich, „popełnił szereg błędów”, traktując zbyt marginalnie „zagadnienie najistotniejsze, zagadnienie walki klasowej”⁸⁵.

Odwilż polskiego Października 1956 roku stworzyła szanse powrotu do badań nad powstaniami śląskimi i ponownej ich interpretacji w kontekście narodowym. Jednym z pierwszych historyków podejmujących tę tematykę był Tadeusz Jędruszczyk, który w końcu lat 50. wydał dwie prace: *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922* oraz *Powstania śląskie* (wznawiane kilkakrotnie). W pierwszej z nich osadził powstania śląskie w szerokim kontekście europejskim i światowym, a sposób ich prezentacji można uznać za próbę pogodzenia założeń doktrynalnych stalinizmu z poodwilżowym powrotem do tradycyjnej historiografii. I powstanie miało być „uwieńczeniem walki ludu śląskiego o zjednoczenie z Polską i o wyzwolenie społeczne”. Podkreślając masowy charakter walki „ludu

84 Por. M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu śląskim*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 63–64.

85 Por. M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 68.

śląskiego”, T. Jędruszcak napisał: „[o] masowości tej walki zdecydował górnośląski ruch rewolucyjny, dążący do wyzwolenia społecznego, najsilniejszy przy końcu 1918 i na początku 1919 r., a słabnący ku końcowi 1919 r., reprezentowany przez lewicowe elementy z PPS, SPD, USPD, w związkach zawodowych, a nade wszystko przez komunistów śląskich”. Dodawał jednocześnie, że z powodu niezrozumienia przez komunistów sensu walk narodowowyzwoleńczych ich wpływy były ograniczone. Także w tej publikacji nie ukazano powstania jako skutku represji ze strony Niemców. Dość podobnie kwestię I zrywu górnośląskiego autor zaprezentował w pracy pt. *Powstania śląskie*, w której opisał: nieskuteczne próby wywołania powstania z kwietnia i czerwca 1919 roku (ukazywane jako świadectwo strachu „burżuazji polskiej” przed wzmożeniem nastrojów rewolucyjnych), jego wybuch spowodowany masakrą robotników w Mysłowicach i, pokrótce, przebieg walk w dniach 17–24 sierpnia. Komentując stanowisko rządu i społeczeństwa polskiego wobec powstania, zwracał uwagę na niechętny stosunek do niego Ignacego Jana Paderewskiego i Józefa Piłsudskiego (mieli traktować powstanie jako „przykry kłopot”) i – kontrastowo – życzliwość „zwykłych” mieszkańców Polski. Oceniając I powstanie, T. Jędruszcak wskazywał na często przywoływane już we wcześniejszych pracach dysproporcje w uzbrojeniu po obu stronach i patriotyzm walczących. Podkreślał także nadal „wyraźnie zarysowaną i dominującą problematykę społeczną” zrywu śląskiego (miał wieńczyć rozpoczęty w listopadzie 1918 roku „etap burzliwych walk” o społecznym, a nie narodowym charakterze)⁸⁶.

Można stwierdzić, że swymi publikacjami T. Jędruszcak na blisko trzy dekady wyznaczył swoisty kanon wiedzy o I powstaniu. Lata 60. minionego wieku przyniosły kolejne książki poświęcone tematyce powstańczej. W 1963 roku ukazał się pierwszy z trzech tomów *Źródeł do dziejów powstań śląskich*, w którym zamieszczone zostały dokumenty z okresu od października 1918 do stycznia 1920 roku. We wstępie jeden z opracowujących materiał źródłowy, Henryk Zieliński, stwierdził: „nie ulega [...] wątpliwości, że pierwsze powstanie było ruchem, w którym zazębianie się motywów i celów społecznych i narodowych szło tak daleko, że wszelka próba ich rozdzielnego traktowania oznaczałaby ignorowanie podstawowych treści śląskiego procesu historycznego w tym okresie”⁸⁷.

86 T. Jędruszcak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.

87 T. Jędruszcak, *Powstania śląskie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1959.

W 1966 roku wydano kolejne z opracowań „świadków historii” – *Plebiscyt i powstania śląskie* Jana Wyglendy „Traugutta”. Autor wpisał się tą książką w powojenną narrację i zaprezentował wydarzenia sierpnia 1919 roku jako narodowo-społeczny zryw, w którym „młodzież śląska prawie bez oficerów” walczyła „w najbardziej niekorzystnych warunkach przeciwko świetnie uzbrojonemu nieprzyjacielowi, dziesięciokrotnie silniejszemu”. J. Wyglenda powielał także obecne wcześniej w historiografii PRL-owskiej zarzuty, m.in. oskarżał rząd polski o bezczynność podczas trwania powstania i brak obecności w walkach powstańczych oddziałów Wojska Polskiego (choć dopuszczał możliwość udziału „pojedynczych żołnierzy-Górnoślązaków”). Takiej postawie przeciwstawiał moralne wsparcie „narodu polskiego”. W podsumowaniu I powstania napisał: „[...] niechętni temu zbrojnemu ruchowi uzasadniają swoją ujemną ocenę brakami, niedociągnięciami i często rażącymi błędami Polskiej Organizacji Wojskowej. Jest prawdą, że kierownictwo, obojętnie, czy w Bytomiu, Sosnowcu, czy też w Strumieniu, nie dorosło do wielkości zadania. Nie można również zaprzeczyć istnieniu braków w organizacji terenowej. Bezspornym jednakże pozostaje fakt, że organizacja wojskowa trafnie oceniła ówczesne położenie, kierując się niezawodnym instynktem, że o powrót Śląska do Polski trzeba walczyć z bronią w rękę”⁸⁸.

W 1968 roku w serii wydawniczej Nauka dla Wszystkich krakowskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk ukazała się praca Kazimierza Popiołka *Powstania śląskie*. Opisując pierwsze z nich, badacz przywołał odroczenie jego wybuchu (jako skutek żądania W. Korfanteo), terror ze strony Niemców i przebieg działań militarnych. Powodów przegranej upatrywał w braku koordynacji działań i niedozbrojeniu powstańców. Podkreślał z jednej strony zablokowanie przez rząd polski możliwości udziału w walkach polskich żołnierzy (jako dowód szkodliwości ówczesnej polskiej polityki wschodniej), a z drugiej – wsparcie dla powstańców udzielone przez mieszkańców odrodzonej Polski. W zdawkowym podsumowaniu I powstania napisał, że ukazało „z całą siłą patriotyzm polskich mas ludowych i ich niecierpliwe dążenie do połączenia z Polską”. Charakterystyczne, że w wypowiedzi zabrakło „społecznych akcentów” zrywu, a Górnoślązacy pragnęli „połączenia”, a nie „powrotu”⁸⁹.

W 1969 roku nakładem Śląskiego Instytutu Naukowego Jan Przewłocki wydał książkę pt. 1919. *Pierwsze powstanie śląskie*. Ukazał je jako samo-

88 J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 62–76.

89 K. Popiołek, *Powstania śląskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1968, s. 8–12.

rzutny zryw ludności, efekt „szalejącego terroru bojówek niemieckich” oraz rozgoryczenia z postanowień traktatu wersalskiego. Wybuch powstania został przedstawiony jako zaskakujący dla rządu polskiego i mocarstw zachodnich, „pozostających pod wpływem tendencyjnej propagandy niemieckiej”. Autor opisał próby wzniesienia powstania w pierwszej połowie 1919 roku, tłumacząc nieskuteczność tych działań wyraźnym sprzeciwem W. Korfanteo i naciskiem polskiego rządu. Powtarzał przy tym tezę o niechęci J. Piłsudskiego do poparcia powstania na Górnym Śląsku, a przyjęte koncepcje polityczne władz polskich określił mianem „niezgodnych z interesami całego narodu”. Prezentował także obraz Górnego Śląska jako terenu silnych wpływów komunistycznych, które spowodowały, że „polski proletariatus na Górnym Śląsku w pełni popierał program społecznego radykalizmu, wysunięty przez partię komunistyczną, niemniej jednak owładnięty myślą wyzwolenia narodowego łączył hasła społeczne z walką przeciwko niemieckiemu terrorowi”⁹⁰. J. Przewłocki przedstawił rozwój organizacyjny POW GŚl., wybuch I powstania (z wyeksponowaniem przypadkowości terminu wybuchu, masakry w Mysłowicach i braku „zasięgu oddziaływania przywódców POW” na działania zbrojne), syntetycznie opisał przebieg działań bojowych oraz konsekwencje upadku zrywu (z aktami niemieckiej przemocy wobec powstańców, pomocą dla nich i ich rodzin przybywającą z Rzeczypospolitej i pojawieniem się na spornym terenie alianckiej misji wojskowej). Tłumacząc przyczyny klęski, wskazał na: słabość uzbrojenia, brak jednolitego kierownictwa i niechętny stosunek rządu polskiego do powstania. Raz jeszcze podkreślił udział w I powstaniu komunistów, zaznaczając, że walczyli oni także o „lepszą przyszłość dla swojej klasy”. Oceniając I powstanie, przedstawił tezy o „społecznej” przyczynie jego wybuchu, o jego „samorodności” oraz roli, jaką odegrało wśród zachodnich decydentów, którzy „przekonali się, że nie można bezkarnie igrzać z uczuciami narodowymi Górnoślązaków”. Swoją wypowiedź zwieńczył komentarzem, że powstanie pokazało rządowi polskiemu i „całemu światu”, że „na Górnym Śląsku istnieje klasa robotnicza, która jest gotowa chwycić za broń w razie zagrożenia jej żywotnym interesom”, ale na spełnienie swoich postulatów i dążeń musiała jeszcze czekać do „chwili rozgromienia hitlerowskich Niemiec i utworzenia w Polsce socjalistycznego państwa”⁹¹.

90 J. Przewłocki, 1919. *Pierwsze powstanie śląskie*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1969, s. 32–39.

91 Ibidem, s. 41–60.

W 1971 roku ukazała się praca Mieczysława Wrzosa pt. *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*. Już we wstępie autor opisując „chlubną kartę w dziejach narodu polskiego”, przywoływał I powstanie śląskie jako najtrudniejsze. Jak oceniał: „najlepsi synowie ludu górnośląskiego, skupieni wówczas w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej, stawali do walki z potężnym przeciwnikiem, dysponującym sprawnym aparatem państwowym, rozbudowanym aparatem policyjnym, regularną siłą zbrojną, mającym za sobą takie mocne strony, jak: dominacja gospodarcza Niemców, którzy byli właścicielami kopalń i fabryk, wielowiekowa tradycja, a także poparcie dwóch zwycięskich mocarstw: Wielkiej Brytanii i Włoch. Atutom przeciwnika lud górnośląski mógł przeciwstawić jedynie odwagę, bezgraniczne umiłowanie ziemi ojczystej i zdecydowaną wolę walki o wyzwolenie”⁹². Dalej tłumaczył jednak, że „efekty tej nierównej walki, zakończonej militarnym niepowodzeniem, polegały głównie na tym, że mieszkańcy Górnego Śląska zademonstrowali wobec świata swoje niepodległościowe dążenia i gotowość do ich orężnej realizacji” oraz że „ważne były również doświadczenia uzyskane w bezpośrednim starciu zbrojnym”⁹³. Opisując I powstanie, M. Wrzosek przedstawił rozwój organizacyjny POW GŚl., dysproporcje sił powstańczych i wojsk niemieckich (ze 117 Dywizją na czele), wybuch powstania (tu mniej eksponował już wydarzenia z Mysłowic, a bardziej polityczne rozdziewięki wewnątrz POW) i przebieg działań bojowych (osobno poświęcając uwagę powiatom: pszczyńskiemu, rybnickiemu i okręgowi przemysłowemu). Podsumowując „wojskowe i polityczne następstwa” sierpniowych walk, podkreślił: brak jednolitego ośrodka decyzyjnego, represje wobec powstańców i ich rodzin, uchodźstwo części powstańców z Górnego Śląska i pojawienie się na spornym terenie wojsk alianckich. Autor nie pokusił się w swej narracji o ocenę polityczną.

W tym samym 1971 roku w albumowym wydaniu poświęconym powstaniom autorzy – Jeremi Gliszczynski i Wilhelm Szewczyk – w krótkim fragmencie ukazali I powstanie śląskie jako spowodowane „napięciem rewolucyjnym”, „radikalizacją społeczną i narodową” oraz terrorem władz niemieckich i bojówek nacjonalistycznych „wobec strajkujących robotników” i „wszystkich patriotów Śląska”. Powtórzono głoszone wcześniej tezy o braku wsparcia ze strony rządu polskiego (miał ocenić je „już to jako prowokację niemiecką, już też jako bolszewicką”) oraz opóźnieniu

92 M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 7.

93 Ibidem, s. 8.

wybuchu powstania (tym razem przez decyzję kierownictwa Naczelnej Rady Ludowej). Niezmienna była ocena powstania, które było „widowym, głośnym, dramatycznym sygnałem, iż Śląsk za wszelką cenę, także za cenę krwi, pragnie wrócić do Polski”⁹⁴. Również w 1971 roku wydana została praca *Powstania śląskie* Wiesława Dobrzyckiego. Autor opisał w niej najważniejsze etapy pierwszej z górnośląskich insurekcji. Samo powstanie określił mianem „na wskroś ludowego” żywiołowego protestu „najbiedniejszych warstw ludności polskiej przeciwko uciskowi narodowemu i społecznemu”, który w 1919 roku „osiągnął niespotykane poprzednio rozmiary”. Tłumażył, że „niemal całkowicie robotniczy charakter oddziałów powstańczych nadawał im piętno wyraźnego radykalizmu społecznego”, co powodowało, że powstańcy działali „bez kalkulacji i zimnych wyliczeń”. Przegraną powstańców autor wytłumaczył prymitywnym uzbrojeniem, brakiem kadr dowódczych, niedozbrojeniem, dysproporcją w uzbrojeniu walczących stron, wreszcie brakiem wsparcia ze strony władz II RP. Brak pomocy rządu polskiego tłumaczył z kolei „słabością międzynarodowej pozycji Polski zależnej od mocarstw zachodnich” i obawami rządzących, że powstanie może przerodzić się w rewolucję społeczną. Rzec można, że tradycyjnie ukazwane było także „spontaniczne” i „jednoznaczne” poparcie dla powstania ze strony społeczeństwa polskiego⁹⁵.

W 1973 roku wydano pracę J. Ludygi-Laskowskiego *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*. Publikacja stanowiła połączenie wydane-go przed wojną tomu dotyczącego I i II powstania z niepublikowanym do tej pory tomem poruszającym tematykę III powstania⁹⁶. Zespół przygotowujący tekst do druku (A. Brożek, F. Hawranek, W. Lesiuk, M. Lis, B. Woszczyński, M. Wrzosek i E. Wyglenda) opisując okoliczności, które doprowadziły do wybuchu I powstania, zwrócił uwagę na „niemiecko-brytyjski atak na górnośląskie postanowienia projektu traktatu pokojowego” oraz wzmożenie przez stronę niemiecką, „nieskrępowaną w wykonywaniu suwerenności państwowej na obszarze rejencji opolskiej”, represji wobec „ludności polskiej”. Nie odniesiono się natomiast do samego przebiegu walk, ograniczając się do zapisu, że „[w] tej sytuacji [represji – M.F.] kilkakrotnie konkretyzowały się decyzje w sprawie wybuchu powstania zbrojnego, które doszło do skutku 17 VIII 1919 r.”, oraz do komentarza

94 *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, oprac. J. Gliszczyński, W. Szewczyk, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, s. 14–15.

95 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.

96 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*

o „gwałtownym stłumieniu powstania przez Niemców” i „popowstaniowym terrorze”⁹⁷.

W tym samym czasie na rynku wydawniczym pojawiła się kolejna praca autorstwa J. Przewłockiego, poświęcona „uwypukleniu [...] cech walki powstańczej na Górnym Śląsku [...], które jednocześnie świadczyły o jej ludowym charakterze”. W książce autor powtarzał szereg własnych ustaleń i opinii sprzed czterech lat. Kreśląc sytuację przed wybuchem I powstania, zwrócił uwagę na „niesprawiedliwą decyzję traktatu wersalskiego”, „inercję kierownictwa POW” oraz „wzrastający terror bojówek niemieckich”. Ponownie wybuch powstania tłumaczył „ściśłym powiązaniem czynników narodowych i społecznych” i „ogromnym wpływem idei i haseł rewolucyjno-społecznych w szeregach powstańczych”. Dodał, że „na ludowy charakter pierwszego zrywu powstańczego wpłynęły [...]: rodzimość, żywiołowość i ścisłe połączenie problemów społecznych z kwestiami narodowymi oraz specyficzny przebieg walk zbrojnych”⁹⁸.

Kolejne opracowania poświęcone powstaniom przyniósł okres zainicjowany „karnawalem Solidarności”. W 1980 roku Marian Anusiewicz i Mieczysław Wrzosek wydali *Kronikę powstań śląskich 1919–1921*. W 1982 roku ukazała się monumentalna *Encyklopedia powstań śląskich* (EPS), w której hasło poświęcone I powstaniu śląskiemu przygotował jeden ze współredaktorów książki – Franciszek Hawranek. Opisując przyczyny wybuchu, wskazał na terror wobec ludności polskiej, ale również na konflikty społeczne i zmianę świadomości mieszkańców, na którą złożyły się „wpływy rewolucji rosyjskich, efekty rewolucji listopadowej, liberalizacja ustawodawstwa robotniczego, bujne życie polityczne, a przede wszystkim propagandowa i organizacyjna działalność komunistów górnośląskich”. Autor odtworzył przebieg powstania i podkreślił jego plebejski charakter, dodając, że był to samorządny „rodzaj samoobrony” i „swoiste wotum nieufności wobec podejmowania decyzji przez wielkie mocarstwa ponad głowami ludności”. Nadal obecny był pogląd, że polski rząd był „niezdolny do narażania się na potępienie ze strony ententy w wypadku jawnej interwencji” na spornym terenie, a także że powstanie było „manifestacją walki o wyzwolenie społeczne”. F. Hawranek oceniał, że komuniści „starali się o zrewolucjonizowanie postawy górnośląskiego proletariatu”, ale powstanie określił mianem zrywu, który wskazywał na wzrost świadomości narodowej, oraz jako efekt

97 Do studium Jana Ludygi-Laskowskiego wprowadzenie, w: J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, s. 33.

98 J. Przewłocki, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973, s. 6, 66–83.

„pracy uświadamiającej prowadzonej w ciągu dziesięcioleci przez pojedynczych przywódców, organy prasowe i różnorodne organizacje”⁹⁹. Jednocześnie specyfika czasów, w których powstała EPS, odcisnęła wyraźne piętno na jej zawartości – Sebastian Rosenbaum słusznie zauważył (i barwnie to opisał), że zgodnie z wykreowaną w encyklopedii wizją „Polacy walczyli kapiszonowcami albo bronią do *paintballa*, zawsze z podniesioną przyłbicą i po rycersku”¹⁰⁰.

Szanse nowego odczytania powstań stworzyła dopiero transformacja systemowa 1989 roku. W serii Wszechnicy Muzeum Śląskiego ukazała się wówczas zmodyfikowana praca J. Przewłockiego *Pierwsze powstanie śląskie. 1919 rok*. W książce powtórzono szereg wcześniejszych ustaleń autora, dokonano jednak także pewnych korekt prowadzonej narracji. Najbardziej dostrzegalna zmiana dotyczyła przywrócenia akcentu „wolnościowego” w miejsce „wolnościowo-społecznego”. Drugą wyraźną różnicą było odmienne ukazanie powodów odraczania powstania (wymieniono: brak „organizacyjnej siły bojowej zdolnej do podjęcia i pokierowania powstaniem”, brak zaplecza ekonomicznego, brak doświadczonej kadry dowódczej oraz wątpliwości przywódców mocarstw zachodnich co do przynależności regionu). Trzecią zmianą było nowe wyjaśnienie braku otwartego wsparcia ze strony rządu polskiego (który oficjalnie nie mógł przeciwstawić się decyzjom z Wersalu, ale dyplomatycznie i politycznie wspierał powstańców). Opisuując niepowodzenie powstania, inaczej niż czynił to wcześniej, J. Przewłocki tłumaczył, że zdaniem polskich polityków i wojskowych powstanie – słusznie – skazane było na porażkę, a jego wybuch mógł tylko doprowadzić do dekonspiracji POW GŚl. i aresztowania najważniejszych działaczy. Oceniał je jako „ruch oddolny i spontaniczny”, mający „w sobie coś z XIX-wiecznych, romantycznych zrywów narodowych, nie zawsze dobrze zorganizowanych, ale pociągających za sobą tych, którzy dostrzegali potrzebę zdecydowanego ukazania swego istnienia”. Korzyści powstania szukał na płaszczyznach: politycznej i propagandowej (zwrócenie uwagi władz zachodnich mocarstw na specyfikę regionu oraz przypomnienie polskiemu społeczeństwu o dążeniach polskojęzycznych Górnos Ślązaków) oraz narodowej (powstanie stało się „początkiem i wyraźnym zaostrzeniem” polskich starań o włączenie Górnego Śląska do Polski)¹⁰¹.

99 F. Hawranek, *Pierwsze powstanie śląskie*, w: *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek et al., Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982, s. 387–388.

100 S. Rosenbaum, *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2012, s. 149.

101 J. Przewłocki, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Muzeum Śląskie, Katowice 1989.

Narracja ta utrzymywała się w kolejnych latach istnienia III Rzeczypospolitej. Widać to na przykładzie wydanej w 2013 roku książki *Powstania śląskie 1919–1920–1921* autorstwa Grzegorza Grześkowiaka i Janusza Miki-tina. W bogato ilustrowanym wydaniu opisujący I powstanie śląskie przywołali myśłowicką masakrę (datując ją na 15 sierpnia 1919 roku), spontaniczne okoliczności zrywu oraz przebieg działań zbrojnych (podkreślili żywiołowość, brak planowego współdziałania między powstańczymi zgromadzeniami i znaczącą przewagę militarną strony niemieckiej). Powody porażki tłumaczyli brakiem spójnego planu powstania, nieprzygotowaniem powstańców pod względem wojskowym i ich nikłym uzbrojeniem, a także bierną postawą polskich władz.

Wreszcie ostatnie lata przyniosły dwa opracowania poświęcone I powstaniu śląskiemu¹⁰². Obydwa wyszły spod piór historyków związanych z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach. W 2019 roku na rynku wydawniczym ukazała się książka Ryszarda Kaczmarka pt. *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*. Autor wskazał w niej na: podległość regionu wobec administracji pruskiej i rodzaje presji, wywieranej na reprezentantów tejże administracji, okoliczności utworzenia (czy właściwie: przekształcenia się) formacji określanej potocznie jako Grenzschutz (wcześniej 117 Dywizja Piechoty), specyfikę działających na Górnym Śląsku freikorpsów, potencjał i możliwości udziału Wojska Polskiego w akcji militarnej, wreszcie na specyfikę POW GŚl. (w tym także na nie najlepsze relacje między jej dowódcami). Badacz opisał (odwołując się do konkretnych przykładów) represyjne zachowania niemieckich dowódców, którzy w poczuciu narastającego zagrożenia coraz częściej decydowali się na działania nieadekwatne do popełnianych przez potencjalnych przeciwników przewinień, dodatkowo podejmowali je na własną rękę, bez prowadzenia postępowań sądowych i bez wyroków. Przedstawił sytuację militarną i społeczną na Górnym Śląsku w przededniu wybuchu powstania, odtworzył wydarzenia masakry myśłowickiej z 16 sierpnia, uznawane przez długi okres za bezpośrednią przyczynę zrywu¹⁰³. R. Kaczmarek podjął próbę odpowiedzi na pytanie, kto odpowiadał za rozpoczęcie walk i kiedy dokładnie wybuchło I powstanie. Odtworzył także przebieg walk zbrojnych toczących

102 Warto jeszcze zauważyć, że I powstaniu śląskiemu i wydarzeniom roku 1919 na Górnym Śląsku poświęcony został cały pierwszy tom *Słownika powstań śląskich*.

103 Por. R. Kaczmarek, *Kontrowersje historyczne wokół wybuchu I powstania śląskiego*, w: *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919–1921)*, red. D. Nawrot, Instytut Zagłębia Dąbrowskiego: Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu, Polskie Towarzystwo Historyczne, Sosnowiec 2020, s. 11–18.

się między 16 a 26 sierpnia 1919 roku. Zauważył raczej defensywny charakter walk, brak dostatecznych planów logistycznych ze strony powstańców i lekceważący stosunek do nich ze strony żołnierzy Grenzschutzu. Autor zwrócił ponadto uwagę na plany ewentualnej interwencji wojskowej ze strony Polski, działania dyplomatyczne polskich władz, pokazując także przykłady pogłębiającej się nienawiści po obu rywalizujących stronach. Wskazał na prezentowane przez stronę niemiecką przyczyny zrywu (wpływy „bolszewicko-spartakusowskie”, tolerowanie konspiracyjnej działalności wojskowej propolsko nastawionych mieszkańców) oraz opisał represje wobec powstańców i ich rodzin (strona niemiecka uznawała je za uprawnione, tłumacząc je wprowadzonym stanem oblężenia). Zwrócił też uwagę, że w 1919 roku mocarstwa sprzymierzone zaakceptowały siłowe stłumienie przez Niemców powstania¹⁰⁴.

Rok po ukazaniu się książki R. Kaczmarka pracę poświęconą dwóm powstaniom z 1919 roku – I powstaniu śląskiemu i powstaniu sejneńskiemu – wydali Krzysztof Buchowski oraz Lech Krzyżanowski. W części poświęconej wydarzeniom górnośląskim drugi w wymienionych autorów przybliżył sytuację na Górnym Śląsku po zakończeniu I wojny światowej; opisał specyfikę polskiej konspiracji wojskowej oraz układ niemieckich sił militarnych i paramilitarnych. Badacz zwrócił uwagę na rolę uchodźców z Górnego Śląska jeszcze przed wybuchem powstania; opisał obecność problematyki górnośląskiej w działaniach dyplomatycznych mocarstw i przebieg wydarzeń poprzedzających wybuch I powstania (w tym próby jego wywołania między kwietniem a lipcem 1919 roku). Przedstawiając genezę i przebieg działań zbrojnych, ukazał pośrednie (antagonizm narodowościowy i konflikt o podłożu ekonomicznym) i bezpośrednie (uprzywilejowanie byłych członków niemieckich formacji militarnych i paramilitarnych przy przyjmowaniu do pracy; masakra myśłowicka, tutaj błędnie datowana na 15 sierpnia 1919 roku) przyczyny podjęcia walk. Opisał okoliczności wybuchu powstania, a kreśląc jego przebieg, odnotował m.in. fakt braku zaskoczenia strony niemieckiej, „bezplanowość” części prowadzonych działań i specyfikę działań poza obszarem bezpośrednich walk. Przybliżył także „krajobraz polityczny i narodowościowy” regionu po upadku powstania¹⁰⁵.

Tematyka I powstania śląskiego, choć w znacznie mniejszym natężeniu, obecna była także w historiografii niemieckiej. Przed II wojną światową ukazały się drukiem wspomnienia głównodowodzącego strony niemieckiej

104 Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 78–198.

105 K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato insurgentów...*, s. 23–157.

Karla Höfera oraz książki Manfreda Lauberta i Edgara von Schmidta-Pauliego. Po 1945 roku tematykę powstańczą podejmowali (choć najczęściej na obrzeżach innych zagadnień) m.in. Wolfgang Schumann, Guido Hitzte, Kai Struve i Günther Doose, a ostatnio również Jochen Böhrer. Wobec ograniczonej dostępności do niemieckojęzycznych źródeł prace niemieckich autorów (zwłaszcza wydane przed wojną) stanowiły przede wszystkim ważne studium faktograficzne, pozwalające na konfrontowanie informacji z tymi prezentowanymi przez byłych powstańców. Dominująca w historiografii niemieckiej pozostaje ocena powstania jako „puczu”, „rozruchów”, rzadziej „polskiej prowokacji” czy „polskiego zrywu”. Istotą przyjętej przez stronę niemiecką narracji było położenie nacisku na reakcje mieszkańców na kryzys ekonomiczny (ewentualnie rywalizację Polski i Niemiec o uprzemysłowiony obszar) i negowanie zrywu jako dowodu na opór ciemniejących polskich mieszkańców przeciwko niemieckiemu reżimowi. I powstanie śląskie zostało przedstawione jako „ludowe” – wystąpienie robotników przeciwko uciskowi ze strony niemieckich właścicieli zakładów, czasem wzmocnione przez stronę polską (która sprowokowała część rodzimej ludności do walki zbrojnej). Porażkę powstańców śląskich przedstawiano jako efekt złego zaplanowania całej operacji oraz wyraźnej przewagi strony niemieckiej, a także jako dowód niepopularności ruchu polskiego¹⁰⁶.

4.

Mając świadomość odchodzenia świadków tamtych zdarzeń, niemal bezpośrednio po zakończeniu walk podejmowano starania, by gromadzić ich świadectwa. Kontynuowano je w następnych latach, zwykle działania te intensyfikowały się przy okazji kolejnych okrągłych rocznic, zwłaszcza po 1956 roku. Propolsko nastawieni mieszkańcy Górnego Śląska z różnych względów stanowili przy tym grupę szczególną. Najczęściej pochodzili z uboższych i gorzej wykształconych warstw społecznych¹⁰⁷. Choć region

106 Por. m.in.: K. Ziemer, *Powstania śląskie 1919–1921 w historiografii niemieckiej dzisiaj*, „Zaranie Śląskie. Seria Druga” 2019, nr 5, s. 18–25; M. Węcki, *Kontrowersje wokół I powstania śląskiego*, w: *Powstania narodowe. Czy można było się nie bić?*, red. D. Nawrot, Wydawnictwo Cum Laude, Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu, Sosnowiec 2023, s. 163–166; M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu...*, s. 69.

107 Por. R. Kaczmarek, *Ludzie – stosunki demograficzne, struktura społeczna, podziały wyznaniowe, etniczne i narodowościowe*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, s. 52–53.

u progu XX stulecia charakteryzował się nikłym poziomem analfabetyzmu, a mieszkańcy w zdecydowanej większości byli mocno zaangażowani w różne działania o charakterze politycznym, to ci propolsko nastawieni bardzo rzadko mieli czas, siłę i potrzebę bieżącego spisywania otaczającej ich rzeczywistości. Dodatkowo realia powstańcze, które wzmogły niepokój zaangażowanych w nie powstańców i ich rodzin, skutecznie zniechęcały do dokumentowania własnych przeżyć w obawie przed demaskacją i ukaraniem przez władze (zwłaszcza w odniesieniu do roku 1919, kiedy teren był zarządzany przez niemiecką administrację). Dlatego wspomnienia powstańcze najczęściej mają charakter „memuarystyki inspirowanej”. W dwudziestoleciu międzywojennym miała ona postać zapisów publikowanych głównie na łamach pisma „Powstaniec. Organ kulturalno-oświatowy Związku Byłych Powstańców”. Po II wojnie światowej drukiem wydano dwa tomy pamiętników powstańców śląskich¹⁰⁸, ale tego typu opracowań ukazało się więcej¹⁰⁹. Wciąż wskazywano jednak na potrzebę tworzenia nowych¹¹⁰.

Gromadzone w toku prac nad projektem teksty wspomnieniowe w głównej mierze pochodzą z zasobów Archiwum Państwowego w Katowicach. Stanowią je wywołane wspomnienia i relacje uczestników wydarzeń sprzed blisko stu lat, gromadzone przez Komisję Historyczną Związku

108 *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, red. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, przedm. W. Szewczyk, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1957; *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 2, red. F. Szymiczek, R. Hajduk, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1961.

109 Z wydanych w okresie Polski „ludowej” obok wskazanych tomów za najważniejszą pracę uznawana jest *Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku w 1921 r. (Wspomnienia uczestników)*, red. D. Kułakowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1959. Wśród pozycji wydanych w realiach III Rzeczypospolitej można wskazać m.in.: K. Sobota OFM, *Wspomnienia z lat 1919–1920–1921*, oprac. W. Musiałik, Wydawnictwo św. Antoniego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Wrocław–Opole 1998; T. Puszczynski, *Polskie działania destruktcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920–1921*, oprac. E. Długajczyk, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2019; „Hurra! Górą nasi! [...] dziś znowu słońce świeci nad ziemią, naprawdę już polską”. *Wspomnienia sprzed wieku. Plebiscyt i III Powstanie Śląskie*, oprac. K. Kleszcz, Instytut Śląski, Opole 2021; *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, wyb. i oprac. E. Długajczyk, Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfatego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2021; „Dobrze walczyć, trzymajcie się, bo już to niedługo trwać będzie, a nasze walki nie pójść na marne”. *Wspomnienia powstańców śląskich z 1921 roku*, oprac. M. Fic, Instytut Śląski, Opole 2021; „To wszystko przemienie, a polskości w nas nie zabiją”. *Wspomnienia śląskie*, oprac. K. Kleszcz, Instytut Śląski, Opole 2022.

110 Por. np. M. Szejnert, *Czarny ogród*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 498.

Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) w Katowicach¹¹¹ i w latach 70. ubiegłego wieku przekazane do Śląskiego Instytutu Naukowego im. Jacka Koraszewskiego (ŚIN) w Katowicach, gdzie zostały połączone z podobnymi materiałami gromadzonymi przez pracowników tej placówki¹¹². Gdy w 1992 roku ŚIN został zlikwidowany, zbiór ten wraz z pozostałą spuścizną aktową Instytutu przejęło Archiwum Państwowe w Katowicach. Zdeponowane wspomnienia blisko 300 osób powstawały w bardzo różnym okresie (najstarsze pochodzą z 1939 roku, najświeższe zostały włączone do zespołu w 1994 roku). Dzięki różnym okolicznościom i inspiracjom powstawania stanowić mogą nie tylko obraz „pamięci władzy”¹¹³, lecz także egzemplifikację „pamięci prywatnej”¹¹⁴ uczestników akcji insurekcyjno-plebiscytowej.

111 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację to nazwa organizacji, utworzonej 2 września 1949 roku w wyniku narzuconego zjednoczenia 11 istniejących w tym czasie, działających od 1945 roku, organizacji kombatanów i więźniów obozów hitlerowskich (m.in. Związku Weteranów Powstań Śląskich).

112 Por. M. Fic, *Między nauką a propagandą...*, s. 86 i nast.

113 Pod tym terminem rozumiemy wdrażane przez kolejne grupy rządzących elementy „polityki historycznej”. Działania tego typu są znacznie starsze niż sam termin, który został ukuty pod koniec XX wieku i oznacza podejmowanie przez elity (zwłaszcza państwowe) aktywności, które mają wpływać na świadomość historyczną obywateli oraz wzmacniać publiczny dyskurs o przeszłości. Za podstawowy cel polityki historycznej uznawane jest wyselekcjonowanie z przeszłości narodu lub społeczeństwa tych elementów, które mają służyć zachowaniu, odtworzeniu, przebudowie lub budowie nowej tożsamości. Ważną cechą charakterystyczną polityki historycznej jest też jej centralna inspiracja i rozproszona realizacja. Oznacza to, że główni inspiratorzy finansują początkowy etap procesu i tworzą atmosferę (zwłaszcza medialną), która wiedzie do dalszych, rozproszonych i wielokierunkowych działań. Dlatego narzędzia realizacji polityki historycznej pozostają bardzo różne, obejmując równocześnie płaszczyzny: naukową, publicystyczną, edukacyjną czy popkulturową. Dlatego „politykę historyczną” realizuje się zwykle za pomocą: prowadzonych bądź finansowanych przez instytucje państwa badań naukowych, edukacji i wychowania (m.in. poprzez definiowanie postaw i wartości, możliwe dzięki etykietowaniu bohaterów), organizowania wyspecjalizowanych instytucji i przedsięwzięć (placówek muzealnych, izb pamięci, instytutów i centrów), organizacji czasu (likwidowania świąt państwowych bądź wprowadzania nowych, organizacji uroczystych obchodów tychże), topografii pamięci (np. nadawania i likwidowania nazw ulic, placów), a także poprzez odpowiednie wykorzystanie mediów oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Przy czym „polityka historyczna” najczęściej koncentruje się na auto-destygmatyzacji (czyli odrzuceniu „cieni” własnej przeszłości), rzadziej na wymianie jednych bohaterów na innych. Por. M. Fic, *Wieki średnie obszarem polityki historycznej? Studium przypadku „Korony królów”*, w: *Silesia – Polonia – Europa: studia historyczne dedykowane Profesorowi Idziemu Panicowi*, red. J. Sperka, Wydawnictwo Cum Laude, Katowice–Bielsko-Biala 2019, s. 491–506.

114 Pod tym terminem rozumiemy pamięć osobniczą, dotyczącą jedynie informacji pochodzących z osobistego doświadczenia jednostki, utrwalonych w obrazach (pamięć obra-

Zasoby katowickiego Archiwum Państwowego nie są jednakowoż jedynymi, z których skorzystano w niniejszym wyborze. Czytelnicy znajdą w nim materiały pochodzące ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu, Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Instytutu Śląskiego w Opolu, Muzeum Śląska Opolskiego (Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny). Zdarzało się, że te same wspomnienia zostały zdeponowane w więcej niż jednym miejscu¹¹⁵. Bardzo różna jest proveniencja materiału, ale co do zasady – na co zwrócono już uwagę – najwięcej tekstów powstało jako odpowiedź na apel ZBoWiD-u o przygotowanie i przesyłanie wspomnień¹¹⁶. Bardzo różny jest rodowód (pochodzenie, wykształcenie, zawód etc.) ich autorów. Są wśród nich reprezentanci ówczesnych elit intelektualnych (m.in. prezydent Sosnowca w latach 1925–1928 Aleksy Bień, poseł Sejmu Śląskiego w latach 1922–1929 Adam Adolf Sobota, prawnik Antoni Rostek czy lekarz Ignacy Nowak), ale są też osoby, które nie zajmując eksponowanych stanowisk, po prostu odpowiedziały na apel o napisanie swoich wspomnień z czasów walki powstańczej. Są rodowici Górnolazacy, ale czas I powstania wspominają także osoby przybyłe z innych ziem polskich. Wreszcie zdecydowaną większość tekstów przygotowali mężczyźni, choć udało się przywołać również wspomnienia skreślone przez kobiety. Część tekstów została w zasobach archiwalnych zdeponowana jako materiały rękopiśmienne, większość w formie oryginałów bądź kopii maszynopisów.

Pomieszczone w publikacji wspomnienia w mniejszym stopniu mają stanowić szczegółowy opis zdarzeń, które rozegrały się w sierpniu 1919 roku. Tego typu założenia realizuje choćby pierwszy tom *Słownika powstań śląskich*, w którym m.in. w 10 opisowych hasłach przedstawiono sytuację tamtych realiów w poszczególnych powiatach obszaru plebiscytowego¹¹⁷. Istotniejszym celem dokonanego wyboru jest zaprezentowanie emocji uczestników, opisanie indywidualnych obserwacji dotyczących okresu

zowa), słowach (pamięć werbalna) i uczuciach (pamięć afektywna). Szerzej por. Z. Włodarski, *Czym jest pamięć?*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.

115 Tak stało się np. ze wspomnieniami Stanisława Adrianowicza, zdeponowanymi zarówno w zasobach Archiwum Państwowego w Katowicach, w zespole Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego (pod sygn. 2/812), jak i w zbiorach specjalnych Instytutu Śląskiego w Opolu (pod sygn. A 439).

116 Por. M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 92.

117 Poszczególne hasła poświęcono okresowi I powstania śląskiego w powiatach: bytomskim, gliwickim, katowickim, Królewskiej Hucie (Chorzowie), lublinieckim, pszczyńskim, raciborskim, rybnickim, tarnogórskim oraz w Zabrze/Hindenburgu – por. *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 157–245.

poprzedzającego zryw i samego powstania, ukazanie perspektywy uczestników „o polskich przekonaniach” (jak określali sami siebie¹¹⁸), próba wydobycia ich faktycznych opinii i poglądów.

We wspomnieniach wybrzmiewają głosy konkretnych osób uczestniczących w opisywanych zdarzeniach. Głosy te czasem dopowiadają się nawzajem, ale bywają i takie miejsca, gdzie brzmią różnie, wzbudzając dysharmonię. Wspominający, każdy na swój sposób, akcentują elementy historii, ale praktycznie wszystkie opowieści ukazują ich osobiste doświadczenia, choć najczęściej „przefiltrowane” przez czas, jaki upłynął od opisywanych wydarzeń, oraz oczekiwania (rzeczywiste bądź wyobrażone) stawiane autorom przez reprezentantów podmiotów pozyskujących wspomnienia. Autorzy części tekstów opisują zdarzenia, które nie mają odniesień w dostępnej literaturze przedmiotu. Zebrane w tomie wspomnienia należy czytać z pełną świadomością specyfiki tzw. literatury dokumentu osobistego – subiektywizmu przekazu, najczęściej sporządzanego z dużego dystansu czasowego¹¹⁹.

Aby uniknąć hierarchizowania wspomnień, a tym samym nie narażać się na zarzuty o ich niewłaściwe uporządkowanie, jako wyznacznik przyjęto alfabetyczny porządek nazwisk autorów tekstów (albo nazw odmiejscowych, którymi zatytułowano część tekstów). Wspomnienia różnią się między sobą długością, stopniem szczegółowości, opisywanym okresem etc. Różny wreszcie jest ich język – wyraźnie dostrzegalna jest niewystarczająca dbałość (najpewniej będąca efektem braku wykształcenia) o formę językową tekstu czy jego prawidłową segmentację (obecność tzw. potoków składniowych). Fascynujący bywa nawet stosowany przez niektórych autorów szyk zdań, wskazujący na użycie konstrukcji wywiezionych wprost z gramatyki języka niemieckiego. Te teksty stanowią jednocześnie doskonałą ilustrację tzw. kultury ludowej (w szerszym ujęciu definicyjnym), charakterystycznej dla niższych warstw społeczeństw narodowych, „ludu” rozumianego jako chłopci, plebs miejski i rzemieślnicy.

118 Por. wspomnienia Józefa Bienioszka – Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1587.

119 Por. np.: J. Kozakiewicz, *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1982, t. 12; M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2000; B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944–1946)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2007.

Mogą być też przykładem coraz popularniejszego obecnie ujęcia „historiografii ludowej”¹²⁰.

Przywołane w tomie wspomnienia starano się przedstawić w miarę wiernie, do minimum ograniczając ingerencję w ich zawartość. Nie dokonano żadnych zmian stylistycznych ani gramatycznych, zachowano zarówno charakterystyczne dla górnośląskiej „godki”¹²¹ zwroty, obecne w wypowiedziach autorów archaizmy, jak i użyte konstrukcje gramatyczne. Rozwinięcia skrótów podano w nawiasach kwadratowych albo opatrzone wyjaśnieniami w formie przypisów; podobnie w nawiasach kwadratowych uzupełniono brakujące litery lub wyrazy. Pisownię zmodernizowano w bardzo ograniczonym zakresie, za cel przyjmując pomoc czytelnikowi w lepszym odbiorze tekstów. Z tego powodu uwspółcześniono pisownię łączną i rozłączną wyrażań, a także zapis skrótowców i dat. Ujednolicono również zapis liczebników, rezygnując z dodawanych błędnie do liczb końcówek fleksyjnych. Ponadto we wspomnieniach uwspółcześniono interpunkcję¹²². Dla lepszej czytelności tekstu wprowadzono zmiany w kompozycji, polegające na wyodrębnieniu dodatkowych akapitów (czasami bowiem bardzo długie partie tekstu tworzyły jeden akapit). Dodatkowo wspomnienia opatrzone przypisami, w których wyjaśniono poprawne brzmienia bądź znaczenia użytych wyrazów, ukazano kontekst przedstawionych informacji lub zamieszczono krótkie notki dotyczące wzmiankowanych postaci. W przypisie odnotowano również sytuacje, w których z różnych powodów (sposobu zapisu w rękopisie, słabej jakości kopii maszynopisu) dane słowa zdefiniowano jako nieczytelne.

Problemem podczas opracowywania tomu była kwestia zapisu nazwisk opisywanych bohaterów. Trudności wynikały z trzech powodów.

120 Por. A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020; w odniesieniu do Górnego Śląska: D. Zalega, *Bez pana i plebana. 111 gawęd z ludowej historii Śląska*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2021; idem, *Chachary: ludowa historia Górnego Śląska*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024.

121 Nie przesądzając o jej statusie: dialektu, etnolektu, gwary czy języka – por. *Śląsko godka: materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” z 30 czerwca 2008 roku*, red. J. Tambor, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2008.

122 Wyjątkiem pozostaje niniejszy Wstęp. W przytoczonych w nim cytatach ze wspomnień powstańców zwiększono zakres modernizacji, obejmując nim: poprawę błędów ortograficznych; uwspółcześnienie pisowni łącznej i rozłącznej; uwspółcześnienie pisowni w zakresie małej i dużej litery; uwspółcześnienie zapisu skrótowców (bez kropek); ujednolicenie zapisu dat (dzień i rok arabskimi, miesiąc cyframi rzymskimi); poprawę zapisu liczebników (rezygnacja z dodawanych błędnie do liczby końcówek fleksyjnych); uwspółcześnienie zapisu odmiany zaimkowo-przymiotnikowej (np. tymi zamiast temi) oraz ujednolicenie we wszystkich cytatach zapisu nazwy Grenzschutz.

Po pierwsze, w odniesieniu do części przypadków brakuje innej dokumentacji pozwalającej na weryfikację opisywanych postaci; po drugie, we wspomnieniach zachowanych w postaci rękopisów zdarzały się trudności z poprawnym odczytaniem nazwisk; po trzecie, zapis nazwisk przez samych autorów w niektórych przypadkach w oczywisty sposób wydaje się błędny (np. gdy dane nazwisko występuje w różnych wersjach w ramach tego samego tekstu). Mimo obaw o możliwość niewłaściwego odczytu fakt przywołania z imienia i nazwiska wielu insurgentów, którzy dotąd nierzadko pozostawali w zapomnieniu, autorzy opracowania uznali za zdecydowaną wartość. Ponieważ we wspomnieniach przywołano osoby o różnym znaczeniu i różnym statusie społecznym, daty życia udało się odtworzyć jedynie w przypadku części z nich.

5.

Próba portretu zbiorowego powstańców zamieszczona zostanie w ostatnim z tomów niniejszego cyklu, tu jednak możemy wskazać na kilka uogólnień i wątków odnoszących się do opisywanego okresu. Wspomnienia dotyczące I powstania niejako programowo wydają się najmniej liczne i trudne do zdobycia. Powód jest dość prosty – sam zryw (o czym mowa była w pierwszej części wprowadzenia) był bardzo krótki, a mimo długich przygotowań zaskakujący dla większości uczestników i obserwatorów, w konsekwencji nieznaczna była liczba czynnych powstańców, biorących w sierpniu 1919 roku udział w walkach. Potyczki trwały krótko, a ich efekt był dość jednostronny (choć w opisach wspominane są i „krótkie chwile chwały”). Powstanie zakończyło się dla insurgentów zdecydowanie negatywnie – nie tylko niemal nie odnieśli zwycięstw w walce (które mogłyby budować wspomnienia w nurcie „hagiografii”), lecz także w olbrzymiej większości zostali zmuszeni do upokarzającej ucieczki poza obszar plebiscytowy, część z nich trafiła do więzień, a inni zostali poddani represjom, w wyniku których tracili nawet życie. Niezależnie od wskazanych ograniczeń niniejszy wybór ilościowo uznać można za satysfakcjonujący. Zasób ponad 70 wspomnień daje bowiem podstawę do budowania uogólnień, wyciągania wniosków i dokonywania ocen.

Kończąc omawianie kwestii o ogólnym charakterze, zwróćmy jeszcze uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, tytuł całego projektu (a w konsekwencji także tytuł książki) pozostaje nieco mylący, ponieważ w orbicie naszych zainteresowań znajdowali się nie tylko powstańcy (w rozumieniu

osób czynnie walczących z bronią w rękę), lecz wszyscy autorzy i autorki wspomnień, których różnorodna aktywność w 1919 roku (przede wszystkim w sierpniu) wiązała się z wydarzeniami na Górnym Śląsku¹²³. Po drugie, w pewnym stopniu dyskusyjne pozostaje przy opisywanych zdarzeniach używanie określeń: Polacy/Niemcy w odniesieniu do rodzimych mieszkańców obszaru plebiscytowego przed 1922 rokiem. Jako poddani pruscy, a potem niemieccy rdzenni (rodzimi) mieszkańcy nie byli bowiem Polakami *de jure*, nawet po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku. W tym jednak wypadku o używaniu tych określeń nie decydował stan prawny, lecz samoidentyfikacja. Jej przyczyny były – jak się wydaje – co najmniej dwójakie. Pierwszą było używanie jako rodzimego („domowego”) języka polskiego (według przeprowadzonego na terenie rejencji opolskiej w końcu 1910 roku spisu 57% osób, czyli ponad 1,2 mln mieszkańców, wskazało go jako język rodzinny)¹²⁴. Drugą – poczucie odmienności między mieszkańcami polskojęzycznymi, wyznającymi religię katolicką, zwykle plebejskiego urodzenia i reprezentującymi środowiska chłopskie i robotnicze, a ludnością niemieckojęzyczną, o protestanckiej konfesji i lepszej sytuacji materialnej i życiowej (we wszystkich wiążących się z tym obszarach)¹²⁵.

6.

Pamięć władzy czy pamięć prywatna? Co ciekawego można wyczytać i wydobyc z zamieszczonych w tomie przekazów? Warto tę część rozważań rozpocząć od stwierdzenia, że niektóre teksty (zwłaszcza ten autorstwa Wincentego Kowalczyka) w mniejszym stopniu są wspomnieniowe, bardziej zaś powstały w wyniku inspiracji (czasem nawet jako rodzaj kompilacji) artykułami naukowymi, dostępnymi w czasie ich powstawania (przywołany tekst W. Kowalczyka zawiera m.in. obszernie nieznacznie zmienione fragmenty artykułu Edmunda Kleina o wyborach na Górnym Śląsku w 1919 roku, opublikowanego w tomie 5 „Studiów Śląskich”¹²⁶). Większość

123 Na ten wątek uwagę zwrócił już przed laty Edward Długajczyk, odnosząc się do Józefa Grzegorzka. Por. E. Długajczyk, *Od wydawcy*, w: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku...*, s. 30.

124 Por. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2022, s. 25.

125 Por. R. Kaczmarek, *Ludzie – stosunki demograficzne...*, s. 52–53.

126 Por. E. Klein, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, „Studia Śląskie” 1962, t. 5, s. 7–76.

z zamieszczonych w tomie wspomnień stanowi jednak opis indywidualnych przeżyć bohaterów zdarzeń, oczywiście osadzonych w kontekście opisywanych i ocenianych wydarzeń.

Podstawowe pytanie, na które szukaliśmy odpowiedzi, brzmiało: dlaczego powstańcy zdecydowali się podjąć bój? W przypadku I powstania śląskiego informacje o inspiracji do walki pojawiają się, niestety, w niewielu wspomnieniach. Jeżeli już powody te wybrzmiewają, są zwykle mocno stereotypowe: oczekiwanie „całego ludu górnośląskiego, [który] chciał przyłączyć się do Macierzy” (Stanisław Adrianowicz); dążenie do „powrotu Śląska do Polski” (Józef Bienioszek); przekonanie, „że już najwyższy czas, by zerwać pęta niewoli” (Anna Benisz); chęć „ustanowienia władzy polskiej na terenie Śląska” (Bernard Gerlich); „nadzieja rychłego uwolnienia się spod jarzma pruskiego i przyłączenia do Polski” (Ryszard Imiołczyk); „patriotyczne i najofiarniejsze poczucie Śląska dla wolnej i niezawisłej Polski” (Jan Ligoń); marzenie „ludu śląskiego, [który] nie zrezygnował jednak ze swych praw do powrotu na łono ojczyzny” (Jan Nowak); dążenie do „oswobodzenia Śląska spod jarzma germańskiego” (Henryk Pozimski) czy oczekiwanie „przyłączenia Śląska do macierzy” (Paweł Szczepanek).

Nieco mniej stereotypową opinię na temat przyczyn wybuchu powstania (wpisującą się jednoznacznie w propagandę kreowaną w Polsce „ludowej”) przedstawił Antoni Rostek. Jego zdaniem „nie było innego wyjścia wobec terroru niemieckiego a obojętności Warszawy, jak pomóc sobie samym i doprowadzić do powstania”. Wątek zaniechań i negatywnie ukazywanych działań władz II Rzeczypospolitej wybrzmiewał zresztą w większej liczbie wspomnień. Według Jana Nowaka problematyką górnośląską „ówczesne władze polskie zajęte sprawami terytorialnymi na wschodzie kraju nie bardzo się interesowały”; zdaniem Romana Horoszkiewicza powstanie „[w]skazało prostą i jedyną drogę przyłączenia Śląska do Polski. Rząd polski jednak z niej nie skorzystał”. Klasycznie propagandowy przekaz płynie ze wspomnień Antoniego Wojaczka, który napisał m.in.: „Nie ówczesny Rząd, lecz taki sam Lud Pracy jak my, Ślązacy, pragnął naszego wyzwolenia się i przyłączenia do Macierzy, okazał serce jak brat tej samej Matki, pomagał, chociaż sam wiele nie miał za ówczesnych rządów. Ówczesny rząd Polski poczuł się, jak gdyby obrażony naszym zrywem o wolność i przyłączenie do Polski, potraktował nas po macoszemu, toteż pierwszy nasz zryw nie mógł mieć powodzenia”.

Można uznać, że zaprezentowana wizja bliska jest „pamięci władzy”, choć interesujące pozostaje, że w całym materiale memuarystycznym dość rzadko i w niezbyt dużym wymiarze widoczne są społeczne elementy nar-

racji – walki ciemieźzonych robotników przeciwko ciemieźącym ich reprezentantom arystokracji i burżuazji. W pojedynczych opowieściach (np. Jana Ligonia) mowa jest o „akcji samoobrony” podjętej „w szaleńczym porywie rozprawienia się z katami Gren[z]schutzu”, ale typowy przekaz symbolicznie oddaje wspomnienie Konrada Szymika, który napisał: „Ślązak w pierwszej linii, nawet ten najbardziej dręczony i upośledzony, w pierwszej linii walczył o wyzwolenie narodowe z jarzma pruskiego, zostawiając inne powody na dalszym planie”. We wspomnieniach starano się jednak podkreślać robotnicze pochodzenie walczących o włączenie regionu do Polski. Jan Bartosz podsumował swoje rozważania słowami: „[t]e kilka słów, które mam w pamięci, przekazuję młodym obywatelom w Giszowcu, aby wiedzieli, że Polska nie przyszła sama, że Giszowiec też miał rannych i poległych [w walce] o wyswobodzenie z niewoli, walczył tylko robotnik, bo myśmy w Giszowcu nie mieli inteligencji polskiej ani innych dowódców”.

Tłumacząc inspirację do udziału w powstaniu, autorzy nierzadko wskazywali na domowe wychowanie, oparte na nauce języka polskiego i posługiwaniu się nim we własnych rodzinach (np. relacje Pawła Majera, Wilhelma Maslocha, Wincentego Mięsoka czy Roberta Ruseckiego). Wilhelm Masloch użył określenia, że jest „wychowanym w domu po polsku świadomym Polakiem”; Robert Rusecki dla wzmocnienia swej opinii wskazał nawet katalog tytułów książek, wraz z ich autorami, informując, że na nich właśnie opierało się jego polskie wychowanie. Część byłych powstańców wskazywała na „budzenie polskości” jako reakcję na traktowanie przez reprezentantów niemieckiej władzy i administracji różnego szczebla. Dobrze oddaje tę specyfikę wspomnienie Jana Pyłacza, który opisując własny pobyt w armii niemieckiej, stwierdził: „nas Polaków traktowano jak ludzi głupich i niedołącznych”, „[w]zyzywano nas od polskich świń, nożowników, pożeraczy węgla”, „[n]aigrywano się z nas i traktowano nas jako ludzi niskiej jakości, co mnie jeszcze więcej do narodowości polski[ej] przez to pociągało”. Z rzadka we wspomnieniach autorzy przywoływali osoby, którym zawdzięczali pogłębienie wiedzy o Polsce i budowanie przywiązania do niej. Przykładowo Jan Chromy wspominał publicystę i działacza społeczno-politycznego Alojzego Prusa i innych lokalnych aktywistów, którzy pomogli mu „odnaleźć miłość do Ojczyzny”. Wśród innych inspiracji podjęcia działań „antyniemieckich” pojawił się także wątek społeczny, np. nastawienie ojca, któremu „źle się powodziło” w Niemczech, gdzie Niemcy obszarnicy „na każdym kroku” wyzyskiwali chłopów (wspomnienie Franciszka Frydrycha). Ciekawie o przyczynach powstania napisał Teodor Moroń, wskazując na znaczącą rolę związków i towarzystw, które „wykołysały Polskę”,

wychowując i kształcąc „ludzi na dobrych Polaków”. Wreszcie na przywołanie zasługuje opinia Jana Materli, który zauważył, że nieuchronność walki była dla części powstańców efektem niejasnej „gry polityków” („wobec międzynarodowych szachrajek różnych polityków byliśmy przekonani, że do rozprawy z Niemcami musi przyjść”).

Ważnym wątkiem obecnym w znacznej liczbie relacji były opisy związane z próbą wywołania powstania przed sierpniem 1919 roku, a także z narastającym poczuciem niepewności wśród propolskich konspiratorów w związku z odwoływaniem planowanych działań. Stan ten symbolicznie oddaje zdanie z anonimowej relacji z Katowic-Załęża, w której użyto określenia o „przedwczesnym wydaniu terminu I powstania śląskiego w lipcu 1919 roku”. Autorzy wspominali, że do członków POW GŚl. docierały informacje o planowanym wybuchu powstania. Zdaniem Stanisława Adrianowicza „[t]o powstanie miało wybuchnąć początkowo w lutym 1919 r., potem terminy były przesuwane na czerwiec i sierpień”; Anna Benisz napisała, że „[o]rganizacja planowała powstanie na miesiąc marzec, później na kwiecień 1919 roku, a nas, peowiaków, postawiła w stan pogotowia”. Kolejnych dwóch autorów także wspomniało o terminach zaprojektowanego zrywu, dodając jednak opinie o konsekwencjach zmian. Jan Bartosz napisał: „[u]derzenie na Niemców na Śląsku było na początku planowane na 15 marca 1919 r., ale zawsze [je] odraczano: to o miesiąc, to o dwa, [w efekcie] ludzie zaczęli się zniechęcać odraczaniem”. Podobnie brzmi relacja Józefa Bobrowskiego: „[w] kwietniu [1919 roku] dowiadывaliśmy się, że w krótkim czasie ma się coś stać. Jednak kilka dni później okazało się, że sprawa upadła, bo rzekomo za mało byliśmy przygotowani. Każda taka zwłoka spowodowała w szeregach POW ogromne rozgoryczenie”. Kolejni autorzy oprócz odnotowania faktu odroczenia momentu wybuchu wskazywali na osoby za ten stan odpowiedzialne. Mocno eksponowano, że za powstrzymywanie przed wybuchem powstania odpowiedzialne były kręgi rządzących II Rzeczpospolitą. Ryszard Imiołczyk (niemal identyczne słowa napisał Antoni Rostek) wspominał: „[w]iedzieliśmy, że termin powstania jest bliski. Wydano rozkaz, by ruszyć w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1919 r. do boju. Jednak rozkaz ten wycofany został przez Komisariat [NRL] w Poznaniu”. Próbę wyjaśnienia okoliczności podjął Roman Horoszkiewicz, zauważając, że powodem wstrzymania powstania była wiara w korzystne dla strony polskiej pokojowe rozstrzygnięcie tej kwestii w traktacie wersalskim, a „[d]wukrotnie wyznaczane terminy powstania w pierwszej połowie 1919 roku odwołane zostały przez Wojciecha Korfantego, uważającego ciągle, że można będzie wszystko pomyślnie załatwić na drodze dyploma-

tycznych układów”. Personalnie wskazano W. Korfantego jako odpowiedzialnego za odwołanie zaplanowanej akcji we wspomnieniach Anny Benisz („[d]owództwo uchylało się jednak od jakiejkolwiek akcji, tym więcej, że i Wojciech Korfanty, który był najwyższym autorytetem dla Górnślązaków, zakładał swoje veto”), a zwłaszcza w komentarzu Romana Horoszkiewicza („[s]podziewano się rozwiązania sprawy śląskiej na drodze dyplomatycznych układów. Wierzono, że Śląsk powróci do Polski przy poparciu ententy, obawiano się zatargu zbrojnego w środku Europy... Rzecznikiem politycznego, pokojowego odzyskania Śląska był przede wszystkim Korfanty, któremu wierzono, jako długoletniemu i wypróbowanemu bojownikowi o polskość Górnego Śląska. Nie spostrzeżono się, że zmieniły się warunki, że można i należy wystąpić zdecydowanie, że zbrojne działanie jest jedyną drogą najkrótszą i najskuteczniejszą”). Co ciekawe, winą za odwołanie powstania w czerwcu 1919 roku obarczono także Józefa Piłsudskiego (w relacji Franciszka Jabłonki); czasem zaś stosowano formę bezosobową, jak np. we wspomnieniach Jana Kwoska („[n]asi przewodnicy w Narodzie zaczęli głosić, że polskiego Powstania nie będzie”).

Często podejmowanym we wspomnieniach tematem była kwestia nilego wyposażenia militarnego powstańców i opis różnorodnych działań, które podejmowali działacze POW GŚl., by pozyskać broń. Choć współcześnie historycy szacują, że w przededniu I powstania POW GŚl. posiadała blisko 4 tys. karabinów i karabinków¹²⁷, to właściwie niemal w każdym tekście pojawiła się informacja o niedostatecznym (i w poczuciu członków POW GŚl., i faktycznie) uzbrojeniu. Działo się tak, mimo że – na co w części wspomnień zwrócono uwagę – częstym rozwiązaniem było zatrzymanie przez późniejszych powstańców broni posiadanej wcześniej w armii niemieckiej. Stanisław Adrianowicz pisał, że „kto tylko wrócił z wojska niemieckiego, przyniósł do domu karabin i naboje, zgłaszał się [do] dawnych druhów z gniazd sokolich i czekał na rozprawę z Niemcami”; Jan Kwosek wspominał, że będąc dezterem pruskim, przywiózł do domu swój „dawniejszy karabin” i „kilka naboí”; Jan Nowak zauważył, że „zdemobilizowani żołnierze, którym udało się broń zdobytą na wojnie przemycić do domu”, odsprzedawali ją także członkom POW GŚl.

Różnie opisano złą sytuację przyszłych insurgentów. Ryszard Imiołczyk pisał o „garstce ludzi w dodatku kiepsko uzbrojonych”; podobnie dość

127 Por. A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 72.

ogólnikowo stwierdził Franciszek Czyż: „jedyną naszą bolączką był brak broni i amunicji dla członków”, a rozpoczynając walki powstańcze jego formacja była w posiadaniu „zaledwie kilku karabinów ręcznych”. W innych relacjach pojawiały się konkretniejsze dane (choć nie sposób ocenić ich wiarygodności), wzmacniające siłę przekazu. Paweł Majer odnotował, że na ok. 100 powstańców przypadało nie więcej niż 10 karabinów maszynowych. Jan Bartosz napisał, że „do pierwszego powstania mieliśmy tylko kilkanaście rewolwerów i jeden karabin ręczny oraz granaty własnej konstrukcji, któreśmy sami wyrabiali”. Franciszek Kruczek wskazał, że „[n]a stan naszej kompanii o sile 120 ludzi posiadaliśmy około 50 sztuk karabinów ręcznych i kilka mauzerów”. Jan Nowak podał, że na 42 powstańców przypadało 5 karabinów, 17 sztuk broni krótkiej oraz „duża ilość granatów”. Opisując stan liczebny i uzbrojenie kompanii w Załężu, wymieniono „12 pistoletów i około 25 granatów ręcznych”; a jednostki „w sile 250 ludzi” w Biertułtowach, że miała do dyspozycji „12 karabinów i trochę broni krótkiej” (relacja Jana Skupienia). Barwnie trudności z uzbrojeniem opisali Walenty Patalong („stwierdzono, że towarzysz Kapica posiada flintę z jedną lufą na nabój karabinowy, a oprócz tego trzech członków, i to ob. Hrosteck, tow. Hrońca oraz piszący te wspomnienia, jest w posiadaniu browningów oraz kilku naboju do takowych”) oraz Stefan Saternus („wiara powstańcza w Łędzinach zjawiała się na posterunku w lasku, obok kopalni »Heinrichsfreude«, wokół swych dowódców i uzbrojoną w to, co kto posiadał, mianowicie: [z] karbidówkami napełnionymi materiałem wybuchowym, dubeltówkami, flowerami, szablami, bagnietami, rewolwerami oraz z karabinami ręcznymi, oczywiście w dość nikłej ilości”).

Dość często odnotowywano fakt, że na uzbrojenie powstańców składały się przygotowywane samodzielnie granaty i petardy. O tych ostatnich pisał Ludwik Grzyb (były przygotowywane przez nieletnich „dla mającego się odbyć pierwszego powstania”). Więcej informacji poświęcono granatom. Paweł Majer wspominał, że „każdy jeden powstaniec otrzymał dwa granaty ręczne, które były zrobione z puszek po konserwach”; Antoni Niewidok, że oprócz broni palnej („3 karabinów, paru pistoletów”) powstańcy mieli „kilka granatów ręcznych wykonanych sposobem górniczym, bowiem było wpośród nas sporo górników”; a Jan Nowak, że „[b]roń fabrykowali peowiacy kozłowogórscy sposobem gospodarczym, zwłaszcza granaty. Robiono je z materiałów wybuchowych przynoszonych z kopalń”. Bardzo ciekawie proces produkcji opisał Jan Bartosz: „w zakładach Katowickich były figurki z cienkiej blachy, przedstawiające cesarza niemieckiego Wilhelma, gen. Hindenburga, Bismar[c]ka i inne, do wnętrza tych figurek ładowaliśmy dynamit i drobne kawałki żelaza, a spód zalewało się smołą,

jako górnicy dynamitu mieliśmy pod dostatkiem, a zapalniki zakupywano w Sosnowcu, i takie figurki (bomby) stały na komodzie, bieliźniarce w pokoju powstańców i w czasie rewizji w mieszkaniach Niemcy uznawali, że jest to ich zwolennik, bo tyle ma Wilhelmów, Hindenburgów, Bismar[c]ków u siebie w mieszkaniu, dopiero w czasie powstania, kiedy stały obok szkoły katowickiej pod murem, wiedzieli, jakie Polacy mają pomysły”. Bernard Gerlich zauważył z kolei, że niedostateczne uzbrojenie (na które składały się „robione z puszek po konserwach i prochu strzelniczego granaty ręczne”) było w jego opinii powodem braku działań zbrojnych w sierpniu 1919 roku na terenie Chorzowa (ówczesnej Królewskiej Huty). Poczucie niedostatecznego uzbrojenia było zresztą powszechne, Jan Skupień napisał, że jako jeden z dowódców miał poczucie, że „[b]roni było za mało, by rozpocząć jakąś ruchawkę”.

Autorzy wspomnień chętnie podkreślali działania, którymi tę niekorzystną dla powstańców sytuację starano się zmienić. Przede wszystkim pozyskiwano broń od żołnierzy Grenzschtzu. O przypadkach kupowania broni od żołnierzy tej formacji wspominali Józef Bobrowski, Jan Nowak, Henryk Pozimski, Adam Adolf Sobota i Antoni Szyler. Broń pozyskiwano także w ramach specjalnych operacji (planowanych bądź nieco przypadkowych, wynikających ze sprzyjających okoliczności). Karol Baron opisał kradzież broni ze stojącego na boczniczy transportu kolejowego (liczbę „przejętej” broni oszacował na 500 karabinów i ciężki karabin maszynowy); Franciszek Frydrych przypominał kradzież w czasie podróży kolejowej, polegającą na wyrzuceniu przez okno broni i amunicji należących do jadących w tym samym pociągu żołnierzy Grenzschtzu, zajętych grą w karty. Jan Pyplacz, Robert Rusecki i Franciszek Szczęśniewski opisywali przypadki kradzieży broni Grenzschtzu przy okazji organizowanych zabaw tanecznych. Jak napisał Karol Baron: „[p]omocne przy zdobywaniu broni na »Grenzschtzach« były nasze drużyny z Tow[arzystwa] Śpiewu »Harmonia«, które celowo delegowano na urządzane wojskowe zabawy taneczne. Niejeden pistolet wyrzucony przez nie oknem w czasie zabawy trafił w nasze ręce”.

Ze wspomnień wynika, że część broni „przerzucano” przez granicę z Polski (relacje Anny Benisz i Franciszka Jabłonki), uzyskiwano od bezimiennych darczyńców (relacja Jana Nowaka), wreszcie „zdobywano” na przeciwniku w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie (relacje Jana Bartosza, Jana Kwoska, Roberta Ruseckiego) i w jego trakcie (m.in. relacje Jana Bartosza, Franciszka Czyża, Kazimierza Kluzika, Franciszka Kruczka, Teodora Stawowego, Franciszka Szmelcerzyka, Antoniego Szylera).

Efekt wszystkich starań i ostateczny stan uzbrojenia powstańców słusznie spuentował Robert Rusecki, pisząc: „[o]prócz karabinów, którymi walczone za »Bartka zwycięzcy« pod St Privat i Gravelotte [czyli w czasie wojny francusko-pruskiej 1870 roku – M.F.], były nowsze typy niemieckie, były austriackie, były rosyjskie. Był cały galimatias z nabojami do tej różnej broni. Poza tym było amunicji dużo za mało”.

Sporo miejsca w swoich wspomnieniach byli insurgenci poświęcili odтворzeniu i opisaniu okoliczności wybuchu powstania. W wielu relacjach pojawiały się odwołania do terroru stosowanego przez reprezentantów władz (w tym przez oślawiony Grenzschutz, a personalnie zwłaszcza przez „kata ludu śląskiego” Ottona Hörsinga). Czasem jednak autorzy uszczegóławiali opis owych postaw i zachowań, pośrednio potwierdzając, że co najmniej w części hasła te zostały sformułowane przesadnie. Dla przykładu Józef Bienioszek napisał, że w okolicy, gdzie przebywał, żołnierze formacji „terroryzowali spokojnych mieszkańców swym prowokacyjnym występowaniem z granatami ręcznymi za pasem i najeżonymi bagnetami na karabinach”, a Franciszek Czyż wspomniął, że strona niemiecka płaciła za „donoszenie”, reprezentanci niemieckich formacji porządkowych i militarnych dokonywali rewizji i przeszukań, a na uznanych za nieposłusznych nakładano różnego rodzaju kary – najczęściej finansowe. Poczucie krzywdy i niesprawiedliwości zilustrował też m.in. Józef Bobrowski, który zwrócił uwagę na obecne wśród propolsko nastawionych mieszkańców odczucie faworyzowania przy zatrudnianiu osób zwalnianych z niemieckich formacji paramilitarnych.

Dwie podstawowe kwestie poruszane we wspomnieniach odnośnie do wybuchu powstania dotyczyły zaskoczenia większości powstańców oraz nikłego przepływu informacji. Tego pierwszego obawiano się zresztą przed rozpoczęciem zrywu. Aleksy Bień napisał, że powstanie może „samorzutnie wybuchnąć niespodziewanie w różnych okręgach śląskich”. Obawy te podzielało wielu autorów wspomnień: Stanisław Adrianowicz („[d]o nas, do Herbów, nie dotarł żaden rozkaz o rozpoczęciu Powstania. Byliśmy tym zaskoczeni. Nie dowierzaliśmy, bo w czerwcu był rozkaz, ale w ostatniej chwili [został] odwołany”); Anna Benisz („[w]brew przewidywaniom wybuchło jednak powstanie w nocy z dnia 16/17 sierpnia 1919 roku i to w moim rejonie w Tychach-Paprocach. Wybuchło niespodziewanie. [...] Wybuch powstania był powszechnym zaskoczeniem”); czy autorzy anonimowej relacji z Załęża: („[r]ozkaz do pierwszego powstania zaskoczył peowiaków w czasie koncertu w ogrodzie Wismacha”). Jan Bartosz, sięgając pamięcią do początku walk, odnotował, że 16 sierpnia dotarły do niego pogłoski

o wybuchu walk w powiecie pszczyńskim, ale on i jego koledzy nie mieli żadnej wiedzy na temat dalszych planów. Pokazuje to problem, z którym radzić musieli sobie poszczególni dowódcy powstańczy, a który z pewnością wpłynął na cały powstańczy zryw. Z niego pośrednio wynikała druga zasygnalizowana trudność – nikły przepływ informacji i niemożność aktualizacji i weryfikacji rozkazów skutkowałą brakiem skoordynowania działań i chaosem decyzyjnym. Potwierdziły to m.in. relacje Józefa Bienioszka („[d]alsza akcja nie nastąpiła, ponieważ nie było sygnału do rozpoczęcia akcji – rakiet światła”) i Józefa Holeckiego (wspominał, że rozpoczęcie powstania „miało być wybuchem dynamitowym uprzedzone”). O rozterkach powstańców pisali Paweł Szczepanek („Komendant Sojka oznajmił nam, że musimy czekać na umówiony sygnał, jaki zostanie nadany do rozpoczęcia powstania. Upłynęło godzinę czasu na czekaniu na sygnał, który [i] tak nie był nadany, [więc] przystąpiliśmy na własną odpowiedzialność do działania”) i Jan Bartosz, który odnotował, że wobec pogłosek o wybuchu walk w powiecie pszczyńskim powstańcy zdecydowali o udaniu się komendanta jego jednostki „do powiatu” po instrukcje, które brzmiały: „mamy być w pogotowiu i po południu wysłać kuriera [z pytaniem] o czas uderzenia”. Antoni Niewidok wspominał natomiast rozmowę z komendantem z Bogucic, który miał mu zlecić, żeby przekazał powstańcom w Chorzowie Starym, „aby nie rozpoczynać z powstaniem, bo to nadaremno”.

Wspomnienia powstańców potwierdziły problem – znany dziś z prac historyków – braku jednego ośrodka dowodzenia. Stanisław Adrianowicz ocenił, że „[p]owstanie wywoła grupa śląska z Grzegorzkiem na czele, zaskakując tak Poznań, jak i Warszawę. Ja z Opatką nie wiedzieliśmy, co robić. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Powstanie udać się nie może. Mieliliśmy już dość dobre rozeznanie o siłach niemieckich, wiedzieliśmy, że Powstanie zdławione zostanie w pierwszym dniu. [...] Oczekiwaliśmy rozkazów z Praszki, gdzie Nogaja i Idzika zastępował pchor. Derflinger – ale rozkazy nie nadchodziły. Wysłałem z tym gońca do Częstochowy, ale ten w ogóle nie wrócił. W Częstochowie też nie wiedzieli, co robić”. Na ten sam problem zwrócili uwagę Walenty Patalong („[n]a nieszczęście dla samego powstania było to, że nie było jednolitego dowództwa POW, przez co powstanie nie wybuchło równocześnie na całym Śl.[ąsku], a więcej etapami”) oraz Antoni Rostek („[d]owództwo POW, które było podzielone – jedno było w Bytomiu, drugie w Piotrowicach – namyslało się i ustanawiało terminy do wybuchu powstania. Wreszcie wyszedł rozkaz z Piotrowic przez tamtejszego komendanta do uderzenia. Komendanci powiatowi otrzymali rozkaz do powstania, a dowództwo nic o tym nie wiedziało”). O bezpośrednich

konsekwencjach takiego stanu rzeczy w interesujący sposób pisał Jan Skupień: „[n]iespodziewanie w sobotę dnia 19 sierpnia 1919 r. otrzymałem małą karteczkę z treścią następującą: »Dziś o godzinie 12.00 rozpoczyna się powstanie. Znak! Wystrzał petardy na granicy Godów. Dwa podpisy Marszolik Fr.[anciszek] i Iksal [Maksymilian]«. Takiego zawiadomienia o rozpoczęciu powstania poważny dowódca powstańców nie mógł traktować na serio. Nie był to rozkaz jakiego bądź dowó[dz]twa powstańczego i brak było podpisów znanych nam z odpraw miarodajnych czynników POW, np. baonu lub pułku któremuśmy podlegali. A po drugie, takiego rozkazu nie można było w dwóch lub trzech godzinach wykonać. Nazajutrz wczesnym rankiem, była to niedziela, porozumiałem się z moim przełożonym baonowym, który tak samo otrzymał taką karteczkę jak ja. Dla pewności powiadomiłem przez łączników plutonowych mojej kompanii, jak i ważniejszych organizatorów o sytuacji i by trzymali powstańców w stanie pogotowia. Prawdziwy rozkaz otrzymaliśmy dopiero w poniedziałek godzina 9.00 rano z naszego pułku, podpisany przez kolegę Włoczka, pułkownika naszego odcinka. »Natychmiast rozbrajać Grenzschutz« była treść rozkazu”.

Opisane trudności w komunikacji, połączone ze świadomością niedostatecznego uzbrojenia i utraty atutu zaskoczenia przeciwnika spowodowały, że znaczna część formacji powstańczych nie podjęła praktycznie działań militarnych. Wspominało o tym sporo osób. Paweł Biernot napisał: „[d]o akcji tej jednak nie doszło na skutek odwołania w ostatniej chwili wybuchu pierwszego powstania”. Franciszek Frydrych pisał, że jego jednostka ograniczyła udział w powstaniu do „rozbrowienia leśniczków”, nikłą aktywność tłumaczył otrzymaniem meldunku, „iż powstanie jest odwołane”. Bernard Gerlich odnotował, że nie był „wzywany do walki”, a Józef Holecki – że po kilkugodzinnym oczekiwaniu jego jednostka nie otrzymawszy żadnego rozkazu, wróciła do miejsca sformowania. Emanuel Machinia napisał lakonicznie, że „do aktywnego działania nie doszło”; Wilhelm Masloch, że „szykowaliśmy się jeszcze do I powstania śląskiego w 1919 r. Ale nie było rozkazu. Tak czekaliśmy dalej”; Wincenty Mięsok przyznał: „[p]onieważ sąsiedni powiat nie wyruszył do powstania, dlatego powiat gliwicki nie mógł samodzielnie niczego dokonać”; wreszcie Antoni Rostek krótko stwierdził, że „[w] raciborskim nie przyszło do żadnej akcji”. O tym, jak trudna dla wielu insurgentów musiała być to sytuacja, świadczą wspomnienia Józefa Bobrowskiego, który zazdrościł walczącym, czekając z niecierpliwością na rozkaz do walki.

Omawiając tematykę wybuchu I powstania i analizując związki między narracją byłych powstańców a „pamięcią władzy”, warto zauważyć, że

Walenty Patalong przywołał masakrę myśłowicką jako „hasło do wybuchu I powstania”. Taki punkt widzenia przedstawiony został za narracją J. Ludygi-Laskowskiego, przejętą przez historyków badających powstania, i można go uznać za widoczny przejaw „przejęcia” przez powstańca narracji (choć błędnej) obecnej w przestrzeni publicznej¹²⁸.

Trudno w tym miejscu poddać dogłębnej analizie opisany przez autorów wspomnień przebieg walk, warto jednak zauważyć wzmiankowane elementy, które odnoszą się do specyfiki działań. Działania te oczywiście miały niemal bez wyjątku charakter potyczek, często poprzedzanych próbami „rozpoznania terenu”. Czasem przynosiło to dobre rezultaty, np. w tekście Jana Bartosza czytamy: „[w]ysłano patrolki młodszych w stronę Grenzschtuzu, 3 razy byli rewidowani przez Grenzschutz. Wysłano drugą patrolkę, udając[ą] pijanych, i ze śpiewem stwierdzili, że Niemcy są w pogotowiu bojowym, karabiny maszynowe mają na dachach, godz. 2.00 słyszy się dokoła strzały, u nas cicho, bo nie można podejść, nad ranem rozeszliśmy się do domów”. Czasem niedostateczne rozpoznanie okazywało się dla powstańców zgubne – jak w relacji Jana Nowaka, który opisał porażkę w potyczce, tłumacząc ją m.in. tym, że „powstańcy nie zostali powiadomieni o tym, że w przeddzień ataku, mianowicie w dniu 17 VIII 1919 roku w godzinach wieczornych, przybyła do Nakła jeszcze jedna jednostka Grenschutza, mianowicie kompania piechoty”.

Opisując brak równowagi sił między walczącymi stronami, byli powstańcy odnotowywali wykorzystanie w walce przez stronę niemiecką sprzętu ciężkiego – niedostępnego insurgentom – m.in. samolotów, samochodów i pociągów pancernych (relacje Franciszka Kruczka, Walentego Patalonga, Roberta Ruseckiego, Jana Skupienia, Pawła Szczepanka, Alojzego Szylera) oraz czołgu (relacja Jana Seweryna). Zdaniem Antoniego Szylera, strona niemiecka miała „do dyspozycji: artylerię, pociąg pancerny, auta pancerne i samoloty. Jeden samolot zwiadowczy powstańcy zestrzelili i spadł on na pola pomiędzy Borkami a Małą Dąbrówką. Pociąg pancerny wysłany z Katowic zajął b.[ardzo] dogodnie stanowisko na tzw. Pritwitz-u (przejazd kolejowy przez ul. Krakowską), skąd skutecznie ostrzeliwał z armat tak Rożdżeń-Szopienice, jak również Janów, Nikiszowiec i Myśłowice”. Warto zwrócić uwagę na ten element, ponieważ zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego niemieckie siły zbrojne nie mogły posiadać czołgów, opancerzonych samochodów ani samolotów wojskowych (z wyjątkiem samolotów do szkolenia artylerzystów).

W zgromadzonych w niniejszym tomie wspomnieniach poruszono także wątki mniej obecne w pracach historycznych poświęconych I powstaniu. Do takich zaliczyć można np. przywołany w anonimowej relacji z Czułowa i w tekście Pawła Szczepanka opis przypadkowej ofiary walk – chłopca o nazwisku Mróz, „który przyszedł z ciekawości się przypatrzeć” („podbiegł tam z ciekawości, chcąc zobaczyć, kto to strzela”). O przypadkowej ofierze (tyle że jednego z bezpośrednio poprzedzających wybuch powstania wieców) napisał też Wilhelm Nowak. W relacji Jana Kwoska pojawiła się informacja o zabiciu („wykończeniu” – jak napisał autor) „szpiega niemieckiego Reinholda” – z kontekstu wynika, że chodziło o rozstrzelanie. Temat obecności szpiegów czy zdrajców podjęło także kilku innych autorów¹²⁹. Wilhelm Nowak przypomniał osobę, która zadenuncjowała go jako powstańca stronie niemieckiej (był nią jeden ze znajomych pracowników cynkowni); Robert Rusecki opisał przypadek zadenuncjowania komendanta lokalnej POW GŚl. przez niemieckiego sąsiada; a Jan Skupień odnotował towarzyszenie jednemu z oddziałów Grenzschutzu „szpicla Szwańby, Polaka z zaboru rosyjskiego, a zatrudnionego na kopalni »Ema«”. Jan Materla opisał pojawienie się u komendanta jednej z grup powstańczych Piotra Gierlotki niemieckiego żandarma z listą osób biorących wcześniej udział w zbiórce poprzedzającej wybuch powstania (co było dowodem obecności wśród powstańców szpiega). W tej samej relacji wskazano jednocześnie na rzadki w narracji wspomnieniowej przykład pozytywnego zachowania – „żandarm Berla, znając nastroje tutejszej ludności, okazał się uczciwym i rozsądnym człowiekiem i nie przekazał wykazu nazwisk do władz nadrzędnych, obyło się bez ucieczek uczestników do Zagłębia, a sam Berla mógł oczekiwać pobłażliwości ze strony powstańców w czasie trzeciego powstania”. Podobny charakter ma fragment wspomnień Karola Barona, który wspominając swoje aresztowanie, odnotował, że „spośród eskorty był jeden »Grenzsztuc«, który nas nie maltretował, a w pociągu poczęstował nas papierosami”. Za najciekawszy opis omawianej problematyki uznać można wspomnienie Ignacego Smykały o „pozyskaniu” do POW GŚl. „jednego Niemca, żołnierza z Grenzschutzu” – Józefa Schmida, który miał walczyć po stronie powstańców, a po podziale regionu ożenić się z Polką i pozostać w granicach II RP, pracując „na kolei”.

129 Warto zauważyć, że znaczna część mieszkańców regionu była labilna/indyferentna narodowościowo, wobec antagonizacji polsko-niemieckiej niejako została zmuszona do opowiedzenia się po którejś ze stron sporu narodowościowego.

Jak już zauważono, w tekstach znaleźć można potwierdzenie tezy, że wybuch I powstania (termin wybuchu i okoliczności) faktycznie był dla władz polskich zaskoczeniem, w efekcie czego dowództwo nie potrafiło zająć jednoznacznego stanowiska. Wiedziano, że otwarty udział polskich żołnierzy w walkach nie jest możliwy (władze Polski, jako sygnatariusz traktatu wersalskiego, zaakceptowały fakt, że o wytyczeniu granicy zadecyduje plebiscyt¹³⁰), zdawano sobie też sprawę, że wielu z nich (zwłaszcza emigranci z Górnego Śląska) jest zdeterminowanych, by dołączyć do powstania. Wyjście z tej sytuacji opisano we wspomnieniach Karola Barona („[w] kompaniach zawrzało, strzelcy z kompanii 9., 10., 11., i 12. samorzutnie wyładowywali się z wagonów, zabierali karabiny i amunicję i opuszczali swe jednostki. Oficerowie nasi byli bezradni i tłumaczyli się, że nie mają dalszych rozkazów, które rzekomo nadejść mają z Warszawy. Dali nam do zrozumienia, że kto czynnie chce wziąć udział w powstaniu, może to zrobić na swoją odpowiedzialność, jako dezerters z wojska. Toteż kilkunastoosobowa grupa kolegów pochodzących z okolic Mysłowic, Szopienic, Małej Dąbrówki, Siemianowic poszła powstańcom na pomoc”) i Aleksego Bienia (napisał o żołnierzach „z wojska w mundurach samowolnie odchodzących”). Fakt uczestnictwa w powstaniu żołnierzy z Pułku Strzelców Bytomskich (po cywilnemu) potwierdził m.in. Karol Brandys. Inny z autorów, Karol Baron, odnotował jednak, że żołnierzy starano się powstrzymywać: „[p]owiedziano nam, że powstanie na Śląsku przebiega niepomyślnie i że szkoda przelewać krwi wobec silniejszej i liczniejszej przewagi wojsk niemieckich”.

Wspomnienia ukazują, że w walkach udział wzięły także osoby spoza Górnego Śląska, które nie były żołnierzami polskiej armii. O masowym udziale w powstaniu robotników oraz harcerzy z zagłębiowskiej części pogranicza polsko-górnośląskiego napisał Aleksey Bień; Walenty Patalong wspominał o grupie sześciu osób, które wspomogły go w transporcie broni z Sosnowca do Nikiszowca, a potem „wyraziły chęć” udziału w powstaniu i zostały dołączone do drużyn powstańczych; Robert Rusecki przywołał przykład powstańców z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy zostali zabici po aresztowaniu z bronią w ręku już w trakcie powstania. Aleksey Bień dodał, że „[s]prawa I powstania stała się w całej Polsce głośna. Młodzież masowo zwerbowana przez PPS w Warszawie wyjechała dopiero 29 VIII, tj. w 5 dni po upadku powstania”.

Liczna grupa autorów wspomnień podjęła temat sytuacji po zakończeniu zrywu. Losy pozostałych na obszarze plebiscytowym opisano

130 Por. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 37–44.

m.in. w relacji z Załęża: „[s]chwytni przez »Grenzschutz« powstańcy, jak to wynika z ich opowiadania, przechodzili straszne katusze w koszarach i podwórkach policyjnych. Kopano i deptano ich nogami, wleczono po ziemi, bito ich łańcuchami, granatami ręcznymi, wężami gumowymi i kolbami karabinów. Nie sposób opisać tych wszystkich tortur, które stosował szalony »Grenzschutz« wobec powstańców śląskich. Ogierman Ryszard i Reguła Paweł skazani zostali na śmierć. Aresztowano również małoletnich powstańców i młodszych ich braci, między innymi Chrószcza Wilhelma, mający lat 15, i Agnieszkę Cierpconą. Aresztowani zostali bici wężami gumowymi, aby ich zmusić do zeznań, lecz ani w jednym wypadku to się policji nie udało”. O „przypadkowości” represji napisała Anna Benisz: „[z]a parę dni byłam świadkiem wstrząsającej egzekucji pokazowej na łące książęcej w Tychach, niedaleko naszego dworu. Obserwowałam ją z daleka z zabudowania naszego majątku, gdyż od dnia aresztowania nie pokazywałam się Niemcom, gdyż mi tak poradzono. Gapiów na łące nie było dużo, miałam więc sposobność przyglądać się egzekucji bystrym i dalekosiężnym moim wzrokiem. Ofiarą był szesnastoletni Kiszka, syn górnika, który był nastawiony proniemiecko. W krytycznym dniu, gdy delikwent zbierał grzyby w lesie w Murckach pod Tychami, natrafił na zwłoki żołnierza niemieckiego zastrzelonego w tym czasie, gdy on przebywał w lesie. Patrol niemiecki, który zastał go przy niemieckim trupie, zaaresztował chłopca, który wyrokiem sądu doraźnego został skazany na śmierć przez rozstrzelanie za zabójstwo żołnierza”. O losie uchodźców z Górnego Śląska traktuje z kolei m.in. wspomnienie Stanisława Adrianowicza: „[d]o Herb ściągnęła cała fala uchodźców. Przed oddziałami Grenzschutzu, żandarmami i policją pruską uciekali nie tylko ci, którzy walczyli albo chcieli walczyć z Niemcami, ale również i ci, którzy zgłosili, że trzeba się zachowywać spokojnie, neutralnie i czekać na rozstrzygnięcie koalicji. Uciekali wszyscy znani działacze polscy”.

Wreszcie należy wskazać, jak uczestnicy zrywu oceniali powstanie. O tym, że raczej krytycznie postrzegano rolę reprezentantów polskich władz, była już mowa. Tutaj po raz kolejny potwierdźmy tylko to stanowisko, odwołując się do wspomnień Stanisława Adrianowicza, który o Michale Żymierskim i Wojciechu Stpiczyńskim wspominał, że „jakby mieli nadzór nad przygotowaniem do Powstania na Górnym Śląsku”, a odnotowując atmosferę w częstochowskiej delegaturze pod koniec powstania, napisał: „[w]szystkich członków sztabu por. Małskiego zastałem mocno rozgorączkanych. Wyzywano i złorzeczono na poznańskich polityków i wojsko wielkopolskie z generałem Dowborem-Muśnickim na czele”. Powstańcy dostrzegali także (trudno dociec, na ile w oparciu o własne przeżycia, a na

ile bazując na dorobku historiografii i propagandy) trudności z koordynacją zrywu także na niższych szczeblach dowodzenia. W anonimowych wspomnieniach z Szopienic-Janowa odnotowano: „[k]ażdemu d-cy przydziela się teren działania, lecz podczas akcji zbrojnej okazuje się, że nie wszystko wypadło należycie, były wypadki nieudolnego prowadzenia lub rozkazywania”. Na ważny aspekt walki zwrócił uwagę Konrad Szymik, pokazując szczególne okoliczności I powstania śląskiego: „Peowiaczy – to jest organizatorzy i równocześnie siły bojowe wychodzące z konspiracji, same jedne nie były w stanie zwycięsko wyjść z trudnego zadania, przecież myśmy byli nie tylko wojakami, konspiratorami i organizatorami planowanego przedsięwzięcia zbrojnego, ale równocześnie pracowaliśmy na chleb swój i utrzymanie swe jako robotnicy zawodowo, przeciw sobie zaś mieliśmy wojsko i policję regularne i stałe, gotowe [w] każdej chwili do przeciwdziałania i takie było ich wyłączne zadanie”.

Część autorów zdecydowała się na rodzaj narracji oceniającej, w której – oczywiście z pewnego już dystansu czasowego – podjęła się wyrażenia własnych opinii o I powstaniu śląskim. Wśród szczególnie wartościowych (znajdujących potwierdzenie w badaniach historycznych) wymienić należy ocenę Jana Kwoska. Jego zdaniem w momencie wybuchu powstania w sierpniu 1919 roku „[s]ytuacja na terenie Górnego Śląska była już dużo gorsza niż w listopadzie i grudniu 1918 r. Niemcy przewidywali, że dojdzie do krwawej rozprawy z ludem górnośląskim i zorganizowali dobrze płatnych żołdaków zwerbowanych z całego terenu Rzeszy Niemieckiej w formacje Grenzschutzu, by jakikolwiek zryw polski z miejsca stłumić”. Kilku autorów wspomnień podkreślało, że nikła wiara w powodzenie zrywu towarzyszyła im już w momencie wybuchu insurekcji. Stanisław Adriano-wicz napisał: „[z]dawaliśmy sobie sprawę, że Powstanie udać się nie może. Mieliśmy już dość dobre rozeznanie o siłach niemieckich, wiedzieliśmy, że Powstanie zdławione zostanie w pierwszym dniu”; Jan Ligoń wspominał (bądź kreował taki obraz), że udając się na miejsce zbiórki przed wybuchem powstania, wraz z innym powstańcem (Janem Wieczorkiem) wspólnie mieli się zastanawiać, „czy aby posiadamy dostateczną ilość broni i czy dowództwo szczegółowo przemyślało plany akcji i taktykę operacyjną”, Jan Wieczorek „[z]nał bowiem kadry powstańcze z ich junackim zapałem, że z bagnetem lub rewolwerem i jednym granatem ręcznym gotowi byli świat zawojować”. Najsyntetyczniej i chyba najlepiej podsumowano powstanie z sierpnia 1919 roku w anonimowym wspomnieniu z Załęża: „Pierwsze powstanie górnośląskie odbyło się w warunkach niemających przykładów w żadnym z powstań narodowych. Miało ono przeciwko sobie stokrotnie

liczebniejszego i dobrze uzbrojonego wroga. I powstanie górnośląskie, mimo że zostało stłumione siłą i przemocą, posiadało z punktu widzenia polityki międzynarodowej wielkie znaczenie. Świat dowiedział się, że Śląsk zamieszkały jest przez Polaków, a że na Górnym Śląsku sprawiedliwość dziejowa czeka na zadośćuczynienie”.

* * *

Autorzy spisanych po latach wspomnień zwracają uwagę, że I powstanie śląskie to nie tylko walka przeciwko osławionej formacji Grenzschutzu, lecz także duża logistyczna operacja przygotowania powstańców do podjęcia działań oraz aktywność propowstańcza prowadzona poza obszarem plebiscytowym (głównie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego). Wspomnienia (przynajmniej częściowo) przybliżają sam przebieg walk przeciwko siłom niemieckim, ale także sygnalizują – podkreślane w literaturze przedmiotu – niedoinformowanie i niedozbrojenie insurgentów. Pozwalają przyrzeć się sposobowi prowadzenia walki, ale pokazują również, jak radzono sobie przed zrywem i po nim. Niektóre teksty stanowią wręcz hagiografię powstania, inne poruszają tematy dla powstańców wstydlive. Najczęściej jednak w narracji autorskiej dostrzec można powstańczą „zwyczajność”, w której chwile radosne przeplatały się ze smutnymi. Trzeba podkreślić, że w niewielu relacjach widoczna jest wprost prezentowana polityka historyczna („pamięć władzy”), a mimo że większość tekstów powstawała „na zamówienie”, nie widać tego wyraźnie w samych przekazach.

7.

Wydanie niniejszego tomu inicjuje czteroczęściowy cykl, powstały dzięki przyznaniu przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki środków na sfinansowanie badań i publikacji. Odkryło się to w ramach modułu „Fundamenty”, a ściślej: 11 konkursu NPRH pt. „Patriotyzm w świadectwach osobistych – pamiętniki, listy, dzienniki, fotografie, albumy, utwory muzyczne, etc.”. Prace nad tomem prowadził zespół w składzie: Adriana Dawid, Maciej Fic (kierownik projektu), Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski, Dawid Kubieniec oraz Maria Wylęzek. Cały zespół brał udział w pozyskaniu materiałów źródłowych oraz ich transkrypcji. A. Dawid, M. Fic, M. Gruszczyk oraz M. Wylęzek opatrzyli wspomnienia objaśnieniami merytorycznymi.

mi oraz językowymi, L. Krzyżanowski skreślił we *Wstępie* rys I powstania śląskiego, a M. Fic przygotował pozostałą część wprowadzenia.

Cennym, w opinii autorów tomu, dopełnieniem wspomnień pozostają zgromadzone w nim fotografie. Pochodzą one z opisywanego czasu i pozwalają lepiej wyobrazić sobie ówczesne realia. Zostały pozyskane za zgodą dyrektora Muzeum Śląska Opolskiego Iwony Solisz, dyrektora Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu Iwony Mohl, dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach Wojciecha Schäffera. W tomie znalazły się również fotografie ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie. Za pomoc w zdobyciu materiału ilustracyjnego podziękowania należą się także Joannie Ojdanie, Katarzynie Szawan i Joannie Lusek. Wyrazy wdzięczności autorzy kierują również pod adresem recenzenta tomu – Piotra Pałysa.

Wreszcie – *last but not least* – trzeba wskazać, że cały wstęp oraz wybrane teksty wspomnień zostały przetłumaczone na język angielski i dołączone do tomu w postaci aneksu. Powód takiego rozwiązania jest oczywisty – tłumaczenie służyć ma upowszechnieniu i popularyzacji wiedzy na temat I powstania śląskiego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz dotarciu do uczonych i miłośników historii spoza naszego kraju.

Wspomnienia

- Stanisław Adrianowicz • 99
- Karol Baron • 108
- Jan Bartosz • 121
- Anna Benisz
(Szafran-Początek) • 129
- Józef Bienioszek • 148
- Aleksy Bień • 153
- Paweł Biernot • 157
- Józef Bobrowski • 159
- Karol Brandys • 171
- Józef Brychcy • 173
- Jan Chromy • 175
- CZUŁÓW • 181
- Franciszek Czyż • 186
- Paweł Depcik • 198
- Franciszek Frydrych • 199
- Szymon Gawron • 203
- Bernard Gerlich • 206
- Franciszek Górecki-Zagórnik • 208
- Ludwik Grzyb • 209
- Józef Holecki • 211
- Roman Horoszkiewicz • 214
- Ryszard Imiotczyk • 222
- Franciszek Jabłonka • 230
- JANÓW ŚLĄSKI • 238
- Karol Jochymczyk • 242
- Jan Hańczyk • 245
- Kazimierz Kluzik • 247
- Wincenty Kowalczyk • 249
- Franciszek Kruczek • 270
- Roman Kryczka • 275
- Jan Kwosek • 277
- Jan Ligoń • 284
- Emanuel Machinia • 290
- Paweł Majer • 293
- Wilhelm Masloch • 298
- Jan Materla • 300
- Wincenty Mięsoł • 303
- Teodor Moroń • 315
- Antoni Niewidok • 319
- Ignacy Nowak • 323
- Jan Nowak • 327
- Wilhelm Nowak • 333
- Józef Panek • 335
- Hieronim Pasierbski • 336
- Walenty Patalong • 338
- Klara Pieczka • 350
- Józef Plebanek • 355
- Henryk Pozimski • 359
- Jan Pypłacz • 363
- Antoni Rostek • 368
- Robert Rusecki • 374
- Helena Saługowa • 388
- Stefan Saternus • 391
- Bożena Schayerowa
(Sołtys-Schayerowa) • 400
- Jan Seweryn • 404
- Jan Skupień • 406



- Ignacy Smykała ▪ **413**
- Adam Adolf Sobota ▪ **420**
- Jan Sojka ▪ **424**
- Teodor Stawowy ▪ **427**
- Paweł Strzelec ▪ **435**
- Paweł Szczepanek ▪ **438**
- Franciszek Szczęśniewski ▪ **443**
- Wacław Szędzielorz ▪ **451**
- Marian Szmatłoch ▪ **452**
- Franciszek Szelcerczyk ▪ **455**
- SZOPIENICE-JANÓW ▪ **457**
- Antoni Szyler ▪ **465**
- Konrad Szymik ▪ **471**
- Romuald Świątek ▪ **477**
- Antoni Wojaczek ▪ **479**
- ZAŁĘŻE ▪ **487**

Stanisław Adrianowicz

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 439.

miałem 17 lat, gdy wciągnięty zostałem do szeregów, aby służyć Ojczyźnie. Było to w roku 1916, gdy austriackie¹ wojska okupacyjne gnębiły nasz kraj, a pierwsze polskie oddziały wojskowe legionów zostały rozwiązane i uwięzione w obozie pod Szczypiorną².

Wówczas wielu legionistów polskich zbiegło z obozu i tajnie organizowali Polską Organizację Wojskową (POW)³. Mieszkaliśmy w Rudnikach k. Częstochowy. Pewnego dnia odszukał mnie znany mi legionista, porucznik Legionów Kazimierz Malski⁴, i odebrał przysięgę do służby [dla] naszej Ojczyzny. Malski, jak się później dowiedziałem, był komendantem POW na cały okręg Radomszczański⁵. Przydzielił mnie do służby kapitanowi Kryscie.

Przygotowywaliśmy się do rozprawy z okupantem, tj. zabieraliśmy im broń i czekaliśmy na chwilę, by tych, by ich Austriaków⁶ i Niemców z naszego terenu przepędzić. Gdy w roku 1918 nadszedł upragniony czas, okazało się, że wróg nie jest taki straszny, jak go malowano. Nie napotykalśmy na duży opór, tak, że nie potrzeba było rozlewu krwi, aby kraj i naród oswobodzić. Gorzej było na innych terenach, toteż w Częstochowie sformułowano oddział ochotników pod dowództwem [Gustawa Orlicza] Dreszera

1 Poprawnie: austriackie.

2 Poprawna nazwa miejscowości brzmi: Szczypiorno. Po tzw. kryzysie przysięgowym, od lipca do grudnia 1917 roku w Szczypiornie mieścił się obóz dla internowanych żołnierzy I Brygady Legionów Polskich, którzy odmówili przysięgi lojalności cesarzowi niemieckiemu.

3 Polska Organizacja Wojskowa (POW) – tajna organizacja wojskowa, działająca w latach 1914–1921, początkowo na terenie Królestwa Polskiego, potem także na innych ziemiach Rosji i zaboru austriackiego. Jej celem była walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Od końca 1918 roku w stanie likwidacji.

4 Wydaje się, że autor podał błędne imię – kierownikiem częstochowskiej ekspozytury wywiadowczej był por. Władysław Malski.

5 Poprawnie: radomszczański.

6 Poprawnie: Austriaków.

(późniejszego generała), który wyruszył do okręgu Chełmskiego⁷, aby tam teren oczyścić z opór stawiających Niemców i Austryjaków⁸. Zajęliśmy Kowel⁹ i dotarliśmy do Dorohuska n. Bugiem¹⁰.

W międzyczasie awansowałem do stopnia podchorążego i wszyscy otrzymaliśmy mundury byłych legionistów. Właściwie każdy z nas w taki mundur sam się zaopatrzył, bo wówczas zaopatrzenie wojskowe¹¹ jeszcze nie było. We wszystkim pomagała nam ludność, radując się, że wojsko polskie powstaje. W oparciu o nas tworzyła się polska władza administracyjna i powstawały inne polskie władze i urzędy.

Właściwie nie mieliśmy dużych trosk. Cieszyliśmy się, że Polska powstała i się buduje. Rząd polski, który początkowo był w Lublinie¹², przeniósł się do Warszawy¹³. Dowiedzieliśmy się również, że w Wielkopolsce wybuchło Powstanie i Niemców stamtąd wypędzono. Byliśmy wówczas w Łucku¹⁴, gdy od Malskiego nadszedł rozkaz, aby wracać do Częstochowy na powstanie śląskie.

To powstanie miało wybuchnąć początkowo w lutym 1919 r., potem terminy były przesuwane na czerwiec i sierpień¹⁵. Po zgłoszeniu się u por. Malskiego, który miał swoje biuro w Częstochowie przy ul. Kilińskiego – por. Malski wziął mnie do swojego pokoju i tak w cztery oczy powiedział do mnie: „Potrzebujemy ludzi nieustraszonych, którzy pójdą na Śląsk i tam przygotują powstanie. Nie jest to rzeczą łatwą i tak jak to Poznańczykom¹⁶ się udało, tak to już nie pójdzie. Wprawdzie cały lud górnośląski chce przyłączyć się do Macierzy, ale Niemcy dobrze o tem¹⁷ wiedzą i się przygotowali, by jakkolwiek odruch w zarodku stłumić.

7 Poprawnie: chełmskiego.

8 Poprawnie: Austriaków.

9 Kowel – miasto w zachodniej części Wołynia, dziś w granicach Ukrainy.

10 Dorohusk – miejscowość położona nad rzeką Bug, w powiecie chełmskim, dziś na pograniczu polsko-ukraińskim.

11 Poprawnie: zaopatrzenia wojskowego.

12 Mowa o Radzie Ministrów pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, powołanej 7 listopada 1918 roku w Lublinie przez reprezentantów lewicy niepodległościowej.

13 18 listopada 1918 roku Józef Piłsudski (jako zwierzchnik władz cywilnych) przyjął ślubowanie stojącego na czele Rady Ministrów Jędrzeja Moraczewskiego, którego gabinet uznawany jest za pierwszy rząd II Rzeczypospolitej Polskiej.

14 Łuck – miasto we wschodniej części Wołynia, jego historyczna stolica, dziś w granicach Ukrainy.

15 Na temat okoliczności wybuchu por. *Wstęp* do niniejszego tomu.

16 Poprawnie: poznańczykom.

17 Poprawnie: tym.

Znam cię od dzieciaka i wiem, że samego diabła się nie przestraszysz i na taką niebezpieczną robotę pójdziesz. Musisz poszukać sobie z 15 do 20 morowych chłopaków i z nimi udasz się na Śląsk. Będziesz podlegał rozkazom por. Stefana Wolskiego¹⁸. To jest Poznańczyk¹⁹ i ma duże doświadczenie w walkach z Niemcami. Właściwie to wszystko, co mam ci do powiedzenia. Z góry wiem, że ci ta robota będzie się podobała. Zgoda?”. Ucisnął mi rękę, a ja podskoczyłem, wyprężyłem się jak struna i odpowiedziałem: „Rozkaz obywatelu, poruczniku”. Po tym wstępie Malski oprowadzał mnie po swoich biurach i zapoznawał z kolegami. Poznałem wówczas ppor. Niedzielskiego, ppor. Kosturkiewicza, ppor. Wołowskiego, ppor. Klimaszewskiego i wielu innych.

Por. Malski przedstawił mnie również płk. [Michałowi] Żymierskiemu²⁰ i ob. [Wojciechowi] Stpiczyńskiemu²¹, którzy jakby mieli nadzór nad przygotowaniem do powstania na Górnym Śląsku.

Duszą wszystkiego był jednak por. Kazimierz Kierzkowski²² ze Sztabu Generalnego w Warszawie. Por. Malski jemu bezpośrednio podlegał i jemu też nas przedstawiał, składając relacje, jakie mamy zadania. Łącznie u por. Malskiego było nas około 30 oficerów i kierowników grup, w tym i nasza grupa por. Wolskiego (pseudonim por. Stanisława Nogaja), do której należeli: ppor. Marian Idzik ze Lwowa, pchor. Michał Opałko z Kresów Wschodnich, Jezierski i Jan Porada z Poznańskiego. Por. Nogaj alias Wolski zabrał nas na naradę, przy pomocy niemieckich map sztabowych zapoznaliśmy się z terenem oraz otrzymaliśmy konkretne zadanie.

18 Stefan Wolski to pseudonim Stanisława Nogaja (1897–1971) – polskiego dziennikarza, pisarza i działacza, od czerwca 1919 roku oficera II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

19 Poprawnie: poznańczyk.

20 Michał Żymierski (1890–1989) – polski żołnierz, oficer rezerwy Armii Austro-Węgier, podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich, od stycznia 1919 roku żołnierz Wojska Polskiego, w sierpniu 1919 roku został kierownikiem ekspozytury Naczelnego Dowództwa ds. powstania śląskiego z zadaniem kierowania akcją powstańczą na obszarze Górnego Śląska.

21 Wojciech Stpiczyński (1896–1936) – polityk i publicysta, w listopadzie 1918 roku współorganizował Legię Akademicką (ochotniczą formację wojskową skupiającą studentów warszawskich uczelni), w 1919 roku reprezentował rząd polski przy dowództwie I powstania śląskiego.

22 Kazimierz Kierzkowski (1890–1942) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz Legionów Polskich, szef sztabu Dowództwa Głównego Polskiej Organizacji Wojskowej na Górnym Śląsku, a od sierpnia 1921 roku szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Informacyjnego Sztabu Głównego Wojska Polskiego.



Sztab główny POW GŚI. w czasie I powstania, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1255.

Terenem naszej działalności były powiaty: Kluczbork, Olesno i Lubliniec. Nad granicą tych powiatów utworzone zostały następujące punkty wypadowe: Wieruszów, Wieluń, Praszka i Herby. Do Wieruszowa wysłano Jana Poradę, w Wieluniu utworzył siedzibę Jezierski, w Praszce była nasza główna kwatera, a Opałko i ja zorganizowaliśmy naszą placówkę w Herbach. Każdy z nas zebrał grupę około 20 bojowców, z którymi wyruszyliśmy na wyznaczone placówki. Mieliśmy wolną rękę w doborze ludzi do naszych bojówek. Kandydatów wskazywali nam oficerowie sztabu Malskiego, do których zgłaszała się moc ochotników z całej Polski, a zwłaszcza z terenów Górnego Śląska.

Mnie nie było trudno zebrać grupę potrzebnych chłopaków. Wskazany mi do zwerbowania Paweł Kwosek, gdy go wtajemniczyłem w zadanie, zaraz mi sprowadził swych kolegów: Wiktora Barwickiego, Jana Maronia i Franciszka Borowskiego. Ucieszyłem się, bo cała ta czwórka była z terenu lublinieckiego, na którym mieliśmy działać. Do mojej grupy dostałem jeszcze dalszych górnoślązaków²³ z Rybnickiego²⁴, którzy w Częstochowie szukali okazji, by wstąpić do wojska polskiego²⁵ i służyć Ojczyźnie.

23 Poprawnie: Górnoślązaków.

24 Poprawnie: rybnickiego.

25 Poprawnie: Wojska Polskiego.



Grupa działaczy POW GŚI., Sosnowiec 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/368.

Poza Ślązakami miałem do wyboru chłopaków z całej Polski. Trudno mi wytłumaczyć, dlaczego właśnie Częstochowa i biura por. Malskiego były tym magnesem, przyciągającym młodzież do Wojska Polskiego. Nie było przecież żadnych plakatów czy odezw w prasie polskiej, nie było nic, co by głosiło, że przy ulicy Kilińskiego można zapisać się do wojska. Przeciwnie, oficjalnie por. Malski był kierownikiem Ekspozytury II Oddziału Sztabu Generalnego, a zatem ściśle tajnej placówki wywiadowczej.

Nasza grupa por. Nogaja alias Wolskiego żadnych zadań wywiadowczych nie miała. Byliśmy wyznaczeni już bezpośrednio do walki z wrogiem. W mojej grupie miałem około 50% Górnoślązaków, reszta zaś to bracia Joachimscy z Łodzi, Stanisław Czernik ze Lwowa, jacyś ochotnicy z Piotrkowa, Radomia, Sosnowca i jeszcze innych miejscowości. Opałce, Jezierskiemu, Poradzie i Idzikowi też dość łatwo poszło wyszukanie i zwerbowanie ochotników, po czym udaliśmy się na wyznaczone placówki.

W Praszce istniała już placówka. Kierował nią ppor. [Walenty] Sojka z Olesna, a zastępcą był pchor. Mazur. Byli tam również pchor. Derflinger, sierż. Czarnecki, Ślązacy Hadaś, Chorzela, Orendosz i jeszcze kilku czy nawet kilkunastu innych. Zawiadywali magazynami broni w Rudnikach i mieli jeszcze posterunek w Gorzowie. Otrzymaliśmy od nich potrzebne nam materiały, broń, amunicję i materiał propagandowy. Teren powiatu

lublinieckiego, jaki mi wyznaczono do opracowania, był już częściowo obrobiony. We wszystkich niemal miejscowościach istniały polskie stowarzyszenia, cała ludność to Polacy, gorący patrioci, przekonani, że wkrótce połączą się z Macierzą. Niestety w Narodzie Śląskim był pewien rozłam, który zaistniał dopiero po wojnie. Zaraz po rewolucji niemieckiej wszyscy chcieli Polski i chcieli gwałtem oderwać się od Niemiec. Organizacje „Sokoła”²⁶ uważano za wojsko polskie i kto tylko wrócił z wojska niemieckiego, przyniósł do domu karabin i naboje, zgłaszał się [do] dawnych druhów z gniazd sokolich i czekał na rozprawę z Niemcami.

W listopadzie 1918 r. Niemcy cesarsko-kaiserowskie się rozpadły. Organizowano nowe Niemcy, republikańskie. Do nowych władz niemieckich weszli jednak dawniejsi szowiniści i ci znów kierowali antypolską polityką. Nadal istniał zakaz działalności „Sokoła”, tak że ten przyjął nazwę Polski Związek Wojaków, na wzór niemieckiego Kriegervereinu²⁷.

Ten zamaskowany związek „Sokołów” został również też zakazany, a na dobitkę prowodyrzy polscy w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu²⁸ zakazali „Sokołom” formować się w oddziały przyszłych powstańców. Grożono, że kto na terenie b.[yłego] zaboru pruskiego chce się bawić w polskie wojsko, postawiony zostanie pod mur.

W ten sposób nastąpił rozłam w narodzie polskim pod zaborem pruskim²⁹. Odłam starszych, pracujących wspólnie z Niemcami i głoszący, że Niemcy dobrowolnie odstąpią ziemię Polakom, głosił, że szkoda każdej kropli krwi w walce o Polskę. Odłam młodych, którzy Niemcom nie wierzyli i pragnęli połączenia się z Macierzą jak najprędzej.

Teren, który powierzono mi do opracowania, był podobnie rozbity na dwa obozy. Pierwotnie cała ludność tego obszaru stała pod wpływem naczelnika okręgowego „Sokoła” druha [Pawła] Golasia z Lubszy. On to już

26 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

27 Kriegerverein – określenie niemieckich organizacji „wojackich”, zrzeszających byłych żołnierzy i mających nastawienie narodowo-oświatowe.

28 Naczelna Rada Ludowa – organizacja polityczna, mająca swoje korzenie w utworzonym w 1916 roku nielegalnym Komitecie Międzypartyjnym i będąca reprezentacją polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, niebędących terenami zaborów (Górnego Śląska).

29 Błędny zapis, stanowiący uproszczenie autora – Śląsk nie był częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie był więc w efekcie terenem zaboru niemieckiego.

w listopadzie 1918 r. z Sokołów sformułował³⁰ oddziały bojowe i czekał rozkazu, by cały powiat opanować. Potem nastąpił ten rozłam. Druh Dreyza³¹, naczelnik „Sokoła” na całą dzielnicę śląską, zakazał sokołom przekształcania się w wojsko polskie. Rozkaz taki otrzymał z Poznania, z Naczelnej Rady Ludowej. Poznań przysłał do pomocy swoich emisariuszy: Kazimierza Jesionka³², Zygmunta Wize³³, Mieczysława Andrzejewskiego³⁴ i kpt. [Zygmunta] Psarskiego³⁵, i sztab ten robił wszystko, by zachować linię polityczną Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Naczelnik „Sokoła” z Lubszy druh Golaś, gorący patriota i pragnący jak najprędzszego połączenia Śląska z Macierzą, był w rozterce, stał się biernym. Serce jego było z młodymi, zaś z drugiej strony nie chciał wyłamywać się z dyscypliny organizacji „Sokoła”. Nie znalazł też kontrargumentów na politykę starszych wypróbowanych patriotów polskich. Jego mozolnie stworzona organizacja się rozpadała.

Miałem zatem dość łatwe zadanie. Niemal we wszystkich miejscowościach powiatu Lublinieckiego³⁶ istniały dwa, a czasem nawet trzy ugrupowania. Bowiem poza orientacją Warszawa – Poznań powstała jeszcze trzecia, którą nazwać należałoby Śląsk. Było to oderwanie się grupy Józefa Grzegorzka³⁷, Wiktora Rumpfelda³⁸, Jana Przybyłka³⁹ od grupy Dreyzy

30 Poprawnie: sformował.

31 Józef Dreyza (1863–1951) – działacz społeczno-polityczny, twórca Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku (od 1889 roku jego członek w Berlinie, a następnie w Poznaniu). Inicjator powstania Straży Obywatelskiej dla Górnego Śląska (1918), współorganizator i członek Komitetu Wykonawczego POW GŚl.

32 Kazimierz Jesionek – działacz społeczno-polityczny, członek Komitetu Wykonawczego POW GŚl.

33 Zygmunt Wiza (1886–1937) – współorganizator Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, powstaniec wielkopolski.

34 Mieczysław Andrzejewski (1884–1940) – działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bochum i Szczecinie, współorganizator Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, powstaniec wielkopolski, po powstaniu adiutant Wojciecha Korfantego, od kwietnia 1919 roku instruktor POW GŚl.

35 Zygmunt Psarski (1886–1954) – polski przedsiębiorca (cukrownik), żołnierz Wojska Polskiego, od kwietnia 1919 roku szef sztabu POW GŚl.

36 Poprawnie: lublinieckiego.

37 Józef Grzegorzek (1885–1961) – działacz społeczno-polityczny, urzędnik Banku Ludowego w Bytomiu, organizator POW GŚl. (komendant główny od 11 sierpnia 1919 roku), 16 sierpnia 1919 roku (jeszcze przed wybuchem powstania) został aresztowany na dworcu kolejowym w Pawłowicach.

38 Wiktor Rumpfelt (1890–1965) – działacz społeczno-polityczny, sekretarz Centralnego Związku Zawodowego Polskiego, członek Komitetu Wykonawczego POW GŚl.

39 Jan Przybyłek – działacz społeczno-polityczny, twórca „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Szarleju.

i prowadzenie własnej polityki w sprawie połączenia Śląska z Macierzą. Ta grupa nie miała jednak swojego reprezentanta na moim terenie.

Zresztą było mi obojętne, jaką tam prowadzą politykę. Wiedziałem, że wszyscy chcą Polski i też wszystkim starałem się pomóc. Moje bojówki obsługiwały wszystkie placówki. Unikaliśmy działalności bojowej i jeżeli doszło do starcia z Grenzschutzem⁴⁰ lub żandarmami albo policją, to były to wydarzenia przypadkowe, okazyjne.

W pierwszej dekadzie lipca 1919 r. doszła do nas przykra wiadomość, że nasz dowódca por. Nogaj i ppor. Idzik z grupą 12 bojowców zostali ujęci przez Grenzschutz i rozstrzelani. Później okazało się jednak, że nikt z nich nie zginął. Więziono ich w Opolu. Miesiąc później wybuchło powstanie.

Do nas, do Herbów, nie dotarł żaden rozkaz o rozpoczęciu Powstania. Byliśmy tym zaskoczeni. Nie dowierzaliśmy, bo w czerwcu był rozkaz, ale w ostatniej chwili [został] odwołany.

Po tym mieliśmy odprawę, że Powstanie wywołane zostanie dopiero wówczas, gdy teren będzie odpowiednio przygotowany. Tego przygotowania jednak jeszcze nie było. Powstanie wywoła grupa śląska z [Józefem] Grzegorzkiem na czele, zaskakując tak Poznań, jak i Warszawę.

Ja z Opałką nie wiedzieliśmy, co robić. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Powstanie udać się nie może. Mieliśmy już dość dobre rozeznanie o siłach niemieckich, wiedzieliśmy, że Powstanie zdławione zostanie w pierwszym dniu. Wprawdzie można by zdobyć nawet sam Lubliniec, ale o utrzymaniu nie było mowy. Nie mieliśmy w ogóle jakichkolwiek planów walki.

Oczekiwaliśmy rozkazów z Praszki, gdzie Nogaja i Idzika zastępował pchor. Derflinger – ale rozkazy nie nadchodziły. Wysłałem z tym gońca do Częstochowy, ale ten w ogóle nie wrócił. W Częstochowie też nie wiedzieli, co robić. Nie chcąc mieć na sumieniu daremnie przelanej krwi, wycofałem podległe mi bojówki do Herb. W Rusinowicach o włos dostałoby się do niewoli bojowcy Joachimiak i Karpiński (ochotnicy z Łodzi), Kluczniok z Częstochowy i Stanisław Czernik ze Lwowa. Potyczka z Grenzschutzem zakończyła się jednak szczęśliwie. Podobnie szczęśliwie na terenie powiatu zakończyły się potyczki pod Kochanowicami, Koszęcinem, w Piaskach, Kochcicach i Lubszy. Do Herb ściągnęła cała fala uchodźców. Przed od-

40 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

działami Grenzschutzu, żandarmami i policją pruską uciekali nie tylko ci, którzy walczyli albo chcieli walczyć z Niemcami, ale również i ci, którzy zgłosili, że trzeba się zachowywać spokojnie, neutralnie i czekać na rozstrzygnięcie koalicji. Uciekali wszyscy znani działacze polscy.

Pojechałem do Częstochowy, by dowiedzieć się, co dalej. Wszystkich członków sztabu por. Malskiego zastałem mocno rozgoryczonych. Wyzywano i złorzeczono na poznańskich polityków i wojsko wielkopolskie z generałem [Józefem] Dowborem-Muśnickim⁴¹ na czele. Mnie rozkazano placówkę w Herbach rozwiązać i wcielono do pułku.

Takie było zakończenie mojego udziału w powstaniu śląskim.

41 Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937) – polski wojskowy, generał armii Cesarstwa Rosyjskiego i Wojska Polskiego, w latach 1918–1919 naczelny dowódca Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim.

Karol Baron

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/15.

Listopad 1918 r. Powstała Niepodległa¹ Polska na terenach zaborczych austriackich i rosyjskich. Górny Śląsk i Poznańskie pozostawały przy rzeszy niemieckiej². Na przełomie 1918/1919 wyzwoliły się ziemie poznańskie spod jarzma pruskiego. Na Górnym Śląsku zawiązała się Polska Organizacja Wojskowa³. Celem jej było oderwanie Śląska od rzeszy niemieckiej⁴ i przyłączenie do Polski.

Zamieszkiwałem w tym czasie w Tychach. Przystąpiłem do POW, której komendantem na Tychy i okolice był Stanisław Krzyżowski⁵. Na zakonspirowanych zebraniach odbywających się w księgarni Pawła Krzyżowskiego⁶, w domu komendanta na Glince czy też w lesie żwakowskim⁷ postanowiono zgromadzić broń i amunicję do walki z „Grencszucem”⁸, którego wojska roz-

1 Poprawnie: niepodległa.

2 Poprawnie: Rzeszy Niemieckiej. W rzeczywistości ostatni władca Cesarstwa Niemieckiego (niem. Deutsches Kaiserreich) został zmuszony do abdykacji w listopadzie 1918 roku – 10 listopada wyjechał do Holandii, 28 listopada potwierdził swoją rezygnację z tronu.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Poprawnie: Rzeszy Niemieckiej.

5 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – działacz społeczno-polityczny w Tychach (m.in. współorganizator Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” i „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”), zastępca komendanta POW GŚl. na powiat pszczyński, jeden z dowódców podczas I powstania śląskiego.

6 Paweł Krzyżowski (1904–1983) – działacz społeczno-polityczny w Tychach, młodszy brat Stefana, Stanisława i Franciszka, podczas kampanii plebiscytowej rozwoził ulotki, w których nakłaniano do głosowania za włączeniem regionu do Polski, 18 sierpnia 1919 roku dostał się do niemieckiej niewoli.

7 Las znajdujący się na pograniczu Wyr i Tychów.

8 Poprawnie: Grenzschutzem. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego

lokowane były w Tychach i okolicy w sile mniej więcej 1 batalionu piechoty, baterii artylerii i szwadronu strzelców konnych. Wyłoniono w POW oddział bojowy, do którego należałem i ja. Muszę powiedzieć, że w pistolet o8⁹ zaopatrzyłem się już wcześniej, a moje¹⁰ kumple posiadali też już w większej części broń krótką. Pomocne przy zdobywaniu broni na „Grencszucach”¹¹ były nasze drużyny z Tow[arzystwa] Śpiewu „Harmonia”, których¹² celowo delegowano na urządzane wojskowe zabawy taneczne. Niejeden pistolet wyrzucony przez nich¹³ oknem w czasie zabawy trafił w nasze ręce. Stacjonowany w tym czasie „Grencszuc”¹⁴ nie był jeszcze taki groźny, składał się przeważnie z ludzi młodych, przezywanych przez nas *śmierdzirobótkami*, którzy z uwagi na znajdujące się w Tychach dwa browary i palarnie wódek lubili zdrowo wypić i zabawić się.

Zbliżał się dzień Święta Narodowego 3 Maja 1919 r. Zorganizowano pochód ludności Tych i okolicy. Udział w nim był nadzwyczaj liczny. Z balkonu Urzędu Gminnego przemawiał komendant St.[anisław] Krzyżowski. Powiedział wtenczas między innymi: „Już ta czarna wrona (godło rzeszy niemieckiej¹⁵ umieszczone na budynku Gminnym¹⁶) długo nie będzie na tym dachu, bo ustąpić musi Orłu Białemu”¹⁷. W czasie pochodu i manifestacji na placu przed gminą nie doszło do żadnych incydentów. „Grencszuców”¹⁸ nie było widać na trasie pochodu, mieli bowiem ostre pogotowie i pilnowali swych ckm-ów¹⁹ ustawionych w oknach domostw na trasie pochodu.

Z początkiem czerwca 1919 r. zmieniono stacjonowaną w Tychach jednostkę „Grencszuców”²⁰. W związku z opuszczeniem Tych dowództwo ich wyprawiło bal pożegnalny w kasynie browaru obywatelskiego, położonego

Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

9 Najprawdopodobniej mowa o niemieckim pistolecie parabellum (Po8), używanym w armii niemieckiej m.in. w czasie I wojny światowej.

10 Poprawnie: moi.

11 W znaczeniu: członkach Grenzschutzu.

12 Poprawnie: które.

13 Poprawnie: nie.

14 Poprawnie: Grenzschutz.

15 Poprawnie: Rzeszy Niemieckiej.

16 Poprawnie: gminnym.

17 Anna Benisz wydarzenia te błędnie umiejscowiła w 1920 roku.

18 Poprawnie: Grenzschutzów (w znaczeniu: członków Grenzschutzu).

19 Ckm – ciężki karabin maszynowy.

20 Poprawnie: grenzschutzów.

tuż przy torach dworca kolejowego. Załadowaną poprzednio do wagonów krytych broń i amunicję zabezpieczono kłódkami i plombami kolejowymi i postawiono przy nich wartę. Zgłosił o tym w Komendzie POW zawiadowca stacji kolejowej Radwański Florian, będący także członkiem POW. Komendant Krzyżowski zwołał kurierami grupę bojową i łączników na odprawę do swego domu na Glince. Tam zapoznano nas z planowaną akcją, mającą na celu zabranie z wagonów broni grenszuckiej²¹. Wyruszyliśmy z Glinki około północy w kierunku dworca kolejowego, posuwając się wzdłuż torów. W z góry umówionym punkcie czekał na nas zawiadowca²² Radwański z kilkoma kolejarzami-peowiakami. Podprowadzili nas do stojących na ślepych torze wagonów z bronią. Zaznaczyć należy, że kilkanaście minut przedtem zepsuło się oświetlenie całego dworca. W kasynie browaru zabawa szła na całego. Wartowników przy wagonach nie było. Zamiast wartowania poszli się bawić, pozostawiając wagony opiece „Reichsbahnie”²³. Doszedłszy do wskazanych wagonów, zastałem tam już komendanta Krzyżowskiego, kolejarza Zośkę Józefa, Strzodę Augustyna, Kozyrę Franciszka, którzy po zdjęciu kłódek i plomb [s]penetrowali wnętrza dwóch wagonów. Jak się okazało, to jeden wagon załadowany był umundurowaniem, zaś drugi bronią. Odbieraliśmy z wagonu po 3 do 5 karabinów i wynosili do żyta tuż koło Glinki. Wróciłem jeszcze 4 czy 5 razy po karabiny do wagonu. Było nas w akcji około 20 tak że przyjąć można, że zabraliśmy z wagonu około 500 karabinów i 1 ciężki karabin maszynowy. Akcja cała nie trwała dłużej jak półtorej godziny. Na wagony nałożone zostały nowe kłódki i nowe plomby kolejowe. W akcji tej udział wzięli, o ile jeszcze pamiętam: Baron Jan, Kurzak Józef, Banaś Karol, Duka Jan, Zośka Józef, Zośka Stefan, Krzystolik Jan, Krzystolik Stefan, Szczepaniak Ignacy, Jakutek Franciszek, ja i jeszcze kilka²⁴ innych ludzi z POW z wiosek Czułowa, Wartogłowca, Wilkowyj²⁵, Żwakowa, Urbanowic i Paprocan²⁶.

Kiedy odniosłem ostatnią partię karabinów do pola, zaczęło już świtać. Składane w polu karabiny zabierali pojedynczo i na rowery łącznicy z POW do wiosek Żwakowa, Czułowa, Urbanowic, Wygorzela, Paprocan, Jaroszwca, Mąkołowca, Wartogłowca. Resztę karabinów ukryliśmy w sto-

21 Poprawnie: grenschutzkiej.

22 Poprawnie: zawiadowca.

23 Niemieckie Koleje Rzeszy (niem. Deutsche Reichsbahn) to nazwa niemieckich kolei państwowych. Tu w znaczeniu: straży kolejowej.

24 Poprawnie: kilku.

25 Poprawnie: Wilkowyj.

26 Wszystkie wymienione wioski to obecnie części Tychów.

dole pod słomą u gospodarza Goldy Ludwika. Pracowałem wówczas na kopalni Bolesław Śmiały (Trautscholdsegengrube) w Łaziskach Średnich i by nie ściągnąć na siebie podejrzeń, poszliśmy normalnie do pracy. Ogłoszone w części z broni wagony dotarły za kilka dni do swego miejsca przeznaczenia, tj. do Raciborza. Tam stwierdzono brak karabinów i zaczęły się poszukiwania na całej trasie przewozu wagonów. Nie ominęło i Tych i rozpoczęły się rewizje domowe u podejrzanych o przynależenie do POW ludzi. Rewizja taka była i u mnie w domu, w czasie gdy byłem w pracy. Nie znaleziono co prawda broni, ale pozabierano różne części ekwipunku wojakowskiego, jak buty, plecaki, maski gazowe, pasy „Gott mit uns”²⁷, płaszcze wojskowe, w których po zakończeniu I wojny światowej wrócili ojciec, brat Teodor i ja do domu. Ponieważ najczęściej pytano o mnie i ustawiano na drodze przed domem „Grenczuca”²⁸, matka wysłała siostrę Emilię polnymi drogami do dworca kolejowego, by mnie ostrzec. Nie wróciłem w tym dniu do domu, nie poszedłem więcej do pracy, a przez kilka dni ukrywałem się u znajomych w Żwakowie i Glince. Ponieważ i innym kolegom z POW groziło to samo co mnie, komendant Krzyżowski poradził nam udanie się „za miedzę”, tj. do Polski, a przeprowadzić nas miał przez granicę peowiak Krzystolik Jan z Glinki. Zaopatrzwszy się po kryjomu w trochę żywności i pieniądze, w dniu 6 VI [19]19 r. zebrało nas się w umówionym miejscu około 15 osób. Pamiętam jeszcze niektórych z nich, a byli to:

1. Szczepaniak Ignacy z Glinki
2. Paszek Paweł z Żwakowa
3. Chwalczyk Jan z Tych
4. Kocurek Józef - ” -
5. Szczygieł Franciszek - ” -
6. Filak Franciszek - ” -
7. Krzyżowski Karol - ” -
8. Dudek Wilhelm - ” -
9. Chrostek Augustyn - ” -
10. Danielczyk Jan - ” -
11. Gołosz Franciszek - ” -
12. Czerwiński z Piotrowic Śl.

27 Tłum. z niem.: Bóg z nami – dewiza brandenburskiego Orderu Łabędzia, obowiązująca od 1701 roku jako dewiza państwa Królestwa Prus, używana na sztandarach wojskowych i detalach umundurowania (m.in. sprzączkach pasów) w armii niemieckiej (także w siłach Reichswehry Republiki Weimarskiej).

28 Poprawnie: Grenzschutz.

Przewodnik Krzystolik Jan poradził nam, byśmy w grupach po 2–3 ludzi udali się drogami polnymi do Starego Bierunia i tam zaczekali na niego w gospodzie Seiferta, aż on nadjedzie rowerem. Kiedy nadjechał, podzielił nas na trzy grupy i sam objął prowadzenie 1. grupy. Pozostałe grupy miały się posuwać za pierwszą w odległości 100 do 150 m[e]tr[ów]. Idąc szosą na Nowy Bieruń, zesliśmy z szosy na lewo, na łąki porośnięte rzadko krzakami ciągnące się do samej granicy, którą stanowiła Wisła. Kiedyśmy byli w środku przestrzeni między szosą a Wisłą, padły strzały karabinowe z mostu żelaznego pod Nowym Bieruniem. Puściliśmy się biegiem ku granicy, a wtenczas wyszło z zarośli nad Wisłą kilkunastu „Grencszuców”²⁹, okrążając nas i z wrzaskami, ciągle strzelając, zbliżali się do nas. Przypadliśmy do ziemi, a oni doszedłszy do nas przy użyciu kolb karabinowych zmusili nas do podniesienia się z obiema rękami do góry. Wśród bicia kolbami i kopania butami przeszukali nas za bronią. „Wer ist der Anführer der Bande”³⁰ – zakrzyczał jeden z nich. Wówczas Krzystolik Jan odrzekł, że to on. Powalili go biciem kolbami na ziemię, a kiedy zdołał się podnieść, pędzili nas wśród ciągłego bicia kolbami na placówkę, mieszczącą się w folwarku oddalonego jak[e]ś 20 minut drogi. Zapędzili nas do jednej z izb, postawili w dwuszeregu i przystąpili do przesłuchiwania, nie było wśród nas żadnego, [który] by nie krwawił, zaś Krzystolik najmocniej z nas wszystkich był pobity i trudno mu było utrzymać się na nogach w pozycji na baczność. Wśród ciągłych porykiwań i bicia pięściami po twarzach pytali nas pojedynczo, dlaczego chcieliśmy uciekać do Polski. Jedni odpowiadali, że przypadkowo znaleźli się w pobliżu granicy, inni że chcieli kupić w Polsce słoniny i mięsa, bo na Śląsku trudno o wyżywienie. Wrywali spod klap marynarek oznaki orzełka białego, deptali je, wyciągali z kieszeni dokumenty, papierosy, pieniądze, których żeśmy już więcej nie widzieli, krzycząc nadal, że jeszcze dziś „popłyniemy Wisłą do Gdańska”. Przywołali 6–8 grenszuców³¹, którzy na naszych oczach zarepetowali karabiny i kazali nas wciąż z podniesionymi do góry rękami zaprowadzić na dworzec kolejowy w Nowym Bieruniu. W drodze tej dostało się nam też niemało od eskorty i przygodnie napotkanych po drodze grenszuców³². Szliśmy jak oślepieni, bo każdy z nas miał oczy podbite i zapuchnięte, kulejąc na obitych kolbami nogach. Z Nowego Bierunia transportowano nas pociągiem do Katowic. Muszę powiedzieć, że spo-

29 Poprawnie: grenzschtutzów.

30 Tłum. z niem.: Kto jest przywódcą bandy?

31 Poprawnie: grenzschtutzów.

32 Poprawnie: grenzschtutzów.

śródek eskorty był jeden „Grenzsztuc”³³, który nas nie maltretował, a w pociągu poczęstował nas papierosami.

Dojechawszy późnym popołudniem do Katowic, prowadzono nas z dworca ulicami zaludnionymi do prezydium policji przy ulicy Zielnej. W drodze tej eskorta nas już nie biła, jednak na pytanie przechodniów, co my za jedni, odpowiadali, że to „Hajokbande”³⁴, toteż niejednen z cywilów przyskakiwał do nas i bił laską po głowach, po plecach, gdzie popadło. W prezydium policji wpakowano nas do kilku cel, zaś Krzystolika Jana do celi osobnej. Razem ze mną w celach byli Szczepaniak Ignacy i Paszek Paweł. Dowódcą cel arestanczych był starszy mężczyzna, umiejący mówić po polsku. Prowadził nas pojedynczo na korytarz, gdzie mogliśmy się obmyć pod kranem z zakrzepłej na naszych twarzach krwi i napić się wody. Siedzieliśmy we troje na pryczy, chłodząc oczy mokrymi kompresami, ale byliśmy tak zmęczeni i zmaltretowani, że w tym dniu nie chciało nam się prowadzić żadnej rozmowy. Był to czwartek dnia 6 VI 1919 r. Dnia następnego (piątek 7 VI) obudziło nas rano szuranie po korytarzu, ale kości mieliśmy tak obolałe, że nie chciało nam się zejść z pryczy. Po jakiejś chwili wszedł do nas dowódca, wypuścił nas do ubikacji, kazał nam umyć się pod kranem, zamoczyć chusteczki w wodzie, przykładac je na twarz i oczy. Przyniósł trzy kubki kawy, trzy kromki chleba. Powiedział, że tutaj więcej nic nie dostaniemy, bo to jest areszt policyjny, a nie więzienie. Jeśli ktoś ma przy sobie pieniądze, to on kupi na mieście żywności. Miałem jeszcze ukryte za skarpetką coś około 40 Mk³⁵ w banknotach i prosiłem, by nam kupił trochę chleba i papierosów. Dałem mu banknot 20 Mk³⁶ i za to przyniósł nam kilka bułek i paczkę papierosów najpodlejszego gatunku. Zakazał nam jednak palenia w celi w dzień, a można to było robić tylko w nocy przy uchylonym oknie. Zostawił nam też kilka zapalek w pudełku. W południe przyniósł w misce trochę zupy, którą wypiliśmy. Niedługo potem dochodziły nas z korytarza wrzaski i odgłosy bicia arestantów. Słyszeliśmy głośno śpiewaną pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”³⁷. Jak się później dowiedziałem,

33 W znaczeniu: członek Grenzschutzu.

34 Tzw. banda Hajoka – jedna z budzących postrach wśród mieszkańców regionu grup przestępczych, grasujących w okresie po zakończeniu I wojny światowej na Górnym Śląsku. Nazwę zawdzięczała nazwisku swojego przywódcy – Hajoka z Zabrze.

35 Poprawnie: DM – marka niemiecka.

36 Poprawnie: DM – marka niemiecka.

37 Pieśń patriotyczna do słów Józefa Wybickiego i muzyki nieznanego autora powstała w 1797 roku. Określano ją mianem „Mazurka Dąbrowskiego”, „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” czy – od pierwszych słów – „Jeszcze Polska nie zginęła”. Hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej została oficjalnie 26 lutego 1927 roku.

śpiewał ją Krzystolik Jan po obiciu go w celi. Otwarty się i drzwi do naszej celi i weszło 3 grenszuców³⁸ z pejcami i kablami w rękach. Dwóch z nich biło Szczepaniaka i Paszka na pryczy. Mnie zaś, który nosiłem na sobie bluzkę wojskową Grenszuc³⁹-feldfebel⁴⁰, kazał stanąć pod ścianą na baczność, pytając, skąd ją mam. Powiedziałem, że zwolniono mnie w niej z wojska niemieckiego. Przełożywszy pejc do lewej ręki, szybkim uderzeniem pięścią w twarz powalił mnie na ziemię. Ocknąłem się pod kranem, gdzie mnie podtrzymywał dozorca i drugi jakiś cywil. Stwierdziłem, że mam wybity jeden ząb na przodzie i kilka nadwyrężonych. Koledzy Szczepaniak i Paszek mieli świeże poniekąd krwawiące pręgi na ciele. Tak się dla nas skończył piątek 7 VI 1919 r. Nie wiedzieliśmy, co nas dalej czeka, ale po tym wszystkim, cośmy doświadczyli, przyszłość nie wróżyła nic dobrego.

W nocy 7/8 VI [19]19 r. (sobota przed Zielonymi Świątami) uchyliliśmy okno w celi, aby papierosa wypalić. Jakiś złośliwy przypadek sprawił, że okno wypadło z ram i rozbiła się szyba. Wszedł dozorca do naszej celi i zobaczył, co się stało. Zaczął nam wymyślać, że widocznie chcieliśmy się wyłamać (okno z zewnątrz zaopatrzone było w żelazną kratę) i jeżeli nie zapłacimy za szkodę, to będzie musiał o tym zameldować, a potem nie wiadomo, co może być dalej. Wręczyłem mu ostatnie pieniądze i on zabrawszy okno po naprawieniu wstawił je z powrotem w ramę. W dniu tym nie było już chleba ani bułek z miasta.

Dnia 9 VI rano obudziły nas dzwony kościelne, był to przecież pierwszy dzień Zielonych Świąt. Odgłosy gwary ulicznej dosięgały nas w celi zalanej promieniami porannego słońca. Dozorca oznajmił, że jest dziś dzień, w którym dopuszczane są odwiedziny krewnych. Jakoś w południe wezwano mnie do pokoju obok kancelarii, gdzie zastałem matkę i kuzyna Józefa Krzyżowskiego (brata przyłapanego ze mną Karola Krzyżowskiego). Matka przywiozła ze sobą paczkę żywnościową, którą po skontrolowaniu mi doręczono, nie kwestionując nawet papierosów. Pocieszała mnie, że naszym zaaresztowaniem zajęli się wpływowi ludzie z Bytomia, Polacy, adwokat doktor [Michał] Wolski⁴¹ i redaktor [Edward] Rybarz⁴² wraz z żoną. Dzień

38 Poprawnie: grenschutzwów.

39 Poprawnie: Grenschutz.

40 Feldfebel – niemiecki podoficerski stopień wojskowy, odpowiednik polskiego sierżanta.

41 Michał Wolski (1860–1922) – działacz społeczno-polityczny, aptekarz i farmaceuta, współinicjator powstania Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, współzałożyciel POW GŚl., współpracownik Polskiego Komisariatu Plebiscytowego.

42 Edward Rybarz (1884–1940) – działacz społeczno-polityczny, delegat do NRL w Poznaniu, współorganizator POW GŚl., po powstaniu Polskiego Komisariatu Plebiscytowego kierował jego Wydziałem Prasowym.

ten był dla nas w areszcie spokojny, dręczyła nas tylko dalsza niepewność. W drugim dniu Zielonych Świąt, to jest 10 VI [19]19 r., wyprowadzono nas z cel na podwórze, gdzie czekał na nas wojskowy samochód ciężarowy z eskortą grenzszuców⁴³. Oprócz karabinów mieli za pasem granaty ręczne. Kazali nam zająć miejsca w samochodzie i usiąść na podłodze, sami zaś po trzech z każdej strony usiadło⁴⁴ na burtach samochodu. Odjechali z nami do więzienia w Bytomiu. Zanim dostaliśmy się za bramę więzienia, samochód czekać musiał kilka minut. Przed nią otoczyła nas gromada spacerowiczów, wypytujących⁴⁵ się, co my za jedni. „Grenzszuce”⁴⁶ odpowiadali znów, że my to „Hajokbande”. Poleciało kilka kamieni na nas, ale „Grenzszuce”⁴⁷ odepchnęli kolbami co agresywniejszych, chcących nas dosięgnąć kijami, laskami. Zaraz też potem otwarto bramę i samochód wjechał na podwórze więzienia. Same⁴⁸ więzienie, gdzie mieścił się „Kriegsgericht”⁴⁹, stróżowane było przez oddział „Grencszuców”⁵⁰. Pozamykano nas do cel pojedynczych.

W drugim dniu pobytu w więzieniu zostałem wezwany do przesłuchania przed sędziego śledczego. Był to człowiek w wieku około 45–50 lat, ubrany po cywilnemu. Pierwsze pytanie jego było [o to], kto mnie tak pobił, gdyż miałem oczy sine, nos i usta popuchnięte. Gdy mu odpowiedziałem, że to uczynił „Gencszuc”⁵¹, pokręcił głową i odezwał się: „Das ist unmöglich, das sind doch auch Menschen und nicht wilde Ture”⁵². Po krótkim przesłuchaniu, w którym tłumaczyłem przyłapanie mnie na granicy ciekawością zobaczenia Wisły i [że] nie miałem zamiaru ucieczki do Polski, co świadczy moje ubranie półwojskowe, zapytał, czy ma rodziców powiadomić. Odpowiedziałem, że widziałem się już z matką w areszcie w Katowicach. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego przelokowano nas z cel pojedynczych do cel zbiorowych, to znaczy „koji”. Przebywało nas w takiej „koji” 8–10 osób. Teraz to mogliśmy się z kolegami już widzieć i swobodnie rozmawiać. W czasie mego blisko trzytygodniowego pobytu w więzieniu otrzymałem przez kancelarię więzienną trzy paczki żywnościowe, lecz na osobisty kontakt z rodziną nie zezwolono.

43 Poprawnie: grenzschtzów.

44 Poprawnie: usiedli.

45 Poprawnie: wypytując.

46 Poprawnie: Grenzschtutze.

47 Poprawnie: grenzschtutze.

48 Poprawnie: samo.

49 Niem. Sąd Wojenny.

50 Poprawnie: grenzschtzów.

51 Poprawnie: Grenzschtutz.

52 Tłum. z niem.: To niemożliwe, oni są ludźmi, a nie dzikimi zwierzętami.

W międzyczasie rodzice moi, jak też i moich kolegów przebywających w więzieniu bytomskim, poczynili starania o wypuszczenie na wolną stopę i dzięki bezinteresownej pomocy doktora Wolskiego i redaktora Rybarkza zwolniono nas z więzienia za złożeniem kaucji po 500 mk⁵³ za jednego, z obowiązkiem dwukrotnego meldowania w tygodniu w urzędzie policyjnym miejsca zamieszkania.

Odpocząwszy w domu, w kilka dni później, umówiwszy się z kolegami Gołoszem Franciszkiem i Sojką (żółciok) z Żwakowa, przekroczyliśmy granicę do Polski pod Rudołtovicami i zgłosiliśmy się ochotniczo do formującego się w Częstochowie III baonu 1 Pułku Strzelców Bytomskich.

30 VI 1919 r. pożegnawszy się z rodziną, wyszedłem z domu, udając się na dworzec kolejowy w Tychach, gdzie czekali na mnie koledzy Gołosz Franciszek i Sojka (żółciok) ze Żwakowa. Pojechaliliśmy pociągami do Pszczyny i stamtąd udaliśmy się pieszo do Rudołtovic, wioski położonej tuż przy samej Wiśle. Miałem z POW adres do pewnego gospodarza, który miał nas przeprowadzić na stronę polską. Przyszliśmy do niego, kazał nam wpierv zatrzymać się w sadzie, a po rozejrzeniu się w terenie wręczył nam rydle i grabie, nakazał marynarki pozdejmować i razem z nim udaliśmy się w stronę bliskiej granicy, jaką stanowiła rzeka Wisła szeroka w tym miejscu 4–5 m. Wskazał nam miejsce pracy w polu, gdzieśmy w oddaleniu mniej więcej 20 m od siebie zaczęli pracować przy oporządkowaniu zagonów z ziemniakami. Wzdłuż granicy słychać było od czasu do czasu wystrzały, ale nasz przewodnik uspokoił nas, że to „Grencsuce”⁵⁴ polują na dzikie kaczki. Słychać było coraz bliższe poszczekiwanie psa i za jakieś parę minut później przeszedł obok nas żołnierz z karabinem na pasie, pogwizdując na psa. Gdy się oddalił od nas na jakieś 200–300 m, przewodnik dał nam znak, żebyśmy podążyli do zarośli i przeszli na drugą stronę do Polski. Skoczyliśmy do wody i brodząc w niej po pas dopadliśmy przeciwnielego brzegu. Byliśmy na terenie Polski! Prócz pasących się w oddali krów i młodego pastucha nie widzieliśmy żadnego w polu. Ułożyliśmy się w zagłębieniu pola i zaczęliśmy wyżywać wodę ze spodni i wykręcać z butów wodę. Pastuszek z oddali krzyczał na kogoś, wskazując ręką w naszą stronę. Dostrzeżyliśmy, że zdąża ku nam żołnierz, trzymając karabin gotowy do strzału. Podnieśliśmy się z zagłębienia, podnosząc ręce do góry. Żołnierz podszedł do nas na odległość 10 do 15 kroków, wołał, byśmy odrzucali broń, jeżeli jakąś posiadamy i pojedynczo podchodzili do niego.

53 Poprawnie: DM – marka niemiecka.

54 Poprawnie: grenzschatze.

Obszukał nas za bronią⁵⁵ i dowiedziawszy się, żeśmy zbiegowie ze Śląska, kazał nam usiąść w trawie i poczekać aż do zmiany posterunku. Widzieliśmy po raz pierwszy żołnierza polskiego, ale [z] jego wyglądu nie byliśmy za bardzo zachwyceni, przedstawiając go sobie [wcześniej jako] lepiej ubranego. Żołnierz był młody, mniej więcej w naszym wieku, miał mundur z lichego, szarego materiału, miał owijacze i maciejówkę. Pczęstowaliśmy go papierosami, ale odmówił. A że na kołnierzyku bluzy miał naszyte „wężyki”, tytułowaliśmy go „Panie Kapralu”. Po jakimś czasie nadeszła zmiana i zluzowany z posterunku żołnierz kazał nam iść ze sobą. Okazało się, że placówka mieściła się w jednym z zabudowań gospodarskich oddalonym mniej więcej 0,5 km od granicy. Dochodząc do niego, dał znak gwizdkiem i naprzeciwko nam wyszło kilku żołnierzy, pytając, skąd pochodzimy: czy z Katowic, Pszczyny czy też z Rybnika. Wstąpiwszy do placówki, rozglądaliśmy się po izbie. Za stołem siedział żołnierz (jak się okazało, już prawdziwy kapral) z naszywkami na naramiennikach, który przyjął raport od naszego „kaprała”. Wypytawszy się nas „gdzie i po co”, posłał po „pana porucznika”, który też niebawem zjawił się na placówce. Był nieco starszy od nas, dobrej prezencji, a dowiedziawszy się, żeśmy uciekinierzy polityczni ze Śląska, pczęstował nas bibułką i tytoniem, a że sami nie umieliśmy skrócić papierosa, zrobił to za nas kapral. Dowiedziawszy się, że żaden z nas nie ma krewnych ani bliższych znajomych w Polsce, dokąd byśmy się mogli udać, rozłożył ręce, z czego wywnioskowaliśmy, że nam więcej pomóc nie może, jak tylko odstawić do sztabu. Oświadczyliśmy mu wtenczas, że chcemy się zgłosić do wojska, a mianowicie do pułku strzelców bytomskich⁵⁶, który, jak już przedtem wiedzieliśmy, formuje się w okolicach Częstochowy. Przytaknął naszym zamiarom, kazał spisać nasze personalia i wydać nam prowiant (pamiętam jak dziś) po jednym chlebie, kawałku boczku i paczce tytoniu. Ulokowano nas w przyległej stodole, gdzie kwaterowali żołnierze na słomie. Pod wieczór powiadomiono nas, że możemy otrzymać z kuchni gorącą strawę. Była gęsta kasza i kawa. Żołnierze wypożyczali nam mezażki i kubki i podjadłszy sobie do syta, poszliśmy spać, ale ze spania nie było wiele, bo cała stodoła zaczęła wypytywać o Śląsk, o wojsko niemieckie, o znajomych, o dziewczyny. Obudziwszy się wczesnym rankiem okrzykiem

55 Poprawnie: w poszukiwaniu broni.

56 Poprawnie: 1 Pułku Strzelców Bytomskich. Pułk powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

„Pobudka, wstawać!”, umyliśmy się przy studni, oczyścili ubrania i po kawie poszliśmy do kancelarii kompanijnej. Przyszedł nasz porucznik, pytał, jak żeśmy spali, jak się czujemy. Dowiedzieliśmy się przy tym, że już sporo Ślązaków przeszło przez ten odcinek i każdy dzień przynosi nowego uciekiniera. Zapowiedział, że oczekuje samochodu z prowiantem, a gdy ten będzie wracał, możemy się zabrać do Szczakowej⁵⁷, a stamtąd dojedziemy już koleją do Częstochowy. Obiecał nam dać wolny przejazd koleją i prowiantu na trzy dni. Jakoś tuż też na drugi dzień przybyło jeszcze kilku uciekinierów z pow.[iatu] rybnickiego i było nas już dziewięciu. Nazajutrz przybył oczekiwany samochód ciężarowy i nim dojechaliśmy do Szczakowej. Po drodze spotykaliśmy hallerczyków⁵⁸, a w Szczakowej było ich już dużo. Zazdrościliśmy im pięknych błękitnych mundurów, ale opowiadali, że spotykali się już z[e] strzelcami bytomskimi, którzy tak samo ubrani są w piękne mundury, tylko że koloru zielonego. Nocą weszliśmy do pociągu towarowego i tak z przesiadkami dojechaliśmy około południa dnia następnego do Częstochowy. Na ulicy spotykaliśmy już strzelców bytomskich, którzy wskazali nam siedziby sztabu III baonu 1 p. strzelców bytomskich⁵⁹. Ja przydzielony zostałem do 10. Kompanii kwaterującej w Wierzchlesie, wiosce pod Częstochową.

Zameldowawszy się tam jeszcze tegoż samego dnia u dowódcy kompanii porucznika Smoczyńskiego, ulokowano nas wśród kwaterujących po stodołach strzelców. Odnaleźliśmy tu kilku znajomych z Wyr, Tych, Mikołowa. Po otrzymaniu broni i ekwipunku, mundurów zaczęła się musztra, wykłady historyczne, lekcje śpiewu, które to zajęcia trwały z przerwą obiadową od godziny 7.00 do 17.00. Z Wierzchlasu przeniesiono nas następnie do Wielunia, gdzie ulokowani zostaliśmy w jednej ze szkół. W tym to czasie upamiętniło mi się przykre zajście, jakie miało miejsce przed ratuszem wieluńskim. Mianowicie policja miejska zastrzeliła robotnika spośród delegacji, która chciała interweniować u władz miejskich o przydział pracy i chleba. Zajście to oburzyło naszych strzelców tak dalece, że samorzutnie wyszli z bronią w rękę przed ratusz, domagając się ukarania policjanta zabójcy. Cały rynek wieluński był zapełniony wojskiem i ludnością cywilną, zdawało się, że lada moment rozpocznie się strzelanina. W tym to krytycznym momencie przy-

57 Dziś część Jaworzna.

58 Poprawnie: hallerczyków. Mianem tym (czasem spotyka się także zapis hallerczyk) określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał gen. Józef Haller.

59 Poprawnie: 1 Pułku Strzelców Bytomskich.

szedł na rynek dowódca baonu III por. [Augustyn] Bańczyk⁶⁰ ze swym sztabem i rozkazał przejście się i rozejście się i powrót do kwater. Kilka dni później został nas[z] trzeci baon załadowany do wagonów i przewieziony do Starego Będzina. Tam nas doszła wieść o wybuchu pierwszego powstania śląskiego.



Powstańcy śląscy z okresu I powstania śląskiego w różnych uniformach z epoki:
w mundurach armii niemieckiej (pierwszy, trzeci, piąty, ósmy, dziewiąty od lewej),
„Błękitnej Armii” Józefa Hallera (drugi i siódmy od lewej)
i amerykańskim (szósty od lewej), 1919 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach,
Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchańskiego (1919–1926),
sygn. 055-0047, fot. 003.

Nie wyładowano nas z wagonów, czekając dalszych rozkazów. Pod wieczór tegoż dnia spotkaliśmy się z pierwszymi uchodźcami z[e] Śląska, pochodzili z Szopienic, Mysłowic, Bytomia. Opowiadali nam o bestialstwie, o masowych aresztowaniach i mordowaniu polskiej ludności

⁶⁰ Pochodzący z Hajduk Wielkich Augustyn Bańczyk był w rzeczywistości dowódcą II baonu.

Śląska. Do kolegi Ludygi przyszedł jego ojciec mieszkający w Bytomiu i ze łzami w oczach opowiadał nam, co się tam dzieje. W kompaniach zawrzało, strzelcy z kompanii 9., 10., 11., i 12. samorzutnie wyładowywali się z wagonów, zabierali karabiny i amunicję i opuszczali swe jednostki. Oficerowie nasi byli bezradni i tłumaczyli się, że nie mają dalszych rozkazów, które rzekomo nadejść mają z Warszawy. Dali nam do zrozumienia, że kto czynnie chce wziąć udział w powstaniu, może to zrobić na swoją odpowiedzialność, jako dezterter z wojska. Toteż kilkunastoosobowa grupa kolegów pochodzących z okolic Mysłowic, Szopienic, Małej Dąbrówki, Siemianowic poszła powstańcom na pomoc. Tej też samej nocy transport nasz ruszył, ale jakże byśmy się spodziewali, że [pojedziemy] bliżej ku granicy, to transport skierowano do Olkusza. Tam nas wyładowano i rozlokowano w obejściach fabryki naczyń emaliowanych „Westen” i trzymano w ostrym pogotowiu. Na odprawie batalionu, którą zarządził dowódca pułku mjr [Roman] Witorzeniec, powiedziano nam, że powstanie na Śląsku przebiega niepomysłnie i że szkoda przelewać krwi wobec silniejszej i liczniejszej przewagi wojsk niemieckich. Z końcem miesiąca października przerzucono nas z Olkusza do Sosnowca. Tam obsadziliśmy odcinek granicy od Radochy do Milowic⁶¹. Przez cały ten czas aż do stycznia 1920 roku dochodziło do strzelaniny na granicy.

61 Dziś części Sosnowca.

Jan Bartosz

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horszewskiego w Katowicach, sygn. 2/59.

W roku 1918 Prezydent¹ USA Wilson wydał 14 punktów Niemcom, czyli ultimatum na zawarcie pokoju, w przeciwnym razie Ameryka wstępuje do wojny przeciwko Niemcom². Punkt 13 tego ultimatum mówił: „Wskrzeszenie Państwa Polskiego³ wraz z dostępem do morza”⁴. Na Górnym Śląsku na tę wiadomość powstał wielki ruch, bo Polska powstanie, o niczym nie mówiono, tylko o tym, jak Niemcy będą uciekać ze Śląska, bo trzeba, aby młode pokolenie wiedziało, że Polak to mógł być tylko górnikiem, a że kopalnie nie były zmechanizowane, trzeba było robić rękami i siłą, węgiel grabiami grabiono do niecek i w miechach noszono do wozu. Dozór to Polacy zgermanizowani i lizonie⁵ niemieccy, a sztygarzy to już zupełne germany czyli HKT⁶.

1 Poprawnie: prezydent.

2 W rzeczywistości przywołane przez autora „14 punktów Wilsona” to zaproponowany przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona plan działania, który należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. Punkty te zostały przedstawione 8 stycznia 1918 roku podczas dorocznego orędzia, które prezydent wygłosił przed amerykańskim Kongresem.

3 Poprawnie: państwa polskiego.

4 13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

5 Pogardliwie: lizusy.

6 HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem była germanizacja („umacnianie niemczyzny”). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

CZZPG, czyli Centralny Związek Zawodowy Polski Górników⁷, powstał krótko przed pierwszą wojną światową, tak że na Giszowcu⁸ było tylko 7 członków. Po skończonej wojnie będąc członkiem wraz z towarzyszami Rybkiem Borysem i inni⁹, zacząłem organizować Związek Polski[ch] Górników, masowo występowali robotnicy kopalni z niemieckiego verbandu¹⁰ (Bergarbeiterverb.[and]¹¹) i wstępowali do polskiego związku. Głównego kierownictwa CZZPG w Katowicach jeszcze nie było, oprócz Adamka, inni byli zaciągnięci do wojska niemieckiego.

W styczniu 1919 r. przyjechał z Hamburga do Katowic Wiktor Rumpfeld¹². Zapoznałem się z nim w biurze (mieszkanie Adamka) i ten zaprosił mnie wieczorem do byłej drukarni „G.[azety] Robotniczej”¹³ w Katowicach. Tam mnie wtajemniczył, że o Polskę na Śląsku trzeba będzie walczyć i musimy być przygotowani do tej walki: datę wkroczenia wojska Polskiego¹⁴ będziemy wiedzieć, lecz musimy w miejscowości naszej zorganizować ludzi do rozbrojenia policji, obsadzenia obwodu-Dominjalnego¹⁵ (Giszowiec-Nikiszowiec był obwodem dominjalnym¹⁶), obsadzenie¹⁷ poczty i telefonu oraz zorganizować milicję Polską¹⁸, aby patrolowała ulice i przeprowadzała rewizje u Niemców za bronią¹⁹ i takową konfiskować, do tej roboty trzeba brać stuprocentowych Polaków i wojskowych org.[anizatorów]. W ten sposób: do rozbrojenia policji dany wtajemniczony dobiera sobie tylu ludzi, ile²⁰

7 Najprawdopodobniej autor miał na myśli Centralny Związek Zawodowy Polski, utworzony w grudniu 1913 roku na Górnym Śląsku pierwszy polski związek zawodowy o charakterze klasowym.

8 Dziś część Katowic.

9 Poprawnie: innymi.

10 Z niem. stowarzyszenia.

11 Z niem. związku górników.

12 Wiktor Rumpfeld (1890–1965) – działacz społeczny i polityczny, sekretarz Centralnego Związku Zawodowego Polskiego, członek Komitetu Wykonawczego POW GŚI.

13 „Gazeta Robotnicza” – tytuł ukazującej się w latach 1891–1948 w Berlinie, a potem w Katowicach gazety, utworzonej przez polskich socjalistów działających w socjaldemokracji niemieckiej.

14 Poprawnie: polskiego.

15 Poprawnie: dominialnego. Dominium, inaczej obszar dworski (niem. *Gutsbezirke*) – rozpowszechniony na terenie Prus przeżytek feudalny, obejmujący jeden albo kilka majątków obszarniczych, podległych (tak w zakresie pełni władzy, jak i np. utrzymania sił porządkowych) właścicielom majątków lub ich zastępcom zatwierdzanym przez landratów.

16 Poprawnie: dominialnym.

17 Poprawnie: obsadzenia.

18 Poprawnie: polską.

19 W znaczeniu: w poszukiwaniu broni.

20 Poprawnie: ilu.

uważa za wystarczające, również w ten sposób do obwodu Urzędu Dominialnego²¹, poczty, telefonu i milicji, robotę trzeba rozpocząć natychmiast, bo lada chwila może przyjść ten moment i musimy być do tego przygotowani, i aby się nie dać prześcignąć narodowcom, tak jak Warszawa została opanowana przez socjalistów, tak i Śląsk musi być opanowany przez PPS.

Zaraz po przybyciu do Giszowca zaprosiłem do mego mieszkania kilka²² członków CZ[ZPG] i objaśniłem im tę sprawę, od tej chwili zaczęło się tajne werbowanie do poszczególnych jednostek przez tych, którym powierzono daną funkcję, nad każdym nowo zwerbowanym toczyła się dyskusja, czy dana osoba jest pewna.

Do I powstania, podzielone²³ na poszczególne plutony, mieliśmy zorganizowanych 112 osób, przyłączył[y] się [kolejne] 74 osoby, razem brało udział 186 osób w Giszowcu, spis sporządzony w 3. dniu powstania w al-tanie Michalskiego, obecni (Bartosz, Wójcik J., Kopuściok i Michalski), jest w przechowaniu.

I powstanie w Giszowcu 17 VIII 1919 r. Uderzenie na Niemców na Śląsku było na początku planowane na 15 III 1919 r., ale zawsze [je] odraczano: to o miesiąc, to o dwa, [w efekcie] ludzie zaczęli się zniechęcać odraczaniem, a do Giszowca przybył grenszuc²⁴ (wojsko niemieckie i zakwaterował się w ogrodzie, dzisiejsza Świetlica²⁵), następnie przenieśli się do wozowni obok lodowiska. Do pierwszego powstania miałem funkcję tajnego kuriera pomiędzy komendą powiatową a Giszowcem. 16 VIII 1919 r. dowiadujemy się, że powiat Pszczyński²⁶ ruszył do powstania, a Grenszuc²⁷ szosą od strony Murcek²⁸, na samochodach ciężarowych, ucieka do Katowic. My nic nie wiedząc, wysłaliśmy naszego Komendanta²⁹ do powiatu po instrukcje, kiedy przyjechał, powiada, że mamy być w pogotowiu i po południu wysłać kuriera [z pytaniem]

21 Poprawnie: Dominialnego.

22 Poprawnie: kilku.

23 Poprawnie: podzielonych.

24 Grenzschtutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschtutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

25 Poprawnie: świetlica.

26 Poprawnie: pszczyński.

27 Poprawnie: Grenzschtutz.

28 Dziś część Katowic.

29 Poprawnie: komendanta.

o czas uderzenia. Ja będąc tajnym kurierem, zostałem wysłany do Bogucic, po informację i godzinę uderzenia, tam w jednej restauracji był Komendant³⁰ pow[iatowy] i oznajmił, że Giszowiec ma jechać do Janowa i tam się dowie, byłem z kolegą tow. Richterem, więc poinformowano nas, że ruszamy dziś o godz. 2.00 po północy, a hasło nasze brzmi: „Warszawa-Kraków”.

Poinformowaliśmy naszego Komendanta³¹, ten przez swych kurierów zarządził zbiórkę na hałdzie³² w lesie, koło kopalni Jakuba, o godz. 12.00 w nocy. Grenszuc³³ stacjonował w parku wozowym przy szybie południowym. Wysłano patrolki³⁴ młodszych w stronę grenszucu³⁵, 3 razy byli rewidowani przez grenszuc³⁶. Wysłano drugą patrolkę, udając[ą] pijanych, i ze śpiewem stwierdzili, że Niemcy są w pogotowiu bojowym, karabiny maszynowe mają na dachach, godz. 2.00 słyszy³⁷ się dokoła strzały, u nas cicho, bo nie można podejść, nad ranem rozeszliśmy się do domów.

Rano w poniedziałek Grenszuc³⁸ w szyku bojowym odmaszerował z Giszowca do Katowic, po odmaszerowaniu wojska z Giszowca utworzyły się grupy powstańców, jedna grupa rozbroiła policję i zajęła komisariat policyjny, druga urząd dominialny³⁹, trzecia pocztę, zaraz postawiono posterunki na wszystkie strony Giszowca, a inne grupy przeprowadzały rewizje w domach urzędników Niemców w poszukiwaniu broni i takową zabierano.

Zaznaczam, że do pierwszego powstania mieliśmy tylko kilkanaście rewolwerów i jeden karabin ręczny oraz granaty własnej konstrukcji, które sami wyrabiali w następujący sposób: w zakładach Katowickich⁴⁰ były figurki z cienkiej blachy, przedstawiające cesarza niemieckiego Wilhelma⁴¹, gen. Hindenburga⁴², Bismarcka⁴³ i inne, do wnętrza tych figurek

30 Poprawnie: komendant.

31 Poprawnie: komendanta.

32 Hałda – wysokie usypisko materiału geologicznego (kruszywa, piasku, rudy) lub odpadów przemysłowych (żużel, popiół), często obecne w górnośląskim krajobrazie.

33 Poprawnie: Grenzschutz.

34 Poprawnie: patrole.

35 Poprawnie: Grenzschutz.

36 Poprawnie: Grenzschutz.

37 Poprawnie: usłyszano.

38 Poprawnie: Grenzschutz.

39 Poprawnie: dominialny.

40 Poprawnie: katowickich.

41 Poprawnie: Wilhelma. Wilhelm II Hohenzollern (1859–1941) – ostatni król Prus i cesarz niemiecki, w listopadzie 1918 roku abdykował i osiadł w Holandii.

42 Paul von Hindenburg (1847–1934) – niemiecki feldmarszałek, polityk, od 1916 roku szef niemieckiego sztabu generalnego, jeden z niemieckich bohaterów I wojny światowej.

43 Otto von Bismarck (1815–1898) – niemiecki polityk, premier Prus, pierwszy kanclerz Rzeszy Niemieckiej (1871–1890).

ładowaliśmy dynamit i drobne kawałki rzelaza⁴⁴, a spód zalewało się smołą, jako górnicy dynamitu mieliśmy pod dostatkiem, a zapalniki zakupywano⁴⁵ w Sosnowcu, i takie figurki (bomby) stały na komodzie, bieliźniarce w pokoju powstańców i w czasie rewizji w mieszkaniach Niemcy uznawali, że jest to ich zwolennik, bo tyle ma Wilchelmów⁴⁶, Hindenburgów, Bismar[c]ków u siebie w mieszkaniu, dopiero w czasie powstania, kiedy stały obok szosy Katowickiej⁴⁷ pod murem, wiedzieli, jakie Polacy mają pomysły. Rewizja u Niemców w mieszkaniach też dała kilkanaście rewolwerów i dubeltówek.

Posterunki od szosy Katowickiej⁴⁸ donoszą⁴⁹, że szosą od Murcek do Katowic uciekają na samochodach ciężarowych niemieccy żołnierze. Uradzono wzmocnić ten odcinek powstańcami i zaatakować ich, pociągnęliśmy druty przez las w stronę Murcek i założyliśmy telefon, aby wiedzieć, kiedy pojadą w stronę Katowic, nasz Komendant⁵⁰ porozumiał się z Nikiszowcem⁵¹ i wypożyczył od nich 1 karabin maszynowy, bo oni mieli 2 zdobyte na Niemcach, bo im się udało kompanię niemiecką rozbroić. Wypożyczony karabin maszynowy ustawiono obok will[i] amerykańskich⁵², gdzie dziś jest przystanek autobusowy, wonczas⁵³ był wzgórek i rosły 2-m[e]tr.[owe] świerki. Poniżej szosy przy końcu zabudowań stał szlaban, zamknęliśmy drogę szlabanem, wzmocniliśmy zaporami, świerkami ściętymi w lesie, i przymocowane⁵⁴ od brzoźki do brzoźki w poprzek drogi. Dowiedzieliśmy się również, że pojedzie artyleria, wykopano dół w środku szosy, a górnicy z szybu połud.[niowego] przynieśli 100 kg dynamitu i zakopano [go.] Szosa została zaminowana, zapal⁵⁵ miny był robiony elektrycznie baterią górniczą.

Zaczęło się zciemniać⁵⁶, był wieczór, mina jeszcze niegotowa, dostajemy wiadomość, że z Murcek artyleria jedzie w stronę Giszowca, a więc

44 Poprawnie: żelaza.

45 Poprawnie: kupowano.

46 Poprawnie: Wilhelmów.

47 Poprawnie: katowickiej.

48 Poprawnie: katowickiej.

49 Poprawnie: donosiły.

50 Poprawnie: komendant.

51 Dziś część Katowic.

52 Najpewniej mowa o willi dyrektora kopalni „Giesche” w Giszowcu, w której od 1926 roku mieszkał prezes spółki Silesian-American Corporation.

53 W znaczeniu: w tamtym czasie.

54 Poprawnie: przymocowanymi.

55 Poprawnie: zapłon.

56 Poprawnie: ściemniać.

jadą obok km⁵⁷ z góry w dół, strzelec przy „kaemie” czeka, aż przejadą, a były to wozy bagażowe 13 sztuk, na dole szosy już strzały słychać, z tyłu bije maszynówka, z boków pękają granaty, na szosie ogień od kul, granatów i kopyt końskich, wozy pędzą w dół „co koń wyskoczy”, w dolinę wjeżdżają na zamknięty szlaban, konie łamią szlaban i padają, na pierwszy wóz pada drugi na niego trzeci-czwarty i dziesiąty i tak dalej; zrobiła się wielka barykada z wozów, konie ranne i zabite, również żołnierzy niemieckich mieliśmy kilkunastu rannych. Zrobiliśmy dla żołnierzy niemieckich szpital w Giszowcu, w dzisiejszej pralni, lekarzem był dr Möshler rejonowy w Giszowcu. Dostajemy telefon, że jedzie artyleria, szybko wozy z drogi usuwamy, aby chwycić armaty, na wozach mamy granaty, do armat granaty ręczne, karabiny, które żołnierze niemieccy porzucili i wiele, wiele innych rzeczy wojskowych. Koni zdobyliśmy około 30, jeden koń, który stał w lesie osiodłany, miał na sobie mundur, a na nim krzyż przypięty I klasy⁵⁸, droga wolna, mina gotowa, czekamy na armaty, lecz te nie przyjechały, jak się później okazało, pojechały inną drogą do Katowic.

Na drugi dzień przyjechał grenszuc⁵⁹ samochodem ciężarowym od strony Murcek ku kopalni Jakuba⁶⁰ i karabinami maszynowymi zaatakowali Giszowiec, bitwa rozpoczęła się, przy domach kop.[alni] Jakuba stali Niemcy⁶¹, powstańcy byli w lesie przy wieży wodnej, wzgórek leśny, dzisiejszy przystanek autobusowy, grenszuc⁶² posuwał się rowem przy szosie, jeden grenszuc⁶³ przy karabinie maszynowym został zabity, a drugiego dwaj grenszuce⁶⁴ wnieśli rannego do ciężarówki i szybko odjechali, na placu boju pozostawiono jednego zabitego, 1 ciężki karabin maszynowy i 2 skrzynki amunicji. Następnie przyjechały⁶⁵ trzy samoloty i zaczęły krążyć koło Giszowca nad placem bitwy, kiedy odjechały⁶⁶, to

57 Km – karabin maszynowy.

58 Najpewniej mowa o Krzyżu Żelaznym I klasy – pruskim, a potem niemieckim odznaczeniu wojskowym, ustanowionym przez króla Prus Fryderyka Wilhelma III w 1813 roku, nadawanym za męstwo na polu walki.

59 Poprawnie: grenzschtutz.

60 Poprawnie: kopalni „Jacob”. Kopalnia Węgla Kamiennego „Jacob” zlokalizowana była na terenie Giszowca, działała w latach 1840–1901.

61 Poprawnie: Niemcy.

62 Poprawnie: grenzschtutz, w znaczeniu: członek Grenzschtutzu.

63 Poprawnie: grenzschtutz.

64 Poprawnie: grenzschtutze.

65 Poprawnie: przyleciały.

66 Poprawnie: odleciały.

po jakimś czasie zaczęła strzelać artyleria do Giszowca od strony Podlesia, szrapnele⁶⁷ mało pękały nad Giszowcem, przeważnie za Giszowcem w lesie.

Na 3. dzień znów Grenszuc⁶⁸ atakuje, znów od strony Murcek, lecz byliśmy już silniejsi, mając 2 ckm-y⁶⁹, amunicję i kilkadziesiąt karabinów, zdobytych na Niemcach i lekko⁷⁰ ataki odparliśmy, przez cały dzień trwała strzelanina. Koło Giszowca amunicja się wyczerpała. Wysłaliśmy ludzi do Sosnowca po amunicję, lecz ci powrócili z niczym.

Na czwarty dzień, kiedy nie mieliśmy amunicji, wieczorem po ciemku udaliśmy się wszyscy do Sosnowca, po amunicję, drogą przez Nikiszowiec, Janów, Szopienice⁷¹, wszędzie meldując, że grenszuc⁷² na Mrowcy-Górcę⁷³ i ckm-y stale bują⁷⁴ na kopalnię „Pułaski”⁷⁵, bo kule [g]rzechocą o ogrodzenie płotu, lecz droga do Giszowca jest wolna, bo jest w wąwozie, a przestrzeń s[z]yb[u] „Pułaski” a Nikisz[owiec]⁷⁶ bloki, jest zasłonią⁷⁷ piaskiem zwożonym na budowę Komina⁷⁸.

W Sosnowcu nie otrzymaliśmy nic, ci, którzy otrzymali coś amunicji, poszli na Mysłowice i tam zginęło 4 naszych ludzi, to są: 1) Klaja Augustyn, 2) Kubica Rudolf, 3) Goj Tomasz, 4) Malharek Jan. „Cześć ich Pamięci”.

Po wkroczeniu grenszucu⁷⁹ do Giszowca zabili kolbami Marona Teodora („cześć jego pamięci”). Mieliśmy również w bitwach o Giszowiec kilku rannych. Powstanie w Giszowcu z powodu braku amunicji upadło. Myśmy pozostali w Sosnowcu, w Koszarach⁸⁰ [przy ul.] Traugut[t]a i po wydaniu

67 Szrapnel – używany w czasie I wojny światowej pocisk artyleryjski, służący do rażenia ludzi (zawierał otowiane lotki, które podczas wystrzału rozlatywały się na odległość do 200 m), zastąpiony następnie pociskami odłamkowymi.

68 Poprawnie: Grenzschtutz.

69 Ckm – ciężki karabin maszynowy.

70 Poprawnie (najpewniej): lekkie.

71 Wszystkie miejscowości dziś są częścią Katowic.

72 Poprawnie: Grenzschtutz.

73 Poprawnie: Mrówczej Górcę. To wzgórze na Wyżynie Katowickiej, dziś znajdujące się w granicach Katowic, wówczas leżące na terenach Janowa i Nikiszowca.

74 Poprawnie: ostrzeliwują.

75 Poprawnie: zespół szybu „Pułaski”. Kompleks budynków (złożony m.in. z nadszuby z wieżą wyciągową, sortowni, maszynowni, kuźni, stolarni, cechowni i łaźni), zbudowanych wokół szybu „Carmen” (później „Pułaski”), powstałego w latach 1903–1911.

76 Najpewniej w znaczeniu: między szybem „Pułaski” a budynkami Nikiszowca.

77 Poprawnie: zasłonięta.

78 Poprawnie: komina.

79 Poprawnie: Grenzschtutz.

80 Poprawnie: koszarach.

amnestji⁸¹ przez rząd niemiecki⁸² pod naciskiem komisji Alianckiej⁸³ wróci-
liśmy na Śląsk.

Te kilka słów, które mam w pamięci, przekazuję przekazuję⁸⁴ młodemu⁸⁵
obywatelowi⁸⁶ w Giszowcu, aby wiedzieli, że Polska nie przysłała sama, że Gi-
szowiec też miał rannych i poległych [w walce] o wyswobodzenie z niewoli,
walczył tylko robotnik, bo myśmy w Giszowcu nie mieli inteligencji polskiej
ani innych dowódców.

81 Poprawnie: amnestii.

82 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób prze-
trzymywanych i przyznania wolności od kar” podpisano 1 października 1919 roku.

83 Poprawnie: alianckiej.

84 Tak w oryginale.

85 Poprawnie: młodym.

86 Poprawnie: obywatelom.

Anna Benisz (Szafran-Początek)

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 51.

Urodziłam się dnia 12 V 1894 r. jako szóste dziecko wśród dziesięciorga z Emanuela Szafran-Początką i matki Reginy z Radwańskich, ziemian w Tychach na Górnym Śląsku. Majątek nasz graniczył z majątkiem księcia pszczyńskiego z rodziny Ho[c]hbergów i był największy wśród majątków polskich w zalewie niemieckim, który pokrył ziemię piastowską. [...]

W pierwszej połowie listopada 1918 roku zjawił się u nas w rannej porze szwagier mój, dziennikarz Edward Rybarz¹ z wiadomością, że w Berlinie wybuchła rewolucja, zdetronizowano cesarza Wilhelma i jego syna, że obaj uciekli do Holandii, że w Warszawie ogłoszono odrodzone Państwo Polskie z wodzem Legionów Józefem Piłsudskim na czele. Wstrząs dla mnie był bardzo silny. Ze szczęścia wszystko leciało mi z ręki. W pierwszej chwili chciałam wybiec na wieś i obwieścić radosną nowinę. Ale wstrzymał mnie strach przed zemstą krwiożerczych Niemców, że za takie wieści mogą wisieć. Z miejsca widziałam w wypadkach splot dwóch zdarzeń, z których jedno ściągało drugie. W wizji śniłam już Górny Śląsk w granicach Państwa Polskiego. Widziałam jednak ciągle potęgę niemiecką, która przysłoniła mi oczy na rzeczywistość. Z chaosu myśli obudziły mnie mocne i odważne słowa Wojciecha Korfante² w parlamencie niemieckim, że należy się pogodzić z powstaniem odrodzonego Państwa Polskiego i z jego konsekwencjami, o ile chodzi o ziemie polskie pod pruskim panowaniem³. Wy-

1 Edward Rybarz (1884–1940) – działacz społeczno-polityczny, delegat do NRL w Poznaniu, współorganizator POW GŚL., po powstaniu Polskiego Komisariatu Plebiscytowego kierował jego Wydziałem Prasowym.

2 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku.

3 25 października 1918 roku w Reichstagu Wojciech Korfanty wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in. (w tłumaczeniu na język polski): „Panowie posłowie, nie żądamy ani piędzi niemieckiej ziemi. Zgodnie z punktem 13. programu prezydenta Wilsona żądamy powstania jednej, składającej się z trzech części Polski z dostępem do morza, to znaczy

czuwałam już, że muszę i ja wciągnąć się w wir wypadków, zaangażować się w akcję śląskiej, która nadejdzie. Podświadomie zdawałam sobie sprawę, że oderwanie Górnego Śląska od Niemiec nie pójdzie gładko: trzeba będzie je okupić walką i krwią. Te myśli podniecały moją wyobraźnię. Stałam się mocno egzaltowana w patriotycznych planach. Rozpaliła się we mnie żądza działania publicznego. Wnet nadeszły pierwsze wici nawołujące do czynu. W Poznaniu wytworzył się Wydział Wykonawczy Rady Narodowej, który zaplanował zorganizowanie rewolty Sejmu Dzielnicowego, w którym mieli brać udział przedstawiciele G/Śląska. Wydał on odezwę podpisaną przez dr. Czesława Meissnera⁴ i Stefana Andrzejewskiego⁵ [...].

Na Górnym Śląsku zawrzało. Wszędzie zwoływano wiece i zebrania celem wyboru posłów do Sejmu. Na 2500 ludności polskiej danego okręgu wypadał 1 poseł do rewolucyjnego Sejmu. W ten sposób z Górnego Śląska otrzymało⁶ mandat poselski 423 osoby, w tym 33 kobiety. Mnie wybrano z obwodu bytomskiego, a kartę legitymacyjną numer 1236 otrzymałam z powiatu pszczyńskiego, do którego należały Tychy, od „Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska”.

Sejm Dzielnicowy w Poznaniu odbywał się w dniach 3, 4 i 5 XII 1918 r. Miasto Poznań było wspaniale udekorowane. Z okien domów zwisały kilkumetrowe chorągwie o barwach narodowych z jedwabiu i brokatu, a wielkie orły polskie haftowane bogato widniały w witrynach wystawowych okien i w oknach wielu domów. Cała ludność Poznania wylęgła na ulicę odświętnie ubrana i w radosnym podnieceniu witała z głęboką sympatią delegatów ziem polskich przy każdej nadarzającej się sposobności. W dniu 4 XII Liga Kobiet przyjęła nas herbatką z kanapkami i ciastkami w jakiejś świetlicy. Funkcję gospodyni pełniła żona Wojciecha Korfantego Elżbieta⁷. Następnego dnia było otwarcie Sejmu poprzedzone mszą w[e] wspaniale udekorowanym kościele farnym. Gdy w czasie kazania ks. prałat [Antoni]

z własnym wybrzeżem morskim, zamieszkałym przez niewątpliwie polską ludność. [...] Panowie posłowie, pan Ledebour wyłożył wczoraj, które części kraju, jego zdaniem, powinny należeć do przyszłej Polski. Potwierdzam jego dane i oświadczam, że mamy roszczenia do polskich powiatów Górnego Śląska i Średniego Śląska – żadnego niemieckiego powiatu! – do Poznania, polskich Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich”.

4 Czesław Meissner (1879–1950) – związany z endecją działacz społeczno-polityczny, lekarz, powstaniec wielkopolski.

5 Stefan Andrzejewski (1899–1996) – powstaniec wielkopolski, żołnierz Wojska Polskiego.

6 Poprawnie: otrzymały.

7 Elżbieta Korfantowa (1882–1966) – działaczka społeczno-polityczna, żona Wojciecha Korfantego.

Stychel powiedział słowami Izajasza: „Pokruszył pan kostur niezbożnych, kij panujących, który tłukł ludzi w rozniewaniu raną nieuleczalną, podbił w zapalczywości narody, prześladował ich okrutnie”, rozległ się szloch w kościele. Płakałam i ja ze szczęścia, którego⁸ trudno odtworzyć. Wiem tylko, że przeżywałam głęboki wstrząs radosnego upojenia. Zrozumiałam wtedy, co to jest szczęście. Było u mnie tylko raz wtedy i nie powtórzyło się w takiej rozkoszy duszy nigdy. Byłam wtedy drobną częścią wielkiego akordu duchowego w zbiorowej masie posłów i mieszkańców Poznania, którzy zachowywali się podobnie jak ja. Ślady tego ściekały z zażawionych ocz⁹, które błyszczały i paliły się ogniem wewnętrznego żaru; radośnie odczuwałam je w mojej głębi, szczególnie gdy w kościele zabrzmiał hymn polski „Boże coś Polskę”¹⁰ pierwszy raz od wieków w świątyni pańskiej¹¹ w zaborze pruskim. Ten radosny wstrząs duszy powtórzył się, gdy po ukończeniu trzydniowych obrad Sejmu w dniu 6 XII odśpiewano hymn narodowy¹² i rotę¹³ [Marii] konopnickiej¹⁴, a następnie w teatrze, gdy po odegraniu „Wesela” [Stanisława] Wyspiańskiego aktorzy wraz z posłami śpiewali „Z dymem pożarów”¹⁵ i zakończyli hymnem narodowym.

W pierwszym dniu obrad Sejmu, który otworzył Władysław Seyda¹⁶, w¹⁷ przemowie ks. Arcybiskupa¹⁸ dr. Edmunda Dalbora¹⁹, wybrano prezy-

8 Poprawnie: które.

9 Poprawnie: oczu.

10 Katolicka pieśń religijna o charakterze patriotycznym, wywodziła się z utworu do słów Alojzego Felińskiego i muzyki Jana Nepomucena Kaszewskiego „Boże, zachowaj Króla”, adresowanego do cara Aleksandra I. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości była jedną z propozycji do uznania za hymn państwowy.

11 Poprawnie: Pańskiej.

12 Pieśń patriotyczna do słów Józefa Wybickiego i muzyki nieznanego autora, powstała w 1797 roku, określana mianem „Mazurka Dąbrowskiego”, „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” czy – od pierwszych słów – „Jeszcze Polska nie zginęła”. Hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej została oficjalnie 26 lutego 1927 roku.

13 Poprawnie: „Rotę”. Pieśń patriotyczna do słów Marii Konopnickiej i muzyki Feliksa Nowowiejskiego, powstała w 1908 roku, szczególnie popularna w okresie plebiscytów i powstań śląskich.

14 Poprawnie: Konopnickiej.

15 Pieśń patriotyczna do słów Kornela Ujejskiego i muzyki Józefa Nikorowicza, powstała w 1847 roku jako reakcja na rabację galicyjską, popularna szczególnie w zaborze austriackim. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości była jedną z propozycji hymnu państwowego.

16 Władysław Seyda (1863–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski poseł do Reichstagu, reprezentant Wielkopolski w sześciuosobowym Komisariacie (organie wykonawczym) Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

17 Poprawnie: po.

18 Poprawnie: arcybiskupa.

19 Edmund Dalbor (1869–1926) – ksiądz katolicki, od 1915 roku arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański oraz od 1918 roku prymas Polski.

dium sejmowe i komisje, które miały przygotować na następne obrady swoje wnioski. Mnie powołano wraz ze szwagrem Edwardem Rybarzem i Gertrudą Wadasówną, która zastępowała właściwą posłankę Zofię Kapicównę, do komisji dla spraw szkolnictwa i oświaty, której przewodniczącym został ks. kanonik [Stanisław] Łukomski. Po dwudniowych obradach powzięto szereg rezolucji, które na plenum przeszły jednogłośnie. Jeszcze raz nas uczył Poznań, mianowicie operą „Niewidoma”. Tak uroczystość w kościele, jak i pochod nasz przez udekorowane miasto polskimi chorągwiami i bogate treścią obrady w Sejmie i w komisjach, zakończone odśpiewaniem hymnu narodowego i „Roty”, pozostaną na zawsze w mojej duszy jako wielkie dni polskie. Gdy zaś w czasie śpiewania „Roty” kilkaset rąk podniosło prawicę do przysięgi, dreszcz przeszedł nas, a twarze zawzięte, skupione, stanowcze były oznaką napięcia duchowego, które oderwało mnie jakby od ziemi, dusza moja zdawała się być w niebie. Były to niepowtarzalne dni²⁰ wielkich przemian duchowych i porywów, za którymi zawsze idą czyny. Obudził się u mnie duch walki. W związku z Sejmem Dzielnicowym Naczelna Rada Ludowa wydała „Dziennik polskiego Sejmu Dzielnicowego” w grudniu 1918 r., wymieniając mnie na str. 117 w „Spisie delegatów wszystkich dzielnic zaboru pruskiego” jako „Annę Świątkównę”. Ten błąd już swego czasu sprostowałam, powtarzam to sprostowanie i w tym miejscu, tym więcej że nie mam właściwości anielskich, by mnie uznawano za świętą.

Wróciłam na Górny Śląsk, gdzie wraz z Edwardem Rybarzem zdawałam sprawozdanie moim wyborcom z przebiegu obrad w Sejmie. Mówiłam o swoich wrażeniach i o uchwałach, jakie zapadły, w szczególności o tych, które ja reprezentowałam w komisji sejmowej, tj. o uchwałach w sprawie oświaty i szkolnictwa. Edward Rybarz nawiązał do politycznego znaczenia uchwał sejmowych i wezwał zebranych do wspólnej akcji, by G/Śląsk mógł się połączyć z macierzą. Po tym pierwszym wiecu był cały szereg innych wieców i zebrzań, na których przemawiałam propagandowo. Pierwszy wiec był dla mnie chrztem propagandowym, gdyż pierwszy raz przemawiałam publicznie. Gdy zaś ten chrzest przekonał mnie o możliwości występowania publicznego bez tremy, na dalszych wiecach byłam już rutynową siłą propagandową.

W Tychach podjęłam pracę organizacyjną i już w lutym 1919 r. służbę w armii podziemnej Śląska. Zaczęła się moja orka. [...] Od lutego 1919 r. istniała na Górnym Śląsku Polska Organizacja Wojskowa, w skrócie POW²¹,

20 Poprawnie: dni.

21 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

podległa Wydziałowi Wykonawczemu Głównej Komendy tejże organizacji w Poznaniu – celem wywołania powstania, gdy zajdzie tego potrzeba. Od chwili jego²² powstania stałam się jej członkiem po zaprzysiężeniu mnie w Bytomiu z przeznaczeniem na wypadek powstania do służby sanitarnej i łącznikowej. Przysięgałam, że wiernie dochowam tajemnicy POW, bez względu na możliwość poniesienia śmierci z rąk Niemców, że sumiennie będę wykonywała rozkazy organizacyjne i że ofiarnie położę swoje życie za ojczyznę.

Odprawy peowiaków odbywały się w Bytomiu, w Katowicach i w Gliwicach, dokąd z Tychów wyjeżdżałam wraz z zaprzysiężoną peowiaczką, moją siostrą Emilią Rybarz.

Komendantem powiatowym na powiat pszczyński, w którym mieściła się moja miejscowość rodzinna, był Alojzy Fizia²³ z siedzibą w Pszczynie, z którym współpracował Stanisław Krzyżowski²⁴ jako dowódca POW w Pszczynie. Stykałam się z nimi na odprawach peowiackich. Fizia to człowiek o wysokich walorach osobistych, prawy charakter, patriota wysokiej klasy – odważny i bojowo nastawiony. Trzymał mocno w ręku organizację i był w niej lubiany. Stanisław Krzyżowski był wysokiego wzrostu, średnio zbudowany, dobry organizator, ale bezwzględny w postępowaniu aż do brutalności i nierówny w posunięciach poeowiackich, przy tym ryzykant. On to w roku 1920 przed Urzędem Gminnym w Tychach publicznie powiedział, wskazując na dwugłowego orła pruskiego na frontonie urzędu, że „w tym miejscu, gdzie ta czarna wrona siedzi, będzie niedługo Biały Orzeł”²⁵. Nie podlegałam mu jako należąca do POW bytomskiego, z[e] służbowymi obowiązkami w Tychach. Najczęściej wzywano mnie na odprawy do Bytomia, gdzie stale mieszkała moja siostra Rybarzowa, żona Edwarda Rybarza, dziennikarza śląskiego. Na tych odprawach omawiano w szczegółach sprawy międzynarodowe, związane z Górnym Śląskiem, rolę Rady Ambasadorów w Paryżu powołaną przez Ligę Narodów oraz rolę Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, która miała objąć rządy na Górnym Śląsku po uprawomocnieniu się Traktatu Pokoju

22 Poprawnie: jej.

23 Alojzy Fizia (1888–1927) – działacz społeczny i polityczny, współorganizator „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Pszczynie, komendant POW GŚl. na powiat pszczyński.

24 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – działacz społeczno-polityczny w Tychach (m.in. współorganizator Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” i „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”), zastępca komendanta POW GŚl. na powiat pszczyński, jeden z dowódców podczas I powstania śląskiego.

25 Tę samą wypowiedź Józef Bienioszek umiejscowił w czasie w 1919 roku.

z Niemcami²⁶. Jej przedstawiciel wojskowy generał [Jules] Gratier²⁷ już przebywał na Śląsku²⁸, z ramienia zaś rządu polskiego konsul [Daniel] Kęszyci²⁹ w Katowicach³⁰. Mieli oni łagodzić spory wewnętrzne między Niemcami i Polakami oraz wstrzymywać pacyfikacyjne rozpędy Niemców, którzy już od stycznia 1919 r. ogłosili na Śląsku stan oblężenia i sądy wojenne.

Informacje te na odprawach zapoznały nas z całokształtem spraw śląskich, jednocześnie włączały nas w tryby roli POW jako organizacji podziemnej. Organizacja planowała powstanie na miesiąc marzec, później na kwiecień 1919 r., a nas peowiaków postawiła w stan pogotowia. Dowiedzieli się o tym Niemcy i nastąpiły straszliwe represje. Powietrze było nadzwyczaj duszne, na zewnątrz wszystko wrzało. Ja pozostając w pogotowiu, jednocześnie pełniłam propagandowe funkcje w różnych organizacjach społecznych w ramach instrukcji otrzymywanych z dowództwa POW: w „Towarzystwie Polek”³¹, które założyłam i prowadziłam jako przewodnicząca, a które systematycznie rozrosło się do poważnej ilości ok. 200 członków, w „Towarzystwie Śpiewu Harmonia” prowadzonym przez Franciszka Krzyżowskiego³² oraz miejscowym „Towarzystwie Sokół”³³, które w r.[oku] 1920 jakieś polskie święto narodowe manifestowało wraz z wszystkimi organizacjami tyskimi, radą gminną, z sztandarami swoje wyznanie narodowe w demonstracyjnym siedmiomilowym pochodzie z Tychów do Mikołowa, gdzie po przemowach pochód się rozwiązał. Brałam w nim udział w grupie radnych gminnych jako radna od listopada 1919 r. z frakcji polskiej, jedyna kobieta wśród 18 radnych.

26 Ostatecznie Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa pojawiła się na górnośląskim obszarze plebiscytowym w lutym 1920 roku.

27 Jules Gratier (1863–1956) – francuski generał, naczelny dowódca sił Sprzymierzonych na obszarze plebiscytowym.

28 W rzeczywistości wojska rozjemcze (sił Sprzymierzonych) pojawiły się na obszarze plebiscytowym w lutym 1920 roku.

29 Daniel Kęszycki (1884–1936) – działacz społeczno-polityczny, powstaniec wielkopolski, konsul generalny RP w Opolu.

30 W rzeczywistości siedzibą Konsulatu RP było Opole.

31 Poprawna nazwa organizacji brzmiała Związek Towarzystw Polek – była to istniejąca od 1918 roku propolska organizacja kobieca, utworzona z przekształcenia Związku Towarzystw Kobięcych (założonego w 1914 roku).

32 Franciszek Krzyżowski (1895–1979) – działacz społeczno-polityczny, współtwórca i dyrygent Towarzystwa Śpiewu „Harmonia” w Tychach, współorganizator tyskiego „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, młodszy brat Stefana i Stanisława Krzyżowskich.

33 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).



Uczestnicy I powstania śląskiego z powiatu pszczyńskiego
(w środku siedzi komendant POW GŚI. z powiatu pszczyńskiego Alojzy Fizia), 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/325.

Radną gminną zostałam w historycznych dla nas, Polaków na Śląsku, warunkach, jakie nastąpiły, a o których wspomnę później.

Tymczasem POW działało, organizowało się, tworząc swoje komendy okręgowe, następnie obwodowe i pułki. Czekano z napięciem rozkazu do powstania, gdyż stosunki, jakie zapanowały, były już nie do wytrzymania.

Na Górnym Śląsku był panem życia i śmierci [Otto] Hörsing³⁴, zwany przez nas „katem ludu śląskiego”, który z ramienia rządu berlińskiego rządził po prusku, bestialsko dławiąc wszędzie wszelkie odruchy polskie. Jego szpiegdy docierali wszędzie, węsząc i donosząc tak, że Polska ludność musiała założyć sobie kaganiec na usta, by nie wpaść w ręce tego kata. I wokół naszego dworu, jako znanego ogniska polskiego, rozstawił on szpiegów, ale wierna nasza służba wnet ich odkrywała, zresztą cieszyliśmy się powszechnym szacunkiem, więc niełatwo było tym szpiegom coś wywąchać u nas, chociaż przez nasz dwór przepływała nieraz broń dostarczana od Dziedzic, która już nocą była odprowadzana i to bezzwłocznie na właściwe miejsce przeznaczenia. Kat działał, więzienia śląskie zapełniły się wnet patriotami polskimi, a groźba aresztowania wisiała nad każdym peowianem. Nie powodowało to jednak zwalniania tempa pracy w POW, gdzie wrzało, a peowiaci wzywali swoich dowódców do akcji zbrojnej w przekonaniu, że już najwyższy czas, by zerwać pęta niewoli. Tego samego zdania byłam i ja i w tym kierunku przemawiałam na odprawach. Dowództwo uchylało się jednak od jakiegokolwiek akcji, tym więcej, że i Wojciech Korfanty, który był najwyższym autorytetem dla Górnoślązaków, zakładał swoje veto. Wbrew przewidywaniom wybuchło jednak powstanie w nocy z dnia 16/17 VIII 1919 r. i to w moim rejonie w Tychach-Paprocach. Wybuchło niespodziewanie. Hasło do wybuchu dał, jak się dowiedziałam, nieznany mi [Maksymilian] Iksal z emigracyjnej grup[y] w Piotrowicach. Pierwszy jego rozkaz dotarł właśnie do dowództwa POW powiatu pszczyńskiego. Wprawdzie było ono wtedy w ciągłym pogotowiu, jednak ten rozkaz był i dla niego zaskoczeniem. Stanisław Krzyżowski ruszył do ataku. Była to niedziela. Zawiadomiono mnie o wybuchu powstania wczes³⁵ rano dnia 16 VIII. Czekałam więc w pogotowiu zgodnie z instrukcją POW w mojej stacji powstańczej Czerwonego Krzyża na pierwsze ofiary powstania. Wydałam resztę broni, która u nas jeszcze zalegała, lecz przez

34 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

35 Poprawnie: wcześniej.

pomyłkę pozostały jeszcze dwa granaty, które później o mało nie zaprowadziły mnie na miejsce egzekucji niemieckiej. Zaznaczyć pragnę, że w pierwszym powstaniu śląskim organizacja służby sanitarnej była jeszcze w powijkach; uzależniona była od współpracy z miejscową ludnością, która okazała się ofiarą, oraz od szybkiego przetransportowania rannych i chorych do Sosnowca i Dziedzic, więc poza teren górnośląski, gdzie była właściwa pomoc medyczna fachowych sił lekarskich. Ilość polskich fachowych sił w miejscowej służbie zdrowia była minimalna. Wybuch powstania był powszechnym zaskoczeniem, więc i moja działalność sanitarna w braku koordynacji z rozwijającym się ruchem powstańczym w sąsiednich powiatach była dorywcza i związana z miejscową siecią tego ruchu, który wybuchł właśnie w powiecie pszczyńskim, ściślej w obrębie Tychów.

W mojej duszy zapanowało niewysłowione szczęście, gdy zobaczyłam krążące wszędzie w Tychach patrole powstańcze i posterunki powstańcze przed gmachami publicznymi. Wiadomości z pobliskich Paprocen³⁶, gdzie powstańcy w nocy rozbili oddział kawalerii niemieckiej wraz z końmi i artylerią Grenzschatzu, wywołały w mojej duszy wstrząs radosnego upojenia. Były to pierwsze sukcesy powstania w nadziei na dalsze. Wnet dowiedziałam się, że powstanie rozszerzyło się na sąsiednie powiaty. Serce usiłowało wyskoczyć mi z radości. W tym kościele na mszy porannej dosłownie śmiałam się do Chrystusa. Byłam naprawdę półprzytomna. Bo też wszystko zdawało się śmiać do mnie wraz z wiernymi przebywającymi w kościele. Wróciłam do domu pełna radości i nadziei na mój posterunek. Trwało to jednak zbyt krótko. Popołudnia³⁷ tegoż dnia nadeszły do mnie już czarne wiadomości. Pospiesznie sprowadzono do Tychów znaczne siły niemieckie. Wprawdzie mój kuzyn Florian Radwański, peowiak, naczelnik dworca kolejowego, własnoręcznie rozkręcił szyny w pewnej odległości od gminy, by wstrzymać napływ pociągami tych wojsk, ale opóźniło to tylko wyładowanie wojska.

W pierwszym dniu walki rannych powstańców nie miałam. Na drugi dzień stanął w naszym dworze obozem dywizjon artylerii niem.[ieckiej]. Doniosłam o tym bezzwłocznie tyskiemu członkowi POW Krzystolikowi, który zdecydował się w pierwszej chwili na zaatakowanie Niemców. Gdy jednak rozpatrzył się w siłę własnej i wroga, przyjrzał się jego ubezpieczeniu, zaniechał ataku, licząc się zresztą z tym, że Niemcy zagrozili nam,

36 Dziś część Tychów.

37 Poprawnie: Po południu.

gdy rozłożyli się na podwórzu, iż na wypadek, gdyby powstańcy zaatakowali ich, wysadzą w powietrze nasze zabudowania. Było już wtedy kilku rannych powstańców, których musiałam zabezpieczyć sanitarn[i]e i ukryć w zagajniku nad stawem, gdzie dostarczałam im żywność. Pod wieczór drugiego dnia powstania Niemcy zajęli ostatecznie zbrojnie Tychy, a oddziały powstańców wycofały się do sąsiednich powiatów.

Rozpoczęła się pacyfikacja. Już od około godziny 17.00 słyszać było z Paprocan straszne krzyki i płacz dzieci i kobiet. To Niemcy wywozili zbitych powstańców na ciężarówkach, lokowali ich w Tychach na poczcie w piwnicy, zaś samolot niemiecki krążył dłuższy czas nad naszymi stawami i szukał w sitowiu ukrytych powstańców. Ta nagonka trwała kilka dni. Który z powstańców nie zdążył uciec do Małopolski, był aresztowany. Hörsing wysłał na nasz teren specjalny oddział marynarzy, którzy bili i znęcali się nad powstańcami. Bili ich przez trzy dni w piwnicy na poczcie. Ponieważ krzyki bitych wychodziły na zewnątrz, przeprowadzili ich do piwnic w browarze księcia pszczyńskiego. Następnie wywieźli ich do więzień do Gliwic i Raciborza, gdzie wytoczono im proces o zdradę państwa. Aresztowano też mego kuzyna Floriana Radwańskiego o pokażnej tuszy, którego na pokaz wozili na wielkiej beczce w aucie ciężarowym. Głowę miał zbitą i skrwawioną, a z jego czapki na głowie pozostało tylko rondo jako ślady bicia. Następnie wywieziono go do więzienia w Gliwicach. Powstańców wydał w ręce niemieckie policjant gminny Paluch na podstawie listy, którą posiadał.

Wreszcie i po mnie przyszło dwóch żołnierzy niemieckich. Odprowadzili mnie do browaru książęcego po poprzedniej rewizji w mieszkaniu. W dowództwie zarzucono mi, że w gospodarstwie naszym przechowuje się wagon amunicji. Odpowiedziałam z uśmiechem, że „mogą przeprowadzić dokładną rewizję i zobaczą, jak dużo zabiorą”. Dwa granaty ręczne, które znajdowały się w gospodarstwie, a o których wspomniałam [wyżej], siostra moja Bronisława, później zamężna Czechowa, żona inspektora rolnego, zakopała poza ogrodzeniem zabudowania bezpośrednio po moim aresztowaniu. Gruntowna rewizja niemiecka w majątku nie dała żadnego rezultatu, do niczego nie mogli się przyczepić. Zwolniono mnie z aresztu. Ocalałam. Miałam „pieruńskie” szczęście, jak mi później powiedziano w POW, skoro byłam jawnie zaangażowana w robocie powstańczej i z opresji, już tak niebezpiecznie wiszącej nade mną, wyszłam cało.

Za parę dni byłam świadkiem wstrząsającej egzekucji pokazowej na łące książęcej w Tychach, niedaleko naszego dworu. Obserwowałam ją z daleka z zabudowania naszego majątku, gdyż od dnia aresztowania nie pokazywałam się Niemcom, gdyż mi tak poradzono. Gapiów na łące nie było dużo,

miałam więc sposobność przyglądać się egzekucji bystrym i dalekosiężnym moim wzrokiem. Ofiarą był szesnastoletni Kiszka, syn górnika, który był nastawiony proniemiecko. W krytycznym dniu, gdy delikwent zbierał grzyby w lesie w Murckach pod Tychami, natrafił na zwłoki żołnierza niemieckiego zastrzelonego w tym czasie, gdy on przebywał w lesie. Patrol niemiecki, który zastał go przy niemieckim trupie, zaarrestował chłopca, który wyrokiem sądu doraźnego został skazany na śmierć przez rozstrzelanie za zabójstwo żołnierza. Przed egzekucją w kancelarii probostwa tyskiego, na prośbę chłopca, za zezwoleniem władz wojskowych, ks. [Jan] Kapica³⁸ wypowiadał go w obecności Niemców. Gdy zaś Kiszka wyznał, że jest niewinny, Kapica prosił o ułaskawienie go. Niemcy odmówili i skazanego rozstrzelali. Nerwowo roztrzęsiona wróciłam do mieszkania ze świadomością, że Niemcy popełnili zbrodnię oraz że niedawno mogło i mnie to samo spotkać.



Grupa powstańców śląskich ze Starego Chechła
w obozie dla uchodźców w Szczakowej, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnos Śląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/957.

W związku z powyższym wypadkiem Niemcy ogłosili w Tychach stan oblężenia, przywrócili sąd doraźny i specjalnymi afiszami ogłosili, że jeżeli w ciągu nocy padnie choćby jeden strzał, 40 zakładników, w tym moja matka, będzie rozstrzelanych.

38 Jan Kapica (1866–1930) – działacz społeczno-polityczny, ksiądz katolicki, działacz Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat pszczyński, w latach 1921–1922 delegat biskupi z władzą wikariusza generalnego w polskiej części Górnego Śląska.

Groźba była szokująca, niebezpieczeństwo wykonania jej bliskie. Niemcy bowiem mogli w nocy sprowokować jakąś strzelaninę i zrzucić odpowiedzialność na mieszkańców. Wtedy tego samego dnia jako kurier POW przewiozłam w bucie jej meldunek o tym, wraz z zerwanym przeze mnie na drodze ze słupa odnośnym ogłoszeniem sprzed dworca do polskiego generalnego konsula Daniela Kęszyckiego w Katowicach, który bezzwłocznie skomunikował się z francuskim generałem [Charles'em Josephem] Dupont[em]³⁹, szefem francuskiej misji wojskowej na Śląsku, przebywającym bodaj w Bytomiu. Nim wróciłam do Tych, stan oblężenia był zniesiony, a zakładnicy uratowani. Mówiłam zawsze, że w życiu trzeba mieć świńskie szczęście, tym razem ja go⁴⁰ miałam.

Właśnie wtedy zaczęło działać na Górnym Śląsku Polskie Towarzystwo „Caritas” z siedzibą w Berlinie, Komisariat Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu z Mieczysławem Krzyżankiewiczem jako komisarzem ze strony polskiej na terenie Rzeszy niemieckiej⁴¹ oraz z dr. Emilem Cyranem jako delegatem tego Komisariatu dla Górnego Śląska. Ten komisariat powstał na podstawie umowy z lipca 1919 r., zawartej pomiędzy Polskim Czerwonym Krzyżem a Centralnym Komitetem Niemieckich Związków Czerwonego Krzyża, i został zatwierdzony przez władze niemieckie. Miał on prawo powoływania dalszych delegatur dla powiatów i ważniejszych gmin, z tym że delegatów miały zatwierdzać władze niemieckie. Jednym⁴² z tych delegatur miały być Tychy.

Gdy palił się mi grunt pod nogami aktem z dnia 29 VIII 1919 r., prawie tydzień po ostatecznym zlikwidowaniu powstania na Górnym Śląsku, otrzymałam z powyższego komisariatu nominację na jego delegatkę podpisaną przez Krzyżankiewicza na 16 wsi: Tychy, Paprocany, Hutę Paprocańską, Ciechnice, Urbanowice, Stary Bieruń, Wartogłowiec, Czułów, Wygorzele, Bojszowy, Lendziny⁴³, Wielki Chełm, Wilkowyje, Żwaków i Glinkę⁴⁴. Od tej chwili byłam pod opieką Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W akcie nominacyjnym wskazano mi na niedopuszczanie jakiegokolwiek akcji politycznej z mojej strony w wykonywaniu moich obowiązków oraz na czysto

39 Charles Joseph Dupont (1863–1935) – francuski generał, uczestnik delegacji Międzynarodowej Komisji dla Polski, która w 1919 roku przybyła do Polski, przewodniczący Komisji Delimitacji Granicy pomiędzy Polską a Niemcami.

40 Poprawnie: je.

41 Poprawnie: Niemieckiej.

42 Poprawnie: jedną.

43 Poprawnie: Lędziny.

44 Autorka podała liczbę 16 wsi, ale wskazała nazwy 15 z nich.

charytatywne moje zadanie w Czerwonym Krzyżu. Na biuro delegatury wyznaczono dwór Początków w Tychach ul. Kościelna 48.

Bezzwłocznie zgłosiłam się z moją nominacją w asyście dr. Krzyżankiewicza u niemieckiego burmistrza w Tychach [Adriana] Skupina i rozpoczęłam działalność zgodnie z instrukcją otrzymaną poufnie od dr. Krzyżankiewicza i Wojciecha Korfantego, wzgl.[ędnie] dr. Cyrana. Ta delegatura uchroniła mnie od wielu późniejszych niespodzianek, które związane były z moją poufną misją.

Obok mnie dr. Krzyżankiewicz powołał na Górnym Śląsku 18 delegatur i zamianował delegatami przeważnie lekarzy oraz 6 kobiet. Zapamiętałam nazwiska: mojej siostry Emilii Rybarzowej z Bytomia, Aleksandry Szyperskiej z Katowic, H.[aliny] Stęślickiej z Siemianowic, Ireny Strzoda z Raciborza, Felicji Hamerlok z Mikołowa i Mieczysławy Urbańskiej z Gliwic; z delegatów męskich pamiętam: dr. Pawła Neukircha z Raciborza, Wiktora Przybyłę, redaktora i dr. Bronisława Hagera – obojgu z Zabrze, dr. Antoniego Rogalińskiego z Pszczyny oraz dr. Teofila Golusa z Opola.

W tym czasie w Powiatowym Czerwonym Krzyżu w Pszczynie pracowała Klara Blokusówna, sekretarka POW w powiecie pszczyńskim, której duży wkład w pracy w POW i Czerwonym Krzyżu muszę z naciskiem podkreślić. Była to osoba o dużych walorach duchowych, zdyscyplinowana, energiczna, o prawym charakterze oraz świadoma odpowiedzialności wobec siebie i narodu za swoją akcję. Mimo szerokiego angażowania [się] w powierzonych jej służbie⁴⁵ miała szczęście wymykać się z czujnego oka⁴⁶ Niemców i wyjść z każdej sytuacji z korzyścią dla sprawy.

Bezzwłocznie zabrałam się do mojej służby charytatywnej. Zaczęłam od rodzin aresztowanych powstańców, przebywających w więzieniach oraz tych rodzin, których żywicieli jako uchodźcy przebywali w obozach: w Sosnowcu, Oświęcimiu, Jaworznie, Szczakowej i Piotrowicach, względnie zginęli w powstaniu. Było tych rodzin w Tychach ponad 60. Rodzin poległych w pierwszym dniu powstania (17 VIII): Franciszka Skudły, Bogusława Rozkosznego i Franciszka Mroza nie miałam na liście charytatywnej, gdyż nie były na utrzymaniu odnośnych powstańców.

Rodzinom objętym spisem udzielałam pomoc finansową⁴⁷ z funduszu dostarczanego mi przez Polski Czerwony Krzyż. Te fundusze przychodziły nieregularnie, a rodziny podopieczne nie miały z czego żyć. W dniach

45 Poprawnie: w powierzonych jej służbie.

46 Poprawnie: czujnemu oku.

47 Poprawnie: pomocy finansowej.

zatem, gdy fundusz się wyczerpał, korzystałam z kredytów mojej matki. Była to praca w moich warunkach specyficzna, gdyż podopieczne odwoływały mnie nawet z pilnych prac rolnych w polu, nie licząc się z moim czasem i godzinami mojej służby charytatywnej, bo, jak twierdziły, nie mają co do garnka włożyć. Pracowałam oczywiście bezpłatnie, bodaj jedyna w moich warunkach służby. Traktowałam bowiem tę pracę jako społeczną i w specyficznych warunkach wybitnie ogólnonarodową – dla wielkiej sprawy i nadużywałam także nieraz pieniądze matki, gdyż miałam wytyczony cel służby. Był to tylko jeden odcinek mojej pracy, który miał duże znaczenie propagandowe.

W ramach mojej delegacji odwiedzałam też powstańców zamkniętych w więzieniach w Gliwicach i w Raciborzu. Dokonywałam tego sama, wzgl.[ędnie] w towarzystwie adwokata Antoniego Rostka⁴⁸, który był obrońcą uwięzionych powstańców w sądzie. Każdorazowy mój wypad do więzienia musiał być uprzednio uzgodniony z władzami niemieckimi. Pozwalano mi w jednym dniu odwiedzić tylko jednego więźnia. Zawoziłam im nadzieję wydobycia ich z więzienia, o co w drodze międzynarodowej starały się władze polskie w Radzie Ambasadorów w Paryżu, oraz papierosy i małe pakunki. Z każdych odwiedzin powstańców zdawałam sprawozdanie mojej władzy przełożonej. Gdy odwiedziłam w więzieniu w Raciborzu Jana Kędziora z Pszczyny i następnie przenocowałam u lekarza dr. Neukircha, zebrała się tam spora ilość Polek, którym relacjonowałam przebieg moich rozmów z aresztowanymi, które mogły wynosić zaledwie 10 minut.

Większy jednak był drugi cel mojej służby, powierzony mi poufnie w związku z terrorem, jaki Niemcy uprawiali wobec ludności polskiej, szczególnie wobec rodzin powstańców. Niemcy nachodzili te rodziny w rozmaitych porach dnia i nocy, dokonywali rabunku ich mienia, przesłuchiwali, a to przesłuchiwanie powiązywali z biciem, nawet morderstwem. Moją misję⁴⁹ poufną było obejść wszystkie podległe mi 16 gmin i spisywać z pokrzywdzonymi rodzinami protokoły zeznań o gwałtach niemieckich. Te gminy rozrzucone były na dużej przestrzeni, odległe kilometrami od siebie, a za środek lokomocji miałam albo dworski wóz, albo moje własne nogi, co było najczęściej. Chodziło bowiem o to, aby nie dać się zdekonspirować i nie zwracać na siebie uwagi Niemców, którzy wszędzie mieli szpiegów i mogli mnie obserwować, gdybym częściej korzy-

48 Antoni Rostek (1887–1957) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, członek Powiatowej Rady Ludowej na powiat raciborski, wydawca „Oberschlesischer Wegweiser” i przewodniczący Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat raciborski.

49 Poprawnie: misją.

stała z naszych koni, a piechotę mogłam się łatwiej prześliznąć. Te wypadki w teren były dla mnie bardzo uciążliwe tym więcej, że chodziło o pośpiech, zatem nie mogłam liczyć się z pogodą czy niepogodą, w czasie której mięsiłam gęste błoto i zmoknięta spisywała[m] protokoły. Te protokoły miały bowiem służyć polskiej delegacji w Paryżu: Ignacemu Paderewskiemu⁵⁰, Zygmuntowi Seydzie⁵¹ oraz Romanowi Dmowskiemu⁵². Protokoły zeznań doręczałam bezpośrednio generalnemu konsulowi polskiemu Danielowi Kęszyckiemu w Katowicach. Moje protokoły, jak mówił mi mój szwagier Edward Rybarz i adwokat [Stanisław] Kobyliński⁵³, którzy jeździli do Paryża z ramienia rządu polskiego, łącznie z innymi protokołami podobnymi z innych powiatów Śląskich⁵⁴ otwały oczy Radzie Ambasadorów na popełnione przez Niemców gwałty na ludności polskiej, co miało mieć później poważne następstwa dla Śląska. Jednak nerwowa praca publiczna i prywatna w domu podcięła mój organizm na długo, gdyż w przełomowym dla Śląska okresie nie miała[m] możliwości leczyć się, a na odpoczynek nie było czasu. Wnet bowiem prawem jakby serii miałam wejść znów w kierat pracy publicznej, więc służbę, w którą się zaangażowałam.

W tym czasie zjawiła się u mnie Helena Paderewska, żona genialnego pianisty Ignacego, prezes Zarządu Głównego PCK na inspekcje delegatur Czerwonego Krzyża na Górnym Śląsku. Asystował jej dr Cyran, prezes, jak już powiedziałam, PCK dla Górnego Śląska. Objeżdżała ona wszystkie okręgi Czerwonego Krzyża, a u mnie interesowała się głównie zachowaniem się Niemców po pierwszym powstaniu. Zrobiła ona na mnie wrażenie kobiety inteligentnej, obytej światowo, ale despotycznej, nie znającej sprzeciwu. Oficjalnie moja praca jako delegatki skończyła się z początkiem listopada 1919 r., gdyż władze niemieckie odmówiły zatwierdzenia mnie na to stanowisko. W moje miejsce delegaturę przejął Bruno Kontny, rolnik z Tychów,

50 Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) – działacz społeczno-polityczny, pianista i kompozytor, w 1919 roku premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej, delegat reprezentujący państwo polskie podczas paryskiej konferencji pokojowej.

51 Zygmunt Seyda (1876–1925) – działacz społeczno-polityczny, prawnik i publicysta, członek Ligi Narodowej, od 1919 roku poseł na Sejm.

52 Roman Dmowski (1864–1939) – działacz społeczno-polityczny, polityk i publicysta, współtwórca Ligi Narodowej, współorganizator utworzenia w 1914 roku Komitetu Narodowego Polskiego w Warszawie, delegat reprezentujący państwo polskie podczas paryskiej konferencji pokojowej, od 1919 roku poseł na Sejm.

53 Stanisław Kobyliński (1872–1937) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, kierował Powiatową Radą Ludową w Zabrze i Polskim Komitetem Plebiscytowym na powiat zabrski.

54 Poprawnie: śląskich.

którego zamianował na moją pozycję dr Krzyżankiewicz, a władze niemieckie go zatwierdziły. Pełnił on tę funkcję odpłatnie, podczas gdy ja pracowałam bezpłatnie.

Obok mnie w tym samym czasie władze niemieckie nie zatwierdziły delegatów: Helenę Różańską⁵⁵ z Rybnika, dr. B.[ronisława] Hagera z Zabrze, Stanisława Blachowskiego z Tarnowskich Gór, ks. [Pawła] Lexa z Halemby⁵⁶, ks. Mariana⁵⁷ Bieloka z[e] Starego Bierunia i Fabrowskiego z Koźła. Wymienieni podobnie jak ja, jako politycznie zaangażowani, mieli według opinii władz niemieckich w wykonywaniu swoich obowiązków charytatywnych przekraczać swoje kompetencje, wzgl.[ędnie] byli podejrzani o takie przekroczenie.

Agendy Czerwonego Krzyża miałam jednak podjąć później, gdy władzę na Górnym Śląsku objęła Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa⁵⁸. W międzyczasie zbierałam w dalszym ciągu dowody zamachów niemieckich na ludność polską z ramienia Centralnego Biura Informacyjnego w Katowicach kierowanego przez adwokata Stanisława Kobylińskiego.

Śledziłam z napięciem mimo żmudnej pracy, która pochłaniała mi każdy czas, polityczną aurę na arenie międzynarodowej w związku z Górnym Śląskiem. Z końcem czerwca 1919 r. Niemcy podpisali Traktat Pokoju, jednak kilka miesięcy dłużej jeszcze rządy na ziemi śląskiej. Decydowali więc o wszystkich sprawach, jakie dotyczyły tej ziemi. Krwią i więzieniami oraz egzekucjami manifestowali zwycięstwo nad powstańcami śląskimi. Ale przebrali miarę. Rząd polski zainteresował Radę Ambasadorów gwałtami niemieckimi. Protokoły były ich dowodem. Nędza rodzin powstańczych i ich emigracja do Polski dla przeczekania do właściwego czasu, obliczonych na tysiące, była przyczyną nacisku Rady na rząd niemiecki, na wniosek rządu polskiego, by ten rząd udzielił powstańcom i uchodźcom amnestii. Udzielił jej z dniem 1 X 1919 r.⁵⁹, więc powstańcy i uchodźcy mogli spokojnie wrócić do swoich siedzib. Skończyło się tułactwo wielkich synów Polski i sieroctwo ich rodzin. Na Górnym Śląsku zapanował spokój, a u Górnoszlązaków odżyła nadzieja. Powstańcy wrócili do swego podziemia i zaangażowali się w służbie propagandowej. Poza tym nic się nie zmieniło.

55 Poprawnie: Heleny Różańskiej.

56 Dziś część Rudy Śląskiej.

57 Poprawnie: Mateusza.

58 Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (organ skupiający reprezentantów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch) rozpoczęła działalność na Górnym Śląsku w lutym 1920 roku.

59 1 października 1919 roku podpisano polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

U steru pozostały władze niemieckie z niemiecką administracją, z wojskiem i z [Ottonem] Hoersingiem⁶⁰ oraz gen. [Karlem] Hoefere⁶¹, który miał w trzecim powstaniu śląskim odegrać zasadniczą rolę. Za amnestią miały nastąpić na Górnym Śląsku wybory do rad gminnych, które miały być próbą sił niemieckich i polskich i zaważyć na dalszym losie Górnego Śląska. Odbyły się one w dniu 9 XI 1919 r. Wyszły one dla nas prawie na całym Górnym Śląsku zwycięsko. W Tychach na 18 radnych mandat otrzymał z frakcji niemieckiej jeden Niemiec – nauczyciel, z frakcji polskiej 17 Polaków. Wszłam do rady gminnej i ja, jedyna kobieta śladem mego ojca, który był tym radnym aż do śmierci. Na pierwszym posiedzeniu Rady zaprzysiężono nas, po czym nastąpiły obrady. Na samym początku postawiłam wniosek o usunięcie z gminy Palucha, konfidenta niemieckiego, motywując to jego postępek po pierwszym powstaniu. Wniosek przeszedł 17 głosami. Było mu bardzo głupio, gdy burmistrz przeczytał mu uchwałę, w sekwencji zwolnienie ze stanowiska policjanta gminnego. Na drugi dzień zjawił się w naszym dworze uzbrojony w rewolwer i zażądał widzenia się ze mną. Matka była przestraszona, a ja byłam przygotowana, że przyszedł, by mnie zastrzelić. Wyraził jednak tylko głębokie ubolewanie, że go tak prędko pozbawiłam służby, ale był widocznie zażenowany, że go przyjął w sali myśliwskiej, gdzie na ścianie wisały trofea myśliwskie, przeważnie rogi jelenie oraz broń myśliwska, bo mieliśmy własne polowanie ze względu na wielkość majątku. Powiedział, że nie spodziewał się, że właśnie ja, taka układna, zrównoważona i pełna wdzięku panna, wyrzucę go z posady, że właśnie on, gdy byłam aresztowana, zaręczył za mną, że nie brał udziału w powstaniu, chociaż wiedział, że było inaczej, i wskazał im listę, że na niej mnie nie ma, i za to taka wdzięczność go spotkała. Byłam zaszokowana tym wyznaniem, będącym dla mnie nowością, i wpadłam na dobry koncept, by mnie nie zastrzelił, bo ciągle byłam pod tym wrażeniem. Oświadczyłam, że w POW za jego głowę wyznaczono 20000 marek i radzę mu, by już dzisiejszej nocy nie spał u siebie, a zwiął za granicę. Wybieg mój chwycił. Paluch mi podziękował i już w Tychach nikt go więcej nie widział. Tak pozbyliśmy się paskudnego obywatela i renegata.

Rozpoczęła się dla mnie żmudna praca radnej gminnej, gdzie rozpatrywano różne sprawy dotyczące gminy i gdzie dochodziło między mną

60 Poprawnie: Hörsingiem.

61 Karl Höfer (1862–1939) – niemiecki generał, dowódca sił niemieckich podczas I wojny światowej, stał na czele Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza) na Górnym Śląsku, po wkroczeniu sił Sprzymierzonych przeniósł się na Dolny Śląsk, w czasie III powstania śląskiego dowodził siłami niemieckiego Selbstschutz Oberschlesiens (SSOS).

a ks. Kapicą nieraz do ostrych konfliktów, głównie na tle zrównoważenia budżetu oraz sporów w sprawie obsady resortu aprowizacyjnego w gminie. Na tym tyle⁶² odnośnie do osoby, której miałyby gmina powierzyć ten odpowiedzialny resort, wywiązała się w radzie ożywiona dyskusja, po której w głosowaniu tajnym mój wniosek przeszedł jako korzystniejszy dla gminy. Później gdy kandydat mój okazał się doskonałym aprowizatorem, dziękowano mi za mój wniosek.

Zważyć należy, że było to bezpośrednio po wojnie, gdzie tylko siły wytrawne i doskonałe siły gospodarcze mogły podołać ciężkiemu i odpowiedzialnemu obowiązkowi wydzwignięcia gminy z opresji gospodarczej, jaką w spadku pozostawiła długoletnia wojna. Ks. Kapica nie mógł mi darować swojej przegranej w radzie. Wszak była to jego pierwsza porażka jako proboszcza tyskiego. Był zaś bardzo zarozumiały, mściwy i pretensjonalny oraz despotyczny i wygrywał zawsze w radzie w głosowaniu jawnym, gdyż radni nie mieli wtedy odwagi przeciwstawić się mu.

Ks. Kapica miał dużo walorów dobrych, ale więcej złych. Do jego dobrych zalet należało apostołstwo wstrzeźliwości od alkoholu, co w swojej parafii popierał wszelkimi możliwymi środkami, głównie z ambony. Nie był on pierwszym apostołem w tej materii, jak mi to uzasadnił szwagier Rybarz. [...] Ks. Kapica przysięgą w kościele zobowiązywał wiernych do wstrzymania się od alkoholu. Ludzie czasowo przysięgi dotrzymywali, życie małżeńskie poprawiło się, sceny domowe i publiczne zmalały do minimum. Ale nałóg był silniejszy. I znów z ambony grzmiąły wymyślenia na tych, co złamali przysięgę. Nie pomagało. Skarżył się na to i w radzie gminnej, których⁶³ członkowie także nie wylewali wódkę⁶⁴ za kołnierz. Na mnie zaś patrzył zawsze z ukosa, nawet starał się wyeliminować mnie z rady gminnej, co się mu nie udało. Przylepiał mi różne łatki, by mnie zniechęcić do pracy publicznej. Widocznie był to u niego atawizm zrodzony z nienawiści do mego zmarłego ojca, który przelał na mnie, idącą jego śladami. Działo to na moje nerwy, ale woła czynu dla Polski podtrzymywała moje siły przy sprostaniu różnym moim obowiązkom, w których byłem zaangażowana prawem i obowiązkiem istniejącej rzeczywistości. Przewalała się ona przez Górny Śląsk w wykonaniu art. 88 Traktatu Pokoju, który przewidywał plebiscyt, w którym ludność miała się wypowiedzieć za Niemcami czy za Polską. Zbliżał się czas, w którym zgodnie z Traktatem Pokoju jedyna

62 Poprawnie: tle.

63 Poprawnie: której.

64 Poprawnie: wódki.

władza państwa niemieckiego miała się skończyć, a miały ją zastąpić władze międzynarodowe. Jednocześnie wybijała i dla mnie nowa godzina, od której począwszy, miałam wprząc się w akcję plebiscytową.

Anna Benisz (Szafran-Początek)



Niezidentyfikowana grupa powstańców śląskich z I powstania
z naczelnikiem więzienia, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1271.

Józef Bienioszek

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1587.

Urodziłem się 11 II 1896 r. w Studzionce powiat Pszczyna jako syn mało-rolnego Józefa i Anny z domu Grygier. [W latach] 1902 r.–1910 r. uczęszczałem do 8-oddziałowej szkoły podstawowej z językiem wykładowym niemieckim w Studzionce.

We wrześniu 1910 r. poszedłem do gimnazjum w Krakowie. Wybuch pierwszej wojny światowej w sierpniu 1914 r. przerwał mi dalsze kontynuowanie nauki, ponieważ władze austriackie nie zezwalały na wyjazd do Krakowa uczniom z zaboru pruskiego. Władze zaś pruskie histerycznie obserwowały tych uczniów, którzy za granicą kształcili się w szkołach polskich. Świadczy o tym choćby taki zupełnie błahy szczegół, jaki mnie w pierwsze dni wybuchu wojny spotkał. Czytałem w gazecie „Nowiny Raciborskie”¹ głośno notatkę przy otwartym oknie, jak obywatele Alzacji–Lotaryngii w pierwszych dniach wojny wołali „Niech żyje Francja!”. Już na dzień następny musiałem się mocno z tego tłumaczyć w Urzędzie Okręgowym w Miserowie². Dopiero gdy przedłożyłem omawianą gazetę, złagodzone dochodzenie z uszczypliwą uwagą: „To są skutki polskiego kształcenia się w Krakowie”. Czas przerwy w nauce zużyłem na załatwienie korespondencji w administracji gminnej. Do funkcji tej należało również zaopatrywanie ludności w znaczki żywnościowe, pisanie wniosków o urlopy i zasiłki rodzinne dla członków rodzin, których żywicieli byli na froncie. Wszelkie wnioski pisane dla Polaków odnosiły wynik pozytywny, gdyż były w tym nastawieniu redagowane, a popierał je naczelnik gminy Andrzej Oszek, patriota, Polak. Zaś w sąsiedniej miejscowości [w] Wiśle Małej, pow. Pszczyna, załatwiał podobne sprawy polakożerca Maywald Rudolf, kier.[ownik] szkoły i organista. Ten był specjalnie wrogo nastawiony do ob.[ywatela]

1 „Nowiny Raciborskie” – tytuł ukazującej się w latach 1889–1921 w Raciborzu polskojęzycznej gazety, utworzonej z inicjatywy Józefa Rostka i Jana Karola Maćkowskiego.

2 Poprawnie: Miserowie.

Augustyna Kuboszka, dobrze sytuowanego rolnika, jako że ostatni był gorącym patriotą polskim. Wszelkie wnioski pisane o urlop czy zasiłek wojenny zawsze dla petenta Kuboszka utracił. Toteż żona krzywdzonego zwróciła się do mnie o napisanie wniosków i otrzymała zasiłek rodzinny, a mąż jej urlop. Fakt ten zdemaskował wrogą robotę ob. Maywalda w stosunku do ludzi o przekonaniach polskich.

Stwierdziwszy, że sprawę ob. Kuboszka ja pozytywnie załatwiłem, spowodował, że 13 VI 1917 r. zaciągnięto mnie do armii niemieckiej. Możliwe, że służba w armii niemieckiej byłaby mnie ominęła, gdyż Bezirkskommando³ Rybnik (RKW) czekało na moje ochotnicze zgłoszenie się, gdy będę posiadał cenzus⁴ naukowy „Befähigung zum einjährig freiwilligen Dienof”⁵. Przypuszczenie to opieram na notatce, jaką otrzymałem z Bezirkskommando. Wcielono mnie do 4 korpusu, pułku 66 piechoty w Magdeburgu. Jako Polak mówiący prawie wyłącznie po polsku z towarzyszami polskimi broni, których było tylko 4 w kompanii, drażniłem tym Niemców, którzy uważali, że jest w tym celowy wrogi stosunek do nich. Ponadto czytałem regularnie tygodnik „Welt am Montag”⁶ redagowany przez Hel[?]muta von Gerlach[a]. Twierdzili, że jest to pismo wrogie, komunistyczne, bo potępia monarchię Wilhelma II oraz prowadzoną przez niego wojnę przy pomocy junkrów pruskich. Jako Polakowi pismo to bardzo mi odpowiadało, bo krzepiło moje uczucia polskie.

W listopadzie 1917 r. wyselekcjonowano z kompanii skierowanej na front do Rosji 5 nazwisk: Bienioszek, Kowalczyk, Kowalski, Piskarz, Trojanowcz. Wymienionych skierowano na front do Francji. Pobudki były jawne. Obawiano się, że w Rosji, gdzie już wybuchła rewolucja, będziemy działali przeciw nim. Ale i we Francji czyniliśmy to także.

Przy tworzeniu zapór cementowych na rzekach przeciw napierającym siłom alianckim topiliśmy świadomie masę materiału, opóźniając powstanie zapory. W ogóle gdziekolwiek i w czymkolwiek wykonywaliśmy sabotaże, by najrychlej przyspieszyć ich klęskę. Toteż 11 XI 1918 r. „Zawieszenie Broni”⁷ było dla nas wielkim triumfem⁸. Triumf ten wzmacniała

3 Z niem. Dowództwo Okręgu.

4 Poprawnie: cenzus.

5 Z niem. kwalifikacja do rocznego wolontariatu.

6 „Die Welt am Montag” – ukazujący się w latach 1896–1933 wydawany w Berlinie tygodnik polityczno-kulturalny o narodowo-liberalnym charakterze.

7 Poprawnie: zawieszenie broni.

8 11 listopada 1918 roku w wagonie kolejowym w lesie Compiègne zawarty został między siłami ententy i Cesarstwem Niemieckim rozejm, de facto kończący działania militarne I wojny światowej.

radosna wiadomość, 13 punkt prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilso-
na: „Wszystkie historyczne ziemie polskie winne wrócić do wskrzeszonej
Polski”⁹. Byliśmy radośnie zdumieni, że towarzysze broni z Wrocławia,
Brzegu, Nysy, Kłodzka, nieznający języka polskiego, też się cieszyli, że
będą należeli do Polski, bo te ziemie były polskie, a oni przede wszystkim
nie chcą płacić odszkodowań wojennych, bo Polska ich płacić nie będzie.
Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mi się wymknąć z codziennego
wycofania piechotą z Francji po 60 km dziennie i dotrzeć taborem kole-
jowym, towarowym, różnym kombinowanym sposobem do Magdebur-
ga, pułku 66, który mnie wysłał na front. Również krętownością udało mi
się zwolnić i powrócić do rodziny do Studzionki. Daremnie czekałem na
zrealizowanie się wyżej wspomnianego punktu 13 prezydenta Wilsona.
Zamiast tego doczekałem się bojówek Grenzschutzu, które już wios-
ną 1919 r. zjawily się na Śląsku, by zbrojnie przeciwstawić się powrotowi
Śląska do Polski. I w Studzionce zainstalowała się 1 kompania, terrory-
zując spokojnych mieszkańców swym prowokacyjnym występowaniem
z granatami ręcznymi za pasem i najeżonymi bagnetami na karabinach.
W II święto Zielonych Świąt kompania ta urządziła sobie zabawę tanecz-
ną na miejscowej sali zabaw, przywożąc z miasta Pszczyny dziewczęta
niemieckie do tańca. Razem z braćmi Wincentym żyjącym w Studzionce
i Pawłem, już nieżyjącym, udaremniliśmy im te przyjemności. Karbid-
ka górnicza naładowana dynamitem wraz z lontem i zapłonem umiesz-
czona w krzakach blisko sali zabaw spowodowała detonację, że szyby
z okien nie tylko w sali zabaw, ale całego budynku i okolicznych okien
powylały. Rozpoczętą zabawę przerwano, kompanię zaalarmowano,
podzielono na 3 oddziały i wysłano w akcję kierunek: Wisła Mała, Brzez-
ce¹⁰ i Pawłowice. A Niemki przywiezione¹¹ z Pszczyny piszczwały i wołały
o ratunek. Dopiero późnym przedpołudniem dnia następnego odjechały
do Pszczyny. Gorliwie szukano sprawców tego figla, wyznaczono nawet
stosunkowo wysokie nagrody pieniężne za ich wykrycie, ale bez skutku.

9 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson
wygłosił orędzie przed amerykańskim Kongresem. W jego trakcie przedstawił 14 punktów,
które należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat.
13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo pol-
skie, które powinno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską,
któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość
polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem
międzynarodowym”.

10 Poprawnie: Brzeźce.

11 Poprawnie: Niemki przywiezione.

Do opisanego incydentu Grenzschutz przywiązywał dużą wagę. Był bardziej czujny, ostrożny, nieufny.

Kilka dni po zejściu nadszedł posiłek, 1 bateria artylerii polnej. Dowódca komp.[anii] w Studzionce w I powstaniu śląskim Augustyn Brychcy powierzył mi przypilnowanie unieruchomienie¹² baterii polnej, przez usunięcie zamków armatnich, rozbicie Grenzschutzu, uprowadzenie koni za granicę. Nastąpiło jedynie usunięcie zamków armatnich oraz uprowadzenie 2 koni oficerskich. Dalsza akcja nie nastąpiła, ponieważ nie było sygnału do rozpoczęcia akcji – rakietka świetlna. Dla komp.[anii] Brychcy Augustyn miał za zadanie uporać się z komp.[anią] piechoty, stacjonowaną¹³ w centrum wioski.

13 IX 1919 r. przed godz. 6.00 rano 6 Grenzschutzów¹⁴ konnych otoczyło dom moich rodziców, a dwóch oficerów weszło do mieszkania, wezwawszy do powstania z łóżka, ubrania się i udania się wraz z nimi przed dom, gdzie ustawiono mnie między dwóch konnych Grenzschutzów¹⁵ i odprowadzono do 5 km odległych Pawłowic. Tu wpełniono mnie do celi tymczasowego aresztu, gdzie zastałem kolegę z gimnazjum w Krakowie Tkocza Jerzego z Zabrze. Postanowiliśmy uciec. W tym celu zrobiliśmy wspólnie podkop pod murem przy pomocy blaszek wyłamanych w materacu łóżka metalowego. Ucieczka by się udała w nocy z 14 na 15 września, jednak podkop odkryto przypadkowo i postawiono tam wartownika. Tkocz jednak uciekł, zgłaszając się do wyjścia za potrzebą fizjologiczną, myląc czujność wartownika tym, że wyszedł boso i tylko w spodniach, toteż wartownik spokojnie czekał przed ogrodzonym wejściem do szaletu, gdy tymczasem Tkocz cichaczem przedostał się przez ogrodzenie, nie zwracając tym uwagi wartownika. Ucieczka Tkocza oraz odkryty podkop pogorszyły moją sytuację. Przy spisywaniu wstępnego protokołu ze mną komentowano to w ten sposób, że tylko poczuwanie się do winy skłoniło nas do zrobienia podkopu i ucieczki Tkocza.

15 IX 1919 r. odwieziono mnie do więzienia w Raciborzu. Tu spisywano ze mną dziennie protokoły, wmawiano, że uprawiałem szpiegostwo na rzecz Polski, że dostarczałem wiadomości o siłach, uzbrojeniu, rozmieszczeniu sił Grenzschutzu Komendzie Powstańców w Strumieniu. Dość dokładnie podano mi daty i miejsca przechodzenia przez granicę do Strumienia, jednak wyparłem się wszystkiego, domagając się usilnie konfrontacji

12 Poprawnie: unieruchomienia.

13 Poprawnie: stacjonującą.

14 Poprawnie: grenzschutzów.

15 Poprawnie: grenzschutzów.

z denuncjantem. Byłem kilka razy w Komendzie Powstańców w Strumieniu. Po tygodniu bezskutecznych dochodzeń zwolniono mnie nareszcie. Nie zaznałem jednak oczekiwanego spokoju. Tajniacy kilka razy przychodzili do domu rodziców, przeprowadzali u mnie rewizje osobiste i mieszkaniowe. W tym miejscu nie chciałbym pominąć drobnego szczegółu. Kilka dni przed moim aresztowaniem doniesiono mi, że Grenzschutz w danym dniu w późnych godzinach wieczornych aresztuje dwóch powstańców: Kołaczka Karola i Oszka Ludwika. Obydwóch ostrzegłem. Uniknęli aresztowania. Oszek Ludwik jeszcze żyje, a Kołoczek Karol zmarł.

Znękany tym wszystkim udałem się w październiku 1919 r. przez zieloną granicę strzeżoną przez Grenzschutz na dalszą kontynuację nauki do Krakowa. W sierpniu 1920 r. zaczęto wśród nas, starszych roczników, werbunek na rzecz zasilenia interwencyjnej armii Piłsudskiego. Ukraina, Kijów, Petlura to były rzeczy dla mnie obce, niezrozumiałe, dlatego nie dałem się zwerbować, zgłosiłem się do II powstania śląskiego w Studzionce u dowódcy kompanii ob. Brychcego Augustyna.

Aleksy Bień

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 702, t. 31.

Przed wyjazdem z Warszawy po szkole [Tomasz] Arciszewski¹ polecił mi pilnie obserwować, co się dzieje na Śląsku, nawiązywać łączność od dołu w partii, ponieważ zachowanie [Józefa] Biniszkiwicza², jego uległość i prawdopodobnie zależność od [Wojciecha] Korfante³, budzi w partii niepokój, tym bardziej, że unika on ściślejszej łączności i porozumienia się z C.[entralnym] K.[omitetem] W.[ykonawczym]⁴.

Rzeczywiście, na punkt ustalony swego czasu przez Arciszewskiego w Katowicach, do mnie do Sosnowca nikt do czerwca, tj. do czasu mego wyjazdu z Sosnowca, nikt ze Śląska nie zjawił się.

W Sosnowcu w pierwszych dniach sierpnia od kpt. Włodarczyka, instruktora naszego Związku Strzeleckiego, dowiedziałem się, że w pałacu C.G. Shona na Ostrej Górze⁵ (dziś Sąd Okręgowy) w sztabie gen. [Michała] Żymierskiego⁶ znajduje się mój znajomy, były organizator harcerstwa

1 Tomasz Arciszewski (1877–1955) – działacz społeczno-polityczny, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, minister w rządach Ignacego Daszyńskiego i Jędrzeja Moraczewskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy z okręgu w Sosnowcu.

2 Józef Biniszkiwicz (1875–1940) – działacz społeczno-polityczny, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, redaktor „Gazety Robotniczej”, współtwórca Centralnego Związku Zawodowego Polskiego, organizator polskich rad ludowych na Górnym Śląsku, zastępca Wojciecha Korfante w Polskim Komisariacie Plebiscytowym.

3 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku.

4 Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej – kolejalny organ władzy w partii, powołany do życia podczas II Zjazdu PPS w 1894 roku w Warszawie.

5 Wzniesiony na zlecenie Oskara Schöna w stylu eklektycznym budynek z początku XX wieku, jedna z rezydencji rodu Schönów, sosnowieckich przedsiębiorców, prowadzących spółkę pod nazwą Dom Handlowy C.G. Schön, w czasie I powstania śląskiego siedziba dowództwa powstania.

6 Michał Żymierski (1890–1989) – polski żołnierz, oficer rezerwy Armii Austro-Węgier, podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich, od stycznia 1919 roku żołnierz

w Zagłębiu, później komendant POW w Zagłębiu – kpt. Kazimierz Kieszkowski⁷, który tu współpracuje ze Śląską⁸ POW⁹ i utrzymuje ścisłe kontakty ze Śląskiem za pomocą harcerzy.



Pałac Schöna w Sosnowcu – siedziba dowództwa POW GŚl., 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1254.

Zaraz udałem się do kpt. Kieszkowskiego¹⁰, zameldowali mnie młodzi harcerze, którymi¹¹ otaczał się Kieszkowski¹². W rozmowie Kieszkowski¹³ nie ujawnił szczegółów, powiedział, że jest w ścisłym kontakcie z komendą POW – Śląska, że sytuacja na Śląsku jest mocno napięta i nie wy-

Wojska Polskiego, w sierpniu 1919 roku został kierownikiem ekspozytury Naczelnego Dowództwa ds. powstania śląskiego z zadaniem kierowania akcją powstańczą na obszarze Górnego Śląska.

7 Poprawnie: Kierzkowski. Kazimierz Kierzkowski (1890–1942) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz Legionów Polskich, szef sztabu Dowództwa Głównego Polskiej Organizacji Wojskowej na Górnym Śląsku, a od sierpnia 1921 roku szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Informacyjnego Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

8 Poprawnie: śląską.

9 Prawidłowa nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

10 Poprawnie: Kierzkowskiego.

11 Poprawnie: którymi.

12 Poprawnie: Kierzkowski.

13 Poprawnie: Kierzkowski.

kluczana jest możliwość wybuchu Powstania oraz że partie śląskie wraz z [Wojciechem] Korfantem¹⁴ przeciwstawiają się temu, hamują działalność POW – Śląska.

Kieszkowski¹⁵ obawia się, że Powstanie mimo to może samorzutnie wybuchnąć niespodziewanie w różnych okręgach Śląskich¹⁶. O rozmowie mojej przesłałem przez specjalnego łącznika wiadomość do Arciszewskiego. W nocy z 16 na 17 VIII po strzelaniu do robotników przez Niemców¹⁷ w Mysłowicach wybuchło powstanie, które jednocześnie objęło Okręg Pszczyński¹⁸ i pogranicze Zagłębia. Wzdłuż granicy Śląskiej¹⁹ od Bobrownik, Czeladzi, Milowic, Sosnowca do Modrzejowa i Niwki masowo do powstania ruszyli robotnicy z pogranicza oraz harcerze słabo uzbrojeni i tam mieszały się z oddziałami powstańczymi.

19 VIII zgłosiłem się do gen. Żymierskiego osobiście z propozycją wystąpienia naszych Strzeleckich Oddziałów²⁰, prosząc o zaopatrzenie nas w broń. Generał Żymierski uprzejmie oświadczył mi, że oddziałów takich uzbrajać i wysyłać na Śląsk na razie nie może, natomiast dał polecenie gromadzenia ochotników zgłaszających się w prowizorycznych koszarach przy ulicy Nowej w Sosnowcu. Na tym skończyła się moja wizyta u Żymierskiego.

W tym samym dniu przyjechał Arciszewski, zapowiedział, że w Warszawie zostawił mój adres, na który ewentualnie będą przyjeżdżali ludzie z Warszawy, a sam udał się do koszar na ulicę Nową. Wkrótce przybył również [Tadeusz] Hołówko²¹, a po Tadeusza Szturm de Sztrema²² posłał depeszę.

[...] ja przedostałem się na Śląsk do Janowa i Bogucic, gdzie towarzyszył Czajor Antoni formował pułk powstańczy. Po powrocie napisałem entuzjastyczny artykuł o Powstaniu do „Robotnika”²³ pod tytułem „W ogniu walk”. Artykuł ten Feliks Perl umieścił na pierwszej stronie „Robotnika”

14 Poprawnie: Korfantym.

15 Poprawnie: Kieszkowski.

16 Poprawnie: śląskich.

17 Poprawnie: Niemców.

18 Poprawnie: okręg pszczyński.

19 Poprawnie: śląskiej.

20 Poprawnie: strzeleckich oddziałów.

21 Tadeusz Hołówko (1889–1931) – działacz społeczno-polityczny, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, organizator POW, współorganizator Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie.

22 Tadeusz Szturm de Sztrem (1892–1968) – działacz społeczno-polityczny, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, żołnierz I Brygady Legionów.

23 „Robotnik” – pismo związane z Polską Partią Socjalistyczną, wydawane od 1894 roku, w latach 1919–1939 ukazujące się jako dziennik. W latach 1918–1927 jego redaktorem naczelnym był Feliks Perl.

z moim podpisem dn. 21 VIII 1919 r. Następny artykuł napisałem, kiedy powstanie załamywało się, pod tytułem „Powstańcy na Górnym Śląsku walczą dalej” – ukazał się on w „Robotniku” w dniu 26 VIII 1919 r. Artykuły te wprowadziły mi na głowę masę znajomych i młodzieży, którzy osobiście przyjeżdżali do Sosnowca, aby przedostać się do powstania, lub zasypywali mnie listami i depeszami, kiedy mogą przyjechać. Byli to mężczyźni i kobiety, cywilni i z wojska w mundurach samowolnie odchodzący.

Jeden z pierwszych zjawił się Ludwik Szabatowski²⁴, skierowałem go do Biniszkievicza do Katowic, tam już pozostał i nie nawiązywał już ze mną łączności. Przybyli: Stanisław Dubois²⁵, Bogdan de Nisau²⁶, Kazimierz Kuszel, Saks „Zygryd” i inni.

W Warszawie 19 VIII 1919 r. CKW PPS wydaje odezwę przeciwko endeckiej polityce uległości wobec ententy i przeciwko wojnie z Rosją. Równocześnie rozpoczęto akcje zgromadzenia solidarności z ludem Śląskim²⁷ i werbunek młodzieży na pomoc powstańcom. Sprawa I powstania stała się w całej Polsce głośna. Młodzież masowo zwerbowana przez PPS w Warszawie wyjechała dopiero 29 VIII, tj. w 5 dni po upadku powstania.

PPS zajęła się legalną już propagandą plebiscytową i jednocześnie organizowała specjalne oddziały dywersyjne do walki zbrojnej. Powstanie I upadło. Całe oddziały, kompanie²⁸ i bataliony powstańcze wycofywały się do Zagłębia i Częstochowy. Tu znajdowały serdeczną opiekę ludności, zwłaszcza robotniczej. Napłynęła masa uciekinierów i rodzin powstańczych, żon i dzieci, uciekając[y]ch przed dzikimi gwałtami niemieckiej żołdaterki²⁹. Wszystkim ofiarne dawano pomoc, pomieszczenia i wyżywienie całymi miesiącami.

24 Ludwik Szabatowski (1891–1927) – działacz społeczno-polityczny, członek Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, żołnierz Legionów, uczestnik I powstania śląskiego w oddziale por. Władysława Włoskowicza, uczestnik kampanii plebiscytowej.

25 Stanisław Dubois (1901–1942) – działacz socjalistyczny, twórca i przewodniczący Czerwonego Harcerstwa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Po upadku I powstania działał na rzecz wsparcia POW GŚl. w Wydziale Plebiscytowym „B” Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

26 Bohdan de Nisau (1896–1943) – działacz socjalistyczny, komunistyczny i niepodległościowy.

27 Poprawnie: śląskim.

28 Poprawnie: kompanie.

29 Poprawnie: soldateski (w znaczeniu: żołnierzy postępujących niezgodnie z zasadami honoru żołnierskiego).

Paweł Biernot

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/35.

W styczniu 1915 r. zaciągnięto mnie do armii niemieckiej, walczyłem na różnych frontach w oddziałach specjalnych z zaznaczeniem w aktach personalnych „Politisch unsicherer kantonist”¹. O notatce tej poinformował mnie sierżant sztabowy, mój dobry kolega z kompanii, do której byłem przydzielony. Takich znakowanych było jeszcze dwóch w kompanii: jeden ślązak² i jeden poznaniak. W końcu listopada 1918 r. zostałem zdemobilizowany i wróciłem na Śląsk do gminy Czerwionka, powiat Rybnik.

O moim powrocie dowiedział się mój kuzyn Belok Józef z[e] Świętochłowic, były kierownik grona technicznego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”³ dzielnicą Śląsk i naczelnik „Sokoła” Chorzów, do którego przed wybuchem pierwszej wojny światowej należałem. Z nim razem pojechałem w dniu 28 XII 1918 r. do naczelnika „Sokoła” dzielnicą Śląsk, tam otrzymałem instrukcje odnośnie zakładania gniazd sokolich we wszystkich gminach powiatu Rybnickiego⁴, który podzielono na trzy rejony. Zostałem naczelnikiem wszystkich gniazd na terenie wschodnio-północnym powiatu. Był to załączek do budującego się POW na Śląsku⁵.

Zaprzysiężonym członkiem POW zostałem w lutym 1919 roku. Przysięgę składałem na ręce ówczesnego komendanta na powiat Rybnik Buły Józefa,

1 Tłum. z niem.: kantonista niepewny politycznie.

2 Poprawnie: Ślązak.

3 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

4 Poprawnie: rybnickiego.

5 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

od którego otrzymałem instrukcję dotyczącą wprowadzenia wychowania wojskowego członków „Sokoła”. Głównym moim zadaniem było szkolenie bojowe, werbowanie członków i zdobywanie broni. Przydział organizacyjny w POW miałem do I Batalionu (późniejszy 13 p.p.) jako zastępca dowódcy IV Kompanii. W czasie pierwszego powstania śląskiego znajdowaliśmy się w ostrym pogotowiu. Zadaniem naszym było rozbrojenie jednej kompanii „Grenzschutzu”⁶ zakonspirowanej w dworze w Czerwionce. Do akcji tej jednak nie doszło na skutek odwołania w ostatniej chwili wybuchu pierwszego powstania.



Grupa powstańców śląskich osadzonych w niewoli niemieckiej w obozie w Neuhammer po I powstaniu śląskim (w środku siedzi w krawacie i kapeluszu komendant POW GŚI. na powiat rybnicki i pierwszy szef sztabu POW GŚI. Józef Buła), 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1314.

6 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

Józef Bobrowski

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/37.

Kiedy po powrocie wstąpiłem do „Sokoła”¹, Związku Zawodowego, stałem w ścisłej łączności z moimi przełożonymi tych organizacji, którzy na schadzkach lub spotkaniach informowali o bieżącej sytuacji i zadaniach postępowania. Cięższe zadania otrzymywałem razem z kolegami z ramienia POW², które musiały być trzymane w tajemnicy. Wiedziałem, że przewodniczącym Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Zabrze był adwokat [Max] Lichtenstein. Wiedziałem też, że została zorganizowana Polska Rada Ludowa w Zabrzu³, na czele której stali adwokat [Stanisław] Kobyliński⁴ i Paweł Dubiel⁵. Rada ludowa była w tym czasie najpoważniejszym politycznym przedstawicielem ludności polskiej na Górnym Śląsku.

1 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

3 Polskie rady ludowe w poszczególnych miejscowościach Górnego Śląska były powoływane od końca 1918 roku jako podlegające Podkomisariatowi Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Były ponadpartyjnymi reprezentacjami politycznymi propolsko nastawionych mieszkańców, miały być organami polskiej władzy w terenie.

4 Stanisław Kobyliński (1872–1937) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, kierował Powiatową Radą Ludową w Zabrzu i Polskim Komitetem Plebiscytowym na powiat zabrzański.

5 Paweł Dubiel (1879–1941) – działacz społeczno-polityczny, górnik, działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Składała się ze starych działaczy polskich. Stąd otrzymywaliśmy informacje o werbowaniu członków do towarzystw, agitowanie⁶ do abonowania gazet polskich i uczęszczania do czytelní polskich. Dowiedziałem się od starszego kolegi Hasy, że Rada Ludowa nie może pracować otwarcie w różnych sprawach, bo władze niemieckie bardzo śledzą Radę, a rozporządzenie opiewało, że „wszelkie usiłowania do oderwania górnego Śląska od Niemiec uznaje się jako zbrodnię stanu”⁷. Prowadziliśmy też agitację w kopalni i po mieście, żeby ludzie nie brali udziału w wyborach do niemieckiego zgromadzenia narodowego w listopadzie 1919 r. Byłem zajęty przy demonstrowaniu ulitek⁸, które masowo były rozprowadzane wśród ludności przez tzw. „Wolne Zjednoczenie do ochrony Górnego Śląska”⁹, która chciała¹⁰ uniemożliwić połączenia¹¹ Górnego Śląska z Polską.



Grupa uczestników tajnych ćwiczeń POW GŚI. w powiecie bytomskim, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1253.

6 Poprawnie: agitowania.

7 Autor przywołał wydane przez władze niemieckie 31 grudnia 1918 roku, obowiązujące na terenie rejencji opolskiej rozporządzenie, na mocy którego „wszelkie usiłowania zmierzające do oderwania Górnego Śląska od Rzeszy Niemieckiej uznaje się za zbrodnię stanu”.

8 Poprawnie: ulotek.

9 Poprawnie: Wolne Zjednoczenie dla Ochrony Górnego Śląska (niem. Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens) – powołana do życia w grudniu 1918 roku, początkowo tajna, organizacja mająca reprezentować interesy narodowe górnośląskich Niemców, przekształcona w listopadzie 1919 roku w Związek Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków (niem. Verband Heimattreuer Oberschlesier).

10 Poprawnie: które chciało.

11 Poprawnie: połączenie.

Zauważyłem z rozmów naszych przełożonych z POW, że nie bardzo zgadzają się kierownicy Rady Ludowej z kierownikami POW. Kierownicy POW kierujące się¹² zwycięskim powstaniem w Poznaniu chcieli to samo uczynić na Górnym Śląsku, na co Rada Ludowa nie zgadzała się. Wśród młodych POW-iaków panowało zdenerwowanie, bo chciała¹³ walczyć. Wobec tego nadal zbieraliśmy się w różnych miejscach po kilku członków na ćwiczenia, które składały się przeważnie w szkoleniu¹⁴ z karabinem. Trzeba wiedzieć, że całe masy POW-iaków nie była¹⁵ żołnierzami, więc wojskowi ćwiczyli niewojskowych. Ja się interesowałem bardzo tą sprawą Górnego Śląska, to dowadywałem się o głębszych pociągnięciach organizatorów.

Na schadzkach POW informowano nas o biegu polityki na Górnym Śląsku. Powiedziano, że trzeba być przygotowanym na wszelki wypadek, że może sprawa przyłączenia Górnego Śląska rozstrzygnięta będzie dobrze, to wówczas POW-iacy będą obejmować władzę. Jest ale inna możliwość, a mianowicie, że Niemcy mogą się upierać i przeciwstawiać się przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. W ten czas, twierdzili nasi przełożeni, będziemy musieli walczyć, a do tego trzeba się przygotować. Tajnych schadzek mieliśmy wiele. Nowości były też nam przekazywane na ćwiczeniach lub też przez łączników lub kurierów. Każdą nowość przekazywaliśmy członkom sekcji¹⁶. Wiedzieliśmy już, że Rząd¹⁷ niemiecki mianował na Górny Śląsk komisarza rządowego, którym był socjalista z Chorzowa Hörsing, z zawodu kowal i pochodził z Saksonii¹⁸. Był on najwyższą władzą niemiecką na Górnym Śląsku. Na każdorazowych schadzkach POW i na zebraniach dowadywaliśmy się o coraz to radykalniejszych posunięciach Niemców. Zresztą każdy z nas mógł to obserwować w swym osobistym życiu. Bardzo często byliśmy niezadowoleni z tego stanu rzeczy. Przy koleżeńskich spotkaniach wyrażano oburzenie: „Pierona, co nasi robią, Niemcy się rozbijają po Za-brzu, a my śpimy”. Proponowano: „Jeżeli nas nasi kierownicy nie puszczą

12 Poprawnie: kierujący.

13 Poprawnie: chcieli.

14 Poprawnie: ze szkolenia.

15 Poprawnie: były.

16 Poprawnie: sekcji.

17 Poprawnie: rząd.

18 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska. Nie pochodził z Saksonii – urodził się w Groß-Schilleningken w powiecie Niederung w Prusach Wschodnich.

na Niemców, to sami zaczniemy haję¹⁹”. No i naturalnie, że „krew czasem nie dała”²⁰ i wystąpiono do bijatyk na zebraniach, zabawach lub na wieczornych przechadzkach. Działo się to jednak bez zgody naszego kierownictwa. Kiedy się kierownictwo o takich powtarzających wypadkach dowiedziało, to nas uspokajało i kazano nam poczekać na rozkaz. Mieliśmy bitne drużyny. Wymieniam kilka: Ojciec²¹ Samol i dwóch synów, Daniel, Smarczyk, Fröhlichy. Zauważyliśmy, że Niemcy coraz bardziej atakują nas Polaków różnymi sposobami, czy to w pracy, czy na ulicy i w urzędach. Mogli to czynić, bo za nimi stała władza, policja i wojsko tzw. „Grenzschutz” (Ochrona Pograniczna)²². Natomiast my Polacy stali²³ z bronią u nogi, bo kazano nam czekać na rozstrzygnięcia Aliantów²⁴. Mówiono nam: „nie róbcie nic, bo możecie całą sprawę zepsuć”. Grenzschutz były to formacje wojskowe, które składały się z ochotników. Do Grenzschutz[u] poszli²⁵ początkowo różne szumowiny, jedni pragnęli odwetu, [inni to tacy] którzy nie chcieli pracować, [bo] przy Grenzschutzu²⁶ dobrze płacili. Przy Grenzschutzie było wiele znajomych nam ludzi, toteż można [było] z nimi zrobić interesy, bo początkowo nie panowała jeszcze wśród nich ostra dyscyplina, a jeżeli któryś Grenzschutz²⁷ popełnił jakąś zbrodnię wojskową, to uciekł z Grenzschutzu, główna rzecz, że coś zarobił. Zakupowaliśmy²⁸ od Grenzschutzów²⁹ broń, której mieli w magazynach pełno. Z[e] znajomymi Grenzschutzami³⁰, którzy byli na wsiach, nawiązaliśmy³¹ kontakt i porozumienie, kiedy można zdobyć więcej broni. Tak było w Paniówkach. Kiedy właśnie ten

19 Gwar. awantura.

20 W znaczeniu: nie udało się uniknąć.

21 Poprawnie: ojciec.

22 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

23 Poprawnie: staliśmy.

24 Poprawnie: aliantów.

25 Poprawnie: poszły.

26 W znaczeniu: członkom Grenzschutzu.

27 Poprawnie: grenzschutz.

28 Poprawnie: kupowaliśmy.

29 Poprawnie: grenzschutzów.

30 Poprawnie: grenzschutzami.

31 Poprawnie: nawiązaliśmy.

znajomy Grenzschutz³² miał służbę wartowniczą, to wówczas przybyliśmy tam i w godzinach wieczornych po cichu wkradliśmy się do wskazanego miejsca i zabrali 10 karabinów, 2 skrzynki amunicji i 20 granatów ręcznych. Kiedy byliśmy już w drodze powrotnej przez Makoszowy³³, słyszeliśmy dożyć dużą strzelaninę. To właśnie wartownik strzelał na alarm. W Paniówkach wówczas szukano za bronią³⁴. Naszą zdobytą broń zakopaliśmy w lesie Guido. W tej akcji brałem udział z Samolami, Danielem, Smorczakiem, Drogą i Copikiem. Z wartownikiem Grenzschutz[u] spotkaliśmy się w restauracji Kowolika i załatwili sprawę.

Grenzschutz był z biegiem czasu oczyszczany, bardziej zdyscyplinowany, toteż niełatwo było od nich coś kupić. Początkowo mianowano ich tylko Grenzschutz, nadchodziły jakieś tuloktrupy, marynarybrygady i erhardbrygady³⁵. Grenzschutz się często zmieniał. Dowódcami Grenzschutz[u] byli oficerowie z czasów wojny, a głównym dowódcą był generał [Karl] Höfer³⁶. Znałem go z czasów mojej służby wojskowej i raz miałem możliwość go zobaczyć. Był dowódcą 117 dywizji, do której i mój pułk należał. Kiedy Niemcy się tak coraz bardziej poruszali po Zabrzu, to też³⁷ nasi kierownicy byli zmuszeni wydać pewne rozkazy do samoobrony. Jako POW-iacy broniliśmy Polaków, ochranialiśmy polskie wiece i zebrania, na niemieckich wiecach popieraliśmy polskich dyskutantów, przy czym przeważnie przychodziło³⁸ do bójek. Takie wiece odbywały się w salach Stadlera, Eisnera, Kentnowskiego i Szkoludy. Po takich wystąpieniach liczyli się Niemcy więcej z nami. Tymczasem Rada Ludowa³⁹ czekała na rozstrzygnięcia aliantów, a POW się denerwowała, bo coraz bardziej się zaogniała sytuacja. W kwietniu [1919 r.] dowiadawaliśmy się, że w krótkim czasie ma się coś stać. Jednak kilka dni

32 Poprawnie: grenzschutz.

33 Dziś część Zabrza.

34 Poprawnie: broni.

35 Najpewniej odautorskie i pejoratywne (prześmiewcze) określenia freikorpsów, nawiązujące do nazwisk dowódców. Pierwsza z nazw najpewniej – błędnie – nawiązuje do Hubertusa von Aulocka (1891–1979) – niemieckiego generała, dowódcy działającego na Górnym Śląsku od początku 1919 roku tzw. freikorpsu Aulocka; druga i trzecia do Hermanna Ehrhardta (1881–1971) – oficera marynarki, dowódcy niemieckich freikorpsów w Republice Weimarskiej w latach 1918–1920 (m.in. w Bawarii i na Górnym Śląsku).

36 Karl Höfer (1862–1939) – niemiecki generał, dowódca sił niemieckich podczas I wojny światowej, stał na czele Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza) na Górnym Śląsku, po wkroczeniu sił Sprzymierzonych przeniósł się na Dolny Śląsk, w czasie III powstania śląskiego dowodził siłami niemieckiego Selbstschutzu.

37 W znaczeniu: wówczas.

38 Poprawnie: dochodziło.

39 Mowa o Naczelnej Radzie Ludowej.

później okazało się, że sprawa upadła, bo rzekomo za mało byliśmy przygotowani. Każda taka zwłoka spowodowała w szeregach POW ogromne rozgoryczenie. Niemieckie organizacje pracowały z całą furią, Grenzschutz stawał się coraz gwałtowniejszy. Hörsing obwieszczał na nasz teren „stan oblężenia”, w którym zupełnym panem był Grenzschutz, a za nimi organizacje niemieckie.

Najgorzej jednak było, kiedy został obowiązany⁴⁰ obostrzony stan oblężenia z prawem doraźnym. W tym okresie życie człowieka wisiało na włosku. Żaden, a przeważnie Polak, nie był pewien chodzić⁴¹ po ulicy, a zwłaszcza wieczorami. Gęste patrole Grenzschutzu przechodziły ulicami, krzycząc „Okna zawierać”, przy czym bez powodu strzelali. Przechodnie byli zatrzymywani i legitymowani. Wieczorami było jeszcze gorzej. W okresie stanu oblężenia wydawały zakłady pracy przepustki, bez której robotnik z popołudniowej zmiany nie dostałby się do domu. Zdarzyło mi się kilka razy, kiedy wracałem po godz. 22.00 z pracy do domu, to byłem zastawiany⁴² przez Grenzschutz i legitymowany. Przy takim legitymowaniu różnie napasztowali legitymującego⁴³. Wydarzył mi się raz bardziej niebezpieczny wypadek. Idąc znowu nocą z pracy dawniejszą promenadą, usłyszałem z dala przede mną strzały od ulicy Roosevelt⁴⁴. Strzelanina była ostra i świsnęła [mi] kula nad głową. Stanąłem za drzewem, [czekając] aż strzelanie przestało, po czym udałem się dalej w stronę ulicy Roosevelta i nagle padło hasło: „stój, ręce do góry”. Patrol Grenzschutzu zbliżył się do mnie. Było ich pięciu. Zażądano przepustki i zarazem mnie rewidowano. Jeden z nich powiedział: „to też będzie jeden z tych bandytów”. Nie chcieli wierzyć, że idę z pracy, ale wyświadczył mnie⁴⁵ „klocek”⁴⁶, który w czasie podniesienia rąk upadł na ziemię. Na pożegnanie powiedzieli: „miałeś szczęście, patrz się stracić”⁴⁷. I faktycznie miałem szczęście, bo nie chciałem, żeby mnie zawlekli do koszar. Pod koniec kwietnia 1919 r. zostaliśmy poinformowani przez zaufanych [ludzi z] POW, że 1 V odbędzie się pochód socjalistyczny i że na

40 W znaczeniu: połączony.

41 Poprawnie: chodzenia.

42 W znaczeniu: zatrzymywany.

43 Poprawnie: napastowali legitymowanego.

44 Autor używał nazw ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień, mowa o dawnej Kampfbahn Allee.

45 W znaczeniu: obroniła mnie obecność.

46 Klocek – tu w znaczeniu: kawałek drewna, który codziennie zatrudnieni górnicy dołowi mogli po „szychcie” zabrać z sobą do domu.

47 Gwar. zniknij (nam) z oczu, odejdz.

ten dzień będzie zawieszony stan oblężenia. Otrzymaliśmy polecenie brania udziału w pochodzie i organizować⁴⁸ jak najwięcej ludzi do tego pochodu. Dnia 1 V olbrzymi pochód przeciągnął ulicami Zabrze, od Zaborza⁴⁹ na plac Traugutta⁵⁰. Było to imponujące. Grenzschutzu nie było widać. Dla naszej sprawy był to wielki czyn, chociaż tylko propagandowy, niewiele było socjalistów. Niemcy wyciągając wnioski z pochodu, wzmocnili Grenzschut[z] nowymi oddziałami. W pierwszej dekadzie maja zapanował w naszym obozie ogromny ruch radości. Niemcy otrzymali projekt Traktatu Wersalskiego⁵¹, z którego wynikało, że Górny Śląsk przypadnie Polsce⁵². Jednak rozpetali prawdziwy krzyk. W drugiej dekadzie maja poinformowali nas nasi kierownicy, że Niemcy przygotowują się do większych wystąpień przeciw Polakom, że wymieniają Grenzschutz, że mobilizują cywilów.

Z największym oburzeniem przyjęliśmy wiadomość że Hörsing rozwiązał Radę Ludową na Śląsku⁵³, co dało Niemcom wielkiej odwagi w pochodach pod osłoną wojska. Czytałem protest Hörsinga w niemieckiej sprawie [w] „Der Oberschlesische Wanderer”⁵⁴, który wysłał do Berlina i który był pełen fałszu. Hörsing nie mógł bowiem występować w imieniu całej ludności Śląska, bo polska ludność nie dała mu na to prawa i upoważnienia. I Hörsing nie pytał się o to Polaków.

Jeszcze gorzej było, kiedy Grenzschutz dobierał się do POW-iaków. Kole-dzy: Hasa, Rychlik, Samol, którzy należeli do bliższych kierownictwa POW, ostrzegli mnie i kolegów, żeby być na baczności i żeby dobrze zabezpieczyć zachowaną broń, bo Grenzschutz w cywilnym ubraniu szpieguje, przeprowadza rewizję i aresztuje ludzi. W tym czasie dowiedzieliśmy się też, że Niemcy zaprotestowali sprawę Górnego Śląska i że Najwyższa Konferencja

48 Poprawnie: zorganizowania.

49 Dziś część Zabrze.

50 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

51 Poprawnie: traktatu wersalskiego.

52 7 maja 1919 roku na plenarnym posiedzeniu paryskiej konferencji pokojowej przedstawiono rządowi niemieckiemu projekt traktatu pokojowego, w dokumencie znalazł się m.in. postulat przekazania Polsce spornego terenu górnośląskiego w całości (z wyjątkiem powiatu i miasta Nysy oraz powiatów grodkowskiego, niemodlińskiego, zachodniej części prudnickiego i południowej części raciborskiego).

53 Mowa najpewniej o delegalizacji przez władze niemieckie, na mocy zarządzenia komisarza rządowego ds. Górnego Śląska Ottona Hörsinga z 14 maja 1919 roku, Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu.

54 „Der Oberschlesische Wanderer” – tytuł niemieckojęzycznej gazety konserwatywno-liberalnej, wydawanej w latach 1828–1945 w Gliwicach (do 1881 roku jako tygodnik).

Wersalska⁵⁵ postanowiła przeprowadzić na Górnym Śląsku Plebiscyt⁵⁶ pod dozorem aliantów. Ten obrót sprawy zbił nas poniekąd z tropu, a Niemców podniósł na duchu. Sprawa polska zaczęła upadać, a Niemcy z jeszcze większą furią terroryzowali Polaków. Nie było [to] do wytrzymania. Żądano od naszych kierowników rozkazu do kontrataku. Jednak nasi wodzowie tłumaczyli nam, że lada chwila odpłacimy się Niemcom, ale u góry jeszcze nie wszystko uplanowano. I znowu okazało się że POW-iakami⁵⁷ nie wolno wylać swojej goryczy. Nie dość na tym. Niemcy zdobyli jakieś dowody, że na Górnym Śląsku istnieje tajna organizacja wojskowa i dążyli do dekonspiracji POW. Jednak całkiem cicho siedzieć nie mogli Polacy. Toteż w lipcu 1919 r. zorganizowali nasi przywódcy wiec na placu Traugutta⁵⁸, który wypadł imponująco. Na wiecu przemawiali dr Kobyliński, Dubiel Paweł i Piecha. W pochodzie byliśmy POW-iacy planowo podzieleni. Ten pochód był bardzo niebezpieczny, bo odbywał się pod lufami karabinów Grenzschutzu, a przecież POW-iacy w pochodzie byli na wszelki wypadek zabezpieczeni. Tylko mała prowokacja wystarczyłaby i stałaby się ogromna rzeź. Jednak wszystko poszło tym razem dobrze. Tymczasem w zakładach pracy działo się źle. Załogi bardzo często przystępowały do strajku, wielką rolę w tym odgrywała istniejąca organizacja „Spartakus”⁵⁹. Była to organizacja bardzo radykalna, której się nie podobały pociągnięcia rządu Rzeszy, socjalistów [Friedricha] Eberta⁶⁰, [Philippa] Scheideman[n]a⁶¹, [Gustava] Noskego⁶² i Hörsinga na Górnym Śląsku.

55 Twór o takiej nazwie nigdy nie istniał, autor miał na myśli kierującą obradami pańskiej konferencji pokojowej Radę Najwyższą – składającą się z szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Włoch.

56 Poprawnie: plebiscyt.

57 Poprawnie: POW-iakom.

58 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

59 Związek Spartakusa (niem. Spartakusbund) – marksistowski ruch rewolucyjny, który powstał na terenie Niemiec podczas I wojny światowej. W grudniu 1918 roku w Bytomiu utworzono Komunistyczny Związek Spartakusa na Śląsku.

60 Friedrich Ebert (1871–1925) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, ostatni kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i pierwszy prezydent Republiki Weimarskiej.

61 Philipp Scheidemann (1865–1939) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, szef rządu Republiki Weimarskiej od lutego do czerwca 1919 roku.

62 Gustav Noske (1868–1946) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, w latach 1919–1920 minister obrony (Reichswehry), wsławił się stłumieniem (z wykorzystaniem freikorpów) w styczniu 1919 roku powstania Spartakusa – zrywu komunistów i lewicowych socjaldemokratów.

Żywności było bardzo mało, a Grenzschutz grasował po Śląsku. Działy się ogromne niesprawiedliwości. Różne korpusy ochotnicze, do których wstąpiło wiele⁶³ urzędników zakładów, byli faworyzowani⁶⁴ przez zakłady za to, że najbardziej dokuczali⁶⁵ ludności polskiej, utrzymywali⁶⁶ te darmo-
zjady dobrą wypłatę poborów i żołdu Grenzschutzu. Otrzymali dodatkowe środki żywności na co dzień, które robotnik otrzymał na tydzień. Zebrania załogowe były bardzo burzliwe, czego byłem świadkiem na naszej kopalni Guido⁶⁷. Wśród krzyku i hałasu uchwalano rezolucję, żądając: wycofania Grenzschutzu, zniesienia [stanu] oblężenia, wypuszczenia więźniów politycznych, obsadzenia Górnego Śląska przez wojska koalicyjne i odwołania dyktatora Hörsinga. Rząd niemiecki jednak lekceważył lud robo[tni]czy Górnego Śląska i obdarzał go nową tyranią. Natomiast Niemcy i towarzystwa niemieckie⁶⁸ nie obowiązywały żadne stany oblężenia i przepisy o towarzystwach. Sytuacja była okropna, robotnik się burzył w najwyższym stopniu. Dyktator Hörsing widząc ten chaos, przeniósł się do Wrocławia. Jeszcze większy chaos i oburzenie zapanowało wśród robotnika, kiedy zlikwidowano korpusy ochotnicze, a członkowie ich powracali do zakładów pracy. Robotnik nie chciał pracować z jego dawnymi dręczycielami. Wybuchły strajki. Więc Hörsing zarządził, że byli Grenzschutz⁶⁹ muszą pracować, a kto się [temu] przeciwstawi, będzie wydany z pracy. Nie do pohamowania oburzenia robotnika było zamknięcie granicy śląsko-poznańskiej, skąd odbywał się przywóz żywności. Była to wyraźna prowokacja. Teraz przystąpił robotnik znowu do strajku. Zakłady zajął Grenzschutz, wrota zamknęto. Robotnicy protestowali przed wrotami i Grenzschutz radykalnie rozganiał tłum. Wszystkie zakłady stanęły. Sytuacja była bardzo groźna. Spodziewano się lada chwila wybuchnięcia krwawej rewolucji. Spotkałem się w restauracji Kajzera na ulicy 3 Maja⁷⁰ z[e] znajomymi górnikami kopalni Guido. Byli to polscy socjaliści i prowadzili⁷¹ rej na naszej kopalni. Od nich

63 Poprawnie: wielu.

64 Poprawnie: były faworyzowane.

65 Poprawnie: dokuczały.

66 Poprawnie: utrzymywały.

67 Nazwa kopalni węgla kamiennego, założonej przez Guido Henckel von Donnersmarcka w 1855 roku na pograniczu ówczesnych wsi Dorotheendorf i Makoschau (dziś teren Zabrza).

68 Poprawnie: Niemców i towarzystw niemieckich.

69 Poprawnie: grenzschatze.

70 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisania wspomnień.

71 W znaczeniu: wiedli.

dowiedziałem się, że Hörsing zwołuje pracodawców i związki zawodowe celem zlikwidowania strajku. Mówili jednak, że nie wierzą w powodzenie tej konferencji, bo w warunkach Hörsinga są jakieś pułapki. Następnego dnia spotkałem się z kolegą Hasem Robertem, który był bliżej kierownictwa POW. Zaproponował mi przechadzkę ku lesie. Tam mówiąc na temat strajku, powiedział, że żadna konferencja z pracodawcami nie przyniesie rozwiązania. Twierdził, że w najbliższym czasie stanie się coś nadzwyczajnego i my POW-iacy będziemy mieli robotę, ale trzeba jeszcze poczekać i być w pogotowiu.

W południe 17 VIII 1919 r. dowiedzieliśmy się, że w powiecie pszczyńskim wybuchło powstanie i że POW w Zabrze znajduje się w pogotowiu. Nakazano nam przez sekcyjnych do orzekania⁷² dalszych rozkazów. Informował mnie o tym kolega Biedacz Jan. W tej sytuacji oczekiwaliśmy w nerwowym napięciu dalszych wypadków. Dowiadaliśmy się o sytuacji w powiatach objętych walkami. Poniekąd zazdrościliśmy tym kolegom, którzy walczyli. W Zabrzu tymczasem było pełno Grenzschtzu, aż się roiło. Członkowie niemieckich organizacji latali po mieście jak szaleni. Grenzschutz i policja patrolowała⁷³ ulice. Szpiegowie podsłuchiwali obywateli, którzy stawali na ulicy w dwóch czy trzech. Dnia 17 VIII 1919 r. po południu dowiedziałem się od kolegi Widery, że widział, jak tajni aresztowali Hagera, syna doktora⁷⁴. Kilka godzin później było głośno między POW-iakami, że nasz komendant Pyja Jan⁷⁵ został aresztowany, wobec tego nie mogło już być mowy o powstaniu w Zabrzu. Jedynie w Ridzie⁷⁶ POW-iacy rozpoczęli walkę z Grenzschutzem, jednak nie wskórali nic wobec silnego wroga.

Powstanie zostało stłumione, bo nie było dobrze zorganizowane, nie było jednolitego dowództwa. Po powstaniu szalała zemsta Grenzschtzu i Niemców rodzimych. POW nadal pracowała. Skutki powstania były fatalne. Masy powstańców przeszło⁷⁷ za granicę. Grenzschutz tysiące powstańców i Polaków zamordował po powstaniu, masy powstańców wtrącono do więzienia i obozów, [nastąpiła] ogromna zemsta Grenzschtzu nad rodzinami polskimi. Ale nie tylko w powiatach objętych powstaniem grasował Grenzschutz, bo i w reszcie [Górnego] Śląska szalał terror. Było to w pierw-

72 Poprawnie: oczekiwania.

73 Poprawnie: patrolowali.

74 Mowa o Stanisławie, synu Bronisława Hagera (1880–1969) – działacza społeczno-politycznego, lekarza i kierownika Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Zabrzu.

75 Najpewniej mowa o Janie Pyce.

76 Poprawnie: Rudzie.

77 Poprawnie: przeszły.

szych dniach września 1919 r., kiedy siedząc⁷⁸ przy stole, zapukano do drzwi i wchodzi do kuchni podoficer Grenzschutzu, za którym widziałem w sieni jeszcze kilku żołnierzy. Matka stojąc przy drzwiach pokoju, zbladła. Podoficer trzymając rewolwer w garści, powiedział: „jesteśmy upoważnieni za bronią⁷⁹ szukać”. Ja już poznałem danego podoficera i spokojnie odpowiedziałem, że nóż kuchenny mogą otrzymać. W tej chwili widziałem, że zajął energiczną postawę i przywołał jeszcze dwóch żołnierzy z sieni. Wtenczas powiedziałem mu: „Herbert, ja nie mam żadnej broni”. Podoficer na mnie spojrzał, ale mnie jeszcze nie poznał w cywilu. Wspominałem mu o transporcie do Francji i okresie służby wojskowej. Teraz dopiero sobie coś przypomniał, ale nie znał mojego nazwiska.

Kiedy mu powiedziałem nazwisko, skoczył i mówił: „Człowieku, jak żeś się zmienił”, no i było dobrze. Kiedy odchodził, powiedział mi: „Uważaj”. Miałem szczęście. Matka, kiedy słyszała, o co się rozchodzi, poszła do pokoju i zabrała spod poduszki mój pistolet „Dreier”⁸⁰ do siebie. Podoficer był moim dawniejszym kolegą wojskowym i nazywał się Herbert Weiss, pochodził z Wrocławia, a z zawodu był pomocnikiem handlowym. Parę dni później przyleciał⁸¹ mój młodszy brat i powiedział, że przyjechały dwa auta z wojskiem. Natychmiast zabrałem się i przez okno uciekłem w pole. Z kolegami Konikiem, Widerą i Czempielem miałem umówione⁸², że w razie czego spotkamy się na umówionym miejscu. Za godzinę przybyli Widera i Konik i powiedzieli, że robią rewizję po domach, ale od drugiej strony. Uciekli, a Pietrek Czempiel zaraz też przyjdzie. Obawialiśmy się wracać do domu, więc postanowiliśmy udać się za granicę. Dojechalśmy do Mysłowic. Był piątek, w restauracji „Do Trójkąta” zjedliśmy po śledziu. Wieczorem chcieliśmy przejść przez rzekę. Po drugiej stronie grano wesoło na harmonijce. Spotkaliśmy się z jakimś chłopcem, który nam powiedział: „Chłopcy, ja wiem, co wy chcecie, ale wam się to nie uda. Tu jest dużo wojska, a jak się ściemni, to strzelają jak głupcy”. Naradziliśmy się i postanowili wrócić, z tym, że [zdecydowaliśmy, że] będziemy się ukrywać przez pewien czas. Powróciliśmy i po pewnym czasie stwierdziliśmy, że gorączka Grenzschutzu nieco spadła. Komisja Aliancka, która przybyła na Górny Śląsk,

78 Poprawnie: siedziałem.

79 Poprawnie: broni.

80 Najprawdopodobniej autor miał na myśli pistolet samopowtarzalny Dreyse M1907 – produkowany w latach 1907–1915 i używany w armii niemieckiej w okresie I wojny światowej.

81 W znaczeniu: przybiegł.

82 Poprawnie: byłem umówiony.

stwierdziła szalony terror Grenzschutzu⁸³. Od 1 X wyszła amnestia polityczna⁸⁴. Powrócili uchodźcy z Sosnowca i Piotrowic. Więźniowie polityczni zostali zwolnieni. Grenzschutz i w ogóle Niemcy nie zaprzestali terroru, chociaż nie był już tak ostry. Były na to powody. Rozchodziło się o pozyskanie ludzi do wyborów komunalnych, które miały się odbyć 9 XI 1919 r. Nasi kierownicy zadali nam pracę w tym kierunku. Wybory przyniosły zwycięstwo ludowi polskiemu. W Zabrze padło 56% głosów na polskich radnych. Niemcy licząc na zwycięstwo, wściekali się. Niemcy podpisali 28 VI 1919 r. Traktat Wersalski⁸⁵. Górnemu Śląskowi narzucano Plebiscyt⁸⁶. Teraz rozpoczęła się dyskusja nad wytworzoną sytuacją. Liczyliśmy pierwotnie, że po opanowaniu rządów w Niemczech przez socjalistów, że zwycięży teoria Marksa „sprawiedliwość”. Liczyliśmy, że będziemy mogli w myśl sprawiedliwości decydować o naszej przynależności państwowej bez wielkich korowodów.

83 Mowa o wizycie Międzysojuszniczej Komisji dla Górnego Śląska (fr. Commission Interalliée pour la Haute-Silésie), w składzie: gen. Charles Joseph Dupont (Francja), gen. Neill Malcolm (Wielka Brytania), gen. Roberto Bencivenga (Włochy), która 3 września 1919 roku dotarła na obszar plebiscytowy.

84 1 października 1919 roku podpisano polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

85 Poprawnie: traktat wersalski.

86 Poprawnie: plebiscyt.

Karol Brandys

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1610.

Urodziłem się 5 XII 1895 r. Do szkoły powszechnej uczęszczałem w Pawłowicach pow.[iat] Pszczyna. Gimnazjum ukończyłem w Raciborzu. Podczas pobytu w Raciborzu należałem do tajnej organizacji młodzieży polskiej gimnazjalnej. Opiekunem naszym był Doktor Rostek¹. W roku 1915 zostałem przymusowo zaciągnięty do armii niemieckiej, gdzie pełniłem służbę do końca wojny. Czterokrotnie ranny przebywałem dłuższy czas w szpitalu.

Po skończonej wojnie światowej od 11 XI 1918 r. organizowałem wspólnie z dowódcą I powstania śląskiego śp. [Alfonsem] Zgrzebniakiem² POW na terenie Śląska³. Ścigany przez grenzschutz⁴ za przeprowadzanie żołnierzy pochodzenia polskiego z Pomorza i z terenów Wielkopolski wraz z bronią za granicę na teren powiatu cieszyńskiego oraz urządzenie wieców za przyłączeniem Śląska do Polski, musiałem uchodzić w styczniu 1919 r. za granicę. Wstąpiłem do Armii Polskiej w Poznaniu i brałem udział w walkach końcowych w powstaniu wielkopolskim. W czerwcu 1919 r. zostałem

1 Najprawdopodobniej autor przywołał postać Józefa Rostka (1859–1929) – działacza społeczno-politycznego, lekarza, opiekuna tajnego kółka samokształceniowego polskiej młodzieży skupionej w Towarzystwie Tomasza Zana w raciborskim gimnazjum.

2 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚI. i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

3 Poprawnie: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

przeniesiony do pułku⁵ Strzelców Bytomskich⁶, który stał na pograniczu Śląska. Wraz z żołnierzami tegoż pułku w ubraniach cywilnych brałem udział w walkach w I powstaniu śląskim.



Alfons Zgrzebnio – komendant POW GŚI. i dowódca I powstania

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1523.

5 Poprawnie: Pułku.

6 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

Józef Brychcy

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/47.

Do niemieckiego wojska byłem przymusowo pobrany z dniem 1 I 1917 r., w którym to byłem do 7 II 1919 r. przy 23 pułku art.[y]l.[erii] ciężkiej, z przydziałem do Poznania-Sołacz[a], a po wyszkoleniu mnie wysłano na front zachodni (Francja). Nadmieniam, że jesienią 1918 r. zostałem ranny w głowa¹, gdzie² byłem leczony w szpitalu w Gliwicach, zwolniony dnia 7 II 1919 r. Po zwolnieniu mnie z[e] szpitala wstąpiłem jako ochotnik do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)³ dnia 15 II 1919 r., gdzie zostałem zaprzysiężony przez mężów zaufania Wziętka i Niezgodę Franciszka, obecnie nieżyjący[ch], gdzie powierzono mi dalszej⁴ organizowanie członków do tejże organizacji pod nazwą Sokół⁵, gdzie⁶ ćwiczone obchodzenie się z bronią palną i granatami ręcznymi oraz pieśni i teatrów polskich członków oraz przygotowania⁷ się do pierwszego powstania w sierpniu 1919 r., gdzie powierzono mi dow.[ództwo] plutonu w ramach POW do rozbijania niemieckiej policji i straży granicznej⁸ w Studzionce i Pawłowicach, gdzie rozkaz został wykonany dnia 15 VIII 1919 r., a zdobyta broń została zakon-

1 Poprawnie: głowę.

2 W znaczeniu: w efekcie.

3 Prawidłowa nazwa to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Poprawnie: dalsze.

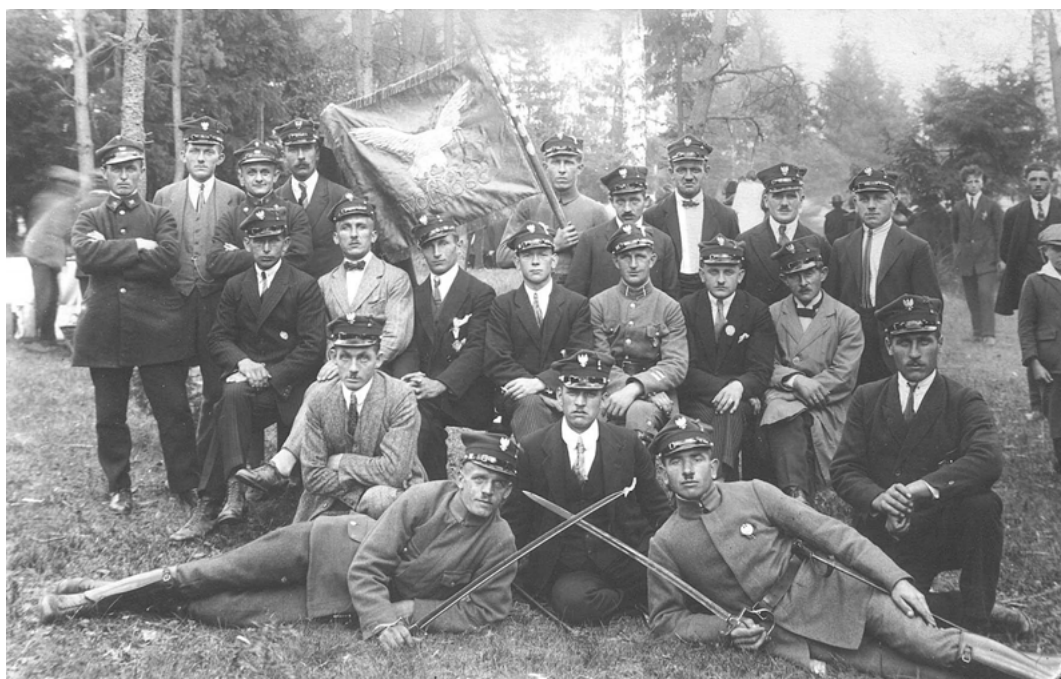
5 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

6 W znaczeniu: w której.

7 Poprawnie: przygotowywano.

8 Czyli Grenzschutzu.

serwowana i przechowana, ja zaś po upadku tegoż powstania uszedłem za granicę do Strumienia pow[iat] Cieszyn, gdzie⁹ mnie wysłano przez Sztab Powstańczy do Poznania na kurs uzupełniający dla podoficerów wojsk polskich, z którego wyszedłem jako sierżant i w miesiącu czerwcu wysłano mnie do mojej miejscowości zamieszkania (Studzionka), celem dalszego organizowania do drugiego powstania śl[ąskiego].



Niezidentyfikowana grupa powstańców z I powstania, 1919 r.
Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 2405.

Jan Chromy

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horszewskiego w Katowicach, sygn. 2/71.

moja miłość Ojczyzny odnalazła już w młodym wieku, w zameczku w Zebrzydowicach¹ pow. Rybnik, żarliwego działacza polityczno-społecznego na niwie narodowej Prusa Alojzego² z Rybnika. Tu w zamkniętych kółkach towarzystw – przed³ okiem skwapliwych żandarmerów pruskich – odbywały się przedstawienia teatrów amatorskich, towarzystw śpiewu, zespołów weselnych tańców i zabaw, skąd promień oświaty dla polskiego ludu rozwijał się pod kierownictwem Piechoczka Ludwika⁴, Kuczery Józefa, Basisty Maksymiliana⁵, Prusa Alojzego, Wypendowej Klary, Dylowej Marii i wielu, wielu innych. Skąd czerpała ludzkość polska, z tej niejako kolebki polskości, otuchę radości rozpowszechniania ducha polskiego na okoliczne wioski i miasteczka, nawet na dalszą odległość, jak Pszczynę i Racibórz.

Podczas strajków górników odbywały się tu wiece, tu wypłacano zapomogi strajkującym i prowadzono narady z przedstawicielami związków zawodowych, szczególnie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego⁶. Zjeżdżali tu wybitni działacze społeczno-polityczni świata pracy, o doniosłym znaczeniu

1 Dziś część Rybnika.

2 Alojzy Prus (1877–1941?) – działacz społeczno-polityczny, rzemieślnik, publicysta, od 1908 roku właściciel tzw. zamku w Zebrzydowicach – siedziby polskich organizacji kulturalno-oświatowych, w czasie I powstania rusznikarz.

3 Poprawnie: pod.

4 Ludwik Piechoczek (1889–1941) – działacz społeczno-polityczny, w armii niemieckiej uczestnik walk na froncie zachodnim, współorganizator POW GŚl. i komendant POW GŚl. w powiecie rybnickim.

5 Maksymilian Basista (1883–1967) – działacz społeczno-polityczny, księgarz i dziennikarz, redaktor „Gazety Rybnickiej”, współtwórca POW GŚl.

6 Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) – założona w Bochum w 1902 roku przez polskich emigrantów centrala polskich nieklasowych związków zawodowych. Po I wojnie światowej jej hasła przyjęły charakter antyniemiecki.

dla ludu polskiego, ażeby nieść pomoc gnębionemu i wyzyskiwanemu robotnikowi i bronić jego praw przed kapitalistom⁷ do życia na warunkach znośnych i ludzkich. Byli to Kolonko Piotr, Klama Walenty, Nokielski Edward, Biczysko Maksymilian, Basista Maksymilian, Piechoczek Ludwik, Prus Alojzy, Zdrzałek Wojciech i Ludwik, Cichecki Jan, Kania Wincenty, Foreiter Paweł, Dr Biały Feliks, Dr Różański Marian, Hajduczkowie, Zielonkowie, Wawrzyńczykowie, Bergerowie, Zieleźni, Buszkowie, Baronowie, Liszkowie, Pompa Teofil, Kawurek Paweł, Kotuła Ludwik, Groborz Brunon, Chromy Jan i wielu, wielu innych.

W tej walce od 1908 r. odniósł górnik na Górnym Śląsku pierwsze zwycięstwa względne. Od tego czasu znikły różne s[zy]kany robotników ze strony pracodawców i obchodzono się z pracownikami względnie po ludzku. Tu zakładano towarzystwa śpiewu, między innymi towarzystwa śpiewu Seraf w marcu 1913 r., które jeszcze istnieje w Rybniku, i towarzystwo śpiewu Gwiazda w Zebrzydowicach. Założono tu dętą kapelę muzyczną z dyrygentem Hajduczkiem i Skupieniem, która przygrywając na przedstawieniach i zabawach w zameczku zebrzydowickim, ściągала młodzież na miłe spotkania, skąd wywodziło się wiele przykładowych i wzorowych polskich małżeństw.

Cała praca narodowa w czasie pierwszej wojny światowej leżała prawie odłogiem, wyrządziła ona [wojna] bowiem wielkie szkody ludowi, nie tylko pod względem materialnym, ale i duchowym. Po ukończeniu wojny zerwał się lud polski do nowego życia na Śląsku i zebrał się do pracy z nadzwyczajnym wysiłkiem i energią. Podniesiono oświatę i dążono do wyzwolenia z jarzma niemieckiego – była to walka moralna i duchowa, do upartych dążeń wyzwolenia Górnego Śląska spod panowania Niemiec i zjednoczenia go z Polską. W Niemczech wskutek przegranej imperialistycznej wojny nastał porządek rewolucyjny, powstały rady robotnicze i żołnierskie⁸ na czele z Hersingem⁹, i wydawało się, że nic już nie jest w stanie zagrozić nowym kształtom klasowego społeczeństwa. Ale wróg nie był pokona-

7 Poprawnie: kapitalistą.

8 Rady robotnicze i żołnierskie (niem. Arbeiter- und Soldatenräte) – określane także mianem rad robotniczo-żołnierskich, rewolucyjne organizacje poszczególnych grup społecznych ludności Niemiec, istniejące w okresie od listopada 1918 do końca 1919 roku. Do czasu wyłonienia się demokratycznych władz podejmowały próby zarządzania, tak w zakresie politycznym, jak i administracyjnym.

9 Poprawnie: Hörsingiem. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

ny – agitatorzy niemieccy rozpoczęli działać¹⁰ – rozpoczęły się przetargi¹¹ pomiędzy ludnością polską i niemiecką. Na Górnym Śląsku napięcie rewolucyjne wzrastało. Pogrobowcy kolonializmu pruskiego na Śląsku nie mieli najmniejszej ochoty zrezygnować ze skarbów tej ziemi. Stacjonowały tu znowu wojska niemieckie 117 dywizji piechoty¹² pod dowództwem generała Höfera¹³. Nastąpiły coraz gorsze czasy, ogłoszono stan oblężenia i wtedy rozumiano postępowanie antypolskie i antyrobotnicze wobec ludności polskiej. Już od końca 1918 r. organizowaliśmy, Zdrzałek Wojciech – jako komendant i Chromy Jan – jako zastępca, Polską Organizację Wojskową¹⁴, a ogólne zaprzysiężenie nastąpiło w styczniu 1919 r. w zamczku w Zebrzydowicach przed komendantem powiatowym POW Bułą Józefem¹⁵. Od tego czasu rozpoczęły¹⁶ się zaopatrywanie oddziału POW w broń, odbywały się ćwiczenia przysposabiające¹⁷ do walki i ochrony polskich wieców.

Pierwszego maja 1919 r. wioska Zebrzydowice wzięła grymialny¹⁸ udział z[e] sztandarami o barwach polskich w pochodzie z Zebrzydowic do Rybnika w celu uczestniczenia w wiecu obok cegielni w Rybniku. Tu wzniesiono¹⁹ rezolucję do władz niemieckich z żądaniami: a) zniesienia stanu oblężenia na Górnym Śląsku, b) zniesienia ograniczeń pracy i stowarzyszeń,

10 Poprawnie: działalność.

11 Poprawnie: zatargi.

12 Poprawnie: Dywizji Piechoty. W rzeczywistości Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

13 Karl Höfer (1862–1939) – niemiecki generał, dowódca sił niemieckich podczas I wojny światowej, stał na czele Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza) na Górnym Śląsku, po wkroczeniu sił Sprzymierzonych przeniósł się na Dolny Śląsk, w czasie III powstania śląskiego dowodził siłami niemieckiego Selbstschutz Oberschlesiens (SSOS).

14 Poprawnie: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

15 Józef Buła (1892–1941) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej w okresie I wojny światowej, jeden z lokalnych dowódców straży obywatelskiej w Rydułtowach, współtwórca i komendant POW GŚl. w powiecie rybnickim, od lipca 1919 roku szef sztabu Dowództwa Głównego POW GŚl., aresztowany przez Niemców m.in. razem z Józefem Grzegorzkiem 16 sierpnia 1919 roku.

16 Poprawnie: rozpoczęło.

17 Poprawnie: przysposabiające.

18 Poprawnie: gremialny.

19 Poprawnie: wniesiono.

c) rozwiązywania jednostek Grenzschutzu i d) przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Wiec poprowadzili wybitni działacze społeczno-polityczni Basi-
sta Maksymilian, Dr Róžański Marian²⁰, Dr Biały Feliks²¹ i inni.



Józef Buła – komendant POW GŚl. na powiat rybnicki i pierwszy szef sztabu POW GŚl.,
po I powstaniu śląskim osadzony w niemieckim obozie internowania w Neuhammer, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1515.

20 Marian Róžański (1864–1927) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, założyciel przedstawicielstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Rybniku (1919), kierownik Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat rybnicki.

21 Feliks Biały (1875–1943) – działacz społeczno-polityczny, lekarz, uczestnik Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, współtworzył m.in. Towarzystwo Lekarzy Polaków, współ-założyciel „Gazety Ludowej”, komisarz powiatowy Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Rybniku.



Maksymilian Basista – współtwórca POW GŚL. w powiecie rybnickim

Źródło: Muzeum Górnśląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/187.

Następnie powstał zaostrzony terror ze strony władz niemieckich – aresztowania działaczy polskich, rozwiązano liczne organizacje i instytucje. A kiedy po aresztowaniach na kopalni Mysłowice i mordach podczas ogólnych strajków nie można było już wytrzymać, wybuchło pierwsze powstanie śląski[e]. My w Zebrzydowicach, w dniu 18 VIII 1919 r., zaatakowaliśmy Grenzschutz za zastrzelenie powstańca Węgrzyka Jana i wzięcia²² do niewoli powstańców Ryszarda Bergera, Alojzego Bergera, Pawła Mojżesza i Izzydora Zieleźnego. Strzelonego²³ – po kopnięciu i uznaniu, że nie żyje, żołnierze Grenzschutzu zostawili go leżeć²⁴ i odeszli. Natychmiast zbiegli się z domu Goczołów i leżącemu we krwi udzielono pierwszej pomocy, przywrócono go do życia i następnie wyleczono. Obecnie kolega Węgrzyk Jan żyje i cieszy się dosyć dobrym zdrowiem. Było to na południowym wschodzie Zebrzydowic, zaś dalszy atak ciągnął się aż na zachodnią część terenów miasta Rybnika. W trakcie walk na czoło oddziału powstańców wysunęli się Jan Chromy z Ludwikiem Kotulą. W tym czasie przekradli się rowami od miasta Zieleźny Roman i Antonina Wieczorek. Wymienieni oznajmili, że po obuch²⁵ stronach wzgórza usadowiły się silne oddziały

22 Poprawnie: wzięcie.

23 Poprawnie: postrzelonego.

24 Poprawnie: leżącego.

25 Poprawnie: obu.

wojska. Toteż rzeczywiście otwarto do nas silny ogień, a ponieważ zapadał zmierzch, grały karabiny maszynowe, pękały granaty, oświeślały rakiety i przetaczał się pociąg pancerny, na przestrzeni Rybnik – Zebrzydowice udało się Grenzschutzowi obsadzić kraj lasu rosochocz²⁶. My słabo uzbrojeni wobec przewagi [Niemców] zagrzebaliśmy się w głębokim lesie, pomiędzy Zebrzydowicami i Chwałęciami²⁷. Za ukrywającymi [się] powstańcami strzelano nawet do lasu z armat. W domach przeprowadzano rewizje. W miesiącu wrześniu 1919 r. ukrywający się powstaniec Ludwik Kotula, otoczony w domu swej narzeczonej Moniki Wieczorek w Zebrzydowicach przez żandarmów, zdołał wprawdzie zbiec, lecz został podczas ścigania go strzelony²⁸ i odstawiony do szpitala w Rybniku do wyleczenia. Tu pilnowany przez żandarma Hampla zdołał uśpić jego czujność i zbiec. Uciekinierzy powstańcy powrócili do Zebrzydowic po wydaniu amnestii w 1919 r.²⁹ W listopadzie 1919 r. wielkim sukcesem Polaków zakończyły się wybory do rad gminnych na Śląsku. W Zebrzydowicach weszli do rady gminnej jedynie Polacy, z których sołtysem został Zdrzałek Ludwik.

26 Najpewniej nazwa własna – Rosochacz.

27 Dziś część Rybnika.

28 Poprawnie: postrzelony.

29 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar” podpisano 1 października 1919 roku.

CZUŁÓW

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/89.

Czułów¹, spokojna wioska, zamieszkała wówczas przez około 1000 obywateli katolików i robotników. W tym 8 rodzin rolników i 7 rodzin ewangelików. Władzą był przesławny kierownik szkoły p. Speer, który niejednemu obywat.[elowi] Czułowa dał się w różny sposób w[e] znaki, nie wyłączając kar sądowych. Wojna pierwsza światowa zakończona [w] 1918 r. z proklamowaniem powstania Polski, toteż lud Śląski² trochę oddychał z ulgą i zaczął się ruszać. Obyw.[atel] Kral, chcąc w Czułowie założyć Czytelnię Ludową, zwrócił się do Powiatowej Rady Ludowej, która mu poleciła korzystać z Czytelni w Tychach. Zarazem poproszono ob.[ywatela] Krala, aby się zajął sprawą polską w Czułowie, a przede wszystkim szkołą, mianując go mężem zaufania w Czułowie.

Ob.[ywatel] Krzyżowski Stefan³ doręczył ob.[ywatelowi] Kralowi listę składek do zbiórki datków na potrzeby ogólnopolskie. Czyniąc zadość zbiorce, już się p. Speer o tym dowiedział i zaczął Kralowi wygrażać, że go da zamknąć. Ob.[ywatel] Kral nie czekając długo, już na drugi dzień, pozbiierał podpisy całej wioski na listy, wysyłając do Pow.[iatowej] Rady Ludowej z prośbą o polską naukę w szkole i zarazem o polskiego kierownika szkoły. Na nasz wniosek i dowody rzeczowe, wystawione przez obywateli Czułowa, nic nie obroniło p. kier.[ownika] Speera i w krótkim czasie, pomimo że się bronił u władz niemieckich, musiał p. Speer Czułów opuścić. Prawo takie wówczas było.

1 Dziś część Tychów.

2 Poprawnie: śląski.

3 Stefan Krzyżowski (1891–1970) – działacz społeczno-polityczny, współtwórca tyskiego „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, starszy brat Stanisława Krzyżowskiego.

W międzyczasie założono w Czułowie Tow.[arzystwo] śpiewu⁴ pod nazwą „Słowik”, który⁵ się bardzo rozwijał⁶ i był⁷ bardzo pomocny⁸ dla zwalczania poglądów niemieckich. Tow.[arzystwo] było pod zarządem: Prezes⁹ Kral, sekretarz Zajac, skarbn[ik] Kost. Na dyrygenta wybrano Krzyżanowskiego Stan.[isława]¹⁰, kapelmistrz.[em został] później Okon Paweł. Tow.[arzystwo] Śpiewu swoimi¹¹ pięknym śpiewem, niesłyszczanym dotąd, wabiło do sali całą młodzież i starszych, a nawet wojsko (grenszuc¹²).

Ażeby całą wioskę pozyskać na stronę polską, założono w tym czasie również i inne towarzystwa i związki, np. Tow.[arzystwo] Amatorów, które służyło do odgrywania polskich teatrów pod kierown.[ictwem] prezes [Franciszek] Jakutek, sekr.[etarz] Zajac, skarbn.[ik] Dziubany. Tow.[arzystwo] Gimn.[astyczne] Sokół¹³ pod kierown.[ictwem] prezes Jakutek sekr.[etarz] Zajac J., skarbn.[ik] Kurpas. Naczelnik Sokoła: Zajac Emanuel. Kółko Rolnicze pod zarządem: Bogacki Bartł.[omie], sekr. Zajac, skarbn.[ik] Jakutek. Związek górników ZZP¹⁴ pod kierownictwem Szota Fr.

Wszystkie te towarzystwa służyły do celów agitacyjnych. Ażeby najważniejsze sprawy załatwić, Tychy zwołują ludzi zaufanych na zebranie i przedstawiono cel i potrzeby do obrony polskość. Zaprzysiężono wszyst-

4 Poprawnie: Śpiewu.

5 Poprawnie: które.

6 Poprawnie: rozwijało.

7 Poprawnie: było.

8 Poprawnie: pomocne.

9 Poprawnie: prezes.

10 Poprawnie: Krzyżowski. Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – działacz społeczno-polityczny w Tychach (m.in. współorganizator Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” i „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”), zastępca komendanta POW GŚl. na powiat pszczyński, jeden z dowódców podczas I powstania śląskiego.

11 Poprawnie: swoim.

12 Poprawnie: Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

13 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalnie przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

14 Autor najpewniej miał na myśli Zjednoczenie Zawodowe Polskie – powstała w 1902 roku organizację związkową, skupiającą pierwotnie głównie górników.

kich i założono organizację POW¹⁵ i polecono nam dalszą pracę po wioskach. Ob.[ywatel] Kral miał zadanie w Czułowie wieś i fabryce. Z [tego] powodu, że Kral był lokatorem, poinformował najpierw o wszystkim i zaprzyściągł swego gospodarza domu, ob.[ywatela] Jakutka, który był dobrym polakiem¹⁶ i zabezpieczyłem¹⁷ sobie śmiały dostęp ludziom do siebie, celem pozyskania ich i zaprzysiężenia do POW. W krótkim czasie POW w Czułowie liczył[a] 45 członków. W fabryce bardzo pomocnym był Banas Jan.

Z powodu braku jakiegokolwiek sztandaru w wiosce tow.[arzystwo] śpiewu¹⁸ przy pomocy całej wioski zbudowało¹⁹ sztandar. W dzień poświęcenia sztandaru urządzono wielką zabawę. Po uroczystym odsłonięciu sztandaru i odegraniu przez orkiestrę hymnu polskiego²⁰ pod gołym niebem wprowadzono sztandar do sali. Prezes tow.[arzystwa] śpiewu²¹ ob.[ywatel] Kral powitał wszystkich i podziękował za prace i zabiegi koło zbudowania sztandaru. Rozpoczęła się zabawa, na którą przybyli również żołnierze niemieccy (grenszuc²²). Z [tego] powodu, że było trochę niebezpiecznie, postarano się u wyższych władz o usunięcie tych żołnierzy, co po małej szczelaninie²³ uskuteczniiono. Również Tow.[arzystwo] Amatorów sprawiło jeszcze jeden sztandar, lecz w formie chorągwi.

Dnia 16 VIII 1919 r., jak corocznie, ob.[ywatel] Kral wyjechał do Piekar na uroczystość wniebowzięcia NMP²⁴, a w Czułowie już go szukał ob.[ywatel] Krzystolik. W Piekarach ob.[ywatel] Kral jednak nie miał żadnego spokoju, tylko pociąg[iem musiał] wrócić natychmiast do domu, przezuwając jakieś nieszczęście. Opuszcza Piekary i wraca do Tychów, przy-

15 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

16 Poprawnie: Polakiem.

17 Poprawnie: zabezpieczył.

18 Poprawnie: Towarzystwo Śpiewu.

19 W znaczeniu: sfinansowało przygotowanie.

20 Pieśń patriotyczna do słów Józefa Wybickiego i muzyki nieznanego autora powstała w 1797 roku. Określano ją mianem „Mazurka Dąbrowskiego”, „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” czy – od pierwszych słów – „Jeszcze Polska nie zginęła”. Hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej została oficjalnie od 26 lutego 1927 roku.

21 Poprawnie: Towarzystwa Śpiewu.

22 Poprawnie: Greznzschutz.

23 Poprawnie: strzelaninie.

24 Obchodzone corocznie 15 sierpnia święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest jednym z najstarszych i najważniejszych świąt w Kościele katolickim. Znajdujące się w Piekarach Śląskich sanktuarium było w XIX i XX wieku jednym z najważniejszych na Górnym Śląsku miejsc pielgrzymkowych związanych z kultem maryjnym.

padkowo zaraz spotyka Okręgowego Organizatora²⁵ POW ob.[ywatela] Krzystolika, który się cieszy z jego powrotu z Piekar i spotkania Krala, gdyż żaden nie znał spisu członków POW w Czułowie. Krzystolik powiadomił Krala, że dziś 16 VIII wieczór²⁶ jest ostatnie zebranie POW w Tychach, a jutro po wielkim wybuchu na granicy o godz. 3.00 – wymarsz do powstania.

Po zdziwieniu się w domu, że tak przedwcześnie Kral przyjechał, zaraz zwołuje ob.[ywatela] Jakutka, który całą sprawę znał, i ob.[ywatela] Kota, który miał broń i amunicję w opiece, o którą się Kral i Jakutek wystarali, ażeby wszystko było na czas przygotowane.

W nocy Kral i Jakutek budzili ze snu wszystkich członków POW i zawiadamiali ich o ostatnim zebraniu. W lesie nastąpiło jeszcze wspólne zaprzysiężenie i dano rozkaz, [aby] stawić się w Tychach o godz. 3.00. Jeszcze w czasie zebrania jeden ewangelik Przybyła zgłosił się do nas zdyszany, donosząc nam: „Jesteście zdradzeni i dajcie sobie pozor”²⁷. Telefonicznie jest zawiadomiona Policja²⁸, która jest już w drodze”. Okazało się to prawdą, gdyż w krótkim czasie policja już rozpoczęła szczelanina²⁹, przez co dała znać o jej obecności w Czułowie. Następnie udaliśmy się polami do Tychów, a inni udali się na polecone im posterunki. Z Tychów jedni zostali wysłani do Paprocan³⁰. Przebieg walk określi komenda wzgl.[ędnie] Paprocany³¹. Po przybyciu razem z Tyszanami³² do Czułowa okazało się, że opór w Czułowie jest dosyć wielki i były ofiary pomiędzy powstańcami³³. Polegli śp. Rozkoszny i Liszka oraz młody chłopak Mróz, który przyszedł z ciekawości się przypatrzeć. Po dłuższej walce i zagrożeniu policji, że powstańcy użyją armaty, którą przywieźli z Paprocan, policja się poddała. Po zwycięstwie i zajęciu policji musiano się z pola walki wycofać i uchodzić za granicę z powodu nacierania ze wszystkich stron Grenschucu³⁴ oraz [ponieważ] nadlatywały samoloty dla zbadania sytuacji walk. Po zakończeniu przymusowem³⁵ powstania pierwszego w Tychach, Niemcy rozpoczęli w Tychach

25 Poprawnie: okręgowego organizatora.

26 Poprawnie: wieczorem.

27 Gwar. uważajcie, bądźcie ostrożni.

28 Poprawnie: policja.

29 Poprawnie: strzelaninę.

30 Dziś część Tychów.

31 Najprawdopodobniej autor informował w ten sposób, że nie będzie opisywał przebiegu walk, bo ma to uczynić ktoś inny.

32 Poprawnie: tyszanami.

33 Poprawnie: wśród powstańców.

34 Poprawnie: Grenzschutz.

35 Poprawnie: przymusowym.

i okolicy aresztować i prześladować, a w innych okolicach dwa dni później się dopiero rozpoczynało powstanie. Po ogólnym zakończeniu powstania pierwszego, obywatele ducha niemieckiego się uspokoili, tylko bandy terrorystyczne napadały na polskie zabawy i wesela, które jednak [bandy] sąd karał.

czułów



Grupa uczestników I powstania śląskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/490.

Franciszek Czyż

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/91.

Już w czasie wojny w roku 1918 polacy¹ zaczęli masowo porzucać broń i uciekać z różnych tam wcielonych jednostkach² wojskowych w pruskiej armii³. Polacy po prostu rzucali Niemcom broń i uciekali z wojska niemieckiego i ukrywali się w lasach, różnych norach i zabudowaniach rodzicielskich. Jedni nawet przynosili broń i amunicję do domu i nocami tutaj napadali na tutejszy zwany pograniczny grenzsuc⁴ i rozbierali małe wysunięte placówki na pograniczu [miejscowości:] Ruptawa⁵, Piotrowice i Zebrzydowice oraz Marklowice Śl. Dochodziło tutaj czasami do poważnych zaczepk i poważnych starć między polskimi⁶ chłopakami i [tak] zwanym grenzsucem⁷. Oto tutejsi polacy⁸ gromadzili się pod sztandar polski, by raz na zawsze położyć kres przeróżnym prześladowaniom i kornym nakazom pruskich junkrów przeciw Polakom, a przede wszystkim [by przeciwstawić się] udręczeniu i zwalczaniu języka i obyczajów polskich. Tak powoli

1 Poprawnie: Polacy.

2 Poprawnie: jednostek.

3 Autor dokonuje skrótu myślowego – w rzeczywistości żołnierzami niemieckiej armii byli wszyscy obywatele państwa niemieckiego (w tym identyfikujący się jako Polacy), odbywający służbę w ramach poboru. O specyfice por. R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera na frontach pierwszej wojny światowej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.

4 Poprawnie: Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

5 Obecnie część Jastrzębia-Zdroju.

6 Poprawnie: polskimi.

7 Poprawnie: Grenzschutzem.

8 Poprawnie: Polacy.

powiększały się szeregi i w zdobywaniu broni i amunicji na Niemcach. Tak i tutaj odbywały się wiece, na których tutaj przemawiali wybitni polacy⁹, nie wahając się¹⁰ najdotkliwszych represji od Niemców¹¹ i tutaj przebywał¹² grenszuc¹³. I gdy sypały się nakazy aresztowań przez Niemców¹⁴, to polacy¹⁵ zmuszeni byli uciekać za granicę, by tutaj uniknąć masowych aresztowań. Ale polacy¹⁶ dalej trzymali łączność i organizowali się nadal, i tutaj na pograniczu napadali na najdalej wysunięte placówki tutejszego grenszucu¹⁷, zdobywając broń i amunicję, która była tak bardzo Polakom¹⁸ potrzebna. Ale i Niemcy¹⁹ rozwinęli bardzo na szeroką skalę propagandę, zdobywając warcholską młodzież do tutaj zwanego selbstschuzu²⁰, dobrze płatnego. Niemcy przekupywali tutejszych lekkomyślnych warcholskich obywateli na własnych płatnych sługusów i zdrajców przeciw Polakom.

Zwani sługusie płatni mieli za zadanie wykrywać Polaków²¹, a szczególnie polskich organizatorów, i podawać ich masowemu aresztowaniu²², aby szczerlnie zostały [wypełnione] mury raciborskiego ogromnego więzienia. Niemcy rozwinęły²³ szaloną propagandę wśród szkolnej dziatwy, wynadgradzając[c] cukierkami i judaszowskimi markami za zdradę, co polacy²⁴ w domu o Niemcach²⁵ mówią i jak rozmawiają. I donoszą o każdym ruchu Polaków²⁶ tutejszemu grenszucowi²⁷ przy pomocy własnych rodziców zgermanizowanych.

9 Poprawnie: Polacy.

10 W znaczeniu: nie bojąc się ponieść.

11 Poprawnie: Niemców.

12 Poprawnie: przebywającego.

13 Poprawnie: Grenzschtzu.

14 Poprawnie: Niemców.

15 Poprawnie: Polacy.

16 Poprawnie: Polacy.

17 Poprawnie: Grenzschtzu.

18 Poprawnie: Polakom.

19 Poprawnie: Niemcy.

20 Poprawnie: Selbstschutz – niemiecka organizacja paramilitarna, działająca w okresie I wojny światowej i po jej zakończeniu. W przypadku Górnego Śląska siły Kampforganisation Oberschlesien-Selbstschutz (pol. Samoobrona Górnośląska) powstały dopiero w 1920 roku, po wycofaniu z obszaru plebiscytowego regularnych oddziałów Grenzschtzu.

21 Poprawnie: Polaków.

22 W znaczeniu: denuncjować ich, by mogli zostać aresztowani.

23 Poprawnie: rozwinęli.

24 Poprawnie: Polacy.

25 Poprawnie: Niemcach.

26 Poprawnie: każdym ruchem Polaków.

27 Poprawnie: Grenzschtzuowi.

Tak dnia 22 II zdołaliśmy tutaj przeprowadzić pierwsze zebranie, przy udziale powiatowego komendanta POW²⁸ Michny Stanisława, dr. [Mariana] Różański[ego]²⁹, dr. [Feliksa] Białego³⁰, Basisty Maksymiliana³¹ jako zarząd powiatowy. Jako dowódca grupy południowej był obecny Witczak Mikołaj³² i tutejszy ks. proboszcz Czernik Józef, jako wybitny polak³³ i mówca.

A oto na pierwsze zebranie przybyli pierwsi członkowie POW Czyż Franciszek II, Knop Józef, Skorupa Konstanty, Gałuszka Konrad, Matloch Henryk, Lasota Izydor, Sternadel Józef, Brawanski Jan, Smelich Józef, Skorupa Teofil, Pawliczek Alojzy, Koczor Paweł, Gajowy Józef, Szweda Karol, Szczensny Jan, Gatnor Antoni, Króliczek Rudolf, Somerlich Teodor, Janulek Teodor, Śmieja Robert, Gatnor Jan, Czyż Franciszek I. Po przemówieniu dr. Różańskiego i ks. proboszcza Czernika Józefa zostaliśmy tutaj zaprzyśiężeni przez powiatowego komendanta POW Michny³⁴. Zaraz po zaprzyśiężeniu przystąpiono do wyboru Zarządu³⁵ tutejszego. Jako komendant tutejszej nowej placówki został wybrany Czyż Franciszek II, zastępca Knop Józef jako instru[ktor] i pomocnik Gałuszka Konrad. Jako sekretarz Janulek Teodor. Liczba tutaj pierwszych peowiaków wynosiła 22 członków. Basista Maks[y]m[ilian] złożył chwalebne podziękowanie i nastąpiło uroczyste podpisanie i zatwierdzenie tutejszej nowej placówki POW przez dr. Białego, dr. Różańskiego, Basistę³⁶ Maksymiliana, Witczaka Mikołaja i powiatowego komendanta POW Michny³⁷.

Zebranie drugie dnia 3 III 1919. Zebranie to zostało zwołane na podstawie zgłoszenia się do POW 12 nowych członków, jak: Myśliwiec Józef, Ko-

28 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

29 Marian Różański (1864–1927) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, założyciel przedstawicielstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Rybniku (1919), kierownik Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat rybnicki.

30 Feliks Biały (1875–1943) – działacz społeczno-polityczny, lekarz, uczestnik Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, współtworzył m.in. Towarzystwo Lekarzy Polaków, współzałożyciel „Gazety Ludowej”, komisarz powiatowy Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Rybniku.

31 Maksymilian Basista (1883–1967) – działacz społeczno-polityczny, księgarz i dziennikarz, redaktor „Gazety Rybnickiej”, współtwórca POW GŚl.

32 Mikołaj Witczak (1896–1976) – działacz społeczno-polityczny, przedsiębiorca, współtwórca POW GŚl., organizator 2 „Południowego” Pułku Strzelców Rybnickich.

33 Poprawnie: Polak.

34 Poprawnie: Michnę.

35 Poprawnie: zarządu.

36 Poprawnie: Basistę.

37 Poprawnie: Michnę.

wol Franciszek, Kopiec Franciszek, Mazurek Konstanty, Kania Franciszek, Kania Michał, Brzozka Antoni, Kania Dominik, Zdziebło Franciszek, Zielina Henryk, Kielkowski Jan. Zebranie obsłużone było przez dr. Białego, dr. Różańskiego, Basistę³⁸ Maksymiliana i powiatowego komendanta Michny³⁹. Członkowie nowi zostali zaprzysiężeni, ale nie zaprzrzeczeni, gdyż wymagał tego regulamin i ogólny zjazd komendantów, który się miał odbyć dnia 15 III 1919 w Małej Dąbrówce⁴⁰.

Po wypisaniu protokołu i zatwierdzeniu go przybyli goście musieli uciekać, ponieważ tutejszy grenszuc⁴¹ przeprowadzał masowe rewizje domowe i nakładał kary pieniężne. A gdy grenszuc⁴² znalazł polskie pisma lub gazety, zbierał wszystko i palił. Tak na przykład podam choćby jeden wypadek, gdy tutejszy grenszuc⁴³ i zwany Heimatszuc⁴⁴ wpadł do mieszkania polaka⁴⁵ Zientka Franciszka i przeprowadził tam rewizję, to znalazł tam poważną liczbę polskich gazet, jak gazeta „Katolik”⁴⁶ i „Nowiny Raciborskie”⁴⁷. Właścicielowi nakazano spalić wszystko, co polskie. A gdy tego nie uczynił, został pobity poważnie, nawet utracił przytomność, i nałożono [na niego] karę pieniężną w wysokości 20 Marek⁴⁸. Tutejszy grenszuc⁴⁹ i zwany chajmatszuc⁵⁰ posuwał się dalszą swą brutalnością. Karał nawet dziecię szkolną rozmawiającą po polsku. Rodzice musieli płacić za dzieci karę jednej marki za jedno dziecko, przyłapanie mówiąc po polsku⁵¹.

38 Poprawnie: Basistę.

39 Poprawnie: Michnę.

40 Dziś część Katowic.

41 Poprawnie: Grenzschutz.

42 Poprawnie: Grenzschutz.

43 Poprawnie: Grenzschutz.

44 Poprawnie: Heimatschutz (Heimatschutzbewegung). Ruch Obrony Ojczyzny, zainicjowana pod koniec XIX wieku aktywność na ternie Niemiec, której celem było wzmocnienie tożsamości narodowej poprzez powoływanie do życia licznych regionalnych stowarzyszeń.

45 Poprawnie: Polaka.

46 „Katolik” – tytuł czasopisma wydawanego w latach 1868–1931 w języku polskim, o wyraźnie antygermanizacyjnym przekazie. Od 1869 roku wydawane pod redakcją Karola Miarki w Królewskiej Hucie, cieszyło się dużą popularnością wśród czytelników na Górnym Śląsku.

47 „Nowiny Raciborskie” – tytuł ukazującej się w latach 1889–1921 w Raciborzu polskojęzycznej gazety, utworzonej z inicjatywy Józefa Rostka i Jana Karola Maćkowskiego.

48 Poprawnie: marek.

49 Poprawnie: Grenzschutz.

50 Poprawnie: Heimatschutz.

51 W znaczeniu: podczas mówienia po polsku.

Dnia 15 III 1919 na rozkaz władz POW udałem się na zebranie POW do Małej Dąbrówki i tutaj w Mysłowicach zostaliśmy brutalnie i bardzo ściśle [s]kontrolowani przez tamtejszy grencszuc⁵². Mianowicie grencszuc⁵³ rozbiierał niektórych [z nas] do naga, szukając polskich zapisków. Tutaj wpadłem pod kontrolę⁵⁴ jednego [z]wyrodnialca [z] grencszucu⁵⁵ i sługusa pruskiego, który z dar⁵⁶ ze mnie gwałtem marynarkę i spodnie, a drugi sługus pruski, który doskonale mówił językiem⁵⁷ polskim, zdarł mi z nóg półbuty, badając ściśle wewnątrz półbutów. Po bardzo ściślej i brutalnej kontroli pozwolono nam przejść do drugiego pociągu i jechać dalej.

Dojechaliśmy do Małej Dąbrówki i na dworcu już czekali na nas specjaliści wysłannicy, co doprowadzili nas do gmachu szkolnego, w którym odbyło się ogólne posiedzenie wszystkich komendantów placówek POW z okręgu katowickiego, rybnickiego, Mikołowskiego⁵⁸ i Pszczyńskiego⁵⁹. Tutaj występowało kilku wybitnych mówców i przywódców, którzy tutaj nakreślali plany działania, zabezpieczania, organizowania i uzbrajania. Przypominali stanowczo zakres⁶⁰ zdradzania członków i całej organizacji POW. Omawiali lekkomyślność i gadulstwa nadmierne, dyscyplinę organizacyjną i posłuszeństwo⁶¹. Przypominali, że trzeba być nader oględny⁶² przy przyjmowaniu członków, najpierw znajomość rodziców i otoczenia członka i charakter jego. Upoważnili tutaj wszystkich komendantów i wyższych przywódców do bardzo szerokiego zakresu działania organizacyjnego.

Tutaj właśnie wszystko zostało podzielone na grupy, a każda grupa musiała podać swego kurjera⁶³, który tutaj został zatwierdzony. My jako grupa południowa⁶⁴ został zatwierdzony kurier Maniura Ludwik z Jastrzębia Zdroju. A jako tutejszy przywódca grupowy został mianowany kapitan Witczak Mikołaj, a zastępcą adwokat Witczak Józef⁶⁵. Po wyczerpaniu wszyst-

52 Poprawnie: Grenzschutz.

53 Poprawnie: Grenzschutz.

54 W znaczeniu: kontrolą mojej osoby zajął się.

55 Poprawnie: Grenzschutz.

56 Poprawnie: zdarł.

57 Poprawnie: w języku.

58 Poprawnie: mikołowskiego.

59 Poprawnie: pszczyńskiego.

60 W znaczeniu: konsekwencje.

61 Poprawnie: posłuszeństwo.

62 W znaczeniu: uważny.

63 Poprawnie: kuriera.

64 W znaczeniu: z naszej grupy południowej.

65 Józef Witczak (1900–1987) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, współorganizator POW GŚI.

kich zagadnień zebranie zostało wieczorem zakończone. Zostaliśmy przez tamtejszych druhów przeprowadzeni przez zieloną granicę, by uniknąć ponownemu brutalnemu kontrolowaniu tamtejszego grenschzucu⁶⁶ na dworcu Mysłowskim⁶⁷ i powróciliśmy do miejsca naszych zamieszkiwań⁶⁸ zasileni duchem polskim.

Organizacja nasza rosła z dnia na dzień, zgłaszali się nowi członkowie do naszych szeregów, a kurjer⁶⁹ Maniura dowoził nowe polecenia i rozkazy. Ale jedyną naszą bolączką był brak broni i amunicji dla członków.

Dnia 28 III 1919 dostarczony rozkaz tutejszemu komendantowi przez kurjera⁷⁰ Maniury⁷¹ Ludwika:

- I). Miejsce[m] składania broni i amunicji na powiat Rybnik jest stacja Pruchna, pow.[iat] Cieszyn, i tam [należy] wydelegować informatora składowego.
- II). Podać, ile⁷² członków jest dobrze oznajmionych⁷³ w[e] władaniu⁷⁴ karabinów maszynowych model MG o.2, M.g.o.8⁷⁵, M.g.l.15. i przyrządów zapasowych.
- III). Zaraz zapodać⁷⁶ [nazwiska] członków, którzy się dobrze znają na obsłudze armat wszelkiego rodzaju.
- IV). Zapodać⁷⁷ dobrych obserwatorów wszelki[ch] dział i zwanych haubic, co należą już do ciężkiej broni. Za to czyni się każdego komendanta odpowiedzialnym osobiście.
- V). podać członków, którzy biegle pakują naboje w pasy 100/200 i 250 sztuk naboji⁷⁸ w pasy. Termin do 3 IV 1919, godzina pomiędzy 8.00 i 9.00 rano, w grupie południowej [mają] się stawić.

66 Poprawnie: ponownego brutalnego kontrolowania przez tamtejszy Grenzschutz.

67 Poprawnie: myśłowickim

68 Poprawnie: miejsc zamieszkania.

69 Poprawnie: kurier.

70 Poprawnie: kuriera.

71 Poprawnie: Maniurę.

72 Poprawnie: ilu.

73 Poprawnie: zaznajomionych.

74 W znaczeniu: obsłudze.

75 MG 08 – Maschinengewehr 08, nazwa niemieckiego ciężkiego karabinu maszynowego, znanego także jako Maxim wz. 08. Pozostałe skróty zostały użyte najpewniej błędnie – karabin maszynowy oznaczony symbolem MG 15 został opracowany dopiero w 1932 roku.

76 Poprawnie: podać.

77 Poprawnie: Podać.

78 Poprawnie: naboji.

To wszystko zostało wykonane według podanego z góry rozkazu. Praca nad zorganizowaniem POW postępowała naprzód. Gdy tutejszy grenzszuc⁷⁹ w każdym⁸⁰ zakątku grasował i zdobywał tutaj zwolenników zwanego Heimatszszuzu⁸¹ przez forsowanie dużymi funduszami marek niemieckich i przeróżnych tako zwanych liebesgabów⁸² werbował sobie najemników i sługusów, i zdradzielskich⁸³ Judaszów dla wykrywania polaków⁸⁴ i rodzin polskich.

Polacy gromadzili się pod sztandarem POW i rosła tutaj Polska⁸⁵ organizacja, a zebrania odbywały się normalnie. Za granicami Śl[ąska], a mianowicie u Podstawki w Markłowicach, a sala była wypełniona po brzegi tutejszymi polakami⁸⁶ i naszą młodzieżą.

I starsza tutejsza generacja przystępowała do POW. Jak tylko jedyny przykład należy wymienić, który tu zasługuje [na] wpisanie złotymi literami do pamiętników. Jak Czyż Ludwik, Śmieja Antoni, Pawliczek Antoni, Kania Teodor, Rozkosz Augustyn, Trzaskalik Ludwik, Kania Jan, Owczarzy Józef, Szczensny Mikołaj, Brzoska Aleksander, Jaśko Ignacy, Swoboda Ignacy, Kocur Walenty, Matloch Józef, Knop Antoni, Zientek Franciszek, Skorupa Jan, Galisz Józef, Kurtok Ludwik i tak dali⁸⁷. Tutaj pilnie uczęszczali na zebrania i przyglądali się, jak ich synowie ćwiczą z bronią w rękę polską musztrę wojskową, za granicą pełni odwagi i zahartowani duchem polskim⁸⁸, a już w podeszłym wieku. Ale wszystkie te żmudy⁸⁹ i trudności nosili dla swej Ojczyzny polskiej.

Przewodnikiem starszej generacji został mianowany Czyż Ludwik, co zdołał zorganizować 42 ludzi mocno zahartowanych i dzielnych polaków⁹⁰ pod sztandar POW, by tutaj utworzyć mocne zaplecze dla tutejszej ludności polskiej przed napadami rabunkowymi przez tutejszy grenzszuc⁹¹ i zwany najemny Hajmatzszuc⁹², gdy młodzież będzie musiała wyruszyć do walki

79 Poprawnie: Grenzschutz.

80 Poprawnie: każdym.

81 Poprawnie: Heimatschutz.

82 Poprawnie: liebesgaben – „dary miłości” – w znaczeniu podarunki, prezenty.

83 Poprawnie: zdradzieckich.

84 Poprawnie: Polaków.

85 Poprawnie: polska.

86 Poprawnie: Polakami.

87 Poprawnie: dalej.

88 Poprawnie: polskim.

89 W znaczeniu: żmudne działania.

90 Poprawnie: Polaków.

91 Poprawnie: Grenzschutz.

92 Poprawnie: Heimatschutz.

z odwiecznym⁹³ wrogiem pruskim⁹⁴ i junkrów generała Frydberga⁹⁵ i jego morderczego sztabu zwanego „Heime formation”.

Niemcy zwołali tutaj wielką manifestację dnia 14 VII [19]19, zamówili tutaj wybitnych mówców, którzy tutaj przedstawili biedną, niedołączną, głodującą [ludność polską], brakujących nam polakom⁹⁶ uczonych, a przeważnie brak żywności, obuwia, odzieży, lekarzy, szpitali, szkół itd. Sala Głosa była wypełniona po brzegi sługusami i najemnikami judaszowskich monet pruskich. Mówca pod nazwiskiem Rezner z Wodzisławia potężnym głosem przechwalał⁹⁷ prusaków⁹⁸ i udawał, że tutaj nie ma polaków⁹⁹, bo Polska została pogrzebana już przed 175 laty. Mówi[ł] dalej, że wojna została przegrana to tylko z winy Ameryki i obcego wywiadu i zdrady. Polacy zaczęli gwizdać i wołać „precz z Prusakami, bo karmiliście wojsko zgnitymi¹⁰⁰ burakami i robactwem waszym dürgemise¹⁰¹, a oficyry wasze niezdolne¹⁰² już do dalszego prowadzenia wojny sami sobie mięso zjadali”. Mówca nie mógł już znieść zarzutów i przeraźliwego gwizdu, prosił żandarmów tutaj się znajdujących, aby przyprowadzili¹⁰³ porządek. Żandarmy¹⁰⁴ zaczęli nas wyrzucać z sali za drzwi, by umożliwić mówcowi¹⁰⁵ dalsze przechwałki pruskie i przyjsć do [dalszego punktu] porządku dziennego, oddając głos tutaj byłemu¹⁰⁶ okręgowemu Rymertowi, który nakazał tutejszym żandarmom aresztowanie nas polaków¹⁰⁷ gwizdzących i odzywających się polaków¹⁰⁸. Oto opuściliśmy w pośpiechu salę zebrań i wytłukliśmy wszystkie szyby w sali i [w ten sposób] niemiecki wielki wiec został rozbity, a Rymert

93 Poprawnie: odwiecznym.

94 Poprawnie: pruskim.

95 Poprawnie: Friedrich von Friedeburg (1866–1933) – niemiecki generał, w czasie I wojny światowej dowódca m.in. 2 Dywizji Gwardii, po zawieszeniu broni w Compiègne dywizja zasiłała Grenzschutz-Ost, a Friedrich von Friedeburg w czerwcu 1919 roku zrzekł się dowództwa.

96 Poprawnie: Polakom.

97 W znaczeniu: zachwalał, przedstawiał w dobrym świetle.

98 Poprawnie: Prusaków.

99 Poprawnie: Polaków.

100 Poprawnie: zgnitymi.

101 Z niem. spragnione.

102 Poprawnie: oficerowie wasi niezdolni.

103 Poprawnie: zaprowadzili.

104 Poprawnie: Żandarmi.

105 Poprawnie: mówcy.

106 Poprawnie: byłemu.

107 Poprawnie: Polaków.

108 Poprawnie: Polaków.

tutaj zastał ugodzony kamieniem, a mówca Rezner zwał zaledwie do kuchni gospodzkiego¹⁰⁹ obsypany gradem kamieni.

Do rozbicia pruskiego zebrania zostali wybrani najodważniejsi¹¹⁰ chłopcy o pełnym¹¹¹ zaufaniu i zwijności¹¹²: Króliczek Rudolf, Skorupa Leopold, Lasota Izydor, Gatnor Antoni, Kania Franci[szek], Gałuszka Konrad, Knop Józef, Hermaniok Leon, Janulek Teodor, Kaczor Paweł. Sywały się na nakazy aresztowania, ale bez rezultatu. Zdolni chłopcy zwiali¹¹³ jak kamfora¹¹⁴ i przez pewien czas się ukrywali, nocując w stodołach i różnych przygotowanych kryjówkach i u swych krewnych.

A oto zwany grenszuc¹¹⁵ i zwany Hajmatszuc¹¹⁶ i tutejszy żandarm urządzali swe polowanie na tutejszych polaków¹¹⁷. Przeprowadzali domowe rewizje, przekopywali na stryszkach, w stodołach [i] oborach, szukając możliwości nakładania kary grzywnej¹¹⁸ na polaków¹¹⁹. Gdy znaleziono słomę na podwórzu, [wymierzana była] kara 5 marek. Gdy zauważono brak bosaka – 5 marek, brak drabiny na widocznym miejscu – 5 marek, odblombowana¹²⁰ wiecówka – 5 marek, odblombowane¹²¹ żarna – 5 marek. Gdy znaleziono polskie pisma, książki, ułożone na stryszku, kazano [je] zaraz spalić, a w razie odmowy właściciela spalenia polskiego druku [wymierzana była] kara – 5 marek. A gdy dziatwa w szkole na [tak] zwanej przerwie mówiła po polsku [wymierzana była] kara cielesna – 4 baty na dłonie. A gdy to nie pomogło, to dziatwa szkolna musiała za karę 50 razy do zeszytu napisać pod numeracją¹²²: „Ich darf nicht polnisch in der Schule sprechen”¹²³.

To wszystko musieli polacy¹²⁴ znieść, przetrwać i przeboleć z miłości do macierzystego języka polskiego. Żadna kara 5 marek, prześladowanie, tor-

109 W znaczeniu pomieszczenia kuchennego w gospodzie.

110 Poprawnie: zostały wybrane najodważniejsze.

111 Poprawnie: pełnym.

112 Poprawnie: zwinności.

113 Poprawnie: Zdolne chłopcy zwiali.

114 Poprawnie: zniknęli jak kamfora.

115 Poprawnie: Grenzschutz.

116 Poprawnie: Heimatschutz.

117 Poprawnie: Polaków.

118 Poprawnie: grzywny.

119 Poprawnie: Polaków.

120 Poprawnie: odplombowana.

121 Poprawnie: odplombowane.

122 W znaczeniu: numerując kolejne zdania.

123 Tłum. z niem.: Nie mogę mówić w szkole po polsku.

124 Poprawnie: Polacy.

turowanie, nie zachwiało żadnego prawdziwego polaka¹²⁵ i patrioty ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Dnia 15 VIII 1919 zostało zwołane zebranie przez komendanta POW Czyża Franciszka II na sali gospodzkiego Podstawki, przy udziale komendanta grupy południowej Witczaka, dr. Białego i powiatowego komendanta Michny. Zebranie otworzył tutejszy komendant POW i udzielił głosu powiatowemu komendantowi, który określił wytyczną pracę tutejszej organizacji i tutaj przyjęcie nowych kandydatów do POW, jak Kania Dominik, Brzoza Józef, Galisz Wiktor, Homol Jan, Kopiec Franciszek. Dowódca grupy południowej odebrał od nowych członków zwane zaprzysiężenie wierności Ojczyźnie polskiej. Po dokonanej uroczystości wyraził wielkie zadowolenie tutejszemu komendantowi, a szczególnie Hermaniokowi Leonowi, za tak zgrabne wyszykowanie członków niewojskowych, za tak zgrabne władanie z bronią w rękę jako instruktorowi tutejszego POW. Tutaj został wypisany mały protokół i dany do grupy południowej przez tutejszego komendanta POW i zarazem starszej generacji, co było nawet zdumiające¹²⁶ dla grupy południowej, [ponieważ świadczyło] o tak ofiarnej pracy tutejszego Zarządu¹²⁷. W zakończeniu: Cześć Ojczyźnie i Ludowi Śl.[ąskiemu].

W nocy z 16 na 17 VIII 1919 dotar[ł] do nas rozkaz wybuchu pierwszego powstania śl.[ąskiego], pod nazwą Gwiazda, tutaj nam dostarczone¹²⁸ przez kurjera¹²⁹ Michny¹³⁰ Ludwika wydany przez grupę południową, podpis.

Porwaliśmy się do broni, posiadających¹³¹ zaledwie kilka karabinów ręcznych. Oto zabrzmiał rozkaz tutejszego komendanta do plutonowych, jak Knop Józef, Gałuszka Konrad i Szczensny Jan, stawić się natychmiast u swego tutaj komendanta z plutonami z bronią w rękę i amunicją.

I oto zaledwie po upływie 15–20 minut staliśmy już na umówionym miejscu w dole koło Swobody Ignacego. Było nas 60 chłopców, jak jeden mąż, ale broni posiadaliśmy tylko 25 karabinów ręcznych i kilka granat¹³² pruskich, zwane¹³³ stilgranaty¹³⁴. Ale po krótkiej¹³⁵ tutaj naradzie

125 Poprawnie: Polaka.

126 Poprawnie: zdumiewające.

127 Poprawnie: zarządu.

128 Poprawnie: dostarczony.

129 Poprawnie: kuriera.

130 Poprawnie: Michnę.

131 Poprawnie: posiadając.

132 Poprawnie: granatów.

133 Poprawnie: zwanych.

134 Poprawnie: stillgranat (niem.) – granat ogłuszający.

135 Poprawnie: krótkiej.

postanowiliśmy rzucić się na placówkę tutejszego grenszucu¹³⁶, by zdobyć broń i amunicję. Nad ranem o godzinie czwartej rano uderzyliśmy na tutejszą placówkę i rozbroiliśmy tutejszych żandarmów obuch¹³⁷ i placówkę tutejszego grenszucu¹³⁸, która spała, i tutaj zdobyliśmy 10 karabinów ręcznych, amunicję i dwa pistolety i 10 granat¹³⁹ ręcznych. Walka z Niemcami¹⁴⁰ tutaj i grenszucem¹⁴¹ trwała zaledwie kilka minut. A Niemcy¹⁴² telefonicznie zawezwali pancerowe¹⁴³ posiłki z Jastrzębia, które się tam znajdowały w pogotowiu. Tak byliśmy zmuszeni wycofać się pod naporem nadjeżdżających się¹⁴⁴ wozami pancernymi, by uniknąć zagłady. Wozy pancerne, 5 sztuk, kursowały cały dzień po szosie i bocznych drogach i przeprowadzały masowe rewizje w domach przyległych wokoło placówki. Ale na darmo, żadnego nie złapano.

Powstańcy zwiali z małym¹⁴⁵ łupem broni i amunicji. Na wyróżnienie¹⁴⁶ tutaj zasługuje tutejszy komendant i plutonowy Knop Józef, Gałuszka Konrad, drużynowy Hermaniok Leon z[e] swą drużyną, Janulek Teodor, Skorupa Leopold, Gatnor Antoni, Króliczek Rudolf, Koczor Paweł za swą odwagę i zwinność w czasie rozbrajania Niemców¹⁴⁷.

Teraz sypały się rozkazy aresztowania powstańców, wydane przez Okręgowego¹⁴⁸ Rymerta, ale niestety¹⁴⁹ udało się nam wszystkiego uniknąć. A zbiegiem okoliczności Komisja Aliancka wydał[a] Niemcom¹⁵⁰ rozkaz wydania amnestyi¹⁵¹ dla wszystkich przewinień politycznych¹⁵². Tak wielka liczba Polaków¹⁵³ została wypuszczona z więzienia Raciborskiego¹⁵⁴,

136 Poprawnie: Grenzschtzu.

137 Poprawnie: obu (obydwu).

138 Poprawnie: Grenzschtzu.

139 Poprawnie: granatów.

140 Poprawnie: Niemcami.

141 Poprawnie: Grenzschtzem.

142 Poprawnie: Niemcy.

143 Poprawnie: pancerne.

144 Zbędne słowo.

145 Poprawnie: małym.

146 Poprawnie: wyróżnienie.

147 Poprawnie: Niemców.

148 Poprawnie: okręgowego.

149 Poprawnie: na szczęście.

150 Poprawnie: Niemcom.

151 Poprawnie: amnestii.

152 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar” podpisano 1 października 1919 roku.

153 Poprawnie: Polaków.

154 Poprawnie: raciborskiego.

Rybnickiego¹⁵⁵ i Wodzisławskiego¹⁵⁶. A my, peowiacy, znów mieliśmy wolną stopę do dalszego działania.



Grupa powstańców z Suchej Góry w obozie dla uchodźców, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Łudygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/274.

155 Poprawnie: rybnickiego.

156 Poprawnie: wodzisławskiego.

Paweł Depcik

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/95.

Po pierwszej wojnie światowej odnowiłem towarzystwo śpiewu św. Jacka¹ i założyłem towarzystwo Sokół² i Związek Rolników (dowód: niemiecka kronika miasta Pyskowic). W lutym 1919 r. powołano mnie na organizatora „Polskiej Organizacji Wojskowej”³ okręgu pyskowskiego, składającego się z 19 miejscowości (dowód – Historia I powstania Śl.). Była to rzecz niełatwa, gdyż teren był zalany przez brygady [Ottona] Hörsinga⁴, [Hermanna] Erharda⁵ i rabusiów [Georga] Eschericha⁶. Do I powstania ruszył jeden z moich oddziałów pod dowództwem Józefa Szołtyska pod Gliwice, zaś drugi oddział pod moim dowództwem pod Bytom, gdzie upadek powstania zmusił nas do odwrotu.

1 Prawdopodobnie autor przywołał lokalny oddział Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. Świętego Jacka – organizacji kulturalno-oświatowej, powołanej do życia przez polskich działaczy duchownych i świeckich w 1917 roku w Opolu. Towarzystwo miało na celu „krzewienie oświaty na gruncie katolickim wśród ludu polskiego na Śląsku” m.in. poprzez pielęgnowanie śpiewu.

2 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalnie przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

5 Poprawnie: Hermann Ehrhardt (1881–1971) – oficer marynarki, dowódca niemieckich freikorpsów w Republice Weimarskiej w latach 1918–1920 (m.in. w Bawarii i na Górnym Śląsku).

6 Georg Escherich (1870–1941) – leśnik, w czasie I wojny światowej wojskowy zarządca Puszczy Białowieskiej, w 1921 roku założył nacjonalistyczną Organizację Escherich („Orgesch”) – jedną z najbardziej znanych organizacji paramilitarnych na terenie Niemiec.

Franciszek Frydrych

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/132.

Jestem synem małorolnego chłopca, któremu niedobrze powodziło się w Niemczech¹ monarchistycznych jako Polakowi², więc dlatego wychował swoje dzieci na patriotów³ polskich i wrogo usposobił do obszarników niemieckich, którzy na każdym⁴ kroku wyzyskiwali chłopów.

Szkoła niemiecka uczyniła ze mnie jeszcze większego wroga Niem.[ieckiego], albowiem nieraz otrzymałem lanie za polską mowę w szkole. W czasie pierwszej wojny światowej byłem zaciągnięty do armii⁵ zaborczej, w której również odczułem⁶, iż Ślązaków⁷ traktuje się po macoszemu.

Po powrocie z wojny światowej wstąpiłem do powstałej na Górnym Śląsku Polskiej Organizacji Wojskowej⁸ i razem z kolegami werbowaliśmy ochotników. Do POW potrzebna była również broń, więc przemycaliśmy takową z zagranicy⁹, z Pruchnej¹⁰. Wiosną 1919 r., kiedy wracałem późnym wieczorem z moim kuzynem z pracy, jadąc pociągiem z Orzesza do Żor, w pociągu tem¹¹ jechał oddział¹² grenszucy, który zajmował w jednym

1 Poprawnie: Niemcezech.

2 Poprawnie: Polakowi.

3 Poprawnie: patriotów.

4 Poprawnie: każdym.

5 Poprawnie: armii.

6 Poprawnie: odczułem.

7 Poprawnie: Ślązaków.

8 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

9 Poprawnie: zagranicy.

10 Pruchna – wieś położona na Śląsku Cieszyńskim, dziś w granicach gminy Strumień.

11 Poprawnie: tym.

12 Poprawnie: Grenzschutz. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza),

wagonie dwa przedziały. Żołnierze ci skupieni byli wszyscy¹³ w jednym przedziale i to dlatego, ponieważ grano tam w karty, zaś inni kibicowali. Ja z kuzynem przyglądaliśmy się bronii w opuszczonym przedziale i mówiliśmy sobie, że musimy¹⁴ zdobyć. Przyszła stacja Palowice i pociąg ruszył do Żor, więc tu teren¹⁵ okazał się dla nas bardzo korzystny, albowiem¹⁶ jechaliśmy przez las, więc w momencie¹⁷ karabiny i pasy z nabojami wyleciały przez okno. Teras¹⁸ opuściliśmy ów wagon i poszliśmy¹⁹ do wagonu tylnego²⁰, zaś na stacji Żory wysiedliśmy i poszliśmy po zdobytą broń, która stanowiła naszą pierwszą zdobycz. Napływ grenszucy²¹ z dnia na dzień zwiększał się i następowały poszukiwania²² i rewizje u Polaków²³ za bronią²⁴. Ponieważ mnie również odebrano jeden karabin, więc trzeba było opuszczać prace i ukrywać się, aby nie zostać ujętym²⁵, albowiem w tym²⁶ czasie Niemcy²⁷ mordowali na Śląsku Polaków²⁸. Nadchodziły wieści o masowych morderstwach, o zamordowaniu nauczyciela polskiego śp. Janusa²⁹, a ponadto porozwieszano groźne obwieszczenia o karach śmierci za posiadanie broni, wydane przez ówczesnego³⁰ władcy³¹ na Górnym Śląsku Hösinga³².

z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

13 Poprawnie: wszyscy.

14 Poprawnie: tę musimy.

15 Poprawnie: teren.

16 Poprawnie: albowiem.

17 Poprawnie: momencie.

18 Poprawnie: teraz.

19 Poprawnie: poszliśmy.

20 Poprawnie: tylnego.

21 Poprawnie: Grenzschutz.

22 Poprawnie: przeszukiwania.

23 Poprawnie: Polaków.

24 Poprawnie: w poszukiwaniu broni.

25 Poprawnie: ujętym.

26 Poprawnie: tym.

27 Poprawnie: Niemcy.

28 Poprawnie: Polaków.

29 W rzeczywistości górnik, a później nauczyciel z Rudy zastrzelony przez niemieckich żołnierzy nazywał się Wincenty Janas (1891–1919). Jego śmierć (21 sierpnia 1919 roku został bezbronny wyprowadzony z domu, pobity i rozstrzelany) odbiła się wśród mieszkańców regionu szerokim echem, była uznawana za przykład bezprawnego i nieadekwatnego do sytuacji postępowania władz wobec propolsko nastawionych Górnoszlazaków.

30 Poprawnie: ówczesnego.

31 Poprawnie: władcy.

32 Poprawnie: Hösinga. Friedrich Otto Hösing (1874–1937) – niemiecki działacz socjal-demokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-

Ponieważ mieszkalem pod lasem, wiec [na] kryjówkę wybralem sobie olbrzymi³³ lasy Pszczyńskie³⁴, gdzie urzadzilem sobie w gęstem³⁵ zagajniku schronisko, w którym³⁶ dniami jako pustelnik odpoczywalem, zaś nocami wychodzillem do kolegow na zwiady i [po] pozywienie. W kryjówce tej spałem czujnie zawsze z brońm³⁷ gotową do obrony, albowiem grenszuc³⁸ przeprowadzał i obławy po lasach. Jednego dnia zasnyłem³⁹ w moim schronie i nagle usłyszałem penkanie⁴⁰ gałęzi i coś zbliżało [się] w kierunku mojej kryjówki, skoczyłem na nogi i broń skierowałem w stronę napaści. Napad jednakowoż nie był tak groźny, jakiego się spodziewałem, albowiem z⁴¹ przez zagajnik przesuwala się dzika świnia.

Jednego razu zabawiłem⁴² się w domu dosyć długo i w tem⁴³ dniu nie spodziewałem się żadnego niebezpieczeństwa, a jednakowoż omyliłem się, wychodząc z mieszkania na podwórze⁴⁴ i nagle spoza szopy wysunęła⁴⁵ się postać miejscowego żandarma, ja w tem⁴⁶ momencie wskoczyłem do szopy i skierowałem⁴⁷ broń w żandarma. Żandarm na mój widok zbladł i bez słowa przeszedł koło mnie i wszedł do mieszkania mojego ojca, zaś ja ukryłem się na podwórzu. Żandarm tem⁴⁸ razem obchodził się z moimi rodzicami bardzo grzecznie, [d]opytując się o mnie i polecając, aby mnie powiadomić, że mam się stawić do urzędu policyjnego. Od tego czasu ów żandarm więcej się do moich ojców już nie przyszedł, ani widocznie o moim spotkaniu nikomu nie zgłosił, nie chcąc[c] przed swoją władzą zdradzić swego tchórzostwa.

-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

33 Poprawnie: olbrzymie.

34 Poprawnie: pszczyńskie.

35 Poprawnie: gęstym.

36 Poprawnie: którym.

37 Poprawnie: bronią.

38 Poprawnie: Grenzschutz.

39 Poprawnie: zasnąłem.

40 Poprawnie: pękanie.

41 Zbędny przymek.

42 Poprawnie: zabawiłem.

43 Poprawnie: tym.

44 Poprawnie: podwórze.

45 Poprawnie: wysunęła.

46 Poprawnie: tym.

47 Poprawnie: skierowałem.

48 Poprawnie: tym.

W pierwszym powstaniu śląskim⁴⁹ ograniczyliśmy się do rozbrojenia leśnicówki, albowiem nadszedł meldunek, iż powstanie jest odwołane.



Grupa żołnierzy Grenzschatzu – niemieckiej formacji regularnej, walczącej przeciwko powstańcom śląskim w czasie I powstania, 1919 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, GŚl. w latach 1919–1926 na fot. S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 004.

49 Poprawnie: śląskim.

Szymon Gawron

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/140.

W lutym 1919 r. urządzono kurs polskiego czytania i pisania. Początkowo uczęszczało na ten kurs 40 ludzi, przeważnie członkowie PPS¹. Dnia 16 XII 1918 r. zostali wybrani z członków PPS najlepszych znanych polaków² na zebranie do Zabrza [w] domu Związku Zawodowych Górników i tam się odbyło³ przysięga. Przysięga⁴ odbierał [Wojciech] Korfanty⁵, [Alfons] Grzebnioł⁶, [Paweł] Dubiel⁷ i Pyka Jan⁸ z Zaborza⁹. Zabrze zostało podzielone na 4 Okręgi¹⁰, Makoszowy¹¹ był 4 Okręg¹², należało¹³ [do niego] następujące dzieliny¹⁴: Makoszowy,

1 Polskiej Partii Socjalistycznej.

2 Poprawnie: najlepsi znani Polacy.

3 Poprawnie: odbyła.

4 Poprawnie: Przysięgę.

5 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku.

6 Poprawnie: Zgrzebnioł. Alfons Zgrzebnioł (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚl. i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

7 Paweł Dubiel (1879–1941) – działacz społeczno-polityczny, górnik, działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

8 Jan Pyka (1872–1924) – działacz społeczno-polityczny, komendant powiatowy POW GŚl. na okręg Zabrze. Po aresztowaniu w 1919 roku został osadzony w więzieniu w Katowicach, następnie przewieziony do Kłodzka, a potem do obozu Neuhammer.

9 Dziś część Zabrza.

10 Poprawnie: okręgi.

11 Dziś część Zabrza.

12 Poprawnie: okręg.

13 Poprawnie: należały.

14 Poprawnie: dzielnice.

Sośnice¹⁵, Kończyce¹⁶, Paniówki, Chudów, Bujaków i Wielkie Paniówki¹⁷. Przewodem tajnej organizacji byli¹⁸ skupiciel¹⁹ polskich²⁰ ludności Widera Karol z Makoszków. Głównem²¹ Komendantem²² i organizatorem Gawron Szymon z Makoszków jako POW²³.

Dnia 11 II 1919 r. wszystkich organizatorów i komendantów POW wzywano²⁴ do Zabrza, otrzymaliśmy rozkazy o przygotowanie²⁵ się do samoobrony, ponieważ w sierpniu nastąpiło zaostrzenie²⁶ sytuacji społeczno-politycznej²⁷ na śląsku²⁸, w nocy z dnia 16 na 17 VIII 1919 r. wybuchło pierwsze powstanie na śląsku²⁹, powiat Zabrzki³⁰ nie był objęty³¹ akcji³² powstania śl.[ąskiego], w dzielnicy Makoszowy stało się na³³ pogotowiu do czasu likwidacji pierwszego powstania śl.[ąskiego].

15 Błędny zapis – najpewniej chodziło o Sośnicę – dziś jedną z dzielnic Gliwic.

16 Dziś część Zabrza.

17 Dziś Paniowy – sołectwo Mikołowa.

18 Poprawnie: był.

19 W znaczeniu: osoba skupiająca.

20 Poprawnie: polskiej.

21 Poprawnie: głównym.

22 Poprawnie: komendantem.

23 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

24 Poprawnie: wezwano.

25 Poprawnie: do przygotowania.

26 Poprawnie: zaostrzenie.

27 Poprawnie: społeczno-politycznej.

28 Poprawnie: Śląsku.

29 Poprawnie: Śląsku.

30 Poprawnie: zabrski (zabrzański).

31 Poprawnie: objęty.

32 Poprawnie: akcją.

33 Poprawnie: w.



Jan Pyka – komendant POW GŚI. w powiecie zabrskim

Źródło: Muzeum Górnosławskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/478.

Bernard Gerlich

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/141.

Organizatorami powstania na terenie miasta Chorzowa (dawniej Królewska Huta) byli ludzie wywodzący się z Sokolstwa Polskiego¹. Komendantem był ob. Tadeusz Mrozek, a jego zastępcą był Albin Badura. Broń przechowywał sokół ob. Wistuba, zamieszkały przy ul. Styczńskiego. Pozostali członkowie organizacji bojowej liczącej 20–30 osób w większości również byli sokołami.

Ja osobiście nie zostałem wciągnięty w skład organizacji bojowej, a to z powodu moich zajęć zawodowych, niepozwalających mi na stałe przebywanie na terenie miasta, co było wymagane od członków tej organizacji, z uwagi na konieczność szybkiego kontaktowania się w okresie organizowania powstania. Zaznaczono mi jednak, [że] gdy przyjdzie do [wybuchu] zbrojnego wystąpienia, winienem się stawić do boju.

Pierwsze powstanie śląskie rozpoczęło się w sierpniu 1919 r., w okresie walk ekonomicznych (strajki) robotników z właścicielami przemysłu, jako okresi[e] najodpowiedniejszym do przeprowadzenia akcji zbrojnej i ustanowienia władzy polskiej na terenie Śląska – taki to cel miało właśnie to powstanie.

Jeżeli chodzi o teren miasta Chorzowa², [to] wystąpienia zbrojnego organizacji bojowej nie było. Sądzę, że przyczyną niewystąpienia organizacji było niedostateczne uzbrojenie członków organizacji – robiono z puszek po konserwach i prochu strzelniczego granaty ręczne – którzy nie mogli

1 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

2 W 1919 roku miasto nosiło nazwę Królewska Huta.

się ważyć na zaatakowanie dobrze uzbrojone siły niemieckie³. Ja nie byłem wzywany do walki.

W okolicznych miejscowościach najpomyślniej powstanie przebiegało w Świętochłowicach, gdzie siły powstańcze opanowały całe miasto i sprawowały w nich władzę. Dowódcą powstania w Świętochłowicach był członek Sokoła w Chorzowie ob. Wincenty Jajszczok⁴.

3 Poprawnie: dobrze uzbrojonych sił niemieckich.

4 Wincenty Jajszczok (1893–1930) – współorganizator „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Świętochłowicach, w II RP radny gminy Świętochłowice.

Franciszek Górecki-Zagórnik

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/186.

W maju 1918 r. powołany zostałem jako poborowy do wojska pruskiego, a to do 60 pułku piechoty¹ w Brzegu za Opolem. Pochodząc z rodziny polskiej, nie mogłem i nie umiałem się pogodzić z pełnieniem służby obowiązkowej w wojsku pruskim i po kilku miesiącach zdezerterowałem, a następnie ukrywałem się u członków dalszej rodziny naszej w Pleszewie Wlkp. Tu wstąpiłem do tajnej polskiej organizacji wojskowej², po czym brałem udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 r. do marca 1919 r.

Po zakończeniu się Powstania Wielkopolskiego powróciłem na Górny Śląsk i brałem czynny udział w pracach przygotowawczych do pierwszego powstania śląskiego, w którym następnie brałem udział w oddziałach uzbrojonych pod dowództwem Józefa Sapy na terenie ówczesnego przedmieścia Katowic-Załęże³, następnie Dąb⁴, a w końcowej fazie pierwszego powstania śląskiego na terenie Janowa Śl.⁵ i okolicy.

Po zakończeniu walk w Janowie zmuszony byłem uchodzić wraz z grupą walczących do końca powstańców na teren Sosnowca, i to wraz z rodzinami moimi, którzy musieli opuścić dotychczasowe miejsce zamieszkania w Załężu. W koszarach [przy ul.] „Traugutta”⁶ w Sosnowcu, należałem do grupy powstańców, która przydzielona została do czynnej akcji w okresie plebiscytowym.

1 Poprawnie: Pułku Piechoty.

2 Mowa najpewniej o Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, utworzonej w 1917 roku w Poznaniu. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego.

3 Poprawnie: Katowic-Załęże.

4 Poprawnie: Dębu. Dziś obie miejscowości są dzielnicami Katowic.

5 Dziś część Katowic.

6 Poprawnie: Traugutta.

Ludwik Grzyb

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/178.

Byli w naszej miejscowości¹ także krzewiciele polskości, do których należał Żychoń Jan (pseudonim polski król). Do niego szło się z żalami na germanizowanie i złe obejście się z nami w szkole i on nas pocieszał i przepowiadał wyzwolenie spod germanizmu, odważnie krytykując prowadzoną przez Niemców politykę na Górnym Śląsku. Śp. Żychoń Jan organizował w roku 1919 jako miejscowy komendant POW² pierwsze powstanie śląskie. W maju tegoż roku za[a]ngażował mnie i Dziurę Józefa (byliśmy 15-letnimi chłopcami) do sporządzenia petard dla mającego się odbyć pierwszego powstania śląskiego, zaś w sierpniu tego roku podkładaliśmy takowe pod tory kolejowe na stacji Katowice-Ligota. Ruch kolejowy został na skutek wysadzonych szyn wstrzymany, jednak nazajutrz w[e] wczesnych godzinach rannych przybyły silne oddziały policji i wojska, opanowali³ dworzec i poszukiwali⁴ sprawców sabotaży. Uchodziliśmy przede wszystkim z naszym komendantem i innymi powstańcami z naszej miejscowości do Dziedzic (wówczas teren Austrii⁵), gdzie nas w przygotowanym obozie uzbrojono i wyekwipowano. Stamtąd atakowaliśmy placówki policyjne i wojskowe na terenach powiatu pszczyńskiego. W jedną z sierpniowych nocy rozbiliśmy posterunek policji niemieckiej przygraniczny w Goczałkowicach. Odparci zostaliśmy przez regularny pułk kawalerii, stacjonujący

1 W Katowicach.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

3 Poprawnie: opanowali.

4 Poprawnie: poszukiwały.

5 Błędna informacja, Dziedzice jako część Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku wchodziły w skład monarchii Habsburgów, ale potem znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej Polskiej.

w Pszczynie. Długo trzymaliśmy niemiaszków⁶ w ostrym pogotowiu. Na skutek zachorowania dostałem się do szpitala wojskowego (baraki) w Dziedzicach, gdzie odwiedzając mnie 14 IX 1919 baonowy Kocima Leopold z Katowic-Ligoty przyjął ode mnie przysięgę na rzecz POW w obecności Jana Żychonia i wielu żołnierzy polskich przebywających w szpitalu. Po wyzdrowieniu wróciłem w grudniu 1919 r. do domu, aby dalej kontynuować moją naukę w laboratorium „Mineralölraffinerie” (obecnie CPN⁷).

6 Pejoratywne określenie Niemców.

7 Centrala Produktów Naftowych – nazwa państwowego przedsiębiorstwa, istniejącego w latach 1944–1999, z którego przekształcenia powstał Polski Koncern Naftowy Orlen S.A.

Józef Holeccki

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/213.

Polskie związki i organizacyjne¹ jak Sokół² i Polski Związek Zawodowy Oddział Górników³ wyłoniły ze swojego grona członków do POW⁴ i to:

- a) członków, którzy mieli służbę wojskową za sobą,
- b) żołnierzy, posiadających szarżę wojskową z różnych jednostek wojskowych.

Powstanie I. Pierwsze zebranie odbyło się dnia 14 I 1919 r. w lokalu śpiwu u właściciela domu śp. Marnioka Jana, zagorzałego polaka⁵. Na to zebranie brzybył⁶ śp. Krzyżowski Stanisław⁷ z Tych, który zobrazował cel i zadanie POW, na drugim zebraniu odbierał przysięgę na wierność i obowiązki członków POW, późniejsze przysięgi odbierał śp. Jargon Maciej.

Broń do pierwszego powstania odebraliśmy w Tychach-Glinka⁸, [była] magazynowana u właściciela Krzystolika, którą w porze nocnej przetrans-

1 Poprawnie: organizacje.

2 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

3 Autor najpewniej miał na myśli Zjednoczenie Zawodowe Polskie – powstałą w 1902 roku organizację związkową, skupiającą pierwotnie głównie górników.

4 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

5 Poprawnie: Polaka.

6 Poprawnie: przybył.

7 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – działacz społeczno-polityczny w Tychach (m.in. współorganizator Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” i „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”), zastępca komendanta POW GŚl. na powiat pszczyński, jeden z dowódców podczas I powstania śląskiego.

8 Poprawnie: Glince.

portowaliśmy i ukryli w stodole właściciela Domogale⁹ Józefa w Podlesiu-Kopaniny¹⁰. Późniejsze zebrania odbywały się późnymi wieczorami w lesie, gdzie jest obecnie cmentarz parafialny.



Grupa organizatorów POW GŚI. z powiatu pszczyńskiego
(w środku w krawacie i kapeluszu siedzi dowódca powstańczy z Tychów
Stanisław Krzyżowski)

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/486.

Wybuch pierwszego powstania ustalono przez powiat na dzień 16 V 1919 r., który miał być wybuchem dynamitowym uprzedzony. Rozkaz dla nas był [by] rozbroić „Grenzschutz”¹¹ stacjonawyny¹² w Mikołowie.

Zbiórka do pierwszego powstania nastąpiła koło przydrożnego krzyża, koło właściciela śp. Marnioka Jana, skąd wyruszone pod Mikołów i ukryto [się] w zalesionych kamieniołomach, tak zwana Myszorowa Kępa, gdzie oczekiwano zapowiedzianego wybuchu. Ponieważ wybuch nie nastąpił

9 Poprawnie: Domogały.

10 Poprawnie: Podlesiu-Kopaninach. Dziś część Katowic.

11 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

12 Poprawnie: stacjonujący.

w przeznaczonym¹³ czasie, wysłano patrolkę¹⁴ do wywiadu na szosę Tychy – Mikołów. Patrolka stwierdziła natomiast, że kurjerze¹⁵ zostali przez „Grenzschutz” postrzeleni i rozproszeni.

Natomiast stwierdzono, że koło Tych toczą się już zacięte walki. Po czterech godzinnych¹⁶ oczekiwaniu nie otrzymaliśmy żadnego dalszego rozkazu, wskutek czego powróciliśmy nad ranem do Podlesia¹⁷. W międzyczasie został „Grenzschutz” stacjonowany¹⁸ w kolonii Boże Dare¹⁹ za[a]larmowany i przybył do Podlesia i ares[z]tował uzbrojonych powstańców²⁰. Ares[z]towano i wywiezienie²¹ [ich] do obozu w Neuhammer²², inni ukrywali się po lasach.



Nieidentyfikowana grupa powstańców śląskich z I powstania, 1919 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/1/411.

13 Poprawnie: wyznaczonym.

14 W znaczeniu – patrol.

15 Poprawnie: kurjerzy.

16 Poprawnie: czterogodzinnym.

17 Dziś część Katowic.

18 Poprawnie: stacjonujący.

19 Autor miał na myśli najpewniej Kopalnię Węgla Kamiennego „Böer” (od 1937 roku „Boże Dary”), zlokalizowaną na terenie Podlesia, w pobliżu Kostuchny.

20 Poprawnie: powstańców.

21 Poprawnie: wywieziono.

22 W Neuhammer am Queis (dziś Świętoszów) na Dolnym Śląsku zlokalizowany był w latach 1914–1941 obóz jeniecki, w którym przetrzymywano m.in. powstańców śląskich.

Roman Horoszkiewicz

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/215.

Śląsk na [zbyt] długo pozostawał w rozłące z resztą ziem polskich, aby powrócić do jedności z nimi w 1918 r., bez przygotowania, bez uprzedniej organizacji polskiego społeczeństwa. Nie doceniano też ze strony polskiej ukrytej siły polskości Górnego Śląska, nie widziano tej siły, spoczywającej w masach ludowych.

Toteż mimo tego, że wrzenie rewolucyjne ogarnęło wtedy i lud Górnego Śląska, zawahali się kierownicy polskiej polityki przed daniem sygnału do powstania także na Górnym Śląsku, zawahali się przed wezwaniem niezorganizowanego ludu polskiego do połączenia się z powstającą Polską.

Co stosunkowo łatwym¹ było w zaborze austriackim czy rosyjskim, stworzenie przez społeczeństwo polskiego własnego rządu, trudniejszym stawało się już choćby w poznańskim², a jeszcze trudniejszym na Górnym Śląsku, gdzie masy ludowe wprost nie umiały wystąpić przeciw silnej tutaj jeszcze niemieckiej władzy państwowej, aby usunąć ją i wejść na jej miejsce.

W listopadzie i grudniu 1918 r. społeczeństwo polskie w zaborze pruskim, w poznańskim³, a tym bardziej na Górnym Śląsku⁴, nie poszło i nie mogło pójść za przykładem Galicji czy Królestwa. Poznańskie uczyniło to w r.[oku] 1919, Górny Śląsk po próbach w latach 1919 i 1920 porwał się do wielkiego zrywu w r.[oku] 1921, za późno już jednak i ze względu na otrząśnięcie się rządu Niemiec z pierwszego wrażenia klęski i ze względu na zmienioną zupełnie ogólną sytuację polityczną.

1 Poprawnie: łatwym.

2 Poprawnie: Poznańskim.

3 Poprawnie: Poznańskim.

4 Należy przypomnieć, że Śląsk nie był częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie był więc terenem zaboru niemieckiego.

Wprawdzie już w 1918 r. powracający z frontu robotnicy i chłopi, Polacy i Niemcy, tworzyć zaczęli na Śląsku Rady Robotniczo-Żołnierskie⁵, które gdzieś tam zaczęły wysuwać uznanie odrębności Polaków, ruch ten jednak, a także działalność komunistycznej organizacji „Spartakus”⁶ był na Górnym Śląsku za słaby. W dodatku „Spartakus” nie umiał zdecydowanie sprawy polskiej wyłączyć z odrębności⁷ państwa niemieckiego. Polacy zaczęli tworzyć osobne organizacje, przedstawicielstwo polskie objęła Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu⁸ przez swój Półkomisariat w Bytomiu⁹. Komisarzem dla Górnego Śląska został Wojciech Korfanty¹⁰, a zastępcą jego adwokat bytomski – Kazimierz Czapla¹¹.

Polskie dążenia narodowe były jednak ostro zwalczane przez władze niemieckie. Z dniem 1 I 1919 r. zostało wydane rozporządzenie, że wszelkie zamiary odłączenia Górnego Śląska od Niemiec uważane będą za zdradę stanu¹², a z dniem 13 I przewodniczący Centralnej Rady Robotniczej Górnego Śląska [Otto] Hoersing¹³ wraz z gen. [Karlem]

5 Rady robotnicze i żołnierskie (niem. Arbeiter- und Soldatenräte) – określane także mianem rad robotniczo-żołnierskich, rewolucyjne organizacje poszczególnych grup społecznych ludności Niemiec, istniejące w okresie od listopada 1918 do końca 1919 roku. Do czasu wyłonienia się demokratycznych władz podejmowały próby zarządzania, tak w zakresie politycznym, jak i administracyjnym.

6 Związek Spartakusa (niem. Spartakusbund) – marksistowski ruch rewolucyjny, który powstał na terenie Niemiec podczas I wojny światowej. W grudniu 1918 roku w Bytomiu utworzono Komunistyczny Związek Spartakusa na Śląsku.

7 Poprawnie: obręb.

8 Naczelna Rada Ludowa – organizacja polityczna, mająca swoje korzenie w utworzonym w 1916 roku nielegalnym Komitecie Międzypartyjnym i stanowiąca reprezentację polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, które nie były terenami zaborów (Górnego Śląska).

9 Mowa o utworzonym w styczniu 1919 roku Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu.

10 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. W rzeczywistości na czele Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu stał Józef Rymer.

11 Kazimierz Czapla (1869–1930) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej w Bytomiu, zastępca Józefa Rymera w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu.

12 Autor miał na myśli wydane przez władze niemieckie 31 grudnia 1918 roku, obowiązujące na terenie rejencji opolskiej rozporządzenie, na mocy którego „wszelkie usiłowania zmierzające do oderwania Górnego Śląska od Rzeszy Niemieckiej uznaje się za zbrodnię stanu”.

13 Poprawnie: Hörsing. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady

Hoefere¹⁴, dowódcą wojsk, ogłaszają stan oblężenia. Centralna Rada Robotnicza dla Górnego Śląska domaga się nawet aresztowania polskich działaczy narodowych.

Terror niemiecki wzrasta, wszelkie ruchy wolnościowe są bezwzględnie tłumione. W marcu 1919 r. zostają rozwiązane rady robotniczo-żołnierskie. Komunistyczny „Związek Spartakusa”, który przekształcił się w Komunistyczną Partię Niemiec, w roku 1920 tworzy Komunistyczną Partię Górnego Śląska.

Ludność Górnego Śląska manifestuje swą polskość z okazji dnia 1 V 1919 r. (komisarz Heorsing¹⁵ zawiesił na 1 dzień stan oblężenia). W szeregu miejscowości odbyły się w tym dniu masowe pochody i demonstracje.

Około 200 tysięcy ludzi wzięło w nich udział. Uchwalono szereg rezolucji, domagających się przede wszystkim [jak] najrychlejszego przyłączenia Górnego Śląska do Polski, dalej zniesienia stanu oblężenia, usunięcia wojsk niemieckich (Grenzschutzu) i zastąpienia ich przez Polskie Straże Narodowe, wolności zgromadzeń i prasy.

W dniu 7 V 1919 r. Alianci¹⁶ wręczyli Niemcom warunki pokojowe, wśród nich postanowienie włączenia Górnego Śląska do Polski¹⁷. Przeciw temu rząd niemiecki założył¹⁸ protest, podnosząc swoje pretensje do Śląska, w proteście podkreślano też, że bez Górnego Śląska i jego kopalń Niemcy nie będą mogli płacić odszkodowań wojennych.

Do dążeń niemieckich przychylił się politycy angielscy, głównie premier Lloyd George¹⁹ i dzięki ich stanowisku cofnięte zostały pierwsze propozycje. 29 V 1919 r. postanowiono sprawę rozstrzygnąć plebiscytem.

Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

14 Karl Höfer (1862–1939) – niemiecki generał, dowódca sił niemieckich podczas I wojny światowej, stał na czele Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza) na Górnym Śląsku, po wkroczeniu sił Sprzymierzonych przeniósł się na Dolny Śląsk, w czasie III powstania śląskiego dowodził siłami niemieckiego Selbstschutz Oberschlesiens (SSOS).

15 Poprawnie: Hörsing.

16 Poprawnie: alianci.

17 Faktycznie, 7 maja 1919 roku na plenarnym posiedzeniu paryskiej konferencji pokojowej przedstawiono rządowi niemieckiemu projekt traktatu pokojowego, w dokumencie znalazł się m.in. postulat przekazania Polsce spornego terenu górnośląskiego w całości (z wyjątkiem powiatu i miasta Nysy oraz powiatów grodkowskiego, niemodlińskiego, zachodniej części prudnickiego i południowej części raciborskiego).

18 Poprawnie: złożył.

19 David Lloyd George (1863–1945) – brytyjski polityk, premier Wielkiej Brytanii w latach 1916–1922, jedna z najważniejszych osób, decydujących o losach świata po I wojnie światowej.

Z końcem 1918 r. Polacy na Górnym Śląsku rozpoczęli²⁰ już przygotowywać się do zbrojnego wystąpienia. „Sokół”²¹, „Straże Obywatelskie”²², „Związki Wojackie”²³ – były to pierwsze polskie organizacje wojskowe. Przewyższyły²⁴ je wszystkie, wchłonęła i ujęła organizacyjnie całe społeczeństwo Górnego Śląska²⁵ Polska Organizacja Wojskowa²⁶, utworzona 19 II 1919 r. z inicjatywy Józefa Grzegorzka²⁷ z Bytomia. W kwietniu tegoż roku POW liczyła już około 15 000 członków, posiadających pewną ilość broni. Niestety, pomyślny okres do zbrojnego wystąpienia już przeminął. Wstrzymywano się z tym także dlatego, że liczono ciągle na załatwienie pokojowe przydziału Górnego Śląska.

Żądania zbrojnego wystąpienia spotykały się w Poznańskiej Radzie Ludowej ze stanowczym sprzeciwem. Dwukrotnie wyznaczone terminy powstania w pierwszej połowie 1919 r. odwołane zostały przez Wojciecha Korfantego, uważającego ciągle, że można będzie wszystko pomyślnie załatwić na drodze dyplomatycznych układów.

W terenie wrzało. „Grenschütz”²⁸ dopuszczał się okrucieństw i zbrodni. Można np. wymienić przykładowo – zamordowanie znanego polskiego

towej (obok premierów Francji – Georges’a Clemenceau, Włoch – Vittoria Orlanda, i prezydenta Stanów Zjednoczonych – Thomasa Woodrowa Wilsona).

20 Poprawnie: zaczęli.

21 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalnie przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

22 Straże obywatelskie (niem. Einwohnenwehr) – oddolnie tworzone grupy mieszkańców, powoływane z powodu osłabienia władzy centralnej i policji, także dla samoobrony, ochrony wieców czy spotkań, wreszcie dla zabezpieczenia spokoju w lokalnych przestrzeniach.

23 Związki Wojackie – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich *Kriegervereine*, funkcjonujące pod koniec 1918 i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować i wspierać polskich kombatantów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

24 Poprawnie: Przewyższyła.

25 Poprawnie: górnośląskie.

26 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

27 Józef Grzegorzek (1885–1961) – działacz społeczno-polityczny, urzędnik Banku Ludowego w Bytomiu, organizator POW GŚl. (komendant główny od 11 sierpnia 1919 roku), 16 sierpnia 1919 roku (jeszcze przed wybuchem powstania) został aresztowany na dworcu kolejowym w Pawłowicach.

28 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się

działacza sprzed 1914 r., bardzo czynnego i w roku 1918–1919 Ignacego Nurka²⁹ ze wsi Wolny Kadłub³⁰ w powiecie oleskim. Został on zabity przez „Grenczuc”³¹ w drugi dzień Zielonych Świąt, 1919 r.³², a chłop-poeta, Jan Nikodem Jaroń³³, również z powiatu Oleskiego³⁴ pochodzący, poświęcił mu jeden ze swoich wierszy.

W dowództwie POW miały miejsce ciągłe zatargi i tarcia. W czerwcu 1919 r. powstało nowe dowództwo POW Górnego Śląska z Alfonsem Zgrzebniakiem³⁵, pochodzącym z Bańgowa³⁶ w raciborskim, na czele. Po kilkakrotnej zmianie miejsca pobytu umieściło się ono wreszcie za polską granicą w Sosnowcu. W sierpniu został aresztowany przez Niemców Grzegorzek wraz z kilku³⁷ innymi działaczami POW.

Sytuacja coraz [bardziej] się zaostrzała. Terror władz niemieckich i represje, szczególnie w stosunku do robotników, wywołały ciągłe strajki i rozruchy. Wielki strajk wybuchł dnia 11 VIII 1919 r. i 14 VIII objął już około 140 tysięcy ludzi. Żądano nieprzyjmowania do pracy żołnierzy „Gren[z]-schutzu” (żołnierze niemieccy masowo zjeżdżali na Górny Śląsk, tworząc tajne organizacje, przygotowujące [się] do walki z Polakami), zniesienia stanu wyjątkowego, zwolnienia więźniów politycznych, przyznania delegatom robotniczym decydującego głosu w zakładach pracy.

Dnia 10 VIII krwawe zaburzenia wybuchły w kopalni „Mysłowice”³⁸, zbrojnie stłumione przez oddziały „Gren[z]schutzu”, zgi[n]ęło wtedy 7 ro-

w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

29 Izidor Murek – bo tak poprawnie brzmiało jego nazwisko – był jednym z działaczy społeczno-politycznych w Kadłubie Wolnym, zginął tragicznie podczas ucieczki w pola postrzelony przez funkcjonariusza Grenzschutzu. Jego śmierć odbiła się szerokim echem wśród propolsko nastawionych mieszkańców (pisano o niej m.in. na łamach „Nowin Raciborskich”).

30 Poprawnie: Kadłub Wolny.

31 Poprawnie: Grenzschutz.

32 Czyli 9 czerwca 1919 roku.

33 Jan Nikodem Jaroń (1881–1922) – prawnik, poeta i dramatopisarz, działacz plebiscytowy i uczestnik III powstania śląskiego.

34 Poprawnie: oleskiego.

35 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚL i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

36 W rzeczywistości A. Zgrzebniok urodził się w Dziergowicach (powiat Koźle).

37 Poprawnie: kilkoma.

38 Data podana błędnie, w rzeczywistości masakra myśłowicka miała miejsce 16 sierpnia 1919 roku.

botników i 2 kobiety. W nocy z dnia 16 na 17 VIII wybuchło powstanie, tzw. „pierwsze powstanie śląskie”. Rozpoczęło je POW powiatu pszczyńskiego. Komendanci powiatowi POW wymogli na Głównym Komitecie Wykonawczym³⁹ wydanie rozkazu do powstania już po rozpoczęciu walki przez powiat pszczyński. W nocy z dnia 17 na 18 VIII ruszyły do walki powiaty – katowicki, bytomski, zabrzański, oleski, rybnicki i tarnogórski. Inne powiaty ogarnęło wrzenie mniej lub więcej silne, nie doszło w nich jednak do otwartych wystąpień.



Dowództwo I powstania śląskiego

(w środku stoi komendant POW GŚI. i dowódca I powstania Alfons Zgrzebiński), 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1268.

Pierwsze walki rozegrały się w powiecie pszczyńskim. W Paprocanach⁴⁰ zdobyto armaty i karabiny maszynowe. W Giszowcu⁴¹ górnicy z komunistami, braćmi Szwede na czele, rozbroili kompanię Grenschzucu⁴², 19 VIII rozpoczęły się ostre walki w powiecie rybnickim, katowickim i bytomskim. Władze niemieckie aresztowały przywódców robotniczych – niektórzy

39 Główny Komitet Wykonawczy Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska był kolektywnym organem zwierzchnim POW GŚI., działającym od stycznia do sierpnia 1919 roku.

40 Dziś część Tychów.

41 Dziś część Katowic.

42 Poprawnie: Grenzschutz.

zostali rozstrzelani (Maks, Hubryka...). W nocy z 19 na 20 VIII powstańcy zaatakowali hutę „Laura”.

Dnia 21 i 22 VIII wojska niemieckie uderzyły przeważającymi siłami. Powstańców wyparto z wielu miejscowości. Dnia 23 VIII zlikwidowano oddziały powstańcze w rybnickim. W tłumieniu powstania wzięło też udział wojsko niemieckie, 32 brygada⁴³ Reichswehry. 24 VIII pierwsze powstanie zostało zakończone.



Grupa powstańców z powiatu pszczyńskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/488.

Pierwsze powstanie różni się od powstań następnych przede wszystkim tym, że było to powstanie skierowane bezpośrednio przeciwko rządowi niemieckiemu, sprawujące[mu] w roku 1919 niekwestionowaną władzę na Górnym Śląsku.

Drugie i trzecie powstanie było w zupełnie innej sytuacji prawnej. Pierwsze powstanie wstrząsnęło opinią. Wskazało prostą i jedyną drogę przyłączenia Śląska do Polski. Rząd polski jednak z niej nie skorzystał. Spodziewano się rozwiązania sprawy śląskiej na drodze dyplomatycznych układów. Wierzano, że Śląsk powróci do Polski przy poparciu Ententy⁴⁴,

⁴³ Poprawnie: Brygada.

⁴⁴ Poprawnie: ententy.

obawiano się zatargu zbrojnego w środku Europy... Rzecznikiem politycznego, pokojowego odzyskania Śląska był przede wszystkim Korfanty, któremu wierzone, jako długoletniemu i wybróbowanemu⁴⁵ bojownikowi o polskość Górnego Śląska. Nie spostrzeżono się, że zmieniały się warunki, że można i należy wystąpić zdecydowanie, że zbrojne działanie jest jedyną drogą najkrótszą i najskuteczniejszą.

Po stłumieniu pierwszego powstania rząd niemiecki doceniając niebezpieczeństwo, możliwość oderwania się Górnego Śląska, wystąpił z szeregiem represji, zabezpieczając się przede wszystkim militarnie. Rozpoczęły ostrą działalność sądy wojenne, sprowadzono na Górny Śląsk szereg specjalnie nawet powstałych organizacji militarnych, które chętnie tworzyły się ze zdemobilizowanych oddziałów niemieckich, przysłano też nowe, zwarte oddziały wojska – czynnej służby.

Nad ludem polskim na Górnym Śląsku zaciążyła cała przemoc niemiecka, niemiecki kapitalizm, junkrzy, wojsko, administracja, policja... (Sicherheits-Polizei, w skrócie Si-Po)⁴⁶.

Alianci (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja, Anglia i Włochy) zawarli z Niemcami dnia 28 VI 1919 r. traktat w Wersalu, który wszedł w życie 10 I 1920 r. Wykonując jego postanowienia o Plebiscycie⁴⁷ na Górnym Śląsku, alianci obsadzili międzynarodowymi wojskami teren plebiscytowy dnia 10 I 1920 r. Dowódcą alianckich sił zbrojnych, na które składały się oddziały francuskie, angielskie i włoskie, był francuski generał [Jules] Gratier⁴⁸.

Rządy nad terenem plebiscytowym objęła dnia 11 II 1920 r. Rządząca i Plebiscytowa Komisja Międzysojusznicza, złożona z przedstawicieli Anglii, Francji i Włoch, której siedzibą zostało Opole. Przewodniczył jej francuski generał [Henri] Le Rond⁴⁹.

45 Poprawnie: wypróbowanemu.

46 Sicherheitspolizei – powołana do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku formacja policyjna, policja bezpieczeństwa, której członkami byli Niemcy, formalnie podlegała Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

47 Poprawnie: plebiscycie.

48 Jules Gratier (1863–1956) – francuski generał, naczelny dowódca sił Sprzymierzonych na obszarze plebiscytowym.

49 Henri Le Rond (1864–1949) – francuski generał, członek Komisji do spraw Polskich podczas paryskiej konferencji pokojowej, przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

Ryszard Imiołczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/218.

mimo że od czasu górno-śląskiej¹ walki plebiscytowo-powstańczej upłynęło zgoła 40 lat, to jednak pewne wydarzenia żyją w mej pamięci tak, jak gdyby dokonywały by² się dopiero wczoraj. [...]

W 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa, która na koniec 1918 r. skończyła się klęską armii niemieckiej. Na trupie ginącego mocarstwa niemieckiego puszczać zaczęły świeże pędy państwowe młodych narodów. Powstają nowe państwa, a wśród nich Państwo Polskie³.

Na podstawie Traktatu Wersalskiego⁴ i poprzedniego ogłoszenia przez prezydenta USA – [Thomasa Woodrowa] Wilsona⁵ zasad samostanowienia narodów Polska miała otrzymać bez plebiscytu cały teren Górnego Śląska⁶. Jednak zakulisowe wpływy niemieckie spowodowały zmianę poprzedniego stanowiska Anglii, która zaprzagnęła kosztem Polski poczynić Niemcom ustępstwa na terenie Śląska. Alianci postanowili przeprowadzić na Górnym Śląsku plebiscyt. Ludność niemiecka z powodu przegranej wojny i politycznego upadku Niemiec była zdeorientowana, natomiast podniosły się nastroje ludności polskiej w nadziei rychłego uwolnienia się spod jarzma

1 Poprawnie: górnośląskiej.

2 Zbędna partykuła.

3 Poprawnie: państwo polskie.

4 Traktat wersalski – układ międzynarodowy zwarty 28 czerwca 1919 roku na konferencji pokojowej w Paryżu pomiędzy szefami rządów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych a delegacją niemiecką.

5 Thomas Woodrow Wilson (1856–1924) – polityk związany z Partią Demokratyczną, od 1913 roku do swojej śmierci prezydent USA, autor programu pokojowego (tzw. czternastu punktów), w którym forsował ideę samostanowienia narodów, uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu.

6 Wbrew temu, co pisze autor wspomnień, w traktacie wersalskim przewidziano przeprowadzenie na Górnym Śląsku plebiscytu i późniejszy podział regionu pomiędzy Niemcy i Polskę.

pruskiego i przyłączenia do Polski. Wkrótce jednak odżyła reakcja niemiecka. Już dnia 31 XII 1918 r. ukazały się na murach naszych miast i wsi obwieszczenia kata ludu śląskiego, prezydenta rejencji opolskiej – „Hörsinga”⁷ głoszące, że wszelkie dążenia skierowane ku odłączeniu Górnego Śląska od Rzeszy Niemieckiej stanowią zdradę stanu⁸. Dalszym krokiem przeciwko Polakom było ogłoszenie stanu oblężenia w pierwszych dniach stycznia 1919 r. Władza wykonawcza przeszła do władz wojskowych. Szałał terror, nastąpiły masowe aresztowania polaków⁹, zaś władzom wojskowym osławionego Grenzschutzu¹⁰ przysługiwało prawo samowolnych aresztowań i rewizji domowych. Zebrania publiczne i posiedzenia towarzystw bez zezwolenia władzy wojskowej były zabronione.

Władza sądowa przeszła w ręce wojskowych. Wyroki tych sądów były ostateczne, a zasądzonemu nie przysługiwał żaden środek prawny. Utworzone w tym czasie polskie związki wojskowe, mające na celu przygotowania [do] czynu zbrojnego, zostały rozwiązane, a ruch zbrojny na Śląsku ukrył się wobec tego do podziemia, organizując się w Polsk.[ą] Org.[anizację] Wojsk.[ową] (POW)¹¹. W grudniu 1918 r. i następnych miesiącach 1919 r. członkowie POW z pow.[iatu] Bytomskiego¹² składają przysięgę na polach pod Piekarami¹³. Komendantem POW i organizatorem pierwszego powstania w Bobrku¹⁴ był Trzęsiok Jan¹⁵. Rozpoczęliśmy organizować grupy

7 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

8 Wymienione przez autora rozporządzenie wydał nie Friedrich Otto Hörsing, lecz prezydent rejencji opolskiej Walter von Miquel. Decyzja ta była wymierzona m.in. przeciw próbie objęcia Górnego Śląska wyborami do polskiego Zgromadzenia Narodowego.

9 Poprawnie: Polaków.

10 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

11 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

12 Poprawnie: bytomskiego.

13 Poprawnie: Piekarami Śląskimi. POW GŚl. powstała w styczniu 1919 roku, niemożliwe więc, by – jak twierdzi autor – wstępowano do niej już w grudniu 1918 roku.

14 Dziś część Bytomia.

15 Trzęsiok Jan – w literaturze zapisywany także jako Trzęsioch Jan, pochodził z Bobrka, podczas powstania w randze sierżanta.

bojowe i gromadzenia¹⁶ broni palnej, jak karabiny, rewolwery i granaty sfabrykowane przez górników z puszek konserwowych. W mieszkaniu Trzęsioka Jana, Laszczoka Wincentego i moim odbywały się narady i zebrania konspiracyjne. Las był naszym sprzymierzeńcem i placem ćwiczebnym, gdzie pod osłoną nocy przygotowaliśmy się do walki z Grenzschutzem. Wiedzieliśmy, że termin powstania jest bliski. Wydano rozkaz, by ruszyć w nocy z dnia 22 na 23 VI 1919 r. do boju.



Zebranie kierownictwa POW GŚI.
na temat skoordynowania akcji wojskowej na Górnym Śląsku, czerwiec 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/485.

Jednak rozkaz ten wycofany został przez Komisariat w Poznaniu¹⁷. Wreszcie 15 VIII 1919 r. wybucha strajk powszechny. Lud śląski rusza do swojego pierwszego boju. W nocy z 16 na 17 VIII 1919 r. chwytają za broń powstańcy pow. pszczyńskiego, rybnickiego, katowickiego, bytomskiego i tarnogórskiego¹⁸.

¹⁶ Poprawnie: gromadzenie.

¹⁷ Personalnie decyzję o wstrzymaniu wybuchu powstania wydał Wojciech Korfanty.

¹⁸ Tej nocy rozpoczęły się walki wyłącznie w powiatach pszczyńskim i rybnickim, natomiast w powiatach bytomskim, katowickim i tarnogórskim nastąpiło to z 17 na 18 sierpnia.

W Bobrku pod dowództwem Trzęsioka Jana garstka ludzi, w dodatku kiepsko uzbrojonych, w pierwszym natarciu rozbroiła policję niemiecką, po czym czołowa grupa zaatakowała z huty Bobrek (dawniej H.[uta] – Julia¹⁹) koszary Grenzschtzu na Klachowcu²⁰, ja zaś skierowany do oddziału dowodzonego przez Lebka Edwarda²¹, przy natarciu na koszary Grenzschtzu od strony Kopalni²² Bobrek (dawniej Kop[alnia]²³ Johanna) zostałem ciężko ranny i zabrany do niewoli. Dzięki moim kolegom powstańcom zostałem uwolniony z niewoli niemieckiej.



Przysięga członków POW GŚI. na tzw. Kocich Górkach koło Piekar Śląskich, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1610.

Mimo liczebnej przewagi w ludziach i doskonałego uzbrojenia przeciwnika powstańcy w Bobrku opanowali i zajęli całą miejscowość. Następnego dnia Niemcy²⁴ przystąpili do kontrataku od strony Bytomia. Pod

19 W opisywanym okresie zakład nosił nazwę Julienhütte.

20 Dziś nazwa osiedla w Mysłowicach.

21 Autor ma na myśli najpewniej Edwarda Lebecka, ur. 20 października 1880 roku w Bobrku, z zawodu górnik.

22 Poprawnie: kopalni.

23 Poprawnie: kopalnia.

24 Poprawnie: Niemcy.

naporem kilkudziesięciokrotnie większych sił wroga, składających się z doborowych żołnierzy „Żelaznej Dywizji”²⁵, powstańcy zostali zmuszeni do wycofania się z linii bojowej. Pierwszy nasz zryw bojowy nie dał nam zwycięstwa, ale przekonanie dobrze spełnionego obowiązku patriotycznego. Zamanifestowaliśmy przed światem, że nie szczędzimy krwi, by okupić polskość tej ziemi.

Po upadku pierwszego powstania aresztowano niezliczoną ilość powstańców, których brutalnie skatowano, inni dogorywali w szpitalach. Martyrologia powstania śląskiego jest długa i bolesna. Część powstańców dotychczas ukrywająca się emigruje do Kongresówki, druga część czeka w więzieniach surowych wyroków, oskarżona o bunt przeciw prawowitej władzy, o zdradę stanu. Sytuacja na Śląsku jest coraz bardziej napięta. Cały szereg obywateli ginie z rąk siepaczy niemieckich, między innymi znany działacz i nauczyciel Polski²⁶ z Rudy Śl.[ąskiej], Janas Wincenty²⁷, został w ohydny sposób zamordowany przez żołdaków Reichswehry. W podobnych okolicznościach zamordowany został znany działacz polski – Piotr Niedurny²⁸ z Nowego Bytomia. Pełen najlepszych nadziei lud Śląski²⁹ oczekiwał przybycia Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej i Plebiscytowej³⁰, która wreszcie w lutym 1920 r. objęła rządy z zadaniem przeprowadzenia przewidzianego w Traktacie Wersalskim³¹ plebiscytu na Śląsku. [...]

W 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa, która na koniec 1918 r. skończyła się klęską armii niemieckiej. Na trupie ginącego cesarstwa niemieckiego puszczać zaczęły świeże pędy państwowe młodych narodów. Powstają nowe państwa, a przede wszystkim Państwo Polskie³². Wyda-

25 Powstańcy w Bobrku walczyli z oddziałem należącym do 3 Brygady Marynarki dowodzonej przez kpt. Wilfrieda von Loewenfelda, a także z oddziałem ochotniczym Tüllmann (Deatchment/Freikorps Tüllmann).

26 Poprawnie: polski.

27 Janas Wincenty (1891–1919) – działacz narodowy z Dąbrówki Wielkiej w powiecie bytomskim, górnik, później nauczyciel, zabity 21 sierpnia 1919 roku.

28 Piotr Niedurny (1880–1920) – działacz społeczny i polityczny, stał na czele polskiej Rady Ludowej w Nowym Bytomiu, członek POW GŚl., powstaniec, zabity 30 stycznia 1920 roku w Szombierkach.

29 Poprawnie: śląski.

30 Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (fr. Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute Silésie) – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku, działał od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

31 Poprawnie: traktacie wersalskim.

32 Poprawnie: państwo polskie.

ne w tym okresie Wilsonowskie prawo o samookreśleniu narodów³³ trafia na Śląsku najbardziej do przekonania. Żeby jednak wola ludu śląskiego została uwieńczona skutkiem, potrzeba było, aby przelała się krew najlepszych synów polskich w walkach wyzwoleniczych. Rozpoczęto tworzyć organizacje wojskowe. Najpierw powstała straż obywatelska, następnie Związek Wojacki³⁴, a w połowie lutego 1919 r. powołano do życia Komitet Wykonawczy POW³⁵. W tym czasie działała na Śląsku organizacja haka-tystów³⁶ pod nazwą „Grenzschutz”, która ma na swym koncie niezliczoną ilość mordów popełnionych na niewinnej ludności Śląska. Kapitałści niemieccy stosują represję w stosunku do Ślązaków – Polaków, zwalniając z pracy cały szereg pracowników, którzy otwarcie występowali za Polską, przyjmując w ich miejsce Niemców³⁷. Po fakcie tym następuje natychmiastowa reakcja ze strony robotników polskich, którzy nie chcą razem pracować z nowo przyjętymi Niemcami³⁸, domagając się ponownego przyjęcia do pracy wydalonych poprzednio robotników polskich. W odpowiedzi na to kapitałści niemieccy zamykają kopalnie i huty na Śląsku. Rośnie liczba bezrobotnych. Robotnicy polscy oburzeni tym postępowaniem właścicieli hut i kopalń postanowili w obronie swoich słusznych praw narodowych i społecznych chwycić za broń i w nocy z 16 na 17 VIII 1919 r. wybuchą

33 Autor ma na myśli program pokojowy, który 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson przedstawił w orędziu przed amerykańskim Kongresem. Zaproponował w nim 14 punktów, które należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. 13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszka-ne przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny do-sięp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

34 Związki Wojackie – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich *Kriegervereine*, funkcjonujące pod koniec 1918 i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować i wspie-rać polskich kombatantów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

35 Autor ma na myśli Główny Komitet Wykonawczy POW GŚl. – działał on, inaczej niż pisze autor wspomnień, od 11 stycznia do 16 sierpnia 1919 roku, był to kolektywny organ zwierzchni POW GŚl., na jego czele stał Józef Grzegorzek.

36 HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem było ger-manizowanie („umacnianie niemieczyzny”). Określenie wzięło się od pierwszych liter na-zwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

37 Poprawnie: Niemców.

38 Poprawnie: Niemcami.

w powiecie pszczyńskim i rybnickim powstanie I, natomiast w nocy z 17 na 18 VIII 1919 r. wybuchu powstanie w Siemianowicach³⁹ i okolicy.

Grupy powstańców śląskich w Siemianowicach atakują siedzibę Grenzschutzu przy ul. Matejki 30⁴⁰, pocztę przy ul. Gen.⁴¹ Świerczewskiego⁴² i oberżę hutniczą przy ul. 27 Stycznia⁴³. Najliczniejsze walki odbywały się o zdobycie poczty, trwające kilka godzin. Przybyłe do Siemianowic nowe oddziały wojsk niemieckich zmusili⁴⁴ powstańców do wycofania się z linii bojowej. Niemcy za wszelką cenę zamierzają zdusić powstanie i w tym celu sprowadzają na Śląsk „Żelazną Dywizję”⁴⁵ złożoną z doborowych żołnierzy pierwszorzędnie uzbrojonych. Udaje się Niemcom zdusić powstanie po długich zażartych walkach. Po powstaniu Niemcy⁴⁶ dali upust swej nienawiści do Polaków. Następują masowe aresztowania powstańców, których brutalnie skatowano i którzy dogorywali w szpitalach. Martyrologia powstańca śląskiego jest długa i bolesna. Część powstańców dotychczas ukrywająca się emigruje do Kongresówki, druga część czeka w więzieniach surowych wyroków, oskarżona o bunt przeciw prawowitej władzy o zdradę stanu. Sytuacja na Śląsku jest coraz bardziej napięta. Cały szereg obywateli ginie z rąk siepaczy niemieckich. Między innymi znany działacz na niwie społeczno-narodowej, Peowiak⁴⁷ i członek Zarządu Polsk.[iego] Czerwonego Krzyża – Antoni Szeffler⁴⁸, udając się dnia 14 IX 1919 r. do Małej Dąbrówki⁴⁹ w celu niesienia pomocy Powstańcom⁵⁰ i ich rodzinom, został w drodze powrotnej do Siemianowic zatrzymany na szosie przez Grenzschutz i pod pozorem odprowadzenia go do posterunku zaprowadzony w okolice piaskowca pod Milowicami⁵¹, gdzie został bestialsko skatowany i trzykrotnie postrzelony. Bezpośrednio po tym, w wyniku odniesionych obrażeń i ran Antoni Szeffler zmarł w drodze do szpitala w Katowicach. Dwóch in-

39 Poprawnie: Siemianowicach Śląskich.

40 Wówczas Hugostraße.

41 Poprawnie: gen.

42 Wówczas Beuthenstraße, obecnie Śląska.

43 Wówczas Hüttenstraße, obecnie Fitznerów.

44 Poprawnie: zmusiły.

45 Autor ma najpewniej na myśli 117 Dywizję Piechoty.

46 Poprawnie: Niemcy.

47 Poprawnie: peowiak.

48 Antoni Szeffler (1883–1919) – współzałożyciel i prezes chóru męskiego „Haller” w Siemianowicach Śląskich, członek miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża, postrzelony 9 września 1919 roku, zmarł na skutek odniesionych ran pięć dni później.

49 Dziś część Katowic.

50 Poprawnie: powstańcom.

51 Dziś część Sosnowca.

nych działaczy z Siemianowic zostało w podobnych okolicznościach zamordowanych przez Grenzschutzów⁵², mianowicie: Paweł Śmiłowski⁵³ i Franciszek Deja⁵⁴. [...]

Działalność na niwie narodowej polskiej zapoczątkował mój ojciec w czasie zaboru pruskiego (koło 1900 r.), który był jednym z pierwszych organizatorów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Hutników⁵⁵ i Towarzystwa Śpiewu⁵⁶ w Bobrku. Wstępując w ślad ojca, pomagałem już jako uczeń szkolny w kolportażu polskich gazet oraz uczęszczałem na lekcje śpiewu polskiego. Często też występowałem w przedstawieniach teatralnych w Domu Polskim „Ul”⁵⁷ w Bytomiu. Po pierwszej wojnie światowej, tj. w 1918 r., wstąpiłem w szeregi organizacji POW oraz do towarzystwa gimnastycznego „Sokół”⁵⁸. Z ramienia tych organizacji brałem czynny udział w powstaniu I przy szturmowaniu koszar wojsk niemieckich, przy czym dostałem się do niewoli niemieckiej skazany przez sąd polowy niemiecki na karę śmierci przez rozstrzelanie. Dzięki moim kolegom powstańcom zostałem odbity z niewoli, odnosząc oprócz ciężkiego pobicia przez oprawców niemieckich zranienie po postrzale (przestrzał przez lewy staw barkowy). Na skutek odniesionych ran i niezdolności z tego powodu do pracy zostałem zwolniony z ówczesnych zakł[adów] „Borsig” w Biskupicach⁵⁹. W tym okresie zaczęła się moja działalność konspiracyjna. [...]

52 Poprawnie: grenzschutzów. W znaczeniu: członków Grenzschutzu.

53 Poprawnie: Śmiłowski. Paweł Śmiłowski (1873–1919) – działacz społeczny i polityczny, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, współzałożyciel i sekretarz chóru męskiego „Haller” w Siemianowicach Śląskich, członek POW GŚl. Wbrew temu, co pisze autor wspomnień (a co obecnie jest także w literaturze przedmiotu – por. R. Hanke, *Śpiewacy w powstaniach śląskich*, „Śpiewak Śląski” 2006, nr 1–2, s. 6), Śmiłowski zginął podczas walk w powstaniu 19 sierpnia 1919 roku.

54 Franciszek Deja (1888–1921) – działacz społeczny i polityczny, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, dowódca obwodu POW GŚl. w Siemianowicach Śląskich, walczył w I i II powstaniu śląskim, zabity w więzieniu 16 maja 1921 roku.

55 Autor ma na myśli Związek Metalowców, Hutników, Robotników Fabrycznych i Pokrewnych Zawodów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

56 Poprawnie: towarzystwa śpiewu.

57 Autor ma na myśli Dom Towarzystw Katolickich „Ul”.

58 Poprawnie: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. To najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

59 Wówczas Borsigwerke – koncern rodziny Borsigów w Biskupicach (obecnie część Zabrze), składał się m.in. z hut, koksowni i kopalń.

Franciszek Jabłonka

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/219.

Jestem urodzony dnia 7 XII 1899 r. w Nowych Karmonkach w powiecie Oleskim¹. Ojciec Antoni z zawodu rolnik i matka Magdalena z Kulejów pochodząca z powiatu Częstochowskiego². Trudno opisać, jakie szkazy przechodziła cała rodzina ze strony władz niemieckich. Dlatego ojciec nie był w stanie wyżej kształcić syna i córek, mimo to odegraliśmy wybitną rolę w życiu społecznym naszej wioski.

Walka o polskość Górnego Śląska przechodziła od pradziadów z rodziny na rodzinę. Pomimo³ ojciec mój był stałym czytelnikiem gazet polskich, toteż wioska i cała okolica go podziwiała, a dom nasz stał się schadzka⁴ dla wszystkich tamtejszych polaków⁵, którzy nawet uważali ojca za wróżbiarza⁶, gdyż historię polski⁷ znał dokładnie.

Gdy wybuchła w roku 1914 wojna, ojciec żegnał wszystkich znajomych, którzy zostali zaciągnięci do wojny (i to jeszcze dla obcej sprawy), dodał w końcu: będziecie wracali w polskich mundurach i na polskich ziemiach⁸, „Twierdzą nam będzie każdy próg” opiewany w rocie⁹ [Marii] Konopnickiej. Te słowa przysięgi w dosłownym znaczeniu spełnił ojciec, którego dom był istną twierdzą polskości, jak i w czasie¹⁰ akcji plebiscytowej, jak i powstań śląskich.

1 Poprawnie: oleskim.

2 Poprawnie: częstochowskiego.

3 Zbędny wyraz.

4 W znaczeniu: miejscem spotkań.

5 Poprawnie: Polaków.

6 W znaczeniu: kogoś, kto ma rozległą wiedzę.

7 Poprawnie: Polski.

8 W znaczeniu: na teren, który będzie należał do Polski.

9 Poprawnie: „Rocie”. Autor ma na myśli pieśń patriotyczną pt. „Rota” do słów Marii Konopnickiej i muzyki Feliksa Nowowiejskiego, powstała w 1908 roku, szczególnie popularną w okresie plebiscytów i powstań śląskich.

10 Poprawnie: tak w czasie.

Gdy opuściłem w roku 1913 szkołę podstawową, rozpocząłem naukę zegarmistrzowską, ale i tutaj miałem trudności, gdyż opinia władz szkolnych nie była najlepsza. Po ukończeniu nauki zostałem zaciągnięty do wojska niemieckiego, później przydzielony zostałem na front zachodni do Francji.

Wiedzieliśmy też, że tworzy się w[e] Francji Legion „Wojska Polskiego”¹¹, a było ich około 5000 Górnoślązaków. W miarę potęgowania się przyptywu podobnych dezertarów z armii¹² niemieckiej stworzyły się samodzielne jednostki Armii Polskiej w[e] Francji, we Włoszech¹³ i w Rosji¹⁴.

W Armii Polskiej w[e] Francji, na której czele stanął później generał Haller Józef¹⁵, udało nam się zbiedz¹⁶ i z innymi polakami¹⁷, jak z Zagrodzkiem Janem i z innymi.

Po paru dniach zostaliśmy z obozu jenieckiego przeniesieni do kompanii „Hallerczyków”¹⁸, otrzymaliśmy umundurowanie i przydzielono nas do koszar, tam spotkałem kolegę z mojej wioski, niejakiego Chaupki¹⁹ Franciszka, późniejszy D-ca²⁰ baonu w trzecim powstaniu śląskim na powiat Olesno. Z chwilą, kiedy Niemcy²¹ zostali zmiażdżeni²² na

11 Poprawna nazwa tej formacji: Armia Polska we Francji, inaczej też Błękitna Armia gen. Józefa Hallera – utworzona w 1917 roku we Francji polska formacja zbrojna, skupiała ochotników, podlegała dowództwu francuskiemu, została rozformowana we wrześniu 1919 roku.

12 Poprawnie: armii.

13 W 1918 roku z zaciągu Polaków, którzy trafili do niewoli jenieckiej we Włoszech jako żołnierze armii austro-węgierskiej lub niemieckiej, utworzono Armię Polską we Włoszech.

14 Autor ma na myśli najpewniej Korpusy Polskie w Rosji, in. Korpusy Wschodnie, w latach 1917–1918 powstały cztery. I Korpus Polski sformowany na Białorusi, dowodzony przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego walczył m.in. z Armią Czerwoną. II Korpus Polski utworzony w Besarabii, pod dowództwem gen. Jana Stankiewicza walczył z Niemcami do kapitulacji pod Kaniowem w maju 1918 roku. III Korpus sformowano w Ukrainie, dowodzili nim gen. Eugeniusz de Henning-Michaelis i gen. Aleksander Osiński, uczestniczył głównie w walkach z chłopami ukraińskimi.

15 Józef Haller (1873–1960) – generał, polityk, podczas I wojny światowej komendant Legionów Polskich, od 1918 roku naczelny dowódca Armii Polskiej we Francji, w 1919 roku dowódca Frontu Południowo-Zachodniego, później Frontu Pomorskiego; podczas wojny polsko-bolszewickiej Generalny Inspektor Armii Ochotniczej i członek Rady Obrony Państwa.

16 Poprawnie: zbiec.

17 Poprawnie: Polakami.

18 Poprawnie: halerczyków. Mianem tym określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał gen. Józef Haller.

19 Poprawnie: Chaupkę.

20 Poprawnie: późniejszego dowódcę.

21 Poprawnie: Niemcy.

22 Poprawnie: zmiażdżeni.

zachodzie, a w Niemczech²³ wybuchła rewolucja przyspieszona rewolucją w Rosji, kiedy Niemcy²⁴ załamani upadli na kolana i przyjęli nakreślone przez Wilsona²⁵ warunki pokoju, a wśród których znajdowała się jako punkt 13 Wolna Zjednoczona i Niepodległa²⁶ Polska złożona ze wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność niewątpliwie polską²⁷, również i na polskim Górnym Śląsku przebiegło radosne drganie. Przy czym wypada nadmienić, że miłość Ojczyzny i przypomnienie sobie rodziców, że chcą nas widzieć w polskich mundurach, zawrzało i wśród nas gorące technienie powrotu na Śląsk, aby walczyć z braćmi ramię przy ramieniu aż do zwycięstwa.

Aby zadokumentować²⁸ swe²⁹ przywiązanie do Polski, gdyż znając Niemców³⁰ z[e] swoich³¹ krętałów, wydelegowano dwukrotnie z racji licznego udziału w wojsku alianckim Górnoszlązaków kilku oficerów i podoficerów do Wersalu³², aby przy rokowaniach względnie układzie traktatu „Wersalskiego”³³ uwzględniono przyłączenie Górnego Śląska do Polski, bowiem w razie pozostawienia go przy Niemczech powrót tych [delegatów

23 Poprawnie: Niemczech.

24 Poprawnie: Niemcy.

25 Thomas Woodrow Wilson (1856–1924) – polityk związany z Partią Demokratyczną, od 1913 roku do swojej śmierci prezydent USA, autor programu pokojowego (tzw. czternastu punktów), w którym forsował ideę samostanowienia narodów, uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu.

26 Poprawnie: wolna, zjednoczona i niepodległa.

27 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson wygłosił orędzie przed amerykańskim Kongresem. W jego trakcie przedstawił 14 punktów, które należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. 13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

28 Poprawnie: udokumentować, udowodnić.

29 W znaczeniu: Górnoszlązaków.

30 Poprawnie: Niemców.

31 W znaczeniu: z ich.

32 Delegacja udała się do Paryża, bo to tam obradowali uczestnicy konferencji pokojowej, po której podpisano z Niemcami traktat wersalski.

33 Poprawnie: podpisywania traktatu wersalskiego. Traktat wersalski – główny układ pokojowy kończący I wojnę światową, podpisany 28 czerwca 1919 roku na konferencji pokojowej w Paryżu pomiędzy szefami rządów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych a delegacją niemiecką, wszedł w życie 10 stycznia 1920 roku. Umowa określała m.in. granice Niemiec, ustalała zasady ich rozbrojenia, zawierała także zapisy potwierdzające niepodległość Polski i Czechosłowacji oraz utworzenie Ligi Narodów.

polskich z Górnego Śląska] byłby na Śląsk już mimo ewentualnej amnestii niemożliwy, a ponadto zadokumentowali oni swoją ofiarną walkę przeciwko Niemcom³⁴, swoją polskość i dążenie do wyzwolenia ziemi śląskiej spod wiekowego nacisku i wyzysku. Delegacja taka spotkała się z przedstawicielami Aliantów³⁵ przy pomocy „Narodowego Komitetu Polskiego” Dmowski – Paderewski i inni³⁶ z zapewnieniem przychylnego potraktowania, nawet uwzględnieniem pewnego petacji³⁷ Kombatantów³⁸ Ślązaków, za wyjątkiem Anglików³⁹, a przede wszystkim Leyod[a] George[’a]⁴⁰, którzy też byli inspiratorami na narzucenie⁴¹ Górnemu Śląskowi i innym dzielnicom polskim pod zaborem pruskim oraz częściowo Austriackim⁴² nieszczęśliwy wymysł⁴³, [jakim był] „Plebiscyt”⁴⁴, ci tylko z nastawiania germano-polskiego dla własnego „buszmenizmu”⁴⁵.

Nieograniczona była radość [p]o przyjeździe do ukochanej ojczyzny, ale i tutaj napotkano na trudności, dopiero na interwencję dr. Cyrana⁴⁶ zostałem zwolniony przez Krakowski⁴⁷ obóz do cywila i prac plebiscytowych.

34 Poprawie: Niemcom.

35 Poprawnie: aliantów.

36 Autor ma na myśli Komitet Narodowy Polski – utworzoną 15 sierpnia 1917 roku w Lozannie organizację polityczną zdominowaną przez endecję, uznawaną przez ententę i USA za oficjalne przedstawicielstwo narodu polskiego. Na czele Komitetu stał Roman Dmowski. Komitet posiadał swoich reprezentantów m.in. we Francji (Erazm Piltz), w Wielkiej Brytanii (Władysław Sobański), we Włoszech (Konstanty Skirmunt) i w USA (Ignacy J. Paderewski). W oparciu o te mocarstwa dążył do odzyskania przez Polskę niepodległości. Komitet współtworzył delegację Polski na paryską konferencję pokojową, w lutym 1919 roku spowodował przyjazd do Paryża 80-osobowej grupy przedstawicieli z Górnego Śląska.

37 Poprawnie: pewnej petycji.

38 Poprawie: kombatantów.

39 W znaczeniu: Anglicy odrzucili petycję.

40 Poprawnie: Lloyda George’a. David Lloyd George (1863–1945) – brytyjski polityk, premier Wielkiej Brytanii w latach 1916–1922, jedna z najważniejszych osób, decydujących o losach świata po I wojnie światowej (obok premierów Francji – Georges’a Clemenceau, Włoch – Vittoria Orlanda, i prezydenta Stanów Zjednoczonych – Thomasa Woodrowa Wilsona).

41 Poprawnie: narzucenia.

42 Poprawnie: austriackim. Śląsk nie był częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie był więc w efekcie terenem zaborów niemieckiego i austriackiego.

43 Poprawnie: nieszczęśliwego wymysłu.

44 Poprawnie: plebiscyt.

45 Neologizm autora, zapisany w rękopisie w sposób trudny do odczytania, trudny także do interpretacji.

46 Autor ma najpewniej na myśli Emila Cyrana (1886–1966) – doktora nauk medycznych, z ramienia Naczelnej Rady Ludowej organizatora polskiej opieki medycznej na Górnym Śląsku, komisarza opiekuńczego Polskiego Czerwonego Krzyża na Niemcy, członka POW GŚI.

47 Poprawnie: krakowski.

A gdy się stawiłem w domu, wieś⁴⁸ o przybyciu w błyskawicznym tempie rozeszła się po mojej wiosce, rodzina ucieszona, a ojciec zadowolony, że się ziszcilo jego pragnienie widzieć nas w polskich mundurach.

Na powitanie przybyli działacze i organ POW⁴⁹ z Chaupką Franciszkiem „Próbe” i Grajcarem Karolem „Jankowski” na czele. Rozpoczęliśmy z miejsca działać, zakładano oprócz już zorganizowanego POW i kółko rolnicze, towarzystwo gimnastyczne „Sokół”⁵⁰ i towarzystwo „Śpiewu”⁵¹. Mnie powierzono zorganizowanie bojówki do obrony polskich wieców, a rozbijanie się⁵² już tworzących [się organizacji] niemieckich bojówkarzy, jak i niemieckich wieców. Między czasie⁵³ zapoznałem się z dyrektorem Brylińskim⁵⁴, doradcą technicznym w Patoce⁵⁵ na powiat Lubliniecki⁵⁶, i sekretarzem Gawrońskim, doradcą technicznym w Oleśnie na pow. Oleski⁵⁷.

Z innych działaczy i dowódców to byli Lubos Karol, obecny pracownik umysłowy w Katowicach, komendant Murek Józef⁵⁸, rozstrzelany przez Grenschutz⁵⁹ już 22 VI 1919 r., gdy odwołany został pod naciskiem [Józefa] Piłsudskiego pierwszy rozkaz do wybuchu pierwszego powstania śląskiego

48 Poprawnie: wieść.

49 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

50 Poprawnie: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

51 Poprawnie: towarzystwo śpiewu.

52 Poprawnie: rozbijanie.

53 Poprawnie: W międzyczasie.

54 Chodzi o Stanisława Brelińskiego (1863–1943) – leśnika, działacza społecznego i politycznego, członka Towarzystwa Czytelni Ludowych, założyciela bibliotek z polskim księgozbiorem w powiecie lublinieckim, od 1919 roku prezesa Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Lublińcu i prezesa Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Lublińcu.

55 Majątek Zygmunta Chłapowskiego, w którym Stanisław Breliński pracował jako zarządca i organizował kursy przygotowujące harcerzy do udziału w kampanii przed plebiscytem górnośląskim.

56 Poprawnie: lubliniecki.

57 Poprawnie: oleski.

58 Autor najpewniej pomylił imię i wspomniął Izydora Murka, który zginął 9 czerwca 1919 roku w okolicach Żębówic.

59 Poprawnie: Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując

22/23 VI 1919 r., dalej Walenty Sojka, Jastrzębski, bracia Latuskowie, Nowak Alojzy, dr Zając z P.[olskiego] C.[zerwonego] K.[rzyża] i inni. Największe nasilenie organizacyjne organizacja POW⁶⁰ w powiatach północnych Górnego Śląska to jest Lubliniecki, Oleski, Kluczborski, Strzelecki i Opolski⁶¹ były miesiące luty, marzec, kwiecień 1919 r.

Dotychczas ruchem nieobjętych organizacji dokonał⁶² i zaprzysiężył komendantów powiatowych oraz miejscowych [POW Górnego Śląska] Przechor Jan. Od czerwca 1919 r. głównym komendantem POW na Górnym Śląsku był Alfons Zgrzebniok⁶³, późniejszy profesor gimnazjum w Chorzowie⁶⁴.

Praca nasza w organizowaniu za bronią⁶⁵ była bardzo ciężka i niebezpieczna, albowiem Gren[z]schutz niemiecki obsadził całą granicę polską⁶⁶. Kilka takich przerzutów broni przez granicę zapłacić musiano życiem, a jedna tylko przeprowadzona rewizja przez Gren[z]schutz w domu Barowskiego, szwagra d[owódcy] kom[panii] Grajcarka, gdzie znaleziono większą ilość nagromadzonej broni i amunicji, za co w brutalny sposób został Barowski zamordowany. Nieraz walki były zacięte, przyczem⁶⁷ po obu stronach były straty w ludziach. Gdy udało nam się zorganizować większą ilość wiarusów i odważnych ludzi, przeszliśmy granicę w nocy, udając się przez Brynicę do Częstochowy.

D[owódc]a nasz jako podchorąży Wojska Polskiego Chaupka Franciszek i Glajcarek⁶⁸ Karol zgłosił się w biurze 11 pułku ciężkiej artylerji⁶⁹ w Częstochowie, przedstawił ciężką sytuację walczących na Śląsku i przygotowujących się do powstania śląskiego, prosił tam porucznika o dostarczenie broni dla walczących powstańców, porucznik zapytuje, czy nas jest więcej do odebrania broni i kazał reszcie czekających wejść do biura, za chwilę

jąc kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

60 W znaczeniu: okresem najbardziej nasilonej działalności POW GŚl.

61 Poprawnie: lublinieckim, oleskim, kluczborskim, strzeleckim i opolskim.

62 W znaczeniu: zorganizował strukturę.

63 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚl. i komendant główny tej organizacji nie od czerwca, jak utrzymuje autor wspomnień, lecz od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

64 Alfons Zgrzebniok był nauczycielem wychowania fizycznego w gimnazjum w Królewskiej Hucie od 1922 do 1926 roku.

65 Poprawnie: organizowaniu broni.

66 Poprawnie: Polski.

67 Poprawnie: przy czym.

68 Wyżej autor zapisał to nazwisko w wersji: Grajcarek.

69 Poprawnie: Pułku Ciężkiej Artylerji.

przychodzi kapitan, któremu przedstawił porucznik nasze przybycie. Kapitan przedstawił nam ciężką sytuację, gdyż ręcznej broni, jak przedstawił, mają bardzo mało i kazał czekać na pana majora. Za niedługo zjawił się pan major, kapitan zdał sprawozdanie i zwrócił się do majora, przedstawiając mu naszą prośbę, na co pan major: co chłopcy wy chcecie prapranieniecką kolonię odebrać, z tego nic nie ma⁷⁰. Po odmówieniu opuściliśmy budynek koszar celem udania się za dalszym poszukiwaniem broni.

Nie daliśmy za przegrane⁷¹, padła mi myśl o koledze, niejakim Zagrodzkim, były[m] strażnik[u] graniczny[m], [z nadzieją, że] przez niego⁷² da się coś zrobić. Udaliśmy się do Krzepic na wartownię. Jak na szczęście zastaliśmy go na miejscu. Gdyśmy jemu przedstawili, o co nam chodzi, rzekł spokojnym głosem: da się wszystko zrobić. Rzekł: chodźcie do pułku, co też zrobiliśmy. Zagrodzki poszedł do samego D[owód]cy pułku. D[owód]ca pułku nas dokładnie obserwuje i każdemu z osobna daje pytanie: czy mamy jakie legitymacje, ile nas jest, co się na Śląsku robi, czy organizacja jest dobra itp. Po danym przesłuchaniu otrzymaliśmy zezwolenie na 8 ckm-ów⁷³, 1 francuski karabin maszynowy, 180 szt.[uk] ręcznych karabinów, 6 skrzyń granatów, 30 skrzyń amunicji, 100 sztuk pasków do ckm i różnego rodzaju naboju do kulomiotów, następnie dostaliśmy aparaty telefoniczne i drut.

Dobrze, że miałem tam wujka w Janikach, którego poprosiłem o przechowanie, a następnie przetransportowanie z Krzepic do Janik. W Krzepicach omówiliśmy miejsce przechowania broni, jak i zakonserwowania jej. Broń miała być ukryta w domu mego ojca, ale ileż to było roboty i sprytu, ażeby tą⁷⁴ broń właśnie przemycić przez granicę.

Ojciec mój jako rolnik (małorolny) udał się wprost do Gren[z]schutzu, przedstawił sprawę braku siana dla swego bydła, prosił tam o sprzedaż i ofiarując za to 30 marek niemieckich. Gren[z]schutz, który sam nie dysponował większą ilością paszy, wskazał jeden z nich ręką: popatrzcie, ile tam za granicą siana, tylko się w nocy zebrać i skraść, ojciec na to dodał: jeszcze się dać zastrzelić, chyba tam pojechać i postarać się o zakup, ale potrzebna do tego przepustka. Na co jeden z nich [powiedział:] przepustkę możecie otrzymać, ojciec zadowolony dał coś za przepustkę, rzecz naturalnie była już przedtem dobrze omówiona⁷⁵.

70 W znaczeniu: nie uda się przyłączyć Górnego Śląska do Polski.

71 Poprawnie: wygraną.

72 Poprawnie: dzięki niemu.

73 Ckm – ciężki karabin maszynowy.

74 Poprawnie: tę.

75 Poprawnie: omówiona.

Ojciec mój zgłosił się u wuja w Janikach pow. Częstochowski⁷⁶ i tam załadowano trochę siana, a do środka dano połowę broni i amunicji i znów broń została sianem załadowana.

Tak teraz szło na całego albo będą badali na granicy Niemcy⁷⁷ furmankę, albo nam się uda w całości bez badania uniknąć wszystkiego, moment przejazdu przez granicę zdawał się coraz to więcej naprężony⁷⁸, przejazd przez nas wszystkich był dokładnie obserwowany. Gdy ojciec przejeżdżał przez most, rzekł jeden z Gren[z]schutzu (No, das haben Sie bekom[m]en⁷⁹), a ojciec: tak dostałem i mówili mu⁸⁰, że mogę jeszcze raz przyjechać, ale już nie pojadę, bo siana starczy, a tyle pieniędzy nie mam (Da farnsi los?)⁸¹.

Tak wszyscy [byli] ucieszeni z uniknięcia wielkiego niebezpieczeństwa i otrzymania dla powstańców broni potrzebnej, jechał ojciec do domu, jazda z sianem trwała jeszcze 1 godzinę, niż⁸² przybył do domu. A gdy ojciec przyjechał do domu, tam już wszyscyśmy na niego czekali i od radości poczęliśmy go całować, siano wyładowano na strych, a broń ukryto w stodole. Nadmieniam, że to wszystko działo się przed plebiscytem.

Drugą połowę broni było nam łatwiej przeprowadzić po przejściu [przez] powstańców linii granicy kierunku Bozanowice⁸³ do Olesna. Pozyskawszy w tym czasie dla akcji POW potężne rzesze robotnicze Polskie ZZP⁸⁴, PPS⁸⁵ w tem⁸⁶ i komunistów⁸⁷.

Grono szaleńców urządziło w całej okolicy powiatu Oleskiego⁸⁸ zebrania i wiece przedplebiscytowe. [...]

76 Poprawnie: częstochowskim.

77 Poprawnie: Niemcy.

78 W znaczeniu: wywoływał napięcie, strach.

79 Tłum. z niem. dosłownie: dostaliście. Tu w znaczeniu: udało się Panu zakupić.

80 Poprawnie: mi.

81 Poprawnie: niem. Da fahren sie los – proszę jechać.

82 Poprawnie: nim.

83 Autor ma najpewniej na myśli Bodzanowice, wieś położoną 16 km na wschód od Olesna.

84 Poprawnie: Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

85 Odrodzona pod koniec 1918 roku Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego w 1919 roku weszła w skład Polskiej Partii Socjalistycznej.

86 Poprawnie: w tym.

87 Komuniści na Górnym Śląsku w 1919 roku skupieni byli nie w PPS, jak twierdzi autor, lecz w niemieckim Związku Spartakusa, później Komunistycznej Partii Niemiec albo w stworzonej w grudniu 1918 roku z połączenia PPS Lewicy i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Programowo komuniści nie popierali dążeń niepodległościowych, nad nie przedkładali ideę internacjonalizmu i rewolucji społecznej.

88 Poprawnie: oleskiego.

JANÓW ŚLĄSKI

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/210.

Po przegranej wojnie światowej ożył ruch polski na Śląsku ponownie. Już w miesiącu grudniu 1918 r. powstała placówka POW¹ w Janowie², która skupiała cały aktyw Polaków. Toteż od tego czasu odbywały się schadzki, tajne zebrania bądź to w lasach lub w mieszkaniach poszczególnych obywateli nad dalszym werbowaniem członków, zbieranie broni i amunicji i fabrykowanie granatów ręcznych. Ponadto roczniki młodsze miały zadanie występować agresywnie co do pozostałych władz niemieckich, zaś starszych wiekiem obyw[ate]li zaangażowano do prac przy sformowaniu Rad Ludowych³, zwoływanie⁴ wieców Polskich⁵, prowadzenie⁶ strajków na kopalniach itp.

Rozpisane wybory do Reichstagu⁷ były bojkotowane w całej pełni tak, że lokale wyborcze były zupełnie puste, mimo to, że rozchodziło się o uspołecznienie przemysłu niemieckiego⁸. Afisze rozplakatowano z na-

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Dziś część Katowic.

3 Poprawnie: rad ludowych. W tym czasie na Górnym Śląsku istniały niemieckie rady ludowe (*Volksräte*) podległe Centralnej Radzie Ludowej we Wrocławiu. Autor ma na myśli konkurencyjne, powołane przez Polaków rady ludowe, podporządkowane Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu oraz jej Podkomisariatowi w Bytomiu; dążyły one do przyłączenia regionu do państwa polskiego.

4 Poprawnie: zwoływaniu.

5 Poprawnie: polskich.

6 Poprawnie: prowadzeniu.

7 Na 19 stycznia 1919 roku rozpisano w Niemczech wybory do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, a na 26 stycznia do pruskiego Zgromadzenia Krajowego. Mimo wezwań strony polskiej do bojkotu tych wyborów frekwencja w nich wyniosła około 60%.

8 Autor nawiązuje do haseł o upaństwowieniu środków produkcji forsowanych wówczas przez partie lewicowe, m.in. Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (Sozialdemokratische

pisem „Sozialisierung auf dem Marsche”⁹, zostały [one] podarte. Żołnierze Gren[z]schutzu¹⁰, którzy przed lokalami wyborczymi stali z kartkami, byli w panicznym strachu, a praca agitacyjna polska szła w całej pełni, przede wszystkim przygotowanie do powstania. Święto 1 Maja 1919 r. obchodzono uroczyście, ale pod pozorem, gdyż duch niemiecki, który się jeszcze krzątał, nie sypiał i śledził przebieg. Już wczesnym rankiem dnia 1 V 1919 r. władze Gran[z]schutzu¹¹ wysłały 2 armaty z Murcek¹² przez las do Janowa¹³ celem stworyzowania¹⁴ ludności polskiej.

Manifestacja 1 Maja udała się w stu procentach, gdyż złączyły się wszystkie ugrupowania polityczne. Niedziela 17 VIII 1919 r. stała się nader ożywioną, odbywały się zebrania na sali p. Szenguta, jak i u Korzonka w Janowie Miejskim¹⁵, jak też i zabawy, aby mieć czujność nad policją, gdyż w powiecie pszczyńskim powstanie było w pełnym toku. Zbierali się członkowie Tow.[arzystwa] Gimnastycznego „Sokół”¹⁶, PPS¹⁷, ZZP¹⁸, oczekuj[ąc] hasła do powstania. Około godz. 20.00 padają pierwsze strzały a to w Janowie Miejskim. Policja i żołnierze Grenschutzu¹⁹ wpadają do mieszkania

Partei Deutschlands – SPD), Niezależną SPD (Unabhängige SPD), a także komunistów skupionych w Komunistycznej Partii Niemiec (Kommunistische Partei Deutschlands).

9 Poprawnie niem.: Sozialisierung auf dem Marsche – socjalizacja w marszu.

10 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

11 Poprawnie: Grenzschutz.

12 Dziś część Katowic.

13 Dziś część Katowic.

14 Najpewniej chodzi o: sterroryzowanie.

15 Dziś część Mysłowic.

16 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalnie przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

17 Autor ma na myśli środowisko związane z tradycją Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego, która powstała w 1893 roku i do 1913 roku funkcjonowała w strukturach Socjaldemokratycznej Partii Niemiec; w 1918 roku odrodziła się jako Polska Partia Socjalistyczna na Górnym Śląsku.

18 Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) – założona w Bochum w 1902 roku przez polskich emigrantów centrala polskich nieklasowych związków zawodowych. Po I wojnie światowej jej hasła przyjęły charakter antyniemiecki.

19 Poprawnie: Grenzschutz.

jednego obyw[ate]la, gdzie się przygotowuje opaski biało.czerwone²⁰ i orzełki. „Hande hoch – da haben wir das polnische Nest”²¹. Serja²² strzałów, leży dwóch²³ trupów, to właśnie początek powstania²⁴.

Przystąpiono zaraz do rozbrojenia policji i żandarmów i odcięcia linii telefonicznej prowadzonej Janów – Mysłowice. Kompania [została] podzielona na dwa plutony, z których każdy miał swój teren do obsadzenia. Większy opór odbywał się przy zdobywaniu domu naczelnika gminy, lecz i te trudności zostały wkrótce pokonane bez ofiar ze strony powstańców, zaś po stronie przeciwnika był jeden zabity i ranny.

Dnia 18 VIII udało się przeciwnikowi dotrzeć do Janowa wiś²⁵ od strony Mysłowice – Janów Miejski²⁶, ponieważ powstańcy Janowa M.[iejskiego] wysłani zostali do Swiniowej²⁷ pow. Łędziny celem rozbrojenia artylerii nieprzyjacielskiej. Pluton operacyjny frontu wschodniego wyparł nieprzyjaciela z Janowa i Janowa Miejskiego, a pierwsza grupa tego plutonu²⁸ obsadziła prochnię kopalni Mysłowice i nacierała na samą kopalnię. W godzinach popołudniowych walka się zaostrzyła, atoli od strony Katowic nieprzyjaciół naciera 3 kompaniami. Walki toczą się na Bagnie²⁹, na hałdach³⁰ szybu Wilson i Ligoń³¹ i na ulicy Wolności³². Powstańcy z frontu wschodniego dysponowali tylko jednym lkm³³, zasilili front zachodni, rozpoczęli atak na hałdy szybu Ligoń, zdobyli – 1 ckm³⁴ i zabrali jeńców. Nieprzyjacielski pociąg pancerny, który od strony Zawodzie³⁵ gwałtownie

20 Poprawnie: biało-czerwone.

21 Tłum. z niem.: Ręce do góry. Mamy [w znaczeniu: zdobyliśmy] polskie gniazdo.

22 Poprawnie: Seria.

23 Poprawnie: dwóch.

24 Nieco inaczej o okolicznościach walk w Janowie Miejskim zob. M. Dzióbek, *Powiat katowicki podczas I powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1: *I powstanie śląskie sierpień 1919*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019, s. 170.

25 Poprawnie: wsi.

26 Dziś część Mysłowic.

27 Świniowy – dziś część Łędzin.

28 Poprawnie: plutonu.

29 Dziś część Katowic.

30 Hałda – wysokie usypisko materiału geologicznego (kruszywa, piasku, rudy) lub odpadów przemysłowych (żużel, popiół), często obecne w górnośląskim krajobrazie.

31 Poprawnie: Ligoń.

32 Poprawnie: Wolności. Autor podaje nazwy ulic nie z roku 1919, lecz obowiązujące w czasie, gdy spisywał wspomnienia.

33 Lkm – lekki karabin maszynowy.

34 Ckm – ciężki karabin maszynowy.

35 Poprawnie: Zawodzia. Dziś część Katowic.

obstrzeliwał powstancze³⁶ gniazda oporu, zmusił nas do opuszczenia gniazd i podrobić³⁷ się w stronę Sosnowca i Szopienic. Przez Sosnowiec, Niwkę³⁸ dotarli powstańcy na Słupnę³⁹, gdyż toczyły się jeszcze walki około wieży Bismar[c]ka⁴⁰, lecz i tu zmuszeni byliśmy pozycje te opóścić⁴¹ i to był powód powstanie zlikwidować⁴². Po trzymiesięcznym pobycie za byłą granicą⁴³ powróciliśmy do domów rodzinnych, ale nie jako pokonani, lecz hardzi i twardzi, pokrzepieni na duchu do dalszej nieskonczonej⁴⁴ pracy.

Po zakończeniu powstania I ruch powstańczy stał się o wiele więcej ożywiony, coraz więcej przystępowało do szeregów powstańczych nie tylko starsi w wieku, lecz też i młodszy, z których to ostatnich utworzony został oddział szturmowy (Klub fajkowy), ćwiczenia tegoż klubu odbywały się w Sosnowcu i Czeladzi, a po raz pierwszy ćwiczone⁴⁵ w początkowych dniach grudnia 1919 r.: przy tych ćwiczeniach⁴⁶ przez nieostrożność jednego członka tegoż klubu przy rzucie granatem ręcznym został ranny śp. Ulczok i Szeja, obaj z Janowa, a ten ostatni zmarł kilka dni po wypadku wskutek odniesionych ran.

36 Poprawnie: powstańcze.

37 Poprawnie: przebicia/przedostania.

38 Dziś część Sosnowca.

39 Poprawnie: Słupną. Dziś część Mysłowic.

40 Poprawnie: Wieża Bismarcka. Autor ma na myśli wieżę poświęconą kanclerzowi Niemiec Ottonowi von Bismarckowi, położoną na górze słupeckiej, na prawym brzegu Przemszy w pobliżu tzw. Kąta Trzech Cesarzy (miejsca, gdzie do I wojny światowej zbiegały się granice Niemiec, Austro-Węgier i Rosji).

41 Poprawnie: opuścić.

42 Poprawnie: zlikwidowania powstania.

43 W znaczeniu: w ówczesnej Polsce.

44 Poprawnie: nieskończonej.

45 Poprawnie: ćwiczone.

46 Poprawnie: ćwiczeniach.

Karol Jochymczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/235.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej dnia 11 XI 1918 r[o]k[u], wojna¹, która zakończyła się klęską dla Niemiec, orzył² ruch polski od nowa, tym bardziej, gdy 8 I 1919 r. Prezydent³ Ameryki Wilson ogłosił orędzie pokojowe, którego 13 [punkt] zawierał żądanie niepodległości Polski z przyłączeniem Śląska⁴.

To orędzie tego Prezydenta⁵ Wilsona było pobudką dla ludu śląskiego w domaganiu się o zrealizowanie tego orędzia, które także było hasłem do tych powstań śląskich, które należy uważać za walki o Śląsk dla Polski.

Wyznaczeni jako odpowiedzialnych⁶ za ruch powstańczy w Bobrku⁷ zostali w lutym 1919 r. przez POW⁸ zaprzysiężeni – Siwek Franciszek i Laszczok Wincenty, obecnie zamieszkały w Orzegowie, ul. Warszawska 12. Wyżej wymienieni, przy pomocy swoich kolegów, musieli się sami wystarać o broń, wyrabiali sobie sami granaty ręczne (w dostarczeniu materiałów

1 Poprawnie: wojny.

2 Poprawnie: ożył.

3 Poprawnie: prezydent.

4 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson wygłosił orędzie przed amerykańskim Kongresem. W jego trakcie przedstawił 14 punktów, które należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. 13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

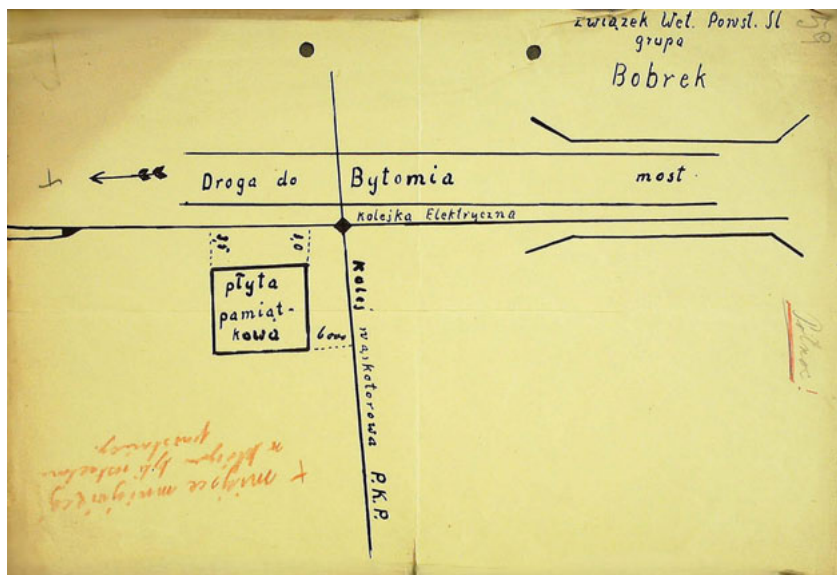
5 Poprawnie: prezydenta.

6 Poprawnie: odpowiedzialni.

7 Dziś część Bytomia.

8 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

wybuchowych dopomógł im sztygar kopalni Janina [Bobrek], już nieżyjący Zowiśłok Paweł). Radzili sobie także w otrzymaniu karabinów i amunicji⁹. Przez wywiad stwierdzono, że stacjonowany¹⁰ Grenzschutz¹¹ w Bobrku na kolonii Kolejowej (obecnie kol.[onii] Azoty) był w sile 250 ludzi i posiadał dwa karabiny maszynowe.



Szkic działań powstańczych z okresu I powstania śląskiego w Bobrku, przygotowany przez Karola Jochymczyka

Źródło: AP Kat., Śin im. J. Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/235, k. 59.

W niedzielę dnia 17 VIII 1919 r. odbyło się w domu¹² parafialnym zebranie na tle oświatowym dla ludności polskiej, po zebraniu nie wszyscy powychodzili, pozostali wtajemniczeni do sprawy rozpoczęcia I powstania śląskiego. W nocy 18 VIII 1919 r. o godz. 2.00 otrzymali powstańcy Bobrku¹³ rozkaz do zajęcia miejscowości Bobrek, lecz po ciężkiej walce,

⁹ Poprawnie: amunicji.

¹⁰ Poprawnie: stacjonujący.

¹¹ Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

¹² Poprawnie: domu.

¹³ Poprawnie: z Bobrka.

pod naporem silnego oddziału Grenzschutzu, któremu¹⁴ przybył jeszcze na pomoc oddział Grenzschutzu od strony Rudy Śląskiej, byli powstańcy z Bobrku¹⁵ zmuszeni miejscowość opuścić i uchodzić za granicę.

Przeprawa uchodzących powstańców za granicę była bardzo trudna, gdyż kordon regularnego wojska Grenzschutzu był bardzo silny. Straty powstańców nocnej walki 18 VIII 1919 r. było 7 poległych – Gwoźdź Paweł i Niewiadomski Piotr byli ciężko ranni, którym bracia powstańcza nie mogła przyjść z pomocą, zostali przez Grenzschutz zamordowani. Stelmach Ambroży oraz Labisz Adolf, którzy niedołączyli¹⁶ ująć, zdradzeni, rozstrzelani zostali 18 VIII 1919 r. w miejscu mniej więcej jak na skicu¹⁷ naznaczone. Razem poległo przy pierwszym powstaniu śląskim na Bobrku 11 powstańców.

Zrobiło się piekło w Bobrku, złapanych, podejrzanych bito bykowcami i wiązano do kół u wozu na placu targowym¹⁸, wystawieni na słońcu bez kapeluszy na głowie. Odbływały się rewizje domowe w mieszkaniach aktywnych Polaków¹⁹, było także kilka aresztowań. Wycofujący się Grenzschutz, który z[e] strony Rudy Śl[ąskiej] przybył na pomoc Grenzschiutzu²⁰ w Bobrku – zabrał wszystkich mężczyzn z domów [położonych] obecnie przy ul. Konstytucji 4–16 (naprzeciw domu parafialnego) dla swojej ochrony, przed strzałami powstańców z Orzegowa²¹, którzy tam jeszcze trzymali się.

W listopadzie 1919 r. zezwolono uchodzącym powstańcom powrócić do miejsc swego zamieszkania²². Po powrocie znowu brali powstańcy udział w ruchu polskim, bracia powstańcza [w] Bobrku pod dowództwem Laszczoka Wincentego była wierna składanej przysiędze.

14 Poprawnie: któremu.

15 Poprawnie: Bobrka.

16 Poprawnie: nie zdołali.

17 Poprawnie: szkicu.

18 Poprawnie: targowym.

19 Poprawnie: Polaków.

20 Poprawnie: Grenzschutzowi.

21 Dziś część Rudy Śląskiej.

22 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar” w rzeczywistości podpisano 1 października 1919 roku.

Jan Kańczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/250.

W sierpniu 1919 r. powróciłem na urlop z wojska polskiego¹ – 3 baon Strzelców Bytomskich² z Wielunia – gdzie 3 baon był stacjonowany³ oraz część tego w Starzenicach około Wielunia. Młodzież strzelecka bytomskiego pułku porwała się na I powstanie na Śląsku, jednak I powstanie nie powiodło się w Bytomiu. Mała garść śmiałków rzuciła się na koszary koło byłej cegielni w Bytomiu i skapitulowali, uchodząc do Kongresówki.

Jako sierżant 9 komp.[anii] Strzelców Bytomskich przedostałem się podczas I powstania w Bytomiu do rodziny. Grenszuc⁴ niemiecki pastwił się nad wziętych⁵ do niewoli powstańcach⁶, kobiet⁷ i innych⁸ polaków⁹, którzy

1 Poprawnie: Wojska Polskiego.

2 Baon, który wymienia autor, wchodził w skład 1 Pułku Strzelców Bytomskich – pułk ten powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku), stacjonował w okolicach Wielunia. Przygotowywano go do udziału w ewentualnym powstaniu śląskim, ostatecznie nie zrealizowano tych planów i 10 sierpnia Pułk Strzelców Bytomskich został zluzowany ze służby na pograniczu polsko-niemieckim. W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

3 W znaczeniu: stacjonował.

4 Poprawnie: Grenzschutz. Potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

5 Poprawnie: wziętymi.

6 Poprawnie: powstańcami.

7 Poprawnie: kobietami.

8 Poprawnie: innymi.

9 Poprawnie: Polakami.

byli przez „Grenczucu”¹⁰ doprowadzeni z okolicy Bytomia jako Szombierki, Bobrek w asyście wojska grenczuców¹¹, którzy bili jeńców, kiedy opuszczali swoje ręce znad głowami¹² w dół. Musiałem się temu tylko przyglądać i patrzeć, jak zostali gnani w koszary niemieckie „Moltkego”¹³ i tam znikali. Czy zostali puszczeni, nie stwierdziłem do dziś dnia. Wiem, że żaden z nich nie został puszczony na wolność z owych koszar.

10 Poprawnie: Grenzschutz.

11 Autor ma na myśli członków Grenzschutzu.

12 Poprawnie: znad głów.

13 Poprawnie: do niemieckich koszar Moltkego.

Kazimierz Kluzik

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/280.

Patriotyczni działacze polscy oraz powracający z frontu górnicy kop.[al-ni] „Wujek”¹ przystąpili w 1918 r. do organizowania w Brynowie, Załęskiej Hałdzie, Ligocie² Rad Robotniczych i Żołnierskich³, rad ludowych⁴ do pracy w tajnej organizacji wojskowej POW⁵. Ich działalność zmierzała do zbrojnego wystąpienia przeciw zaborcy⁶. W roku 1919 załoga wybrała dla obrony interesów robotników na kopalni „Wujek” tzw. Wydział Robotników.

Dyrekcja kopalni sprowadzała na Katowicką Hałdę większy oddział siepaczy Hoersinga⁷, ówczesnego krwawego nadprezydenta Śląska⁸. Oddział

1 Wówczas niem.: „Oheim”, polską nazwę „Wujek” nadano kopalni w 1922 roku.

2 Wszystkie wymienione miejscowości to dziś części Katowic.

3 Rady robotnicze i żołnierskie (niem. Arbeiter- und Soldatenräte) – określane także mianem rad robotniczo-żołnierskich, rewolucyjne organizacje poszczególnych grup społecznych ludności Niemiec, istniejące w okresie od listopada 1918 do końca 1919 roku. Do czasu wyłonienia się demokratycznych władz podejmowały próby zarządzania, tak w zakresie politycznym, jak i administracyjnym.

4 W tym czasie na Górnym Śląsku istniały niemieckie rady ludowe (*Volksräte*) podległe Centralnej Radzie Ludowej we Wrocławiu. Autor ma na myśli konkurencyjne powołane przez Polaków rady ludowe, podporządkowane Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu oraz jej Podkomisariatowi w Bytomiu. Dążyły one do przyłączenia regionu do państwa polskiego.

5 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

6 Błędny zapis, stanowiący uproszczenie autora – Śląsk nie był częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie był więc w efekcie terenem zaboru niemieckiego.

7 Poprawnie: Hörsinga. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

8 Urząd nadprezydenta Prowincji Górnośląskiej został utworzony jesienią 1919 roku, 20 listopada objął go nie Friedrich Otto Hörsing, lecz ówczesny prezydent rejencji opolskiej Joseph Bitta.

ten uzbrojony po zęby terroryzował załogę kopalni i całą dzielnicę. 18 VIII 1919 r. wybuchła I powstanie śląskie. Górnicy kopalni przywitali go⁹ entuzjastycznie. Oddział „Grenzschutzu”¹⁰ zdołał się wycofać w stronę Janowa¹¹, ale w ręce wpadła pewna ilość broni. Niestety pierwsze powstanie szybko upadło. Po jego upadku terror na kopalni „Wujek” wzmoął się. Lecz gdy w listopadzie 1919 r. odbywały się wybory do rad gminnych, w Brynowie na 13 radnych wybranych zostało 11 górników kopalni „Wujek”. Większość polską uzyskiwały gminy w Ligocie, Piotrowicach¹², gdzie mieszkało dużo robotników naszej kopalni¹³.

9 Poprawnie: je.

10 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

11 Dziś część Katowic.

12 Obydwie miejscowości to dziś części Katowic.

13 Wzmiankowane przez autora wybory samorządowe odbyły się 9 listopada 1919 roku.

Wincenty Kowalczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/305.

Kłęska wojenna Niemiec na zachodzie w 1918 r. zwiastuje bliskie wybawienie spod jarzma niemieckiego, bowiem żelazna pięść tych, którzy 1914 r. wyruszyli na podbój całego świata, opadła w omdleniu, nie mogąc wytrzymać straszliwych uderzeń armii sprzymierzonych, oddając zwycięzcy tą¹ oręż, która² cały świat miała³ upokorzyć.

Potężne państwo Niemieckie⁴ zachwiało się i w dniu 9 XI 1918 r. rzuciło cały naród niemiecki w odmęt krwawej rewolucji, której dowodził Liebknecht⁵ i Róża Luksemburg⁶ i w której brało udział wielu Polaków⁷ z Górnego Śląska wysłanych na roboty przymusowe do Niemiec, wielu nawet z miejscowości Chropaczowa⁸ pracujących wówczas w fabrykach berlińskich, będąc⁹ także osobiście jej uczestnikiem.

Po przegranej wojnie Niemcy¹⁰ pobite przyjęły 14 punktów pokojowego programu Wilsona¹¹, jako podstawę dla rokowań pokojowych. Punkt 13

1 Poprawnie: ten.

2 Poprawnie: który.

3 Poprawnie: miał.

4 Poprawnie: niemieckie.

5 Karl Liebknecht (1871–1919) – polityk niemiecki, przed I wojną światową deputowany do pruskiego Landtagu i do Reichstagu, początkowo związany z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (niem. Sozialdemokratische Partei Deutschlands, SPD), następnie współzałożyciel radykanego Związku Spartakusa (niem. Spartakusbundes) i Komunistycznej Partii Niemiec (niem. Kommunistische Partei Deutschlands, KPD), jeden z głównych organizatorów rewolucji listopadowej w Niemczech.

6 Róża Luksemburg (1870–1919) – ekonomistka i polityk, współzałożycielka Socjaldemokracji Królestwa Polskiego, po przeniesieniu się do Niemiec wstąpiła do SPD, współzałożycielka radykalnego Związku Spartakusa oraz KPD.

7 Poprawnie: Polaków.

8 Poprawnie: Chropaczów – dziś część Świętochłowic.

9 Poprawnie: byłem.

10 Poprawnie: Niemcy.

11 Przywołane przez autora „14 punktów” to zaproponowany przez amerykańskiego prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona plan działania, który należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. Punkty

tego programu brzmiał: Ma zostać utworzone niepodległe państwo Polskie¹², obejmując cały kraj zamieszkały przez ludność przeważnie polską¹³.

Nie było teraz już żadnej wątpliwości, że Górny Śląsk jako kraj z ludnością przeważnie polską zgodnie z 13 punktem programu pokojowego zostanie przyłączony do nowego państwa Polskiego¹⁴. Wychodzące wówczas niemieckie czasopismo „Oberschlesische Zeitung”¹⁵ pisało też otwarcie, że przez przyjęcie punktów pokojowych Wilsona¹⁶ Niemcy przyznali Polsce prawo do Górnego Śląska. Również i półurzędowa Norddeutsche Allgemeine Zeitung¹⁷ ogłosiła, że przez przyjęcie punktów pokojowego programu Wilsona rząd niemiecki uznał [że] dążenie polaków¹⁸ do utworzenia niepodległego państwa Polskiego¹⁹ w tych rozmiarach²⁰ jest uprawnione, że teraz lud może wyrazić swoje życzenia i skargi, przede wszystkim, iż wolno dyskutować nad sprawą polską.

W związku z tym na całym Górnym Śląsku w poszczególnych miejscowościach zostały urządzone zebrania i wiece, na których ludność Górnego Śląska radośnie oświadczyła się za przyłączeniem Śląska do Polski. Żywione²¹ nadzieje, że nowa niemiecka republika ludowa²² przyzna ludności

te zostały przedstawione 8 stycznia 1918 roku podczas dorocznego orędzia, które prezydent wygłosił przed amerykańskim Kongresem.

12 Poprawnie: polskie.

13 13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

14 Poprawnie: polskiego.

15 Poprawnie: „Oberschlesische Zeitung” – organ prasowy Niemieckiej Partii Centrum, niem. Deutsche Zentrumsparlei (od 1918 roku Katolickiej Partii Ludowej, niem. Katholische Volkspartei), wydawany w Bytomiu od 1904 do 1933 roku.

16 Autor nawiązuje do noty wystosowanej 4/5 października 1918 roku przez rząd Maxa von Badena do rządu USA o zawarcie pokoju na zasadach określonych w 14 punktach orędzia prezydenta T.W. Wilsona.

17 Poprawnie: „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” – prorządowa gazeta wychodząca w Berlinie od 1861 roku, w 1918 roku przemianowana na „Deutsche Allgemeine Zeitung”, pod tym tytułem wychodziła do 1945 roku, początkowo reprezentowała poglądy środowiska narodowo-liberalnego, później konserwatywnego. Jedną z bardziej znanych na arenie międzynarodowej gazet niemieckich.

18 Poprawnie: Polaków.

19 Poprawnie: polskiego.

20 W znaczeniu: w granicach postulowanych przez delegację polską podczas konferencji paryskiej.

21 Poprawnie: Żywiono.

22 Po upadku II Cesarstwa Niemieckiego państwo to przemianowano na Rzeszę Niemiecką (niem. Deutsches Reich), inne powszechnie wówczas stosowane nazwy Niemiec to obok Niemieckiej Republiki Ludowej, Republika Niemiecka albo Republika Weimarska.

polskiej na Śląsku aż do ostatecznego uregulowania stosunków przez Konferencję Pokojową²³ zupełne równouprawnienie. W tym stanie rzeczy domagano się od rządu niemieckiej republiki ludowej zupełnego równouprawnienia języka polskiego w życiu publicznym, a mianowicie w szkole, w sądzie, w pracy i we wszystkich urzędach. Równouprawnienia dla obywateli polskich przy obsadzaniu wszelkich urzędów oraz zniesienia wszelkich jeszcze istniejących praw antypolskich.

Na wszystkich wiecach polacy²⁴ gorąco apelują do narodu niemieckiego, żeby unikano wszelkiego drażnienia ludności polskiej. Pomimo to Niemcy²⁵ jednak nie okazują żadnego zrozumienia dla równouprawnienia i wolności. Te sprawiedliwie²⁶ domagania ujęte nawet w rezolucjach nie znajdują u Niemców²⁷ uznania. Zorza wolności nie odmienia usposobienia niemieckiego. Górnośląski lud polski, gdy w pierwszych dniach rewolucji wierzył w sprawiedliwość, wkrótce jednak doszedł do innego przekonania, bowiem zamiast oczekiwanej i przyrzeczonej wolności, zaczął się srożyć po kilku dniach staropolski system ucisku i prześladowania, a to że w polityce górnośląskiej nowy rząd rewolucyjny nie różnił się niczym od starego rządu, albowiem dawny system ucisku Górnoślązaków nadal zachowano, zmieniono tylko firmę. Wprawdzie zasiadywali w nowym rządzie dwaj zacni mężowie demokratycznego usposobienia i to [Hellmut] von Gerlach²⁸ i [Hugo] Haase²⁹, ale ich wpływ nie sięgał głęboko. Rady Robotników i Żołnierzy³⁰

23 Poprawnie: konferencję pokojową. Autor ma na myśli zwołane do Paryża obrady zwycięzców I wojny światowej, w trakcie których debatowano nad kształtem traktatów z pokonanymi w 1918 roku państwami. Podczas obrad głównymi decydentami w sprawach europejskich były Francja, Wielka Brytania, Włochy i USA. Efektem obrad było m.in. podpisanie traktatów pokojowych z Niemcami (28 czerwca 1919 roku w Wersalu), Austrią (10 września 1919 roku w Saint-Germain-en-Laye), Bułgarią (27 listopada 1919 roku w Neuilly), Węgrami (4 czerwca 1920 roku w Trianon) i Turcją (10 sierpnia 1920 roku w Sèvres).

24 Poprawnie: Polacy.

25 Poprawnie: Niemcy.

26 Poprawnie: sprawiedliwie.

27 Poprawnie: Niemców.

28 Hellmut Georg von Gerlach (1866–1935) – niemiecki dziennikarz, prawnik i polityk, redaktor wydawanego w Berlinie „Die Welt am Montag”, współzałożyciel Niemieckiej Partii Demokratycznej (niem. Deutsche Demokratische Partei, DDP), przewodniczący Niemieckiej Ligi Praw Człowieka.

29 Hugo Haase (1863–1919) – niemiecki polityk, do roku 1916 przywódca SPD, współzałożyciel Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (niem. Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands – USPD), podczas rewolucji listopadowej współprzewodniczący (razem z Friedrichem Ebertem) Rady Pełnomocników Ludowych.

30 Rady robotnicze i żołnierskie (niem. Arbeiter- und Soldatenräte) – określane także mianem rad robotniczo-żołnierskich, rewolucyjne organizacje poszczególnych grup

utworzone po wybuchu rewolucji, piastujące najwyższą władzę, składały się na Górnym Śląsku po większej części z Niemców³¹, zaś polacy³² zdolali wsunąć tylko zastępców, przeto jest rzeczą zrozumiałą, że w radach tych panował duch wszechniemiecki. Ani one, ani ludność niemiecka nie okazywała zrozumienia dla żądań i spraw ludu polskiego Śląska.

Dnia 12 XI 1918 r., a więc 3 dni po wybuchu rewolucji, okazało się wrogie dla Polaków³³ usposobienie rad żołnierskich, a mianowicie w Gliwicach dokonano napadu na Polski Bank Ludowy i rozporządzono zamknięcie polskiej czytelnicy ludowej. Gwałt, który charakteryzował nowy stosunek niemieckich władz rewolucyjnych względem polskiej ludności Górnego Śląska, którzy³⁴ wkrótce ochłonęli³⁵ z niepotrzebnego pierwszego strachu przed tą niby[-]rewolucją i zaczęli³⁶ okazywać dawniejszą butę germańską. Uważali to bowiem za zbrodnię niesłychaną, że ludność górnośląska oświadczyła się za przyłączeniem i przynależnością do Polski. Wszystkie Zarządy Górnośląskiego Przemysłu³⁷ w ślepej zawziętości przeciw dążeniom³⁸ polskim uchwalają wydalić³⁹ z pracy wszystkich urzędników i robotników polskich, którzy nie są rodowitymi górnoślązakami⁴⁰, z uzasadnieniem, że są bardzo niebezpieczni dla Górnego Śląska, ponieważ otwarcie występują za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Mimo to górnoślązacy⁴¹ na setkich wiecach⁴² oświadczenia się za Polską, zaś w zakładach pracy usuwają z urzędów wszystkich tych urzędników, którzy ich przed wojną i w czasie wojny uciskali, cieleśnie znęcali i wyzywali polskimi świniami. Na co wielcy przemysłowcy i nowi potentaci w całej prasie niemieckiej uderzają na alarm, wskazując na wielkie niebezpieczeń-

społecznych ludności Niemiec, istniejące w okresie od listopada 1918 do końca 1919 roku. Do czasu wyłonienia się demokratycznych władz podejmowały próby zarządzania, tak w zakresie politycznym, jak i administracyjnym.

31 Poprawnie: Niemców.

32 Poprawnie: Polacy.

33 Poprawnie: Polaków.

34 Poprawnie: które.

35 Poprawnie: ochłonęły.

36 Poprawnie: zaczęły.

37 Autor ma najpewniej na myśli grupujący pracodawców Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych (niem. Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein).

38 Poprawnie: dążeniom.

39 Poprawnie: wydalenie.

40 Poprawnie: Górnoślązakami.

41 Poprawnie: Górnoślązacy.

42 Poprawnie: setkach wieców.

stwo polskie na Górnym Śląsku, co skłania ówczesnego ministra⁴³ Haasego do przyjazdu na Górny Śląsk, który po zbadaniu sprawy oświadczył: Małowano mi niebezpieczeństwo polskie na Śląsku najjaskrawszymi wystąpieniami, tymczasem stwierdziłem z zadowoleniem, że nikt z polaków⁴⁴ nie myśli, ani też nie zamierza zakłócać spokoju wewnętrznego, przy czym wskazuje i podkreśla, iż nie powinno się zdarzyć, ażeby urzędnicy uwłaszczali⁴⁵ godności człowieczej robotnika, że jest mu przykro widzieć karabiny maszynowe ustawione przeciwko robotnikom. Ten sprawiedliwy minister uważał za stosowne dać naukę polityczną opolskiemu Prezydentowi Rejencji⁴⁶, ale tenże Prezydent⁴⁷ nie zrozumiał jeszcze stanowiska rządu Haasego do polaków⁴⁸, dlatego zwraca się ostro przeciwko oskarżycielom polaków⁴⁹ i upomina ich, a mianowicie, kładziemy największy nacisk na to, aby zrażono polaków⁵⁰. Nie wolno ich nie tylko tu i tam łaskawie dopuścić, lecz należy ich uważać za równouprawnionych. Musimy w każdym bądź razie żyć z polakami⁵¹ w najlepszej zgodzie i przyjaźni. Powinno się w przyszłości wytworzyć wzajemne zaufanie pomiędzy Niemcami⁵² i polakami⁵³. Rozczarowani przysłuchują się jego wywodom, chcieli bowiem występować jako [o]skarżyciele, a jako oskarżeni wracają do domu.

Takie szlachetne słowa jednakże przebrzmiewają u niemieckich mocarzy górnośląskich bez echa, bowiem ludność i cała prasa niemiecka nie chciała uznać żadnej kwestii górnośląskiej. Gdy widzieli, że polacy⁵⁴ wysyłają na Sejm Dzielnicowy do Poznania swoich delegatów celem utworzenia Naczelnej Rady Ludowej⁵⁵, która by broniła spraw polskich w granicach państwa niemieckiego, wszechniemieccy kapitaliści i niemiecko-

43 Hugo Haase jako członek Rady Pełnomocników Ludowych pełnił funkcję nie ministra, lecz pełnomocnika.

44 Poprawnie: Polaków.

45 Poprawnie: uwłaszczali.

46 Poprawnie: prezydentowi rejencji.

47 Poprawnie: prezydent.

48 Poprawnie: Polaków.

49 Poprawnie: Polaków.

50 Poprawnie: Polaków

51 Poprawnie: Polakami.

52 Poprawnie: Niemcami.

53 Poprawnie: Polakami.

54 Poprawnie: Polacy.

55 Naczelna Rada Ludowa – organizacja polityczna, mająca swoje korzenie w utworzonym w 1916 roku nielegalnym Komitecie Międzypartyjnym, będąca reprezentacją polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, które nie były terenami zaborów (Górnego Śląska).

-socjalistyczni głosiciele wolności zawarli sojusz antypolski. Wielki przemysł okazywał nawet gotowość zgody na 8-godzinny czas pracy, jeżeli Związki Zawodowe⁵⁶ oświadczyliby⁵⁷ się przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Plan ten jednakże się nie udał, bowiem rozbił się on o opór Polskich Związków Zawodowych⁵⁸ liczących wówczas 155 000 członków i obejmujących $\frac{3}{4}$ wszystkich górnośląskich robotników przemysłowych. Polskie Związki Zawodowe stanowczo odrzuciły te niemoralne żądanie niemieckich przemysłowców, gdyż nie chciały za miskę soczewicy skróconego czasu pracy zrezygnować z[e] swojej ojczyzny. Robotnik nie dał się skusić, chociaż był nadmierną pracą fizycznie wyczerpany. Wysokie poczucie godności narodowej u robotnika polskiego zasługuje za to na wyszczególnienie, gdyż rozbiła się niby o skałę wszelka niemiecka agitacja za pozostaniem przy niemczech⁵⁹.

W dniu 30 XI 1918 r. na znak protestu robotnicy przystępują do pierwszego strajku, co miało ten skutek, że nastąpił żywiołowy wybuch tłumiony⁶⁰ przez prusaka⁶¹ polskości, a mianowicie pod pozorem ochrony produkcji węgla rząd niemiecki wysłał na Górny Śląsk tak zwany Heimatschutz⁶², poza tym i Grenschutz⁶³, który miał rzekomo bronić wschodniej granicy niemieckiej przed żywiołami wybuchu wojny z[e] strony polskiej, a w rzeczywistości właśnie te żywioły rozpasane miały brutalną siłę⁶⁴ popierać ludność niemiecką, a polską gnębić, straszyć, sterroryzować, trapić rewizjami i ubić wszelkie życie polskie.

W opolu⁶⁵ utworzona została z[e] strony niemieckiej Centrala Trujących Gazów, która miała moralnie zatruwać polską ludność Górnego Śląska

56 Poprawnie: związki zawodowe.

57 Poprawnie: oświadczyłyby.

58 Autor ma najpewniej na myśli Związki Zawodowe Polskie.

59 Poprawnie: Niemczech.

60 Poprawnie: tłumionej.

61 Poprawnie: Prusaka.

62 Heimatschutz (Heimatschutzbewegung) – Ruch Obrony Ojczyzny, zainicjowana pod koniec XIX wieku aktywność na ternie Niemiec, której celem było wzmocnienie tożsamości narodowej poprzez powoływanie do życia licznych regionalnych stowarzyszeń.

63 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

64 Poprawnie: siłą.

65 Poprawnie: Opolu.

i pochłaniała miesięcznie 5 000 000 MK⁶⁶. Centrala ta nosiła nazwę „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesien[s]” Wolne Zjednoczenie dla obrony Górnego Śląska⁶⁷. Na przewodniczącego tegoż Zjednoczenia⁶⁸ wysunięto Dr. Szewczyka⁶⁹, a jako kierownika asesora Strzodę⁷⁰. Polskie nazwiska tych regeneratów⁷¹ miały budzić zaufanie wśród Polaków. Za Zjednoczeniem⁷² tym stał rząd niemiecki, na dowód służy fakt, iż dawał urlop niemieckim urzędnikom wrogo usposobionym do polaków⁷³. Była to praca nikczemna, lecz pomimo tego, ludność polska oświadczyła się na wiecach za Polską, patrząc spokojnie na to, jak niemiecka maszynieria państwowa zwracała się przeciw polakom⁷⁴.

W grudniu 1918 r. coraz bardziej zalewa Górny Śląsk obce żołdactwo i zaczyna dawać swe znaki, co wywołuje wielkie oburzenie wśród polaków⁷⁵. Gdy cała antypolska maszynieria, żołdactwo niemieckie, wolne zjednoczenie⁷⁶, jej tysiące agentów i szpiclów już była w ruchu, opolski Prezydent Rejencyjny⁷⁷ odważył się stworzyć samodzielnie i samowolnie, jak i bezprawnie nowy paragraf o zdradzie stanu, jakiego właśnie potrzebowali polakożercy i możnowładcy do upozorowania pogwałcenia ludności polskiej, a mianowicie w dzień nowego roku⁷⁸ 1919 na całym Górnym Śląsku było można czytać następujące obwieszczenie: Wszelkie usiłowania zmierzające do odłączenia Górnego Śląska od Rzeszy Niemieckiej są zbrodnią stanu. Zalicza się do tego także ewentualny udział w wyborach do sejmiku polskiego oraz każdą działalność do [n]ich, jak również pobie-

66 Marek.

67 Poprawnie: Wolne Zjednoczenie dla Ochrony Górnego Śląska (niem. Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens) – powołana do życia w grudniu 1918 roku, początkowo tajna, organizacja mająca reprezentować interesy narodowe górnośląskich Niemców, przekształcona w listopadzie 1919 roku w Związek Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków (niem. Verband Heimattreuer Oberschlesier).

68 Poprawnie: stowarzyszenia.

69 Franz Alois Scheffzek – lekarz, polityk, dyrektor szkoły dla połoźnych w Opolu, jeden z liderów Wolnego Zjednoczenia dla Ochrony Górnego Śląska. Wbrew temu, co pisze autor, na czele stowarzyszenia stał nie Scheffzek, lecz Walther von Stoephasius.

70 Dr Paul Strzoda (od 1922 roku landrat oleski) był jednym z aktywniejszych działaczy Wolnego Zjednoczenia dla Ochrony Górnego Śląska.

71 Poprawnie: renegatów.

72 Poprawnie: stowarzyszeniem.

73 Poprawnie: Polaków.

74 Poprawnie: Polakom.

75 Poprawnie: Polaków.

76 Chodzi o Wolne Stowarzyszenie dla Ochrony Górnego Śląska.

77 Poprawnie: prezydent rejencji opolskiej.

78 Poprawnie: Nowego Roku. Rozporządzenie zostało wydane 31 grudnia 1918 roku.

ranie polskiego podatku narodowego i tworzenie straży ludowej. Władze policyjne jak najenergiczniej wystąpią przeciwko tym usiłowaniu⁷⁹, przyaresztują⁸⁰ natychmiast osoby winne i podadzą je do ukarania sądowego. Obwieszczenie to miało być uświęceniem bezprawnym projektowanej przez rząd niemieckiej polityki gwałtu względem ludności polskiej na Górnym Śląsku⁸¹. W związku z tym zaczyna się systematycznie nagonka na legalny ruch polski. Już w nocy z 2 na 3 I 1919 r. żołnierze napadają na mieszkania i składy⁸² polaków⁸³, szaleją, wybijają okna, przeszukują, przeprowadzają rewizje i aresztowania, przeto niektórzy polacy⁸⁴ ucieczką⁸⁵ ratują swoje życie. Wobec tego dnia 11 I 1919 r. odpowiadają ponownie strajkiem i przeprowadzają masowe demonstracje. Grenschutz⁸⁶ strzela do robotników demonstrujących, kilku jest zabitych i rannych.

Centralna Rada Robotnicza⁸⁷ i władze wojskowe korzystają z tej sposobności, aby ogłosić stan oblężenia skierowany przeciw ludności polskiej. Wszelka agitacja polska ma być uniemożliwiona, a to w związku [ze] zbliżającymi [się] wyborami do konstytuanty niemieckiej i pruskiej⁸⁸. Polacy postanowili nie brać udziału w wyborach. Chcieli bowiem pokazać, iż nie chcą pozostać przy Niemczech⁸⁹, natomiast Niemcom⁹⁰ znowu na tym bardzo zależało, żeby ludność polska głosowała. Mogliby wtedy entencie powiedzieć, patrząc większa część Górnoślązaków wybierała, a więc chce pozostać przy nas – Niemców⁹¹. Dlatego też puszczano w ruch cały aparat agitacyjny, aby polaków⁹² dostać do urny wyborczej, a w szczególności z[e] strony kleru będący⁹³ ducha niemieckiego, którzy⁹⁴ nadużywając swojej po-

79 Poprawnie: usiłowaniom.

80 Poprawnie: aresztują.

81 Autor przeczy sobie. Wyżej wskazywał, że decyzja prezydenta rejencji opolskiej była samowolna, wprowadzona bez zgody władz centralnych.

82 Składy – sklepy, także domyślnie warsztaty, magazyny.

83 Poprawnie: Polaków.

84 Poprawnie: Polacy.

85 Poprawnie: ucieczką.

86 Poprawnie: Grenzschutz.

87 Autor ma na myśli Centralną Radę Robotniczo-Żołnierską dla Górnego Śląska.

88 Na 19 stycznia 1919 roku rozpisano w Niemczech wybory do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, a na 26 stycznia do pruskiego Zgromadzenia Krajowego.

89 Poprawnie: Niemczech.

90 Poprawnie: Niemcom.

91 Poprawnie: Niemcach, w Niemczech.

92 Poprawnie: Polaków.

93 Poprawnie: będącego.

94 Poprawnie: który.

wagi przymuszali⁹⁵ polaków⁹⁶ do brania udziału w wyborach. Nawet Książe Biskup Wrocławski⁹⁷ wydał okólnik, w którym powiada, iż jest obowiązkiem każdego katolika iść do wyborów, bo wiara jest zagrożona, a niektórzy księża od siebie dodawają⁹⁸: jeżeli nie pójdziecie do wyborów, przyjdziecie do piekła, nie przychodźcie do spowiedzi, bo wam rozgrzeszenia nie damy.

W dniu 18 I 1919 r., tj. [w] przeddzień wyborów, aresztowano wszystkich polskich przywódców ruchu robotniczego, których można było pochwycić dla nastraszenia ludności polskiej. Udręczony na duszy polak⁹⁹ spokojnie musiał się temu przysłuchiwać i przyglądać. Wskutek takiego ucisku przede wszystkim kobiety i dziewczyny poszły tłumnie do urny wyborczej oraz wielu robotników głosowało za niemiecką partią socjalistyczną, spodziewając się uzyskać przez to natychmiastowe polepszenie położenia gospodarczego. Rezultat na Górnym Śląsku był następujący:

Uprawnionych do głosowania było 1 141 000 osób. Głosowało 663 000, a wstrzymało się od głosowania 468 000, nieważnych głosów było 10 000¹⁰⁰. W dniu 26 I 1919 r. odbyły się wybory do pruskiej konstytuancy pod tym samym naciskiem z[e] strony władz świeckich, jak i kościelnych. Książe Biskup Wrocławski¹⁰¹ w arcybiskupstwie oświadczeniu pochwała ludność górnośląską za udział w pierwszych wyborach i powiada dalej, że napomnienia¹⁰² arcybiskupstwa jego ma znaczenie także dla wyborów w dniu 26 I. Jednakże rezultat wyborów wypadł inaczej, a mianowicie: głosowało 449 000, zaś nie głosowało 494 000¹⁰³. Ale i te liczby nie są wiernym obrazem stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku, gdyż księża w duchu patriotycznym

95 Poprawnie: przymuszał.

96 Poprawnie: Polaków.

97 Poprawnie: książe biskup wrocławski. Na czele diecezji wrocławskiej od 1914 do 1945 roku stał bp Adolf Bertram (1859–1945), w 1916 roku mianowany kardynałem. Jako biskup wrocławski zasłynął wydaniem dekretu z 21 listopada 1920 roku, na mocy którego zakazano duchownym (pod karą suspendowania, czyli zakazu lub ograniczenia możliwości pełnienia przez nich przynależnych im z racji stanu czynności) wszelkich działań o charakterze propagandowym bez zgody miejscowych proboszczów.

98 Poprawnie: dodają.

99 Poprawnie: Polak.

100 W wyborach do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego 19 stycznia 1919 roku na Górnym Śląsku frekwencja wyniosła 59%, co oznacza, że głosowało około 787 tys. uprawnionych, a wstrzymało się od głosu około 468 tys.

101 Poprawnie: Książe biskup wrocławski.

102 Poprawnie: napomnienia.

103 W wyborach do pruskiego Zgromadzenia Krajowego 26 stycznia 1919 roku na Górnym Śląsku frekwencja wyniosła 56,7%, czyli głosowało około 647 tys. uprawnionych, a nie głosowało około 495 tys.

niemieckim prowadzili polskie niewiasty i dziewczyny zwartymi szeregami wprost z kościoła do urny wyborczej.

Wobec negatywnego wyniku wyborów rząd rewolucyjny zamierza ponownie aresztować wszystkich polskich przywódców. Centralna Rada Robotników i Żołnierzy w Katowicach¹⁰⁴ powzięła uchwałę aresztowania ich kolejno. Zamilknąć miało życie polskie na Górnym Śląsku. Zaraz po wyborach na rozkaz Komendy Wojskowej aresztowany został przewodniczący Związku Polskich Rad Ludowych – Radca¹⁰⁵ sprawiedliwości Ob.¹⁰⁶ Czapla¹⁰⁷, któremu zarzucając¹⁰⁸, że był niedawno w Paryżu, aby tam pertraktować z Koalicją¹⁰⁹. Zarzuty i twierdzenia te były nieprawdziwe, bo podkomisarz Czapla w ostatnich miesiącach w ogóle nie opuszczał Bytomia, gdzie zamieszkiwał¹¹⁰.

Równocześnie z[e] strony niemieckiej rozpowszechniano pogłoski, iż deputacja¹¹¹ ludności polskiej była w Paryżu, a to przecież oczywista zdrada stanu. W związku z tym władze wszelkiego rodzaju, przede wszystkim wojskowe jak Generalna Komenda¹¹² Grenschutz¹¹³ i Heimatschutzu oraz i te, które ogłosiły stan oblężenia, poza tym sady¹¹⁴ wojskowe, prokuratorzy, władze administracyjne i policyjne gonili za wszystkimi, którzy w jakikolwiek sposób brali udział z tej deputacji, ażeby ich za zdradę stanu prześladować. Przeprowadzono rewizje domowe i ponowne aresztowania, prasa niemiecka w swojej nienawiści do Polaków¹¹⁵ jeszcze dodawała oleju do ognia.

Rozumie się samo przez się, że podróż kilku polskich obywateli do Paryża w celu przedstawienia stosunków politycznych na Górnym Śląsku nie

104 Poprawnie: Centralna Rada Robotniczo-Żołnierska dla Górnego Śląska w Katowicach.

105 Poprawnie: radca.

106 Poprawnie: ob.

107 Kazimierz Czapla (1869–1930) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej w Bytomiu, zastępca Józefa Rymera w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu.

108 Poprawnie: zarzucano.

109 Poprawnie: koalicję.

110 Kazimierz Czapla został aresztowany przed swoim wyjazdem do Paryża na rozmowy z obradującymi podczas konferencji pokojowej przedstawicielami ententy. Wyjechał do Francji w marcu 1919 roku, krótko po zwolnieniu z więzienia.

111 Dawniej: delegacja.

112 Od 11 stycznia 1919 roku zwierzchnictwo nad Grenschutzem sprawowało niemieckie Dowództwo Naczelne.

113 Poprawnie: Grenschutz.

114 Poprawnie: sądy.

115 Poprawnie: Polaków.

była chyba [czymś] karygodnym, temniej¹¹⁶ zdradą stanu. Obywatele ci, tak samo ludność polska, nie chcieli odłączyć¹¹⁷ Górnego Śląska od Niemiec drogą siły i gwałtu, lecz chcieli tylko wskazać na stosunki narodowe na Śląsku i zażądać¹¹⁸ dla mieszkańców tego, na co rząd niemiecki przez przyjęcie 13 punktu pokojowego programu Wilsona uroczyście się zgodził, a mianowicie legalnego przyłączenia Górnego Śląska do Polski¹¹⁹.

W dniu 27 I 1919 r. wychodzi w Prusach rozporządzenie¹²⁰ nadające gminą¹²¹ równe prawo wyborcze¹²² i назначаające wybory gminne dla całych prus¹²³. Wybory miały się odbyć w lutym, najpóźniej 2 III 1919 r. Rozporządzenie te¹²⁴ zostało zaraz po wyjściu¹²⁵ w życie w dniu 31 I 1919 r. dla Górnego Śląska zmienione¹²⁶. Dlaczego? Bowiem motywowano, że wybory w okolicach z ludnością mieszaną mogłyby¹²⁷ doprowadzić do zatargów, a przewodniczący Centralnej Rady [Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska] w Katowicach – specjalista niemiecki Hörsing¹²⁸ broni tego antypolskiego prawa wyjątkowego, oświadczając, że Górny Śląsk jest terenem operacyjnym, chociaż o stanie wojennym pomiędzy Niemcami i Polską nie może być mowy. Wybory gminne, powiada ten prawdziwy demokrat,

116 Poprawnie: tym mniej.

117 Poprawnie: odłączyć.

118 Poprawnie: zażądać.

119 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson wygłosił orędzie przed amerykańskim Kongresem. W jego trakcie przedstawił 14 punktów, które należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. 13 punkt w tłumaczeniu na język polski brzmiał: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”. Autor nawiązuje do inicjatywy Maxa von Baden, że proszą o pokój w duchu 14 punktów.

120 Rozporządzenie (z mocą ustawy), o którym wspomina autor, zostało wydane 24 stycznia 1919 roku.

121 Poprawnie: gminom.

122 W znaczeniu: znoszące wcześniejsze nierówności, tj. uzależnienie prawa do udziału w wyborach od cenzusu majątkowego.

123 Poprawnie: Prus.

124 Poprawnie: to.

125 Poprawnie: wejściu.

126 Wspomniane zarządzenie uzupełniające.

127 Poprawnie: mogłyby.

128 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

dałyby zupełnie fałszywy obraz sił, ponieważ w tak krótkim czasie nie można uświadomić ludu. Kto sobie nie życzy takiej nieprawdy, kto nie chce, żeby w wojnie bratobójczej lała się krew obficie, a przede wszystkim krew robotnicza – ten niech zrozumie czas dzisiejszy i niech uzna odroczenie wyborów gminnych za słuszne. W rzeczywistości odroczone wybory z obawy, że wypadłyby na korzyść polaków¹²⁹ i tym samym musieliby się przyznać do tego, że Górny Śląsk jest bezwzględnie¹³⁰ polski. Dlatego Niemcy¹³¹ żywili płonną nadzieję, iż pilna demoralizująca agitacja pomiędzy ludem polskim, poparta polityką gwałtu i przemocy, odmieniłaby wybory na korzyść Niemców¹³². Chcieli więc przez odroczenie wyborów zyskać na czasie, aby ludność niemiecką gruntownie przygotować¹³³ wszelkimi niegodziwymi środkami do tego aktu wolności obywatelskiej.

Lecz lud górnośląski stał moralnie wyżej, niż przypuszczali ci socjalistyczni politycy gwałtu, bowiem ludność polska nie dała się zdemoralizować, jak to okazały później tak świetne wybory gminne w listopadzie 1919 r. Jednakże w tym to okresie czasu nie było dnia, żeby Niemcy żołnierze i władze nie dopuszczali się jakichś gwałtów, co wywołało wielkie oburzenie wśród Polaków¹³⁴. Z powodu rozgoryczenia i zaniepokojenia ludności podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu¹³⁵ czuje się zniewolony¹³⁶ zwrócić do ludności w odezwach, ażeby zachowali zimną krew i nie dali się porwać do czynów gwałtownych lub też oporu.

Na interwencję Naczelnej Rady Ludowej nota angielska zabrania Niemcom¹³⁷ drażnienia Polaków¹³⁸ w obrębie granic niemieckich, która miała tylko ten skutek, że rząd niemiecki odpowiedział zaspakajająco¹³⁹, podając, że wszelkie prowokacje prowadzone są z[e] strony Polaków¹⁴⁰, że wszyst-

129 Poprawnie: Polaków.

130 Poprawnie: niewątpliwie/bez wątpliwości.

131 Poprawnie: Niemcy.

132 Poprawnie: Niemców.

133 Poprawnie: przygotować.

134 Poprawnie: Polaków.

135 Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu – organ wykonawczy Naczelnej Rady Ludowej, utworzony w grudniu 1918 roku. Na jego czele stał Józef Rymer i Kazimierz Czapla. Został zdelegalizowany w maju 1919 roku, a jego członkowie aresztowani.

136 W znaczeniu: zmuszony.

137 Poprawnie: Niemcom.

138 Poprawnie: Polaków.

139 Poprawnie: uspokajająco.

140 Poprawnie: Niemcom.

kie życzenia polskie się uwzględnia, jak używanie języka polskiego jest dopuszczone w najszerzej mierze, gdyż na podstawie rozporządzenia z dnia 31 XII 1918 [r.] można uczyć w szkołach dzieci, których rodzice tego sobie życzyli, polskiego pisania i czytania. Jednakże ani władza, ani szkoła nic o tym nie wiedziała. Kiedy domagano się wprowadzenia zarządzenia w życie, zostało wprowadzone uwzględnione, lecz nauczyciele niemieccy niechętnie zaprowadzają w szkołach polską naukę. Pod pozorami częstokroć nauki nie rozpoczynają. Tym pilniej natomiast uprawiają antypolską propagandę, bo po największej części są agentami Wolnego Zjednoczenia¹⁴¹.

Naprowadzono¹⁴² w szkołach w dużej ilości odezw oczerniających¹⁴³ polaków¹⁴⁴, które rozdzielają wśród dzieci i zmuszają do zabierania do domu i oddan[i]a ich rodzicom, a nawet na zebrania Wolnego Zjednoczenia zapraszają. Na wspomnianych zebraniach agenci niemieccy, a także nauczyciele rzucają oszczerstwa na Polskę, aby budzić ku niej pogardę i wstręt. Górny Śl[ą]sk przenien[ie]ł¹⁴⁵ się na prawdziwy obóz wojskowy. Żołnierze stanowią gwardię przyboczną mówców wędrownych Wolnego Zjednoczenia.

Karabinami i granatami ręcznymi wymuszają spokój i posłuch dla najemnych oszczerców Polski. Agenci ci dają na końcu zebrania względnie wiecu potwierdzić¹⁴⁶ pieczęcią gminną położoną pod rezolucją, że gmina dobrowolnie chce pozostać przy Niemczech. Takie uchwały rozsyłano w świat, aby wywołać wrażenie, jakoby gminy polskie nie chciały nic wiedzieć o przyłączeniu do Polski. Mówców polskich zwracających się przeciw celom Wolnego Zjednoczenia władze ścigali¹⁴⁷. Czyniono wszystko, co by mogło odstraszyć ludność polską od Polski. Rozrzuca się miliony odezw, w których Polska¹⁴⁸ przed[st]awiono jako kraj najuboższy i moralnie najwięcej na całym świecie zepsuty. Nie mogąc przytoczyć żadnych powodów moralnych, nie wzdrygali się zaniepokoić inwalidów i wdów, rozgłaszając głosem płaczliwym kłamstwa, że w Polsce utracą wszelkie świadczenia ubezpieczeniowe, tj. renty, emerytury i inne korzyści na starość i niemoc. To samo opowiadają agenci w pociągach, którzy z rozkazu Wolnego Zjednoczenia jeżdżą po całym Górnym Śląsku. Oprócz tego otrzymuje takowe

141 Autor miał na myśli Wolne Zjednoczenie dla Ochrony Górnego Śląska.

142 Poprawnie: Rozprowadzano.

143 Poprawnie: odezwy oczerniające.

144 Poprawnie: Polaków.

145 Poprawnie: przemieniał.

146 W znaczeniu: potwierdzają na końcu wiecu względnie zebrania.

147 Poprawnie: ścigali.

148 Poprawnie: Polskę.

[ulotki] każda szkoła, każde probostwo, wszyscy pracodawcy państwowi i prywatni, a nawet dołącza się [je] do polskich gazet.

Tej agitacji Wolnego Zjednoczenia polacy¹⁴⁹ nie potrafili skutecznie przeciwdziałać, a to [dlatego], że w obwodzie przemysłowym trwa nadal stan oblężenia skierowany jedynie i wyłącznie przeciw ludności polskiej. Poza tym redakcje polskich gazet cierpią niedostatkiem papieru oraz skrzępowane są nowym prawem¹⁵⁰ wyjątkowym. W dniu 8 II 1919 r. Wrocławska Rada Ludowa¹⁵¹ utworzona bez udziału Polaków¹⁵² wydaje rozporządzenie, według którego wszystkie pisma i artykuły polskie o treści podburzającej mają zostać skonfiskowane. Konfiskatym¹⁵³ powierzono bezprawnie wojsku i tym samym wolność prasowa dla gazet polskich na całym Górnym Śląsku została zniesiona. Natomiast biuro prasowe Wolnego Zjednoczenia może dalej rozpowszechniać swoje kłamstwa o Polsce. Jeżeli prasa polska występuje przeciw tym kłamstwom, wtedy władze wojskowe uważają to za podburzenie i zakazują drukowanie¹⁵⁴ gazety. Mimo terroru i gwałtu polski lud Górno-Śląski¹⁵⁵ spokojnie oczekiwał, że pokonane Niemcy¹⁵⁶ zmuszone zostaną przez zwycięzców¹⁵⁷ do opuszczenia tej ziemi i zwrócenia jej Polsce. Niestety zawiódł się w tych oczekiwaniach, bowiem Niemcy¹⁵⁸ nie tylko nie myśleli o oddaniu Śląska, ale na każdym kroku wykazywali zdecydowaną wolę i walkę zatrzymania go przy sobie.

W związku z tym zrodził się na Górnym Śląsku polski ruch wyzwolenczy i oporu pod nazwą POW (Polska Organizacja Wojskowa)¹⁵⁹, która powstała także i w najmniejszych miejscowościach. W tym czasie polski lud Górnego Śląska był gwałtownymi polityczno-gospodarczymi środkami zaniepokojony, w dodatku Komisarzem Państwowym¹⁶⁰ dla spraw Górnego Śląska został mianowany niemiecki specjalista Hörsing. Tenże nowo mianowany Komi-

149 Poprawnie: Polacy.

150 Poprawnie: prawem.

151 Poprawnie: Centralna Rada Ludowa.

152 Poprawnie: Polaków.

153 Poprawnie: konfiskaty/prowadzenie konfiskat.

154 Poprawnie: drukowania.

155 Poprawnie: górnośląski.

156 Poprawnie: Niemcy.

157 Poprawnie: zwycięzców.

158 Poprawnie: Niemcy.

159 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

160 Poprawnie: komisarzem państwowym.

sarz¹⁶¹ pochodzący z Prus Wschodnich – protestant i niemiecki socjalista nie posiadał w sobie żadnych zasad socjalistycznych, tylko prawdziwie pruskie instynkty drapieżne. Wolność i równość są dla niego w pojęciu nieznane i nie wierzy w jedne potęgi moralne, lecz w polityce¹⁶² gwałtu to jego żywioł. Już jako przewodniczący Centralnej Rady Robotniczej¹⁶³ w Katowicach okazał swoje pruskie usposobienie. Pochwalał stan oblężenia w obwodzie przemysłowym i zakaz wyborów komunalnych na Górnym Śląsku. Gdy Przewodniczący¹⁶⁴ Polskich Rad Ludowych¹⁶⁵ czynił wymówki z powodu ucisku niezgadającego się z socjalistycznymi hasłami wolności i równości, odrzekł despotycznie: My panujemy i basta. Jako cześciciel siły mechanicznej¹⁶⁶ dąży nawet do zaostrzenia ucisku brutalnego i żelaznymi kleszczami chce polską ludność Górnego Śląska utrzymać przy Prusach. Przy objęciu komisariatu państwowego¹⁶⁷ wprowadził oświadczył, że należy walczyć na Górnym Śląsku tylko środkami duchowymi, że będzie się starał nie sprawiać bez powodu przykrości żadnej części ludności. Lecz były to tylko wspomnienia z gdzieś czytanych, a nie zrozumiałych haseł. Bez powodu nie chciał [s]prawić przykrości, ale powodem dla niego jest fakt, że większość ludności jest polska i ma poczucie polskie i domaga się prawa stanowienia o sobie, aby żywiołowo oświadczyć się za Polską. To dla demokracji Hörsinga już wystarcza, aby kilka dni po objęciu władzy w dniu 8 III 1919 r. rozszerzyć stan oblężenia na cały Górny Śląsk, szczególnie na polskie powiaty.

Głównym jego celem jest przywiązać większość polską do Prus wszelkimi¹⁶⁸ środkami gwałtownymi, jakie mu podawa¹⁶⁹ stan oblężenia. Uzupełnia dotychczasowy pruski system antypolski, ustala go, potwierdza stare prawo wyjątkowe i dołącza nowe tak jak w czasach cesarskiego hakatyzmu¹⁷⁰,

161 Poprawnie: komisarz.

162 Poprawnie: polityka.

163 Poprawnie: Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska.

164 Poprawnie: przewodniczący.

165 Autor ma najpewniej na myśli Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Na jego czele stali Józef Rymer i Kazimierz Czapla.

166 Najpewniej w znaczeniu: oddający cześć sile (mechanicznej), zwolennik użycia siły (mechanicznej).

167 W znaczeniu: stanowiska komisarza rządowego.

168 Poprawnie: wszelkimi.

169 W znaczeniu: umożliwia.

170 HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny”). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

chcą[c] batami im obrzydzić język ojczysty i grożą[c] rodzicom, że będą musieli osobno za naukę polską płacić. Lecz droga krzyżowa ludu polskiego pod obecnym rządem niemieckim jeszcze nieskończona. Wywozi się i tak już szczupłe zapasy żywności z Górnego Śląska, rozbiera się maszyny i wysyła się je w głąb Niemiec. Wpływowe czynniki niemieckie próbują wywołać na Górnym Śląsku przekupstwem strajki, aby zniszczyć kopalnie i Huty¹⁷¹. Poza tym słyszy się wszędzie, że na wypadek gdyby Konferencja Pokojowa¹⁷² przyznała Górny Śląsk państwu polskiemu, to Niemcy¹⁷³ zniszczą Górny Śląsk, tak jak zniszczyli północną Francję, a ludności polskiej zgotują los zmasakrowanego narodu orm[i]ańskiego¹⁷⁴. Byliśmy wobec tego bezbronni, podczas gdy Niemców¹⁷⁵ rząd uzbraja, a Grenszuc¹⁷⁶ rozuzdany może robić i czynić, co mu się podoba. Ludność polska skrępowana nie może wypowiedzieć swoich myśli i życzeń. Rady gminne i miejskie oraz inne ciała niemieckie rozsyłają protesty przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

Ludność polska stanowiąca wielką większość mieszkańców nie może z powodu nadużyć władz państwowych prostować tych kłamstw, nie może nawet bronić swojej osobistej wolności.

Rady gminne i miejskie, urzędnicy, organizacje niemieckie zmuszają ludność polską bądź to łapówkami, bądź to groźbami do podpisania oświadczeń żądających pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech.

Związki i organizacje polskie są wystawione na najgorszą samowolę. Nieraz się zdarza, że żołnierze Grenszucu¹⁷⁷ i Heimatszucu¹⁷⁸ chwytają podczas posiedzenia całe Zarządy¹⁷⁹ i aresztują, a wszystko to się dzieje pod panowaniem obecnego rządu niemieckiego, który przyjął wolnościowy program koalicji. Ponieważ życie i mienie było wystawione na stałe niebezpieczeństwo, Naczelna Rada Ludowa zwraca się do braci innych dzielnic naszej Ojczyzny i do całego świata cywilizowanego z płomiennym protestem przeciw niemieckiej barbarzyńskiej samowoli i oświadcza, że połączy-

171 Poprawnie: huty.

172 Poprawnie: konferencja pokojowa.

173 Poprawnie: Niemcy.

174 Autor nawiązuje do prowadzonych przez Turków masowych mordów ludności ormiańskiej w Imperium Osmańskim w latach 1915–1920, liczbę ofiar szacuje się na ponad milion.

175 Poprawnie: Niemców.

176 Poprawnie: Grenzschutz.

177 Poprawnie: Grenzschutzu

178 Poprawnie: Heimatschutzu.

179 Poprawnie: zarządy. W znaczeniu: kierownictwo organizacji polskich.

my wszystkie siły i podniesiemy¹⁸⁰ każdą ofiarę ku obronie naszej, przeciw gwałtom i brutalności, bo rozchodzi się obecnie o nas i naszych dzieci los. W imieniu prawie dwumilionowej ludności polskiej Górnego Śląska¹⁸¹ podnosimy głos do całego świata „nie chcemy dłużej jęczeć pod panowaniem niemieckim, chcemy być złączyni¹⁸² z braćmi naszymi tej samej mowy, tej samej krwi i tego samego ducha, chcemy wydostać się z niewoli niemieckiej i chcemy być gospodarzami w własnym domu, chcemy należeć do wolnej, niepodległej zjednoczonej polskiej Ojczyzny”.

Dnia 1 V 1919 r. z okazji święta robotniczego i zapowiedzianych pochodów zostaje w dniu tym stan oblężenia zniesiony. Z tego korzysta lud polski i urzęda w większych miastach jak w Katowicach, w Zabrze, Rybniku i Raciborzu imponujące demonstracje narodowe. Pomimo że zaproszenie na takowe nie było ogłoszone w gazetach polskich, niezmierne masy ludu się zgromadziły [na wiecach], na których uchwalone zostały następujące rezolucje: Żądamy natychmiastowego zniesienia stanu oblężenia, jak i wszelkich [ograniczeń] krępujących wolność ludu. Żądamy wolność¹⁸³ słowa, wolności dla prasy, zebrań i organizacji. Żądamy usunięcia Grenszuc¹⁸⁴ i Heimatszuc¹⁸⁵ i zastąpienia ich przez st[r]aż obywatelską, którą należy utworzyć. Stawiamy postulat narodowy odłączenia Górnego Śląska od Niemiec i przyłączenia do Polski. Każdą mowę kończono okrzykiem: Niech żyje polski Górny Śląsk, Niech żyje nasza polska Ojczyzna. Wszystko odbyło się w najlepszym porządku i [z] największą powagą, jeżeli się pomni przeszkody z[e] strony Grenszuc¹⁸⁶.

W związku z tym na Paryskiej Konferencji Pokojowej¹⁸⁷ w tekście pokojowym postanowiono, że Górny Śląsk jest bezsprzecznie polski i przyznany zostaje Polsce¹⁸⁸, co wywołuje pomiędzy polakami¹⁸⁹ niesłychaną radość, ale spokojną i poważną.

180 Poprawnie: poniesiemy.

181 Dane te są zawyżone.

182 Poprawnie: złączeni.

183 Poprawnie: wolności.

184 Poprawnie: Grenzschutz.

185 Poprawnie: Heimatschutz.

186 Poprawnie: Grenzschutz.

187 Poprawnie: paryskiej konferencji pokojowej.

188 7 maja 1919 roku na plenarnym posiedzeniu paryskiej konferencji pokojowej przedstawiono rządowi niemieckiemu projekt traktatu pokojowego, w dokumencie znalazł się m.in. postulat przekazania Polsce spornego terenu górnośląskiego w całości (z wyjątkiem powiatu i miasta Nysy oraz powiatów grodkowskiego, niemodlińskiego, zachodniej części prudnickiego i południowej części raciborskiego).

189 Poprawnie: Polakami.

Kiedy w dniu 7 V 1919 r. wręczono Niemcom tekst traktatu pokojowego przyznający¹⁹⁰ Górny Śląsk Polsce, był to bolesny cios dla Niemców¹⁹¹. Jednakże rząd niemiecki nie daje jeszcze za przegrane¹⁹² i urządza huraganowe oburzenie i płomienne protesty przeciw podziałowi Śląska. Naczelny Prezydent Śląska¹⁹³ w okólniku do wszystkich władz górnośląskich wskazuje, że olbrzymi apetyt urzędniczy musi wystąpić i przeprowadzić pochody demonstracyjne, które zmobilizowano w[e] wszystkich miastach i wioskach, w których okazują ogromne podniecenie przeciw polakom¹⁹⁴, podnosząc groźnie okrzyki przeciwko ludności polskiej, nosząc niekulturalne napisy, z[o]hydżając polskość, przy czym zdarzają się wypadki cielesnego znieważania polaków¹⁹⁵.

Jako rezultat tych sztucznie przez rząd niemiecki wywołanych protestów telegrafuje gwałciiciel wszelkiej prawdy Komisarz¹⁹⁶ Hörsing do Prezydenta¹⁹⁷ Scheidemana¹⁹⁸, iż pomiędzy 2 200 000 mieszkańców Górnego Śląska przy demonstracjach przysięgało 1 165 000, iż wolą umrzeć, niż znosić polską niewolę i polskie barbarzyństwo.

Ale i dla nieznanego stosunków na Górnym Śląsku ta¹⁹⁹ podane liczby fantastyczne noszą piętno kłamstwa. Musiano przecież udowodnić, że stwierdzono nawet w urzędowej niemieckiej stytyście²⁰⁰, [że] większość polska przemieniła się w mniejszość, że Górny Śląsk jest praniemiecki (urdeutsch). Rzadko tak kłamano jak wtedy. Z licznych oszukaństw wymienia się tylko jeszcze jedno. Biuro prasowe komisarza Hörsinga kilka razy twierdziło, że prawie wszyscy robotnicy Górnego Śląska są przeciw Polsce, nawet Polskie Zjednoczenie Zawodowe²⁰¹. Ale każdy wie, że to kłamstwo, gdyż ogromna większość robotników nie chce pozostać przy Niemczech. Członkowie Polskiego Zjednoczenia Zawodowego jak jeden mąż są za Pol-

190 Poprawnie: przyznającego.

191 Poprawnie: Niemców.

192 W znaczeniu: za wygraną.

193 Najpewniej autorowi chodzi o prezydenta rejencji opolskiej, w maju 1919 roku stanowisko to obejmował Joseph Bitta.

194 Poprawnie: Polakom.

195 Poprawnie: Polaków.

196 Poprawnie: komisarz.

197 Poprawnie: prezydenta.

198 Philipp Scheidemann (1865–1939) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, szef rządu Republiki Weimarskiej od lutego do czerwca 1919 roku.

199 Poprawnie: te.

200 Poprawnie: statystyce.

201 Poprawna nazwa organizacji: Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

ską, tak samo członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych²⁰² i Polski Centralny Związek Zawodowy²⁰³. Tak komisarz Hörsing systematycznie okłamywał cały świat, a szczególnie Koalicję²⁰⁴, aby wydrżyć²⁰⁵ polakom²⁰⁶ to, co im się słusznie należało. Centrum²⁰⁷ mu przy tych kłamstwach pomagało, a mianowicie w dniu 5 VI 1919 r. mężowie zaufania partii Centrowej²⁰⁸ na zebraniu w Opolu protestowali także przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Na podstawie tych kłamstw rząd niemiecki twierdził wobec Koalicji²⁰⁹, że odłączenie Górnego Śląska od Rzeszy Niemieckiej nie odpowiada ani życzeniom, ani interesom Górnego Śląska.

Również dyplomacja niemiecka wszczęła wielką ofensywę polityczną, celem storpedowania tego punktu Traktatu Pokojowego²¹⁰, kierując swoje wysiłki o pomoc Anglii, która ustosunkowała się przychylnie dla²¹¹ Niemiec i dzięki życzliwości i sympatio[m] angielskim dla Niemiec Traktat Pokojowy²¹² w tym bardzo istotnym punkcie został zmieniony, a mianowicie w połowie marca 1919 r. Koalicja²¹³ rozstrzyga, że Górny Śląsk nie zostanie przyłączony bezpośrednio do Polski, lecz drogą głosowania nad przynależnością państwową Górnego Śląska – zarządzając plebiscyt²¹⁴.

W czasie, gdy fałszowano wolę ludu wszelkimi możliwymi środkami, duch niszczyielski Hörsinga nie spoczywa. Aby zamknąć polakom²¹⁵ wszelką ruchliwość, uzupełnił ogólne prawa wyjątkowe szczegółowymi zarządzeniami. Rozporządzeniem z dnia 30 IV 1919 r. zakazuje rozpowszechnianie²¹⁶ plakatów i nadzwyczajnych wydań gazet. Ograniczenie nie dotyczy Wolnego Zjednoczenia, lecz tylko polaków²¹⁷. W poufnym liście

202 Poprawnie: Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

203 Poprawnie: Centralny Związek Zawodowy Polski.

204 Poprawnie: koalicję.

205 Poprawnie: wydrzeć.

206 Poprawnie: Polakom.

207 Autor ma na myśli katolicką partię Centrum (niem. Zentrum), w grudniu 1918 roku została przemianowana na Katolicką Partię Narodową (niem. Katholische Volkspartei).

208 Poprawnie: Katolickiej Partii Narodowej.

209 Poprawnie: koalicji.

210 Poprawnie: traktatu pokojowego. Tu w znaczeniu: traktatu pokojowego z Niemcami.

211 Poprawnie: do.

212 Poprawnie: traktat pokojowy.

213 Poprawnie: koalicja.

214 Decyzję o zorganizowaniu na Górnym Śląsku plebiscytu Rada Najwyższa konferencji pokojowej w Paryżu wydała w obecności delegacji polskiej 4 czerwca 1919 roku.

215 Poprawnie: Polakom.

216 Poprawnie: rozpowszechniania.

217 Poprawnie: Polaków.

z dnia 7 V 1919 r. Hörsing uwolnił je od tego zakazu. W dniu 14 V 1919 r. rozwiązał Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej z Bytomiu²¹⁸, który kierował ruchem polskim na Górnym Śląsku i utrzymywał go w granicach prawa. Równocześnie z tym aktem gwałtownym, władze wojskowe uchwaliły rozpocząć²¹⁹ aresztowania przywódców, według list przygotowanych. W dniu 1 VI 1919 r. Hörsing wraz z komenderującym Generałem²²⁰ 6 Korpusu zabraniają ogłaszać jakiegokolwiek oświadczenia przedstawicieli polskich bądź to przez pisanie²²¹ ulotne, bądź też w jakiej innej formie. Bez podania powodów zawieszają gazety polskie jedną po drugiej i to albo na zawsze, albo na kilka miesięcy lub przynajmniej na 10 dni. Z takimi środkami gwałtownymi prosty umysł Hörsinga myśli ubić ruch polski. Sz[o]winizm niemiecki nie zna żadnych granic, każdy polski wyraz, każdy symbol polski podnieca wściekłość antypolską.

Za usposobienie polskie karze się dyscyplinarnie i wydała się robotników z pracy. Zgodnie z uchwałą władz wojskowych przeprowadza się rewizje domowe za bronią i wrzuca się do więzienia. Dlatego polacy²²² przywódcy uciekają przed prześladowaniami do Polski, inni kryją się po lasach lub krewnych, opuszczając dom i rodzinę. Nie czynią tego z obawy przed aresztowaniem, lecz z obawy przed zniewagą czynną, bo Grenschutz²²³, jak [i] Heimatschutz²²⁴ może sobie wobec aresztowanych na wszystko pozwalać. Aresztowania stawają²²⁵ się tak liczne, że przywódca katolickich Związków Zawodowych²²⁶ Musioł²²⁷, stojący poza ruchem polskim, wysłał następujące telegraficzne ostrzeżenie i napomnienie do rządu niemieckiego: środki stosowane przeciw polakom²²⁸ wywołują pomiędzy ludnością górnośląską, przede wszystkim pomiędzy robotnikami, wielkie oburzenie. Dla uniknięcia strajków i rozruchów konieczne potrzeba, żeby zniesiono prawa wyjąt-

218 Poprawnie: Bytomia.

219 Poprawnie: rozpoczęcie.

220 Poprawnie: generałem. Chodzi o Friedricha von Friedeburga, wówczas dowódcę VI Okręgu Wojskowego.

221 Poprawnie: druki.

222 Poprawnie: Polacy.

223 Poprawnie: Grenzschutz.

224 Poprawnie: Heimatschutz.

225 Poprawnie: stają.

226 Mowa o Katolickich Związkach Zawodowych (KZZ).

227 Joseph Musiol / Józef Musioł (1865–1940) – działacz społeczno-polityczny i związkowy, sekretarz KZZ, członek Katholische Volkspartei, działacz separatystycznego Związku Górnośląskiego – Bund der Oberschlesier.

228 Poprawnie: Polakom.

kowe przeciw polakom²²⁹, zaprzestano planowych aresztowa[ń] [i wypuszczono] na wolność wszystkich aresztowanych Polaków i uprawiano politykę ugodową. Polskie Zjednoczenie Zawodowe ma na Górnym Śląsku [z]rzeszonych 135 000 członków²³⁰, dlatego trzeba się obawiać wielkich szkód gospodarczych w razie wynikłego strajku.

Przestroga ta przebrzmiewa jednakże bez echa, gdyż Grenszuc²³¹ dalej przekopuje²³² domy polskie, szukając broni. Czyni to tym pilniej, że może przy tym kraść i plądrować. Ogląda się też więcej za żywnością, pieniędzmi²³³ i kosztownościami niż bronią. Wartość skradzionych rzeczy wynosi miliony, a ludność polska zgrzyta wewnętrznie przeciwko takiemu bezprawiu, ale zewnątrz pozostaje jeszcze spokojna. Władze cywilne przeczuwają, że zachowanie się żołnierzy Grenszucu²³⁴ doprowadzi do wielkiej katastrofy, dlatego odciągają²³⁵ się z pomocą przy tych gwałtach. W związku z tym pojawia się tajny okólnik Prezydenta Rejencji Opolskiej²³⁶ p.[ana] Bitte²³⁷, który mówi trzema językami i uważa, jak się sam wyraził, to za swoje zadanie uspokoić ludność górnośląską. Nauczył się już trochę od Hörsinga i nagania władze cywilne, ażeby wojsku więcej pomagały.

229 Poprawnie: Polakom.

230 Zjednoczenie Zawodowe Polskie w 1919 roku liczyło na Górnym Śląsku 115,8 tys. członków.

231 Poprawnie: Grenschutz.

232 W znaczeniu: rewiduje, przeszukuje.

233 Poprawnie: pieniędzmi.

234 Poprawnie: Grenschutz.

235 Poprawnie: ociągają.

236 Poprawnie: prezydenta rejencji opolskiej.

237 Poprawnie: Josepha Bitty.

Franciszek Kruczek

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 2007.

Urodziłem się dnia 5 IX 1900 r. w Bogucicach¹ z ojca Józefa i matki Marii z d. Drosdek. Do szkoły podstawowej uczęszczałem przez lat 8 od 1906–1914 w Bogucicach. Po ukończeniu szkoły podjąłem pracę jako młodociany pracownik fizyczny w kopalni dawniej „Ferdynant”², obecnie „Katowice”. W 1917 r. wstąpiłem do Tow.[arzystwa] Gimn.[astycznego] „Sokół”³ w Katowicach, gdzie brałem udział w pracach wyzwoleniczych⁴ wchodzących w zakres tegoż Towarzystwa. Pod koniec roku 1918 został zorganizowany w Bogucicach Związek Wojacki pod nazwą „Klub Fajkowy”⁵, do którego również wstąpiłem na członka⁶. W początkach 1919 r. zgłosiłem się ochotniczo na członka tajnej organizacji pod nazwą „Polska Organizacja Wojskowa na G/Śląsku”⁷. Przysięgę składałem w dniu 19 II 1919 r., po czym udzielałem się aktywnie w wyznaczonych zbiórkach, na których instruowano nas o obchodzeniu się z bronią palną i ćwiczone na polach między Bogucicami

1 Dziś część Katowic.

2 Poprawnie: „Ferdynand”. Kopalnia wówczas nosiła nazwę Feridnandgrube, została przemianowana na „Katowice” w 1936 roku.

3 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

4 W znaczeniu: narodowych, niepodległościowych.

5 Związki Wojackie – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich *Kriegervereine*, funkcjonujące pod koniec 1918 i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować i wspierać polskich kombatantów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

6 Poprawnie: jako członek.

7 Prawidłowa nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

i Mała Dąbrówka⁸. W przeddzień wybuchu I powstania, tj. 18⁹ VIII 1919 r., urządzono w miejscu zabawę, na którą przybycie wszystkich członków POW było obowiązkowe. O godzinie 12 tejże nocy ruszyliśmy na wyznaczoną zbiórkę przy kopalni „Ferdynand”, na której miejscowy komendant ob. [Tomasz] Kotlorz po odczytaniu rozkazu o rozpoczęciu powstania rozdzielił broń i amunicję. Na stan naszej kompanii o sile 120 ludzi posiadaliśmy około 50 sztuk karabinów ręcznych i kilka mauzerów¹⁰. W celu zdobycia dalszej broni rozkazał komendant rozbroidzić niemiecką policję zakwaterowaną w domu sypialnym kopalni „Ferdynand”. W tej akcji brałem również i ja udział. W godz.[inach] popołudniowych w dniu 19 VIII [19]19 r. artyleria wojsk niemieckich wzięła pod ostrzał Bogucice. Kilka pocisków padając w sam środek Bogucic, spowodowała¹¹ zabicie 5 osób oraz kilka raniło. Na rozkaz dowódcy ob. Kotlorza cały nasz oddział wycofał się na cmentarz. W Bogucicach pozostały tylko patrole. W drugim dniu powstania w godz.[inach] rannych wysłany zostałem przez d[owód]-cę Kotlorza wraz z powstańcami Alojzym Szeferem i Kawna¹² [na] zwiady do Bogucic. Zadaniem naszym było sprawdzić ruchy „Grenzschutzu”¹³ na terenie Bogucic. Po południu wyznaczony zostałem do patrolu prowadzonego przez powstańca Augustyna Ledwonina. Zadaniem naszym było obserwowanie szosy od cmentarza w Dąbrówce Małej do ulicy skracającej do Bogucic. Patrol nasz zauważony został przez samolot niemiecki zdążający w kierunku Siemianowic – był jednocześnie ostrzeliwany. Zajęliśmy pozycję koło restauracji Plesnera¹⁴ i zaczęliśmy ostrzeliwać wracający samolot lecący na wysokości około 100 m. Salwami karabinów ręcznych samolot ten zmuszony został do lądowania na polach kopalni w Małej Dąbrówce. Zdążając ku

8 Dziś część Katowic.

9 Pierwsze powstanie śląskie wybuchło 17 sierpnia w powiatach pszczyńskim i rybnickim, następnego dnia w powiecie katowickim, z którego pochodzi autor. Użyte przez autora sformułowanie „przeddzień” jest nieściśle.

10 Autorowi najpewniej chodzi o karabin. Wśród wówczas używanych jednymi z popularniejszych były różnego rodzaju mauzery, m.in. Mauser 98, Mauser 88 czy Mauser 88/05.

11 Poprawnie: spowodowało.

12 To nazwisko jest najpewniej zapisane niepoprawnie.

13 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

14 Autor ma na myśli lokal w Dąbrówce Małej należący do Benna Pleßnera.

wspomnianym samolocie¹⁵, [zostałem] zatrzymany przez nieznaną mi kobietę, która poinformowała mnie, iż w jej mieszkaniu znajduje się 15 granatów i dwa karabiny, po które się niezwłocznie udałem. Zabrawszy tę broń, udałem się następnie do miejsca lądowania samolotu i przy spotkaniu w drodze mojego komendanta – zdążającego w tym samym kierunku – zameldowałem mu szczegółowo o powyższym zajściu. Z wyżej wspomnianego samolotu odmontowaliśmy znajdujący się tam lekki karabin maszynowy, a pilota i oficera obserwatora zabrano do niewoli, których następnie odprowadzono do sztabu powstańczego w Sosnowcu.



Grupa powstańców z Bogucic z okresu I powstania śląskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1264.

W godzinach rannych trzeciego dnia powstania zajęchały od strony Siemianowic samochody pancerne, które z naszej strony przyjęte zostały ogniem z karabinu maszynowego. Sierżant Pampuch Jan rzucając się z petardą w stronę jadących na nas samochodów – zginął przeszyty kulami z pancerkii¹⁶. Widząc to, powstańcy z Bogucic otworzyli silny ogień do nadjeżdżających samochodów, zmusili ich do odwrotu. Poległy sierżant

15 Poprawnie: wspomnianemu samolotowi.

16 Autor ma najpewniej na myśli samochód pancerny.

Pampuch pochowany został na cmentarzu w Czeladzi. Po wyżej opisanych ostatnich walkach kompania bogucickich powstańców wycofuje się w stronę Milowic¹⁷, gdzie ludność tamtejsza przywitała nas bardzo serdecznie. Z tego miejsca następnego dnia został zorganizowany wypad na pozycję niemiecką, w celu zdobycia ciężkiego karabinu maszynowego. Wypad ten organizował wspólnie z naszym komendantem ob. Kotlorzem – komisarz policji por. Kubaczik Maksymilian oraz 6 powstańców ochotników, do których również i ja należałem. Przez wyżej wspomnianą akcję został zdobyty ciężki karabin maszynowy z obsługą. Jeńców odprowadzono do sztabu w Sosnowcu. Po kilkudniowym pobycie w Milowicach kompanię bogucicką zakwaterowano w Czeladzkiej¹⁸ starej plebanii. Na pograniczu, koło nieczynnej kopalni „Knop”¹⁹ – wystawiła nasza kompania placówki i na tym odcinku zorganizowano nowy wypad poza granicę. Ten atak nie udał się – w czasie powstałej z tego powodu walki zginął powstaniec, żołnierz pułku bytomskiego Langer Paweł. Wymienionego pochowano na cmentarzu w Czeladzi obok sierżanta Pampucha. W początkach października nasza kompania została przekwaterowana do Zawiercia, gdzie wprowadzono regulaminowe zajęcia wojskowe, polegające na ćwiczeniach z bronią i w słuchaniu²⁰ wykładów [z] historii polskiej. W listopadzie wydana została amnestia, na podstawie której powstańcy mogli wracać na G/Śląsk²¹ do swoich domów rodzinnych²². Na punkcie granicznym w Mysłowicach „Grenzschutz” dokładnie kontrolował każdego powstańca. Przy rewizji mojej osoby znaleziono zdjęcia grupowe powstańców, które zostały skonfiskowane. Pamiętam jak oficer niemiecki, które²³ te zdjęcia zabierał w swoje przechowanie, dał niedwuznacznie do zrozumienia, że niedługo pozostanę na wolności. Po świętach Bożego Narodzenia w 1919 r. w godz.[inach] wieczornych zjawił się Grenzschutz w celu aresztowania mnie. Będąc w domu, wiedziałem, że chodzi tu o moją osobę. W tej chwili wyskoczyłem oknem (mieszkałem na parterze) i zatrzymałem się na podwórzu przyległego domu i obserwowałem z dala mieszkanie rodziców i co się w nim dzieje. Po krótkim czasie, gdy 3 żołnierzy z mieszkania rodziców

17 Dziś część Sosnowca.

18 Poprawnie: czeladzkiej.

19 Autor ma najpewniej na myśli ówczesny szyb „Knoff” w Siemianowicach Śląskich.

20 Poprawnie: i na słuchaniu.

21 Poprawnie: Górny Śląsk.

22 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar” podpisano 1 października 1919 roku.

23 Poprawnie: który.

wyszło – wróciłem na ulicę Katowicką²⁴ i ulicami²⁵ Kraszewskiego²⁶ i [przez] pola kopalni „Ferdynand” – udałem się w stronę Małej Dąbrówki, gdzie przekroczyłem granicę koło Młyna²⁷ w Milowicach²⁸. Na granicy zostałem zatrzymany przez Wojsko Polskie i jako uchodźcę powstańca skierowano mnie do Komendantury Wojskowej²⁹ w Sosnowcu. Po krótkim wyjaśnieniu powodów przejścia granicy – zgłosiłem się jako ochotnik do Wojska Polskiego.

24 Wówczas: Hohenlohehütterstraße.

25 Poprawnie: ulicą.

26 Autor podaje nazwy ulic nie z roku 1919, lecz obowiązujące w czasie, gdy spisywał wspomnienia.

27 Autor ma najpewniej na myśli Pod Młynem, przysiółek Dąbrówki Małej.

28 Od 1915 roku dzielnica Sosnowca.

29 W znaczeniu: placówki (siedziby) dowództwa Wojska Polskiego.

Roman Kryczka

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu, Komitet Wojewódzki
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu, sygn. 3442.

W roku 1919, gdzieś w m-cu¹ lutym, względnie w marcu, doszło do przekształcenia KPRP w KPP (Komunistyczną Partię Polski)², a to w tym celu, żeby skupić wszystkie postępowe siły: chłopstwo i inteligencję pracującą. Musieliśmy zejść do podziemia – mówi działacz – ale to trwało do pierwszych wyborów do sejmu w 1923 r.³ Na kopalniach powołano Komitety⁴ kopalniane. Zebrania tych komitetów odbywały się dość często i były na nich omawiane różne sprawy robotnicze. Oczywiście byłem często wysyłany jako delegat na konferencje robotnicz[e] odbywające się w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu lub Katowicach, a organizowane przez Centralny Związek Górników. Na konferencjach tych były omawiane takie sprawy, jak: polepszenie bytu i pracy górników, np. przydział i dowóz węgla górnikom, Bratnia Kasa Zapomogowa, która w przyszłości służyła jako zabezpieczenie starości górnikom, oczywiście po wypracowaniu określonych lat wysługi. W 1919 roku brałem udział w pierwszym powstaniu śląskim, którego przywódcą był Karol Gajdzik⁵. Była to jednostka „Strzelców

1 Poprawnie: miesiącu.

2 Autor myli fakty: Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP) została przemianowana na Komunistyczną Partię Polski (KPP) w 1925 roku.

3 W istocie w 1919 roku odbyły się w Polsce wybory do Sejmu Ustawodawczego, a w 1922 roku do Sejmu I kadencji. KPRP, później KPP, została uznana za antypaństwową i nie mogła działać w II RP legalnie i jawnie. W roku 1923, do którego nawiązuje autor wspomnień, KPRP zmodyfikowała swój program, m.in. zaakceptowała niepodległość Polski i uznała chłopów za grupę społeczną równorzędną z robotnikami. W tym roku wzmocniły się struktury tej partii, wyodrębniono jej organizacje autonomiczne, tj. Komunistyczne Partie: Zachodniej Białorusi (KPZB) i Zachodniej Ukrainy (KPZU) oraz Górnego Śląska.

4 Poprawnie: komitety.

5 Karol Gajdzik (1883–1955) – działacz społeczny, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a także POW GŚl., podczas I powstania śląskiego dowodził kompanią siemianowicką.

Bytomskich”⁶. Powstanie to trwało 10 dni⁷, choć co prawda walki powstańcze i walki o sprawy robotnicze trwały do roku 1939⁸.

6 Autor ma na myśli 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał on z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej). Pułk nie brał udziału w walkach podczas I powstania śląskiego, w czasie jego trwania trafił do Częstochowy, następnie na Śląsk Cieszyński.

7 I powstanie śląskie trwało osiem dni, od 17 do 24 sierpnia 1919 roku.

8 Uwaga autora jest nieprecyzyjna. Po zakończeniu I powstania śląskiego powstańcy podejmowali walkę ponownie w sierpniu 1920 i od maja do lipca 1921 roku. W kolejnych latach aż do 1939 roku zarówno ruch polski, jak i lewicowy na Górnym Śląsku prowadziły działalność organizacyjną, społeczną i polityczną, ale nie zbroijną.

Jan Kwosek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/351.

Urodziłem się w Krościcach¹, wychowałem w Sadowie. Rodzina nasza była patriotyczna – polska, a ja jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej należałem do Sokola² i podobnie jak wszyscy inni członkowie tej organizacji – uważałem się za tajnego polskiego żołnierza. Zmuszony zostałem jednak służyć w wojsku pruskim i dopiero gdy w Niemczech wybuchła rewolucja, poczułem się wolnym, pospieszyłem do mojej wsi rodzinnej, aby służyć naszej kochanej Ojczyźnie.

W czasie wojny Sokół był wprawdzie zakazany, ale my przez cały czas wojny czuliśmy się mocno ze sobą związani i nikt nas nie potrzebował na nowo organizować. „Sokół” był wprawdzie zakazany jeszcze po rewolucji niemieckiej, ale to nikogo nie krępowało, bo wszyscy sokoli³ nazywali się polskimi wojakami wojny⁴ i na wzór Niemców tworzyli „Polski Związek Wojecki”⁵.

Zaliczałem się do członków tego związku już w listopadzie 1918 r. Byłem dezercerem pruskim i przywiozłem do domu mój dawniejszy karabin.

1 Autor użył śląskiej wersji nazwy wsi Chróścice, stosowanej wówczas przez tamtejszą lokalną społeczność.

2 Autor ma na myśli Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – była to najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

3 W znaczeniu: członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

4 W znaczeniu: kombatanami.

5 Autor ma na myśli Związki Wojackie – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich *Kriegervereine*, funkcjonujące pod koniec 1918 i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować i wspierać polskich kombatanów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

Niestety miałem tylko kilka naboí, ale tak jak moi druhowie – towarzysze broni, nie traciliśmy wiary w nasze zwycięstwo. Zaraz po rewolucji panował wśród całej ludności naszego powiatu lublinieckiego wielki entuzjazm. Liczyliśmy, że lada chwila przyłączeni zostaniemy na⁶ Macierzy. Komendantem głównym na powiat Lubliniecki⁷ był naczelnik Sokoła – druh Golaś z Lubszy.



Jan Maroń, Wiktor Barwicki, Franciszek Borowski i Jan Kwosek
w okresie poprzedzającym I powstanie śląskie

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszeńskiego w Katowicach, sygn. 2/351, k. 8.

6 Poprawnie: do.

7 Poprawnie: lubliniecki.

Z początku wydawało nam się, że do Powstania⁸ w ogóle nie dojdzie. Wszyscy mieszkańcy naszego powiatu byli Polakami, wszyscy chcieli Polaki, a tych kilku żandarmów i urzędników niemieckich byliśmy w stanie kijami wygonić. Nagle nastąpiła jakaś zmiana. Nasi prowadzycy w Narodzie⁹ zaczęli głosić, że polskiego Powstania¹⁰ nie będzie, Niemcy będą zmuszeni dać nam cały Śląsk. Naczelnictwo Sokoła wydało rozkaz, że Sokołom nie wolno należeć do Polskich Towarzystw Wojskowych¹¹. Równocześnie władze pruskie zabrały się do naszych towarzystw wojskowych i żądały wydania broni.

W naszym polskim społeczeństwie nastąpił rozłam¹². Starsi podporządkowali się rozkazowi naczelnika Związku Sokołów¹³ druha Dreyzy¹⁴, zaś młodszy o tem¹⁵ nawet myśleć nie chcieli. Trudno też było nam młodym wytłumaczyć, że Niemcy dobrowolnie sobie pójdą, dobrowolnie opuszczają te ciepłe, dobre posady. O ile początkowo sami Niemcy wybierali się do ich *Faterlandu*¹⁶, to po rozłamie w obozie polskim zmienili swoje zamiary i trzymali się swoich stanowisk.

Nasza młodzież śląska znalazła się w rozterce. Do Sokoła nie można było już należeć¹⁷, bo tam byli wszyscy przeciwko Powstaniu¹⁸. Polskie

8 Poprawnie: powstania.

9 W znaczeniu: przywódcy ruchu polskiego.

10 Poprawnie: powstania.

11 Po zakończeniu I wojny światowej Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” podjęło w październiku 1918 roku próbę utworzenia na Górnym Śląsku tajnej, paramilitarnej Straży Obywatelskiej. Po jej zdekonspirowaniu władze „Sokoła” zorganizowały legalne Związki Wojskowe. Po ich zdelegalizowaniu w styczniu 1919 roku utworzono POW GŚl. Być może autor w tym miejscu swoich wspomnień ma na myśli to, że władze Towarzystwa Gimnastycznego po rozwiązaniu Związków Wojskowych kierowały swoich członków do POW GŚl. Względnie autor może nawiązywać do zakazu wstępowania do Straży Obywatelskiej wydanego na początku grudnia 1918 roku przez górnośląskie rady robotnicze i żołnierskie.

12 Podczas organizowania POW GŚl. ujawniły się w jego kierownictwie różnice odnośnie do wywołania powstania. Wcześniej związani z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” (m.in. Józef Dreyza) byli do niego nastawieni sceptycznie. Bardziej radykalnie do koncepcji podjęcia walki zbrojnej podchodziła grupa kierownictwa POW GŚl. skupiona wokół Józefa Grzegorzka.

13 W znaczeniu: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

14 Józef Dreyza (1863–1951) – działacz społeczno-polityczny, twórca Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku (od 1889 roku jego członek w Berlinie, a następnie w Poznaniu). Inicjator powstania Straży Obywatelskiej dla Górnego Śląska (w 1918 roku), współorganizator i członek Komitetu Wykonawczego POW GŚl.

15 Poprawnie: o tym.

16 Poprawnie (z niem.) *Vaterland* – ojczyzna.

17 W znaczeniu: nie chciano do niego należeć.

18 Poprawnie: powstaniu.

Związki Wojackie były zakazane przez Niemców i niemile widziane u naszych polskich przywódców. Ci, którym cknęło się do Powstania¹⁹, zbierali się w tajnych grupach towarzystw śpiewaczych, wycieczkowych albo w klubach fajkowych²⁰. Te wszystkie grupy wpatrzone były w Warszawę²¹, licząc, że stamtąd nadejdzie pomoc. Starsi zaś, tj. Sokoli i inni, uznawali Poznań²² za centrale²³, która rozkaże, co właściwie robić.

W czasie tej rozterki wybuchło Powstanie²⁴ w Poznaniu²⁵. Myśleliśmy, że Powstańcy²⁶ z Poznania przyjdą i na Śląsk. Byliśmy bowiem przygotowani do walki. Gdy w Wielkopolsce Powstanie²⁷ się ustabilizowało, obiecano nam, że kolej nadchodzi do oswobodzenia Górnego Śląska. Termin powstania wyznaczono na luty 1919 r. i w tym celu rozkazem Naczelnictwa²⁸ Sokoła i Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu przystąpiono do organizowania Polskiej Organizacji Wojskowej na Śląsku²⁹. Do tej organizacji przeszła olbrzymia większość byłych członków Sokoła. Placówki POW powstały niemal we wszystkich miejscowościach, gdzie istniał Sokół.

Sytuacja na terenie Górnego Śląska była już dużo gorsza niż w listopadzie i grudniu 1918 r. Niemcy przewidywali, że dojdzie do krwawej rozprawy z ludem górnośląskim i zorganizowali dobrze płatnych żołdaków zworbowanych z całego terenu Rzeszy Niemieckiej w formacje Grenzschtzu³⁰, by jakkolwiek zryw polski z miejsca stłumić.

19 Poprawnie: powstania.

20 Choć autor wskazuje na niechęć do udziału w Związkach Wojackich, to używa określenia „klub fajkowy”, którym posługiwano się właśnie w odniesieniu do – de facto – Związków Wojackich.

21 W znaczeniu: Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w Warszawie.

22 W znaczeniu: Naczelną Radę Ludową w Poznaniu. Była to organizacja polityczna mająca swoje korzenie w utworzonym w 1916 roku nielegalnym Komitecie Międzypartyjnym, będąca reprezentacją polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, które nie były terenami zaborów (Górnego Śląska).

23 Poprawnie: centralę.

24 Poprawnie: powstanie.

25 Autor ma na myśli powstanie wielkopolskie – wybuchło ono w grudniu 1918 roku, zatem jeszcze przed opisywanym przez autora wspomnień rozwiązaniem Związków Wojackich.

26 Poprawnie: powstańcy.

27 Poprawnie: powstanie.

28 W znaczeniu: przywódcy, kierownictwo. Na czele okręgów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” stali naczelnicy.

29 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

30 Grenzschtz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listo-

O ile zaraz po rewolucji niemieckiej można było niemiaszków³¹ przepędzić czapkami, to po Powstaniu Wielkopolskim³² było to już niemożliwe, bo we wszystkich niemal wioskach śląskich były oddziały Grenzschutzu, uzbrojone nie tylko w karabiny, ale również w artylerię.

Nie było innej rady, jak też się zbroić do przyszłej rozprawy. Była potrzebna również akcja propagandowa. Niemcy bowiem wykorzystywali każdą okazję, by lud śląski przeciągnąć na ich stronę. W dużej mierze im się to udało, bo nasza propaganda była bardzo słaba. W dodatku [istniał] ten nieszczęsny rozłam w naszym polskim społeczeństwie. Z Poznania wciąż nawoływali, by cierpliwie czekać, Warszawa zaś milczała, bo chciała zachować twarz neutralności.

My, młodzież śląska nierozumiejąca się na pociągnięciach politycznych, więcej zaufania mieliśmy do Warszawy i szukaliśmy kontaktów właśnie w takiej byłej Kongresówce. Zebrała się wśród nas grupka chłopaków, przekradliśmy się przez granicę do Herb³³ i tam zgłosiliśmy się na placówkę wojskowej, ofiarując nasze usługi. Było nas czterech: Jan Maroń z Brasowych³⁴, Wiktor Barwicki z Lisowa, Franciszek Borowski z Rybnickiego i ja z Sadowa. Wiedzieliśmy, że tam, w Herbach, jest placówka, która kieruje akcją przygotowania zbrojnego Powstania³⁵ na terenie naszego powiatu.

Kierownikiem tej placówki był podchorąży Stanisław Adryjanowicz³⁶, a jego zastępcą był podchor[ąży] Michał Łopatko³⁷. Placówka w Herbach podlegała dowódcy odcinka porucznikowi Stefanowi Wolskiemu³⁸, który miał swoją siedzibę w Praszce. On zaś z kolei podporządkowany był dowództwu frontu śląskiego, na czele którego stał ppłk Żymirski³⁹

padzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

31 Pejoratywne określenie Niemców.

32 Poprawnie: powstaniu wielkopolskim.

33 Poprawnie: do Herbów.

34 Brasowe – przysiółek miejscowości Tanina w gminie Herby.

35 Poprawnie: powstania.

36 Poprawnie: Adrianowicz. Jego wspomnienia również znajdują się w niniejszym tomie.

37 Stanisław Adrianowicz jako swego najbliższego współpracownika wymienia pchor. Michała Opatkę. Zob. wspomnienia Adrianowicza w niniejszym tomie, s. 99–107.

38 Stefan Wolski to pseudonim Stanisława Nogaja (1897–1971) – polskiego dziennikarza, pisarza i działacza, od czerwca 1919 roku oficera II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

39 Poprawnie: Michał Żymirski (1890–1989) – polski żołnierz, oficer rezerwy Armii Austro-Węgier, podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich, od stycznia 1919 roku

w Częstochowie, a na zewnątrz reprezentował go porucznik Malski⁴⁰. W Herbach przyjęci zostaliśmy z radością. Zapisano nas jako żołnierze⁴¹, otrzymaliśmy mundury i legitymacje, że wolno nam chodzić po cywilnemu. Z naszą zgodą utworzono z nas oddział bojowo-dywersyjny, nad którym mnie powierzono komendę. Do naszego oddziału przyłączony został jeszcze jeden Ślązak, Bombelka pochodzący z Rybnickiego.

Było nas pięciu. Otrzymaliśmy zadanie grupy peowiackiej na terenie powiatu Lublinieckiego⁴² zaopatrzyć⁴³ w broń i materiał propagandowy. Nadto przeprowadzić akcje bojowe na placówki żandarmerii i policji niemieckiej oraz na placówki Grenzschutzu. Każdy z nas występował pod pseudonimem. Miałem pseudonim „Sygno”, zaś nasz komendant Adrijanowicz⁴⁴ Stanisław pochodzący aż z Łucka był znany pod pseudonimem „Boruta”. W⁴⁵ broń, amunicję i materiał propagandowy otrzymaliśmy z Rudnik i obsłużyliśmy dość sporo miejscowości. Małe magazyny powstały w Sadowie, Koszęcinie, Piaskach⁴⁶, Droniowicach Wielkich⁴⁷, Lisowie, Kochanowicach, Rusinowicach, Kochcicach i Lubszy, zaś główny magazyn zorganizowany został w Fabryce Motty⁴⁸ w Lublińcu, gdzie dyrektorem był Stalenz.

Przed wybuchem pierwszego Powstania⁴⁹ dokonaliśmy dość dużo udanych napadów na placówki niemieckie. Pierwszym takim napadem był napad na oddział artylerii Grenzschutzu w Sadowie. Zamierzaliśmy zabrać armatkę, ale to sprawiało nam dużo trudności, więc armatkę zagwoździliśmy⁵⁰, a zabraliśmy tylko 6 koni z uprzężą i 12 skrzynek pasów z nabojami do ciężkich kulomiotów. W późniejszym terminie udały nam się jeszcze dwa napady na Sadow. Ale znów tylko zabraliśmy za drugim razem trzy ko-

żołnierz Wojska Polskiego, w sierpniu 1919 roku został kierownikiem ekspozytury Naczelnego Dowództwa ds. powstania śląskiego z zadaniem kierowania akcją powstańczą na obszarze Górnego Śląska.

40 Autor ma na myśli kierownika częstochowskiej ekspozytury wywiadowczej por. Władysława Malskiego.

41 W znaczeniu: zarejestrowano nas jako żołnierzy.

42 Poprawnie: lublinieckiego.

43 Poprawnie: zaopatrzyć.

44 Poprawnie: Adrianowicz.

45 Zbędne słowo.

46 Chodzi najpewniej o Piasek.

47 Chodzi o Droniowice.

48 Autor ma na myśli działającą w Lublińcu przędzalnię, była ona filią założonej w końcu XIX wieku w Częstochowie fabryki włókienniczej Etablissements Motte Meillassoux et Caulliez, później Union Textile S.A.

49 Poprawnie: powstania.

50 W znaczeniu: zatkaliśmy, uszkodziliśmy.

nie, a za trzecim 11. W Koszęcinie udało nam się zdobyć 10 karabinów. Rozgromiliśmy posterunki policji i żandarmerii w Kochanowicach i Wierzbie⁵¹. Ciężką przeprawę mieliśmy w samym Lublińcu, gdzie na wielkiej manifestacji rozprawialiśmy się z bojówkarzami niemieckimi.

Do ciekawszych wydarzeń w naszej grupie należała sprawa likwidacji szpiega niemieckiego Reinholda. Zastępca kierownika placówki w Herbach podchor[ąży] Michał Łopatko przydzielił nam pewnego razu ochotnika pochodzącego z terenu przemysłowego Górnego Śląska, niejakiego Reinholda. Był on bardzo gorliwym bojowcem i pozyskał nasze zaufanie. Wtajemniczona w nasze prace siostra Jana Maronia z Brasowa⁵², wiedzona jakimś przeczuciem, nie dowierzała Reinholdowi i udało jej się zdobyć materiał demaskujący właściwą rolę szpiega. Ten spostrzegłwszy⁵³, że przegrał, zbiegł. Puściliśmy się za nim w pogoń i siedem kilometrów za granicą, po stronie niemieckiej, został zatrzymany. Dobrowolnie nie chciał z nami wrócić do Herb⁵⁴ na placówkę, więc nie pozostało nic innego, jak go na miejscu wykończyć. Było to już w okresie pierwszego powstania.

51 Poprawnie: Wierzbui.

52 Poprawnie: Brasowych.

53 Poprawnie: spostrzegłszy.

54 Poprawnie: Herbów.

Jan Ligoń

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 702, t. 34.

Kiedy soldateska¹ siepaczy Hoersinga² coraz brutalniej mordowała patriotów polskich, przebrała się miarka cierpień i w Ludzie Śląskim³.

W nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. w szaleńczym porywie rozprawienia się z katami Gren[z]schutzu⁴ zbrojnie rozpoczęto akcję samoobron[n]ą. Zrazu w powiatach rybnickim i pszczyńskim, skąd żagiew zapalała i inny⁵ powiaty śląskie. Zrazu odnieśli powstańcy⁶ szereg sukcesów, wobec jednak uzbrojonych wojskowo pod⁷ zęby formacji Gren[z]schutzu zostało pierwsze to powstanie krwawo stłumione.

Rozpaczliwy ten zryw ofiarny był raczej tragicznym krzykiem Ludu Śląskiego⁸ na potworne hulanki Granschutzu⁹, które świat usłyszał i zaczął powoływać siepaczy przed szranki rezonu¹⁰ wobec Komisji Alianckiej¹¹.

1 Pejoratywnie o żołnierzach postępujących niezgodnie z zasadami honoru żołnierskiego.

2 Poprawnie: Hörsinga. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

3 Poprawnie: ludzie śląskim.

4 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

5 Poprawnie: inne.

6 Poprawnie: powstańcy.

7 Poprawnie: po.

8 Poprawnie: ludu śląskiego.

9 Poprawnie: Grenzschutz.

10 Najpewniej w znaczeniu: przywołać siepaczy do rozsądku/porządku.

11 Autor ma najpewniej na myśli utworzoną 22 sierpnia 1919 roku w związku z wybuchem I powstania śląskiego interwencyjną aliancką Międzysojuszniczą Komisję dla Górne-

Z takiego to podłoża oraz z patriotycznego i najofiarniejszego poczucia Śląska dla wolnej i niezawisłej Polski zrodził się ten pierwszy dramat chlubny w historii Śląska I powstania śląskiego. Niebawem miały nastąpić dalsze akty krwawej i ofiarnej wal[k]i u¹² II i III Powstaniu¹³ o wyzwolenie Śląska. W naszym mieście Mikołowie miało I powstanie krótki, ale niemniej ofiarny przebieg. [...] W dniu 16 sierpnia 1919 r. zjawił się w składzie¹⁴ moim z rana drh.¹⁵ Paweł Krzyżowski¹⁶ z Tychów i zakomunikował mi ściśle poufnie, że sztab powiatowy¹⁷ w Pszczynie przesyła ustny rozkaz dla wszystkich zaprzysiężonych peowiaków¹⁸ stawienie¹⁹ się dzisiejszej nocy na godz. 10.00 w lasku Bojdołowym²⁰ na ulicy Pszczyńskiej²¹. Dalsze rozkazy zostaną zakomunikowane na miejscu zbiórki. Gdyby nie zdołana²² na czas powiadomić wszystkich druhów, należy podać ustnie rozkaz ten i zawiadomić ich bardzo ostrożnie i poufnie.

Bezpośrednio po otrzymaniu rozkazu zjawił się u mnie drh.²³ Jan Wieczorek, przedstawiciel Związku Zawodowego Górników na powiat pszczyński, chcąc się przekonać, czy ja już zostałem zawiadomiony. Uzgodniliśmy, że po mnie wieczór²⁴ wstąpi i udamy się razem, nie podpadając, na miejsce zbiórki o godz. 10.00.

Małżonkę moją musiałem o doniosłej nocy tej zawiadomić i udzielić jej instrukcji zachowania się po niepowodzeniu się²⁵ powstania, odnośnie

go Śląska (fr. Commission Interalliée pour la Haute-Silésie), w składzie: gen. Charles Joseph Dupont (Francja), gen. Neill Malcolm (Wielka Brytania), gen. Roberto Bencivenga (Włochy). Komisja 3 września 1919 roku dotarła na Górny Śląsk w celu zapoznania się z sytuacją w regionie i poczynienia przygotowań na przybycie Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

12 Poprawnie: w.

13 Poprawnie: powstaniu.

14 W znaczeniu: w sklepie.

15 Poprawnie: druh.

16 Paweł Krzyżowski (1904–1983) – działacz społeczno-polityczny w Tychach, młodszy brat Stefana, Stanisława i Franciszka, podczas kampanii plebiscytowej rozwoził ulotki, w których nakłaniano do głosowania za włączeniem regionu do Polski, 18 sierpnia 1919 roku dostał się do niemieckiej niewoli.

17 Autor ma na myśli sztab Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

18 W znaczeniu: członków Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

19 Poprawnie: stawienia.

20 W lasku należącym do rodziny Bojdołów.

21 Wówczas: Plesserstraße.

22 Poprawnie: zdołano.

23 Poprawnie: druh.

24 Poprawnie: wieczorem.

25 Zbędny zaimek.

dzieci i sklepu. Małżonka jako głęboka patriotka przyjęła wieść tę jako konieczność dziejową, znając napiętą sytuację, lecz nie bez pewnych wzruszeń.

Gdy się z wielką ufnością w nasze zwycięstwo z nią żegnałem, powiedział mi: „Wola Boża! Idzie o wielką rzecz Polski, niech Cię Bóg strzeże i prowadzi” – przyczem²⁶ twarzyczka jej pobladła i oczka [się] zwilżyły. Ucałowałem dwóch śpiących malców cicho i bezszelestnie, także nie bez wzruszenia i ruszyliśmy z drh.²⁷ Wieczorkiem w drogę na miejsce zbiórki.

W drodze nasuwały nam się różnego rodzaju rozważania, czy aby posiadamy dostateczną ilość broni i czy dowództwo szczegółowo prze-myślało plany akcji i taktykę operacyjną. Drh.²⁸ Wieczorek był bowiem bardzo subtelny i logicznie myślący. Znał bowiem kadry powstańcze z ich junackim²⁹ zapałem, że z bagnietem lub rewolwerem i jednym granatem ręcznym gotowi byli świat zawojować. Nie lubił, jak mawiał: „porywów z motyką na księżyc”, z uwagi na wielką odpowiedzialność i konsekwencje [dla] ludności polskiej w razie niepowodzenia tego pierwszego zrywu.

Z mej strony, przyznając jego uwagom rację, ale nie chcąc w niczym umniejszać entuzjazmu patriotycznego i osłabiać zapał[u] w nas samych, odpowiedziałem: „musimy się wczuć zupełnie w rolę żołnierza, któremu przypadło w udziale rozkazy ściśle wykonywać, a nie ich znaczenie krytycznie rozważać”. Odpowiedzialność za nas wszystkich przejął sztab powiatowy i wierzę, że zdaje sobie z tego sprawę. Rozważyliśmy już tylko trudności administracyjne i aprowizacyjne po udanym opanowaniu miasta, zbliżając się do celu.

Tu zastaliśmy już sporą liczbę powstańców zebranych, żywo rozgwarzonych³⁰ półgębkiem. Dowódcy³¹ sprowadzili osoby i broń, zmieniając ją i rozdając zapasową. W tym nocnym pomroku sylwetki te miały niemal „legendarny obraz wojska św. Jadwigi”³², o których to w rodzinach śląskich często i z wiarą opowiadano.

26 Poprawnie: przy czym.

27 Poprawnie: druhem.

28 Poprawnie: druh.

29 Poprawnie: junackim.

30 W znaczeniu: rozmawiających.

31 Poprawnie: Dowódcy.

32 Autor nawiązuje do legendy o wojskach podległych niegdyś Jadwidze, żonie króla Władysława Jagiełły, które śpią ukryte we wnętrzu góry, by zbudzić się do walki w razie niebezpieczeństwa wojny.

Nasz dowódca drh.³³ Ryszard Bąk formował swoją kompanię, udzielał instrukcji i podzieliwszy³⁴ nas na dwa oddziały operacyjne, czekaliśmy na rozkaz [do] ruszania. Liczniejsze zastępy wyruszyły na Wiry i Łaziska³⁵, gdzie Grenz[s]chutz³⁶ posiadał liczniejsze placówki.

Dowódcą tej grupy był drh.³⁷ Robert Kopiec z Łazisk Górnych. Zadaniem naszych głównych grup było napaść błyskawicznie na główną kwaterę Grenzschutzu, mieszczącego się w szkole II³⁸ przy ulicy Kościelnej³⁹ i zaskoczeniem⁴⁰ rozbroić śpiących o tej porze członków tej formacji. Druga, mniejsza grupa w ilości 10 ludzi pod dowództwem drh.⁴¹ Stanisława Bednarka miała wpaść na salę Neumanna⁴² (dzisiaj Dom Kultury), gdzie odbywała się zabawa niemieckiego Towarzystwa⁴³, a w której brali udział między innymi także żołnierze Grenzschutzu. Sprawa jednak wypadła odmiennie i pokrzyżowała powodzenie akcji. Z uwagi bowiem na skróconą godzinę policyjną ogłoszonego stanu oblężenia⁴⁴ zabawa skończyła się krótko po godzinie 12. Biorący w niej udział grenzschutzlery⁴⁵ wyszli wcześniej do swojej kwatery i pobudzili niektórych swoim przybyciem, dzieląc się wrażeniami doznaniem⁴⁶ na zabawie. Palono więcej światel i Szkoła⁴⁷ była doświeczona.

Lokal naszej komendy mieścił się w Banku Ludowym, dokąd odkomenderowano drh.⁴⁸ Wieczorka Jana, Józefa Hamerloka i moją osobę, a to z uwagi na brak broni dla nas [i] konieczność zredagowania odezwy

33 Poprawnie: druh.

34 Poprawnie: podzielił.

35 Chodzi najpewniej o Łaziska Górne.

36 Poprawnie: Grenzschutz.

37 Poprawnie: druh.

38 W budynku, o którym wspomina autor, od lat 70. XX wieku mieścił się Zespół Szkół Specjalnych nr 2, obecnie to siedziba Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

39 Wówczas: Kirchstraße, dziś: Kardynała Wyszyńskiego.

40 W znaczeniu: zaskoczenia.

41 Poprawnie: druha.

42 Autor ma na myśli salę w budynku hotelu Neumanna (Neumann's Hotel) przy Rynku w Mikołowie.

43 Poprawnie: towarzystwa.

44 W styczniu 1919 roku w uprzemysłowionych miejscowościach Górnego Śląska ze względu na liczne strajki wprowadzono stan oblężenia, co wiązało się m.in. z wprowadzeniem do miast i mniejszych miejscowości oddziałów wojskowych i ograniczeniem przemieszczania się w godzinach nocnych.

45 W znaczeniu: członkowie Grenzschutzu.

46 Poprawnie: doznaniem.

47 Poprawnie: szkoła.

48 Poprawnie: druhów.

do ludności miasta w razie udania się akcji. Należało i przygotować plan objęcia władzy miejskiej, jak również ujęcie i zapewnienie⁴⁹ ludności środków aprowizacyjnych.

Przybywszy do lokalu, zabraliśmy się do⁵⁰ pospiesznie do pracy. Ze względów ostrożności na stole rozłożyliśmy karty do gry i bliczki⁵¹ zapisanych partii, które w razie nieudania się akcji miały stanowić nasze alibi. Czekaliśmy na pierwsze strzały z zapartym oddechem. Była pierwsza godzina w nocy i cisza nas dziwnie nastrajała i niepokoiła. Powodem jej była oświetlona Szkoła⁵², rozgwarzona przybyłymi z zabawy grenzschtzlerami. Wobec czego grupa powstańców zastanawiała się nad nową taktyką zaskoczenia szkoły.

Zachodzą[c] z tyłu przez cmentarz, obserwowali ruchy krzątających się grenzschtzlerów. Gdy to jednak za długo trwało, jedna grupa, którą prowadził Stanisław Bojdoł, wyważyła drzwi i wpadając na klatkę schodową rzuciła granat ręczny na korytarz, wywołując popłoch. To, względnie wyważenie drzwi, pobudziło resztę żołnierzy niemieckich, którzy błyskawicznie chwycili za karabiny i otwarli ogień gęsty na korytarz i na podwórze poprzez okna. Wobec takiej sytuacji powstańcy słabo uzbrojeni musieli się poprzez cmentarz w ciemnicy wycofać. Poważnie ranny został pierwszy szturmujący Stanisław Bojdoł, bardzo odważny powstaniec, którego wyniesiono poprzez cmentarz do brata swojego gospodarzy⁵³ Bojdoła. Ten znów wywiózł go wozem gospodarczym do Łazisk Górnych, gdzie ukryty został u ówczesnego wójta Cieślaka. Małżonka wójta z niemieckiej rodziny zajęta się rannym bardzo pieczołowicie i pielęgnowała go ofiarnie jak swojego brata, co z wielkim uznaniem podkreślić należy jako wielce szlachetny czyn tej niewiasty.

Po uspokojeniu się sytuacji ogólnej i wkroczenia⁵⁴ wojsk alianckich przewieziono go na zarządzenie lekarza polskiego Stęślickiego⁵⁵ z Siemianowic

49 Poprawnie: ujęcia i zapewnienia.

50 Zbędny wyraz.

51 Poprawnie: bloczki.

52 Poprawnie: szkoła.

53 Poprawnie: gospodarza.

54 Poprawnie: wkroczeniu.

55 Jan Nepomucen Stęślicki (1866–1922) – lekarz, pochodził z Kętrzyna, od 1893 roku mieszkał w Siemianowicach, od 1903 roku przewodniczący Okręgu Śląskiego Związku Socjów Polskich w Państwie Niemieckim, założyciel Banku Ludowego w Siemianowicach i współzałożyciel Towarzystwa Lekarzy Polskich na Śląsku. W 1919 roku zainicjował prowadzenie konspiracyjnych kursów sanitarnych, organizował pomoc medyczną w I i II powstaniu śląskim.

do szpitala św. Józefa, gdzie wkrótce zmarł na⁵⁶ zakażenia rany w nodze. Lekarza Stęślickiego, wielkiego patrioty⁵⁷ polskiego, wkrótce zbiry zamordowali⁵⁸ w Gliwicach w okresie walk plebiscytowych.

Po nieudanym I powstaniu rozpoczęły się w Mikołowie aresztowania i rozpętał się terror niemieckich wojsk, których⁵⁹ wysłano do powiatu rybnickiego i pszczyńskiego. Wszyscy powstańcy rozprysli się po powiecie i szukali albo aktywnych jeszcze grup lub schronienie bezpieczniejszego⁶⁰. I ja musiałem uchodzić przez lasy gostyńskie, chcąc się przedostać do Pszczyny. Niestety w tym kierunku nie było już możliwe dotrzeć do Pszczyny i do Dziedzic⁶¹. Przez dwa dni ukrywałem się w lasach gostyńskich i okrężną drogą dostałem się do Bytomia. Zebrawszy tam informacje niepokieszące, wróciłem po tygodniu do domu.

56 W znaczeniu: z powodu.

57 Poprawnie: patriotę.

58 Poprawnie: zamordowały.

59 Poprawnie: które.

60 Poprawnie: bezpieczniejszego schronienia.

61 Wówczas wieś, dziś część miasta Czechowice-Dziedzice.

Emanuel Machinia

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/809.

Urodzony dnia 9 XII 1893 r. w Królewskiej Hucie, obecnie Chorzów II, z ojca Józefa, rębacza górniczego, i żony jego Joanny. Od 1 IV 1900 do 31 III 1908 r. uczęszczałem do ośmioklasowej szkoły podstawowej. Od 1 IV 1908 r. do 31 III 1911 r. terminowałem w charakterze ucznia ślusarskiego, w czasie którym¹ uczęszczałem do trzyletniej przemysłowej szkoły doksztalającej. Po otrzymaniu świadectwa czeladniczego rozpocząłem pierwszą pracę zawodową w charakterze ślusarza konstrukcyjnego w Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, obecnie „Konstal”² i to od 5 XI 1911 r. do 30 IV 1913 r. Następnie przeszedłem na kopalnię węgla kamiennego Barbara-Wyzwolenie w Chorzowie³, w której wykonałem zawód jako ślusarz – kowal i maszynista od 6 V 1913 r. do 31 VIII. W 1925 r. z przerwą od 1914 do 1918 r. z powodu zaciągnięcia do armii niemieckiej, walcząc na froncie zachodnim, będąc trzy razy ranny. [...] Już w roku 1911 należałem jako członek do tow.[arzystwa] gimnastycznego „Sokół”⁴ i tow.[arzystwa] śpiewu „Lutnia”⁵. W lipcu 1914 r. z powodu wybuchu pierwszej wojny świa-

1 Poprawnie: w którym to czasie.

2 Wówczas były to Warsztaty Przetwórcze (Verarbeitungswersktätte) przy Hucie Królewskiej (Königshütte) w Chorzowie. Od 1917 roku zakład działał samodzielnie jako Werkstättenverwaltung Königshütte. W 1947 roku przemianowano go na Chorzowską Wytwornię Mostów i Wagonów, a w 1998 roku na Alstom Konstal.

3 Wówczas: Kopalnia Węgla Kamiennego Król (Königsgrube). Dopiero w 1937 roku została podzielona na kopalnie Prezydent Mościcki i Barbara-Wyzwolenie.

4 Poprawnie: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. To najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), promująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

5 Poprawnie: Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” – polska organizacja założona w 1908 roku w Królewskiej Hucie, przyczyniła się do rozwoju polskiej chóralistyki, popularyzowała polskie pieśni i muzykę.

towej działalność tych towarzystw została przez pruską policję zabroniona. Dopiero w roku 1918 rozpoczęła się robota na dobrze⁶, a w listopadzie tegoż⁷ roku i werbowanie świadomych obywateli polskich do POW⁸. Kierownictwo POW na miasto Królewską Hutę spoczywały⁹ w rękach naczelnika Sokoła¹⁰, Mrózka Jana¹¹, który był następnie komendantem pierwszego powstania. Przysięgę peowiacką składałem 15 XI 1918 r. z równoczesnym rozpoczęciem działalności, jak werbowaniem¹² dalszych obywateli, wywiady¹³ i obserwacja Niemców¹⁴. Po wojnie na terenie Górnego Śląska rozpa- noszył się Grenzschutz¹⁵, który na początku 1919 [r.] na rynku Król. Huc- kim¹⁶ w czasie polskiej manifestacji położył coś 18 trupów i kilkanaście ranionych¹⁷. Mając na uwadze dalsze zbrodnie ze strony Grenzschutzu i organizacji niemieckich, kierownictwo POW poleciło zorganizować wśród peowików oddział szturmowy, którego dowódcą został Wyrwich Emanu- el. Miejsce[m] zbiórki tego oddziału była dziś już nieczynna cegielnia Neu- manna, znajdująca się po drugiej stronie szybu Marii, należącego obecnie do kopalni Barbara-Wyzwolenie.

W pierwszym powstaniu brałem czynny udział jako sekcyjny, lecz do aktywnego działania nie doszło, gdyż wiadomo, że w okręgu rybnickim i pszczyńskim powstanie wybuchło już 16 VIII 1918 r. Natomiast walki były w Lipinach – Szarlocińcu¹⁸ oraz w powiecie katowickim (Bogucice,

6 W znaczeniu: na dobre, intensywna.

7 Poprawnie: tegoż, tego.

8 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

9 Poprawnie: spoczywało.

10 W znaczeniu: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

11 Poprawnie: Mrozek. Jan Mrozek (1885–1941) – działacz społeczno-polityczny, m.in. członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, organizator i komendant Straży Oby- watelskiej w Królewskiej Hucie oraz królewskohuckiego okręgu POW GŚl.

12 Poprawnie: werbowanie.

13 W znaczeniu: prowadzenie akcji wywiadowczej.

14 Poprawnie: Niemców.

15 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej for- macji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod ofi- cjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kon- trolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

16 Poprawnie: królewskohuckim, w Królewskiej Hucie.

17 Poprawnie: zranił.

18 Dziś części Chorzowa.

Szopienice¹⁹). Owocem pierwszego powstania było wycofanie z terenu Śląska znienawidzonego Grenzschutzu²⁰ i zastąpienia²¹ go policją bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei²²).

19 Dziś części Katowic.

20 Poprawnie: Grenzschutzu.

21 Poprawnie: zastąpienie.

22 Sicherheitspolizei – powołana do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku formacja policyjna – policja bezpieczeństwa, której członkami byli Niemcy, formalnie podlegała Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

Paweł Majer

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horszewskiego w Katowicach, sygn. 2/399.

Ja, Majer Paweł, urodziłem się 13 I w roku 1896 w Szopienicach¹, [w] powiecie Katowickim² pod zaborem pruskim³. Mojemu ojcu [było] na imię Marcin, mojej matce Joanna z domu Kimel. Moi rodzice byli polakami⁴ i w domu wychowywali nas w duchu polskim. Matka moja uczyła mnie czytać po polsku, bo w szkołach uczono nas po niemiecku.

Gdy miałem lat 20, zostałem powołany do służby wojskowej w niemieckiej armii od listopada 1916 roku do stycznia roku 1919. Brałem udział w pierwszej wojnie światowej na froncie zachodnim. Na początku lutego w roku 1919 wstąpiłem do tajnej organizacji POW⁵ w Giszowcu⁶. Raz do miesiąca mieliśmy tajne zebrania w nocy w lasach Murckowskich⁷, gdzie nas przygotowywano do pierwszego powstania śląskiego, bo w Giszowcu znajdował się Grenszuc⁸. Było to w niedzielę dnia 19 VIII⁹ późnym wieczorem.

1 Dziś część Katowic.

2 Poprawnie: katowickim.

3 Błędny zapis, stanowiący uproszczenie autora – Śląsk nie był częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie był więc w efekcie terenem zaboru niemieckiego.

4 Poprawnie: Polakami.

5 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

6 Dziś część Katowic.

7 Poprawnie: murckowskich. Autor ma na myśli zalesiony obszar rozciągający się między Katowicami, Mysłowicami i Tychami, w 1953 roku na tym obszarze powstał rezerwat przyrody Las Murckowski.

8 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

9 Autor mylnie podaje datę; niedziela, gdy rozpoczęto walki, wypadała 17 sierpnia.

Byłem w gospodzie w Giszowcu na zabawie tanecznej, gdy przyszedł do mnie mój sekcyjny Piernikarczyk¹⁰ i mówił mi, że mamy zbiórkę w lesie, w miejscu, gdzie odbywały się nasze zebrania, i że tam otrzymamy broń, bo wybuchło powstanie. Ja i mój kolega Klaja Augustyn udaliśmy się natychmiast na umówione miejsce. Zebrało się tam około sto¹¹ powstańców. Karabinów ręcznych było bardzo mało, więcej jak 10 sztuk nie było, ale za to każdy jeden powstaniec otrzymał dwie¹² granaty ręczne, które były zrobione z puszek po konserwach, ale dobre były one. Mieliśmy wyruszyć, aby rozbroić grenszuc¹³. „Grenszuc”¹⁴ to było regularne wojsko niemieckie, które znajdowało się w stajniach w Giszowcu, w ilości jednej kompanii. W tym czasie, gdyśmy się przygotowywali w tym lesie do akcji, grenszuc¹⁵ wymaszerował z Giszowca do Katowic, tak żeśmy w tym dniu już nic nie zrobili.

Na drugi dzień, to jest 20 VIII¹⁶ tegoż roku, my powstańcy byliśmy w pogotowiu na szosie, która prowadzi z Katowic do Murcek¹⁷. Przez dzień nie zaszło nic ważnego, dopiero późnym wieczorem około godz.[ziny] 21.30 zauważyliśmy dwie furmanki z grenszucami¹⁸, które jechały od strony Murcek do Katowic, prawdopodobnie po prowiant. Myśmy furmanki te zatrzymali, ale grenszuce zdążyli zeskoczyć i ukryli się w głąb¹⁹ lasu. Furmanki odwieźliśmy na rynek w Giszowcu. W dniu 21 VIII²⁰ o godz. 14.00 zostaliśmy powiadomieni, że grenszuc²¹ jedzie samochodem ciężarowym z Murcek do Katowic, tak my powstańcy oczekiwaliśmy ich koło zbiornika wodnego w Giszowcu, w rowie przy szosie. Gdy się samochód z nimi zbliżył na jakieś 30 m[e]tr.[ów], daliśmy ognia z karabinów. Grenszuce²² zeskoczyli z samochodu, a było ich dziesięciu, na przeciwległą stronę od nas i zaczęli strzelać z karabinu maszynowego. Powstaniec Marona²³ strzałem z karabi-

10 Z Giszowca pochodził Konrad Piekarniczek (ur. 1886), powstaniec śląski, szeregowy (także opisywany jako sanitariusz) z III baonu, I Kompanii.

11 Poprawnie: stu.

12 Poprawnie: dwa.

13 Poprawnie: Grenzschutz.

14 Poprawnie: Grenzschutz.

15 Poprawnie: Grenzschutz.

16 Autor mylnie podaje datę, prawidłowa to 18 sierpnia.

17 Dziś część Katowic.

18 W znaczeniu: członkami Grenzschutzu.

19 Poprawnie: w głąbi.

20 Autor mylnie podaje datę, prawidłowa to 19 sierpnia.

21 Poprawnie: Grenzschutz.

22 Poprawnie: Grenzschutz, w znaczeniu członkowie Grenzschutzu.

23 Najpewniej chodzi o Teodora Marona.

nu ręcznego położył ich celowniczego. Grenszuce²⁴ zostawili tego zabitego oraz karabin maszynowy wraz z amunicją. Zabrali dwóch²⁵ rannych i odjechali z powrotem do Murcek. Dnia tego jeszcze wieczorem zaczęli to miejsce starcia obstrzeliwać z działa granatami. Gdy się już dobrze ściemniło, zauważyliśmy, jak grenszuce²⁶ okrążali nas od strony Murcek, od Mysłowic i od Katowic, a to po rakietach świetlnych, którymi strzelali w górę, a przez to informowali jedni drugich. Nie pozostało nam nic innego, jak uchodzić do Polski, do Sosnowca, drogą z Giszowca przez Nikiszowiec²⁷ i Szopienice. Powstańcom z Nikiszowca mamy do podziękowania, że ta droga była jeszcze wolna, mianowicie powstańcowi Krawczykowi Pawłowi, który z karabinu maszynowego na wieży wyciągowej przy szybie Nikisz²⁸ strzelał do grenszuców²⁹, którzy od kolonii Agnieszki Amandy³⁰ posuwali się ku Nikiszowcu. Tam poległo ich bardzo wielu. My, powstańcy z Giszowca, wyruszyliśmy około godz.[iny] 22.00. Gdyśmy przybyli do Sosnowca, zostaliśmy skierowani przez Halerów³¹ do gospody żołnierskiej, gdzie nas mile przyjęto i nakarmiono. Na drugi dzień około godz. 10.00 wezwano nas i sformowano brygadę do budowy mostu kolejowego, który był zburzony jeszcze od wojny światowej. Most ten miał być prowizorycznie zbudowany z podkładów kolejowych celem przewiezienia lokomotywy, która znajdowała się po stronie niemieckiej. Gdyśmy przystąpili do roboty, zauważył nas Grenszuc³² od strony Mysłowic i zaczął bić granatami, tak żeśmy musieli pracę tę przerwać. Pewna część granat[ów] [s]padła już po polskiej stronie. Mój kolega Klaja Augustyn został ciężko ranny. Na drugi dzień umarł w szpitalu żydowskim w Sosnowcu o godz. 3.30 rano³³. Most został jednak przez nas zbudowany w nocy i lokomotywę przewieziono do Polski.

24 Grenzschatze.

25 Poprawnie: dwóch.

26 Poprawnie: grenzschatze.

27 Dziś część Katowic.

28 Wówczas „Nickisch”, w 1935 roku przemianowany na „Poniatowski”.

29 Poprawnie: grenzschatzów.

30 Kolonia Amandy, także Agnieszka-Amanda (położona przy dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Agnes Amand”), dziś część katowickiej dzielnicy Janów-Nikiszowiec.

31 W znaczeniu: halerczyków (hallerczyków) – w taki sposób określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

32 Poprawnie: Grenzschatz.

33 W przygotowanym do druku w 1936 roku wykazie poległych powstańców śląskich jest wymieniony bez imienia jako pochodzący z powiatu sosnowieckiego niejaki Klaja. Por. *Księga poległych w powstaniach śląskich 1919–1920–1921*, oprac. E. Długajczyk, Katowice 2005, s. 95.

Dnia 22 VIII³⁴ o godz. 5.00 rano grenszuce³⁵ zajęli Giszowiec. Powstaniec Marona, który z nami nie uszedł do Polski, został przez nich zabrany na samochód ciężarowy i wywieziony w stronę Murcek, gdzie w lasach murckowskich został zamordowany³⁶. W dniu 24 VIII³⁷ zostały sformowane baony i kompanie powstańcze. Po otrzymaniu karabinów ręcznych i po dwa granaty ręczne jedni wyruszyli do Jaworzna, drudzy do Czeladzi. Ja i mój kolega Klaja Tomasz, brał³⁸ po poległym Augustynie, przybyliśmy do Czeladzi po południu tego dnia. Wieczorem, gdy ciemność zaległa już okolicę, wymaszerowaliśmy ku granicy w kierunku Tarnowskich Gór. Nocą prześliśmy³⁹ przez Brynicę i udaliśmy się do Nakła⁴⁰. Tam znajdował się grenszuc⁴¹ w ilości około 50 [osób], którego⁴² mieliśmy rozbroić. Gdyśmy jednak stanęli na miejscu, okazało się, że grenszuc⁴³ podczas dnia opuścił Nakło. Wyruszyliśmy z powrotem ku Brynicy. Tam we wsi, która również nazywała się Brynica⁴⁴, znajdowała się kawaleria niemiecka w sile 16 osób. Już się zaczął robić dzień, gdyśmy się zbliżyli do wsi. Gdy nas zauważono, rozpoczęła się strzelanina. Kawaleria została przez nas rozbrojona i zajęta. Oddaliśmy ich Halerom, którzy znajdowali się po polskiej stronie. Przy tej potyczce mieliśmy jednego zabitego. Była to ostatnia walka z grenszucem⁴⁵. Stamtąd przybyliśmy do Dąbkowic⁴⁶, gdzieśmy przez pewien czas przebywali. Później odesłano nas do Małobądzi⁴⁷ koło Sosnowca, a stamtąd do Zawiercia, gdzie przebywałem do 15 X 1919 r. W międzyczasie wyszła amnestja⁴⁸ dla powstańców, więc podałem się do zwol-

34 Grenzschutz zajął Giszowiec 20 sierpnia.

35 Poprawnie: Grenzschutze.

36 Teodor Maron poległ 21 sierpnia 1919 roku.

37 Autor mylnie podaje datę, prawidłowa to 22 sierpnia.

38 Poprawnie: brat.

39 Poprawnie: przeszedliśmy.

40 Autor ma na myśli Nakło Śląskie.

41 Poprawnie: Grenzschutz.

42 Poprawnie: których.

43 Poprawnie: Grenzschutz.

44 Dziś część Miasteczka Śląskiego.

45 Poprawnie: Grenzschutzem.

46 Autor najpewniej mylnie zapisał nazwę miejscowości, wieś Dąbkowice jest położona nad Morzem Bałtyckim. Być może autor miał na myśli Dąbrowę Górniczą albo jej obecną dzielnicę Starą Dąbrowę lub dzielnicę Sosnowca – Dębową Górę.

47 Poprawnie: Małobądz, dziś część Będzina.

48 Poprawnie: amnestia. Ogłoszona została w wyniku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”, podpisanego 1 października 1919 roku.

nienia i wróciłem do domu. Mieszkałem z rodzicami na kolonji⁴⁹ Zuzanny⁵⁰ koło Giszowca.

W pierwszym powstaniu należałem do pułku katowickiego, baonu drugiego 8. kompanii. Dowódcą kompanii był Ob. Stanek⁵¹ z Siemianowic [Śląskich].

49 Poprawnie: kolonii.

50 Chodzi o Kolonię Zuzanny, dziś część Katowic.

51 Najpewniej chodzi o Jana Emanuela Stanka (1895–1961) – działacza społecznego i politycznego, członka Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Katolickiego Towarzystwa Śpiewu „Kasyno”, członka POW GŚL, uczestnika walk w trzech powstaniach śląskich, od 1922 roku oficera Wojska Polskiego.

Wilhelm Masloch

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/414.

Otóż urodziłem się dnia 1 I 1895 r. w Budziskach, pow. Racibórz. Jako syn Jana i Marianny z d. Żwaka. Jestem narodowości polskiej. Ojciec mój¹ był walcownikiem stali. Posiadam² 8-klas szkoły podstawowej niemieckiej. Jestem na emeryturze i mieszkam na stałe w Budziskach. Na pewno niejednego zaciekaw, jak i kiedy doszło do tego, że wystąpiłem z bronią w rękę przeciwko³ Niemcom w 1921 r.

Ale trudno tu jest o dokładne dane początku mej walki z Niemcami. Gdyż o ile ja rozumię⁴ na swój sposób⁵, to faktycznie od małego dziecka byłem zmuszony walczyć z Niemcami⁶ jako Polak o swój byt narodowy. Co nie było bardzo łatwe. Gdyż Niemcy byli mocarstwem zmilitaryzowanym, w celu podbojów innych krajów. A wiem to z własnego przeżycia, ponieważ również byłem ściągnięty do wojska niemieckiego w 1915 r. Gdzie przeszedłem przeszkolenie wojskowe przy karabinach maszynowych, które to wówczas poza artylerią stanowiły najważniejszą broń przeciwko piechocie. A brałem udział w I wojnie światowej na froncie w Jugosławi[i]⁷ jako żołnierz w Oddziale⁸ górskim, no i awansowałem na starszego szeregowego. Ale że nie chciałem walczyć dla Niemców⁹, więc czyniłem starania i udało mi się skorzystać z reklamacji poprzez

1 Poprawnie: mój.

2 W znaczeniu: ukończyłem.

3 Poprawnie: przeciwko.

4 Poprawnie: rozumiem.

5 Poprawnie: sposób.

6 Poprawnie: Niemcami.

7 W okresie I wojny światowej nie istniało państwo Jugosławia. Autor ma najpewniej na myśli obszar, na którym w 1919 roku powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, w 1929 roku przemianowane na Królestwo Jugosławii.

8 Poprawnie: oddział.

9 Poprawnie: Niemców.

Kopalnie¹⁰ w Pszowie¹¹. Gdzie wróciłem do pracy w 1917 r. Ale gorzki smak wojny poznałem dobrze. No a przeszkolenie mnie w wojsku niemieckim wykorzystałem oczywiście przeciwko¹² samym niemcom¹³.

Ale jak to było. Otóż jako świadomy Polak i wychowany w domu po polsku i w otoczeniu, jakie było w naszej wiosce w Budziskach. Gdzie wówczas tylko 6 Niemców¹⁴ było – mieszkało. Orientowałem się doskonale w sytuacji nadarzającej się do walki z Niemcami¹⁵. Tak przebywając w otoczeniu naszych Polaków¹⁶, a miałem doświadczenie z wojny. Założyłem jakby spisek – poufne porozumienie z Ob. Makulikiem w Budziskach¹⁷. Który to uchodził za wielkiego patriotę itp. Więc zbieraliśmy razem różnoraką broń i amunicję, składając [je] w jego gospodarstwie nad stajnią. Dostyc że szykowaliśmy się jeszcze do I powstania śląskiego w 1919 r. Ale nie było rozkazu. Tak czekaliśmy dalej.

10 Poprawnie: kopalnię. W Pszowie znajdowała się kopalnia „Anna”.

11 W znaczeniu: kopalnia wystąpiła z wnioskiem o zwolnienie go ze służby w armii.

12 Poprawnie: przeciwko.

13 Poprawnie: Niemcom.

14 Poprawnie: Niemców.

15 Poprawnie: Niemcami.

16 Poprawnie: Polaków.

17 Być może chodzi o Wilhelma Makulika (ur. 1896), zamieszkałego w położonych niedaleko od Budzisk Dziergowicach, który walczył w I powstaniu śląskim w I kompanii I oddziału rybnickiego.

Jan Materla

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/413.

W sierpniu 1919 r. piotrowicka¹ organizacja POW² osiągnęła pełną sprawność bojową. Jej członkowie zostali zaalarmowani około 2.00 godz. rano z soboty na niedzielę dnia [z] 16 na 17 VIII 1919 r., by natychmiast stawili się z bronią u miejscowego komendanta, Piotra Gierlotki, byłego podoficera armii pruskiej, i tam czekali na rozkazy. Tak zaczęło się pierwsze powstanie śląskie. Każdy uczestnik powstania, a było ich około 60, otrzymał naboje i opaskę biało-czerwoną, na której była pieczętka „Pierwszy Pułk Pszczyński”³. M.i[n]. udział w nim wzięli: Piotr Gierlotka, Michał Gierlotka, Franciszek Gondzik, Wojciech Górniok, Augustyn Gorol, Maksymilian Gamoń, Jerzy, Juliusz i Piotr Materlowie, Jan Mrowiec, Józef Mrowiec, Jan Ochot, Bracia⁴ Palowscy, Aleksy Tchórz, Szczepan Żychoń, Tomasz Żychoń, Alojzy Zdziebło.

Tej nocy nie nadszedł jednak żaden rozkaz. Wtedy nie tak łatwo było dotrzeć wszędzie z rozkazem, tym bardziej, że kurierzy nie dysponowali żadnym środkiem lokomocji, dostarczać zaś rozkazy musieli pieszo, a w najlepszym razie na rowerze.

Tak długie oczekiwanie na rozkaz mogło stać się niebezpieczne dla uczestników tej pierwszej zbrojnej zbiórki. Na terenie Piotrowic mimo wszystko mieszkało sporo renegatów i sympatyków Niemiec, wobec tego, gdy zaczęło się rozwidniać, zdecydowano rozejść się do domów. Komen-

1 W znaczeniu: z siedzibą w Piotrowicach – dziś część Katowic.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

3 Część powiatu pszczyńskiego, w tym ta, gdzie leżą Piotrowice, została w kwietniu 1919 roku podporządkowana organizacyjnie POW GŚl. w Katowicach. Obszar ten był terenem działań 1 pułku powiatu katowickiego.

4 Poprawnie: bracia.

dant Piotr Gierlotka wyznaczył uzbrojone dwu- lub trzyosobowe grupy do patrolowania w ciągu następnych dni dróg wyjściowych i polecił ustawienie posterunków w ważniejszych punktach. Po południu w niedzielę nadeszła wiadomość, że piotrowicka grupa powstańców uda się w nocy do Kostuchny⁵ celem rozbrojenia znajdującej się w domu sypialnym⁶ przy kopalni „Boże Dary”⁷ jednej kompanii ciężkich karabinów maszynowych i jednej baterii Grenzschtzu⁸. Miano nadzieję, że zdobycie tak pokaźnej ilości broni poważnie wzmocni siły polskie.

Około godz. 22.00 w niedzielę dnia 17 VIII 1919 r. piotrowicka grupa połączyła się z grupą peowiaków z Kostuchny, kierowaną przez komendanta Stabika⁹. Połączenie nastąpiło w okolicy domostwa kom.[endanta] Stabika. Okazało się jednak, że nie wiadomo przez kogo uprzedzony Grenzschutz wycofał się do lasów w okolicy Tych. Poczekawszy do poniedziałku rana na dalsze rozkazy, które nie nadeszły, udano się w drogę powrotną do Piotrowic, w małych grupkach przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. Wszystkim uczestnikom udało się szczęśliwie przedostać do swoich domów. Jedyne Szczepan Źychoń zamieszkały w Panewnikach¹⁰ dostał się w drodze powrotnej w ręce wojska niemieckiego, które zrewidowało go w lasach panewnickich. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mu się wyrzucić posiadany przy sobie karabin małokalibrowy. Aresztowany jednak został za posiadanie biało-czerwonej opaski. Za to został wywieziony do obozu w Chociebużu¹¹ (w Brandenburgii). Po pewnym czasie dzięki amnestii¹² został z niego zwolniony. Poza nim za udział w trzecim powstaniu przebywał w tym samym obozie Antoni Dziura z Piotrowic.

5 Kostuchna – dziś część Katowic.

6 W znaczeniu: w domu noclegowym dla pracowników kopalni.

7 Do 1937 roku kopalnia nosiła nazwę Böer.

8 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

9 Autor ma na myśli najpewniej Karola Stabika – działacza społecznego i politycznego, założyciela Towarzystwa Śpiewaczego „Słowiczek” w Kostuchnie, członka POW GŚI.

10 Panewniki – dziś część Katowic.

11 W Chociebużu (Cottbus) znajdował się obóz, do którego kierowano pojmanych do niewoli powstańców śląskich, oraz więzienie polityczne, w którym osadzano m.in. działaczy społeczno-politycznych zaangażowanych w ruch polski na Górnym Śląsku.

12 Mowa o podpisanym 1 października 1919 roku polsko-niemieckim porozumieniu „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

Przykrym zaskoczeniem dla uczestników pierwszego powstania było przedstawienie komendantowi Piotrowi Gierlotce w poniedziałek rano 18 VIII przez urzędującego wówczas żandarma Berłę pełnej listy wszystkich osób, które w nocy z 16 na 17 VIII stały się u komendanta. Sprawa była poważna. Fakt ten świadczył o tym, że wśród mieszkańców Piotrowic znajdowali się zdrajcy, a poza tym lada dzień można się było spodziewać represji ze strony władz niemieckich. Ponieważ jednak żandarm Berla, znając nastroje tutejszej ludności, okazał się uczciwym i rozsądnym człowiekiem i nie przekazał wykazu nazwisk do władz nadrzędnych, obyło się bez ucieczek uczestników do Zagłębia, a sam Berla mógł oczekiwać pobłażliwości ze strony powstańców w czasie trzeciego powstania.

Niemniej organizacja POW w Piotrowicach została zdekonspirowana i oficjalnie uległa rozwiązaniu. Posiadaną broń ukryto bardzo starannie. Organizację zawiązano ponownie w warunkach jeszcze bardziej konspiracyjnych, ostrożnie dobierając do niej ludzi.

Wincenty Mięso

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/433.

Już jako uczeń podstawowej szkoły niemieckiej, w której za polską mowę byłem często bity przez niemieckiego nauczyciela, czułem nienawiść do Niemców¹, a nawet doznałem urazu psychicznego, który mi już na zawsze pozostał. W domu rozmawiano z nami tylko po polsku, zaś w szkole tylko po niemiecku, którego języka wcale nie znałem, dlatego przechodziłem w szkole tresurę połączoną z biciem i karnym pisanem po sto razy „ich soll nicht polnisch sprechen”², tj. nie mam po polsku mówić. Podczas wakacji szkolnych chodziłem na roboty rolne do majątku, gdzie dostawałem za dwanaście godzin pracy przy pieleniu buraków 50 fenigów, czyli za sześć dni 3 marki niemieckie.

Było nas w domu 8 dzieci do wyżywienia, dlatego musiałem jako dziecko ciężko pracować, aby pomóc rodzicom. Ukończyłem 8-klasową szkołę podstawową w Rozmierce, powiat Strzelce Opolskie. Potem uczyłem się rzemiosła kowalskiego. W dwudziestym roku życia zostałem powołany do odbycia służby wojskowej, a następnie brałem udział w I wojnie światowej na różnych frontach, w roku 1919 zostałem zdemobilizowany i wróciłem do domu.

Po powrocie do domu zacząłem pracę w Polskiej Organizacji Wojskowej³ i jako emisariusz organizowałem ludzi do powstań. Niestety wróciłem z wojny poważnie chory na pęcherz, byłem chory na żołądek, miałem chorą wątrobę i chorowałem na żółtaczkę, a mimo złego stanu zdrowia pracowałem nadal w POW [GŚl.]. Noce spędzałem po stodołach i stajniach u obcych ludzi, bo w domu nie mogłem przebywać, dlatego, że byłem

1 Poprawnie: Niemców.

2 Tłum. z niem.: Nie powinienem mówić po polsku.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

poszukiwany przez żandarmów i grenztzschutz⁴, a nawet wysłano list gończy za mną. W tym okresie dostałem wezwanie na rozprawę sądową w Gliwicach za zdradę stanu „Hochverat”⁵, na którą się nie stawilem. W sierpniu, a było to 17, pojechałem do Zabrze na zebranie i odprawę funkcjonariuszy POW u Janusza Hagera⁶, komendanta POW [GŚl.] na powiat gliwicki. Idąc po schodach na I piętro, gdzie mieszkał Janusz Hager, spotkał mnie brat Janusza lekarz Bronisław Hager⁷, który mi powiedział „id[z]iecie do lekarza, dziś nie mam czasu” i w ten sposób podsunął mi myśl, jak się mam tłumaczyć przed policją niemiecką, która znajdowała się w mieszkaniu Hagera. Zadzwoiłem do mieszkania i byłem zdziwiony, bo otworzył mi drzwi żołnierz grenztzschutzu⁸, a gdy chciałem się wycofać, to mnie siłą wciągnięto do mieszkania i poddano przesłuchaniu.

Komisarz policji zapytał mnie, po co przyszedłem, a ja mu powiedziałem, że do lekarza, a ten, jak to, w niedzielę się do lekarza nie chodzi i zażądał legitymacji⁹, gdy wyjąłem portfel, komisarz mi go zabrał i przeszukał. Znalazł w nim fotografię generała Hallera¹⁰ i kilka nazwisk, a gdy zapytał, co to są za nazwiska, odpowiedziałem, że są to ludzie z niemieckiego Turnverein, tj. niemieckiego związku gimnastycznego. Nie wiem, czy mi uwierzył, ale się zastanawiał, co ze mną zrobić, a gdy się przesłuchanie przedłużało, a wiedziałem, że koledzy też się tu wkrótce zjawia, to wszystkich nas zaaresztuje. Zapytałem więc komisarza, czego on właściwie ode mnie chce, a ten widząc, że jestem taki pewny siebie, powiedział „jest pan wolny i może sobie iść”. Wychodząc z domu zauważyłem, że kilku kolegów zbliża się z zamiarem wejścia do domu Hagera, dałem im znak, aby nie wchodzili,

4 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

5 Poprawnie: Hohverrat – niem. zdrada stanu.

6 Janusz (w niektórych opracowaniach Jan) Hager – komendant POW GŚl. na powiat gliwicko-toszecki.

7 Bronisław Hager (1880–1969) – działacz społeczno-polityczny, lekarz i kierownik Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Zabrzu.

8 Poprawnie: Grenzschutzu.

9 W znaczeniu: dokumentu potwierdzającego tożsamość.

10 Józef Haller (1873–1960) – generał, polityk, podczas I wojny światowej komendant Legionów Polskich, od 1918 naczelny dowódca Armii Polskiej we Francji, w 1919 roku dowódca Frontu Południowo-Zachodniego, później Frontu Pomorskiego; podczas wojny polsko-bolszewickiej Generalny Inspektor Armii Ochotniczej i członek Rady Obrony Państwa.

co też uczynili i w ten sposób w ostatniej chwili uratowałem od aresztowania 15 kolegów, zaś Janusz Hager został aresztowany i osadzony w cytadeli Cottbus¹¹.

Po powrocie z Zabrza, gdzie miał przyjechać kolega Stanisław Mastalerz¹² z rozkazem rozpoczęcia I powstania, udałem się do Łabęd, gdzie zmobilizowałem 2 kompanie Peowiaków¹³, które wyruszyły przez Czechowice¹⁴ do Bezechlebia¹⁵, gdzie mieliśmy rozbroić znajdujący się tam grenztzuschutz¹⁶. W drodze dotarł do nas kurier z rozkazem wstrzymania marszu i rozejścia się ludzi, pochowania broni i czekania na dalsze rozkazy.

Ponieważ sąsiedni powiat nie wyruszył do powstania, dlatego powiat gliwicki nie mógł samodzielnie niczego dokonać. Po pierwszym powstaniu i amnestii¹⁷ zostałem odkomenderowany do Toszka jako komendant POW [GŚl.] na powiat toszecki jako zastępca komendanta powiatowego na powiat gliwicki¹⁸, zaś komendantem na powiat gliwicki został mianowany Stanisław Mastalerz.

Moim poprzednikiem na powiat toszecki był porucznik Nerski, który nie znał tego terenu i miał trudności w pracy organizacyjnej pomimo pomocy Władysława Wróblewskiego¹⁹. Praca w powiecie toszeckim była bardzo trudna, ponieważ był to powiat rolniczy, a chłop był konserwatystą i przywiązany do ziemi. Dużą pomoc w pracy organizacyjnej wykazywał długoletni mieszkaniec Toszka, kupiec pochodzący z poznańskiego Władysław Wróblewski.

11 Autor ma najpewniej na myśli więzienie polityczne w Chociebużu. Podana przez autora informacja jest nieścisła. Aresztowani w tym dniu inni działacze polscy, m.in. Jan Pyka, trafili do obozu jenieckiego Neuhammer (w obecnym Świętoszowie na Dolnym Śląsku).

12 Stanisław Mastalerz (1895–1959) – działacz społeczny i polityczny, przed I wojną światową członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Towarzystwa Śpiewaczego „Hal-ka” w Piekarach Śląskich oraz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, od 1919 roku Komitetu Wykonawczego POW GŚl., uczestnik kampanii plebiscytowej i dowódca w II i III powstaniu śląskim, w latach 1922–1924 oficer Wojska Polskiego.

13 Poprawnie: peowiaków – członków Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

14 Dziś część Gliwic.

15 Dziś część Gliwic.

16 Poprawnie: Grenzschutz.

17 1 października 1919 roku podpisano polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

18 Według przejętych przez Niemców w 1920 roku imiennych wykazów członków POW GŚl. dowódcą okręgu gliwicko-toszeckiego POW był Stanisław Mastalerz, a jego adiutantem Sibera ps. „Hetko”; Wincenty Mięsoch ps. „Witek”, „Wróbel” figuruje w tym wykazie jako emisariusz.

19 Autor podaje błędne informacje. Marian Nerski był następcą Władysława Wróblewskiego na stanowisku komendanta toszeckiego okręgu POW GŚl.

Organizacja opierała się na robotnikach, którzy pracowali przeważnie w przemyśle górniczo-hutniczym i na cały tydzień wyjeżdżali do pracy, a w soboty wracali do swoich rodzin i tylko w niedzielę można się było z nimi spotkać i zwerbować do organizacji. Na szczęście robotnicy byli o wiele lepiej uświadomieni i łatwiej było ich nakłonić do [wstąpienia do] organizacji, dlatego każda niedziela była dla mnie bardzo pracowita. Z biegiem czasu praca w organizacji postępowała i dała dobre wyniki. Wykorzystywano towarzystwa śpiewacze, urządzano kursy języka polskiego, na które młodzież szczególnie chętnie uczęszczała. Pamiętam jedną piosenkę, którą żeśmy wspólnie śpiewali i która tak brzmiała: Od granicy do granicy idzie stary Piast z Kruszwicy, idzie polem jednym drugim, zaoruje ziemię pługiem, a gdy zaorze ziemię czarną, tam się ludzie po chleb garną, a gdy błysnie jasną kosą, tam się pieśni polem niosą²⁰.

Poza tą piosenką śpiewano jeszcze inne, a organizacja nabierała realnego kształtu. Wyznaczono w każdej wsi męża zaufania, który znał miejscowe stosunki i ludzi, za pomocą tych mężów zaufania werbowano ochotników do POW. Podzieliłem powiat na 4 obwody, a na komendantów obwodów wyznaczyłem:

- I obwód Józef Małek z Proboszczowic
- II - " - Józef Strańczyk z Ligoty Toszeckiej
- III - " - Filip Jędrusik z Świbia
- IV - " - Franciszek Wróbel z Tworoga²¹.

Każdy obwód został podzielony na plutony i sekcje. Komendant obwodu miał obowiązek organizować broń i szkolić członków po zaprzysiężeniu, jak się obchodzić z bronią. Komenda POW [GŚL.] znajdowała się w Gliwicach i stamtąd otrzymywałem rozkazy. Pewnego dnia w godzinach południowych jechałem rowerem z Toszka do Pyskowic, w lesie paczyńskim²² zostałem napadnięty przez dwóch uzbrojonych²³ w mundury żołnierzy niemieckich bandytów, którzy pod groźbą zastrzelenia mnie zabrali rower, a jeden z nich z rowerem uszedł w las, a drugi mierząc mi w tył głowy, szedł za mną, poczem²⁴ też uciekł w las. Nie wiadomo, czy to

20 Autor przywołuje dwie pierwsze zwrotki wiersza Marii Konopnickiej pt. *Piast*. W oryginale brzmią one następująco: „Od granicy do granicy chodzi stary Piast z Kruszwicy. Chodzi polem jednym, drugim, oboruje ziemię pługiem. Gdzie zorze rolę czarną, tam się ludzie po chleb garną; gdzie zabrzęknie jasną kosą, tam się pieśni polem niosą”. Cyt. za: M. Konopnicka, *Poezje dla dzieci. Część druga dla dzieci do lat 10*, Warszawa 1922, s. 104.

21 Poprawnie: Tworogu.

22 Autor ma najpewniej na myśli las w pobliżu wsi Paczyna.

23 W znaczeniu: ubranych.

24 Poprawnie: po czym.

byli zwykli bandyci albo członkowie Selbstschutzu²⁵, bo zaciekało mnie, dlaczego nie został napadnięty Niemiec²⁶ Widenka, który jechał rowerem przede mną. [...]

* * *

Rodzice moi mieszkali w Rozmierce, pow. Strzelce Opolskie, gdzie się jako czwarty syn urodziłem. W szóstym roku życia już czytałem po polsku *Katolika*²⁷, który ojciec abonował. Do szkoły ludowej uczęszczałem w Rozmierce i tam już niemiecki nauczyciel starał się kijem wybić mi z głowy moje polskie pochodzenie. Często wracałem ze szkoły zbity, w domu musiałem 100 razy pisać: „ich darf nicht polnisch sprechen”²⁸ (Nie wolno mi rozmawiać po polsku). Po ośmiu latach opuściłem mury szkolne, nienawiść w stosunku do Niemców²⁹ się pogłębiała i wreszcie należało pomyśleć o zawodzie dla mnie. W szkole namawiano mnie, abym został nauczycielem, rozumie się, że niemieckim, ale odrzuciłem tę³⁰ myśl, bo niemieckim nauczycielem nigdy bym nie chciał zostać. Zostałem wobec tego rzemieślnikiem i wstąpiłem do Tow.[arzystwa] – Gimnast.[ycznego] Sokół³¹ w Łabędach. Żandarm niemiecki nie pozwalał nam ćwiczyć w lokalu i stale nas prześladował. Tak się troszczył o nasze bezpieczeństwo, że nie pozwalał nam ćwiczyć w lokalu, bo strop był za nisko, na wolnym powietrzu było za zimno i tak w kółko. Mimo tych trudności i prześladowania zbieraliśmy się nadal. W Panewnickim³²

25 Autor ma na myśli Grenzschutz. Selbstschutz – niemiecka bojowa organizacja konspiracyjna, która powstała w 1921 roku z przekształcenia utworzonej na przełomie 1919 i 1920 roku Kampforganisation Oberschlesien.

26 Poprawnie: Niemiec.

27 Autor ma na myśli „*Katolika*” – czasopismo wydawane w latach 1868–1931 w języku polskim, o wyraźnie antyniemieckim przekazie. Od 1869 roku wydawane pod redakcją Karola Miarki w Królewskiej Hucie, pismo cieszyło się dużą popularnością wśród czytelników na Górnym Śląsku.

28 Tłum. z niem.: Nie wolno mi mówić po polsku.

29 Poprawnie: Niemców.

30 Poprawnie: tę.

31 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

32 Poprawnie: panewnickim – położonym w pobliżu Panewnik. Panewniki – dziś część Katowic.

lesie odbywał się w roku 1912 zlot Sokołów³³, na stacji kolejowej w Łabędach odmówiono nam sprzedaży biletów, jechaliśmy zatem bez biletów, w pociągu konduktor kazał nam zapłacić karę, zapłaciliśmy karę, a jednak na zlot pojechaliśmy.

Świadomość narodowa się rozwijała i już wtedy żyłem w nadziei³⁴, że Polska będzie i doczekam się tej chwili. W roku 1913 zabrano mnie do wojska niemieckiego, za mną poszła do garnizonu opinia jako polaka³⁵ i Sokoła, co niedzielę przeszukiwano moją szafę i szukano polskich gazet. Po roku służby wojskowej wybuchła pierwsza wojna światowa i kazano mi się bić o zwycięstwo dla Niemiec. Nosiłem się z myślą rzucić karabin i udać się do niewoli, niestety nie udało mi się to³⁶ wykonać. Po półtora roku ruchomej wojny³⁷ udało mi się dostać do etapu³⁸ i pracować w okolicy Pińska w Janowie³⁹ w warsztacie naprawy maszyn rolniczych.

W Janowie nawiązałem kontakt z polakami⁴⁰, widziałem, jak ludność głodowała, w Janowie był magazyn zboża i stamtąd niejeden worek żyta powędrował do polaków⁴¹ i w ten sposób pomagałem im przeżyć okupację. W roku 1918 nawiązałem kontakt z tamt.[ejszymi] Peowiakami⁴² i znowu niejeden karabin z nabojami przeszedł do rąk polaków⁴³. Mógłby o tym dużo powiedzieć Marian Sznigier z Kolonii Małajczyn⁴⁴ koło Pińska.

Wojna się skończyła klęską Niemiec, wracałem więc do domu, w Warszawie odbierano żołnierzom broń i nie puszczano ich przez Warszawę. Ja natomiast bez obawy jechałem dalej. Na początku stycznia 1919 r. przyjechałem do domu i już po kilku dniach zjawił się u mnie Stanisław Mastalerz z propozycją zajęcia się organizowaniem polaków⁴⁵ do walki z Niemcami⁴⁶ i naturalnie, że się zgodziłem, tak zaczęła się moja praca w Polskiej

33 W znaczeniu: członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

34 Poprawnie: nadziei.

35 Poprawnie: Polaka.

36 Poprawnie: tego.

37 W znaczeniu: służby w oddziałach stale się przemieszczających.

38 W znaczeniu: służby stacjonarnej.

39 Janów i Pińsk – miasta na Polesiu, dziś w granicach Białorusi.

40 Poprawnie: Polakami.

41 Poprawnie: Polaków.

42 Poprawnie: peowiakami. Autor ma na myśli członków Polskiej Organizacji Wojskowej – tajnej formacji zbrojnej utworzonej na terenie zaboru rosyjskiego.

43 Poprawnie: Polaków.

44 Autor ma być może na myśli folwark Małajczyn.

45 Poprawnie: Polaków.

46 Poprawnie: Niemcami.

Organizacji Wojskowej⁴⁷. Zostałem mianowany emisariuszem⁴⁸ na obwód Łabędy⁴⁹ i okoliczne wioski.

We wszystkich większych miejscowościach znajdowały się garnizony Grenzschucu⁵⁰. Była to zdemoralizowana zbieranina różnych mętów społecznych, żaden uczciwy polak⁵¹ ze Śląska nie poszedł do Grenzschucu⁵². W Łabędach było dosyć dużo znanych członków Sokoła i ci stanowili początek tajnej organizacji wojskowej. Praca w organizacji ruszyła z miejsca, każdy polak⁵³, bez względu na przekonanie i przynależność partyjną, nie odmówił współpracy. Zaczęliśmy skupować broń, aby na wypadek powstania móc ją⁵⁴ użyć. Spodziewaliśmy się, że wykorzystany będzie najwłaściwszy czas na wypędzenie Grenzschucu⁵⁵ i opanowanie całego terenu G.[órneg]o Śląska. Niestety, okazało się, że korzystna szansa została zmarnowana i trzeba było później drogo za to zapłacić.

Miałem [to] nieszczęście, że obok nas mieszkał ogrodnik niemiec⁵⁶ Bürsch, bo ta okoliczność utrudniała mi pracę, a szczególnie w gromadzeniu broni. Wiedziałem, że jestem szpiegowany i dlatego zachowałem jak najdalej idącą ostrożność, aby nie zostać zdekonspirowany. Mimo ostrożności nie uniknąłem rewizji, a mianowicie pewnego dnia w godzinach popołudniowych na początku maja 1919 r. byłem zajęty przy naprawie płotu i zauważyłem zbliżających się do naszego podwórza 4 niemieckich żandarmów, którym towarzyszył wójt gminy Kramasz. Ponieważ żandarmi mnie nie znali, dlatego wzięli z sobą wójta. Widząc zbliżających się żandarmów, udałem się do domu, zabrałem z łóżka krótką broń i oknem wyskoczyłem, a był to już najwyższy czas, bo żandarmi byli już w mieszkaniu. Ponieważ w pobliżu był las, dlatego nie mieli odwagi mnie ścigać. Nie będąc ubranym, bo byłem tylko w spodniach i koszuli, dlatego dotarłem do wsi Niepasice⁵⁷, gdzie nasz członek Izydor Swoboda mi wypożyczył resztę ubrania. Tymczasem żandarmi przeprowadzili u moich rodziców rewizję za bronią, a nic nie znalazłszy⁵⁸,

47 W tym miejscu autor ma na myśli POW GŚI.

48 Poprawnie: emisariuszem.

49 Dziś część Gliwic.

50 Poprawnie: Grenzschutz.

51 Poprawnie: Polak.

52 Poprawnie: Grenzschutz.

53 Poprawnie: Polak.

54 Poprawnie: jej.

55 Poprawnie: Grenzschutz.

56 Poprawnie: Niemiec.

57 Autor ma najpewniej na myśli Niepaszyce, dziś część Gliwic.

58 Poprawnie: znalazłszy.

opuścili mieszkanie. Od tego dnia już nie mogłem w domu przebywać i musiałem się tułać po obcych ludziach. Nocowałem po chlewach, stodołach, strychach, tam przemarzłem i nabawiłem się choroby pęcherza moczowego, a skutek był taki, że nie mogłem utrzymać moczu, a tym samym nie wolno mi było spać w łóżku, bo łóżka moczyłem. Na leczenie się nie miałem ani czasu, ani środków, bo praca w organizacji wymagała coraz więcej wysiłku.

Na skutek denuncjacji przez sąsiada Niemca⁵⁹ wytoczono mi proces w Oberkriegsgericht⁶⁰ w Gliwicach, a ponieważ się na rozprawę nie zjawiłem, puszczono za mną listy gończe. Mimo tego nie opuściłem terenu działania i nadal pracowałem nad organizacją. Pewnego dnia przyszedłem do domu, aby zmienić bieliznę, a późnem⁶¹ wieczorem dom opuściłem. W nocy na skutek zawiadomienia przez sąsiada Grenzschutz[*u*], przybyło z Gliwic około 20 żołnierzy do naszego domu, aby mnie ująć. Była godzina po północy, ojciec jeszcze będąc w łóżku, palił karbidkę, a słysząc bicie w drzwi zgasił lampę. Żołnierze wybili drzwi i weszli do izby, krzycząc – tu było przed chwilą światło, gdzie jest wasz syn. Ojciec powiada, syna nie ma w domu, wobec tego przeszukamy cały dom, bo dziś był w domu, a my go tu znajdziemy. W moim pokoju spał mój brat Teofil, którego zabrali mimo tłumaczenia⁶², że on się nazywa Teofil. Po stwierdzeniu jego tożsamości u sołtysa brata zwolnili. Matka na skutek tego nocnego napadu na nasz dom poważnie zachorowała i już do samej śmierci nie odzyskała zdrowia. Mimo ciągłych szykan i rewizji w naszym domu rodzice nie robili mi wyrzutów i nawet pewnego dnia pozwolił ojciec na przechowanie 2 furmanek karabinów, które mój brat Teofil z Depcikiem przywiózł i złożył w stodole. Naturalnie ta broń nie mogła długo tam leżeć i następnego dnia peowiacy poprzenosili te karabiny na inne bezpieczne miejsce. Jak już wspominałem, nie wykorzystano sprzyjających warunków do wypędzenia Niemców⁶³, wybuch I powstania odwlekano, a Niemcy⁶⁴ się coraz mocniej czuli. Nasza organizacja sta[wa]ła się również coraz silniejsza i wobec międzynarodowych szachrajek różnych polityków byliśmy przekonani, że do rozprawy z Niemcami⁶⁵

59 Poprawnie: Niemca.

60 Autor najpewniej mylnie podaje nazwę. Oberkriegsgericht (Wyższy Sąd Wojskowy) rozpatrywał odwołania od wyroków sądów wojskowych pierwszej instancji.

61 Poprawnie: późnym.

62 Poprawnie: tłumaczenia.

63 Poprawnie: Niemców.

64 Poprawnie: Niemcy.

65 Poprawnie: Niemcami.

musi przyjść. Niestety kierownictwo POW nie zdołało się jakoś ustabilizować⁶⁶.

Proponowany na komendanta POW p. Dreyza⁶⁷ z Siemianowic⁶⁸ nie zdołał znaleźć właściwej formy organizacji. Na powiat gliwicki wyznaczył komitet organizacyjny, komendantem Stanisława Mastalerza, na powiat toszecki Władysława Wróblewskiego.

Na poszczególne rejony wyznaczono komendantów rejonowych, czyli obwodowych. Każdy członek organizacji musiał przechodzić krótki balotaz⁶⁹ i złożyć przysięgę. Rota przysięgi była nast.[ępującej] treści: Przysięgam Panu Bogu Wszechmocnemu⁷⁰, iż jako polak⁷¹ będę służył wiernie sprawie polskiej, w razie potrzeby stanę do walki o wolność Śląska z bronią w ręku, zachowam tajemnicę organizacyjną i będę spełniał wszelkie rozkazy POW. Tak mi dopomóż, Panie Boże.

Od 1 IV został komendantem na pow. gliwicki p. Janusz Hager z Zabrze⁷², który był oficerem. Stanisław Mastalerz został zastępcą i objął sprawy organizacyjne. Ujemną stroną organizacji był brak oficerów, dlatego wszystkie funkcje spełniali z konieczności podoficerowie i szeregowi. W niedzielę 16 VIII 1919 r. zwołał kom.[endant] pow.[iatowy] Hager do Zabrze wszystkich komendantów obwodowych na odprawę. Zgodnie z tym rozkazem pojechałem do Zabrze, gdzie o godz. 14.00 w Banku Ludowym miała się odbyć odprawa. W Zabrzu zauważyłem pewne naprężenie, tajniaki niemieckie⁷³ obserwowały wszystkich przyjeżdżających do Zabrze. Ponieważ ten stan mnie zaniepokoił, poszedłem do Hagera już na pół godziny wcześniej, aby się czegoś dowiedzieć. Idąc po schodach na piętro, gdzie Hager mieszkał, minął mnie brat Hagera lekarz Bronisław i powiedział do mnie: Jeżeli Pan idzie do lekarza, to ja dziś nie mam czasu, proszę przyjść jutro. To powiedzenie mnie naprowadziło na fakt, że coś się w mieszkaniu Hagera dzieje. Wobec tego odwróciłem się i chciałem wracać na miasto.

66 W znaczeniu: zyskać przekonania o potrzebie wywołania powstania.

67 Józef Dreyza (1863–1951) – działacz społeczno-polityczny, twórca Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku (od 1889 roku jego członek w Berlinie, a następnie w Poznaniu). Inicjator powstania Straży Obywatelskiej dla Górnego Śląska (w 1918 roku), współorganizator i członek Komitetu Wykonawczego POW GŚl.

68 Dziś: Siemianowice Śląskie.

69 Autor miał najpewniej na myśli weryfikację, sprawdzenie kandydata.

70 Poprawnie: Wszechmocnemu.

71 Poprawnie: Polak.

72 Janusz Hager sprawował funkcję komendanta przejściowo, Mastalerz powrócił na stanowisko.

73 Poprawnie: niemieccy tajniacy.

Z mieszkania Hagera żołnierz grenschucu⁷⁴ mnie już zauważył i żądał, abym się udał do mieszkania. Tam było więcej żołnierzy i oficer policji niemieckiej po cywilu, który zaczął mnie pytać, po co przychodzę i w jakim celu. Ostrzeżony przez brata Hagera powiedziałem spokojnie: tu mieszka lekarz dr Hager i do niego przychodzę. Niemiec powiada: jak to w niedzielę pan przychodzi do lekarza? Na to odpowiedziałem: jestem z prowincji i od dłuższego czasu już szukam tego lekarza i dopiero dziś go znalazłem tu w tym domu. Ta odpowiedź zbiła go z tropu i dlatego żądał, abym się wylegitymował. Wyciągając⁷⁵ portfel, zabrał mi go i sam przeszukał jego zawartość. W portfelu znalazł karteczkę z kilkoma nazwiskami i zapytał: co to są za ludzie, na co powiedziałem: to są członkowie niemieckiego Turnvereinu. Obawiając się, że te⁷⁶ przesłuchiwanie mnie za długo trwa i w obawie, że moi koledzy się tu zjawią i nie unikniemy aresztowania, powiedziałem do Niemca⁷⁷: przepraszam Pana, co właściwie pan ode mnie chce, jak długo zamierza mnie Pan tu trzymać? Wtenczas niemieć⁷⁸ powiedział: Przepraszam Pana i może Pan iść. Odebrałem mój portfel i schodziłem po schodach na dół, tam zobaczyłem kol. Konopkę i innych, jak wchodzili już do budynku, machnąłem ręką, aby zawrócili i w ten sposób uratowałem przed aresztowaniem wszystkich kolegów, którzy mieli wziąć⁷⁹ udział w odprawie.

Hagera i Pykę⁸⁰ z Zabrze w tą⁸¹ niedzielę aresztowano i osadzono w Neuhammer, a my, uczestnicy tej odprawy, musieliśmy się rozjechać, nie doczekawszy się rozkazu do ruszenia na powstanie.

Kurier przywiózł mi do Łabęd rozkaz następ.[ujący]: Zmobilizować ludzi i wyruszyć do Czekanowa, rozbroić tam Oddział⁸² grenschutzu⁸³ i zająć dworzec w Czekanowie, tam czekać na dalsze wiadomości.

Obecnie po zaznajomieniu się z całą akcją I powstania doszedłem do wniosku, że pochodził on od niewłaściwych władz, ponieważ inne powiaty i oddziały takiego i podobnego rozkazu do wyruszenia tego dnia

74 Poprawnie: Grenschutzu.

75 Poprawnie: Gdy wyciągnąłem.

76 Poprawnie: to.

77 Poprawnie: Niemca.

78 Poprawnie: Niemiec.

79 Poprawnie: wziąć.

80 Jan Pyka (1872–1924) – działacz społeczno-polityczny, komendant powiatowy POW GŚI. na okręg Zabrze. Po aresztowaniu w 1919 roku został osadzony w więzieniu w Katowicach, następnie przewieziony do Kłodzka, a potem do obozu Neuhammer.

81 Poprawnie: tę.

82 Poprawnie: oddział.

83 Poprawnie: Grenschutzu.

nie otrzymały. Niestety, nie można już stwierdzić, kto go wydał. Zgodnie z tym rozkazem zebrałem ludzi w sile 3 komp[anii] bardzo słabo uzbrojonych i wyruszyliśmy z Łabęd przez Czechowice w kierunku Czekanowa. W Czechowicach doszedł mnie nowy rozkaz, aby wstrzymać dalszy pochód, wracać do swoich miejscowości, ukryć broń i czekać w pogotowiu, aż ruszy sąsiedni powiat rybnicki. Powiat rybnicki nie ruszył, jak i niektóre inne powiaty, dlatego wskutek samowolnej akcji od strony Piotrowic powstanie nie doszło do skutku i te powiaty, które ruszyły, poniosły tym większe straty.



Grupa powstańców śląskich
osadzonych w niemieckim obozie internowania w Neuhammer, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/487.

Znowu miałem dochodzenia w sądzie w Gliwicach o zdradę stanu (Hochwerrat⁸⁴), ponieważ ktoś mnie doniósł w marszu do Czechowic⁸⁵. Na skutek amnestii⁸⁶ dalsze dochodzenie zostało umorzone.

84 Poprawnie: niem. Hohverrat.

85 W znaczeniu: doniesiono o moim udziale w marszu do Czechowic.

86 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

Pierwsze powstanie zakończyło się niepowodzeniem i dziś po upływie 40 lat zastanawiam się, że mimo krótkiego stosunkowo [czasu] od zakończenia wojny entuzjazm ludu śląskiego był tak wielki, że ludzie stawili się na rozkaz do rozprawy z Niemcami⁸⁷ z kijami w ręku, bo zaledwie co 10 peowiak był słabo uzbrojony⁸⁸, a przecież każdy wiedział, że przyjdzie mu się bić z wojskiem regularnym, doskonale uzbrojonym. Choć wynik powstania nie odniósł oczekiwanych wyników, to znaczenie moralne tego powstania było duże, bo zwróciło uwagę różnym dyplomatom, którzy chcieli zostawić przemysł śląski Niemcom⁸⁹, a o zdanie ludu dotąd nikt nie zapytał. Każdy z nas zdawał sobie sprawę z tego, że nasze porachunki z Niemcami⁹⁰ nie są zakończone i że do ostatecznej rozprawy z nimi dojść musi, a G.[órny] Śl.[ąsk] do Polski wrócić musi.

87 Poprawnie: Niemcami.

88 W znaczeniu: posiadał broń palną. Według aktualnych ustaleń stan uzbrojenia w broń palną wśród członków POW GŚl. wynosił około 27%.

89 Poprawnie: Niemcom.

90 Poprawnie: Niemcami.

Teodor Moron

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/443.

W roku 1908 założyłem w Łaziskach Dolnych¹ pierwszą filię Związku Zawodowego² pod nazwą Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników „Wzajemna Pomoc”³, do której ludzie z sąsiednich wiosek przystępowali. Prezesem byłem⁴ od założenia aż do roku 1929. W roku 1911 przemianowano Wzajemną Pomoc na Zjednoczenie Zawodowe Polskie⁵. W 1913 [r.] wybuchł strajk jeneralny⁶ Górników⁷ na Górnym Śląsku. I ten strajk dopomógł ludziom do organizowania się w polskich związkach. Organizacja płaciła wsparcie⁸, toteż ludzie z sąsiednich wiosek, jak [z] Łazisk Górnych, Średnich⁹, Wyr, a nawet i Gostyni[a], garnyli¹⁰ się do Związku. Dla pomieszczenia tej masy było w Łaziskach Dolnych mało miejsca, okoliczność ta zmusiła mnie do założenia Filii¹¹ w Łaziskach Średnich i w Wyrach. Strajk ten potrwał dosyć długo. Materyjalnie¹² nie osiągnęliśmy dużo, ale za to zwyciężyliśmy moralnie. Po tem¹³ strajku była poprawa zarobku i od czasu

1 Dziś część Łazisk Górnych.

2 Poprawnie: związku zawodowego.

3 Poprawna nazwa tej organizacji to Związek Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich.

4 Poprawnie: byłem.

5 Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) powstało w 1902 roku w Bochum jako centrala polskich różnych związków zawodowych. W 1907 roku weszło w skład Polskiego Związku Zawodowego (PZZ). W dwa lata później w skład PZZ wszedł Związek Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich.

6 Poprawnie: generalny.

7 Poprawnie: górników.

8 W znaczeniu: udzielała wsparcia finansowego.

9 Dziś część Łazisk Górnych.

10 Poprawnie: garnęli.

11 Poprawnie: filii (związku).

12 Poprawnie: Materialnie.

13 Poprawnie: tym.

tego nastąpiły tak zwane urlopy. W kopalniach księcia Pszczyńskiego¹⁴ za¹⁵ 25-lecie pracy każdy otrzymał zegarek, a ja pracowałem na kopalni prywatnej (żydowskiej), tam nie było o tem¹⁶ mowy, ja zaś jako mąż zaufania i bezpieczeństwa¹⁷ skłoniłem dyrektora kopalni do obdarowania każdego jubilata. Muszę przyznać, że dyrektor szedł mi na rękę, dał porobić duże, piękne dyplomy i każdemu z jubilatów wypłacił w dniu święta górniczego Barbórki 100 marek niemieckich. Pierwszy raz obdarowano 33 jubilatów. To wszystko były skutki strajku jeneralnego¹⁸. Tak upływały lata, rok za rokiem, a my żyli w niewoli pruskiej. Pierwsza wojna światowa zmieniła całą sytuację. Rewolucja niemiecka zakończyła wojnę w roku 1918¹⁹. Do rządu przyszli socjaliści²⁰. Naród niemiecki osiągnął wolność. Tak też i my zakosztowaliśmy tej wolności. Naród polski bez trudności mógł się łączyć w związkach i towarzystwach. Związek Zjednoczenia Zawodowego stał się kolebką, która wykołysała Polskę. Ta organizacja właśnie wychowywała i kształciła ludzi na dobrych polaków²¹. W dniu 15 II 1919 [r.] odbyła się pierwsza przysięga do tajnej organizacji POW (Polskiej Organizacji Wojskowej)²². Przysięgę odbierali Kleinert H. i Pudelka Franc[iszek]²³ z Mikołowa. Przysięgi te odbywały się więcej razy, co raz to w innym dniu, żeby to nie podpadło Niemcům²⁴. Łaziska Dolne wychowały 75 peowiaków, czego²⁵ nie dorównał nam ani Mikołów. Łaziską²⁶ Dolnym przypadły te najważniejsze pozycje do zdobycia. Powstanie się odbyło, ale bez zwycięstwa.

14 Poprawnie: pszczyńskiego.

15 Poprawnie: na.

16 Poprawnie: tym.

17 Poprawnie: bezpieczeństwa.

18 Poprawnie: generalnego.

19 To uproszczenie autora – rewolucja w Niemczech nie była bezpośrednią przyczyną zakończenia I wojny światowej.

20 Poprawnie: socjaliści. Po odsunięciu od władzy cesarza Wilhelma II pierwszy rząd w Niemczech stworzyli m.in. przedstawiciele Socjalistycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschland – SPD) i Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschland – USPD). W styczniu 1919 roku lider SPD Friedrich Ebert został wybrany na prezydenta Niemiec, a drugi z przywódców tej partii, Philipp Scheidemann, stanął na czele rządu.

21 Poprawnie: Polaków.

22 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

23 Autor najpewniej ma na myśli Franciszka Pudełko.

24 Poprawnie: Niemcom.

25 Poprawnie: w czym.

26 Poprawnie: Łaziskom.

W owej nocy powstania zostało 3 ciężko rannych, mianowicie: Baido²⁷ z Mikołowa, Mrowiec²⁸ z Łazisk Dolnych i Pająk z Łazisk Średnich. Całą tą²⁹ niedzielę czatował tu Grenzschutz³⁰ po Łaziskach. W ciągu dnia wyłowił tu 4, mianowicie: Kopiec Robert, Piecha Paweł³¹, Borowski Józef i Pukocz Karol. [Nad] Ostatnim z nich Pukocz[em], u którego znaleźli polskiego orzełka pod kołnierzem marynarki, Niemcy³² znęcali się tak długo, aż go w bestialski³³ sposób w szkole mikołowskiej zamordowali³⁴. Łaziska Dolne były pod ciągłą obserwacją. Codziennie obstawiano Łaziska armatami ze wschodu, południa, zachodu, północy, żeby ani jeden powstaniec nie uciekł. Dalej wzmocniono kordon wojskiem konnym, a piechota i żandarmy³⁵ na środku wioski obszukiwali zabudowania, chlewy, stodoły i szopy. W pokojach zaś Grenzschutz³⁶ dokonał rewizji w szafach, powyrzucał ubrania, papiery, łyżki i miski. W dalszych słowach wyłapali³⁷ Niemcy³⁸ Rzepki³⁹ Józefa, Adama Stanisława i Jadamusa Andrzeja stróża nocnego, od którego wymagali, że miał im zgłosić o powstaniu, wiedział, ale się nie przyznał⁴⁰. Zostali oni odtransportowani do Sądu⁴¹ w Gliwicach. Pierwszy schwytany Kopiec Robert, komendant miejscowy, osadzony w więzieniu w Gliwicach, miał być przesłuchiwany w Sądzie⁴². Kolega jego dowiedziawszy się o tem⁴³, pojechał do Gliwic, zamówił dorożkarza, który miał Kopca

27 Najpewniej chodzi o Stanisława Bojdoła.

28 Być może chodzi o Wincentego Mrowcę.

29 Poprawnie: tę.

30 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

31 Najpewniej chodzi o Emanuela Piechę.

32 Poprawnie: Niemcy.

33 Poprawnie: bestialski.

34 Według innej wersji Pukocz zginął podczas transportu do sądu w Mikołowie.

35 Poprawnie: żandarmi.

36 Poprawnie: Grenzschutz.

37 W znaczeniu: następnie zatrzymali.

38 Poprawnie: Niemcy.

39 Poprawnie: Rzepkę.

40 W znaczeniu: któremu zarzucono, że zataił przed Grenschutzem informacje o planowanym wybuchu powstania.

41 Poprawnie: sądu.

42 Poprawnie: sądzie.

43 Poprawnie: tym.

odwieść⁴⁴, czyli mu dopomódz⁴⁵ do ucieczki⁴⁶. Gdy Kopca prowadzili niemieccy żołnierze, Piecha podszedł do nich, aby się powitać z Kopcem, namówił ich do restauracji na jednego⁴⁷, zgodzili się na to. W ciągu libacji żołnierze zapomnieli obserwowania więźnia. Kopiec zgłosił żołnierzom, iż musi wystąpić⁴⁸. Kopiec wyszedł na podwórze, dorożka była przygotowana i Kopcowi została ucieczka ułatwiona. Piecha zaś zamówił żołnierzom coś do wypicia i tak samo jak Kopiec zbiegł. Żołnierze dalej pozostali w restauracji. Niemcy wiedząc [gdzie jest] mieszkanie Kopca, przyjechali po niego. Kopcowi za gorąco było pod piętami⁴⁹, postanowił przenieść się do innego miejsca. Kolega jego Kurczok Franciszek wyjednał mu kryjówkę⁵⁰ u swoich rodziców w Zawiaści⁵¹. Wszystko szło w najlepszym⁵² tempie. Furmanka była zamówiona i Kurczok odwoził Kopca do rodziców. Niemcy już pozorowali za niemi⁵³. Uciekinierzy zawczasu ich spostrzegli, przesłakiwali⁵⁴ z furmanki i zbiegli. Niemcy otwarli ogień do przyległego lasu, ale ci dwaj uciekli. Nie pozostało nic więcej, jak przedostać się przez miedza⁵⁵ do Oświęcimia. Na tem⁵⁶ się I powstanie skończyło, wyszła amnestia⁵⁷ i w listopadzie 1919 r. mogliśmy⁵⁸ swobodnie powracać do domu. [...]

44 Poprawnie: odwieźć.

45 Poprawnie: dopomóc.

46 W znaczeniu: pomóc w ucieczce.

47 W znaczeniu: by napić się alkoholu.

48 W znaczeniu: że musi ich na chwilę opuścić (dla załatwienia potrzeb fizjologicznych).

49 W znaczeniu: przeczuwał grożące mu niebezpieczeństwo.

50 W znaczeniu: znalazł mu kryjówkę.

51 Na Górnym Śląsku są dwa Zawiaście: pierwszy to obecnie część Orzesza, drugi to część Tychów.

52 Poprawnie: najlepszym.

53 W znaczeniu: obserwowali ich.

54 Poprawnie: wyskoczyli.

55 W znaczeniu: przez granicę polsko-niemiecką.

56 Poprawnie: tym.

57 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

58 Poprawnie: mogliśmy.

Antoni Niewidok

Źródło: Muzeum Śląska Opolskiego,
zbiory Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. GsA 4.

W październiku 1918 r. wstąpiłem do polskiego Towarzystwa Śpiewu „Gwiazda”¹ w Chorzowie Starym². Z początkiem 1919 r. uczęszczałem na ćwiczenia gimnastyczne do Tow.[arzystwa] gimn.[astyczne] „Sokół”³ w dawn.[ej] Królewskiej Hucie⁴. Tu poznałem się z przyszłymi członkami POW⁵.

Uczęszczałem w tym czasie także na ćwiczenia do „Ulu”⁶ w Bytomiu⁷. W dniu 19 III 1919 r. został również w Chorzowie starym⁸ założony „Sokół”. W tym samym dniu powstał także Związek Wojacki⁹ i wtedy przyjmowano

1 Towarzystwo Śpiewu „Gwiazda” powołano do życia na początku stycznia 1910 roku. To jedna z organizacji walczących o zachowanie polskości. W czasie I wojny światowej na polecenie władz pruskich Towarzystwo oficjalnie zostało rozwiązane, jednak jego członkowie spotykali się nadal, działając w konspiracji (m.in. organizowali lekcje, uczyli polskich pieśni). Członkowie chóru brali udział we wszystkich trzech powstaniach śląskich.

2 Obecnie część Chorzowa.

3 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

4 Od 1934 roku miejscowość nosi nazwę Chorzów.

5 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

6 Poprawnie: „Ula”.

7 Dom Polski „Ul” to budynek u zbiegu ulic Korfantego oraz Sokoła w Bytomiu, w latach 1910–1922 siedziba szeregu organizacji społeczno-kulturalnych walczących o zachowanie polskości na Górnym Śląsku. To także popularne miejsce spotkań Polaków, dlatego zawsze było tam gwarno i rojno jak w ulu, stąd jego nazwa.

8 Poprawnie: Chorzowie Starym.

9 Związki Wojackie – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich *Kriegervereine*, funkcjonujące pod koniec 1918 i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować

godnych zaufania Polaków do tworzącej się Polskiej Organizacji Wojskowej. Pierwszym komendantem na Chorzów Stary został wybrany Kłama Walenty¹⁰. Miał do mnie wielkie zaufanie i wybrał mnie jako swojego kuriera. Po złożonej już poprzednio przysiędze miałem duże możliwości spośród członków „Sokoła” i „Gwiazdy” przyciągania ich członków do POW.

W „Sokole” w Chorzowie awansowałem w tym czasie na podnaczelnika. Kiedy w sierpniu 1919 r. zbliżało się I powstanie śląskie, miałem sporo pracy jako kurier, wyjeżdżając rowerem do różnych dowódców z meldunkami, raportami itp. Dnia 16 VIII, gdy już w pow.[iecie] pszczyńskim wybuchło I powstanie, to i w Chorzowie się do tego przygotowywano. Była wtedy niedziela i Tow.[arzystwo] Śpiewu „Gwiazda” urządziło dla swych członków zabawę w sali p. Cicheckiego przy dzisiejszej uli.[cy] Krakowskiej, a teren ten należał politycznie do ówczesnego miasta Królewska Huta. Ówczesne władze polityczne nie wtrącały się do spraw nienależących do ich terenów. Jednak w obecnej dziś Elektrowni¹¹ stacjonowała duża kompania „Grenzschutzu”¹², która miała za zadanie nie dopuścić do wybuchu I powstania i tłumić odruchy polskości. W tę niedzielę odbyła się w Lipinach¹³ wielka odprawa Komendantów¹⁴ POW pod płaszczyzną¹⁵ mężów zaufania Z.[jednoczenia] Z.[zawodowego] P.[olskiego], a obecny tam był zast.[ępcą] Komendanta¹⁶ POW z Chorzowa kol.[ega] Smoleń Józef¹⁷. Kiedy go długo nie było widać, wysłany zostałem przez Komendanta POW Kłamy¹⁸, [żeby

i wspierać polskich kombatantów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

10 Walenty Kłama (1879–1942) – działacz narodowy i plebiscytowy, robotnik w Królewskiej Hucie (dzisiejszy Chorzów), w 1906 roku wstąpił do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego – Oddział Metalowców, dowódca POW GŚL w Królewskiej Hucie.

11 Poprawnie: elektrowni.

12 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

13 Dziś część Świętochłowic.

14 Poprawnie: komendantów.

15 Poprawnie: pretekstem (płaszczem).

16 Poprawnie: komendanta.

17 Józef Smoleń (1885–1941) – chorzowski śpiewak, członek Towarzystwa Śpiewu „Gwiazda”, powstaniec śląski.

18 Poprawnie: Kłamę.

zobaczyć] co się tam dzieje, a przynosząc wiadomość, że w niedługim czasie sam przybędzie do Chorzowa, przygotowywano się do zbiórki wszystkich członków POW na godz. 12.00 w nocy, na tej sali, gdzie odbywała się zabawa „Gwiazdy”. Około godz. 10.00 wieczorem zostałem wysłany z trzema członkami POW do pewnego źródła (jechaliśmy na rowerach) w celu przywiezienia jakiegokolwiek broni. Mieliśmy na razie 3 karabiny, parę pistoletów i kilka granatów ręcznych wykonanych sposobem górniczym, bowiem było wśród nas sporo górników. Trasa nasza biegła z Chorzowa w kierunku Bogucic¹⁹, przez dzisiejszy Woj.[ewódzki] Park Kultury i Wypoczynku. Jechałem na czele, a dojeżdżając do Bogucic, usłyszałem z dala strzały karabinów i granatów.



Oddział żołnierzy Grenzschutzu w okresie I powstania śląskiego, 1919 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, GŚI. w latach 1919–1926
na fot. S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 005.

19 Dziś część Katowic.

Gdy dojechałem sam na miejsce przeznaczenia, tamt.[ejszy] Komendant²⁰ oświadczył mi, abyśmy wrócili do domu, nic nie otrzymując, powie-
dzieli naszemu komendantowi, aby nie rozpoczynać z powstaniem²¹, bo to
nadaremno, a mają uchodzić do Sosnowca, bo tam się spotkają. Mieliśmy
wielkie szczęście, że nas nie złapał „Grenzschutz”.

O wybuchu powstania było już dużo rozgłosu, a przede wszystkim
„Grenzschutz” wiedział o tym, toteż cała ich kompania maszerowała z Elek-
trowni²² w kierunku naszej schadzki²³. Przedtem wysłano patroli²⁴ w róż-
nych kierunkach i przy tej sposobności zostało postrzelonych dwóch na-
szych peowiaków.

Około godz. 3.00 nad ranem Komendant²⁵ Klama rozkazał członkom ro-
zejść się do domów, oczywiście cichaczem, a cały sztab przedostał się do
Sosnowca do koszar [im. Romualda] Traugutta²⁶. Tak skończyło się pierwsze
powstanie w Chorzowie.

Nastąpiła niedługo po tym amnestia²⁷.

20 Poprawnie: komendant.

21 Poprawnie: powstania.

22 Poprawnie: elektrowni.

23 W znaczeniu: miejsca zbiórki.

24 Poprawnie: patrole.

25 Poprawnie: koemdant.

26 Koszary im. Romualda Traugutta w Sosnowcu usytuowane były wzdłuż dzisiejszej
ul. Hanki Ordonówny. W znacznej części zostały wyburzone w latach 70. XX wieku.

27 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób prze-
trzymywanych i przyznania wolności od kar” podpisano 1 października 1919 roku.

Ignacy Nowak

Źródło: Biblioteka Śląska w Katowicach, Zbiory Specjalne, sygn. R 1425 II.

Kilka dni po wybuchu powstania byłem w Poznaniu na wiecu, zwołanym przez sekretarza „Straży” Mieczysława Korzeniewskiego¹, celem zaprezentowania przeciw bestialskiemu zachowaniu się „Grenzschutzu” na Śląsku oraz celem zorganizowania pomocy dla znajdujących się w Sosnowcu i okolicy uchodźców ze Śląska. Na wiecu przemawiał porywająco dr [Feliks] Biały² z Rybnika. Wynikiem wiecu było powstanie w Poznaniu „Komitetu Obrony Górnego Śląska”³, w którym najwięcej czynną rolę odgrywał [Mieczysław] Korzeniewski. Ze Śląska napływały wiadomości bardzo sprzeczne. Celem zorientowania się Komitetu, jak się właściwie sprawa przedstawia, wyjechałem z polecenia Korzeniewskiego do Sosnowca. Tutaj spotkałem dr. [Maksymiliana] Wilimowskiego⁴ i dr. Henryka Jarczyka⁵, którzy

1 Mieczysław Korzeniewski (1884–1942) – działacz niepodległościowy z Wielkopolski, współtwórca utworzonego w listopadzie 1919 roku Komitetu Obrony Górnego Śląska, dyrektor Związku Obrony Kresów Zachodnich z siedzibą w Poznaniu (1921–1934).

2 Feliks Biały (1875–1943) – lekarz, działacz narodowy i plebiscytowy na Górnym Śląsku, współzałożyciel POW GŚI. na ziemi rybnickiej (1919), przed wybuchem I powstania śląskiego przebywał w Wielkopolsce, gdzie wstąpił do wojska w stopniu kapitana, w czasie akcji plebiscytowej komisarz powiatowy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, następnie doradca kontrolera alianckiego w Rybniku.

3 Komitet Obrony Górnego Śląska powstał jesienią 1919 roku w wyniku połączenia się dwóch poznańskich organizacji: Komitetu Pomocy dla Kresów Wschodnich i Górnego Śląska oraz Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska.

4 Maksymilian Wilamowski (1886–1951) – lekarz, działacz niepodległościowy na Górnym Śląsku. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej jako lekarz w szpitalach polowych na froncie zachodnim. W 1919 roku wstąpił do Wojska Wielkopolskiego, otrzymując stopień lekarza kapitana. W czasie I powstania śląskiego opiekował się rannymi oraz sprawował opiekę lekarską nad obozami uchodźców z Górnego Śląska. Szef sekcji oświatowej Komisariatu Rad Ludowych Śląskich utworzonego w Sosnowcu, czołowy działacz Generalnego Sekretariatu Plebiscytowego, następnie Polskiego Komisariatu Plebiscytowego na Górnym Śląsku (kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego).

5 Henryk Jarczyk (1889–1949) – lekarz, działacz niepodległościowy na Górnym Śląsku, społecznik. Po I wojnie światowej prezes szopienickiego gniazda Polskiego Towarzystwa

zapoznali mnie z przebiegiem powstania i ze⁶ rzeczywistym stanem rzeczy. Sytuacja nie była wesoła. Przeszło 20 000 uchodźców zgromadzonych było w sześciu obozach. Odczuwano brak żywności i odzieży. W Sosnowcu poznałem także i przeprowadziłem rozmowy z adwokatem Konstantym Wolnym⁷ i naczelnikiem „Sokoła” Józefem Dreyzą⁸. Po powrocie zdałem w Poznaniu relację w Komitecie. Akcję pomocy organizowano szybko i wysłano do obozów żywność i odzież.

W jakiś czas potem przyjechał do Poznania dr Wilimowski i zareferował⁹, że sytuacja POW na Śląsku przedstawia się chaotycznie. Istnieją dwie organizacje wojskowe, jedna Józefa Dreyzy w Sosnowcu, druga w terenie Józefa Grzegorzka¹⁰. Brak między nimi współdziałania. Zdaniem Wilimowskiego konieczne jest przybycie na Śląsk oficerów sztabowych, stworzenie jednej organizacji, której komendantem powinien być oficer Ślązak. Inaczej powstanie na Śląsku udać się nie może. Korzeniewski uznał za konieczne wejście w kontakt ze sferami wojskowymi. Nie radził jednak zwracanie¹¹ się do generała [Józefa Dowbor-]Muśnickiego¹² w Poznaniu, obawiając się, że [Wojciech] Korfanty¹³ gotów sparaliżować wszelkie w tym kierunku starania.

Gimnastycznego „Sokół”. Służył w Wojsku Wielkopolskim w randze kapitana. W czasie I powstania śląskiego udzielał pomocy rannym powstańcom. We wrześniu 1919 roku objął funkcję szefa Wydziału Zdrowotności Komisariatu Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu. W latach 1920–1921 komisarz plebiscytowy na miasto i powiat Katowice.

6 Poprawnie: z.

7 Konstanty Wolny (1877–1940) – jeden z najważniejszych działaczy narodowych na Górnym Śląsku, współzałożyciel Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu i zastępca podkomisarza, kierownik Wydziału Prawnego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, bliski współpracownik Wojciecha Korfatego. Pierwszy marszałek Sejmu Śląskiego oraz współtwórca Statutu organicznego Województwa Śląskiego.

8 Józef Dreyza (1863–1951) – działacz społeczno-polityczny, twórca Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku (od 1889 roku jego członek w Berlinie, a następnie w Poznaniu). Inicjator powstania Straży Obywatelskiej dla Górnego Śląska (w 1918 roku), współorganizator i członek Komitetu Wykonawczego POW GŚL.

9 Poprawnie: zreferował.

10 Józef Grzegorzek (1885–1961) – działacz społeczno-polityczny, urzędnik Banku Ludowego w Bytomiu, organizator POW GŚL. (komendant główny od 11 sierpnia 1919 roku), 16 sierpnia 1919 roku (jeszcze przed wybuchem powstania) został aresztowany na dworcu kolejowym w Pawłowicach.

11 Poprawnie: zwracać.

12 Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937) – polski wojskowy, generał armii Cesarstwa Rosyjskiego i Wojska Polskiego, w latach 1918–1919 naczelny dowódca Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim.

13 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku.



Dowództwo POW GŚI. przed siedzibą w Sosnowcu
(w środku w ubraniu cywilnym stoi komendant POW GŚI. i dowódca I powstania śląskiego
Alfons Zgrzebiok), 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnos Śląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/zf/471.

Uradzono więc, że mam jechać z Wilimowskim do Warszawy i tam przedstawić sytuację. W Belwederze przyjął nas adiutant [Józefa] Piłsudskiego [Kazimierz] Świtalski¹⁴, któremu Wilimowski przedstawił w obszernym referacie cel naszego przybycia. Na zapytanie, kogo Wilimowski proponuje na komendanta, wymienił tenże Alfonsa Zgrzebnioka. Świtalski przyrzekł załatwić sprawę po myśli Wilimowskiego.

Kilka tygodni później dowiedziałem się, że istotnie Zgrzebniok został mianowany komendantem POW na Śląsku, że tworzy sztab i że stało się to wszystko z[a] wiedzą i zgodą Korfantego. Wiadomość ta bardzo mnie ucieszyła. Wnioskowałem z tego, że Korfanty przecież nauczył się czegoś z wypadków w Wielkopolsce i chce mieć na Śląsku na wszelki wypadek działającą sprawnie organizację wojskową. Taką sytuację zastałem, gdy w połowie lipca 1920 r. przybyłem do Głównego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu.

14 Kazimierz Świtalski (1886–1962) – polityk, członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, następnie Legionów Polskich i POW GŚI.; sekretarz do spraw politycznych Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego (1918–1923), jeden z jego najbliższych współpracowników także po przewrocie majowym, premier rządu (1929), marszałek Sejmu (1930–1935), wojewoda krakowski (1935–1936).

Jan Nowak

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/473.

W listopadzie 1918 roku, po blisko 150-letniej niewoli, Polska uzyskała na mocy traktatu wersalskiego swą upragnioną wolność. Śląsk¹ niestety pozostał nadal w granicach państwa niemieckiego, mimo że na powrót do macierzy, po 600-letniej rozłące, solidnie się przygotowywał i to na długo przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Zawiedziony w swych nadziejach, lud śląski nie zrezygnował jednak ze swych praw do powrotu na łono ojczyzny. O prawo to niestety musiał się upominać z bronią w ręku i to aż w trzech powstaniach, mianowicie w 1919, 1920 i 1921 roku. Zmaganie² te, którymi nawiasem mówiąc ówczesne władze polskie zajęte sprawami terytorialnymi na wschodzie kraju nie bardzo się interesowały, zostały dostatecznie naświetlone w wielu publikacjach.

Spółeczeństwo Kozłowej Góry³ w owych czasach walki o przyłączenie Śląska do macierzy nie stało bezczynnie na uboczu. Zdawano tu sobie doskonale sprawę, że bez walki zbrojnej się nie obejdzie. Toteż już na kilka miesięcy przed wybuchem pierwszego powstania utworzono tajną komórkę Polskiej Organizacji Wojskowej⁴ w Kozłowej Górze. Inicjatorem zawiązania tej komórki na terenie Kozłowej Góry był Ignacy Hojka (ur. 1887 r.), z zawodu górnik, człowiek światły, wielki patriota. Do pomocy przy organizowaniu POW dobrał sobie dwóch braci Nowaków mianowicie Roberta⁵ i Jana⁶,

1 W rzeczywistości mowa o Górnym Śląsku.

2 Poprawnie: Zmagania.

3 Dziś część Raciborza.

4 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

5 Robert Nowak – uczestnik I powstania śląskiego, w czasie II powstania śląskiego dowodził działaniami powstańców w Kozłowej Górze.

6 Jan Nowak (1887–1959) – działacz narodowy, powstaniec śląski, księgarz, zatrudniony przy budowie kolei bagdadzkiej (1913–1914), w czasie I wojny światowej służył w armii

z których Robert później został powiatowym referentem broni, zaś Jan miejscowym komendantem POW. Zrazu akces do POW zgłosiło 13 osób. W dniu 19 II 1919 r. złożyli oni w mieszkaniu Ignacego Hojki przysięgę przed komendantem powiatowym POW Janem Zejerem⁷ z Radzionkowa oraz kompanijnym Piotrem Urbańczykiem⁸ z Kozłowej Góry. Trzy miesiące później peowiaci z Kozłowej Góry w liczbie 42 osób, spośród których większość stanowili członkowie miejscowego chóru „Halka”⁹, składali przysięgę w Piekarach Śl[ąskich], razem z peowiakami z innych miejscowości. Przysięgę składano w nocy na tak zwanych Kocich-Górkach¹⁰ w tajemnicy przed władzami pruskimi.

Ćwiczenia z bronią w ręku peowiaci Kozłowogóraci¹¹ przeprowadzali nocą, z zachowaniem jak największej ostrożności. W czasie takich ćwiczeń nocnych jeden z Peowiaków¹², mianowicie Józef Bacik¹³, został ranny od postrzału z rewolweru, co pociągnęło za sobą konieczność leczenia rannego w szpitalu. Poszkodowanemu polecono tłumaczyć się, że został napadnięty w drodze do pracy przez nieznanych osobników i postrzelony z broni palnej.

niemieckiej. Od 1919 roku przebywał w Tarnowskich Górach, gdzie założył Księgarnię Polską (do 1925 roku). Organizował w niej dla dorosłych bezpłatne kursy języka polskiego oraz literatury i historii polskiej, a także spotkania Komitetu Polskiej Partii (nazywanego także Tajnym Komitetem Polskim), którego sam był członkiem. Był również członkiem Polskiego Komitetu Plebiscytowego.

7 Jan Zejer (1890–1953) – od początku 1919 roku komendant POW GŚl. powiatu tarnogórskiego (jego zastępcą został Wilhelm Mazur, a adiutantem Walter Larysz), zajmował stanowisko dowódcy sił powstańczych w powiecie podczas wszystkich trzech powstań śląskich.

8 Piotr Urbańczyk (1891–1940) – działacz społeczny i narodowy na Górnym Śląsku, powstaniec śląski, członek POW GŚl., organizator gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i kół śpiewaczych w powiecie tarnogórskim. W czasie I powstania śląskiego dowodzony przez niego oddział POW GŚl. z Kozłowej Góry i Orzecha stoczył zwycięską walkę z oddziałem Grenzschutzu o budynek miejscowej szkoły, zdobywając spore ilości broni oraz biorąc w niewolę 21 żołnierzy (zwolnieni po rozbrojeniu).

9 Towarzystwo Śpiewacze „Halka” zostało założone 11 listopada 1911 roku przez Franciszka Zajęca, który był też pierwszym jego prezesem. Celem działalności „Halki” było rozbudzanie ducha narodowego wśród mieszkańców Kozłowej Góry poprzez krzewienie pieśni i kultury polskiej oraz działalność społeczno-polityczną. Z „Halki” w Kozłowej Górze w I powstaniu śląskim uczestniczyło 16 członków chóru.

10 Poprawnie: Kocich Górkach, niem. Katzenberg, obszar w zachodniej części Piekarów Śląskich, na granicy z Radzionkowem.

11 Poprawnie: kozłowogórcy.

12 Poprawnie: peowiaków.

13 Józef Bacik (1898–1940) – strażnik więzienny, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Świerklańcu, uczestnik powstań śląskich.

Broń fabrykowali peowiacy kozłowogórscy sposobem gospodarczym, zwłaszcza granaty. Robiono je z materiałów wybuchowych przynoszonych z kopalń. Rewolwery kupowano od zdemobilizowanych żołnierzy, którym udało się broń zdobytą na wojnie przemycić do domu. Karabiny trzeba było zdobywać na „Grenzschultzu”¹⁴ zwykle przemocą albo drogą kupną.

Dwa karabiny uzyskano bezpłatnie od pewnego mieszkańca Neuendorf¹⁵ pod Opolem. Przywiózł je stamtąd Jan Nowak. Karabiny przymocowano sznurem do drewnianych karniszy i zawinięto papierem. Końców karniszy nie zawinięto. Były widoczne. Zmylono tym sposobem żandarmerów niemieckich i uniknięto kontroli osobistej często przeprowadzanej w owych czasach na osobach podejrzanych.

Przed wybuchem pierwszego powstania POW w Kozłowej Górze [liczyło] 42 czynnych członków. Były to w większości osoby, które z arkanami wojny zapoznały się już na frontach w pierwszej wojnie światowej¹⁶. Do ich dyspozycji w przededniu wybuchu pierwszego powstania stało¹⁷ 5 karabinów, 17 rewolwerów oraz duża ilość granatów.

Z chwilą wybuchu pierwszego powstania na otrzymany rozkaz z Komendy Powiatowej POW powstańcy z Kozłowej Góry w liczbie 19 osób, razem z powstańcami z Orzecha, [z] Świerklańca, z Nowego Chechła w sile około 100 chłopów, udali się pod dowództwem Piotra Urbańczyka z Kozłowej Góry z 17 na 18 VIII 1919 r. pod Nakło Śląskie, aby zaatakować stacjonującą tam kawalerię „Grenzschutzu”. W czasie walki, którą stoczono w[e] wczesnych godzinach [po]rannych w dniu 18 VIII 1919 r. z przeważającym liczebnie „Grenzschutzem”, pięciu peowiaków dostało się do niewoli. Byli to Franciszek Hojka, Wincenty Ścigała, Teodor Czapla, Franciszek Brol i Jan Wolski. Schwytych traktowano jak pospolitych bandytów i więziono zrazu¹⁸ w Tarnowskich Górach, a następnie w Opolu. Ludzie ci, tak w Tarnowskich Górach, jak i w Opolu, zostali strasznie skatowani i zasądzeni na karę śmierci.

14 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

15 Neuendorf – obecnie Polska Nowa Wieś, miejscowość położona w powiecie opolskim, w gminie Komprachcice.

16 Poprawnie: na frontach I wojny światowej.

17 Poprawnie: było.

18 Dawniej: początkowo.

Atak na kawalerię Grenzschuta¹⁹ w Nakle Śl.[ąskim] nie powiódł się w głównej mierze dlatego, że powstańcy nie zostali powiadomieni o tym, że w przeddzień ataku, mianowicie w dniu 17 VIII 1919 r. w godzinach wieczornych, przybyła do Nakła jeszcze jedna jednostka Grenschutza²⁰, mianowicie kompania piechoty, która ulokowała się w zabudowaniach dworskich nakielskiego księcia Donnersmarcka²¹. Kawaleria stacjonowała w parku Donnersmarcka. Kompania powstańców pod dowództwem Piotra Urbańczyka otoczyła w nocy baraki kawalerii i o godz. 2.00 nad ranem w dniu 18 VIII 1919 r. rozpoczęła atak. Tymczasem zaalarmowana strzelaniną stacjonująca w pobliżu piechota Grenschutza²² wkrótce zjawiła się na miejscu walki i otoczyła atakujących powstańców. Sytuacja stała się dla Powstańców²³ bardzo groźna i beznadziejna. Nie było więc innego wyjścia, jak tylko odwrót i to odwrót przez kordon, jaki utworzyła w międzyczasie piechota Grenschutza²⁴. Straty powstańców były dość duże. Było kilku rannych, kilkunastu dostało się do niewoli, wśród nich 5 z Kozłowej Góry. Było również wielu rannych wśród Gre[nz]schutzów²⁵.

W czasie, gdy 19 peowiaków kozłowogórskich walczyło pod Nakłem, pozostali członkowie POW w liczbie 23 osób pozostali²⁶ na miejscu, aby pilnować uzbrojonych miejscowych nauczycieli, leśników i urzędników księcia Donnersmarcka oraz żandarma. Do pozostałych peowiaków dołączyło się jeszcze kilkunastu niezorganizowanych mieszkańców Kozłowej Góry.

Pierwsze powstanie, jak wiadomo, niestety nie powiodło się. Zostało rychło stłumione. Po upadku powstania większość powstańców Kozłowej Góry uchodziła²⁷ na terytorium ówczesnego państwa polskiego. Kompania Kozłowogórskich²⁸ powstańców stacjonowała w Szczakowej²⁹. Pozostali na miejscu powstańcy ponieśli ciężkie konsekwencje od rozjuszonego Grenschutza³⁰. Bito i maltretowano nie tylko powstańców, lecz również rodzi-

19 Poprawnie: Grenzschutzu.

20 Poprawnie: Grenzschutzu.

21 Hugo I Henckel von Donnersmarck (1811–1890), jeden z najbogatszych magnatów przemysłowych na Górnym Śląsku, wznosił pałac w Nakle Śląskim w 1858 roku.

22 Poprawnie: Grenzschutzu.

23 Poprawnie: powstańców.

24 Poprawnie: Grenzschutzu.

25 Poprawnie: żołnierzy Grenzschutzu.

26 Poprawnie: pozostali.

27 Poprawnie: uszła.

28 Poprawnie: kozłowogórskich.

29 Dziś część Jaworzna.

30 Poprawnie: Grenzschutzu.

ców i żony powstańców. Jednego z powstańców, mianowicie Franciszka Zajęca³¹, zwanego polskim królem, któremu się nie udało zbiec po upadku pierwszego powstania, Grenzschutz przywiązał między dwa konie i tak wśród wyzwisk, drwin, bicia, kopania, skrwawionego i obdartego, włóczył najpierw po Kozłowej Górze, a następnie półprzytomnego wleczono do Tarnowskich Gór. W tak opłakanym, upodlonym i pożałowania godnym stanie wręczono mu spartaczoną chorągiew o narodowych barwach polskich i kazano mu krzyczeć, że jest polskim królem. Oczywiście nakazu nie wykonał. Zrobili to za niego żołdacy Grenzschutzu, wołając do przygodnych gapiów, że prowadzą polskiego Króla³².



Dowództwo obozu dla uchodźców w Szczakowej
[trzeci od lewej stoi komendant Piotr Urbańczyk], 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/861.

31 Franciszek Zajęca (1889–1941) – założyciel Towarzystwa Śpiewaczego „Halka” w Kozłowej Górze, uczestnik walk w I wojny światowej, zastępca komendanta POW GŚI. obejmującej tereny powiatu tarnogórskiego, uczestniczył w powstaniach śląskich, organizował kursy języka polskiego i historii Polski, prezes powiatowego zarządu Związku Byłych Powstańców i Naczelnik Urzędu Okręgowego w Bobrownikach Śląskich, więzień obozu koncentracyjnego.

32 Poprawnie: króla.

Po wydanej amnestii³³ stacjonowani w Szczakowej Kozłowogórcy³⁴ powstańcy wrócili do domu. Zwolniono również z więzienia 5 powstańców, którzy w czasie walk pod Nakłem Śl.[ąskim] dostali się do niewoli. Wrócił również z więzienia Franciszek Zając z wyraźnymi śladami na całym ciele po przebytych torturach. [...]

33 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

34 Poprawnie: kozłowogórcy.

Wilhelm Nowak

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/475.

W październiku 1919 r. pierwsze Powstanie¹ wyprzedziły strajki robotnicze na kopalniach. Przybyłem wówczas do Goduli² i zauważyłem odbywający się wielki „wiec” na targowisku. Wiec rozpoczął³ Ob. K.⁴, który po krótkim odbyciu tego wiecu i zachęceniu wzywał obywatel „K” do walki przeciwko Greczucowi⁵, po wypowiedzeniu tych słów padły strzały⁶ ze strony Chebzia⁷ i wtęczas⁸ padł ofiarom⁹ Ob. Maniura, który patrzył na „wiec” przed domem na schodach. Poszedłem więc zobaczyć, z skąd¹⁰ padły strzały do Ob. Maniury. Po moim przybyciu do Huty Piątej zgłosiłem Komendantowi¹¹ Hartmanowi o pobycie Grenszuta¹² i akcja pierwszego powstania się rozpoczęła z Huty nr 5 w Goduli, w którym ja brałem czynny udział z bronią w ręku. Tam walczyli obywatele – Hartman, Janus, brat Herman Nowak. W drugiej grupie za cmentarzem była grupa Antoniego

1 Poprawnie: powstanie.

2 Dziś część Rudy Śląskiej.

3 Poprawnie: rozpoczął.

4 Tak w oryginale.

5 Poprawnie: Grenzschutzowi. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

6 Poprawnie: strzały.

7 Dziś część Rudy Śląskiej.

8 Poprawnie: w tym czasie.

9 Poprawnie: ofiarą.

10 Poprawnie: skąd.

11 Poprawnie: komendantowi.

12 Poprawnie: Grenzschutz.

Musioła. W przeciągu czterech godz.[in] Grenszutch¹³ musiał zrobić odmarsz¹⁴ aż do Nowego Bytomia¹⁵. Zdradzeni przez mistrza „A”, który był stróżem wygaśniętych cynkowni, [który] nas zdradził Grenszutowi¹⁶. Za mnie i moje[go] brata ojciec mój Nowak Piotr musiał stać obok płotu z założonymi w tyle rękami¹⁷. Po odbytej wizycie przez Szandary¹⁸ Sebastiana z udziałem Grenszuta¹⁹ został ojciec zwolniony do domu. A myśmy razem z bratem uciekli do Szczakowej²⁰.

13 Poprawnie: Grenzschutz.

14 W znaczeniu: został zmuszony do wycofania się.

15 Dziś część Rudy Śląskiej.

16 Poprawnie: Grenzschutzowi.

17 Poprawnie: rękami.

18 Poprawnie: Szandarę.

19 Poprawnie: grenzschutz (w znaczeniu członka tej formacji).

20 Dziś część Jaworzna.

Józef Panek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horszewskiego w Katowicach, sygn. 2/509.

Byłem młody, gdy wybuchło I Powstanie¹, mieszkałem przy rodzicach² w Zabrze. W Zabrzu zamieszkiwali bardzo dobrzy Polacy, którzy mnie i moich rodziców dobrze znali – jako Polaków. Byli to szewc Wycisło ze Starego Zabrze³ oraz księgarz⁴ Imiera i Hajdar. Ponieważ mnie dobrze znali, dawali mi w I i II Powstaniu⁵ plakaty do rozlepień⁶, ulotki do roznoszenia. Niemieckie nazwy ulic zamazywaliśmy smołą. Niekiedy nam się to udało, ale czasem, jak nas złapali, to było straszne lanie.

1 Poprawnie: powstanie.

2 Poprawnie: z rodzicami.

3 Niem. Alt-Zabrze, od 1905 roku część Zabrze.

4 Poprawnie: księgarz.

5 Poprawnie: powstaniu.

6 Poprawnie: rozlepień.

Hieronim Pasierbski

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/511.

W wielkim streszczeniu chcę także przytoczyć parę słów o I i II powstaniu śląskim.

W sierpniu 1919 r., kiedy ja jeszcze przebywałem z [powodu] wojny światowej w niewoli angielskiej, wybuchło w nie wszystkich miejscowościach, lecz przede wszystkim wybuchło I powstanie w przemysłowej części Górn.[ego] – Śl.[ąska], gdzie się już połała krew ludu śląskiego. Powstanie to uległo wnet załamaniu wobec wielkiej potęgi Reichswehry¹ i Grenzschutzu² niem.[ieckiego].

W Mikulczycach³ powstanie I było zorganizowane przez niejakiego śp. Stanisława Ogórka⁴, który ze swoją grupą rozpoczął marsz na Grzybowice⁵ i Wieszową⁶, gdzie zostali spłoszeni przez niem. Grenzschutz i musieli

1 Reichswehra – siły zbrojne Republiki Weimarskiej, w rzeczywistości powstały w 1921 roku, wcześniej działały jako armia przejściowa (Übergangsheer). Autor użył wobec nich określenia „potężne”, w praktyce na mocy postanowień traktatu wersalskiego były ograniczone ilościowo (wojska lądowe do 100 tys., marynarka wojenna do 15 tys.) i jakościowo (m.in. siły te nie mogły posiadać czołgów czy okrętów podwodnych).

2 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

3 Obecnie część Zabrza.

4 Stanisław Ogórek (1889–1921) – górnik z kopalni Ludwik (niem. Ludwigsglück) w Zabrzu, długoletni członek Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, członek Towarzystwa Śpiewu „Gwiazda”, organizator i dowódca POW GŚl. w Mikulczycach, inicjator powstania klubu sportowego Piast Mikulczyce (1920), służył w policji plebiscytowej (niem. Abstimmungspolizei – APo), zginął od postrzałów podczas napadu rabunkowego.

5 Dziś część Zabrza.

6 Wieś położona w województwie śląskim, w powiecie tarnogórskim, w gminie Zbrosławice.

się rozpiezchnąć we wszystkie strony, uciekając poza granicę. Śp. brat mój Franciszek P.[asierbski] był zastępcą śp. Ogórka i musieli także przez dłuższy czas się ukrywać poza granicą. Tak się zakończyło pierwsze powstanie w Mikulczycach. Obaj rycerze polscy są nieboszczykami, śp. Ogórek padł kulą zabójczą w służbie Komisji Aliantów⁷ w roku 1920 w Brzezincze⁸. Pasierbski Franciszek postradał życie wypadkiem nieszczęśliwym na kopalni „Mikulczyce” w roku 1921.

Cześć ich pamięci, niech im ziemia nasza lekka⁹ będzie.

Pogrzeb śp. Ogórka odbył się w bardzo uroczysty sposób w Mikulczycach, reprezentowany przez delegacje z wieńcami, władze, korpus oficerski i wojsko Międzysojuszniczej Komisji Anglików, Francuzów i Włochów¹⁰ oraz wszelkie związki i organizacje polskie z[e] sztandarami i chorągwiami.

7 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową (fr. Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute Silésie) – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku, powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku, działający od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

8 Poprawnie: Brzezince – obecnie część Mysłowic.

9 Poprawnie: lekką.

10 Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Walenty Patalong

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/513.

Wspomnienie z wybuchu i przebiegu I powstania w miejscowości kolonia Nikiszowiec¹, gmina Janów, powiat Katowice.

Dokładnie 42 lata temu, a ściśle dnia 6 I 1919 r. założono w Nikiszowcu Polską Organizację Wojskową (POW)² celem przyłączenia Górnego Śląska do nowo powstałego Państwa Polskiego³. Na pierwsze zebranie przybyło około 50 górników z kopalni „Nickisz szacht”⁴, obecnie kopalnia Wieczorek. Zebrani byli to górnicy uświadomieni narodowo, którzy przynależeli do związków zawodowych Zjednoczenie Zawodowe Polskie, PPS oraz Partii⁵ Komunistycznej⁶. Na tem⁷ zebraniu wybrano zarząd, który po ukonstytuowaniu się rozdzielił pomiędzy się⁸ poszczególne funkcje. Komendantem miejscowem⁹ POW został wyznaczony towarzysz [Feli] Maszalski¹⁰,

1 Dziś część Katowic, kiedyś osiedle robotnicze dla górników kopalni „Giesche”, wybudowane w latach 1908–1918 z inicjatywy koncernu górniczo-hutniczego Georg von Giesches Erben.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie z niepodległym państwem polskim.

3 Poprawnie: państwa polskiego.

4 Chodzi o szyb kopalniany „Nickisch” (niem. Nickisch-Schacht); później szyb „Poniatowski” Kopalni Węgla Kamiennego „Wieczorek”.

5 Poprawnie: Partii.

6 Autor miał na myśli najpewniej członków i sympatyków Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, założonej w grudniu 1918 roku z połączenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Robotniczej-Lewica.

7 Poprawnie: tym.

8 Poprawnie: siebie.

9 Poprawnie: miejscowym.

10 Poprawnie: Feliks Marszałski – dowódca oddziału POW GŚl. w Nikiszowcu, zaginął kilka godzin przed wybuchem I powstania śląskiego, po nim dowództwo objął jego zastępca Teodor Chrząszcz.

członek PPS. Obowiązkiem zarządu oraz członków miała być konspiracyjna popularyzacja idei powstańczej oraz staranie się o broń i amunicję.

Dnia 15 VIII tegoż roku na kopalni Mysłowice Grenzschutz¹¹ oddał salwę karabinową do tłumu górników¹², którzy przybyli gromadnie po wypłatę, a gdy ich nie chciano wpuścić na dziedziniec kopalni, wyważyli bramę, zamykając dziedziniec kopalni od ulicy, aby się dostać do cechowni¹³ po odbiór wypłaty.

To prowokacyjne wystąpienie szkopów¹⁴ na kopalni Mysłowice było hasłem¹⁵ do wybuchu I powstania ludności G.[órnego] Śl.[ąska] przeciwko Grentszutcowi¹⁶. Na nieszczęście dla samego powstania było to, że nie było jednolitego dowództwa POW, przez co powstanie nie wybuchło równocześnie na całym¹⁷ Śl.[ąsku], a więcej etapami. Pierwsze ruchy powstańcze odbyły się w powiatach Rybnik¹⁸ i Pszczyna¹⁹ i dopiero po 24 godzinach w Katowickim²⁰, Bytomskim²¹ oraz w innych powiatach. Z tych powodów Grentzszut²² został zaalarmowany i dlatego trudno go było zaskoczyć. A tylko przy zupełnym²³ zaskoczeniu szkopów były widoki, że powstanie będzie miało powodzenie. Szanse były nierówne, gdyż Grentzschutz²⁴ był doskonale uzbrojony, posiadał jednolite dowództwo i taką broń, jak artyleria²⁵, lotnictwo, granaty ręczne i pod dostatkiem amunicji do karabinów maszynowych oraz karabinów i pistoletów automatycznych. Powstańcy zaś

11 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

12 Autor błędnie podał datę wydarzenia, w rzeczywistości masakra myśłowicka miała miejsce 16 sierpnia 1919 roku.

13 W znaczeniu: część kopalni, rodzaj poczekalni, w której górnicy zbierali się i wykonywali czynności służbowe przed zjazdem w dół lub po powrocie na powierzchnię.

14 Pejoratywne określenie Niemców.

15 Poprawnie: hasłem.

16 Poprawnie: Grenzschutzowi.

17 Poprawnie: całym.

18 Poprawnie: rybnickim.

19 Poprawnie: pszczyńskim.

20 Poprawnie: katowickim.

21 Poprawnie: bytomskim.

22 Poprawnie: Grenzschutz.

23 Poprawnie: zupełnym.

24 Poprawnie: Grenzschutz.

25 Poprawnie: artylerię.

chcieli rozbroić szkopów prawie gołymi rękoma²⁶, łudząc się, że broń zdobędą na posterunkach niemieckich przez zaskoczenie zdemoralizowanych żołnierzy przez przegraną I wojnę światową.

W 24 godziny po wybuchu powstania w pow.[iatach] Rybnik²⁷ i Pszczy-na²⁸ przybył do Nikiszowca kurier z głównego dowództwa POW w godzinach popołudniowych z rozkazem rozpoczęcia powstania i rozbrojenia Grenzschutzu²⁹ o godz. 0.00. Na zwołanem³⁰ zebraniu członków POW w lokalu związkowym³¹ stwierdzono, że komendanta miejscowego, towarzysza Marszalskiego nie ma w domu i nikt nie wiedział, gdzie się znajduje broń oraz amunicja, którą komendant miał rzekomo zakupić i zmagazynować. Przy stwierdzeniu, kto³² z członków posiada do dyspozycji jakąkolwiek broń, stwierdzono, że towarzysz Kapica posiada flintę z jedną łufą na nabój karabinowy, a oprócz tego trzech członków, i to ob. HrosteK, tow. Hrońca oraz piszący te wspomnienia, są w posiadaniu browningów³³ oraz kilka³⁴ naboí do takowych.

Z takim uzbrojeniem było nieprawdopodobnem³⁵, abyśmy mógli³⁶ rozbroić placówki Grenzszutcu³⁷ w liczbie 20 szkopów, dowodzonych przez oficera lejtnanta³⁸, a mających oprócz karabinów jeszcze jeden karabin maszynowy oraz granaty ręczne do dyspozycji. Z tak nikłym³⁹ uzbrojeniem nie można urządzić napadu na placówkę, było dla wszystkich zebranych jasne, a to tem⁴⁰ bardziej, że żołnierze byli w pogotowiu alarmowym⁴¹, co stwierdzili wybrani zwiadowcy, którzy stwierdzili, że posterunek przed placówką

26 Poprawnie: gołymi rękoma.

27 Poprawnie: rybnickim.

28 Poprawnie: pszczyńskim.

29 Poprawnie: Grenzschutzu.

30 Poprawnie: zwołanym.

31 Poprawnie: związkowym.

32 Poprawnie: który.

33 Z kontekstu wspomnień wynika, że opisana broń musiałaby być pistoletami produkcji amerykańskiej wytwórni uzbrojenia Browning Arms Company, choć w opinii historyków amerykańska broń nie była używana przez powstańców. Możliwe też, że autor użył po prostu terminu „browning” jako przestarzałego określenia (synonimu) pistoletu.

34 Poprawnie: kilku.

35 Poprawnie: nieprawdopodobne.

36 Poprawnie: mogli.

37 Poprawnie: Grenzschutzu.

38 Niem. *Leutnant* – nazwa oficerskiego stopnia wojskowego w armii niemieckiej, odpowiednik podporucznika.

39 Poprawnie: nikłym.

40 Poprawnie: tym.

41 Poprawnie: alarmowym.

jest potrojony, a w nieoświetlonych oknach było widać ogniki rzarzających⁴² się papierosów.

Wśród⁴³ dyskusji [analizujących] za i przeciw [podjęciu działań] nastąpiła godz. 0.00. W okolicznych miastach i wioskach odezwały się pierwsze strzały, co dowodziło o rozpoczęciu się walk I powstania, w powiecie katowickim zdecydowano⁴⁴ się wreszcie wezwać członków POW z pobliskiego Janowa⁴⁵, w którym nie było załogi żołnierzy niemieckich, aby nam przybyli z pomocą. W niedługim czasie przybyło z Janowa 6 powstańców, uzbrojonych w karabiny. Tak wzmocnieni udaliśmy się w kierunku placówki szkopów, który się mieścił⁴⁶ w tak zwanym⁴⁷ szlafhausie⁴⁸ w Bloku⁴⁹ drugim, obok szosy prowadzącej z Nikiszowca do Giszowca⁵⁰.

Operacja bojowa miała polegać na tym⁵¹, że pomieszczenie Grenzsutcu⁵² miało być ostrzeliwane z dwóch stron bloku nr 5, który stał na przeciw bloku II, w którym⁵³ znajdowała się placówka szkopów. Zaś powstańcy uzbrojeni w broń krótką mieli za zadanie wedrzeć się⁵⁴ przez cechownię, która się łączyła z szlafhausem, na tyły szkopów i zaatakować ich. Ten manewr się nie udał, gdyż przejście z cechowni do kantyny⁵⁵ sypialni zostało przez żołnierzy zatarasowane. Między przybyłymi⁵⁶ Powstańcami⁵⁷ z Janowa a Grentzschuzem⁵⁸ powstała strzelanina, a ponieważ powstańcy posiadali tylko po kilka naboju na poszczególny karabin. Po zużyciu naboju powstańcy⁵⁹ wycofali się z powrotem do Janowa, a szkopy chcąc widocznie przerazić powstańców siłą ognia, strzelali jeszcze dłużej czas nawet

42 Poprawnie: żarzających.

43 Poprawnie: W trakcie.

44 Poprawnie: zdecydowano.

45 Obecnie część Katowic.

46 Poprawnie: która się mieściła.

47 Poprawnie: zwanym.

48 Gwarowe określenie hotelu robotniczego o niskim standardzie.

49 Poprawnie: bloku.

50 Obecnie część Katowic.

51 Poprawnie: tym.

52 Poprawnie: Grenzschutz.

53 Poprawnie: którym.

54 Poprawnie: wedrzeć się. W znaczeniu: wejść gdzieś, używając siły lub podstęp.

55 Niewielki sklep, w którym oferowano produkty pierwszej potrzeby (spożywcze, higieniczne etc.).

56 Poprawnie: przybyłymi.

57 Poprawnie: powstańcami.

58 Poprawnie: Grenzschutzem.

59 Poprawnie: powstańcy.

z karabinu maszynowego. Powstańcy z Nikiszowca mając tylko krótką broń, t.[o] jest 3 browningi zdolnych⁶⁰ do użycia, także się wycofali z pola walki. Po przerwaniu strzałów z obu stron oficer szkopów wysłał patrol w liczbie sześciu żołnierzy na ulicę, dla ewentualnego schwytania i aresztowania pojedynczych powstańców.

Ta energiczna i natychmiastowa akcja oficera szkopów stała się fatalna w następstwach dla Grentszutcu⁶¹ w Nikiszowcu. A mianowicie wspomniany towarzysz Kapica wszedłszy⁶² do swojej piwnicy i zaczął⁶³ przy otwartym⁶⁴ okienku, które wychodziło na ulicę, z[e] swoją flintą. A gdy ujrzał zbliżający się patrol i gdy tenże znalazł się na wprost okienka piwnicy, Kapica wygarnął ze swojej broni do przechodzących szkopów i trafił dowódcę patrolu w pachwinę, przebijając mu tętnicę i to tak ciężko, że po zabraniu rannego przez żołnierzy patrolu, zmarł na skutek upływu krwi. Dowodzący oficer placówki grentzszucu⁶⁵, widząc, że to nie przelewki, zmienił pobyt załogi z sypialni i przeniósł się wraz z żołnierzami na drugą stronę szosy do oparkanowanego⁶⁶ składu drzewa kopalnianego, w którego środku⁶⁷ stał budynek z maszyną⁶⁸ do wytwarzania płynnego powietrza, którego to materiału podczas wojny używano w kopalni zamiast prochu strzelniczego. Tak zabezpieczony przez parkan, sterty drzewa kopalniane i maszyny budynek przygotował się do ewentualnego odparcia ataku i przybycia pomocy wojsk z pobliskich Katowic. W tem⁶⁹ czasie od kilku już dni trwał strajk załogi kopalni Wieczorek⁷⁰. We wczesnych godzinach rannych, po wybuchu powstania, Komitet⁷¹ strajkowy zarządził odbycie się zebrania załogi w celu omówienia sytuacji strajkowej. Było we⁷² zwyczaju, że na zwołanie zebrania wystarczyło, aby zabuczał⁷³ parowy buczek⁷⁴ w kotłowni. Nikiszowiec jest to miejscowość składająca się z 9 bloków cztero-

60 Poprawnie: zdolne.

61 Poprawnie: Grenzschutz.

62 Poprawnie: wszedł.

63 Poprawnie: zaczął. W znaczeniu: czaił się, wyczekiwał.

64 Poprawnie: otwartym.

65 Poprawnie: Grenzschutz.

66 Poprawnie: ogrodzonego.

67 Poprawnie: pośrodku którego.

68 Poprawnie: maszyną.

69 Poprawnie: tym.

70 Autor użył nazwy obowiązującej w momencie sporządzania wspomnień.

71 Poprawnie: komitet.

72 Poprawnie: w.

73 W znaczeniu: wydał jednostajny dźwięk o niskim brzmieniu.

74 W znaczeniu: syrena.

bokowych⁷⁵, które są ści[e]śnione na małej przestrzeni⁷⁶, a w których to blokach zamieszkiwało wówczas około 9 tysięcy mieszkańców, samych górników z rodzinami, a pracujących na kilku szybach kopalnianych należących do towarzystwa Giszego⁷⁷. Po odezwaniu się syr[e]ny parowej w tem⁷⁸ dniu zaczęli się do cechowni schodzić strajkujący gornicy⁷⁹ i w przeciągu 10 minut cechownia była zapelniona.

Po zagajeniu i omówieniu sytuacji strajkowej postawiono wniosek od kierownika spotkania, członka POW, że załoga znajdująca się w sytuacji strajkowej nie może tolerować wojska na kopalni, gdyż wojsko zawsze broni tylko pracodawców, a nigdy interesów robotniczych. Wniosek ten został gremialnie przyjęty i załoga żądała, aby wojsko opuściło osiedle. Wybrano delegata parlamentariusza w osobie towarzysza Szweda⁸⁰ do oficera Grentszucu⁸¹ z żądaniem załogi. Oficer oświadczył, aby mu dano 15 minut czasu, żeby się mógł połączyć z[e] swoją władzą w Katowicach. Na to tow.[arzysz] Szweda oświadczył, że połączenia telefonicznego nie osiągnie, gdyż druty telefoniczne są pozrywane. Wobec tego oficer prosił o kilka minut czasu, aby mógł się naradzić z swoimi⁸² podwładnymi⁸³ (w tem⁸⁴ czasie istniały⁸⁵ w oddziałach wojskowych tak zwany Soldatenrat⁸⁶). Tow. Szweda się zgodził, oznajmiając, że wróci po 15 minutach. W międzyczasie wszyscy zebrani w cechowni gornicy⁸⁷ wyszli przed cechownię⁸⁸ na ulicę, oczekując na rezultat pertraktacji, a było tych gorników⁸⁹ około 800 albo i więcej. Bojowa postawa i okrzyki gorników⁹⁰ sprawiała

75 Poprawnie: czterobocznych. Zabudowa mieszkaniowa Nikiszowca podzielona jest na kwartały, składa się z 9 ceglanych trzykondygnacyjnych bloków (w każdym bloku znajdowało się 165 mieszkań), zamkniętych pierścieniowo (jeden blok – II – największy ze wszystkich, nie jest w pełni zamknięty).

76 Poprawnie: przestrzeni. Informacja nie jest dokładna, na budowę osiedla przeznaczono obszar o powierzchni 20 hektarów.

77 Poprawnie: Giesche.

78 Poprawnie: tym.

79 Poprawnie: górnicy.

80 Poprawnie: Szwedy.

81 Poprawnie: Grenzschutz.

82 Poprawnie: swoimi.

83 Poprawnie: podwładnymi.

84 Poprawnie: tym.

85 Poprawnie: istniał.

86 W znaczeniu: Rada Żołnierzy.

87 Poprawnie: górnicy.

88 Poprawnie: cechownię.

89 Poprawnie: górników.

90 Poprawnie: górników.

wrażynie⁹¹, że są oni uzbrojeni i tylko czekają chasła⁹², aby rozpocząć atak. Po upływie 15 m.[inut] oficer Grentzszucu⁹³ oświadczył, że gotów się wycofać pod warunkiem, że żołnierze opuszczą kopalnię w pełnym uzbrojeniu. Gdy z takim oznajmieniem delegat wrócił, zawrzało pomiędzy zebranymi jak w ulu. Jedna część załogi chciała się na taki warunek zgodzić, zaś powstańcy zażądali, aby broń pozostała na miejscu, motywując to żądanie tem⁹⁴, że Grentzszuc⁹⁵ mógłby tej broni użyć przeciwko innem⁹⁶ robotnikom strajkującym. Z takim żądaniem tow.[arzysz] Szweda poszed[ł] do szkopów i oświadczył, że załoga kategorycznie żąda odejścia żołnierzy, ale pozostawienia broni na miejscu, a sami żołnierze bez wszelkiej przeszkody mogą się udać, gdzie się komu podoba. Oficer jeszcze raz zrobił naradę z Soldatenratem. Skutek tej narady był taki, że żołnierze się zgodzili pozostawić broń, bele⁹⁷ mogli odejść spokojnie. Tow.[arzysz] Szweda zaręczył, że nikomu włos z głowy nie spadnie, na co w imieniu załogi dał słowo chonoru⁹⁸. Gdyby oficer oraz żołnierze wiedzieli, że w tem⁹⁹ wielkim tłumie przed cechownią jest tylko 3 ludzi, którzy posiadali broń, byłby na pewno inaczej zdecydował.

O ile zaatakowanie placówki w nocy przez powstańców z Janowa oraz ciężkie poranienie kierownika patrolu przez tow.[arzysza] Kapicę miało ten skutek, że szkopy widząc tele¹⁰⁰ narodu pod cechownią, wyobrażali sobie, że to wszystko powstańcy uzbrojeni, więc wyobrażali sobie, że wobec takiej przewagi nie obronią posterunku. Po odmaszerowaniu szkopów powstańcy zagarnęli pozostawioną broń, a było tej broni: 1 karabin maszynowy, 18 sztuk karabinów, 2 pistolety maszynowe oraz 1 skrzynka z granatami ręcznymi¹⁰¹ i jedno¹⁰² kuchnia polowa. Za niedługo po odmaszerowaniu Grentzszucu¹⁰³ z osiedla zasygnalizowano, że od strony Katowic jadą dwa ciężarowe samochody pełne szkopów w kierunku kopalni Richt-

91 Poprawnie: wrażenie.

92 Poprawnie: hasła.

93 Poprawnie: Grenzschatzu.

94 Poprawnie: tym.

95 Poprawnie: Grenzschatz.

96 Poprawnie: innym.

97 Poprawnie: byle.

98 Poprawnie: honoru.

99 Poprawnie: tym.

100 Poprawnie: tyle.

101 Poprawnie: ręcznymi.

102 Poprawnie: jedna.

103 Poprawnie: Grenzschatzu.

howena¹⁰⁴ w Janowie. Powstańcy z Nikiszowca umieścili zdobyty karabin maszynowy na strychu bloku II frontem na szyb Richthowena¹⁰⁵. Po jakimś czasie zauważono, że 3 szkopów zaczęło ustawiać ciężki karabin maszynowy na chałdzie¹⁰⁶ kopalni w kierunku Nikiszu¹⁰⁷ w odległości około 150 m od bloku II. Jeden młody powstaniec, który dopiero niedawno wrócił z I wojny światowej, posłał w ich kierunku krótką serię¹⁰⁸ z karabinu maszynowego, z tem¹⁰⁹ skutkiem, że wszyscy¹¹⁰ 5 Niemców¹¹¹ upadli¹¹² na chałdę¹¹³, obok karabinu maszynowego, i pozostali leżeć¹¹⁴. Gdy przez dłuższy czas żaden z leżących się nie ruszał, kilku powstańców podeszło bliżej i stwierdzili, że 4 szkopów z obsługi ckm¹¹⁵ jest zabitych, zaś oficer ciężko ranny. Ciężko rannego oficera odtransportowano do ambulansu, gdzie jednak po paru godzinach zmarł. Broń zaś zdobyta¹¹⁶ rozdano pomiędzy tych powstańców, którzy takowej nie posiadali¹¹⁷. CKM¹¹⁸ zaś ulokowano w okienku na strychu z kierunkiem lufy na szosę prowadzącą z Katowic-Boguc[ic]. W godzinach wieczornych miejscowy komendant POW, ponieważ byłem ranny w rękę, wysłał mnie do Sosnowca, aby się postarać o więcej broni i amunicji. Dodano mi drugiego powstańca, który był bez ręki, a więc do boju nieprzydatny. Tak więc wyruszaliśmy wieczorem pieszo na granicę, a stąd do Sosnowca.

W Sosnowcu skierowano nas do jednego biura, gdzie siedział znany mi redaktor Gazety Ludowej ks. [Paweł] Pośpiech¹¹⁹ przy telefonie. Na jego

104 Poprawnie: Richthofen. Nazwa odnosiła się nie do kopalni, lecz szybu „Richthofen” („Wilson”) kopalni „Giesche” („Wieczorek”).

105 Poprawnie: Richthofen.

106 Poprawnie: hałdzie. To wysokie usypisko materiału geologicznego (kruszywa, piasku, rudy) lub odpadów przemysłowych (żużel, popiół), często obecne w górnośląskim krajobrazie.

107 Poprawnie: Nikiszowca.

108 Poprawnie: serię.

109 Poprawnie: tym.

110 Poprawnie: wszystkich.

111 Poprawnie: Niemców.

112 Poprawnie: upadło.

113 Poprawnie: hałdę.

114 Poprawnie: polegli.

115 Ckm – ciężki karabin maszynowy.

116 Poprawnie: zdobytą.

117 Poprawnie: posiadali.

118 Poprawnie: ckm.

119 Ks. Paweł Pośpiech (1878–1922) – duchowny katolicki, poseł do Reichstagu i polskiego Sejmu, członek Naczelnej Rady Ludowej w 1918 roku, właściciel i główny redaktor wychodzącej w Katowicach „Gazety Ludowej” (1913–1920).

zapytanie, czego sobie życzymy, zdałem mu raport, jak sytuacja się przedstawia w Nikiszu¹²⁰, i prosiłem o zasilenie powstańców w broń i amunicję. Na to nam ks. Pośpiech odpowiedział, że już cały dzień telefonuje w tej sprawie i prawdopodobnie jutro coś broni nadejdzie z Poznania. Radził, aby pozostać na noc w Sosnowcu, a potem się udać na dworzec towarowy po odbiór tejże [broni]. Wobec tego położyliśmy się na podłodze w tymże biurze, aby spocząć i trochę się przespać. Ks. Pośpiech w dalszym¹²¹ ciągu telefonował, chcąc się z kimś połączyć. Rano po przebudzeniu udaliśmy się z kartką [otrzymaną od] ks. Pośpiecha na dworzec kolejowy i tu około godz. 13.00 nadszedł wagon, w którym¹²² było trochę karabinów oraz naboju do tychże. Wysłano nam 20 szt.[uk] karabinów i po 20 szt.[uk] naboju do każdego karabinu.

Zachodziło teraz pytanie, w jaki sposób odtransportować te 20 karabinów do Nikiszowca, [ponieważ] było nas tylko dwóch, a odległość do Sosnowca około 6 km. Gdy się tak naradza[liś]my z kolegą przystąpiło do nas kilku chłopaków, którzy się tam szwendali przy dworcu, i zaofiarowali się, że nam te karabiny odniosą aż do granicy. Chętnych było wielu¹²³, iż zabrakło karabinów i jeszcze spora część towarzyszyła nam bez broni. Po przybyciu nad granicę koło miejscowości Borki¹²⁴ zatrzymaliśmy się i tu stwierdziłem, że Nikiszowiec ostrzeliwuje artylerja¹²⁵ od strony Zawodzia-Katowice i to tak silnie, że z dala się wydawało, że osiedle się zamieni w kupę gruzów. Przetem¹²⁶ w powietrzu szybowały dwa samoloty ostrzeliwujące okolicę bronią pokładową. Kanonada trwała może dwie godziny i, jak później stwierdziłem, nie wyrządziła większych szkód, gdyż większość pocisków było skierowane¹²⁷ na młody lasek przed osiedlem. Przypuszczalnie szkopy przypuszczały, że ten lasek jest zajęty przez powstańców.

Kilka pocisków wpadło także do osiedla, ale strat w ludziach nie było, gdyż mieszkańcy¹²⁸ się pochowali do piwnic. Gdy artylerja¹²⁹ zaprzestała ostrzeliwać kolonię i samoloty także odleciały, ruszyliśmy z karabinami znad granicy w kierunku Nikiszowca. Trudności nam to nie sprawiło, gdyż

120 Poprawnie: Nikiszowcu.

121 Poprawnie: dalszym.

122 Poprawnie: którym.

123 Poprawnie: tylu.

124 Obecnie część Katowic, położona na północno-wschodnim obszarze miasta.

125 Poprawnie: artyleria.

126 Poprawnie: Przy tym.

127 Poprawnie: skierowanych.

128 Poprawnie: mieszkańcy.

129 Poprawnie: artyleria.

sześć chłopaków wyraziło zgodę iść z nami i brać udział w powstaniu. Po przybyciu na miejsce nasamprzód¹³⁰ nakarmiono nas wszystkich z kuchni polowej, która została po odmaszerowaniu Niemców¹³¹ i z zapasów, które po tychże zostały. Oprócz tego zorganizowano wydawanie posiłków w sali sypialni, w tak zwanej kantine, w której to kantine każdy powstaniec otrzymał bezpłatnie 3 razy dziennie ciepłą strawę. Po odebraniu przywiezionych karabinów komendant POW włączył przybyłych chłopaków z Sosnowca do poszczególnych drużyn na wartę nocną, gdyż spodziewano się ataku nocną porą. Nad ranem, około godz. 4.00, zasygnalizowano zbliżanie się Niemców¹³², którzy rozwinięci w tyralierę zbliżali się od strony Zawodzia¹³³ ku Nikiszowcu¹³⁴. Gdy się już szkopy przybliżyli na długość strzału karabinowego otworzono do zbliżających się pojedynczy¹³⁵ ogień karabinowy. Wtedy Niemcy¹³⁶ stworzyli dwie linie¹³⁷ i to upadając, to wstając, przeskakiwali po kilka metrów do przodu, wykorzystując nierówności terenu. W ten sposób dotarli do pola kartoflanego, które to kartoflisko dochodziło prawie że do murów bloku II. Poszczególne posterunki powstańców, wystrzeliwszy te kilka naboí, które posiadali, zaczęli opuszczać swe stanowiska, znikając w zabudowaniach Osiedla¹³⁸.

Gdy się już wszystkim zdawało, że sytuacja jest beznadziejna i że szkopy lada moment zdobędą osiedle, odezwały się serje¹³⁹ [z] karabinu maszynowego z okienka na strychu bloku II. Skutek był piorunujący. Z kartofliska, w którym¹⁴⁰ się kryli Niemcy¹⁴¹, nie pozostał ani jeden Niemiec¹⁴² żywy. Pozostali Grenzsucze¹⁴³, których karabin maszynowy nie dosięgł, czym prędzej rozpoczęli odwrót w kierunku Katowice¹⁴⁴. W godzinach przedpołu-

130 Poprawnie: na początek.

131 Poprawnie: Niemców.

132 Poprawnie: Niemców.

133 Obecnie część Katowic. W czasie I powstania śląskiego Zawodzie było od strony Doliny Trzech Stawów ostrzeliwane przez oddziały Grenschutzu, co uniemożliwiało powstańcom zorganizowanie natarcia na Katowice.

134 Poprawnie: Nikiszowcowi.

135 Poprawnie: pojedynczy.

136 Poprawnie: Niemcy.

137 Poprawnie: linie.

138 Poprawnie: osiedla.

139 Poprawnie: serie.

140 Poprawnie: w którym.

141 Poprawnie: Niemcy.

142 Poprawnie: Niemiec.

143 Poprawnie: Grenschutze.

144 Poprawnie: Katowic.

dniowych tego dnia znów artylerja¹⁴⁵ niemiecka zaczęła ostrzeliwać okolice oraz samo osiedle, które to ostrzeliwan[i]e narobiło trochę szkód materyalnych¹⁴⁶, gdyż pociski trafiły w cechownię¹⁴⁷ oraz wpadły do kilku mieszkań. Ponieważ amunicja Powstańców¹⁴⁸ była na wyczerpaniu, a widoki na zaopatrzenie¹⁴⁹ się w takową były nikłe, więc zdecydowano, aby wszyscy, co brali udział w walkach, się wycofali na teren Sosnowca i [by] stamtąd urządzić dalej partyzantkę.

I powstanie z powodu braku broni i kiepskiej organizacji militarnie załamało się, ale miało ten skutek, że odbiło się głośnie¹⁵⁰ echem po świecie i dzięki I powstaniu alijanci¹⁵¹ dowiedzieli się, że na G.[órnym] Śl.[ąsku] żyje lud, który oderwany od polskiej macierzy od 600 lat dąży do połączenia się z Polską. Na skutek I powstania Rada Ambasadorów była zmuszona się zebrać, aby tę kwestię¹⁵² rozstrzygnąć. I gdyby nie angielski mąż stanu [David] Lord Żorż¹⁵³, który sprzyjał Niemcom¹⁵⁴ i obawiał się silnej Polski jako sojusznika Francji, już wtedy bez żadnego plebiscytu G.[órnym] Śl.[ąsk] byłby przyłączony do Polski. Niemieccy dyplomaci popierani przez Lorda Żorża¹⁵⁵ preforsowali tak zwany plebiscyt.

Jak należy ocenić patryjotyzm¹⁵⁶ ludu Śl.[ąskiego], dowodzi fakt, że mimo załamania się I powstania w obronie polskość G.[órnego] Śl.[ąska] jeszcze dwa razy tenże lud chwycił za broń, aby się złączyć z polską macierzą. Wracam jeszcze do walk partyzanckich, które były pomyślane jako dalszy ciąg I powstania. W Sosnowcu zostałem przydzielony do grupy, której zadanie[m] było niepokoić¹⁵⁷ Grentszuc¹⁵⁸ oraz, o ile się da, likwidować mniejsze posterunki. Pewnego wieczoru moja grupa udała się pod do-

145 Poprawnie: artyleria.

146 Poprawnie: materialnych.

147 Poprawnie: cechownię.

148 Poprawnie: powstańców.

149 Poprawnie: zaopatrzenie.

150 Poprawnie: głośnie.

151 Poprawnie: alianci.

152 Poprawnie: kwestię.

153 Poprawnie: David Lloyd George (1863–1945) – brytyjski polityk, premier Wielkiej Brytanii w latach 1916–1922, jedna z najważniejszych osób, decydujących o losach świata po I wojnie światowej (obok premierów: Francji – Georges’a Clemenceau, Włoch – Vittoria Orlando, i prezydenta Stanów Zjednoczonych – Thomasa Woodrowa Wilsona).

154 Poprawnie: Niemcom.

155 Poprawnie: Lloyd’a George’a.

156 Poprawnie: patriotyzm.

157 Poprawnie: niepokoić.

158 Poprawnie: Grenzschutz.

wództwem oficera Halerczyka¹⁵⁹ w kierunku miejscowości Bibiela¹⁶⁰, w której to miejscowości miał być posterunek Grentzszucu¹⁶¹. Po przejściu nocą rzeki granicznej obeszliśmy miejscowość od strony niemieckiej i zaatakowaliśmy szkopów. Grentzszuc¹⁶² zaczął się ostrzeliwać, ale widząc wielką przewagę powstańców, zbiegł na stronę polską w mniemaniu, że został zaatakowany przez oddział komunistów niemieckich, szukając na polskiej stronie schronienia. Tam został przez placówkę polską internowany. Przykre przy tym było to, że jeden powstaniec został w tej potyczce ciężko ranny. To był mój ostatni występ¹⁶³ z bronią w ręku przeciwko Grentzszucowi¹⁶⁴ w I powstaniu, ponieważ Komisja Aliancka wstrzymała wszelki[e] walki o charakterze¹⁶⁵ powstańczym, gwarantując wszystkim uczestnikom powstania amnestię¹⁶⁶. Wielka liczba powstańców jednak nie wróciła do Nikiszowca, głosząc się¹⁶⁷ ochotniczo do wojska polskiego¹⁶⁸, jak również na kursy administracyjne do Poznania.

159 Poprawnie: halerczyka. Mianem halerczyków (czasem spotyka się także zapis halerczyk) określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

160 Obecnie część Miasteczka Śląskiego.

161 Poprawnie: Grenzschutz.

162 Poprawnie: Grenzschutz.

163 Poprawnie: występ.

164 Poprawnie: Grenzschutz.

165 Poprawnie: charakterze.

166 Poprawnie: amnestię. Ogłoszono ją na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

167 Poprawnie: zgłaszając się.

168 Poprawnie: Wojska Polskiego.

Klara Pieczka

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 2259.

Urodziłam się 6 VIII 1899 r. w Bogucicach¹, jako córka tokarza Jana Pieczki, uczestnika wszystkich powstań Śląskich², i Marty z domu Rzychoń. Ukończyłam ośmioklasowej³ szkołę podstawową w Szombierkach⁴, kurs seminaryjny w Bytomiu oraz Instytut pedagogiczny szkolnictwo specjalne⁵ w Warszawie. Obecnie Jestem⁶ nauczycielką szkoły podstawowej specjalnej w Chorzowie.

Już w roku 1908 ojciec mój ze względów politycznych był zmuszony opuścić teren Bogucic⁷, gdyż agitując za [Wojciechem] Korfantym⁸ do Landtagu, został podstawiony⁹ pod sąd pruski jako zdrajca stanu (Landeshoohverat¹⁰), jako agitator polski. Nie mogąc ojcu podstawowych zarzutów udowodnić, jako że powołani świadkowie zeznawali, że tylko słyszeli [o tym], ale nie byli przy tym obecni – ojciec mój musiał opuścić tutejszy teren i szukać chleba na brandenburskich piaskach. Po przemeldowaniu się do Brandenburgii (krótki czas), a następnie do Szombierek rodzice zadomowili się na stałe w roku 1910 w Szombierkach.

1 Obecnie część Katowic.

2 Poprawnie: śląskich.

3 Poprawnie: ośmioklasową.

4 Obecnie część Bytomia.

5 Możliwe, że chodzi o Seminarium Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, powołane przez Marię Grzegorzewską na wzór Międzynarodowego Fakultetu Pedologicznego w Brukseli, początkowo jako roczny Kurs Pedagogiki Specjalnej, a w roku 1920/1921 jako roczne Seminarium.

6 Poprawnie: jestem.

7 Dziś część Katowic.

8 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku.

9 Poprawnie: postawiony.

10 Poprawnie: niem. Landeshochverrat – zdrada stanu.

Zapuszczone korzenie Śląskich¹¹ budzicieli narodowych [Norberta] Bończyka¹², [Józefa] Lompy¹³, [Karola] Miarki¹⁴, [Leopolda] Markiefki¹⁵ i Korfante go nie mogły osłabić ducha polskiego rodziców, mimo szykan ze strony władz pruskich. I tu, w szombierkach¹⁶, w środowisku czysto polskim, gdzie Niemcami byli tylko burmistrz, lekarz, kilku kupców i nauczycieli, kilku urzędników z Reichu¹⁷ oraz parę zniemczonych ślązaków¹⁸, tolerowanych przez Niemców za swą sprzedaną polskość. Za ojca, w roku 1917–1918, [po]tajemnie uczyliśmy się śpiewu polskiego, prowadzonego w szombierkach¹⁹ przez Walentego Staniendę. Był to okres budzenia ducha polskiego i okres przygotowywania do ruchu powstańczego i zrzeszeniu²⁰ owego polskiego poprzez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”²¹, Towarzystwo Oświaty [na Śląsku] im. Św. Jacka²² i Związek Metalowców Polskich²³, gdzie ojciec mój pełnił funkcję prezesa.

11 Poprawnie: śląskich.

12 Poprawnie: Norbert Bonczyk (1837–1893) – ksiądz, poeta, działacz narodowy na rzecz polskości Górnego Śląska, autor artykułów do „Zwiastuna Górośląskiego”, tłumacz liryki z języka niemieckiego.

13 Józef Lompa (1797–1863) – polski działacz, poeta, tłumacz, publicysta – współpracownik wielu ówczesnych pism, prozaik, pionier oświaty ludowej oraz etnografii na Śląsku. Prekursor procesu polskiego odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku oraz autor polskich podręczników szkolnych.

14 Karol Miarka (1825–1882) – nauczyciel, publicysta, literat, polski działacz narodowy, redaktor „Zwiastuna Górośląskiego” (1868–1869) i „Katolika” (1869–1880).

15 Leopold Markiefka (1813–1882) – polski duchowny katolicki, działacz społeczny, założyciel sierocińca i szpitala, propagator i organizator ruchu trzeźwości na Górnym Śląsku.

16 Poprawnie: Szombierkach.

17 W znaczeniu: z głębi Niemiec.

18 Poprawnie: Ślązaków.

19 Poprawnie: Szombierkach.

20 Poprawnie: zrzeszania.

21 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalnie przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

22 Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. św. Jacka – organizacja powstała w Opolu w 1917 roku, jej celem było krzewienie oświaty na gruncie katolickim wśród ludu polskiego na Śląsku. Na jego przewodniczącego wybrano ks. Aleksandra Skowrońskiego. Organem Towarzystwa był kwartalnik „Głos znad Odry” redagowany przez ks. dr. Emila Szramka.

23 Związek Metalowców Polskich – za symboliczny rok powstania ruchu związkowego metalowców w Polsce uznaje się rok 1908, kiedy to na Śląsku, w Radomiu, Łodzi oraz Warszawie powstały tajne związki zawodowe metalowców. Od 1919 roku organem prasowym związku był tygodnik „Matałowiec”, który ukazywał się do roku 1990.

W pierwszej połowie 1919 r. (jeszcze przed wybuchem I powstania śląskiego) bytomskimi Niemcami wstrząsnęło „coś”, gdy po raz pierwszy zobaczyli tysięczne rzesze Polaków z Miechowic, Karbu, Rozbarku²⁴, Szombierek i okolic, przechodzących ulicami Bytomia ze swoimi sztandarami i emblematami polskimi. Szok Niemców był ogromny, a na przechodzących ludzi i orkiestry w chłopskich i górniczych mundurach policja w Pickelhau-
bach²⁵ patrzyła tylko spode łba, bojąc się zatrzymać lub zaatakować pochód. Grupy szturmowe były zresztą i na tę ewentualność przygotowane.

Drugim wstrząsem dla Niemców, ale już w Szombierkach, był zorganizowany strajk szkolny przez uczniów szkolnych, celem nauczania i wprowadzenia języka polskiego. Byłam wtedy w Komitecie organizacyjnym strajku, a prowadzili nas byli działacze miejscowi, jak śp. [Józef] Liszka²⁶, [Walenty] Stanienda, [Karol] Pieczka²⁷, Piątek i inni. Po trzydniowej nieobecności dzieci w szkole Niemcy byli zmuszeni wprowadzić naukę języka polskiego oraz religii.

W tym okresie należałam do Towarzystwa Oświaty im. św. Jacka i Matek Polek i brałam czynny udział przy wygłaszaniu patriotycznych odczytów i wierszy, przy przedstawieniach polskich zorganizowanych przez w.[yżej] w.[ymienione] Towarzystwa²⁸. Organizowałam pochody grupy dziewcząt w strojach śląskich.

Od roku 1919–1921 uczęszczałam na kursy seminaryjne w Bytomiu, jako załączek przyszłych polskich kadr nauczycielskich. Jako seminarzystka byłam również podczas powstań śląskich łącznikiem Grupy Szombierskiej²⁹ z Komendą³⁰ bytomską³¹, odnosząc ważną korespondencję i listy do

24 Wszystkie trzy wymienione miejscowości są dziś częścią Bytomia.

25 Niem. *Pickelhaube* – skórzany hełm, okuty blachą z ostrym grotem na szczycie; używany w pruskim wojsku i armii Cesarstwa Niemieckiego. W rzeczywistości niemieccy policjanci nosili jako nakrycia głowy podobnie wyglądające czako (rodzaj czapki), inspirowane czapkami w formacjach lekkiej piechoty pruskich jęgrów (*Jäger*).

26 Jan Koj, ps. Józef Liszka (1888–1948) – działacz POW GŚI., organizator i uczestnik powstań śląskich, oddelegowany do Powiatowego Komisariatu Plebiscytowego na Powiat i Miasto Katowice, szef biura personalnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, burmistrz Mikołowa (1923–1939), poseł na Sejm Śląski (1930–1939), prezydent Nysy (1945), prezydent Gliwic (1946–1948), poseł do Sejmu Ustawodawczego (1947–1948).

27 Karol Pieczka (1901–1976) – powstaniec śląski urodzony w Szombierkach, do 1919 roku praktykant górniczy w kopalniach powiatu rybnickiego, członek POW GŚI.

28 Poprawnie: towarzystwa.

29 Poprawnie: grupy szombierskiej.

30 Poprawnie: komendą.

31 Autorka najpewniej błędnie określiła mianem komendy bytomskiej Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska – powołany do życia na początku 1920 roku organ re-

„Ula”³² i hotelu „Lomnitz”³³. Też z hotelu „Lomnitz” Polski Komitet³⁴ Plebiscytowy zaangażował polskie seminarzystki do współpracy, gdyż trzeba było utrzymywać kontakt z Polakami rozrzuconymi po świecie, żeby oddali swe głosy za Polską.

W dniu 19 VIII 1919 r. o godz. 23.00 wkroczyło do naszego mieszkania 5 żołnierzy z Grenzschutzu³⁵, chcąc aresztować mojego ojca za udział w powstaniu. Ojciec mój uszedł z grupą za granicę do Czeladzi. Ponieważ Niemcy ojca nie znaleźli, a domowi³⁶ Niemcy donieśli, że mamy polski sztandar biało-czerwony z wyhaftowanym białym orłem, przeze mnie wykonanego³⁷, oficer pruski przykładając rewolwer do piersi matki wymógł od niej zeznanie, że sztandar został ukryty w ogródku brata ojca Oswalda Pieczki. Po zaaresztowaniu mnie i matki dowiedzieliśmy³⁸ się na policji, że [informacja o tym, że] sztandar został przez nas zakopany pod altanką ogródka, czyli że miejsce jego ukrycia zostało zdradzone przez Niemkę Teichmann w dniu poprzedzającym aresztowanie, gdyż ona szyła u nas i musiała zauważyć, jak matka pod suknię chowała sztandar. Znikła zaraz po wyjściu matki. Przybyły policmajster³⁹ Zylla (Żyła na pewno się kiedyś zwał) powiedział mi, że jak ojca złapią, to będzie bity, aż zdechnie (solange gehaun bis er krepiert⁴⁰). Po 6 godzinach szykan i [pod] groźbą wymordowania⁴¹ naszej całej rodziny wypuszczono nas pod warunkiem uszycia pruskiego sztandaru. Ja nie uległam się groźby i powiedziałam, że sztandar mogę uszyć, pod

prezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

32 Dom Polski „Ul” to budynek u zbiegu ulic Korfantego oraz Sokoła w Bytomiu, w latach 1910–1922 siedziba szeregu organizacji społeczno-kulturalnych walczących o zachowanie polskości na Górnym Śląsku. To także popularne miejsce spotkań Polaków, dlatego zawsze było tam gwarno i rojno jak w ulu, stąd jego nazwa.

33 Hotel Lomnitz – siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska w Bytomiu, nazwa pochodzi od nazwiska pierwotnego właściciela budynku.

34 Poprawnie: Komisariat.

35 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

36 W znaczeniu: lokalni, sąsiedzi.

37 Poprawnie: wykonany.

38 Poprawnie: dowiedzieliśmy.

39 W znaczeniu: wyższy urzędnik policji.

40 Niem. Solange gehaun bis er Krepirt – bity tak długo, dopóki nie umrze.

41 Poprawnie: wymordowania.

warunkiem dostarczenia materiału. Materiału mi Niemcy nie dali i chorażwi niemieckiej też nie uszyłam. Na następny dzień nasz polski sztandar stałby się niemal tragedią kilkunastu polskich dzieci szombierskich. Grenzschutz dla zohydzenia polskiego sztandaru w oczach szombierczan włożył go po ziemi, zaś dzieci nieświadome tego, myśląc, że to wojska powstańcze, krzyczały: „Niech żyje Polska”. Wściekłość band Grenzschutzu nie miała granic i końmi rzucili się na dzieci. Tylko szybka ucieczka uratowała dzieci przed masakrą. Wyżej wspomniany Polizeimajster⁴² Zylla, który w straszliwy sposób znęcał się nad Polakami, (po upadku powstania) aresztowany i prowadzony przez Szombierki do Bytomia, został przez powstańców ożegowskich zastrzelony, a Niemcy szombierscy ochrztili później ulicę Orzegowską Zyllastrasse.



Grupa powstańców – uchodźców po I powstaniu z Bobrka i Szombierek
w obozie dla uchodźców w Grodźcu, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludzgi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/1077.

Józef Plebanek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/536.

- U**rodziłem się dnia 13 III 1892 [r.] w Sosnowcu, gdzie w latach:
- 1899–1910 uczęszczałem do szkół: powszechnej i realnej w Sosnowcu (b.[yły] zabór rosyjski). Ojciec mój, jako robotnik, należał do PPS¹ [...].
 - 1905 – brałem czynny udział w organizowaniu i przeprowadzaniu strajku szkolnego w walce o język polski w szkołach Zagłębia Dąbrowskiego oraz udział w ruchu rewolucyjnym, jako łącznik i kolporter podziemnej prasy Polskiej Partii Socjalistycznej. Brałem czynny udział prawie we wszystkich demonstracjach robotniczych na odcinku Sosnowiec – Będzin, Dąbrowa², Zagórze³, Kazimierz⁴, między innymi pod hutą Katarzyną w Sosnowcu, podczas której żołdacy rosyjscy zastrzelili⁵ kilkunastu demonstrantów.
 - 1906–1910 z ramienia PPS rozpowszechniałem bibułę rewolucyjną wśród robotników i odezwy w języku rosyjskim wśród żołnierzy stacjonujących wówczas w Sosnowcu na Pogoni⁶.
 - 1910–1914 pracowałem w fabryce „W.[ilhelm] Fitzner i K.[onrad] Gamper⁷” w Sosnowcu. W tym czasie na terenie tej fabryki z ramienia PPS przeprowadzałem kolportaż i rozpowszechnianie bibuły rewolucyjnej wśród załogi tejże fabryki. Ponadto byłem członkiem Domu Ludowego⁸

1 Polskiej Partii Socjalistycznej – partii politycznej o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym.

2 Współcześnie Dąbrowa Górnicza.

3 Dziś część Sosnowca.

4 Dziś część Sosnowca.

5 Poprawnie: zastrzelili.

6 Dziś część Sosnowca.

7 Poprawnie: Gamper.

8 Dom Ludowy w Sosnowcu został wybudowany w latach 1902–1903, spełniał wiele funkcji: gospody górniczej, biblioteki i czytelní, sali balowej, sali bilardowej, restauracji oraz sali teatralnej, będąc miejscem lokalnego życia społecznego i kulturalnego urzędników i wybranych pracowników Warszawskiego Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych.

- i wielu innych organizacji społecznych, przeprowadzając tam akcję patriotyzmu polskiego.
- 1915–1917 jako b.[yły] nauczyciel gimnastyki w Wyższej Szkole Realnej w Sosnowcu (Sielec) organizowałem młodzież szkolną klasę starszych (VI, VII i VIII) w tajne koła niepodległościowe, jak również młodzież pracującą. W 1915 r. organizacja tych Kół⁹ miała charakter wojskowy pod nazwą BON (Bezpartyjna Organizacja Niepodległościowa), w której byłem głównym komendantem.
 - W 1916 r., na skutek porozumienia się z komendą okręgu POW¹⁰ w Dąbrowie, wcieliłem podległą BON do POW, w której objąłem i pełniłem do 15 VIII 1917 [r.], tj. do chwili internowania mnie [przez] Niemców, funkcję komendanta obwodu Sosnowiec. W sierpniu 1917 [r.] zostałem aresztowany przez Niemców i internowany w obozie dla jeńców w Havelbergu¹¹ (Brandenburgia).
 - 1918 – w styczniu zostałem przetransportowany wraz z innymi więźniami politycznymi z Havelberga do twierdzy w Modlinie¹², skąd w dniu 15 X 1918 [r.] uciekłem, zaciągając się po ucieczce do Oddziału Bojowego POW w Warszawie, w której w dniu 11 XI 1918 r. rozbrajałem Niemców, wstępując jednocześnie do Wojska Polskiego w stopniu podchorążego.
 - 1919 – w styczniu z rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich zostałem oddelegowany do spraw Górnego Śląska, na terenie którego nawiązując kontakt z PPS (tow. tow. [Józef] Biniszkiewicz¹³, [Wiktor] Rumpfeld¹⁴) i innymi działaczami politycznymi Śląska¹⁵, jak

9 Poprawnie: kół.

10 Polska Organizacja Wojskowa (POW) – tajna organizacja wojskowa, działająca w latach 1914–1921, początkowo na terenie Królestwa Polskiego, potem także na innych ziemiach Rosji i zaboru austriackiego, której celem była walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Od końca 1918 roku w stanie likwidacji.

11 Havelberg – miasto w środkowych Niemczech, w kraju związkowym Saksonia-Anhalt, w latach 1917–1918 miejsce internowania w miejskim obozie legionistów.

12 Twierdza w Modlinie – fortyfikacja na północny zachód od Warszawy, u zbiegu rzek Wisła, Narew i Wkra, wznoszona od XVII wieku, od sierpnia 1915 do listopada 1918 roku znajdowała się w rękach niemieckich.

13 Józef Biniszkiewicz (1875–1940) – działacz polityczny, przywódca ruchu socjalistycznego na Górnym Śląsku, w czasie plebiscytu zastępca Wojciecha Korfanteo w Polskim Komisarzacie Plebiscytowym, wicemarszałek Sejmu Śląskiego (1922–1929), poseł na I Sejm Śląski.

14 Wiktor Rumpfeld (1890–1965) – działacz polityczny, sekretarz PPS na Górnym Śląsku (1919–1928), okresowo pełnił obowiązki redaktora odpowiedzialnego „Gazety Robotniczej”, członek Komitetu Wykonawczego POW GŚl., w czasie I powstania śląskiego członek Komitetu Głównego Niesienia Pomocy Ślązakom w Sosnowcu, poseł na I Sejm Śląski.

15 Poprawnie: Górny Śląsk.

[z] mjr. [Janem] Ludygą Laskowskim¹⁶, kpt. [Alfonsem] Zgrzebniokiem¹⁷ i innymi, podjąłem organizowanie na Śląsku POW¹⁸ oraz specjalne Oddziały lotne (dywersyjne)¹⁹. Oddziałami temi²⁰ przeprowadzałem akcje²¹ dywersyjną na tyłach „grenzschtzu”²², przez niszczenie urządzeń obiektów wojskowych i kolejowych oraz wysadzanie w powietrze mostów na Odrze. W czasie powstania, jako komendant odcinka Mysłowice – Tarnowskie Góry, kierowałem powstaniem na tym odcinku, mobilizując jednocześnie do walki ochotników-powstańców na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Po objęciu komendy nad powstańcami przez ówczesnego pułkownika [Michała] Żymierskiego²³ zostałem wcielony do składu jego sztabu oper.[acyjnego] z siedzibą w Sosnowcu. Po upadku powstania brałem czynny udział w organizowaniu opieki i pomocy powstańcom przebywającym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

16 Jan Ludyga-Laskowski (1984–1956) – górnośląski działacz plebiscytowy i przywódca powiatowy, szef sztabu POW GŚL i współtwórca planu przygotowań II powstania, dowódca dywizji wojsk powstańczych w III powstaniu śląskim.

17 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚL i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

18 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

19 Poprawnie: specjalnych oddziałów lotnych (dywersyjnych).

20 Poprawnie: tymi.

21 Poprawnie: akcję.

22 Poprawnie: Grenzschtzu. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschtz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

23 Michał Żymierski (1890–1989) – polski żołnierz, oficer rezerwy Armii Austro-Węgier, podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich, od stycznia 1919 roku żołnierz Wojska Polskiego, w sierpniu 1919 roku został kierownikiem ekspozytury Naczelnego Dowództwa ds. powstania śląskiego z zadaniem kierowania akcją powstańczą na obszarze Górnego Śląska.



Pierwszy dowódca Milicji Górnośląskiej Michał Rola-Żymierski
oraz komendant POW GŚl. i dowódca I powstania śląskiego Alfons Zgrzebniok

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1511.

Henryk Pozimski

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/562.

Urodziłem się dnia 19 XII 1900 [r.] z matki Matyldy z domu Widera i ojcy¹ Franciszka – Pozimski[ego]. Rodzina mojego ojca, na podstawie wyciągu rodowodu, zamieszkiwała już od roku 1600 w Starych Tarnowicach² i była pochodzenia zawodowego – górniczo-rolniczego. Prochy moich pradziadów spoczywają przy kościele w Starych Tarnowicach. Skąd bowiem ród mój przybył do Starych Tarnowic, nie można ustalić, gdyż książki archiwalne na plebanii w Starych Tarnowicach nie [zawierają] bliższych danych. Jeden bowiem z moich pradziadów, Marcin, służył w gwardii maskrabiego³ Henryka w Tarnowicach w r.[oku] 1750. Ojciec mój był górnikiem i przybył z Tarnowic do Rydułtów⁴ w poszukiwaniu pracy w roku 1898, podejmując pracę na Kop.[alni] Rydułtowy. Tu bowiem założył ognisko rodzinne z matką, Matyldą, która pochodziła z Rydułtów. Niskie zarobki, brak uświadomienia politycznego spowodowane przez element napływowy zmusił ojca do wyjazdu za pracę do Westfalii. Nadmienić wypada, że prasa polska w owych czasach mało docierała pod polską strzechę, zaś jedynym kolporterem jej w Rydułtowach był Seman Franciszek, który nie zważając na szykany ze strony władz pruskich, nawet nocą dostarczał Polakom: „Górnoślązak[a]”⁵, „Katolik[a]”⁶, „Goniec Śląski”⁷, za co był kilkakrotnie aresztowany przez władze pruskie.

1 Poprawnie: ojca.

2 Dziś część Tarnowskich Gór.

3 Poprawnie: margrabiego.

4 Miasto w południowej Polsce, w województwie śląskim, w powiecie wodzisławskim.

5 „Górnoślązak” – górnośląski dziennik informacyjno-polityczny, założony w 1901 roku w Poznaniu przez Marcina Biedermanna z inicjatywy Wojciecha Korfatego, wydawany w języku polskim w Katowicach na Górnym Śląsku w latach 1902–1933.

6 „Katolik” – czasopismo wydawane w latach 1868–1931, znane z walki z germanizacją Śląska. Początkowo wydawane w roku 1868 w Chełmnie przez Józefa Chociszewskiego, który ze względu na trudności finansowe sprzedał je Karolowi Miarce. Pierwszy numer pod redakcją Miarki ukazał się 1 kwietnia 1869 roku w Królewskiej Hucie (od 1934 roku Chorzów).

7 Poprawnie: „Gońca Śląskiego”. „Goniec Śląski” – czasopismo wydawane w latach 1921–1933, w okresie plebiscytowym jeden z tytułów będących agendą Polskiego

Urodziłem się na obczyźnie i wraz z rodzicami powróciłem do Rydułtów, gdzie ojciec mój głosił hasła wolnościowe. W ślad za ojcem moim poszedłem i ja, stając w pierwszych szeregach bojowników o oswobodzenie Śląska spod jarzma germańskiego. Nie była to praca łatwa, ponieważ ludność Rydułtów i okolicy była mało uświadomiona, a nie dostrzegając swego polskiego pochodzenia wahała się do odważnego wystąpienia przeciw ciemiężcom ludu polskiego. Dopiero w końcowych miesiącach I wojny światowej wracali emigranci śląscy, niosąc ze sobą uświadomienie polityczne. Nadchodzi chwila tworzenia się Polski niepodległej. Na czele tych pierwszych zwiastunów wymienić wypada śp. Koniecznego Ludwika⁸, Zaiczka Antoniego⁹, Siódmoka Franciszka, Szuły, Braci¹⁰ Połomskich, Bułów, Brachaczków, śp. Semana, Chrószcza¹¹ i wielu innych mi już nieznanym. To była pierwsza sztafeta w formowaniu zbrojnych i agitacyjnych¹² pociągów na terenie Rydułtów.

W krótkim czasie z Rydułtów wychodziła¹³ na inne powiaty wypróbowani i zaprzysiężeni bojownicy, jak: śp. Kabut Józef, Hercog Andrzej¹⁴, Zaiczek Antoni i inni, których celem było zakładanie placówek plebiscytowych w powiatach: Raciborski, Głubczycki, Kozielski, Strzelecki, Prudnicki¹⁵ itd. I w liczbie 15 powiatów nie brakowało agitatorów z rydułtów¹⁶.

Praca w wymienionych powiatach nie była łatwa, gdyż były to powiaty rolnicze i w wioskach tych po dworach rządili pruscy junkry¹⁷, wspomagani materialnie przez rząd niemiecki. Junkry¹⁸ pruscy formowali z podwładnych uzbrojone bandy, celem rozbijania polskich wieców i zebrań, rzucając

Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, po podziale regionu w 1922 roku redakcję przeniesiono z Bytomia do Katowic. Pierwszym redaktorem naczelnym został Edward Rybarz.

8 Ludwik Konieczny – powstaniec śląski z Rydułtów, członek POW GŚI. w okręgu rydułtowskim, sekretarz Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków w Katowicach.

9 Antoni Zaiczek (1877–1974) – powstaniec z Rybnika, członek POW GŚI., w czasie I powstania aresztowany i skazany na 11 lat więzienia, zwolniony jesienią 1919 roku na mocy amnestii, uczestnik III powstania śląskiego, później pracował jako sztygar w kopalniach województwa śląskiego.

10 Poprawnie: braci.

11 Najprawdopodobniej mowa o Józefie Chrószczu (1892–1940) – uczestniku trzech powstań śląskich, działaczu plebiscytowym, uczestniku wojny obronnej 1939 roku.

12 Poprawnie: agitacyjnych.

13 Poprawnie: wychodzili.

14 Najpewniej mowa o Andrzeju Hercoku.

15 Poprawnie: raciborskim, głubczyckim, kozielskim, strzeleckim, prudnickim.

16 Poprawnie: Rydułtów.

17 Poprawnie: junkrzy.

18 Poprawnie: junkrzy.

się często na naszych patriotów, których w nieludzki sposób bili i mordowali. W odwet¹⁹ nasze placówki zmuszone były formować zaprzysiężonych pod nazwą peowiek²⁰ celem [ochrony] zagrożonych placówek w danych powiatach.

Świadomy powierzonych mi zadań złożyłem przysięgę przed Kpt. Zgrzebniokiem Alf.[onsem]²¹, Kpt. Grzesikiem [Karolem]²² i komendantem na powiat Kozielski²³ Zaiczkiem Ant.[onim] w Komendzie²⁴ postoju w Czyżkach²⁵. Praca ta nie była łatwa, ale dzięki moim zaletom fizycznym oraz opanowaniu jęz.[yka] niemieckiego z każdego rozkazu się zadowalająco wywiązałem. Z naszej placówki w Czyżkach rzućni byli wypróbowani patrioci na inne powiaty jak Rybnik, Racibórz do obrony „Strzechy”²⁶. Na tym odcinku wymienić wypada śp. Rupnika, G. Zaiczka, K. Berteczki²⁷, F. Figury²⁸, Janika Stefana i jego żony²⁹, Mężyka Alfr.[eda], braci Sanetrów i innych.

Pociągnięcia nasze dały [się] niemcom³⁰ we znaki i niebawem przerwani zostaliśmy na inny teren plebiscytowy. Na okres 3 miesięcy wyjechałem do Gdańska, skąd po powrocie otrzymałem pracę na kopalni Rydułtowy³¹ jako ładowacz, pomimo iż byłem z zawodu ślusarzem. Było to zasługą niemieckich penegatów³², którzy nie dopuszczali polaków³³ na

19 Poprawnie: odwecie.

20 Poprawna pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

21 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚL i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

22 Karol Grzesik (1890–1940) – działacz społeczno-polityczny, przywódca powstańczy, członek POW GŚL, adiutant przedstawiciela Polski w Komendzie Głównej Policji Plebiscytowej, podczas III powstania dowódca Grupy Operacyjnej „Wschód” (w czasie „buntu” w dowództwie ogłoszony naczelnym wodzem wojsk powstańczych), poseł na Sejm RP II i III kadencji, marszałek Sejmu Śląskiego IV kadencji (1935–1939), prezydent Chorzowa.

23 Poprawnie: kozielski.

24 Poprawnie: komendzie.

25 Potoczna nazwa miejscowości Cisek.

26 Kupiony przez Spółkę Budowlaną „Strzecha” w 1911 roku, zlokalizowany w Racibórz budynek z końca XIX wieku, do 1921 roku pełnił funkcję polskiego domu narodowego, w latach 1920–1921 był siedzibą komitetu plebiscytowego.

27 Poprawnie: Barteczka.

28 Poprawnie: Figurę.

29 Poprawnie: żonę.

30 Poprawnie: Niemcom.

31 Miasto w południowej Polsce, w województwie śląskim, w powiecie wodzisławskim.

32 Poprawnie: renegatów.

33 Poprawnie: Polaków.

odpowiednie prace³⁴. Z kolei postanowiłem rozbić niemieckie towarzystwo gimnastyczne (Turnverein³⁵), skupiając[e] w swoich szeregach niemieckich działaczy. A na skutek odcięcia dwóch czołowych zawodników z tej organizacji: Sikory i Cebuli, oraz bogatego sprzętu sportowego, towarzystwo to powoli się rozkładało, a miejsce jego zajął szybko rozwijający się „Sokół”³⁶, którego w pierwszym okresie byłem naczelnikiem wraz ze śpiącym³⁷ kol.[egą] Baronem. [Towarzystwo Gimnastyczne] „Sokół” rozwijało się bardzo dobrze i przy jego boku powstało jeszcze Kółko³⁸ teatralne, które przedstawiało polskie przedstawienia, przeważanie po wioskach, szerząc tam hasło³⁹ wolnościowe. Dużą zasługą „Sokoła” było zdobycie licznej broń dla POW⁴⁰ od „Grenzschutzu”⁴¹.

Na skutek nieodpowiedzialnego przygotowania do I powstania padły pierwsze ofiary w Rydułtowach. Byli to [Jerzy] Dembczyk⁴² i Kafka. Następują teraz pierwsze aresztowania i szykany Polaków, co spowodowało, że wielu patriotów wyjechało do Poznańskiego, Kongresówki, aby przygotować się administracyjnie do objęcia stanowisk, jak w policji itd.

34 Poprawnie: do odpowiedniej pracy.

35 Tłum. z niem.: klub gimnastyczny.

36 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

37 Najpewniej w znaczeniu: świętej pamięci.

38 Poprawnie: kółko.

39 Poprawnie: hasła.

40 Poprawnie: POW GŚl.

41 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

42 Jerzy Dembczyk (1900–1919) – pierwsza ofiara I powstania śląskiego na ziemiach rydułtowskich, zginął 18 sierpnia 1919 roku podczas potyczki, jaka wywiązała się pomiędzy wojskami powstańczymi a funkcjonariuszami Grenschtzu, zlokalizowanymi wokół tunelu w Rydułtowach.

Jan Pypłacz

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/581.

Już od mego dzieciństwa czułem się polakiem¹, gdyż ojciec mój pracował na terenie polski² pod zaborem rosyjskim w Sosnowcu i z powodu tego byłem w szkole stale prześladowany. W roku 1918, krótko przed zakończeniem³ wojny, zaciągnięto mnie do wojska niemieckiego, gdzie nas, polaków⁴, traktowano jak ludzi głupich i niedołącznych. Wyzywano nas od polskich świń, nożowników, pożeraczy węgla. Naigrywano się z nas i traktowano nas jako ludzi niskiej jakości, co mnie jeszcze więcej do narodowości polski[ej] przesto⁵ powciągało⁶. Po zwolnieniu mnie z wojska wstąpiłem do PPS⁷ w Bańgowie⁸. [P]rzew.[odniczącym] był⁹ Kośnik Leopold, późn.[iej] Keller Teodor.

Że my w Bańgowie nie posiadali[śmy] duży¹⁰ sali, odgrywali z Bańgowa teatr w ULU w Bytomiu¹¹. Niemieckie bojówki teatr rozbieli¹², a mianowicie jeden¹³ z bojówkarzy¹⁴ wszedł na sala¹⁵ uzbrojony w dwa pistolety, ja

1 Poprawnie: Polakiem.

2 Poprawnie: Polski.

3 Poprawnie: zakończeniem.

4 Poprawnie: Polaków.

5 Poprawnie: przez to.

6 Poprawnie: pociągało.

7 Polskiej Partii Socjalistycznej – partii politycznej o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym.

8 Dziś część Siemianowic Śląskich.

9 Poprawnie: był.

10 Poprawnie: dużej.

11 Dom Polski „Ul” to budynek u zbiegu ulic Korfantego oraz Sokoła w Bytomiu, w latach 1910–1922 siedziba szeregu organizacji społeczno-kulturalnych walczących o zachowanie polskości na Górnym Śląsku. To także popularne miejsce spotkań Polaków, dlatego zawsze było tam gwarno i rojno jak w ulu, stąd jego nazwa.

12 Poprawnie: rozbili.

13 Poprawnie: jeden.

14 Poprawnie: bojówkarzy.

15 Poprawnie: salę.

i moi¹⁶ koledzy postanowili my¹⁷ danego bojówkarza rozbroić, zaszedłem na niego z tyłu i powaliłem go na podłogę¹⁸, koledzy Keller Tomasz, Droszc Piotr i Korpak Ignacy wyrwali mu broń z rąk, po ubezwładnieniu¹⁹ zabrali my go na policję, przechodząc koło ich placówki krzyc[z]ał i wzywał pomocy, wtenczas²⁰ wyskoczyło²¹ kilkunastu bojówkarzy i my widząc przemoc, ukryli[ś]my się w ULU, bojówkarze²² wdarli się do ULA i przeprowadzili rewizję, zauważyli kol.[egę] Kellera, otoczyli go, pytając się o nas, wtenczas ja, mają[c] odebrane pistolety, oddałem kilka strzałów i uwolniłem kol.[egę] Kellera. tak²³ razem uciekliśmy w kierunku odwachu²⁴ policji, gdzie nas już nie mogli ścigać, i w taki sposób dostali[ś]my się do Bańkowa, do domu.

W lutem²⁵ 1919 r. Grenschutz²⁶ ztojący²⁷ w Bańkowie urządzał zabawę²⁸ i tak postanowili²⁹ Grenschutz³⁰, gdy będą pijani, rozbroić³¹ i tak kol.[edzy] Bubala Piotr, Droszc Piotr, Kuchta Aleks, Keller Tomasz i ja o godz. drugi[ej] w nocy podesi[ś]my³². O godz. drugi[ej] w nocy udali[ś]my się do szkoły, gdzie Grenschutz³³ był zakwaterowany, zastali[ś]my wartownika śpiącego, a ja byłem ubrany w stary mundur niemiecki, podszedłem do niego i odebrałem mu karabin, gdy wchodziłem z kol.[egami] do szkoły jedyn³⁴ z wracających Grenschutzów³⁵ nas zauważył i zrobił alarm. Byli[ś]my w posiadaniu jed-

16 Poprawnie: moi.

17 Poprawnie: postanowiliśmy.

18 Poprawnie: podłogę.

19 Poprawnie: obezwładnieniu.

20 Poprawnie: wtenczas.

21 Poprawnie: wyskoczyło.

22 Poprawnie: bojówkarze.

23 Poprawnie: Tak.

24 W znaczeniu: budynku, w którym stacjonował oddział policji.

25 Poprawnie: lutym.

26 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

27 Poprawnie: stacjonujący.

28 Poprawnie: zabawę.

29 Poprawnie: postanowiliśmy.

30 Poprawnie: Grenzschutz.

31 Poprawnie: rozbroić.

32 Poprawnie: podeszliśmy.

33 Poprawnie: Grenzschutz.

34 Poprawnie: jeden.

35 W znaczeniu: żołnierzy Grenzschutzu.

nego karabinu i jednego pistoletu, było to mało i nie mogli[ś]my się bronić, ratowali[ś]my się ucieczką, ścigali³⁶ nas, lecz bez skutku.

Gdy na jesień [19]19 r. wybuchło pierwsze powstanie, brałem [w nim] udział wraz z kol[egą]. Grund Piotr[em] w kompanii³⁷ Siemianowice – dow[ódca] komp[anii] Wilon Jan. dostałem³⁸ rozkaz bronienia Siemianowic od strony Bańkowa, gdzie przebywała Żandarmeria³⁹ niem.[iecka]. Leżeli[ś]my przez trzy dni w kartoflisku, trzymając żandarmów niem.[ieckich] w szachu, aż do ich rozbrojenia. Jedyn⁴⁰ z żandarmów został zabity, innych odprowadzono do Sosnowca. Za swoją działalność w powstaniach byłem przez władze niem.[ieckie] ścigany i tak wyjechałem razem z kol[egą] Piątnym Janem do Saksonii⁴¹, pracowałem tam w Fabryce cukru w Blokendorf⁴² i Egiel⁴³, stąd pojechałem do Dortmundu⁴⁴ i pracowałem [w] firmie budowlanej Wilhelma Webera w Dortmund[zie].

Gdy w lutem⁴⁵ wybuchła rewolucja w Berlinie⁴⁶, poszedłem z kol[egą] na wiec do Fredenbaum koło Dortmund[u], powracając z wiecu śliśmy⁴⁷ pochodem demonstracyjnym⁴⁸ przez Dortmund, policja zatrzymała pochód, przyszło⁴⁹ do strzelania⁵⁰ i tak zginęło 7 policjantów [i] 42 osoby [cywilne] zostały zabite, rannych nie można było policzyć, ponieważ pochód został rozbity. po⁵¹ krótkim czasie odezwały się syryny⁵² po kopalniach i Hutach⁵³, wzywając robotników do walki. Ja wstąpiłem do 5 komp[anii] Arbeiter-

36 Poprawnie: Ścigali.

37 Poprawnie: kompanii.

38 Poprawnie: Dostałem.

39 Poprawnie: żandarmeria.

40 Poprawnie: Jeden.

41 Poprawnie: Saksonii.

42 Prawdopodobnie autor pisze o Bleckendorf – dziś części Egieln – miasta w Niemczech, w kraju związkowym Saksonia-Anhalt.

43 Prawdopodobnie chodzi o Egieln.

44 Dortmund – miasto w Niemczech, w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia, w Zagłębiu Ruhry.

45 Poprawnie: lutym.

46 Autor odniósł się do wydarzeń z lutego 1919 roku, stanowiących część tzw. rewolucji listopadowej i będących konsekwencją tzw. powstania Spartakusa (6–12 stycznia 1919 roku). Po zabiciu przywódców powstania – Róży Luksemburg i Karola Liebknechta – wojsko przystąpiło do pacyfikacji poszczególnych regionów Niemiec, szczególnie ostre walki toczyły się w Zagłębiu Ruhry.

47 Poprawnie: szliśmy.

48 Poprawnie: demonstracyjnym.

49 Poprawnie: doszło.

50 Poprawnie: strzelaniny.

51 Poprawnie: Po.

52 Poprawnie: syreny.

53 Poprawnie: hutach.

wehre[n]⁵⁴ w Dortmund–Dorstfeld–Brücke⁵⁵. Do Dortmund[u] przyjechało wojsko (balkan truppe⁵⁶) na pomoc policji, na dworcu zostali przez nas zaskoczeni i rozbrojeni, walki toczyły się dali⁵⁷. zostałem⁵⁸ z oddziałem skierowany w kierunku Oberhausen–Heringen, walki trwały przez⁵⁹ pięć dni, wo[j]-sko zostało rozbite i zostałem przesunięty na odcinek twierdzy WESEL⁶⁰. po⁶¹ drodze zabrali[ś]my działa z fabryki Kruppa⁶². Po kilku dniach walki i zdobyciu twierdzy WESEL przyszło do rozejmu⁶³, utworzono Bielefelder-Abkommen⁶⁴ na mocy tego złożeli⁶⁵ rewolucjoniści broń. Nas po kilku dniach aresztowano przy przechodzeniu mostu Dorstfelder Briike⁶⁶, żołnierz, które⁶⁷ mnie legitymował, gdy stwierdził, że jestem z górnego śl.[ąska]⁶⁸, powiedział „a das ist der polnische Vaterlands veraeter”⁶⁹ i uderzył mnie kolbą karabinu w kark, [w wyniku czego] upadłem na ziemi⁷⁰ [i] straciłem przytomność. gdy⁷¹ przyszedłem do przytomności⁷², spostrzegłem, że znajduję się w piwnicy. Gdy pol.[icja] zauważyła moją przytomność, zabrali mnie na odwach⁷³ do protokołu⁷⁴, [a] że nie byłem zdolny do zdania protokołu, zamknięto mnie [w] więzieniu w DORTMUND⁷⁵. Po kilkudniowym pobycie [w] więzieniu zaczęli KPD-owców⁷⁶

54 Niem. milicji robotniczej.

55 Poprawnie: Dortmund-Dorstfelder Brücke.

56 Niem. siły bałkańskie.

57 Poprawnie: dalej.

58 Poprawnie: Zostałem.

59 Poprawnie: przez.

60 Pruska twierdza niedaleko granicy z Holandią, na prawym skrzydle nadreńskiej linii twierdz Wesel – Düsseldorf – Kolonia – Koblenca – Mainz.

61 Poprawnie: Po.

62 Friedrich Krupp AG – niemiecki koncern stalowy założony w 1903 roku jako spółka akcyjna, będący kontynuacją przedsiębiorstwa, które w 1811 roku założył Friedrich Krupp.

63 Poprawnie: rozejmu.

64 Układ bielefeldzki (porozumienie z Bielefeld) był porozumieniem zawartym 24 marca 1920 roku (podczas walk o Zagłębie Ruhry) między emisariuszami Armii Czerwonego Zagłębia Ruhry (Roten Ruhrarmee) a przedstawicielami rządu Rzeszy.

65 Poprawnie: złożyli.

66 Poprawnie: Dorstfelder Brücke (pol. Most Dorstfeldera).

67 Poprawnie: który.

68 Poprawnie: Górnego Śląska.

69 Poprawnie niem.: a das ist der polnische Vaterlandsverräter – pol.: To jest polski zdrajca ojczyzny.

70 Poprawnie: ziemię.

71 Poprawnie: Gdy.

72 Poprawnie: odzyskałem przytomność.

73 W znaczeniu: areszt wojskowy.

74 Najpewniej w znaczeniu: na przesłuchanie.

75 Poprawnie: Dortmundzie.

76 Chodzi o członków KPD – Kommunistische Partei Deutschlands (Komunistycznej Partii Niemiec).

rozstrzeliwać. Jednego dnia dwunastu KPD-owców ustawili w dole fontanny, która stała w więzieniu, ustawili dwa karabiny maszynowe, kazali się rozebrać do pasa i zapytali ich, co sobie życzą, bo tu ich czeka śmierć, będą rozstrzelani. Tak wszyscy⁷⁷ razem zawołali: „niech żyje Libknecht⁷⁸ i Róża LUKSEMBURG⁷⁹, umieramy za wolność”. W momencie tem⁸⁰ huknęły strzały karabinów maszynow.[ych] i rozległy się jęki i krzyki mordowanych. nas⁸¹ ustawiono na boku i zmuszono nas [do] przyglądania się temu, [a] że jęki i krzyki nie ustawały, jeden⁸² z żołnierzy rzucił dwa granaty do basynu⁸³. Nam pozostałem⁸⁴ powiedzieć, że snami bydzie⁸⁵ to samo, gdy zaczęto wyciągać zwłoki z basynu⁸⁶, weszły na teren⁸⁷ więzienia wojska koalicji z oficerem⁸⁸ francuskim na czele i zakazali⁸⁹ dalszy[ch] egzekucji. Posłano nas spowrotem⁹⁰ do cele⁹¹. Po kilkudniowym pobycie w więzieniu Dortmund wywieziono nas do Senelager⁹² w Paderborn, gdzie oczekiwali[ś]my na wyrok, było nas tam około 8 tysięcy, po pięciu miesiącach udało nam się kilku z biedz⁹³. Po ucieczce szedłem⁹⁴ pieszo na Śląsk⁹⁵, nie miałem pieniędzy ani ubrania, wróciłem do Bańgowa, poszedłem do pracy na kopalnia⁹⁶ Michał⁹⁷ i wstąpiłem do KPP⁹⁸.

77 Poprawnie: wszyscy.

78 Poprawnie: Karl Liebknecht (1871–1919) – niemiecki polityk marksistowski i adwokat, współzałożyciel Związku Spartakusa, jeden z organizatorów rewolucji listopadowej (1918–1919) w Niemczech i jej przywódca.

79 Róża Luksemburg (1871–1919), właśc. Rozalia Luxenburg – teoretyczka i działaczka polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego, socjalistka i pacyfistka, współzałożycielka Związku Spartakusa i Komunistycznej Partii Niemiec.

80 Poprawnie: tym.

81 Poprawnie: Nas.

82 Poprawnie: jeden.

83 Poprawnie: basenu.

84 Poprawnie: pozostałym.

85 Poprawnie: z nami będzie.

86 Poprawnie: basenu.

87 Poprawnie: teren.

88 Poprawnie: oficerem.

89 Poprawnie: zakazano.

90 Poprawnie: z powrotem.

91 Poprawnie: do cel.

92 Poprawnie: Sennelager, dziś część miasta Paderborn.

93 Poprawnie: zbiec.

94 Poprawnie: szedłem.

95 Poprawnie: Śląsk.

96 Poprawnie: kopalnię.

97 Kopalnia „Michał” – kopalnia węgla kamiennego w Michałkowicach (od 1951 roku część Siemianowic Śląskich) działająca od początku lat 80. XIX wieku do lat 90. XX wieku.

98 Autor podał błędną informację – w grudniu 1918 roku z połączenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Robotniczej-Lewica utworzono Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, została przemianowana na Komunistyczną Partię Polski w 1925 roku.

Antoni Rostek

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 702.

Byliśmy chwilami rozczarowani różnymi wieściami; nie było innego wyjścia wobec terroru niemieckiego a obojętności Warszawy, jak pomóc sobie samym i doprowadzić do powstania. Wydano rozkaz, by ruszyć w nocy z dnia 22 na 23 VI 1919 r. do powstania. Tymczasem Komisariat w Poznaniu cofnął ten rozkaz i w ostatni dzień rozesłano pismo odwołujące powstanie¹. Efekt był ten, że cofnięcie nie wszędzie dotarło na czas. W Dziergowicach² obsadzili powstańcy dworzec, w Kozielskim³ zebrały się oddziały i wyruszyły na stacje kolejowe, by je zająć.

Berlin nadesłał kilka pociągów z Grenzschutzem⁴ i zaczęły się aresztowania na wielką skalę, dużo zdekonspirowanych powstańców musiało uchodzić do Piotrowic⁵, gdzie był sztab powstańców. Hörsing⁶ urządził specjalną policję prowadzącą wywiad przeciw powstańcom Zentral – Polizeistelle⁷ – na której czele stał ogicer⁸ policyjny Fryc Hornig. Hornig

1 Personalnie decyzję o wstrzymaniu wybuchu powstania wydał Wojciech Korfanty.

2 Wieś w Polsce położona w województwie opolskim, w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim.

3 Poprawnie: powiecie kozielskim.

4 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

5 Piotrowice koło Karwiny – wieś gminna i gmina w powiecie Karwina w Czechach, w historycznych granicach regionu Śląska Cieszyńskiego. Utworzono tam specjalny obóz dla uchodźców, w którym osiedlali się propolscy działacze i powstańcy z terenów Górnego Śląska.

6 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

7 Centralny Komisariat Policji.

8 Poprawnie: oficer.

pochodził rodem z Raciborza, był synem sekretarza landrata, chodziłem z nim do gimnazjum. Już jako chłopak okazywał wobec kolegów podstęp i denuncjował drugich wobec nauczycieli. Hornig studiował prawo i przeszedł do policji. Jego siostra była sekretarką nadzwyczajnego Sądu Wojennego w Raciborzu, zaufaną prokuratora Bachmanna. Hornig teraz odgrywał poważną rolę na Śląsku, coś w rodzaju osławionego Mädlera. Przez jego ręce przechodziły wszystkie aresztowania powstańców, miał on ludzi na swych usługach, którzy mówili poprawnie po polsku, jak np. Amande, pochodzący z Łodzi, i inni.

W czerwcu wydany został nakaz wysadzenia w powietrze mostów kolejowych na głównych liniach dowozowych z [głębi] Niemiec do Śląska. Pewnej nocy wysadzono most pod Polską Cerekwią⁹. Następnego dnia¹⁰ rano aresztował Grenzschutz niedaleko Polskiej Cerekwi trzech ludzi: Pawła Bromboszcza z Bogucic¹¹, Olesia z Załęskiej Hałdy¹² i Banasika z Mysłowic, znaleziono u nich nowe, jeszcze nieużywane rewolwery. Przetransportowano ich do więzienia w Raciborzu. Nie było jednak żadnych dowodów, że oni wysadzili most kolejowy, akta sądowe nosiły zapis „wysadzenie mostu”, śledztwo potoczyło się jednak innymi drogami. Aresztowani nie przyznawali się jeden do drugiego, a twierdzili, że pojechali do powiatu Kozielskiego¹³, by nabyć żywność.

Otrzymałem wtedy telefon z Katowic, w którym podano mi nazwiska tych ludzi z prośbą, bym się nimi zajął. Wiadomość telefoniczna była dla mnie niepewna, mogła być podstępem ze strony niemieckiej i musiałem być ostrożny, gdy w sądzie stwierdziłem, że są podejrzeni o zamach na most kolejowy, temwięcej¹⁴, że ukazały się na ulicach miasta afisze wzywające do podania nazwisk zamachowców za wynagrodzeniem. Udałem się do nich do więzienia, żaden z nich nie chciał mi dać informacji, gdyż oni mnie¹⁵ też nie dowierzali. Dopiero za kilka dni przyjechał do mnie mąż zaufania, który potwierdził ową rozmowę telefoniczną. Tymczasem prokurator Bachmann podsunął¹⁶ Bromboszczowi i towarzyszom napad rabunkowy, który tej samej nocy, jak wysadzenie mostu, popełniono w pobliżu. W między-

9 Wieś położona w województwie opolskim, w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim.

10 Poprawnie: Następnego dnia.

11 Dziś część Katowic.

12 Dziś część Katowic.

13 Poprawnie: kozielskiego.

14 Poprawnie: tym bardziej.

15 Poprawnie: mi.

16 W znaczeniu: zarzucił udział.

czasie zgłosił się, jako obrońca oskarżonego Banasika, adwokat Spielmann z Mysłowic. Oleś otrzymał z urzędu jako obrońca¹⁷ adwokata Stroheima z Raciborza, a ja zgłosiłem się jako obrońca Bromboszcz[a]. Na zewnątrz nie występowałem w imieniu wszystkich trzech, w więzieniu kazałem ich jednak sobie doprowadzić, a ponieważ miałem tam znajomych dozorców Polaków, mogłem z aresztowanymi rozmawiać bez dozoru, pocieszałem ich, że będę sprawy z ramienia organizacji pilnował, chociaż na zewnątrz nie występuje¹⁸ za wszystkich trzech i nie dopuszczę, by im się krzywda stała. Na rozprawę wezwał sąd wojenny jako świadków karczmarza, który [w] nocy krytycznej został napadnięty, i jego domowników. Świadkowie nie rozpoznali sprawców napadu rabunkowego, tylko jeden z nich zeznał, że według figury¹⁹ mógł [to] być Bromboszcz pomiędzy bandytami, dokładnie go jednak nie rozpoznaje. Karczmarz napadnięty oświadczył na rozprawie, że przecież pięciu bandytów brało udział w napadzie i że został z bandytami już skonfrontowany. Stawiliśmy jako obrońcy wniosek o odroczenie sprawy i wyszukanie akt dotyczących napadu. Sąd przerwał rozprawę i kazał prokuratorowi Bachmannowi poszukać akt. Po godzinnej przerwie oświadczył Bachmann, że aktów w sądzie nie ma, a faktycznie on je miał. Mimo protestów obrońców, by sprawę odroczyć aż do wyszukania aktów, które według zeznań świadków musiały istnieć, Sąd²⁰ odrzucił nasz wniosek i zasądził [na rzecz] Bromboszcza i Olesia ciężkie więzienie po 11 lat, a Banasika, ponieważ był karany, na 12 lat. Oskarżeni załamali się i wybuchnęli po ogłoszeniu wyroku płaczem, tak samo żony ich, które przysłuchiwały się rozprawie. Byłem w przykrym położeniu. Przeciwno wyrokom Nadzw[yczajnego] Sądu Wojennego nie było odwołania, wszyscy obrońcy wnieśliśmy o ułaskawienie. W następnych dniach udało mi się akta dotyczące napadu rabunkowego u prokuratora Bachmanna odszukać i stwierdziłem, że termin do rozprawy o napad rabunkowy przeciw pięciu bandytom jest wyznaczony na przyszłą sobotę, wobec tego spowodowałem²¹ adwokatów, byśmy wszyscy wnieśli o skonfrontowanie Bromboszcza, Olesia i Banasika z bandytami na²² [wyznaczonym] terminie. Wniosek ten został uwzględniony, nasi klienci zostali skonfrontowani z bandytami i ze świadkami i bezsprzecznie zostało stwierdzone, że nasi klienci byli nie-

17 Poprawnie: obrońcę.

18 Poprawnie: występuję.

19 W znaczeniu: biorąc pod uwagę figurę.

20 Poprawnie: sąd.

21 Poprawnie: przekonałem.

22 Poprawnie: w.

winni. Interweniowałem u prokuratora Bachmanna i przewodniczącego Kramera o ponowne rozpatrzenie sprawy c/a²³ Bromboszcz i tow[arzysze]. Na to oświadczył mi Bachmann: „Panie adwokacie, czy pan myśli, że oni siedzą niewinnie, oni już wiedzą, za co siedzą”. Nie było dowodów na wyśadenie mostu, podsunęto im napad rabunkowy. Rozpacz tych ludzi i ich rodzin była tym większa, że zostali skazani nie za sprawę polityczną, lecz za pospolitą zbrodnię. Bromboszcz, Oleś i Banasik zostali jednak mimo to w pierwszych dniach listopada 1919 [r.] na podstawie amnestii polsko-niemieckiej²⁴ jako jedni z pierwszych z więzienia zwolnieni.

Za zdradę stanu aresztowano też brata komisarza i późniejszego wojewodę²⁵ [Józefa] Rymera²⁶ z Zabełkowa²⁷. Oskarżenie było tym uzasadnione, że Rymer na wiecu oświadczył, że otrzymał wiadomość od brata z Paryża, że Górny Śląsk przypadnie do Polski. Oskarżony Rymer²⁸ był prezesem Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Gdy w obronie przed nadzw[yczajnym]²⁹ Sądem Wojennym ten moment przytoczyłem i zwróciłem uwagę, że takimi nieprawymi aresztowaniami wywołuje się oburzenie i ferment, przewodniczący Kramer zapytał się, wielu to członków Związek posiada. Oskarżony oświadczył mu, że kilka tysięcy i potwierdził moje zarzuty. Sąd Rymera uwolnił.

Jak już poprzednio zaznaczyłem, na utrzymanie POW³⁰ i zakup broni potrzebne nam były pieniądze. Chodziło o to, by komendanci powiatowi nie trzymali pieniędzy u siebie. Dlatego utworzono przy³¹ Bankach Ludowych konto Czerwonego Krzyża. Władzom niemieckim podpadło to i miały podejrzenia, że pieniądze z tego konta idą na cele powstańcze. Wytoczono sprawy dyrektorowi Banku Ludowego w Rybniku Prusowi i jego zastępcy. Udało nam się jednak przed sądem dać dostateczne wyjaśnienie i Prus oraz

23 Contra – przeciw.

24 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

25 Poprawnie: wojewody.

26 Józef Rymer (1882–1922) – górnik, działacz społeczny, polityk, pierwszy wojewoda śląski, jeden z przywódców III powstania śląskiego.

27 Wieś w Polsce położona w województwie śląskim, w powiecie raciborskim.

28 Najprawdopodobniej mowa o Janie Rymerze, starszym bracie Józefa, który wraz z późniejszym wojewodą przebywał w Westfalii i działał w związkach zawodowych.

29 Poprawnie: Nadzwyczajnym.

30 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

31 Poprawnie: w.

jego zastępca zostali zwolnieni. Aresztowani często tłumaczyli się, że mieli zebrania członków Czerwonego Krzyża. W jednym wypadku przywieziono człowieka, który się tak tłumaczył, tak zbitego³², że ubranie jego było krwią przesiąknięte. Jeżeli Grenzschutz znalazł przy rewizji broń, to w straszny sposób do nieprzytomności bito całą rodzinę. Więzienia raciborskie zapełniały się. Codziennie po południu – rano musiałem termina³³ załatwiać – byłem dwie do trzech godzin w więzieniu, by sprawy z aresztowanymi Peowiakami³⁴ omówić. Gdy było już około 300 aresztowanych, urządziłem – oczywiście za zezwoleniem sądu – kuchnię w pobliżu więzienia, gdzie dziewczyny gotowały obiad i w kotłach przynosiły dla naszych ludzi jedzenie do więzienia. Żywność – mąkę, mięso – zbierało się po wsiach u naszych gospodarzy, a około 10 dziewcząt prowadziło w kuchni, by strawę przygotować i przywieźć do więzienia. [...]

Rewizje domowe, aresztowania, odbywały się codziennie. Rozprawy przed Sądem Wojennym w Raciborzu odbywały się dwa do trzech razy na tydzień i trwały zazwyczaj od rana 9 do późnego wieczoru. Zdenerwowanie wśród ludności rosło z dnia na dzień.

Dowództwo POW, które było podzielone – jedno było w Bytomiu, drugie w Piotrowicach³⁵ – namyślało się i ustanawiało termina³⁶ do wybuchu powstania.

Wreszcie wyszedł rozkaz z Piotrowic przez tamtejszego komendanta do uderzenia. Komendanci powiatowi otrzymali rozkaz do powstania, a dowództwo nic o tym nie wiedziało. Ruszyły powiaty pszczyński, rybnicki, bytomski, tarnogórski. Komendantem powiatu raciborskiego był Karol Górecki³⁷ z Markowic³⁸, naradzał się z dyrektorem Gacką, Strzodą i ze mną, co ma zrobić, czy dać rozkaz do powstania w powiecie Raciborskim³⁹, i tłumaczył się, że ludzie nie otrzymali żołdu od dwu⁴⁰ miesięcy, nie są dostatecznie uzbrojeni. Bank Ludowy nie chciał dać pieniędzy na żołd i dyrektorzy sprzeciwiali się, by rozpocząć powstanie, mimo nalegania i tłumaczenia z mojej strony, że do powstania powinniśmy się przyłączyć. W [powiecie]

32 Poprawnie: pobitego.

33 Poprawnie: terminy.

34 Poprawnie: peowiakami.

35 Piotrowice koło Karwiny, por. przypis 5.

36 Poprawnie: termin.

37 Karol Górecki – powstaniec z Markowic, zastąpił Jana Wyglendę na stanowisku komendanta POW GŚI. w powiecie raciborskim.

38 Dziś część Raciborza.

39 Poprawnie: raciborskim.

40 Poprawnie: dwóch.

Raciborskim⁴¹ nie przyszło⁴² do żadnej akcji. Napływali jednak do Raciborza masowo aresztowani, dziennie prowadzono ludzi z dworca i do więzienia. Aresztowano niemal wszystkich komendantów powiatowych, aresztowano Karola Grzesika⁴³, Karola Góreckiego, Bullów z Rydułtów, Fójcika i Januszka z Dyrekcji Kolejowej [w] Katowicach, Rymera, [Jana] Kędziora i setki innych. Dużo osób, które uważano za niebezpiecznych⁴⁴, przewieziono do fortecy w Kłodzku⁴⁵, a stamtąd do obozu Neuhammer pod Żaganiem⁴⁶.

41 Poprawnie: raciborskim.

42 Poprawnie: nie doszło.

43 Karol Grzesik, pseud. Hauke (1890–1940) – przywódca powstańczy i działacz polityczny na Śląsku, członek POW GŚl., adiutant przedstawiciela Polski w Komendzie Głównej Policji Plebiscytowej, podczas III powstania dowódca Grupy Operacyjnej „Wschód” (w czasie „buntu” w dowództwie ogłoszony naczelnym wodzem wojsk powstańczych), poseł na Sejm RP II i III kadencji, marszałek Sejmu Śląskiego IV kadencji (1935–1939), prezydent Chorzowa.

44 Poprawnie: niebezpieczne.

45 Mowa o twierdzy Kłodzko (niem. Festung Glatz) – fortyfikacji na Dolnym Śląsku, wznoszonej od XIII wieku (w ramach rozbudowy zamku warownego), w rękach niemieckich odgrywała rolę militarną oraz ciężkiego więzienia.

46 W Neuhammer am Queis (dziś Świątoszów) na Dolnym Śląsku zlokalizowany był w latach 1914–1941 obóz jeniecki, w którym przetrzymywano m.in. powstańców śląskich.

Robert Rusecki

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/602.

I.

Tuż za lasem, na południe od Janowa¹, rozlega się piękna dolina. Przecina ją droga z Murcek², przez Larysz³ do Brzezinki⁴. Przy tej drodze z lewej i prawej strony są domki gospodarzy i siedloków⁵. Szeroko rzucone⁶ domki. Każdy budował na swym mizernym poletku domek. Każdy taki gospodarz czuł się szczęśliwy na jego piaszczysto-kamienistej zagrodzie. Weselił się! Wioskę nazwano – Wesoła⁷!

Zaraz za wsią rozległe bory księcia pszczyńskiego ciągnące się aż hen po widnokrąg⁸. W stronę Larysza – Brzezinki nie było już lasów. Na widnokręgu w stronę Łędzin⁹ wznosiła się górka z jakimś kościółkiem. Szeroki horyzont nie ukazywał w latach, kiedy to Robert Rusecki w 1890 r.[oku] w Wesolej się urodził, żadnej wieży szybowej. Nie zobaczyłeś tam dymiących kominów kopalń i hut. Krajobraz rolniczy. Dzisiaj wznoszą się tam kopalnie Wesoła I i II. Hen w Łędzinach strzelają ku niebu kominy i wieże kopalni Piast. A całkiem na południe, już na ziemi krakowskiej, dymią kominy kopalń, hut i fabryk.

Ojciec Roberta Ruseckiego był synem biednego rolnika z Gardawic¹⁰. Parę morgów kamienistej gleby nie wyżywiło licznej dzieciarni, toteż ojciec cho-

1 Dziś część Katowic.

2 Dziś część Katowic.

3 Dziś część Mysłowic.

4 Dziś część Mysłowic.

5 Poprawnie: siodaków – chłopów, którzy posiadali własne gospodarstwo rolne.

6 Poprawnie: rozmieszczone.

7 Dziś część Mysłowic.

8 Poprawnie: widnokrąg.

9 Dziś miasto w województwie śląskim, w powiecie bieruńsko-łędzkim.

10 Dziś dzielnica Orzesza.

dził do pracy w hucie Bernardy¹¹ w Szopienicach¹². Dzień po dniu, w słońcu, w słońcu i zimnie szedł do pracy. Z biegiem czasu, a Robert miał [wtedy] prawie dwa lata, przeniósł się do Szopienic, bliżej pracy. W późniejszych latach przeniósł się do Wełnowca¹³, tam pracował w hutach „Hohenlohego”¹⁴. Tu Robert przeżył swe lata chłopięce. Tu zapoznał się z butą niemiecką. Tu popłynęły pierwsze jego łzy, łzy wylane na skutek doznanej niesprawiedliwości. Wylał łzy skroć¹⁵ poniżenia jego uczucia, które¹⁶ jeszcze nie rozumiał, ale które zakiełkowało w młodym sercu jego. Jako szkolarz¹⁷ doznał „dobroci” niemieckiej. W domu jego ojca nie było miejsca na niemieckie książki. W domu rodzinnym wychowywał się w atmosferze polskiej. Niemało krzywd doznał ze strony nauczycielstwa niemieckiego. Wyzwiska i bicie były na porządku dziennym. Do nauczycielstwa dołączały się szkolaki¹⁸ Niemcy¹⁹. Ci również ciskali obrzydliwymi słowami na dzieci rodziców polaków²⁰.

Naukę religii, przysposobienie do spowiedzi i komunii św.[iętej] miałem w języku polskim. Czytania polskich książek uczył mnie ojciec. W domu były zawsze książki pisarzy polskich. Były książki: [Adama] Mickiewicza²¹, [Juliusza] Słowackiego²², Z.[ygmunta] Krasińskiego²³, B.[olesława]

11 Poprawnie: „Bernhardi” – hucie cynku, zlokalizowanej w Rożdżeniu, należącej do spółki Giesche.

12 Dziś część Katowic.

13 Dziś część Katowic.

14 Od 1905 roku w Wełnowcu mieściła się siedziba spółki Hohenlohe-Werke A.G., która była właścicielem kopalń węgla kamiennego: „Maks” w Michałkowicach, „Oheim” (później „Wujek”) w Katowickiej Hałdzie, a także połączonej kopalni „Hohenlohe-Fanny” w Wełnowcu. Własność spółki stanowiły również huty: cynkownia „Hohenlohe” w Wełnowcu, walcownia cynku „Hohenlohe” w Wełnowcu, huta „Schellera” i prażalnia blendy cynkowej wraz z fabryką kwasu siarkowego w Małej Dąbrówce oraz zakłady wzbogacania rudy cynkowej „Christian Kraft” w Szarleju.

15 W znaczeniu: z powodu.

16 Poprawnie: którego.

17 W znaczeniu: uczeń.

18 W znaczeniu: uczniowie.

19 Poprawnie: Niemcy.

20 Poprawnie: Polaków.

21 Adam Mickiewicz (1798–1855) – polski poeta, działacz polityczny, publicysta, tłumacz, filozof, mistyk, organizator i dowódca wojskowy, nauczyciel akademicki; obok Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego zaliczany do największych poetów polskiego romantyzmu (jeden z tzw. trzech wieszczów) oraz literatury polskiej.

22 Juliusz Słowacki (1809–1849) – polski poeta, przedstawiciel romantyzmu, dramaturg i epistolograf; obok Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego zaliczany do największych poetów polskiego romantyzmu (jeden z tzw. trzech wieszczów).

23 Zygmunt Krasiński (1812–1859) – polski poeta, dramaturg i prozaik, hrabia, obok Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego zaliczany do największych poetów polskiego romantyzmu (jeden z tzw. trzech wieszczów).

Prusa²⁴, [Henryka] Sienkiewicza²⁵ i innych pisarzy. Robertowi najwięcej wpadł w gust H. Sienkiewicz. Właśnie w „Krzyżakach”, w trylogii: „Ogniem i mieczem”, „Potop” i „Pan Wołodyjowski” czerpał, umacniał, krystalizował uczucie, ducha polskiego. Roztkliwiał się nad „Jankiem Muzykantem”, złorzeczył „Bartkowi Zwycięzcy”, szedł „Przez puszcze i stepy”, a w „Hani zakochał się”²⁶. Po kilkakroć razy brał patriotyczne dzieła Sienkiewicza do rąk i czytał. Ale nie tylko chlebem i książką człowiek żyje. W 1903 roku agituje bezwiednie za [Wojciechem] Korfantym²⁷. Dano mu ulotki i kartki do wyborów, uwijał się po domach, rozdając²⁸ polskie ulotki. Były s[ł]turchańce, opryskliwe wyzwiska, kiedy się na niemczuchów²⁹ wpadło. Szczycili się jeden przed drugim, ile to rozdali gazet, ulotek i kartek do głosowania. Ale szczycili się może więcej siniakami, sińcami, kopniakami, którymi³⁰ ich tu i ówdzie poczęstowano. Chłopczyśka były pilne w rozdawaniu ulotek. Po niektóry³¹ zapomniał załatwić³² zadania szkolnego. Były za to podwójne cięgi w szkole. Nauczyciel kijak³³ mocny przygotował i prał „kaj wlażło”³⁴. A zmachał się ów „Kulturträger”³⁵, bo roznosiciele ulotek było sporo w jego klasie. Jednego Dnia³⁶ nasz Robert się dowiaduje, że robotnicy w Laurahücie³⁷ (Siemianowice [Śląskie]) awanturują się przeciw proboszcza hakatysty³⁸. Ponoć wytłukli mu okna i dzi[a]rskimi głosy wypędzali go

24 Bolesław Prus, właśc. Aleksander Głowacki (1847–1912) – polski pisarz, prozaik, publicysta okresu pozytywizmu, działacz społeczny.

25 Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – polski pisarz, autor nowel i powieści, publicysta, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1905 roku.

26 Wszystkie wymienione teksty zostały napisane przez Henryka Sienkiewicza – prawdziwe tytuły dwóch ostatnich to „W pustyni i w puszczy” oraz „Hania”.

27 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. W 1903 roku W. Korfanty został posłem do Reichstagu.

28 Poprawnie: rozdając.

29 Pejoratywne określenie Niemców.

30 Poprawnie: którymi.

31 Poprawnie: co niektóry.

32 W znaczeniu: odrobić.

33 Poprawnie: kij.

34 W znaczeniu: gdzie popadło.

35 W znaczeniu: osoba uzurpujająca sobie prawo do narzucania innym społeczeństwom swoich zasad i swojej kultury.

36 Poprawnie: dnia.

37 Niemiecka nazwa Siemianowic (Śląskich).

38 Poprawnie: proboszczowi hakatyście. HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemieczyny”). Określenie wzięło

z polskich Siemianowic. W mig Robert przeleciał dwudziestominutową odległość i znalazł się w środku rozgwarzonej fali górników i chłopów siemianowickich. Ino³⁹ kiedy straż pożarna zaczęła łać⁴⁰ wodą zebrane masy ludu, Robert nie chciał być rozmoczonym, wychynął⁴¹ gdzieś w bok – ino właśnie tak niefortunnie – bo prosto żandarmowi w łapy. Oj, oberwał on, oberwał! Siniak na siniaku... Obity, obolały dowlókl się do Wełnowca. Po drodze po kilkakroć razy powtarzał sobie „Za co on mnie tak stłukł, za co” [?!]

II.

Tu widzimy Roberta już jako szesnastolatka. Z lampą górniczą zjeżdża na szybie⁴² [kopalni] „Kleofas”⁴³. Wprawdzie, że od czternastego roku życia też już parę groszy na dzień zarabiał. Ale czarny diam[en]t wołał jego, jak większość jego znajomych. A zaraz tu dodamy, że zawód górnik tak mu się spodobał, że jeszcze w 1955 roku zjeżdżał w ciemności kopalniane. Na „Kleofasie” poznał się z działaczami radykalnymi. Reguła wciągnął go do Tow.[arzystwa] Gimn.[astycznego] „Sokół”⁴⁴. Mi[mo], że nie miał osiemnastu lat, udzielał się w „Sokole”. Po prostu dopisano mu jeden rok⁴⁵. Na liście członkowskiej miał już lata, w których mu wolno było być Sokołem śpiewakiem. Z towarzystwem⁴⁶ [Gimnastycznym] „Sokół” występował publicznie na Jęzorze⁴⁷, tuż za rzeką graniczną Przemszą. Potem i na Zadolu⁴⁸, obok Panewnik⁴⁹. Każdy zlot Sokoli i każdy zjazd [towarzystwa] śpiewaczy⁵⁰ – znalazł w nim

się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

39 Gwar. ale.

40 Poprawnie: polewać.

41 W znaczeniu: odsunąć się.

42 Poprawnie: szybem.

43 Kopalnia węgla kamiennego działająca w latach 1845–2004 w Katowicach.

44 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

45 W znaczeniu: w dokumentach wykazano, że jest o rok starszy.

46 Poprawnie: Towarzystwem.

47 Dziś część Sosnowca.

48 Dziś część Katowic.

49 Dziś część Katowic.

50 Poprawnie: śpiewaczego.

gorliwego uczestnika. Kiedy w 1910 roku, w pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, ufundowany pomnik przez I.[gnacego] Paderewskiego⁵¹ został odsłonięty, był Robert po raz pierwszy w mieście dziejów polskich. Był w Krakowie. Był na Wawelu. On i tysiące, tysiące braci polaków⁵² dumał o grodzie Kraka. On i tysiące ślązaków⁵³ przybyłych tu na tą⁵⁴ przeogromną manifestację – ślubowali, że: „Nie będzie niemiec⁵⁵ pluł na[m] w twarz i dzieci nam germani!”⁵⁶ – poczuli, że owa wzniosła pieśń, owe spżizowe słowa, są prawie że dla nich Ślązaków, Wielkopolan, Kaszubów, Mazurów pisane – bo właśnie na tych ziemiach germani⁵⁷ dzieci polskie. Przy słowach „ślubowania” – że twierdzą nam będzie każdy próg⁵⁸ – ślubowali oni, sokoły i śpiewacy ziem śląskich z łzą w oczach. I ślubu dotrzymał każdy, kto dożył tysiąc dziewięćset dziewiętnastego roku! Każdy, kto był uczestnikiem tej wzniosłej uroczystości.

W 1908 roku były znów wybory do parlamentu niemieckiego. Mimo że nie głosował, był za młody, wprzągł się do agitacji wyborczej. Po wyborach został Manowski z „Kleofasa” zwolniony. Poszedł na „Eminencję”, to jest na kopalnię w przedmieściach obecnych Katowic, obecnie „Got[t]wald”. Od 1908 roku był Robert członkiem pierwszego polskiego związku zawodowego na terenie Niemiec. Wstąpił do Zjednoczenia Zawodowego Polaków⁵⁹. W 1912 roku był współzałożycielem [T]ow. [G]imn. „Sokół” w Dębnie⁶⁰. Był tam skarbnikiem aż do 1914 roku. W tym to Dębnie nie znaleźli salki na zebrania, a co gorsze, na ćwiczenia. Obywatele posiadający salki, nie wyna-

51 Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) – działacz społeczno-polityczny, pianista i kompozytor, w 1919 roku premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej, delegat reprezentujący państwo polskie podczas paryskiej konferencji pokojowej.

52 Poprawnie: Polaków.

53 Poprawnie: Ślązaków.

54 Poprawnie: tę.

55 Poprawnie: Niemiec.

56 Cytat z pieśni patriotycznej pt. „Rota” do słów Marii Konopnickiej i muzyki Feliksa Nowowiejskiego, powstałej w 1908 roku, szczególnie popularnej w okresie plebiscytów i powstań śląskich.

57 Poprawnie: germanizowano.

58 Kolejny cytat z „Roty”.

59 Poprawnie: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego – organizacji związkowej powstałej jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 roku i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

60 Dziś część Katowic.

jęli ich nawet za dobrą zapłatą. Strach o koncesje, przekonania niemieckie wchodziły sokołom w drogę. Sprytni członkowie przerobili stodołę obyw.[atela] Macherskiego w Dębiniu⁶¹ na salkę zebrań i ćwiczeń. I tu znów był Robert kierującą personą obok obyw.[atela] Manowskiego Antoniego, którego w owych latach uznano jako „persona non grata”⁶² na kopalniach. Po prostu nie przyjęto Manowskiego do [żadnej] pracy na kopalni ani w hucie. Każde zebranie Tow.[arzystwa] „Sokół” zaszczycał niemiecki szucman⁶³ Vollmüller. Ten sam przychodził i w dniach ćwiczeń na salkę. Wreszcie podał zarząd Tow.[arzystwa] „Sokół” do sądu za błąhą rzecz. Mianowicie: oskarżał, że członkowie młodociani ćwiczą w obecności starszych członków. Zorganizowanie Oddziału Młodzieży⁶⁴ ćwiczącej w obecności starszych nie podobało się temu szwabowi⁶⁵. Dzielnie nas bronili adwokaci bracia Seydowie⁶⁶ z Katowic. Rozprawy były w Katowicach, Bytomiu. Doszło nawet do rozprawy przed najwyższym sądem w Lipsku. Sądy w Katowicach i Bytomiu wypadły na naszą niekorzyść. I kto wie, jakby nas ukarano w Lipsku, pisze Robert Rusecki w swoich wspomnieniach, gdyby nie pierwsza wojna światowa. Pewnie, że i ten proces byśmy przegrali. Robert musiał 75 marek kosztów sądowych zapłacić. W 1914 r.[oku] z wiosną przygotowano się do strajku w górnictwie. Mnie jako aktywisty⁶⁷, powiada Rusecki, zawezwano do biura nadsztygara Bleschke. W biurze byli żandarm Zedler i szucman Vollmüller. Pytano go, czy będzie strajkował. Kiedy powiedział, że jest to jego powinnością jako członek⁶⁸ ZZP. Powiadano mu, że nierozsądnie postępuje, bo jeśliby wystąpił z „Sokoła” i [towarzystwa] śpiewu, a został członkiem niemieckiego związku gimnastycznego i [towarzystwa] śpiewu, dobrze by mu się powodziło. Odpowiedział, że nie stanie się zdrajcą swego przekonania. Zdrajcą tego, co⁶⁹ go rodzice uczyli. Szucman Vollmüller napomniał go, by się namyślił, by nie żałował poniewczasie. Kiedy strajk się rozpoczął, należał do komisji strajkowej. Patrolował z innymi strajkującymi⁷⁰ na łamistrajków⁷¹.

61 Poprawnie: w Dębie.

62 Tłum. z łac.: osoba niepożądana.

63 W znaczeniu: strażnik, ochroniarz.

64 Poprawnie: oddziału młodzieży.

65 Pejoratywne określenie Niemca.

66 Adwokatem prowadzącym kancelarię w Katowicach był Zygmunt Seyda (1876–1925).

67 Poprawnie: aktywistę.

68 Poprawnie: członka.

69 Poprawnie: czego.

70 Poprawnie: innymi strajkującymi.

71 W znaczeniu: ci, którzy pracują w czasie strajku.

Przydybał jednego takiego pierona⁷² i klarował mu, że psaje⁷³ solidarność robotniczą i ten atoli⁷⁴ poszedł do pracy, a nadsztygarowi Blaschkiemu opowiadał, że go [Rusecki] do strajku namawiał. Wnet się znalaz[zi]ł żandarm Zedler i zamknął go w areszcie prewencyjnym. Po dwudziestu czterech godzinach wypuszczono go. Ale mandat karny opiewał na 30 marek. Po strajku zwolniono go. Cztery długie miesiące był bez pracy. W dniu 17 VIII 1914 roku powołano go pod broń, a 24 XII 1914 roku [został] ciężko ranny. Przed wyjazdem na front zaabonował „Gazetę Ludową”⁷⁵, którą mu przez jeden miesiąc do wojska posyłano. Po miesiącu skonfiskowano gazetę. Nie wysyłano mu dziennika. Listy i pocztówki pisane z koszar, a później z frontu były zawsze w języku polskim pisane. Za każdy polski list, który wpadł zwierzchnikom w łapy, było 3 dni aresztu. W 1917 roku zostaje reklamowany⁷⁶ przez kopalnię „Giesche”, obecnie „Wieczorek”.

Pracę górnika znają na Śląsku wszyscy bardzo dobrze. Wiedzą, że jest ciężka i niebezpieczna. Jednak praca w 1917–[19]18 roku była jedną nieustającą udręką. Dziesięć godzin na co dzień, co drugi dzień pracowało się dwanaście godzin. Wyżywienie było tak marne, że niejeden górnik wołał naprawdę w okopach na froncie się poniewierać. W pracy gonili niemiłosiernie. Wyciskano z niedożywionego górnika ostatnią kroplę krwi. Szepetana agitacja działała i po wszelkich szykanach i mękach źle opłacanej pracy załoga kopalni zastrajkowała. Było to chyba jedyne wystąpienie podczas wojny na Śląsku, że załoga kopalni zastrajkował[a]. Z opowiadań uczestników tego strajku wiemy, że nie było to jakieś tam spontaniczne wystąpienie, ale dobrze przemyślane i zorganizowane. Niemcy zarządzili pobór strajkujących górników, ale nikt do pracy się nie zgłaszał. Strajkujący uciekali do lasu, kryli się po sąsiednich wsiach. Chwymano ich i aresztowano. Wywożono do Nysy i Kłodzka⁷⁷. Pewno, że byliby ich na dłuższy czas we więzieniach trzymali. Klęska Niemiec uchroniła setki górników od długich katuszy.

72 Gwar., tu w znaczeniu: człowiek, który zrobił coś złego.

73 W znaczeniu: psuje.

74 W znaczeniu: natomiast.

75 „Gazeta Ludowa” – czasopismo wydawane w latach 1911–1925 m.in. przez ks. Pawła Pośpiecha i Adama Napieralskiego. Pierwszy numer pod redakcją Edwarda Rybarza i Feliksa Kasprzaka ukazał się 12 lutego 1911 roku w Katowicach.

76 W znaczeniu: zwolniony do cywila.

77 W okresie I wojny światowej w Nysie (w zachodniej części rejencji opolskiej) mieściły się obozy jenieckie, natomiast zlokalizowana na Dolnym Śląsku twierdza Kłodzko (niem. Festung Glatz) odgrywała wówczas rolę ciężkiego więzienia.

Legł kolos! Niemcy pobici, niemcy⁷⁸ pobici, niemcy⁷⁹ przegrali wojnę! Z frontów wracała młodzież śląska. Wsie się zaroili. W każdej miejscowości tworzone Rady⁸⁰ żołnierskie i robotnicze⁸¹. Ogłoszono ośmiogodzinowy dzień pracy, teraz górnik śląski mógł i słońcu w twarz spojrzeć. Cieszył się dłuższym pobytem na dziennym świetle. Naturalnie, że do rad żołniersko-robotniczych przedostali się też indywidualni⁸², którzy wykorzystywali ich stanowiska na zabawy, libacje z niezbędną wódką. Znaleźli się krzykacze i pieniacze, którym ich własne ja leżało na sercu. Korzystali z urzędu i zapominali o politycznym powołaniu ludności Śląska. Niemcom było to na rękę. Pieniacze i krzykacze troszczyli się, by im i bliskim powodziło się dobrze.

Kiedy 26 XII 1918 roku poznaniacy ruszyli do wypędzenia Niemców⁸⁴ i wymiotli⁸⁵ poznańskie⁸⁶. To my tu na Śląsku byli dopiero w stadium tworzenia członu ludzi, którzy mieli w późniejszych czasach udolnie albo też ślamazarnie uchwycić stery pokierowania ludu śląskiego do wolności. To, że co niedzielę było zabaw wiele, wskazywało, że lud był wygłodniały. Że pragnął sobie wynagrodzić utracone lata. Bawiono się. Sporadyczne wystąpienia tu i ówdzie nie zaważyły wiele. Ale [Philipp] Scheideman[n]⁸⁷, [Gustav] Noske⁸⁸ i [Friedrich Otto] Hörsing⁸⁹ w Berlinie przeczuwali, że G.[órny]

78 Poprawnie: Niemcy.

79 Poprawnie: Niemcy.

80 Poprawnie: rady.

81 Rady robotnicze i żołnierskie (niem. Arbeiter- und Soldatenräte) – określane także mianem rad robotniczo-żołnierskich, rewolucyjne organizacje poszczególnych grup społecznych ludności Niemiec, istniejące w okresie od listopada 1918 do końca 1919 roku. Do czasu wyłonienia się demokratycznych władz podejmowały próby zarządzania, tak w zakresie politycznym, jak i administracyjnym.

82 Poprawnie: ośmiogodzinny.

83 Poprawnie: indywiduala.

84 Poprawnie: Niemców.

85 W znaczeniu: oczyścili.

86 Autor określił w ten sposób zwycięskie dla strony polskiej powstanie wielkopolskie.

87 Philipp Scheidemann (1865–1939) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od lutego do kwietnia 1919 roku stał na czele pierwszego rządu (koalicyjnego) Republiki Weimarskiej, przyczynił się do stłumienia rewolucji w Niemczech; nadburmistrz Kassel (1920–1925), deputowany do Reichstagu (1920–1933).

88 Gustav Noske (1868–1946) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, w latach 1919–1920 pierwszy minister obrony Republiki Weimarskiej, który krwawo stłumił powstanie komunistyczne w Berlinie, w latach 1920–1933 nadprezydent prowincji Hanower.

89 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

Śląsk pójdzie w ślady poznaniaków, że lud śląski przebudzi się, że chwilowa apatia. Chwilowy szal i pogoń do zabaw przecież się skończy, że lud Śląski⁹⁰ zna i wie, jak ogromne bogactwa kryje jego ziemia. Że prędzej czy później porwie się do broni. Toteż na początku 1919 roku rozgościły się jednostki wojsk niemieckich po miastach i wsiach śląskich. Jeżeli Rusecki podaje swe wspomnienia, to dotyczą one w większości wydarzeń w Janowie. Na początku lutego 1919 roku zawiązała się Polska Organizacja Wojskowa⁹¹. Komentantem POW w Janowie został Ulczok J[ózef]. Przysięgę składano na broń palną w lesie na Toporach w obecności kmdta⁹² Ulczoka Józefa. Było dwudziestu siedmiu członków. Później się organizacja rozwinęła. Naturalnie, że członkowie byli selekcjonowani, nie dopuszczano chwiejących się. Teraz dopiero jakby przebudzono się. Odżył Janów. Janów odżył! A miał bądź co bądź skromną tradycję. Wielkie strajki w 1913 i 1918 latach. Polskie Tow.[arzystwo] Śpiewu i „Sokoła”⁹³ na długie lata przed wojną. Teraz skupiała się młodzież w tej tajnej organizacji. Oprócz Ulczoka i Ruseckiego udzielał się Śliwa Piotr. On to był, który zebrał młodzież wokół siebie. Agitacja rozeszła się wśród młodzieży. Tu i ówdzie zdarzały się i sabotaże. Bo i to było celem peowiaków. Tymczasem rozgościły się wojska Hörsinga, niemieckiego socjalisty, na dobrze⁹⁴ w Janowie. W obejściu żyda Hausdorfa ulokowało się dwunastu ułanów. Ich zachowanie się wobec ludności ułatwiło konspiracji Janowskiej⁹⁵ agitacyjną pracę. Jeśli Niemiec socjaliści przez krwiożercze wyczyny ich Hörsinga na członkach stracili, było to znakiem, że Ślązacy nie mieli do nich zaufania. Mało było współpracy pomiędzy pepe[le]siakami⁹⁶ a socjaldemokratami niemieckimi. W Janowie niemieccy socjaliści w ogóle nie istnieli. Zaś wszelkie spory i rozgrywki pomiędzy stronnictwami polskimi⁹⁷ zostały zawieszone. Wcale się nie uwidoczniły. W Janowie biorą udział w agitacji do oswobodzenia Śląska wszystkie związki i organizacje polityczne. Nie było różnicy zdań. Największym zmartwieniem kierownictwa POW było⁹⁸ – niedostatek broni. Skupowano karabiny, pistolety, gdzie się dało. Ba, nawet

90 Poprawnie: śląski.

91 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie spod niemieckiego panowania i połączenie Górnego Śląska z niepodległym państwem polskim.

92 Poprawnie: komendanta.

93 Poprawnie: Sokół.

94 Poprawnie: na dobre.

95 Poprawnie: janowskiej.

96 W znaczeniu: członkami PPS.

97 Poprawnie: polskimi.

98 Poprawnie: był.

organizowano je sposobem takim: Kiedy się ułani na sali u Schönguta zabawiali, zabrano się kilku janowiaków do skonfiskowania ich broni. Obywatele Gołosz Franciszek, Gołosz Tomasz, Klaja Ludwik, Zawisz Teodor, Mendera Konrad i Stefek Roman nie byli w ogóle członkami POW, jednak i onym leżała przyszłość naszego Śląska na sercu. Konfiskatą broni ułanów utorowali sobie drogę do szeregów bojowców o wolność Śląska.

Jak już pisano, broni było brak. Toteż kilka karabinów zdobytych na ułanach było wielką zdobyczą. Jednak i granatów ręcznych też nam potrzeba było. Tem⁹⁹ się zajął Śliwa Piotr i Rusecki. Puszek po konserwach było na Stawiskach¹⁰⁰, był tam śmietnik, wywożono śmieci z całego Janowa, dosyć. Siekanki żeliwnej dostarczali jedni. Materiał wybuchowy dostarczał Krzemień Franciszek – górnik i inni. Od czasu do czasu przemyciło się jakiś karabin z Sosnowca. Nasz skromny arsenał był nieomal muzykalny¹⁰¹. Oprócz karabinów, którymi walczone za „Bartka zwycięzcy” pod St Privat i Gravelotte¹⁰², były nowsze typy niemieckie, były austriackie, były rosyjskie. Był cały galimatias z nabojami do tej różnej broni. Poza tym było amunicji dużo¹⁰³ za mało. Paciorek do paciorka zbierali peowiaci i składali w skrytkach. Bo też z dnia na dzień pęczniały wybryki wojsk grenszucu¹⁰⁴. W Rudzie Śl[ąskiej] zamordowano Janasa Wincentego¹⁰⁵. W Mysłowicach strzelano do górników kopalni Mysłowice¹⁰⁶. Poległo tam, zamordowano siedmiu polaków¹⁰⁷.

99 Poprawnie: Tym.

100 Dziś część Katowic.

101 Poprawnie: muzealny.

102 Bitwa pod Gravelotte-Saint Privat to starcie zbrojne, które miało miejsce 18 sierpnia 1870 roku w trakcie wojny francusko-pruskiej.

103 Poprawnie: dużo.

104 Poprawnie: Grenzschtzu. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschtz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

105 Górnik, a później nauczyciel z Rudy, Wincenty Janas (1891–1919), został 21 sierpnia 1919 roku bezbronny wyprowadzony z domu, pobity i rozstrzelany przez niemieckich żołnierzy. Jego śmierć odbiła się wśród mieszkańców regionu szerokim echem, była uznawana za przykład bezprawnego i nieadekwatnego do sytuacji postępowania władz wobec propolsko nastawionych Górnolązaków.

106 Tzw. masakra myśłowicka miała miejsce 16 sierpnia 1919 roku. Pod kopalnią „Mysłowice” oddział Grenzschtzu otworzył ogień do oczekujących na wypłatę nieuzbrojonych pracowników kopalni i członków ich rodzin. Nagłośnienie tych wydarzeń wzmoгло działania powstańców.

107 Poprawnie: Polaków. Liczba ofiar masakry myśłowickiej różni się w zależności od relacji (od 6 do 10 osób).

IV.

Na niedzielę 18 VIII 1919 roku zamówion[o] na wszystkich salach w Janowie zabawy taneczne. Na trzech salach w Janowie bawiono się ochoczo. W Janowie Miejskim¹⁰⁸ odbywały się na sali uroczystości odsłonięcia sztandaru PPS¹⁰⁹, połączona¹¹⁰ z zabawą. Zabawami tymi uśpiono czujność władz. Podczas kiedy młodzież się bawiła, to starsi z peowiaków zbierali się za pompownią na plantach.

Do powstania było¹¹¹ już czas, Bo¹¹² w powiecie pszczyńskim już ruszono. Już rozbito jednostki grenszucu¹¹³. Oczekiwaliśmy hasła, które miał dać obwodowy komendant POW Wała Bernard¹¹⁴ z Janowa Miejskiego. Godzina 21 była godziną przygotowania się. Północ miała być rozpoczęciem. Niestety znalazł się zdrajca. Do mieszkania komendanta Wale¹¹⁵ wpadło dwóch Niemców¹¹⁶: szucman Henkel, rodowity myśłowiczanie, oraz żołnierz niemiecki, pełniący służbę w policji. Mimo zaskoczenia nie udało się wyprawa. Zasypani gradem kul padli z ręki komendanta, a dusze ich poszybowwały, albo też z¹¹⁷ przez walkirie uniesione, odprowadzone zostały do Walhalli¹¹⁸.

W każdym razie strzały Wale¹¹⁹ Bernarda były przedwczesnym hasłem do powstania. Strzały, które poderwały ślązaków¹²⁰ do boju nierównego, do boju z ino¹²¹ jeszcze silnym kolosem niemieckim. Strzały rozległy się po przeszło sześćsetletniej niewoli, strzały, które odbiły się szerokim echem w świecie. Janów został po rozbrojeniu policji i żandarmów obsa-

108 Dziś część Myśłowic.

109 Polska Partia Socjalistyczna – nazwa partii politycznej o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym.

110 Poprawnie: połączone.

111 Poprawnie: był.

112 Poprawnie: bo.

113 Poprawnie: Grenschutzu.

114 Bernard Wała – komendant POW GŚl. w Janowie Miejskim, uczestniczył w 1919 roku, jeszcze przed wybuchem I powstania śląskiego, w przygotowaniach do wysadzenia mostów w Czarnowasach i Lewinie Brzeskim.

115 Poprawnie: Wały.

116 Poprawnie: Niemców.

117 Zbędny przymek.

118 W mitologii nordyckiej kraina wiecznego szczęścia, miejsce przebywania poległych w chwale wojowników, których z pola bitwy zabierały walkirie, a na progu Walhalli witał ich Bragi.

119 Poprawnie: Wały.

120 Poprawnie: Ślązaków.

121 Gwar., w znaczeniu: tylko.

dzony przez powstańców. Po północy wysłano oddziały do niemieckich obywateli celem konfiskaty broni. U Niemca¹²² Rosenblata, który był wójtem w Janowie, zasypano oddział powstańców gradem kul. Widocznie i tu znalazł się ktoś, kto zdradził... Kiedy oddział użył broni, poległ teść wójta, ten sam, który w bezsilnej złości chciał zatrzymać bieg historii. Przy tem¹²³ zraniono też żonę Rosenblata. Główne dowództwo było w rękach komitetu. Odcinek północny był w rękach byłego sierżanta z pierwszej wojny światowej, obywatela Koczy¹²⁴ Wiktora. Południowy odcinek miał Przybyła Wiktor w ręku. Zachodni był w ręku Śliwy Piotra. Inne odcinki podlegały Ruseckiemu Robertowi i innym. Około 3.00 po północy zawezwał dowódca osiedla Nikiszowca¹²⁵ pomocy powstańców Janowskich¹²⁶. W sypialni kopalnianej zakwaterowało się około pięćdziesiąt żołnierzy grenszucu¹²⁷. Nad ranem 19 VIII 1919 roku poddali się Niemcy. Janowiacy zdobyli trochę broni. Najważniejszym było to, że mieli Janowiacy teraz CKM¹²⁸, który dał duże usługi¹²⁹ walczącym. Rozbito oddział wojsk grenszucu¹³⁰ na hałdzie¹³¹ przy szybie Ligoń [Kopalni Janów]. Prażono¹³² na nacierających od strony Katowic i Bagna¹³³. Walczono pod Mysłowicami. Zabrzanych do niewoli żołnierzy ulokowano tymczasowo w ogrodzie przy ulicy Zamkowej nr 1, a potem odprowadzono ich do Sosnowca. Po południu 19 VIII walki się wzmożyły. Na linii Bagno, Szyb Wilson w Janowie odpierano silne natarcia grenszucu¹³⁴. Obopulna¹³⁵ zaciętość w walkach trwała do późnych godzin wieczornych.

Front pod Mysłowicami na linii Stawiska do stawu Paponia¹³⁶ długości 800 m trzymali janowiacy. Od stawu aż do szosy myśłowickiej zajęły pozycje powstańcy z Janowa Miejskiego. Niestety po pierwszym ataku z rana

122 Poprawnie: Niemca.

123 Poprawnie: tym.

124 Poprawnie: Koczę.

125 Dziś część Katowic.

126 Poprawnie: janowskich.

127 Poprawnie: Grenzschtzu.

128 Ckm – ciężki karabin maszynowy.

129 Poprawnie: zasługi.

130 Poprawnie: Grenzschtzu.

131 Hałda – wysokie usypisko materiału geologicznego (kruszywa, piasku, rudy) lub odpadów przemysłowych (żużel, popiół), często obecne w górnośląskim krajobrazie.

132 W znaczeniu: otwarto ogień.

133 Obecnie część Katowic.

134 Poprawnie: Grenzschtzu.

135 Poprawnie: Obopólna.

136 Obie lokalizacje to dziś część Katowic.

19 VIII, który Niemcy¹³⁷ z szosy Szopienice – Mysłowice krwawo odparli, był front ten skąpo obsadzony. Niemcy, którzy mieli baterię lekkiej artylerii w Mysłowicach i żołnierzy w sile dwóch kompanii, dobrze uzbrojeni, z łatwością wzięli górę nad janowskim cekaemem i dwudziestoma karabinami powstańców. Zwłaszcza, że powstańcy z Janowa Miejskiego w sile 35 ludzi mieli do dyspozycji 6 karabinów i kilkanaście sztuk granatów ręcznych własnej fabrykacji. Pomimo że Niemcy¹³⁸ byli dobrze uzbrojeni oraz pozycję mieli bardzo dobrą, powstańcy janowscy i podmiasta¹³⁹ posunęli się aż do samej prochowni na polach myśłowickich. W czasie walk pod Mysłowicami poległ Dłucik Paweł z Janowa i Wróbel Józef z Janowa Miejskiego. Kilku powstańców zostało rannych. Oprócz broni maszynowej, artylerii użyli Niemcy¹⁴⁰ i samolotów przeciw powstańcom. Pozycje powstańców obstrzeliwano z samolotów, na domiar tego grenszuc¹⁴¹ usadowił się na wieżach szybów kopalni Mysłowice, skąd posiadał obszerne pole do obstrzału. Wreszcie i amunicja się też wyczerpała. W nocy opuścili janowiacy pozycje wyżej podane. Zajęli pozycje tuż za wsią. W dniu 20 VIII powstańcy z Janowa Miejskiego kierowali się ku granicy. Przemoc była za wielka, siły i uzbrojenie nie mogły się równać z wrogiem. Ale jeszcze raz mieli utarczki z grenszucem¹⁴², tym razem już nad samą granicą. W wiosce Słupna¹⁴³ przy masywnej wieży Bismar[c]ka¹⁴⁴ poległ Targiel Józef z Janowa i Goj Tomasz z Giszowca¹⁴⁵. Kiedy grenszuc¹⁴⁶ wyparł powstańców z Janowa, nastąpiło masowe aresztowanie. Dwóch powstańców: Jaronickiego Franciszka z Janowa i Jude, mieszkańca Sosnowca, schwycili żołdaki¹⁴⁷ Hörsinga z bronią w ręku. Rozstrzelano ich pod hałdą kopalni Wilson¹⁴⁸. Aresztowanych doprowadzono do Katowic. Powstańcy uchodzili do Sosnowca. Po wydaniu

137 Poprawnie: Niemcy.

138 Poprawnie: Niemcy.

139 Poprawnie: podmiejscy.

140 Poprawnie: Niemcy.

141 Poprawnie: Grenzschatz.

142 Poprawnie: Grenzschatz.

143 Dziś część Mysłowic.

144 Poprawnie: Wieży Bismarcka – wieży poświęconej kanclerzowi Niemiec Ottonowi von Bismarckowi, położonej na górze słupeckiej, na prawym brzegu Przemszy w pobliżu tzw. Kąta Trzech Cesarzy (miejsca gdzie do I wojny światowej zbiegały się granice Niemiec, Austro-Węgier i Rosji).

145 Dziś część Katowic.

146 Poprawnie: Grenzschatz.

147 Poprawnie: żołdacy.

148 Poprawnie: szybu „Wilson” kopalni „Giesche” (później „Wieczorek”).

amnestii¹⁴⁹ starsi wracali na Śląsk, Robert Rusecki też wrócił. Zostawił na Śląsku żonę i dwoje małoletnich dzieciaków. Trzeba było pójść do pracy, dzieci chciały jeść.

149 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

Helena Saługowa

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/666.

O kres powstań i plebiscytu na Śląsku kojarzy się w pamięci mojej matki ze wspomnieniami młodej wówczas dziewczyny, przebywającej w swym domu rodzinnym. W domu, jak i również w całej wsi rozmawiano tylko po polsku, śpiewano polskie pieśni i uczęszczano na polskie przedstawienia teatralne. Rodzice mojej matki, doczekawszy późnej starości, zamieszkivali w Żernicy, pow. Gliwice, do końca swego życia nie umieli wystawić się po niemiecku, czytali i pisali tylko po polsku. Za gorszącą obrazę uznawali oni gościć w swym domu ludzi, którzy nie znaliby mowy polskiej. Wydali też za mąż swe starsze córki za Ślązaków pochodzenia polskiego, których mężowie i starszy syn brali udział we wszystkich trzech powstaniach, a po plebiscycie uchodzić musieli na stronę polską.

Licznie grasujące bandy orgeszów¹ mściły się, jak mogły, na ludziach o gorętszym sercu i wyrządzały im wiele szkody.

* * *

Spośród licznych pieśni i pieśniczek, jakie śpiewano wówczas po wsiach, cieszyły się wielkim powodzeniem pieśni powstańcze. Najulubieńszymi pieśniami były:

„Jasne słońko...”

„Przy świetle, którym...”

„Jak długo w sercach...”

1 Określenie pochodzi od akronimu „Orgesch”, będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha.

„Pośród wichru i zamieci...”

„Gdzie dom jest mój...”

„Przyjaźń o bracia...”

oraz wiele innych, które znajdowały się w śpiewnikach polskich, znajdujących się w każdym domu polskim.

Pozwolę sobie przytoczyć trzy piosenki bardzo znane wówczas, lecz w śpiewniki nieujęte, a to:

- 1) „Tam od Odry, tam od Warty,
Głosy biją w świat otwarty,
Głosy biją ziemia jęczy,
Prusak śląskie dzieci męczy,
Niechaj męczy, niech katuje,
Bóg się nad Śląskiem zlituje,
Hańba tobie, ty Herodzie,
W Śląskim² kraju i w narodzie”.

* * *

[...] Dzieci w wieku przedszkolnym śpiewały po wsi:

- 3) „My som ze polski wsi,
Niemce som na nos źli,
Stracili Wilusia³, stracili kraj,
Teraz som heimatstreu⁴,
Kryjom lejom, tym pierzyńskim
Heimatstreuom”⁵.

2 Poprawnie: śląskim.

3 Gwarowa wersja imienia Wilhelm. Mowa o Wilhelmie II Hohenzollernie (1859–1941) – ostatnim królu Prus i cesarzu niemieckim, który w listopadzie 1918 roku abdykował i osiadł w Holandii.

4 Heimatstreuer – członek działającego od grudnia 1919 roku na terenie rejencji opolskiej Związku Wiernych Ojczyźnie Górnoszlązaków (Verband Heimattreuer Oberschlesier); potocznie określano tak osoby prowadzące aktywną politykę pro-niemiecką.

5 Cały tekst piosenki został napisany w gwarze, w tłumaczeniu na język polski brzmi: „My jesteśmy z polskiej wsi. Niemcy są na nas źli. Stracili Wilhelma [II Hohenzollerna], stracili kraj. Teraz są Heimatstreuerami. Laską bijmy tych okropnych Heimatstreuerów”.

To kryjom⁶ lanie⁷ ograniczało się tylko do słów piosenki, a zemsta orgeszów dawała się we znaki prostodusznym. Matka moja pracując pewnego dnia samotnie w polu, usłyszał[a] nagle świstające kule nad głową, a jedna zadrasnęła jej włosy. Upadła ze strachu na ziemię, a później w półprzytomna przyczołgała się do domu, bandyci zaś uciekli, myśląc, że została ugodzona kulą.

6 Gwarowe określenie laski.

7 Potocznie: bić kogoś mocno.

Stefan Saternus

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/667.

„Czy powstania górnśląskie były konieczne i aktualne?”. Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Klęska buty Niemiec¹ „Wilhelmowskich”², spowodowana przegraną pierwszej wojny światowej (1914–1918 r.), spowodowała, a to dzięki Traktatowi Wersalskiemu³ i dyktatowi Prezydenta⁴ Stanów Zjednoczonych P[ana] Wilsona⁵, niepodległość Państwa Polskiego⁶, tzn. wcielenie do niego obszarów należących się kiedyś Polsce⁷. W rachubę wchodził tu również i Górny Śląsk. Na skutek jednak „szachrajskich” poczynañ [przedstawicieli] dyplomacji angielskiej, włoskiej i niemieckiej, którzy twierdzili, że terytory te zamieszkałe są wyłącznie przez Niemców⁸, nie przyznano Polsce Górnego Śląska⁹.

Celem obalenia tego fałszywego twierdzenia i zadokumentowania polskości Górnego Śląska, cierpliwość gnębionego i maltretowanego ludu śląskiego doszła do zenitu, poczem¹⁰ skutek był aż nadto jasny.

1 Poprawnie: Niemiec.

2 Poprawnie: „wilhelmowskich”. Nawiązanie do okresu rządów Wilhelma II Hohenzollerna (1859–1918) – ostatniego króla Prus i cesarza niemieckiego, który w listopadzie 1918 roku abdykował i osiadł w Holandii.

3 Poprawnie: postanowieniom traktatu wersalskiego.

4 Poprawnie: prezydenta.

5 Nawiązanie do tzw. 14 punktów Wilsona – zaproponowanego przez amerykańskiego prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona planu działania, który należałoby przedsięwziąć, by zapewnić po zakończeniu wojny sprawiedliwszy świat. Zostały one przedstawione 8 stycznia 1918 roku podczas dorocznego orędzia, które prezydent wygłosił przed amerykańskim Kongresem.

6 Poprawnie: państwa polskiego.

7 W znaczeniu: należących kiedyś do Polski.

8 Poprawnie: Niemców.

9 Informacja jest nieprawdziwa – por. *Wstęp*.

10 Poprawnie: po czym.

Wybuchem w dniu 16 VIII 1919 roku – pierwszego powstania ludność Polska¹¹ Górnego Śląska zadokumentowała światu, że żyje i pragnie być wolną jedynie pod skrzydłami „Orła Białego”. Przed opisaniem przebiegu powstań górnośląskich pragnę wspomnieć, skąd się naraz wzięli ci polacy¹² i powstańcy, których to zgodnie z twierdzeniem Niemców w ogóle miało nie być na Górnym Śląsku.

Mimo zażartego germanizowania, stosowania terroru, upośledzenia, mimo „kulturkampfu”¹³, zdążającego do wynarodowienia ludności polskiej Śląska, zamieszkałą¹⁴ przez ca. 90% ludności była wyznania rzymskokatolickiego, która ssła przez wiele pokoleń pierś po polsku wysłanych¹⁵ matek, pobudzoną została do wytrwania w polskości przez czytanie polskich książek kościelnych czy świeckich oraz gazet, jak: „Górnoślązak”¹⁶, „Katolik”¹⁷, „Poślaniec”¹⁸ i wiele, wiele innych dozwolonych i niedozwolonych przez cenzurę germańską lekturę¹⁹.

Powstańcy Łędzin jako należący do powiatu pszczyńskiego piszą również swoją kartę z dziejów powstań śląskich, mianowicie[:]

Przygotowanie się do czynnego i zbrojnego wystąpienia w I powstaniu górnośląskim poprzedzono werbowaniem już pod koniec 1918 roku i z początkiem 1919 roku zaufanych członków i odbieraniem przysięgi na wierność POW²⁰.

11 Poprawnie: polska.

12 Poprawnie: Polacy.

13 Kulturkampf („walka o kulturę”) – nazwa polityki i walki ideologicznej, prowadzonej w latach 1871–1878 w Niemczech z inicjatywy kanclerza Ottona von Bismarcka oraz kręgów liberalnych, popierających jego rządy, przeciw opozycji katolickiej.

14 Poprawnie: zamieszkała.

15 Poprawnie: myślących.

16 „Górnoślązak” – górnośląski dziennik informacyjno-polityczny, założony w 1901 roku w Poznaniu przez Marcina Biedermanna z inicjatywy Wojciecha Korfantego, wydawany w języku polskim w Katowicach na Górnym Śląsku w latach 1902–1933.

17 „Katolik” – czasopismo wydawane w latach 1868–1931, znane z walki z germanizacją Śląska. Początkowo wydawane w roku 1868 w Chelmnie przez Józefa Chociszewskiego, który ze względu na trudności finansowe sprzedał je Karolowi Miarce. Pierwszy numer pod redakcją Miarki ukazał się 1 kwietnia 1869 roku w Królewskiej Hucie (od 1934 roku Chorzów).

18 „Poślaniec Niedzielný” – polskie czasopismo religijne wydawane w latach 1905–1939, adresowane do propolsko nastawionych wiernych z diecezji wrocławskiej. Pismo przez cały okres swojego istnienia zmagало się z wrogością władz niemieckich.

19 Poprawnie: lektur.

20 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

Pierwszym werbującym członków w Łędzinach był niejaki ob. Jęczmyk, na ręce którego w pierwszym etapie składali pod koniec 1918 roku przysięgę starsi wiekiem obywatele, którzy mieli już służbę wojskową poza sobą, jak: Smiłowski Jan (Kozok)²¹, Konieczny Karol (Kubuś), Drzyzga Marek, Menzel Jan, Urbisz Teodor, Jurowicz Józef, Stachoń Franciszek, Dreszer Józef, Bożek Bartłomiej, Jakut [Franciszek], Tomanek Franciszek, Karkoszka Paweł, Wróbel Wiktor, Musioł Wojciech, Kielesz Jan, Musialik Jan, Spyra Paweł, Handy Karol, Herla Józef, Urbańczyk Michał, Wybraniec ([A]merykon)²² i Górnik Józef, jako główny prowodyr powstania, natomiast na ręce p.[ana] Smiłowskiego Jana składali w miesiącu lutym 1919 roku przysięgę na wierność POW młodszy wiekiem członkowie, tj. urodzeni w latach 1897–1902. Do tej drugiej grupy należeli peowiacy: Smutny Eugeniusz, Adamiec Klemens, Żołna Michał, Jałowy Michał, Jurowicz Jan, Scierski²³ Klemens, Długajczyk Michał, Pieczka Jan, Czober Klemens, Sekuła Augustyn, Sporysz Maks, Ksciuk Franciszek, Pilorz Franciszek, Konieczny Franciszek, Konieczny Klemens, Barchnicki Izydor, Musiał Gracjan, Brzozowski Józef, Mazur Augustyn i Saternus Stefan.

Dla ochrony mienia kapitalistów niemieckich, a głównie zrabowanych ludności polskiej dóbr b.[yłego] Księcia²⁴ pszczyńskiego „Fuerst vonn Plessa”²⁵, gorliwi opiekunowie ściągnęli bandę generała Hoersinga²⁶, tzw. grenzschutzu²⁷, na tut.[ejszą] kopalnię węgla kamiennego, ówczesną Heinrichsfreude-Grube²⁸. Na skutek jednak zapowiedzianego przez załogę

21 W nawiasie podano pseudonim.

22 W spisie powstańców figurują dwaj powstańcy o tym nazwisku: Antoni i Franciszek.

23 Poprawnie: Ścierski.

24 Poprawnie: księcia.

25 Poprawnie: niem. Fürst von Pless – książę pszczyński.

26 Poprawnie: Hörsing. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

27 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

28 Pierwotna nazwa Kopalni Węgla Kamiennego „Piaś” w Łędzinach. W latach 1843–1845 i 1893–1922 funkcjonowała pod nazwą „Heinrichsfreude”. W 1923 roku przemianowano ją na kopalnię „Henryk”, a później „Szyby Piaś”. W okresie II wojny światowej funkcjonowała jako „Piastschachte”. Od 1945 roku aż do czasu jej likwidacji w latach 1997–2001 nosiła naprzemiennie nazwy: „Piaś” i „Piaś-Ziemowit”.

tej kopalni strajku musiano tych oprychów z kopalni usunąć, lecz Niemcy²⁹ zrobili to tylko dla upozorowania, by w innym, więcej dla nich dogodnym i sprzyjającym miejscu mogli uprawiać swój nieczyny proceder.

Gdy w nocy z 16 na 17 VIII 1919 r. ukazała się łuna nad Tychami, kolebką wybuchu pierwszego powstania górnośląskiego, cała ta, rzecz³⁰ trzeba, wiara powstańcza Łędzin zjawiła się na posterunku w lasku, obok kopalni „Heinrichsfreude”, wokół swych dowódców i uzbrojoną w to, co kto posiadał, mianowicie: [z] Karbidówki³¹ napełnione³² materiałem wybuchowym, dubeltówkami³³, flowerami³⁴, szablami, bagnietami, rewolwerami oraz z karabinami ręcznymi, oczywiście w dość nikłej ilości. Wojskowa broń palna na cel³⁵ zapoczątkowania wybuchu I powstania przemycaną została z Oświęcimia pod eskortą peowiaków: Smitowskiego Jana, Koniecznego Karola, Stachonia Franciszka, Smutnego Eug.[eniusza], Adamca Klemensa, Żołnę Michała, Saternusa Stefana i Menzle Jana, na furmance sprzyjającego powstańcom gospodarza Bortla, [a] którą następnie starannie ukryto [przez] również³⁶ zaufanych obywateli gminy Łędziny.

W drugim dniu powstania, tj. 17 VIII 1919 r., jako pierwsi na ochotników na wartę zgłosili się z karabinami w rękę młodzi powstańcy Scierski³⁷ Klemens, Saternus Stefan i Jurowicz Jan, którym wyznaczono miejsce na południe od wioski Łędzin³⁸, pod lasem Góreckim³⁹. Cel tej warty był jasny: Niewypuszczanie⁴⁰ ani niewypuszczanie żadnego bez rewizji do wioski i z wioski oraz rewidowaniu⁴¹ pojazdów – do poważniejszych zajść nie doszło, aczkolwiek dłoń swędziała za pomstą na Niemcach⁴². Nadmieniam, że do szeregu powstańczego w Łędzinach przyjmowano ludzi niestarych,

29 Poprawnie: Niemcy.

30 Poprawnie: rzecz.

31 Poprawnie: z karbidówkami. Karbidówki – lampy gazowe, w których jako paliwa używa się acetyleny; były powszechnie używane przez górników.

32 Poprawnie: napełnionymi.

33 Dubeltówka – rodzaj strzelby myśliwskiej wyposażonej w dwie lufy i komory naboju, które ułożone są równolegle obok siebie: horyzontalnie lub wertykalnie.

34 Flower – rodzaj małokalibrowej broni myśliwskiej służącej do polowań na drobne ptactwo.

35 Poprawnie: w celu.

36 Poprawnie: równie.

37 Poprawnie: Ścierski.

38 Poprawnie: Łędziny.

39 Poprawnie: góreckim.

40 Poprawnie: niewypuszczanie.

41 Poprawnie: rewidowanie.

42 Poprawnie: Niemcach.

tylko zaufanych, ale wyjątek stanowił fakt przyjęcia już w podeszłym wieku obywatela, niejakiego Halfara Walentego, który dla udowodnienia swej zdolności zaprezentował broń w takim b[y]strym⁴³ tempie, że aż kolba uleciała. Takich i temu podobnych humorystycznych faktów było niemało. Spełniający skrupulatnie rozkazy dowództwa, ci 3 stojący na posterunku powstańcy: Scierski⁴⁴, Jurowicz i Saternus zaczęli udającego się w kierunku Starego Bierunia⁴⁵, a może i dalej, niejakiego Nathana Nebła, żyda⁴⁶, rzeźnika z Łędzin, i pod groźbą użycia broni zmusili go do powrotu do swego domu. Postępowanie tych trzech było o tyle słuszne, że jak się później okazało, żyd⁴⁷ (żydzi⁴⁸ nie byli sprzymierzeńcami powstańców) miał zamiar dostarczyć dowództwu „Grenzschutzu” spis wszystkich powstańców grupy Łędziny. To przypuszczenie znalazło potwierdzenie w tym, że po załamaniu się powstania banda „Grenzschutzu”, na podstawie niewątpliwie dostarczonego jej przez żyda⁴⁹ spisu, rozpoczęła łapanki i aresztowania członków powstania. Ci trzej wytrzymali na powierzonym im posterunku tak długo, dopóki nie zostali zawiadomieni przez specjalnego gońca o tym, iż od strony Imielina nadciąga „Grenzschutz” i aby opuścić posterunek. Tu wypada podkreślić odważną jednak postawę Scierskiego⁵⁰, Jurowicza i Saternusa, którzy nie tracąc głów, starannie zabezpieczyli karabiny, [a] po zakonserwowaniu ich w krzakach (ostrzeżeń⁵¹) na Małkowcu⁵², a⁵³ sami zaś zgłosili się u swych dowódców. Było przecież jasnym, że za udział w powstaniu z bronią w ręku groziła kula w łeb w przypadku przyłapania. Jak w każdej dziedzinie życia, tak też w szeregu naszej grupy powstańczej byli ludzie odważni i tchórze, flegmatycy i energiczni, chętni i mniej chętni, jednakówó⁵⁴ u wszystkich była jedna zaleta i dewiza: przepędzić szwabstwo⁵⁵ poza granice Państwa Polskiego⁵⁶.

43 W znaczeniu: szybko, zwinnie.

44 Poprawnie: Ścierski.

45 Dziś część Bierunia.

46 Poprawnie: Żyda (w znaczeniu narodowości).

47 Poprawnie: Żyd.

48 Poprawnie: Żydzi.

49 Poprawnie: Żyda

50 Poprawnie: Ścierskiego.

51 Poprawnie: ostrzeżyn.

52 Dziś część Łędzin.

53 Zbędny spójnik.

54 Poprawnie: jednakowóž.

55 Pogardliwe określenie Niemców.

56 Poprawnie: państwa polskiego.

Po opanowaniu sytuacji przez bandę „Hoersinga”⁵⁷, rzecz jasna, nie było zarówno w Łędzinach, jak i w innych ośrodkach powstańczych łatwego żywota, a dłuższy czas ukrywać się przed temi⁵⁸ zbrojnikami kosztowało wiele nerwów, no i niepewności, bo lada dzień mógł być człowiek zdradzony przez szowinistów, względnie renegatów.

Przeprowadzane rewizje w zabudowaniach, stodołach, np. u Karola Konicznego i innych, złapanie Tomasza Szczerbę, torturowanie i rozstrzelanie innych powstańców w powiecie pszczyńskim zmusiło całą brać powstańczą do ucieczki za wodę, to jest do Polski, do miejscowości Byczyna⁵⁹ k/ Jaworzna, a niektórych do Obozu⁶⁰ do Oświęcimia, po uprzednim pożegnaniu się (o ile to było możliwym) z najbliższymi sercu: matkami, żonami, braćmi i siostrami. Pożegnanie to było bardzo smutne, jednakowoż błogosławieństwo matek pokrzepiało ducha i dodawało sił do dalszej wytrwałej pracy dla ukochanej Polski.

Toteż w dniu 26 VIII 1919 r. czwórka naszych chłopaków: Adamiec, Żołna, Jałowy i Saturnus, postanowiła ująć do Byczyny, lecz na drodze stanęła jej nowa przeszkoda, a mianowicie zabezpieczenie granicy nad rzeką Przemszą podwójnymi posterunkami. Jak na upór nie ma lekarstwa, tak też u tych czterech wyżej wym.[ienionych] nie brak było silnej woli i upartości w osiągnięciu swego celu. Znalazłszy się w Dzieckowicach⁶¹ u przyjaciela, niejakiego Jana Górnik (Kucika), człowieka bardzo sprytnego, niegardzącego uprawianiem przemysłnictwa, który miał łąkę, stodołę i pole nieopodal samej rzeki Przemszy i który dopomógł nam w skutecznej ucieczce w sposób następujący: pod pretekstem koszenia łąki siedł kol.[ega] Adamiec Kl.[emens], Jałowy M.[ichał] z koszem i grabiami, natomiast Żołna M.[ichał] z koszykiem z podwieczorkiem i ostatni Saturnus St.[efan] z cepami do pomocy w stodole. Posterunki „grenzschtzu”⁶² nie przeczuwając naszych zamiarów, rozłączyli⁶³ się, a wtenczas my, jakby na znak jakiejś różdżki czarodziejskiej, po porzuceniu niepotrzebnych nam balastów, szusami zajęcy, nie zważając na nic, co się poza plecami dzieje, znaleźliśmy się tuż przy samej rzece i poprzez galary⁶⁴ na drugą stronę do tej upragnionej Ojczyzny,

57 Poprawnie: Hörsinga.

58 Poprawnie: tymi.

59 Dziś część Jaworzna.

60 Poprawnie: obozu. Na terenie Oświęcimia zlokalizowany był jeden z tzw. obozów koncentracyjnych – wówczas rozumianych jako czasowe schronienie dla byłych powstańców.

61 Poprawnie: Dzieckowicach. Dziś część Mysłowic.

62 Poprawnie: Grenzschtzu.

63 Poprawnie: rozłączyły.

64 Galar – płaskodenny, bezpokładowy statek rzeczny.

do Polski. Zanim usłyszano słowa osłupiających⁶⁵ posterunków „halt”⁶⁶, po drugiej stronie rzeki wyrósł spoza krzaków mur b.[yłych] halerczyków⁶⁷, b.[yłych] legionistów i naszych chłopców powstańców z podniesionymi do strzału i wycelowanymi w stronę „grenzschatzu”⁶⁸ karabinami, wobec czego niemczyśka⁶⁹ zbledli, czemu się nie dziw[i]liśmy, ponieważ naszych chłopaków było tam kilkudziesięciu, zaś galary stały, aczkolwiek odsunięte od brzegu (od strony Niemiec⁷⁰) stale w pogotowiu w poprzek rzekę, w oczekiwaniu na dalszych uciekinierów ze Śląska.

W Byczynie wcieleni do Baonów Powstańczych⁷¹ zostaliśmy, tzn. te młodsze roczniki, poddani⁷² gruntownemu przeszkoleniu wojskowemu⁷³ pod kierownictwem b.[yłych] podoficerów, powstańców, jak: Knycz [Paweł], Porwit Paweł⁷⁴ i wielu innych, których nazwiska⁷⁵ już się nie pamięta. Dowódcą całego obozu był kapitan legionistów p. Gryzoń. Żył tu jak w swoim żywiole, jednakowoż tęsknota za rodzinnymi stronami była też niemałą. W Byczynie nie brak było organizatorów humoresek, dowcipów i zabaw po odbytych ćwiczeniach, odbywano śpiewy pieśni powstańczych i legionowych, słowem przechodziło się tu tzw. „ogólny szlif”.

Taki, jak powyżej opisany, stan rzeczy trwał około 2 miesięcy, a ciągłe obiecywanie naszych dowódców o rychłym powrocie z bronią w ręku na ukochany Górny Śląsk dla ostatecznego objęcia go wpłynęło tak przygnębiająco na nas, bo w duchu zdawaliśmy sobie sprawę, że są to tylko obietniczki – przeto też większa część powstańców postanowiła przenieść się do Obozu⁷⁶ w Oświęcimiu. W Oświęcimiu, pod głównym dowództwem p.[ana] Fizię⁷⁷,

65 Poprawnie: osłupiające słowa.

66 Niem. zatrzymać.

67 Mianem halerczyków (czasem spotyka się także zapis hallerczyk) określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

68 Poprawnie: Grenzschatzu.

69 Pejoratywne określenie Niemców.

70 Poprawnie: Niemiec.

71 Poprawnie: baonów powstańczych.

72 Poprawnie: poddane.

73 Poprawnie: wojskowemu.

74 Najpewniej mowa o Marianie Pawle Porwicie (1895–1988) – pułkowniku dyplomowanym piechoty Wojska Polskiego, legioniście 14 kompanii 2 Pułku Piechoty, uczestniku walk o niepodległość Polski w I i II wojnie światowej oraz w wojnie z bolszewikami, pisarzu i historyku wojskowości.

75 Prawidłowo: nazwisk.

76 Poprawnie: obozu.

77 Poprawnie: Fizi. Alojzy Fizia (1888–1927) – działacz społeczny i polityczny, współorganizator „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Pszczynie, komendant

jako już umundurowani, ćwiczyliśmy musztrę wojskową, jednakowoż (naszym zdaniem) nie tak doskonałą i wzorową, by po tym zostać pełnowartościowym żołnierzem Armii Polski, więc postanowiliśmy, po uprzednim osiągnięciu wieści i gruntownym szkoleniu kadr wojskowych w Biedrusku⁷⁸, udać się tam i wstąpić do Wielkopolskiej Szkoły Podoficerów Piechoty⁷⁹. Zanim jednak przyjęto nas na tą Szkołę⁸⁰, tzw. „dryl” wojskowy wg regulaminu niemieckiego musieliśmy przejść w kompaniach Obrony Krajowej Górnego Śląska w Biedrusku, pod sprężystym dowództwem naszych pp. Oficerów⁸¹, jak Ryszard Bąk⁸², Białas, [Józef?] Lange, chor. Bienia i podof. Proć, Toma i wielu innych. Do szkoły podoficerskiej piechoty w Biedrusku wstąpili młodszy powstańcy Adamiec Kl.[emens], Smutny Eug.[eniusz], Żołna Michał i Saternus Stefan, skąd po 6-miesięcznym przeszkoleniu byli podoficerami WP.

Po rozwiązaniu OKGS⁸³ większa część powstańców przeszła na kursy fachowe, jak: kolejnictwo⁸⁴, policję⁸⁵, celnictwo⁸⁶ i żandarmerii. Byli to: koledzy Manzel Jan, Szyja Jan, Wróbel Karol, Konieczny Klemens, Konieczny Franciszek (obaj bracia Karola Koniecznego, który mimo woli oraz w celu kontynuowania pracy w rolnictwie zmuszony był powrócić już z Obozu⁸⁷ w Byczynie z innymi do swych domostw, po uprzednim zagwarantowaniu bezpieczeństwa przez kata Hoersinga⁸⁸). Ze szkoły podoficerskiej uchował[y] mi się w pamięci nazwiska kolegów: Pacwa Paweł, Witta Alojzy, Pniok Alojzy, Porwit Paweł, Rajnoga Karol, Rajnoga brata⁸⁹ Karola, Pustelnika Jana⁹⁰,

POW GŚl. na powiat pszczyński. Głównym komendantem obozu w Oświęcimiu był Stanisław Krzyżowski.

78 Dziś wieś w gminie Suchy Las.

79 Poprawnie: Wielkopolska Szkoła Podchorążych Piechoty – 14 listopada 1919 roku utworzona na bazie Szkoły Oficerskiej w Poznaniu, szkoła Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim i Wojska Polskiego kształcąca kandydatów na oficerów piechoty.

80 Poprawnie: do tej szkoły.

81 Poprawnie: oficerów.

82 Ryszard Bąk (1889–1965) – podporucznik, działacz narodowy na Górnym Śląsku, uczestnik powstań śląskich, prezes Towarzystwa Śpiewu „Harmonia” w Mikołowie, polski przedsiębiorca.

83 Obrony Krajowej Górnego Śląska.

84 Poprawnie: kolejnictwa.

85 Poprawnie: policji.

86 Poprawnie: celnictwa.

87 Poprawnie: obozu.

88 Poprawnie: Hörsing.

89 Poprawnie: brat.

90 Poprawnie: Pustelnik Jan.

Bitnioka Roberta⁹¹, Wrony Ludwika⁹², Kwapulińskiego⁹³, a pozostałych nazwisk, ze względu na znaczny okres czasu, nie zapamiętałem.

Po ukończeniu przez Adamca, Smutnego, Żo[ł]nę i Saternusa tej szkoły podoficerskiej i zwolnieniu ich na krótko przed wybuchem II powstania na Górnym Śląsku, ci niezwłocznie zaangażowali się do tego czynu i z bronią w rękę brali wzięcie udział w ataku na Osiedle⁹⁴ niemieckie Hołdunów⁹⁵, a następnie Pszczynę.



Grupa powstańców śląskich, uczestników kursu wojskowego po I powstaniu śląskim na poligonie w Biedrusku koło Poznania, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/275.

91 Poprawnie: Bitniok Robert.

92 Poprawnie: Wrona Ludwik.

93 Poprawnie: Kwapuliński.

94 Poprawnie: osiedle.

95 Dziś część Łędzin. Ówczesna nazwa to Anhalt. 20 sierpnia 1920 roku w czasie II powstania śląskiego część wsi została spalona przez polskich powstańców.

Bożena Schayerowa (Sołtys-Schayerowa)

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/668.

„Chciałabym, a boję się” słowa figlarnego przeboju śpiewanego niegdyś w Warszawie. I ja chciałabym, a boję się, bo wiem, że nie potrafię oddać prawdziwego uroku i dostojenstwa, jakie wiało od postaci Marii Siwej. Nie jej uroda, na pewno nieprzeciętna, ni koloryt oczu, ni przepiękny strój, który nosiła z królewską godnością – działał onieśmielająco. Żona urzędnika. Mąż nie pozwolił zamienić wiejskich szat na modne miastowe łaszki, które tyle kobiet szpecą, obniżają. Niczym sławna Tetmajerowa¹ siedząca w łoży teatru krakowskiego dumna ze swych koralu, barwnych stroi. Tetmajerowa „bajecznie kolorowa” opiewana przez poetów, portretowana przez malarzy. Widziałam ją w łoży teatru dumną, spokojną, pewną siebie – tu jej miejsce! „Bajecznie kolorowa” jakże skromną, nikłą jesteś w porównaniu z Marią Siwą: z takim majestatem obnosiły się na pewno pierwsze Piastówny. Nie inaczej wyglądały kniaziowskie córki. Nie inaczej mówiły, wyrażały się. Bywają cechy, które przynosi się na świat po dziadach, prababkach. Nie nauczy cię tego życie, nie oszlifują salony. Trudno! Damą trzeba się urodzić! Ale była damą w wielkim stylu w wiejskich szatach.

Tosia Rokicka „Magda”² wprowadziła mnie w dom Marii. Mieszkanie dostatnie, schludne jak to na Śląsku. Kuchnia obwieszona makatkami, wyszywankami, nie czerwoną, a niebieską bawełną. Czerwień zbyt pospolita. Jaką podświadomą intencją wybrała łagodn[osć] chabrow. Na pewno nie

1 Mowa o Annie Tetmajer (z domu Mikołajczyk) – żonie Włodzimierza Przerwy-Tetmajera, wybitnego polskiego malarza i grafika, jednego z czołowych przedstawicieli Młodej Polski. Anna była córką chłopca z Bronowic, pozostała wierna swojemu pochodzeniu i ludowym tradycjom. Stała się pierwowzorem postaci Gospodyni z „Wesela” autorstwa Stanisława Wyspiańskiego.

2 Mowa o Antoninie Rokickiej-Niedbalskiej (1893–1975) – pedagogce specjalnej, działaczce niepodległościowej, która w powiatach bytomskim, gliwickim i strzeleckim prowadziła działalność propagandową i oświatową. Była organizatorką żeńskich oddziałów służby sanitarniej, kurierskiej i wywiadowczej. Uczestniczyła w II i III powstaniu śląskim.

dobierała do barwy swych oczu. Na to była zbyt poważną. To jej charakter, ciche opanowane usposobienie wymagało spokojnego tła. Napisy na makatkach kuchennych: „Miej serce i patrz w serce”, „Ojczyźno ty jesteś jak zdrowie”, „Mierz siły na zamiary” – to Mickiewicz³, szeptałam zdumiona. „Polsko, twoja zguba w Rzymie” przecież to Słowacki⁴. Jeśli nasi wieszcz marzyli, by znaleźć się w wiejskich, robotniczych chatkach – to na Śląsku dostąpili tego zaszczytu. Z tej wizyty pozostało mi wielkie onieśmienie. Poczułam się przeciętną poznaniaczką przy kobiecie pełnej wdzięku, dostojności. Wielkomiejskim mieszańcem, kundlem przy czystej, starej rasie.

Pom⁵ krótkiej pogawędce pożegnałyśmy się, a Tosia-Magda rzekła: Tu w Szarleju⁶ związałam „pierwsze koło peowiackie”⁷. Chciałam cię zapoznać z „moimi” kobietami. Paulina i Maria Siwe to są opoki, na których poczęłam budować. Paulina⁸ to żołnierz, jest bojowa. Maria jakby niosła „kaganiec oświaty”, rozjaśnia całą wieś swym urokiem, powagą. I właśnie ją zdumiałam!

Pierwsza przysięga Ślązaczek odbyła się tu, w Szarleju, „Po porozumieniu się z por. Janem Przybyłkiem⁹ i dowódcą powiatu [Rudolfem] Kornkiem¹⁰ postanowiliśmy nadać tej uroczystości [od]świętny charakter i nastrój. Kobiety miały przysięgać razem z mężczyznami.

Gdy wczesnym świtem na odległych hałdach zebrali się nowi ochotnicy-peowiaci¹¹, gdy długim szeregiem ustawili się przed polowym ołtarzem

3 Adam Mickiewicz (1798–1855) – polski poeta, działacz polityczny, publicysta, tłumacz, filozof, mistyk, organizator i dowódca wojskowy, nauczyciel akademicki; obok Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego uważany za największego poetę polskiego romantyzmu (zaliczany do tzw. trzech wieszczów) oraz literatury polskiej.

4 Juliusz Słowacki (1809–1849) – polski poeta, przedstawiciel romantyzmu, dramaturg i epistolograf; uważany za jednego z największych poetów polskiego romantyzmu (zaliczany tzw. trzech wieszczów).

5 Poprawnie: po.

6 Dziś część Piekar Śląskich.

7 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

8 Mowa o Paulinie Siwej (ur. 1884) – działaczce plebiscytowej, inicjatorce biura Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Szarleju, w III powstaniu śląskim pracującej w szpitalu etapowym w tejże miejscowości.

9 Jan Przybyłek – działacz POW GŚL., powstaniec śląski i pracownik Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w sekcji aprowizacyjnej.

10 Rudolf Kornke (1884–1958) – górnik, podporucznik artylerii Wojska Polskiego, współtwórca i komendant okręgu tarnogórsko-bytomskiego POW GŚL., powstaniec śląski, senator.

11 Potoczna nazwa członków Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

z Matką Boską Piekarską, by przed swym dowódcą powtórzyć rotę przysięgi – z ciemności szarego świtu, przed oczyma zdumionych ochotników, wyłoniła się garstka kobiet. Stały skromnie z boku.

Nie! Zawołał Kornke – kobiety na przód, do pierwszej linii. I w męskie twarde głosy, niby dźwięk dzwonków, wmieszały się najpiękniejszą melodią głosy Ślązaczek, powtarzających ze swymi mężami, synami słowa żołnierskiej przysięgi: „Ojczyźnie służyć. Rozkazy władzy wykonywać. Tajemnicy powierzonej nie zdradzę. Tak mi dopomóż Bóg i Matka Boska Piekarska”.

Po przysiędze Ślązacy ochłonęli z pierwszego wrażenia, że to terazki¹² i baby będą należeć do wojskowej organizacji, i „rozwiązały się im jęzory”. Czem¹³ prędzej więc polecili do męża Marii, czy aby wie, do czego miesza się jego kobieta? Wiadomo, że ona sama uratowała sztandar Sokoli¹⁴, przenosząc go nocą przez Brynicę do Polski. Dzięki jej odwadze i przezorności nie wpadł w ręce Grenzschutzów¹⁵, co to po pierwszym powstaniu rozchulali się na Śląsku, mordując, katując, szukając wśród okropnych rewizji dokumentów, spisów ludzi, drogocenny[ch] dla każdego Ślązaka polskich sztandarów. Tak to ona jedyna na dwie rozległe wsie pomyślała, że trzeba ten skarb najdroższy, te¹⁶ relikwie ratować! Dzielna jest wasza kobieta, panie Siwy, a my wszyscy dumni z niej – ale – „Ojczyźnie służyć, rozkazy wykonywać, tajemnicy nie zdradzić” – czy to nie za wiele? Czy wy, Siwy, zdajecie sobie sprawę, na co ta piękna i skromna Maria naraża się?

I Maria wycofała się z „zachęty” peowiackiej. Nie tyle na żądanie męża zatroskanego o swą kobietę. To ona sama zdecydowała, mówiąc do Magdy¹⁷: „Przysięgli tajemnicy nie zdradzić i zaraz polecili po całą wsi roz-

12 Gwarowe określenie: teraz.

13 Poprawnie: czym.

14 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

15 Poprawnie: grenzschutzów (w znaczeniu: członków formacji Grenzschutz). Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

16 Poprawnie: tę.

17 Pseudonim Antoniny Rokickiej-Niedbalskiej.

gadywać, które z kobiet należą do organizacji. Z takimi „zaprzysiężonymi” mamy pracować? Na nich polegać? Są gorsi od największych klachul¹⁸!

Była to jedna jedyna przysięga, jaka odbyła się wspólnie z mężczyznami. Więcej takich „prób” nie ryzykowano.

Maria Siwa zginęła w obozie niemieckim. Nie uchroniła ją¹⁹ troskliwa miłość męża. W myślach widzę ją na tle odczłowieczonego świata. Dostojną, niezbrukaną, nieugiętą.

18 Gwarowe określenie plotkary.

19 Poprawnie: jej.

Jan Seweryn

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/617.

Dnia 15 i 16 VIII 1919 r. zorganizowali ob.[ywatele] Paprocan¹, jak ob.[ywatel] Seweryn Wawrzyn², Wróbel Jan oraz Janik Tomasz, powstanie. Organizatorzy zwołali potajemnie ochotników, byli to miejscowi chłopci i młodzież, dzieląc ich na trzy oddziały, którymi dowodził ob.[ywatel] Janik Tomasz.

Zadaniem powstańców było zająć kwatery stacjonujących wojsk niemieckich, po krótkiej, ale zacieklej walce kwatery zostały zdobyte, [a] jeńcy zostali odkomenderowani do Oświęcimia. Do tego w ręce powstańców wpadły dwa ciężkie karabiny maszynowe oraz 200 karabinów ręcznych. Zdobyta broń została rozdzielona pomiędzy powstańców Tych i Paprocan. W południe dnia 16 VIII w Tychach znalazły się nowe siły niemieckie, które wspierał czołg, powstańcy zmuszeni więc byli się wycofać, tak więc kierunek³ był Oświęcim. ze⁴ sobą zabrali dwa działa artyleryjskie, niestety nie zdążyli z nimi dojść do miejsca, gdyż zmuszeni byli w Goczałkowicach⁵ na postój, tak więc działa zdekompletowali, aby nie były do użytku, wycofując się nadal przed silnie nacierającym grenszucem⁶. Nie wszystkim jednak udało się wycofać, część rozbitków powstańczych udała się na Stary Bieruń,

1 Dziś część Tychów.

2 Ojciec autora wspomnień.

3 Poprawnie: kierunkiem.

4 Poprawnie: Ze.

5 Wieś w powiecie pszczyńskim.

6 Poprawnie: Grenzschutzem. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

gdzie rolnik ob.[ywatel] Noras, który orał pole, zaorał nam nasze karabiny. Po sześciu tygodniach, kiedy to już tak zwany grenszuc⁷ odszedł, poszliśmy po nasze karabiny, udając się do Smarzowic⁸, gdzie ukrywaliśmy się u mojej narzeczonej.



Powstańczy oddział karabinów maszynowych z powiatu pszczyńskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/489.

7 Poprawnie: Grenzschutz.

8 Poprawnie: Smardzowice – dziś część Łędzin.

Jan Skupień

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/623.

W roku 1892 założono w Biertułtowach¹ towarzystwo polskie imieniem „Świętego Józefa”, na zewnątrz religijne, ale pod tym płaszczkiem uprawiano działalność polityczną. Założycielem był górnik – rencista, reemigrant z Westfalii, Zarzecki Leopold², zamieszkały w Biertułtowach i który był przez całe życie jego duchownym prz[y]wódcą. Działalnością Towarzystwa Świętego Józefa było szerzenie oświaty wśród robotników i rolników naszej wioski, jak i przyległych terenów. Na zebraniach, które odbywały się co miesiąc bez przerwy aż do drugiej wojny światowej, przeprowadzano odczyty i dyskusje z historii polskiej³, dziejów Śląska, z piśmiennictwa pisarzy polskich i pielęgnowano pieśń polską. Członkowie Towarzystwa Świętego Józefa odgrywali polskie teatry⁴ amatorskie. Rokrocznie urządzano gwiazdkę, podczas której przeszło 30 dzieci śpiewało kolędy polskie. Każdego roku urządzano również letnią zabawę polską w pobliskim lesie, co było wielkim przeżyciem dla starszych, jak i młodzieży polskiej. Działalność ta wpływała dodatkowo na szerzenie oświaty i budzenie ducha polskiego w naszej wiosce, jak i [w] sąsiednich wsiach.

W roku 1905 zawiązało się z kilku młodzieńców, patriotów polskich towarzystw osobne Koło Śpiewacze „Eleuzis”,⁵ organizacji „Wyzwolenia”, za-

1 Obecnie część Radlina.

2 Leopold Zarzecki (1855–1929) – działacz społeczny i narodowy, chrześcijański demokrat, dziennikarz, w 1892 roku założył przy rydułtowskim kościele Związek Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Józefa oraz Towarzystwo św. Barbary przy kościele w Radlinie, bliski współpracownik Wojciecha Korfatego.

3 Poprawnie: historii Polski.

4 W znaczeniu: wystawiali sztuki.

5 Poprawnie: „Eleusis”. W Biertułtowach lokalne koło krakowskiej organizacji „Eleusis” rozpoczęło konspiracyjną działalność w 1907 roku. Organizacja skupiała się na krzewieniu języka polskiego, również poprzez działalność artystyczną, m.in. zajęcia kół śpiewaczych i teatru.

łożonej w Krakowie przez profesora filozofii Wincentego Lutosławskiego⁶. Pod zabor[em] pruskim była to organizacja zakazana. Członkom tej organizacji nie wolno było używać alkoholu, palić papierosów, [zakazane były także] gry w karty, jak i inne gry hazardowe. Zadaniem ich było doksztalać się w wiedzy ogólnej przede wszystkim o Polsce, poznanie jej historii⁷, zdobywać hart ducha, odwagę i poświęcenie potrzebne Polakom dla nadchodzącej walki o niepodległość Polski, zaś u nas na Śląsku w walce o przyłączenie Śląska do Polski. Byłem członkiem tego Koła, które liczyło przy założeniu 12 młodych, mocno zaangażowanych w ruch polskim młodzieńców. Zbiegaliśmy się najmniej raz w tygodniu, zmieniając miejsce schadzek, by nas władze pruskie nie nakryły. Na tych zebraniach zdobywaliśmy wszystkie umiejętności, które nam były potrzebne w agitacji na zewnątrz dla szerzenia ducha polskiego w walce z germanizmem⁸ na Śląsku. Śpiewaliśmy i szerzyliśmy⁹ pieśń polską narodową, rewolucyjną, jak i wesołą, i towarzyską.

Zdobywszy jaką taką wprawę, występowaliśmy na zebraniach legalnych towarzystw, na zabawach i weselach. Organizowaliśmy wycieczki poza granice Śląska, do Krakowa, Zakopanego, Wieliczki, jak i na Zaolzie¹⁰. W roku 1909 zorganizowaliśmy 2-miesięczny kurs poprawnego pisania i czytania, jak i najnowszej historii¹¹ polskiej¹², prowadzony przez nauczycielkę z Krakowa p.[anią] Zbijewską. Muszę jeszcze dodać, że w czasie letnim nasze tajne Kółko połączył[o] swoje tygodniowe zebranie z wycieczkami w pięknie położone okolice i lasy, gd[zie] nad jeziorami i strumykami dyskutowaliśmy wyjątki dzieł naszych wieszczów [Adama] Mickiewicza¹³, [Juliusza] Słowackiego¹⁴,

6 Wincenty Lutosławski (1863–1954) – działacz społeczno-polityczny, filozof i publicysta, członek Ligi Narodowej, od 1999 roku przez kilka lat mieszkający w Krakowie i zatrudniony w Uniwersytecie Jagiellońskim.

7 Poprawnie: historii.

8 Poprawnie: germanizmem.

9 Poprawnie: szerzyliśmy.

10 Zaolzie – używana w Polsce i przez polską mniejszość w Czechach potoczna nazwa części dawnego Księstwa Cieszyńskiego, która po konferencji w Spa w 1920 roku została przyznana Czechosłowacji.

11 Poprawnie: historii.

12 Poprawnie: Polski.

13 Adam Mickiewicz (1798–1855) – polski poeta, działacz polityczny, publicysta, tłumacz, filozof, mistyk, organizator i dowódca wojskowy, nauczyciel akademicki; obok Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego uważany za największego poetę polskiego romantyzmu (zaliczany do tzw. trzech wieszczów) oraz literatury polskiej.

14 Juliusz Słowacki (1809–1849) – polski poeta, przedstawiciel romantyzmu, dramaturg i epistolograf; obok Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego zaliczany do największych poetów polskiego romantyzmu (jeden z tzw. trzech wieszczów).

[Zygmunta] Krasińskiego¹⁵ i wiele¹⁶ innych pisarzy polskich. Przy tych wycieczkach urządzaliśmy i małe ćwiczenia wojskowe. Tak mniej więcej w małym skrócie wyglądała działalność członków polskich towarzystw w Biertułtowach od roku 1892 aż do I wojny światowej.

Po zakończeniu I wojny światowej (ja wróciłem w grudniu 1918 [r.]) zaczęliśmy natychmiast przygotow[yw]ać się do roboty podziemnej. W styczniu 1919 r.[oku] zaczęliśmy organizować Polską Organizację Wojskową¹⁷ na terenie powiatu rybnickiego. Na tajnym zebraniu, które odbyło się u Wilhelma Chróścza w Rydułtowach, przydzielono mi organizowanie PCK¹⁸ na terenie Biertułów, Obszar¹⁹, Głóżyn²⁰ i Radlina.

Przy pomocy kolegów z tych terenów zdołałem wkrótce zorganizować kompanię Biertułtowską²¹ w sile 250 ludzi, 12 karabinów i trochę broni krótkiej. Zostałem jej dowódcą. Broni było za mało, by rozpocząć jakąś ruchawkę. Toteż plany nasze, jak i dowództwa POW szły w tym kierunku, by powstanie rozpocząć napadami niespodziewanymi na stacjonujące w okolicy placówki grenszucu²² i w tym²³ sposób zdobyć broń potrzebą niezbędną do prowadzenia powstania. Jednak stało się inaczej. Niespodziewanie w sobotę dnia 19 VIII 1919 r.[oku] otrzymałem małą karteczkę z treścią następującą: „Dziś o godzinie 12 rozpoczyna się powstanie. Znak! Wystrzał

15 Zygmunt Krasiński (1812–1859) – polski poeta, dramaturg i prozaik, hrabia; obok Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego zaliczany do największych poetów polskiego romantyzmu (jeden z tzw. trzech wieszczów).

16 Poprawnie: wielu.

17 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

18 Polski Czerwony Krzyż to nazwa organizacji humanitarnej, używana od 1921 roku. Wcześniej, w 1919 roku, organizacja powstała z połączenia istniejących na ziemiach polskich organizacji pomocowych nosiła nazwę: Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

19 Dziś część Radlina.

20 Dziś część Radlina.

21 Poprawnie: biertułtowską.

22 Poprawnie: Grenzschutzem. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

23 Poprawnie: ten.

petardy na granicy Godów. Dwa podpisy Marszolik Fr.[anciszek]²⁴ i Iksal [Maksymilian]²⁵. Takiego zawiadomienia o rozpoczęciu powstania poważny dowódca powstańców nie mógł traktować na serio²⁶. Nie był to rozkaz jakiego bądź dowó[dz]twa powstańczego i brak było podpisów znanych nam z odpraw miarodajnych czynników POW, np. baonu lub pułku któreśmy podlegali. A po drugie, takiego rozkazu nie można było w dwóch lub trzech godzinach wykonać. Nazajutrz wczesnym rankiem, była to niedziela, porozumiałem się z moim przełożonym baonowym, który tak samo otrzymał taką karteczkę jak ja. Dla pewności powiadomiłem²⁷ przez łączników plutonowych mojej kompanii, jak i ważniejszych organizatorów o sytuacji i by trzymali powstańców w stanie pogotowia.

Prawdziwy rozkaz otrzymaliśmy dopiero w poniedziałek godzina 9 rano z naszego pułku, podpisany przez kolegę Włoczka, pułkownika naszego odcinku²⁸. „Natychmiast rozbrajać grenszuc²⁹” była treść rozkazu. Niezwłocznie wydałem rozkaz zwołania dwóch zbiórek, [w] już poprzednio umówionych miejscach. W Biertułtowach powstańcy z Biertułtów i Obszar, zaś w Głożynach powstańcy z Głożyn i Radlina. Równocześnie po odebraniu rozkazu dała się słyszeć mocna strzelanina od strony Pszowa. W godzinę później doszła do mnie wiadomość o 5 zabitych powstańcach i rozstrzelaniu dowódcy kompanii pszowskiej. Napięcie wzrastało z minuty na minutę. Różne wiadomości dobre i złe krzyżowały się nawzajem. Żeby się dowiedzieć o prawdziwej sytuacji w Pszowie, wysłałem tam moją matkę

24 Franciszek Marszolik (1889–1941) – pierwszy dyrygent Chóru „Słowiki” w Biertułtowach, współorganizator POW GŚl. w ziemi rybnickiej, uczestnik trzech powstań śląskich – należał do grona tych, którzy podjęli w Piotrowicach decyzję o wybuchu I powstania, uczestnik bitwy pod Godowem, w trzecim powstaniu dowódca III batalionu 5 Pułku Rybnickiego. Po podziale Górnego Śląska pracował jako urzędnik celny w Knurowie, przed 1939 rokiem pracował w Hucie „Silesia” w Rybniku.

25 Maksymilian Iksal (1895–1981) – działacz POW GŚl. na ziemi rybnickiej, uczestnik trzech powstań śląskich – dowódca 4 kompani w 2 Pułku Strzelców Rybnickich; w obozie uchodźców w Piotrowicach 14 sierpnia 1919 roku stanął na czele 5-osobowego komitetu, który wydał rozkaz komendantom organizacji wojskowej w powiecie rybnickim i pszczyńskim o podjęciu akcji zbrojnej z 16/17 VIII o 2 w nocy. Rozkaz o kryptonimie „Gwiazda” podpisali: M. Iksal i F. Marszolik. Jako inicjator powstania na czele 40-osobowego oddziału uderzył na Gołkowice, zdobywając je. Pod Godowem przekazał dowództwo F. Marszolikowi i udał się do Krakowa na spotkanie z gen. J. Hallerem. Rozmawiał również z I. Paderewskim i gen. K. Sosnkowskim w Warszawie. Nie udało mu się jednak uzyskać wsparcia od polskiego rządu.

26 Poprawnie: serio.

27 Poprawnie: powiadomiłem.

28 Poprawnie: odcinka.

29 Poprawnie: Grenzschutz.

do rodziny mojej żony. Po trzech godzinach wróciła matka i zdała mi dość dokładną, ale nieprzyjemną relację o wypadkach i sytuacji w Pszowie, jak i o przybyciu silnych oddziałów grenszucu³⁰ z Raciborza.



Wilhelm Chrószcz – organizator POW GŚI. w Rydułtowach

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego,
sygn. MGB/H/ZF/149.

Wiadomości z Wodzisławia mówiły o ostrym stanie pogotowia tam stacjonującego grenszuc³¹, patrolowaniu dróg wejściowych do miasta i poważnym wzmocnieniu załogi posiłkami z Rybnika i Raciborza. Sytuacja stała się bardzo poważna. Pomimo tego zdecydowaliśmy się rozbroić żandarmów stacjonujących w Biertułowach przez grupę powstańców z Biertułów i Obszar. Druga grupa [z] Głożyn i Radlin[a] miał[a] podejść pod samą granicę Pszowa, a w razie możliwości zasilić powstańców pszowskich. W Biertułowach wywiązała się kilkogodzinna³² strzelanina z żandarmami, zasilanymi tak samo przez kilku wojskowych. Druga grupa powstańców podeszła do granic Pszowa i stwierdziła, że granice Pszowa z Radlinem³³, jak i Rydułowami, patrolowane były przez silne oddziały grenszucu³⁴. Nasza druga grupa, mając do dyspozycji 6 karabinów i kilka pistoletów, nie mogła nawet myśleć o zaatakowaniu Pszowa, tym bardziej, że nie było żadnych kontaktów z powstańcami z Pszowa. Było już za późno. Kazałem ludzi[om] na razie rozejść się do domów, broń dobrze ukryć i samemu uważać na siebie, by się nie dać złapać, i czekać na dalsze rozkazy. Gdy nad ranem³⁵ wróciłem do Biertułów zastałem około 10 ludzi z karabinami lub pistoletami patrolować³⁶ po wiosce. Reszta tak samo rozeszła się do domów. Koło godziny 6 dały się słyszeć silne wybuchy min, rzucanych z pociągu pancernego w Obszarskie³⁷ i Marklowickie³⁸ lasy. Wkrótce potem³⁹ przejeżdżały auta pancerne od Obszar przez Biertułow w stronę Rydułów. Strzelając z karabinów maszynowych na postrach. Koło godziny 8 otrzymaliśmy wiadomość z Piotrowic⁴⁰, siedziby sztabu POW, o odwołaniu powstania. Sytuacja stała się beznadziejna i tutaj kazałem się ludziom rozejść, broń dobrze zachować⁴¹, a w razie potrzeby się ukryć. Ja tymczasem udałem się na wędrowkę do sztabu naszego pułku, który odnalazłem tej nocy w lasku w Jastrzębiu

31 Poprawnie: Grenzschtutz.

32 Poprawnie: kilkugodzinna.

33 Poprawnie: Radlinem.

34 Poprawnie: Grenzschtutz.

35 Poprawnie: ranem.

36 Poprawnie: patrolujących.

37 Poprawnie: obszarskie.

38 Poprawnie: marklowickie.

39 Poprawnie: potem.

40 Piotrowice koło Karwiny – wieś gminna i gmina w powiecie Karwina w Czechach, w historycznych granicach regionu Śląska Cieszyńskiego. Utworzono tam specjalny obóz dla uchodźców, w którym osiedlali się propolscy działacze i powstańcy z terenów Górnego Śląska.

41 Poprawnie: schować.

Górnym⁴² w osobach dowódcy naszego pułku [Pawła] Wł[oc]zkiem⁴³ i jego zastępcą⁴⁴. Tam otrzymałem zapewnienie, że wkrótce nastąpi atak powstańców od granicy.

Wróciłem do Biertułów następnej nocy. Przed odejściem polecono mi, żeby się do tego przygotować, przede wszystkim uniemożliwić przejazd pociągów pancernych w stronę granicy. W międzyczasie ogłoszono na Śląsk[u] stan alarmowy, jak i stan wyjątkowy (sztandrecht⁴⁵). W tej samej nocy otrzymałem od kolegi, który czasem popijał z żandarmami, [informację] o planowanej nazajutrz łapanie powstańców. Natychmiast wydałem ostrzegające instrukcje w tej sprawie, jeszcze w tej samej nocy doręczanej przed świtem przez moją żonę i bratową najbliższym kolegom, zaś ci powiadamiali dalszych kolegów. Chodziło przede wszystkim o zmianę kwater ukrywających się, którym żony donosiły pożywienie, zaobserwowane⁴⁶ przez szpiclów. Łapankę przeprowadzono, ale bez rezultatu. W domu moim przeszukano wszystkie kąty. Oddział[owi] grenszucu⁴⁷ w sile 9 chłopów asystował szpicel Szwacba, polak⁴⁸ z zaboru rosyjskiego, a zatrudniony na kopalni „Em[m]a”, obecnie „Marcel”⁴⁹. Ja łapankę przespałem w piwnicy mojego brata.

Po trzech tygodniach oczekiwania ataku powstańców od granicy, a kiedy stało się już zupełnie jasno, że nie można tu już nic zdziałać, wybrałem się wraz z moim zastępcą, kolegą Ratajczykiem z Radlina za granicę, do obozu powstańców. Stąd wydelegowano mnie na trzytygodniowy kurs organizatorów przyszłej roboty na Śląsku. Muszę jeszcze dodać, że w czasie tych trzech tygodni ukrywania się, przeważnie w Markłowicach, miałem wiele nieprzyjemnych przygód, ale jeszcze więcej szczęścia.

Po ogłoszeniu amnestji⁵⁰ przez władze pruski[e] dla powstańców wróciłem na Śląsk, gdzie rozpoczął się pracy organizacyjnej ciąg dalszy.

42 Dziś część Jastrzębia-Zdroju.

43 Poprawnie: Pawła Włoczek.

44 Poprawnie: zastępcy.

45 Poprawnie: Standrecht – stan wojenny.

46 Poprawnie: zaobserwowanych.

47 Poprawnie: Grenzschutzu.

48 Poprawnie: Polak.

49 Kopalnia „Emma”, działająca do dziś pod nazwą „Marcel”, została uruchomiona w 1858 roku na terenie wioski Biertułów – centralnej części współczesnego Radlina.

50 Poprawnie: amnestii – ogłoszonej na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

Ignacy Smykała

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/632.

Katowice-Ochojec, niedawno mała wioska, piękna i spokojna, zaledwie 6 km na południe od Katowic leżąca, po 2 stronach dużego koryta rzecznej rzeczki Kłodnica¹, biegnącej od strony Murcek² w kierunku Panewniki³, należącej dawniej do gminy Piotrowice, powiat Pszczyna. Na starej mapie dynastii Pszczyna z roku 1765⁴ znajduje się jej nakreślenie. Niespełna 100 lat znajdowało się tu 27 starych, drewnianych domków, a po wojnie, w latach 1918–1919, 65 domków po większej części murowanych i blisko 1000 mieszkańców – dzisiaj około 7000.

W roku 1910 w październiku otwarto szkołę przy udziale 158 dzieci i 2 nauczycieli. Według statystyki niemieckiej nie było ani jednego dziecka niemieckiego, 4 mieszanych niemiecko-polskich, a dzieci polskich 154, a zatem⁵ mieszkańcy tej wioski byli wyłącznie polakami⁶.

W pierwszej wojnie światowej zginęło przeszło 20 młodych ludzi za obcą sprawę.

Ruch wyzwoleniczy datuje się od roku 1903 – kiedy wybrano polskich posłów do niemieckiego Reichstagu. Już wtedy odbywały się tajne wiece w pobliskich lasach. Po wojnie został zwołany pierwszy polski wiec, który odbył się dnia 7 XII 1918 r. na sali Ob.[ywatela] Mandeckiego w Katowicach-Ligocie⁷, w sprawie wydelegowania kandydatów na Zjazd Sejmiku w Poznaniu w dniach 16 XII 1918 r., celem odbudowania przyszłego Państwa

1 Poprawnie: Kłodnicy.

2 Dziś część Katowic.

3 Poprawnie: Panewnik – dziś część Katowic.

4 Mowa o *Charta specialis Dynastia Plesnensis* – mapie Księstwa Pszczyńskiego z XVIII wieku autorstwa Friedricha Bernharda Wernera.

5 Poprawnie: zatem.

6 Poprawnie: Polakami.

7 Dziś część Katowic.

Polskiego⁸. Z ramienia naszej miejscowości Ob.[ywatel] sp.⁹ Liszka Jan proponuje sp. Rzychonia Jana I, który to został wybrany i kandydaturę przyjął.

W styczniu 1919 r. otrzymał sp. Rzychoń Jan od władz [p]olskich Okólnik¹⁰, w którym polecono mu jako Komendantowi Placówki¹¹ Katowice-Ochojec [z]organizowanie tajnej organizacji wojskowej, celem przygotowania zbrojnej akcji przeciw odwiecznemu wrogowi Polski. W tym celu zebrali się starsi obywatele miejscowi dnia 19 II 1919 r. na Zadolu¹² w Sokolni¹³ celem założenia POW¹⁴:

1. sp. Rzychoń Jan	lat 45
2. sp. Liszka Jan	lat 33
3. sp. Plich Franciszek	lat 52
4. sp. Plich Józef	lat 34
5. sp. Kołton Franciszek	lat 41
6. sp. Michalski Jan	lat 42
7. sp. Mamok Franciszek	lat 47
8. sp. Sroka Paweł	lat 32
9. ob. Haberla Józef	lat 42
10. Walter Józef	lat 33,

którzy zostali zaprzysiężeni przez Organizatora Okręgowego¹⁵ sp. Kocimy¹⁶ Leopolda z Katowic-Ligoty. Komendantem został śp. Rzychoń Jan I i jego zastępcą śp. Liszka Jan. Następni członkowie składali przysięgę dnia 3 V 1919 r. na Zadolu w Sokolni. Późniejsi już w lokalu Towarzystwa Śpiewu „Słowik” w domu prywatnym sp. Nawrota Walentego.

8 Poprawnie: państwa polskiego. Autor pisał o Polskim Sejmie Dzielnicowym. Ten jednoizbowy parlament w rzeczywistości obradował w dniach 3–5 grudnia 1918 roku w Poznaniu, składał się z przedstawicieli Polaków zamieszkujących ziemie pozostające w granicach Niemiec.

9 Tu i w pozostałych przypadkach poprawnie: śp.

10 Poprawnie: okólnik.

11 Poprawnie: komendantowi placówki.

12 Dziś część Katowic.

13 Budynek należący do lokalnego „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – najstarszej polskiej organizacji wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagującej wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadzącej nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza). „Sokolnia” powstała z przebudowy starej stodoły, organizowano tam m.in. próby miejscowego chóru.

14 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

15 Poprawnie: organizatora okręgowego.

16 Poprawnie: Kocimę.

Wśród młodych inicjatywę objął Ob. Smykała Ignacy, lat 23 – doświadczony żołnierz wojny światowej – rozbija¹⁷ Związek Sportowy utworzony przez Kierownika Szkoły¹⁸, zaprzańca i hakatę¹⁹ i Kierownika²⁰ Ostmarkenferein²¹, a młodych werbując do szeregów POW.

Akcja werbowania była wówczas bardzo trudna, lud był wygodny i dość ospały, w dodatku wioska była obsadzona wojskiem niemieckim w liczbie 100 żołnierzy. Ob.[ywatel] Smykała niejednokrotnie ścierał się z nimi, siejąc dywersję wśród młodzieży i zdobywając broń dla powstańców. Szeregi POW powoli rosły i coraz więcej członków zaprzysiężono, nawet pozyskano jednego Niemca²², żołnierza z grenschutzu²³, Ob.[ywatela] Schmid Józefa, który również wstąpił w nasze szeregi i razem z nami walczył, ożenił się z Polką i został polskim kolejarzem.

W dniu 3 V 1919 r. przysięgę złożyli następujący członkowie:

11. sp. Stuła Franciszek	lat 54
12. sp. Kleinert Wilhelm	lat 28
13. Ob. Liszka Paweł	lat 35
14. sp. Roezner ²⁴ Paweł	lat 37
15. sp. Brzozok Wincenty	lat 41
16. ob. Smykała Ignacy	lat 23
17. sp. Smykała Józef	lat 21
18. sp. Smykała Franciszek	lat 19
19. sp. Gruszka Jan	lat 21
20. sp. Szojda Wilhelm	lat 22

17 Poprawnie: rozbiwszy.

18 Poprawnie: kierownika szkoły.

19 HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec, której nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny”). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermann Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

20 Poprawnie: kierownika.

21 Poprawnie: Deutscher Ostmarkenverein (pol. Niemiecki Związek Kresów Wschodnich).

22 Poprawnie: Niemca.

23 Poprawnie: Grenschutzu. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

24 Poprawnie: Reznier Paweł.

21.	Ob. Stuła Emanuel	lat 26
22.	sp. Wencel Wilhelm	lat 38
23.	sp. Rzychoń Jan II	lat 30
24.	sp. Korek Urban	lat 28
25.	sp. Żymła Augustyn	lat 20
26.	Ob. Żymła Józef	lat 21
27.	sp. Walter Emanuel	lat 28
28.	sp. Koza Karol	lat 32
29.	sp. Pytloch Józef	lat 28
30.	Ob. Pilch Jan	lat 27
31.	Ob. Szczepanek Józef	lat 30
32.	sp. Morawiec Józef	lat 31
33.	sp. Duka Franciszek	lat 25
34.	sp. Sroka Franciszek	lat 30
35.	sp. Skrzydło Augustyn	lat 45
36.	sp. Jureczko Franciszek	lat 45
37.	Ob. Gruszka Piotr	lat 38
38.	sp. Kołton Józef	lat 36
39.	Ob. Laby Wilhelm	lat 20
40.	Ob. Haśnik Jan	lat 22
41.	sp. Haśnik Wincenty	lat 20
42.	Ob. Grzyb Tomasz	lat 18
43.	Ob. Stuła Jan	lat 22
44.	sp. Widuch Franciszek	lat 38
45.	sp. Brzozok Michał	lat 38
46.	sp. Rzychoń Andrzej	lat 38
47.	Ob. Warcholik Hugon	lat 39
48.	sp. Nawrot Walenty	lat 38
49.	sp. Pilch Piotr	lat 36
50.	Ob. Gruszka Wincenty	lat 37
51.	sp. Żemła Stefan	lat 60
52.	sp. Pawliczek Jan	lat 20
53.	Ob. Świerczek Konrad ²⁵	lat 18
54.	sp. Mamok Roman	lat 18
55.	Ob. Widuch Wiktor	lat 20
56.	sp. Loskot Dominik	lat 18
57.	Ob. Kubista Wiktor	lat 24

58. Ob. Dylida Mikołaj	lat 33
59. sp. Swadźba Michał	lat 46
60. sp. Łoskot Stanisław	lat 38
61. sp. Łoskot Jan	lat 45
62. sp. Rzychoń Paweł	lat 45
63. sp. Jantosz Franciszek	lat 48
64. sp. Guzy Adolf	lat 54
65. sp. Domagała Jan	lat 57
66. sp. Tomecki Michał	lat 19
67. sp. Kawka Leopold	lat 56
68. Ob. Schmid Józef	lat 20
69. Ob. Haśnik Walenty	lat 34
70. Ob. Skrzydło Franciszek	lat 37
71. Ob. Martin Jan	lat 19
72. sp. Musioł Franciszek	lat 33
73. sp. Pilch Antoni	lat 19
74. sp. Pilch Tomasz	lat 38
75. Ob. Pisarzowski Jakób	lat 26
76. sp. Hojdys Augustyn	lat 28

Jak z powyższego wynika, z 76 byłych członków żyje 24, z tego:

7 członków jest obecnie w ZBoWiD²⁶,

2 członków więziono w 1919 r. w Neuhammer²⁷ po I Powstaniu²⁸ w obozie – Ob. Smykała Jan i Warcholik Hugo[n],

2 członków zginęło w obozie w 1939 r. – Pilch Antoni i Sroka Paweł,

1 członek zginął podczas działań wojennych w 1939 r.[oku] – Kołton Franciszek,

26 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) został utworzony 2 września 1949 roku w następstwie wymuszonego przez władze komunistyczne zjednoczenia 11 dotychczas istniejących organizacji kombatanckich oraz zrzeszeń więźniów obozów hitlerowskich. Organizacja ta zrzeszała uczestników walk o niepodległość i demokrację, którzy brali czynny udział w walce przeciw obcej przemocy lub byli represjonowani przez zaborców i okupantów hitlerowskich. ZBoWiD potwierdzał uprawnienia socjalne kombatanów, organizował opiekę i pomoc socjalną dla swoich członków i ich rodzin, ale i gromadził archiwalia dotyczące II wojny światowej, opiniował przyznawanie odznaczeń oraz organizował obchody rocznicowe.

27 W Neuhammer am Queis (dziś Świętoszów) na Dolnym Śląsku zlokalizowany był w latach 1914–1941 obóz jeniecki, w którym przetrzymywano m.in. powstańców śląskich.

28 Poprawnie: powstaniu.

3 członków zginęło w [latach] 1919–1920 r. w Strzelcach Bytomskich²⁹ – sp. Żemła August, Pawliczek Jan i Mamok Roman, 45 członków zmarło.

Powstają sekcje – starano się w międzyczasie o broń, zrobiono granaty ręczne z materiałów wybuchowych dostarczonych przez Ob. Smykałę Ignacego. Urządzano tajne schadzki, wywiady i podziemną robotę przeciw Niemcom³⁰. Stawaliśmy do apelu powstańczego w Załęskim lesie³¹ (Szadoku) przed D-cą Kompanii³² Kocimą Leopoldem, zarazem z plutonem Piotrowice i Panewnik³³ Ligota. Nadszedł pamiętny dzień 15 VIII 1919 r.[oku], było to z środy na czwartek, kiedy rozpoczęli Powstańcy³⁴ bój w Szopienicach³⁵, Bogucicach³⁶, Giszowcu³⁷, Goczałkowicach, Urbanowicach³⁸ i Tychach.

W naszej wiosce było cicho. Znajdowała się wówczas jedna bateria grenschutzu³⁹, około 100 żołnierzy w miejscowej szkole. W przededniu wybuchu powstania wyruszył oddział ten w kierunku Murcki⁴⁰. Na hasło: „ruszenie do powstania” – na które czekali powstańcy z wielką niecierpliwością w nocy z 18 na 19 VIII – zaalarmowano powstańców przez kuriera sp. Nowrota Walentego do miejscowej restauracji, gdzie znajdowała się Komenda. Stąd udano się do sąsiedniego lasu miejscowego Komendanta⁴¹, gdzie nastąpił podział na trzy grupy. W miejscu pozostali starsi pod komendą sp. Rzychonia Jana I (Komendanta⁴²), druga grupa pod komendą sp. Kołtona Franciszka idzie w kierunku dworca Katowice-Ligota, a trzecia grupa spieszy na pomoc Panewnikom-Ligocie pod komendą sp. Rzychonia

29 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

30 Poprawnie: Niemcom.

31 Poprawnie: Las Załęski – kompleks leśny, zlokalizowany na granicy Chorzowa, Katowic i Rudy Śląskiej.

32 Poprawnie: dowódcą kompanii.

33 Poprawnie: Panewniki.

34 Poprawnie: powstańcy.

35 Dziś część Katowic.

36 Dziś część Katowic.

37 Dziś część Katowic.

38 Dziś część Tychów.

39 Poprawnie: Grenzschtutzu.

40 Poprawnie: Murcek.

41 Poprawnie: komendanta.

42 Poprawnie: komendant.

Jana II na atak z grenschutzem⁴³. Druga grupa, po krótkim manewrze, zajęła dworzec[ę] Katowice-Ligota, który trzymała do godziny 5 rano. Trzecia grupa z powodu czujności grenschutzu⁴⁴ nie spełniła swego zadania i po krótkiej walce z oddziałem grenschutzu⁴⁵ w Panewnikach [wy]cofała się na skutek przewagi [wroga] w kierunku dworca. Stąd i druga grupa wycofuje się na skutek natarcia grenschutzu⁴⁶ do swojej miejscowości. Podminowano tory kolejowe. Powstańcy po większej części uciekają w las, po czym uchodzą za granicę Polski, pozostali na miejscu ukrywają się dłuższy czas, aż do amnestii, która nastąpiła 29 IX 1919 r.⁴⁷

Następują kilkakrotne rewizje w domach Powstańców⁴⁸. Aresztowano sp. Smykałę Józefa, sp. Smykałę Franciszka i Warcholika Hugona. Sp. Smykała Józef i Warcholik Hugon odprowadzeni zostają w kierunku Murcek z podniesionymi rękami, zaś ludzie [z] Ochojca asystują im w tej drodze z obawy, by nie zostali zamordowani przez zbirów. Zostali oni razem z innymi powstańcami wywiezieni do obozu w Neuhammer. Aresztowano również stawidłowego⁴⁹ Poloczka Franciszka z Ochojca, który był na usługach powstańców, w czasie zajęcia dworca na otrzymane telefony [z] zewnątrz odpowiadał w języku polskim „tu jest Polska”, „tu po polsku się mówi”.

Po wydaniu amnestii powstańcy jeszcze więcej się organizują, tętno życia polskiego w kole śpiewaczym „Słowik” idzie całą parą. Pracują nad umocnieniem polskości, biorąc udział w akcji plebiscytowej, oczekując dalszych rozkazów dla naszej świętej sprawy.

Zaznaczyć należy, że jeszcze przed wybuchem pierwszego powstania w dniu 3 V 1919 [roku] obywatele naszej wioski brali gremialnie udział w pochodzie z orkiestrami na nabożeństwie w klasztorze franciszkanów w Panewnikach, gdzie również okoliczne wioski, jak Ligota, Piotrowice, Panewniki, Kostuchna⁵⁰, połączyli⁵¹ się w całość pochod⁵², który wypadł imponująco.

43 Poprawnie: Grenschutzem.

44 Poprawnie: Grenschutzu.

45 Poprawnie: Grenschutzu.

46 Poprawnie: Grenschutzu.

47 Amnestia w rzeczywistości została ogłoszona 1 października 1919 roku, na mocy podpisanego polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

48 Poprawnie: powstańców.

49 W znaczeniu: nastawniczego.

50 Dziś wszystkie te miejscowości są częścią Katowic.

51 Poprawnie: połączyły.

52 Poprawnie: pochodu.

Adam Adolf Sobota

Źródło: Muzeum Śląska Opolskiego,
zbiory Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. GsA 3.

Po pierwszym powstaniu śląskim [...] byłem w obozie uchodźców w Sosnowcu. Tam też poznałem moją żonę, również uczestniczkę powstania, i wziąłem ślub [w] dniu 26 X 1919 r.

Zaraz po ukończeniu pierwszej wojny światowej brałem czynny udział w ruchu wyzwolenicznym. W dniu 24 XI 1918 r. zorganizowałem w Koźlu¹ Polską Powiatową Radę Ludową. Na zebranie przybył również przewodniczący Soldaten- i Arbeiterratu² p.[an] Wolf w mundurze wojskowym, nie chcąc dopuścić do obrad, ale mu wytłumaczyłem, że jest rewolucja i mamy obecnie równe prawa. Dał się przekonać, po czym mogły się odbyć obrady i wybory do PPRL³.

Z polecenia Polskiej Rady Ludowej zorganizowałem w powiecie kozielskim kilka zebrań, m.in. i w Polskiej Cerekwi⁴. Przy wyborach do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu⁵ wybrano mnie z tego powiatu na delegata. Wybrani zostali również tak zasłużeni działacze, jak: Jan Herezin⁶ i K. Kaczmarek z Namysłowa⁷, i Antoni Karkosz⁸, i Cisek⁹, i 20 innych patriotów. Sejm

1 Dziś część Kędzierzyna-Koźla.

2 Rady robotnicze i żołnierskie (niem. Arbeiter- und Soldatenräte) – określane także mianem rad robotniczo-żołnierskich, rewolucyjne organizacje poszczególnych grup społecznych ludności Niemiec, istniejące w okresie od listopada 1918 do końca 1919 roku. Do czasu wyłonienia się demokratycznych władz podejmowały próby zarządzania, tak w zakresie politycznym, jak i administracyjnym.

3 PPRL – Polska Powiatowa Rada Ludowa.

4 Ówczesna nazwa – Groß Neukirch.

5 Polski Sejm Dzielnicowy – jednoizbowy parlament obradujący w dniach 3–5 grudnia 1918 roku w Poznaniu. Składał się z przedstawicieli Polaków zamieszkujących ziemie pozostające w granicach Niemiec.

6 Prawidłowo: Herdzin. Mowa o Janie Herdzinie z Naczysławic (niem. Nimsdorf lub Groß Nimsdorf), obecnie Naczęsławice w gminie Pawłowiczki.

7 Według spisu delegatów K. Kaczmarek pochodził z Naczysławic.

8 Według spisu delegatów Antoni Karkon.

9 Prawidłowo: z Ciska (niem. Czissek).

Dzielnicy na swoim posiedzeniu 3, 4 i 5 XII 1918 r. wyłonił ze swego grona Naczelną Radę Ludową¹⁰, do której zostałem wybrany, będąc członkiem aż do jej rozwiązania. Ze Śląska należało razem 28 członków [...].

Od dnia 15 VII 1919 r. prowadziłem samodzielnie warsztat rzemieślniczy w Gliwicach przy ul. Karola nr 6. [...] Z polecenia POW¹¹ organizowałem z obywatelem Stanisławem Mastalerzem¹², który po zwolnieniu z wojska niemieckiego zamieszkiwał u swej siostry w Gliwicach, oddział powstańców śląskich na okręg gliwicki, którego komendantem został wymieniony Stanisław Mastalerz. Zajmowałem się wywiadem i zakupem broni i amunicji (granatów) od członków Grenzschtzu¹³ w Gliwicach, co było bardzo niebezpieczne, zważywszy, że w styczniu 1919 r. wprowadzono stan oblężenia na Górnym Śląsku. Zakupioną broń i amunicję odstaawiłem za pośrednictwem mego przyjaciela Józefa Golika do piwnicy Sądu Powiatowego w Gliwicach, gdzie nasz członek Michał Stalmach był zamieszkały i zatrudniony, i takowe wydawał za specjalnym zleceniem naszym członkom. Kiedyś zakupiłem od dwóch członków Grenzschtzu 2 karabiny i 100 naboji. Karabiny wyniósł w tym¹⁴ sam wieczór p.[an] Golik do miejsca przechowania w Sądzie. Zaś na drugi dzień zamierzałem naboje zapakowane w skrzynkach od cygar, owinięte w papier gazetowy zanieść osobiście.

W tej samej chwili rozległo się ostre pukanie do drzwi i wszedł do kuchni jeden cywil, komisarz tajnej policji, i dwóch umundurowanych

10 Naczelna Rada Ludowa – organizacja polityczna, mająca swoje korzenie w utworzonym w 1916 roku nielegalnym Komitecie Międzypartyjnym i będąca reprezentacją polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, które nie były terenami zaborów (Górnego Śląska).

11 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

12 Stanisław Mastalerz (1895–1959) – kapitan piechoty Wojska Polskiego, działacz niepodległościowy, jeden z czołowych działaczy POW GŚL., kawaler Orderu Virtuti Militari, uczestnik II i III powstania śląskiego (dowódca 4 Gliwicko-Toszeckiego Pułku Piechoty).

13 Grenzschtz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschtz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

14 Poprawnie: ten.

członków Grenzschutzu celem przeprowadzenia rewizji. Zastanowiłem się na¹⁵ moment i najspokojniej położyłem nieszczęsną skrzynkę z nabojami na progu w kuchni przy drzwiach prowadzących do dalszych izb mieszkalnych, wchodząc do pierwszego pokoju mieszkalnego, a za mną trzej nieproszonych¹⁶ gości¹⁷. Nastąpiło¹⁸ gruntowna rewizja, lecz nic kompromitującego nie znaleziono, mimo że w marynarce wiszącej na drzwiach znajdowały się różne pisma z POW. Ponieważ w pierwszym pokoju nic nie znaleziono, przystąpiono do rewizji sypialni, lecz pomimo przeprowadzonej rewizji bardzo skrupulatnie, była [ona] bezskuteczna. Zabrali tylko 20 elementarzy, który¹⁹ miałem zamiar przy następnej imprezie rozdać dzieciom. Po zakończeniu rewizji i wyjściu policji podniosłem ową skrzynkę, aby ją odnieść, lecz w tej chwili znów powrócili, a ja znów położyłem ową skrzynkę na poprzednie miejsce. Po czym zabrali się do rewizji kuchni, a szczególnie pieca kuchennego. Ale ponieważ i tam nic nie znaleźli, więc wreszcie sobie poszli. Po raz trzeci podniosłem ową skrzynkę, aby ją wreszcie wynieść z tego mieszkania i wychodząc, dowiedziałem się od lokatorów tego domu przy ulicy Karola 6, że tak dom frontowy, jak i tylny był tak obsadzony, że podczas rewizji u mnie nikt z mieszkańców nie mógł wychodzić ani wchodzić. Więc sprawa tym razem skończyła się dla mnie szczęśliwie.

Za udane wywiezienie z koszar gliwickich samochodu osobowego i przewiezienie tegoż do Komendy POW w Sosnowcu zostałem aresztowany, lecz z powodu braku namacalnych dowodów zostałem przez sędziego Brzuski²⁰ po paru dniach zwolniony. Poza tym podczas I i III powstania śląskiego pracowałem w biurach powstańczych w Sosnowcu i Szopienicach²¹.

15 Poprawnie: przez.

16 Poprawnie: nieproszeni.

17 Poprawnie: goście.

18 Poprawnie: Nastąpiła.

19 Poprawnie: które.

20 Poprawnie: Brzuskę.

21 Dziś część Katowic.



Uczestnicy wycieczki cyklistów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Gliwic podczas wizyty w obozie dla uchodźców w Sosnowcu po I powstaniu, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/1683.

Jan Sojka

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/634.

Urodziłem się dnia 8 III 1895 r.[oku] w Rowniu¹, pow. Rybnik², woj.[e-
wództwo] katowickie, jako syn hutnika Wincentego i żony jego Joanny
z domu Drzęśła. Od 6. [do] 14. roku życia uczęszczałem do 8-klasowej
szkoły podstawowej w Rowniu.

Po opuszczeniu ławy szkolnej podjąłem pracę jako uczeń blacharski,
a następnie pracowałem jako walcownik w hucie „Silesia” w Paruszwcu³.
W roku 1914 wyjechałem do Nadrenii, gdzie spotkałem się z kilkoma kole-
gami ze Śląska, Poznania i Pomorza, którzy już tam należeli tajnie do Związ-
ku Polaków⁴, „Sokołu”⁵ i [Towarzystwa] Śpiewu, do których i ja należałem.
W 1915 roku powołany zostałem do służby wojskowej, biorąc udział w woj-
nie światowej na froncie zachodnim i wschodnim, a w 1917 roku przeszed-
łem do armii rosyjskiej, gdzie wstąpiłem do Krasnej Gwardii⁶ w Kongur⁷.
Następnie przekazano mnie do Czelabińska⁸ [na] front i tam brałem udział
w walkach przeciw Białej Gwardii⁹ i pozostałem¹⁰ ranny. Po wyleczeniu
przydzielony zostałem do komenda[n]tury zaopatrzenia wojska w Permie¹¹ –

1 Dziś część Żor.

2 Poprawnie: powiat rybnicki.

3 Dziś część Rybnika.

4 Trudno zidentyfikować, jaką organizację autor miał na myśli.

5 Poprawnie: „Sokoła”. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska or-
ganizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we
Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowa-
dząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała
od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

6 Poprawnie: Armii Czerwonej.

7 Poprawnie: Kungur – miasto w Rosji, w Kraju Permskim.

8 Miasto w azjatyckiej części Rosji, na Uralu.

9 Poprawnie: Białej Armii.

10 Poprawnie: zostałem.

11 Miasto w europejskiej części Rosji, u stóp Uralu.

Gubernia Uralska, gdzie pełniłem służbę jako zwodny plutonowy. Tam przebywał już kolega Kabik A. z Paruszowca, który do dziś zamieszkuje w Rybnik[u] II.

W czasie likwidacji Gwardii¹² [po]stawiono mi alternatywę, zwolnienia z obowiązków względnie wstąpienia do armii. Wybrałem zwolnienie, gdyż miałem zamiar udania się z kilkoma kolegami do Poznania celem wzięcia udziału w walkach rewolucyjnych, co było popierane przez władze bolszewickie. Z powodu toczących się walk w Poznaniu skierowano nasz transport w roku 1918 przez Białystok, Toruń i Berlin. Tu przydzielony zostałem do oddziału Spartakusa¹³, otrzymałem urlop jako rzekomy jeńiec, na skutek czego wróciłem do domu na Górny Śląsk. W grudniu 1919 roku wstąpiłem w szeregi POW¹⁴ i składałem przysięgę na Folwarkach, gmina Rowień u kol.[egi] Szramka, w obecności kol.[egi] Dziuby Jana¹⁵, razem z kol.[egami]: Wyrobek Józef¹⁶ i Adolf, Sobik Nikodem¹⁷, Benisz Jan¹⁸, Pierchała, Bronny Jan, [Franciszek] Smusz¹⁹ z okręgu Żory.

Powierzono mi funkcję dalszego organizatora szeregów POW na rejon Żory.

12 Poprawnie: armii.

13 Związek Spartakusa (niem. Spartakusbund) – marksistowski ruch rewolucyjny, który powstał na terenie Niemiec podczas I wojny światowej. W grudniu 1918 roku w Bytomiu utworzono Komunistyczny Związek Spartakusa na Śląsku.

14 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie z niepodległym państwem polskim.

15 Jan Dziuba (1882–1938) – polski działacz narodowy, współorganizator POW GŚl. w powiecie rybnickim, na początku 1919 roku aresztowany i więziony w raciborskim więzieniu, które opuścił po wejściu w życie amnestii, pracownik Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, uczestnik III powstania śląskiego.

16 Józef Wyrobek (1892–1940) – rolnik, działacz kulturalno-oświatowy, prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Żorach, powstaniec śląski.

17 Nikodem Sobik (1894–1940) – w 1919 roku organizował POW GŚl. w rodzinnym Rowieniu, uczestnik wszystkich trzech powstań śląskich. W czasie I powstania śląskiego walczył w Gołkowicach i Godowie, a po jego upadku znalazł schronienie w Polsce. Zaangażowany w działalność plebiscytową pod pseudonimem Werner Reitzenstein, w czasie III powstania dowódca II batalionu 2 Żorskiego Pułku Powstańczego, który zajął m.in. Żory i Rybnik. W następnych latach żołnierz zawodowy.

18 Jan Benisz (1891–1943) – jeden z założycieli gorlickiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i współorganizator POW GŚl. w Żorach, naczelnik Urzędu Skarbowego w Mysłowicach, po II wojnie światowej kierownik biura aprowizacyjnego w Gorlicach.

19 Franciszek Smusz – działacz społeczno-polityczny, naczelnik żorskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, uczestnik powstań śląskich, działacz spółdzielczy w okresie międzywojennym.

W czasie wykonywania swych obowiązków zostałem w 1919 [r.] w Rybniku na posiedzeniu POW u ob.[ywatela] Basisty aresztowany wraz z kolegami: Basista Maksymilian, Dziuba Jan, Piechoczek Ludwik, Sobik Nikodem, Benisz Jan, Frelich B., Kolonko Piotr, Marcol Roman, Szuła Jan, Prus A., bracia Połomscy i inni. Po pobiciu i maltretowaniu po trzech miesiącach zostałem z aresztu zwolniony. W czasie aresztowania mego członka POW ob. Alojzego Musiolika w hucie „Silesia” spowodowałem strajk 24-godzinny, za co ścigany przez władze niemieckie, zmuszony byłem się ukrywać do I powstania, w którym brałem czynny udział. Po powstaniu pracowałem w dalszej akcji POW, organizując bójki²⁰ do ochrony wieców oraz sprowadzając broń z terenu polskiego.

20 Poprawnie: bojówki.

Teodor Stawowy

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/651.

Po klęsce Rzeszy Niemieckiej w I wojnie światowej polski ruch narodo-wo-wyzwoleńczy na terenie Ligoty¹, jak zresztą na całym obszarze Śląska, nabrał niebywałego rozmachu. Celem jego było przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Niezależnie od znanych powszechnie strajków robotniczych odbywały się liczne wiece manifestacyjne na terenie Ligoty, a szczególnie na Zadolu², rozpędzane przez „grenzschutz”³. Pociągało to za sobą ofiary ludzkie, np. liczne aresztowania. Wobec tego Polacy przystąpili do tajnych przygotowań zbrojnych. Bazą tych przygotowań była Polska Organizacja Wojskowa⁴, założona w lutym 1919 r., w której zrzeszonych było około 150 osób. Dowódcą miejscowym POW był Leopold Kocima. Głównym komendantem POW na powiat pszczyński⁵ był Stanisław Krzyżowski⁶, który u siebie zaprzysiężył [na dowódców] dla Ligoty kol. kol. Leopolda Kocimę

1 Dziś część Katowic.

2 Dziś część Katowic.

3 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

4 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

5 Głównym komendantem POW GŚl. na powiat pszczyński był Alojzy Fizia (1888–1927), natomiast Stanisław Krzyżowski był jego zastępcą.

6 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – działacz społeczno-polityczny w Tychach (m.in. współorganizator Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” i „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”), zastępca komendanta POW GŚl. na powiat pszczyński, jeden z dowódców podczas I powstania śląskiego.

i Stanisława Obracaja⁷. Kol.[ega] Leopold Kocima został komendantem na odcinek⁸ Ligota, Panewniki, Piotrowice i Ochojec⁹. Kol.[ega] Stanisław Obracaj był jego zastępcą. Organizował on członków w Ligocie i zwoływał w przewidziane dni do [złożenia] przysięgi. Przysięgi odbierał kol.[ega] Leopold Kocima. Odbływały się one w mieszkaniu kol. kol. Leopolda Kocimy, Jana Brzosi, [Leopolda] Noworzynia¹⁰ i na Zadolu¹¹ w szatni szkolnej, zarządzanej przez kol.[egę] Leopolda Kawkę.

Pierwszym zrywem było I powstanie śląskie, rozpoczęte z 16 na 17 VIII 1919 r. Na miejscu zbiórki na Szadoku¹² obok gospodarstwa Kocimy stawiło się ponad 80 osób (tylko miejscowych). Przeprowadzono w kilku miejscach uderzenia na jednostki „grenzschtzu” i bojówki niemieckie na terenie Panewnik i Ligoty¹³. W walkach tych zostało rannych 6 powstańców. Oddział bojowy z Ochojca miał za zadanie obsadzenie dworca ligockiego i poczty, które w pełni wykonał. Dowódcą tego oddziału był kol.[ega] Kołton¹⁴. Grupa Kołtona i grupa Teofila Kali miała za zadanie rozbroić Furstenhof¹⁵, w którym grała orkiestra „grenzschtzu”. Z powodu przewagi „grenzschtzu” i braku amunicji musiano się wycofać. W walkach w grupie Teofila Kali brali udział: Leopold Ferda, Józef Ferda, Franciszek Kurtok, Józef Dudek, Franciszek Musioł i Jan Wiedera. W grupie Kołtona walczyli: Alojzy Badura, Franciszek Czech i Jan Kłowska. Ogółem, oprócz grupy Kołtona, było jeszcze 6 grup, które wyruszyły na wskazane gniazda „grenzschtzu”¹⁶. Do rozbrojenia „grenzschtzu”¹⁷

7 Stanisław Obracaj (1883–po 1932) – powstaniec śląski z Katowic, funkcjonariusz Policji Województwa Śląskiego.

8 Poprawnie: odcinku.

9 Wszystkie wymienione wioski to obecnie części Katowic.

10 Poprawnie: Noworzyna.

11 Dziś część Katowic.

12 Dziś część Katowic. Jej powstanie wiąże się z uruchomieniem w połowie XIX wieku Kopalni Węgla Kamiennego „Szadok”, w której z przerwami prowadzono wydobywanie do 1853 roku.

13 Miejscowości należące wówczas do powiatu pszczyńskiego, tj. Ligota, Panewniki, Piotrowice, Ochojec, Kostuchna i Murcki, były obszarem działań 1 Pułku POW GŚl. powiatu katowickiego.

14 Mowa o Franciszku Kołtonie. Według innych źródeł powstańcy byli dowodzeni przez Jana Rzychonia, przy czym w spisie członków POW GŚl. pod dowództwem L. Kocimy wymieniani są dwaj powstańcy o tym samym imieniu i nazwisku, którego pisownia występuje zamiennie z „Żychoń”.

15 Poprawnie: Fürstenhof – reprezentacyjny lokal wybudowany przed I wojną światową na Ligocie, znany również jako Idahof i Waldschlösschen.

16 Poprawnie: Grenzschtzu.

17 Poprawnie: Grenzschtzu.

w Panewniku¹⁸ nie doszło całkowicie, ponieważ jeden z powstańców grupy, Józefa Goika, oddał strzał przedwcześnie, ponieważ nie miał zabezpieczonej broni, i w ten sposób „grenzschutz” został zaalarmowany. Atak miał się odbyć w wyznaczonej godzinie: zbiórka była o godz. 12.00 w nocy, a rozpoczęcie o godz. 2.00. Największą walkę stoczyła grupa Augustyna Kuźnika w obozie Markiewki w Panewniku¹⁹. Rozbroiła ona „grenzschutz”²⁰, jednak następnie została zaatakowana przez „grenzschutz”²¹ z innego gniazda. Dowódca grupy Augustyn Kuźnik został ciężko ranny. Grupa ta zdobyła dwie skrzynki amunicji i kilka karabinów. Walka trwała tak długo, dopóki nie zabrakło amunicji. W czasie walki doszło jeszcze inne gniazdo „grenzschutzu”²² i otworzyło ogień z karabinu maszynowego i ręcznych granatów, i wtedy zraniono naszego dowódcę.

Na pomoc grupie Kuźnika przybyły grupy Józefa Sikory i Emanuela Bromboszcza, a grupa Ernesta Stachowicza z przeciwnej strony szosy osłaniała odwrót. W czasie odwrotu do lasu został ranny Paweł Paździor. Rannym Kuźnikiem zaopiekował się jego zastępca Jan Gruchlik. Rannego ukryli [w mieszkaniu] u Jakuba Kuca na pograniczu Ligoty. Następnym miejscem schronienia rannych było mieszkanie inwalidy-stróża gminnego Józefa Stawowego, który równocześnie pilnował rannych przed żandarmerią i policją niemiecką. Pierwszej pomocy rannemu Kuźnikowi udzieliła Gertruda Pudełko z domu Ochot, a lekarskiej dr [Andrzej] Mielęcki²³ z Katowic, który został powiadomiony i poinformowany przez Teofila Wernera i Stanisława Obracaja. Pierwszej pomocy lżej rannemu Pawłowi Paździorowi udzielił Leopold Naworzyń – sanitariusz kop.[alni] Wujek²⁴. W dalszym ścisłym kontakcie z rannymi [i] z dr. Mielęckim była Maria Burek z domu Jakubiec. Po pewnym czasie rannych przetransportowano do mieszkania Gertrudy Pudełkowej, a stąd do obozu powstańczego w Oświęcimiu. Rannych

18 Poprawnie: Panewnikach.

19 Poprawnie: Panewnikach.

20 Poprawnie: Grenzschutz.

21 Poprawnie: Grenzschutz.

22 Poprawnie: Grenzschutzu.

23 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – polski działacz społeczny i polityczny na Górnym Śląsku, lekarz, m.in. delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach i Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 czerwca 1920 roku.

24 W tym okresie kopalnia, zlokalizowana na terenie dawnej osady Katowicka Hałda, nosiła nazwę „Oheim” (prowadziła wydobywie w latach 1900–2021). Została przemianowana na Kopalnię Węgla Kamiennego „Wujek” po przyłączeniu tego obszaru do Polski w 1922 roku.

przetransportowała Gertruda Pudełkowa wraz z Marią Burek, aż do Wisły, zaś przez Wisłę z rannymi przepawiła się Gertruda Pudełkowa, która miała w Oświęcimiu swego męża. Po kilku dniach wróciła do domu.

Wobec przewagi zbrojnej przeciwnika powstanie na terenie Ligoty i Panewnika²⁵ upadło, a uczestnicy uchodzili częściowo do Dziedzic²⁶, częściowo zaś do Piekar-Bobrownik²⁷, Sosnowca, Gołkowic²⁸ i stąd do Piotrowic Czeskich²⁹. Powstańcy z Tych z powiatu pszczyńskiego zabrali z sobą do Dziedzic dosyć duży łup koni, armat, karabinów maszynowych i jeszcze wiele innej broni z Urbanowic³⁰ i Goczałkowic³¹, co³² po pewnym czasie odstąpiono wojsku polskiemu³³. Powstańcy znajdujący się teraz w Dziedzicach urządzali prawie co drugi dzień wyprawy na placówki „grenzschtzu”³⁴ w Goczałkowicach, Woli³⁵, Górze³⁶, Miedźnej, gdzie „grenzschtzu”³⁷ gnieździł się w folwarkach. Z poległych tam przypominam sobie nazwisko tylko jednej osoby: Teodor Mróz³⁸. Do Dziedzic i Oświęcimia z Ligoty uchodziły następujące osoby: Leopold Kocima, Józef Sikora, Augustyn Kuźnik, Franciszek Czech, Wilhelm Bromboszcz, Stanisław Obracaj, Piotr Weszka, Jan Kłoska, Teodor Stawowy i jeszcze jedna osoba o pseudonimie „Christian”.

Głównym komendantem obozu w Oświęcimiu był Stanisław Krzyżowski, oprócz niego byli tam jeszcze Aleksy Fisia³⁹, Kozyra, Franciszek Pudełko,

25 Poprawnie: Panewnik.

26 Dawniej samodzielna wieś i gmina, którą w 1951 roku połączono z Czechowicami, tworząc dzisiejsze miasto Czechowice-Dziedzice.

27 Zachodnia granica Bobrownik z Piekarami Śląskimi, oparta na rzece Brynicy, stanowi historyczną granicę Zagłębia Dąbrowskiego ze Śląskiem.

28 Dziś wieś wchodząca w skład gminy Godów.

29 Piotrowice koło Karwiny – wieś gminna i gmina w powiecie Karwina w Czechach, w historycznych granicach regionu Śląska Cieszyńskiego. Utworzono tam specjalny obóz dla uchodźców, w którym osiedlali się propolscy działacze i powstańcy z terenów Górnego Śląska.

30 Dziś część Tychów.

31 Od 1932 roku wieś funkcjonuje pod nazwą Goczałkowice-Zdrój.

32 Poprawnie: który.

33 Poprawnie: Wojsku Polskiemu (w znaczeniu ogólnej nazwy sił militarnych, które stanowią formacje zbrojne państwa polskiego).

34 Poprawnie: Grenzschtzu.

35 Dziś część Miedźnej.

36 Dziś część Miedźnej.

37 Poprawnie: Grenzschtzu.

38 Występuje także pod imieniem Franciszek.

39 Poprawnie: Alojzy Fizia (1888–1927) – działacz społeczny i polityczny, współorganizator „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Pszczynie, komendant POW GŚl. na powiat pszczyński.

Bienia, Biela i inni. W Oświęcimiu odbywały się ćwiczenia wojskowe, urządzano kursy czytania i pisanie w języku polskim, odbywały się wykłady z literatury, historii itp. Wykładowcami byli: ks. Czaplicki i siostra gen. [Józefa] Hallera⁴⁰. Odbywały się tam również wiece, na których przemawiali Wojciech Korfanty⁴¹, [Józef] Rymer⁴², gen. [Józef] Haller⁴³, ks. [Paweł] Pośpiech⁴⁴, ks. Czaplicki, hrabia [Maciej] Mielżyński⁴⁵ i wielu innych.

W tym czasie granicę do Bobrownik przekroczyła 9-osobowa grupa powstańców z Ernestem Stachowiczem, do której należeli: Edward Sudziarczyk, Franciszek Kurtok, Michał Grzeška, Franciszek Musioł, Wiktor Zogała, Erwin Stachowicz, Słupnia i jeszcze dwie, na tereny Piekary-Szarlej, następnie do Grajca⁴⁶, a później do Szczakowej⁴⁷. Tu formowano obóz Milicji Śląska⁴⁸ i tu spotkali się z pełniącym służbę Franciszkiem Czają. Po amnestii⁴⁹ cała grupa Ernesta Stachowicza powróciła do domu.

Stanisław Obracaj przeszedł granicę do Sosnowca i zgłosił się w Komitecie Powstańców⁵⁰. Po przebyciu dwu dni w Sosnowcu zapoznał się

40 Mowa o Annie Haller (1876–1969) – działaczce społeczno-politycznej, wieloletniej nauczycielce języka polskiego i twórczyni polskojęzycznego szkolnictwa na terenie Austro-Węgier.

41 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku.

42 Józef Rymer (1882–1922) – działacz społeczno-polityczny, jeden z przywódców III powstania śląskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy RP, pierwszy wojewoda śląski.

43 Józef Haller von Hallenburg (1873–1960) – generał broni Wojska Polskiego, dowódca Legionów Polskich (m.in. II Brygady), II Korpusu Polskiego i Błękitnej Armii. Zajmował dla Polski Pomorze Gdańskie. Generalny Inspektor Armii Ochotniczej, dowódca Frontu Północnego i członek Rady Obrony Państwa. W czasie II wojny światowej we władzach RP na Wychodźstwie, współtwórca ZHP, działacz polityczny i społeczny.

44 Paweł Pośpiech (1878–1922) – ksiądz katolicki, polski działacz narodowy, poseł do Reichstagu i Sejmu, redaktor i wydawca „Gazety Ludowej”.

45 Maciej Ignacy Mielżyński, ps. „Nowina-Doliwa” (1869–1944) – hrabia, podpułkownik kawalerii Wojska Polskiego, polski działacz narodowy w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku. Naczelnny wódz III powstania śląskiego, współzałożyciel Stronnictwa Polskiego na Górnym Śląsku.

46 Poprawnie: Grodzca. Dziś część Będzina.

47 Dziś część Jaworzna.

48 Poprawnie: Milicji Górnos Śląskiej. Tworzona po upadku I powstania nowa forma organizacyjna górnos Śląskiej konspiracji. Organizowano ją w obozach dla uchodźców na terenie Polski, na czele stał Michał Rola-Żymierski, zastąpiony następnie przez Juliusza Bijaka.

49 Ogłoszenie amnestii nastąpiło 1 października 1919 roku na mocy podpisanego polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

50 Poprawnie: Komitet Opieki nad Uchodźcami.

z Kapuśniokiem z Bobrka, z którym udali się do Częstochowy i zgłosił się tam znów do Komitetu Powstańców, który mieścił się w barakach pozostałych po Niemcach. Komitet Powstańczy mianował Stanisława Obracaja komendantem zbierających się tam powstańców: byli to przeważnie strzelcy pułku bytomskiego⁵¹. Na początku października obóz w Częstochowie został zlikwidowany. [B]ytomiaków wysłano do Strzelców Bytomskich, a Stanisława Obracaja na czele grupy 130 powstańców z powiatu pszczyńskiego wysłano do obozu powstańczego w Oświęcimiu. Stanisław Obracaj został mianowany magazynierem odzieżowym na cały obóz.



Grupa członków Milicji Górnosląskiej
[formacji, która po upadku I powstania miała zastąpić POW GŚl.],
sformowana z powstańców powiatu pszczyńskiego w obozie dla uchodźców w Oświęcimiu,
1919 r.

Źródło: Muzeum Górnosląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/491.

⁵¹ 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnosląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

Alojzy Badura wraz z Franciszkiem Czechem i Janem Kłoską uchodzili do Gołkowic i stąd do Piotrowic Czeskich. Tam zostali oni wraz z innymi zwerbowani do atakowania Godawa⁵² w pow.[iecie] wodzisławskim. Po rozbrojeniu „grenzschutzu”⁵³ jego uzbrojenie i konie odtransportowano do Krakowa. W czasie przeprowadzania jeńców i koni powstańcy zostali ostrzelani z pociągu pancernego, który nadjechał od strony Raciborza i strzelał aż do granicy Piotrowic. Później powstańców z powiatu pszczyńskiego przetransportowano do obozu powstańczego w Dziedzicach.

W obozie w Oświęcimiu znajdowali się powstańcy nie tylko z pow.[iatu] pszczyńskiego, ale także z rybnickiego i wodzisławskiego. Dokładnej ilości nie mogę podać, ale było nas kilka tysięcy. Ogólna liczba wszystkich uchodźców przebywających w obozach wynosiła ponad 22 tysiące. 1 X 1919 r. zawarto porozumienie Rządu⁵⁴ polskiego i niemieckiego w sprawie amnestii dla uczestników ruchu powstańczego na Górnym Śląsku, a szczególnie dla powstańców, na mocy którego wszyscy uchodźcy mogli powrócić na Górny Śląsk. W konsekwencji tego obóz powstańczy w Oświęcimiu został zlikwidowany, a wszystkich skierowano do koszar im. Traugutta w Sosnowcu, a stąd przed komisję Komisariatu (Komitetu) Naczelnej Rady Ludowej⁵⁵. Z koszar im. Traugutta Paweł Witek wstąpił do Wojska Polskiego i służył w artylerii w Częstochowie. Inni wyjechali do Poznania, jak: Ernest Obracaj, Konstantyn Smroczek, Piotr Weszka, Paweł Wyleżoł, Jan Kłoska, Konrad Goik, Stalmach, Wiktor Jakubiec i Jan Gruchlik, i wstąpili do wojska, służby celnej, milicji lub kształcili się na nauczycieli.

Po zagwarantowaniu nam powrotu przechodziliśmy granicę w Mysłowicach w 8-osobowych grupach. Na komorze celnej przeprowadzono rewizję. Jeśli ktoś miał kawał munduru polskiego, to zniszczyli, obcinali guziki, a rogatywki rozpruwali. W miejscowości, do której wróciliśmy, nie było tak wiele Niemców-fanatyków. Żandarmi ustosunkowali się do nas według praw

52 Poprawnie: Godowa.

53 Poprawnie: Grenzschutz.

54 Poprawnie: rządu.

55 Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu – organ wykonawczy NRL, oficjalnie powołany na Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu 3–5 grudnia 1918 roku, a rozwiązany 31 sierpnia 1919 roku. Jego głównym zadaniem było reprezentowanie interesów polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, które nie były terenami zaborów (Górnego Śląska). Po jego rozwiązaniu utworzono Komisariat Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu mający unormować sprawy uchodźców z Górnego Śląska po I powstaniu śląskim oraz rozpocząć przygotowania do plebiscytu na tym terenie. Od 16 października 1919 roku KRL Śl. kierował grupami uchodźców wracających na Górny Śląsk na mocy amnestii z 1 października 1919 roku.

amnestii, ale mieli nas na oku. Powróciliśmy do swoich warsztatów pracy, jednak pracodawcy nie mieli do nas zaufania. Ci, którzy [przed powstaniem] pracowali w hutach, zostali z pracy zwolnieni i nie mogli otrzymać pracy.



Powstańcy, uchodźcy po I powstaniu śląskim, podczas święta zjednoczenia armii polskiej
(w środku siedzi Anna Hallerówna, siostra gen. Józefa Hallera), Kraków 18 X 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/465.

Po powrocie do domu na podstawie amnestii POW nie przestało pracować. Komendant POW Leopold Kocima wraz z innymi kolegami założyli w roku 1919 „Towarzystwo Polek”⁵⁶, a w roku 1920 „Towarzystwo Gimnastyczne Sokół”⁵⁷, które to towarzystwa w czasie powstań śląskich i plebiscytu działały aktywnie na rzecz Polski. Ich członkowie byli wysyłani z bronią w rękę dla ochrony wieców polskich i brali czynny udział w powstaniach. Uświadamiali społeczeństwo i urządzali poufne zebrania na Zadolu i Szadoku w domu Gertrudy Badury, obecnie Sikorowej.

56 Prawidłowo: Związek Towarzystw Polek – górnośląska patriotyczno-narodowa organizacja kobieca utworzona po zakończeniu I wojny światowej w 1918 roku na bazie Związku Towarzystw Kobiety. Po przewrocie majowym (1926) doszło do jego rozłam na związany z chadecją Związek Katolickich Towarzystw Polek (ZKTP) i sanacyjny Towarzystwo Polek (TP).

57 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrobienie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalnie przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

Paweł Strzelec

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/657.

Jestem urodzony dnia 16 II 1893 r. w Radlinie, pow. wodzisławski, syn Józefa i Franciszki z domu Kremer, zamieszkały w Pszczynie, ulica Jasna 4.

Ukończyłem 8[-]kl[asową] szkołę powszechną w Radlinie w roku 1899–1907. Po ukończeniu szkoły pracowałem na kopalni Ignacy¹ i Marcel². Od 16. roku życia byłem członkiem Towarzystwa św. Józefa w Biertółtowach³, gdzie prezes Zarzecki Leopold⁴ krzewił [umiłowanie] polskiej historii, literatury [w] mowie i w piśmie. Dnia 15 VII 1916 [r.] zostałem zaciągnięty do armii niemieckiej. [Przy]dzielono [mnie] na front zachodni we Francji i po zakończeniu wojny zostałem zwolniony dnia 27 XI 1918 [r.].

Zaraz po wojnie wstąpiłem do Polskiej Organizacji Wojskowej na Górnym Śląsku⁵. Przysięgę złożyłem na ręce dowódcy okręgowego Michalskiego

1 Poprawnie: kopalni „Hoym-Laura”. Kopalnia węgla kamiennego powstała w Rydułtowach w 1792 roku z inicjatywy pruskiego ministra prowincji śląskiej Karla Georga von Hoyma i do 1871 roku oraz w latach 1922–1936 i 1939–1945 nosiła nazwę „Hoym”, a w okresie 1871–1922 „Hoym-Laura”. Od 1936 roku przemianowano ją na cześć prezydenta RP Ignacego Mościckiego („Ignacy”). W połowie lat 60. kopalnia została włączona do kopalni Rydułtowy jako „Ruch II” (od 1991 – „Ruch Ignacy”). W 1999 roku Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” została udostępniona jako atrakcja turystyczna.

2 Poprawnie: Emma. Kopalnia węgla kamiennego powstała w 1858 roku w Radlinie i do 1945 roku nosiła nazwę „Emma”, a w latach 1945–1949 „Ema”. W 1949 roku kopalni nadano nazwę „Marcel” – na cześć działacza związkowego Józefa Kolorza o pseudonimie „Marcel”. W 2016 roku została połączona z sąsiednimi kopalniami w KWK ROW.

3 Poprawnie: Biertułtowach. Dziś część Radlina.

4 Leopold Zarzecki (1855–1929) – polski działacz społeczny i narodowy na Górnym Śląsku, chrześcijański demokrat, dziennikarz, współpracownik Wojciecha Korfantego.

5 Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska – organizacja bojowa, której celem było wyzwolenie spod niemieckiego panowania Górnego Śląska i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

Józefa⁶ dnia 2 II 1919 r. Pełniłem służbę jako organizator na powiat rybnicki oraz werbowałem członków do organizacji wojskowej i [zajmowałem się] dostarczaniem broni wojskowej dla powstańców. W pierwszym powstaniu śląsk[i]m brałem czynny udział z bronią w ręku pod dowódcą⁷ Szczotek⁸ Augustyna w miejscowości Głożyny (Radlin) przy rozbrojeniu Niemców⁹. Powiat rybnicki jako okręg przemysłowy był silnie obsadzony przez wojsko niemieckie grenszus¹⁰. Powstanie się nie udało, nastąpiło ściganie i aresztowanie powstańców, byłem zmuszony z kolegami uchodzić i udać się do obozu koncentracyjnego¹¹ w Piotrowicach¹², następnie do Oświęcimia. Na mocy amnestii¹³ powróciłem dnia 27 XI 1919 r. do swojej miejscowości. Znów na rozkazy d-cy okręg.¹⁴ Michalskiego. [J]ako zastępca dowódcy oddziału Głożyny zorganizowałem 60 członków i¹⁵ zaopatrzone w broń.

6 Józef Michalski (1889–1947) – podporucznik piechoty Wojska Polskiego, powstaniec śląski, POW GŚI. na okręg wodziński, dowódca 14 Wodzińskiego Pułku Piechoty, poseł na Sejm Śląski IV kadencji, dowódca III batalionu Obrony Narodowej.

7 Poprawnie: dowódtwem.

8 Poprawnie: Szczotka Augustyna.

9 Poprawnie: Niemców.

10 Poprawnie: Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

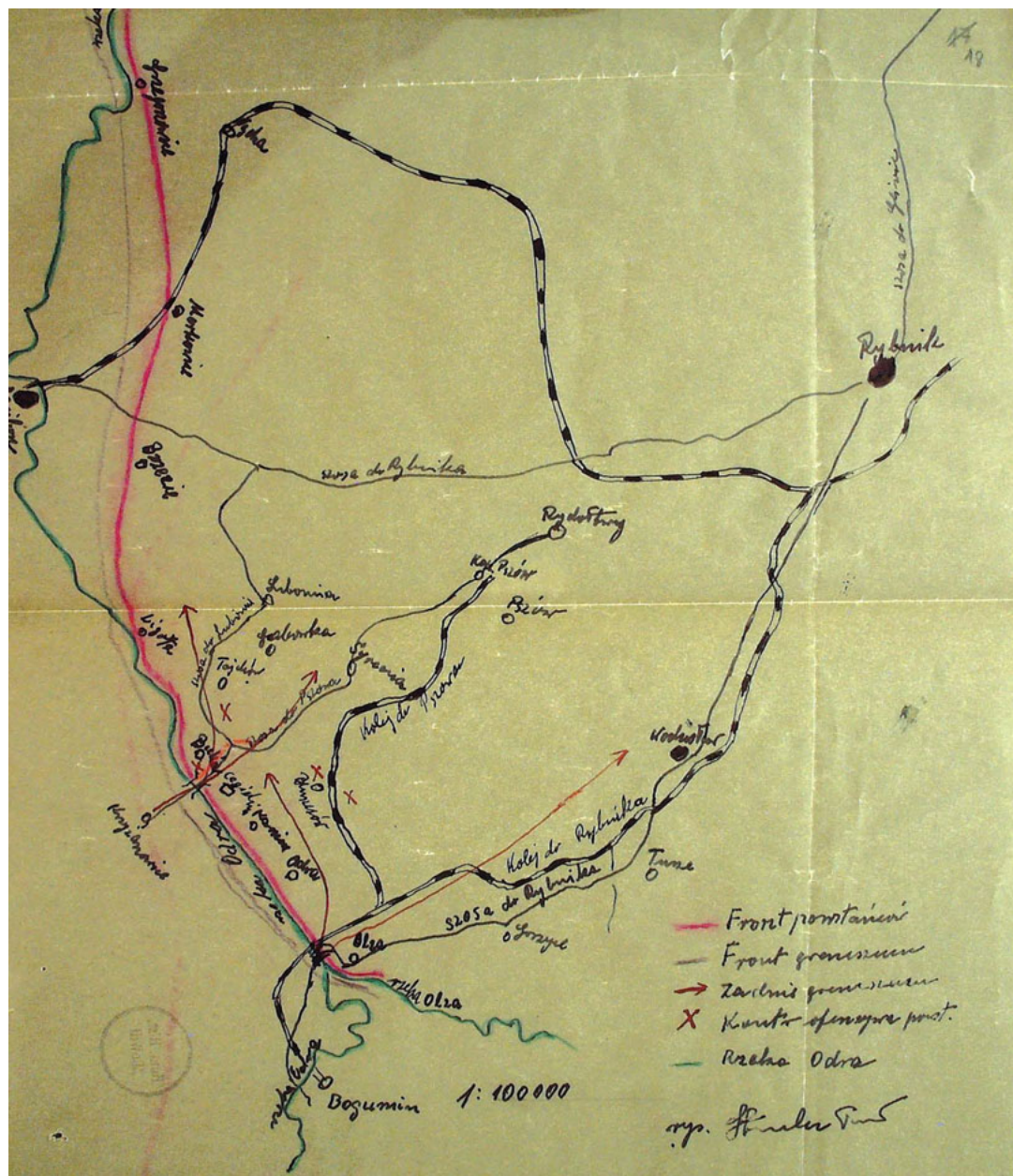
11 Poprawnie: dla uchodźców.

12 Piotrowice koło Karwiny – wieś gminna i gmina w powiecie Karwina w Czechach, w historycznych granicach regionu Śląska Cieszyńskiego. Utworzono tam specjalny obóz dla uchodźców, w którym osiedlali się propolscy działacze i powstańcy z terenów Górnego Śląska.

13 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

14 Poprawnie: dowódcy okręgowego.

15 Poprawnie: których.



Plan operacyjny działań powstańczych w I powstaniu śląskim,
przygotowany przez Pawła Strzelca

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, ŚIn im. J. Koraszewskiego w Katowicach,
sygn. 2/657, k. 18.

Paweł Szczepanek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/693.

Wojna się skończyła, zaczęto głośno mówić, że polska¹ powstanie, że odzyska wolność. Wtedy i w naszej gminie, i we wszystkich wioskach na śląsku² zaczęto mówić o przyłączeniu Śląska do Polski. Mając wtedy 18 lat, nie miałem jeszcze pojęcia o polityce. Ale zaczęliśmy się schodzić, obradywać³, uświadamiać sobie, co to jest wolność i jak dobrze by nam było, żebyśmy nie musieli pucować butów germańskich. W międzyczasie ważyły się losy przyłączenia śląska⁴ do Polski. Polacy tutejsi, niezadowoleni z pertraktacji z komisją aliancką, chwycili w roku 1919 za broń. Polała się krew polaków⁵ walczących o przyłączenie śląska⁶ do macierzy. Odbywały się tajne zebrania i składano przysięgi, że śląsk⁷ musi być polski.

Nadszedł dzień 14 VIII 1919 roku, było to w sobotę. Kurier został wysłany przez ob. Sojki⁸ Pawła z Wartogłowca⁹, gmina Tychy, do wszystkich zaprzysiężonych ob. ob., ażeby się stawili o pewnej ustalonej godzinie na punkcie zbornym. Punktem zbiórki był wyznaczony odcinek czarnej drogi wiodącej od szosy Bieruń – Oświęcim do Zwierzyńca. O godzinie 9 wieczorem została zbiórka zakończona, na którą stawili się około 15 członków z zaprzysiężonych [o]koło 80. Komendant Sojka oznajmił nam, że musimy czekać na umówiony sygnał, jaki zostanie nadany do rozpoczęcia powstania. Upłynęło godzinę czasu na czekanie¹⁰

1 Poprawnie: Polska.

2 Poprawnie: Śląsku.

3 Poprawnie: obradować.

4 Poprawnie: Śląska.

5 Poprawnie: Polaków.

6 Poprawnie: Śląska.

7 Poprawnie: Śląsk.

8 Poprawnie: Sojkę.

9 Dziś część Tychów.

10 Poprawnie: czekaniu.

sygnały¹¹, który [i] tak nie był nadany, [więc] przystąpiliśmy na własną odpowiedzialność do działania. Trzeba było się przedostać obok folwarku (dwora¹²) i koło Browaru¹³, gdzie stacjonował grenszuc¹⁴, do centrum na obecny Plac¹⁵ Wolności¹⁶. Odcinek ten sforsowaliśmy szczęśliwie przez nikogo niezauważeni. Na owym placu otrzymaliśmy broń i amunicję [wydaną] przez ob. ob. Kątnego Brunona, Krzyżowskiego Pawła¹⁷ i Szczepanka Józefa I. z Tych. Kompania, którą dowodził śp. Duka Jan, już wcześniej wyruszyła na trasę Tychy – Paprocany ze strony północno-zachodniej. Grupa nasza wyruszyła i połączyła się z kompanią. Dochodząc do Paprocany, rozpoczęła się strzelanina, [co] znaczyło, że walka rozpoczęta. Grupa Urbanowice, Cielmice, Paprocany¹⁸ i komp.[ania] ob. Kozyry Franciszka przystąpiły do likwidowania placówki grenszucu¹⁹. Natomiast komp.[ania] Dukiego natrafiła na silny opór w takich posesjach od strony Tych, jak Czypek, Jarek i Czardybon²⁰. Niemcy bronili się z zagajników, drzew, a nawet, miało to miejsce u Ob²¹. Czypka, z Gołębnika²².

Ostatnim żołnierzem niemieckim, który się ukrył w Gołębniku²³ i strzelał, był podoficer pochodzący z Gliwic, [który] potrafił dobrze mówić po polsku. Walki trwały około 3 godzin. Całością dowodził ob. Bula²⁴ z Urbanowic, który prowadził całość [jadąc] na własnym koniu. Po rozbrojeniu

11 Poprawnie: na sygnał.

12 Poprawnie: dworu.

13 Mowa o Browarze Książęcym w Tychach.

14 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

15 Poprawnie: plac.

16 Centralny plac mieszczący się w najstarszej części miasta, w tzw. Starych Tychach.

17 Paweł Krzyżowski (1904–1983) – działacz społeczno-polityczny w Tychach, młodszy brat Stefana, Stanisława i Franciszka, podczas kampanii plebiscytowej rozwoził ulotki, w których nakłaniano do głosowania za włączeniem regionu do Polski, 18 sierpnia 1919 roku dostał się do niemieckiej niewoli.

18 Wszystkie wymienione wioski to obecnie części Tychów.

19 Poprawnie: Grenzschutz.

20 Podano nazwiska gospodarzy.

21 Poprawnie: ob.

22 Poprawnie: gołębnika. Górnoszląscy gospodarze często hodowali gołębie.

23 Poprawnie: gołębniku.

24 Najpewniej mowa o Michale Buli z Urbanowic, chociaż oficjalnym dowódcą 2 kompanii z Urbanowic był Wiktor Szczygiel.

niemców²⁵ zebrano ich na szosie Paprocańskiej²⁶, było ich około 68 chłopów²⁷. Komendant Bula wyznaczył posterunki z grupy Urbanowi[c] i kazał odmaszerować w stronę Bierunia – Oświęciem[ia]²⁸. Mnie odkomenderowano i kilku innych powstańców do ubrania koni i zaprzęgu do armat, których my zdobyli²⁹ trzy. Okazało się, że ubrań dla koni nie starczyło i tylko po 3 konie zaprzęgnięto do armat, resztę³⁰ zbroję³¹ na koniec została gdzieś ukryta wzgl.[ędnie] skradziona. Rozkaz dalszy brzmiał: kierunek Tychy Czułów – Fabryka, gdzie druga grupa grenszucu³² broniła się zażarcie na Czułowie u ob. Faronia³³. Dowódca komp.[anii] ob. [Jan] Duka rozkazał jedną armatę ustawić za budynkami browaru, obecnie między nową szosą [do] Oświęcimia i starą kolej [przy] zajezdni. Drugą armatą³⁴ ustawiono koło cegielni w Czułowie. Konie, które nie miały uprzęży, zostawiono w odwodach do rezerwy.

Do obsługi armat zgłosili się ochotnicy na miejscu, którzy mieli wykształcenie w armii niemieckiej. Do użycia artylerii nie doszło, posiłek, który nadszedł z Paprocan, szybko zlikwidował opór grenszucu³⁵ u ob. Faronia. W natarciu na placówkę niemiecką w Czułowie od strony Tych padł pierwszy powstaniec Rozkoszny Augustyn. Zostałem wraz z innymi towarzyszami skierowany w stronę nadleśniczówki i Fabryki Czułów do ubezpieczania powstańców, którzy mieli za zadanie odebrania³⁶ broni niemcom³⁷ w leśniczówce i fabryce.

Trwała ta akcja rozbrajania do godz. 9.00 dnia 17 VIII 1919 r. Wracając razem z innymi towarzyszami w stronę Czułowa, dowiedzieliśmy się, że w rowie przed gospodą Faronia leży zabity przez kule grenszucu³⁸ ob. Mroz³⁹,

25 Poprawnie: Niemców.

26 Poprawnie: paprocańskiej.

27 Informacje o liczbie pojmanych jeńców i zdobytej broni są rozbieżne w różnych przekazach.

28 Poprawnie: Oświęcimia.

29 Poprawnie: zdobyliśmy.

30 Poprawnie: reszta.

31 Poprawnie: zbroi. Prawdopodobnie mowa o dodatkowym uzbrojeniu, które nie zostało wspomniane w tekście. Brak spójności co do ilości i rodzajów zdobytej broni.

32 Poprawnie: Grenzschtuzu.

33 Mowa o terenie gospodarstwa rodziny Faroniów w Czułowie.

34 Poprawnie: armatę.

35 Poprawnie: Grenzschtuzu.

36 Poprawnie: odebranie.

37 Poprawnie: Niemcom.

38 Poprawnie: Grenzschtuzu.

39 Poprawnie: Mróz. Mowa o Franciszku Mrozie z Czułowa.

który podbiegł tam z ciekawości, chcąc zobaczyć, kto to strzela od⁴⁰ Faronia. Ruszyliśmy w stronę Tych i chcieliśmy się połączyć z kompanią, która czekając⁴¹ rozkazu, w którym kierunku ruszyć z całą zdobyczą z Paprocan. Nadeszły wiadomości ze strony Pszczyny, że tam nie rozpoczęto jeszcze akcji. Nad drogą z Czułowa do Tych krążył już niemiecki samolot i obserwował ruchy powstańców. Udałem się z kol. Krzyżowskim Janem przez pola, ażeby nie zostać zauważonym przez samolot. Jednakowoż zostaliśmy rozpoznani, lecz na szczęście stał w polu owies w kopcach, w których żeśmy znaleźli schronienie, gdyż zostaliśmy ostrzelani z samolotu. Było to o godz. 10.00 dnia 17 VIII. Po kilku okrążeniach i ostrzeliwaniu samolot wziął kierunek w kierunku Mikołowa i tam⁴² my szczęśliwie dotarli[śmy] do Wartogłowca⁴³. W wiosce napotkaliśmy już innych kolegów, którzy się już zdążyli przebrać i wyruszać w jakąś podróż. Zapytani, gdzie się wybierają, oświadczyli, że idą kupić krowę do Cielmic. Byli to kol. Sojka Paweł i Niemiec Wawrzyn. Nie ostrzegli nas, że lada chwila i my musimy się gdzieś schronić. Już o godz. 2.00 po południu zauważyłem samochód opancerzony, który pędził błyskawicznym tempem ku Bieruniowi. Za jakąś godzinę czasu szwadron ułanów niemieckich z Gliwic⁴⁴ przejechał galopem w kierunku Bierunia. Obserwując z ukrycia, co będzie dalej, wkrótce się przekonałem. Uwiązano w Wygorzelu⁴⁵ dwóch powstańców do koni i pędzono z nimi ku Tychom, byli [to] ob. Pilszak, [a nazwiska] drugiego już nie pamiętam. Resztę⁴⁶ ułanów robili⁴⁷ oblawy w Urbanowicach, Jaroszwcu i Bieruniu Starym. Dla mnie już nie było wyjścia, [by] przedostać się za granicę. Toteż obrałem sobie teren łąk (Kielce), które były w tym czasie koszone i suszone⁴⁸ przez [z]najomych naszych chłopów. Przez dzień przebieraliśmy się w stroje kobiet i razem z nimi suszyliśmy siano. Kobiety i chłopci dostarczali nam żywności i informowali, gdzie przeprowadzono rewizję, kogo zabrano itp. Nocami podkradaliśmy się do wioski Wartogłowiec, tam robiliśmy kryjówki w stogach słomy i po sprzęcie⁴⁹ siana z łąk przenieśliśmy się do tych

40 Poprawnie: u.

41 Poprawnie: oczekiwała.

42 Poprawnie: tak.

43 Dziś część Tychów.

44 Najpewniej mowa o stacjonujących w okolicach Urbanowic żołnierzach Reńskiego Pułku Kawalerii pod dowództwem mjr. Schillinga.

45 Dziś część Tychów.

46 Poprawnie: reszta.

47 Poprawnie: robiła.

48 Poprawnie: suszone.

49 Najprawdopodobniej: po sprzątnięciu.

kryjówek. W międzyczasie zaraz po pojawieniu się nowych grup niemieckich w Paprocanach znęcano się w bestialski sposób nad ob. Penczkiem Tomaszem i Wroblem⁵⁰, których wrzucono zakrwawionych na samochody i odwieziono do Gliwic do więzienia. Zdrajcą, który okazywał, gdzie są jeszcze powstańcy, był jeden żołnierz grenszucu⁵¹ i którego powstańcy nie zabrali, gdyż ukrył się w piekarniku⁵² u obyw. Czardybona Walentego. Większość powstańców zdołała jednak zbiec za granicę, względnie się ukryć.

W poniedziałek, dnia 18 VIII nocą, przedarłem się przez lasy w kierunku Janowa – Szopienic⁵³, gdzie toczyły się jeszcze zażarte walki z Grenszucem⁵⁴, ale i [one] zostały wkrótce opanowane przez Niemców⁵⁵. Łapanikom i masakrom nie było ko[ń]ca, ginęli winni i niewinni. Ówczesny dyr.[ektor] kopalni Giesze⁵⁶ sprowadził całe masy wojska niemieckiego, uzbrojonego pod⁵⁷ zęby, którzy strzegli⁵⁸ jego wilki⁵⁹ w Giszowcu oraz wilki⁶⁰ dyr. Fiszera. Tak że i pierwsze powstanie dało się niemiaszkom⁶¹ we znaki, których się oni nie spodziewali. Ja tymczasem znalazłem schronienie na małym szybiku pod nazwą (Minaszacht), gdzie mieszkał ob. z Wilkowyj ob. Buczek Jan.

50 Najpewniej mowa o Janie Wróblu – dowódcy z Paprocan.

51 Poprawnie: Grenzschutzu.

52 Najpewniej mowa o „piekaroku” albo „piekarnioku”, czyli stojącym w przestrzeni między budynkami piecu do wypieku chleba.

53 Dziś część Katowic.

54 Poprawnie: Grenzschutzem.

55 Poprawnie: Niemców.

56 Poprawnie: Giesche. Mowa o Carlu Besserze.

57 Poprawnie: po.

58 Poprawnie: które strzegło.

59 Poprawnie: willi.

60 Poprawnie: willi.

61 Pejoratywne określenie Niemców.

Franciszek Szczęśniewski

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/699.

Brzeziny Śląskie¹ wkraczają w rok 1919. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że polskość w miejscu dotąd nic nie uczyniła, by mieć wpływ na życie publiczne, na bieg wypadków. Jeszcze nie wrócili wszyscy mężczyźni do swych domów. Może i ta okoliczność, a być może, że inne czynniki na to wpłynęły, iż nie było widać ze strony polskiej w wiosce żadnej intensywnej działalności.

Wreszcie w styczniu filia Zjednoczenia Zawodowego² reaktywizuje³ się. O[d] lat[a] staje na czele filii działacz niepospolitej miary Teodor Trautman⁴. Do rodzin powróciła część mężczyzn, którzy od razu idą do pracy na kopalnię Szarlej-Biały⁵. Czy wszyscy trafiają w szeregi Zjednoczenia⁶ polskiej

1 Dziś część Piekar Śląskich.

2 Najpewniej mowa o Zjednoczeniu Zawodowym Polskim (ZZP) – organizacji związkowej powstałej jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 roku i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

3 Poprawnie: reaktywuje.

4 Teodor Trautman (1872–1919) – górnik, działacz narodowy w Brzezinach Śląskich, założyciel pierwszej miejscowej organizacji robotniczej Polaków „Wzajemna Pomoc”, lokalnego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz Towarzystwa Śpiewaczego „Pochodnia”. Szykanowany przez władze pruskie, zwolniony z pracy, zginął podczas I powstania śląskiego zastrzelony przez niemieckiego żandarma.

5 Kopalnia rud cynku i ołowiu w Piekarach Śląskich, na terenie obecnej dzielnicy Brzeziny Śląskie. Prowadziła eksploatację od około 1858 roku do połowy 1981 roku. Pierwotnie nazwana z niemieckiego „Bleischarley”, w latach 1924–1934 funkcjonowała jako „Szarlej Biały” („Szarlej-Biały”), a potem jako „Orzeł Biały”. W dwudziestoleciu międzywojennym była to największa kopalnia rud cynkowo-ołowiowych w Polsce. Wraz z hutą tlenku cynku tworzyła Zakład Górniczo-Hutniczy Orzeł Biały. Ostatecznie zlikwidowana w 1990 roku.

6 Poprawnie: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

organizacji zawodowej? Nie. Pobyt w niemieckim wojsku czy to na frontach, czy w garnizonach zrobili⁷ swoje. W każdym razie jest to bezspreczne, iż duża część zdemobilizowanych jest zradykalizowanych⁸, bo ideologia socjalizmu trafiła w szeregi żołnierskich na bardzo podatny grunt. A że to wyłącznie za sprawą SPD – Socjaldemokratyczna Partia Niemiec – toteż wiele⁹ robotników powracających trafia w szerego¹⁰ organizacji zawodowej, jaka zapuściła tu korzenie. Była to filia „Bergarbeiter Verband Deutschland” – Związek Robotników Górnictwa Niemiec. Filią kierował w miejscu robotnik maszynowy Grzegorz Jan, zamieszkały przy ul. Oświęcimia, notabene właściciel[em] domu [był] też niemiec¹¹ „Reichs” nazwiskiem.

Widząc tak grożące niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej ludzie Zjednoczenia Zawodowego przechodzą do ofensywy. Wiele¹² ludzi po kilku tygodniach wraca w szeregi Zjednoczenia. Jednocześnie lewicowego usposobienia polacy¹³ przystępują do tworzenia filii PPS¹⁴ i przyległej do niej [organizacji pod nazwą] Centralny Związek Robotników Przemysłu Górniczego¹⁵. Na czele ich stanął górnik Anioł Tomasz. Obok niego działa sekretarz obydwóch filii Farbowski Józef. W tym czasie powstaje też filia Narodowego Stronnictwa Robotników.

W dniu 5 V 1919 r. Stronnictwo to zwołuje swój pierwszy wiec [...], wiec prowadził prezes filii Zjednoczenia druh Nowak Ignacy. Nie wiem o tym, by Trautman się zrzekł funkcji czy też z wyboru wyszedł właśnie Nowak. Na wiecu przemawiał dobry mówca Owczarek. On to w toku przemówienia dał do zrozumienia, że wkrótce dla Śląska zaświta jutrzeńka swobody, ale robotnik polski będzie musiał zająć odpowiednie stanowisko [...]. Od razu zgłosiło akces do Stronnictwa 148 osób, przeważnie Zjednoczeniowcy, i właśnie wtedy to Biernot zostaje wywołany na prezesa filii, a Kotucha Franciszek, też górnik z zawodu, jako sekretarz. Do zarządu też wchodzi Teodor Trautman, o którym była już mowa. Teodor Trautman już działa

7 Poprawnie: zrobił.

8 Poprawnie: zradykalizowana.

9 Poprawnie: wielu.

10 Poprawnie: szeregi.

11 Poprawnie: Niemiec.

12 Poprawnie: wielu.

13 Poprawnie: Polacy.

14 Polskiej Partii Socjalistycznej.

15 Centralny Związek Górników w Polsce powstał we wrześniu 1919 roku, do 1922 roku działał pod nazwą Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego, a do 1923 roku pod nazwą Związek Robotników Przemysłu Górniczego i Naftowego w Polsce.

na innym polu. Już w miesiącu marcu reaktywowano miejscowe gniazdo „Sokół”¹⁶. W roku 1910 powstało tu gniazdo „Sokół”, którego kres działania położyła dopiero pierwsza wojna światowa. Wtedy to już Trautman staje na czele gniazda i obejmuje prezesurę. Gniazdo rozwija swoją działalność z rozmachem. Zrzesza ówczesnie więcej młodzieży, która intensywnie ćwiczy na sali u oberżysty Pakuza. Był to Niemiec¹⁷, ale oddawał swą salę do dyspozycji „Sokoła”, bo mu za użytkowanie sali płacono. Oczywiście do „Sokoła” należało duże grono starszych obywateli jako wspierający członkowie. Nie jest przecież tajemnicą, że „Sokół” to nacjonalistyczna organizacja, a że sprawa wyzwolenia narodowego stanowiła dla wszystkich Polaków rzecz pierwszej wagi, toteż „Sokół” cieszył się olbrzymim wzięciem. Jak już zostało powiedziane, działa w miejscu filia PPS i CZRPG. Jako partia socjalistyczna tak i jej organizacja zawodowa winny były więcej być zbliżone do socjalistycznego internacjonalizmu. Prawie wszyscy członkowie filii Polskiej Partii Socjalistycznej należą do „Sokoła”. Mało to. W miesiącu kwietniu tegoż roku [1919] polski ruch zbrojny wchodzi do podziemia. Powstaje Polska Organizacja Wojskowa¹⁸, w skrócie jeszcze dziś znana z tych czasów pod [nazwą] POW. I oto gdzieś [o]koło 20 młodych i starszych kombatanów wojny składa przysięgę właśnie w mieszkaniu towarzysza Anioła. W jego stodole [umieszczono] cały arsenał broni ręcznej. Na czele miejscowej placówki POW staje właśnie Teodor Trautman. Wysłужony żołnierz, ale na wojnie nie był, bo wyrokiem sądu przed wojną pozbył się prawa noszenia munduru niemieckiego. A zatem oba polskie stronnictwa polityczne działają zgodnie po linii narodowego wyzwolenia. Trautman działa w „Sokole” i POW. Że miał zdolności do kierowania, dowiódł tym, że w dniu 22 V odbył [się] w Brzezinach na targowisku (dzisiaj zabudowania przy ul. Żwirki i Wigury) zlot „Sokoła”. Brały w nim udział gniazda [z] całego ówczesnego powiatu bytomskiego. Był to wspaniały pokaz masowy sprawności fizycznej młodzieży. Tysiące obywateli Brzeziny i okolicy oklaskiwały masowe ćwiczenia wolne, popisy na przyrządach i wyczyny akrobatyczne wielu uczestników imprezy. Obserwowałem przebieg imprezy z okna drugiego piętra

16 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

17 Poprawnie: Niemiec.

18 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

przy ul. Poniatowskiego i utkwily mi w pamięci te nadzwyczaj efektowne ćwiczenia i pokazy. Wiele podziwu sprawily pokazy akrobatyczne siłacza Strzewicka Jacka.

Złot spełnił swe zadanie propagandowe dla sprawy polskiej pod każdym względem. Jeszcze jedna organizacja polska wznowiła swą działalność. Tym razem [mowa] o organizacji kobiet. Było to Towarzystwo Polek¹⁹, liczebnie było to najsilniejsze polskie stowarzyszenie. Rozwija się ono pod przewodnictwem ob. Marii Prochackiej, wdowy po wybitnym działaczu ruchu polskiego – rzeźnika Leopolda Prochackiego²⁰. Towarzystwo rozwija bardzo żywotną działalność polityczną i kulturalną. Lecz nie była to ostatnia organizacja polska naonczas. Oto towarzystwo śpiewu powstałe również przed wojną pod nazwą „Pochodnia”, a później zmieniono nazwę na „Cecylia” i wznowiono działalność z wielkim powodzeniem. Jest lato i krótko po zlocie „Sokoła” Towarzystwo Polek ma swój sztandar. Uroczystość wręczenia sztandaru zgromadziło²¹ do Brzezin chyba więcej jak 1000 kobiet. Barwny pochód Polek w strojach regionalnych sprawił, że ta manifestacja kobiet polskich miała swoją wymowę i znowu to dowód, jakim tu życiem tętnił polski ruch.

Coraz głośniej była mowa o zbrojnej akcji wyzwoleniczej. Spodiewając się tego, Niemcy sprowadzili na Śląsk siłę zbrojną – ów osławiony „Grencszuc”²², Brzeziny otrzymują tych niepożądanych gości. Na górcie²³ w sali „Polczyka” – dzisiaj sala Klubu Górniczego – kwateruje jedna kompania „Grencszucu”, formacja piesza. Niemcy oczywiście nie przyglądają się biernie działalności polskich organizacji. Reaktywizują²⁴ „Turn Verein”²⁵ (towarzystwo gimnastyczne) i oni mają świetnych gimnastyków, lekkoatletów,

19 Poprawnie: Związek Towarzystw Polek – górnośląska patriotyczno-narodowa organizacja kobieca utworzona po zakończeniu I wojny światowej w 1918 roku na bazie Związku Towarzystw Kobietych.

20 Poprawnie: rzeźniku Leopoldzie Prochackim.

21 Poprawnie: zgromadziła.

22 Poprawnie: Grenschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku. Powstańcy walczyli z oddziałami Grenschutzu, a potem z oddziałami niemieckiej regularnej 11 dywizji.

23 Poprawnie: Górcie. Kolonia powstała w XIX wieku.

24 Poprawnie: reaktywują.

25 Poprawnie: Turnverein.

ale daleko im do tego, co zrzesza „Sokół”. Urządzają też swoją masówkę, ale na Górcę²⁶, dzielnica ta była zamieszkiwana przez niemieckich urzędników kopalni. Ich chór śpiewaczy działa, ale nie pokazują się publicznie. Dopiero pod koniec roku coś urządzili, również w sali Pakuzy, gdzie to też ćwiczy ich „Turn Verein”²⁷ – w dni, kiedy „Sokół” nie ćwiczy, politycznie też są rozbici. Działa tu ich partia „Centrum”²⁸ oraz SPD²⁹. Na czele „Centrum” staje miejscowy kierownik szkoły Będziecha, a socjalistyczna placówka³⁰ – robotnik powierzchni Koziół Bernard z Górki³¹. Obie organizacje i ich odłamy organizacji zawodowej cieszą się poparciem naczelnika gminy Szafarczyka i kierownictwa kopalni.

I oto jest sierpień. Wychucha pierwsze powstanie, w międzyczasie zgromadzono jeszcze więcej broni ręcznej, którą zachowano w domostwie Włoczka Aleksego przy ul. Powstańców (stąd ta nazwa). Tam-stąd³² wyruszył oddział 20 ludzi na kompanię „Grencszucu”³³ na Górkę. Na sali Kowiego odbywała się zabawa niemieckiej jeszcze Ochotniczej Straży Pożarnej. Po drodze na Górkę z oddziału POW-iaków³⁴ oddzieliło się trzech ludzi, by zobaczyć, ile na zabawie jest „Grencszucu”³⁵, było ich 6. Ale powstanie toczyło się już przecież w poszczególnych rejonach Śląska od piątku 15 VIII³⁶. Wtenczas i kompania „Grencszucu”³⁷ na Górcę była w ostrym pogotowiu. Z tych 6 „Grencszuców”³⁸ uczestniczących na wymienionej zabawie pozostawili³⁹ swoje paski z bronią w garderobie. Broń została przez

26 Poprawnie: Górcę.

27 Poprawnie: Turnverein.

28 Niemiecka Partia Centrum (niem. Deutsche Zentrumspartei lub po prostu Zentrum) – uważana za reprezentantkę i głosicielkę interesów katolików niemieckich.

29 Socjaldemokratyczna Partia Niemiec – ugrupowanie o profilu centrolewicowym, jedna z najstarszych partii niemieckich.

30 Poprawnie: socjalistyczną placówką [kieruje].

31 Poprawnie: Górki.

32 Poprawnie: Stamtąd.

33 Poprawnie: Grenzschtzu.

34 Potoczna nazwa członków POW GŚI.

35 Poprawnie: Grenzschtzu.

36 W świetle obecnych ustaleń powstanie rozpoczęło się 17 sierpnia 1919 roku z inicjatywy kilkunastu członków z Maksymilianem Iksalem i Franciszkiem Marszoliem na czele. Przedwcześnie rozpoczęta, akcja ta nie powiodła się, a sytuację dodatkowo skomplikował fakt aresztowania na dworcu w Pawłowicach przez Grenzschtz Józefa Grzegorzka oraz członków jego sztabu. W związku z tym komendanci powiatowi POW GŚI. wydali rozkaz o przystąpieniu do walk w nocy z 17 na 18 sierpnia.

37 Poprawnie: Grenzschtzu.

38 Poprawnie: grenzschtzuów.

39 Poprawnie: pozostawiło.

jednego z POW-iaków zabrana i wydana przez okno swoim kolegom. Przed domem Polczyka stało na warcie dwóch żołnierzy „Grencszucu”⁴⁰. Oddział POW-iaków zaszedł pod sam most przed Górką i stąd się miała rozwinąć akcja zaczepna. Na nieszczęście z zabawy wracały dziewczęta, córki urzędników niemieckich. Zauważyły powstańców i zgłosiły [to] wartownikom „Grencszucu”⁴¹. Prawie równocześnie słychać było strzelanie w Bytomiu. Wartownicy otwarli ogień, alarmując i budząc tym samym śpiących żołnierzy na sali. W tych warunkach nie udało się zaskoczenie i wobec małej liczby powstańców nie można było wdawać [się] w walkę z silnym oddziałem „Grencszucu”⁴². Trautman nakazał odwrót i powstańcy się wycofali przez hałdę ku Brynicy, którą wpływ⁴³ przeszli⁴⁴ na teren Polski.



Kompania powstańców z Brzozowic i Kamienia w czasie I powstania śląskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1270.

40 Poprawnie: Grenzschtuzu.

41 Poprawnie: Grenzschtuzu.

42 Poprawnie: Grenzschtuzu.

43 Poprawnie: wpływ.

44 Poprawnie: przepłynęli.



Postój oddziału w lesie pod Brzezunami podczas I powstania, 1919 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1637.

W czwartek dnia 19 VIII powstańcy próbowali sforsować Brynicę i przejść do Kamienia⁴⁵, gdzie kwaterujący tam „Grenczuc”⁴⁶ terroryzował ludność polską. Oczywiście powstańców było chyba więcej, bo ze wszystkich okolicznych wsi. Natomiast żołnierze „Grenczucu”⁴⁷ korzystną

45 Kamień (niem. Kamin) – dziś część Piekar Śląskich.

46 Poprawnie: Grenzschutz.

47 Poprawnie: Grenzschutzu.

pozycję obronną mieli⁴⁸, ulokowali w wieży kościoła ciężki karabin maszynowy. Prażyli ogniem w nacierający od[d]ział powstańców. Natarcie zatrzymano. Były liczne ofiary, w tym jedna śmiertelna. Oto poległ na polu chwały dowódca oddziału brzezińskiego Teodor Trautman. Walkę przerwała komisja aliancka⁴⁹ na czele z francuskim kapitanem. Niemcy musieli przerwać ogień i terrorystyczną działalność w Kamieniu. Zwłoki Trautmana zostały wydane, odbył się manifestacyjny pogrzeb w czwartek, dnia 21 VIII, pod okiem żołdaków „Grencszucu”⁵⁰. Nawiasem pragnę dodać, że w Kamieniu wznowili swój terror, gdy Komisja opuściła Kamień. A w Brzezinach szalał terror tych zbirów na całego. W czwartek wieczorem doszło do strzelaniny na Górcie i na ul. Bytomskiej, omyłkowo pomiędzy grupami „Grencszucu”⁵¹ z Bytomia i Górki. Terror przenosi się teraz na Górkę i dzielnicę przy ul. Bytomskiej. Niemal cudem unikam aresztowania, bo rewizja domowa nie wykryła dwóch taśm parcianych naboju. Aresztowano kilka⁵² działaczy w miejscu, zwolniono ich dopiero po amnestii ogłoszonej w październiku czy listopadzie⁵³. Trzeba jednak stwierdzić, że terror i strata Trautmana odbiły się ujemnie na działalności wszystkich polskich stowarzyszeń. Zastraszani ludzie woleli się nie pokazywać czy to na sali ćwiczeń, czy na zebraniach.

48 Przetawiony szyk zdania. Poprawnie: mieli korzystną pozycję obronną.

49 Właściwe francuskie wojska rozjemcze pojawiły się na obszarze plebiscytowym dopiero na początku 1920 roku. Jednakże wybuch powstania wymusił na Sprzymierzonych wcześniejszą reakcję, w postaci misji interwencyjnej Międzysojuszniczej Komisji dla Górnego Śląska (Commission Interalliée pour la Haute-Silésie), która pojawiła się na spornym terenie 3 września 1919 roku. Warto zaznaczyć, że dwa tygodnie wcześniej na teren plebiscytowy przybył płk Anson Conger Goodyear reprezentujący Stany Zjednoczone wraz z ppłk. Titburem (Wielka Brytania), mjr. Vaccarim (Włochy) oraz kpt. Poupartem (Francja). Możliwe, że w tekście wzmiankowana jest ingerencja tejże misji.

50 Poprawnie: Grenzschutz.

51 Poprawnie: Grenzschutz.

52 Poprawnie: kilku.

53 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

Wacław Szędzielorz

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/705.

Po powrocie z I wojny światowej wstąpiłem dnia 6 I 1919 r. do POW¹ w Świętochłowicach (Okręg VIII Rejon I) i równocześnie kończyłem praktykę w kopalni „Polska”². Władze kop.[alni] „Polska” nie przypuszczały, że jestem Polakiem i w dodatku wnuk[iem] Weterana-Powstańca z roku 1863–64, toteż w miesiącu lutym 1919, po ukończonej praktyce, skierowano mnie do Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach. Jak wiadomo, osiągnięcie jakiegokolwiek bądź stanowiska przez Polaków było wtenczas niemożliwe. Gdy w miesiącu sierpniu 1919 r. wybuchło I [p]owstanie śl.[ąskie], szkołę tymczasowo zamknięto i uczniów przydzielono na okres 3 miesięcy do niemieckiego „Grencszucu”³. Ja tam nie poszedł[em], gdyż honor mój jako Polaka na to nie zezwalał. Następstwo tego kroku z góry przewidywałem. Natomiast jako Peowiak⁴ brałem udział w I [p]owstaniu [ś]l.[ąskim] w walkach z „Grencszucem”⁵ na odcinku Świętochłowice – Lipiny pod d-twem Komendanta⁶ POW Ob.⁷ Kluba Wilhelm[a] z[e] Świętochłowic.

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 W tym okresie kopalnia nosiła nazwę „Deutschland” (do 1922 roku), a w latach 1922–1937 „Niemcy”. 3 maja 1937 roku nadano jej nazwę „Polska”. W 1972 roku została połączona z kopalnią „Prezydent” w Chorzowie pod nazwą „Polska”, a później włączona do kopalni „Polska-Wirek” jako ruch „Polska”. W 2000 roku została ostatecznie zlikwidowana.

3 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

4 Poprawnie: peowiak. Potoczna nazwa członka POW GŚI.

5 Poprawnie: Grenzschutzem.

6 Poprawnie: komendanta.

7 Poprawnie: ob.

Marian Szmatłoch

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/710.

Po listopadowej rewolucji w Niemczech 1918 r. powstał w Wirku¹ Saldat und Arbeiterrat². Byli to ludzie, którzy nie myśleli po polsku. Na kopalni Aszenborn³ powstał Arbeiterrat, czyli Rada Zakładowa, do której powołano mnie jako członka. Przewodniczącym był Machoń (imię⁴ nie pamiętam), który był również przewodniczącym KPD⁵ w Wirku. Dalsi członkowie Rady Zakładowej [to] Chrobok Eugeniusz, Graca z Kochłowic i inni. Większość [z] nas była z KPD, posiedzenia, jak i inne rzeczy były omawiane w języku polskim. Co do naszych górników, to początkowo nie chcieli zjechać na dół, tylko żądali żywności i pieniędzy i mieli rację. Po uspokojeniu ich udali się na dół, ale większa część drugim szybem zw. „Artur” wyjechała na powierzchnię, a reszta o godz. 12.00 na tzw. Aszenbornie⁶. Było parę tak zwanych dzikich strajków. Robotnicy domagali się chleba i pieniędzy. Robiło się wszystko, co było możliwe.

Na interwencję Rady Zakładowej zostali robotnicy trzykrotnie wypłaconeni. Postarano się o przydział mąki, smalcu i tytoniu z tak zwanej „Pomocy Amerykańskiej”⁷, która nadchodziła do kopalni, ale jak długo to trwało, nie pamiętam. Co do mnie, [gdy] poszedłem do mojej pracy na dole, [to] tylko na posiedzenia chodziłem. Wkrótce potem przyszedł „Gren[z]-

1 Dziś część Rudy Śląskiej.

2 Poprawnie: niem. Arbeiter- und Soldatenräte – rady robotnicze i żołnierskie. W czasie niemieckiej rewolucji listopadowej w 1918 roku organy samorządu w miastach składały się często głównie z robotników i żołnierzy, którzy dążyli m.in. do obalenia monarchii Hohenzollernów i zakończenia I wojny światowej.

3 Nazwa szybu, a nie kopalni. Pierwotna nazwa szybu „Aschenborn” pochodziła od nazwiska dyrektora kopalni – Adolfa Aschenborna.

4 Poprawnie: imienia.

5 Komunistyczna Partia Niemiec (KPD, niem. Kommunistische Partei Deutschlands).

6 Poprawnie: Aschenbornie.

7 Poprawnie: „pomocy amerykańskiej”.

schutz”⁸ i obsadził kopalnię. Postawili dwie maszynówki⁹ z każdej strony po jednej. Robotnicy pracowali, a ci więksi¹⁰ urzędnicy, którzy się z początku gdzieś pokryli, przyszedli z powrotem i dalej szykanowali robotników. Ja zrezygnowałem z Rady Zakładowej, bo robota mi się już nie podobała.

1 V 1919 r. był bardzo wspaniały, zebrano się nas bardzo dużo i ruszyliśmy pieszo do Katowic, by przyłączyć się do innych. W pochodzie padały okrzyki: przecz z Ebertym¹¹, Szeidemanem¹², Noskiem¹³ i Herzingem¹⁴. Z początku sierpnia 1919 r. zostało zwołane posiedzenie celem akcji przeciw „Grenszucowi”¹⁵ w Wirku. Na tym posiedzeniu wybrano komendantem Salamona¹⁶, imię¹⁷ nie pamiętam, z Nowej Wsi – Wirek ulica Wodna. Posiedzenia odbywały się w jego mieszkaniu. Na tym posiedzeniu było nas z KPD – Machoń, Chrobok Eugeniusz oraz ja, z PPS¹⁸ Materla Edward, Leżok Konrad i Siedlok J., z NPR¹⁹ Wacławczyk, Toś, z Chrześcij.[ańskiej] Demokr.[acji] Gabor, Wrzeciono. Na drugim posiedzeniu omawiano sprawy organizacyjne, przyciągania dobrych, zaufanych ludzi do tej akcji.

8 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

9 Mowa o karabinach maszynowych.

10 W znaczeniu: ważniejsi.

11 Friedrich Ebert (1871–1925) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, ostatni kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i pierwszy prezydent Republiki Weimarskiej.

12 Poprawnie: Scheidemannem. Philipp Scheidemann (1865–1939) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, szef rządu Republiki Weimarskiej od lutego do czerwca 1919 roku.

13 Poprawnie: Noskem. Gustav Noske (1868–1946) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, w latach 1919–1920 minister obrony (Reichswehry), wstąpił się stłumieniem (z wykorzystaniem freikorpsów) w styczniu 1919 roku powstania Spartakusa – zrywu komunistów i lewicowych socjaldemokratów.

14 Poprawnie: Hörsingiem. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

15 Poprawnie: Grenzschutzowi.

16 Mowa o Ludwiku Salomonie.

17 Poprawnie: imienia.

18 Polska Partia Socjalistyczna (PPS) – polska partia polityczna o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym.

19 Narodowa Partia Robotnicza (NPR) – polska partia polityczna, działająca w latach 1920–1937. NPR odwoływała się do klasy robotniczej, jednak w przeciwieństwie do partii marksistowskich głosiła program solidaryzmu narodowego.

Polecono komendantowi zkontaktowanie²⁰ się z ludźmi z innych miejscowości, jak i w sprawie broni w Bytomiu czy w Katowicach. Na ostatnim posiedzeniu nie w pełnym składzie (brak Machonia) był podany dzień 16 lub 17 VIII 1919 r. (nie pamiętam dokładnego dnia), a zbiórka późnym wieczorem o godz. 10.00 przy ulicy Wodnej w dolinie na łąkach. Broń miała być dostarczona między godziną 10.00 a 12.00. Ludzi zebrano się około 80. Czekał wszyscy na otrzymanie broni, ale co nie było, to nie było jej. Około 12.00 w nocy zamiast broni dostaliśmy z ulicy Wodnej do nas ognia od „Gren[z]schutzu”, ludzie wszyscy się rozproszyli i tak zakończył się atak na „Gren[z]schutz”. Żadnych rannych nie było. Zdradził nas przewodniczący KPD Machoń, którego „Gren[z]schutz” przewiózł razem z jego kłamorami do Niemiec²¹.

KPD do²² zdradzeniu nas przez Machonia powoli się w Wirku rozleciała. Ja, mój brat Jan, jak i inni, prześliśmy²³ do PPS Nowa Wieś – Wirek. „Gren[z]schutz” był przez nas dalej nękany²⁴. Przeprowadzili dwa razy rewizję przez „Gren[z]schutz” u mnie, jak i u brata (mieszkaliśmy razem w jednym domu) i szukali broni, ale jej nie znaleźli.

20 Poprawnie: skontaktowanie.

21 W znaczeniu: w głąb Niemiec.

22 Poprawnie: po.

23 Poprawnie: przesłaliśmy.

24 Z kontekstu całej wypowiedzi wynika, że autor chciał napisać, że Grenzschutz nadal nękał byłych powstańców.

Franciszek Szmelcerczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/711.

W dniu wybuchu I powstania (16/17 VIII 1919 r.) starszy mój brat Józef (miał ukończone 18 lat) wziął z bronią w rękę udział w powstaniu, w grupie Szopienice. W drugim dniu powstania – po obezwładnieniu we wczesnych godzinach rannych gmachu ówczesnej policji (żandarmerii) niemieckiej w Szopienicach-Roźdzeniu¹ przy ul. Obrońców Pokoju (Bahnhofstrasse), grupa powstańców, w której działał mój brat Józef, otrzymała rozkaz zlikwidowania gniazda niemieckich żołnierzy w sile około 18–20 osób, pomiędzy torami kolejowymi a ulicą Warszawską (Seedanstrasse) w Szopienicach, w budynku kolejowym „Dolina” (nazwisko kolejarza zamieszkałego ów domek). W tym celu grupa powstańców, spośród których znałem z nazwiska Ludwika Spiesa, Piotra Habryki², Józefa Gryca, Franciszka Kutza (ojca dzisiejszego reżysera filmowego Kazimierza Kutza), zebrali³ się na podwórku domu, w którym mieszkaliśmy, przy ul. Szkolnej (Schulstrasse), by omówić taktykę zlikwidowania wspomnianego wyżej gniazda niemieckiego. Po krótkiej naradzie, której nie byłem uczestnikiem, a jedynie świadkiem⁴, wymienieni, wśród których był również mój brat Józef, rozeszli się, by o godz. 16.00 z mostu kolejowego przy torach na trasie Szopienice pñ. – Giszowiec – Murcki otworzyć ogień z karabinu maszynowego na punkt „Dolina”. Po [trwającej] około 1,5 – 2 godzin ostrej wymianie strzałów (niemcy⁵ odpowiedzieli również ogniem z karabinu maszynowego) strzelanina ustała całkowicie i po niedługiej chwili widziałem, jak grupa

1 Dziś część Katowic.

2 Poprawnie: Habrykę.

3 Poprawnie: zebrała.

4 Najprawdopodobniej autor chciał w ten sposób podkreślić, że był świadkiem wspomnianej narady (być może towarzyszył swojemu bratu Józefowi), jednak ze względu na swój wiek (był wówczas 10-letnim chłopcem) nie był jej pełnoprawnym uczestnikiem, gdyż nie miał prawa głosu.

5 Poprawnie: Niemcy.

powstańców schyłkiem⁶ – w krótkich odstępach czasu, szli⁷ z karabinami i granatami ręcznymi w kierunku „Doliny”, skąd po niedługim czasie powrócił mój brat Józef do domu w celu zorganizowania jakiegoś pojazdu (wózka – furmanki) dla przywiezienia z punktu „Dolina” zdobytej tam broni. Pobiegłem wówczas z bratem Józefem na najbliższą ulicę Sienkiewicza (Gartenstrasse), gdzie z podwórka handlarza jarzynami i owocami ([o nazwisku] Hołota) zabraliśmy większy wózek ręczny, na który[m] przywieźliśmy z punktu „Dolina” wspomnianą już broń: dwa ciężkie karabiny maszynowe, karabiny ręczne, granaty ręczne i sporo amunicji.

Wspomnianą broń złożyliśmy w chlewiku na węgiel w⁸ podwórku, gdzie mieszkaliśmy, po którą późno wieczorem (pomiędzy godz. 22.00–23.00) przyjechali wymienieni wyżej powstańcy i zabrali takową, wywożąc ją rzekomo do sztabu, który mieścił się w szkole przy ul. Szkolnej. Osobiście liczyłem wówczas ukończone 10 lat życia.

W następnym dniu w godzinach popołudniowych (18 VIII 1919 r.) siedziałem z bratem Józefem przed domem, gdy nagle przybiegł niejaki Tomala, wzywając brata do ucieczki do Sosnowca, ponieważ, jak mu doniesiono, wojsko niemieckie („Grenzschutz”⁹) idzie od Mysłowic i będą zamykać i rozstrzeliwać wszystkich młodzieńców od 16 lat życia. Na taką wiadomość brat mój Józef podniósł się z ławki i bez pożegnania się z nami (rodziną) powiedział tylko do mnie, bym pożegnał od niego matkę, gdyż musi odchodzić¹⁰, lecz niedługo da znać o sobie.

Pod koniec sierpnia 1919 roku otrzymaliśmy od znajomych wiadomość, iż lokalna gazeta „Oberschlesischer Kurier”¹¹ przyniósł¹² wiadomość o rozstrzelaniu pięciu polskich powstańców (fünf polnische Banditen¹³ – w ich określeniu) w Miasteczku Śląskim pod Tarnowskimi Górami, wśród których, jak się później okazało, był mój brat Józef.

6 Poprawnie: chyłkiem.

7 Poprawnie: szła.

8 Poprawnie: na podwórku.

9 Poprawnie: Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

10 Poprawnie: uchodzić.

11 Poprawnie: „Der Oberschlesische Kurier” – wydawana w latach 1906–1945 w Królewskiej Hucie i Katowicach katolicka gazeta codzienna.

12 Poprawnie: przyniosła.

13 Tłum. z niem.: pięciu polskich bandytów.

SZOPIENICE-JANÓW

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/803.

Ożywiona¹ działalność ruchu polskości² i oporu przeciw panowaniu i germanizowaniu ludności śląska przez władze kajzerowskie rozpoczęła się od roku 1917. Jako pierwszy objaw³ był wybuch strajku na kopalni „Wieczorek”, dawniej „Gishe”⁴ w roku 1918. Ażeby strajk stłumić, władze zaprowadziły⁵ militaryzację kopalni, powołując wszystkich mężczyzn w wieku poborowym do kontroli wojskowej, która miała się odbyć w cechowni szybu „Poniatowski”⁶. W[e] wspomnianym dniu wszyscy strajkujący wstawili się do kontroli, która była prowadzona przez wojskowego kapitana Arnta, Inspektora Robót Górniczych⁷ z kopalni „Murcki”⁸ i „Kostuchna”⁹. Wojska niemieckie zostały ulokowane w obecnym domu górnika w¹⁰ Nikiszowcu, część wojska obstawiała swego kapitana, który rozpoczął kontrolę następującymi słowami: „von heute ab, seid ihr Soldaten, wer heute Nachtschicht hat, farht heute nachs ein, wer Morgen Tagschicht hat, fahrt Morgen frah ein, Nichtbefolgung wird Militerisch bestraft. Wer langer aubleibt wie drei Tage, wird mit dem Auserordentlichen Kriegsgericht

1 Poprawnie: Ożywiona.

2 Poprawnie: polskiego.

3 Poprawnie: Jego pierwszym objawem.

4 Poprawnie: „Giesche”. Kopalnia Węgla Kamiennego „Wieczorek” w latach 1883–1945 nosiła nazwę „Giesche”, potem w latach 1945–1946 „Janów”, a w 1947 roku nadano jej nazwę „Wieczorek” – od imienia działacza komunistycznego i byłego górnika kopalni Józefa Wieczorka. Zlikwidowana została w 1918 roku.

5 Poprawnie: wprowadziły.

6 Ówczesna nazwa szybu to „Carmer”.

7 Poprawnie: inspektora robót górniczych.

8 W latach 1769–1945 kopalnia nosiła nazwę Emanuelssegen.

9 Do 1937 roku kopalnia nosiła nazwę Böer, na cześć inspektora górniczego (*Bergassessor*) nazwiskiem Böer. Potem została przemianowana na Kopalnię Węgla Kamiennego „Boże Dary”.

10 Poprawnie: na.

bestraft”¹¹. Na ten rozkaz pada jednolite „pfui” i tym podobne wyzwiska. Zebrani opuszczalnie¹² gremialnie, mimo protestu wojska, cechownię i rozchodzą się do domów, jeszcze przed zarejestrowaniem się u Dowództwa¹³ wojskowego.

Gapiących się wojsko aresztuje i zaraz rozpoczynają się łapanki po domach i ulicach, robotnicy uchodzą w las. Inni zaś chronią się w lasach pszczyńskich, który to teren nie podlegał militaryzacji. Około 300 uciekinierów schroniło się w lasach pod Wesołą¹⁴.

Tam również doścignęła¹⁵ ich patrol kawalerii niemieckiej w liczbie jednego plutonu, a ich dowódca, jakiś leutnant¹⁶, rozkazał nam naty[c]hmiast wracać do domu i rozpocząć pracę w kopalni. Uciekinierzy odpowiadają, iż tu znajduje się teren powiatu pszczyńskiego, który nie podlega militaryzacji, a prawo militaryzacji jest tylko na powiat Katowice, wobec czego nie jesteśmy zobowiązani słuchać jego rozkazu. Oznajmił również, iż niepodporządk[ow]ujące się osoby zostaną aresztowane i wywiezione do twierdzy w Nysie¹⁷. Po tygodniu strajk zostaje złamany, a wszystkim strajkującym w wieku poborowym zostaje wytoczony proces w Sądzie Wojennym w Katowicach, skazując¹⁸ wszystkich na trzy miesiące twierdzy. Wykonanie kary następuje grupami po 250 ludzi w twierdzy w Nysie. Kary wszyscy nie odbyli, gdyż wybuchła rewolucja na froncie, a panowanie kaiserowskie zostało zakończone.

Następuje okres panowania Herzinga¹⁹, kata ludu śląskiego. Następne jawny opór²⁰ jest bojkot wyboru²¹ do Reichstagu i przeprowadzenie socja-

11 Tłum. z niem.: Od dziś jesteście żołnierzami, ci, którzy mają nocną zmianę dzisiaj, przychodzą w nocy, ci, którzy mają jutro dzienną zmianę, przychodzą wcześniej, nieprzestrzeganie będzie karane na sposób wojskowy. Ci, którzy pozostaną poza domem dłużej niż trzy dni, zostaną ukarani wedle nadzwyczajnych reguł wojskowych.

12 Poprawnie: opuszczają.

13 Poprawnie: dowództwa.

14 Dziś część Mysłowic.

15 Poprawnie: doścignął.

16 Nazwa oficierskiego stopnia wojskowego w armii niemieckiej, odpowiednik podporucznika.

17 W okresie I wojny światowej w Nysie mieściły się obozy jenieckie.

18 Poprawnie: w którym skazano.

19 Poprawnie: Hörsing. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

20 Poprawnie: Następnym jawnym oporem.

21 Poprawnie: wyborów.

lizjerungu²² przemysłu śląskiego. Lokale wyborcze obsadzone zostały tylko przez Gren[z]schutz²³ – zostają całkowicie zbojkotowane. 95% [mieszkańców] Janowa nie bierze udziału w wyborach, ponieważ znane twarze polaków²⁴ patrolują wciąż przed lokalami i chętni do wyborów obawiają się brać udziału, to druga klęska²⁵. Podczas tego czasu ożywia się nowa działalność polaków²⁶ i rozpoczyna się organizowanie młodych, rzekomo, że trzeba objąć władzę w kopalni, jak i w administracji państwowej, lecz cel był całkiem inny, chodziło własne²⁷ o zbrojne wystąpienie przeciwko władzy Herzinga²⁸, do celu tego trzeba było zdobywać broń, rozpoczęto od małych browningów do karabinów i granat²⁹ ręcznych. Droga do tego celu była różna. Gdzie kto może, to zdobywa, lecz wszystko jest za mało, zorganizowano, wobec tego własną produkcję granat³⁰ ręcznych, przez siekanie gwoździ zamieszanych³¹ z materiałem wybuchowym dostarczonych³² przez robotników kopalni, umieszczonych w puszkach konserwowych i zaopatrzone³³ w lont i zapalnik.

Zorganizowanych ludzi dzieli się na sekcje i plutony, przydzielając jako dowódców ludzi, którzy powrócili z frontu, mając³⁴ doświadczenia wojkowe. Każdemu d-cy przydziela się teren działania, lecz podczas akcji zbrojnej okazuje się, że nie wszystko wypadło na leżycie, były wpadki nieudolnego prowadzenia lub rozkazywania. Hasło³⁵ dla dowódców miał być

22 Poprawnie: niem. sozialisierung (socjalizacji).

23 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

24 Poprawnie: Polaków.

25 Błędny szyk zdania. Najpewniej zdanie miało brzmieć: 95% [mieszkańców] Janowa nie bierze udziału w wyborach, pomimo iż znane są im twarze Polaków (w znaczeniu: popierają ich), ponieważ funkcjonariusze Grenzschutzu patrolują wciąż przed lokalami i chętni do wyborów obawiają się brać udziału, to druga klęska.

26 Poprawnie: Polaków.

27 Poprawnie: właśnie.

28 Poprawnie: Hörsinga.

29 Poprawnie: granatów.

30 Poprawnie: granatów.

31 Poprawnie: zmieszanych.

32 Poprawnie: dostarczonym.

33 Poprawnie: zaopatrzonych.

34 Poprawnie: mających.

35 Poprawnie: Hasłem.

sygnał do rozpoczęcia akcji – ciężki wybuch na skale „Scheckla”³⁶ pomiędzy Janowem Miejskim³⁷ [a] Mysłowicami, wyznaczonym dniem była niedziela 17 VIII 1919 rok[u]. W dniu tym były zorganizowane zabawy we wszystkich lokalach, ażeby mieć wszystkich ludzi na miejscu. W Janowie M.[iejskim], [w] lokalu p. Korzonka, odbywała się uroczystość odsłonięcia sztandaru Polskiej Partii Socjalistycznej³⁸, o godzinie 21 padły 1-sze³⁹ strzały. W mieszkaniu komendanta Ob.⁴⁰ Wały Bernarda⁴¹, gdzie dowódzcy⁴² odbierali broń i orzełki, w tym wpada do mieszkania d-ca Policji Niemieckiej Henkel z dwoma żołnierzami ze słowami: „Hende hoch” – „da haben wir das polnische Nest”⁴³, lecz za późno, gdyż ze strony powstańców padają strzały i Henkel wraz z podoficerem zostają zabici, zaś drugi podoficer] ucieka co sił w kierunku Mysłowic, tam powstaje alarm i wszystko jest w ostrym pogotowiu. Plan działania zmienia się. [W] Janowie przy ul. Wolności 22 był stacjonowany⁴⁴ Pluton⁴⁵ miotaczy min, który miał być przez I Pluton⁴⁶ powstańców zlikwidowany, lecz w dniu 17 VIII w godzinach rannych opuszczają⁴⁷ swą siedzibę. Zadaniem plutonu II była likwidacja policji, którzy⁴⁸ zostali bez wielkiego oporu obezwładnieni. Pluton trzeci ma unieruchomić przewody telefoniczne i „Amvorstehera”⁴⁹ Rosenblat[t]a⁵⁰, który częściowo był zaznajomiony, co nastąpi, ale nie zastano go w domu. Podejście 3 plutonu było źle zorganizowane, podczas podkradania się w kierunku domu Amtsvorstehera⁵¹ teść jego, p. König, podejrzeniu⁵², iż podkradają się złodzieje, wypada z domu z bronią [i] otwiera ogień w kierunku powstańców.

36 Mowa o kamieniołomie Scheckla.

37 Dziś część Mysłowic.

38 Polska Partia Socjalistyczna – partia polityczna o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym.

39 Poprawnie: pierwsze.

40 Poprawnie: ob.

41 Bernard Wała (w źródłach jego nazwisko zapisywane było także jako Wala) – komendant POW GŚl. w Janowie Miejskim.

42 Poprawnie: dowódcy.

43 Poprawnie: niem. Hände hoch – da haben wir das polnische Nest – Ręce do góry – oto mamy polskie gniazdo.

44 Poprawnie: stacjonował.

45 Poprawnie: pluton.

46 Poprawnie: pluton.

47 Poprawnie: opuścił.

48 Poprawnie: której funkcjonariusze.

49 Poprawnie: niem. am Vorsteher – na naczelnika.

50 J.V. Rosenblatt był naczelnikiem gminy Janów.

51 Poprawnie: Vorsteher.

52 Poprawnie: podejrzewając.



Grupa uczestników I powstania śląskiego
powracająca do domu przez granicę w Modrzejowie koło Sosnowca
po ogłoszeniu przez władze niemieckie amnestii, X 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/1353.

Pluton I, którzy⁵³ obsadzał wylot ulicy Planty⁵⁴ od kierunku Mysłowic, pospieszył z pomocą i dowódca⁵⁵ jego odbiera⁵⁶ dowództwo na tym odcinku. Po krótkiej instrukcji podrabia⁵⁷ się sam pod dom, zostawiając powstańców pod ochroną nocy pod stodołą. Po dotarciu pod dom Rosenblat[t] a bierze⁵⁸ się do drzwi. Teść König wyskakuje, w każdej ręce [trzyma] brownig i ze słowami krepier du hund⁵⁹ – strzela, lecz dowódca⁶⁰ odskakuje w cień, a on strzela w ślepo. Czujka, która stoi pod stodołą, odpowiada na ogień i teść Rosenblat[t]a pada ciężko ranny, a córka jego (a żona Rosenblat[t]a) zostaje ranna. Sanitariusze plutonu powstańców udzielają jej pierwszej pomocy, lecz ojciec jej nie potrzebuje opatrunku⁶¹.

53 Poprawnie: który.

54 Prawidłowo: na Plantach.

55 Poprawnie: dowódca.

56 W znaczeniu: przejmuje.

57 Poprawnie: podkrada.

58 Najpewniej w znaczeniu: zbliża się do drzwi.

59 Poprawnie: niem. Krepieren du Hund – zdychaj psie.

60 Poprawnie: dowódca.

61 Teść Rosenblatta otrzymał śmiertelny postrzał.

Rozpoczyna się dzień, powstańcy zabierają⁶² swoje stanowiska, pluton 1 obsadza kolejkę konną w kierunku Mysłowic. Tam się też należy spodziewać ataku i tak się też stało. Gren[z]schutz naciera od strony Mysłowic, obsadzając szyb Bończyk⁶³. Powstańce⁶⁴ rozpoczynają kontratak, obsadzają ponownie szyb Bończyk, łączność z Janowem Miejskim została przerwana. Zadania⁶⁵ grupy Janowa Miejskiego było zlikwidowanie stanowiska ciężkiej artylerii znajdującej się w Świn[i]owach⁶⁶. Pluton I wyczyszcza teren szybu Bończyka i rozpoczyna atak w kierunku starej prochowni kopalni Mysłowice⁶⁷. Prochownia została przez powstańców zdobyta – straty: dwóch rannych. Dalej rozpoczyna się atak w kierunku kop. Mysłowice, przeprawa jest ciężka, CKM-y⁶⁸ wroga ulokowane w sortowni kopalni Mysłowice, jeden zaś na stawidle nasypu kolejowego Szopienice-Mysłowice bierze nas [w] krzyżowy ogień, większość wojsk niemieckich ulokowane⁶⁹ w parku koło starej stodoły w Mysłowicach nie daje znaku. Przy przedzieraniu się przez szosę otrzymujemy huraganowy ogień, który zmusza nas do wycofania się. Ko[m]pania Szopienicka⁷⁰, która spieszyła nam z pomocą, została przywitana ogniem artylerii lekkiej. Przy połączeniu się tych dwóch oddziałów kompania Szopienicka⁷¹ kontynuuje nadal natarcie. pluton⁷² Janowski⁷³ natomiast musiał się na rozkaz wycofać, ponieważ Gren[z]schutz obsadził ul. Wolności aż do nr. 42. Wycofanie nastąpiło przez łąki pod Stawiskami. Przy⁷⁴ dotarciu na wyznaczone miejsce ustawiono nasz CKM⁷⁵ na podwórku domu [przy ul.] Wolności 51, grupy podrabiają⁷⁶ się po lewej stronie aż do domu nr 42. Grendschutz⁷⁷ posiada swoje gniazdo CKM-u⁷⁸ na hałdzie

62 Poprawnie: zajmują.

63 Wówczas szyb wentylacyjny nosił nazwę „Otto”.

64 Poprawnie: Powstańcy.

65 Poprawnie: Zadaniem.

66 Dziś część Łędzin.

67 Wówczas „Myslowitzgrube”.

68 Poprawnie: ckm-y. Ckm – ciężki karabin maszynowy.

69 Poprawnie: ulokowanych.

70 Poprawnie: szopienicka.

71 Poprawnie: szopienicka.

72 Poprawnie: Pluton.

73 Poprawnie: janowski.

74 Poprawnie: Po.

75 Poprawnie: ckm.

76 W znaczeniu: podkradają się.

77 Poprawnie: Grenzschutz.

78 Poprawnie: ckm-u.

szybu Ligoń⁷⁹, zaś piechota ulokowana [została] na sortowni i na całym szybie. Po przetransportowaniu naszego karabinu maszynowego i ustawieniu go na strychu domu numer 42 rozpoczynamy atak. Na umówiony znak CKM⁸⁰ ma rozpocząć ogień. Po przejściu parkanu przez grupę I plutonu⁸¹ na gwizdek siecze nasz CKM⁸² do CKM⁸³ nieprzyjaciela, równocześnie atakuje kompania Nikiszowca⁸⁴ od lewego skrzydła, wróg zostaje pokonany, pozostawiając rannych i zabitych na miejscu. tak⁸⁵ samo CKM⁸⁶ wroga dostaje się do rąk powstańców. Po oczyszczeniu szybu Ligoń oczyszczamy rozbitków z ul. Wolności. Gren[z]schutz wycofuje się przez szyb Zbyszko i Jadwigę⁸⁷ w kierunku Montany⁸⁸, my zaś obsadzamy⁸⁹ stanowiska koło leśniczówki, drogę prowadzącą do Kol.[onii] Agnieszki[-] Amandy. W godzinach popołudniowych wróg rozpoczął kontratak popierany⁹⁰ przez pociąg pancerny stojący na odcinku Katowice – Szopienice. Wysadzenie pociągu było nam⁹¹ niemożliwe, gdyż na posiadane 4 kg dynamity⁹² brak nam było kapiszonów. Około godz. 23.00 rozpoczął wróg generalny atak i zostaliśmy ponownie wyparci do Janowa, skąd dalej do Sosnowca. W dniu następnym dowiedziawszy się, iż Słupna⁹³ znajduje się jeszcze w rękach powstańców, pospieszyliśmy z pomocą przez Przemśkę, obsadzając pomnik Bismarcka⁹⁴. Oddziały kompani[i] Mysłowice utrzymywały jeszcze „Trójkąt”⁹⁵, stanowiska zostały utrzymane

79 Wówczas szyb nosił nazwę „Kaiser Wilhelm”.

80 Poprawnie: ckm.

81 Poprawnie: plutonu.

82 Poprawnie: ckm.

83 Poprawnie: ckm-u.

84 Dziś część Katowic.

85 Poprawnie: Tak.

86 Poprawnie: ckm.

87 Prawdopodobnie zajęto szyby „Richtchofen” i „Fulda”. Inne źródła podają szyby „Minna” i „Arweda”.

88 Najpewniej mowa o Śląskiej Fabryce Maszyn Górniczych „Montana” w Katowicach, założonej w 1927 roku.

89 W znaczeniu: zajmujemy.

90 Poprawnie: wspierany.

91 W znaczeniu: dla nas.

92 Poprawnie: dynamitu.

93 Dziś część Mysłowic.

94 Poprawnie: Wieża Bismarcka w Mysłowicach. Autor ma na myśli wieżę poświęconą kanclerzowi Niemiec Ottonowi von Bismarckowi, położoną na górze słupeckiej, na prawym brzegu Przemśy, w pobliżu tzw. Kąta Trzech Cesarzy.

95 Mowa o tzw. Kącie Trzech Cesarzy – miejscu, gdzie do I wojny światowej zbiegały się granice Niemiec, Austro-Węgier i Rosji.

do następnego dnia rana. Z rozpoczęciem się dnia zostaliśmy wyparci na stronę Polską⁹⁶ w kierunku Jęzora⁹⁷. Tak zakończyło się na naszym terenie I powstanie.

Po trzechmiesięcznym⁹⁸ pobycie za wodą wracamy z powrotem na Śląsk na mocy amnestii⁹⁹.

96 Poprawnie: polską.

97 Dziś część Sosnowca.

98 Poprawnie: trzymiesięcznym.

99 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

Antoni Szyler

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/726.

Jeszcze w miesiącu lutym 1919 r. zorganizowano w naszej miejscowości Polską Organizację Wojskową¹, której organizatorami byli: ob. ob. Piotr Łyszczak i Alojzy Morgała, a dowódcami plutonów zostali: ob. ob. Juliusz Choszczak, Paweł Hołota, Karol Berger, Ludwik Królik, Franciszek Sidło i Wilhelm Cichoń. Grupa ta liczyła przeszło 70 członków. Zebrania i ćwiczenia wojskowe przeprowadzano w „Sokolni”², przy ul. Janowskiej na Wilhelminie³.

Na zjeździe Polaków w Poznaniu zapadła uchwała przyłączenia do Polski także i Górnego Śląska, na skutek czego Niemcy zapobiegawczo nagromadzili na tym terenie bardzo dużo swego wojska, tzw. „Grenzschutz”⁴.

Ślązacy zdecydowani teraz na walkę z wrogiem odwiecznym – gromadzili broń wszelkiego rodzaju. Miejscowa POW nawiązała ścisłą współpracę z taką samą organizacją w Sosnowcu⁵.

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Budynek należący do lokalnego „gniazda” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – najstarszej polskiej organizacji wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagującej wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadzącej nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

3 Wilhelmina (niem. Wilhelmine-Hütte) – kolonia przyfabryczna huty „Wilhelmina” położona przy dawnej granicy z Janowem, wzdłuż obecnej ulicy Krakowskiej w Katowicach.

4 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

5 Najpewniej mowa o sosnowieckiej filii Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej, która po likwidacji Podkomisariatu NRL w Bytomiu przejęła jego zadania podczas I powstania

Wielu młodych ludzi (Józef Korus wraz z 16 towarzyszami), po przejściu granicy na Brynicy, w Sosnowcu zgłosiło się ochotniczo do wojska polskiego⁶ na przeszkolenie. W Częstochowie, dokąd ich skierowano, włączono ich do organizowanego I Pułku Strzelców Bytomskich⁷.

W międzyczasie w Rożdżeniu-Szopienicach⁸ członkowie „POW” kupowali karabiny od Niemców, płacąc im 80 marek za jedną sztukę, które następnie łącznicy przynosili do Sosnowca. Łącznikami wówczas byli: ob. ob. L. Królik⁹, Fr. Stolecki, Aug. Szotek, Marta Daniel i Berta Badura, żona Jana.

Powstanie wybuchło pamiętnego dnia 18 VIII 1919 r. o godzinie 2.00 w nocy.

Dzień poprzedni – niedziela – był deszczowy¹⁰. Żołnierze niemieccy znajdowali się w stanie pogotowia alarmowego, ponieważ już dn. 17 VIII wybuchły zamieszki w powiecie rybnickim.

„Grenzschutz” u nas stacjonował w szkole podstawowej nr 44¹¹ „na Morawie”¹², ul. Rybki, i w dwóch wagonach kolejowych, na stacji wodnej „Ramola”, pod Sosnowcem, b.[ardzo] silnie uzbrojony w karabiny maszynowe ciężkie i lekkie oraz ręczne, wraz z dużą ilością amunicji.

W szkole podstawowej nr 42¹³ obok ratusza znajdowało się 15 policjantów, a w domu sypialnym¹⁴ przy ul. Obr.[ońców] Pokoju¹⁵ nr 15 – przeby-

śląskiego, a być może o sosnowieckich strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) – tajnej organizacji wojskowej, działającej w latach 1914–1921, początkowo na terenie Królestwa Polskiego, potem także na innych ziemiach Rosji i zaboru austriackiego, której celem była walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Od końca 1918 roku pozostawała w stanie likwidacji.

6 Poprawnie: Wojska Polskiego.

7 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

8 Dziś część Katowic.

9 Mowa o Ludwiku Króliku, który poległ podczas I powstania śląskiego.

10 Poprawnie: deszczowy.

11 Dziś Szkoła Podstawowa nr 44 im. Marii Curie-Skłodowskiej w Katowicach. Autor opisując wydarzenia z 1919 roku, wielokrotnie podaje nazwy miejsc i ulic obowiązujące w momencie powstania źródła.

12 Morawa (niem. Murawa Colonie) – kolonia położona na lewym brzegu Rawy, przy obecnej ulicy Morawa.

13 Dziś Szkoła Podstawowa nr 42 im. Józefy Kantorówny w Katowicach.

14 Poprawnie: noclegowym (ul. Woźniaka 2).

15 Autor podaje nazwy ulic obowiązujące w momencie spisywania wspomnień.

wało 4 żandarmów konnych: oni również byli w stanie pogotowia. W ową niedzielę nie wolno było ludziom grupować się, gdyż natychmiast liczne patrole wojskowe takie grupy rozpędzały.

Członkowie POW także czuwali, czekali na rozkaz władz odgórnych, ale ze względów zasadniczych nie mogli się zebrać w „Sokolni”, jak to zwykle czynili, dopiero gdy się ściemniło, zeszli się wszyscy razem w prochowni, na „Helgolandzie”¹⁶ (dziś ogródki działkowe), przy ul. Obrońcy¹⁷ Pokoju, i tam zostali podzieleni na grupy, z odp.[owiednimi] przydziałami stanowisk. W/g rozkazu wszyscy bez wyjątku zebrali się na wyznaczonych miejscach i planowo, punktualnie o godzinie 2.00 nad ranem, rozpoczęli natarcie, równocześnie: na policję, żandarmów, pocztę i straż pożarną. Właściwie nigdzie nie napotkano specjalnego oporu, wszyscy oddawali broń. Natomiast punktu granicznego „Ramola” nie zlikwidowano tej nocy na skutek nieprzewidzianego¹⁸ i do tego b.[ardzo] głupiego przypadku, a mianowicie: skradający się w półmroku powstańcy natknęli się niespodzianie na jakiegoś psa, który począł gwałtownie ujadać i na skutek tego Niemcy rozpoczęli gęstą strzelaninę w stronę podchodzących powstańców, którzy chcąc nie chcąc, musieli się spod kul wycofać...

W poniedziałek rano – ludzie powychodzili z mieszkań i z zaciekawieniem pytali, co to znaczyła ta nocna strzelanina?

Przed południem tegoż dnia niejaki ob. Rudolf Makowski, wyszedłszy od „K” „Kozlika” (dziś Hutnik)¹⁹ pod gazem²⁰, wołał na cały głos: „ludzie, to wy nie wiecie, że w nocy powstanie wybuchło? Przecież my wszyscy chcemy należeć do Polski! Wszyscy chwytajcie za broń! I przepędźcie Niemców na cztery wiatry!”. Tak krzycząc, doszedł do ulicy Wiosny Ludów, do sklepu SAM²¹, naprzeciw szkoły podstawowej nr 42, przed którą stał na warcie żołnierz niemiecki, obserwujący bacznie zbiegowisko wokoło podchmielonego i wykrzykującego głośno człowieka. A gdy ten jeszcze począł mu grozić wyciągniętą pięścią, żołnierz złożył się do strzału i zaczął mierzyć do niego z karabinu. Makowski dobrze wiedział, że w tłumie są także peowiaczy²², rozpiął na piersiach koszulę i dalej krzyczał pod adresem żołnierza:

16 Helgoland – kolonia przyfabryczna huty cynku „Wilhelmina”, położona przy dawnej granicy z Rożdzieniem i Janowem.

17 Poprawnie: Obrońców.

18 Poprawnie: nieprzewidzianego.

19 Nazwa restauracji.

20 W znaczeniu: pod wpływem alkoholu.

21 Nazwa sklepu funkcjonującego w Szopienicach na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, skrót od „samoobsługowy”.

22 Potoczna nazwa członków POW GŚI.

ty mnie możesz zastrzelić, ale ciebie też wyprawimy na drugi świat... Natenczas²³ ów żołnierz rzucił karabin na ziemię i zniknął w sieni szkolnej, po czym szybko przebiegł przez podwórze szkolne, minął nasyp z torami kolejowymi i podążył za swymi kolegami, którzy już przed dobrą chwilą zbiegli ze szkoły do domu noclegowego przy ul. Obr.[ońców] Pokoju nr 15.

Natychmiast powstańcy wbiegli do budynku szkolnego, gdzie znaleźli 4 karabiny ręczne, z amunicją i kilka granatów ręcznych, po czym natychmiast wyruszyli za uciekającymi Niemcami.

Wymiana strzałów trwała około 0,5 godziny, po czym powstańcy wdali się w układy z Niemcami. Parlamentariuszami²⁴ byli ob. ob. Piotr Łyszczak i Augustyn Skopek. Oni zawiadomili przestraszonych Niemców o ogromnej sile powstańców nacierających, co bardzo zdetonowało²⁵ ich do tego stopnia, że natychmiast się poddali... Jeńców odprowadzono do Sosnowca, a zdobytą broń: 4 ciężkie, 2 lekkie karabiny maszynowe, kilkadziesiąt karabinów ręcznych, kilka skrzyń granatów ręcznych i kilkanaście tysięcy naboju, „dozbroili” się powstańcy, co dopomogło im wielce ponowić uderzenie na punkt graniczny.

Sześć grup powstańców zaatakowało Niemców ze wszystkich stron. Po przeszło godzinnej strzelaninie, widząc przytłaczającą przewagę nacierających powstańców, Niemcy zaprzestali obrony i poddali się.

W czasie tej akcji zostali ranni ob. ob. Karol Berger, Juliusz Chowaniec, Ludwik Królik, Franciszek Dłubis i Rudolf Makowski, a Niemcy mieli kilku zabitych i wielu rannych... Jeńców również odprowadzono do Sosnowca, teraz także zdobyto [pewną ilość] materiału wojennego, przydatnego do dalszej akcji.

Wieczorem dnia tego Roździeń-Szopienice były oczyszczone z Niemców. Powstańcy obsadzili swymi ludźmi obiekty przemysłowe (huta i Kopalnia²⁶) oraz ważny punkt strategiczny: hałdę na Bagnie, na której umieszczono gniazdo karabinów maszynowych i nawiązano łączność z sąsiednimi miejscowościami: Mysłowicami, Janowem, Nikiszowcem, Giszowcem, Małą Dąbrówką i Bogucicami²⁷.

Wszędzie był teren oczyszczony z Niemców, jedynie w Mysłowicach, Niemcy w większej ilości, dobrze uzbrojeni, skoncentrowali się na terenie

23 Poprawnie: Wówczas.

24 W znaczeniu: negocjatorami.

25 Poprawnie: zdemotywowало.

26 Poprawnie: hutę i kopalnię.

27 Wymienione miejscowości: Janów, Nikiszowiec, Giszowiec, Mała Dąbrówka i Bogucice obecnie stanowią część Katowic.

kopalni „Mysłowice”²⁸ i tamże przez trzy dni bronili się zażarcie, oblężeni ze wszystkich stron przez powstańców...

W dniu 20 VIII, przeciwko powstańcom użyli Niemcy regularnego wojska, tzw. „Eiserner-mariner-division”²⁹, dowodzoną przez gen. [Friedricha Ottona] Hörsinga³⁰. Mieli oni do dyspozycji: artylerię, pociąg pancerny, auta pancerne i samoloty. Jeden samolot zwiadowczy powstańcy zestrzelili i spadł on na pola pomiędzy Borkami a Małą Dąbrówką.

Pociąg pancerny wysłany z Katowic zajął b.[ardzo] dogodnie stanowisko na tzw. Pritwitz-u (przejazd kolejowy przez ul. Krakowską), skąd skutecznie ostrzeliwał z armat tak Roździeń-Szopienice, jak również Janów, Nikiszowiec i Mysłowice.

Liczebna przewaga Niemców i lepsze uzbrojenie sprawiły, że powstańcy zmuszeni zostali do wycofania się za Brynicę, do Sosnowca, gdzie miejscowa ludność okazała im b.[ardzo] dużo serca i przychylności: rannych zaopatrzone i umieszczono w szpitalu, a zdrowych zakwaterowano w budynkach szkolnych, udzielono odp.[owiedniego] pożywienia i wypłacono żołd...

Dnia 25 VIII 1919 r. użyto naszych ludzi ochotniczo w wypadzie na Nakło Śl. (Georgenberg), pow. Tarnowskie Góry. Wypad ten zakończył się niepomyślnie, bowiem zaskoczeni i rozbici przeważającymi siłami nieprzyjaciela, straciliśmy: 6 zabitych, 3 rozstrzelanych i kilku mieliśmy rannych i z trudem tylko reszta zdołała wycofać się do Zagłębia Dąbrowskiego.

W/g sprawozdania do starostwa, znajdującego się w aktach gminy Roździeń, doniesienie ma nast.[ępujące] brzmienie: policja i wojsko zostały rozbrojone, powstańcy przeprowadzali rewizje, poszukując broni. Powstańcy obsadzili gminę Roździeń, którą uwolniło dnia 28 VIII br. wojsko niemieckie, z artylerią, karabinami maszynowymi i ręcznymi. W biurach gminy w dniu 18 VIII zrobili rewizję 3 powstańcy i 2 legionści, którzy zabrali 2 karabiny, 2 szable, rozbili policjantów Falkusa i zabrano mu pistolet, amunicję i szablę.

W czasie zajęcia posterunku policji zabrano: 11 karabinów, 90 naboj, 4 pistolety, 1 szablę, 4 płaszcze, chlebak, tornister, buty itp.

28 Wówczas „Mysłowitzgrube”.

29 Autor wspominał najpewniej o obecności na obszarze plebiscytowym (od 2 sierpnia 1919 roku) niemieckiej 3 Brygady Morskiej, dowodzonej przez kapitana Wilhelma Friedricha von Löwenfelda.

30 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

Straty zgłoszone: w walkach ulicznych uszkodzono ogniem artylerii szereg budynków, zabrano konie, furmanki, żywność, broń – na kwotę 230 190 m³¹.

Dnia 18 VIII trupa niemieckiego żołnierza, zabitego przy tramwaju, obok kościoła (przyjechał on z Mysłowic, a zastrzelił go ob. Aug.[ustyn] Szkopek³²), odstawiono do kostnicy.

Dnia 19 VIII około 50 cywilów, w tym 1 legionista, przybyli do miejskiego szpitala i zabrali 5 polskich chorych, z łózkami, w tej chwili 1 niemiecki żołnierz był w agonii.

Ze straży pożarnej zabrano: 4 nosze i 8 pasów do noszenia rannych.

31 Marek niemieckich (niem. Deutsche Mark).

32 Figuruje również jako Augustyn Skopek.

Konrad Szymik

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu w Opolu,
sygn. 45/2926/347.

Z deszczu pod rynnę – z Zagłębia Ruhry wpadłem od razu na budzący się do czynu Górny Śląsk. Przybyłem tu, o czym była wyżej już mowa, w styczniu 1919 r., nawiązałem kontakty z „Sokołem” piekarsko-szarlejskim¹ i dowiedziałem się o robocie peowiackiej², w miarę jak coraz bardziej się zapozna[wa]łem z druhami gniazda piekarskiego. Do tego gniazda zresztą przynależała również moja przyszła narzeczona i żona, Rozalia z Janusów.

Niedługo potem, bo już w marcu, zostałem członkiem piekarskiej podziemnej Polskiej Organizacji Wojskowej³. Jednym z ważnych czynników zaliczonych mi jako dodatni przez POW i potrzebny potem zarówno w działalności peowiacko-powstańczej, jako też plebiscytowej była dobra znajomość języka niemieckiego i jego narzeczy oraz dobra znajomość Niemiec⁴ i stosunków panujących tam, zarówno przedwojennych, jak [i] wojennych i rewolucyjnych. Poniektórzy, zwłaszcza koledzy ojca z Rozbarka⁵, Szombier[ek]⁶ i Bytomia, zarekomendowali nas jako rodzinę z przekonań od dawna na

1 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza). K. Szymik działał na terenie „gniazda” w Piekarach Śląskich.

2 Mowa o działalności Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, której celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim. Organizacja nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska.

4 Poprawnie: Niemiec.

5 Poprawnie: Rozbarku. Dziś część Bytomia.

6 Dziś część Bytomia.

wskroś polskich. Było to poniekąd potrzebne, dlatego, że od kilku lat przebywaliśmy w Niemczech, no i w dodatku teren Szarlej-Piekary, gdzie się po powrocie osiedliliśmy, nie bardzo znowu leżał w strefie naszych rodzinnych i towarzyskich zainteresowań, tu nie mieliśmy prawie żadnych dawniejszych znajomych. Teraz jednak bardzo szybko zawiązywało się znajomości, koleżeństwa i przyjaźnie w imię [zasady] „swój do swego”.



Teodor Augustyn – organizator POW GŚI. w Rozbarku i Bytomiu

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/157.

W Szarleju⁷ miałem jedynie kuzyna Anczoka, który on też bardzo zbliżył mnie do moich przyszłych szarlejskich towarzyszy powstańców, sam będąc wybitniejszym działaczem szarlejskim, a szczególnie bytomskim,

będąc w dobrych stosunkach ze wszystkimi⁸ czołowymi osobistościami peowiackiego podziemia, a także bytomskiej polonii. Nadmieniam o tych sprawach gwoili tego, że przecież do żadnej tajnej organizacji bojowej, a taką przecież była POW – nie bierze się żołnierza z poboru, ale takiego tylko, do którego ma się pełne i bezwzględne zaufanie⁹ oraz nieograniczoną wiarę, iż nigdy i nikogo nie zawiedzie. Ja zaś byłem westfalczykiem¹⁰, jak mnie nazywano z miejsca i te przezwisko z imieniem własnym przybrałem sobie jako pseudonim w POW na G.[órnym] Śląsku.

Otto Hörsing¹¹, osławiony na Górnym Śląsku kat i siepacz, sprawiał¹² wtedy tu owe rządy z ramienia rządu niemieckiego, tzn. Weimarskiego¹³ z Ebertem¹⁴, Voskiem¹⁵ i Schneidermannem¹⁶ na czele. Formacjami¹⁷ wojskowymi¹⁸, tj. Grantschutzu¹⁹, niemieckimi²⁰ był gen. Höfer²¹. Władze cywilne

8 Poprawnie: wszystkimi.

9 Poprawnie: zaufanie.

10 Poprawnie: Westfalczykiem.

11 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

12 Poprawnie: sprawował.

13 Poprawnie: weimarskiego. Republika Weimarska (niem. Weimarer Republik) – okres w dziejach państwa niemieckiego obejmujący lata 1918–1933.

14 Friedrich Ebert (1871–1925) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, ostatni kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i pierwszy prezydent Republiki Weimarskiej.

15 Poprawnie: Noskem. Gustav Noske (1868–1946) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, w latach 1919–1920 minister obrony (Reichswehry), wstąpił się stłumieniem (z wykorzystaniem freikorpsów) w styczniu 1919 roku powstania Spartakusa – zrywu komunistów i lewicowych socjaldemokratów.

16 Philipp Scheidemann (1865–1939) – niemiecki polityk socjaldemokratyczny, szef rządu Republiki Weimarskiej od lutego do czerwca 1919 roku.

17 Błędny szyk zdania. Poprawnie: Niemieckim formacjom wojskowym, tj. Grenzschtzowi, przewodził gen. Höfer.

18 Poprawnie: wojskowymi.

19 Poprawnie: Grenzschtz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschtz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

20 Poprawnie: niemieckimi.

21 Karl Höfer (1862–1939) – niemiecki generał, dowódca sił niemieckich podczas I wojny światowej, stał na czele Grenzschtz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza) na Górnym Śląsku, po wkroczeniu sił Sprzymierzonych przeniósł się na Dolny Śląsk, w czasie III powstania śląskiego dowodził siłami niemieckiego Selbstschutz Oberschlesiens (SSOS).

i wojskowe na Górnym Śląsku sprawiali²² więc nadal Niemcy²³, a ci nie lepiej, a bodaj, że bardziej jeszcze niż dawniejsi monarchistyczni i hakatystyczni²⁴ germańce²⁵ dokuczali polakom²⁶ na G.[órnym] Śląsku.

POW²⁷ jednak miała swe macki wszędzie, docierała do władz i urzędów niemieckich, a także do wojska, w którym służyła obecnie ochotnicza zbieranina różnych szumowin z całych Niemiec, zresztą byli oni bardzo dobrze płatni i zaopatrzeni. Mojem²⁸ peowieckiem²⁹ zadaniem na wstępie była służba informacyjno-wywiadowcza na teren Bytom³⁰ i okolice³¹ i [aż] do chwili wybuchu pierwszego powstania śląskiego.

Pierwsze powstanie śląskie załamało się stosunkowo dość prędko. Również nasze uderzenie w Szarleju i Piekarach nie dało nam spodziewanego wyniku opanowan[ia] sytuacji i trzymania się na zdobytej pozycji dłużej niż 2 dni, nie wchodząc jako szeregowy i zwykły powstaniec w to, kto zawiął, wiem tylko, że ani liczebnie, ani co do uzbrojenia nasza siła daleko nie dorównała siłom wojskowym wroga. Peowiacy – to jest organizatorzy i równocześnie siły bojowe wychodzące z konspiracji, same jedne³² nie były³³ w stanie zwycięsko wyjść z trudnego zadania, przecież myśmy byli nie tylko wojakami, konspiratorami i organizatorami planowanego przedsięwzięcia zbrojnego, ale równocześnie pracowaliśmy na chleb swój i utrzymanie swe jako robotnicy zawodowo, przeciw sobie zaś mieliśmy wojsko i policję regularne i stałe, gotowe [w] każdej chwili do przeciwuderzenia i takie było ich wyłączne zadanie.

Czytałem niedawno temu o tym powstaniu takie zdanie – Powstańcom pomagali robotnicy i chłopci – można by z tego wnioskować, że powstańcy swoją drogą i swoją drogą robotnicy i chłopci. Otóż tak nie było. Prawie

22 Poprawnie: sprawowali.

23 Poprawnie: Niemcy.

24 HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny”). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

25 Pejoratywne określenie Niemców zwalczających przejawy polskości.

26 Poprawnie: Polakom.

27 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska.

28 Poprawnie: Moim.

29 Poprawnie: peowiackim, tzn. wynikającym z członkostwa w POW GŚI.

30 Poprawnie: Bytomia.

31 Poprawnie: okolic.

32 Poprawnie: sami jedni.

33 Poprawnie: nie byli.

wszyscy powstańcy byliśmy robotnikami takimi³⁴ lub innymi. Zgodziłbym się raczej z takim³⁵ sformułowaniem: Peowiakom robotnikom, którzy wyszli zbrojnie na I powstanie, pomagał każdy polski robotnik i chłop, koleżeńsko i solidarnie, obojętnie, jakiego by nie był zapatrywania, względnie nastawienia. Nie wszyscy bowiem trafiali do gniazd sokolich lub do zakonspirowanych placówek POW³⁶, natomiast wszyscy bezsprzecznie porwani przykładem Sokołów³⁷, względnie Peowiaków³⁸, w miarę [upływu] czasu i rozwijania się wypadków na Górnym Śląsku, wstępowali z entuzjazmem w szeregi powstańców śląskich. Niezdrowe więc są to objawy tych, co piszą dziś o powstaniach śląskich, jeżeli czytelnikom podsuwają inne przyczyny powstań lub pobudki do przyczyn. Ślązak w pierwszej linii, nawet ten najbardziej dręczony i upośledzony, w pierwszej linii walczył o wyzwolenie narodowe z jarzma pruskiego, zostawiając inne powody na dalszym planie.

Powstańcy I powstania zeszli z placu boju pokonani i poszli w rozsypkę, przeważnie uchodząc „za Jordan”, [czyli] za Brynicę lub Przemszę, to jest za granicę Śląska do Polski. Tam albo weszli w skład I bytomskiego pułku Wojska Polskiego³⁹, albo zostali zakoszarowani w obozach, by czekać przyszłych wypadków, albo wreszcie weszli – przeważnie jako praktykanci – do służby w administracji polskiej, by w przyszłości stanowić pierwszą kadrę polskiej administracji na polskim Śląsku.

Ja osobiście nie urodziłem⁴⁰ ze Śląska. Ufny [w] fakt, że za krótki czas dopiero jestem na Górnym Śląsku po długoletnim pobycie na zachodzie Niemiec, stąd – jak przypuszczałem – nie mogłem być tak znany, by rzucać się w oczy niemieckim władzom, tak cywilnym, jak i wojskowym. Zaczaiłem się tylko, schodziłem z ócz⁴¹ komu trzeba, chodziłem za pracą i do pracy, ale pozostałem. Udało mi się to niestety zaledwie przez dwa tygodnie po upadku powstania, potem musiałem uciekać, a nie bardzo już było

34 Poprawnie: takimi.

35 Poprawnie: takim.

36 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska.

37 Potoczne określenie członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

38 Potoczne określenie członków Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

39 Mowa o 1 Pułku Strzelców Bytomskich, który powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

40 Poprawnie: nie uchodziłem.

41 Poprawnie: oczu.

możliwe uciec do Polski „za Jordan” sam jeden przez silnie obstawioną granicę przez niemiecki „Grenzschutz”⁴², a czym⁴³ miałem zaledwie pół godziny, by wyrwać się z obręcza⁴⁴ obławy, która już otaczała nasze osiedle.

Wybrałem szybko, decydując się [na] inną drogę, by wyrwać się z pierścienia obławy, w szczególności z Szarleja w ogóle, na tak długo co najmniej, jak długo moi koledzy powstańcy, znajdujący się w Polsce, czekać będą na właściwą chwilę do powrotu na Górny Śląsk.

Wybrałem drogę przez Bytom do Zagłębia Ruhry. Tam, jak słusznie wnioskowałem, wśród b.[yłych] kolegów górników będę schowany najlepiej, tam nikt nie będzie dbał o takiego jednego jak ja w masie rewolucjonistów, jaka tam się znajduje, w ich własnym niemieckim społeczeństwie. Pomyślałem i wykonałem. Tyle co miałem na sobie ubiory⁴⁵, bez pieniędzy i zapasu na drogę, bocznymi⁴⁶ drogami przekradałem się do dworca kolejowego w Bytomiu, gdzie obserwowałem ludzi wysiadających z pociągów, by spotkać kogoś, kto może o mojej ucieczce powiadomić moją narzeczoną lub matkę, by dostarczono mi trochę pieniędzy i prowiantu na podróż. Znalazłem takiego człowieka, którego krótko poinformowałem o moim⁴⁷ nowym położeniu, dając mu w dodatku kilka słów nakreślonych na kartce, poczem⁴⁸ czekałem do późnego wieczora, kręcąc się po dworcu w Bytomiu, kiedy wreszcie przybiegła tutaj moja narzeczona, oddając mi paczuszkę i wszystkie posiadane oszczędności swoje w gotówce. Starczyło pieniędzy tych na kupno biletu z nadwyżką na wydatki na osobiste potrzeby. Jeszcze przed północą tegoż dnia wrześnieowego ruszyłem w drogę przez Berlin do Hamborn⁴⁹ nad Renem. Moje dokumenty osobiste, jak książeczkę pracy „Arbeitsbuch”, i inne potrzebne tam na miejscu narzeczona w porozumieniu się z moją matką miały przysłać za mną pocztą po otrzymaniu ode mnie listownego zawiadomienia o moim zainstalowaniu się tam na Zachodzie.

42 Poprawnie: Grenzschutz.

43 Poprawnie: przy czym.

44 Poprawnie: obręczy, pierścienia.

45 Poprawnie: ubioru.

46 Poprawnie: bocznymi.

47 Poprawnie: moim.

48 Poprawnie: po czym.

49 Dziś część Duisburga w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia.

Romuald Świątek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horszewskiego w Katowicach, sygn. 2/682.

W początkach lipca 1919 r. pracowałem na terenie gm. Niwka-Modrzejów¹ i przypadkowo zetknąłem się tam z ciekawymi ludźmi. Jeden z nich, stary górnik, przedsiębiorca górniczy, niejaki Mańka, nawiązał ze mną krótką rozmowę, skąd pochodzę i co robię. Naświetliłem mu, że jestem harcerzem, obecnie tutaj w Niwce zarabuję, a byłem do 1918 r. pod okupacją austriacką w Dąbrowie Górniczej i należałem do POW².

Po tej rozmowie stary Mańka powiedział mi, żeby się z nim spotkać za dwa dni, a potem poznam kogoś bliskiego. Kiedy przybyłem na spotkanie, ten poznał mnie z synem swoim, Ryszardem Mańką, który po szczegółowej rozmowie ze mną wciągnął mnie do konspiracyjnej POW³ na ternie Mysłowic, gdzie po zaprzysiężeniu mnie przez Ryszarda Mańkę, jako Komendant Okręgu⁴, wykonywałem jego rozkazy. Byłem łącznikiem POW Okręgu Mysłowickiego⁵ do spraw specjalnych już od dnia 10 VII 1919 r., a kolejne moje dalszego losu w Śląskiej⁶ POW to udział w powstaniach śląskich.

Brałem udział w pierwszym powstaniu śląskim, w III Baonie pod dowództwem Ryszarda Mańki od 17 VIII–25 VIII 1919 r., gdyż Powstańcy⁷

1 Dziś dwie odrębne dzielnice Sosnowca, błędnie określane wspólną nazwą Niwka-Modrzejów, od nazwy połączonej, a już nieistniejącej kopalni.

2 Polska Organizacja Wojskowa (POW) – tajna organizacja wojskowa, działająca w latach 1914–1921, początkowo na terenie Królestwa Polskiego, potem także na innych ziemiach Rosji i zaboru austriackiego, której celem była walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Od końca 1918 roku w stanie likwidacji.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska, jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego.

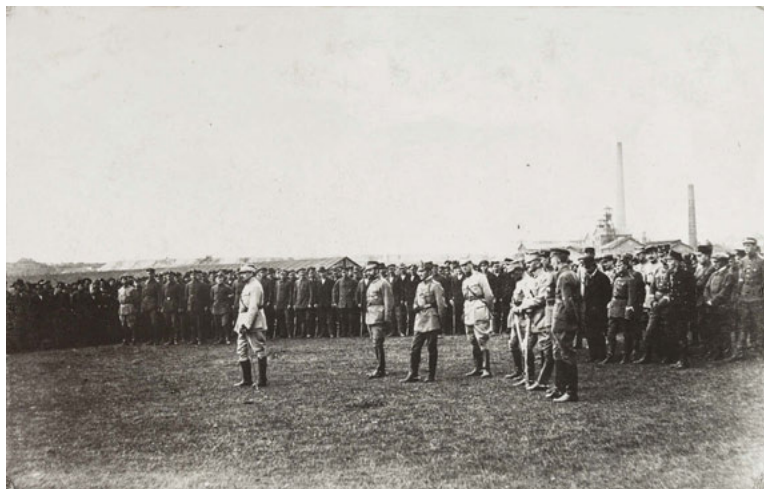
4 Poprawnie: komendanta okręgu.

5 Poprawnie: okręgu myśłowickiego.

6 Poprawnie: śląskiej.

7 Poprawnie: powstańcy.

[z] terenu Mysłowickiego⁸ z Baonowym⁹ Mańkom¹⁰ przebywali w obozie uchodźców w Jaworznie, opuszczając¹¹ teren Mysłowic przed represjami, jakie stosowała administracja niemiecka.



Generał Józef Haller

podczas przeglądu obozu dla uchodźców z I powstania śląskiego w Jaworznie, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/457.

Wykonując rozkazy por. Mańki Ryszarda, jako łącznik do spraw specjalnych, stykałem się z dowódcami sąsiednich Baonów¹² POW, a to por. Stawieńskim Tadeuszem i por. Kotarbom¹³, mających¹⁴ z ramienia POW dow-two nad Baonami¹⁵ powstańczymi. Również jako łącznik POW zetknąłem się w latach 1919–20 z Kom.[endantem] Gł.[ównym]¹⁶ POW Alfonsem Zgrzebnikiem¹⁷, którego m.[iejsce] p.[ostoju] było w Sosnowcu, gdzie skupiła się część Komendy Śląskiem¹⁸ POW.

8 Poprawnie: myślowickiego.

9 Poprawnie: baonowym.

10 Poprawnie: Mańką.

11 Poprawnie: opuścili.

12 Poprawnie: baonów.

13 Poprawnie: Kotarbą.

14 Poprawnie: mającymi.

15 Poprawnie: baonami.

16 Poprawnie: komendantem głównym.

17 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚl. i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego.

18 Poprawnie: śląskiej.

Antoni Wojaczek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/786.

Rok 1918. Ukończyłem 7 klas szkoły ludowej niemieckiej, miałem ochotę uczyć się dalej, toteż prosiłem rodziców o zezwolenie i pomoc, lecz niestety pomimo szczerej chęci ojca było to niemożliwe z powodu braku środków na opłatę szkoły i utrzymanie w czasie nauki. Ja nie rozumiejąc wówczas położenia majątkowego rodziców, poczułem się obrażony i poszedłem do pracy w kopalni „Rymer”¹. Takich jak ja 14-letnich młokosów przyjmowano chętnie do dołowej pracy na ładowacza węgla. Po przyjęciu mnie do pracy zakwaterowałem się w kopalnianym domu noclegowym i przyjeżdżając raz na 14 dni do domu, by oszczędzić jak najwięcej gotówki, którą składałem matce, która² to oszczędność³ miała⁴ służyć na opłatę mych przyszłych studiów. Początkowo miałem wielką nadzieję, lecz marzenie moje przekreśliła inflacja, spadek pieniądza. Był to może najcięższy okres dla świata pracy. Wartość pieniądza tak raptownie spadała, że zarobek miesięczny po otrzymaniu równał się wartości wynagrodzenia za dwie dniówki czasów normalnych. Brak zaopatrzenia w żywność, paskarski handel artykułami żywnościowymi, doprowadził do nędzy i głodu, na skutek czego dochodziło do rozruchów, tłumionych bestialsko, krwawo przez żandarmów i wojsko stojących do usług niemieckich panów właścicieli przemysłu i włości na Śląsku. Żony i dzieci górników, hutników wyjeżdżali⁵ na wieś, by uprosić w zamian za węgiel odzież lub inne coś do jedzenia, gdyż

1 Wówczas „Römer-Grube”. Kopalnia węgla kamiennego znajdująca się w Niedobczycach, dzielnicy Rybnika, działająca w latach 1841–1999. Pierwotnie nosiła nazwę „Johann Jacob”, a od 1902 roku „Römer-Grube” (również w okresie II wojny światowej), natomiast w 1936 roku przemianowano ją na cześć wojewody śląskiego Józefa Rymera (KWK „Rymer”). W 1995 roku jej tereny podziemne zostały połączone z KWK „Chwałowice”.

2 Poprawnie: które.

3 Poprawnie: oszczędności.

4 Poprawnie: miały.

5 Poprawnie: wyjeżdżały.

pieniądz nie stanowił wartości płatniczej. Ludność wiejska jako producent artykułów żywnościowych i [pomimo] współczucia ludności [żyjącej] z przemysłu niewiele mogła udzielić pomocy głodującym, gdyż sama [była] obarczona nałożonym wymiarem oddawania artykułów żywnościowych Rządu⁶, żyła represją ciągłych rewizji przez urzędników niemieckich, żandarmerii, a nawet wojska, którzy zabierali przemocą artykuły żywnościowe. Ludność Śląska głodna, brutalnie gnębiona poczuła⁷ się bronić i domagać praw ludzkich, na co odpowiedziała władza niemiecka coraz to większym terrorem, dopatrując się w każdej manifestacji lub strajku agitacji komunistycznej albo polskiej, a nie chcąc uznać prawdziwego podłoża, co skłaniało ludność do niezadowolenia, to jest położenie jej materialno-bytowe⁸.

Najwięcej, którzy cierpieli, to byli niewolnicy⁹, a szczególnie z armii rosyjskiej, między nimi polacy¹⁰. Głód, ciężka praca, katowanie przy pracy przez dozorców, stało się [przyczyną], że masowo ginęli. Ja i inni dzieliliśmy się z nimi chlebem i dopomagaliśmy [w przygotowaniach] do ucieczki. Gdy dowiedzieli się, że mieszkam na granicy austriackiej¹¹ nad Olzą, po opisanii im drogi do mojego miejsca zamieszkania, uciekło kilka grup, których nocą przeprowadziło¹² [do] Austrii, gdzie poszli do swych stron ojczystych lub przeczekali tam końca wojny.

Rok 1919! Krwawy terror [w]zmaga się na Śląsku z dnia na dzień, po ogłoszeniu stanu wyjątkowego nie jest żaden pewny życia nie tylko w godzinach policyjnych, ale i w jasny dzień, w każdej miejscowości wojsko (Grenzschutz¹³), który¹⁴ grasuje wszędzie, dokonuje rewizji domowych, urzędu strzelaniny, którymi¹⁵ zagraża życiu zwierząt i ludności, pociągi pancerne ostrzeliwują pracującą na roli ludność.

6 Poprawnie: rządu. W znaczeniu: nałożonych przez rząd.

7 Poprawnie: poczuła.

8 Poprawnie: z jej położenia materialno-bytowego.

9 W znaczeniu: jeńcy wojenni.

10 Poprawnie: Polacy.

11 Poprawnie: austriackiej.

12 Poprawnie: przeprowadzono.

13 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

14 Poprawnie: które.

15 Poprawnie: którymi.

Ja pracując w kopalni, należałem do Polskiego Zjednoczenia Zawodowego¹⁶, byłem członkiem towarzystwa gimnastycznego „Sokół”¹⁷ i towarzystwa¹⁸ Śpiewu w Skrzyszowie¹⁹. W czasie ćwiczeń byliśmy rozpędzani przez „Grenzschutz”, a raz w czasie śpiewu w lokalu p.[ana] Sitki Józefa zostaliśmy otoczeni przez Grenzschutz w celu aresztowania naszego dyrygenta, lecz nim do nas doszli, zdołał go p.[an] Sitek ukryć, natomiast nas po wylegitymowaniu i zapisaniu naszych nazwisk i adresu puszczono do domu. Po tym fakcie dokonywano u nas rewizji domowych i na skutek takiej rewizji rozstrzelano naszego kolegi²⁰ i rówieśnika Franciszka Burdzika. Całym materiałem obciążającym była lornetka i dwa naboje do flowertu²¹. W tym czasie również został zastrzelony wracający z pracy Wodecki i nasz rówieśnik Zielecki z Godowa. Na dworcach, w pociągu lub przy kopalni dokonywano rewizji osobistych i nie wiadomo było, co takiemu żołdakowi z Grenszucu²² w łbie może powstać, by znaleźć²³ okazję do zamordowania człowieka. Jadąc raz do pracy na południową zmianę, dowiedzieliśmy się, iż tym samym pociągami wiozą aresztowanych braci Witczaków²⁴ z Jastrzębia-Zdrój²⁵. W czasie postoju na dworcu w Wodzisławiu zablokowaliśmy pociąg w celu dopomożenia do ucieczki, lecz otoczeni przez Grenszuc²⁶

16 Poprawnie: Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizacja związkowa powstała jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 roku i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w roku 1920. W 1921 roku w ZZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

17 Poprawnie: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. To najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

18 Poprawnie: Towarzystwa.

19 Skrzyszów (niem. Skrzischow) – wieś w gminie Godów.

20 Poprawnie: kolegę.

21 Poprawnie: floweru. Rodzaj małokalibrowej broni myśliwskiej, służącej do polowań na drobne ptactwo.

22 Poprawnie: Grenzschutz.

23 Poprawnie: znaleźć.

24 Mowa o Józefie i Mikołaju Witczakach. Józef Witczak (1900–1987) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, współorganizator POW GŚL.; Mikołaj Witczak (1896–1976) – działacz społeczno-polityczny, przedsiębiorca, współtwórca POW GŚL., organizator 2 „Południowego” Pułku Strzelców Rybnickich.

25 Poprawnie: Jastrzębia-Zdroju.

26 Poprawnie: Grenzschutz.

z wycelowanymi lufami karabinów maszynowych i na skutek prośby braci Witczaków Józefa i Mikołaja odstąpiliśmy od zamiaru wyrwania ich z rąk oprawców, a tym samym obeszło się bez rozlewu krwi. Po tych wypadkach nie byłem i ja pewny wolności, toteż dnia 15 VII 1919 r. po pobraniu na kopalni wypłaty przekroczyłem granicę do obozu uchodźców w Piotrowicach. Obóz ten przekształcał się w obóz powstańczy, składaliśmy przysięgę do POW²⁷, zaopatrywaliśmy się w broń, by pewnego dnia ruszyć na odwiecznego gnębielcę nas ludzi pracy Śląska i krwawego wroga naszej Polskości²⁸. W obozie doszło do nieporozumień o stanowisko komendanta obozu pomiędzy p. braćmi Witczakami a p. Michalskim Józefem²⁹ z Wodzisławia, lecz po dokonaniu wyborów większością głosów został wybrany p. Michalski na komendanta, co nas bardzo ucieszyło, gdyż p. Michalski pomimo swego wyższego wykształcenia był człowiekiem prostym³⁰, a zatem bliskim nam³¹ sercu. Po złożeniu przysięgi zostałem kurierem i przenosiłem tajną pocztę z naszego obozu do adwokata p. Różańskiego³² w Rybniku, a w wolnym czasie pomagałem koledze p. Kolybaczowi przy kuchni. Odbierając listy od Komendanta³³, przekraczałem granicę i przez Skerbeńsko³⁴, Gołkowice-Głęboch³⁵ udawałem się do Godowa na pociąg do Rybnika, oddając pocztę p. Różańskiemu, pobierałem takową od niego dla naszego Komendanta³⁶. W podróży unikałem znajomych lub zmieniałem drogę, by nie wpaść w podejrzenie. Razu pewnego po kilkakrotnym takim poselstwie natknąłem się w pociągu na znajomego chłopca, który nie zdawał sobie sprawy z grożącego mi niebezpieczeństwa, wołając do mnie „Antoś, jak dawno cię już nie widziałem, to ty nie jesteś za miedzą”. Na moje szczęście nikt na to nie zwrócił uwagi, a siedzących dwóch³⁷

27 Poprawnie: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska.

28 Poprawnie: polskości.

29 Józef Michalski (1889–1947) – podporucznik piechoty Wojska Polskiego, powstaniec śląski, komendant Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska na okręg wodzisławski, dowódca 14 Wodzisławskiego Pułku Piechoty, poseł na Sejm Śląski IV kadencji, dowódca III batalionu Obrony Narodowej.

30 Poprawnie: prostym.

31 Poprawnie: naszemu.

32 Marian Różański (1864–1927) – działacz społeczno-polityczny, adwokat, założyciel przedstawicielstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Rybniku (1919), kierownik Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat rybnicki.

33 Poprawnie: komendanta.

34 Poprawnie: Skerbeńsko (niem. Skrbenski) – część Godowa.

35 Dziś część Godowa.

36 Poprawnie: komendanta.

37 Poprawnie: dwóch.

Grencszuców³⁸ może nie rozumieli³⁹ po polsku, ja zaś podeszłym⁴⁰ do chłopca, powstrzymując go od dalszych pytań. Byłem jeszcze dzieciak, chociaż nie taki mały jak na mój wiek, lecz czyż nie mordowano i takowych jak ja, przypomniał mi się Franciszek Burdzik i Zielecki, a ile⁴¹ jeszcze takich zamordowano, toteż pierwszy raz ogarnął mnie strach i po szczęśliwym przedostaniu się przez granicę, która była już gęściej patrolowana dotarłem do Komendanta⁴², któremu⁴³ opowiedziałem o mojej przygodzie i [w] obawie dalszego bezpiecznego podróżowania zwolnił mnie z tej funkcji. Na moje miejsce zgłosił się niejaki Biskup z Rydułtów, nie wiem, czy to było jego nazwisko lub pseudonim, bo pseud.[onimami] dużo się posługiwało – ja sam nazywałem się później Krawiec, a wiek mój podskoczył o 4 lata, bo co, przecież karabin nie poznał, że ćwiczy nim niespełna 16-letni chłopak, którego jest celem oswobodzenia⁴⁴ ukochanego Śląska. Wracam do mojego następcy kuriera, otóż przy drugiej podróży w drodze powrotnej, przechodząc przez granicę, zostałem⁴⁵ zauważony przez nadchodzący patrol Grencszucu⁴⁶ i już paręset metrów na polskiej stronie na oczach naszych został śmiertelnie ranny, z czego wywiązała się strzelanina pomiędzy nami zdążającymi z odsieczą naszemu⁴⁷ kurierowi a Grencszucym⁴⁸, który zgromadził się na granicy w przeważającej nas sile, na skutek której nie zdołaliśmy jego zabrać. Tak leżał przez dwie doby, ponieważ Niemcy⁴⁹ mieli wcelowane w miejsce upadku kuriera karabiny maszynowe i przy najostrożniejszym naszym poruszeniu się otwierali ogień, przez co zostało paru rannych. W trzecią noc udało się nam jego zabrać, poczty nie zdołali Niemcy⁵⁰ odebrać. Następową coraz większą emigracją do obozu, nawet całe rodziny musiały uciekać przed wzmagającym się terrorem Grencszucu⁵¹, tak też zdołał ujść z rodziną p. Balcar Józef, nasz późniejszy d-ca batalionu w III powstaniu ŚL⁵².

38 Poprawnie: grenzschtuców (w znaczeniu: członków formacji).

39 Poprawnie: nie rozumiało.

40 Poprawnie: podeszedłem.

41 Poprawnie: ilu.

42 Poprawnie: komendanta.

43 Gwarowy odpowiednik słowa: któremu.

44 Poprawnie: oswobodzenie.

45 Poprawnie: został.

46 Poprawnie: Grenschutz.

47 Gwarowy odpowiednik słowa: naszemu.

48 Poprawnie: Grenschutzem.

49 Poprawnie: Niemcy.

50 Poprawnie: Niemcy.

51 Poprawnie: Grenschutzu.

52 Poprawnie: śląskim.

Ze znajomych mi przekroczyło granicę: z Łazisk Wodecki Konstanty, Budnik Alojzy, Kraski i Witosz, ze Skrzyszowa Grobelny Augustyn, Grabiec Józef, Okoń Tomasz, Sitek Alojzy, Pękałowie, Kozuch Augustyn, Salamonowie, Sitki, Staszek Wawrzyniec, z Krostoszowic, bracia Folwarczny, Kopcowie i wielu innych zmuszonych do schronienia się za swą polskość za granicę. Początkowo nasz obóz mieścił się przy gospodzie p. Krótkiego, lecz na skutek zwiększenia się obozu przez ciągłe przybywanie nowych uchodźców ulokowano część w fabryce sody, a reszta⁵³ przyjęła ludność Piotrowic na kwatery. Zakwaterowana mniejsza część u p. Krótkiego nie była pewna przed napadem Grenszucu⁵⁴, co też i nastąpiło. Jak sobie przypominam, w walce tej było parę zabitych i rannych po naszej stronie, pomiędzy którymi⁵⁵ zginął Staszek Wawrzyniec i ranny został Sitek Józef. Na napad ten odpowiedzieliśmy podobnym i zabraliśmy oficera Grenszucu⁵⁶ do niewoli. Przez ciągły napływ uchodźców zrobił się ścisk w obozie i postanowiliśmy młodzi zgłosić się do wojska, a droga była prosta i przez nas w obozie ośpiewana „Do Bytomskich Strzelców Wojska zaciągają”, w połowie mies.[iąca] sierpnia 1919 r. skierowany wraz z innymi zostałem przez 10 p.p. w Cieszynie do Częstochów⁵⁷, [do] tam organizującego się 1 pułku⁵⁸ Strzelców Bytomskich⁵⁹. Wyjeżdżając z obozu z wielką nadzieją, że zostaniemy uzbrojeni i ruszymy na poskromienie buty germańskiej i uwolnienia się nas, ludu Śląskiego⁶⁰, spod tyranii, lecz niestety stało się inaczej, ale o tym później. W 1. pułku⁶¹ Strzelców Bytomskich po umundurowaniu odkomenderowany⁶² zostałem do stacjonującej w Wieluniu 10. kompanii, gdzie dołączyłem do dużo⁶³ mych znajomych z[e] Skrzyszowa: Sosna Franciszek, Sitek Alojzy, Szombierski Jan, Kozuch Augustyn, Pękała Józef i Wala Antoni, z Radlina: bracia Pukowce, Mężykowie, Materzok i Powąła Jan, z Pszowa: bracia Kindle, Grzegorzcyk, Jankowski i inni.

53 Poprawnie: resztę.

54 Poprawnie: Grenzschutz.

55 Poprawnie: wśród których.

56 Poprawnie: Grenzschutz.

57 Poprawnie: Częstochowy.

58 Poprawnie: Pułku.

59 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 Pułk Piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej).

60 Poprawnie: śląskiego.

61 Poprawnie: Pułku.

62 Poprawnie: odkomenderowany.

63 Poprawnie: wielu.

D-cą pułku był wówczas major Witożeniec⁶⁴, d-cą naszego batalionu por. Bańczyk, a d-cą naszej 10. kompanii ppor. Smoczyński. Po uzupełnieniu kompanii i podziale na plutony i sekcje wymaszerowaliśmy na parotygodniowe ćwiczenie do wioski Wierzchlas⁶⁵ (lub Wyszklas), po czym wróciliśmy do Wielunia, a stąd do Częstochów⁶⁶, gdzie załadowani do pociągu odtransportowani⁶⁷ [zostaliśmy] do Sosnowca w celu objęcia straży na granicy we wsi nadgranicznej Czeladzi. Podzieleni plutonami na placówki zluźowaliśmy „Halerczyków”⁶⁸ i przystąpiono do obowiązków pilnowania granicy. Na granicy istniał duży przemysł artykułami żywnościowymi i bilonym⁶⁹ w srebrze i złocie, monet Rosyjskich⁷⁰, który to przemysł naprzeciw nas stojący Grenszuc⁷¹ popierał, na skutek czego dochodziło często pomiędzy nami do zatargów i strzelaniny.

Po paru tygodniach zostaliśmy odkomanderowani⁷² z granicy, wyższe Dowództwo⁷³ obawiało się widocznie, żebyśmy nie zaatakowali naprzeciw nas stojących zbirów Grenszucu⁷⁴.

Pragnę zaznaczyć moje spostrzeżenia w czasie postojów w miastach i nadgranicznych miejscowościach polskich. Ludność tych miejscowości, a szczególnie klasa pracująca, współczuła tyranizowanej ludności Śląska i pomimo ciężkich warunków materialnych⁷⁵, w jakich wówczas sama żyła, niosła pomoc walczącym, a uchodźców przyjmowała z otwartymi⁷⁶ rękami i dzieliła się z nimi ostatnim kawałkiem chleba. Nie ówczesny Rząd⁷⁷, lecz taki sam Lud Pracy jak my, Ślązacy, pragnął naszego wyzwolenia się i przyłączenia do Macierzy, okazał serce jak brat tej samej Matki, pomagał, cho-

64 Poprawnie: Witorzeniec. Roman Witorzeniec vel Roman Pawelczyk ps. „Witorzeniec” (1891–1962) – pułkownik piechoty Wojska Polskiego (mianowany pośmiertnie generałem brygady), dowódca 1 Pułku Strzelców Bytomskich.

65 Dziś wieś w powiecie wieluńskim, w województwie łódzkim.

66 Poprawnie: Częstochowy.

67 Poprawnie: odtransportowani.

68 Poprawnie: halerczyków. Mianem halerczyków (czasem spotyka się także zapis halerczyk) określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

69 Poprawnie: artykułów żywnościowych i bilonu.

70 Poprawnie: rosyjskich.

71 Poprawnie: Grenzschutz.

72 Poprawnie: odkomenderowani.

73 Poprawnie: dowództwo.

74 Poprawnie: Grenzschutzu.

75 Poprawnie: materialnych.

76 Poprawnie: otwartymi.

77 Poprawnie: rząd.

cięż sam wiele nie miał za ówczesnych⁷⁸ Rządów⁷⁹. Ówczesny⁸⁰ Rząd⁸¹ Polski poczuł się jak gdyby obrażony naszym zrywem⁸² o wolność i przyłączenie do Polski, potraktował nas po macoszemu⁸³, toteż pierwszy nasz zryw nie mógł mieć powodzenia.

78 Poprawnie: ówczesnych.

79 Poprawnie: rządów.

80 Poprawnie: Ówczesny.

81 Poprawnie: rząd.

82 Poprawnie: zrywem.

83 Gwarowy odpowiednik wyrażenia: po macoszemu.

ZALĘŻE

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Horaszewskiego w Katowicach, sygn. 2/208.

Wojna światowa wywołana w roku 1914 zakończyła się sromotną klęską Niemiec przez powstanie rewolucji niemieckiej w roku 1918. Toteż ludność polska spod zaboru niemieckiego, wykorzystując to, myśli o przyłączeniu Śląska do Macierzy, Polski. Sejm Dzielnicowy w Poznaniu¹, któremu powierzono sprawę byłego zaboru pruskiego, uznał za rzecz konieczną powołać na Śląsku do życia polską organizację wojskową, którą uznano za sprawę niecierpiącą zwłoki.

Do stworzenia polskiej organizacji wojskowej ofiarowano mandat Józefowi Drejzie², długoletniemu i wzorowemu naczelnikowi „Sokoła”³ Okręgu Górnos Śląskiego. Powołany na to stanowisko Drejza⁴ początkowo zakładał na Śląsku „Straże Obywatelskie”⁵, a później po rozwiązaniu ich przez władze niemieckie Drejza⁶ zakłada na Śląsku „Związki Wojskowe Polaków”⁷.

1 Polski Sejm Dzielnicowy – jednoizbowy parlament obradujący w dniach 3–5 grudnia 1918 roku w Poznaniu. Składał się z przedstawicieli Polaków zamieszkujących ziemie pozostające w granicach Niemiec.

2 Poprawnie: Dreyze. Józef Dreyza (1863–1951) – działacz społeczno-polityczny, twórca Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku (od 1889 roku jego członek w Berlinie, a następnie w Poznaniu). Inicjator powstania Straży Obywatelskiej dla Górnego Śląska (1918), współorganizator i członek Komitetu Wykonawczego POW GŚI.

3 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

4 Poprawnie: Dreyza.

5 Straże obywatelskie (niem. Einwohnenwehr) – oddolnie tworzone grupy mieszkańców, powoływane z powodu osłabienia władzy centralnej i policji, także dla samoobrony, ochrony wieców czy spotkań, wreszcie dla zabezpieczenia spokoju w lokalnych przestrzeniach.

6 Poprawnie: Dreyza.

7 Związki Wojskowe – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich *Kriegervereine*, funkcjonujące pod koniec 1918 i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować

Komendantem powiatowym mianowano Adama Postracha, zaś komendantem miejscowości Załęże⁸ został Baranek Wiktor.

Związki Wojackie były to stowarzyszenia legalne, niezależne, posiadające własny statut i pobierające składki od członków. Członkiem stowarzyszenia mógł być każdy nieposzlakowany człowiek, który był byłym żołnierzem i posiadał własny mundur.

Ponieważ organizacja o takim charakterze nie odpowiadała potrzebom zbrojnego powstania na Śląsku, Naczelna Rada Ludowa mająca swoją siedzibę w Poznaniu⁹ powołała do życia organizację wojskową o charakterze konspiracyjnym pod nazwą Polska Organizacja Wojskowa¹⁰. Naczelnikiem POW¹¹ mianowano Józefa Grzegorzka¹², komendantem powiatowym pozostał Adam Postrach, organizatorami okręgowymi wybrano Henryka Miękinę¹³ i Augusta Rzepkę¹⁴.

W związku z powyższym przystąpiono również i w Załężu do założenia polskiej organizacji wojskowej¹⁵, która by miała na celu werbowanie wśród mieszkańców Załęża przyszłych bojowników do walk zbrojnych o wyzwolenie Śląska spod jarzma niemieckiego i przyłączenia go do Macierzy Polskiej, oraz przygotowania organizacji do stanu dojrzałości bojowej. Na organizatora POW w Załężu powołany został prze[z] władze naczelne POW Józef Sapa ze¹⁶ Załęża.

i wspierać polskich kombatantów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

8 Dziś część Katowic.

9 Naczelna Rada Ludowa – organizacja polityczna, mająca swoje korzenie w utworzonym w 1916 roku nielegalnym Komitecie Międzypartyjnym i będąca reprezentacją polskich środowisk na obszarze zaboru pruskiego i ziem zamieszkałych przez ludność polską, które nie były terenami zaborów (Górnego Śląska).

10 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska, jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego.

11 Poprawnie: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska.

12 Józef Grzegorzek (1885–1961) – działacz społeczno-polityczny, urzędnik Banku Ludowego w Bytomiu, organizator POW GŚl. (komendant główny od 11 sierpnia 1919 roku); 16 sierpnia 1919 roku (jeszcze przed wybuchem powstania) został aresztowany na dworcu kolejowym w Pawłowicach.

13 Poprawnie: Miękinę.

14 Poprawnie: Rzepkę.

15 Poprawnie: Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

16 Poprawnie: z.



Józef Grzegorzek – pierwszy komendant POW GŚI. i autor książki o I powstaniu

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1543.

W tym celu Sapa Józef zwołuje na koniec roku 1918 pierwsze posiedzenie organizacyjne w lokalu Wismacha – dzisiejszego domu kultury – w Załężu przy ul. Wojciechowskiego, na które zaprosił najbardziej zaufane osoby z Załęża i Załęskiej Hałdy¹⁷, które od lat przodowały w polskim ruchu oświatowym na terenie istniejących organizacji, bez względu na ich kierunek polityczny, a zwłaszcza członków towarzystwa gimnast.[ycznego]¹⁸ „Sokół”. Na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym obecni byli: Sapa Józef,

17 Poprawnie: Załęskiej Hałdy. Dziś część Katowic.

18 Poprawnie: Towarzystwa Gimnastycznego.

Cebulski Stanisław, Świtała Leopold, Reguła Paweł, Jesionek Wiktor, Gajdzik Wilhelm, Białecki Jerzy z Załęża oraz Patalong Teofil i Falkus Jan z Załęskiej Hałdy. Zaproszeni byli przedstawiciele następujących organizacji: Towarzystwa Gimnast.[ycznego] „Sokół”, tow.[arzystwa] śpiewu „Halka”, PPS¹⁹ i ZZG²⁰. Na rozszerzonych posiedzeniach, które odbywały się w lokalu „Wismacha” oraz w księgarni komendanta Sapy, obecni byli: Sapa Józef, Cebulski Stanisław, Baranek Wiktor, Świtała Leopold i Józef, Jesionek Wiktor, Gajdzik Wilhelm, Reguła Paweł, Szuster Maksymilian, Pol Wilhelm, Makowski Antoni z Załęża oraz Patalong Teofil, Otręba Teodor, Falkus Wiktor i Jan, i Widuch z Załęskiej Hałdy. Na pow.[yższym] posiedzeniu postanowiono, co następuje: 1. Z uwagi na charakter konspiracyjny organizacji – werbowanie najbardziej zaufanych członków. 2. Szerzenie oświaty na terenach istniejących polskich organizacji. 3. Zakup i organizowanie do zbrojnego wystąpienia z bronią²¹. Akcja od razu ruszyła z miejsca. Sprawę werbowania członków powierzono wszystkim obecnym na posiedzeniu. Zakup broni powierzono Makowskiemu Antoniemu, który był równocześnie łącznikiem pomiędzy POW Załęże i Naczelną Władzą POW²². Akcję oświatową wśród obywateli powierzono obecnym na posiedzeniu prezesom polskich organizacji oświatowych i zawodowych.

Wszyscy obecni zdali sobie sprawę z poważnej chwili, jaka stanęła przed nimi do zrealizowania. W pośpiechu zakupywano broń od „Grencszucu”²³ i przechowywano w tyjnych ukryciach²⁴.

Broń przechowywano: a. w stodole Marcina Paponia przy ulicy Wojciechowskiego, obok mieszkania Antoniego Makowskiego; b. na strychu domu

19 Polska Partia Socjalistyczna (PPS) – polska partia polityczna o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym.

20 Najpewniej mowa o Centralnym Związku Górników w Polsce (powstał we wrześniu 1919 roku, do 1922 roku działał pod nazwą Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego, a do 1923 pod nazwą Związek Robotników Przemysłu Górniczego i Naftowego w Polsce).

21 W znaczeniu: zakup broni potrzebnej do zbrojnego wystąpienia.

22 Poprawnie: Głównym Komitetem Wykonawczym Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Był to kolektywny organ zwierzchni POW GŚL, działający od stycznia do sierpnia 1919 roku.

23 Poprawnie: Grenzschutz. To potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

24 Poprawnie: tajnych ukryciach.

mieszkalnego Piotra Zagórnika przy ulicy Jana Kupca. Broń tę przewieziono na wózkach ręcznych pod towarem przeznaczonym do sprzedaży w sklepie; c. w gospodarstwie Karola Włóczka; d. w chlewie pod węglem u Pawła Reguły przy ulicy Lisa.

Niezależnie od tego przystąpiono do wyrabiania w[e] własnym zakresie granatów ręcznych. Górnicy z kopalni Kleofas²⁵ i kopalni Eminencja²⁶ dostarczali materiał wybuchowy i z puszek konserwowych oraz z puszek dostarczonych przez pracowników Huty Baildon fabrykowano dziesiątki granatów ręcznych. Dostarczycielami materiału byli między innymi: Szędzielorz Leopold, Patalong Jan i Teofil, Ślązak Jan, Pietrzyk Franciszek, Szymon Wincenty.

Organizacja POW rozwijała się w szybkim tempie i zyskała coraz to więcej zwolenników szczerze oddanych sprawie polskiej, nabierała należytego rozmachu i z każdym dniem się powiększała. Odbywały się w regularnych odstępach schadzki i zbiórki w sprawach organizacyjnych, szkoleniowych, odbywały się również ćwiczenia z bronią pod nadzorem fachowców wojskowych. Dla ćwiczeń z bronią oraz dla nauki strzelania zwołano zbiórki w lesie Załęzkim²⁷ lub też w cegielniach, z miejsc²⁸, z których nie było słychać odgłosu strzelania i próby broni palnej. Członkowie z ramienia POW nie tylko dobrze władali bronią, ale sumiennie pełnili służbę wywiadowczą i sabotażową. Takim wywiadowcą z ramienia POW Załęża był Antoni Makowski. Członkowie z grupy Załęża dostali polecenie wysadzenia mostów w Koźlu celem przeszkodzenia zasiłków²⁹ dla niemieckiego „Grencszucu”³⁰ w przedwczesnym wydaniu terminu pierwszego powstania śląskiego w lipcu 1919 roku, w tak zwanej grupie „Wawelbergu”³¹. Członkowie POW Pohl Wilhelm, Ziętek Stefan, Grzybek Teodor, Zagórnik Franciszek, Libner Piotr, Bromboszcz Paweł brali udział w powyższej akcji i wykonali powierzone zadania. Powyżsi członkowie po wykonaniu polecenia i wysadzeniu mostów uchodzić musieli przed władzami niemieckimi do Polski.

25 Kopalnia węgla kamiennego działająca w latach 1845–2004 w Katowicach.

26 Wówczas „Eminenz” (od 1953 roku „Gottwald”) – kopalnia węgla kamiennego w Katowicach działająca w latach 1905–2004.

27 Poprawnie: Lesie Załęskim. Kompleks leśny, zlokalizowany na granicy Chorzowa, Katowic i Rudy Śląskiej.

28 Poprawnie: w miejscach.

29 Poprawnie: przeszkodzenia w sprowadzeniu posiłków.

30 Poprawnie: Grenzschutz.

31 Poprawnie: „Wawelberga”. Opisane wydarzenia nie miały miejsca w 1919 roku. Grupa Destrukcyjna „Wawelberga” prowadziła działania specjalne podczas III powstania śląskiego.

Powiat Katowicki³² zorganizował ze staraniem POW i Rad Ludowych³³ 1 V 1919 roku wspaniałą manifestację o podniosłym charakterze narodowym. Na wiec, który odbył się na olbrzymiej łące w Zawodziu³⁴, wyruszył z Załęża wielki pochód, w którym brały udział wszystkie miejscowe organizacje, bez względu na ich oblicze polityczne. Była to manifestacja dotąd niespotykana, przewyższająca pod względem uczestnictwa wszystkie dotychczasowe manifestacje. Członkowie POW ochraniaли pochód od napaści bojówek niemieckich.

W maju 1919 roku bojówki niemieckie pod dowództwem braci Anlaufów próbowali³⁵ odebrać sztandar sokoli, mający w tym dniu być poświęcony. Członkowie POW dwukrotnie odbili atak niemieckich bojówek, tak że uroczystość poświęcenia sztandaru i urządzenie pochodu całkowicie się udało.

Również i prężność akcji niemieckiej zaczęła się ujawniać urządzeniem po miastach i większych gminach przemysłowych wieców manifestacyjnych. Taki wiec zwołała w kwietniu 1919 roku „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens”³⁶ na dużej sali Nebla w Załężu, na której prze[m]awiał znany „hakata”³⁷ szkolny Rzeźniczek. Na wiec przybyło dużo Niemców, przewaga jednak była Polaków. Sala obstawiona była „Grencszucem”³⁸, który miał ochraniać mówcę i zebraną ludność niemiecką. W toku przemówienia prelegenta, kiedy miarka cierpliwości u uczestników się przebrała, jeden z uczestników polskich zawołał na cały głos „pfuu”. Na okrzyk ten w sali powstało zamieszanie, „Grencszuc”³⁹ od razu zareagował, lecz był bezbronny wobec stanowczej postawy peowiaków⁴⁰. Wszyscy w sali obecni

32 Poprawnie: katowicki.

33 Polskie rady ludowe w poszczególnych miejscowościach Górnego Śląska były powoływane od końca 1918 roku jako podlegające Podkomisariatowi Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Były ponadpartyjnymi reprezentacjami politycznymi propolsko nastawionych mieszkańców, miały być organami polskiej władzy w terenie.

34 Dziś część Katowic.

35 Poprawnie: próbowali.

36 Wolne Stowarzyszenie dla Obrony Górnego Śląska (niem. Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens) – organizacja skupiająca proniemiecko nastawionych mieszkańców Górnego Śląska, agitująca na rzecz pozostania regionu w granicach Niemiec.

37 Poprawnie: hakatysta. HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec, której nadzrędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny”). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

38 Poprawnie: grenzschutzem (w znaczeniu: członkami formacji).

39 Poprawnie: Grenzschutz.

40 Potoczna nazwa członków POW GŚl.

polacy⁴¹ powstałi z miejsc i hymnem narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła”⁴² zakończyli wielki wiec niemiecki. Przy POW zorganizowano akcję sanitarną i charakterystyczną⁴³ z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża, mającej⁴⁴ na celu niesienie opieki przez leczenie rannych powstańców na przypadek⁴⁵ wybuchu powstania. Organizowano kursy pielęgniarek, na które zgłosiło się grono kobiet, które chętnie oddały swoje usługi na służbę obywatelską. Oto nazwiska uczestniczek: Dudek Marta z d. Światała, Szędzielorz Paulina z d. Światała, Kozik Agnieszka z d. Włóczek, Buczek Agnieszka, Danisz Klara z d. Światała, Król Maria z d. Sobczyk, Przyklink Maria z d. Włóczek, Światała Maria, Kopocz Berta z d. Szędzielorz, Tomala Maria. Kursy odbywały się w mieszkaniu Leopolda Światały pod kierownictwem Dr.⁴⁶ Skiby. Wszyscy wymienieni⁴⁷ byli⁴⁸ w stałym pogotowiu na wypadek [potrzeby] udzielenia pomocy sanitarnej. Klara i Wanda Jesioneł z Załęża od założenia POW należały do sumiennych kurierek organizacji, niosły także wydatną pomoc przebywającym w więzieniach sądowych powstańcom. [...]

Nadszedł dzień tak bardzo oczekiwany i upragniony przez peowiaków. I powstanie śląskie w Załężu wybuchło w nocy z dnia 17 na 18 VIII 1919 roku zgodnie z wydanym rozkazem przez właściwe naczelne dowództwo. Komendantem I powstania w Załężu był Józef Sapa, zastępcą jego [był] Stanisław Cebulski.

Rozkaz do pierwszego powstania zaskoczył peowiaków w czasie koncertu w ogrodzie Wismacha przy ulicy Wojciechowskiego, zorganizowanego przez Związek Zawodowy Górników, na którym obecna była większa ilość peowiaków. Resztę⁴⁹ peowiaków zawiadomiona została przez⁵⁰ o terminie powstania i miejsca⁵¹ zbiórki przez specjalnych kurierów w osobach: Światały Józefa, Nizlera Józefa i Krzykały Alojzego.

41 Poprawnie: Polacy.

42 Pieśń patriotyczna do słów Józefa Wybickiego i muzyki nieznanego autora, powstała w 1797 roku. Określano ją mianem „Mazurka Dąbrowskiego”, „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” czy – od pierwszych słów – „Jeszcze Polska nie zginęła”. Hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej została oficjalnie 26 lutego 1927 roku.

43 Poprawnie: charytatywną.

44 Poprawnie: mającą.

45 Poprawnie: wypadek.

46 Poprawnie: dr.

47 Poprawnie: wszystkie wymienione.

48 Poprawnie: były.

49 Poprawnie: Reszta.

50 Zbędny wyraz.

51 Poprawnie: miejscu.

Powstanie wyznaczono na godzinę 2.00 w nocy. Zbiórkę wszystkich powstańców wyznaczono na polach za koleją przy moście ulicy Bocheńskiego oraz przy kaplicy św. Mikołaja, skąd wyruszono do cegielni „Kunstmana”. Okazało się, że pierwszymi powstańcami na miejscu zbiórki byli Ślązak Jan i Sadzik.

Już po północy przychodzili pojedynczo na miejsce [zbiórki] powstańcy, tak że około godziny 1.00 byli wszyscy na miejscu zbiórki. Do powstania wyruszyło 41 powstań[c]ów, których spis załączamy⁵². Stan posiadanej broni wynosił 12 pistoletów i około 25 granatów ręcznych.

Komendant grupy Sapa wysłał Świtały⁵³ Józefa o godzinie 1.00 po broń do Pawła Reguły. Niestety przez nieporozumienie broń ta nie została dostarczona na czas z powodu zbyt późnej pory. Tak samo nie dostarczono broni, która zachowana była u Piotra Zagórnika. Jesionek Leopold miał wyraźny rozkaz komendanta Sapy, żeby broń wydać tylko na specjalne pisemne zaświadczenie. Takiego zaświadczenia Sapa kurierowi, który miał odebrać broń, nie wręczył.

To właśnie spowodowało, że powstańce⁵⁴ ruszyli do akcji z małą ilością broni. Mimo wszystkiego powstańce⁵⁵ poszli w myśl rozkazu do zdobycia wyznaczonych celów. Komendant powstania podzielił obecnych powstańców na 5 grup i wydaje⁵⁶ następujący plan organizacyjny: „Sztab powstańczy ma swoją siedzibę w cegielni »Kunstmana«. Cel operacji: a) rozbrojenie policji niemieckiej i zajęcie gmachu policji w Załężu. b) Po zajęciu gmachu policji wymarsz dla zdobycia koszar policyjnych w Katowicach. Grupa I pod dowództwem Wilhelma Pohla i dalszych 9 powstańców, między innymi: Kumor Rufin, Ogierman Ryszard, Sad[z]ik Jan, Szuster Maksymilian, Ślązak Jan, Zagórnik Franciszek i Pietrzyk Franciszek, idzie ulicą Wojciechowskiego i w pobliżu ulicy Piaskowej, gdzie mieściła się policja niemiecka, rozmieszcza się w bramach wjazdowych dwóch⁵⁷ sąsiednich domach⁵⁸, aby na umówiony znak o pewnej godzinie ruszyć do ataku na policję. Grupa II pod dowództwem Edwarda Tomali przejdzie przez tor kolejowy i od strony kolei uderza na dany znak grupy I na gmach policji. Grupa III pod dowódz-

52 Spis objął uczestników I powstania śląskiego z Załęża. Wymieniono w nim osobno zmarłych i żyjących w momencie powstawania tekstu.

53 Poprawnie: Świtałę.

54 Poprawnie: powstańcy.

55 Poprawnie: powstańcy.

56 Poprawnie: wydał.

57 Poprawnie: dwóch.

58 Poprawnie: domów.

twem samego komendanta powstania Sapy idzie za grupą II jako ubezpieczenie z wyraźnym rozkazem wyruszyć po zdobyciu gmachu policyjnego do zdobycia koszar w Katowicach. Grupa IV składająca się między innymi z powstańców: Dudek Teodor, Ficek Franciszek, Kadłubek Antoni, dostała zadanie zatrzymania ewentualnych posiłków niemieckich „Grencszucu”⁵⁹ przy ulicy Hutniczej. Grupa V składająca się między innymi z powstańców: Stanek⁶⁰ Tomasza i Miglusa Pawła, ruszyła do przecinania drutów kolczastych przy mostach i przejazdach.

Przedwczesny wybuch akcji zbrojnej w powiecie pszczyńskim miał dla powiatów przemysłowych fatalne następstwa i co za tem⁶¹ idzie również i dla Załęża, gdyż na skutek obudzenia czujności wroga trafiono na przygotowany opór ze strony niemieckiej. I grupa powstańców w oznaczonym czasie zbliżała się do gmachu Policji⁶² niemieckiej, natrafiła na niemieckiego policjanta, nazwiskiem Mroncz, który krótko przedtem opuścił gmach policji. Wywiązała się strzelanina z wynikiem zranienia policjanta. W tych samych chwilach przygotowani niemieccy policjanci zmocnione⁶³ przez „Grencszuc”⁶⁴ zaczęli strzelać z karabinów ręcznych i maszynowych z okien gmachu policji, sąsiadujących domów i z dachów. Powstańców przyjęto huraganowym ogniem. Wobec takiej niezmiernej i nierównej przewagi wroga i z braku odpowiedniej broni i dostatecznego wyposażenia powstanie nie odniosło pożądanego skutku i, mimo zapału, który panował wśród powstańców, musiano się wycofać z dalszych walk. W czasie odwrotu trafiono na jadące 6 samochodów ciężarowych „Grencszucu”⁶⁵, które przywołano przez policję niemiecką. Nastąpiła rozsyпка powstańców i ukrywania się po różnych zakątkach.

W tym samym dniu w godzinach rannych „Grencszuc”⁶⁶ oraz Policja⁶⁷ niemiecka w Załężu szalała⁶⁸. Urządzono aresztowanie wśród powstańców, rewizje w ich mieszkaniach za bronią i dokumentami. Rewizje przeprowadzono w mieszkaniach drogerzysty Długewicza Władysława, Baranka Wiktora, braci Światałów Józefa i Franciszka oraz w gospodarstwie

59 Poprawnie: Grenzschutz.

60 Poprawnie: Stanka.

61 Poprawnie: tym.

62 Poprawnie: policji.

63 Poprawnie: wzmocnieni (wsparci).

64 Poprawnie: Grenzschutz.

65 Poprawnie: Grenzschutz.

66 Poprawnie: Grenzschutz.

67 Poprawnie: policja.

68 Poprawnie: szalały.

Włóc[z]ka Karola. Na szczęście rewizje nie odniosły skutków. Nie znaleziono żadnej broni ani dokumentów, mimo że broń zabrana w nocy przez Świtały⁶⁹ Józefa od Reguły Pawła znajdowała się zachowana w ogrodzie w krzakach.

Kilka⁷⁰ powstańców zostało aresztowanych, innym natomiast udało się przedostać szczęśliwie za kordon do Sosnowca, gdzie przebywali aż do czasu wydania amnestii przez rząd pruski⁷¹. Innych powstańców nieszczęśliwy los oszczędził, pozostawiając ich w domu. Wśród aresztowanych znajdowali się: Szuster Maksymilian, Pohl Wilhelm, Ogierman Ryszard, Kumor Rufin, Reguła Paweł, Jesionek Wiktor, Białecki Jerzy, Falkus Jan, Makowski Antoni, Gorol Piotr i inni. Schwytni przez „Grencszuc”⁷² powstańce⁷³, jak to wynika z ich opowiadania, przechodzili straszne katusze w koszarach i podwórkach policyjnych. Kopano i deptano ich nogami, wleczono po ziemi, bito ich łańcuchami, granatami ręcznymi, wężami gumowymi i kolbami karabinów. Nie sposób opisać tych wszystkich tortur, które stosował szalony „Grencszuc”⁷⁴ wobec powstańców śląskich. Ogierman Ryszard i Reguła Paweł skazani zostali na śmierć. Aresztowano również małoletnich powstańców i młodszych ich braci, między innymi Chrószcza Wilhelma, mający⁷⁵ lat 15, i Agnieszki⁷⁶ Cierpconą. Aresztowani zostali bici wężami gumowymi⁷⁷, aby ich zmusić do zeznań, lecz ani w jednym wypadku to się policji nie udało.

Wśród powstańców, którym udało się dostać poza kordon do Sosnowca, byli: Sapa Józef, Cebulski Stanisław, Baranek Wiktor, Świtała Leopold, Józef i Franciszek, Kłakus Leon, Stanek Tomasz, Nitzer Józef, Solik Jerzy, Ślązok Jan⁷⁸, Miglus Paweł, Wyśliwiec Jan, Makowski Antoni, Libner Piotr, Falkus Jan z Załęskiej Hałdy, Grzybek Teodor, Dudek Teodor, Kumor Paweł, Kroczek Józef, Patalong Wincenty, Dudek Marta, Danisz Klara, Kroczek Agnieszka i Zagórnik Franciszek.

69 Poprawnie: Świtałę.

70 Poprawnie: Kilku.

71 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar”.

72 Poprawnie: Grenzschutz.

73 Poprawnie: powstańcy.

74 Poprawnie: Grenzschutz.

75 Poprawnie: mającego.

76 Poprawnie: Agnieszkę.

77 Poprawnie: gumowymi.

78 Tak w oryginale, najpewniej mowa o przywoływanym we wcześniejszej części tekstu Janie Ślązaku.

Wszystko, co w historii tej o I powstaniu umieszczono, podano według najlepszej wiedzy. Opis niniejszy sporządzono na podstawie materiałów dostarczonych przez współorganizatorów POW oraz przez żyjących jeszcze w czasie opracowania historii powstańców – uczestników I powstania.

Mimo nieudanego I powstania śląskiego Polska Organizacja Wojskowa w Załężu w dalszym ciągu ani na chwilę nie przestawała na⁷⁹ swojej działalności i należycie uzbrojona i doświadczona wystąpiła jeszcze w II i III powstaniu śląskim.

Pierwsze powstanie górnośląskie odbyło się w warunkach niemających przykładów w żadnym z powstań narodowych. Miało one⁸⁰ przeciwko sobie stokrotnie liczniejszego i dobrze uzbrojonego wroga. I powstanie górnośląskie, mimo że zostało stłumione siłą i przemocą, posiadało z punktu widzenia polityki międzynarodowej wielkie znaczenie. Świat dowiedział się, że Śląsk zamieszkały jest przez Polaków, a że na Górnym Śląsku sprawiedliwość dziejowa czeka na zadośćuczynienie.

79 Poprawnie: ustawała w.

80 Poprawnie: ono.

Aneks

Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk,
Lech Krzyżanowski, and Maria Wylęzek,
in a collaborative effort with Dawid Hubieniec

**Silesian Insurgents: A Self-Portrait
Power Memory or Private Memory?
Critical Edition of Participants' Memoirs
First Silesian Uprising (1919)**

Translated by Marta Mamet-Michalkiewicz

Introduction

1.

The first Silesian uprising, and consequently the national liberation uprisings, would not have occurred had there not been a real chance for Poland to regain independence earlier¹. The confirmation of such a dependency forces us to revisit the political and military events of the autumn of 1918, searching for the origins of the Silesian uprising. These events took place not only in Upper Silesia but on a much broader scale, which is best reflected in the term “world war”. Although it came to an end in 1918, it still exerted an overwhelming influence on international relations. It is worth emphasising here that the caesura of 1918, if treated as the beginning of the Polish Upper Silesians’ efforts to merge with their new homeland, would raise doubts. Various activities (political, educational, cultural, economic) calculated to support Polish interests in Upper Silesia were undertaken throughout the second half of the 19th century and incidentally even earlier. They had no chance of success, since independent Poland did not yet exist while the Wilhelmina Empire was at the peak of its power. However, this does not mean that the efforts of the builders of Polish national identity, such as Józef Lompa, Karol Miarka or Konstanty Damrot, turned out to be completely useless. Their efforts, though seemingly futile at the time, played a crucial role in shaping the firm determination of Poles in Upper Silesia, a determination that ultimately contributed to the uprising².

1 In this description of the first uprising, the analysis of archival material has deliberately been omitted, giving the floor to scholars. The reason for such a decision was that since the main content of the publication is the source material (in the form of more or less extensive diaries), and its analysis is the main research intention of the authors, then basing a substantive introduction on similar relations and documents would constitute an unnecessary duplication of the adopted assumption.

2 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, pp. 19–20.

It would be a mistake to think that when the newspapers reported that the truce had been concluded, the only, or even the main, issue that the Upper Silesian population began to take an interest in was the issue of the demarcation of the state border. Formally, the Polish state did not yet exist, and even if it was eventually to come into being, it was difficult to assume that it would immediately claim lands that to a large part of the Prussian population seemed eternally German. It is true that on 25 October 1918, at a Reichstag meeting, Wojciech Korfanty, an already experienced and famous national activist in Upper Silesia, demanded the annexation of Upper Silesia to Poland, but this was considered an element of the political game rather than an actual plan. Also, US President Woodrow Wilson's vision of shaping the European order according to national criterion was not treated as an obligatory rule determining future borders. These were, at most, signals encouraging local Poles to call in a more resolute tone for the inclusion of Upper Silesia into Poland. In this context, it was not surprising that such a postulate was raised by Polish workers at a rally in Gliwice on 17 November 1918. The radicalisation of the German authorities was not a surprise either. At the same time, 400 Polish workers were deported to Lesser Poland, as they were deemed undesirable for both national and economic reasons. Nevertheless, the public opinion in Upper Silesia did not treat these events as an introduction to the general revision of the state structure, but rather as a signal of the growth of a sharp dispute of an economic nature³.

The social factor must not be underestimated when analysing the situation. Just after the end of World War I, Germany was much more afraid of a revolution than a national liberation uprising of the Polish population. The social upheavals initiated on 3 November 1918 by the seafarers' revolt in Kiel quickly spread throughout Germany, taking the form of strikes and demonstrations, but also attempts to create a ruling apparatus, an alternative to the existing power structures, based on workers' and soldiers' councils. This, in turn, posed a threat of social and economic perturbations on a vast scale. A foreshadowing of the magnitude of events that could be expected here was the abdication of German emperor Wilhelm and the in-

3 Wojciech Korfanty 1873–1939. W 130 rocznicę urodzin, ed. T. Kulak, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, pp. 95–96; A. Hein, *Górny Śląsk – kraina dotknięta krzyżem. Kalendarium lat 1917–1922*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2006, pp. 16–17; K. Sitarz, T. Sporyń, *Przemówienie Wojciecha Korfanteo w Reichstagu 25 października 1918 roku*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1: *I powstanie śląskie sierpień 1919*, eds. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019, pp. 252–256.

stallation of offices and institutions appropriate to the republican system in Germany. The elites were convinced this might not end when the revolutionary turmoil climaxed. The prospect of destroying the “old world” seemed promising to the increasingly popular communists in Germany. To many, it seemed just as terrifying as the recently concluded war⁴.

In Upper Silesia, the demands of the far left were particularly vocal, as the heavily industrialised area had many sympathisers. In December 1918, the Communist Party of Upper Silesia was established. Workers’ and Soldiers’ Councils were formed in various cities, starting in Bytom and, from 10 November, in Gliwice, Katowice, Zabrze, Tarnowskie Góry, and Rybnik. Their activities were coordinated by The Central Workers and Soldiers Council for Upper Silesian Industrial District in Katowice. There is no evidence of a distinctly communist agenda for the councils. It was undoubtedly strongly left-wing, but it did not cross the boundaries beyond which totalitarian ideology would hide. Notably, the councils did not have a uniformly German character, either. A significant number of Polish-speaking workers were also present there. Of course, this did not necessarily mean they possessed a fully formed national consciousness. Still, the presence of Polish-speaking workers, especially the demands they raised, made it clear that national matters also needed to be addressed besides social issues⁵.

The timeliness of national postulates required a closer examination of the results of the cyclical censuses conducted in Prussia. So far, studies had focused on the native language without drawing far-reaching conclusions from the statistics. However, as T.W. Wilson proclaimed, the nationality of the inhabitants was to become an essential or even decisive argument in determining state borders, so the issue could not remain secondary. For the end of the second decade of the twentieth century, the most up-to-date statistics came from 1910⁶. At that time, the number of people using the Polish language in Upper Silesia was 1,169,340. Another 88,798

4 J. Piernikarczyk, *Ilustrowana księga pamiątkowa Górnego Śląska*, “Ilustrowany Tygodnik Katowicki”, Katowice 1923, pp. 23–26; J. Böhler, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2018, pp. 150–155.

5 S. Rosenbaum, *Przełom bez przełomu*. “Fabryka Silesia” 2018, no. 4, pp. 20–21; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, edited by: A. Brożek et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1973, pp. 22–25; R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 32–33; A. Hein, *Górny Śląsk...*, pp. 14–15.

6 The German census of 8 October 1919, carried out when a large part of Europe was subject to intensive population migration, is not credible. On this subject, see M. Nadobnik, *Obszar i ludność b. dzielnicy pruskiej*. “Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1921, vol. 3, pp. 440–441.

described themselves as bilingual. In total, it constituted 56.98% of the total population. The number of people using German as their native language was counted at 884,045, primarily in urban districts (for example, in Bytom, the Polish-speaking population constituted 38.3%, in Gliwice – 25.8%). Polish speakers mainly lived in rural districts in the south-eastern part of the region (e.g., Pszczyna – 86.4%, Rybnik – 80.6%). The statistical balance raised several conclusions. Primarily, the decreasing predominance of the Polish-speaking population was evident, which resulted from the influx of German entrepreneurs and intelligentsia to Upper Silesia. It could be concluded that the percentage of immigrants among Germans is much higher than in the Polish-speaking group. However, another conclusion also captured the imagination: namely, that the state of national consciousness among individuals of German origin was, on average, higher than among those who habitually used Polish as their native language. Being better educated, Germans more quickly defined their national identity, and it was almost taken for granted that those who spoke German at home considered themselves German. Generally, they were disciplined and loyal to the authorities. On the other hand, for the second group, a more appropriate term than Poles was “Polish-speaking population”. The future would show that the reservation with which the idea of equating the terms “Pole” and “Polish-speaking person” was approached would be justified in numerous instances⁷.

The census also made the contemporary actors of the Upper Silesian political scene aware that a significant portion of the residents had an uncrystallised national consciousness. The state of national unconsciousness could define the attitude of up to one-third of all the inhabitants of the region. This factor had not played a significant role in the past, but, under the new political conditions, it could become an argument that hindered the effective struggle of the Polish side for the disputed land. Nationally indifferent individuals could be used to promote the separatist movement, which aimed to establish an independent or highly autonomous Upper Silesian state. Such an idea gained attractiveness, as the alternative was the escalating Polish–German antagonism and the increasingly real threat of a civil war. The concept of the independence of Upper Silesia began to be promoted in the autumn of 1918 by, among others, the German party “Cen-

7 A. Galos, *Polskość Śląska w XIX w. w świetle niemieckich materiałów statystycznych*, in: *Szkice z dziejów Śląska*, vol. 2, ed. E. Maleczyńska, Książka i Wiedza, Warszawa 1956, pp. 38–39; W. Lesiuk, *Stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim w XIX i XX w. w świetle podstawowych źródeł statystycznych*, “Materiały i Studia Opolskie” 1987, vol. 60, pp. 26–27.

tre”, which made this idea clear on 9 December in subsequent resolutions adopted at the congress in Kędzierzyn. Other German parties also began to see the advantages of this plan. Although this meant a formal loss of part of its territory for Germany, the change might not have been strongly felt in practice. The small “state” would inevitably depend entirely on Germany and only on maps would it appear as a separate structure. The concept of political autonomy for Upper Silesia became even more popular when the public began to receive information about the high war reparations that would be imposed on Germany. A separate state, created like several others in Europe after World War I, would be exempted from paying contributory amounts, using the same pretext as the countries made on the ruins of the Austro-Hungarian monarchy. However, it would be unfair to treat the concept of independence or autonomisation of Upper Silesia only as an *ad hoc* reported apparent solution – an antidote to Poland’s territorial and financial temptations – of the entente. This vision had its origins dating back to the nineteenth century, and the weaker the level of national identification of individual Upper Silesians, the greater the tendency to support various separatist ideas. W. Korfanty knew this well. From this came his reserved optimism in treating the results of the 1910 census as evidence of a Polish majority in Upper Silesia. For the same reason, he believed that the Polish state needed to propose far-reaching autonomy if it did not want to deprive itself of the support of the nationally indifferent. W. Korfanty already in 1919 supported the proposal of autonomy of Upper Silesia within the Polish state. The same postulate was formulated on 7 August 1919, by delegates to the 1st Congress of Silesian Academics. The acceptance by the Polish side of the slogans of autonomy of Upper Silesia found its real shape in Organic Statute of the Silesian Voivodship – the constitutional act of 15 July 1920⁸.

The search for broad social acceptance of connecting Upper Silesia with Poland became very important, considering the Wilsonian concept of self-determination of nations. It was also treated as an argument which France could use at the Paris conference to support Polish aspirations.

8 P. Hauser, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1991, p. 40; E. Klein, *Niemieckie plany separatystyczne na Górnym Śląsku w listopadzie i grudniu 1918 r.*, “Acta Universitatis Wratislaviensis” 1971, no. 138, “Prawo”, vol. 34, pp. 19–41; J.F. Lewandowski, *Korfanty wobec śląskiej autonomii*, in: *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, eds. J. Mokrosz, M. Węcki, Archiwum Państwowe w Katowicach, Stowarzyszenie Humanistyczne: Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy, Agencja Reklamowo-Wydawnicza “Illustris” Damian Halmer, Katowice–Rybnik 2014, pp. 19–20.

There was no doubt that the entente politicians would decide the future of the disputed land, and they expressed very different opinions on Polish claims to Upper Silesia. The Polish interests were strongly supported by the French government, keen to weaken Germany – its eternal enemy – as much as possible. Great Britain, on the other hand, took a more restrained position. For the British, what mattered above all was the balance of power in continental Europe, and this could have been disturbed by a very strong France after World War I and exceptionally weak Germany – defeated in the great war and now weakened by the loss of Upper Silesia to Poland. After all, it was not an insignificant area but one of the wealthiest coal basins in Europe at that time. If France were to decide on the state future of Upper Silesia at the Paris conference, Polish politicians could calmly await the final verdict. Unfortunately, it could not be ruled out that the decisive vote would belong to British politicians, and then Poland's chances of obtaining territorial acquisitions in Upper Silesia sharply decreased. Although the Germans were absent from the Paris Conference, they could equip British diplomats with an arsenal of means for their propaganda. In particular, the argument remained that Germany was forced to pay very high contributions, reaching 32 billion marks in gold. At the same time, one of the wealthiest regions would be taken away from them, and this financial obligation would become fiction. The state will thus be deprived of the source from which it could draw the necessary resources. The British were eager to pick up on this opinion and referred to it many times during the Paris Conference, mainly because it was in line with their foreign policy principles. In this case, the rejection of the proposal for the unconditional surrender of Upper Silesia to Poland was not determined by sympathy or antipathy towards our country (these are rarely used in diplomacy) but by a cold calculation of British gains and losses, assessed from the standpoint of Germany's weak position on the map of Europe⁹.

At the Paris Conference, determining the border in Upper Silesia was entrusted on 12 February 1919, to the Commission for Polish Affairs. It was headed by French diplomat Jules Martin Cambon, in collaboration with William Tyrell (Great Britain), Pietro della Torretta (Italy), Isaiah Bowman (USA), and Kantaro Othiai (Japan). The issue of the course of the

9 M. Skrzypek, *Stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii wobec polsko-niemieckiego i polsko-czechosłowackiego konfliktu na Śląsku po I wojnie światowej*, in: *Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, ed. M. Białokur, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń–Opole 2011, pp. 212–213; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 25.

Polish–German border was the competence of a subcommittee chaired by General Henry Le Rond. He was supported by I. Bowman – a cartographer, and Col. F.P. Kisch – a British military officer. The decision to grant France authority over the commission was in Warsaw considered to be a positive sign. On 28 February 1919, the Polish delegation prepared a memorandum outlining the borders in Upper Silesia as advocated by our country. Less than a month later, based on this document, the commission defined its recommendations for the Supreme Council. They benefited Poland greatly, suggesting taking almost all of Upper Silesia from the Germans. As could be expected, Prime Minister David Lloyd George was not satisfied with this. He included his doubts in the so-called Fontainebleau memorial, published on 25 March 1919. He spoke against handing over to Poland those parts of the Polish–German borderland where the German population dominated. He doubted whether the newly established states in Central Europe, including Poland, would provide national minorities with a sufficiently extensive catalogue of rights and freedoms. If this did not have happened, a civil war would have broken out in this part of the continent, undoubtedly leading to the economic degradation of Upper Silesia to the detriment of everyone¹⁰.

The draft peace terms announced on 7 May 1919 did not address the doubts of the British government, but declared the allocation to Poland of almost the entire area of the Opole Regency, reduced only by the Grodków district, Nysa, parts of the Niemodlin and Prudnik districts. The decisive argument favouring this solution was the national statistics, whose importance, as has been repeatedly noted, increased significantly during the period described. Aware of this, both Germany and the British government essentially reduced their counterproposals to the same nationality-based argumentation. These were included in a document titled *Comments of the German Delegation to the Peace Terms*. The duel of verbal arguments under these conditions gradually evolved into a diplomatic conflict in which the British and the Italian delegations stood on one side and France on the other. This dispute reached its climax at the meeting of the Supreme Council on 2 June. At that time, D. Lloyd George proposed

10 J. Przewłocki, *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, pp. 18–19; idem, *Problem Górny Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, "Zaranie Śląskie" 1981, vol. 1, p. 8; Z. Szmidtke, *Generał Henri Le Rond i inni wyżsi dowódcy francuscy na Górnym Śląsku (1919–1921)*, in: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, ed. Z. Kapła, Muzeum Górnos Śląskie, Bytom 2006, p. 103.

a referendum to solve the problem. He knew he was reaching for the arsenal of arguments whose strength no one dared to dispute at the time. The will of the local population seemed to be the best and most democratic option, as it transferred the territorial decision to the level of an ordinary citizen. From then on, the citizen was to be the subject of political decisions, not just the object. With such an attitude, it was hardly surprising that the final decision, which was made on 4 June, relegated the state future of Upper Silesia into the hands of the local population, according to the suggestion of D. Lloyd George. To achieve this, the population was to participate in a referendum¹¹.

The less certain the decision of the Paris Conference to unconditionally grant Upper Silesia to Poland became, the more often the native elites sympathetic to the Second Republic began to voice the opinion that there might be a more effective method of claiming the disputed land than making the whole matter dependent on the decisions of foreign diplomats. Those expressing such views invariably meant repeating the Wielkopolska scenario. Under this concept was the idea of inciting an armed uprising in Upper Silesia and presenting the Western powers with a *fait accompli*. From the Polish perspective, such a scenario proved to be highly successful in the Greater Poland region. When the Paris Conference was held, clashes started during a visit to Poznań by Ignacy Jan Paderewski (Greater Poland Uprising) and were still ongoing in Poznań. The fighting did not break out spontaneously but was planned in detail by Polish conspirators. And they fulfilled their role perfectly. However, formally, the decision as to which state Wielkopolska should belong remained the responsibility of diplomats; no one had any doubt that only one decision could be made: to hand over this land to Poland. Otherwise, it would have been necessary to take Greater Poland from the Poles by force and then give it back to the Germans. This would have had to be done by the troops of the Western Allies, as only they had the appropriate military potential. In the atmosphere of the just-finished great war, the scenario in which the Western Allies fought against Poland to transfer the territorial benefits of such a war to Germany was utterly unrealistic. Therefore, the Paris diplomats had to make decisions based on Polish demands. And indeed, such a clause appeared in the Treaty of Versailles. It is hardly surprising that the plan to repeat this manoeuvre now fertilised the minds of Polish politicians in Upper Silesia. It

11 R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 47–50; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 27; J. Przewłocki, *Mocarstwa...*, pp. 22–23.

was all the more natural that the relations between the two lands, previously belonging to the same state (Prussia), were extremely close. Unsurprisingly, during the Poznań District Parliament proceedings, which began its work on 3 December 1918, among nearly 1400 deputies, as many as 431 represented Silesian lands. This group was the second in terms of its size¹².

The District Parliament served as a platform for cooperation among Poles from Greater Poland, Upper Silesia, Pomerania, and Kuyavia, continuing joint initiatives that had begun in the Supreme People's Council. It operated from 14 November 1918 with 80 members. More than a third of them – 29 activists – had Upper Silesian roots. In the Poznań Supreme People's Council, Józef Rymer, the first Silesian voivode, began his political career on a larger scale, a job, we might add, that was suddenly interrupted by his unexpected death in 1922. W. Korfanty was also active here and was already widely known and valued. Both politicians were part of the six-member commission of the Supreme People's Council, the executive body of the Council. The measure of this institution's authority was that over 500 local people's councils from the Opole region submitted to it. The coordinator of their activities and the liaison with the headquarters in Poznań was one of the sub-commissions of the Supreme People's Council, operating in Bytom. It existed from 7 December 1918, headed by two Upper Silesian lawyers: Kazimierz Czapla as chairman and his deputy, Konstanty Wolny. The German side did not disregard the actions integrating the Polish opposition. Counteracting these initiatives, on 14 May 1919, the government commissioner, General Friedrich Otto Hörsing, dissolved the Supreme People's Council sub-commission in Bytom. However, the Poles were prepared for such destructive actions. The subcommittee was quickly replaced by the Commissariat of the Silesian People's Councils, working in Sosnowiec, i.e. on the Polish side of the border. In the face of its activity, the Germans were helpless¹³.

The Supreme People's Council was official, although it pursued confidential goals. It was undeniable that despite its efforts, it did not possess the human resources, especially the military potential, sufficient to repeat

12 K. Karwat, *Z Wielkopolski do Bytomia*, "Fabryka Silesia" 2018, no. 4, pp. 16–17; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Videograf II, Chorzów 2009, p. 67.

13 J. Przewłocki, *Pierwsze Powstanie śląskie 1919 rok*, Muzeum Śląskie, Katowice 1989, pp. 22–23; Z. Hojka, *Józef Rymer. Biografia polityczna*, Bractwo Myśli Bratniej Związku Górnośląskiego, Katowice 2002, pp. 42–44; A. Chwałba, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, p. 18; R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 72–74; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 24–25.

the Greater Poland scenario. For this, a conspiratorial army was needed. The necessity of its creation did not cause much controversy. Even persons who were not convinced of the advisability of an armed uprising, such as W. Korfanty, did not oppose the creation of a military conspiracy in Upper Silesia. Potentially, it could be used demonstrate the Upper Silesians' strength and determination, not necessarily to fight directly. As a result, the decision to create the Polish Military Organisation of Upper Silesia was made relatively quickly – at the beginning of 1919. The founding date of this formation is 11 January 1919. At that time, a founding meeting took place in Katowice, and a week later, on 19 February, the Main Executive Committee of the Polish Military Organisation of Upper Silesia (POW GŚl.) was officially established in the national house "Ul" in Bytom. The committee consisted of Józef Dreyza and Józef Grzegorzek as chairmen, Kazimierz Jesionek, Adolf Lampner, Franciszek Lazar, Wiktor Rumpfelt, and Zygmunt Wiza¹⁴. POW GŚl., in April 1919, already had several thousand underground members and command structures. The district cells were headed by: in the Bytom district (district I) – Adam Całka, in the Katowice district (district II) – Adam Postrach, in the Zabrze district (district III) – Jan Pyka, in the Gliwice district (district IV) – Janusz Hager, in the Toszek district (district V) – Władysław Wróblewski, in the Tarnowskie Góry district (district VI) – Jan Zejer, in the Lubliniec district (district VII) – Józef Gniatczyński, in the Pszczyna district (district VIII) – Alojzy Fizia, in the Rybnik district (district IX) – Józef Buła, in the Koźle district (district X) – Alfons Zgrzebnik, in the Racibórz district (district XI) – Jan Wyglenda, in the Strzelce Opolskie district (district XII) – Kazimierz Leciejewski, in the Opole district (district XIII) – Teodor Kulik. When looking for the originators of the idea that resulted in the creation of the POW GŚl. Józef Piłsudski's role is often mentioned. Already in December 1918, Upper Silesian conspirators Edward Rybarz, Józef Syska and Jan Zejer negotiated with him on this subject. During this meeting, J. Piłsudski firmly pushed to create a conspiratorial organisation ready to initiate an uprising¹⁵.

14 As a result, the date of 5 January 1919 as the date of creation of POW GŚl. was given by J. Wyglenda, *O nowy czyn*, "Powstaniec Śląski" 1936, no. 5, p. 3. On this topic, see E. Długajczyk, *Geneza i początki Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska*, in: *Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?*, eds. Z. Kapła, W. Lesiuk, Muzeum Górnos Śląskie, Bytom 2001, p. 160

15 W. Iwaszkiewicz, *Zygmunt Wiza*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1, pp. 440–441; M. Marmola, K. Niestony, *Przemilczana historia powstańca śląskiego Jana Lortza*, Muzeum Górnos Śląskie, Bytom 2014, p. 23; M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, pp. 19–20; J. Wy-

The exceptionally rapid increase in the number of members of POW GŚl. had multiple causes. The most important one was the popularity of the very idea of an armed uprising. The desire for violent revenge against the Germans, from whom much suffering had been endured in recent times, was also significant. Finally, through an armed uprising, the Polish Upper Silesians were part of the nationwide, historiosophical vision of the communal struggle for independence. Even if many were not aware of this dependence at that time, it was, after all, the driving force behind numerous decisions to join POW GŚl. In the middle of 1919, in the Bytom district, underground structures operated in 19 towns with about 2,000 members. On the eve of the outbreak of the First Silesian Uprising, POW GŚl. had a total of 23,325 members, considering only those from whom the oath was taken. There were several times more unaffiliated supporters and hesitants. The Katowice district, with 7,150 members, was the most numerous, followed by the Rybnik district (5,000 people), the Pszczyna district (2,173 people), the Bytom district (2,148 people), the Tarnowskie Góry district (1,041 people). The least populous were districts of the POW GŚl. in Kluczbork (100 people), Strzelce (500 people), and Lubliniec (600 people), where either the Polish element was in a clear minority, or there was a lack of a high population density, typical of highly urbanised centres, which facilitated conspiracy. At the time of the outbreak of the First Silesian Uprising, POW GŚl. had at its disposal weapons in the form of 3,788 rifles, 2,523 revolvers, 34 machine guns and 3,685 hand grenades¹⁶.

The ease of acquiring members of POW GŚl. was rooted in the long tradition of organised public life in this area. The exceptionally numerous organisations (economic, cultural, religious, etc.) operating here provided the proper foundation for concrete steps in building the framework of the conspiracy. For example, the activities of the “Sokół” Gymnastic Society branches proved immensely useful. This was noticed by the envoy of the NRL from Poznań, Zygmunt Wiza, who came to Bytom on 5 January 1919, to study the ground for future conspiracy activities. In his opinion,

glenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1966, p. 28; B. Cimała, S. Senft, *Górnośląski obszar plebiscytowy w zamierzeniach i działalności polskiego obozu narodowego*, in: *W 85. rocznicę*, ed. Z. Kapąta, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, p. 12; E. Długajczyk, *Geneza...*, pp. 160–161; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 77–78; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...*, p. 69.

16 *Źródła do dziejów powstań śląskich*, vol. 1: *Październik 1918–styczeń 1920*, part 1, selection and edition H. Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, pp. 234–235; M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1, pp. 316–327.

Józef Dreyza, the organiser of falcon nests in Upper Silesia, was best suited to the role of the creator of the military conspiracy structures. Even more so because, in addition to the “Falcon”, J. Dreyza, from 26 October 1918 (meeting in Załęże), also tried to establish the so-called Civic Guards. He was assisted in this by his colleagues checked during their working for the “Falcon” – Jerzy Król, Stanisław Mastalerz, Henryk Mięki-
na, Jan Przybyłek. Although the plan ultimately failed, and J. Dreyza replaced the conspiratorial efforts with legal Polish Veterans’ Associations, these veteran organisations also rendered significant services supporting subsequent uprisings¹⁷.

It was difficult to hope that Polish activities to create underground armed units would evade the Germans’ attention. They were also aware of how tense the situation in Upper Silesia was and that it threatened an outbreak of an armed struggle, for which they needed to prepare militarily. In consequence, by December 1918, the Union of Loyal to the Homeland Upper Silesians (Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier – VHO) began operating in Upper Silesia. The organisation, financed by the German government, had about 10,000 members and structures in all Upper Silesian districts, although it did not set strictly military goals¹⁸. It was entirely different with military and paramilitary units stationed in Upper Silesia. This area was occupied by the forces of the VI Army Corps (from January 1919, the Armee Oberkommando Süd), whose main headquarters were stationed in Wrocław. In the Opole region, in turn, the most critical military role was played by the border guard (Grenzschutzdivision, colloquially Grenzschutz), created on 1 December 1918, and originating from the 117th Infantry Division (117. Infanterie-Division), patrolling Upper Silesia since 28 November 1918. The division comprised 20,000 soldiers armed with 109 cannons and 543 heavy rifles. The head office of this unit was located in Gliwice, entrusting it to Gen. Karl Höfer. The commander came from Pszczyna, which gave him the nimbus of a local hero deserving respect, if only because of his district roots. Combined with propaganda suggesting that the Polish movement was an “import” from outside (specifically from Greater Poland), this had immense propaganda value.

17 B. Linek, *Związki Wojackie*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1, pp. 351–353; B. Ci-mała, A. Steuer, *Miejsce i rola “Sokoła” w latach powstań śląskich i plebiscytu*, in: *Towarzystwo Gimnastyczne “Sokół” na Górnym Śląsku*, eds. H. Przybylski, J. Śleżyński, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego, Katowice 1986, pp. 43–60; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 29; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 17–19; E. Długajczyk, *Geneza...*, pp. 156–157, 165–167.

18 *Wierni ojczyźnie*, “Nowiny Raciborskie” 1920, no. 133, p. 1.

When the aforementioned unit was already operating in Upper Silesia, it was named the 32nd small Reichswehr brigade (Kleine Reichswehrbrigade Nr. 32) in the German structure. In addition, there was also a division of Gen. Rüdiger von der Goltz. The main goal of the Grenzschutz was to combat the Polish movement, which did not sit well with some of the local conscripts. Their aversion to such kind of action resulted in the formation of the so-called Republican People's Defence, and the subsequent drawing of volunteer units, the so-called *Freikorps*, to Upper Silesia¹⁹.

Volunteer corps in Germany were legalised on 6 January 1919. They took part in suppressing the Spartacist revolution in Berlin and Bremen. In Upper Silesia, the volunteer formations of Hubertus von Aulock and Ernst Hasse stood out as infamous for their brutality. The former, stationed in Gliwice and Bytom, consisted of three infantry companies, two cavalry squadrons, a machine gun company, and an artillery battery. In total, 800 people served there. Aulock's *Freikorps* stayed in Upper Silesia until May 1919, when he was removed from the industrial district after numerous complaints from the local population, not only from Poles but also Germans, who became victims of the robbery by volunteers. E. Hasse's *Freikorps* consisted of about 1,400 people deployed in three battalions, a field artillery battery, and a cavalry squadron. These units initially participated in the fighting in Berlin. After moving to Upper Silesia, they were stationed in Gliwice, Mikołów, Pszczyna and Rybnik²⁰.

A unique role in the events preceding the outbreak of the First Silesian Uprising played The Upper Silesian Volunteer Corps (Oberschlesisches Freiwilligen-Korps). Influencing the local public life, it significantly contributed to the escalation of the emotions that resulted in the beginning of the fighting. The Upper Silesian Volunteer Corps was formed in January 1919. Its formation was financed by the Upper Silesian Association of Mining and Metallurgical Industrialists, which was particularly keen on having a volunteer paramilitary unit in the industrial district, ready to

19 S. Senft, *Niemieckie organizacje paramilitarne w czasie powstań śląskich*, in: *Górny Śląsk między Niemcami a Polską...*, p. 109; K. Höfer, *Oberschlesien in der Aufstandzeit 1918–1921. Erinnerungen und Dokumenten*, Verlag von E.S. Mittler & Sohn, Berlin 1938, pp. 8–10; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 w zarysie*, Katowice 1935, p. 101; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice 2011, p. 9; J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Wydawnictwo Agora, Katowice 2014, pp. 27–44.

20 R. Smolorz, *Freikorps Aulock*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1, pp. 24–28; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Górnym Śląsku*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976, pp. 29–30; R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 87–89; S. Senft, *Niemieckie...*, pp. 110–111.

protect factories from various socio-economic disturbances. Potential assistance in combating Polish irredentism was also considered. Both tasks had a common denominator in the form of strikes organised by Polish workers' activists during which economic and national slogans resonated in postulates. The Upper Silesian Volunteer Corps had about 2,000 members. Many of them were attracted to the unit by the vision of permanent pay. The salary was not too high but was regularly paid, which was a real incentive. Considering the professional structure, the Upper Silesian Volunteer Corps consisted of workers, reduced lower-level officials, intelligentsia without academic education, etc. The corps consisted of three battalions. They were stationed in Pyskowice and Toszek, while the cavalry squadron was deployed in Rudy Raciborskie. The Upper Silesian Volunteer Corps turned out to be temporary; however, which is worth emphasising, the dissolution of this unit in July 1919, similarly to the reassignment in the Grenzschutz structure, became, indirectly, one of the causes of the outbreak of the First Silesian Uprising. This is because the dismissed soldiers were granted priority in employment in Upper Silesian enterprises. To find vacancies for them, it was necessary, often overnight, to lay off the existing Polish employees. For this reason, the agitation that prevailed in Upper Silesia was common and highly intense. In such an atmosphere, the slogan of the beginning of the uprising quickly hit the fertile ground²¹.

For the reasons cited here, from the beginning of 1919, an apparent radicalisation of social sentiments was felt in the industrial district. The image of boiling was complemented by the strikes of that time, which became increasingly common. The economic issue remained unresolved, and the deteriorating provisioning situation aggravated the sharpness of the conflict against this background. In the first months of 1919, shops were robbed in Rybnik and Bytom during the riots. In the latter city, protesters also attacked the local prison. Earlier, at the end of 1918, a pay strike broke out in the "Preussen" mine in Miechowice; riots also broke out in Lipiny (caused by miners from the "Matylda" mine) and, above all, in Królewska Huta. There, the aftermath of the fighting was a dozen or so killed and many wounded. Another big strike broke out on 8 January in the "Heinitz" ("Rozbark") mine in Bytom. The authorities decided to resort even to radical measures to restore order. The president of the Opole region, Walther von Miquel, issued a decree on penalties for anti-state activities, which

21 R. Kaczmarek, *Straż Graniczna (Grenzschutz)*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1..., pp. 287–289; S. Rosenbaum, *Przełom...*, p. 22; F. Biały, *Niemieckie...*, pp. 31–35.

had been in force since 31 December 1918. On 6 January 1919, the Central Workers' and Soldiers' Council declared a state of siege in Królewska Huta, Wielkie Hajduki, Chorzów, Lipiny and Świętochłowice. These measures did not prove to be effective. Strikes were still announced, and between 10 and 12 March, 35 mines, two steelworks and some railway junctions stopped working. The workers' demonstrations accompanying the strikes ended here and there with clashes with Grenzschutz (Radzionków, Siemianowice, Biskupice). In Strzelce Wielkie farmers participated in the riots²².

The civilian population was the most affected by the escalation of terror. Especially the pro-Polish one, because German military units and the local administration were against it. Activities aimed at intimidating the population intensified the wave of refugees to various towns in Poland. As a result, there was an urgent need to create temporary camps for displaced persons. They existed, among others, in Piotrowice, Sosnowiec and Oświęcim. They performed a crucial humanitarian function, giving shelter to thousands of civilians. Still, at the same time, a plan was prepared in these camps to fight for the annexation of Upper Silesia to Poland. Their maintenance was expensive, so it became natural that starting from 1919, local help centres for Upper Silesian refugees began to be established in many Polish cities. Virtually all districts within the borders of the Second Republic of Poland joined the action of providing material assistance to the Polish inhabitants of Upper Silesia. For example, the academic circles of Lesser Poland should be mentioned. The residents of the Poznań district were also active, where the awareness of the neighbouring community from the Prussian times mixed with the understanding resulting from similar insurgent experiences. In Poznań, in the first days of August 1919, the Committee of Aid to the Eastern Borderlands and Upper Silesia was established, whose main form of activity was fundraising and organising rallies of support for Poles fighting for Upper Silesia (Poznań, 10 and 21 August). The Committee for the Defence of Upper Silesia also operated in Greater Poland, while in Warsaw, on 23 August 1919, the Committee for the Unification of Upper Silesia with the Republic of Poland was established. In Łódź, on 26 August, the Committee for Ad Hoc Assistance to Upper Silesia was created²³.

22 J. Krzyk, *Wojna...*, p. 10; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 24–25.

23 J. Pachonński, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1981, pp. 13–16; M. Chrapek, *Pomoc Krakowa dla Górnego Śląska w latach 1919–1921*, "Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 1967, vol. 22, p. 496; J. Korzonkiewicz, *Udział Krakowa w akcji powstań i plebiscytu śląskiego 1919–1921*, "Rocznik Towarzystwa Przyjaciół na Śląsku" 1931, vol. 3, pp. 294–296; D. Sula, *Pomoc Wielkopolski dla*

The closer it was to the end of the Paris conference, the more attentively both sides listened to the news from the Seine. The alternating rumours, some promising Upper Silesia to Poland and others predicting a diplomatic success of the German side, further heightened the tension. In Opole, on 10 May, about 15,000 Germans protested against the draft treat. The high frequency of public appearances was also influenced by the temporary suspension of the state of siege at the beginning of May. The Social Democratic authorities felt awkward in the role of officials denying the right to demonstrate on May Day, so the ban was lifted for that day. The temporary liberalisation of the regulations was in force. However, only from 6.00 on 1 May to 6.00 the next day, but this was enough to transform Upper Silesia industrially into an exuberant marketplace of ideas and political strategies. The possibility of legal demonstration was used not only by socialists and communists but also by feuding national groups. The Germans demonstrated their opposition to the projects of ceding Upper Silesia to Poland, and the Polish side organised counter-manifestations, invoking the anniversary of the adoption of the Constitution of 3 May on the banners. Over 200,000 people were expected to participate in the demonstrations organised by Polish organisations that month. Half this number came from Katowice (60,000) and Bytom (40,000). Marches in their thousands also took place in Rybnik (20,000), Wodzisław (5,000), Pszczyna, Zabrze and Tarnowskie Góry, and in Racibórz gathered as many as 15,000 Polish demonstrators²⁴.

May 1919 was one of the more “volatile” months in Upper Silesia, and the outbreak of fighting was predicted as a genuine possibility. Fearing such a scenario, the authorities of the Opole region arrested 160 Polish activists at that time. They were then transported outside Upper Silesia, many of them to the camp in Neuhammer (Świętoszów) in Lower Silesia. Using the unofficial approval of the authorities, German militias carried out attacks on Polish activists. On 31 May 1919, in the town of Rowień near Żory, five women of Polish origin were shot, one of whom died. In nearby Knurów, a Polish worker, Szendzielorz, was shot dead. Meanwhile, instead of counteracting the acts of bestiality, the local authorities prohibited

Górnego Śląska w latach 1919–1921 w świetle prasy regionalnej, in: *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, ed. J. Durka, Wydawnictwo Rys, Poznań 2012, pp. 86–89; A. Wolf, *Wielkopolska wobec spraw Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, “Przegląd Zachodni” 1968, no. 2, pp. 270–274; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 83–84, 114.

24 *Obchody polskie w dniu 1-go maja*, “Górnoślązak” 1919, no. 102, p. 1.

the publication of leaflets, posters, etc., without the consent of the police authorities. Theoretically referring equally to the Polish and German sides, the ordinance struck Poles much more strongly. They had no other channels for expressing their opinion and mobilising each other. Due to the incidents, the municipal elections planned for May were cancelled. They took place only in November, after the fall of the First Silesian Uprising²⁵.

Some POW GŚl. activists prepared for the uprising, assuming that conditions would never be more favourable than those in the spring of 1919. In the second decade of April (dates indicate 11, 12 or 17 April), a delegation of the Main Executive Committee of the POW GŚl. went to Poznań (consisting of A. Zgrzebnik, J. Grzegorzek, A. Całka and W. Rumpfelt) to force W. Korfanty, residing in Greater Poland, to consent to the commencement of military operations. The date of the insurrection was even set. It was to start on 21–22 April, just after Easter. It was argued that the start of the fight was necessary due to the increasingly brutal methods used by the Germans. Even among the rank-and-file members of the POW GŚl. there was a belief that the early spring of 1919 was the optimal time to start the uprising. The German forces were getting weaker due to partial demobilisation and the disbandment or dismissal of many units from Upper Silesia, and the willingness to fight those who remained under arms was probably not great. If it had been otherwise, it would not have been so easy to buy weapons from demoralised German soldiers²⁶.

Wojciech Korfanty did not share this enthusiasm. He believed it was based on perhaps valid but only random observations. The politician feared a German provocation to provoke a vast and uncontrolled armed conflict, which could then easily be used in propaganda. In addition, he was convinced that the insurgents were not militarily prepared to repeat the Greater Poland scenario, and the outbreak of the uprising itself, when Poland was participating in a peace conference in Paris, would put our country in an awkward position. According to J. Grzegorzek, the meeting with W. Korfanty lasted only a few minutes. Given the firm opposition to

25 T. Jędruszczak, *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, Wydawnictwo “Śląsk”, Katowice 1981, p. 28; J. Delowicz, *Żołnierze III powstania śląskiego. Mieszkańcy Czerwionki, Jastrzębia Zdroju, Żor i okolic w szeregach 13 Pułku Piechoty Wojsk Powstańczych*, Muzeum Miejskie, Żory 2011, p. 11; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 26–27; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 82–83; Z. Hojka, *Józef Rymer...*, p. 44.

26 W. Wrześciński, *Sens powstań śląskich*, in: *Od Wiosny Ludów do Powstań Śląskich*, ed. W. Wrześciński, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1998, p. 177; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 32; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, pp. 24–25.

the uprising, convincing the Supreme People's Council (NRL) was pointless. According to the same account, during the meeting, W. Korfanty was supposed to express impatience with the leaders of POW GŚl., who were trying to shift responsibility on him for the possible beginning of the uprising. However, if they were convinced of the necessity of this step, they should take responsibility for their decisions themselves²⁷.

The reminiscences of the difference between the above opinions recalled themselves in June 1919, resulting in local decisions to start the fight. Most often, the insurgents' intentions ended with minor skirmishes. This is how we should assess, for example, the attack of Walenty Sojka's and Franciszek Grobelny's branches on a forester's lodge in Łowoszków, 7–8 June 1919, where a warehouse of German weapons was expected to be discovered. In this way, a 300-person unit was to be armed, which was reported under the orders of F. Grobelny. By the way, it was supposed to be an introduction to a broader military action covering the Oleski district, which would be annexed to Poland due to this strike. The latter seemed all the simpler because the Oleski district was directly adjacent to the border with Poland. It was planned to blow up the bridges in Sowczyce and near Kluczbork to prevent relief from German reinforcements. The battery of artillery stationed in Wojciechów near Olesno could not help them because they could not cross the Stobrawa River. The neutralisation of this unit by a unit previously armed in the forester's lodge in Łowoszków was to lead to the insurgents taking control of the entire district. In turn, the entry of regular Polish troops settled the rest of the plan, leading to a permanent connection of this area with Poland²⁸.

The insurgent operation ended in double failure. Firstly, no weapons were found in the forester's lodge. Worse, the action was not supported by the regular Polish army. It should be added that under this somewhat enigmatic term, the so-called Blue Army of Gen. Józef Haller was gradually brought to Poland in April. The failure of earlier predictions resulted in the immediate end of the struggle, usually called the Olesno Uprising. The insurgents managed to cut off the telephone connection between Olesno and Opole. They delayed the German relief forces, and thanks to this, in turn, they managed to escape the pursuit and reach the Polish border. Some went to their homes, hoping that participation in this action would

27 J. Grudniewski, *Dwa powstania 1919 i 1920*, "Mówią Wieki. Magazyn historyczny" 2001, special edition no. 1, p. 63; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 121.

28 P. Jagieła, *Powstanie oleskie*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1, pp. 246–251; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 88.

never be revealed. They were wrong. The Germans arrested about 60 people suspected of participating in the operation on Łowoszków. During one of the operations aimed at arresting the Olesno insurgents, Izydor Murek, a Polish farmer and activist from Zębowice, died. Seventeen suspects, whom the Germans managed to detain, were brought before an extraordinary military court in Opole on 7 July 1919. The most severe penalties, five years of imprisonment, were imposed on Stanisław Węgier and Franciszek Maroń. Let us add that not only F. Grobelny's unit failed to implement its intentions. Neither did Bernard Wała's unit, which simultaneously blew up the railway bridge on the Mała Panew river. All this created a picture of chaos among the decision-making centres of the Polish conspiracy. W. Korfanty repeatedly expressed his dissatisfaction with this. He was of the opinion that the increasing number of examples of insubordination did not do the Polish cause any good, but, moreover, weakened the morale of local Poles, and deprived Polish diplomacy of a number of arguments it could use in the international arena. At the same time, it gave the Germans an opportunity to prepare carefully for defence. This, in turn, deprives the Polish side of its advantage in the form of surprise should the uprising occur. An uprising encompassing all of Upper Silesia. It is impossible to deny that W. Korfanty was right. After the June events, the German forces were mobilised. Aware of the Poles' growing dissatisfaction and the atmosphere conducive to armed activities, three more *Freikorps* were brought to Upper Silesia in June 1919. First, on 12 June, the Hessisch-Thüringisch-Waldecksches Freikorps arrived here; then, on 18 June, the Freiwilligen-regiment Tüllmann, and finally, on 20 June, the Eulenburg Freikorps. The latter was dissolved in July, but earlier supplemented the German forces, which resulted in several thousand German volunteers coming from outside Upper Silesia²⁹.

The unsuccessful attempt to provoke an uprising did not reduce the hatred of the district Commanders of the POW GŚl. and their belief that huge disappointment with diplomatic decisions in Upper Silesia might cause an outbreak of uncontrolled national uprising. Its possible defeat will minimise the chances of success of any military operation for a long time. In their opinion, the only solution was to channel the radicalism of the sworn members of the Polish Military Organisation of Upper Silesia (POW GŚl.), issuing a call to arms and organising the fight. Such conclusions

29 J. Krzyk, *Wojna...*, pp. 16–17, 23; F. Biały, *Niemieckie...*, pp. 40–41; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 33; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 88–89.

ended the meeting in the Piotrowice camp, held on 18 June. The meeting was convened by J. Dreyza, who was pressured by district Commanders, indicating an increase in the radicalisation of insurgent pits. The desire for revenge was supposed to be a reaction to the growing German terror. At the meeting in Piotrowice it was agreed that the uprising would break out on the night of 21 to 22 June. The order in this matter, in addition to J. Dreyza himself, was signed by Zygmunt Psarski, Lieutenant General from the army of J. Dowbor-Muśnicki, participant of the Greater Poland Uprising, a month earlier relegated to Upper Silesia from the General Command of the Greater Poland Forces. To give the planned uprising a mass character, W. Korfanty, who was staying in Poznań on those days, was informed about its inevitable outbreak. The leader of the Polish camp considered this idea to be misguided and politically harmful. At the last minute, i.e. on 20 June, he arrived by air in Sosnowiec to order J. Dreyza to refrain from military action. W. Korfanty still believed in the power of diplomacy. He also knew the insurgents were unprepared for an effective fight against Germany. He knew that hope for support from the army of General J. Haller was based on imaginary premises. Finally, he was aware that the premature action would nullify the plans for the insurrection in the future. He also considered that the uprising would be perceived in diplomatic salons as an attempt to torpedo the effects of the Paris Conference. For obvious reasons, Poland could not afford it³⁰.

The opinion of W. Korfanty fully coincided with the position adopted by the Supreme Command of the Polish Forces. In the order addressed to the Executive Committee of the POW GŚl., it was ordered: "In the event of the signing of a peace treaty by the Germans, suspend any offensive actions under the personal responsibility of the current heads of the Committee and the POW Headquarters". On the other hand, it was ordered to undertake a large-scale agitation action, preparing the local population for a plebiscite vote. Because of the awareness of the presence in this area of a large group of people fluctuating in their national beliefs and therefore unpredictable in the context of decisions at the ballot box, propaganda activity seemed to be the most expedient. Only in the event of the Germans'

30 B. Woszczyński, *Kontakty między Wielkopolską a Śląskiem w świetle źródeł do dziejów powstań śląskich*, in: *Wielkopolska a powstania śląskie (1919–1921). Materiały z III Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*, ed. B. Polak, Wydział Kultury i Sztuki, Leszno 1977, p. 57; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 86; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...*, p. 70; J. Grzegorzec, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 146; T. Jędruszczak, *Powstania...*, p. 28.

non-acceptance of the treaty provisions did they prepare for armed intervention, seeing it as a place for the Upper Silesian troops of the POW GŚl.³¹

Due to purely organisational reasons, the order issued by W. Korfanty and repeated by the Supreme Command could not be delivered to all the insurgents simultaneously. Particular problems occurred with establishing contact with troops in the Koźle district, and fighting broke out there. For obvious reasons, they could not take on a broader character, which turned out to be all the more tragic for those few who were convinced that they were part of the Silesian-wide movement that began military operations. Another thing is that the details of their actions continue to arouse controversy. For example, deciding whether an 80-member insurgent unit operating near Dziergowice joined the fight is difficult. What is certain is that it turned towards Koźle in the belief that it was participating in a broad insurgent action. As a result, whether it started a fight with Germany, or even lost several people while remaining alone, or whether, notified by a courier, it avoided a suicidal clash, is difficult to decide. One can more confidently write about the fights in Rogów (in the Racibórz district), in which a local unit participated, defeated by the Germans. It should be emphasised that regardless of the dilemmas related to the actual course of fighting in the Koźle district, the premature start of the fight deconsecrated the entire structure of the POW GŚl. It was not rebuilt until the outbreak of the First Silesian Uprising³².

One effect of the premature beginning of the fighting was W. Korfanty's decision to reform the command system of POW GŚl. in order to get rid of the state of dual power and increase his own influence on the decisions taken. The Main Executive Committee in Bytom was liquidated, in place of which the General Command was established. Its commander became A. Zgrzebniok. J. Wyglenda became at the head of intelligence, Jan Zgrzebniok, one of Alfons's brothers, was responsible for communication, and Karol Grzesik – for artillery. The commander of the sappers was Leon Murłowski, the head of the organisational department – Mikołaj Witczak, and the personnel officer – Jan Basista. Józef Buła was appointed Chief of Staff. Nevertheless, the expected goal was not achieved, as General Command was located outside Upper Silesia, in Piotrowice. Later, it was moved

31 E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich*, series I, vol. 1: *Okres pierwszego powstania 1919 roku*, Muzeum Śląskie, Katowice 2017, pp. 18–19.

32 P. Dubiel, "Odwołane" powstanie śląskie z czerwca 1919 r., "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1964, no. 3, pp. 228–230; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 34; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 86–87.

to Strumień. However, this did not change the fact that it was still outside Upper Silesia. However, the Main Executive Committee (GKW) with J. Grzegorzek continued to operate in the industrial district. It even increased its significance after the abolition of Bytom sub-commission of the Supreme People's Council (NRL). Since then, it had been the only institutional form of defence of the Polish population in Upper Silesia. W. Korfanty wanted to divide the competencies of both structures so that the Main Command of the POW GŚl. would handle military affairs, while the GKW would serve as the coordinating structure for all political activities. However, this plan failed. Let us also add that J. Dreyza remained invariably in Sosnowiec (headed by the so-called Department of Military Affairs for Upper Silesia) with the ambition to manage the Polish armed movement. In a situation where the outbreak of the uprising seemed inevitable due to the moods of the local Polish population, such a breakdown of management centres did not bode well³³.

As mentioned in July and August 1919, the issue of privileging former members of the GKO and Grenzschutz when hiring in the Upper Silesian industry added to the acute national antagonism and social conflict already existing. Such a procedure was an indirect result of the decision on the future of Upper Silesia in the Treaty of Versailles. On this basis, the German side was ordered to liquidate the existing volunteer military formations. Their members found themselves without means of subsistence. Given the valuable services they had provided to the owners of mines and smelters, it is hardly surprising that the German owners of such enterprises were ready to accept them for work. Moreover, on 8 July the Upper Silesian Association of Mining and Metallurgical Industries sent a special memorial to the region's president, appealing to the political authorities to provide the dismissed volunteers with special material care. The victims of this operation were most often Polish workers. Katowice workers formulated the protest in this matter on 7 August 1919. A day later, F.O. Hörsing forbade any questioning of the employment policy pursued by the German state. Those who did not comply were even threatened with imprisonment. Nevertheless, due to the failure to meet the demands, another workers' conference was held on 9 August, to which the authorities reacted by arresting some of the delegates. The spiral of hatred was winding ever tighter,

33 J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 34; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 92–93; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 38–42; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, pp. 149–150; T. Jędruszczak, *Powstania...*, p. 28.

with the decisions of one side resulting in increasingly radical actions from the other. In some mines, German entrepreneurs ordered a lockout (e.g. in the “Lithandra” mine in Nowy Bytom or the “Prinzengrube” mine (today “Bolesław Śmiały”) in Łaziska Średnie). Two workers were killed in Halemba. In such a situation, a general strike was announced on 11 August, which began on the night of 10 August. Four days later, the protest took over most of the industrial district. Approximately 140,000 workers participated in it³⁴.

The social turmoil caused by the increase in unemployment and the deteriorating living situation of the workers certainly created the right subsoil for a revolt and perhaps a national uprising. However, it is difficult to put forward the thesis that it was a sufficient factor for the outbreak of the First Silesian Uprising. Instead, it must be assumed that the source of the event described here was a conglomerate of various circumstances. For a considerable part of Polish Upper Silesians, zealous Catholics, persecution of priests was more shocking than attacks on Polish national activists or job cuts. This, in turn, had a long tradition in Prussia, dating back to the period of Kulturkampf. It cannot be ruled out, therefore, that some influence on the outbreak of the First Silesian Uprising may have been exerted by the arrest, on the night of 16–17 August, of the parish priest in Stary Bieruń, Mateusz Bielok. He was a clergyman endowed with great charisma as an exemplary pastor but also a defender of the national rights of Polish Catholics. About whether the arrest of M. Bielok caused such a great outrage that it was enough to provoke a national uprising (according to the authors of the report submitted on 18 August to the command of the 2nd Rifle Division of the army of Gen. J. Haller, ks. Paweł Pośpiech and Konstanty Wolny) can be doubted. However, granting him the rank of another stone, causing an avalanche in the form of a civil war in Upper Silesia, will certainly not be exaggerated. The best proof of this was the short duration of his arrest. The German side knew how much social resonance would trigger the imprisonment of the famous priest. So, they preferred not to keep him in custody for too long. However, removing him from the Bieruń parish caused a gigantic agitation among the parishioners³⁵.

The role played by ks. M. Bielok in his parish's life should be treated as an exemplification of a broader phenomenon that must not be forgot-

34 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 96–97; J. Piernikarczyk, *Ilustrowana...*, p. 33; T. Jędruszczak, *Powstania...*, p. 30.

35 *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, ed. M. Pater, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1996, p. 28, 328–329; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 321; J. Piernikarczyk, *Ilustrowana księga...*, pp. 15–16.

ten in the context of the First Silesian Uprising. In addition to all the other antagonisms already mentioned, there was a religious conflict in Upper Silesia, in which Polish Upper Silesians, generally Catholics, opposed Germans, most often Protestants. The intertwining of spiritual and national factors increased the role of religion in public life, but at the same time, it meant including religious issues in the arsenal of means used by national adversaries. In the second half of the 19th century and at the beginning of the next century, this brought success to political parties that reached for Catholic social teaching and placed it in their program theses. The best example of this was the high ratings in the subsequent elections of the Centre Party. This was already a dangerous shortcoming in the era of Silesian uprisings and the plebiscite, dividing the Catholic camp into Polish and German parts. Hierarchs appealing not to include national arguments in the topics of sermons (e.g. Bishop of Wrocław Adolf Bertram) became involuntary participants in the national-political struggle. The clergyman mentioned above had been the head of the Diocese of Wrocław since 1914. No one doubted his national sympathies (clearly pro-German), but it was debated whether his subsequent decisions were motivated more by religious or political reasons. In March 1919, A. Bertram addressed a word of caution to the faithful for the first time. He called for toning down the national conflict if it were to weaken the uniformity and internal strength of the Catholic camp. He pointed out that the beneficiary of such a division would not be any group of Catholics but communist and leftist elements. Once again, in June 1919, he returned to these arguments, this time addressing them mainly to the Upper Silesian clergy. The church leader demanded that they refrain from emotionally presenting their national views during sermons and pastoral teaching – this attitude of A. Bertram still arouses controversy among researchers today. However, regardless of this dilemma, it should be emphasised that at the time of the First Silesian Uprising, the conflict between the Catholic camp was not yet at its peak. Later, mainly during the plebiscite struggle, the antagonism increased even more. In the face of such an intensification, the warnings of the Bishop of Wrocław proved completely ineffective³⁶.

36 H. Olszar, *Kościół katolicki a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, in: *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*, ed. D. Keller, Muzeum w Rybniku, Rybnik 2011, pp. 28–29; idem, *Księża diecezji katowickiej – uczestnicy powstań śląskich i akcji plebiscytowej. Zarys problematyki*, in: *Powstańcze miscellanea...*, p. 70.

In the older literature on the subject, the so-called massacre in Mysłowice of 16 August 1919, when Grenzschutz troops opened fire on miners and their families waiting for payments, was considered the direct cause of the outbreak of the First Silesian Uprising. The death of defenseless workers killed by bullets fired by German defenders of great capital harmonised perfectly with the image of the uprising promoted years ago as an uprising pursuing both a national and class goal. Today, there is no certainty as to the direct relationship between the outbreak of the rebellion and the events taking place in the courtyard of Myslowitzgrubbe. This does not change the fact that the massacre was widely echoed, and even if it did not constitute a call for an uprising, it certainly strengthened the determination of the fighters. It should, therefore, be reminded that when a crowd of about 3,000 people forced their way through the factory gate, it was attacked by a German unit stationed there. Whether it was only about restoring orders or maybe some other premises that guided the issuing of orders, it remains a matter of conjecture. However, the result was tragic. Seven miners, two women who wanted to collect the payment for their husbands, and the 13-year-old son of a sick miner were probably killed (although other data are also given). In this tense situation, nothing was able to stop the revolted crowd³⁷.

At most, the tragic news from Mysłowice endowed the supporters of an armed solution to the dispute between Poland and Germany with another argument. They had already decided to start the fight a few days earlier. On 11 August 1919, the management of the Main Executive Committee, chaired by J. Grzegorzek, made such a decision at a meeting in Bytom³⁸. At the same time, however, it was decided to seek support from the Main Command of the Central Command of the POW GŚl. located in Strumień in Cieszyn Silesia. Support for this body would be tantamount to accepting the decision on the creation by W. Korfanty himself. He hesitated, realising that the outcome of the armed struggle was uncertain, unlike the political repercussions in the international arena. The desire to put

37 I. Zakrzewska, *Masakra w Mysłowicach*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1..., pp. 89–96; M. Dyba, *Śląskie drogi od X w. do 1939 r.*, Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego, Katowice 1992, p. 114; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 36; T. Jędruszczak, *Powstania...*, p. 30.

38 At the meeting, it was possible to elect a military council consisting of Janusz Hager, Marian Nerski, Jan Przybyłek and a political council consisting of Paweł Maciejczyk, Edward Rybarz, Wiktor Rumpfelt. M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, p. 39; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 147.

the Western powers back before the *fait accompli* could not go unnoticed or be treated with indulgence. On the other hand, it was impossible to abstract from the social moods prevailing in Upper Silesia. The population persecuted by the Germans could spontaneously take up arms, and the effects of such a rebellion (without preparation and leadership) would be difficult to estimate. In such a situation, meeting the Bytom and Strumień centre representatives was necessary. Unfortunately, despite setting further dates for such a meeting, achieving it on 11 August, 15 August, and 18 August was impossible. The arrests of the leaders of the Polish conspiracy, first individual activists (Wilhelm Fojcik, Franciszek Gajdzik, Karol Górecki, Janusz Hager, Jan Januszczyk, Ludwik Mikołajec, Jan Pyka and Fryderyk Reisch), and on 16 August the entire POW GŚl. group from Halemba, were prevented³⁹. In this situation, the only options were to give orders to start the fight, regardless of the poor preparation for the uprising, or to start building the foundations of the Upper Silesian conspiracy again, which would take many months. The variant of fighting was selected. The decision to start the uprising was made on 16 August by Maksymilian Iksal and Franciszek Marszolik, who headed the underground units in the Pszczyna and Rybnik districts. The codeword "Star" marked the beginning of the action at 2.00 a.m. from Saturday to Sunday (16–17 August) 1919. The mine explosion in Gołkowice, which was supposed to be the acoustic signal to start the uprising, did not take place⁴⁰.

Indeed, it would be too far-reaching to conclude that the Germans expected the outbreak of the uprising. However, there is no doubt that the insurgents lost the value resulting from complete surprise. Many German troops were stationed in Upper Silesia, ready to join the fight immediately. On 2 August 1919, the Germans were strengthened by the 3rd Marine Brigade of Captain Wilhelm Friedrich von Löwenfeld, consisting of three regiments. The volunteer forces alone that went up against the insurgents could be estimated at 30,000 soldiers. Together with regular units of the 2nd Guard's Division and 12th Infantry Division, the Germans could dispose of forces of almost 100,000 people, well-armed with armoured weapons and even aviation. The advantage over the insurgents was enormous in this respect⁴¹.

39 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 99–100; M. Marmola, K. Niestony, *Przemilczana ...*, p. 27.

40 R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 144–146; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 37–38; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 101–102; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 40–42, 44.

41 K. Höfer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1922...*, pp. 54–56; F. Biały, *Niemieckie...*, p. 42; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 94.

The uncoordinated beginning of the fighting not only made it difficult for the insurgents to conduct military operations. It also confronted historians with the difficult task of determining the time frame for the duration of this armed act. Let us assume here the most frequently served caesuras: 17 August for the commencement of fights and 24 August for their end. However, there is no reason to reject other proposals that differ by a few days. Another characteristic of the First Silesian Uprising was that it took place in several isolated areas, so the commanders of individual units could not count on external support. The earliest fighting began in the Pszczyna and Rybnik districts, where the percentage of the Polish population was among the highest. In this first order, M. Iksal was subordinated to the local commander of POW GŚl. Alojzy Fizia. Franciszek Cięciała from Bzie was responsible for the success of the reconnaissance operation, who, in the uniform of a Grenzschutz officer, toured the border area, officially checking the state of readiness of the German forces⁴².

In the Pszczyna district, vital centres of the insurgent conspiracy were Krzyżowice, where Jan Kolon, Jan and Tomasz Kowalczyk, August Masny, Teodor Zbaniuszek, and Bzie and Pniówek were active in the last two towns of POW GŚl. In the latter two towns, POW GŚl. was formed by Alojzy Ogierman, commander of the local Voluntary Fire Brigade. In the underground structures active were also Franciszek Cięciała, Wilhelm and Franciszek Krupa, Jerzy Wańczura, Mateusz Zolich. In Książenice, Cyryl Brzoza was the head of POW GŚl., with whom his two brothers, Zefiryn and Rufin, cooperated, and in Świerklany, Leopold Smyczek. The fastest response to the order to start the fight was the unit of Wiktor Szczygieł, which, according to various data, consisted of 75 to 150 insurgents. It attacked Gołków⁴³ and Urbanowice. In the urban farmhouse, a 12-person Reichswera team was disarmed, and the acquired weapon allowed them to consider an attack on nearby Paprocany, where a German field artillery battery was located. The 100-people detachment operating it was commanded by Captain Goese. They managed to conquer this town as well, gaining four cannons, machine guns and many small arms, and capturing about 100 German soldiers. A little later, just before dawn on 17 August,

42 K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1967, p. 261; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 105, 115; J. Delowicz, *Żołnierze...*, p. 11.

43 Tradition unanimously recognises that the first shots were fired in Gołków during the First Silesian Uprising. See, among others, L. Łakomy, *Ilustrowana monografia województwa śląskiego...*, Drukarnia Wydawnicza E. Piecha, Katowice 1936, p. 134.

the insurgent forces located in the northern part of the district commanded by Lieutenant Stanisław Krzyżowski attacked Tychy with a positive result. Despite lacking a fixed signal to start the fight, S. Krzyżowski, who knew the courier bringing the order, initiated the uprising. One should note the indisputable success expressed by the occupation of the undefended building of the local brewery, where the dancing party was in progress (weapons and ammunition were stocked there), as well as the post office, the town hall and the railway station. Short and victorious for the insurgents, the fights were fought only for the local court. Moreover, S. Krzyżowski's unit repelled Grenzschutz's counterattacks from Czułów and Żwaków (horse patrol). The fighting in Żwaków was especially bloody. On both sides, there were several killed, and the horse patrol took several other insurgents' prisoners. Such fights raised the insurgents' morale but did not bring the final victory closer⁴⁴.

The attack on larger urban centres was unsuccessful. Mikołów was not conquered, not to mention Pszczyna. In the former of these cities was a German battalion commanded by Major Coster; in the latter, the remaining part of Hasse *Freikorps*. On the insurgent side, the fight for Mikołów was undertaken by the commander of the region, Ryszard Bąk, reinforced by Ryszard Kopiec's unit. He had 160 men under his command. In the face of the overwhelming German forces, which could not be surprised in Mikołów, the frontal attack on the city lost its meaning. In this situation, R. Bąk decided to withdraw to Tychy. The plan to attack Pszczyna was also considered unrealistic, as there was a garrison commanded by Major Petri, which included an infantry battalion and a cavalry platoon. The withdrawal from the siege of Pszczyna had another negative effect. It was impossible to implement the insurgency collection plan, which was planned in the city park at 3.00. In such a situation, individual units sought a way out of the unforeseen situation, often escaping across the border to Poland. The only, albeit minor, military success was the seizure of two shafts of the "Valeska" mine in Łaziska Średnie. Guns were also taken from officials, the local station and the offices of the "Trautholdsegen" mine were seized, where 16 handguns fell into the hands of the insurgents. Grenzschutz po-

44 E. Krzoska, *Przebieg działań wojennych w pierwszym powstaniu śląskim*. "Zaranie Śląskie" 1959, no. 3, p. 42; B. Cimała, *Stanisław Krzyżowski – działacz niepodległościowy ziemi pszczyńskiej*, in: *Powstańcze miscellanea...*, pp. 156–158; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato insurgentów. Pierwsze powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919*, Muzeum Śląskie, Katowice 2020, pp. 107–108; F. Biały, *Niemieckie...*, p. 42; M. Wrzosek, *Powstania...*, pp. 44–45. J. Delowicz, *Żołnierze...*, pp. 9, 11.

lice station in Golasowice was also attacked, and its crew disarmed. The action in Golasowice was carried out by insurgents from Bzie (Wilhelm and Franciszek Krupa, Alojzy Ogierman, Alfred Janecki, Karol Balzam) supported by the branch of POW GŚl. from Pielgrzymowice. It was also easy to predict that even the towns captured by the insurgents would not remain in their hands for long, because the German side could count on reinforcements⁴⁵.

After the initial suspension of railway traffic from Katowice towards Tychy and Pszczyna, on 17 August, in the morning, Grenzschutz troops set off for Tychy from the vicinity of Pszczyna and Kostuchna. Major Petri commanded the counterattack, with support in the form of an armoured car and even reconnaissance aviation. An armoured train and a squadron of horse riflemen were also directed towards Tychy from Gliwice. In these circumstances, having lost hope of extending the insurgent action to the entire industrial district, S. Krzyżowski gave the signal to retreat. This was the only reasonable solution; otherwise, the isolated unit would probably have been encircled by German forces and broken up. The insurgents, bypassing Pszczyna through Kobiór, Studnice, Jankowice Rudzkie and Grzawa, broke into the direction of the border Vistula, which they crossed on 17 August in the evening. The cannons obtained in Paprocany were abandoned in the western part of the Vistula, having previously had the trigger locks removed. On the same day, Tychy and the Pszczyna district were again in German hands, except for several border villages (Wola, Jedlina, Bijasowice), in which the branches of the POW GŚl. lasted a little longer. Since 18 August, a brutal retaliatory action had been launched in the entire Pszczyna district against people suspected of supporting the insurgents⁴⁶.

Fighting in the Pszczyna district forced the command of POW GŚl. to act more vigorously. Further passivity threatened to defeat the insurgent forces fighting alone in various parts of Upper Silesia. With this in mind, the remaining leaders of the Central Executive Committee decided to start the uprising on the night of 17–18 August. The order in this matter was signed by Michał Wolski, Jan Przybyłek, and Wiktor Rumpfelt. A. Zgrzebniok probably agreed with their decision on behalf of part of the command stationed

45 R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 156–158; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 39–40; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 44–48; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, pp. 165–166; J. Wyglenda, *Plebiscyt ...*, p. 64.

46 K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, p. 109; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 105–106; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 44–48, M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, p. 34.

in Strumień and Piotrowice, taking over the command over the entire uprising. The proof of unity that the leading activists of POW GŚl. gave that day was convincing but, unfortunately, definitely late. The chance for a more spectacular success in the Pszczyna district was lost, and the situation in other parts was unfavourable. The Germans were well-prepared for the fight, while the Polish forces were only making up for the time wasted on unnecessary discussions about the strategy of the future battle. Another decision of A. Zgrzebniok, after taking over the authority over the uprising, was the transfer of the Main Command of the POW GŚl. from Piotrowice to Sosnowiec. It happened on 18 August. At the same time, the internal organisation of this structure was changed. A. Zgrzebniok headed it as a Commander; his adjutant was Jarosław Fiuczek. The chief of staff was Kazimierz Kierzkowski. The office of a military commissar was also created, whose tasks included taking care of the insurgents who fled to Poland. Jan Przybyłek and Adam Całka served as commissioners⁴⁷.

The announcement of the decision on the outbreak of the uprising activated the units located in the Rybnik district. It was easier because the local insurgent units had the most experience. Their organiser was Mikołaj Witczak, who, at the end of 1918, created a secret organisation, Defence of Upper Silesia. When, a little later, the structures of POW GŚl. in the Rybnik district began to be formed, the already recruited volunteers were employed. Based on these, troops were relatively quickly assembled in Biertułtowy (under the command of Jan Skupień), Boguszowice (Wincenty Motyka), Czerwionka (Jan Szuła), Czuchów (Teofil Biela), Godów (Józef Balcar), Moszczenica (Jan Wawrosz, Paweł Kupiec), Niedobczyce (Augustyn Wieczorek, Jan Banert, Józef Brachmański, Teodor Węzyk), Szeroka (Józef Piksa), Zebrzydowice (Wilhelm Zdrzałek, Jan Chromy, Teofil Potempa), Żory (Nikodem Sobik, Jan Sojka, Jan Benisz, Franciszek Smusz), as well as in Chwałowice, Czernica, Gotartowice, Ligota Rybnicka, Leszczyny, Markłowice, Połomia, Pszów and Skrzyszów. The district units of POW GŚl. coordinated their activities. One of the most important was in Jastrzębie. In addition to M. Witczak and his younger brother Józef (lawyer, future deputy to the Silesian Sejm), it was composed of Józef Wańczura and Paweł Grzonka. The remaining headquarters of the district cells of the POW GŚl. were located in Knurów-Rudy (Ludwik Klimek, Karol Doleżyk, Franciszek Powiecka, Franciszek Minoł), Rybnik (Jan Dziuba, Maksymilian Basista, Ludwik Pie-

⁴⁷ J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 41–42; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 110.

choczek, Adolf Szymura), Rydułtowy (Ludwik Konieczny, Jan and Józef Buła, Paweł Włoczek, Józef Połomski, Józef Tytko, Wilhelm and Józef Chrószcz) and Wodzisław (Jan Michalski, M. Iksal, Augustyn Fulek, Alojzy Oślizłok, Wilhelm Prokop). In the district of Rybnik, Jan Buła from Rydułtowy initially became the commander of the POW GŚl., and when he was arrested, he was replaced by Ludwik Piechoczek. By April 1919, the Rybnik Conspiracy already had more than 5,200 trained and sworn members⁴⁸.

The intensive development of conspiratorial structures in the Rybnik district allowed for the creation of two Rybnik regiments, the northern and southern, in the first months of 1919. They also function as the 1st and 2nd Rybnik Rifle Regiments in the literature and sources. The former counted 2,187 soldiers before the outbreak of the First Silesian Uprising. Its armament consisted of 222 rifles, 490 revolvers, 47 hunting rifles and four grenade launchers. This unit was led by J. Michalski, and its structure consisted of three battalions, each composed of four companies. The first battalion was commanded by Ludwik Klimek, having as associates the company commanders in the following persons: Franciszek Minoł, Ignacy Glenc, Franciszek Biernot and Franciszek Powiecka. The second battalion was headed by Karol Doleżyk, whose subordinates were the company commanders: Jan Szuła, Augustyn Woźnica, Paweł and Wincenty Ficek. The third battalion was commanded by Paweł Wilczek, and in its structure, subsequent companies were led by Karol Biskup, Andrzej Hercok, Józef Chłodek, and Józef Tytko⁴⁹.

M. Witczak commanded the southern regiment of the Rybnik POW GŚl. It was slightly larger than its northern counterpart, especially after the structure's expansion, which caused it to grow from the initial three battalions to five. During its most significant development, it served 3,150 sworn members, and the armament consisted of 234 rifles, 385 revolvers and 365 hand grenades. The armament was neither sufficient nor modern in both regiments, but a particular shortcoming was the lack of ammunition, which ruled out a longer and more compelling fight. A. Oślizłok headed the first battalion, and subsequent companies included in it were commanded by: the first by J. Skupień (about 300 people from Głogzyny, Radlin, Biertułtowy, Wodzisław, Obszary, Kokoszyce and Niedobczyce), the second by Edward Zajęc (220 people from Marklowice, Popielów,

48 B. Cimała, *Wydarzenia lat 1919–1921 na ziemi rybnickiej*, in: *Powstańcy rybnickcy. Materiały konferencji naukowej*, ed. Z. Kapata, Muzeum in Rybnik, Rybnik 2001, pp. 29–30; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, pp. 110–112; J. Delowicz, *Żołnierze...*, pp. 8–10.

49 B. Cimała, *Wydarzenia...*, pp. 30–31.

Radoszowy and Jankowice), the third by Franciszek Matuszczyk (175 people from Świerklany, Połomia, Gogołowa, Wilchwy and Mszana), the fourth by M. Iksal (250 people from Czyżowice, Mała and Wielka Turza, Marusze and Jedłownik). The second battalion was commanded by L. Piechoczek and his unit was headed by: Adolf Szymura (197 people from Ligota and Paruszowice), W. Motyka (197 people from Boguszowice, Gotartowice, Kłokoczyn and Chwałowice), Józef Wyrobek or Nikodem Sobik (182 people from Rój, Rowień, Osiny and Rogoźna), F. Smusz (119 people from Żory, Kleszczów and Baranowice). The commander of the third battalion was J. Wańczura, under whose command were companies led by Antoni Obracaj (220 people from Pielgrzymowice, Jarząbkowice, Golasowice, Dębina and Bzie), P. Fizia (76 people from Borynia, Szeroka, Krzyżowice, Warszawice, Pawłowice and Pniówek), J. Wawrosz (167 people from Moszczenica, Gołkowice, Godów, Łaziska, Skrbeńsko, Podbucze, Skrzyszów, Olszenica and Krostoszowice) and Jan Wodecki (216 people from Ruptawa, Cisówka and Jastrzębie). The afore-mentioned J. Wawrosz, after the expansion of the southern regiment, stood at the head of the fifth battalion, while Józef Wyrobek commanded the fourth. Such an extensive structure had no counterparts in other Upper Silesian districts. This predestined the Rybnik district to play a vital role in the uprising, which generally came true⁵⁰.

The Rybnik district was already involved in the fighting on 17 August. On that day, a 40-person unit commanded by M. Iksal crossed the border with Upper Silesia, which was a logical consequence of the announcement of his order about the outbreak of the uprising a few hours earlier. The German court in Gołkowice was captured, and then an attempt was made, albeit unsuccessfully, to occupy the town of Godów. Only the railway station there was successfully occupied. In the fights the following were killed: Maksymilian Branny, Konstanty Cnota, Paweł Grzonka, Leon Kupsz, and Adolf Wodecki. On the German side, however, there were six dead. Eight others were taken prisoners and taken back to the headquarters in Cieszyn. This action was commanded by F. Marszolik, without the participation of M. Iksal, who went to Krakow hoping to contact Gen. J. Haller. M. Iksal quite naively assumed that J. Haller would come to the aid of the insurgents and that his lonely struggle would turn into a war in which the armed forces of the Republic would take part. For the reasons discussed above, such a sce-

50 P. Parys, *2 Pułk Strzelców Rybnickich (maj–lipiec 1919 roku)*, in: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, ed. E. Długajczyk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2001, pp. 77–103; E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich...*, pp. 35–36, B. Cimała, *Wydarzenia...*, pp. 30–31.

nario was utterly unrealistic, and M. Iksal's mission failed. Already earlier, his soldiers, after an unsuccessful attack on Godów, crossed the border with Poland, which guaranteed their safety. Despite this, the fighting in the Rybnik district continued. On 18 August, an insurgent unit of about 100 people, commanded by M. Witczak, appeared here. The most spectacular success was the victory in the next battle, so-called battle of Godów. On 20 August, the Grenzschutz company was defeated there, which lost 30 soldiers in the fighting. Another 16 were taken prisoner, and two machine guns and 40 handguns were also captured. Previously, success was achieved in Pszów, where the local mine was occupied⁵¹.

Other towns in the Rybnik district, where fighting occurred, include Pszów, Radlin and Rybnik. In the district capital Władysław Weber, later the city's mayor, was responsible for supplying the insurgents with weapons, food, and dressings. In Pszów, in turn, a 30-member unit of Józef Tytko operated, but he died in a fight with Grenzschutz, and his subordinates dispersed. In Radlin, Alojzy Oślizłok joined the fight and, under his orders, gathered about 800 insurgents. With their help, he wanted to occupy Wodzisław, where Grenzschutz, less numerous than the insurgent forces, and a cavalry squadron were stationed. The plan failed, probably due to mistakenly treating the German false slogan as a real order to stop fighting. Without a unified management centre, such situations may have occurred. In any case, the attack on Wodzisław was not carried out, and the members of the local branch of POW GŚl. went home. On the German side of the border, near Zebrzydowice, Ludwik Piechoczek's unit operated, fighting with the Germans for over three hours. The unit's situation was much better because it was near the border with Poland. When the scales of victory began to tip to the German side, the L. Piechoczek unit ran away to the safe Polish side. The attack on Rybnik, on the other hand, if the insurgents decided on such a manoeuvre at all, was to be preceded by an assault on the manor in Gotartowice, where a Grenzschutz unit was stationed. The attack was successful, the gain from it being the capture of several weapons. Another German detachment was also smashed and sent from Rybnik to the relief of the Germans in Gotartowice. At the same time, however, the outposts in Rybnik were strengthened, where, among others, auxiliary units from Żory arrived, which caused the insurgents to abandon the idea of a direct attack on the city. Even more so because they found themselves under siege. They

51 M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, p. 34; T. Jędruszczak, *Powstania...*, pp. 32–33; J. Delowicz, *Żołnierze...*, p. 12; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 163.

defended themselves in the vicinity of Ligota Rybnicka and Gotartowice, where, on 18 August, one of the most significant fights took place during the First Silesian Uprising. Its outcome has not been resolved. The insurgents, when they began to run out of ammunition, began to break through to the border with Poland, which they happily managed to cross. However, not all of them – about 30 insurgents were taken prisoner⁵².

The situation was more complicated for the POW GŚl. units operating in a heavily industrialised area. The best armed and most numerous German forces were usually stationed there, so the chance of any military, and thus propaganda, success was slim. The lack of spectacular victories, in turn, did not allow to draw into the fight the undecided, who, supporting the idea of the uprising, were afraid of the consequences of possible defeat. Let us note, however, that in the Katowice district, where the fighting began on 18 August around 2.00 a.m., the insurgents managed to occupy Szopienice for a short time. This was thanks to Piotr Łyszczak, who convinced the Germans to lay down their arms. The decisive argument did not turn out to be the combat potential of the insurgents but the support of the miners from the “Gische” mine (“Wieczorek”), who threatened not only to strike but also to join the dispute by force. In Szopienice, 100 hand rifles and seven machine guns were obtained. The insurgents also took Roździeń, Dąbrówka Mała and Janów. Jan Żychoń’s unit captured the train station in Ligota near Katowice, which allowed to interrupt the railway traffic on Katowice – Żory and Jastrzębie routes, as well as block the German garrison stationed in Mysłowice. Without a fight, German soldiers were disarmed in Bogucice and Nikiszowiec. In the case of the latter place, it is difficult to even write about a formal act of disarmament, because German soldiers were robbed of their weapons when they were resting on the square in front of the fire brigade building. In Bogucice, Tomasz Kotlorz’s unit distinguished itself, occupying the entire location and preparing a plan for a frontal attack on Katowice. Its implementation did not occur, because the spearhead force of T. Kotlorz’s unit encountered a large grouping of German forces. In this situation, the unit withdrew towards Dąbrówka Mała⁵³.

Near Siemianowice operated a 120-person unit of Franciszek Deja and Jan Stanek’s company. The latter headed the unit after the Germans had

52 R. Paryzek, *Władysław Weber – burmistrz Rybnika*, Muzeum in Rybnik, Rybnik 1996, p. 7; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 42–43; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana...*, p. 35.

53 R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 172–173; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, pp. 106–107; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 54–58; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 193.

arrested Jan Wilim. On 17 August 1919, the Siemianowice insurgent forces stormed the castle in the city park, the post office, the railway station, the steel inn and the Grenzschutz barracks. However, these targets were not captured due to the effective resistance of the 2nd battalion belonging to the 63rd Infantry Regiment, commanded by Captain Friedrich-Wilhelm von Chappuis. When the German forces were strengthened by auxiliary units heading to Siemianowice from Dąbrówka Mała, the insurgents had to withdraw towards Zagłębie Dąbrowskie, from which the Polish border separated them. They crossed it near the “Saturn” mine. For a short time, J. Stanek’s unit joined the fights in the vicinity of Świerklaniec and Nowe Chechło, which, however, could not change the fate of the uprising in this location. In general, it can be stated that the weak state of the insurgents’ weapons did not allow for tremendous success in the Katowice district, and also the awareness that when the advantage of surprise ceased to work, and larger German forces would set off from Katowice, the fate of the uprising would be decided. Therefore, it was worthwhile, without waiting for the inevitable clash with the overwhelming forces of the enemy, to head in advance towards the border with Poland⁵⁴.

At the time of the decision to start the uprising, the command of POW GŚl. in the Bytom district was missing, because the district commander, A. Całka, was in Krakow. In this special situation, Jan Lortz from Rozbark took over the management of the district structures of the POW GŚl., selecting Kazimierz Świętochowski and Teodor Augustyn for cooperation. On 17 August, in the morning, J. Lortz organised a meeting of district commanders, during which a military action plan was defined. It stipulated, in the first place, the occupation of the Grenzschutz barracks in Bytom. The action was to be carried out by combined units from Brzeziny, Wielka Dąbrówka, Brzozowice, Szombierki and Łagiewniki, and its beginning was scheduled for 2.00 a.m. of the upcoming night. During the assembly, set between Szarlej and Bytom, it turned out that the optimistic predictions as to the strength of the insurgents were calculated beyond the actual measure. Far fewer people arrived than expected. Of the Bytom-Rozbark company, which formally numbered 260 men, only 60 turned up. Rudolf Kornke, one of the participants in the action and a prominent sanitation politician in the interwar period, in his memories explained the absences with fear

54 Z. Janeczek, *Jan Emil Stanek – dowódca powstańczy*, in: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, ed. Z. Kapąta, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2000, pp. 248–250; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, p. 121; J. Wyglenda, *Plebiscyt...*, pp. 97–98.

of the consequences of an unsuccessful action. As he argued, the service in the underground units of the POW GŚl. was one thing, but the start of a fight, threatening death, was another. It is not easy to verify this subjective opinion for obvious reasons. We do not know whether it covered all of the most common motivations, especially since other, more prosaic reasons for the absence of many insurgents were also given. Only in the morning, at the last moment when the darkness guaranteed the insurgents hiding, was it decided to attack the barracks. The incomplete size of the unit was not the only shortcoming. Equally important was the fatal state of armaments. Once again giving the voice to the chronicler of the events of that time, let us note after him that "in addition to those armed with rifles or short weapons, some had sabres of various kinds, bayonets, knives, and even sticks, and one held something like spades or halberds in his hand, the rest walked with bare hands"⁵⁵. Ultimately, the barracks were not conquered. R. Kornke mentioned that the insurgents, expecting the ambush of Grenzschutz, left the courtyard, not wanting to be surrounded. In turn, J. Grzegorzek drew attention to the fact that the fight was undertaken, but ineffective⁵⁶.

A unit commanded by Andrzej Demarczyk attacked the Reichswehra telephone exchange in Bytom. The operation intended to lead to traffic paralysis in the Bytom district failed. Szombierki, Bobrek, Orzegów, Lipiny, Chropaczów and Godula were temporarily under the control of the insurgent troops throughout the district. Adolf Piontek's unit occupied Szombierki without fighting there, as Reichswehra had already left this place. After its return and completion of the ranks, the insurgents had to withdraw. The fiercest fights took place in Bobrek, where a unit led by Jan Trzęsioch managed to control the local detention centre and take over the weapons accumulated there. In Orzegów, "armed" actions took an unexpected turn. The commander of the local insurgent unit, Jan Szewczyk, was also a member of the municipal council in this town. For this reason, he had keys to a weapons warehouse. The weapons contained there, intended for the local citizens' guard unit, were not excessively modern, but they significantly strengthened the combat power of the Orzegów insurgents. However, they were not enough to face the Germans advancing from the side

55 Quote after: R. Kornke, *Ze wspomnień o I powstaniu śląskim*. "Polska Zachodnia" 1929, no. 225, pp. 21–22.

56 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, pp. 199–202; M. Marmola, K. Niestony, *Przemilczana...*, p. 32; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 57–58; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, pp. 123–126.

of Szombierki, Bobrek and Ruda. Already earlier, the 35-member unit of the POW GŚl. commanded by Wiktor Wiechaczek had to leave Chropaczów, as they failed to defeat the Reichswehra unit stationed in the local dormitory. The insurgents first withdrew to the local cemetery and then strengthened the POW GŚl. in Lipiny. Throughout the day on 18 August (until 6 p.m.), heavy fighting was fought by the insurgent unit of Antoni Czajor in Lipiny. First, they disarmed the police station in Lipiny and attacked the court in Piaśniki, where the Grenzschutz company was stationed. This object could not be captured, because an armoured train was sent from Gliwice to help the Germans. In the evening, A. Czajor's unit ran out of ammunition and headed north towards the state border. Equally intense fights took place on 18 and 19 August in Godula, and this district was in the hands of Wilhelm Hartmann's insurgent unit for those two days. On 19 August, Godula, when considering the area of the Bytom district, remained the last bastion in Polish hands. A 48-person insurgent unit commanded by Feliks Sklorz fought with temporary successes in Łagiewniki until an armoured car was sent there, which forced the insurgents to withdraw. Earlier, they disarmed the Reichswehra company⁵⁷.

The fights in the Zabrze district were less intense. The insurgents managed to occupy Biskupice and Bielszowice for a short time. Fighting was also carried out in the district of Tarnowskie Góry. There, volunteers from POW GŚl., led by Jan Zejer (nearly 1200 soldiers), opposed German troops with the strength of two infantry battalions, as many horse rifle battalions, cavalry squadrons from Mikulczyce, Wieszowa and Ptakowice and infantry companies from Rojca, Nakło and Stare Tarnowice. The attack on Tarnowskie Góry failed; the insurgents only briefly captured Radzionków and Piekary⁵⁸.

The day of 18 August is treated as the culmination of the First Silesian Uprising. Part of the districts of Pszczyna, Rybnik and Katowice were in the hands of the insurgents, although they failed to occupy any city. On that day alone, death took 30 volunteers from their ranks. Since then, the offensive had belonged to German forces, reinforced by the 11th infantry division and *ad hoc* civic guard units arriving in Upper Silesia. On 18 August, a state of siege was also introduced in the entire area covered

57 K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, pp. 126–128; J. Grudniewski, *Dwa...*, p. 64; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, pp. 44–45; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 59–60; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 207.

58 K. Höfer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1922...*, pp. 53–55; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 217; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 63–64.

by the fighting by order of the commander of the VI Army Corps, Gen. Friedeburg and the government commissioner F.O. Hörsing. A person captured with a gun in his hand was threatened with the death penalty without a prior court decision. On the other hand, such decision was necessary to punish prisoners captured on the battlefield. The lack of logic visible in the content of the ordinance (a heavier punishment threatened an armed civilian than an insurgent who openly used weapons) had its justification in the urgent need to deal with various grassroots groups that used the insurgent atmosphere for robbery activities. At the same time, it gave a tool for self-judgment and the use of terror against the civilian population. It is difficult to believe that such an effect was not intended but resulted only from the lack of imagination of the creators of this law. Repressions accelerated the fall of the uprising. On 20 August 1919, the insurgents left Dąbrówka Mała, Szopienice, Nikiszowiec and Janów. They headed towards Mysłowice and further to the Polish border. From time to time counter-attacks were made, e.g. Ryszard Mańka's unit attacked Mysłowice on 21 August. The assault on the city had no chance of success, because it was defended by a strong unit of the Reichswehr commanded by major Madlung, it however, allowed the insurgents to cross the border with Poland safely. Other insurgent units operating in dispersion, which left Prussia through Przemsza, did the same. Only in this way could they protect themselves from the growing terror and German retaliation. The attack on Mysłowice was the last more significant manifestation of military operations during the First Silesian Uprising. On 22 and 23 August, there were only minor skirmishes, usually when the insurgent unit breaking towards the border was stopped by Grenzschutz. This stage of the fighting no longer had any strategic goal. Being aware of the existing situation, on 24 August, A. Zgrzebniok decided to stop the fight and end the uprising. This day can be considered the end date, or it can be postponed to 26 August, when the decision to end the rebellion was made by the Subcommittee of the Supreme People's Council, based in Sosnowiec⁵⁹.

The First Silesian Uprising covered a small part of the plebiscite area. However, this does not mean that the events in those parts of Upper Silesia where there was no armed struggle did not matter. Most often, even the formal lack of open military activities did not mean the complete passivity of

59 R. Kaczmarek, *Powstania...*, pp. 181–182; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 46; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 109; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 65–67; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato...*, pp. 129–132.

local Polish organisations. For example, supporting activities were carried out, which was no less valuable than direct participation in the fighting.

The insurgents could only count on themselves. The obvious help were volunteers from Poland, breaking into Upper Silesia on their own to participate in the fight. However, the official involvement of the Polish state in military support for the insurgents could not be expected. The official thesis of Polish diplomacy was that the uprising was spontaneous and provoked by German bestiality. This had a lot to do with the truth. However, the assurance that Polish diplomacy is firmly in the position of respecting treaty decisions as the only tool for shaping its borders was formulated solely for the use of the public opinion of Western countries. Even the Polish press, officially sharing such a position, did not hide that it was becoming burdensome for the legitimate aspirations of Poles from Upper Silesia. The editorial staff of the Warsaw weekly “Świat”, which even sent special photojournalists (Stanisław Dzikowski and Marian Fuks) to the battlefield, was of the opinion that “The clauses of the peace treaty force us to play the passive role of the spectator as regards the events taking place in Upper Silesia. The Polish government warned the Entente against German disloyalty. The Germans systematically suffocated our national sense, and at the news of the referendum, they were overwhelmed by a veritable scourge of extermination and mistreatment of the Upper Silesian population. Outstanding Polish activists were arrested. German soldiers plunder houses and destroy property. The mines stand idle. The workers flee to the forests and fight against the German invaders. Blood is shedding again, and Polish tears are flowing. The Entente states are to occupy Upper Silesia for the duration of the referendum, but the implementation of this project takes place in a tortoise way”⁶⁰. This description includes the calques from the paintings of the 19th-century national liberation uprisings close to the Warsaw reader, with the January uprising at the forefront (especially the vision of workers hiding in the forests). There were also apparent inaccuracies, such as naming the Germans in Upper Silesia as invaders. Still, the whole faithfully reflected the state of emotions accompanying the Polish insurgents and, above all, their bitterness resulting from loneliness in the fight.

Approximately 60–65 people lost their lives in the First Silesian Uprising out of 23,255 insurgents participating in the fighting. Let us add that the First Silesian Uprising was essentially a struggle of civilians, or at least it could be regarded as such when an external observer looked at it.

60 Quote after: *Powstanie na Górnym Śląsku*. “Świat” 1919, no. 36, p. 4.

Although – especially in the Third Silesian Uprising two years later – Polish volunteers were generally equipped with uniforms with external signs resulted from normative regulations, during the First Silesian Uprising they usually fought in private clothes, often in workers' uniforms. "In relatively few photographs from this period, we see insurgents dressed mainly in suits, bright cotton shirts with a collar or stand-up collar, and felt hats and caps resembling a Polish *Maciejówka* on their heads"⁶¹. Only some, originating from the falcon movement, had the uniforms of this organisation at their disposal. On the German side, military uniforms dominated for understandable reasons, although also there were participants in civilian clothes.

More than 9,000 insurgents crossed the border with Poland immediately after the end of the uprising. These people then settled in refugee camps. The living conditions in them were difficult because, in addition to the insurgents, a group of civilian refugees, difficult to estimate precisely, who were expelled from Upper Silesia by German terror, found shelter there. The number of civilian refugees could have reached up to 14,000, of which 2% were children. The Polish state, unprepared for such a large wave of refugees, initially did not create any organised forms of care for them. Upper Silesians most often found it in private homes. Only after some time was a network of refugee camps established at the border in the plebiscite area. They were partly located in those towns that were taking in refugees even before the First Silesian Uprising. However, the enormity of the tasks required that they be created in places where the Upper Silesian refugees had not been taken care of so far. The camps operated in Oświęcim (the largest, for 3,000 people, mainly from the Pszczyna district), Piotrowice (2,000 people), Jaworzno (2,000 people), Sosnowiec (2,000 people) and Strumień, but also Praszka, Twardowice, Strzyżowice, Grodziec, Czeladź, Małobądz, Niwka, Jeleń and Działoszice. There were insurgents, but their families were gradually sent deep into Poland, where living conditions were better. Such an operation was not carried out against the insurgents themselves. From the point of view of further fighting for Upper Silesia, these people were too valuable to be deprived of their presence. The compulsory inhabitants of these camps began to leave them only after the entry into force of the Polish–German agreement, which was concluded on 1 October 1919⁶².

61 Quote after: J. Wroński, G. Grześkowiak, W. Czerwiński, *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice 2016, p. 9.

62 W. Zieliński, *Uchodźstwo polityczne z Górnego Śląska w 1919 r.*, "Zaranie Śląskie" 1969, vol. 1, pp. 37–52; J. Grudniewski, *Dwa...*, p. 64; M. Marmola, K. Niestony, *Przemilczana ...*, pp. 36–39; T. Jędruszczak, *Powstania...*, p. 34.

The legal provisions in force under the order introducing the state of siege created the basis for unleashing retaliatory, and often simply terrorist actions against insurgents and people considered to be their supporters. This accelerated the collapse of the First Silesian Uprising. The repression had its source in the judgments of the military court in Bytom. Still, even more often without any legal basis, it manifested the arbitrariness of German military unions. Franciszek Biały, while reviewing the repressive activities of the German side, reported the fact of shooting people suspected of participating in the uprising: seven Poles in Lipiny, 14 Poles in Szopienice, five Poles in Katowice and an unknown number of workers in Bobrek. These actions took place on 20 and 21 August, and their formal basis was the finding of weapons in the detainees, thanks to which the detainee could be qualified as an insurgent or at least a person supporting the armed action. The German terror gained strength after the fall of the uprising in the last days of August and throughout September 1919. The most brutal actions against the Polish population took place at that time in Bielszowice, Biskupice, Ruda, Lipiny and Karb. The most notorious act was the brutal murder of a less than 30-year-old Polish teacher from Ruda, Wincenty Janas. Many insurgents captured by the Germans were transported to the camp in Chociebuż⁶³.

As a result of efforts to end German repression, Polish actions took various forms. One of them was the work of Polish Central Information Office, which collected news about illegal activities of the German authorities and communicated them to the public through press articles. The purpose was mainly to raise the interest of western countries in the Upper Silesian problem, because only they could effectively block German actions. The office located in Katowice worked under the direction of Stanisław Kobyliński⁶⁴.

The defeat of the First Silesian Uprising put the question of the causes of failure on the agenda. This issue was not thoroughly considered directly in 1919. There was no time for that. The pace of political events was fast, and the matter of the nationality of Upper Silesia was still unexplained, so academic discussions were postponed to a more convenient time. When the issue was returned to, usually among several reasons (destructive

63 Z historii śląskiej, „Goniec Śląski” 1932, no. 195, p. 3; B. Podgórska, A. Podgórski, *Wincenty Janas (1891–1919) w 95. rocznicę męczeńskiej śmierci*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP, Ruda Śląska 2014, passim; F. Biały, *Niemieckie...*, pp. 43–45; J. Piernikarczyk, *Ilustrowana...*, pp. 38–39.

64 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 110; J. Pachonński, *Kraków...*, p. 23.

armament, lack of one command centre, failure to use the advantage resulting from the enemy's surprise), the loneliness of the insurgents, to whom regular units of the Polish army did not come to the aid, was emphasised. Such a scenario was unrealistic, and those making such accusations testified to their inability to read the "signs of the times". Understanding and accepting its causes provided moral support for this action, which did not threaten a crisis in diplomatic relations with England or France. Humanitarian aid, in this sense, was also safe. On the other hand, the Polish side could not afford military support under any circumstances if it wanted to win the sympathy of Western powers, aspiring to the group of states newly created, but respecting the norms of conduct appropriate for Western civilisation. Of course, it should be noted that the passivity, as mentioned above, referred to official state activities, not to the accession of volunteers. This was done constantly, although obtaining precise data depicting it is difficult. An expert on the history of the Greater Poland Uprising proves that several hundred Greater Poland citizens fought in the First Silesian Uprising⁶⁵. A similar number were probably volunteers from western Galicia, and even higher came formally from the former Russian partition and, in fact, from the nearby Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowa and the surrounding area. We must not forget that Poles from outside Upper Silesia also provided significant material assistance and direct involvement in the fight⁶⁶.

The state's passivity towards the national uprising of the Polish Upper Silesians was difficult to explain to the public in the Second Polish Republic. The soldiers of the 1st Regiment of Bytom Riflemen were very dissatisfied. This armed formation was established in February 1919. As the name suggested, it included Polish Upper Silesians and deserters from the German army from World War I. It had about 1,000 soldiers. As part of the troops stationed in Greater Poland, it was intended to defend the Polish–German border on this section. In June 1919, clashes occurred between the 1st Regiment and German troops near Wieluń and Wieruszów. When the First Silesian Uprising broke out, the soldiers, experienced in combat, were convinced that they would be used to support the insurgent units. The regiment was moved to Częstochowa, but instead of Upper Silesia, it was thrown to Zebrzydowice in Cieszyn Silesia, still commissioned to protect the border. In these circumstances, several hundred Upper Silesian soldiers

65 M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2008, p. 277.

66 J. Walczak, *Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919–1921*, in: *W 85. rocznicę...*, pp. 127–129.

left the regiment arbitrarily, breaking into their homelands alone to take part in the fighting. Those who did not take such a radical step did not hide their disappointment. In their eyes (and not only theirs), Poland also failed as the patron and guardian of her sons shedding blood for their country. The reconstruction of the staff of the 1st Regiment of Bytom Riflemen took place after the fall of the First Silesian Uprising. The attitude of the soldiers of this formation should be treated as a symbol of quite common reactions to the news of Poland's military non-engagement in insurgent activities. A similar situation concerned a 300-person unit commanded by Maciej Mielżyński, who came to Sosnowiec from Wielkopolska on 24 August 1919, to support the insurgents militarily. Unsuccessfully, because on the same day, the uprising officially ended. More importantly, however, the Polish government strongly opposed such an idea. In summary, it should be stated that apart from the volunteers arriving on their own from the Zagłębie Dąbrowskie, Greater Poland, and western Galicia – who either took leave or appeared in Upper Silesia as an act of insubordination (amounting to several dozen people in total) – no regular units of the Polish army came to the aid of the insurgents. In addition to the diplomatic reasons already mentioned here, this was due to the short duration of this national uprising. Even individual volunteers found it difficult to settle all family and professional matters quickly and to volunteer for the rebellion. It was even more challenging to organise tactical unions at such a time. It was easier to get financial assistance, food or other humanitarian gestures. Upper Silesia experienced such help to a much greater extent⁶⁷.

The comprehensive assessment of the First Silesian Uprising posed a significant difficulty. Immediately after the division of Upper Silesia, the insurgent themes served mainly two purposes. They were the subject of ongoing political and national debates and the canvas of patriotic hagiographies. For understandable reasons, more in-depth analyses of the events of 1918–1919 were included in texts belonging to the first trend. The prevailing belief was that the First Silesian Uprising broke out too late and, therefore, could not have ended in success, which was at hand in the first weeks after the end of the war. Over time, more comprehensive analyses of the political, economic and national situation came to light⁶⁸. However, they still lacked unambiguous assessments as to the legitimacy

67 Cf. T. Sanecki, *Historia 1 Pułku Strzelców Bytomskich: o wolną Polskę, o polski Śląsk*, Wydawnictwo Ridero, Kraków 2018; J. Przewłocki, *Pierwsze...*, p. 52.

68 A detailed analysis of Polish historiography devoted to the First Silesian Uprising is presented in the further part of the introduction.

of the outbreak and course of the First Silesian Uprising, and especially the confirmation whether it was successful. It is difficult, for example, to formulate the balance of the uprising, since there is no unambiguous answer to the question about the goal set by the insurgents. If we assume that it was to be a repetition of the “Greater Poland scenario” and putting Western powers before the facts, then it was certainly not a success. However, if the insurgent movement of that time were classified as a spontaneous and desperate manifestation of rebellion against the injustice and discrimination of the Polish population (then the goals of the First Silesian Uprising would resemble, to some extent, the intentions of the organisers of the second national uprising), the assessment of the benefits of the rebellion would become diametrically different. Indeed, none of the extreme ratings is correct. The uprising was not victorious; the subsequent two national uprisings would not have been necessary if it had been. However, the sentence defining the Silesian Uprising as only a defeat must be rejected equally categorically. After all, it was proof of identifying with the Polishness of a large part of the inhabitants of Upper Silesia, an identification so strong that they did not even shy away from sacrificing their own lives.

2.

” Time goes by and modern history imposes so many current issues on us that it is difficult to think back to those times of the heroic deeds of the Silesian people, where life was underground and the greatest, strongest lifeboost was the fight against oppression, particularly in the years from November 1918 to July 1921. In the unprecedented organisational and combat efforts of the Polish Military Organisation in Silesia. The unprecedented three-fold uprisings and explosions of the Silesian people’s combat vigour await a historian’s meticulous research, who could gather sources regarding the above extremely complex historical processes and elaborate them conscientiously and sufficiently to understand the motives and causes that governed the events of that time in Silesia. This is crucial to reliably assess the efforts and tireless work that the organisers of the insurgent movement put into their works.

Starting work in this direction seems to be a very urgent matter, as the memory of events and people, dragged up and wiped out by the constantly flowing tide of life, disperses and fades to the point where many things already appear entirely incomprehensible. This is especially true

since the main actors of past events often do not express themselves at all, leaving the judgment of the past to those who either had very little, no, or at least a different level of involvement in those events. For these reasons, false views emerge from different perspectives or entirely fabricated premises, which, although harmless, distort and misrepresent historical truth.

The above observations come irresistibly to mind when discussing the issue of the first, second, and third Silesian uprisings and the plebiscite in Silesia. In line with the above remarks, this victorious liberation movement received such varied assessments from many, even prominent insurgents, that there was no shortage of opinions suggesting that the uprisings were carried out spontaneously by the local population and that no military organisation was responsible for the movement. Meanwhile, those who were at least competent to write the history of the Silesian uprisings have so far remained silent or have presented these events so ineptly, and even inaccurately, that this period of the liberation movement in Silesia is indeed shrouded in an impenetrable veil of ignorance, or even malice.

Today, after 40 years, it is not easy to write the history of the Silesian uprisings. A lack of significant materials destroyed during the occupation makes it challenging to create a perspective from which one can view the events and distinguish the important from the minor. It is difficult to reach the most profound causes of the events, and to ensure that the fire of ongoing battles does not scorch our description of history. Therefore, this story must be written when it is needed. It is necessary despite all its inevitable mistakes. It is required despite its inevitable gaps and distortions. For several years, everyone has been waiting for the printing of a true story about the Silesian uprisings and a plebiscite in Upper Silesia. Those who actively participated in the epic struggle of Silesia against greedy Prussianism were mainly waiting. The children of our fallen comrades--in-arms are also waiting, knowing today only that their fathers died in the uprisings. Still, unfortunately, they have no understanding of the actual course of these uprisings. Silesia is waiting for this story, as is – we want to believe – a large part of Poland. Therefore, we who are still alive must preserve its course⁶⁹.

The passage, quoted at length, was penned in 1959 by Wincenty Kowalczyk, a participant in the Silesian uprisings. His words, directed at the Historical Commission at the Management of the Katowice District

⁶⁹ State Archives in Katowice, Silesian Scientific Institute, reference number 2/305, Kowalczyk Wincenty – competition study on three uprisings in Silesia 1919–1921, p. 2.

of the Union of Fighters for Freedom and Democracy, poignantly capture the reality of that time. The dying participants of the Silesian uprisings and the plebiscite action preceding the vote of 20 March 1921, were acutely aware that the interpretation of their actions immediately after the competition (i.e. after 1922) became a battleground for various groups, each seeking to shape the memory of the past to serve their interests.

3.

In interwar Poland, two visions clashed: one of military activity conducted as a subordinate tool of diplomacy, advocated by Wojciech Korfanty, and another of decisive and uncompromising military force and the significance of military actions, championed by Michał Grażyński, chief of staff of Operational Group “Wschód” during the Third Uprising. The dispute essentially concerned the extent to which the armed movement in Upper Silesia constituted part of the struggle for independence associated with Józef Piłsudski and to what degree the armed conflict versus diplomatic actions (represented by W. Korfanty) decided the annexation of parts of the region to Poland. At the same time, the divergence of visions fit into the straightforward pattern of political rivalry between the ruling Sanacja government (symbolised in the Silesian Voivodeship by M. Grażyński) since 1926 and the opposition (personified by W. Korfanty). After the end of World War II, the uprisings in Upper Silesia of 1919, 1920, and 1921 were used to legitimise the new authorities. In this context, particular attention was paid to the First Silesian Uprising, where, more distinctly than in the other two uprisings, alongside the national liberation theme, there was a visible (and emphasised) element of social struggle (portrayed within the framework of “people’s Poland” as a class struggle).

The first opinions on the uprising of 1919 were already present in the texts created as part of the pre-plebiscite campaign, in principle of an unambiguously propagandistic nature. For example, one can point to a passage from Jan Przybyła’s book from 1920, where he emphasised the outbreak of the uprising as a response to the terror of regional German authorities, who provoked the rebellion to rid themselves of political opponents with impunity: “There is a legend in Upper Silesia that when Poland rises from the dead, the sleeping knights of Queen Jadwiga will awaken in the Silesian mountains and unite Silesia with Poland. This legend has now become a reality – knights of labour have risen, emerging from the depths

of Silesian mines, Polish miners, and from steelworks and factories, Polish workers – and they have taken up arms, as they could no longer bear the insolence of Prussian arrogance. The announced coalition commission, which was supposed to take over the government in Upper Silesia and administer it until the plebiscite results, was promised to arrive in mid-August. The deadline passed, and the commission's arrival became doubtful, because neither America nor France signed the peace treaty. After the final ratification, the Coalition was supposed to occupy Upper Silesia in 14 days.

Germans were encouraged by this state of affairs to more significant harassment and cruelty towards Poles. Patience ran out; the situation was desperate, in the excitement and in exasperation the finality of the bloody battle was decided. Moreover, the Prussians aimed to have the opportunity to exterminate and deport the brightest and most devoted Polish leaders.

Unfortunately, the uprising did not succeed, because the military assistance from Poland, on which the insurgents were counting, could not be delivered due to diplomatic reasons. The Germans were aware of this, too, and indeed, they provoked the armed conflict. The most aggressive was “Red Hook” Hörsing, Upper Silesia's current ruler and executioner”⁷⁰.

During the period when parts of Upper Silesia belonged to the Second Polish Republic, the remembrance of the uprisings was mainly upheld by the participants of those events. Two authors described the beginnings of the Upper Silesian military conspiracy, culminating in the First Uprising outbreak. In 1925, the former commander of the 1st Division of the “East” Group from 1921, Jan Ludyga-Laskowski, published the first volume of sources on the history of the Silesian uprisings, covering the periods of the First and Second Uprising (titled *Materiały do historii powstań górnośląskich* [Materials for the History of the Upper Silesian Uprisings])⁷¹. He preceded it with an introduction in which he outlined his vision of the uprising's realities and circumstances, which, however, in many places, was greatly simplified. This was noted by authors of a critical study published nearly 30 years after the end of World War II – Andrzej Brożek, Franciszek Hawranek, Wiesław Lesiuk, Michał Lis, Bolesław Woszczyński, Mieczysław Wrzosek, and Ewa Wyglenda⁷². A decade later, a book titled

70 J. Przybyła, *Walka o Górny Śląsk. Od powstania do plebiscytu. Szkice i obrazy*, Drukarnia Karola Miarki, Mikołów 1920, pp. 3–4.

71 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstańców górnośląskich*, vol. I: 1919–1920, Księgarnia Polska Tow. Akc. Katowice, Katowice 1925.

72 Cf. the rest of the text.

Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie [The First Silesian Uprising of 1919 in an Outline] was published by one of the organisers of POW GŚl., Józef Grzegorzek⁷³. Also this position should be classified as part of the “authorial creation” of the uprising, as detailed in Edward Długajczyk’s critical study⁷⁴. Despite the awareness of limitations in both books (which are not free from typical shortcomings of memoir-based works and differ factually in many places), these works are now recognised as fundamental for the history of the First Uprising.

In addition to J. Ludyga-Laskowski and J. Grzegorzek, their memories covering the subject of the First Silesian Uprising were also presented by, among others, Wojciech Korfanty⁷⁵, Józef Alojzy Gawrych⁷⁶ and Alojzy Pronobis⁷⁷, but they were complementary. In the early 1930s, commissioned by the Military Historical Bureau, former head of the III Department of the Plebiscite Defense Command Staff, Reserve Captain Stanisław Baczyński, based on sources he gathered, prepared a manuscript titled *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach od 1918 do 1921 na tle sytuacji ogólnej* [Secret Military Organisations in Upper Silesia from 1918 to 1921 Against the Background of the General Situation]⁷⁸. In this text, he also devoted sections to issues related to the First Uprising – including describing the operations of POW GŚl. before the outbreak of fighting in 1919 and detailing the uprising itself. However, in his text, he relied on the publication by J. Ludyga-Laskowski. Assessing the uprising, he wrote, among others: “The command failed to control the situation, which was developing rapidly. It only issued an appeal, threatening Germany with retaliation and emphasising the manifest nature of the uprising. Between 19 and 25 August, the uprising was liquidated by ‘Grenzschutz’ and the ‘Reichswehr’”⁷⁹.

73 J. Grzegorzek *Pierwsze powstanie śląskie...*

74 Cf. J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, ed. E. Długajczyk, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010.

75 WuKa [W. Korfanty], *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego*, Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze “Polonia” S.A. Katowice, Katowice 1929.

76 J.A. Gawrych, *Nie byłoby plebiscytu (przyczynek do historii)*, own circulation, Katowice 1936.

77 A.J. Pronobis, *Historja powstania górnośląskiego i jego rezultaty*, Polski Związek Górnośląskich Autonomistów, [n.d.].

78 Cf. Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (onwards: WBH – CAW), L. Teter, *Teki Baczyńskiego. Inwentarz opracowań i odpisów przekazów źródłowych*. Warszawa 1973, vol. 4. Cf. S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, “Najnowsze Dzieje Polski” 1968, vol. 13, pp. 113–156.

79 WBH – CAW, Files of Baczyński, sygn. I.476.1.28, k. 92, S. Baczyński, *Tajne Organizacje Wojskowe na Górnym Śląsku w latach od 1918 do 1921 r., na tle sytuacji ogólnej*.

The first texts, which can be assessed as a scientific, historical attempt to show the uprising, were written before World War II. In 1939, Franciszek Szymiczek presented a sketch of the First Uprising, indicating that despite its shortcomings, the work compensates for the lack of available archival sources. In his narrative, he highlighted the grassroots nature of the uprising, the lack of coordination in military actions, the military superiority of the German side, and the absence of official assistance from Polish governmental authorities for the insurgents (attributed to the lack of authorisation from Western allies)⁸⁰.

The end of World War II and the socio-political changes implemented after that brought modifications in how many aspects of the past were portrayed, including a shift in the presentation of the First Silesian Uprising⁸¹. The Silesian uprisings have been integrated into Polish historiography as part of Poland's national liberation struggles, forming the final links in a chain that includes the Kościuszko Uprising in 1794, the November Uprising of 1830–1831, the Kraków Uprising of 1846, the January Uprising of 1863–1864, and the Greater Poland Uprising of 1918–1919. This fact is well reflected in the work attributed to Jerzy Ziętek, although written together with Wilhelm Szewczyk, titled *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze* [Uprising Trail – Uprising Considerations]⁸². It presented a new dimension of the Silesian uprisings, trying to define their meaning in the reality of “people’s” Poland. It pointed out the origins of the uprising actions, tracing back to 18th-century peasant uprisings against German lords. It also attempted to show that the Silesian uprisings were “steps toward people’s

80 F. Szymiczek, *Pierwsze powstanie górnośląskie*, “Komunikaty Instytutu Śląskiego” 1939, no. 8, p. 4.

81 In this introduction, we limit ourselves to a description of compact works devoted to the subject of the First Uprising. For more on the historiography of the subject, cf.: T. Jędruszczak, *Historiografia polska o powstaniach śląskich*, in: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, vol. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, pp. 5–34; J. Przewłocki, W. Zieliński, *Historiografia powstań śląskich*, in: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, ed. H. Rechowicz, Wydawnictwo “Śląsk”, Katowice 1971, pp. 299–338; K. Popiołek, *Historiografia polska wobec kwestii powstań śląskich*, “Studia Śląskie” 1981, vol. 38, pp. 385–398; A. Galos, *Literatura historyczna o dziejach Górnośląska 1918–1922 (próba ogólnego przeglądu)*, in: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, ed. A. Brożek, T. Kulak, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1996, pp. 7–27; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2015, pp. 19–64.

82 Cf. J. Ziętek, *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze*, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Katowice–Opole 1946.

democracy". The theses presented in the book served as a kind of bridge between the traditional historiographical trend (which can be described as conventional) and the newly paved vision of "Marxist historiography"⁸³. The intensifying process of Stalinisation led to several years during which there was a lack of scholarly reflection regarding uprisings, which was due to "historians transitioning to Marxist positions", and, in consequence, simplifications, visible, for example, in marginalising national liberation issues in favour of social themes (elements of "class struggle"). The First Methodological Conference of Polish Historians of December 1951/January 1952 set a clear direction for interpretative changes. The changes in interpreting the First Silesian Uprising emphasised the uprising's revolutionary nature and negated its national dimension. Karol Lapster, addressing this topic, commented that in 1919, "in Silesia, as well as in Germany, a huge wave of revolutionary upsurge is ongoing and growing, continuing the revolutionary struggles of 1918, echoing the proletariat of Central Europe's response to the Great Socialist October Revolution". He evaluated the insurgents' fights in August 1919 as "one of the most glorious chapters in the history of the Silesian and overall Polish workers' movement". In contrast to pre-war historiography, the uprising of August 1919 was not portrayed as a result of "German provocation"⁸⁴. K. Lapster's concept was developed at the so-called Silesian Conference of the Institute of History of the Polish Academy of Sciences, which took place from 28 June to 1 July 1953 in Wrocław. One of the speakers was Kazimierz Piwarski, who gave a speech titled *Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska* [The Struggle for Social and National Liberation of Silesia] (prepared with the cooperation of Waław Długoborski, Janusz Durka, Adam Galos, Witold Jakóbczyk, Karol Jońca, Jan Jończyk, Julian Raba, Zdzisław Surman, and Zbigniew Szumowski). During the discussion on the presentations, Waław Długoborski criticised the speakers (including K. Piwarski) for, among other things, "almost completely ignoring the class struggle". During the discussion, Kazimierz Popiołek also spoke out, stating that he had made several mistakes when writing about the Silesian uprisings, treating "the essential issue, the issue of class struggle" too marginally⁸⁵.

83 Cf. J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Wydawnictwo "Śląsk", Katowice 2002, pp. 199–201.

84 Cf. M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu śląskim*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1: *I powstanie...*, pp. 63–64.

85 Cf. M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, p. 68.

The thaw of the Polish October 1956 created an opportunity for the return of research into the Silesian uprisings and their reinterpretation within a national context. One of the first historians to engage in this topic was Tadeusz Jędruszcak, who, in the late 1950s, published two works: *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922* [Poland's Policy Towards Upper Silesia 1918–1922] and *Powstania śląskie* [The Silesian Uprisings] (reissued several times). In the former, he placed the Silesian uprisings within a broad European and global context. His presenting of the uprisings can be seen as an attempt to reconcile Stalinist doctrinal assumptions with a post-thaw return to traditional historiography. The uprising was supposed to be “the culmination of the Silesian people’s struggle for unification with Poland and social liberation”. Emphasising the mass character of the Silesian people’s struggle, Tadeusz Jędruszcak wrote: “The massiveness of this struggle was determined by the Upper Silesian revolutionary movement, aiming for social liberation, strongest towards the end of 1918 and the beginning of 1919, and weakening towards the end of 1919, represented by left-wing elements from the Polish Socialist Party (PPS), Social Democratic Party of Germany (SPD), Independent Social Democratic Party of Germany (USPD), in trade unions, and above all by the Silesian communists”. He also added that due to the communists’ misunderstanding of the sense of national liberation struggles, their influence was limited. Also, in the case of this publication, there was no narrative showing the uprising as a result of German repression. Quite similarly, the author presented the issue of the First Uprising in his work titled *Powstania śląskie* [Silesian Uprisings], in which he described ineffective attempts to provoke the uprising of April and June 1919 (presented as a testimony to the fear of the “Polish bourgeoisie” against the intensification of revolutionary moods), its outbreak caused by the massacre of workers in Mysłowice, and briefly described the course of the fighting on 17–24 August. Commenting on the position of the Polish government and society towards the uprising, he showed the reluctant attitude towards it of Ignacy Jan Paderewski and Józef Piłsudski (they were to treat the uprising as an “unpleasant problem”) and – in contrast – the kindness of the “ordinary” inhabitants of Poland. When assessing the First Uprising, T. Jędruszcak pointed to the disparities in armaments and patriotism of the combatants, which were often cited in previous works. He also continued to emphasise its “clearly outlined and dominant social issues” (it was to crown the “stage of turbulent struggles” of a social, not a national, nature, which began in November 1918)⁸⁶.

86 T. Jędruszcak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.

It can be stated that through his publications, Tadeusz Jędruszczak set a kind of canon of knowledge about the First Uprising for nearly three decades. The 1960s brought further books on the subject of insurgency. In 1963, the first of three volumes of *Źródła do dziejów powstań śląskich* [Sources to the History of the Silesian Uprisings] was published, which contained documents from October 1918 to January 1920. In the introduction, one of the source material compilers, Henryk Zieliński, stated that “there is no doubt that the first uprising was a movement in which the intertwining of social and national motives and goals went so far that any attempt to treat them separately would mean ignoring the fundamental aspects of the Silesian historical process during this period”⁸⁷.

In 1966, another of the studies of the witnesses of history was published – *Plebiscyt i powstania śląskie* [Plebiscite and Silesian Uprisings] by Jan Wyglenda “Traugutt”, where the author contributed to the post-war narrative, presenting the events of August 1919 as a national-social uprising, in which “Silesian youth almost without officers” fought “in the most unfavourable conditions against a well-armed enemy, ten times stronger”. The author also duplicated the allegations previously present in the historiography of the Polish People’s Republic, accusing the Polish government of inaction during the uprising and the lack of presence of units of the Polish Army in the insurgent battles (although he admitted the possibility of the participation of “individual Upper Silesian soldiers”). He countered them with the moral support of the “Polish nation”. In the summary of the First Uprising, he wrote: “Those opposed to this armed movement justify their negative assessment with the shortcomings, deficiencies, and often glaring mistakes of the Polish Military Organisation. It is true that the management, whether in Bytom, Sosnowiec or Strumień, did not grow to the size of the task. Also, deficiencies in the field organisation cannot be denied. However, it remains undisputed that the military organisation accurately assessed the then location, guided by a reliable instinct that the return of Silesia to Poland must be fought with weapons in hand”⁸⁸.

In 1968, in the publishing series “Nauka dla Wszystkich” of the Kraków branch of the Polish Academy of Sciences, Kazimierz Popiołek’s work *Powstania śląskie* [Silesian Uprisings] was published. Describing the first uprising, he recalled the postponement of its outbreak (as a result of Wojciech Korfanty’s demand), terror from the Germans and the course of military

87 T. Jędruszczak, *Powstania śląskie*, Wydawnictwo “Śląsk”, Katowice 1959.

88 J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, pp. 62–76.

action. He saw the reasons for the defeat in the lack of coordination of actions and unarmed insurgents. He emphasised that on the one hand the Polish government had blocked the possibility of Polish soldiers participating in the fighting (as proof of the harmfulness of the then-Polish Eastern policy), and on the other the support from the inhabitants of the re-born Poland. In the short summary of the First Uprising, he wrote that it showed “with all its strength the patriotism of the Polish people’s masses and their impatient pursuit of connection with Poland”. Characteristically, the text lacked the “social accents” of the uprising, and the Upper Silesians wanted a “connection”, not a “return”⁸⁹.

In 1969, Jan Przewłocki published a book titled *1919. Pierwsze powstanie śląskie* [1919: The First Silesian Uprising], published by Śląski Instytut Naukowy. The uprising was presented as a spontaneous uprising of the population, the effect of the “raging terror of German militias” and bitterness over the provisions of the Treaty of Versailles. The outbreak of the uprising was shown as surprising for the Polish government and Western powers, “under the influence of tendentious German propaganda”. The author described the attempts to incite the uprising in the first half of 1919, explaining the ineffectiveness of these actions with the explicit opposition of Wojciech Korfanty and the pressure of the Polish government. At the same time, he repeated the thesis about Józef Piłsudski’s reluctance to support the uprising in Upper Silesia, and he described the adopted political concepts of the Polish authorities as “inconsistent with the interests of the entire nation”. He also presented the image of Upper Silesia as an area of strong communist influence, which caused that “the Polish proletariat in Upper Silesia fully supported the program of social radicalism, put forward by the communist party, nevertheless, possessed by the idea of national liberation, they combined social slogans with the fight against German terror”⁹⁰. Describing the First Uprising, Przewłocki presented the organisational development of the POW GŚI., the outbreak of the uprising (highlighting the randomness of the date of the outbreak, the massacre in Mysłowice and the lack of “the range of the POW leaders’ influence” on military operations), synthetically described the course of combat operations and the consequences of its fall (with acts of German violence against the insurgents, assistance for them and their families coming from

89 K. Popiołek, *Powstania śląskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1968, pp. 8–12.

90 J. Przewłocki, *1919. Pierwsze powstanie śląskie*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1969, pp. 32–39.

the Republic of Poland and the appearance of the Allied military mission in the disputed area). Explaining the reasons for the defeat, he pointed to the weakness of armaments, the lack of unified leadership and the reluctant attitude of the Polish government to the uprising. He once again emphasised the participation of communists in the First Uprising, noting that they also fought for “a better future for their class”. Assessing the First Uprising, he presented a thesis about the “social” cause of its outbreak, about its “autonomy” and the role it played among Western decision-makers who “found out that one cannot play with the national feelings of the Upper Silesians with impunity”. He ended his statement with a comment that the uprising showed the Polish government and “the whole world” that “there is a working class in Upper Silesia that is ready to take up arms in the event of a threat to its vital interests” but it still had to wait until “the moment of the defeat of Nazi Germany and the creation of a socialist state in Poland” to meet its demands and aspirations⁹¹.

In 1971, the work *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych* [Silesian Uprisings 1919–1921. Outline of Combat Operations] written by Mieczysław Wrzosek, was published. In the introduction, the author, describing the “glorious page in the history of the Polish nation”, referred to the Silesian Uprising as the most difficult. As he assessed: “The best sons of the Upper Silesian people then gathered in the ranks of the Polish Military Organization. They stood up to fight against a powerful opponent equipped with an efficient state apparatus, an extensive police apparatus, and regular armed forces. This opponent had strong advantages, such as the economic dominance of the Germans, who owned the mines and factories, a centuries-old tradition, and the support of two victorious powers, England and Italy. To the opponent’s advantage, the Upper Silesian people could only oppose courage, boundless love for their homeland, and a strong will to fight for liberation”⁹². He further explained, however, that “the effects of this unequal struggle, which ended in military failure, were mainly that the inhabitants of Upper Silesia demonstrated their independence aspirations to the world and their readiness to achieve them through armed means”, and that “the experiences gained in direct armed confrontation were also important”⁹³. Describing the First Uprising, M. Wrzosek presented the organisational development of POW GŚl., the disparities between the insurgent

91 Ibid., pp. 41–60.

92 M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, p. 7.

93 Ibid., p. 8.

and German forces (led by the 117th Division), the outbreak of the uprising (focusing less on the events in Mysłowice and more on the political discord within the POW) and the course of the combat operations (giving special attention to the Pszczyna, Rybnik, and industrial districts). Summing up the “military and political consequences” of the August fighting, he emphasised the lack of a unified decision-making centre, repression against the insurgents and their families, the exile of some insurgents from Upper Silesia and the appearance of allied troops in the disputed area. The author did not include political assessments as part of his narrative.

In the same 1971, in the album edition devoted to the uprisings, the authors – Jeremi Gliszczyński and Wilhelm Szewczyk – in a short fragment presented the First Silesian Uprising as caused by “revolutionary tension”, “social and national radicalisation” and the terror of the German authorities and nationalist militias “against striking workers” and “all patriots of Silesia”. Earlier theses about the lack of support from the Polish government were repeated (he was to assess them “either as a German provocation, or as a Bolshevik one”) and the delay in the outbreak of the uprising (this time by the decision of the leadership of the Supreme People’s Council). The assessment of the uprising was unchanged, which was “a visible, loud, dramatic signal that Silesia, at all costs, also at the price of blood, wants to return to Poland”⁹⁴. In the same year, the work *Powstania śląskie* [Silesian Uprisings] by Wiesław Dobrzycki was also published. In it, the author described the most critical stages of the First Uprising. He described the uprising itself as a “thoroughly common” spontaneous protest of “the poorest sections of the Polish population against national and social oppression”, which in 1919 “reached unprecedented proportions”. He explained that “the almost entirely workers’ character of the insurgent units gave them the imprint of clear social radicalism”, meaning that the insurgents acted “without calculations and cold speculations”. The author explained the defeat of the insurgents by pointing to their primitive armament, lack of command personnel, insufficient armament, the disparity in weaponry between the fighting sides, and, finally, the lack of support from the authorities of the Second Polish Republic. In turn, the lack of assistance from the Polish government was explained by the “weakness of Poland’s international position dependent on Western powers” and the rulers’ fears that the uprising could become a social revolution. It can be said that traditionally,

94 *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, ed. J. Gliszczyński, W. Szewczyk, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, pp. 14–15.

“spontaneous” and “unambiguous” support for the uprising for Polish society was also shown⁹⁵.

In 1973, Jan Ludyga-Laskowski's work *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921* [Outline of the History of the Three Silesian Uprisings 1919–1920–1921] was published. The publication was a combination of a volume on the First and Second Uprisings, published before the war, and a hitherto unpublished volume dealing with the Third Uprising⁹⁶. The team preparing the text for printing (Andrzej Brożek, Franciszek Hawranek, Wiesław Lesiuk, Michał Lis, Bolesław Woszczyński, Mieczysław Wrzosek and Ewa Wyglenda), describing the circumstances that led to the outbreak of the First Uprising, drew attention to the “German–British attack on the Upper Silesian provisions of the draft peace treaty” and the intensification by the German side of “unrestrained in the exercise of state sovereignty in the Opole region” of repression against the “Polish population”. However, no reference was made to the course of the fighting itself, limiting to the provision that “[in] this situation [of repression – M.F.], the decisions on the outbreak of the armed uprising that took place on 17 August 1919 took a concrete form several times” and the remark about the “violent suppression of the uprising by the Germans” and the “post-uprising terror”⁹⁷.

At the same time, another work by Jan Przewłocki appeared on the publishing market, devoted to “highlighting [...] the features of the insurrectionary struggle in Upper Silesia [...], which at the same time testified to its common character”. The author repeated some of his findings and opinions from four years ago. Drawing on the situation before the outbreak of the First Uprising, he drew attention to the “unjust decision of the Treaty of Versailles”, “inertia of the POW leadership”, and “increasing terror of German militias”. Again, the outbreak of the uprising was explained by “the close connection of national and social factors” and “the huge influence of revolutionary and social ideas and slogans in the insurgent ranks”. He added that “the popular character of the first uprising was influenced by [...]: nativity, spontaneity and a close combination of social problems with national issues as well as the specific course of armed struggles”⁹⁸.

95 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.

96 J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*

97 *Do studium Jana Ludygi-Laskowskiego wprowadzenie*, in: J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań...*, p. 33.

98 J. Przewłocki, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973, pp. 6, 66–83.

Subsequent studies on the uprisings brought the period of the “Solidarity Carnival”. In 1980, Marian Anusiewicz and Mieczysław Wrzosek published *Kronika powstań śląskich 1919–1921* [A Chronicle of the Silesian Uprisings 1919–1921]. In 1982, the monumental *Encyklopedia powstań śląskich* [Encyclopaedia of the Silesian Uprisings] [EPŚ] was published, in which the entry devoted to the First Silesian Uprising was prepared by the book’s co-editor, Franciszek Hawranek. Describing the causes of the outbreak, he pointed to terror against the Polish population, but also to social conflicts and a change in the consciousness of the inhabitants, which consisted of “the influence of the Russian revolutions, the effects of the November revolution, the liberalization of workers’ legislation, lush political life, and above all the propaganda and organizational activities of the Upper Silesian communists”. The author recreated the course of the uprising and emphasised its plebeian character, adding that it was a spontaneous “kind of self-defence” and “a kind of vote of distrust towards decision-making by great powers over the heads of the population”. There was still a view that the Polish government was “unable to expose itself to condemnation from the Entente in the event of overt intervention” in the disputed area and that the uprising was “a manifestation of the struggle for social liberation”. Franciszek Hawranek estimated that the communists “tried to revolutionise the attitude of the Upper Silesian proletariat”, but he described the uprising as one that indicated an increase in national consciousness, and as the result of “awareness-raising work carried out over decades by individual leaders, press bodies and various organisations”⁹⁹. At the same time, the specificity of the times when *Encyclopaedia of the Silesian Uprisings* was created left a clear mark on its content. Sebastian Rosenbaum rightly (and vividly) noted that according to the vision presented there, “the Poles fought with cap guns or paintball weapons, always with visors raised and in a chivalrous manner”¹⁰⁰.

The chances of a new interpretation of the uprisings were created only by the systemic transformation in 1989. In the *Wszechnica Muzeum Śląskiego* series, a revised work by Jan Przewłocki titled *Pierwsze powstanie śląskie. 1919 rok* [The First Silesian Uprising. The Year 1919] was published, repeating several earlier findings of this author. However, it also brought some corrections to the narrative. The most noticeable change concerned

99 F. Hawranek, *Pierwsze powstanie śląskie*, in: *Encyklopedia powstań śląskich*, ed. F. Hawranek et al., Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982, pp. 387–388.

100 S. Rosenbaum, *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2012, p. 149.

the restoration of the “libertarian” accent in place of the “libertarian–social” one. The second clear difference was the different portrayal of the reasons for postponing the uprising (the author lists lack of “organisational military strength capable of initiating and leading the uprising”, lack of economic support, lack of experienced command staff, and doubts among the leaders of Western powers regarding the region’s affiliation). The third change was a new explanation for the lack of open support from the Polish government (which could not officially oppose the Versailles decisions but diplomatically and politically supported the insurgents). Describing the uprising’s failure differently than before, Przewłocki explained that according to Polish politicians and military leaders, the uprising was doomed to failure – rightly so. Its outbreak could only lead to the exposure of POW GŚI. and the arrest of its key activists. He assessed them as “grassroots and spontaneous movements”, having “something of the 19th-century romantic national uprisings, not always well-organised but appealing to those who saw the need to assert their existence decisively”. He sought political and propaganda benefits from the uprising, highlighting Western powers’ attention to the region’s specificity and reminding Polish society of the aspirations of Polish-speaking Upper Silesians. Nationally, the uprising became “the beginning and a clear intensification” of Polish efforts to incorporate Upper Silesia into Poland¹⁰¹.

This narrative was maintained in the subsequent years of the existence of the Third Polish Republic. This can be seen in the book *Powstania śląskie 1919–1920–1921* [Silesian Uprisings 1919–1920–1921] by Grzegorz Grześkowiak and Janusz Mikitin, published in 2013. In a richly illustrated edition describing the First Silesian Uprising, they mentioned the Mysłowice massacre (dated 15 August 1919), the spontaneous circumstances of the uprising, and the course of military actions (emphasising spontaneity, lack of coordinated cooperation between insurgent groups, and significant military superiority of the German side). They explained the reasons for the failure by citing the lack of a cohesive uprising plan, inadequate military preparation of the insurgents, their scant weaponry, and the passive stance of the Polish authorities.

Finally, the last years have brought two studies devoted to the image of the uprising¹⁰². Both were written by historians associated with

101 J. Przewłocki, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Muzeum Śląskie, Katowice 1989.

102 It is also worth noting that the First Silesian Uprising and the events of 1919 in Upper Silesia were devoted to the entire volume of *Słownik powstań śląskich* [Dictionary of Silesian Uprisings].

the University of Silesia in Katowice. In 2019, Ryszard Kaczmarek's book titled *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka* [The Silesian Uprisings 1919–1920–1921. The Unknown Polish–German War] appeared. On its pages, it highlighted the region's subordination to the Prussian administration and the types of pressure exerted on its representatives, as well as the circumstances of the formation (or rather, the transformation) of the unit commonly known as Grenzschutz (previously 117 Infantry Division), the specifics of the *Freikorps* operating in Upper Silesia, the potential and possibility of the Polish Army's participation in military action, and finally, the specificity of the POW GŚI. (including the not-so-good relations between its commanders). He described (referring to specific examples) the repressive actions of German commanders, who, in the sense of oncoming threat, increasingly decided on actions inadequate to the offences committed by potential opponents. They also took them "on their own" without conducting court proceedings and sentences. He presented the military and social situation in Upper Silesia on the eve of the uprising, reconstructed the events of the "Mysłowice massacre" of 16 August 1919, which for a long time were considered the direct cause of the uprising¹⁰³. R. Kaczmarek attempted to answer the question who was responsible for starting the fighting and when precisely the rebellion broke out. He also reconstructed the course of the armed clashes between 16 and 26 August 1919, noting the somewhat defensive nature of the fighting, the lack of adequate logistical plans for the insurgents, the dismissive attitude towards them by Grenzschutz soldiers, the plans for potential military intervention by Poland, and the diplomatic actions of the Polish authorities, while also showing examples of the deepening hatred on both competing sides. He pointed out the reasons for the uprising presented by the German side (influences of "Bolshevik–Spartacist" movements, tolerating the conspiratorial military activities of pro-Polish residents). He described the repressive measures taken against the insurgents and their families (noting that the German side considered them justified, explaining them by the imposition of a state of siege). He also pointed out that in 1919, the Allied powers accepted the Germans' forced suppression of the uprising¹⁰⁴.

103 Cf. R. Kaczmarek, *Kontrowersje historyczne wokół wybuchu i powstania śląskiego*, in: *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919–1921)*, ed. D. Nawrot, Instytut Zagłębia Dąbrowskiego: Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu, Polskie Towarzystwo Historyczne, Sosnowiec 2020, pp. 11–18.

104 Cf. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 78–198.

A year after the publication of the book by R. Kaczmarek, the work devoted to two uprisings of 1919 – the Silesian Uprising and the Sejny Uprising – was published by Krzysztof Buchowski and Lech Krzyżanowski. In the section dedicated to the events in Upper Silesia, the second of the mentioned authors outlined the situation in Upper Silesia after the end of World War I, described the specifics of Polish military conspiracy and the structure of German military and paramilitary forces, highlighted the role of refugees from Upper Silesia even before the uprising broke out; described the presence of Upper Silesian issues in the diplomatic actions of the great powers; and outlined the course of events leading up to the outbreak of the First Uprising (including attempts to initiate it between April and July 1919). Presenting the genesis and course of the armed actions, he illustrated the indirect (national antagonism and economic conflict) and direct (the preferential treatment of former members of German military and paramilitary formations in employment, the “Mysłowice massacre”, here mistakenly dated 15 August 1919, here) circumstances that led to the fighting. He described the circumstances of the uprising’s outbreak and, outlining its course, noted, among other things, the lack of surprise on the German side, the “aimlessness” of some of the actions taken, and the specific nature of activities outside the areas of direct combat. He also described the “political and national landscape” of the region after the fall of the uprising¹⁰⁵.

The subject of the First Silesian Uprising was also present in German historiography, although with a lesser intensity. Before World War II, the memoirs of the commander-in-chief of the German side, Karl Höfer, and the books by Manfred Laubert and Edgar von Schmidt-Pauli were published. After 1945, insurgent themes were taken up (although most often on the margins of other issues), by, i.e., Wolfgang Schumann, Guido Hitze, Kai Struve and Günther Doose, and more recently, Jochen Böhlér. Considering the limited availability of German-language sources, the works of German authors (especially those published before the war) were primarily a critical factual studies, allowing us to confront them with information presented by the former insurgents. The dominant narrative of German historiography remains the assessment of the uprising as a “putsch”, “riots”, less often a “Polish provocation” or a “Polish uprising”. The essence of the narrative adopted by the German side was to emphasise the issues of the inhabitants’ reaction to the economic crisis (or the rivalry between Poland and Ger-

many for an industrialised area) and to deny the uprising as evidence of the resistance of the oppressed Polish inhabitants against the German regime. The First Silesian Uprising was presented as a “common” uprising – a movement of workers against the oppression by German factory owners, sometimes reinforced by the Polish side (which provoked part of the local population to engage in an armed struggle). The defeat of the Silesian insurgents was presented as the result of poor planning of the entire operation and a clear advantage of the German side, but also as proof of the unpopularity of the Polish movement¹⁰⁶.

4.

Being aware of the passing of witnesses of those events, efforts to collect their testimonies were made almost immediately after the end of the fighting. They were continued in the following years, usually intensified on the occasion of subsequent round anniversaries, especially after 1956. At the same time, the pro-Polish group of inhabitants was a particular group for various reasons. They often came from poorer and less educated social strata¹⁰⁷. Although the region was characterised by a low level of illiteracy at the beginning of the 20th century, and most residents were intensely involved in various political activities, those with a pro-Polish attitude rarely had the time, strength and need to “write down” the surrounding reality. In addition, the insurgent realities, which increased the anxiety of the insurgents and their families, effectively discouraged them from documenting their own experiences for fear of being exposed and punished by the authorities (especially about 1919, when the German administration managed the area). Therefore, insurgent memories most often have the character of “inspired memoirs”. In the interwar period, it had the character of entries published mainly in the magazine “Powstaniec. Organ kulturalno-oświatowy Związku Byłych Powstańców” [Uprising. The Cultural

106 Cf. among others: K. Ziemer, *Powstania śląskie 1919–1921 w historiografii niemieckiej dzisiaj*, “Zaranie Śląskie. Seria Druga” 2019, no. 5, pp. 18–25; M. Węcki, *Kontrowersje wokół I powstania śląskiego*, in: *Powstania narodowe. Czy można było się nie bić?*, ed. D. Nawrot, Wydawnictwo Cum Laude, Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu, Sosnowiec 2023, pp. 163–166; M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu...*, p. 69.

107 Cf. R. Kaczmarek, *Ludzie – stosunki demograficzne, struktura społeczna, podziały wyznaniowe, etniczne i narodowościowe*, in: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, eds. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, pp. 52–53.

and Educational Organ of the Union of Former Insurgents]. After World War II, two volumes of diaries of Silesian insurgents were printed¹⁰⁸, but more were published of this type¹⁰⁹. However, the need to create such studies was still pointed out¹¹⁰.

The memoirs collected during work on the project come mainly from the resources of the State Archives in Katowice. They are evoked memories and accounts of participants of events from nearly a hundred years ago, collected by the Historical Commission of the The Society of Fighters for Freedom and Democracy (ZBoWiD) in Katowice¹¹¹ and in the 1970s transferred to the Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute (ŚIN) in Katowice, where they were combined with similar materials collected by the employees of this faculty¹¹². When ŚIN was liquidated in 1992, the State Archives in Katowice took over this collection along with the remaining file legacy of the Institute. The deposited memories of nearly 300 people were created in very different periods (the oldest ones come from 1939, and the most recent were included in the ensemble in 1994). Thanks to various circumstances and inspirations of creation, they can constitute an image

108 *Pamiętniki powstańców śląskich*, vol. I, eds. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, foreword W. Szewczyk, Wydawnictwo "Śląsk", Katowice 1957; *Pamiętniki powstańców śląskich*, vol. 2, eds. F. Szymiczek, R. Hajduk, Wydawnictwo "Śląsk", Katowice 1961.

109 Of the volumes published during the period of "people's" Poland, apart from the volumes indicated, the most important work is considered to be *Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku w 1921 r. (Wspomnienia uczestników)*, ed. D. Kułakowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1959. Among the items published in the realities of the Third Republic, one can point to: K. Sobota OFM, *Wspomnienia z lat 1919–1920–1921*, ed. W. Musialik, Wydawnictwo św. Antoniego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Wrocław–Opole 1998; T. Puszczynski, *Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920–1921*, ed. E. Długajczyk, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, Wydawnictwo "Śląsk", Katowice 2019; "Hurra! Górą nasi! [...] dziś znowu słońce świeci nad ziemią, naprawdę już polską". *Wspomnienia sprzed wieku. Plebiscyt i III Powstanie Śląskie*, ed. K. Kleszcz, Instytut Śląski, Opole 2021; *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, ed. E. Długajczyk, Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo, Wydawnictwo Naukowe "Śląsk", Katowice 2021; "Dobrze walczyście, trzymajcie się, bo już to niedługo trwać będzie, a nasze walki nie pójdą na marne". *Wspomnienia powstańców śląskich z 1921 roku*, ed. M. Fic, Instytut Śląski, Opole 2021; "To wszystko przemienie, a polskości w nas nie zabiją". *Wspomnienia śląskie*, ed. K. Kleszcz, Instytut Śląski, Opole 2022.

110 Cf. e.g. M. Szejnert, *Czarny ogród*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, p. 498.

111 Society of Fighters for Freedom and Democracy is the name of the organization created on 2 September 1949, as a result of the forced unification of 11 organizations of veterans and prisoners of Nazi camps existing at that time, operating since 1945 (including Związek Weteranów Powstań Śląskich).

112 Cf. M. Fic, *Między nauką a propagandą...*, pp. 86 and following.

of the “memory of power”¹¹³ and an exemplification of the “private memory”¹¹⁴ of the participants of the insurrection and plebiscite action.

However, the Katowice State Archives resources are not the only ones used in this selection. Readers will find materials from the collections of the State Archives in Opole, the Silesian Library in Katowice, the Silesian Institute in Opole, and the Museum of Opole Silesia (Museum of Insurgent Act in St. Anne’s Mountain). It has also happened that the same memories were deposited in more than one place¹¹⁵. The provenance of the material remains very different – but in principle, as has already been pointed out – most of them were created as a response to the appeal of ZBoWiD for the preparation and transmission of memories¹¹⁶. Their authors’

113 By this term we mean elements of “historical politics” implemented by successive groups of rulers. Actions of this type are much older than the term itself, which was coined at the end of the 20th century and denotes actions taken by elites (especially state elites) to influence the historical consciousness of citizens and strengthen public discourse about the past. The primary objective of historical politics is considered to be the selection from a nation’s or society’s past of those elements that are intended to preserve, restore, reconstruct or build a new identity. An important feature of historical politics is also its central inspiration and distributed implementation. This means that the main inspirers finance the initial stage of the process and create the atmosphere (especially in the media) that leads to further, diffuse and multidirectional actions. Therefore, the tools for the implementation of history policy remain very different, covering at the same time the scientific, journalistic, educational or pop-cultural plane. Therefore, “historical policy” is usually implemented by means of research conducted or financed by state institutions, education and upbringing (e.g. by defining attitudes and values, possible thanks to the labelling of heroes), the organisation of specialised institutions and undertakings (museums, chambers of memory, institutes and centres), the organisation of time (cancelling national holidays or introducing new ones, organising ceremonial celebrations of the same), the topography of remembrance (e.g. naming and cancelling streets, squares), as well as through the appropriate use of the media and the judiciary. At the same time, “historical policy” most often focuses on self-stigmatisation (i.e. the rejection of the “shadows” of one’s own past), less often on the exchange of some heroes for others. Cf. M. Fic, *Wiek średni obszarem polityki historycznej? Studium przypadku “Korony królów”*, in: *Silesia – Polonia – Europa: studia historyczne dedykowane Profesorowi Idziemu Panicowi*, ed. J. Sperka, Wydawnictwo Cum Laude, Katowice–Bielsko-Biała 2019, pp. 491–506.

114 By this term we mean individual memory, which refers only to information originating from the personal experience of the individual, recorded in images (pictorial memory), words (verbal memory) and feelings (affective memory). For a broader discussion cf. Z. Włodarski, *Czym jest pamięć?*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.

115 This happened, for example, with the memories of Stanisław Adrianowicz, which can be found both in the resources of the State Archive in Katowice, in the Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute (ref. 2/812), as well as in the special collections of the Silesian Institute in Opole (under reference number A 439).

116 Cf. M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*. “Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, no. 8, p. 92.

background (origin, education, profession, etc.) remains very different. Among them are representatives of the contemporary intellectual elites (including Aleksy Bień – the president of Sosnowiec in 1925–1928, Silesian Sejm deputy in 1922–1929 Adam Adolf Sobota, lawyer Antoni Rostek or physician Ignacy Nowak), but there are also people who, without occupying exposed positions, responded to the appeal to write their memories of the uprising. There are native Upper Silesians, but visitors from other Polish lands also remember the time of the First Uprising. Finally, most of the texts were prepared by men, but it was also possible to recall memories written by women's hands. Some texts were deposited in archival resources as manuscripts, mostly originals or copies of typescripts.

The memories contained in the volume are, to a lesser extent, supposed to constitute a detailed description of the events that took place in August 1919 – such assumptions are fulfilled, for example, by the first volume of *Słownik powstań śląskich* [Dictionary of Silesian Uprisings], in which, among others, ten descriptive entries present the situation of those realities in individual districts of the plebiscite area¹¹⁷. From the perspective of the choice made, it was more important to demonstrate the emotions of the participants, describe individual observations of the period preceding the uprising and the uprising itself, and show the perspective of the participants “about Polish beliefs” (as they described themselves¹¹⁸), try to extract their actual opinions and beliefs.

The voices of specific people participating in the described events resound in the memories. These voices sometimes complete each other, but there are also places where they sound different, possibly arousing disharmony. The authors, each in their way, emphasise the elements of history. Still, practically all stories show their personal experiences, although most often “filtered” by the time that elapsed since the described events and the expectations (real or imagined) set for the authors by the representatives of the entities that acquired the memories. The authors describe parts of the texts in events without references in the available literature on the subject. The memories collected in the volume should be read with full awareness of the specificity of the so-called personal document literature –

117 Individual entries were devoted to the period of the First Silesian Uprising in the districts of Bytom, Gliwice, Katowice, Królewska Huta (Chorzów), Lubliniec, Pszczyna, Racibórz, Rybnik, Tarnowskie Góry and Zabrze/Hindenburg – Cf. *Słownik powstań śląskich*, vol. 1, *I powstanie śląskie...*, pp. 157–245.

118 Cf. memoirs of Józef Bienioszek – Silesian Institute in Opole, special collections, reference number A. 1587.

the subjectivity of the message, most often drawn up from a long-time perspective¹¹⁹.

In order not to build a narrative that requires hierarchising memories and thus not to be exposed to allegations of improper organisation, the alphabetical order of the names of their authors (or the place names used by some of them) was adopted as the determinant. The level of narration remains different – the length of memories, the degree of their detail, the described period, etc. Finally, the language is different – there is insufficient attention (probably from lack of education) to the linguistic form of the text or its correct segmentation (the presence of the so-called syntactic streams). Even the word order adopted by some authors, indicating the use of constructions derived directly from the grammar of the German language, is sometimes fascinating. At the same time, these texts are an excellent illustration (in a broader sense) of the so-called folk culture, characteristic of the lower strata of national societies, the “people” understood as peasants, urban and craft plebs. They can also be an example of an increasingly popular approach to “folk historiography”¹²⁰.

The memories cited in the volume were presented faithfully, limiting interference with their content to a minimum. No stylistic or grammatical changes were made, both the phrases characteristic of the Upper Silesian “godka”¹²¹, the archaisms present in the authors’ statements, and the grammatical constructions used were preserved. Full forms of abbreviations are given in brackets or accompanied by explanations in the form of footnotes; similarly, missing letters or words are provided in brackets. The spelling has been modernised to a minimal extent to help the reader receive the texts better¹²². For greater clarity of the text (sometimes very long

119 Cf. e.g. J. Kozakiewicz, *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, “Historyka. Studia Metodologiczne” 1982, vol. 12; M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych “Universitas”, Kraków 2000; B. Kubis, *Poznawcze i kształtujące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944–1946)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2007.

120 Cf. A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020; and in relation to Upper Silesia: D. Zalega, *Bez pana i plebana. 111 gawęd z ludowej historii Śląska*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2021; idem, *Chachary: ludowa historia Górnego Śląska*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024.

121 Without judging its status: dialect, ethnolect, or language – cf. *Śląsko godka: materials from the conference “Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język”* z 30 czerwca 2008 roku, ed. J. Tambor, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2008.

122 The exception remains this introduction. In the quotations from the memoirs of insurgents cited therein, the scope of the modernisation has been increased to include

parts of the text were written in the form of one paragraph), changes were introduced in the scope of the composition, consisting of the separation of additional fragments. The texts were provided with footnotes explaining the correct wording or meaning of the words used, showing the context of the presented information or indicating short notes regarding the mentioned characters. Finally, in the case of words marked as illegible for various reasons (the manner of writing in the manuscript, poor quality copies), this fact was indicated in an appropriate footnote.

During the edition of the volume, the issue of writing the names of the described characters remained a problem. The difficulties resulted from three issues: firstly, in some cases, there was lack of other documentation allowing for the verification of the defined characters; secondly, in the memoirs preserved in handwritten form, there were difficulties in reading the names correctly; and thirdly, the transcription of names by the authors themselves in some cases clearly appears erroneous (e.g. when a given name appears in different versions within the same text). Despite concerns about the possibility of misreading, the fact that many insurgents, who until then had often remained forgotten, were referred to by name was considered of definite value by the authors of the study. As the memoirs referred to people of varying importance and social status, it was only possible to reconstruct the dates of life for some of them.

5.

An attempt at a collective portrait of the insurgents will be included in the last volume of this series. Still, here, we can point to several generalisations and threads related to the described period. Memories about the First Uprising, as it were, programmatically seem to be the least numerous and the most difficult to obtain. The reason is quite simple – the uprising itself (as discussed in the earlier part of this introduction) was very short, despite long preparations, surprising for most participants and observers. Conse-

correction of spelling errors; modernisation of conjunctive and disjunctive spelling; modernisation of lowercase and uppercase spelling; modernisation of the spelling of acronyms (without full stops); standardisation of the spelling of dates (day and year in Arabic, month in Roman numerals); correction of the spelling of numerals (abandonment of inflectional endings erroneously added to the number); modernisation of the spelling of pronoun-adjective conjugations (e.g. “tymi” instead of “temi”) and to standardise the spelling of the name Grenzschutz in all quotations.

quently, the number of active participants in the fighting in August 1919 was insignificant. The fights were short, and their effect was entirely one-sided (although among the descriptions, there are also those in which “short moments of glory” are recalled). The uprising ended negatively for the insurgents – not only did they almost not win the battle (which could build memories in the “hagiography” trend), but in the vast majority, they were forced to humiliating escape outside the plebiscite area. In some cases, they ended up in prisons and were subjected to repression, as a result of which some of them even lost their lives. Regardless of the indicated limitations, this selection can be quantitatively considered satisfactory – a group of over 70 memories provides the basis for building generalisations and creating conclusions and assessments.

At the end of the discussion of issues of a general nature, let us pay attention to two more problems. Firstly, the title of the entire project (and, consequently, the title of the book) remains somewhat misleading because, in the orbit of our interests, there were not only insurgents (in the sense of people actively fighting with weapons in hand), but all authors of memoirs whose diverse activity in 1919 (primarily in August) was related to the events in Upper Silesia¹²³. Secondly, the use of the terms Poles/Germans in the described events with reference to the native inhabitants of the plebiscite area before 1922 remains somewhat debatable. As Prussian and then German subjects, the indigenous (native) inhabitants were not *de jure* Poles, even after Poland regained its independence in 1918. In this case, however, the use of these terms was not determined by the legal status but by self-identification. Its causes, it seems, were at least twofold. The first was the use as a native (“home”) language (according to the census conducted in the Opole region at the end of 1910, 57% of people, over 1,200,000 inhabitants, indicated that it was Polish)¹²⁴. The second – a sense of dissimilarity between the Polish-speaking inhabitants, professing the Catholic religion, usually of plebeian birth and representing peasant and workers’ circles, and the German-speaking group, of Protestant denomination and a better material and life situation (in all areas associated with it)¹²⁵.

123 Edward Długajczyk drew attention to this topic years ago, referring to Józef Grzegorzek. Cf. E. Długajczyk, *Od wydawcy*, in: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku...*, p. 30.

124 Cf. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2023, p. 25.

125 Cf. R. Kaczmarek, *Ludzie – stosunki demograficzne...*, pp. 52–53.

Power memory or private memory? What exciting things can be read and “deciphered” from the messages contained in the volume? It is worth starting this part of the considerations with the fact that some of the texts (especially the one by Wincenty Kowalczyk) have less memory value and were written rather as a result of inspiration (sometimes even as a kind of compilation) by scientific articles available at the time of their creation (the text by W. Kowalczyk contains, among others, extensive slightly modified fragments of Edmund Klein’s article about the elections in Upper Silesia in 1919, published in volume 5 of “*Studia Śląskie*” journal¹²⁶). Most of the texts included in the volume, however, describe the individual experiences of the protagonists of the events, of course, placed in the context of the described and assessed events.

The fundamental question we posed was why the insurgents decided to fight. Unfortunately, in the case of the First Silesian Uprising, information about the inspiration to fight appears in few texts. If they already sounded, the reasons cited were usually very stereotypical. They included the expectation of “the entire Upper Silesian people [who] wanted to join the motherland” (Stanisław Adrianowicz), the pursuit of “the return of Silesia to Poland” (Józef Bienioszek), the conviction “that it is high time to break the bonds of slavery” (Anna Benisz), the desire to “establish Polish power in Silesia” (Bernard Gerlich); “the hope of immediate liberation from the Prussian yoke and joining Poland” (Ryszard Imiołczyk); “the patriotic and most devoted sense of Silesia for a free and independent Poland” (Jan Ligoń); the dream of “the Silesian people [who] did not give up their rights to return to their homeland” (Jan Nowak); the pursuit of “the liberation of Silesia from the German yoke” (Henryk Pozimski) or the expectation of “joining Silesia to the motherland” (Paweł Szczepanek).

A slightly less stereotypical opinion on the cause of the uprising (clearly part of the propaganda created in “people’s” Poland) was presented by Antoni Rostek, who wrote that “there was no other way out of the German terror and the indifference of Warsaw, then to help ourselves and lead to the uprising”. The theme of negatively depicted neglect and actions of the authorities of the Second Polish Republic resonated in many memories. In the opinion presented by Jan Nowak, in the Upper Silesian issues “the then

126 Cf. E. Klein, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, “*Studia Śląskie*” 1962, vol. 5, pp. 7–76.

Polish authorities occupied with territorial matters in the east of the country were not very interested”; according to Roman Horoszkiewicz, the uprising “[in]condemned the simple and only way of joining Silesia to Poland. However, the Polish government did not take advantage of it”. The classic propaganda message comes from the memories of Antoni Wojaczek, who wrote, among others: “Not the then Government, but the same Working People as we Silesians, wanted our liberation and joining the Motherland, showed a heart like the brother of the same Motherland, helped although they not have much themselves under the then Governments. The contemporary Polish Government felt as if, offended by our riots for freedom and joining Poland, they treated us like stepmothers, and our first riot could not have been successful”.

It can be concluded that the vision presented above is close to the “memory of power”. However, it remains interesting that in the entire memoirist material, “social” elements of the narrative – the struggle of oppressed workers against their oppressing representatives of the aristocracy and bourgeoisie – are rarely visible and in a small dimension. In individual stories (e.g. Jan Ligoń) there is reference to the “self-defence action” taken “in a frenzied rush to deal with the executioners of Grenzschutz”, but the typical message is symbolically captured by the memoir of Konrad Szymik, who wrote: “The Silesian in the front line, even the most tormented and handicapped, in the front line fought for national liberation from the Prussian yoke, leaving other reasons in the background”. In the memoirs, however, efforts were made to emphasise the working-class origins of those fighting to integrate the region into Poland. Jan Bartosz summed up his reflections with the following words: “[t]he few words that I remember, I pass on to the young citizen in Giszowiec so that they know that Poland did not come alone, that Giszowiec also had people wounded and fallen [in the fight] for liberation from slavery, only the workmen fought, because we did not have Polish intelligentsia or other commanders in Giszowiec”.

When explaining the inspiration for participation in the uprising, the authors often pointed to home upbringing, based on learning Polish and using it in their own families (e.g. the accounts of Paweł Majer, Wilhelm Masloch, Wincenty Mięsook or Robert Rusecki). Wilhelm Masloch used the term that he was “raised at home as a Polish-conscious Pole”; Robert Rusecki even indicated a catalogue of book titles, together with their authors, informing that his Polish upbringing was based on it. Some of the former insurgents pointed to the “awakening of Polishness” as a reaction to the treatment by representatives of German power and

administration at various levels. This specificity is well reflected in the memoir of Jan Pypłacz, who, describing his stay in the German army, stated: "We Poles were treated as stupid and infirm people", "we were called Polish pigs, knifemen, coal eaters", "we were ridiculed and treated as low-quality people, which attracted me even more to the Polish nationality". Rarely in their memoirs did the authors recall examples of people to whom they owed their deepening knowledge about Poland and building attachment to it – such as Jan Chromy, who mentioned the journalist and socio-political activist Alojzy Prus and other local activists who helped him "find love for his homeland". Among other inspirations for taking "anti-German" actions, one can also point to the social thread – the attitude of a father, who "not well off" in Germany, where German landowners "at every step" exploited peasants (memoir of Franciszek Frydrych). Teodor Moroń wrote interestingly about the reasons for the uprising, pointing to the significant role of associations and societies that "lulled Poland", raising and educating "people to be good Poles". Finally, it is worth mentioning the opinion of Jan Materla, who noted that the certainty of the fight was, in the opinion of some of the insurgents, the result of an unclear "game of politicians" ("in view of the international dishonesty of various politicians, we were convinced that a confrontation with Germany must come").

A vital theme in many accounts was the description of the attempt to provoke an uprising before August 1919 and the increasing sense of uncertainty among the pro-Polish conspirators caused by cancelling the planned activities. This state symbolically reflects a sentence from an anonymous report from Katowice Załęże, in which the term "premature release of the date of the First Silesian Uprising in July 1919" was used. The authors mentioned that the members of POW GŚl. received information about the planned outbreak of the uprising. According to Stanisław Adrianowicz, "the uprising was to break out initially in February 1919, then the dates were postponed to June and August"; Anna Benisz mentioned that "the organisation planned the uprising for March, then April 1919, and put us on alert". Another two authors also noted the dates of the planned uprising, adding opinions on the consequences of the changes. Jan Bartosz wrote: "the attack of the Germans in Silesia was initially planned for 15 March 1919, but it was always postponed: it was by a month, it was by two, [as a result] people began to be discouraged by the postponement". Józef Bobrowski's account is also similar: "[in] April [1919] we learned that something was going to happen in a short time. However, a few days later, it turned out that the case had collapsed because we had allegedly not been prepared enough. Each such

delay caused great bitterness in the ranks of the POW". Other authors, in addition to noting the postponement at the time of the explosion, pointed to the persons responsible for this condition. It was strongly emphasised that the deterrence against the outbreak of the uprising came from the circles governing the Second Polish Republic. Ryszard Imiołczyk (almost identical words were written by Antoni Rostek) wrote: "We knew that the date of the uprising was close. An order was issued to go into battle on the night of 22–23 June 1919. However, this order was withdrawn by the [NRL] Commissariat in Poznań". An attempt to clarify the circumstances was made by Roman Horoszkiewicz, who noted that the reason for the suspension of the uprising was the belief in a peaceful settlement of the issue in the Treaty of Versailles that would be favourable to the Polish side, and "the dates of the uprising set twice in the first half of 1919 were cancelled by Wojciech Korfanty, who still believed that everything could be successfully settled through diplomatic agreements". The personal indication of W. Korfanty as responsible for the cancellation of the planned action was found in the memoirs of Anna Benisz: ("The leadership, however, avoided any action, the more so that Wojciech Korfanty, who was the highest authority for the Upper Silesians, established his veto"), and especially in the comment made by Roman Horoszkiewicz: ("they expected the solution of the Silesian case through diplomatic arrangements. It was believed that Silesia would return to Poland with the support of the Entente, they were afraid of an armed conflict in the middle of Europe. The spokesman for Silesia's political, peaceful recovery was primarily Korfanty, who was believed to be a long-time and trustworthy fighter for the Polishness of Upper Silesia. It was not noticed that the conditions changed, that it was possible and should be decided that armed action was the only way, shortest and most effective". Interestingly, Józef Piłsudski (in Franciszek Jabłonka' report) was also blamed for the cancellation of the uprising in June 1919; sometimes, the form was impersonal (in Jan Kwosek's memoirs, it is written that: "probably the leaders in the Nation began to proclaim that there would be no Polish Uprising").

Very often, the topic taken up in the memoirs was the issue of the insurgents' poor military equipment and a description of the various activities undertaken by the activists of the POW GŚl. military for the acquisition of weapons. Although nowadays historians estimate that on the eve of First Uprising POW GŚl. had nearly 4,000 rifles and carbines¹²⁷, in fact, almost in

127 Cf. A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, p. 72.

each of the texts, there was information about insufficient (both according to the members of the POW GŚl., and actually) armament. This happened even though – as some of the memoirs pointed out – a standard solution was for later insurgents to keep weapons previously held in the German army. Stanisław Adrianowicz wrote that “whoever returned from the German army, brought home a rifle and cartridges, reported [to] former comrades from falcon’s nests and waited for the fight with the Germans”; Jan Kwosek mentioned that being a Prussian deserter, he brought home his “former rifle” and “several cartridges”; Jan Nowak noted that “demobilised soldiers who managed to smuggle weapons acquired during the war into the home” also sold it to members of the POW GŚl.

The dire situation of future insurgents has been described in various ways. Ryszard Imiołczyk writes about “a handful of people, in addition, poorly armed”; similarly, Franciszek Czyż has stated quite vaguely, writing that “our only problem was the lack of weapons and ammunition for members”, and when the battles started, his formation had “only few hand rifles”. In other reports, more specific data appear (although it is impossible to assess their credibility), strengthening the power of the message. Paweł Majer noted that for about 100 insurgents, there were no more than ten machine guns. Jan Bartosz wrote that “until the first uprising, we had only a dozen revolvers and one hand rifle, as well as grenades of our construction, which we made ourselves”. Franciszek Kruczek pointed out, “for our company, consisting of 120 people, we had about 50 handguns and several mausers”. Jan Nowak reported that for 42 insurgents, there were five rifles, 17 handguns and “a large number of grenades”. Describing the number and armament of the company in Załęże, “12 pistols and about 25 hand grenades” were mentioned, and the units “with the force of 250 men” in Biełułtowy, that they had “12 rifles and some short weapons” at their disposal (in the account of Jan Skupień). Walenty Patalong described the difficulties very vividly: “It was found that Comrade Kapica had a flint with one barrel for a rifle cartridge, while three members, citizen Hrostek, comrade Hrońca and the writer of these memories have brownings and several bullets for them” and Stefan Saturnus (“insurgents in Łędziny appeared at the outpost in the forest, next to the “Heinrichsfreude” mine around their commanders, armed with what anyone had, namely: [with] Carbides filled with explosives, shotguns, flowers, sabres, bayonets, revolvers and with handguns, of course in a fairly small amount”).

Quite often, the descriptions noted that the insurgents’ armament consisted of grenades and firecrackers prepared on their own. The latter was

mentioned by Ludwik Grzyb (they were prepared by minors “for the first uprising to be held”). More information was devoted to grenades. Paweł Majer recalled that “each insurgent received two hand grenades, which were made from cans”; Antoni Niewidok, that in addition to firearms (“3 rifles, a few pistols”), the insurgents had “several hand grenades made in the mining way, because there were a lot of miners among us”; and Jan Nowak, that “the weapons, especially grenades, were homemade by fighters from Kozłowa Góra. They were manufactured from explosive materials brought from mines”. Jan Bartosz described the production process in a very interesting way: “in the Katowice plant there were figurines made of thin sheet metal, depicting the German emperor Wilhelm, Gen. Hindenburg, Bismar[c]k and others, we loaded dynamite and small pieces of iron into these figurines, and the bottom was flooded with tar, as we had plenty of dynamite as miners, and detonators were purchased in Sosnowiec, and such figurines (bombs) stood on the chest of drawers in the insurgents’ room, and during the search in the flats, the Germans considered them to be their supporter, because they had so many Wilhelms, Hindenburgs, Bismar[c]ks in their apartment, only during the uprising, when the figures stood next to the Katowice road under the wall, did they learn what ideas Poles had”. Bernard Gerlich, in turn, noted that insufficient armament (which, as he wrote, consisted of “hand grenades made of tinned food cans and gunpowder”) was, in his opinion, the reason for the lack of military action in August 1919 in Chorzów (then Królewska Huta). The sense of inadequate armament was common; Jan Skupień wrote that as one of the commanders, he felt that “weapon was not enough to start any action”.

The authors of the memoirs were keen to emphasise the actions taken to change this unfavourable situation for the insurgents. First, weapons were obtained from the soldiers of Grenzschutz. Józef Bobrowski, Jan Nowak, Henryk Pozimski, Adam Adolf Sobota and Antoni Szyler mentioned cases of buying weapons from soldiers of this formation. However, the possession of firearms was acquired not only through purchases but also as part of special operations (planned or somewhat accidental, resulting from circumstances favourable to the insurgents). Karol Baron described the theft of weapons from the railway transport standing on the siding (he estimated the number of “seized” weapons at 500 rifles and a heavy machine gun); Franciszek Frydrych recalled the theft during a railway journey, consisting of throwing weapons and ammunition from Grenzschutz soldiers going on the same train, occupied by playing cards, out of the window. Jan Pypłacz, Robert Rusecki and Franciszek Szczęśniewski described the theft

of Grenzschutz weapons on the occasion of organised dance parties. As Karol Baron wrote: “powerful in acquiring weapons from Grenzschutz were our bridesmaids from Towarzystwo Śpiewu “Harmonia”, who were intentionally delegated to organise military dance parties. Many a gun thrown by them through the window during the party ended up in our hands”.

The memoirs confirm that some of the weapons were “thrown” across the border from Poland (the accounts of Anna Benisz and Franciszek Jabłonka), obtained from nameless benefactors (the account of Jan Nowak), and finally “acquired” by the opponent in the immediately preceding period (the accounts of Jan Bartosz, Jan Kwosek, Robert Rusecki) and during the uprising itself (including the accounts of Jan Bartosz, Franciszek Czyż, Kazimierz Kluzik, Franciszek Kruczek, Teodor Stawowy, Franciszek Szmelcerzyk, Antoni Szyler). The effect of all efforts and the final state of the insurgents’ armament was rightly pointed out by Robert Rusecki, writing: “in addition to the rifles that fought for »Bartek, the victor« at St Privat and Gravelotte [i.e. during the French–Prussian War of 1870 – amendment M.F.], there were newer German types, they were Austrian ones, they were Russian ones. There was a whole conundrum of cartridges for these various weapons. Besides, there was not enough ammunition”.

The former insurgents devoted a lot of space in their memoirs to reconstructing and describing the circumstances of the outbreak of the uprising. In many accounts, there were references to terror used by representatives of the authorities (including the notorious Grenzschutz and personally especially the “executioner of the Silesian people” Friedrich Otto Hörsing). Sometimes, however, the authors detailed the description of these attitudes and behaviours, indirectly confirming that, at least in part, these phrases were formulated excessively (for example, Józef Bienioszek wrote that in the vicinity of his stay, the soldiers of the formation “terrorised peaceful residents with their provocative appearance with hand grenades behind their belt and bayonets on rifles”, and Franciszek Czyż mentioned that the German side paid for “denunciation”, representatives of German law enforcement and military formations carried out inspections and searches, and various types of punishment – usually financial – were imposed on those deemed disobedient. The sense of harm and injustice was also illustrated by, among others, Józef Bobrowski, who drew attention to the feeling of favouring people dismissed from German paramilitary formations among the pro-Polish-minded residents.

Two fundamental issues raised in the memoirs regarding the outbreak of the uprising concerned the surprise of most insurgents and the low flow

of information. The former was feared before the uprising began – Aleksy Bień wrote that the uprising could “spontaneously erupt unexpectedly in various Silesian districts”. The concerns were confirmed by many authors, including Stanisław Adrianowicz (“no order to start the uprising reached Herby. We were surprised. We couldn’t believe, because in June there was an order, but at the last moment [it was] cancelled”); Anna Benisz (“contrary to expectations, however, the uprising broke out on the night of 16/17 August 1919 in my area in Tychy-Paprocany. It broke out unexpectedly. [...] The outbreak of the uprising was a common surprise”); or the authors of an anonymous report from Załęże (“an order of uprising surprised the POW members during a concert in the garden of Wismach”). Recalling the beginning of the fighting, Jan Bartosz noted that on 16 August, he received rumours about the outbreak of fighting in the Pszczyna district. Still, he and his colleagues did not know of further plans. It shows the problem that individual insurgent commanders had to deal with, which affected the entire insurgent uprising. It indirectly resulted in the second signalled problem – the poor flow of information and the inability to update and verify orders. This resulted in a lack of coordination and chaos in decision-making. This fact was confirmed, among others, by the reports of Józef Bienioszek (“further action did not take place because there was no signal to start the action – a light rocket”) and Józef Holecki (he mentioned that the beginning of the uprising “was to be preceded by a dynamite explosion”). Paweł Szczepanek mentioned the dilemmas of the insurgents (“Commander Sojka told us that we must wait for the agreed signal that will be given to start the uprising. An hour passed on waiting for the signal which was not given anyway, [so] we proceeded to act on our responsibility”) and Jan Bartosz, who noted that due to rumours of fighting in the Pszczyna district, the insurgents decided to go to the Commander of his unit for instructions that read: “we are to be ready and send a courier [with a question] about the time of the strike”. Antoni Niewidok, on the other hand, recalled a conversation with the Commander from Bogucice, who was to order him to inform the insurgents in Chorzów Stary “not to start the uprising because it was in vain”.

The memoirs of the insurgents confirmed the problem – known today from the works of historians – of the lack of one command centre. Stanisław Adrianowicz assessed that “the uprising was triggered by a Silesian group led by Grzegorzek, surprising both Poznań and Warsaw. Me and Opałko didn’t know what to do. We were aware that the Uprising could not succeed. We already had a pretty good idea of the German forces; we knew

the Uprising would be suppressed on the first day [...]. We were expecting orders from Praszka, where officer cadet Derflinger replaced Nogaj and Idzik – but the orders weren't coming. I sent a messenger with it to Częstochowa, but he did not return at all. In Częstochowa, they also did not know what to do". The same problem was brought to the attention by Walenty Patalong ("the misfortune for the uprising itself was that there was no unified headquarters of POW, which meant that the uprising did not break out at the same time throughout Silesia, but more in stages") and Antoni Rostek ("the leadership of POW, which was divided – one was in Bytom, the other in Piotrowice – thought about and set a deadline for the outbreak of the uprising. Finally the order went out from Piotrowice through the commander there to strike. District commanders received an order to start the uprising, and the command knew nothing about it"). Jan Skupień drew attention to the direct consequences of this state of affairs in an interesting way, writing: "Unexpectedly on Saturday, 19 August 1919, I received a small note with the following content: »Today, at noon, the uprising begins. Signal! Firecracker launch on the border of Godów. Two signatures Marszolik Fr.[anciszek] and Iksal [Maksymilian]«. Such a notification of the beginning of the uprising could not be treated seriously by an insurgent commander. This was not an order from an insurgent command, and there were no signatures known to us from the briefings on authoritative POW factors, e.g., a battalion or a regiment to which we were subject. And secondly, such an order could not be carried out in two or three hours. Early morning, on Sunday, I communicated with my battalion supervisor, who received a note like mine. To be sure, I informed the platoon liaison officers of my company, as well as the more important organisers, about the situation and to keep the insurgents on alert. We received the real order only on Monday at 9 a.m. from our regiment, signed by our colleague Włoczek, the colonel of our section. »Immediately disarm Grenzschutz was the content of the order«".

The above-described difficulties in communication, combined with the awareness of insufficient armament and the loss of the enemy's advantage of surprise, caused a significant part of the insurgent formations not to take military action. A lot of people mentioned it. Paweł Biernot wrote, "this action, however, did not take place as a result of the cancellation at the last moment of the outbreak of the first uprising". Franciszek Frydrych mentioned that his unit limited its participation in the uprising to "disarming the forester's lodge", explaining the lack of activity by receiving a report "that the uprising is cancelled". Bernard Gerlich noted that he was not "called to fight", Józef Holecki pointed out that after several hours

of waiting, his unit, without receiving any order, returned to the place of formation. Emanuel Machinia wrote laconically that “active action did not take place”; Wilhelm Masloch that “we were still preparing for the First Silesian Uprising in 1919. But there was no order. So we waited further”; Wincenty Mięśok stated, “because the neighbouring district did not set off for the uprising, the Gliwice district could not do anything on its own”; finally, Antoni Rostek briefly stated that “[in] Racibórz there was no action”. How difficult this situation must have been for many insurgents is evidenced by the memoirs of Józef Bobrowski, who – as he mentioned – envied the fighters, waiting impatiently for the order to fight.

When discussing the subject of the outbreak of the First Uprising and analysing the relationships between the narrative of the former insurgents and the “memory of power”, it is worth noting the reference to the “Myśłowice massacre” in the memoirs of Walenty Patalong as the “slogan for the outbreak of the First Uprising”. Such a point of view was presented after the the narrative of Jan Ludyga-Laskowski, taken over by historians studying the uprisings. It can be considered a visible manifestation of the “takeover” of the narrative (albeit erroneous) present in public space by the insurgents¹²⁸.

At this point, it is difficult to thoroughly analyse the course of the struggles described by the authors of the memoirs. Still, the elements in the narrative that relate to the specificity of actions are worth noting. Of course, they were almost without exception skirmishes, often preceded by attempts to “reconnaissance the area”. Sometimes, it brought good results – as in the text by Jan Bartosz (“patrols were sent towards Grenzschutz, they were searched three times by Grenzschutz. A second patrol was sent, pretending to be drunk, and with singing, they found that the Germans were on combat alert with machine guns on the roofs, at 2 a.m. one hears shots all around; here, it is quiet because you cannot approach, in the morning we went home”). Sometimes the insufficient recognition turned out to be fatal for the insurgents – as in the account of Jan Nowak, who described the defeat in the skirmish, explaining it, among others, that “the insurgents were not informed that on the eve of the attack, namely on 17 August 1919, in the evening, another Grenzschutz unit arrived in Nakło, namely an infantry company”.

Describing the imbalance of the fighting forces, the former insurgents noted the participation in the fight on the German side of heavy

128 Cf. the earlier part of the introduction.

equipment inaccessible to insurgents – including aircraft, cars and armoured trains (reports by Franciszek Kruczek, Walenty Patalong, Robert Rusecki, Jan Skupień, Paweł Szczepanek, Antoni Szyler) and a tank (report by Jan Seweryn). Recalling the words of Antoni Szyler, the German side had “at its disposal: artillery, armoured train, armoured cars and aircraft. The insurgents shot down one reconnaissance plane and it fell on the fields between Borki and Mała Dąbrówka. The armoured train sent from Katowice took a very convenient position on the so-called Pritwit (railway crossing through Krakowska street), from where he effectively fired cannons, both Rożdzież – Szopienice, as well as Janów, Nikiszowiec and Mysłowice”. It is worth paying attention to this element, because, according to the provisions of the Treaty of Versailles, the German armed forces could not have tanks, armoured cars or military aircraft (except aircraft for training artillerymen).

The memories collected in this volume also touched upon threads less present in historical works devoted to the First Uprising. These include, for example, the description of an accidental victim of fights, a boy named Mróz, recalled in an anonymous report from Czułów and Paweł Szczepanek's memoirs, “who came out of curiosity to watch” (“ran there out of curiosity, wanting to see who is shooting”). A similar example of accidental sacrifice (except that one of the rallies immediately preceding the outbreak of the uprising) was cited by Wilhelm Nowak. In Jan Kwosek's account, there was information about the killing (“finishing off” – as the author wrote) of “a German spy Reinhold” – the context shows that as a result of shooting. Several other authors have also taken up the topic of “spies” or “traitors”¹²⁹. Wilhelm Nowak was similar to a person who denounced him as an insurgent to the German side (who was one of the familiar employees of the galvanising plant); Robert Rusecki described the case of the denunciation of the local commander of POW GŚl. by a German neighbour; and Jan Skupień noted the companionship of one of the Grenzschutz divisions with “a spy named Szwaćba, a Pole from the Russian partition and employed at the »Ema« mine”. Jan Materla described the appearance of a German gendarme at the Commander of one of the insurgent groups, Piotr Gierlotka, with a list of people who had appeared earlier at the meeting preceding the outbreak of the uprising (which was evidence

129 It is worth noting that a significant part of the inhabitants of the region were unstable/indifferent nationally, in the face of Polish–German antagonism they were somehow forced to opt for one of the parties to the ethnic dispute.

of the presence of a “spy” among the insurgents). At the same time, the account pointed to a rare example of positive behaviour – “the gendarme Berla, knowing the mood of the local population, turned out to be an honest and reasonable man and did not hand over the list of names to the superior authorities, there were no escapes of participants to Zagłębie, and Berla himself could expect leniency from the insurgents during the third uprising”. Of a similar character is a fragment of the memoirs of Karol Baron, who, recalling his arrest, noted that “among the escorts there was one »Grenzsuc«, who did not abuse us, and offered us cigarettes on the train”. The most exciting description of the discussed issue can be found in the memoir of Ignacy Smykała about “acquiring” to POW GŚI. “one German soldier from Grenzschutz”, Józef Schmid, who was to fight on the side of the insurgents, and after the division of the region to marry a Polish woman and remain within the borders of the Second Polish Republic, working “on the railway”.

As already noted, the texts confirm the thesis that the outbreak of the First Uprising (the date and circumstances) was indeed a surprise for the Polish authorities, as a result of which the command was unable to take an unambiguous position. It was known that there was no possibility of open participation of Polish soldiers in the fighting (the Polish authorities, as a signatory of the Treaty of Versailles, accepted that a referendum would decide the demarcation of the border¹³⁰); they were also aware that many of them (especially emigrants from Upper Silesia) were determined to join the uprising. The solution to the situation is recalled in several memoirs: of Karol Baron (“The companies are in turmoil, the riflemen of the 9th, 10th, 11th, and 12th companies spontaneously unloaded from the wagons, took rifles and ammunition, and left their units. Our officers were helpless and explained that they had no further orders that would come from Warsaw. They told us that whoever actively wanted to participate in the uprising could do it on their responsibility as a deserter from the army. Therefore, a group of several colleagues from the vicinity of Mysłowice, Szopienice, Mała Dąbrówka, and Siemianowice went to help the insurgents”) and Aleksy Bień (he wrote about soldiers “from the army in uniforms arbitrarily leaving”). The fact of personal participation of soldiers from the Bytom Rifle Regiment (as civilians) was confirmed, among others, by Karol Brandys. Another author, Karol Baron, noted, however, that soldiers were tried to be restrained: “We were told that the course of the uprising in Silesia was

130 Cf. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, pp. 37–44.

unfavourable and that it was a pity to shed blood against the stronger and more numerous German troops”.

The memoirs show that a group of people from outside of Upper Silesia who were not soldiers of the Polish army also took part in the fighting – Aleksy Bień wrote about the mass participation in the uprising of workers and scouts from the Zagłębie part of the Poland–Upper Silesia borderland; Walenty Patalong mentioned a group of six people who helped him transport weapons from Sosnowiec to Nikiszowiec, and then “expressed their willingness” to participate in the uprising and were joined to insurgent teams; Robert Rusecki cited the example of insurgents from Zagłębie Dąbrowskie who were killed after being arrested with weapons in hand already during the uprising. Aleksy Bień also added that “the case of the first uprising became famous throughout Poland. The youth massively recruited by PPS in Warsaw left only on 29 August, i.e. five days after the fall of the uprising”.

A large group of authors took up the subject of the situation after the end of the uprising in their memoirs. The fate of those who remained in the plebiscite area was described, for example, in an account from Załęże: “the insurgents seized by »Grenzschutz«, as it follows from their stories, underwent terrible torments in barracks and police backyards. They were kicked and trampled upon, dragged on the ground, beaten with chains, hand grenades, rubber hoses and rifle butts. It is impossible to describe all the torture that the mad »Grenzschutz« used against the Silesian insurgents. Ogierman Ryszard and Reguła Paweł were sentenced to death. Juvenile insurgents and their younger brothers were also arrested, including Chrószcz Wilhelm, aged 15, and Agnieszka Cierpcona. They were arrested and beaten with rubber hoses to force them to testify, but in no case did the police succeed”. Anna Benisz wrote about the “randomness” of the repression: “In a few days, I witnessed a shocking show execution in the princely meadow in Tychy near our court. I watched it from a distance from our property, because since the day of my arrest, I had not shown myself to the Germans, as I was advised to do so. There were not many gawks in the meadow, so I had the opportunity to watch the execution with my sharp and far-reaching eyes. The victim was sixteen-year-old Kiszka, the son of a miner who was pro-German. On a critical day, when the delinquent was picking mushrooms in the forest in Murcki near Tychy, he came across the body of a German soldier shot while he was in the forest. A German patrol, which found him next to the German corpse, arrested the boy who was sentenced to death by firing squad for the murder of a soldier”.

The fate of refugees from Upper Silesia, in turn, is described, among others, in the memoir of Stanisław Adrianowicz: “To Herby was attracted a whole wave of refugees. Fleeing from the Grenzschutz squads, gendarmes and Prussian police were not only those who fought or wanted to fight the Germans, but also those who reported that it was necessary to behave calmly, neutrally and wait for the coalition’s decision. All known Polish activists were fleeing”.

Finally, it should be indicated how the uprising participants assessed the uprising. It has already been said that the role of representatives of the Polish authorities was rather critically perceived. Here, once again, let us only confirm this position, referring to the memoirs of Stanisław Adrianowicz, who wrote about Michał Żymierski and Wojciech Stpieczyński that “as if they had supervision over the preparations for the Uprising in Upper Silesia”, and noting the atmosphere in the Częstochowa delegation at the end of the uprising, he wrote: “All the members of Lt. Malski’s staff I found very bitter. Politicians from Poznań and the Wielkopolska army, headed by General Dowbor-Muśnicki, were called names and cursed”. The insurgents also noticed (it is difficult to determine to what extent based on their own experiences and to what extent based on the achievements of historiography and propaganda) difficulties with coordinating the uprising also at lower levels of command. In anonymous memoirs from Szopienice-Janów, it was noted: “each commander is assigned an area of action, but during the armed action it turns out that not everything went properly, there were mishaps of inefficient conduct or commanding”. Konrad Szymik drew attention to an important aspect of the fight, showing the special circumstances of the First Silesian Uprising: “Peowiacy – that is, the organisers and at the same time the combat forces emerging from the conspiracy, some of them were not able to come out victorious from a difficult task, after all, we were not only soldiers, conspirators and organisers of the planned armed venture, but at the same time we earned our bread and livelihood as professional workers, and against us we had a regular and constant army and police, ready [at] any moment to counterattack and this was their sole task”.

Some authors decided on a kind of evaluation narrative, in which – of course, in retrospect – they undertook to express their own opinions about the First Silesian Uprising. Among the particularly valuable (confirmed by historical research) should be mentioned the assessment of Jan Kwosek, according to whom, at the outbreak of the uprising in August 1919, “situation in Upper Silesia was already much worse than in November

and December 1918. The Germans predicted that there would be a bloody fighting with the Upper Silesian people and organised well-paid soldiers recruited from all over the German Reich, in the formations of Grenzschutz, to suppress any Polish surge". In several memories, it was emphasised that the weak faith in the success of the uprising was already accompanying their authors at the time of the outbreak of the insurrection – Stanisław Adrianowicz wrote: "we were aware that the Uprising could not succeed. We already had a fairly good overview of the German forces; we knew that the Uprising would be suppressed on the first day"; Jan Ligoń recalled (or created such an image) that going to the assembly point before the outbreak of the uprising together with another insurgent (Jan Wiczorek), they were to wonder "whether we had a sufficient amount of weapons and whether the command had thought out in detail the plans of action and operational tactics", because Jan Wiczorek "for he knew the insurgents and their zeal, that with a bayonet or revolver and one hand grenade they were ready to conquer the world". The most synthetic and probably the best summary of the uprising of August 1919 can be found in an anonymous work from Załęże: "The First Upper Silesian Uprising took place in conditions that had no examples in any of the national uprisings. They faced a hundred times larger and well-armed enemy. The First Upper Silesian Uprising, although suppressed by force and violence, was of great importance from the point of view of international politics. The world learned that Silesia is inhabited by Poles and that in Upper Silesia, historical justice is waiting for redress".

* * *

The authors of the memoirs written years later point out that the First Silesian Uprising was not only a fight against the notorious Grenzschutz formation, but also a sizeable logistical operation to prepare insurgents to take action or pro-insurgency activity carried out outside the plebiscite area (mainly in the Zagłębie Dąbrowskie). Memoirs (at least in part) show the course of the struggle against German forces, but also signal the disinformation and lack of sufficient armament of insurgents, which is often emphasised in the literature on the subject. They provide a glimpse into how the battle was fought, but they also show how things were handled before and after the uprising. Some texts even constitute a hagiography of the rebellion, while other deal with shameful

topics. More often than not, however, the author's narrative reveals an insurgent "ordinariness" in which happy moments alternated with sad ones. It should be emphasised that the historical policy presented directly ("the memory of power") is visible in few reports. Despite the fact that most texts were created "on demand", this is not visible in the accounts themselves.

1.

The publication of this volume initiates a four-part series, created thanks to the National Programme for the Development of the Humanities granting [NPRH] funding for research and publication. This took place within the framework of the "Foundations" module, or more precisely: the 11th NPRH competition titled "Patriotism in personal testimonies – diaries, letters, diaries, photographs, albums, musical works, etc.". The work on the volume was conducted by a team consisting of Adriana Dawid, Maciej Fic (project leader), Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski, Dawid Kubieniec and Maria Wylężek. The entire team participated in the acquisition of source materials and their transcription. Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk and Maria Wylężek provided substantive and linguistic explanations for the memoirs. Lech Krzyżanowski outlined the features of the First Silesian Uprising in the introduction, and Maciej Fic prepared the remaining part of the introduction.

In the opinion of the authors of the volume, a valuable complement to the memories are the photographs presented in it. They come from the described epoch and allow to imagine the realities better. They were obtained with the consent of the director of the Museum of Opole Silesia Iwona Solisz, director of the Upper Silesian Museum in Bytom Iwona Mohl, director of the Archdiocesan Archives in Katowice Wojciech Schäffer. We also thank Joanna Ojdana, Katarzyna Szawan, and Joanna Lusek for their help in acquiring them. The authors also express their gratitude to the reviewer of the volume, Piotr Pałys.

Finally – last but not least – it should be pointed out that the entire introduction and selected texts have been translated into English and are included as an annex to the volume. The reason for such a solution is apparent. The translation is intended to disseminate and popularise knowledge about the First Silesian Uprising outside the Republic of Poland and reach scholars and history lovers from outside our country.



Memories (selection)

- Jan Bartosz ▪ **585**
- Anna Benisz (Szafran-Początek) ▪ **592**
- Józef Bobrowski ▪ **609**
- Roman Horoszkiewicz ▪ **619**
- Jan Kwosek ▪ **625**
- Jan Materla ▪ **631**
- Walenty Patalong ▪ **634**
- Klara Pieczka ▪ **643**
- Robert Rusecki ▪ **647**
- Stefan Saturnus ▪ **659**
- Teodor Stawowy ▪ **666**
- SZOPIENICE-JANÓW ▪ **673**
- ZAŁĘŻE ▪ **679**

Jan Bartosz

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/59.

In 1918, US President Wilson issued 14 points to Germany, presenting an ultimatum to make peace. Otherwise, America would enter the war against Germany¹. The 13th point of this ultimatum stated: "The creation of an independent Polish State, with free and secure access to the sea"². In Upper Silesia, there was a huge commotion upon hearing the news that Poland was going to be created, and there was no talk of anything but how the Germans were going to flee Silesia, because the young generation needed to know that a Pole could only be a miner, and since the mines were not mechanised, you had to do things by hand and by force, raking coal into basins and carrying it in bellows to the cart. The janitors were Germanised Poles and German bootlickers³, and the foremen were already fully German so HKT⁴.

1 In fact, the "The 14 Wilson points" cited by the author are a proposed plan of action by US President Thomas Woodrow Wilson that would need to be taken to ensure a fairer world after the war. These points were presented on 8 January 1918, during the annual address that the president delivered before the American Congress.

2 The 13th point in translation was: "An independent Polish state should be created, which should include territories inhabited by an indisputably Polish population, which should be given free and safe access to the sea, and whose political and economic independence and territorial integrity should be guaranteed by an international pact".

3 Contemptuously: lickspittles.

4 HKT, Hakata – a colloquial term for the German organization called the Deutscher Ostmarkenverein (German: Deutscher Ostmarkenverein), which operated from 1894 to 1934 in the then eastern provinces of Germany. Its overarching goal was germanisation ("the strengthening of Germanness"). The term took its name from the first letters of the founders' surnames: Ferdinand von Hansemann, Hermann Kennemann and Henrik von Tiedemann.

CZZPG, or the Central Trade Union of Polish Miners⁵, was founded shortly before World War I, so in Giszowiec⁶ there were only 7 members. After the war ended, being a member with comrades Borys Rybok and others, I began organising the Polish Union of Miners. The mine workers from the German verband⁷ (Bergarbeiterverb.[and]⁸) were leaving in large numbers and joining the Polish union. The main leadership of the CZZPG in Katowice was not yet there, except for Adamek; others were enlisted in the German army.

In January 1919, Wiktor Rumpfelt⁹ came from Hamburg to Katowice. I got acquainted with him in the office (Adamek's apartment), and he invited me in the evening to the former printing house of "Gazeta Robotnicza"¹⁰ in Katowice. There, he initiated me into the idea that Poland in Silesia would have to be fought for, and we needed to be fully prepared for this struggle. We would know the date of the Polish army's¹¹ entry. Still, in the meantime, we had to organise people in our locality to disarm the police, secure the district administration¹² (Giszowiec-Nikiszowiec was a Dominial District), take control of the post office and telephone exchange, and form a Polish militia. The militia would patrol the streets, conduct searches of Germans for weapons, and confiscate any arms they found. For this task, only 100 percent Poles and military organisers were to be recruited. The process was straightforward: each initiate would select as many people as they deemed necessary for disarming the police, and the same method would be applied to securing the Dominial Office, the post office, the telephone exchange, and the militia. The work had to begin immediately, as the decisive moment could come at any time, and we needed to be fully prepared. Furthermore, we could not allow the Nationalists to outmanoeu-

5 Most likely, the author was referring to the Central Trade Union of Poland, established in December 1913 in Upper Silesia as Poland's first class-based trade union.

6 Today part of Katowice.

7 From German: associations.

8 From German: miners' union.

9 Wiktor Rumpfelt (1890–1965) – social and political activist, secretary of the Central Polish Trade Union, member of the Executive Committee of the POW GŚI.

10 "Gazeta Robotnicza" [Workers' Newspaper] – the title of a newspaper published from 1891 to 1948 in Berlin and later in Katowice, established by Polish socialists active in the German Social Democracy.

11 Correct: Polish.

12 Dominion, or manorial area (German: *Gutsbezirke*) – a widespread feudal relic in Prussia, comprising one or more area estates, subordinate (both in terms of full authority and, for example, maintenance of the forces of order) to estate owners or their deputies approved by landrats.

vre us – just as the Socialists had seized control of Warsaw, so must Silesia be secured by the Polish Socialist Party (PPS).

Immediately after arriving in Giszowiec, I invited several members of the CZ[ZPG] to my apartment and explained the matter to them, from that moment on, secret recruitment to the various units began, by those entrusted with the function, over each newly recruited there was a discussion as to whether the person was certain.

For the first uprising, we were divided into individual platoons, with 112 people initially organised, [another] 74 people joined, bringing a total number of participants in Giszowiec to 186 people. A roster was taken on the third day of the uprising in Michalski's gazebo, with Bartosz, Wójcik J., Kopusciok and Michalski present. This record is currently in storage.

The First Uprising in Giszowiec, 17 August 1919. The planned strike against the Germans in Silesia was initially set for 15 March 1919, but it kept being postponed – first by a month, then by two. As a result, people grew discouraged. Meanwhile, Grenzschutz¹³ (German paramilitary forces) arrived in Giszowiec, quartered themselves in a garden (today's Świątlica¹⁴), and later relocated to the carriage house next to the ice rink. Before the first uprising, I served as a secret courier between the district command and Giszowiec. On 16 August 1919, we learned that the Pszczyna district¹⁵ had already joined the uprising. Meanwhile, the Grenszuc¹⁶ forces, fleeing from Murcki¹⁷ in trucks, were retreating toward Katowice. Unaware of this, we sent our Commander¹⁸ to the district headquarters for instructions. When he returned, he informed us that we had to remain on high alert and send a courier in the afternoon to confirm the exact time of the attack. As a secret courier, I was dispatched to Bogucice to gather information about the attack's timing. I found in a restaurant the district commander, who informed me that Giszowiec should head to Janów, where further instructions would be given. I was accompanied by comrade Richter, and

13 Grenzschutz – the colloquial name of a paramilitary formation that existed in 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared in the area of Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), over time taking control of all existing units of *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

14 Correct: common room.

15 Correct: Pszczyna.

16 Correct: Grenzschutz.

17 Today part of Katowice.

18 Correct: commander.

together we received confirmation that the uprising would begin that night at 2:00 a.m. The password for the operation was “Warsaw-Cracow”.

We informed our Commander¹⁹, who, through his couriers, ordered an assembly at the hałda²⁰ in the forest near the Jacob’s mine, at midnight. Grenszuc²¹ was stationed in the cart park near the south shaft. Junior patrols were sent towards the grenszuc²², and they were searched three times by the grenszuc²³. A second patrol was sent, pretend[ing] to be drunk, and singing as they went, they reported that the Germans were on combat alert and had machine guns positioned on the roofs. At 2:00 a.m., gunshots were heard all around, but in our area it was silent, as approaching was impossible. At dawn, we dispersed to our homes.

On the morning of Monday, the grenszuc²⁴ in battle formation marched out of Giszowiec to Katowice. After the army left Giszowiec, groups of insurgents were formed. One group disarmed the police and seized the police station, the second group seized the dominion office²⁵, and the third group seized the post office. Checkpoints were immediately set up on all sides of Giszowiec, while other groups conducted searches in the homes of German officials, looking for weapons, which were then confiscated.

I would like to point out that until the first uprising we had only a dozen revolvers and one handgun, as well as grenades of our own design, which we made ourselves in the following way: in the factories of katowice²⁶ there were figurines made of thin sheet metal, depicting German Emperor Wilhelm²⁷, gen. Hindenburg²⁸, Bismar[c]k²⁹ and others. We loaded dynamite and small pieces of cast iron inside these figurines, sealing the bottom with tar. As miners, we had plenty of dynamite, and fuses were purchased in Sosnowiec. Such figurines (bombs) stood on the dresser and wardrobe in

19 Correct: commander.

20 Hałda – a high dump of geological material (aggregate, sand, ore) or post-industrial waste (slag, ash), often present in the Upper Silesian landscape.

21 Correct: Grenzschutz.

22 Correct: Grenzschutz.

23 Correct: Grenzschutz.

24 Correct: Grenzschutz.

25 Correct: dominial.

26 Correct: Katowice.

27 Correct: Wilhelm. Wilhelm II Hohenzollern (1859–1941), the last King of Prussia and German Emperor, abdicated in November 1918 and settled in the Netherlands.

28 Paul von Hindenburg (1847–1934) – German Field Marshal, politician, from 1916 chief of the German General Staff, one of the German heroes of the First World War.

29 Otto von Bismarck (1815–1898) – German politician, Prime Minister of Prussia, first Chancellor of the German Reich (1871–1890).

the insurgents' rooms. During apartment searches, the Germans assumed that the person was their supporter because he had so many Wilhelms³⁰, Hindenburgs, Bismar[c]ks in his home. Only during the uprising, when they stood next to the katowicka road³¹ against the wall, did they realise what ideas the Poles had. Searches in German apartments also yielded a dozen revolvers and double-barrelled shotguns.

Posts from the katowicka road³² report³³: that along the road from Murcki to Katowice, German soldiers are fleeing on trucks. It was decided to reinforce this section with insurgents and attack them, we pulled the wires through the woods towards Murcki. We set up a telephone connection to know when they would head towards Katowice. Our Commander³⁴ communicated with Nikiszowiec³⁵ and borrowed one machine gun from them, as they had captured two from the Germans, because they had successfully disarmed a German company. The borrowed machine gun was placed next to the American villas³⁶, where there is a bus stop today. At that time, there was a hill with two-meter high spruce trees growing there. A barrier stood below the road at the end of the buildings. We closed the road with a barricade, reinforced with barriers, spruce trees cut in the forest, and secured them from birch to birch across the road. We also learned that the artillery was expected to pass through, so a hole was dug in the middle of the road. Miners from the southern shaft brought 100 kg of dynamite, which was then buried. The road was mined, and the detonation³⁷ mechanism was set up electrically using a mining battery.

It started to get dark, it was evening, the mine not yet ready. We received news that artillery from Murcki was heading toward Giszowiec, passing by "km"³⁸ from the top down. The gunner at the "km" was waiting for them to pass. They were baggage carts, thirteen in total. At the bottom of the road, gunfire could already be heard; machine guns were firing from behind; grenades were exploding on the sides, and on the road, there was fire from grenade bullets and the hooves of horses. The carts were rushing

30 Correct: Wilhelms.

31 Correct: Katowicka.

32 Correct: Katowicka.

33 Correct: reported.

34 Correct: commander.

35 Today part of Katowice.

36 The villa most likely referred to is the villa of the director of the Giesche mine in Giszowiec, where the president of the Silesian-American Corporation had lived since 1926.

37 Correct: ignition.

38 Km – machine gun.

downhill “as fast as the horses could go”. They entered the valley, hitting a closed barrier. The horses broke the barrier and fell. The second cart fell onto the first, the third onto the second, and then the fourth, the tenth, and so on, creating a massive barricade of carts. There were wounded and dead horses, and several German soldiers were also wounded. We set up a hospital for the German soldiers in Giszowiec in what the laundry building is today. The physician was Dr. Möshler, district doctor in Giszowiec. We received a call that artillery was coming. We quickly cleared the carts from the road to capture the cannons. On the carts, we had grenades, hand grenades for the cannons, rifles abandoned by the German soldiers, and many other military supplies. We captured about 30 horses. One horse, which stood saddled in the forest, had a uniform on it, and on the uniform, a first-class cross³⁹ was pinned. The road was clear, the mine was ready, we were waiting for the cannons, but they did not arrive. As it later turned out, they had taken another route to Katowice.

On the second day, grenszuc⁴⁰ truck came from the direction of Murcki towards the Jakub mine⁴¹, and attacked Giszowiec with machine guns. The battle began by the houses of the Jakub mine where the Germans⁴² stood, while the insurgents were in the forest near the water tower, on a wooded hill, which is today's bus stop. Grenszuc⁴³ advanced through the ditch along the road. One grenszuc⁴⁴ soldier operating a machine gun was killed, while two others carried a wounded comrade to the truck and quickly drove away. One dead soldier, a heavy machine gun, and two boxes of ammunition were left on the battlefield. Then three planes arrived and began circling around Giszowiec above the battlefield. When they left, some time later, artillery began firing on Giszowiec from the direction of Podlesie. Shrapnels almost exploded over Giszowiec, mostly falling behind it in the forest.

On the third day, the Grenszuc⁴⁵ attacked again from Murcki, but this time we were stronger, having two heavy ckms⁴⁶, ammunition, and dozens

39 It is the most likely a reference to the Iron Cross First Class – a Prussian and later German military decoration established by King Frederick William III of Prussia in 1813, awarded for valour on the battlefield.

40 Correct: Grenschutz.

41 Correct: “Jacob” mine. The “Jacob” coal mine was located in the Giszowiec area, and operated from 1840 to 1901.

42 Correct: Germans.

43 Correct: Grenschutz.

44 Correct: Grenschutz.

45 Correct: Grenschutz.

46 Ckm – ciężki karabin maszynowy [heavy machine gun].

of rifles captured from the Germans, and we easily repelled the attacks. The shooting continued throughout the entire day. Near Giszowiec, our ammunition ran out. We sent people to Sosnowiec for ammunition, but they returned empty-handed.

On the fourth day, when we had no ammunition left, we all went to Sosnowiec in the evening under the cover of darkness, taking the road through Nikiszowiec, Janów, and Szopienice⁴⁷ to resupply. Along the way, we reported everywhere that grenszuc⁴⁸ on Mrówcza Górka⁴⁹ and machine guns were continuously firing on the “Pułaski”⁵⁰ mine as bullets were striking against the fence, but the road to Giszowiec remained clear, as it ran through a ravine, and the area between the “Pułaski” mine shaft Nikisz[owiec]⁵¹ blocks was covered with sand brought to the Chimney’s⁵² construction.

In Sosnowiec, we received nothing; those who managed to get some ammunition went to Mysłowice, where four of our men were killed. These were: 1) Augustyn Klaja, 2) Rudolf Kubica, 3) Tomasz Goj, 4) Jan Malharek. “Honour to their memory”.

After grenszuc⁵³ entered Giszowiec, they beat Teodor Maron to death with rifle butts. (“Honour to his memory”). We also had several wounded in the battles for Giszowiec. The uprising in Giszowiec collapsed due to a lack of ammunition. We remained in Sosnowiec, stationed in the Barracks⁵⁴ on Traugutta Street. After the German government⁵⁵, under pressure from the Allied Commission, issued an amnesty, we returned to Silesia.

These few words that I have in my memory, I pass on to the young citizens of Giszowiec so that they know that Poland did not come by itself, that Giszowiec also had its wounded and fallen [in the fight] for liberation from oppression. Only the workers fought, for in Giszowiec, we did not have Polish intellectuals or other commanders.

47 All localities today are part of Katowice.

48 Correct: Grenzschutz.

49 Mrówcza Górka is a hill in the Katowice Upland, today located within the borders of Katowice, then lying in the areas of Janów and Nikiszowiec.

50 Correct: “Pułaski” shaft complex. A complex of buildings (consisting of, among others, the shaft superstructure with hoisting tower, sorting office, engine room, forge, carpentry shop, guildhall and bathhouse), built around the “Carmen” (later “Pułaski”) shaft, constructed in 1903–1911.

51 Most likely in the sense: between the “Pułaski” shaft and the buildings of Nikiszowiec.

52 Correct: chimney.

53 Correct: Grenzschutz.

54 Correct: barracks.

55 The Polish–German agreement “on the release of detainees and the granting of freedom from punishment” was signed on 1 October 1919.

Anna Benisz (Szafran-Początek)

Source: Silesian Institute in Opole, Special Collections, ref. A 51.

I was born on 12 May 1894, as the sixth of ten children of Emanuel Szafran-Początek and Regina, *née* Radwańska, landowners in Tychy, Upper Silesia. Our estate bordered that of the Duke of Pszczyna from the Ho[c]hberg family and was the largest among Polish estates in the German flood that engulfed the Piast lands [...].

In the first half of November 1918, my brother-in-law, journalist Edward Rybarz¹, arrived at our house in the early morning with news that a revolution had broken out in Berlin, Emperor Wilhelm and his son had been dethroned, and both had fled to Holland. He also reported that an independent Polish State had been proclaimed in Warsaw, with the leader of the Legions, Józef Piłsudski, at its head. The shock was overwhelming. I was so overjoyed that everything slipped from my hands. At first, I wanted to run out into the countryside and announce the joyous news. But fear held me back – the fear of retribution from the ruthless Germans, the fear that I could be hanged for spreading such news. I immediately saw a connection between two events, one triggering the other. In my mind, I was already dreaming of Upper Silesia within the borders of Poland. Yet, I kept seeing the power of Germany, which clouded my vision of reality. I was awakened from the chaos of my thoughts by the firm and courageous words of Wojciech Korfanty² in the German parliament that one should accept the creation of a reborn Polish State and its consequences as far as the Polish lands under Prussian rule were concerned³. I already sensed that I, too, had to

1 Edward Rybarz (1884–1940) – social and political activist, delegate to the NRL in Poznań, co-organizer of the POW GŚL., after the establishment of the Polish Plebiscite Commissariat headed its Press Department.

2 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia.

3 On 25 October 1918, in the Reichstag, Wojciech Korfanty gave a speech in which he said, among other things “Gentlemen of Parliament, we do not demand an inch of German

get involved in the vortex of events, to get involved in the Silesian action to come. I was subconsciously aware that the separation of Upper Silesia from Germany would not go smoothly: it would have to be ransomed with struggle and blood. These thoughts excited my imagination. I became heavily exalted in patriotic plans. A lust for public action was kindled in me. Soon came the first news exhorting to action. In Poznań, the Executive Department of the National Council formed and planned to organise a revolt of the District Diet, in which representatives of Upper Silesia were to participate. It issued a proclamation signed by Dr. Czesław Meissner⁴ and Stefan Andrzejewski⁵ [...].

Upper Silesia was in turmoil. Everywhere, rallies and meetings were convened to elect deputies to the Sejm. There was one deputy to the revolutionary Sejm per 2,500 of the Polish population of a given district. In this way, 423 people, including 33 women, received a parliamentary seat from Upper Silesia. I was elected from the Bytom district, and I received an ID card number 1236 from the Pszczyna district, which included Tychy, from the "Supreme People's Council for Silesia".

The District Sejm in Poznań was held on 3, 4 and 5 December 1918. The city of Poznań was magnificently decorated. From the windows of the houses dangled several-meter-high flags of the national colours made of silk and brocade, and large Polish eagles embroidered richly were seen in window displays and in the windows of many houses. The entire population of Poznań hatched into the street festively dressed and in joyful excitement, greeting the delegates of the Polish lands with deep affection at every opportunity. On 4 December the Women's League welcomed us with tea, sandwiches and cakes in a common room. The hostess function was performed by Wojciech Korfanty's wife, Elżbieta⁶. The next day was the opening of the Sejm, preceded by a mass in a magnificently decorated parish

land. In accordance with point 13 of President Wilson's program, we demand the creation of a single Poland, consisting of three parts, with access to the sea, that is, with its own sea coast, inhabited by an undoubtedly Polish population. [...] Gentlemen, Mr. Ledebour laid out yesterday which parts of the country he believes should belong to the future Poland. I confirm his figures and declare that we have claims to the Polish districts of Upper Silesia and Middle Silesia – no German district! – to Poznań, Polish West Prussia and Polish districts of East Prussia".

4 Czesław Meissner (1879–1950) – social and political activist, doctor, insurgent of Greater Poland, associated with the National Democrats.

5 Stefan Andrzejewski (1899–1996) – insurgent of Greater Poland, soldier of the Polish Army.

6 Elżbieta Korfanty (1882–1966) – social and political activist, wife of Wojciech Korfanty.

church. When during the sermon the Father Antoni Stychel said in the words of Isaiah: “You have crushed the ankle of the ungodly, the rod of the rulers, which smote the people in anger with an incurable wound, conquered the nations in fervour, persecuted them cruelly”, sobs rang out in the church. I also cried from happiness, which is difficult to reproduce. I only know that I experienced a deep jolt of joyful intoxication. I understood then what happiness is. It was with me only once then and was not repeated in such a delight of the soul ever. At that time, I was a tiny part of a tremendous spiritual chord in the collective mass of MPs and residents of Poznań, who behaved like me. Traces of this dripped from the refracted eyes, which shone and burned with the fire of inner heat; I joyfully felt it in my depths, especially when the Polish hymn “Boże coś Polskę”⁷ sounded in the church for the first time in centuries in the Lord’s temple in the Prussian partition. This joyful upheaval of the soul was repeated when, after the completion of the three-day session of the Sejm on 6 December, the national anthem was sung⁸ and the rota⁹ by [Maria] Konopnicka, and then in the theatre when, after the playing of [Stanisław] Wyspiański’s “The Wedding”, the actors sang “With the smoke of fires”¹⁰ together with the deputies and ended with the national anthem.

On the first day of the Sejm, which was opened by Władysław Seyda¹¹, with a speech by the Archbishop¹² Dr. Edmund Dalbor¹³, the Sejm presid-

7 A Catholic religious song of a patriotic nature, it originated from a work to words by Alojzy Feliński and music by Jan Nepomucen Kaszewski, “God Save the King”, addressed to Tsar Alexander I. After Poland regained its independence, it was one of the proposals for recognition as the national anthem.

8 A patriotic song to words by Józef Wybicki and music by an unknown author, it was written in 1797 and has been referred to as the “Dąbrowski’s Mazurka”, the “Song of the Polish Legions in Italy” or, from the first words, “Poland is not lost yet”. It officially became the national anthem of the Republic of Poland on 26 February 1927.

9 Correct: “Rota”. Patriotic song to words by Maria Konopnicka and music by Feliks Nowowiejski, written in 1908, especially popular during the plebiscites and Silesian uprisings.

10 A patriotic song to words by Kornel Ujejski and music by Józef Nikorowicz, it was written in 1847 as a reaction to the Galician robbery, popular especially in the Austrian partition. After Poland regained its independence, it was one of the proposals for a national anthem.

11 Władysław Seyda (1863–1939) – social and political activist, Polish member of the Reichstag, representative of Greater Poland in the six-member Commissariat (executive body) of the Supreme People’s Council in Poznań.

12 Correct: archbishop.

13 Edmund Dalbor (1869–1926) – Catholic priest, from 1915 Archbishop Metropolitan of Gniezno and Poznań and from 1918 Primate of Poland.

ium and committees were elected, which were to prepare their proposals for the next session. I was appointed, along with my brother-in-law Edward Rybarz and Gertruda Wadasówna, who replaced the right deputy Zofia Kapicówna, to the committee for education and schooling, whose chairman was Father [Stanisław] Łukomski. After two days of deliberations, several resolutions were adopted, which passed unanimously in the plenum. Once again, we were honoured by Poznań, namely with the opera "Niewidoma". The ceremony in the church and our march through the city decorated with Polish flags and the deliberations in the Sejm and committees, rich in content, culminating in the singing of the national anthem and "Rota", will remain forever in my soul as great Polish days. And when, during the singing of the "Rota", several hundred hands raised their right hand to swear, a shudder ran through us, and faces fierce, focused, resolute were a sign of spiritual tension that detached me as if from earth, my soul seemed to be in heaven. These were unmistakable days of incredible spiritual transformations and raptures, which are always followed by actions. The fighting spirit was awakened in me. In connection with the District Sejm, the Supreme People's Council published the "Journal of the Polish District Sejm" in December 1918, listing me on page 117 in the "List of delegates of all districts of the Prussian partition" as "Anna Świątkówna". I corrected this error at once, and I repeat this correction here as well, especially since I do not have angelic qualities to be considered a saint.

I returned to Upper Silesia, where, together with Edward Rybarz, I reported to my voters on the proceedings in the Sejm. I spoke about my impressions and the resolutions passed, particularly those I represented in the Sejm committee, i.e., the resolutions on education and schooling. Edward Rybarz alluded to the political significance of the parliamentary resolutions and called on those gathered for a joint action so that Upper Silesia could reunite with the motherland. After that first rally, I spoke at other rallies and gatherings. The first rally was a baptism of propaganda for me, as it was the first time I spoke in public. Once this baptism convinced me I could speak publicly without stage fright, I was already a routine propaganda force at further rallies.

In Tychy, I took up organisational work and, as early as February 1919, service in the underground army of Silesia. My hard toil began. [...] Since February 1919, a Polish Military Organization had existed in Upper Silesia, abbreviated as POW¹⁴, subordinate to the Executive Department of

14 The full name of the organization is Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska [Polish Military Organization of Upper Silesia]. It was not identical to the POW in the area

the organisation's Headquarters in Poznań – to trigger an uprising when necessary. From the moment of its uprising, I became a member after being sworn in Bytom for sanitary and liaison service in case of an uprising. I swore that I would faithfully keep the secrets of POW, regardless of the possibility of suffering death at the hands of the Germans, that I would conscientiously carry out organisational orders and that I would sacrificially lay down my life for the fatherland.

The POW members' meetings took place in Bytom, Katowice, and Gliwice, where I travelled from Tychy together with my sworn fellow POW member, my sister Emilia Rybarz.

The district commander for the Pszczyna district, where my hometown was located, was Alojzy Fizia¹⁵, based in Pszczyna, with whom Stanisław Krzyżowski¹⁶ cooperated as commander of the Pszczyna POW. I met them at POW briefings. Fizia was a man of high personal qualities, a righteous character, a high-class patriot, courageous and militant. He held the organisation firmly in his hand and was well-liked in it. Stanisław Krzyżowski was tall, of medium build, a good organiser, but ruthless in his conduct to the point of brutality and uneven in his POW's actions, at the same time a risk-taker. He was the one who said publicly in 1920 in front of the Municipal Office in Tychy, pointing to the double-headed Prussian eagle on the frontage of the office, that "in this place, where this black crow sits, there will soon be a White Eagle"¹⁷. I did not report to him as belonging to the Bytom POW, with official duties in Tychy. I was most often called to briefings in Bytom, where my sister Rybarzowa, wife of Edward Rybarz, a Silesian journalist, lived permanently. At these briefings, international affairs related to Upper Silesia, the role of the Council of Ambassadors in Paris appointed by the League of Nations, and the role of the Inter-Socialist Governing and Plebiscite Commission, which was to take overrule in Upper Silesia after the Peace Treaty with Germany became legitimate, were

of the Russian partition. Its goal was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

15 Alojzy Fizia (1888–1927) – social and political activist, co-organizer of the "nest" of the "Sokół" Gymnastic Society in Pszczyna, commander of the POW GŚl. for the Pszczyna district.

16 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – socio-political activist in Tychy (among other things, co-organizer of the "Harmonia" Singing Society and the "nest" of the "Sokół" Gymnastic Society), deputy commander of the POW GŚl. for the Pszczyna district, one of the commanders during the First Silesian Uprising.

17 Józef Bienioszek placed the same statement in time in 1919.

discussed in detail¹⁸. Its military representative, General [Jules] Gratier¹⁹, was already in Silesia²⁰, while on behalf of the Polish government Consul [Daniel] Kęszycki²¹ in Katowice²². They were to alleviate internal disputes between Germans and Poles and to halt the pacification crackdown of the Germans, who had already declared a state of siege and courts-martial in Silesia since January 1919.

The information at the briefings familiarised us with the whole of Silesian affairs while at the same time including us in the cogs of the POW's role as an underground organisation. The organisation planned an uprising for March and later for April 1919 and put us, POW members, on alert. The Germans found out about this, and terrible reprisals followed. The air was unusually stuffy; outside, everything was boiling. I, while remaining on alert, at the same time performed propaganda functions in various social organisations under instructions received from the POW command: in the "Society of Polish Women"²³, which I founded and led as chairman, and which systematically grew to a serious number of ca. 200 members, in the "Harmonia Singing Society" led by Franciszek Krzyżowski²⁴ and the local "Sokół Society"²⁵, which in the year 1920 some Polish national holiday manifested with all Tychy organisations, the municipal council, with banners its national creed in a demonstrative seven-mile march from Tychy to Mikołów, where after speeches the march disbanded. I took part in it in the

18 Eventually, the Inter-sovereign and Plebiscite Commission appeared in the Upper Silesian plebiscite area in February 1920.

19 Jules Gratier (1863–1956) – French general, commander-in-chief of the Allied forces in the plebiscite area.

20 In fact, peacekeeping troops (Allied forces) appeared in the plebiscite area in February 1920.

21 Daniel Kęszycki (1884–1936) – social and political activist, insurgent of Greater Poland, consul general of the Republic of Poland in Opole.

22 In fact, the seat of the Polish Consulate was Opole.

23 The correct name of the organisation was Związek Towarzystw Polek [Union of Polish Women's Societies] – it was a pro-Polish women's organisation in existence since 1918, formed from the transformation of the Union of Women's Societies (founded in 1914).

24 Franciszek Krzyżowski (1895–1979) – social and political activist, co-founder and conductor of the "Harmonia" Singing Society in Tychy, co-organiser of the Tychy "nest" of the "Sokół" Gymnastic Society, younger brother of Stefan and Stanisław Krzyżowski.

25 Gymnastic Society "Sokół" – the oldest Polish organization of physical education and sports (the first "nest" was founded in 1867 in Lviv), promoting the development of physical stamina and moral strength, at the same time conducting unofficial military preparation of members. It was active in Upper Silesia since 1903 (its organiser was Józef Dreyza).

group of municipal councillors as a councillor since November 1919 from the Polish faction, the only woman among the 18 councillors.

I became a municipal councillor under historic conditions for us Poles in Silesia, which I will mention later.

Meanwhile, POW was active, organising itself and forming its district commands, regional commands and regiments. It waited anxiously for the order to rise as the relations that had prevailed were already unbearable.

In Upper Silesia the master of life and death was Friedrich Otto Hörsing²⁶, called by us “the executioner of the Silesian people”, who ruled in the Prussian manner on behalf of the Berlin government, bestially stifling any Polish actions everywhere. His spies reached everywhere, snooping and denouncing so that the Polish people had to muzzle their mouths to avoid falling into the hands of this executioner. He set up spies around our manor, as a well-known Polish heartland. Still, our faithful servants soon discovered them. We enjoyed universal respect, so it was not easy for these spies to sniff out something at our place, although through our manor sometimes flowed weapons delivered from Dziedzice, which already at night were escorted, and without delay to their proper destination. The executioner was at work, Silesian prisons were soon filled with Polish patriots, and the threat of arrest hung over every POW member. However, this did not slow down the pace of work in POW, where it was boiling, and they were calling their commanders to armed action in the belief that it was high time to break the bonds of servitude. I was of the same opinion and spoke in this direction at briefings. However, the command evaded any action, the more so because Wojciech Korfanty²⁷, the highest authority for Upper Silesians, also assumed his veto. However, contrary to predictions, the uprising broke out on the night of 16/17 August 1919, in my area in Tychy-Paprocany. It broke out unexpectedly. As I found out, the outbreak slogan was given by [Maksymilian] Iksal, unknown to me, from the emigration group in Piotrowice. His first order had just reached the POW command of the Pszczyna district. Although it was on constant alert at the time, this order also came as a surprise. Stanisław Krzyżowski moved to attack. It was Sunday. I was notified

26 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – a German social democratic activist, from January 1919 he was chairman of the Central Workers’ and Soldiers’ Council for Upper Silesia in Katowice, and from April 1919 to January 1920 he was government commissioner (German: Reichs- und Staatskommissar) for Upper Silesia.

27 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia.

of the outbreak of the uprising in the early morning of 16 August. So, I waited on standby by the instructions of POW at my Red Cross insurgent station for the first victims of the uprising. I handed out the rest of the weapons that were still with us, but by mistake, there were still two grenades left, which later almost led me to the place of German execution. I would like to point out that during the first Silesian uprising, the organisation of the sanitary service was still in its infancy; it depended on the cooperation of the local population, who turned out to be victims, and on the rapid transport of the wounded and sick to Sosnowiec and Dziedzice, so outside the Upper Silesian area, where there was proper medical assistance from professional medical forces. The number of Polish professional troops in the local health service was minimal. The outbreak of the uprising was a general surprise, so my sanitary activity, in the absence of coordination with the developing insurgent movement in neighbouring counties, was also casual and connected with the local network of this movement, which had just broken out in Pszczyna County, more precisely within Tychy.

An unspeakable happiness filled my soul when I saw insurgent patrols everywhere in Tychy and insurgent guards stationed in front of public buildings. News from nearby Paprocany²⁸, where insurgents had disarmed a German cavalry unit along with their horses and Grenzschutz artillery during the night, sent a shock of joyful euphoria through my soul. These were the first successes of the uprising, fuelling hope for more to come. I soon learned that the uprising had spread to neighbouring counties. My heart tried to leap for joy. In the Tychy church, I was literally laughing to Christ at morning mass. I was half-conscious. Because everything seemed to be laughing to me together with the people in the church. I returned home full of joy and hope for my post. It lasted all too briefly, however. That day in the afternoon, black news came to me. A considerable German force was hastily brought to Tychy. My cousin Florian Radwański, POW member, head of the railroad station, with his own hands untwisted the rails at some distance from the commune to stop the influx of these troops by train, but this only delayed the unloading of the army.

On the first day of fighting, I had no wounded insurgents. On the second day, a division of German artillery set up camp at our manor. I immediately reported this to Krzystolik, a member of the Tychy branch of POW, who initially decided to attack the Germans. However, after assessing his forces and those of the enemy and observing their security measures,

²⁸ Today part of Tychy.

he abandoned the attack. He also took into account the Germans' threat – made as they settled in the courtyard – that if the insurgents attacked them, they would blow up our buildings. By then, there were already several wounded insurgents, whom I had to provide medical care for, and I hid them in a grove by the pond, where I brought them food. By the evening of the second day of the uprising, the Germans had ultimately seized Tychy by force, and the insurgent units withdrew to neighbouring districts.

The pacification began. From around 5:00 p.m., terrible screams and cries of women and children could be heard from Paprocany. The Germans were transporting beaten insurgents on trucks, locking them in the basement of the post office in Tychy, while a German airplane circled over our ponds for a long time, searching the reeds for hidden insurgents. This manhunt lasted several days. Any insurgent who failed to escape to Lesser Poland was arrested. Hörsing sent a special unit of sailors to our area, who brutally beat and tortured the insurgents. They were beaten for three days in the basement of the post office. Since the screams of the victims could be heard outside, they were later moved to the cellars of the Duke of Pszczyna's brewery. Afterward, they were transported to prisons in Gliwice and Racibórz, where they were put on trial for treason. My cousin, Florian Radwański, a man of considerable stature, was also arrested. As a show of humiliation, he was paraded through town on top of a large barrel in a truck. His head was battered and bloodied, and from his cap only the brim remained, bearing the marks of the beating. He was later taken to prison in Gliwice. The insurgents were handed over to the Germans by the local policeman, Paluch, who used a list he had in his possession.

Finally, two German soldiers came for me as well. After searching my apartment, they escorted me to the duke's brewery. At headquarters, I was accused of storing a wagonload of ammunition on our estate. I smiled and replied, "You are welcome to conduct a thorough search – you'll see just how much you'll find". The two hand grenades that were in our estate, which I had mentioned earlier, were quickly buried by my sister Bronisława – later Czechowa, the wife of an agricultural inspector – just outside the property's fence immediately after my arrest. The Germans carried out a thorough search of the estate, but it yielded nothing; they found no evidence to use against me. I was released from custody. I survived. Later, members of POW told me I had devilish luck – given how openly involved I had been in the insurgent efforts and how dangerously close I had come to disaster yet still emerged unscathed.

A few days later, I witnessed a harrowing public execution on the duke's meadow in Tychy, not far from our manor. I watched it from a distance, from the buildings of our estate, as I had been advised not to show myself to the Germans after my arrest. There were not many onlookers in the meadow, so I could observe the execution clearly with my sharp and far-reaching eyesight. The victim was a sixteen-year-old boy named Kiszka, the son of a miner who was pro-German in his views. On the critical day, while he was picking mushrooms in the forest in Murcki near Tychy, he stumbled upon a body of a German soldier who had been shot around the same time. A German patrol found him near the corpse and arrested him. By summary court judgment, he was sentenced to death by firing squad for the murder of the soldier. Before the execution, in the office of the Tychy parish, at the boy's request and with the permission of the military authorities, Father [Jan] Kapica²⁹ confessed him in the presence of the Germans. When Kiszka declared his innocence, Kapica pleaded for his pardon. The Germans refused and executed him. Shaken and deeply distressed, I returned home with the painful awareness that the Germans committed a crime – and that not long ago, I could have met the same fate.

In connection with the above incident, the Germans declared a state of siege in Tychy, reinstated the summary court and announced by special placards that if even one shot were fired during the night, 40 hostages, including my mother, would be shot.

The threat was shocking, and the danger of it being carried out was imminent. The Germans could have easily provoked gunfire during the night and placed the blame on the residents. That same day, as a POW courier, I transported a report about the situation hidden in my shoe and a related notice I had torn down from a post near the train station. I delivered it to the Polish Consul General, Daniel Kęszycki, in Katowice. He immediately contacted French General [Charles Joseph] Dupont³⁰, the head of the French military mission in Silesia, who was likely in Bytom then. By the time I returned to Tychy, the state of siege had been lifted, and the hostages had been saved. I always said that in life, you need a stroke of outrageous luck, and I had it this time.

29 Jan Kapica (1866–1930) – social and political activist, Catholic priest, activist of the Polish Plebiscite Committee for the Pszczyna district, in 1921–1922 bishop's delegate with the authority of vicar general in the Polish part of Upper Silesia.

30 Charles Joseph Dupont (1863–1935) – French general, participant in the delegation of the Inter-allied Commission for Poland, which arrived in Poland in 1919, chairman of the Commission for the Delimitation of the Border between Poland and Germany.

At that time, the Polish “Caritas” Society began operating in Upper Silesia, with its headquarters in Berlin. Additionally, the Commissariat of the Polish Red Cross in Poznań was established, with Mieczysław Krzyżankiewicz serving as the Polish commissioner in the German Reich and Dr. Emil Cyran acting as the Commissariat’s delegate for Upper Silesia. This Commissariat was created based on an agreement signed in July 1919 between the Polish Red Cross and the Central Committee of German Red Cross Associations, and it was officially approved by the German authorities. It had the right to establish further delegations for districts and key municipalities, provided that the German authorities approved these delegates. Tychy was to be one of them.

When the ground was burning beneath my feet, on 29 August 1919 – nearly a week after the final suppression of the uprising in Upper Silesia – I received a nomination from the Commissariat appointing me as its delegate. The document, signed by Krzyżankiewicz, designated me as the representative for 16 villages: Tychy, Paprocany, Huta Paprocańska, Ciechnice, Urbanowice, Stary Bieruń, Wartogłowiec, Czułów, Wygorzele, Bojszowy, Łędziny, Wielki Chełm, Wilkowyje, Żwaków, and Glinka. From that moment on, I was under the protection of the International Red Cross. The nomination document explicitly stated that I was to refrain from political activity while performing my duties and that my role within the Red Cross was strictly humanitarian. The Początek manor in Tychy, at 48 Kościelna Street, was designated as the office for the delegation.

I immediately presented my nomination, accompanied by Dr. Krzyżankiewicz, to the German mayor of Tychy, Skupin, and began my work by the instructions I had received confidentially from Dr. Krzyżankiewicz, Wojciech Korfanty, and, in some respects, Dr. Cyran. This delegation ultimately shielded me from many later surprises related to my covert mission.

Alongside me, Dr. Krzyżankiewicz established 18 delegations in Upper Silesia, appointing mainly doctors as delegates and six women. I remember the names: of my sister Emilia Rybarz from Bytom; Aleksandra Szyperska from Katowice; H[alina] Stęślicka from Siemianowice; Irena Strzoda from Racibórz; Felicja Hamerlok from Mikołów; and Mieczysława Urbańska from Gliwice. Among the male delegates, I recall Dr. Paweł Neukirch from Racibórz, Wiktor Przybyła (a journalist), and Dr. Bronisław Hager – both from Zabrze – as well as Dr. Antoni Rogaliński from Pszczyna and Dr. Teofil Golus from Opole.

At that time, Klara Blokusówna worked at the District Red Cross in Pszczyna. She was the secretary of POW in the Pszczyna district, and I must

emphasise her significant contributions to POW and the Red Cross. She was a woman of great moral strength – disciplined, energetic, of upright character, and fully aware of her responsibility to herself and the nation in carrying out her mission. Despite her extensive involvement in the tasks entrusted to her, she had the remarkable ability to evade the Germans' watchful eyes and turn every situation to the advantage of the cause.

I immediately devoted myself to my charitable service. I began with the families of arrested insurgents who were imprisoned, as well as those whose breadwinners, as refugees, were in camps in Sosnowiec, Oświęcim, Jaworzno, Szczakowa, and Piotrowice, or who had died in the uprising. There were over 60 such families in Tychy. The families of those killed on the first day of the uprising (17 August) – Franciszek Skudła, Bogusław Rozkoszny, and Franciszek Mróz – were not on my charity list, as they had not been financially dependent on the respective insurgents.

I provided financial assistance to the listed families from the funds that the Polish Red Cross supplied. However, these funds arrived irregularly, and the families could not survive. On days when the funds ran out, I relied on my mother's credit. This work was particularly demanding in my situation, as those I helped would summon me even from urgent farm work in the fields, disregarding my time and the hours of my charitable service – because they claimed they had nothing to put in their pots. Of course, I worked without pay and was likely the only one in my position to do so. Given the extraordinary circumstances, I saw this work as a public service of national importance. I often used my mother's money, as I had a clear sense of duty to this cause. This was only one aspect of my work, but it carried significant propaganda value.

As part of my delegation duties, I also visited insurgents imprisoned in Gliwice and Racibórz. I conducted these visits alone or accompanied by attorney Antoni Rostek³¹, who defended the imprisoned insurgents in court. Each of my visits to the prison had to be pre-approved by the German authorities, and I was allowed to visit only one prisoner per day. I brought them hope for their release, which Polish authorities were striving for through international channels, mainly *via* the Council of Ambassadors in Paris. I also delivered cigarettes and small packages. After each visit, I submitted a report to my supervising authority. When I visited Jan Kędzior

³¹ Antoni Rostek (1887–1957) – socio-political activist, lawyer, member of the District People's Council for the district of Racibórz, publisher of *Oberschlesischer Wegweiser* and chairman of the Polish Plebiscite Committee for the district of Racibórz.

from Pszczyna in Racibórz prison and later stayed overnight at Dr. Neukirch's house, a large group of Polish women gathered there to hear my account of my conversations with the prisoners – conversations that lasted no more than ten minutes.

However, a greater responsibility had been confidentially entrusted to me, related to the terror the Germans were inflicting on the Polish population, especially on the families of insurgents. The Germans raided these families at various times of day and night, looted their property, interrogated them – often combining these interrogations with beatings, and even murder. My secret mission was to visit all 16 municipalities under my jurisdiction and document testimonies from victimised families about German atrocities. These municipalities were spread across a vast area, separated by many kilometres, and my means of transportation were either the manor's carriage or, more often, my own two feet. The goal was to avoid exposing myself and attracting the attention of the Germans, who had spies everywhere and could monitor me if I frequently used our horses. Travelling on foot allowed me to move more discreetly. These field expeditions were highly arduous, especially since time was precious – I could not afford to consider the weather. Whether trudging through thick mud or drenched in rain, I had to carry on with my work, recording testimonies. These reports were intended for the Polish delegation in Paris: Ignacy Paderewski³², Zygmunt Seyda³³, and Roman Dmowski³⁴. I delivered them to the Polish Consul General, Daniel Kęszycki, in Katowice. As my brother-in-law, Edward Rybarz, and attorney [Stanisław] Kobyliński³⁵ – who travelled to Paris on behalf of the Polish government – later told me, my reports, along with similar testimonies from other Silesian districts, opened the eyes of the Council of Ambassadors to the crimes committed by the Germans against the Polish population. This would later have significant consequences for Silesia. However, the relentless public and private work took a lasting toll

32 Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) – social and political activist, pianist and composer, in 1919 Prime Minister of the Government of the Republic of Poland, delegate representing the Polish state at the Paris Peace Conference.

33 Zygmunt Seyda (1876–1925) – social and political activist, lawyer and publicist, member of the National League, from 1919 member of the Sejm.

34 Roman Dmowski (1864–1939) – social and political activist, politician and publicist, co-founder of the National League, co-organiser of the establishment of the Polish National Committee in Warsaw in 1914, delegate representing the Polish state at the Paris Peace Conference, from 1919 a member of the Sejm.

35 Stanisław Kobyliński (1872–1937) – social and political activist, lawyer, headed the District People's Council in Zabrze and the Polish Plebiscite Committee for Zabrze County.

on my health. During this critical period for Silesia, I had no opportunity to seek medical treatment, nor was there time to rest. Soon, as if by fate, I was drawn again into the relentless cycle of public service – the duty I had committed myself to.

At that time, Helena Paderewska, the wife of the brilliant pianist Ignacy Paderewski and president of the Main Board of the Polish Red Cross, visited me to inspect Red Cross delegations in Upper Silesia. She was accompanied by Dr. Cyran, whom I previously mentioned as the president of the Polish Red Cross for Upper Silesia. She toured all the Red Cross districts, and in my case, she was particularly interested in the behaviour of the Germans following the first uprising. She left the impression of an intelligent and worldly woman, but also a despotic one, unaccustomed to opposition. Officially, my work as a delegate ended at the beginning of November 1919, as the German authorities refused to approve my position. In my place, the delegation was taken over by Bruno Kontny, a farmer from Tychy, who was appointed to the position by Dr. Krzyżankiewicz and approved by the German authorities. Unlike me, he performed this function as a paid position, whereas I had worked voluntarily.

At the same time, the German authorities did not approve other delegates: Helena Różanska from Rybnik, Dr. Bronisław Hager from Zabrze, Stanisław Blachowski from Tarnowskie Góry, Father [Paweł] Lex from Halemba³⁶, Father Marian Bielok from Stary Bieruń and Fabrowski from Koźle. Like me, they were considered politically engaged and, according to the German authorities, exceeded their charitable duties – or were at least suspected of doing so.

However, I would resume my work with the Red Cross later, once the Inter-Allied Ruling and Plebiscite Commission took power in Upper Silesia. In the meantime, I continued gathering evidence of German attacks on the Polish population on behalf of the Central Information Bureau in Katowice, which attorney Stanisław Kobyliński headed.

Despite the exhausting work that consumed all my time, I closely followed the political atmosphere on the international stage regarding Upper Silesia. At the end of June 1919, Germany signed the Treaty of Peace, but for several more months, it retained control over Silesia, making all decisions concerning the region. Through bloodshed, imprisonments, and executions, they sought to demonstrate their victory over the Silesian insurgents. However, they overstepped their bounds. The Polish government brought

36 Today part of Ruda Śląska.

the German atrocities to the attention of the Council of Ambassadors, using the collected testimonies as evidence. The poverty of insurgent families and their mass migration to Poland, waiting for the right moment to return – amounting to thousands – led the Council, at the Polish government's request, to pressure the German government into granting amnesty to the insurgents and refugees. Amnesty was issued on 1 October 1919³⁷, allowing them to return peacefully to their homes. The great sons of Poland were no longer exiles, and their families were no longer left orphaned. Peace settled over Upper Silesia, and hope was rekindled among its people. The insurgents returned to the underground and engaged in propaganda efforts, but beyond that, nothing changed. German authorities, the German administration, the military, Friedrich Otto Hoersing³⁸ and Gen. [Karl] Hoefer³⁹ – who would later play a key role in the Third Silesian Uprising – remained in power. Following the amnesty, municipal elections were to take place in Upper Silesia, serving as a strength test between Germans and Poles and influencing the region's future. The elections were held on 9 November 1919, and we emerged victorious in nearly all Upper Silesia. In Tychy, out of 18 council seats, 17 were won by Poles, while only one, a German teacher, was secured by the German faction. I was also elected to the municipal council – the only woman – following in my father's footsteps, as he had served as a councillor until his death. After we had been sworn in at the first council meeting, I immediately motioned to remove Paluch, the German informant, from the municipality, justifying it with his actions after the first uprising. The motion passed with 17 votes. He was utterly humiliated when the mayor read the resolution, including his dismissal from his position as a local policeman. The next day, he appeared at our manor, armed with a revolver, demanding to see me. My mother was terrified, and I braced myself, fully expecting that he had come to kill me. However, instead of violence, he simply expressed deep regret that I had so quickly stripped him of his post. He seemed embarrassed to be received in our hunting hall, where the walls were adorned with hunting trophies – mostly deer antlers – and firearms, as we maintained our hunting grounds

37 On 1 October 1919, a Polish-German agreement “on the release of detainees and the granting of freedom from punishment” was signed.

38 Correct: Hörsing.

39 Karl Höfer (1862–1939) – German general, commander of German forces during World War I, headed the Grenzschutz-Division (Border Protection Division) in Upper Silesia, after the entry of the Allied forces he moved to Lower Silesia, during the Third Silesian Uprising he commanded the forces of the German Selbstschutz Oberschlesiens (SSOS).

due to the size of our estate. He told me that he never expected that I – so composed, reasonable, and full of charm – would be the one to have him removed. He claimed that he had vouched for me when I was arrested, stating that I had not participated in the uprising, even though he knew otherwise. He even showed them a list where my name was not included – and he said this was the gratitude he received in return. I was stunned by this revelation, which was news to me, and quickly came up with a plan to ensure he wouldn't shoot me, as I was still under that impression. I told him that POW had placed a bounty of 20,000 marks on his head and advised him not to sleep at home that night but to flee across the border. He took the bait. Paluch thanked me and was never seen in Tychy again. And so, we rid ourselves of a despicable citizen and a traitor.

A demanding period of work as a municipal councillor began for me, where various matters concerning the municipality were discussed. I often found myself in sharp conflicts with Father Kapica, mainly over balancing the budget and disputes regarding appointing a municipality-providing officer. A heated debate arose in the council over who should be entrusted with this critical responsibility. After much discussion, my proposal was put to a secret vote and was ultimately approved as the more beneficial option for the municipality. Later, when my candidate proved to be an excellent administrator of provisions, I was thanked for my decision.

It is important to note that this occurred immediately after the war, when only experienced and highly skilled economic leaders could handle the immense and demanding task of lifting the municipality out of the financial crisis left behind by years of war. Father Kapica could not forgive me for his defeat in the council – it was his first loss as the parish priest of Tychy. He was arrogant, vindictive, pretentious, and despotic, and he had always dominated council votes in open ballots because the councillors did not dare oppose him.

Father Kapica possessed many virtues but even more flaws. Among his positive qualities was his advocacy for temperance, which he strongly promoted in his parish by all possible means, especially from the pulpit. However, as my brother-in-law Rybarz once explained, he was not the first apostle of this cause. [...] In church, Father Kapica had the faithful swear an oath to abstain from alcohol. People upheld their vows for a time, improved marital relations, and significantly diminished domestic and public conflicts. Addiction proved stronger, though. Soon, he was thundering from the pulpit again, condemning those who had broken their vows. It had little effect. He even complained about it in the municipal council, where many

members themselves were not known for abstinence. He always regarded me with suspicion and even tried to have me removed from the council, though he failed. He attached various labels to me, discouraging me from public service. His animosity evidently stemmed from an inherited hatred of my late father, which he had now transferred onto me as I followed in his footsteps. This constant tension wore on my nerves, but my dedication to the Polish cause gave me the strength to carry out my many responsibilities to which I was bound by both duty and the reality of the situation. That reality was now unfolding across Upper Silesia under the implementation of Article 88 of the Treaty of Peace, which mandated a plebiscite to determine whether the region would belong to Germany or Poland. The time was approaching when, under the Treaty, German state authority would end, to be replaced by international governance. At the same time, a new chapter was opening for me – I was about to become fully engaged in the plebiscite campaign.

Józef Bobrowski

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/37.

When, upon my return, I joined the “Sokół”¹, Trade Union, I stood in close communication with my superiors of these organisations, who at sit-ins or meetings informed me of the current situation and tasks of the proceedings. I received heavier tasks together with my colleagues from POW², which had to be kept secret. I knew that the chairman of the workers’ and soldiers’ council in Zabrze was lawyer [Max] Lichtenstein. I also knew that Polish People’s Council had been organised in Zabrze³, headed by attorney [Stanisław] Kobyliński⁴ and Paweł Dubiel⁵. At that time, the People’s Council was the most serious political representative of the Polish population in Upper Silesia. It was composed of old Polish activists. We received from it information about recruiting members to societies, subscribing to Polish newspapers and attending Polish reading rooms. I learned from an older colleague Hasa that the People’s Council could not

1 Gymnastic Society “Sokół” – the oldest Polish organisation of physical education and sports (the first “nest” was founded in 1867 in Lviv), promoting the development of physical stamina and moral strength, at the same time conducting unofficial military preparation of members. It was active in Upper Silesia since 1903 (its organiser was Józef Dreyza).

2 The full name of the organisation is Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska [Polish Military Organisation of Upper Silesia]. It was not identical to the POW in the area of the Russian partition. Its goal was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

3 The Polish People’s Councils in the various localities of Upper Silesia were established from late 1918 as subordinate to the Sub-Commissariat of the Supreme People’s Council in Bytom. They were cross-party political representations of pro-Polish residents and were to be organs of Polish authority in the field.

4 Stanisław Kobyliński (1872–1937) – social and political activist, lawyer, headed the District People’s Council in Zabrze and the Polish Plebiscite Committee for Zabrze County.

5 Paweł Dubiel (1879–1941) – social and political activist, miner, activist of the Polish Trade Union and the National Workers’ Party, member of the Supreme People’s Council in Poznań.

work openly on various issues because the German authorities were keeping a close eye on the Council, and the regulation stated that “any attempt to detach upper Silesia from Germany is considered a state crime”⁶. We also led an agitation in the mine and in the city so that people would not participate in the elections for the German National Assembly in November 1919. I was busy at the demonstration of leaflets, distributed in great numbers to the population by the so-called “Free Union for the Protection of Upper Silesia”⁷, which wanted to prevent the merger of Upper Silesia with Poland.

I noticed from conversations between our POW superiors that there was not much agreement between the leadership of the People’s Council and the leadership of POW. The leadership of POW, guided by the victorious uprising in Poznań, wanted to do the same in Upper Silesia, to which the People’s Council disagreed. There was nervousness among young POWs because they wanted to fight. Given this, we continued to gather in various places, a few members at a time, for exercises, mainly training with a rifle. It should be known that whole masses of POWs were not soldiers, so the military trained non-military. I was very interested in this matter of Upper Silesia, so I learned about the more in-depth activities of the organisers.

We were informed about the politics course in Upper Silesia at POW meetings. It was said that one should be prepared just in case, that maybe the incorporation of Upper Silesia would be settled well and the POWs would take power. However, another possibility is that the Germans may persist and oppose the annexation of Upper Silesia to Poland. At that time, claimed our superiors, and would have to fight, so we had to prepare. We held many secret meetings, and information was passed to us during training exercises or delivered by liaison officers and couriers. Each piece of news was promptly relayed to the members of our unit. By then, we had already learned that the German government had appointed a commissioner for Upper Silesia – Hörsing, a socialist from Chorzów, originally from Saxony and a blacksmith by trade⁸. He was the highest German authority in Up-

6 The author cited a decree issued by German authorities on 31 December 1918, effective in the Opole region, under which “any attempt to separate Upper Silesia from the German Reich is considered a state crime”.

7 German: Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens – an organisation established in December 1918, initially clandestine, to represent the national interests of Upper Silesian Germans, transformed in November 1919 into the Association of Upper Silesians Faithful to their Homeland (German: Verband Heimattreuer Oberschlesier).

8 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – German social democratic activist, from January 1919 he was chairman of the Central Workers’ and Soldiers’ Council for Upper Silesia in Katowice, and from April 1919 to January 1920 he was government commissioner (German:

per Silesia. At every POW meeting and gathering, we were informed about the Germans' increasingly radical actions. Moreover, we could witness these changes firsthand in our daily lives. We were very often dissatisfied with this situation. People expressed their outrage during friendly gatherings: "Damn it, what are our guys doing? The Germans are running wild in Zabrze, and we're just sitting around sleeping". Some suggested: "If our leaders won't let us go after the Germans, we'll start the fight ourselves". And, of course, "sometimes the blood just boiled over", leading to brawls at meetings, parties, or during evening strolls. However, this all happened without the approval of our leadership. When the leadership learned about such repeated incidents, they calmed us down and told us to wait for an order. We had fierce squads. I will name a few: Father Samol and his two sons, Daniel and Smarczyk, the Fröhlichs. We noticed that the Germans were increasingly attacking us Poles in various ways, at work, on the streets, and in offices. They could do this because they had the authorities, the police, and the so-called "Grenzschutz" (Border Protection)⁹ on their side. Meanwhile, we Poles stood with our weapons at rest, as we were ordered to wait for the Allies' decisions. We were told: "Do nothing, or you might ruin the whole cause". Grenzschutz was a military formation comprised of volunteers. At first, all sorts of scoundrels joined it – some seeking revenge, others simply unwilling to work, as service in the Grenzschutz paid well. Among the Grenzschutz troops, we knew many people, which meant we could do business with them, especially in the beginning when discipline among them was not very strict. If a Grenzschutz soldier committed a military crime, he would desert, mainly because he had made some money. We bought weapons from Grenzschutz, which had plenty stored in their warehouses. With some Grenzschutz men stationed in the villages, we established contact and we made an agreement when we could seize more weapons. This was the case in Paniówki. When one of our acquaintances in Grenzschutz was on guard duty, we arrived quietly in the evening, sneaked into the designated location, and took ten rifles, two boxes of ammunition, and twenty

Reichs- und Staatskommissar) for Upper Silesia. He was not a native of Saxony – he was born in Groß-Schilleningken in the Niederung district of East Prussia.

9 Grenzschutz – the colloquial name of a paramilitary formation that existed in 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), over time taking control of all existing units of *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

hand grenades. On our way back through Makoszowy¹⁰, we suddenly heard heavy gunfire. It was the sentry firing an alarm. At that time, a search for weapons was underway in Paniówki. We buried our captured weapons in the Guido forest. I participated in this operation alongside the Samols, Daniel, Smorczo, Droga, and Copik. We met with the Grenzschutz guard at Kowolik's restaurant and settled the matter.

Over time, Grenzschutz became more disciplined and purged of undesirables, making it increasingly difficult to acquire anything from them. Initially, they were called Grenzschutz, but soon, various Tuloktruppen, Marinebrigaden, and Ehrhardt Brigades began to appear¹¹. Grenzschutz underwent frequent changes. The Grenzschutz commanders were officers from the wartime era, with General [Karl] Höfer as the supreme commander¹². I knew him from my military service and once had the opportunity to see him in person. He commanded the 117th Division, to which my regiment also belonged. As the Germans became more active in Zabrze, our leaders were forced to issue specific orders for self-defense. As POW members, we defended Polish citizens, protected Polish rallies and gatherings, and supported Polish speakers at German meetings – which often resulted in brawls. These rallies took place in the halls of Stadler, Eisner, Kentnowski, and Szkoluda. After such presentations, the Germans began to take us more seriously. Meanwhile, the People's Council¹³ awaited the Allies' decisions, while the POWs grew increasingly frustrated as the situation escalated. In April [1919], we learned that something was about to happen in a short time. However, just a few days later, it turned out that the plan had collapsed – supposedly because we were not sufficiently prepared. Every such delay caused great resentment among the POW ranks. German organisations worked with full force, and Grenzschutz became increasingly aggressive. Hörsing declared a "state of

10 Today part of Zabrze.

11 The most likely offhand and pejorative (mocking) terms of *the Freikorps*, referring to the names of the commanders. The first name most likely – erroneously – refers to Hubertus von Autlock (1891–1979) – a German general, commander of the so-called Autlock *Ferikorps*, which operated in Upper Silesia from early 1919; the second and third to Hermann Ehrhardt (1881–1971) – a naval officer, commander of the German *Freikorps* in the Weimar Republic in 1918–1920 (including Bavaria and Upper Silesia).

12 Karl Höfer (1862–1939) – German general, commander of German forces during World War I, headed the Grenzschutz-Division (Border Protection Division) in Upper Silesia, after the entry of the Allied forces moved to Lower Silesia, during the Third Silesian Uprising he commanded the forces of the German Selbstschutz.

13 We are talking about the Supreme People's Council.

siege” in our region, giving Grenzschutz full authority, backed by German organisations.

The situation worsened significantly when the state of siege was tightened, introducing summary justice. During this period, human life hung by a thread. No one – especially Poles – could feel safe walking the streets, particularly in the evenings. Dense Grenzschutz patrols roamed the streets, shouting, “Close your windows!” while firing shots for no apparent reason. Pedestrians were stopped and asked to present identification. The situation was even worse at night. During the state of siege, workplaces issued special permits, without which workers returning from late shifts could not get home. On several occasions, while returning home from work after 10 p.m., I was stopped¹⁴ and checked by Grenzschutz. These encounters varied in severity, depending on the mood of those conducting the checks. One night, I experienced a hazardous situation. While walking home along the old promenade, I suddenly heard gunshots ahead, coming from Roosevelt Street¹⁵. The shooting was intense, and a bullet whizzed past my head. I took cover behind a tree, waiting for the gunfire to subside. When it finally stopped, I continued toward Roosevelt Street, only to hear a sudden command: “Stop! Hands up!” A Grenzschutz patrol approached me – there were five of them. They demanded my permit and immediately began searching me. One remarked, “This one’s probably another of those bandits”. They didn’t believe I was coming from work, but I was fortunate that my wooden block¹⁶ fell to the ground when I raised my hands, proving my story. Before letting me go, they said, “You got lucky – watch yourself, or you’ll lose it next time”. I honestly was lucky; I had no desire to be dragged off to the barracks. At the end of April 1919, POW insiders informed us that a socialist parade was planned for 1 May and that the state of siege would be temporarily lifted for the event. We were instructed to participate in the parade and to gather as many people as possible to join. On 1 May, a massive procession moved through the streets of Zabrze, from Zaborze¹⁷ to Traugutta Square¹⁸. It was an impressive sight. Grenzschutz was nowhere to be seen.

14 In the sense of: detained.

15 The author used the street names in effect at the time of writing the memoirs, the former Kampfbahn Allee is mentioned.

16 A block – here in the sense of: a piece of wood that the daily employed underground miners could take home with them after their shift.

17 Today part of Zabrze.

18 The author used the names of squares and streets in effect at the time he wrote down his memoirs.

For our cause, it was a significant moment, even if only a propaganda victory – there were few actual socialists present. However, the Germans, having observed the march, reinforced Grenzschutz with fresh troops. In the first decade of May, excitement swept through our ranks. The Germans had received the draft of the Treaty of Versailles, which indicated that Upper Silesia would be granted to Poland¹⁹. They erupted in furious protest, though. In the second half of May, our leaders informed us that the Germans were preparing for large-scale actions against the Polish population, replacing Grenzschutz units and mobilising civilians. We received the news of Hörsing's dissolution of the People's Council in Silesia²⁰ with the utmost outrage, as it emboldened the Germans in their marches under the protection of the military. I read Hörsing's protest in *Der Oberschlesische Wanderer*, which he sent to Berlin, full of falsehoods. Hörsing could not have spoken on behalf of the entire population of Silesia, as the Polish population had not given him the right or authorisation to do so. And he had never asked the Poles for their opinion.

Things got even worse when Grenzschutz began targeting POW members. My comrades – Hasa, Rychlik, and Samol – who were closely connected to the POW leadership, warned me and others to be vigilant and to carefully secure any weapons we had hidden, as Grenzschutz, disguised in civilian clothes, was conducting surveillance, searches, and arrests. Around this time, we also learned that the Germans had protested the issue of Upper Silesia and that the Supreme Versailles Conference²¹ had decided to hold a plebiscite under Allied supervision. This turn of events threw us off course while boosting the morale of the Germans. The Polish cause began to falter, and the Germans escalated their terror against Poles with even greater fury. It became unbearable. We demanded that our leaders issue an order for a counterattack. Our commanders reassured us that we would soon repay the Germans, but plans at the higher level had not yet

19 On 7 May 1919, a draft peace treaty was presented to the German government at the plenary session of the Paris Peace Conference; the document included, among other things, a demand to hand over the disputed Upper Silesian territory to Poland in its entirety (except for the district and city of Nysa and the districts of Grodków, Niemodlin, the western part of Prudnik and the southern part of Racibórz).

20 We are referring most likely to the delegatisation by German authorities, by order of Government Commissioner for Upper Silesia Otto Hörsing on 14 May 1919, of the Sub-Commissariat of the Supreme People's Council in Bytom.

21 The author had in mind the Supreme Council – consisting of the heads of government and foreign ministers of France, the United States of America, Great Britain and Italy – in charge of the Paris Peace Conference.

been finalised. Once again, the POW members were forced to suppress their bitterness. But that was not the worst of it. The Germans had obtained evidence proving the existence of a secret Polish military organisation in Upper Silesia and were determined to expose the POW network. Still, the Poles could not remain entirely passive. In July 1919, our leaders organised a rally at Traugutt Square²², which was an impressive event. Speeches were delivered by Dr. Kobyliński, Paweł Dubiel, and Piecha. The POW members marched in an orderly formation. The march was perilous, taking place under the barrels of Grenzschutz rifles, but the POW members had taken precautions just in case. A single act of provocation could have triggered a massacre. Fortunately, everything went well this time. Meanwhile, conditions in workplaces were deteriorating. Workers frequently went on strike, and the radical "Spartacus"²³ organisation played a significant role in these actions. This organisation strongly opposed the actions of the Reich government and the socialists – Friedrich Ebert²⁴, Philipp Scheidemann²⁵, Gustav Noske²⁶, and Hörsing – in Upper Silesia.

There was very little food, and Grenzschutz ran rampant across Silesia. Great injustices were taking place. Various volunteer corps, which included many factory officials, were favoured by the industrial establishments because they harassed the Polish population the most. These freeloaders were given generous salaries and additional rations – food that a worker received for a week; they were granted daily. Workplace meetings were highly turbulent, and I witnessed this firsthand at our Guido mine²⁷. Amid shouting and commotion, resolutions were passed, demanding the withdrawal of the Grenzschutz, the lifting of martial law, the release of political prisoners, the occupation of Upper Silesia by coalition forces, and the dismissal

22 The author used the names of squares and streets in effect at the time the memoirs were written.

23 Spartacus Union (German: Spartakusbund) – a Marxist revolutionary movement that originated in Germany during World War I. In December 1918, the Communist Spartacus Union in Silesia was established in Bytom.

24 Friedrich Ebert (1871–1925) – German social democratic politician, the last chancellor of the German Empire and the first president of the Weimar Republic.

25 Philipp Scheidemann (1865–1939) – German Social Democratic politician, head of government of the Weimar Republic from February to June 1919.

26 Gustav Noske (1868–1946) – German Social Democratic politician, Minister of Defense (Reichswehr) from 1919 to 1920, famously suppressed (using the *Freikorps*) in January 1919 the Spartacus uprising – an uprising of Communists and left-wing Social Democrats.

27 The name of a coal mine founded by Guido Henckel von Donnersmarck in 1855 on the border of the then villages of Dorotheendorf and Makoschau (today's Zabrze area).

of the dictator Hörsing. However, the German government ignored the working people of Upper Silesia and subjected them to new tyranny. Meanwhile, the Germans and German organisations were not bound by martial law or any regulations regarding associations. The situation was dire, and workers were outraged to the highest degree. Seeing this chaos, Hörsing relocated to Wrocław. Even greater disorder and resentment spread among the workers when the volunteer corps were disbanded, and their members returned to the factories. The workers did not want to work alongside their former tormentors. Strikes erupted. In response, Hörsing ordered former Grenzschutz members to work, and anyone who opposed this would be dismissed. The greatest outrage, however, was caused by the closure of the Silesian-Poznań border, which had been a key source of food supply. This was an apparent provocation. Once again, the workers went on strike. Grenzschutz occupied the factories, the gates were locked, and when workers protested, Grenzschutz violently dispersed the crowd. All industries came to a standstill. The situation was hazardous, and many feared the outbreak of a bloody revolution at any moment. I met with some fellow miners from the Guido mine at Kaiser's restaurant on 3 Maja Street²⁸. They were Polish socialists and influential figures at our mine. From them, I learned that Hörsing was convening a meeting of employers and trade unions to end the strike. However, they doubted the conference's success, suspecting that Hörsing's conditions contained hidden traps. The next day, I met with my comrade Robert Has, who was closely connected to the POW leadership. He suggested a walk toward the forest. As we discussed the strike, he said that no negotiations with the employers would bring a resolution. He believed that something extraordinary was about to happen soon and that we, the POW members, would have work to do – but we needed to wait and stay on high alert.

At noon on 17 August 1919 we learned that an uprising had broken out in the Pszczyna district and that POW in Zabrze was on alert. Our section leaders ordered us to await further instructions. My comrade, Jan Biedacz, informed me of this. In this situation, we anxiously awaited further developments. We gathered information about the situation in the districts affected by the fighting. In a way, we envied our comrades already engaged in battle. Meanwhile, Zabrze was swarming with Grenzschutz forces. Members of German organisations were running through the city like madmen.

28 The author used the names of squares and streets in effect at the time the memoirs were written.

The Grenzschutz and police patrolled the streets, and spies eavesdropped on citizens who gathered in twos or threes on the sidewalks. On the afternoon of 17 August 1919, my comrade Widera informed me that he had seen secret police arresting Hager²⁹, the doctor's son. A few hours later, news spread among the POW members that our commander, Jan Pyja³⁰, had been arrested. With that, the possibility of an uprising in Zabrze was lost. Only in Ruda did POW members engage in combat with Grenzschutz, but they stood no chance against a far stronger enemy.

The uprising was crushed because it was disorganised and lacked unified leadership. Afterward, Grenzschutz and local Germans took their revenge. Despite this, POW continued its work. The consequences of the uprising were dire. Masses of insurgents fled across the border. Grenzschutz murdered thousands of insurgents and Poles in the aftermath. Many were imprisoned or sent to camps, and Grenzschutz exacted brutal revenge on Polish families. But the terror did not only rage in the districts affected by the uprising – it also spread across the rest of Upper Silesia. It was in the first days of September 1919 when, as I sat at the table, there was a knock at the door. A Grenzschutz non-commissioned officer entered the kitchen, and behind him, I could see several soldiers standing in the hallway. My mother, standing by the room's door, turned pale. Holding a revolver, the officer said, "We are authorised to search for weapons". I immediately recognised the officer and calmly replied that they were welcome to take a kitchen knife. At that moment, I saw him stiffen and call for two more soldiers from the hallway. I told him, "Herbert, I don't have any weapons". The officer looked at me but did not recognise me in civilian clothes. I reminded him about the transport to France and our time in military service together. Only then did something click in his memory, though he still did not recall my name. When I told him my name, he jumped and said, "Man, how you've changed". Everything turned out fine. As he left, he warned me, "Be careful". I was lucky. When my mother realised what was happening, she went to the room and took my Dreier pistol³¹ from under the pillow and hid it. The officer was my former military comrade, Herbert Weiss. He was from Wrocław and had been a shop assistant by trade. A few days later,

29 We are talking about Stanisław, son of Bronisław Hager (1880–1969) – social and political activist, doctor and head of the District Plebiscite Committee in Zabrze.

30 The most likely reference is to Jan Pyka.

31 It is most likely that the author was referring to the Dreyse M1907 semi-automatic pistol – produced between 1907 and 1915 and used in the German army during the First World War.

my younger brother rushed in and told me two military trucks had arrived. Without hesitation, I grabbed my things and escaped through the window into the fields. I had an arrangement with my comrades Konik, Widera, and Czempiel that we would meet at a designated location in case of trouble. An hour later, Widera and Konik arrived and informed me that house searches were being conducted from the other side of town. They had managed to escape, and Pietrek Czempiel was also on his way. Afraid to return home, we decided to cross the border. We made it to Mysłowice. It was Friday, at the “Do Trójkąta” restaurant we each ate a herring. That evening, we planned to cross the river. On the other side, someone was cheerfully playing the harmonica. We encountered a boy who told us, “Boys, I know what you’re up to, but it won’t work. There’s a lot of military here, and once it gets dark, they shoot like madmen”. After discussing it, we decided to turn back and hide for some time instead. After a while, we noticed that the Grenzschutz’s feverish aggression had slightly subsided. The Allied Commission³², which had arrived in Upper Silesia, acknowledged the brutal terror imposed by the Grenzschutz. On 1 October, a political amnesty was declared. Refugees returned from Sosnowiec and Piotrowice, and political prisoners were released. Although Grenzschutz and the Germans did not stop their terror, its intensity lessened. There was a reason for this: they wanted to gain support for the municipal elections scheduled for 9 November 1919. Our leaders assigned us tasks related to the polls. The results were a victory for the Polish people – 56% of the votes in Zabrze went to Polish councillors. The Germans, who had counted on winning, were furious. On 28 June 1919, Germany signed the Treaty of Versailles, which imposed a plebiscite on Upper Silesia. This sparked discussions about the political situation. Initially, we hoped that once the socialists took power in Germany, Marxist ideals of “justice” would prevail. We believed that in the spirit of fairness, we could decide our national affiliation without excessive political manoeuvring.

32 The author refers to the visit of the Inter-allied Commission for Upper Silesia (French: Commission Interalliée pour la Haute-Silésie), composed of Gen. Charles Joseph Dupont (France), Gen. Neill Malcolm (Great Britain), Gen. Roberto Bencivenga (Italy), which arrived in the plebiscite area on 3 September 1919.

Roman Horoszkiewicz

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/215.

Silesia had been separated from the rest of the Polish lands for [too] long to return to unity with them in 1918, without preparation, without prior organisation of Polish society. The latent strength of Upper Silesia's Polishness was also underestimated on the Polish side, and this strength was not seen in the popular masses.

Thus, even though the revolutionary turmoil was also gripping the people of Upper Silesia at the time, the leaders of Polish politics hesitated to give the signal for an uprising in Upper Silesia as well, hesitated to call upon the unorganised Polish people to join the rising Poland.

What was relatively easy in the Austrian or Russian partition, for the Polish people to form their government, became more complex in the Poznań region, and even more difficult in Upper Silesia, where the popular masses could not stand up against the still strong German state authority, to remove it and take its place.

In November and December 1918, Polish society in the Prussian partition, in the Poznań region, and even more so in Upper Silesia¹, did not and could not follow the example of Galicia or the Kingdom. The Poznań region did so in 1919, while Upper Silesia, after attempts in 1919 and 1920, launched a great uprising in 1921. However, this was already too late, due to the German government recovering from the initial shock of defeat and the completely changed overall political situation.

Although as early as 1918, workers and peasants, Poles and Germans, returning from the front, began to form Workers' and Soldiers' Councils in Silesia² which in some places started to put forward a recognition of Polish

1 It should be recalled that Silesia was not part of the Polish-Lithuanian Commonwealth and was, therefore, not part of the German partition.

2 Workers' and Soldiers' Councils (German: Arbeiter- und Soldatenräte) – revolutionary organisations of individual social groups of the German population that existed

separateness, this movement, as well as the activity of the communist organisation “Spartakus”³ was too weak in Upper Silesia. In addition, “Spartakus” could not decisively exclude the Polish cause from the framework of the German state. The Poles began to establish separate organisations, with the Polish representation taken over by the Supreme People’s Council in Poznań through its Sub-Commission in Bytom⁴. Wojciech Korfanty⁵ was appointed Commissioner for Upper Silesia, with Kazimierz Czapla⁶, a lawyer from Bytom, serving as his deputy.

Polish national aspirations, however, were fiercely fought against by the German authorities. On 1 January 1919, a decree was issued that any intention to separate Upper Silesia from Germany would be considered high treason⁷. On 13 January, the chairman of the Central Workers’ Council for Upper Silesia, [Friedrich Otto] Hörsing⁸, and General [Karl] Hoefer⁹, the military commander, declared a state of siege. The Central Workers’ Council for Upper Silesia even demanded the arrest of Polish national activists. German terror increased, and all freedom movements were ruthlessly suppressed. In March 1919, the workers’ and soldiers’ councils were dissolved.

between November 1918 and the end of 1919. Until the emergence of democratic government, they attempted political and administrative governance.

3 The Spartakus Union (German: Spartakusbund) – a Marxist revolutionary movement that originated in Germany during the First World War. In December 1918, the Communist Spartakus Union in Silesia was founded in Bytom.

4 We are talking about the Sub-Commissariat of the Supreme People’s Council in Bytom, established in January 1919.

5 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia. In fact, the Sub-Commissariat of the Supreme People’s Council in Bytom was headed by Józef Rymer.

6 Kazimierz Czapla (1869–1930) – socio-political activist, lawyer, chairman of the District People’s Council in Bytom, deputy to Józef Rymer at the Sub-Commissariat of the Supreme People’s Council in Bytom.

7 The author was referring to a decree issued by the German authorities on 31 December 1918, effective in the Opole region, under which “any attempt to separate Upper Silesia from the German Reich is considered a state crime”.

8 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – German social democratic activist, from January 1919 he was Chairman of the Central Workers’ and Soldiers’ Council for Upper Silesia in Katowice and from April 1919 to January 1920 he was Government Commissioner (German: Reichs- und Staatskommissar) for Upper Silesia.

9 Karl Höfer (1862–1939) – German general, commander of German forces during World War I, headed the Grenzschutz-Division (Border Protection Division) in Upper Silesia, after the entry of the Allied forces he moved to Lower Silesia, during the Third Silesian Uprising he commanded the forces of the German Selbstschutz Oberschlesiens (SSOS).

The Communist “Spartakus Union”, which evolved into the Communist Party of Germany, formed the Communist Party of Upper Silesia in 1920.

The population of Upper Silesia demonstrated their Polish identity on 1 May 1919 (Commissioner Hörsing temporarily lifted the state of siege for one day). In several towns, large processions and demonstrations took place on that day.

Approximately 200,000 people participated in these events. Numerous resolutions were passed, primarily demanding the swift incorporation of Upper Silesia into Poland, the abolition of the state of siege, the removal of German troops (*Grenzschutz*) and their replacement with the Polish National Guards, and freedom of assembly and the press.

On 7 May 1919, the Allies presented Germany with the peace terms, which included the decision to incorporate Upper Silesia into Poland. In response, the German government filed a protest, asserting its claims to Silesia. The protest also emphasised that Germany could not pay war reparations without Upper Silesia and its mines.

English politicians, mainly Prime Minister Lloyd George¹⁰, were sympathetic to the German aspirations, and thanks to their position, the first proposals were withdrawn. On 29 May 1919, it was decided to settle the matter with a plebiscite.

By the end of 1918, Poles in Upper Silesia had already begun preparing for an armed uprising. Organisations such as *Sokół*¹¹, Citizen Guards¹², and Military Associations¹³ were the first Polish military groups to emerge. However, they were all surpassed, absorbed, and structurally organised by the

10 David Lloyd George (1863–1945) – British politician, Prime Minister of the United Kingdom from 1916 to 1922, and one of the key figures determining the fate of the world after World War I (alongside the Prime Ministers of France – Georges Clemenceau, Italy – Vittorio Orlando, and the President of the United States – Thomas Woodrow Wilson).

11 Gymnastic Society “*Sokół*” – the oldest Polish organisation of physical education and sport (the first “nest” was founded in Lviv in 1867), promoting the development of physical fitness and moral strength, at the same time conducting unofficial military preparation of members. It was active in Upper Silesia from 1903 (its organiser was Józef Dreyza).

12 Citizens’ guards (*Einwohnenwehr*) – grassroots groups of citizens, set up due to the weakening of central authority and the police, for self-defence, protection of rallies or meetings, and finally to secure peace in local spaces.

13 War Veterans’ Associations – overt organisations, modelled on the German *Kriegervereine*, operating in late 1918 and early 1919. Officially, they were to organise and support Polish war veterans after the World War I; unofficially, they were to support the Polish side militarily in the event of a Polish–German armed conflict over Upper Silesia.

Polish Military Organization¹⁴ (POW), which was established on 19 February 1919, on the initiative of Józef Grzegorzek from Bytom¹⁵. By April of that year, POW already had around 15,000 members, equipped with a certain amount of weaponry. Unfortunately, the most favourable moment for an armed uprising had already passed. The decision to refrain from action was also influenced by the hope that Upper Silesia's territorial status could be resolved peacefully.

The Poznań People's Council firmly opposed demands for an armed uprising. The dates for an uprising in the first half of 1919, which had been set twice, were cancelled by Wojciech Korfanty, who still believed that diplomatic agreements could successfully settle everything.

The situation in the region was boiling. Grenzschutz committed atrocities and crimes. One example is the murder of Ignacy Nurek, a well-known Polish activist from before 1914, who was very active in 1918–1919. He was killed in the village of Wolny Kadłub in the Olesno district. He was killed by Grenzschutz on the second day of Pentecost in 1919¹⁶, and a peasant-poet, Jan Nikodem Jaroń¹⁷, also from the Olesno district, dedicated one of his poems to him.

There were constant disputes and tensions within the leadership of POW. In June 1919, a new command for the POW of Upper Silesia was established, with Alfons Zgrzebnik, a native of Bańgów¹⁸ in the Racibórz district, as its leader. After relocating several times, the command finally settled across the Polish border in Sosnowiec. In August, Grzegorzek, along with several other POW activists, was arrested by the Germans.

The situation was becoming increasingly tense. The terror imposed by the German authorities and the repressions, particularly against workers, led to continuous strikes and unrest. A major strike broke out on 11 Au-

14 The full name of the organisation is Polish Military Organisation of Upper Silesia. It was not identical to the POW in the Russian partition area. Its aim was to liberate from German rule and unite Upper Silesia with an independent Polish state.

15 Józef Grzegorzek (1885–1961) – socio-political activist, clerk of the People's Bank in Bytom, organiser of POW GŚl. (Commander-in-Chief from 11 August 1919), and on 16 August 1919 (before the uprising broke out) he was arrested at the railway station in Pawłowice.

16 That is, on 9 June 1919.

17 Grenzschutz – a colloquial name of the paramilitary formation existing in the years 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), with time taking control over all existing units of in Upper Silesia *Freikorps* – volunteer paramilitary formations. It was formally disbanded on 11 February 1920.

18 In fact, A. Zgrzebnik was born in Dziergowice (Koźle district).

gust 1919, and by 14 August it had already involved around 140,000 people. The demands included refusing employment to Grenzschutz soldiers (as German soldiers were arriving in large numbers in Upper Silesia, forming secret organisations preparing for conflict with Poles), lifting the state of emergency, releasing political prisoners, and granting workers' delegates a decisive voice in workplace matters.

On 10 August, bloody unrest broke out at the "Mysłowice" mine, which was violently suppressed by Grenzschutz units, resulting in the deaths of seven workers and two women. On the night of 16–17 August¹⁹, the so-called First Silesian Uprising broke out. It was initiated by the Polish Military Organization (POW) of the Pszczyna district. The district commanders of POW²⁰ pressured the Main Executive Committee to issue an order for the uprising only after the Pszczyna district had already engaged in combat. During the night of 17–18 August, the districts of Katowice, Bytom, Zabrze, Olesno, Rybnik, and Tarnowskie Góry joined the fight. Other districts experienced varying degrees of unrest, but no open revolts occurred.

The first battles took place in the Pszczyna district. In Paprocany, insurgents captured cannons and machine guns. In Giszowiec, miners, led by the communist Szwede brothers, disarmed a company of Grenzschutz. On 19 August, heavy fighting began in the Rybnik, Katowice, and Bytom districts. The German authorities arrested labour leaders – some of whom were executed (Maks, Hubryka...). The insurgents attacked the "Laura" steelworks during the night of 19–20 August.

On 21 and 22 August, German forces launched an attack with overwhelming strength. The insurgents were driven out of many towns. On 23 August, the insurgent units in the Rybnik district were dismantled. The suppression of the uprising also involved German military forces, specifically the 32nd Brigade of the Reichswehr. On 24 August, the First Uprising came to an end.

The First Uprising differs from the subsequent uprisings in that it was a direct revolt against the German government, which, in 1919, held undisputed authority over Upper Silesia.

The Second and Third Uprisings took place under a completely different legal framework. The First Uprising shook public opinion, pointing to the most direct and only path to the incorporation of Silesia into Poland. However, the Polish government did not take advantage of this opportunity.

¹⁹ Date given incorrectly, in fact the "Mysłowice Massacre" took place on 16 August 1919.

²⁰ The Main Executive Committee of the Polish Military Organisation of Upper Silesia was the collective supreme body of the POW GŚl., operating from January to August 1919.

It was expected that the Silesian issue would be resolved through diplomatic negotiations. There was a belief that Silesia would return to Poland with the support of the Entente, and there was a fear of an armed conflict in the heart of Europe. The main advocate of a political and peaceful resolution for Silesia was primarily Korfanty, who was trusted as a long-time and proven champion of Polish identity in Upper Silesia. However, it was not realised that conditions had changed, that decisive action was both possible and necessary, and that military intervention was the shortest and most effective path to achieving the goal.

After the suppression of the First Uprising, the German government, recognising the danger and the possibility of Upper Silesia breaking away, introduced a series of repressive measures, primarily securing itself militarily. Military courts intensified their operations, and several specially created military organisations were deployed to Upper Silesia. These organisations were readily formed from demobilised German units. New, well-organised active-duty military units were also sent to the region. All the German violence, German capitalism, the Junkers, the army, the administration, the police... (Sicherheits-Polizei, abbreviated to Si-Po), had taken hold of the Polish people in Upper Silesia²¹.

The Allies (the United States of America, France, England, and Italy) signed the Treaty of Versailles with Germany on 28 June 1919, which came into effect on 10 January 1920. Following its provisions regarding the Plebiscite²² in Upper Silesia, the Allies deployed international military forces to the plebiscite area on 10 January 1920. The commander of the Allied armed forces, which consisted of French, British, and Italian units, was the French General [Jules] Gratier²³.

On 11 February 1920, the Governing and Plebiscite Inter-Allied Commission, composed of representatives from England, France, and Italy, took control over the plebiscite territory. Its headquarters was established in Opole and chaired by the French General [Henri] Le Rond²⁴.

21 Sicherheitspolizei – a police formation established in Upper Silesia in February 1919, a security police force whose members were Germans, formally subordinate to the Inter-Social Government and Plebiscite Commission. It was liquidated after the Second Silesian Uprising.

22 Correct: plebiscite.

23 Jules Gratier (1863–1956) – French general, commander-in-chief of the Allied forces in the plebiscite area.

24 Henri Le Rond (1864–1949) – French general, member of the Commission for Polish Affairs at the Paris Peace Conference, chairman of the Inter-sovereign and Plebiscite Commission.

Jan Kwosek

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/351.

I was born in Krościce¹, and I grew up in Sadów. Our family was patriotic – Polish, and even before the outbreak of the First World War I belonged to Sokół², and like all other members of this organisation – I considered myself a secret Polish soldier. However, I was forced to serve in the Prussian army, and it was only when the revolution broke out in Germany that I felt free and hurried to my home village to serve our beloved homeland.

Sokół was admittedly banned during the war, but we felt strongly connected throughout the war, and no one needed to reorganise us. “Sokół” was still banned after the German revolution, but this was not a problem for anyone because all the Falcons³ called themselves Polish Warriors⁴ and, following the example of the Germans, formed the “Polski Związek Wojecki” [Polish Military Association]⁵.

I was a member of this association as early as November 1918. I was a Prussian deserter and had brought my former rifle home. Unfortunately, I only had a few rounds of ammunition, but like my comrades-in-arms,

1 The author used the Silesian version of the village name Chróścice, used by the local community there at the time.

2 The author is referring to the “Sokół” Gymnastic Society – it was the oldest Polish organisation of physical education and sport (the first “nest” was founded in Lviv in 1867), promoting the development of physical fitness and moral strength, while at the same time conducting unofficial military preparation of its members. It was active in Upper Silesia from 1903 (its organiser was Józef Dreyza).

3 Meaning: members of the Sokół Gymnastic Society.

4 In the sense of veterans.

5 The author is referring to the War Veterans’ Associations – overt organisations, modelled on the German *Kriegervereine*, operating in late 1918 and early 1919. Officially, they were to organise and support Polish war veterans after the First World War; unofficially, they were to provide military support to the Polish side in the event of a Polish-German armed conflict over Upper Silesia.

I did not lose faith in our victory. Immediately after the revolution, there was great enthusiasm among the entire population of our Lubliniec district. We believed that we would be reunited with the Motherland at any moment. The chief commander for the Lubliniec district was the head of the Sokół organisation, comrade Gołaś from Lubsza.

At first, it seemed that the Uprising would never occur. All the residents of our district were Poles, and everyone wanted Poland. We believed that we could drive out the few German gendarmes and officials with sticks. Suddenly, something changed. Our leaders within the Nation⁶ began proclaiming that there would be no Polish Uprising and that the Germans would be forced to give us all of Silesia. The Sokół leadership issued an order forbidding its members from joining Polish Military Associations⁷. At the same time, the Prussian authorities began targeting our military associations, demanding that they surrender their weapons.

A division emerged within our Polish society⁸. The older generation obeyed the order of the Sokół Association's leader⁹, comrade Dreyza¹⁰, while the younger ones refused to even consider it. It was difficult for us, the young, to accept the idea that the Germans would leave voluntarily, willingly giving up their comfortable and well-paid positions. While at first, some Germans were preparing to return to their Fatherland¹¹, after witnessing the division within the Polish camp, they changed their minds and held onto their positions.

6 In the sense of: leaders of the Polish movement.

7 After the end of the First World War, the "Sokół" Gymnastic Society in October 1918 attempted to establish a secret paramilitary Civic Guard Upper Silesia. After it was deconspired, the "Sokół" authorities organised legal Military Associations. After they were outlawed in January 1919, POW GŚI was formed. Perhaps the author means at this point in his memoirs that the authorities of the Gymnastic Society, after the dissolution of the Military Associations, directed their members to POW GŚI. Relatively speaking, the author may be referring to the ban on joining the Civic Guard, the Upper Silesian Workers' and Soldiers' Councils, issued in early December 1918 by Upper Silesian workers' and soldiers' councils.

8 During the organisation of POW GŚI, differences emerged within its leadership regarding creating an uprising. Those previously associated with the Sokół Gymnastic Society (including Józef Dreyza) were sceptical. A group of the leadership of POW GŚI took a more radical approach to the idea of an armed struggle centred around Józef Grzegorzek.

9 Meaning: 'Sokół' Gymnastic Society.

10 Józef Dreyza (1863–1951) – socio-political activist, founder of the "Sokół" Gymnastic Society in Upper Silesia (from 1889 its member in Berlin, and later in Poznań). Initiator of establishing the Civic Guard for Upper Silesia (in 1918), co-organiser and member of the Executive Committee of POW GŚI.

11 from German *Vaterland* – homeland.

Our Silesian youth found themselves in a dilemma. It was no longer possible to belong to Sokół, because they were all against the Uprising. The Polish Military Associations were forbidden by the Germans and disliked by our Polish leaders. Those who longed for the Rising¹² gathered in secret groups of singing societies, excursion societies or pipe clubs¹³. All these groups looked to Warsaw¹⁴, hoping that help would come from there. The older ones, i.e. the Sokół members and others, regarded Poznań¹⁵ as the headquarters, which would order what to do.

During this period of uncertainty, the uprising in Poznań¹⁶ broke out. We thought the insurgents¹⁷ from Poznań would also come to Silesia, as we were ready to fight. When the uprising in Greater Poland stabilised, we were promised that the time for the liberation of Upper Silesia was approaching. The uprising was set for February 1919, and in preparation, the Sokół leadership and the Supreme People's Council in Poznań issued orders to begin organising the Polish Military Organization¹⁸ in Silesia. A vast majority of former Sokół members joined this organisation. POW units were established in nearly all the locations where Sokół had previously existed.

The situation in Upper Silesia significantly worsened compared to November and December 1918. The Germans anticipated a bloody confrontation with the Upper Silesian people. They organised well-paid mercenaries recruited from across the German Reich into Grenzschutz¹⁹ formations to suppress any Polish uprisings immediately.

12 Correct: uprising.

13 Although the author indicates a reluctance to participate in them, he uses the term 'pipe club', which was used precisely to refer to the – *de facto* – Military Associations.

14 Meaning: Supreme Command of the Polish Armed Forces in Warsaw.

15 Meaning: The Supreme People's Council in Poznań. This was a political organisation with its roots in the illegal Inter-Party Committee established in 1916, representing Polish communities in the Prussian partitioned territories and lands inhabited by Polish people which were not part of the partitioned territories (Upper Silesia).

16 The author is referring to the Wielkopolska Uprising – it broke out in December 1918, so even before the described by dissolution of the Wojacki Union the author of the memoirs.

17 Correct: insurgents.

18 In the sense of: leaders, management. Chiefs headed the districts of the Sokol Gymnastic Society.

19 Grenzschutz – a colloquial name of the paramilitary formation existing in 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), with time taking control over all existing units of in Upper Silesia *Freikorps* – volunteer paramilitary formations. It was formally disbanded on 11 February 1920.

While right after the German Revolution, it would have been possible to chase the “German lot” away with mere caps, this was no longer feasible after the Greater Poland Uprising²⁰. Nearly every Silesian village had Grenzschutz units stationed, armed not only with rifles but also with artillery.

There was no other choice but to arm ourselves for the future confrontation. Propaganda efforts were also necessary, as the Germans exploited every opportunity to sway the Silesian people. To a large extent, they succeeded, as our propaganda was very weak. Additionally, there was that unfortunate division within our Polish society. Poznań kept calling for patience, while Warsaw remained silent, wanting to maintain the appearance of neutrality.

We, the Silesian youth, unfamiliar with political manoeuvres, placed more trust in Warsaw and sought connections in what was once Congress Poland. We gathered, sneaked across the border to Herby, and reported to the military outpost there, offering our services. There were four of us: Jan Maroń from Brasowe²¹, Wiktor Barwicki from Lisów, Franciszek Borowski from Rybnik district, and I from Sadów. We knew that in Herby, there was an outpost coordinating preparations for an armed uprising in our district.

The head of this outpost was Officer Cadet Stanisław Adryanowicz²², with Officer Cadet Michał Łopatko²³ as his deputy. The outpost in Herby was under the command of Lieutenant Stefan Wolski²⁴, who had his headquarters in Praszka. He, in turn, was subordinate to the command of the Silesian front, led by Lieutenant Colonel Żymirski²⁵ in Częstochowa and externally represented by Lieutenant Malski²⁶. In Herby, we were welcomed with joy. We were enlisted as soldiers²⁷, received uniforms, and were issued

20 A pejorative term for Germans.

21 Brasowe – a hamlet of the village of Tanina in the municipality of Herby.

22 Correct: Adrianowicz. His memoirs are included in this volume.

23 Stanisław Adrianowicz mentions as his closest colleague cadet Michał Opałka. See Adrianowicz’s memoirs in this volume, pp. 99–107.

24 Stefan Wolski was the pseudonym of Stanisław Nogaj (1897–1971), a Polish journalist, writer and activist, an officer in the Second Branch of the Polish Army General Staff from June 1919.

25 Correct: Michał Żymierski (1890–1989) – Polish soldier, reserve officer in the Austro-Hungarian Army, during First World War he served in the Polish Legions, since January 1919 he was a soldier in the Polish Army, in August 1919 he became the head of the Silesian Uprising Office of the Supreme Command with the task of leading the uprising in Upper Silesia.

26 The author is referring to the head of the Częstochowa intelligence exposition, Lieutenant Władysław Malski.

27 In the sense: we were registered as soldiers.

identification documents allowing us to wear civilian clothing when necessary. We were formed into a combat and sabotage unit with our consent, and I was entrusted with its command. Another Silesian, Bombelka from Rybnik district, was assigned to our unit.

There were five of us. Our task was to supply POW groups in Lubliniec district with weapons and propaganda materials. Additionally, we were to carry out combat operations against German gendarmerie and police outposts, as well as Grenzschutz stations. Each of us operated under a pseudonym. I was known as "Sygno", while our commander, Stanisław Adrianowicz, originally from Łuck, was known as "Boruta". We received weapons, ammunition, and propaganda materials from Rudniki and managed to supply many locations. Small storage depots were established in Sadów, Koszęcin, Piaski²⁸, Droniowice Wielkie²⁹, Lisów, Kochanowice, Rusinowice, Kochcice, and Lubsza. The main depot, however, was organised at the Motta Factory³⁰ in Lubliniec, where the director was Stalenz.

Before the outbreak of the First Uprising, we carried out quite a few successful raids on German outposts. The first such raid was an attack on a Grenzschutz artillery unit in Sadów. We intended to seize a cannon, but this proved too complicated, so we disabled it and took only six horses with harnesses and twelve crates of ammunition belts for heavy machine guns. Later, we managed to conduct two more raids on Sadów. However, the second time, we only took three horses, and the third time, eleven. In Koszęcin, we managed to capture ten rifles. We crushed police and gendarmerie outposts in Kochanowice and Wierzbie. We had a tough encounter in Lubliniec itself, where, during a large demonstration, we clashed with German militants.

One of the more interesting events in our group was the liquidation of the German spy Reinhold. The deputy commander of the post in Herby, cadet officer Michał Łopatko, once assigned us a volunteer from the industrial area of Upper Silesia, a certain Reinhold. He was a very zealous fighter and won our trust. Jan Maron's sister from Brasowe, who was initiated into our work, led by some premonition, did not believe Reinhold and managed to obtain material exposing the spy's proper role. The spy,

28 The author most probably is referring to Piasek.

29 The author is referring to Droniowice.

30 The author is referring to the spinning mill operating in Lubliniec; it was a branch of the Etablissements Motte Meillassoux et Caulliez textile factory, later to become Union Textile S.A., founded in Częstochowa at the end of the 19th century.

having noticed that he lost, ran away. We chased him, and he was stopped seven kilometres beyond the border on the German side. He voluntarily refused to return with us to Herby to the outpost, so there was nothing left to do but to finish him off on the spot. This was already during the period of the first uprising.

Jan Materla

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/413.

In August 1919, the Piotrowice¹ POW organisation² reached full combat capability. Its members were alerted at about 2 a.m. on the morning of Saturday to Sunday of 16 to 17 August 1919 to report immediately with their weapons to the local commander, Piotr Gierlotka, a former non-commissioned officer in the Prussian army, and wait for orders there. This is how the first Silesian uprising began. Each participant in the uprising, about 60 of them, received cartridges and a red and white armband, which bore the stamp "First Pszczyna Regiment"³, among the participants were: Piotr Gierlotka, Michał Gierlotka, Franciszek Gondzik, Wojciech Górniok, Augustyn Gorol, Maksymilian Gamoń, Jerzy, Juliusz and Piotr Materla, Jan Mrowiec, Józef Mrowiec, Jan Ochot, Palowski brothers, Aleksy Tchórz, Szczepan Żychoń, Tomasz Żychoń, and Alojzy Zdzieblo.

That night, however, no orders arrived. In those days, it was not easy to get anywhere with an order, especially as the couriers had no means of transport and had to deliver orders on foot or, at best, by bicycle.

Such a long wait for an order could have become dangerous for the participants of this first armed assembly. After all, there were a lot of renegades and German sympathisers in the Piotrowice area, so when it started to get light, they decided to disperse to their homes. Commander Piotr Gierlotka appointed armed groups of two or three to patrol the exit roads

1 Meaning: based in Piotrowice – today part of Katowice.

2 The full name of the organisation is Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska [Polish Military Organisation of Upper Silesia]. It was not identical to the POW in the Russian partitioned area. Its aim was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

3 Part of the Pszczyna district, including the one where Piotrowice lay, was subordinated organisationally to the POW GŚl. in Katowice in April 1919. This area was the area of operations of the 1st regiment of the Katowice district.

over the next few days and ordered posts to be set up at the more critical points. In the afternoon of Sunday, a message came through that a group of insurgents from Piotrowice would go at night to Kostuchna⁴, to disarm one company of heavy machine guns and one Grenzschutz⁵ battery, located in the dormitory⁶ near the “Boże Dary”⁷ mine. It was hoped that the capture of such a substantial number of weapons would seriously strengthen the Polish forces.

Around 10 p.m. on Sunday, 17 VIII 1919, the Piotrowicka group joined up with a Peowiak group from Kostuchna, led by commander Stabik⁸. The merger took place in the vicinity of the home of commander Stabik. However, it turned out that, unbeknownst to them, the Grenzschutz had retreated to the forests near Tychy. Having waited until Monday morning for further orders, which were not forthcoming, they made their way back to Piotrowice in small groups, taking all precautions. All the participants managed to get home safely. Only Szczepan Żychoń, who lived in Panewniki⁹, got into the hands of the German army on his way back, which searched for him in the forests of Panewniki. By a happy coincidence, he managed to throw away the tiny calibre rifle he was carrying. However, he was arrested for wearing a red-and-white armband. He was deported to the camp in Chociebuż (in Brandenburg) for this. After some time, he was released from it thanks to an amnesty¹⁰. Apart from him, Antoni Dziura from Piotrowice was in the same camp for participating in the third uprising.

It came as an unpleasant surprise to the participants in the first uprising when, on Monday morning 18 VIII, the then incumbent gendarme Berla presented the commandant Piotr Gierlotka with a complete list of all those who had turned up with the commandant on the night of 16–17 VIII. The

4 Today part of Katowice.

5 Grenzschutz – a colloquial name of the paramilitary formation existing in the years 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), with time taking control over all existing units of *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

6 In the sense: a dormitory for mine workers.

7 Until 1937, the mine was called “Böer”.

8 The author is probably referring to Karol Stabik – a social and political activist, founder of the “Śłowiczek” Singing Society in Kostuchna, member of POW GŚI.

9 Panewniki – today part of Katowice.

10 We are referring to the Polish-German agreement signed on 1 October 1919 “on the release of detainees and the granting of freedom from punishment”.

matter was serious. This fact showed that there were traitors among the inhabitants of Piotrowice, and besides, repression by the German authorities could be expected any day. However, since the gendarme Berla, knowing the mood of the local population, proved to be an honest and reasonable man and did not pass on the list of names to the superior authorities, there were no escapes of the participants to Zagłębie, and Berla himself could expect leniency from the insurgents during the third uprising.

Nevertheless, the POW organisation in Piotrowice was deconspired and officially disbanded. The weapons in its possession were hidden very carefully. The organisation was re-established under even more clandestine conditions, and people were carefully selected to join it.

Walenty Patalong

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/513.

memoir of the outbreak and course of the First Uprising in the settlement of Nikiszowiec¹, Janów commune, Katowice district.

Exactly 42 years ago, on 6 January 1919, the Polish Military Organisation (POW) was established in Nikiszowiec² to incorporate Upper Silesia into the newly established Polish State. The first meeting was attended by about 50 miners from the “Nickisz szacht” mine³, now the Wieczorek mine. Those gathered were nationally conscious miners from Zjednoczenie Zawodowe Polskie PPS [Polish Trade Union Federation] and the Communist Party⁴. At this meeting, a board of directors was elected, which, after being constituted, distributed among itself individual functions. Comrade [Feliks] Ma[r]szalski⁵, a member of the PPS, was appointed the local POW commander. The duty of the board and the members was to clandestinely popularise the insurgent idea and to seek weapons and ammunition.

1 Today part of Katowice, it used to be a workers' housing estate for the miners of the “Giesche” mine, built between 1908 and 1918 on the initiative of the mining and metallurgical concern Georg von Giesches Erben.

2 The full name of the organisation is Polish Military Organisation of Upper Silesia. It was not identical to the POW in the Russian partitioned area. Its aim was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

3 This is the mine shaft “Nickisch” (German: Nickisch-Schacht); later the “Poniatowski” shaft of the Wieczorek coal mine.

4 The author is probably referring to members and sympathisers of the Communist Workers' Party of Poland, founded in December 1918 from the merger of the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania and the Polish Workers' Party-Left.

5 Feliks Marszałski – commander of the POW GŚl. unit in Nikiszowiec, disappeared a few hours before the outbreak of the First Silesian Uprising; his deputy Teodor Chrószcz took command after him.

On 15 August of that year at the Mysłowice mine, Grenzschutz⁶ fired a rifle salvo into a crowd of miners⁷, who came in crowds to collect their pay, and when they were not allowed into the mine yard, they broke down the gate, closing the mine yard from the street, to get to the guildhall⁸ to collect their pay.

This provocative occurrence of the Krauts⁹ on the Mysłowice mine was the password to the outbreak of the first uprising of the people of Upper Silesia against Grenzschutz. It was unfortunate for the uprising itself that there was no unified command of POW, which resulted in the uprising not breaking out simultaneously in the whole Upper Silesia, but more in stages. The first insurgent movements took place in the districts of Rybnik and Pszczyna and, only after 24 hours, in Katowice, Bytom and other districts. For these reasons, Grenzschutz was alerted and, therefore, difficult to surprise. And only with a complete surprise of the Germans were there any prospects that the uprising would be successful. The chances were uneven, as the Grenzschutz was well armed, had a unified command, and had weapons such as artillery, aviation, hand grenades, ammunition for machine guns, and automatic rifles and pistols in abundance. The insurgents, on the other hand, wanted to disarm the Germans with almost bare hands, deluding themselves into thinking that they would get their weapons from the German outposts by surprising the demoralised soldiers due to their losing First World War.

In 24 hours after the outbreak of the uprising in the districts of Rybnik and Pszczyna, a courier from the central command of POW arrived in Nikiszowiec in the afternoon, with the order to start the uprising and to disarm Grenzschutz at midnight. At the convened meeting of POW members in the union premises, it was found that the local commander, comrade Marszałski, was not at home. No one knew where the weapons and ammunition that the commander had allegedly purchased and stored were.

6 Grenzschutz – a colloquial name of the paramilitary formation existing in the years 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), with time taking control over all existing units of *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

7 The author misstated the date of the event, in fact the “Mysłowice Massacre” took place on 16 August 1919.

8 Meaning: part of the mine, a kind of waiting room where miners gathered and carried out official activities before going down or returning to the surface.

9 A pejorative term for Germans.

When ascertaining which of the members had any weapons at their disposal, it was found that comrade Kapica had a flintlock with one barrel for a rifle cartridge, and in addition to this, three members – and that is Hrostek, comrade Hrońca and the writer of these memoirs – had browning guns¹⁰ and several cartridges.

With such armament, it was improbable that we could disarm the Grenzschutz outpost in the number of 20 Krauts, commanded by an officer *lejtant*¹¹, and having, apart from rifles, also one machine gun and hand grenades at their disposal. It was clear to all that an attack on the outpost would be impossible with such a meagre armament, and this was all the more so as the soldiers were on high alert, which was stated by selected scouts who found that the post in front of the outpost was tripled, and in the unlit windows one could see the flames of cigarettes.

Amid discussions [analysing] the pros and cons [of taking action], midnight came. The first shots rang out in the neighbouring towns and villages, which proved that the fighting of the first uprising had begun. In the district of Katowice, it was finally decided to summon members of the Polish uprising from nearby Janów¹², which was not manned by German soldiers, to come to our aid. In a short time, six insurgents arrived from Janów, armed with rifles. Thus reinforced, we headed towards the Kraut outpost, which was located in the so-called szlafhaus¹³ in the second block, next to the road leading from Nikiszowiec to Giszowiec¹⁴.

The combat operation was to be based on the fact that the Grenzschutz room was to be fired from both sides of block number 5, which stood opposite block II, where the Germans' outpost was located. The insurgents, armed with small arms, were to force their way through the guildhall, which was connected to the szlafhaus, to the rear of the Krauts and attack them. This manoeuvre failed, as soldiers blocked the passage from the guildhall to the canteen dormitory. A firefight ensued between the insurgents from Janów and Grenzschutz, and the insurgents only had a few cartridges *per* individual rifle. Having used up their cartridges, the insurgents retreated to Janów,

10 From the context of the memoirs, it appears that the weapons described would have to be pistols made by the American Browning Arms Company, although historians believe that American weapons were not used by the insurgents. It is also possible that the author simply used the term 'browning' as an obsolete term (synonym) for a pistol.

11 German *Leutnant* – the name of an officer's military rank in the German army, equivalent to second lieutenant.

12 Now part of Katowice.

13 A dialect term for a substandard workers' hotel.

14 Now part of Katowice.

and the Germans, apparently wanting to frighten the insurgents with their firepower, continued to fire even longer with a machine gun. The insurgents from Nikiszowiec, who only had short weapons, i.e., three Browning guns capable of being used, also withdrew from the battlefield. After the shooting from both sides had stopped, a Kraut officer sent a patrol of six soldiers into the street for the possible capture and arrest of individual insurgents.

The German officer's energetic and immediate action became fatal in its consequences for the Grenzschutz in Nikiszowiec. Namely, the comrade Kapica mentioned above entered his cellar and waited at the open window, which overlooked the street, with his flintlock. And when he saw a patrol approaching and when the patrol was in front of the cellar window, Kapica fired his weapon at the passing Krauts and hit the patrol leader in the groin, piercing his artery so severely that, after the patrol soldiers had taken the wounded man away, he died of blood loss. The commanding officer of the Grenzschutz outpost, seeing that this was no trifling matter, changed the stay of the crew from the bedroom and moved with the soldiers to the other side of the road to the fenced mine timber depot, in the middle of which stood a building with machinery for the production of liquid air, which material was used in the mine during the war instead of gunpowder. Thus, secured by a fence, piles of mine timber and machinery, the building prepared itself for a possible repulsion of the attack and the arrival of help from the troops from nearby Katowice. At this time, the strike of the Wieczorek¹⁵ mine crew had already been going on for several days. In the early morning hours, after the uprising broke out, the Strike Committee ordered a crew meeting to discuss the strike situation. It was customary for a meeting to be called, and it was enough for the steam buzzer in the boiler room to sound. Nikiszowiec is a locality consisting of nine quadrilateral blocks¹⁶, which are walled off in a small area¹⁷, and in which there were then about nine thousand inhabitants, just miners with their families, and working in several mine shafts belonging to the Giske company¹⁸. When the steam sirens sounded on this day, miners on strike began to descend on the guildhall and within ten minutes, the guildhall was full.

15 The author used the name in force at the time the memoirs were written.

16 The residential area of Nikiszowiec is divided into quarters, consisting of nine brick three-storey blocks (each block contained 165 flats), ring-enclosed (one block – II – the largest of all, is not fully enclosed).

17 The information is not exact, an area of 20 hectares has been allocated for the construction of the estate.

18 Correct: Giesche.

After the meeting had been recessed and the strike situation discussed, a motion was put forward from the leader of the meeting, a member of POW, that the crew in a strike situation could not tolerate the army at the mine, as the military always defends only the employers and never the workers' interests. This motion was adopted collectively, and the crew demanded that the army leave the settlement. Comrade Szweda was elected a parliamentary delegate to Officer Grenzschutz with the crew's demand. The officer asked for 15 minutes to connect with his authority in Katowice. Comrade Szweda said he would not reach the telephone connection because the wires were broken. Therefore, the officer asked for a few minutes to confer with his subordinates (at that time, there existed a so-called Soldatenrat¹⁹ in the military branches). Comrade Szweda agreed, announcing that he would be back after 15 minutes. In the meantime, all the coal miners gathered in the guildhall came out in front of the guildhall to the street, waiting for the result of the negotiations, and there were these coal miners about 800 or more. The militant attitude and shouts of the miners gave the impression that they were armed and were only waiting for the password to launch an attack. After 15 minutes had elapsed the Grenzschutz officer declared that he was ready to withdraw on condition that the soldiers left the mine fully armed. When the delegate returned with such an announcement, there was an uproar among the assembled men. One part of the crew wanted to agree to such a condition, while the insurgents demanded that the weapons remain in place, motivating this demand by the fact that Grenzschutz could use these weapons against other striking workers. With this demand, Comrade Szweda went to the Krauts and declared that the crew categorically demanded that the soldiers leave but that the weapons remain in place and that they could go wherever they liked without any hindrance. The officer once again made a deliberation with the Soldatenrat. The result of this consultation was that the soldiers agreed to leave their weapons provided they could leave peacefully. Comrade Szweda pledged that no hair would fall from anyone's head, to which he gave the word of honour on behalf of the crew. If the officer and the soldiers had known that in this massive crowd in front of the guildhall only three people had weapons, he would undoubtedly have decided differently.

But the attack on the outpost at night by the insurgents from Janów and the heavy wounding of the patrol leader by comrade Kapica had the effect that the Germans, seeing such a crowd of people in the guildhall, thought

that these were all armed insurgents, so they imagined that in the face of such superiority they would not defend the outpost. After the Germans had marched off, the insurgents seized the weapons left behind, and there was one machine gun, 18 rifles, two submachine guns, one box of hand grenades and one field kitchen. Not long after Grenzschutz had withdrawn from the settlement, it was signalled that two lorries full of Germans were coming from the direction of Katowice towards the Richthowen mine²⁰ in Janów. The insurgents from Nikiszowiec placed the captured machine gun in the attic of block II, facing the Richthowen shaft²¹. After some time, it was noticed that three Germans started to put the heavy machine gun on the heap of the mine towards Nikisz²² at about 150 m from block II. One young insurgent, who had only recently returned from World War I, sent a short series from the machine gun towards them, with the result that all five Germans fell on the heap, next to the machine gun, and remained lying. When none of those lying down moved for a long time, several insurgents came closer and found that four Krauts operating ckm²³ were killed, while an officer was seriously wounded. The severely injured officer was transported to an ambulance, where he died after a few hours. Weapons captured were distributed among those insurgents who did not have them. The ckm was placed in a window in the attic with the direction of the barrel towards the road leading from Katowice-Bogucice. In the evening, the local POW commander, as I was wounded in the hand, sent me to Sosnowiec to try to get more weapons and ammunition. I was given a second insurgent who was without an arm and, therefore, useless for battle. So, we set off on foot in the evening for the border and from there to Sosnowiec.

In Sosnowiec, we were directed to one office, where the editor of *Gazeta Ludowa* [People's Newspaper], who I knew, Father [Paweł] Pośpiech²⁴, was sitting by the telephone. When he asked what we wanted, I told him about the situation in Nikiszowiec and asked him to supply the insurgents with arms and ammunition. Father Pośpiech replied that he had been telephoning about the matter all day and that probably something of weapons

20 Correct: Richthofen. The name referred not to the mine, but to the "Richthofen" ("Wilson") shaft of the "Giesche" ("Wieczorek") mine.

21 Correct: Richthofen.

22 Correct: Nikiszowiec.

23 Ckm – ciężki karabin maszynowy [heavy machine gun].

24 Paweł Pośpiech (1878–1922) – Catholic clergyman, member of the Reichstag and the Polish Sejm, member of the Supreme People's Council in 1918, owner and chief editor of *Gazeta Ludowa* [People's Newspaper] (1913–1920) published in Katowice.

would arrive from Poznań tomorrow. He advised us to stay the night in Sosnowiec and go to the freight station to collect the weapons. So, we lay down on the floor in the office to rest and get some sleep. Father Pośpiech continued to phone, wanting to get in touch with someone. In the morning, after waking up, we went to the railway station with a note [received] from father Pośpiech, and here, around 1 p.m., a wagon arrived, in which there were some rifles and cartridges for them. We were sent 20 pieces of rifles and 20 pieces of cartridges for each gun.

Now the question was how to transport these 20 rifles to Nikiszowiec, [because] there were only two of us and the distance to Sosnowiec was about six km. When my friend and I were discussing the matter, we were approached by a couple of guys who were wandering around, and they offered to take the rifles to the border. There were so many people willing to do this that we ran out of rifles, and a lot of people accompanied us without weapons. When we arrived at the border near the village of Bor-ki²⁵, we stopped, and here I found that Nikiszowiec was being shelled by the artillery from the direction of Zawodzie-Katowice, and so strongly that it seemed from afar that the settlement would turn into a pile of rubble. Meanwhile, two planes were gliding in the air, shelling the neighbourhood with their on-board guns. The cannonade lasted maybe two hours and, as I later discovered, caused minor damage, as most of the shells were aimed at the young forest in front of the settlement. Presumably, the Germans assumed that insurgents occupied this woodland.

A few shells also fell into the settlement, but there were no casualties as the inhabitants hid in the cellars. When the artillery stopped shelling the colony and the planes also flew away, we moved with our rifles from the border towards Nikiszowiec. This did not cause us any difficulties, as six boys agreed to go with us and take part in the uprising. After arriving at the place, we were all fed from the field kitchen that had been left behind after the Germans had marched out and from the supplies that had been left behind. In addition, meals were organised to be served in the dormitory room, in the so-called canteen, where each insurgent was given a free hot meal three times a day. After collecting the rifles that had been brought with them, the POW commander included the boys from Sosnowiec who had arrived in the individual squads in the night watch, as an attack was expected at night. At about 4.00 a.m., the Germans' approach was signalled. They deployed in a line formation and were approaching from the direc-

tion of Zawodzie²⁶ towards Nikiszowiec. When the Germans came from the direction of Zawodzie towards Nikiszowiec, a single rifle fire was opened towards the approaching Germans. Then, the Germans formed two lines and, falling and standing up, jumped forward a few metres at a time, taking advantage of the uneven ground. In this way, they approached the potato field, which almost reached the walls of block II. The individual guards of the insurgents, having fired the few rounds they had, began to leave their positions, disappearing into the buildings of the estate.

When it seemed to everyone that the situation was hopeless and that the Germans were about to capture the housing estate, a series of a machine gun sounded from a window in the attic of block II. The effect was electrifying. Not a single German remained alive after the potato field in which the Germans were hiding was discovered. The remaining Grenzschutz, whom the machine gun could not reach, immediately started to retreat toward Katowice. In the forenoon hours of that day, the German artillery again began to shell the surroundings and the housing estate itself, which caused some material damage as the shells hit the guildhall and fell into several flats. As the insurgents' ammunition was running out, and the prospects of supplying them with such ammunition were slim, it was decided that all those who took part in the fighting should withdraw to the Sosnowiec area and continue the guerrilla warfare.

The first uprising collapsed militarily due to the lack of weapons and poor organisation. Still, it had the effect of echoing loudly around the world and, thanks to the first uprising, the allies learnt that in Upper Silesia, there live people who, separated from the Polish motherland for 600 years, was striving to reunite with Poland. As a result of the first uprising, the Council of Ambassadors was forced to meet to resolve this issue. And had it not been for the English statesman [David] Lord George²⁷, who favoured Germany and feared a strong Poland as an ally of France, Upper Silesia would already have been annexed to Poland without any plebiscite. German diplomats, supported by Lord George²⁸, pushed through the so-called plebiscite.

26 Now part of Katowice. During the First Silesian Uprising Zawodzie was shelled from the side of the Three Ponds Valley by Grenzschutz units, which prevented the insurgents from organising an attack on Katowice.

27 Correct: David Lloyd George (1863–1945) – British politician, Prime Minister of the United Kingdom from 1916 to 1922, one of the most important people deciding the fate of the world after World War I (along with Prime Ministers: France – Georges Clemenceau, Italy – Vittorio Orlando, and US President Thomas Woodrow Wilson).

28 Correct: Lloyd George.

How the patriotism of the Silesian people should be evaluated is proved by the fact that, despite the collapse of the first uprising in defence of Polishness in Upper Silesia, the same people took up arms twice to reunite with the Polish motherland. I return to the partisan fighting, which was conceived as a continuation of the first uprising. In Sosnowiec, I was assigned to a group whose task was to disturb the Grenzschutz and, as far as possible, to liquidate smaller outposts. One evening, my group went under the command of officer Halerczyk²⁹ towards the village of Bibiela³⁰, where there was to be a post of Grenzschutz. After crossing the border river at night, we went around the town from the German side and attacked the Germans. Grenzschutz started to fire. Still, seeing the great superiority of the insurgents, they fled to the Polish side in the belief that they had been attacked by a detachment of German communists, seeking refuge on the Polish side. There, they were interned by a Polish outpost. The sad part was that one insurgent was seriously wounded. This was my last engagement with a weapon in hand against Grenzschutz in the first uprising, as the Allied Commission halted all fighting of an insurgent nature, guaranteeing amnesty to all uprising participants. However, many insurgents did not return to Nikiszowiec, voluntarily joining the Polish army or enrolling in administrative courses in Poznań.

29 Halerczyk (sometimes Hallerczyk) was the name given to former soldiers of the Polish Army formed in France in 1918 and led by General Józef Haller.

30 Today it is a part of Miasteczko Śląskie.

Klara Pieczka

Source: Silesian Institute in Opole, Special Collections, ref. A 2259.

I was born on 6 August 1899, in Bogucice¹, as the daughter of Jan Pieczka, a turner and participant in all the Silesian uprisings, and Marta, *née* Rzychoń. I graduated from an eighth-grade primary school in Szombierki², a seminar course in Bytom, and the Pedagogical Institute of Special Education³ in Warsaw. I am currently a teacher at a special needs primary school in Chorzów.

As early as 1908, my father was forced to leave the Bogucice area due to political reasons. By agitating for Wojciech Korfanty to the Landtag, he was brought before a Prussian court as a traitor to the state (*Landeshoochverrat*), as a Polish agitator. Unable to prove the basic charges against my father, as the witnesses testified that they had only heard [about it] but were not present – my father had to leave the local area and seek bread on the Brandenburg sands. After moving to Brandenburg for a short time and then to Szombierki, my parents settled permanently in Szombierki in 1910.

The deep-rooted legacy of the Silesian national awakeners including [Norbert] Bończyk⁴, [Józef] Lompa⁵, [Karol] Miarka⁶, [Leopold]

1 Today part of Katowice.

2 Today part of Bytom.

3 It is possible that the author refers to the Seminar of Special Pedagogy in Warsaw, established by Maria Grzegorzewska on the model of the International Pedological Faculty in Brussels, initially as an annual Course in Special Pedagogy and in 1920/1921 as an annual Seminar.

4 Correct: Norbert Bonczyk (1837–1893) – priest, poet, and national activist for Polishness in Upper Silesia, author of articles for the “Upper Silesian Annunciator” and translator of lyrics from German.

5 Józef Lompa (1797–1863) – Polish activist, poet, translator, and publicist. Lompa contributed to numerous periodicals of the time, as well as wrote prose and pioneered folk education and ethnography in Silesia. Forerunner of the process of Polish national revival in Upper Silesia and author of Polish school textbooks.

6 Karol Miarka (1825–1882) – teacher, publicist, writer, Polish national activist, editor of “Zwiastun Górnśląski” [Upper Silesian Herald] (1868–1869) and “Katolik” [Catholic] (1869–1880).

Markiefka⁷, and Korfanty – could not weaken the Polish spirit of their parents, despite the persecution by the Prussian authorities. And here, in Szombierki, within a purely Polish environment where the only Germans were the mayor, the doctor, a few merchants and teachers, several officials from the Reich⁸, and a handful of Germanised Silesians tolerated by the Germans for having forsaken their Polish identity. In 1917–1918, under my father's guidance, we secretly learned Polish songs taught by Walenty Stanienda in Szombierki. This was a period of awakening the Polish spirit and a preparatory phase for the insurgent movement and Polish organisational efforts through the Gymnastic Society "Sokół"⁹, the St. Jacek's Educational Society¹⁰, as well as the Polish Metalworkers' Union¹¹, where my father served as president.

In the first half of 1919 (even before the outbreak of the first Silesian uprising), something shook the Germans of Bytom when, for the first time, they saw thousands of Poles from Miechowice, Karb, Rozbark¹², Szombierki, and the surrounding areas marching through the streets of Bytom with their banners and Polish emblems. The Germans were in shock, and the police in Pickelhaube¹³ helmets merely cast wary glances at the procession of people and orchestras dressed in peasant and miner uniforms, too afraid to stop or attack the march. Assault groups, however, were prepared for such an eventuality.

7 Leopold Markiefka (1813–1882) – Polish Catholic clergyman, social activist, founder of an orphanage and hospital, promoter and organiser of the sobriety movement in Upper Silesia.

8 In the sense of: from the interior of Germany

9 Gymnastic Society "Sokół" – the oldest Polish organisation of physical education and sport (the first "nest" was founded in Lviv in 1867), promoting the development of physical fitness and moral strength, at the same time conducting unofficial military preparation of members. It was active in Upper Silesia from 1903 (its organiser was Józef Dreyza).

10 St. Jacek's Educational Society in Silesia – an organisation founded in Opole in 1917, its aim was to promote Catholic education among the Polish people in Silesia. Father Aleksander Skowroński was elected as its president. The organ of the Society was the quarterly "Głos znad Odry" [Voice from the Oder River], edited by dr Emil Szramek.

11 The Union of Polish Metalworkers – the symbolic year of the founding of the metalworkers' trade union movement in Poland is 1908, when secret trade unions of metalworkers were established in Silesia, Radom, Łódź and Warsaw. Since 1919, the press organ of the union was the weekly magazine "Metalowiec", which was published until 1990.

12 All three of these towns are now part of Bytom.

13 German *Pickelhaube* – a leather helmet clad in sheet metal with a sharp spearhead on top, used in the Prussian army and the German Empire. In fact, German policemen wore a similar-looking chako, a type of cap, as headgear, inspired by the caps worn by the light infantry formations of the Prussian Jäger.

The second shock for the Germans, this time in Szombierki, was the school strike organised by students demanding Polish language education. At that time, I was part of the strike's organising committee, led by former local activists such as the late [Józef] Liszka¹⁴, [Walenty] Stanienda, [Karol] Pieczka¹⁵, Piątek, and others. After the children had been absent from school for three days, the Germans were forced to introduce Polish language and religious education.

During this period, I was a member of the St. Jacek's Educational Society and Polish Mothers Society. I actively participated in delivering patriotic readings and poems at Polish performances organised by the societies mentioned above. I organised parades by a group of girls in Silesian costumes.

From 1919 to 1921, I attended seminary courses in Bytom, which served as a nucleus for the future Polish teaching staff. As a seminarian, I served as a liaison officer during the Silesian uprisings between the Szombierki Group and the Bytom Command¹⁶, carrying important correspondence and letters to "Ul" and the "Lomnitz" hotel¹⁷. Additionally, from the Hotel Lomnitz, the Polish Plebiscite Commissariat enlisted the assistance of Polish seminarians to facilitate contact with Poles worldwide so that they could cast their votes for Poland.

On 19 August 1919, at 11:00 p.m., five soldiers from the Grenzschutz¹⁸ entered our flat, intending to arrest my father for taking part in the uprising. My father escaped with a group across the border to Czeladź. Since

14 Jan Koj, pseud. Józef Liszka (1888–1948) – activist of the Silesian Military Organisation, organiser and participant of the Silesian uprisings, delegate to the Plebiscite Commissariat for the Katowice District and City, head of the Personnel Office of the Silesian Provincial Office, Mayor of Mikołów (1923–1939), Member of the Silesian Sejm (1930–1939), Mayor of Nysa (1945), Mayor of Gliwice (1946–1948), Member of the Legislative Sejm (1947–1948).

15 Karol Pieczka (1901–1976) – Silesian insurgent, born in Szombierki, and a mining apprentice in the Rybnik district mines until 1919, member of POW GŚI.

16 The author probably erroneously referred to the Bytom command as the Polish Plebiscite Commissariat for Upper Silesia, a body established at the beginning of 1920 to represent the interests of the Polish population of Upper Silesia and the Polish state in the plebiscite area.

17 Hotel Lomnitz – the headquarters of the Polish Plebiscite Commissariat for Upper Silesia in Bytom, named after its original owner.

18 Grenzschutz – a colloquial name for the paramilitary formation that existed from 1918 to 1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), eventually taking control over all existing *Freikorps* units – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

the Germans did not find my father, and the domestic Germans reported that we had a Polish white and red banner with an embroidered white eagle stitched by me, the Prussian officer, putting a revolver to my mother's chest, forced her to testify that the banner had been hidden in the garden of my father's brother Oswald Pieczka. After my mother and I were arrested, we found out from the police that the banner had been buried by us under the gazebo of the garden, i.e., that the place where it was hidden had been betrayed by the German woman Teichmann on the day before the arrest, as she had been sewing at our house and must have noticed my mother hiding the banner under her dress. She disappeared immediately after my mother left. The arriving Policmajster¹⁹ Zylla (whose name had likely once been Żyła) told me that if they caught my father, "he would be beaten until he dies" (*Solange gehaun bis er krepirt*)²⁰. After 6 hours of harassment and [under] the threat of the extermination of our entire family, we were released on the condition that we sew a Prussian flag. I did not yield to their threats and told them that I could sew the flag only if they provided the material. The Germans did not give me the fabric, and I never made the German banner. The next day, our Polish banner nearly became a tragedy for a dozen Polish children from Szombierki. Grenzschutz, to disgrace the Polish flag in the eyes of the Szombierki residents, dragged it along the ground. Unaware of the insult, the children, thinking these were insurgent troops, shouted: "Long live Poland!" The rage of the Grenzschutz bands knew no bounds, and they charged at the children on horseback. Only a swift escape saved the children from a massacre. The aforementioned Polizeimajster²¹ Zylla, who had cruelly mistreated Poles, was arrested after the fall of the uprising and was being led through Szombierki to Bytom where he was shot dead by insurgents from Orzegów. Later, the Germans of Szombierki named Orzegowska Street Zyllastrasse.

19 Meaning: senior police official.

20 German: *Solange gehaun bis er Krepirt* – "Beaten until he dies".

21 Meaning: senior police official.

Robert Rusecki

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/602.

Just beyond the forest, to the south of Janów¹, lies a beautiful valley. It is crossed by a road from Murcki² through Larysz³ to Brzezinka⁴. Along this road, on both the left and right sides, stand the tiny houses of farmers and settlers. The houses are widely scattered. Each farmer built a house on their meagre plot of land. Each such farmer felt happy on their sand and stone homestead. Each of these farmers felt happy on his sandy and stony homestead. He rejoiced! The village was named – Wesoła!!⁵

Just beyond the village stretched the vast forests of the Prince of Pszczyzna, extending far to the horizon. In the direction of Larysz–Brzezinka, there were no more forests. On the horizon toward Łędziny⁶, a small hill rose with a little church on top. The vast horizon, in the years when Robert Rusecki was born in Wesoła in 1890, showed no mine shaft towers. There were no smokestacks from mines and steelworks. It was a rural landscape. Today, the Wesoła I and II mines rise in that area. Far away in Łędziny, the chimneys and towers of the Piast mine reach toward the sky. And further south, already on Kraków's land, the chimneys of mines, steelworks, and factories billow smoke into the air.

Robert Rusecki's father was the son of a poor farmer from Gardawice⁷. A small plot of rocky land could not sustain a large family, so his father

1 Today part of Katowice.

2 Today part of Katowice.

3 Today part of Mysłowice.

4 Today part of Mysłowice.

5 Today part of Mysłowice. *Wesoła* means "joyful, merry".

6 Currently a town in the Silesian Voivodeship, in the Bieruń–Łędziny District.

7 Today a district of Orzesze.

went to work at the Bernardy Steelworks⁸ in Szopienice⁹. Day after day, in sunshine, cold, and rain, he went to work. Over time, when Robert was nearly two years old, his father moved to Szopienice to be closer to his job. In later years, he relocated to Wełnowiec¹⁰, where he worked at the Hohenlohe steelworks¹¹. It was here that Robert spent his boyhood years. It was here that he first encountered German arrogance. It was here that he shed his first tears – tears of injustice. He cried when his dignity was wounded, though he did not yet fully understand it. But the feeling took root in his young heart. As a schoolboy, he experienced German “kindness”. There was no room for German books in his father’s house. At home, he was brought up in a Polish atmosphere. He suffered a great deal of injustice from German teachers. Insults and beatings were a daily occurrence. The German schoolchildren joined in as well, hurling vile words at the children of Polish parents.

I received religious education, preparation for confession, and Holy Communion in Polish. My father taught me to read Polish books. There were always books by Polish authors at home – works by [Adam] Mickiewicz¹², [Juliusz] Słowacki¹³, [Zygmunt] Krasiński¹⁴, [Bolesław] Prus¹⁵, [Henryk] Sienkiewicz¹⁶, and others. Robert was most impressed by H. Sienkie-

8 Zinc smelter, located in Roździeń, owned by the “Giesche” company.

9 Today part of Katowice.

10 Today part of Katowice.

11 From 1905, the headquarters of Hohenlohe-Werke A.G., which owned the coal mines in Wełnowiec: “Maks” in Michałkowice, “Oheim” (later “Wujek”) in Katowice Hałda, and the combined “Hohenlohe-Fanny” mine in Wełnowiec. The Company also owned the following smelters: the “Hohenlohe” zinc smelter in Wełnowiec, the “Hohenlohe” zinc rolling mill in Wełnowiec, the “Scheller” smelter and zinc blende roasting plant together with the sulphuric acid plant in Mała Dąbrówka, and the “Christian Kraft” zinc ore beneficiation plant in Szarlej.

12 Adam Mickiewicz (1798–1855) – Polish poet, political activist, publicist, translator, philosopher, mystic, military organiser and commander, university teacher; alongside Juliusz Słowacki and Zygmunt Krasiński counted among the greatest poets of Polish Romanticism (one of the so-called “three bards”) and Polish literature.

13 Juliusz Słowacki (1809–1849) – Polish poet, representative of Romanticism, dramatist and epistolographist; alongside Adam Mickiewicz and Zygmunt Krasiński counted among the greatest poets of Polish Romanticism (one of the so-called “three bards”).

14 Zygmunt Krasiński (1812–1859) – Polish poet, playwright and prose writer, counted alongside Adam Mickiewicz and Juliusz Słowacki among the greatest poets of Polish Romanticism (one of the so-called “three bards”).

15 Bolesław Prus, born Aleksander Głowacki (1847–1912) – Polish writer, prose writer, journalist of the Positivist period, social activist.

16 Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – Polish writer, author of novellas and novels, publicist, winner of the Nobel Prize for Literature in 1905.

wicz. In *The Teutonic Knights* and the *Trilogy – With Fire and Sword, The Deluge, and Pan Michael* – he absorbed, strengthened, and crystallised his Polish spirit and identity. He was moved by *Janko the Musician*, cursed at *Bartek the Victor*, travelled *Through the Jungle and Desert*, and *Fell in Love with Hania*¹⁷. Countless times, he picked up Sienkiewicz's patriotic works and read them.

But man does not live by bread and books alone. In 1903, he unknowingly campaigned for [Wojciech] Korfanty¹⁸. He was given leaflets and voting cards, hurrying from house to house to distribute Polish pamphlets. There were shoves and rude insults when he ran into the German lot. The boys took pride in boasting to one another about how many newspapers, leaflets, and voting cards they had distributed. But perhaps they were even prouder of the bruises, welts, and kicks they received here and there. The boys were diligent in handing out leaflets. Some even forgot to do their school assignments. That earned them double the beatings at school. The teacher had a sturdy stick prepared and thrashed it wherever it landed. And the "Kulturträger"¹⁹ grew exhausted, for there were many leaflet distributors in his class. One day, our Robert heard that workers at the Laurahütte²⁰ were rioting against the Hakatist²¹ parish priest. Supposedly, they smashed his windows and loudly demanded that he leave Polish Siemianowice. In an instant, Robert sprinted the twenty-minute distance and found himself in the middle of a roaring crowd of miners and Siemianowice peasants. But when the fire brigade began spraying water on the gathered masses, Robert had no desire to be drenched. He darted off to the side – only, most unfortunately, straight into the hands of a gendarme. Oh, how he got beaten, how he got beaten! Bruise upon bruise... Battered and aching, he dragged himself back to Wełnowiec. Along the way, he repeated to himself over and over: "Why did he beat me like that? Why?"

17 All the texts listed were written by Henryk Sienkiewicz – the correct titles of the last two are *In Desert and Wilderness* and *Hania*.

18 Wojciech Korfanty (1873–1939) – a social and political activist, Polish plebiscite commissioner, and leader of the Third Silesian Uprising, one of the most significant Polish politicians in Upper Silesia. In 1903, W. Korfanty became a member of the Reichstag.

19 A person usurping the right to impose their rules and culture on other societies.

20 German name for Siemianowice (Śląskie).

21 German East March Association (Deutscher Ostmarkenverein), active between 1894 and 1934 in the then-eastern provinces of Germany. Its primary aim was Germanisation ("the strengthening of Germanness"). The term takes its name from the first letters of the founders' surnames: Ferdinand von Hansemann, Hermann Kennemann and Henrik von Tiedemann.

Here, we see Robert already as a sixteen-year-old. With a miner's lamp, he descends the shaft of the "Kleofas" mine²². In fact, since the age of fourteen, he had already been earning a few pennies a day. But the black diamond called to him, just as it did to most of his acquaintances. And let us add right away that he grew so fond of the miner's profession that even in 1955, he was still descending into the dark depths of the mines. At Kleofas, he met radical activists. Reguła recruited him into the "Sokół" Gymnastic Society²³. Although he was not yet eighteen, he actively participated in Sokół. They added an extra year to his age. On the membership list, he already had the required years that allowed him to be a Sokół member and a choir singer. With the Sokół Gymnastic Society, he performed publicly in Jęzor²⁴, just beyond the border of the Przemsza River. Later, he performed in Zadole²⁵, near Panewniki²⁶. Every Sokół rally and every choir gathering found in him an enthusiastic participant. In 1910, on the 500th anniversary of the victory at Grunwald, when the monument funded by Ignacy Paderewski²⁷ was unveiled, Robert visited the city of Polish history for the first time. He was in Kraków. He stood on Wawel Hill. He, along with thousands of fellow Poles, reflected on the city of Kraków. He and thousands of Silesians who had come to this tremendous patriotic demonstration swore an oath: "The German shall not spit in our face nor germanise our children!"²⁸ They felt that this majestic song, those words cast in bronze, were almost explicitly written for them – Silesians, Greater Poles, Kashubians, Masurians – because it was on their lands that Polish children were being germanised. At the words of the oath – Every threshold shall

22 A coal mine operating from 1845 to 2004 in Katowice.

23 Gymnastic Society "Sokół" – the oldest Polish organisation of physical education and sport (the first "nest" was founded in Lviv in 1867) – promotes the development of physical fitness and moral strength, while also conducting unofficial military preparation for its members. It was active in Upper Silesia from 1903, with Józef Dreyza as its organiser.

24 Today part of Sosnowiec.

25 Today part of Katowice.

26 Today part of Katowice.

27 Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) – social and political activist, pianist and composer, in 1919 Prime Minister of the government of the Republic of Poland, a delegate representing the Polish state at the Paris Peace Conference.

28 Quotation from the patriotic song Rota to words by Maria Konopnicka and music by Feliks Nowowiejski, written in 1908, particularly popular during the plebiscite and the Silesian uprisings.

be our fortress!" – they, the Sokóls and the singers of Silesia swore their allegiance with tears in their eyes. And every one of them who lived to see the year 1919 kept that oath! Every single one who had participated in that great ceremony.

In 1908, there were once again elections for the German parliament. Although he was too young to vote, Robert actively engaged in the election campaign. After the elections, Manowski from "Kleofas" was dismissed. He moved to "Eminencja", a mine in what is now a suburb of Katowice, today known as "Gottwald". In 1908, Robert became a member of the first Polish trade union in Germany. He joined the Association of Polish Trade Unions²⁹. In 1912, he co-founded the "Sokół" Gymnastic Society in Dąb³⁰, where he served as treasurer until 1914. In Dąb, Sokóls faced a significant obstacle: they could not find a meeting hall, and even worse, they had no space for training. Citizens who owned halls refused to rent them out, even for good money. Fear of losing their business licenses and pro-German convictions stood in the way of Sokóls. But the resourceful members found a solution – they converted Macherski's barn in Dąb into a meeting and training hall. Once again, Robert took on a leadership role alongside Antoni Manowski, who, during those years, was considered "persona non grata" in the mines. Manowski was not accepted for work at any mine or steelworks. Every meeting of the "Sokół" Society was honoured by the presence of the German Schutzmann Vollmüller. The same officer also attended the training sessions at the hall. Eventually, he took the Sokół board to court over a trivial matter. Namely, he accused them of allowing juvenile members to train alongside adult members. The organisation of a Youth Section training alongside older members did not sit well with this German. The lawyers, Seyda brothers³¹ from Katowice, bravely defended us. The trials took place in Katowice and Bytom, and the case even reached the Supreme Court in Leipzig. The courts in Katowice and Bytom ruled against us. And who knows how we would have been punished in Leipzig, writes Robert Rusecki in his memoirs, if not for the outbreak of World War I. They would

29 Trade union organisation established as the headquarters of the Polish trade unions in 1902 in Bochum, Westphalia. In 1911, the headquarters of the ZZP were moved to Katowice, and in 1919 to Poznań. From 1913, the president of the ZZP was Józef Rymer from Upper Silesia, who represented trade unionists on the Supreme People's Council in Poznań from 1918 and on the Polish Plebiscite Commissariat in Bytom in 1920. In 1921, the ZZP had 689,000 members. In 1945, the ZZP was incorporated into the Association of Trade Unions.

30 Today part of Katowice.

31 Zygmunt Seyda (1876–1925) was the lawyer in charge of the law firm in Katowice.

indeed have lost the case. Robert had to pay 75 marks in court fees. In the spring of 1914, preparations were made for a miners' strike. As an activist, Rusecki recalls, I was summoned to the office of Chief Inspector Bleschke. In the office, there were Gendarme Zedler and Schutzmann Vollmüller. They asked him if he intended to strike. When he answered that it was his duty as a member of the Polish Trade Union, they told him that he was acting unwisely. They suggested that if he left "Sokół" and the singing society and instead joined the German gymnastic and singing associations, things would go well for him. He responded that he would not betray his beliefs – the values his parents had taught him. Schutzmann Vollmüller warned him to think it over carefully so that he wouldn't regret it later. When the strike began, Robert was part of the strike commission. He patrolled with others, watching for strike-breakers. He caught one such rascal and explained to him that he was betraying the solidarity of workers. However, the man still went to work and later told Chief Inspector Blaschke that Rusecki had pressured him to join the strike. Soon, Gendarme Zedler arrived and placed him in preventive custody. After twenty-four hours, he was released – but he was fined 30 marks. After the strike, he was dismissed from his job. He spent four long months unemployed. On 7 August 1914, he was drafted into the army, and on 24 December 1914, he was seriously wounded. Before leaving for the front, he subscribed to "Gazeta Ludowa"³², which was being sent to him in the military for a month. After that, the newspaper was confiscated, and no more issues were delivered to him. His letters and postcards, whether from the barracks or later from the front, were always written in Polish. For every Polish letter that fell into the hands of his superiors, he was sentenced to three days in prison. In 1917, he was exempted from military service at the request of the Giesche mine (now known as Wieczorek).

Everyone in Silesia is familiar with the work of a miner. They know that it is hard and dangerous. However, in 1917–1918, the work became one continuous torment. Miners worked ten hours a day, and every other day, they were forced to work twelve-hour shifts. The food was so poor that many miners would have preferred to endure the hardships of the trenches at the front. They were ruthlessly driven at work. Every last drop of blood and strength was squeezed from the undernourished miners. Despite all the hardships, whispered underground agitation was at work. After en-

32 "Gazeta Ludowa" [People's Newspaper] – a periodical published between 1911 and 1925, among others by Paweł Pośpiech and Adam Napieralski. The first issue, edited by Edward Rybarz and Feliks Kasprzak, was published on 12 February 1911 in Katowice.

during endless mistreatment and miserably paid labour, the mine workers went on strike. It was probably the only such protest in Silesia during the war – a full-scale strike by an entire mine crew. From the accounts of those who took part, we know that this was not some spontaneous rebellion but a well-thought-out and organised action. The Germans ordered the forced conscription of the striking miners, but no one reported for work. The strikers fled into the forests and hid in nearby villages. Many were caught and arrested, then deported to Nysa and Kłodzko³³. Indeed, they would have been kept in prison for a long time. However, Germany's defeat in the war saved hundreds of miners from prolonged suffering and torment.



The colossus has fallen! The Germans were defeated, beaten, and lost the war. Silesian youth returned from the front. The villages swarmed with people. In every locality, Soldiers' and Workers' Councils were formed³⁴. An eight-hour workday was announced – now, the Silesian miner could finally face the sun. He rejoiced in spending more time in daylight. Naturally, among the soldiers' and workers' councils, some opportunists made their way in – people who used their positions for parties, feasts, and the ever-present vodka. Some loudmouths and troublemakers were concerned only with themselves and their egos. They abused their offices and forgot about the political mission of the Silesian people. The Germans welcomed this. The troublemakers and loudmouths were more concerned with ensuring their comfort and that of their inner circles than with the more significant cause.

On 26 December 1918, the people of Poznań rose to drive out the Germans, sweeping them out of Greater Poland³⁵. Meanwhile, in Silesia, we were still in the early stages of forming a movement – a group of people who, in the coming years, would either skillfully or sluggishly take control

33 During the World War I, Nysa (in the western part of Upper Silesia) housed prisoner-of-war camps, while the fortress of Kłodzko (German: Festung Glatz), located in Lower Silesia, played the role of a heavy prison.

34 Workers' and Soldiers' Councils (German: Arbeiter- und Soldatenräte) – revolutionary organisations of individual social groups of the German population that existed between November 1918 and the end of 1919. Until the emergence of democratic government, they attempted governance, both politically and administratively.

35 The author thus described the Greater Poland Uprising, which was victorious for the Polish side.

and lead the Silesian people to freedom. The fact that there were so many festivities every Sunday showed that the people were starved – starved for life, joy, and the chance to make up for lost years. People celebrated; they danced. Occasional protests here and there did not yet carry much weight. In Berlin, Philipp Scheidemann³⁶, Gustav Noske³⁷, and Friedrich Otto Hörsing³⁸ had already sensed that Upper Silesia would follow in the footsteps of Greater Poland. They knew that the Silesian people would awaken, that this momentary apathy, this temporary frenzy for celebration, would soon pass. They understood that Silesians knew the vast wealth hidden beneath their land – and that sooner or later, they would take up arms. That is why, at the beginning of 1919, German military units were stationed in Silesian cities and villages. Rusecki's memoirs primarily focus on the events in Janów. In early February 1919, the Polish Military Organization (POW)³⁹ was formed. The commander of POW in Janów was Józef Ulczok. The oath of allegiance was taken in the presence of Commander Ulczok in the Topory forest. At first, there were twenty-seven members, but the organisation quickly expanded. Naturally, members were carefully selected – those who wavered were not accepted. Now, at last, it was as if Janów had come to life. Janów had come back to life! It already had a modest but significant tradition – the great strikes of 1913 and 1918, the Polish Singing Society, and "Sokół", which had existed for many years before the war. Now, young people gathered around this secret organisation. Alongside Ulczok and Rusecki, Piotr Śliwa played an important role. He was the one who rallied the youth around him. The agitation spread among the younger generation. Acts of sabotage began to appear here and there – because that, too, was one of the POW's goals. Meanwhile, the troops of Hörsing, the German socialist,

36 Philipp Scheidemann (1865–1939) – German social democratic activist, headed the first (coalition) government of the Weimar Republic from February to April 1919, contributed to the suppression of the revolution in Germany; mayor of Kassel (1920–1925), member of the Reichstag (1920–1933).

37 Gustav Noske (1868–1946) – German social-democratic activist, first Minister of Defence of the Weimar Republic from 1919 to 1920, who bloodily suppressed the communist uprising in Berlin, and Governor of the Province of Hanover from 1920 to 1933.

38 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – German Social Democratic activist, was Chairman of the Central Workers' and Soldiers' Council for Upper Silesia in Katowice from January 1919, and from April 1919 to January 1920 was Government Commissioner (German: Reichs- und Staatskommissar) for Upper Silesia.

39 The full name of the organisation is Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska [Polish Military Organisation of Upper Silesia]. It was not identical to the POW in the Russian partitioned area. Its aim was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

firmly established themselves in Janów. Twelve German lancers were stationed at the property of a Jewish resident, Hausdorf. Their behaviour toward the local population only helped the Janów underground in its agitation efforts. If German socialists had lost public support due to the brutal actions of Hörsing's troops, it was a clear sign that Silesians did not trust them. There was little cooperation between Polish Peasant Party (PPS) activists and the German Social Democrats. In Janów, German socialists were utterly absent. Meanwhile, all political factions within the Polish community set aside their disputes – they refrained from engaging in internal conflicts. In Janów, all unions and political organisations participated in the movement for Silesian liberation. There were no differences of opinion. The biggest concern for the POW leadership was the lack of weapons. Rifles and pistols were purchased wherever possible. Some were even obtained through more creative means: One day, when the German lancers were having a party at Schöngut's hall, several men from Janów took the opportunity to seize their weapons. Among them were Franciszek Gołosz, Tomasz Gołosz, Ludwik Klaja, Teodor Zawisz, Konrad Mendera, and Roman Stefek. They were not officially POW members, but they deeply cared about the future of Silesia. By confiscating the lancers' weapons, they paved the way for the freedom fighters of Silesia to enter the ranks.

As already mentioned, there was a shortage of weapons. That's why the few rifles seized from the German lancers were such a valuable acquisition. However, we also needed hand grenades. This task was taken up by Piotr Śliwa and Rusecki. There were numerous empty tin cans at Stawiska, where Janów's garbage was disposed of. Some provided cast-iron fragments, while Franciszek Krzemień, a miner, and others supplied explosives. From time to time, a rifle was smuggled in from Sosnowiec. Our modest arsenal was almost like a museum exhibit. In addition to the rifles used by Bartek's troops at Saint-Privat and Gravelotte⁴⁰, we had newer German models, as well as Austrian and Russian weapons. It was a chaotic mix of ammunition for all these different guns. Additionally, there was an insufficient amount of ammunition. Bead to bead, the peasantry collected ammunition and stored it in caches. The POW fighters gathered bullet by bullet, carefully storing them in hidden caches. Meanwhile, the atrocities committed by

40 The Battle of Gravelotte-Saint Privat was an armed clash that took place on 18 August 1870 during the Franco-Prussian War.

the Grenzschutz⁴¹ troops were growing by the day. In Ruda Śląska, Wincenty Janas was murdered⁴². In Mysłowice, the miners of the Mysłowice mine⁴³ were fired upon. Seven Poles were killed – shot⁴⁴.

IV

For Sunday, 18 August 1919, dance parties were arranged in all the halls in Janów. People eagerly celebrated in three different venues. In Janów Miejski, a ceremonial unveiling of the Polish Socialist Party banner was held in one of the halls, followed by a dance party. These festivities lulled the authorities into a false sense of security. While the youth danced, the older POW members secretly gathered behind the pumping station on the railway embankment.

The time for the uprising had come. In Pszczyna County, the fighting had already begun. Grenzschutz units had been attacked and defeated. We were waiting for the signal, which was to be given by Bernard Wala⁴⁵, the district commander of the POW from Janów Miejski. The hour of 9:00 p.m. was the hour for final preparations. Midnight was to mark the beginning. But unfortunately, a traitor was among us. Two Germans stormed into Commander Wala's home: Schutzmann Henkel, a native of Mysłowice, and a German soldier serving in the police. Despite the surprise, their mission

41 This is the colloquial name of a paramilitary formation that existed between 1918 and 1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), over time taking control of all existing units of *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

42 Wincenty Janas (1891–1919), a miner and later a teacher from Ruda, was taken unarmed from his home on 21 August 1919, beaten and shot by German soldiers. His death reverberated among the region's inhabitants, and was regarded as an example of the authorities' unlawful and inadequate behaviour towards pro-Polish Upper Silesians.

43 The so-called Mysłowice Massacre took place on 16 August 1919. Near the Mysłowice mine, a Grenzschutz unit opened fire on unarmed mine workers and their family members waiting for their pay. The publicity of these events intensified the actions of the insurgents.

44 The number of victims of the "Mysłowice Massacre" varies according to accounts (from 6 to 10 people).

45 Bernard Wała – commander of POW GŚI. in Janów Miejski, participated in 1919, before the outbreak of the First Silesian Uprising, in blowing up bridges in Czarnowąsy and Lewin Brzeski.

failed. Under a hail of bullets, they fell by the commander's hand, and their souls soared away – or, perhaps carried off by the Valkyries, were led to Walhalla⁴⁶.

In any case, Bernard Wala's gunfire served as a premature signal for the uprising – shots that rallied Silesians to a desperate and uneven battle against the still-powerful German colossus. These shots rang out after more than six hundred years of oppression – shots that echoed widely across the world. After disarming the police and gendarmes, Janów was secured by the insurgents. After midnight, units were sent to confiscate weapons from German citizens. At the home of Rosenblat, the German mayor of Janów, the insurgents were ambushed and met with a hail of bullets. There was another traitor among them... When the insurgent unit returned fire, the mayor's father-in-law was killed – the very man who, in helpless rage, had tried to stop the course of history. Rosenblat's wife was also wounded during the skirmish. The central command of the uprising was in the hands of the insurrection committee. Wiktor Kocza, a former World War I sergeant, commanded the northern sector. Wiktor Przybyła led the southern sector. The western sector was under the command of Piotr Śliwa. Robert Rusecki and additional insurgent leaders controlled other sectors. At around 3:00 a.m., the commander of Nikiszowiec⁴⁷ requested assistance from the Janów insurgents. About fifty Grenzschutz soldiers had taken quarters in the mine dormitory. At dawn on 19 August 1919, the Germans surrendered. The fighters from Janów seized additional weapons. Most importantly, they now had a heavy machine gun (CKM), which proved invaluable to the insurgents in battle. A Grenzschutz military unit was crushed on the slag heap near the Ligoń shaft of the Janów mine. The insurgents fired on advancing German forces coming from Katowice and Bagno. Fighting also broke out near Mysłowice. Captured German soldiers were temporarily held in a garden on Zamkowa Street no. 1, before being transferred to Sosnowiec. By the afternoon of 19 August 1919, the battles intensified. On the Bagno-Wilson Shaft line in Janów, the insurgents fended off strong Grenzschutz attacks. The fierce, mutual struggle lasted late into the night.

The Janów insurgents held the Mysłowice front along an 800-meter line from Stawiska to Paponia Pond⁴⁸. From the pond to the Mysłowice highway,

46 In Norse mythology, the land of eternal happiness, the abode of the fallen warriors in glory, who were taken from the battlefield by the Valkyries and greeted on the threshold of Valhalla by Bragi.

47 Today part of Katowice.

48 Both locations are now part of Katowice.

positions were occupied by insurgents from Janów Miejski. Unfortunately, after the initial attack on the morning of 19 August 1919, which the Germans fiercely repelled from the Szopienice–Mysłowice road, this front was sparsely operated. The Germans, who had a battery of light artillery in Mysłowice and two well-armed companies of soldiers, quickly overpowered the Janów heavy machine gun and the insurgents' twenty rifles. The situation was even more dire for the Janów Miejski insurgents, who, with only 35 men, had to fight with six rifles and a few dozen homemade grenades. Despite being outgunned and outnumbered, the Janów and suburban insurgents managed to advance as far as the gunpowder depot in the Mysłowice fields. During the battle, Paweł Dłucik from Janów and Józef Wróbel from Janów Miejski were killed, while several insurgents were wounded. In addition to machine guns and artillery, the Germans also deployed aircraft against the insurgents, bombarding their positions from the air. To make matters worse, Grenzschutz troops took positions atop the Mysłowice mine shaft towers, giving them a wide field of fire. Eventually, ammunition ran out. Under the cover of the night, the Janów fighters withdrew from their positions and fell back just beyond the village. On 20 August 1919, the Janów Miejski insurgents moved toward the border. The enemy forces were too overwhelming, their numbers and firepower far superior. However, they clashed once more with the Grenzschutz, this time right at the border. In the village of Słupna⁴⁹, near the massive Bismarck Tower⁵⁰, two insurgents, Józef Targiel from Janów and Tomasz Goj from Giszowiec⁵¹ were killed in battle. When the Grenzschutz forced the insurgents out of Janów, mass arrests followed. Two insurgents, Franciszek Jaronicki from Janów and Juda, a resident of Sosnowiec, were captured by Hörsing's soldiers with weapons in hand. They were executed beneath the slag heap of the Wilson mine⁵². The arrested insurgents were marched to Katowice, while others fled to Sosnowiec. After the amnesty⁵³ was issued, many of the older fighters returned to Silesia. Robert Rusecki also returned, having left his wife and two young children in Silesia. But he had to find work – his children needed to eat.

49 Today part of Mysłowice.

50 The author is referring to a tower dedicated to German Chancellor Otto von Bismarck, located on the Słupecka hill, on the right bank of the Przemsza River near the so-called Corner of the Three Emperors (the place where the borders of Germany, Austria-Hungary and Russia converged until the World War I).

51 Today part of Katowice.

52 The "Wilson" shaft of the "Giesche" (later "Wieczorek") mine.

53 The amnesty was declared under the Polish-German agreement signed on 1 October 1919 on the release of detainees and the granting of freedom from punishment.

Stefan Saternus

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/667.

“**W**ere the Upper Silesian uprisings necessary and timely?” This question must be answered in the affirmative. The defeat of the arrogance of the “Wilhelmian”¹ Germany, caused by the loss of the World War I (1914–1918), led – thanks to the provisions of the Treaty of Versailles and the dictate of the President of the United States, Mr Wilson² – to the independence of the Polish State, that is, the incorporation into it of territories that once rightfully belonged to Poland. This included Upper Silesia. As a result of the “underhanded” actions of English, Italian, and German diplomats, who claimed that these territories were inhabited exclusively by Germans, Upper Silesia was not granted to Poland³.

To overturn this false claim and to provide evidence of Upper Silesia’s Polish identity, the patience of the oppressed and mistreated Silesian people reached its limit – what followed was more than evident.

With the outbreak of the first uprising on 16 August 1919, the Polish population of Upper Silesia demonstrated to the world that they were alive and wished to be free only under the banner of the “White Eagle”. Before describing the course of the Silesian uprisings, I would like to mention the origins of these Poles and insurgents – those who, according to German claims, were not supposed to exist in Upper Silesia at all.

1 A reference to the reign of Wilhelm II Hohenzollern (1859–1941), the last King of Prussia and German Emperor, who abdicated in November 1918 and settled in the Netherlands.

2 A reference to the so-called 14 Wilson Points – a proposed plan of action by US President Thomas Woodrow Wilson that would have to be taken to ensure a fairer world after the end of the war. They were presented on 8 January 1918 during the annual address that the President delivered before the American Congress.

3 The information is false – compare the introduction to the volume.

Despite fierce germanisation, the use of terror, discrimination, and the *Kulturkampf*⁴ aimed at denationalising the Polish population of Silesia, the region was inhabited by approximately 90% Roman Catholic population, who had, for generations, nursed at the breast of Polish-speaking mothers. This population was encouraged to maintain their Polish identity through reading Polish books – both religious and secular – as well as newspapers such as “*Górnoślązak*”⁵, “*Katolik*”⁶, “*Posłaniec*”⁷, and numerous other publications, both permitted and banned by German censorship.

The insurgents from Łędziny, as part of the Pszczyna District, also wrote their chapter on the history of the Silesian Uprisings, namely:

The preparations for an active and armed uprising in the first Silesian uprising were already underway by the end of 1918 and the beginning of 1919, with the recruitment of trusted members and the administration of an oath of loyalty to the Polish Military Organization (POW)⁸.

The first person to recruit members in Łędziny was a citizen named Jęczynek. At the initial stage, older citizens who had already completed their military service swore an oath of loyalty to the Polish Military Organisation (POW) at the end of 1918. These included Jan Smiłowski (nicknamed Kozok), Karol Konieczny (Kubuś), Marek Drzyzga, Jan Menzel, Teodor Urbisz, Józef Jurowicz, Franciszek Stachoń, Józef Dreszer, Bartłomiej Bożek, [Franciszek] Jakut, Franciszek Tomanek, Paweł Karkoszka, Wiktor Wróbel, Wojciech Musioł, Jan Kielesz, Jan Musialik, Paweł Spyra, Karol Handy, Józef Herla, Michał Urbańczyk, [Amerykon] Wybraniec⁹, and Józef Górnik, who

4 *Kulturkampf* (“culture struggle”) – the name for the policy and ideological struggle waged in Germany between 1871 and 1878 on the initiative of Chancellor Otto von Bismarck and the liberal circles supporting his rule against the Catholic opposition.

5 “*Górnoślązak*” – Upper Silesian news and political daily, founded in 1901 in Poznań by Marcin Biedermann on the initiative of Wojciech Korfanty, published in Polish in Katowice in Upper Silesia between 1902 and 1933.

6 “*Katolik*” – a periodical published between 1868 and 1931, known for its fight against the germanisation of Silesia. Initially published in 1868 in Chełmno by Józef Chociszewski, who, due to financial difficulties, sold it to Karol Miarka. The first issue edited by Miarka was published on 1 April 1869 in Królewska Huta (since 1934 Chorzów).

7 “*Posłaniec Niedzielný*” – a Polish religious periodical published between 1905 and 1939, addressed to pro-Polish believers in the diocese of Wrocław. The magazine struggled throughout its existence against the hostility of the German authorities.

8 The full name of the organisation is *Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska* [Polish Military Organisation of Upper Silesia]. It was not identical to the POW in the Russian partitioned area. Its aim was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

9 The insurgents’ roster lists two insurgents with this name: Antoni and Franciszek.

was the main instigator of the uprising. In turn, in February 1919, younger members – those born between 1897 and 1902 – swore their oath of loyalty to POW to Mr. Jan Smiłowski. This second group of POW members included Eugeniusz Smutny, Klemens Adamiec, Michał Żołna, Michał Jałowy, Jan Jurowicz, Klemens Ścierański, Michał Długajczyk, Jan Pieczka, Klemens Czober, Augustyn Sekuła, Maks Sporysz, Franciszek Ksciuk, Franciszek Pilorz, Franciszek Konieczny, Klemens Konieczny, Izydor Barchnicki, Gracjan Musiał, Józef Brzozowski, Augustyn Mazur, and Stefan Saternus.

To protect the property of German capitalists, particularly the plundered property of the former Prince of Pszczyna, “Fürst von Pless”, from the Polish population, the zealous caretakers brought a band of General Hörsing¹⁰, known as Grenzschutz, to the local coal mine, the Heinrichsfreude-Grube¹¹. However, because of the strike announced by the mine’s crew, these thugs had to be removed from the mine, but the Germans did this only to make it look as if they were doing their evil deeds in a different, more convenient and favourable place for them.

When, during the night of 16 to 17 August 1919, a glow appeared over Tychy – the cradle of the outbreak of the first Silesian uprising – all the Łędziny insurgents (it must be said) showed up at their post in the woods near the “Heinrichsfreude” mine, gathering around their commanders and armed with whatever they had: carbide lamps filled with explosives, double-barrelled shotguns, flowers, sabres, bayonets, revolvers, and a small number of rifles. Military firearms intended to initiate the outbreak of the first uprising had been smuggled from Oświęcim under the escort of POW members: Jan Smiłowski, Karol Konieczny, Franciszek Stachoń, Eugeniusz Smutny, Klemens Adamiec, Michał Żołna, Stefan Saternus, and Jan Menzel, on a cart provided by a farmer named Bortel, who was supportive of the insurgents. The weapons were then carefully hidden by other trusted citizens of the Łędziny commune.

On the second day of the uprising, i.e., 17 August 1919, as the first volunteers for guard duty, the young insurgents Klemens Ścierański, Stefan

10 Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – German Social Democratic activist, from January 1919 he was Chairman of the Central Workers’ and Soldiers’ Council for Upper Silesia in Katowice, and from April 1919 to January 1920 he was Government Commissioner (German: Reichs- und Staatskommissar) for Upper Silesia.

11 The original name of the “Piast” coal mine in Łędziny. In the years 1843–1845 and 1893–1922 it operated under the name “Heinrichsfreude”. In 1923 it was renamed the “Henryk” mine and later the “Piast Shafts” mine. During the Second World War it operated as the “Piastschachte”. From 1945 until its liquidation in 1997–2001, it was alternately named “Piast” and “Piast-Ziemowit”.

Saturnus, and Jan Jurowicz, with rifles in hand, were assigned a place south of the village of Łędziny, under the Górecki forest. The purpose of this guard was clear: to prevent anyone from entering or exiting without a search, both into and out of the village, and to conduct searches of vehicles. No serious incidents occurred, although the hand was itching for vengeance against the Germans. I would like to mention that the insurgent ranks in Łędziny consisted of young people who were trusted. Still, an exception was made for an old citizen, a certain Walenty Halfar, who, to prove his ability, presented his weapon at such a brisk pace that the flask flew off. There was no shortage of such and similar humorous facts. Scrupulously obeying the orders of the command, these three insurgents standing at the post, Ścierański, Jurowicz and Saturnus accosted a certain Nathan Nebel, a Jew, a butcher from Łędziny, who was going in the direction of Stary Bieruń, or maybe even further, and under the threat of using weapons forced him to return to his home. The conduct of these three was correct insofar as, as it later turned out, the Jew (the Jews were not allies of the insurgents) had intended to provide the command of "Grenzschutz" with a list of all the insurgents of the Łędziny group. This supposition was confirmed by the fact that after the collapse of the uprising, the "Grenzschutz" band, based on the census undoubtedly provided to it by the Jew, began roundups and arrests of members of the rebellion. These three held out at the post entrusted to them until they were informed by a special messenger that "Grenzschutz" was approaching from the direction of Imielin and that they should leave the post. However, it is essential to emphasise the brave attitude of Ścierański, Jurowicz, and Saturnus, who, without losing their composure, carefully secured their rifles. After hiding them in the bramble bushes on Małkowiec¹², they reported to their commanders. After all, it was clear that for taking part in the uprising with a gun in one's hand, there was the threat of a bullet in the head if caught. As in every walk of life, so in the ranks of our insurgent group, there were brave and cowardly people, phlegmatic and energetic, eager and less eager; however, in all of them, there was one common virtue and motto: to drive the Germans out of the borders of the Polish State.

After the situation was brought under control by the band of Hörsing, it was not an easy life in Łędziny, as well as in other centres of the uprising, and hiding from these bandits for a more extended period cost a lot of nerves, as well as uncertainty because any day one could be betrayed by chauvinists or renegades.

The searches carried out on the buildings, barns, e.g. of Karol Konieczny and others, the capture of Tomasz Szczerba, and the torture and shooting of other insurgents in the Pszczyna district forced all the insurgents to flee across the water, that is to Poland, to Byczyna¹³ near Jaworzno, and some to the camp¹⁴ in Oświęcim, after having said goodbye (if possible) to those closest to their hearts: their mothers, wives, brothers and sisters. It was a very sad farewell, but the blessing of the mothers comforted the spirit and gave strength for further persevering work for the beloved Poland.

Therefore, on 26 August 1919, four of our boys, Adamiec, Żołna, Jałowy, and Saternus, decided to escape to Byczyna; however, a new obstacle stood in their way: securing the border on the Przemsza River with double posts. As there was no cure for stubbornness, these four individuals did not lack strong willpower and determination to achieve their goals. We found ourselves in Dzieńkowice¹⁵ at the home of our comrade, Jan Górnik (Kucik), a very clever man who did not shy away from smuggling, who had a meadow, barn and field not far from the Przemsza river and who helped us in a successful escape in the following way: under the pretext of mowing the meadow walked Klemens Adamiec, Michał Jałowy went with a scythe and rake, Michał Żołna followed with a basket of snacks, and lastly Stefan Saternus with flails to help in the barn. Grenzschutz posts, not suspecting our intentions, dispersed, and then we, as if by the wave of a magic wand, after abandoning unnecessary loads, like darting hares, without looking back at what was happening behind us, found ourselves right at the riverbank and across barges to the other side – to that longed-for Homeland, to Poland. Before the dumbfounded patrols could shout “stop”, on the other side of the river, a wall of [former] Haller’s soldiers, [former] legionnaires, and our insurgent boys rose from behind the bushes with rifles raised and aimed at “Grenzschutz”. At that point, the Germans turned pale – and we did not wonder, as there were several dozen of our boys there. In contrast, the barges, although pulled away from the riverbank (on the German side), remained ready across the river, waiting for more escapees from Silesia.

In Byczyna, we – the younger age groups – were incorporated into the Insurgent Battalions and underwent intensive military training under the supervision of former non-commissioned officers and insurgents, such

13 Today part of Jaworzno.

14 One of the so-called concentration camps – at the time understood as a temporary shelter for former insurgents – was located on the grounds of Auschwitz.

15 Today part of Mysłowice.

as Paweł Knycz, Paweł Porwit¹⁶, and many others whose names are no longer remembered. The commander of the entire camp was Captain Gryzoń, a legionnaire. Life there felt natural and lively, though the longing for our home regions was significant. In Byczyna, there was no shortage of organisers of humorous skits, jokes, and entertainment after the drills. We sang insurgent and legionnaire songs – in short, this was the so-called “military grooming”.

This situation, as described above, lasted about two months. The constant promises from our commanders of the imminent return with weapons in hand to our beloved Upper Silesia, to finally reclaim it, were discouraging, as we realised deep down that these were just empty assurances. Therefore, most of the insurgents decided to move to the camp in Oświęcim. In Oświęcim, under the overall command of Mr. Fizia¹⁷, we continued military drill training in uniform. However, in our opinion, the training was not so thorough and exemplary as to make us competent soldiers of the Polish Army. Thus, after obtaining information about thorough training courses for military cadres in Biedrusko¹⁸, we decided to attend the Greater Poland Infantry Officer Cadet School¹⁹. Before we were accepted into the school, we had to undergo the so-called military drill, as required by German regulations, in the Homeland Defense Companies of Upper Silesia in Biedrusko, under the firm leadership of our officers, including Ryszard Bąk²⁰, Białas, [Józef] Lange, Warrant Officer Bienia, and non-commissioned officers (NCOs) Proć, Toma, and many others. The younger insurgents who entered the infantry NCO school in Biedrusko were Klemens Adamiec, Eugeniusz Smutny, Michał Żoźna, and Stefan Saturnus. After completing six months of training, they were promoted to the rank of non-commissioned officer in the Polish Army.

16 The author probably refers to Marian Paweł Porwit (1895–1988) – a certified infantry colonel of the Polish Army, legionnaire of the 14th company of the 2nd infantry regiment, a participant in the struggle for Polish independence in the First and Second World Wars and in the war against the Bolsheviks, writer and military historian.

17 Alojzy Fizia (1888–1927) – social and political activist, co-organiser of the “nest” of the “Sokół” Gymnastic Society in Pszczyna, commander of POW GŚl. for the Pszczyna district. The main commander of the camp in Oświęcim was Stanisław Krzyżowski.

18 Today a village in the municipality of Suchy Las.

19 Greater Poland Infantry Officer Cadet School – established on 14 November 1919, based on the Officer School in Poznań, a school of the Armed Forces in the former Prussian partition, and the Polish Army, which trained candidates for infantry officers.

20 Ryszard Bąk (1889–1965) – second lieutenant, national activist in Upper Silesia, participant in the Silesian uprisings, president of the “Harmonia” Singing Society in Mikołów, Polish entrepreneur.

After the disbandment of the Homeland Defense of Upper Silesia, most of the insurgents enrolled in professional training courses in fields such as railway service, police, customs service, and gendarmerie. These included comrades Jan Manzel, Jan Szyja, Karol Wróbel, Klemens Konieczny, and Franciszek Konieczny (both brothers of Karol Konieczny, who, unwillingly and to continue working in agriculture, was forced to return home early from the Byczyna camp with others after the executioner Hörsing guaranteed safety). From the NCO school, I recall the names of the comrades: Paweł Pacwa, Alojzy Witta, Alojzy Pniok, Paweł Porwit, Karol Rajnoga, Rajnoga's brother Karol, Jan Pustelnik, Robert Bitniok, Ludwik Wrona, Kwapuliński, and others whose names I can no longer remember due to the long passage of time.

After Adamiec, Smutny, Żołna, and Saternus completed the NCO school and were discharged shortly before the outbreak of the second Silesian uprising, they immediately joined the movement and took up arms, first participating in the attack on the German settlement of Hołdunów²¹, and then on Pszczyna.

21 Today part of Łędziny. The name at the time was Anhalt. On 20 August 1920, during the Second Silesian Uprising, part of the village was burnt down by Polish insurgents.

Teodor Stawowy

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/651.

Following the defeat of the German Reich in the First World War, the Polish national liberation movement in the area of Ligota¹, as well as throughout Silesia, gained significant momentum. It aimed to annex Upper Silesia to Poland. Despite the well-known workers' strikes, numerous demonstration rallies were held in Ligota, especially in Zadole², which the Grenzschutz³ dispersed. This entailed human casualties, such as multiple arrests. Given this, the Poles embarked on secret armed preparations. The foundation of these preparations was the Polish Military Organisation, established in February 1919, with approximately 150 members. The local commander of POW was Leopold Kocima. The chief commander of POW for the Pszczyna district⁴ was Stanisław Krzyżowski⁵, who appointed for Ligota commanders comrades Leopold Kocima and Stanisław Obracaj⁶. Leopold Kocima became the commander for the sections of Ligota, Panew-

1 Today part of Katowice.

2 Today part of Katowice.

3 Grenzschutz – a colloquial name for the paramilitary formation that existed from 1918 to 1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), eventually taking control over all existing *Freikorps* units – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

4 The chief commander of the Silesian POW for the Pszczyna district was Alojzy Fizia (1888–1927), while Stanisław Krzyżowski served as his deputy.

5 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – socio-political activist in Tychy (co-organiser of the Harmonia Singing Society and the “nest” of Sokół Gymnastic Society), deputy commander of the Silesian Uprising in the Pszczyna district, one of the commanders during the First Silesian Uprising.

6 Stanisław Obracaj (1883– after 1932) – Silesian insurgent from Katowice, police officer of the Silesian Voivodship.

niki, Piotrowice, and Ochojec⁷. Stanisław Obracaj was his deputy. He organised the members in Ligota and convened them on the designated days to [take] the oath. Leopold Kocima accepted the oaths. They took place in the flat of Leopold Kocima, Jan Brzoska, [Leopold] Noworzyn, as well as in the school cloakroom in Zadole⁸, which was managed by another comrade, Leopold Kawka.

The first uprising was the Silesian Uprising which began on 16–17 August 1919. More than 80 people (locals only) gathered at the assembly point on Szadok⁹ next to Kocima's farm. Strikes were carried out in several places against Grenzschutz units and German militias in the areas of Panewniki and Ligota¹⁰. Six insurgents were wounded in these battles. The combat unit from Ochojec was tasked with garrisoning the Ligota railway station and post office, which it accomplished. The commander of this unit was comrade Kołton¹¹. Kołton's group and Teofil Kala's group were tasked with disarming the Fürstenhof¹², where a Grenzschutz orchestra was playing. Due to the superiority of Grenzschutz and the lack of ammunition, they had to withdraw. The following individuals participated in the fighting within Teofil Kala's group: Leopold Ferda, Józef Ferda, Franciszek Kurtok, Józef Dudek, Franciszek Musioł, and Jan Widera. In Kołton's group, the fighters were Alojzy Badura, Franciszek Czech and Jan Kłoska. In total, in addition to Kołton's group, there were six more groups that set out for the indicated Grenzschutz nests. The disarming of the Grenzschutz in Panewniki did not occur ultimately, as one of the insurgents in the group, Józef Goik, fired a shot prematurely. He had not secured his weapon, and as a result, Grenzschutz was alerted. The attack was to take place at the appointed time: the assembly was scheduled for midnight, and the start was set for 2:00 a.m. The biggest battle was fought by Augustyn Kuźnik's group in Markiewka's

7 All the districts mentioned are now parts of Katowice.

8 Today part of Katowice.

9 Today part of Katowice. Its origins are linked to the opening of the Szadok coal mine in the middle of the 19th century, which continued mining intermittently until 1853.

10 At the time, the towns belonging to the Pszczyna district, namely Ligota, Panewniki, Piotrowice, Ochojec, Kostuchna and Murcki, were the area of operations of the 1st POW Regiment of the Katowice district.

11 We refer to Franciszek Kołton. According to other POW sources, the insurgents were commanded by Jan Rzychoń, while the list of members of POW GŚI., under the command of L. Kocima, mentions two insurgents with the same name and surname, the spelling of which appears interchangeably with "Żychoń".

12 Fürstenhof was a representative establishment built before the First World War in Ligota, also known as Idahof and Waldschlösschen.

camp in Panewniki. It disarmed Grenzschutz but was then attacked by Grenzschutz from another nest. The group's commander, Augustyn Kuźnik, was seriously wounded. The group captured two boxes of ammunition and several rifles. The fighting continued until the group ran out of ammunition. During the fight, another Grenzschutz arrived and opened fire with a machine gun and hand grenades, and then our commander was wounded.

Józef Sikora's and Emanuel Bromboszcz's groups came to the aid of Kuźnik's group, while Ernest Stachowicz's group covered the retreat from the opposite side of the road. During the retreat to the forest, Paweł Paździor was wounded. The wounded Kuźnik was cared for by his deputy, Jan Gruchlik. They hid the wounded in a flat at Jakub Kuc's house on the border of Ligota. The next place of refuge for the wounded was the flat of the invalid communal guardian, Józef Stawowy, who simultaneously guarded the wounded against the gendarmerie and the German police. Gertruda Pudełko *née* Ochot provided first aid to the wounded Kuźnik, and medical assistance was administered by Dr Andrzej Mielęcki¹³ from Katowice, who was notified and informed by Teofil Werner and Stanisław Obracaj. The first aid to the slightly wounded Paweł Paździor was administered by Leopold Naworzyń, an orderly at the Wujek mine¹⁴. Maria Burek *née* Jakubiec remained in close contact with the wounded and with Dr. Mielęcki. After some time, the wounded were transported to the flat of Gertruda Pudełkowa and from there to the insurgent camp in Oświęcim. The wounded were transported by Gertruda Pudełkowa, together with Maria Burek, as far as the Vistula River, while Gertruda Pudełkowa, who had her husband in Oświęcim, crossed the Vistula with the wounded. After a few days, she returned home.

Given the enemy's armed superiority, the uprising in the areas of Ligota and Panewniki collapsed, and the participants fled partly to Dziedzice¹⁵, partly to Piekary-Bobrowniki¹⁶, Sosnowiec, and Gołkowice¹⁷, from where they then

13 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – Polish social and political activist in Upper Silesia, physician, among other things, delegate to the Polish District Sejm in Poznań, member of the District People's Council in Katowice and the Polish Plebiscite Committee in Katowice, killed in Katowice by members of the German militia on 17 June 1920.

14 At that time, the mine, located on the site of the former settlement of Katowicka Hałda, was called "Oheim" (it mined between 1900 and 2021). It was renamed "Wujek" Coal Mine after the area was annexed to Poland in 1922.

15 Formerly an independent village and municipality, it was merged with Czechowice in 1951 to form the present-day town of Czechowice-Dziedzice.

16 Bobrowniki's western border with Piekary Śląskie, based on the Brynica River, is the historical border between Zagłębie Dąbrowskie and Silesia.

17 Today the village is part of the municipality of Godów.

proceeded to Piotrowice Czeskie¹⁸. The insurgents from Tychy in the Pszczyna district seized a substantial amount of horses, cannons, machine guns, and other weapons from Urbanowice¹⁹ and Goczałkowice²⁰, which after some time was ceded to the Polish army. The insurgents now in Dziedzice were organising almost every other day raids on the Grenzschutz outposts in Goczałkowice, Wola²¹, Góra²², and Miedźna, where Grenzschutz was stationed in the manors. I recall the name of only one person, Teodor Mróz²³, of those people killed there. The following people escaped to Dziedzice and Oświęcim from Ligota: Leopold Kocima, Józef Sikora, Augustyn Kuźnik, Franciszek Czech, Wilhelm Bromboszcz, Stanisław Obracaj, Piotr Weszka, Jan Kłoska, Teodor Stawowy, and one more person using the pseudonym “Christian”.

The leading commander of the camp in Oświęcim was Stanisław Krzyżowski; apart from him, there were also Aleksy Fisia²⁴, Kozyra, Franciszek Pudełko, Bienia, Biela and others. In Oświęcim, military exercises were conducted, and other subjects were held. Courses in reading and writing in Polish were organised, and also lectures on literature and history. The lecturers were Rev. Czaplicki and General [Józef] Haller’s sister²⁵. Rallies were also held there, with speeches by Wojciech Korfanty²⁶, [Józef] Rymer²⁷, General [Józef] Haller²⁸,

18 Piotrowice near Karviná – a municipal village and municipality in the district of Karviná in the Czech Republic, within the historical boundaries of the Těšín Silesia region. A special refugee camp was established there to accommodate pro-Polish activists and insurgents from the Upper Silesian region.

19 Today part of Tychy.

20 Since 1932, the town has functioned under the name Goczałkowice-Zdrój.

21 Today part of Miedźna.

22 Today part of Miedźna.

23 He also goes by the name Franciszek.

24 Correct: Alojzy Fizia (1888–1927) – social and political activist, co-organiser of the “nest” of the “Sokół” Gymnastic Society in Pszczyna, commander of POW GŚl. for the Pszczyna district.

25 We are talking about Anna Haller (1876–1969), a socio-political activist, long-time Polish language teacher and founder of Polish-language education in the Austro-Hungarian Empire.

26 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia.

27 Józef Rymer (1882–1922) – social and political activist, one of the leaders of the Third Silesian Uprising, member of the Legislative Sejm of the Republic of Poland, first Silesian Voivode.

28 Józef Haller von Hallenburg (1873–1960) – Lieutenant General of the Polish Army, commander of the Polish Legions (including the Second Brigade), the Second Polish Corps

Rev. [Paweł] Pośpiech²⁹, Rev. Czaplicki, Count [Maciej] Mielżyński³⁰ and many others.

At this time, a group of nine insurgents crossed the border to Bobrowniki with Ernest Stachowicz, including Edward Sudziarczyk, Franciszek Kurtok, Michał Grzeška, Franciszek Musioł, Wiktor Zogała, Erwin Stachowicz, Słupnia and two more, to the area of Piekary-Szarlej, then to Grodziec³¹, and later to Szczakowa³². It was here that the Silesian Militia camp was being formed, and it was here that they met up with Franciszek Czaja, who was on duty. After the amnesty³³, the whole group of Ernest Stachowicz returned home.

Stanisław Obracaj crossed the border to Sosnowiec and reported to the Insurgents' Committee³⁴. After spending two days in Sosnowiec, he met Kałużniok from Bobrek, with whom he travelled to Częstochowa and once again reported to the Insurgents' Committee, which was located in barracks left by the Germans. The Insurgents' Committee appointed Stanisław Obracaj as commander of the insurgents gathering there: they were primarily riflemen from the Bytom regiment³⁵. At the beginning of October, the camp in Częstochowa was liquidated. The Bytomians were sent to the Bytom Riflemen, and Stanisław Obracaj, at the head of a group of 130 insurgents from the Pszczyna district, was sent to the insurgent camp in Oświęcim. Stanisław Obracaj was appointed clothing storekeeper for the entire camp.

and the Blue Army. He occupied Gdańsk Pomerania for Poland. Inspector-General of the Volunteer Army, commander of the Northern Front and member of the Council for State Defence. During World War II, he was a member of the Polish Government in Exile, co-founder of the Polish Scouting and Guiding Association, and a political and social activist.

29 Paweł Pośpiech (1878–1922) – Catholic priest, Polish national activist, member of the Reichstag and the Sejm, editor and publisher of "Gazeta Ludowa" [Peoples' Newspaper].

30 Maciej Ignacy Mielżyński, pseud. "Nowina-Doliwa" (1869–1944) – Count, lieutenant-colonel of cavalry in the Polish Army, Polish national activist in Greater Poland and Upper Silesia. Commander-in-chief of the Third Silesian Uprising, co-founder of the Polish Party in Upper Silesia.

31 Today part of Będzin.

32 Today part of Jaworzno.

33 The announcement of the amnesty took place on 1 October 1919 under a signed Polish-German agreement "on the release of detainees and the granting of freedom from punishment".

34 Correct: Refugee Welfare Committee.

35 The 1st Bytom Rifle Regiment – was created from the transformation of the Rifle Battalion No. 7 (existing since February 1919), it gathered volunteers (mainly from Upper Silesia), took part in battles in the Upper Silesian-Polish borderland (e.g. at Wieruszów in June 1919). In 1920, its soldiers (as the 167th Infantry Regiment) took part in the war against the Bolsheviks (including participating in the Battle of Warsaw).

Alojzy Badura, together with Franciszek Czech and Jan Kłoska, escaped to Gołkowice and from there to Piotrowice Czeskie. There, they were recruited with others to attack Godów in the Wodzisław district. After Grenzschutz had been disarmed, its weapons and horses were transported to Kraków. While the captives and horses were being moved, the insurgents were fired upon by an armoured train, which came from the direction of Racibórz and fired up to the border of Piotrowice. Later, the insurgents from the Pszczyna district were transported to the insurgent camp in Dziedzice.

In the camp in Oświęcim, there were insurgents not only from the Pszczyna district but also from the Rybnik and Wodzisław districts. I cannot give the exact number, but there were several thousand of us. The total number of refugees in the camps was over 22,000. On 1 October 1919, an agreement was concluded between the Polish and German governments regarding an amnesty for participants in the insurgent movement in Upper Silesia, particularly for insurgents, under which all refugees were permitted to return to Upper Silesia. As a consequence of this, the insurgent camp in Oświęcim was liquidated, and everyone was sent to the Traugutt barracks in Sosnowiec and from there to the commission of the Commissariat (Committee) of the Supreme People's Council³⁶. From the Traugutt barracks, Paweł Witek joined the Polish Army and served in the artillery in Częstochowa. Others left for Poznań, including Ernest Obracaj, Konstantyn Smroczek, Piotr Weszka, Paweł Wyleżoł, Jan Kłoska, Konrad Goik, Stalmach, Wiktor Jakubiec, and Jan Gruchlik. They joined the army, customs service, militia or trained as teachers.

After guaranteeing our return, we crossed the border in Mysłowice in groups of eight. There were searches at the customs house. If anyone had a piece of Polish uniform, they would destroy it, cut off the buttons, and rip the cornets. In the town to which we returned, there were not so many German fanatics. The gendarmes treated us according to amnesty laws, but they kept a close eye on us. We returned to our workshops, but the

36 The Commissariat of the Supreme People's Council in Poznań – the executive body of the NRL, officially established at the District Sejm in Poznań on 3–5 December 1918, and dissolved on 31 August 1919. Its main task was to represent the interests of Polish communities in the Prussian partitioned territories and the lands inhabited by Polish people which were not partitioned (Upper Silesia). After its dissolution, the Commissariat of the Silesian People's Councils in Sosnowiec was established to normalise the affairs of refugees from Upper Silesia after the First Silesian Uprising and to begin preparations for a plebiscite in the area. From 16 October 1919, the Silesian People's Council directed groups of refugees returning to Upper Silesia under the amnesty of 1 October 1919.

employers did not trust us. Those who worked in the steelworks before the uprising were dismissed from their jobs and struggled to find employment.

After returning home under the amnesty, POW continued working. The POW commander Leopold Kocima, along with other colleagues, founded the “Polish Women’s Society”³⁷ in 1919 and the “Sokół Gymnastic Society”³⁸ in 1920, both of which were active in supporting Poland during the Silesian uprisings and the plebiscite. Their members were sent with arms in hand to protect Polish rallies and actively participated in the uprisings. They raised public awareness and held confidential meetings in Zadole and Szadok in the house of Gertruda Badura, now Sikorowa.

37 Correct: Związek Towarzystw Polek [The Union of Polish Women’s Societies] – an Upper Silesian patriotic-national women’s organisation established after the end of World War I in 1918 on the basis of Związek Towarzystw Kobiety [The Union of Women’s Societies]. After the May Coup (1926), it split into the Christian Democrats’ Union of Catholic Women’s Societies (ZKTP) and the Sanacja-affiliated Polish Women’s Society (TP).

38 Gymnastic Society “Sokół” – the oldest Polish organisation of physical education and sport (the first “nest” was founded in Lviv in 1867), promoting the development of physical fitness and moral strength, at the same time conducting unofficial military preparation of members. It was active in Upper Silesia from 1903 (its organiser was Józef Dreyza).

SZOPIENICE-JANÓW

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/803.

Vibrant activity of the Polish movement and resistance against the domination and germanisation of the Silesian population by the Kaiser authorities started in 1917. The first symptom was the outbreak of a strike in the “Wieczorek” mine, formerly “Gishe”¹ in 1918. In order to suppress the strike, the authorities introduced militarisation of the mine, calling up all men of conscription age for a military inspection, which was to take place in the guildhall of the “Poniatowski” shaft². On the aforementioned day, all strikers stood up for the inspection, which was conducted by military Captain Arnt, Inspector of Mine Works from the “Murcki”³ and “Kostuchna”⁴ mines. The German troops were positioned in the current miner’s house in Nikiszowiec, part of the army encamped around their captain, who started the inspection with the following words: “von heute ab, seid ihr Soldaten, wer heute Nachtschicht hat, farht heute nachs ein, wer Morgen Tagschicht hat, fahrt Morgen frah ein, Nichtbefolgung wird Militerisch bestraft. Wer langer aubleibt wie drei Tage, wird mit dem Auserordentlichen Kriegsgeriht bestraft”⁵. On this order falls the uniform “pfui” and similar triggers. The assembled left the guildhall gregariously, despite the protest of the army, and dispersed to their homes, even before registering with the Command military.

1 Correct: “Giesche”. The “Wieczorek” coal mine was called “Giesche” from 1883 to 1945, then “Janów” from 1945 to 1946, and in 1947 it was renamed “Wieczorek” – after the communist activist and former miner Józef Wieczorek. It was decommissioned in 1918.

2 The name of the shaft at the time was “Carmer”.

3 Between 1769 and 1945, the mine was called “Emanuelssegen”.

4 Until 1937 the mine was named “Böer”, after a mining inspector (*Bergasessor*) named Böer. It was later renamed the “Boże Dary” coal mine.

5 Translated from German: “From today you are soldiers, those who have the night shift today, come at night, those who have the day shift tomorrow, come earlier, non-compliance will be punished in a military manner. Those who stay away for more than three days will be punished according to extraordinary military rules”.

Onlookers are arrested by the army and round-ups of houses and streets begin immediately, with workers fleeing into the forest. Others take refuge in the Pszczyna forests, an area that was not militarised. Around 300 fugitives took shelter in the forests near Wesoła⁶.

There, they were also caught up by a German cavalry patrol, consisting of one platoon, and their commander, a lieutenant, ordered us to return home immediately and start working in the mine. The fugitives replied that this is the area of the Pszczyna district, which is not subject to militarisation, and the right to militarisation applies only to the Katowice district, so we are not obliged to obey his order. He also announced that those who do not obey will be arrested and taken to the fortress in Nysa⁷. After a week, the strike is broken, and all strikers of conscription age are brought to trial at the War Court in Katowice, where they are sentenced to three months in the fortress. The punishment is carried out in groups of 250 men in the fortress in Nysa. The punishment was not served by all of them, as revolution broke out at the front and Kaiser's reign came to an end.

This is followed by the reign of Herzing⁸, the executioner of the Silesian people. The next overt resistance is the boycott of the election to Reichstag and the carrying out of the socialisation of the Silesian industry. The polling stations were only manned by Grenzschutz⁹ – they are completely boycotted. 95% [of the inhabitants] of Janów do not take part in the elections, because familiar faces of the Poles are still patrolling in front of the polling stations. Those willing to vote are afraid to take part, this is the second defeat¹⁰. During this time, a new activity of the Poles is revived, and the

6 Today part of Mysłowice.

7 During the First World War, Nysa was home to prisoner-of-war camps.

8 Correct: Hörsing. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) was a German social democratic activist, from January 1919 he was Chairman of the Central Workers' and Soldiers' Council for Upper Silesia in Katowice and from April 1919 to January 1920 he was Government Commissioner (German: Reichs- und Staatskommissar) for Upper Silesia.

9 Grenzschutz – a colloquial name of the paramilitary formation existing in the years 1918–1920, operating in eastern Germany. It appeared on the territory of Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), with time taking control over all existing units of *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

10 Incorrect sentence formation. Most probably the sentence was supposed to read: 95% [of the inhabitants] of Janów do not take part in the elections, despite the fact that they know the faces of the Poles (in the sense: they support them), because Grenzschutz officers are still patrolling in front of the polling stations and those willing to vote are afraid to take part – the second defeat.

organisation of young people begins, allegedly that it is necessary to take power in the mine as well as in the state administration, but the goal is quite different, it was their own to make an armed stand against the Hörsing power, for this goal it was necessary to acquire weapons, it started from small browning to rifles and grenades hand grenades. The way to this goal varied. Wherever one could, one could get it, but all of it was not enough, so one organised one's production of hand grenades by chopping up nails mixed with explosives delivered by mine workers, placed in tin cans and provided with fuse and igniter.

The organised men are divided into sections and platoons, as commanders are assigned men who returned from the front with military experience. Each commander is assigned an area of action, but during the armed action, it becomes apparent that not everything went as planned; there were instances of incompetent leadership or ordering. The slogan for commanders was to be the signal to start the action – a heavy explosion at the Schekel quarry between Janów Miejski¹¹ and Mysłowice. The appointed day was Sunday, 17 August 1919. On that day, parties were organised in all establishments to accommodate everyone. In Janów Miejski, at the premises of Mr. Korzonek, there was a celebration of the unveiling of the banner of the Polish Socialist Party¹², at 9 p.m. the first shots were fired. Into the commander's flat, citizen Bernard Wała¹³, where the commanders were receiving weapons and eagles, rushes the commander of the German Police Henkel with two soldiers with the words: "Hende hoch" – "da haben wir das polnische Nest", but too late, because shots are fired from the side of the insurgents and Henkel and the NCO are killed, while the other NCO flees with all his strength in the direction of Mysłowice, where the alarm is raised, and everything is on high alert. The plan of action changes. In Janów, at 22 Wolności Street, a platoon of mine-throwers was stationed, which was to be liquidated by the 1st Platoon of insurgents. However, on the morning of 17 August, they left their headquarters. The task of Platoon II was to eliminate the police, who were overpowered with minimal resistance. Platoon 3 is to immobilise the telephone wires and "Amvorsteher"¹⁴ Rosenblatt¹⁵, who was partly familiar with what was going to

11 Today part of Mysłowice.

12 Polish Socialist Party – an independence, socialist and labour political party.

13 Bernard Wała (in the sources his surname was also recorded as Wala) – the commander of POW GŚI. in Janów Miejski.

14 Correct: German: am Vorsteher – at the head.

15 J.V. Rosenblatt was the head of the municipality of Janów.

happen but was not found at home. The approach of the 3rd platoon was poorly organised; during the sneaking in the direction of Amtsvorsteher's¹⁶ house, his father-in-law, Mr König, suspecting that thieves were sneaking in, fell out of the house with a gun [and] opened fire towards the insurgents.

Platoon I, which was manning the Planty Street exit from the direction of Mysłowice, rushed to help, and its commander took over the command of this section. After a short instruction, he forges himself towards the house, leaving the insurgents under the protection of the night under the barn. Upon reaching Rosenblatt's house, he approaches the door. König's father-in-law jumps out, in each hand holding a browning and with the words "krepier du hund"¹⁷ – shoots, but the commander jumps back into the shadows, and he shoots blindly. The lookout, who is standing near the barn, responds to the fire, and Rosenblatt's father-in-law falls seriously wounded, and his daughter (and Rosenblatt's wife) is injured. The paramedics of the insurgent platoon give her first aid, but her father does not need dressing¹⁸.

The day begins; the insurgents take up their positions. Platoon 1 mans the horse railway in the direction of Mysłowice. An attack is expected there, and so it happened. Grenzschutz attack from the direction of Mysłowice, manning the Bończyk shaft¹⁹. The insurgents launched a counterattack, retaking the Bończyk shaft, and communication with Janów Miejski was disrupted. The task of the Janów Miejski group was to eliminate the heavy artillery position located in Świniowy²⁰. Platoon I cleared the area of the Bończyk shaft and started an attack towards the old powder magazine of the Mysłowice mine²¹. The insurgents captured the powder magazine; losses included two wounded. The attack continues in the direction of the Mysłowice mine, the crossing is difficult, heavy machine guns of the enemy located in the sorting office of the Mysłowice mine, and one on the embankment of the Szopienice-Mysłowice railway embankment takes us [in] crossfire, most of the German troops located in the park near the old barn in Mysłowice give no sign. While forcing our way across the road we receive hurricane fire, which forces us to withdraw. The Szopienice com-

16 Correct: Vorsteher.

17 Correct: German: Krepieren du Hund – breathe down the dog.

18 Rosenblatt's father-in-law received a fatal gunshot wound.

19 At the time, the ventilation shaft was called "Otto".

20 Today part of Łędziny.

21 At the time, the "Mysłowitzgrube".

pany, which rushed to our aid, was greeted by light artillery fire. With the merging of the two units, the Szopienice company continues the assault. The Janów platoon, on the other hand, had to withdraw on orders, because Grenzschutz had garrisoned Wolności Street up to no. 42. The withdrawal took place through the meadows near Stawiska. Upon reaching the designated place, our heavy machine guns were positioned in the courtyard of the house at 51 Wolności St., and groups of counterfeiters were positioned on the left, up to the house number 42. Grenzschutz has its heavy machine gun nest on the heap of the Ligoń shaft²², while the infantry is positioned around the sorting office and the shaft. After transporting our machine gun and positioning it in the attic of the house number 42, we begin the attack. At the agreed sign, heavy machine guns are to start firing. After the transition of the fence by the group of the 1st Platoon, the whistle blows our heavy machine guns to the heavy machine guns of the enemy; at the same time, the company of Nikiszowiec attacks from the left wing, and the enemy is defeated, leaving the wounded and the killed on the spot. The same heavy machine guns that the enemy used fall into the hands of the insurgents. After clearing the Ligoń shaft, we clear the survivors from Wolności Street. Grenzschutz retreats through the Zbyszko and Jadwiga²³ shafts in the direction of Montana²⁴, while we occupy positions near the forester's lodge and the road leading to the Agnieszka-Amanda Colony. In the afternoon, the enemy launched a counterattack supported by an armoured train standing between Katowice-Szopienice. We couldn't blow up the train, as we were short of caps for the 4 kg of dynamite we had. At about 11 p.m., the enemy launched a general attack, and we were pushed back to Janów, from where we continued to Sosnowiec. On the following day, having learnt that Słupna²⁵ was still in the hands of the insurgents, we rushed to help through Przemsza, manning the Bismarck monument²⁶. The Mysłowice company troops still held the Triangle²⁷, the positions were held until

22 At the time, the shaft was named "Kaiser Wilhelm".

23 The "Richtchofen" and "Fulda" shafts were probably seized. Other sources state the "Minna" and "Arweda" shafts.

24 The most likely reference is to the Silesian Mining Machinery Factory "Montana" in Katowice, founded in 1927.

25 Today part of Mysłowice.

26 Bismarck Tower in Mysłowice. The author is referring to the tower dedicated to German Chancellor Otto von Bismarck, located in Górka Słupecka, on the right bank of the Przemsza river, near the so-called Corner of the Three Emperors.

27 This refers to the so-called Corner of the Three Emperors – the place where the borders of Germany, Austria-Hungary and Russia converged until the First World War.

the next morning. At the start of the day, we were pushed back to the Polish side towards Jęzor²⁸. This is how the first uprising ended in our area.

After a three-month sojourn beyond the water, we returned to Silesia under an amnesty.²⁹

28 Today part of Sosnowiec.

29 The amnesty was declared under the Polish-German agreement signed on 1 October 1919 "on the release of detainees and the granting of freedom from punishment".

ZALĘŻE

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Horaszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. 2/208.

World War I, which began in 1914, ended with Germany's defeat and the uprising of the German Revolution in 1918. The Polish population in the German partition took advantage of this to consider annexing Silesia to the Motherland, Poland. The District Sejm in Poznań¹, entrusted with the matter of the former Prussian partition, deemed it necessary to establish a Polish military organisation in Silesia, which was considered a matter of urgency.

The mandate to create a Polish military organisation was given to Józef Drejza², the long-standing and exemplary head of the "Sokół"³ Upper Silesian District. Appointed to this post, Drejza initially established the "Civic Guards"⁴ in Silesia. Later, after the German authorities dissolved them, Drejza established the "Military Associations of Poles"⁵ in Silesia. Adam

1 Polski Sejm Dzielnicowy [Polish Quarter Sejm] – a unicameral parliament sitting on 3–5 December 1918 in Poznań. It consisted of representatives of Poles living in the territories remaining within the boundaries of Germany.

2 Józef Drejza (1863–1951) – socio-political activist, founder of the "Sokół" Gymnastic Society in Upper Silesia (from 1889 its member in Berlin, and then in Poznań). Initiator of the establishment of the Civic Guard for Upper Silesia (1918), co-organiser and member of the Executive Committee of POW of Upper Silesia.

3 Gymnastic Society "Sokół" – the oldest Polish organisation of physical education and sport (the first "nest" was founded in Lviv in 1867), promoting the development of physical fitness and moral strength, at the same time conducting unofficial military preparation of members. It was active in Upper Silesia from 1903 (its organiser was Józef Drejza).

4 Citizens' guards (*Einwohnenwehr*) – grassroots groups of citizens, set up due to the weakening of central authority and the police, also for self-defence, protection of rallies or meetings, and finally to secure peace in local spaces.

5 Związki Wojackie [War Veterans' Associations] – overt organisations, modelled on the German *Kriegervereine*, operating in late 1918 and early 1919. Officially, they were to organise and support Polish war veterans after the First World War; unofficially, they were to support the Polish side militarily in the event of a Polish-German armed conflict over Upper Silesia.

Postrach was appointed district commander, while Wiktor Baranek became the commander of the village of Załęże⁶.

Military Associations were legal, independent organisations with their own statutes and dues collection from members. Any blameless person who was a former soldier and owned his uniform could be a member of the association.

As an organisation of this nature did not meet the needs of an armed uprising in Silesia, the Supreme People's Council, based in Poznań, established an underground military organisation under the name Polish Military Organisation (POW)⁷. Józef Grzegorzek⁸ was appointed the head of POW, Adam Postrach remained the district commander, and Henryk Miękina and August Rzepka were elected district organisers.

Given the above, in Załęże, there was also a plan to establish POW, which would aim to recruit future fighters for the liberation of Silesia from the German burden and its incorporation into the Polish Motherland among the Załęże inhabitants, as well as to prepare the organisation for combat readiness. Józef Sapa from Załęże was appointed as the organiser of POW in Załęże.

To this end, Józef Sapa convened the first organisational meeting at the end of 1918 in the premises of Wismach – today a community centre – in Załęże in Wojciechowski street, to which he invited the most trusted people from Załęże and Załęska Hałda⁹, who for years had been at the forefront of the Polish educational movement in the area of the existing organisations, without regard to their political orientation, and in particular members of the Gymnastics Society "Sokół". Present at the first organisational meeting were Józef Sapa, Stanisław Cebulski, Leopold Świtła, Paweł Reguła, Wiktor Jesionek, Wilhelm Gajdzik, Jerzy Białecki from Załęże, and Teofil Patałong and Jan Falkus from Załęska Hałda. Representatives from the following organisations were invited: the Gymnastics Society "Sokół", the Singing Society "Halka", the Polish Socialist Party (PPS), and the Central Union of

6 Today part of Katowice.

7 The full name of the organisation was Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska [Polish Military Organisation of Upper Silesia], its aim was to liberate Upper Silesia from German rule and to unite Upper Silesia with an independent Polish state. It was not identical to the Polish Military Organisation in the area of the Russian partition.

8 Józef Grzegorzek (1885–1961) – socio-political activist, clerk of the People's Bank in Bytom, organiser of POW GŚl. (Commander-in-Chief from 11 August 1919); on 16 August 1919 (before the uprising broke out), he was arrested at the railway station in Pawłowice.

9 Today part of Katowice.

Miners (ZZG)¹⁰. At the extended meetings, which were held in the premises of “Wismach” and the bookshop of Commander Sapa, the following were present: Józef Sapa, Stanisław Cebulski, Wiktor Baranek, Leopold and Józef Światała, Wiktor Jesioneł, Wilhelm Gajdzik, Paweł Reguła, Maksymilian Szuster, Wilhelm Pol, Antoni Makowski from Załęże, and Teofil Patalong, Teodor Otręba, Wiktor and Jan Falkus and Widuch from Załęska Hałda. At the meeting mentioned above, it was decided as follows: 1. Due to the conspiratorial nature of the organisation, to recruit the most trusted members. 2. To spread education in the areas of existing Polish organisations. 3. To purchase and organise for armed action with weapons. The action immediately took off. The matter of recruiting members was entrusted to all those present at the meeting. The purchase of weapons was entrusted to Antoni Makowski, who also served as the liaison officer between POW Załęże and the Supreme Authority of POW¹¹. The educational campaign among the citizens was entrusted to the presidents of Polish educational and professional organisations present at the meeting.

All present realised the grave moment that lay ahead. Weapons were hastily purchased from Grenzschutz¹² and stored in secret hideaways.

The weapons were stored: a. in Marcin Papoń’s barn on Wojciechowski street, next to Antoni Makowski’s flat; b. in the attic of Piotr Zagórnik’s flat house on Jan Kupiec street. The weapons were transported on handcarts under the merchandise to be sold in the shop; c. in Karol Włóczyk’s farm; d. in the pigsty under the coal at Paweł Reguła’s house on Lis street.

Nonetheless, efforts were made to produce hand grenades independently. Miners from the Kleofas Mine¹³ and the Eminencja Mine¹⁴ supplied explosive material, and dozens of hand grenades were fabricated from tin cans

10 The most likely reference is to the Central Union of Miners in Poland (established in September 1919, it operated under the name Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego until 1922 and under the name Związek Robotników Przemysłu Górniczego i Naftowego w Polsce until 1923).

11 The Main Executive Committee of the POW of Upper Silesia. It was the collective supreme body of POW GŚL., operating from January to August 1919.

12 This is the common name of a paramilitary formation that existed between 1918 and 1920, operating in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918, was formed from the 117th Infantry Division, and functioned under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), over time taking control of all existing units of the *Freikorps* – volunteer paramilitary formations in Upper Silesia. It was formally disbanded on 11 February 1920.

13 A coal mine operating from 1845 to 2004 in Katowice.

14 “Eminenz” (since 1953 “Gottwald”), a coal mine in Katowice that operated from 1905 to 2004.

and cans supplied by employees of the Baildon Steelworks. The suppliers of the material were Leopold Szędzielorz, Jan and Teofil Patalong, Jan Ślązak, Franciszek Pietrzyk, and Wincenty Szymon.

The POW organisation grew rapidly and gained more and more supporters who were sincerely devoted to the Polish cause, gaining due momentum and expanding every day. Meetings and assemblies were held at regular intervals on organisational and training matters, and there were also gun exercises under the supervision of military experts. For weapon practice and learning to shoot, assemblies were held in the forest in Załęże or at the brickyards, from locations where the sound of shooting and the testing of firearms could not be heard. POW members were not only skilled in wielding weapons but also conscientious in their intelligence and sabotage duties. Antoni Makowski was the intelligence officer on behalf of the POW Załęże. Members of the Załęże group were ordered to blow up bridges in Koźle to prevent the German Grenzschutz from prematurely issuing the deadline for the first Silesian uprising in July 1919, as part of the so-called "Wawelberg" group¹⁵. POW members Wilhelm Pohl, Stefan Ziętek, Teodor Grzybek, Franciszek Zagórnik, Piotr Libner, Paweł Bromboszcz took part in the above action and carried out the assigned tasks. After carrying out their orders and blowing up the bridges, the above-mentioned members had to escape from the German authorities to Poland.

The Katowice district organised, with the efforts of POW and the People's Councils, a magnificent demonstration of a solemn national character on 1 May 1919. For the rally, which took place on a vast meadow in Zawodzie¹⁶, a grand procession set off from Załęże, in which all local organisations took part, regardless of their political face. It was an unprecedented demonstration, surpassing all previous demonstrations in terms of participation. Members of POW protected the march from attacks by German militias.

In May 1919, German militias led by the Anlauf brothers attempted to seize the Falcon banner, which was scheduled to be consecrated on that day. Members of POW twice deflected the attack of the German militias so that the banner dedication ceremony and the organisation of the parade were ultimately successful.

The vigour of the German action also began to show in the organisation of demonstration rallies in towns and larger industrial communities. Such

15 The events described did not take place in 1919. The "Wawelberg" Destruction Group carried out special operations during the Third Silesian Uprising.

16 Today part of Katowice.

a rally was called in April 1919 by the “Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens”¹⁷ in the large hall of Nebel in Załęże, at which spoke the well-known school “Hakatist”¹⁸, Rzeźniczek. Many Germans attended the rally, but the Poles were in majority. The hall was surrounded by Grenzschutz, which was supposed to protect the speaker and the assembled German population. During the speaker’s speech, when the participants’ patience had run out, one of the Polish participants called out “pfiu” at full volume. A commotion arose in the hall at this cry, Grenzschutz immediately reacted but was defenceless against the resolute attitude of the POW members. All the Polish people present in the hall rose to their feet and concluded the tremendous German rally with the national anthem, “Jeszcze Polska nie zginęła”. POW organised a sanitary and charitable action on behalf of the Polish Red Cross to provide care by treating wounded insurgents in case of the outbreak of the uprising. Courses for nurses were organised, for which some women volunteered for civic service. Here are the names of the participants: Marta Dudek *née* Świtała, Paulina Szędzielorz *née* Świtała, Agnieszka Kozik *née* Włóczyk, Agnieszka Buczek, Klara Danisz *née* Świtała, Maria Król *née* Sobczyk, Maria Przyklink *née* Włóczyk, Maria Świtała, Berta Kopocz *née* Szędzielorz, Maria Tomala. The classes were held in the flat of Leopold Świtała under the leadership of Dr. Skiba. All the above-mentioned individuals were on constant standby in case of the need for sanitary assistance. Klara and Wanda Jesionek from Załęże had been among the organisation’s conscientious couriers since the founding of POW, and they also provided substantial assistance to insurgents in court prisons. [...]

The day so much awaited and longed for by the POW members had arrived. The first Silesian uprising in Załęże broke out on the night of 17/18 August 1919, at the order of the competent high command. The commander of the first uprising in Załęże was Józef Sapa, with Stanisław Cebulski as his deputy.

The order for the first uprising surprised the POW members during a concert in the garden of Wismach on Wojciechowski Street, organised by

17 Wolne Stowarzyszenie dla Obrony Górnego Śląska [Free Association for the Defence of Upper Silesia] (German: Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens) – an organisation of pro-German inhabitants of Upper Silesia, agitating for the region to remain within German borders.

18 Hakata – a colloquial term for the German East March Association (Deutscher Ostmarkenverein), which was active between 1894 and 1934 in the then eastern provinces of Germany with the primary aim of germanisation (“strengthening Germanness”). The term took its name from the first letters of the founders’ surnames: Ferdinand von Hansemann, Hermann Kennemann and Henrik von Tiedemann.

the Miners' Trade Union, at which the majority of the POW members were present. The rest were informed about the date of the uprising and the assembly's location by special couriers, namely Józef Światała, Józef Nizler, and Alojzy Krzykała.

The uprising was scheduled for 2:00 a.m. The assembly point for all insurgents was located in the fields behind the railway, near the Bocheński street bridge and the St. Nicolas chapel, from where they set out for the "Kunstman" brickworks. It turned out that the first insurgents at the assembly point were Jan Ślązak and Sadzik.

By midnight, the insurgents had already arrived one by one at the assembly point so that by around 1 a.m., they were all gathered there. Forty-one insurgents set off for the uprising, a list of which is attached¹⁹. The stock of weapons they had consisted of 12 pistols and approximately 25 hand grenades.

Commander Sapa sent Józef Światała at 1:00 a.m. to retrieve weapons from Paweł Reguła. Unfortunately, due to a misunderstanding, the weapons were not delivered on time because of the late hour. Likewise, the weapons stored by Piotr Zagórnik were not delivered either. Leopold Jesionek had a clear order from Commander Sapa that the guns should only be issued on a specially written certificate. Such a certificate was not given by Sapa to the courier who was to receive the weapons.

This is what prompted the insurgents to take action despite having few weapons. Despite everything, the insurgents followed the order to capture the designated targets. The insurgent commander divided the insurgents present into five groups and issued the following organisational plan: "The insurgent staff is based in Kunstman brick factory. Aim of the operation: a) to disarm the German police and capture the police building in Załęże. b) After capturing the police building, march out to capture the police barracks in Katowice". Group I, under the command of Wilhelm Pohl and further nine insurgents, including Rufin Kumor, Ryszard Ogierman, Jan Sadik, Maksymilian Szuster, Jan Ślązak, Franciszek Zagórnik and Pietrzyk Franciszek, goes along Wojciechowski street and near Piaskowa street, where the German police were located, deploys at the entrance gates of two neighbouring houses, to move at an agreed signal at a particular hour to attack the police. Group II, under the command of Edward Tomala, crosses the railway track and strikes the police building from the railway side

19 The census included participants in the first Silesian uprising from Załęże. It listed separately the dead and the living at the time the text was written.

at the given signal of Group I. Group III, under the command of uprising Commander Sapa himself, follows Group II as a cover with a clear order to set off after capturing the police building to capture the barracks in Katowice. Group IV, consisting of insurgents including Teodor Dudek, Franciszek Ficek, and Antoni Kałużek, was tasked with stopping possible German reinforcements at Hutnicza street. Group V, consisting of, among others, Tomasz Stanek and Paweł Miglus, set out to cut barbed wire at bridges and crossings.

The premature outbreak of armed action in the Pszczyna district had fatal consequences for the industrial districts, and what followed also had implications for Załęże, as they encountered prepared resistance from the German side due to the enemy's heightened vigilance. A group of insurgents approached the police building at the appointed time and encountered a German policeman named Mroncz, who had left the police building shortly before. A shootout ensued, with the result that the policeman was wounded. At that exact moment, German police officers, reinforced by Grenzschutz, were prepared and started to shoot with handguns and machine guns from the windows of the police building, neighbouring houses and the roofs. The insurgents were received with hurricane fire. In the face of the enemy's immeasurable and unequal superiority, and due to the lack of proper weapons and sufficient equipment, the uprising did not have the desired effect. Despite the enthusiasm that prevailed among the insurgents, they were forced to retreat from further fighting. During the retreat, they were met by six trucks of the Grenzschutz, which had been called by the German police. There was a scattering of insurgents hiding in various corners.

On the same day, in the morning hours, Grenzschutz and the German Police in Załęże were rampaging. Arrests were arranged among the insurgents, and searches in their flats for weapons and documents. The searches were conducted in the apartments of druggist Władysław Długewicz, Wiktor Baranek, the Świata brothers Józef and Franciszek, and on the farm of Karol Włóczyk. Fortunately, the searches were unsuccessful. No weapons or documents were found, although the guns taken by Józef Świata from Paweł Reguła at night were found preserved in the bushes in the garden.

Several insurgents were arrested, while others managed to successfully cross the border to Sosnowiec, where they stayed until the Prussian government issued an amnesty. Other insurgents were spared by unfortunate fate, leaving them at home. Among those arrested were Maksymilian Szuster, Wilhelm Pohl, Ryszard Ogierman, Rufin Kumor, Paweł Reguła, Wiktor Jesionek, Jerzy Białecki, Jan Falkus, Antoni Makowski, Piotr Gorol and others.

The insurgents captured by Grenzschutz underwent terrible torments in barracks and police yards. They were kicked and trampled upon, dragged on the ground, beaten with chains, hand grenades, rubber hoses and rifle butts. It is impossible to describe all the torture that the mad Grenzschutz used against the Silesian insurgents. Ryszard Ogierman and Paweł Reguła were sentenced to death. Minor insurgents and their younger brothers were also arrested, among them Wilhelm Chrószcz, aged 15 and Agnieszka Cierpcona. The arrestees were beaten with rubber hoses to force them to testify, but in not a single case did the police succeed.

Among the insurgents who managed to get beyond the cordon to Sosnowiec were Józef Sapa, Stanisław Cebulski, Wiktor Baranek, Leopold, Józef and Franciszek Świtała, Leon Kłakus, Tomasz Stanek, Józef Nitzer, Jerzy Solik, Jan Ślązak, Paweł Miglus, Jan Wyśliwiec, Antoni Makowski, Piotr Libner, Jan Falkus from Załęska Hałda, Teodor Grzybek, Teodor Dudek, Paweł Kumor, Józef Krocze, Wincenty Patalong, Marta Dudek, Klara Danisz, Agnieszka Krocze and Franciszek Zagórnik.

Everything included in this history about the first uprising is given to the best of our knowledge. This description has been compiled based on materials provided by the co-organisers of POW and by the insurgents, participants in the first uprising who were still alive at the time the history was compiled.

Despite the unsuccessful first Silesian uprising, POW in Załęże continued its activities without interruption. Duly armed and experienced, it still played a role in the second and third uprisings.

The first Silesian uprising took place under conditions that had no precedent among other national uprisings. It faced an enemy that was a hundred times more numerous and well-armed. Although the first Silesian uprising was suppressed with force and violence, it held significant importance from an international political perspective. The world learned that Silesia was inhabited by Poles and that historical justice in Upper Silesia was still awaiting redress.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Hatowicach

Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach

Archiwum Państwowe w Opolu

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu w Opolu

Biblioteka Śląska w Hatowicach

Zbiory Specjalne

Instytut Śląski w Opolu

Zbiory Specjalne

Muzeum Śląska Opolskiego

Zbiory Specjalne Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny

Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe

w Warszawie-Rembertowie

Teki Baczyńskiego

Źródła drukowane, wspomnienia

Długajczyk E., Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, t. 1: *Okres pierwszego powstania 1919 roku*, Muzeum Śląskie, Katowice 2017.

„Dobrze walczyć, trzymajcie się, bo już to niedługo trwać będzie, a nasze walki nie pójdą na marne”. *Wspomnienia powstańców śląskich z 1921 roku*, oprac. M. Fic, Instytut Śląski, Opole 2021.

Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku w 1921 r. (Wspomnienia uczestników), red. D. Kułakowska, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1959.

Höfer K., *Oberschlesien in der Aufstandzeit 1918–1921. Erinerungen und Dokumenten*, Verlag von E.S. Mittler & Sohn, Berlin 1938.

„Hurra! Górą nasi! [...] dziś znowu słońce świeci nad ziemią, naprawdę już polską”. *Wspomnienia sprzed wieku. Plebiscyt i III Powstanie Śląskie*, oprac. K. Kleszcz, Instytut Śląski, Opole 2021.

Kornke R., *Ze wspomnień o I powstaniu śląskim*, „Polska Zachodnia” 1929, nr 225, s. 21–22.

Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. *Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, wyb. i oprac. E. Długajczyk, Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfatego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2021.

Pamiętniki powstańców śląskich, t. 1, red. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, przedm. W. Szewczyk, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1957.

Pamiętniki powstańców śląskich, t. 2, red. F. Szymiczek, R. Hajduk, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1961.

Puszczyński P., *Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920–1921*, oprac. E. Długajczyk, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2019.

Sobota K. OFM, *Wspomnienia z lat 1919–1920–1921*, oprac. W. Musialik, Wydawnictwo św. Antoniego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Wrocław–Opole 1998.

„To wszystko przeminie, a polskości w nas nie zabiją”. *Wspomnienia śląskie*, oprac. K. Kleszcz, Instytut Śląski, Opole 2022.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 1: *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. 1, wybór i oprac. H. Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

Prasa

„Goniec Śląski” 1932

„Górnoślązak” 1919

„Nowiny Raciborskie” 1920

„Świat” 1919

- Baczyński S., *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1968, t. 13, s. 113–156.
- Biały F., *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Górnym Śląsku*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976.
- Böhler J., *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2018.
- Buchowski K., Krzyżanowski L., *Lato insurgentów. Pierwsze powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919*, Muzeum Śląskie, Katowice 2020.
- Chrapek M., *Pomoc Krakowa dla Górnego Śląska w latach 1919–1921*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1967, t. 22, s. 492–510.
- Chwalba A., 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.
- Cimała B., *Wydarzenia lat 1919–1921 na ziemi rybnickiej*, w: *Powstańcy rybnicki. Materiały konferencji naukowej*, red. Z. Kapąła, Muzeum w Rybniku, Rybnik 2001, s. 21–47.
- Cimała B., *Stanisław Krzyżowski – działacz niepodległościowy ziemi pszczyńskiej*, w: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, red. Z. Kapąła, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, s. 145–164.
- Cimała B., Senft S., *Górnośląski obszar plebiscytowy w zamierzeniach i działalności polskiego obozu narodowego*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapąła, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 7–38.
- Cimała B., Steuer A., *Miejsce i rola „Sokoła” w latach powstań śląskich i plebiscytu*, w: *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku*, red. H. Przybylski, J. Śleżyński, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego, Katowice 1986, s. 43–65.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2000.
- Delowicz J., *Żołnierze III powstania śląskiego. Mieszkańcy Czerwionki, Jastrzębia Zdroju, Żor i okolic w szeregach 13 Pułku Piechoty Wojsk Powstańczych*, Muzeum Miejskie w Żorach, Żory 2011.
- Długajczyk E., *Geneza i początki Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska*, w: *Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?*, red. Z. Kapąła, W. Lesiuk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2001, s. 155–170.
- Dobrzycki W., *Powstania śląskie*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.
- Dubiel P., *„Odwołane” powstanie śląskie z czerwca 1919 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 3, s. 225–230.

- Dyba M., *Śląskie drogi od X w. do 1939 r.*, Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego, Katowice 1992.
- Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek et al., Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982.
- Fic M., *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 81–106.
- Fic M., *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.
- Fic M., *Wieki średnie obszarem polityki historycznej? Studium przypadku „Korony królów”*, w: *Silesia – Polonia – Europa: studia historyczne dedykowane Profesorowi Idzemu Panicowi*, red. J. Sperka, Wydawnictwo Cum Laude, Katowice–Bielsko-Biała 2019, s. 491–506.
- Fic M., *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2022.
- Galos A., *Polskość Śląska w XIX w. w świetle niemieckich materiałów statystycznych*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 1956, s. 1–39.
- Galos A., *Literatura historyczna o dziejach Górnego Śląska 1918–1922 (próba ogólnego przeglądu)*, w: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożek, T. Kulak, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1996, s. 7–27.
- Gawrych J.A., *Nie byłoby plebiscytu (przyczynek do historii)*, nakład własny, Katowice 1936.
- Grudniewski J., *Dwa powstania 1919 i 1920*, „Mówią Wieki. Magazyn historyczny” 2001, wydanie specjalne nr 1, s. 62–66.
- Grudniewski J., Kaczmarek R., Węcki M., *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice 2011.
- Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, nakładem autora, Katowice 1935.
- Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, oprac. E. Długajczyk, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010.
- Hanke R., *Śpiewacy w powstaniach śląskich*, „Śpiewak Śląski” 2006, nr 1–2, s. 1–32.
- Hauser P., *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1991.
- Hein A., *Górny Śląsk – kraina dotknięta krzyżem. Kalendarium lat 1917–1922*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2006.

- Hojka Z., *Józef Rymer. Biografia polityczna*, Bractwo Myśli Bratniej Związku Górnośląskiego, Katowice 2002.
- Janeczek Z., *Jan Emil Stanek – dowódca powstańczy*, w: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2000, s. 246–264.
- Jędruszcak T., *Historiografia polska o powstaniach śląskich*, w: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 5–34.
- Jędruszcak T., *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Jędruszcak T., *Powstania śląskie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1959.
- Jędruszcak T., *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1981.
- Kaczmarek R., *Ludzie – stosunki demograficzne, struktura społeczna, podziały wyznaniowe, etniczne i narodowościowe*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, s. 39–56.
- Kaczmarek R., *Polacy w armii kajzera na frontach pierwszej wojny światowej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.
- Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.
- Kaczmarek R., *Kontrowersje historyczne wokół wybuchu I powstania śląskiego*, w: *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919–1921)*, red. D. Nawrot, Instytut Zagłębia Dąbrowskiego: Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu, Polskie Towarzystwo Historyczne, Sosnowiec 2020, s. 11–18.
- Karwat K., *Z Wielkopolski do Bytomia*, „Fabryka Silesia” 2018, nr 4, s. 16–17.
- Klein E., *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, „Studia Śląskie” 1962, t. 5, s. 7–76.
- Klein E., *Niemieckie plany separatystyczne na Górnym Śląsku w listopadzie i grudniu 1918 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1971, nr 138, „Prawo”, z. 34, s. 3–47.
- Konstankiewicz A., *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 72.
- Korzonkiewicz J., *Udział Krakowa w akcji powstań i plebiscytu śląskiego 1919–1921*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1931, t. 3, s. 292–302.
- Kozakiewicz J., *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1982, t. 12, s. 123–136.

- Krzoska E., *Przebieg działań wojennych w pierwszym powstaniu śląskim*, „Zaranie Śląskie” 1959, nr 3, s. 39–48.
- Krzyk J., *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Wydawnictwo Agora, Katowice 2014.
- Kubis B., *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944–1946)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2007.
- Lesiuk W., *Stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim w XIX i XX w. w świetle podstawowych źródeł statystycznych*, „Materiały i Studia Opolskie” 1987, z. 60, s. 9–56.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020.
- Lewandowski J.F., *Wojciech Korfanty*, Videograf II, Chorzów 2009.
- Lewandowski J.F., *Korfanty wobec śląskiej autonomii*, w: *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Archiwum Państwowe w Katowicach, Stowarzyszenie Humanistyczne: Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy, Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Illustris” Damian Halmer, Katowice–Rybnik 2014, s. 19–28.
- Lis M., *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2015.
- Ludyga-Laskowski J., *Materiały do historii powstań g./śląskich*, t. 1: 1919–1920, Księgarnia Polska Tow. Akc. Katowice, Katowice 1925.
- Ludyga-Laskowski J., *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, przyg. do druku A. Brożek et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1973.
- Łakomy L., *Ilustrowana monografia województwa śląskiego*, nakładem i czcionkami Drukarni Wydawniczej E. Piecha, Katowice 1936.
- Malczewski K., *Ze wspomnień śląskich*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1967.
- Marmola M., Niesłony K., *Przemilczana historia powstańca śląskiego Jana Lortza*, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2014.
- Nadobnik M., *Obszar i ludność b. dzielnicy pruskiej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1921, z. 3, s. 439–457.
- Olszar H., *Księża diecezji katowickiej – uczestnicy powstań śląskich i akcji plebiscytowej. Zarys problematyki*, w: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, red. Z. Kapła, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, s. 67–78.
- Olszar H., *Kościół katolicki a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, w: *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*, red. D. Keller, Muzeum w Rybniku, Rybnik 2011, s. 27–48.

- Pachoński J., *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1981.
- Parys P., *2 Pułk Strzelców Rybnickich (maj–lipiec 1919 roku)*, w: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, red. E. Długajczyk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2001, s. 77–103.
- Paryzek R., *Władysław Weber – burmistrz Rybnika*, Muzeum w Rybniku, Rybnik 1996.
- Piernikarczyk J., *Ilustrowana księga pamiątkowa Górnego Śląska*, nakładem „Ilustrowanego Tygodnika Katowickiego”, Katowice 1923.
- Podgórska B., Podgórski A., *Wincenty Janas (1891–1919) w 95. rocznicę męczeńskiej śmierci*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP, Ruda Śląska 2014.
- Popiołek K., *Powstania śląskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1968.
- Popiołek K., *Historiografia polska wobec kwestii powstań śląskich*, „Studia Śląskie” 1981, t. 38, s. 385–393.
- Powstania śląskie 1919–1920–1921*, oprac. J. Gliszczynski, W. Szewczyk, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971.
- Pronobis A.J., *Historja powstania górnośląskiego i jego rezultaty*, Polski Związek Górnośląskich Autonomistów, [b.m. i r.w.].
- Przewłocki J., 1919. *Pierwsze powstanie śląskie*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1969.
- Przewłocki J., *Ludowy charakter powstań śląskich*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973.
- Przewłocki J., *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975.
- Przewłocki J., *Problem Górnego Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Zaranie Śląskie” 1981, z. 1, s. 5–22.
- Przewłocki J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Muzeum Śląskie, Katowice 1989.
- Przewłocki J., Zieliński W., *Historiografia powstań śląskich*, w: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rechowicz, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1971, s. 299–338.
- Przybyła J., *Walka o Górny Śląsk. Od powstania do plebiscytu. Szkice i obrazki*, Drukarnia Karola Miarki, Mikołów 1920.
- Rezler M., *Powstanie Wielkopolskie*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2008.
- Rosenbaum S., *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2012.
- Rosenbaum S., *Przełom bez przełomu*, „Fabryka Silesia” 2018, nr 4, s. 19–23.
- Sanecki T., *Historia 1 Pułku Strzelców Bytomskich: o wolną Polskę, o polski Śląsk*, Wydawnictwo Ridero, Kraków 2018.

- Senft S., *Niemieckie organizacje paramilitarne w czasie powstań śląskich*, w: *Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń–Opole 2011, s. 107–116.
- Skrzypek M., *Stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii wobec polsko-niemieckiego i polsko-czechosłowackiego konfliktu na Śląsku po I wojnie światowej*, w: *Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń–Opole 2011, s. 207–220.
- Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia Świętego Jacka, Katowice 1996.
- Słownik powstań śląskich*, t. 1: *I powstanie śląskie sierpień 1919*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019.
- Sula D., *Pomoc Wielkopolski dla Górnego Śląska w latach 1919–1921 w świetle prasy regionalnej*, w: *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, red. J. Durka, Wydawnictwo Rys, Poznań 2012.
- Szejnert M., *Czarny ogród*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Szmidtke Z., *Generał Henri Le Rond i inni wyżsi dowódcy francuscy na Górnym Śląsku (1919–1921)*, w: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, s. 102–122.
- Szymiczek F., *Pierwsze powstanie górnośląskie*, „Komunikaty Instytutu Śląskiego” 1939, nr 8, s. 4.
- Śląsko godka: materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” z 30 czerwca 2008 roku*, red. J. Tambor, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2008.
- Walczak J., *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2002.
- Walczak J., *Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919–1921*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 112–139.
- Węcki M., *Kontrowersje wokół I powstania śląskiego*, w: *Powstania narodowe. Czy można było się nie bić?*, red. D. Nawrot, Wydawnictwo Cum Laude, Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu, Sosnowiec 2023, s. 163–181.
- Włodarski Z., *Czym jest pamięć?*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.
- Wojciech Korfanty 1873–1939. *W 130 rocznicę urodzin*, red. T. Kulak, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.

- Wolf A., *Wielkopolska wobec spraw Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, „Przegląd Zachodni” 1968, nr 2, s. 268–289.
- Woszczyński B., *Kontakty między Wielkopolską a Śląskiem w świetle źródeł do dziejów powstań śląskich*, w: *Wielkopolska a powstania śląskie (1919–1921). Materiały z III Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*, red. B. Polak, Wydział Kultury i Sztuki, Leszno 1977, s. 57–64.
- Wroński J., Grześkowiak G., Czerwiński W., *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice 2016.
- Wrzeński W., *Sens powstań śląskich*, w: *Od Wiosny Ludów do Powstań Śląskich*, red. W. Wrzeński, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1998, s. 174–191.
- Wrzosek M., *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971.
- WuKa [W. Korfanty], *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego*, Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia”, Katowice 1929.
- Wyglenda J., *O nowy czyn*, „Powstaniec Śląski” 1936, nr 5, s. 12–14.
- Wyglenda J., *Plebiscyt i powstania śląskie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1966.
- Zalega D., *Bez pana i plebana. 111 gawęd z ludowej historii Śląska*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2021.
- Zalega D., *Chachary: ludowa historia Górnego Śląska*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024.
- Zieliński W., *Uchodźstwo polityczne z Górnego Śląska w 1919 r.*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 1, s. 3–17.
- Ziemer K., *Powstania śląskie 1919–1921 w historiografii niemieckiej dzisiaj*, „Zaranie Śląskie. Seria Druga” 2019, nr 5, s. 18–25.
- Ziętek J., *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze*, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Katowice–Opole 1946.

Indeks osobowy*

A

Adam Stanisław 317
Adamek 122, 586
Adamiec Klemens 393–394, 396, 398–
399, 661, 663–665
Adrianowicz (Adryjanowicz) Stanisław
80, 82–83, 86–87, 92–93, 99, 281–282,
568, 570, 572, 575, 581–582, 628–629
Amanda 369
Anczok 472
Andrzejewski Mieczysław 105
Andrzejewski Stefan 130, 593
Anioł Tomasz 444–445
Anlauf 492, 682
Anusiewicz Marian 68, 557
Arciszewski Tomasz 153, 155
Arnt 457, 673
Augustyn Teodor 46, 472, 535
Aulock Hubertus von 21, 513

B

Bachmann 369–371
Bacik Józef 328
Baczyński Stanisław 60, 548
Badura Albin 206

Badura Alojzy 428, 433, 667, 671
Badura Berta 466
Badura Jan 466
Balcar Józef 39, 483, 530
Balzam Karol 38, 529
Banas Jan 183
Banasik 369, 370, 371
Banaś Karol 110
Banert Jan 39, 530
Bańczyk 485
Bańczyk Augustyn 119
Baranek Wiktor 488, 490, 495–496, 680–
681, 685–686
Barchnicki Izidor 393, 661
Baron 176, 362
Baron Emilia 111
Baron Jan 110
Baron Karol 85, 90–91, 108, 573–574,
579
Baron Teodor 111
Barowski 235
Bartosz Jan 81–82, 84–87, 89, 121, 123,
569–570, 572–575, 577, 585, 587
Barwicki Wiktor 102, 278, 281, 628
Basista Jan 30

* Indeks nie obejmuje nazwisk wymienionych w przypisach. Pojawiające się we wspomnieniach odmiany pisowni danego nazwiska podano w nawiasie okrągłym po formie podstawowej.

- Basista Maksymilian 40, 175–177, 179,
 188–189, 426, 521, 530
 Bąk Ryszard 37, 287, 398, 528, 664
 Bednarek Stanisław 287
 Będziecha 447
 Belok Józef 157
 Benisz Anna z d. Szafran-Początek 80,
 82–83, 85–86, 92, 129, 132, 568, 570–
 571, 574–575, 580, 592, 595
 Benisz Jan 40, 425–426, 530
 Berger 176
 Berger Alojzy 179
 Berger Karol 465, 468
 Berger Ryszard 179
 Berla 90, 302, 579, 632–633
 Berteczek K. 361
 Bertram Adolf 32–33, 524
 Białas 398, 664
 Białecki Jerzy 490, 496, 680, 685
 Biały Feliks 176–177, 188–189, 195, 323
 Biały Franciszek 52, 441
 Biczysko Maksymilian 176
 Biedacz Jan 168, 616
 Biela 431, 669
 Biela Teofil 39, 530
 Bielok Marian zob. Bielok Mateusz
 Bielok Mateusz 32, 144, 523, 605
 Bienia 398, 431, 664, 669
 Bienioszek Anna z d. Grygier 148
 Bienioszek Józef 80, 86–87, 148, 568,
 574–575
 Bienioszek Paweł 150
 Bienioszek Wincenty 150
 Bień Aleksy 75, 86, 91, 153, 564, 575,
 579–580
 Biernot 444
 Biernot Franciszek 40, 531
 Biernot Paweł 88, 157, 576
 Biniszkievicz Józef 153, 156, 356
 Biskup 483
 Biskup Karol 40, 531
 Bismarck Otto von 84–85, 124–125, 241,
 573, 588–589
 Bitniok Robert 399, 665
 Bitta (Bitte) Joseph 269
 Blachowski Stanisław 144, 605
 Bleschke (Blaschke) 379, 380, 652
 Blokusówna Klara 141, 602
 Bobrowski Józef 82, 85–86, 88, 159, 570,
 573–574, 577, 609
 Bogacki Bartłomiej 182
 Böhler Jochen 72, 560
 Bojdoł (Baidoł) Stanisław 288, 317
 Bombelka 282, 629
 Bonczyk (Bończyk) Norbert 351, 643
 Borowski Franciszek 102, 278, 281, 628
 Borowski Józef 317
 Bortel 394, 661
 Bowman Isaiah 15, 506–507
 Bożek Bartłomiej 393, 660
 Brachaczek 360
 Brachmański Józef 39, 530
 Brandys Karol 91, 171, 579
 Branny Maksymilian 42, 532
 Brawanski Jan 188
 Breliński (Bryliński) Stanisław 234
 Brol Franciszek 329
 Bromboszcz Emanuel 429, 668
 Bromboszcz Paweł 369–371, 491, 682
 Bromboszcz Wilhelm 430, 669
 Bronny Jan 425
 Brożek Andrzej 59, 67, 547, 556
 Brychcy Augustyn 151–152
 Brychcy Józef 173
 Brzoska Aleksander 192
 Brzoska Jan 428, 667
 Brzoza Cyryl 36, 527
 Brzoza Józef 195

Brzoza Rufin 36, 527
 Brzoza Zefiryn 36, 527
 Brzozka Antoni 189
 Brzozok Michał 416
 Brzozok Wincenty 415
 Brzozowski Józef 393, 661
 Brzuska 422
 Bubala Piotr 364
 Buchowski Krzysztof 71, 560
 Buczek Agnieszka 493, 683
 Buczek Jan 442
 Budnik Alojzy 484
 Bula Michał 439–440
 Bulla 373
 Buła 360
 Buła Jan 40, 531
 Buła Józef 18, 30, 40, 157, 177–178, 510, 521, 531
 Burdzik Franciszek 481, 483
 Burek Maria z d. Jakubiec 429–430, 668
 Bürsch 309
 Buszko 176

C

Całka Adam 18, 25, 39, 46, 510, 517, 530, 535
 Cambon Jules Martin 15, 506
 Cebula 362
 Cebulski Stanisław 490, 493, 496, 680–681, 683, 686
 Chappuis Friedrich-Wilhelm von 45, 535
 Chaupka Franciszek 231, 234–235
 Chłodek Józef 40, 531
 Chorzela 103
 Choszczak Juliusz 465
 Chowaniec Juliusz 468
 Chrobok Eugeniusz 452–453

Chromy Jan 40, 81, 175–177, 179, 530, 570
 Chrostek Augustyn 111
 Chrószcz 360
 Chrószcz Józef 40, 531
 Chrószcz Wilhelm 40, 92, 408, 410, 496, 531, 580, 686
 Chwalczyk Jan 111
 Cichecki Jan 176
 Cichocki 320
 Cichoń Wilhelm 465
 Cierpcona Agnieszka 92, 496, 580, 686
 Cieślik 288
 Cięciała Franciszek 36, 527
 Cnota Konstanty 42, 532
 Copik 163, 612
 Coster 37, 528
 Cyran Emil 140–141, 143, 233, 602, 605
 Czaja Franciszek 431, 670
 Czajor Antoni 48, 155, 537
 Czapla Kazimierz 17, 215, 258, 509, 620
 Czapla Teodor 329
 Czaplicki 431, 669–670
 Czardybon Walenty 439, 442
 Czarnecki 103
 Czech Franciszek 428, 430, 433, 667, 669, 671
 Czechowa Bronisława z d. Szafran-Początek 138, 600
 Czempiel Piotr (Pietrek) 169, 618
 Czernik Józef 188
 Czernik Stanisław 103, 106
 Czerwiński 111
 Czober Klemens 393, 661
 Czypek 439
 Czyż Franciszek 84–86, 186, 188, 572, 574
 Czyż Franciszek II 188, 195
 Czyż Ludwik 192

D

Dalbor Edmund 131, 594
 Damrot Konstanty 9, 501
 Daniel 162–163, 611–612
 Daniel Marta 466
 Danielczyk Jan 111
 Danisz Klara z d. Światała 493, 496, 683, 686
 Dawid Adriana 94, 499, 583
 Deja Franciszek 45, 229, 534
 Demarczyk Andrzej 47, 536
 Dembczyk Jerzy 362
 Depcik 310
 Depcik Paweł 198
 Derflinger 87, 103, 106, 576
 Dłubis Franciszek 468
 Dłucik Paweł 386, 658
 Długajczyk Edward 59, 548
 Długajczyk Michał 393, 661
 Długewicz Władysław 495, 685
 Długoborski Wacław 62, 550
 Dmowski Roman 143, 233, 604
 Dobrzycki Wiesław 67, 555
 Doleżyk Karol 40, 530–531
 Dolina 455–456
 Domagała Jan 417
 Domogała Józef 212
 Donnersmarck zob. Henckel von
 Donnersmarck Hugo
 Doose Günther 72, 560
 Dowbor-Muśnicki Józef 28, 92, 107, 324, 520, 581
 Dreszer Józef 393, 660
 Dreyza (Drejza) Józef 18, 20, 28, 30, 105, 279, 311, 324, 487, 510, 512, 520, 522, 626, 679
 Droga 163, 612
 Droszc Piotr 364
 Drzyzga Marek 393, 660

Dubiel Paweł 159, 166, 203, 609, 615
 Dubois Stanisław 156
 Dudek Józef 428, 667
 Dudek Marta z d. Światała 493, 496, 683, 686
 Dudek Teodor 495–496, 685–686
 Dudek Wilhelm 111
 Duka Franciszek 416
 Duka Jan 110, 439–440
 Dupont Charles Joseph 140, 601
 Durka Janusz 62, 550
 Dylida Mikołaj 417
 Dylowa Maria 175
 Dzikowski Stanisław 50, 539
 Dziuba Jan 40, 425–426, 530
 Dziubany 182
 Dziura Antoni 301, 632
 Dziura Józef 209

E

Ebert Friedrich 166, 453, 473, 615
 Eisner 163, 612
 Erhard Hermann 198
 Escherich Georg 198

F

Fabrowski 144, 605
 Falkus 469
 Falkus Jan 490, 496, 680–681, 685–686
 Falkus Wiktor 490, 681
 Farbowski Józef 444
 Faron (Faroń) 440–441
 Ferda Józef 428, 667
 Ferda Leopold 428, 667
 Fic Maciej 94–95, 499, 583
 Ficek Franciszek 495, 685
 Ficek Paweł 40, 531
 Ficek Wincenty 40, 531
 Figura F. 361

Filak Franciszek 111
 Fizia Aleksy zob. Fizia Alojzy
 Fiszer 442
 Fiuczek Jarosław 39, 530
 Fizia Alojzy 18, 36, 133, 135, 397, 430,
 510, 527, 596, 664, 669
 Fizia P. 42, 532
 Fojcik Wilhelm 34, 526
 Fójcik 373
 Folwarczny 484
 Foreiter Paweł 176
 Frelich B. 426
 Friedeburg (Frydburg) Friedrich von
 49, 193, 538
 Fröhlich 162, 611
 Frydrych Franciszek 81, 85, 88, 199,
 570, 573, 576
 Fuks Marian 50, 539
 Fulek Augustyn 40, 531

G

Gabor 453
 Gacka 372
 Gajdzik Franciszek 34, 526
 Gajdzik Karol 275
 Gajdzik Wilhelm 490, 680–681
 Gajowy Józef 188
 Galisz Józef 192
 Galisz Wiktor 195
 Galos Adam 62, 550
 Gałuszka Konrad 188, 194–196
 Gamoń Maksymilian 300, 631
 Gatnor Antoni 188, 194, 196
 Gatnor Jan 188
 Gawron Szymon 203–204
 Gawroński 234
 Gawrych Józef Alojzy 60, 548
 Gerlach Hellmut (Helmut) von 149,
 251

Gerlich Bernard 80, 85, 88, 206, 568,
 573, 576
 Gierlotka Michał 300, 631
 Gierlotka Piotr 90, 300–302, 578, 631–
 632
 Glajcarek Karol zob. Grajcarek Karol
 Glenc Ignacy 40, 531
 Gliszczyński Jeremi 66, 555
 Glos 193
 Gniatczyński Józef 18, 510
 Goczół 179
 Goese 37
 Goik Józef 429, 667
 Goik Konrad 433, 671
 Goj Tomasz 127, 386, 591, 658
 Golaś Paweł 104–105, 278, 626
 Golda Ludwik 111
 Golik Józef 421
 Goltz Rüdiger von der 21, 513
 Golus Teofil 141, 602
 Gołaś zob. Golaś Paweł
 Gołosz Franciszek 111, 116, 383, 655
 Gołosz Tomasz 383, 655
 Gondzik Franciszek 300, 631
 Górecki Karol 34, 372–373, 526
 Górecki-Zagórnik Franciszek 208
 Górnik Jan 396, 663
 Górnik Józef 393, 660
 Górnioł Wojciech 300, 631
 Gorol Augustyn 300, 631
 Gorol Piotr 496, 685
 Grabiec Józef 484
 Graca 452
 Grajcarek Karol 234–235
 Gratier Jules 134, 221, 597, 624
 Grażyński Michał 58, 546
 Grobelny Augustyn 484
 Grobelny Franciszek 26–27, 518–519
 Groborz Brunon 176

Gruchlik Jan 429, 433, 668, 671

Grund Piotr 365

Gruszczuk Marcela 94, 499, 583

Gruszka Jan 415

Gruszka Piotr 416

Gruszka Wincenty 416

Gryc Józef 455

Gryzoń 397, 664

Grzebnik zob. Zgrzebnik Alfons

Grzegorzczuk 484

Grzegorzczuk Józef 18, 25–26, 30, 34, 47, 59–60, 87, 105–106, 217–218, 324, 488–489, 510, 517, 522, 525, 536, 548, 575, 622, 680

Grzegorzczuk Jan 444

Grzesik Karol 30, 361, 373, 521

Grześka Michał 431, 670

Grześkowiak Grzegorz 70, 558

Grzonka Paweł 40, 42, 530, 532

Grzyb Ludwik 84, 209, 573

Grzyb Tomasz 416

Grzybek Teodor 491, 496, 682, 686

Guzy Adolf 417

Gwoździński Paweł 244

H

Haase Hugo 251, 253

Haberla Józef 414

Habryka Piotr 455

Hadaś 103

Hager Bronisław 141, 144, 304, 311–312, 602, 605

Hager Janusz 18, 34, 304–305, 311, 510, 526

Hager Stanisław 168, 617

Hajdar 335

Hajduczek 176

Halfar Walenty 395, 662

Haller Anna 431, 434, 669

Haller Józef 27–28, 32, 42, 119, 231, 304, 431, 434, 478, 518, 520, 523, 532, 669

Hamerlok Felicja 141, 602

Hamerlok Józef 287

Hampel 180

Handy Karol 393, 660

Hartman 333

Hartmann Wilhelm 48, 537

Has Robert 168, 616

Hasa 160, 165, 609, 614

Hasse Ernst 21, 37, 513, 528

Haśnik Jan 416

Haśnik Walenty 417

Haśnik Wincenty 416

Hausdorf 382, 655

Hawranek Franciszek 59, 67–68, 547, 556–557

Henckel von Donnersmarck Hugo 330

Henkel 384, 460, 656, 675

Hercok (Hercog) Andrzej 40, 360, 531

Herdzin (Herezin) Jan 420

Herla Józef 393, 660

Hermaniok Leon 194–196

Hersing Otto zob. Hörsing Otto

Hindenburg Paul von 84–85, 124–125, 573, 588–589

Hitze Guido 72, 560

Hochberg 129, 592

Höfer (Hoefer) Karl 21, 72, 145, 163, 177, 215/216, 473, 512, 560, 606, 612, 620

Hohenzollern Wilhelm II 11, 84–85, 124–125, 129, 149, 502, 573, 588–589

Hojdys Augustyn 417

Hojka Franciszek 329

Hojka Ignacy 327, 328

Holecki Józef 87–88, 211, 575–576

Hołota 456

- Hołota Paweł 465
 Hołówko Tadeusz 155
 Homol Jan 195
 Hornig Fryc 368–369
 Horoszkiewicz Roman 80, 82–83, 214, 569, 571, 619
 Hörsing (Hoersing) Friedrich Otto 17, 31, 49, 59, 86, 136, 138, 145, 161, 164–168, 176, 198, 200, 215–216, 223, 247, 259, 262–263, 266–269, 284, 368, 381–382, 386, 393, 396, 398, 453, 458–459, 469, 473, 509, 522, 538, 547, 574, 598, 600, 606, 610, 612, 614–616, 620–621, 654–655, 658, 661–662, 665, 674–675
 Hrońca 84, 340, 572, 636
 Hrostek 84, 340, 572, 636
 Hubryka 220, 623
- I**
- Idzik Marian 87, 101, 103, 106, 576
 Iksal Maksymilian 34–36, 40–42, 88, 136, 409, 526–527, 531–533, 576, 598
 Imiera 335
 Imiołczyk Ryszard 80, 82–83, 222, 568, 571–572
- J**
- Jabłonka Antoni 230
 Jabłonka Franciszek 83, 85, 230, 571, 574
 Jabłonka Magdalena z d. Kulej 230
 Jadamus Andrzej 317
 Jajszczok Wincenty 207
 Jakóbczyk Witold 62, 550
 Jakubiec Wiktor 433, 671
 Jakut Franciszek 393, 660
 Jakutek 182–184
 Jakutek Franciszek 110, 182
- Jałowy Michał 393, 396, 661, 663
 Janas Wincenty 52, 200, 225, 383, 441, 656
 Janecki Alfred 38, 529
 Janik Stefan 361
 Janik Tomasz 404
 Jankowski 484
 Jantosz Franciszek 417
 Janulek Teodor 188, 194, 196
 Janus 333
 Janus Rozalia 471
 Janus zob. Janas Wincenty
 Januszczyk Jan 34, 526
 Januszek 373
 Jarczyk Henryk 323
 Jarek 439
 Jargon Maciej 211
 Jaronicki Franciszek 386, 658
 Jaroń Jan Nikodem 218, 622
 Jastrzębski 235
 Jaśko Ignacy 192
 Jesionek Kazimierz 18, 105, 510
 Jesionek Klara 493, 683
 Jesionek Leopold 494, 684
 Jesionek Wanda 493, 683
 Jesionek Wiktor 490, 496, 680–681, 685
 Jezierski 101–103
 Jęczmyk 393, 660
 Jędrusik Filip 306
 Jędruszcak Tadeusz 62–63, 551–552
 Joachimiak 106
 Joachimski 103
 Jochymczyk Karol 242–243
 Jońca Karol 62, 550
 Jończyk Jan 62, 550
 Juda 386, 658
 Jureczko Franciszek 416
 Jurowicz Jan 393–395, 661–662
 Jurowicz Józef 393, 660

H

- Kabik A. 425
Kabut Józef 360
Kaczmarek K. 420
Kaczmarek Ryszard 70, 559–560
Kaczor Paweł 194, 196
Kadłubek Antoni 495, 685
Kafka 362
Kajzer 167
Kala Teofil 428, 667
Kania Dominik 189, 195
Kania Franciszek 189, 194
Kania Jan 192
Kania Michał 189
Kania Teodor 192
Kania Wincenty 176
Kańczyk Jan 192, 245
Kapica 84, 340, 342, 344, 572, 636–638
Kapica Jan 139, 146, 601, 607
Kapicówna Zofia 132, 595
Kapuśniok 432, 670
Karkon (Karkosz) Antoni 420
Karkoszka Paweł 393, 660
Karpiński 106
Kawka Leopold 417, 428, 667
Kawna 271
Kawurek Paweł 176
Kątny Brunon 439
Keller Teodor 363
Keller Tomasz 364
Kentnowski 163, 612
Kędzior Jan 142, 373, 603
Kęszycki Daniel 134, 140, 143, 597, 601, 604
Kielesz Jan 393, 660
Kiełkowski Jan 189
Kierzkowski (Kieszkowski) Kazimierz 39, 101, 154–155, 530
Kindel 484
Kisch F.P. 15, 507
Kiszka 92, 138, 580, 601
Klaja Augustyn 127, 294–296, 591
Klaja Ludwik 383, 655
Klaja Tomasz 296
Klama Walenty 176, 320, 322
Klein Edmund 79, 568
Kleinert H. 316
Kleinert Wilhelm 415
Klimaszewski 101
Klimek Ludwik 40, 530–531
Klub Wilhelm 451
Kluczniok 106
Kluzik Kazimierz 85, 247, 574
Kłakus Leon 496, 686
Kłoska Jan 428, 430, 433, 667, 669, 671
Knop Antoni 192
Knop Józef 188, 194–196
Knycz Paweł 397, 664
Kobyliński Stanisław 53, 143–144, 159, 166, 441, 604–605, 609, 615
Kocima Leopold 210, 414, 418, 427–428, 430, 434, 666–667, 669, 672
Kocur Walenty 192
Kocurek Józef 111
Kocza Wiktor 385, 657
Koczor Paweł 188
Koj Jan 352, 645
Kolon Jan 36, 527
Kolonko Piotr 176, 426
Kolybacz 482
Kołaczek Karol 152
Kołton Franciszek 414, 417–418, 428, 667
Kołton Józef 416
Konieczny Franciszek 393, 398, 665
Konieczny Karol 393–394, 396, 398, 660–661, 663, 665

- Konieczny Klemens 393, 398, 661, 665
 Konieczny Ludwik 40, 360, 531
 König 460, 676
 Konik 169, 618
 Konopka 312
 Konopnicka Maria 131, 230, 594
 Kontny Bruno 143, 605
 Kopiec 484
 Kopiec Franciszek 189, 195
 Kopiec Robert 287, 317–318
 Kopiec Ryszard 37, 528
 Kopocz Berta z d. Szędzielorz 493, 683
 Kopuściok 123, 587
 Korek Urban 416
 Korfanty Elżbieta 130, 593
 Korfanty Wojciech 10, 13, 17–18, 25–30, 34, 58, 60, 64–65, 82–83, 129–130, 136, 141, 153, 155, 203, 215, 217, 221, 324, 326, 350–351, 376, 431, 502, 505, 509–510, 517–522, 525, 546, 548, 552–553, 571, 592, 593, 598, 602, 620, 622, 624, 643
 Kornke Rudolf 46–47, 401–402, 535–536, 644, 649, 669
 Korpak Ignacy 364
 Korus Józef 466
 Korzeniewski Mieczysław 323–324
 Korzonek 239, 460, 675
 Kost 182
 Kosturkiewicz 101
 Kośnik Leopold 363
 Kot 184
 Kotarba 478
 Kotlorz Tomasz 45, 271, 273, 534
 Kotucha Franciszek 444
 Kotula Ludwik 176, 179–180
 Kowalczyk 149
 Kowalczyk Jan 36
 Kowalczyk Tomasz 36, 527
 Kowalczyk Wincenty 57, 79, 249, 545, 568
 Kowalski 149
 Kowi 447
 Kowol Franciszek 188/189
 Kowolik 163, 612
 Koza Karol 416
 Kozik Agnieszka z d. Włóczyk 493, 683
 Kozioł Bernard 447
 Kozyra 430, 669
 Kozyra Franciszek 110, 439
 Kożuch Augustyn 484
 Kral 181–184
 Kramasz 309
 Kramer 371
 Krasiński Zygmunt 375, 408, 648
 Kraski 484
 Krawczyk Paweł 295
 Krawiec zob. Wojacek Antoni
 Kroczek Agnieszka 496, 686
 Kroczek Józef 496, 686
 Król Jerzy 20, 512
 Król Maria z d. Sobczyk 493, 683
 Króliczek Rudolf 188, 194, 196
 Królik Ludwik 465–466, 468
 Krótki 484
 Kruczek Franciszek 84–85, 89, 270, 572, 574, 578
 Kruczek Józef 270
 Kruczek Maria z d. Drosdek 270
 Krupa Franciszek 36, 38, 527, 529
 Krupa Wilhelm 36, 38, 527, 529
 Krupp 366
 Kryczka Roman 275
 Kryska 99
 Krzemień Franciszek 383, 655
 Krzykała Alojzy 493, 684
 Krzystolik 137, 183, 184, 211, 599
 Krzystolik Jan 110–114

- Krzystolik Stefan 110
- Krzyżankiewicz Mieczysław 140–141, 144, 602, 605
- Krzyżanowski Lech 71, 94–95, 499, 560, 583
- Krzyżowski Franciszek 134, 597
- Krzyżowski Jan 441
- Krzyżowski Józef 114
- Krzyżowski Karol 111, 114
- Krzyżowski Paweł 108, 285, 439
- Krzyżowski Stanisław 37–38, 108–111, 133, 136, 182, 211–212, 427, 430, 528–529, 596, 598, 666, 669
- Krzyżowski Stefan 181
- Ksciuk Franciszek 393, 661
- Kubaczik Maksymilian 273
- Kubica Rudolf 127, 591
- Kubieniec Dawid 94, 499, 583
- Kubista Wiktor 416
- Kuboszek Augustyn 149
- Kuc Jakub 429, 668
- Kuchta Aleks 364
- Kuczera Józef 175
- Kulik Teodor 19, 510
- Kumor Paweł 496, 686
- Kumor Rufin 494, 496, 684–685
- Kunstman 494, 684
- Kupiec Jan 491, 681
- Kupiec Paweł 39, 530
- Kupsz Leon 42, 532
- Kurczok Franciszek 318
- Kurpas 182
- Kurtok Franciszek 428, 431, 667, 670
- Kurtok Ludwik 192
- Kurzak Józef 110
- Kuszel Kazimierz 156
- Kutz Franciszek 455
- Kutz Kazimierz 455
- Kuźnik Augustyn 429–430, 667–669
- Kwapuliński 399, 665
- Kwosek Jan 83, 85, 90, 93, 277–278, 571–572, 574, 578, 581, 625
- Kwosek Paweł 102
- L**
- Labisz Adolf 244
- Laby Wilhelm 416
- Lampner Adolf 18, 510
- Lange Józef 398, 664
- Langer Paweł 273
- Lapster Karol 62, 550
- Lasota Izidor 188, 194
- Laszczok Wincenty 224, 242, 244
- Latusek 235
- Laubert Manfred 72, 560
- Lazar Franciszek 18, 510
- Le Rond Henry 15, 221, 507, 624
- Lebeck (Lebek) Edward 225
- Leciejewski Kazimierz 19, 510
- Ledwoń Augustyn 271
- Lesiuk Wiesław 59, 67, 547, 556
- Lex Paweł 144, 605
- Leyod George zob. Lloyd George David
- Leżok Konrad 453
- Libner Piotr 491, 496, 682, 686
- Lichtenstein Max 159, 609
- Liebknecht (Libknecht) Karl 249, 367
- Ligoń Jan 80–81, 93, 284, 568, 569, 582
- Lis Michał 59, 67, 547, 556
- Liszka 176, 184
- Liszka Jan 414
- Liszka Józef zob. Koj Jan
- Liszka Paweł 415
- Liszko 176
- Lloyd George David 15–16, 216, 233, 348, 507, 508, 621, 641
- Lompa Józef 9, 351, 501, 643

Lord Żorż David zob. Lloyd George David

Lortz Jan 46, 535

Łoskot Dominik 416

Löwenfeld (Loewenfeld) Wilhelm Friedrich von 35, 526

Lubos Karol 234

Ludyga 120

Ludyga-Laskowski Jan 59–60, 67, 89, 357, 547–548, 556, 577

Luksemburg Róża 249, 367

Lusek Joanna 95, 583

Lutosławski Wincenty 407

Ł

Łopatko Michał zob. Opałko Michał

Łoskot Jan 417

Łoskot Stanisław 417

Łukomski Stanisław 132, 595

Łyszczak Piotr 45, 465, 468, 534

M

Macherski 379, 651

Machinia Emanuel 88, 290, 577

Machinia Joanna 290

Machinia Józef 290

Machoń 452–454

Mädler 369

Madlung 49, 538

Majer Joanna z d. Kimel 293

Majer Marcin 293

Majer Paweł 81, 84, 293, 569, 572–573

Makowski Antoni 490–491, 496, 681–682, 685–686

Makowski Rudolf 467–468

Maks 220, 623

Makulik Wilhelm 299

Malharek Jan 127, 591

Malski Kazimierz zob. Malski Władysław

Malski Władysław 92, 99–103, 107, 282, 581, 628

Małek Józef 306

Mamet-Michalkiewicz Marta 499

Mamok Franciszek 414

Mamok Roman 416, 418

Mandecki 413

Maniura 333

Maniura Ludwik 190–191

Manowski Antoni 378–379, 651

Manzel Jan 398, 665

Mańka 477

Mańka Ryszard 49, 477–478, 538

Marcol Roman 426

Markiecka Leopold 351, 643, 644

Markiewka 429, 667

Marks Karol 170

Marniok Jan 211–212

Maron (Marona) Teodor 127, 294, 296, 591

Maroń Franciszek 27, 519

Maroń Jan 102, 278, 281, 283, 628–629

Marszałski (Maszański) Feliks 338, 340, 634–635

Marszolik Franciszek 35, 42, 88, 409, 526, 532, 576

Martin Jan 417

Masloch Jan 298

Masloch Marianna z d. Żwaka 298

Masloch Wilhelm 81, 88, 298, 569, 577

Masny August 36, 527

Mastalerz Stanisław 20, 305, 308, 311, 421, 512

Materla Edward 453

Materla Jan 82, 90, 300, 570, 578, 631

Materla Jerzy 300, 631

Materla Juliusz 300, 631

Materla Piotr 300, 631
Materzok 484
Matloch Henryk 188
Matloch Józef 192
Matuszczyk Franciszek 41, 532
Maywald Rudolf 148–149
Mazur 103
Mazur Augustyn 393, 661
Mazurek Konstanty 189
Meissner Czesław 130, 593
Mendera Konrad 383, 655
Menzel Jan 393–394, 660–661
Mężyk 484
Mężyk Alfred 361
Miarka Karol 9, 351, 501, 643
Michalski 123, 587
Michalski Jan 40, 414, 531
Michalski Józef 435–436, 482
Michna Ludwik 195
Michna Stanisław 188–189, 195
Mickiewicz Adam 375, 401, 407, 648
Mielęcki Andrzej 429, 668
Mielżyński Maciej 54, 431, 543, 670
Miękina Henryk 20, 488, 512, 680
Mięsok Teofil 310
Mięsok Wincenty 81, 88, 303, 569, 577
Miglus Paweł 495–496, 685–686
Mikitin Janusz 70, 558
Mikołajec Ludwik 34, 526
Minoł Franciszek 40, 531
Miquel Walter von 23, 514
Mohl Iwona 95, 583
Mojżesz Paweł 179
Morawiec Józef 416
Morgała Alojzy 465
Moroń Teodor 81, 315, 570
Möshler 126, 590
Motyka Wincenty 39, 41–42, 530, 532
Mroncz 495, 685

Mrowiec Jan 300, 631
Mrowiec Józef 300, 631
Mrowiec Wincenty 317
Mrozek (Mrózek) Jan 291
Mrozek Tadeusz 206
Mróz (Mroz) Franciszek 141, 430, 440, 578, 603, 669
Mróz 90, 184
Mróz Teodor zob. Mróz Franciszek
Murek Izydor 27, 218, 234, 519, 622
Murek Józef zob. Murek Izydor
Murłowski Leon 30, 521
Musialik Jan 393, 660
Musiał Gracjan 393, 661
Musiol Joseph zob. Musioł Józef
Musiolik Alojzy 426
Musioł Antoni 333
Musioł Franciszek 417, 428, 431, 667, 670
Musioł Józef 268
Musioł Wojciech 393, 660
Myśliwiec Józef 188

Ń

Nawrot Walenty 414, 416
Nebel Nathan 395, 492, 662
Nerski Marian 305
Neukirch Paweł 141–142, 602, 604
Neumann 287, 291
Niedurny Piotr 226
Niedzielski 101
Niemiec Wawrzyn 441
Niewiadomski Piotr 244
Niewidok Antoni 84, 87, 319, 573, 575
Nieżgoda Franciszek 173
Nisau Bohdan (Bogdan) de 156
Nitzler (Nitzer) Józef 493, 496, 684, 686
Nogaj Stanisław 87, 101, 103, 106, 281, 576, 628

Nokielski Edward 176
 Noras 405
 Noske Gustav 166, 381, 453, 473, 615, 654
 Nowak Alojzy 235
 Nowak Herman 333
 Nowak Ignacy 75, 323, 444, 564
 Nowak Jan 80, 83–85, 89, 327–329, 568, 572–574, 577
 Nowak Piotr 334
 Nowak Robert 327–328
 Nowak Wilhelm 90, 333, 578
 Noworzyn (Noworzyń) Leopold 428, 429, 667–668
 Nowrot Walenty 418
 Nurek Ignacy zob. Murek Izydor

O

Obracaj Antoni 42, 532
 Obracaj Ernest 433, 671
 Obracaj Stanisław 428–432, 666–670
 Ochot Jan 300, 631
 Ogierman Alojzy 36, 38, 527, 529
 Ogierman Ryszard 92, 494, 496, 580, 684–686
 Ogórek Stanisław 336–337
 Ojdana Joanna 95, 583
 Okon Paweł 182
 Okoń Tomasz 484
 Oleś 369–371
 Opałko Michał 87, 101–103, 106, 281, 283, 575, 628–629
 Orendosz 103
 Orlicz Dreszer Gustaw 99
 Oszek Andrzej 148
 Oszek Ludwik 152
 Oślizlok Alojzy 40–41, 44, 531, 533
 Othiai Kantaro 15, 506
 Otręba Teodor 490, 681

Owczarek 444
 Owczarzy Józef 192

P

Pacwa Paweł 398, 665,
 Paderewska Helena 143, 605
 Paderewski Ignacy Jan 16, 63, 143, 233, 378, 508, 551, 604–605, 650
 Pająk 317
 Pakuza 445, 447
 Palowski 300, 631
 Paluch 138, 145, 600, 606–607
 Pałys Piotr 95, 583
 Pampuch Jan 272–273
 Panek Józef 335
 Papoń Marcin 490, 681
 Pasierbski Franciszek 337
 Pasierbski Hieronim 336
 Paszek Paweł 111, 113–114
 Patalong Jan 491, 682
 Patalong Teofil 490–491, 680–682
 Patalong Walenty 84, 87, 89, 91, 338, 572, 576–578, 580, 634, 686
 Patalong Wincenty 496
 Pawliczek Alojzy 188
 Pawliczek Antoni 192
 Pawliczek Jan 416, 418
 Paździor Paweł 429, 668
 Penczek Tomasz 442
 Perl Feliks 155
 Petlura Symon 152
 Petri 37–38, 528–529
 Pękała 484
 Pękała Józef 484
 Piątek 352, 645
 Piątny Jan 365
 Piecha 166, 615
 Piecha Emanuel 317–318,
 Piecha Paweł zob. Piecha Emanuel

- Piechoczek Ludwik 40, 42, 44, 175–176, 426, 530–533
 Pieczka Jan 350, 393, 643, 661
 Pieczka Karol 352, 645
 Pieczka Klara 350, 643
 Pieczka Marta z d. Rzychoń 350, 643
 Pieczka Oswald 353, 646
 Pierchała 425
 Piernikarczyk Konrad 294
 Pietrzyk Franciszek 491, 494, 682, 684
 Piksa Józef 40, 530
 Pilch Antoni 417
 Pilch Jan 416
 Pilch Piotr 416
 Pilch Tomasz 417
 Pilorz Franciszek 393, 661
 Pilszak 441
 Piłsudski Józef 19, 58, 63, 65, 83, 129, 152, 234, 326, 510, 546, 551, 553, 571, 592
 Piontek Adolf 47, 536
 Pisarzowski Jakób 417
 Piskarz 149
 Piwarski Kazimierz 62, 550
 Plebanek Józef 355
 Plesner zob. Pleßner Benno
 Pleßner Benno 271
 Plich Franciszek 414
 Plich Józef 414
 Pniok Alojzy 398, 665
 Podstawka 192, 195
 Pohl (Pol) Wilhelm 490–491, 494, 496, 681–682, 684–685
 Polczyk 446, 448
 Poloczek Franciszek 419
 Połomski 360, 426
 Połomski Józef 40, 531
 Pompa Teofil 176
 Popiołek Kazimierz 62, 64, 550, 552
 Porada Jan 101–103
 Porwit Marian Paweł 397–398, 664–665
 Postrach Adam 18, 488, 510, 679–680
 Pośpiech Paweł 32, 345–346, 431, 523, 639–640, 670
 Potempa Teofil 40, 530
 Powął Jan 484
 Powiecka Franciszek 40, 530–531
 Pozimska Matylda z d. Widera 359
 Pozimski Franciszek 359
 Pozimski Henryk 80, 85, 359, 568, 573
 Prochacka Maria 446
 Prochacki Leopold 446
 Proć 398, 664
 Prokop Wilhelm 40, 531
 Pronobis Alojzy 60, 548
 Prus 371
 Prus A. 426
 Prus Alojzy 81, 175–176, 570
 Prus Bolesław 375/376, 648
 Przechor Jan 235
 Przewłocki Jan 64–65, 68–69, 553, 556–558
 Przybyła 184
 Przybyła Jan 58, 546
 Przybyła Wiktor 141, 385, 602, 657
 Przybyłek Jan 20, 39, 105, 401, 512, 529–530
 Przyklink Maria z d. Wótczek 493, 683
 Psarski Zygmunt 28, 105, 520
 Pudełko (Pudelka) Franciszek 316, 430, 669
 Pudełko Gertruda z d. Ochot 429–430, 668
 Pukocz Karol 317
 Pukowiec 484
 Pustelnik Jan 398, 665
 Pyja Jan zob. Pyka Jan

Pyka Jan 18, 34, 168, 203, 205, 312, 510,
526, 617

Pyplacz Jan 81, 85, 363, 570, 573

Pytloch Józef 416

R

Raba Julian 62, 550

Radwański Florian 110, 137–138, 599–
600

Rajnoga Karol 398, 665

Ratajczyk 412

Reguła 377

Reguła Paweł 92, 490–491, 494, 496,
580, 680–681, 684–686

Reichs 444

Reinhold 90, 283, 578, 629

Reisch Fryderyk 34, 526

Rezner 193–194

Rezner (Roezner) Paweł 415

Richter 124, 587

Rogaliński Antoni 141, 602

Rokicka-Niedbalska Antonina 400

Rosenbaum Sebastian 69, 557

Rosenblatt (Rosenblat) J.V. 385, 461,
657, 675–676

Rostek Antoni 75, 80, 82, 87–88, 142,
368, 564, 568, 571, 576–577, 603

Rostek Józef 171

Rozkosz Augustyn 192

Rozkoszny 184

Rozkoszny Augustyn 440

Rozkoszny Bogusław 141, 603

Różańska Helena 144, 605

Różański Marian 176–177, 188–189, 482

Rumpfelt (Rumpfeld) Wiktor 18, 25,
39, 105, 122, 356, 510, 517, 529, 586

Rupnik 361

Rusecki Robert 81, 85–86, 89–91, 374,
379–380, 382–383, 385, 387, 569,

573–574, 578, 580, 647–652, 654–655,
657–658

Rybarz Edward 19, 114, 116, 129, 132,
143, 146, 510, 595–596, 604, 607

Rybarz Emilia z d. Szafran-Początek
133, 141, 592, 596, 602

Rybok Borys 122, 586

Rychlik 165, 614

Rymer Józef 17, 371, 373, 431, 509, 669

Rymert 193, 196

Rzepka August 488, 680

Rzepka Józef 317

Rzeźniczek 492, 683

Rzychoń Andrzej 416

Rzychoń Jan zob. Żychoń Jan

Rzychoń Paweł 417

S

Sadzik (Sadik) Jan 494, 684

Saks „Zygfyd” 156

Salamon 453, 484

Saługowa Helena 388

Samol 162–163, 165, 611, 612, 614

Sanetra 361

Sapa Józef 208, 488–490, 493–496, 680–
681, 683–686

Satarnus Stefan 84, 391, 393–396, 398–
399, 572, 659, 661–665

Schäffer Wojciech 95, 583

Schayerowa (Sołtys-Schayerowa) Boże-
na 400

Scheffzek Franz Alois 255

Scheidemann (Scheideman, Schneider-
mann) Philipp 166, 266, 381, 453,
473, 615, 654

Schmid Józef 90, 415, 417, 579

Schmidt-Pauli Edgar von 72, 560

Schöngut 383, 655

Schumann Wolfgang 72, 560

- Scierski Klemens zob. Ścierski Klemens
 Seifert 112
 Sekuła Augustyn 393, 661
 Seman 360
 Seman Franciszek 359
 Seweryn Jan 89, 404, 578
 Seweryn Wawrzyn 404
 Seyda Władysław 131, 594
 Seyda Zygmunt 143, 379, 604, 651
 Sidło Franciszek 465
 Siedlok J. 453
 Sienkiewicz Henryk 376, 648–649
 Sikora 362
 Sikora Gertruda z d. Badura 434, 672
 Sikora Józef 429–430, 668–669
 Siódmost Franciszek 360
 Sitek 484
 Sitek Alojzy 484
 Sitek Józef 481, 484
 Siwa Maria 400, 403
 Siwa Paulina 401
 Siwek Franciszek 242
 Skiba 493, 683
 Sklorz Feliks 48, 537
 Skopek Augustyn 468
 Skorupa Jan 192
 Skorupa Konstanty 188
 Skorupa Leopold 194, 196
 Skorupa Teofil 188
 Skrzydło Augustyn 416
 Skrzydło Franciszek 417
 Skudła Franciszek 141, 603
 Skupień 176
 Skupień Jan 39, 41, 84–85, 88–90, 406, 530–531, 572–573, 576, 578
 Skupin Adrian 141, 602
 Słupnia 431, 670
 Słowacki Juliusz 375, 401, 407, 648
 Smarczyk 162, 611
 Smelich Józef 188
 Smitowski Jan 393–394, 660–661
 Smitowski Paweł zob. Śmitowski Paweł
 Smoczyński 118, 485
 Smoleń Józef 320
 Smorczonek 163, 612
 Smroczonek Konstantyn 433, 671
 Smusz Franciszek 40, 42, 425, 530, 532
 Smutny Eugeniusz 393–394, 398–399, 661, 664–665
 Smyczek Leopold 36, 527
 Smykała Franciszek 415, 419
 Smykała Ignacy 90, 413, 415, 418, 579
 Smykała Jan 417
 Smykała Józef 415, 419
 Sobik Nikodem 40, 42, 425–426, 530, 532
 Sobota Adam Adolf 75, 85, 420, 564, 573
 Sojka (Żółciok) 116
 Sojka 87, 575
 Sojka Jan 40, 424, 530
 Sojka Joanna z d. Drzęsła 424
 Sojka Paweł 438, 441
 Sojka Walenty 26, 103, 235, 518
 Sojka Wincenty 424
 Solik Jerzy 496, 686
 Solisz Iwona 95, 583
 Somerlich Teodor 188
 Sosna Franciszek 484
 Speer 181
 Spielmann 370
 Spies Ludwik 455
 Sporysz Maks 393, 661
 Spyra Paweł 393, 660
 Sroka Franciszek 416
 Sroka Paweł 414, 417
 Stabik Karol 301, 632
 Stachoń Franciszek 393–394, 660–661

- Stachowicz Ernest 429, 431, 668, 670
 Stachowicz Erwin 431, 670
 Stadler 163, 612
 Stalenz 282, 629
 Stalmach 433, 671
 Stalmach Michał 421
 Stanek Jan 45–46, 297, 534
 Stanek Tomasz 495–496, 685–686
 Stanienda Walenty 351–352, 644–645
 Staszek Wawrzyniec 484
 Stawiński Tadeusz 478
 Stawowy Józef 427, 429, 668
 Stawowy Teodor 85, 430, 574, 666, 669
 Stefek Roman 383, 655
 Stelmach Ambroży 244
 Sternadel Józef 188
 Stęślicka Halina 141, 602
 Stęślicki Jan Nepomucen 288–289
 Stolecki Fr. 466
 Stpiczyński Wojciech 92, 101, 581
 Strańczyk Józef 306
 Stroheim 370
 Struve Kai 72, 560
 Strzelec Franciszka z d. Kremer 435
 Strzelec Józef 435
 Strzelec Paweł 435, 437
 Strzewicek Jacek 446
 Strzoda 372
 Strzoda Augustyn 110
 Strzoda Irena 141, 602
 Strzoda Paul 255
 Stuła Emanuel 416
 Stuła Franciszek 415
 Stuła Jan 416
 Stychel Antoni 130, 131, 594
 Sudziarczyk Edward 431, 670
 Surman Zdzisław 62, 550
 Swadźba Michał 417
 Swierczek Konrad zob. Świerczek Karol
 Swoboda Ignacy 192, 195
 Swoboda Izydor 309
 Syska Józef 19, 510
 Szabatowski Ludwik 156
 Szafarczyk 447
 Szafran-Początek Anna zob. Benisz Anna
 Szafran-Początek Emanuel 129, 592
 Szafran-Początek Regina z d. Radwańska 129, 592
 Szandara Sebastian 334
 Szawan Katarzyna 95, 583
 Szczensny Jan 188, 195
 Szczensny Mikołaj 192
 Szczepanek Józef 416, 439
 Szczepanek Paweł 80, 87, 89–90, 438, 568, 575, 578
 Szczepaniak Ignacy 110–111, 113–114
 Szczerba Tomasz 396, 663
 Szczęsniewski Franciszek 85, 443, 573
 Szczotka (Szczotek) Augustyn 436
 Szczygieł Franciszek 111
 Szczygieł Wiktor 36, 527
 Szefer Alojzy 271
 Sze fler Antoni 228
 Szeideman zob. Scheidemann Philipp
 Szeja 241
 Szendzielorz 25, 516
 Szengut 239
 Szewczyk Jan 48, 536
 Szewczyk Wilhelm 61, 66, 549, 555
 Szewczyk zob. Scheffzek Franz Alois
 Szędzielorz Leopold 491, 682
 Szędzielorz Paulina z d. Światała 493, 683
 Szędzielorz Wacław 451
 Szkoluda 163, 612
 Szkopek (Skopek) Augustyn 470
 Szmatołch Jan 454

Szmatłoch Marian 452
 Szmelcerczyk Franciszek 85, 455
 Szmelcerczyk Józef 455, 456, 574
 Sznigier Marian 308
 Szojda Wilhelm 415
 Szołtysek Józef 198
 Szombierski Jan 484
 Szot Fr. 182
 Szotek Aug. 466
 Szramek 425
 Szturm de Sztrem Tadeusz 155
 Szuła 360
 Szuła Jan 39–40, 426, 530–531
 Szumowski Zbigniew 62, 550
 Szuster Maksymilian 490, 494, 496, 681, 684–685
 Szwańba 90, 412, 578
 Szweda 343–344, 637–638
 Szweda Karol 188
 Szwede 219, 623
 Szyja Jan 398, 665
 Szyler Antoni 85, 89, 465, 573–574, 578
 Szymiczek Franciszek 60, 549
 Szymik Konrad 81, 93, 471, 569, 581
 Szymon Wincenty 491, 682
 Szymura Adolf 40, 42, 531–532
 Szyperska Aleksandra 141, 602

Ś

Ścierski Klemens 393–395, 661–662
 Ścigała Wincenty 329
 Ślązak (Ślázok) Jan 491, 494, 496, 682, 684, 686

Śliwa Piotr 382–383, 385, 654–655, 657

Śmieja Antoni 192

Śmieja Robert 188

Śmiłowski Paweł 229

Świątek Romuald 477

Świątkówna Anna zob. Benisz Anna

Świerczek Karol 416

Świętochowski Kazimierz 46–47, 535

Świtalski Kazimierz 326

Świata Franciszek 495–496, 685–686

Świata Józef 490, 493–496, 681, 684–686

Świata Leopold 490, 493, 496, 680–681, 683, 686

Świata Maria 493, 683

T

Targiel Józef 386, 658

Tchórz Aleksy 300, 631

Teichmann 353, 646

Tetmajerowa Anna 400

Tkocz Jerzy 151

Toma 398, 664

Tomala 456

Tomala Edward 494, 684

Tomala Maria 493, 683

Tomanek Franciszek 393, 660

Tomecki Michał 417

Torretta Pietro della 15, 506

Toś 453

Trautman Teodor 443–445, 448, 450

Trojanowcz 149

Trzaskalik Ludwik 192

Trzęsiok (Trzęsioch) Jan 48, 223, 224–225, 536

Tyrell William 15, 506

Tytko Józef 40, 43–44, 531, 533

U

Ulczo 241

Ulczo Józef 382, 654

Urbańczyk Michał 393, 660

Urbańczyk Piotr 328–331

Urbańska Mieczysława 141, 602

Urbisz Teodor 393, 660

V

Vollmüller 379, 651–652

Voske zob. Noske Gustav

W

Wacławczyk 453

Wadasówna Gertruda 132, 595

Wała Antoni 484

Wała Bernard zob. Wała Bernard

Walter Emanuel 416

Walter Józef 414

Wała Bernard 27, 384, 460, 519, 656–657, 675

Wańczura Jerzy 36, 527

Wańczura Józef 40, 42, 530, 532

Warcholik Hugon 416–417, 419

Wawrosz Jan 39, 42, 530, 532

Wawrzyńczyk 176

Weber Wilhelm 365

Weber Władysław 44, 533

Weiss Herbert 169, 617

Wencel Wilhelm 416

Werner Teofil 429, 668

Weszka Piotr 430, 433, 669, 671

Węgier Stanisław 27, 519

Węgrzyk Jan 179

Wężyk Teodor 39, 530

Widenka 307

Widera 168–169, 617–618

Widera Jan 428, 667

Widera Karol 204

Widuch 490, 681

Widuch Franciszek 416

Widuch Wiktor 416

Wiechaczek Wiktor 48, 537

Wieczorek Antonina 179

Wieczorek Augustyn 39, 530

Wieczorek Jan 93, 285–287, 582

Wieczorek Monika 180

Wilczek Paweł 40, 531

Wilim Jan 45, 535

Wilimowski Maksymilian 323–324, 326

Wilon Jan 365

Wilson Thomas Woodrow 10–11, 14, 121, 150, 222, 232, 242, 249–250, 259, 391, 502–503, 585, 659

Wismach 86, 489–490, 493, 575, 680–681, 683

Wistuba 206

Witczak Józef 40, 190, 481–482, 530

Witczak Mikołaj 30, 39–41, 43, 188, 190, 195, 481–482, 521, 530–531, 533

Witek Paweł 433, 671

Witorzeniec Roman 120, 485

Witosz 484

Witozeniec zob. Witorzeniec Roman

Witta Alojzy 398, 665

Wiza Zygmunt 18, 20, 105, 510–511

Włoczek 88, 409, 576

Włoczek Aleksy 447

Włoczek Paweł 40, 412, 531

Włodarczyk 153

Włóczyk (Włócek) Karol 491, 496, 681, 685

Wodecki 481

Wodecki Adolf 42, 532

Wodecki Jan 42, 532

Wodecki Konstanty 484

Wojaczek Antoni 80, 479, 569

Wolf 420

Wolny Konstanty 17, 32, 324, 509, 523

Wolski Jan 329

Wolski Michał 39, 114, 116, 529

Wolski Stefan zob. Nogaj Stanisław

Wołowski 101

Woszczyński Bolesław 59, 67, 547, 556

Woźnica Augustyn 40, 531

Wójcik J. 123, 587

- Wrona Ludwik 399, 665
 Wróbel Franciszek 306
 Wróbel (Wrobel) Jan 404, 442
 Wróbel Józef 386, 658
 Wróbel Karol 398, 665
 Wróbel Wiktor 393, 660
 Wróblewski Władysław 18, 305, 311, 510
 Wrzeciono 453
 Wrzosek Mieczysław 59, 66–68, 547, 554, 556–557
 Wybraniec 393, 660
 Wycisto 335
 Wyglenda Ewa 59, 67, 547, 556
 Wyglenda Jan 19, 30, 64, 510, 521, 552
 Wyleżoł Paweł 433, 671
 Wylęzek Maria 94, 499, 583
 Wypendowa Klara 175
 Wyrobek Adolf 425
 Wyrobek Józef 42, 425, 532
 Wyrwich Emanuel 291
 Wyspiański Stanisław 131, 594
 Wyśliwiec Jan 496, 686
 Wziętek 173
- Z**
- Zagórnik Franciszek 491, 494, 496, 682, 684, 686
 Zagórnik Piotr 491, 494, 681, 684
 Zagrodzki 236
 Zagrodzki Jan 231
 Zaiczek Antoni 360–361
 Zaiczek G. 361
 Zajac 182, 235
 Zajac Edward 41, 531
 Zajac Emanuel 182
 Zajac Franciszek 331–332
 Zarzecki Leopold 406, 435
 Zawisz Teodor 383, 655
 Zbanuszek Teodor 36, 527
 Zbijewska 407
 Zdrzałek Ludwik 176, 180
 Zdrzałek Wilhelm 40, 177, 530
 Zdrzałek Wojciech 176
 Zdziebło Alojzy 300, 631
 Zdziebło Franciszek 189
 Zedler 379–380, 652
 Zejer Jan 18–19, 30, 48, 328, 510, 537
 Zgrzebniok Alfons 19, 25, 30, 39, 50, 171–172, 203, 218–219, 235, 325–326, 357–358, 361, 478, 510, 517, 521, 529–530, 538, 622
 Zgrzebniok Jan 30, 521
 Zielecki 481, 483
 Zieleżny 176
 Zieleżny Izidor 179
 Zieleżny Roman 179
 Zielina Henryk 189
 Zieliński Henryk 63, 552
 Zielonka 176
 Zientek Franciszek 189, 192
 Ziętek Jerzy 61, 549
 Ziętek Stefan 491, 682
 Zogała Wiktor 431, 670
 Zolich Mateusz 36, 527
 Zośka Józef 110
 Zośka Stefan 110
 Zowiślok Paweł 243
 Zylla 353–354, 646
- Ż**
- Żemła August 418
 Żemła Stefan 416
 Żołna Michał 393–394, 396, 398–399, 661, 663–665
 Żychoń Jan 45, 209–210, 414, 416, 418–419, 534
 Żychoń Szczepan 300–301, 631–632

Żychoń Tomasz 300, 631

Żymierski (Żymirski) Michał 92, 101,
153, 155, 281, 357, 358, 581, 628

Żymła Augustyn 416

Żymła Józef 416

Indeks nazw miejscowości*

B

- Bagno 385, 657
Bańgów 218, 363–365, 367, 622
Baranowice 42, 532
Berlin 21–22, 129, 140, 165, 365, 368,
381, 425, 476, 513, 592, 598, 602, 614,
654
Bezchlebie 305
Będzin 355
Białystok 425
Bibiela 349, 642
Biedrusko 398–399, 664
Bielszowice 48, 52, 537, 441
Biertóttowy zob. Bierułtowy
Bierułtowy 39, 41, 84, 406, 408–409,
411–412, 435, 530–531, 572
Bieruń Nowy 112
Bieruń zob. Bieruń Stary
Bieruń Stary 32, 112, 140, 144, 395, 404,
438, 440–441, 523, 602, 605, 662
Bijasowice 38, 529
Biskupice 23, 48, 52, 229, 515, 537, 441
Blekendorf 365
Blokendorf zob. Blekendorf
Bobrek 47–48, 52, 223, 225, 229, 242–
244, 246, 354, 432, 536–537, 441, 670
Bobrowniki 155, 430–431, 668, 670
Bodzanowice 237
Bogucice 45, 87, 124, 155, 270–272, 291,
321, 345, 350, 369, 418, 468, 534, 575,
587, 639, 643
Boguszowice 39, 42, 530, 532
Bojszowy 140, 602
Borki 89, 346, 469, 578, 640
Borynia 42, 532
Bozanowice zob. Bodzanowice
Brasowe 281, 283, 628–629
Brasów zob. Brasowe
Brema (Bremen) 21, 513
Brynica 296
Brynów 247, 248
Brzeg 150, 208
Brzezce zob. Brzeźce
Brzezinka 337, 374, 647
Brzeziny 46, 449–450
Brzeziny Śląskie 443, 445–446, 535
Brzeziny zob. Brzeziny Śląskie
Brzeźce 150
Brzozowice 46, 448, 535
Budziska 298–299
Bujaków 204
Byczyna (k. Jaworzna) 396–397, 663–665

* Indeks nie obejmuje nazw miejscowości wymienionych w przypisach.

Bytom 11–12, 17, 20–21, 23, 25, 30, 34,
46–47, 52, 64, 87, 95, 114–115, 119–
120, 133, 140–141, 198, 215, 217, 225,
229, 245–246, 258, 260, 268, 289, 319,
326, 350, 352, 354, 363, 372, 379, 448,
450, 454, 471–472, 474, 476, 503–504,
509–511, 513–514, 516, 521–522,
525–526, 535–536, 441, 542–543, 552,
576, 579, 583, 596, 601–602, 620, 622,
643–646, 651, 670

Bzie 36, 38, 42, 527, 529, 532

C

Chebzie 333

Chociebuż (Cottbus) 53, 301, 305, 441,
632

Chorzów 23, 85, 157, 161, 206–207, 235,
290, 320–322, 350, 573, 610, 643

Chorzów Stary 87, 319–320, 515, 575

Chropaczów 47–48, 249, 536–537

Chróścice 277, 625

Chudów 204

Chwałęcice 180

Chwałowice 40, 42, 530, 532

Ciechnice 140, 602

Cielmice 439, 441

Cieszyn 42, 174, 191, 484, 532

Cisek 361, 420

Ciski zob. Cisek

Cisówka 42, 532

Cottbus zob. Chociebuż

Czechowice 305, 313

Czekanów 312–313

Czelabińsk 424

Czeladź 52, 155, 241, 273, 296, 353, 485,
540, 645

Czernica 40, 530

Czerwionka 39, 157–158, 530

Częstochowa 54, 87, 99–100, 102–103,
106–107, 116–118, 156, 235, 282, 432–
433, 466, 484–485, 542, 576, 581, 628,
670–671

Czuchów 39, 530

Czułów 37, 90, 110, 140, 181, 183–184,
440–441, 528, 578, 602

Czyżki zob. Cisek

Czyżowice 41, 532

D

Dąb 208, 378–379, 651

Dąbkowice 296

Dąbrowa Górnicza 275, 355–356, 477

Dąbrowa zob. Dąbrowa Górnicza

Dąbrówka Mała 45, 49, 89, 91, 120,
189–190, 228, 271, 274, 468–469, 534–
535, 538, 578–579

Dęb zob. Dąb

Dębina 42, 532

Dorohusk 100

Dortmund 365–366

Droniowice 282, 629

Droniowice Wielkie zob. Droniowice

Dzieckowice zob. Dzieckowice

Dzieckowice 396, 663

Dziedzice 52, 136–137, 209–210, 289,
430, 433, 540, 598–599, 668–669, 671

Dziergowice 29, 368, 521

E

Egiel 365

F

Fontainebleau 15, 507

Fredenbaum 365

G

Gardawice 374, 647
 Gdańsk 112, 361
 Georgenberg zob. Nakło
 Giszowiec 81, 122–124, 126–127, 219, 293–297, 341, 386, 418, 455, 468, 569, 586–588, 590–591, 623, 636, 658
 Glinka 108, 110–111, 140, 211, 602
 Gliwice 11–12, 21–22, 38, 48, 133, 138, 141–142, 173, 198, 252, 289, 304, 306, 310, 313, 317, 388, 421, 423, 439, 441–442, 502–504, 512–513, 529, 537, 596, 600, 602–603
 Głożyny 41, 408–409, 411, 436, 531
 Goczałkowice 35, 209, 404, 418, 430, 669
 Godaw zob. Godów
 Godów 39, 42–43, 88, 409, 433, 481–482, 530, 532–533, 576, 671
 Godula 47–48, 333, 536–537
 Gogołowa 41, 532
 Golasowice 38, 42, 529, 532
 Gołków 36, 527
 Gołkowice 42, 430, 433, 526, 532, 668, 671
 Gołkowice-Głęboz 482
 Góra 430, 669
 Góra św. Anny (St. Anne's Mountain) 75, 319, 563
 Gorzów 103
 Gostyń 315
 Gotartowice 40–42, 44, 530, 532–534
 Grajec zob. Grodziec
 Gravelotte 86, 383, 574, 655
 Grodziec 52, 354, 431, 540, 670
 Grunwald 378, 650

Grzawa 38, 529

Grzybowice 336

H

Halemba 31, 34, 144, 523, 526, 605
 Hamborn 476
 Hamburg 122, 586
 Havelberg 356
 Herby 86, 92, 102, 106–107, 281–283, 575, 581, 628–630
 Hołdunów 399, 665
 Huta Paprocańska 140, 602

I

Imielin 395, 662

J

Janiki 236, 237
 Jankowice 41, 532
 Jankowice Rudzkie 38, 529
 Janów (na Polesiu) 308
 Janów 45, 49, 89, 93, 124, 127, 155, 208, 238–241, 248, 338, 341, 344–345, 374, 382–386, 442, 457, 459–460, 463, 468–469, 534, 538, 578, 581, 587, 591, 634, 636, 638, 647, 655–658, 673–674, 677
 Janów Miejski 239–240, 384–386, 460, 462, 656, 658, 675–676
 Janów Śl. zob. Janów
 Jaroszewiec 110, 441
 Jarząbkowice 42, 532
 Jastrzębie 40, 42, 45, 196, 532, 534
 Jastrzębie Górne 412
 Jastrzębie Zdrój 190, 481
 Jaworzno 52, 141, 296, 478, 603, 663
 Jedlina 38, 529
 Jedłownik 41, 532

Jeleń 52, 540

Jęzor 377, 464, 678

K

Kadłub Wolny 218, 622

Kamień 448–450

Karb 52, 352, 441, 644

Katowice 11, 18, 25, 38, 45–46, 52–53, 74, 82, 84, 89, 95, 108, 112–113, 115, 117, 121–126, 133–134, 140–141, 143–144, 153, 156–157, 173, 175, 181, 186, 198–199, 203, 206, 208–211, 214, 222, 228, 230, 234, 238, 240, 242, 245, 247, 249, 258–259, 263, 265, 270, 275, 277, 290, 293–295, 298, 300, 303, 315, 323, 327, 333, 335–336, 338, 342–347, 355, 359, 363, 369, 374, 378–379, 385–386, 388, 391, 400, 404, 406, 413–414, 418–419, 424, 427, 429, 435, 438, 443, 451–455, 457–458, 463, 465, 469, 477, 479, 487, 494–495, 503, 510, 516, 522, 529, 534–535, 441, 559, 562–563, 570, 573, 578, 583, 585–590, 596–597, 601–602, 604–605, 609, 619, 625, 631, 634, 637–641, 647, 651, 657–659, 666, 668, 673–674, 677, 679, 684–685

Katowicka Hałda 247

Kazimierz 355

Kędzierzyn 13, 505

Kielce 441

Kijów 152

Kilonia (Kiel) 10, 502

Klachowiec 225

Kleszczów 42, 532

Kluczbork 27, 102, 511, 518

Kłodzko 150, 373, 380, 653

Kłokoczyn 42, 532

Knurów 25, 40, 516, 530

Kobiór 38, 529

Kochanowice 106, 282, 629

Kochcice 106, 282–283, 629

Kochłowice 452

Kokoszyce 41, 531

Kolonia Małajczyn zob. Małajczyn

Kolonia Zuzanny

Kongur zob. Kungur

Kończyce 204

Kopaniny 212

Kostuchna 38, 301, 419, 529, 632

Koszęcin 106, 282–283, 629

Kowel 100

Kozłowa Góra 327–331, 573

Koźle 29, 144, 420, 491, 521, 605, 682

Kraków 42, 46, 124, 148, 151–152, 378, 407, 433, 532, 535, 552, 650, 671

Krostoszowice 42, 484, 532

Krościce zob. Chrościce

Królewska Huta 23, 85, 206, 290–291, 319–320, 514–515, 573

Kruszwica 306

Krzepice 236

Krzyżowice 36, 42, 527, 532

Książenice 36, 527

Kungur 424

L

Larysz 374, 647

Laurahüta zob. Siemianowice (Śląskie)

Lendziny zob. Lędziny

Leszczyny 40, 530

Lędziny 84, 140, 240, 374, 392–396, 572, 647, 660–662

Ligota 42, 45, 209–210, 247–248, 413–414, 418–419, 427–430, 532, 534, 666–669

Ligota Rybnicka 40, 44, 530, 534

Ligota Toszecka 306

Lipiny 23, 47–48, 52, 291, 320, 451, 514–515, 536–537, 441
 Lipsk (Leipzig) 379, 651
 Lisów 281–282, 628–629
 Lublin 100
 Lubliniec 102, 106, 282–283, 511, 629
 Łubsza 104, 106, 282, 626, 629
 Lwów 103, 106

Ł

Łabędy 305, 307–309, 312–313
 Łagiewniki 46, 48, 535, 537
 Łaziska Dolne 315–317
 Łaziska Górne 42, 287–288, 315, 317, 484, 532
 Łaziska Średnie 31, 38, 111, 315, 317, 523, 528
 Łaziska zob. Łaziska Górne
 Łowoszków 26–27, 518–519
 Łódź 24, 103, 106, 369, 515
 Łuck 100, 282

M

Magdeburg 149–150
 Makoszowy 163, 203–204, 612
 Mała Dąbrówka zob. Dąbrówka Mała
 Mała Turza 41, 532
 Małajczyn 308
 Małkowiec 395, 662
 Małobądz 52, 296, 540
 Małobądz zob. Małobądz
 Marklowice Śl. 40–41, 186, 192, 412, 530–531
 Marklowice zob. Marklowice Śl.
 Markowice 372
 Marusze 41, 532
 Mąkołowiec 110
 Miasteczko Śląskie 456
 Miechowice 23, 352, 514, 644

Miedźna 430, 669
 Mikołów 22, 37, 118, 134, 141, 212–213, 285, 289, 316–317, 441, 513, 528, 597, 602
 Mikulczyce 49, 336–337, 537
 Milowice 120, 155, 228, 273–274
 Miserów zob. Mizerów
 Mizerów 148
 Modlin 356
 Modrzejów 155, 461, 477
 Moszczenica 39, 42, 530, 532
 Mszana 41, 532
 Murcki 92, 123, 125–127, 139, 239, 294–296, 374, 413, 418–419, 455, 580, 587, 589–590, 601, 647
 Mysłowice 33–34, 45, 49, 63, 65–66, 89, 91, 119–120, 127, 155, 169, 179, 190, 240, 273, 295, 339, 357, 369–370, 383, 385–386, 433, 456, 460–462, 468–470, 477–478, 525, 534, 538, 551, 553, 555, 558–560, 577–579, 591, 618, 635, 656–658, 671, 675–677

N

Nakło zob. Nakło Śląskie
 Nakło Śląskie 49, 89, 296, 329–330, 332, 469, 537, 577
 Namysłów 420
 Neudorf zob. Polska Nowa Wieś
 Neuhammer am Queis 25, 158, 178, 213, 312–313, 373, 417, 419, 516
 Neuhammer zob. Neuhammer am Queis
 Niedobczyce 39, 41, 530, 531
 Niepasice zob. Niepaszyce
 Niepaszyce 309
 Nikisz zob. Nikiszowiec
 Nikiszowiec 45, 49, 89, 91, 122, 125, 127, 295, 338, 340–342, 345–347, 349,

385, 457, 463, 468–469, 534, 538, 578,
580, 586, 589, 591, 634–637, 639–642,
657, 673, 677

Niwka 52, 155, 241, 477, 540

Nowa Wieś 453–454

Nowe Chechło 46, 329, 535

Nowe Karmonki 230

Nowy Bieruń zob. Bieruń Nowy

Nowy Bytom 31, 226, 334, 523

Nysa 150, 380, 458, 653, 674

O

Oberhausen-Heringen 366

Obszary 41, 408–409, 411, 531

Ochojec 413–414, 419, 428, 667

Olesno 27, 102–103, 231, 234, 237, 518–
519

Olkusz 120

Olszenica 42, 532

Opole 24, 27, 75, 99, 106, 129, 141, 148,
153, 171, 208, 221, 254, 267, 270, 275,
284, 329, 350, 368, 420, 471, 516, 518–
519, 563, 583, 592, 602, 643

Orzech 329

Orzegów 47–48, 242, 244, 536, 646

Orzesze 199

Osiny 42, 532

Oświęcim 23, 52, 141, 318, 394, 396–
397, 404, 429–433, 436, 438, 440, 515,
540, 603, 661, 663–664, 668–671

P

Padernborn 367

Palowice 200

Panewnik zob. Panewniki

Panewniki 301, 377, 413, 418–419, 428–
430, 632, 650, 666–668

Paniowy 204

Paniówki 162–163, 204, 611, 612

Paprocany 37–38, 86, 110, 136–138, 140,
184, 219, 404, 439–442, 527, 529, 575,
598–600, 602, 623

Paruszowiec 424–425, 532

Paruszów 42

Paryż (Paris) 17, 26, 133, 142–143, 258,
371, 505–506, 508, 516–517, 520, 603–
604

Patoka 234

Pawłowice 42, 150–151, 171, 173, 532

Perm 424

Piasek 106, 282, 629

Piaski zob. Piasek

Piaśniki 48, 537

Piekary Śląskie 49, 183, 223, 225, 328,
430–431, 472, 474, 537, 668, 670

Piekary zob. Piekary Śląskie

Pielgrzymowice 38, 42, 529, 532

Pińsk 308

Piotrków 103

Piotrowice 23, 28, 30, 39, 52, 87, 136,
141, 170, 186, 248, 300–302, 313, 368,
372, 411, 413, 418–419, 428, 430, 433,
436, 482, 484, 515, 520–521, 530, 540,
576, 598, 603, 618, 631–633, 667, 669,
671

Piotrowice Czeskie zob. Piotrowice

Piotrowice Śląskie 111

Pleszew Wielkopolski 208

Pniówek 36, 42, 527, 532

Podbucze 42, 532

Podlesie 127, 212–213, 590

Polska Cerekiew 369, 420

Polska Nowa Wieś 329

Połomia 40–41, 530, 532

Popielów 41, 531

Poznań 16–17, 24–25, 28, 82, 87, 104–
106, 130–133, 140, 161, 171, 174, 215,
224, 253, 280–281, 323–324, 346, 349,

- 368, 399, 413, 420, 424–425, 433, 465,
487–488, 508–509, 511, 515, 517, 520,
571, 575, 581, 593, 602, 610, 616, 622,
627, 640, 642, 653, 671, 679–680
- Poznań-Sołacz 173
- Praszka 52, 87, 102–103, 106, 281, 540,
576, 628
- Proboszczowice 306
- Pruchna 191, 199
- Pszczyna 12, 21–22, 25, 37–38, 116–117,
133, 141–142, 148, 150, 171, 175, 210,
285, 289, 339–340, 399, 413, 435, 441,
504, 512–513, 516, 528–529, 555, 592,
596, 602, 604, 647, 656, 661, 665
- Pszów 40, 43–44, 299, 409–411, 484,
530, 533
- Ptakowice 49, 537
- Pyskowice 22, 198, 306, 514
- R**
- Racibórz 25, 111, 138, 141–142, 151,
171, 175, 265, 298, 361, 369–370,
372–373, 410–411, 433, 516, 577, 600,
602–604, 671
- Radlin 41, 44, 408–409, 411–412, 435–
436, 484, 531, 533
- Radocha 120
- Radom 103
- Radoszowy 41, 532
- Radzionków 23, 49, 328, 515, 537
- Rida zob. Ruda
- Rogoźna 42, 532
- Rogów 30, 521
- Rojca 49, 537
- Rowień 25, 42, 424–425, 516, 532
- Rozbark 46, 352, 471–472, 535, 644
- Rozmierka 303, 307
- Roździeń 45, 89, 455, 466, 468–469, 534,
578
- Rój 42, 532
- Ruda 48, 52, 168, 537, 441, 617
- Ruda Śląska 226, 244, 383, 656
- Rudniki 99, 103, 282, 629
- Rudołtowice 116
- Rudy 40, 530
- Rudy Raciborskie 22, 514
- Ruptawa 42, 186, 532
- Rusinowice 106, 282, 629
- Rybnik 11–12, 22–23, 25, 40, 44, 117,
144, 149, 157, 175–177, 179–180,
191, 265, 323, 339–340, 361, 371, 411,
424–426, 482, 503–504, 513–514, 516,
530–531, 533, 555, 605
- Rydułtowy 40, 359–360, 362, 373, 408,
410–411, 483, 531
- S**
- Sadów 277, 281–282, 625, 628–629
- Saint Privat 86, 383, 574, 655
- Sejny 560
- Senelager zob. Sennelager
- Sennelager 367
- Siemianowice Śląskie 23, 45, 91, 120,
141, 228–229, 271–272, 288, 297, 311,
365, 376–377, 515, 534–535, 579, 602,
649
- Siemianowice zob. Siemianowice Ślą-
skie
- Skerbeńsko zob. Skrbeńsko
- Skrbeńsko 42, 482, 532
- Skrzyszów 40, 42, 481, 484, 530, 532
- Słupna 241, 386, 463, 658, 677
- Smardzowice 405
- Smarzowice zob. Smardzowice
- Sosnowiec 18, 23, 28, 30, 39, 50, 52, 54,
64, 75, 85, 91, 103, 120, 125, 127, 137,
141, 153, 155–156, 170, 208, 218, 241,
272–275, 295–296, 322–325, 345–348,

355–357, 363, 365, 383, 385–386, 420,
422–423, 430–431, 433, 456, 461, 463,
465–466, 468–469, 478, 485, 496, 509,
515, 520, 522, 530, 538, 540, 543, 552,
564, 573, 580, 591, 599, 603, 618, 622,
639, 640, 642, 655, 657–658, 668, 670–
671, 677, 685–686

Sośnica 204

Sowczyce 27, 518

St. Privat zob. Saint Privat

Stare Chechło 139

Stare Tarnowice 49, 359, 537

Stare Zabrze 335

Stary Będzin 119

Stary Bieruń zob. Bieruń Stary

Starzenice 245

Stawiska 385, 655, 657, 677

Strumień 30, 34, 39, 52, 64, 151–152,
174, 521, 525–526, 530, 540, 552

Strzelce Opolskie (Strzelce) 303, 307,
511

Strzelce Wielkie 23, 515

Strzyżowice 52, 540

Studnice 38, 529

Studzionka 148, 150–152, 173–174

Sucha Góra 197

Swiniowa zob. Świniowy

Szadok 428, 434, 667, 672

Szarlej 46, 401, 431, 472, 474, 476, 535,
670

Szarlociniec 291

Szczakowa 118, 139, 141, 330, 331–332,
334, 431, 603, 670

Szczypiorno 99

Szeroka 39, 42, 530, 532

Szombierki 46–48, 89, 246, 350–352,
354, 471, 535–537, 643–646

Szopienice 45, 49, 52, 91, 93, 119–120,
127, 241, 291, 293, 295, 375, 386, 418,

422, 442, 455, 457, 462, 466, 468–469,
534, 538, 441, 578–579, 581, 591, 648,
658, 673, 676–677

Ś

Świbie 306

Świerklaniec 46, 329, 535

Świerklany 36, 41, 527, 532

Świętochłowice 23, 157, 207, 451, 515

Świątoszów zob. Neuhammer am Queis

Świniowy 240, 462, 676

Świnowy zob. Świniowy

T

Tarnowice

Tarnowskie Góry 11, 25, 49, 144, 296,
329, 331, 357, 451, 456, 469, 503, 516,
537, 605

Toruń 425

Toszek 22, 305–306, 514

Twardowice 52, 540

Tworóg 306

Tychy 37–38, 86, 92, 108–109, 111, 116,
118, 129–130, 132–134, 136–141, 143,
145, 181, 183–184, 211, 213, 285, 301,
394, 404, 418, 430, 438–439, 440–441,
528–529, 575, 580, 592–593, 595–603,
605, 607, 661, 669

U

Urbanowice 36, 110, 140, 418, 430,
439–441, 527, 602, 669

W

Warszawa (Warsaw) 15, 24, 80, 87, 91,
95, 100–101, 105–106, 120, 123–124,
129, 153, 155–156, 280–281, 308, 326,
350, 356, 368, 400, 507, 515, 539, 568,
575, 579–580, 587, 592, 627–628, 643

Warszawice 42, 532
 Wartogłowiec 110, 140, 438, 441, 602
 Wełnowiec 375, 377, 648–649
 Wersal (Versailles) 69, 221, 232, 508,
 522, 553, 556, 558, 571, 578–579, 614,
 618, 624, 659
 Wesel 366
 Wesoła 374, 458, 647, 674
 Wieliczka 407
 Wielka Dąbrówka 46, 535
 Wielka Turza 41, 532
 Wielki Chełm 140, 602
 Wielkie Hajduki 23, 515
 Wielkie Paniówki zob. Paniowy
 Wieluń 54, 102, 118, 245, 484–485, 542
 Wieruszów 54, 102, 542
 Wierzb zob. Wierzbie
 Wierzbie 283, 629
 Wierzchlas 118, 485
 Wieszowa 49, 336, 537
 Wilchwy 41, 532
 Wilkowyje 110, 140, 442, 602
 Wirek 452–454
 Wiśła Mała 148, 150
 Wodzisław 25, 40, 41, 44, 193, 411, 481–
 482, 516, 531, 533
 Wojciechów 27, 518
 Wola 38, 430, 529, 669
 Wolny Kadłub zob. Kadłub Wolny
 Wrocław 21, 62, 150, 167, 169, 512, 524,
 550, 616–617
 Wygorzele 110, 140, 441, 602
 Wry 118, 287, 315
 Wyszklas zob. Wierzchlas

Z

Zabełków 371
 Zaborze 165, 203, 613
 Zabrze 11, 25, 141, 144, 151, 159, 161,
 163, 165, 168, 170, 203–204, 265, 304–
 305, 311–312, 335, 503, 516, 602, 605,
 609, 612–613, 616–618
 Zadole 377, 414, 427–428, 434, 650,
 666–667, 672
 Zagórze 355
 Zakopane 407
 Załęska Hałda 247, 369, 489–490, 496,
 680–681, 686
 Załęzka Hałda zob. Załęska Hałda
 Załęże 20, 82, 84, 86, 92–93, 208, 487–
 495, 497, 512, 570, 572, 575, 580, 582,
 679–686
 Zawiercie 273, 296
 Zawież 318
 Zawodzie 240, 346–347, 492, 640–641,
 682
 Zebrzydowice 40, 44, 54, 175–177,
 179–180, 186, 530, 533, 542
 Zębówice 27, 519
 Zwierzyniec 438

Ż

Żagań 373
 Żernica 388
 Żory 25, 40, 42, 44–45, 199–200, 425,
 516, 530, 532–534
 Żwaków 37, 110–111, 116, 140, 528,
 602

Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski,
Maria Wylęzek, unter Mitwirkung von Dawid Kubieniec

Selbstporträt der schlesischen Aufständischen. Institutionelles oder privates Gedächtnis? Kritische Ausgabe der Erinnerungen von Teilnehmern. Erster Schlesischer Aufstand (1919)

Zusammenfassung

Das Buch entstand als Ergebnis der Arbeit eines Teams unter der Leitung von Prof. Dr. habil. Maciej Fic (in der Besetzung: Univ.-Prof. Dr. habil. Adriana Dawid, Univ.-Prof. Dr. habil. Lech Krzyżanowski, Dr. Marcela Gruszczyk, Dr. Maria Wylęzek und Mag. Dawid Kubieniec). Der vorliegende Band bildet den Auftakt zu einer vierteiligen Reihe, die mit Forschungs- und Publikationsmitteln aus dem Nationalen Programm zur Förderung der Geisteswissenschaften (Vertrag Nr. NPRH/E/SP/508670/2021/11) mitfinanziert wurde.

Die Publikation umfasst mehr als 70 Berichte von den Teilnehmern der Kämpfe, die 1919 in Oberschlesien stattfanden. Es wurde ein Versuch unternommen, auf deren Grundlage die Antworten auf die wichtigsten Fragen zu finden, und zwar wie die Aufständischen ihre eigene Vergangenheit dargestellt haben und ob die sich aus den Erinnerungen ergebende Vision des Ersten Schlesischen Aufstandes eher das „institutionelle“ oder „private“ Gedächtnis widerspiegelt.

In einer ausführlichen Einleitung zum Band werden die Umstände des Ausbruchs, der Verlauf sowie die Folgen des Ersten Schlesischen Aufstandes synthetisch dargestellt. Darüber hinaus wird auf die Art und Weise der Darstellung des bewaffneten Konflikts vom August 1919 in der Geschichtsschreibung (von der Zwischenkriegszeit bis zur Gegenwart) sowie auf die Entstehungshintergründe der Erinnerungen von den Teilnehmern der Ereignisse eingegangen (mit besonderem Hinblick auf die Spezifik der propolnischen Einwohner Oberschlesiens, was bedeutet, dass die in dem vorliegenden Band enthaltenen Erinnerungen in der Regel den Charakter von „inspirierten Memoiren“ haben). Im einleitenden Teil wurde außerdem versucht, die festgestellten Verallgemeinerungen bzw. Elemente des „kollektiven Porträts“ aufzuzeigen, die sich auf den betreffenden Zeitraum beziehen.

Den Kernteil der Arbeit bilden die Erinnerungstexte, die größtenteils aus den Beständen des Staatsarchivs in Katowice (Archiwum Państwowe w Katowicach) sowie aus den Sammlungen des Staatsarchivs in Opole (Archiwum Państwowe w Opolu), der Schlesischen Bibliothek in Katowice (Biblioteka Śląska w Katowicach), des Schlesischen Instituts in Opole (Instytut Śląski w Opolu), des Museums des Oppelner Schlesiens in Opole (Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu) und des Museums der Schlesischen Aufstände in Góra Świętej Anny (Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Świętej Anny) stammen. Die Abstammung (Herkunft, Ausbildung, Beruf usw.) ihrer Autoren ist sehr unterschiedlich. Unter den Verfassern befinden sich Vertreter der damaligen intellektuellen Elite (z. B. Aleksy Bień – Stadtpräsident von Sosnowiec in den Jahren 1925–1928, Adam Adolf Sobota – Abgeordneter des

Schlesischen Parlaments in den Jahren 1922–1929, der Jurist Antoni Rostek bzw. der Arzt Ignacy Nowak), aber auch Personen, die keine prominenten Stellen innehatten, sondern einfach dem Aufruf folgten, ihre Erinnerungen aus der Zeit des Aufstandes niederzuschreiben. Dazu gehören sowohl gebürtige Oberschlesier als auch Einwanderer aus anderen Landesteilen. Die überwiegende Mehrheit der Texte stammt aus der Feder von Männern, aber einige wurden auch von weiblicher Hand geschrieben. Ein Teil der Texte wurde in Form eines Manuskripts archiviert, die meisten im Original oder als maschinengeschriebene Kopien.

Die in dem vorliegenden Band enthaltenen Erinnerungen stellen in geringerem Maße eine detaillierte Schilderung der Ereignisse vom August 1919 dar – eine solche Aufgabe erfüllt beispielsweise das 2019 von Maciej Fic und Ryszard Kaczmarek herausgegebene *Słownik powstań śląskich* („Wörterbuch der Schlesischen Aufstände“, Bd. 1), wo u. a. die damalige Lage in den einzelnen Bezirken des Plebiszitgebietes in 10 Einträgen ausführlich beschrieben wurde. Wichtiger für die Auswahl war es, die Emotionen der Teilnehmer wiederzugeben, individuelle Beobachtungen aus der Zeit vor dem Aufstand und der Kämpfe selbst zu schildern, die Perspektive der Teilnehmer „mit polnischer Orientierung“ (wie sie sich selbst bezeichneten) darzustellen, sowie zu versuchen, ihre tatsächlichen Meinungen und Überzeugungen herauszufinden.

In den Erinnerungen erklingen die Stimmen konkreter Personen, die an den geschilderten Ereignissen teilnahmen. Manchmal ergänzen die Stimmen einander, manchmal klingen sie aber ganz verschieden. Obwohl die Verfasser jeweils auf eine eigene Weise die Elemente der Geschichte hervorheben, werden in praktisch allen Texten ihre persönlichen Erfahrungen zum Ausdruck gebracht, wenn auch meist „gefiltert“ durch die seit den geschilderten Ereignissen vergangene Zeit und die von Vertretern der Institutionen, welche die Erinnerungen sammelten, an die Autoren gestellten (wirklichen oder vorgestellten) Erwartungen. Die Autoren einiger Texte berichten über Ereignisse, für die es in der verfügbaren Sachliteratur zu diesem Thema keine Bezüge gibt. Bei der Lektüre der in dem vorliegenden Band gesammelten Erinnerungen sollte man stets die Spezifik der sog. Literatur des persönlichen Dokuments vor Augen haben, d.h. den subjektiven Charakter der zumeist aus einer Langzeitperspektive verfassten Überlieferung.

Um eine Hierarchisierung der Erinnerungen zu vermeiden und sich nicht dem Vorwurf ihrer unangemessenen Anordnung auszusetzen, wurde die alphabetische Reihenfolge der Autorennamen (oder der durch einige von ihnen verwendeten ortsbezogenen Bezeichnungen) als bestimmendes Kriterium angenommen. Unterschiedlich bleibt die narrative Ebene – die Länge bzw. Ausführlichkeit der Erinnerungen, der darin beschriebene Zeitraum usw. Die Verschiedenheiten betreffen ebenfalls die Sprache – es lässt sich eine unzureichende Sorgfalt (wahrscheinlich aufgrund mangelnder Bildung) für die sprachliche Form des Textes oder dessen korrekte Segmentierung (das Vorhandensein von Syntax der Umgangssprache) feststellen. Auffällig ist ferner der von manchen Autoren gewählte Satzbau, der auf die Verwendung von den direkt aus der deutschen Grammatik abgeleiteten Konstruktionen hinweist. Die Texte bieten gleichzeitig eine hervorragende Veranschaulichung (eines breiteren Definitionsansatzes) der sog. Volkskultur, die für die unteren Schichten der nationalen Gesellschaften charakteristisch ist, wobei das „Volk“ als Bauern, städtische und handwerkliche Plebs verstanden wird. Sie können auch ein Beispiel für die heutzutage immer populärer werdende „Volksgeschichtsschreibung“ sein.

Die gesammelten Texte sind mit Fußnoten versehen, die den korrekten Wortlaut bzw. die Bedeutung der verwendeten Wörter erläutern, den Kontext der dargestellten Informationen wiedergeben oder die Tatsachen zu den erwähnten Personen liefern. Darüber hinaus ist bei den Wörtern, die aus verschiedenen Gründen (z. B. wegen Schreibweise im Manuskript

oder schlechter Qualität der maschinengeschriebenen Kopie) als unleserlich eingestuft wurden, eine entsprechende Fußnote angebracht.

Neben der im Titel enthaltenen Hauptfrage wurde in den gesammelten Erinnerungen auch nach Antworten auf weitere Fragen gesucht: Warum entschlossen sich die Aufständischen zum Kampf? Wie versuchten sie vor August 1919, den Aufstand auszulösen? Wie sah die Frage der militärischen Ausrüstung aus der Sicht eines Kampfteilnehmers aus? Unter welchen Umständen kam es zum Ausbruch der Kämpfe? Wie sahen die Kampfteilnehmer die Führung des Aufstandes an? Wie schilderten sie den Kampfverlauf und die Spezifik der militärischen Handlungen? Wie beurteilten sie die Haltung der polnischen Behörden gegenüber dem Aufstand? Wie beschrieben sie die Teilnahme der Freiwilligen von außerhalb Oberschlesiens an den Kämpfen? Wie wurde die Situation nach dem Aufstandsende geschildert? Und schließlich: Wie beurteilten die Kampfteilnehmer den Aufstand selbst?

Die nach mehreren Jahren verfassten Texte lassen erkennen, dass ihre Autoren darauf hinwiesen, dass der Erste Schlesische Aufstand nicht nur ein Kampf gegen die berüchtigte Grenzschutzformation war, sondern auch eine große logistische Operation zur Vorbereitung der Aufständischen auf die Handlungen bzw. auf die aufständische Tätigkeit außerhalb des Plebiszitsgebiets (hauptsächlich in Zagłębie Dąbrowskie). Die Verfasser schildern in den Erinnerungen (zumindest teilweise) den Verlauf der Kämpfe gegen die deutschen Streitkräfte selbst, aber auch die in der Literatur hervorgehobene Unterinformiertheit und Unterbewaffnung der Aufständischen. Sie geben einen Einblick in die Kampfführung, berichten aber auch über die Lage vor und nach dem Aufstand. Einige Texte sind sogar als eine Hagiographie des Aufstandes zu betrachten, andere sprechen die für die Aufständischen peinlichen Themen an. Meistens ergibt sich jedoch aus den Berichten die „Alltäglichkeit“ des Aufstandes, in der sich freudige und traurige Momente miteinander verflechten.

Um den Leserinnen und Lesern einen besseren Überblick über den Inhalt des Bandes zu bieten, wurden die Namens- und Ortsregister erstellt und die Erinnerungstexte durch Fotos aus der beschriebenen Zeit ergänzt, die eine bessere Vorstellung von der Wirklichkeit des Aufstandes vermitteln.

Abschließend sei hervorgehoben, dass zur Verbreitung und Popularisierung des Wissens über den Ersten Schlesischen Aufstand außerhalb der Republik Polen und um ausländische Wissenschaftler und Geschichtsinteressierte zu erreichen, wurden die Einleitung und ausgewählte Texte in die englische Sprache übersetzt und dem Band als Anhang beigelegt.

Na okładce zdjęcie uczestników I powstania śląskiego, 1919 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Łudygi-Łaskowskiego, sygn. M6B/H/ZF/490

Redakcja tekstów polskich **Barbara Zwierzyńska**

Redakcja tekstów angielskich **Aleksandra Kałaga**

Tłumaczenie tekstów na język angielski **Marta Mamet-Michalkiewicz**

Projekt okładki z wykorzystaniem elementów graficznych serii,
opracowanie graficzne oraz łamanie **Paulina Dubiel**

Logo i elementy graficzne serii **Tomasz Kipka**

Redaktor inicjujący **Paweł Radek**

Copyright © 2025 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone



Publikacja dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



<https://orcid.org/0000-0002-5098-5974>
<https://orcid.org/0000-0002-5063-8235>
<https://orcid.org/0000-0002-4355-5909>

<https://orcid.org/0000-0001-9292-809K>
<https://orcid.org/0000-0003-2042-046K>
<https://doi.org/10.31261/PN.4256>

Powstańców śląskich portret własny : pamięć władzy czy pamięć prywatna? : krytyczne wydanie wspomnień uczestników : I powstanie śląskie (1919) / Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski, Maria Wylęzek ; przy współpracy Dawida Kubiśca. – Wydanie I. – Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2025. – [Studia z Historii Najnowszej ; 2]

ISBN 978-83-226-4499-7

[wersja drukowana]

ISBN 978-83-226-4500-0

[wersja elektroniczna]

ISSN 2956-6959

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Jordana 18, 40-043 Katowice

<https://wydawnictwo.us.edu.pl>

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 45,75. Liczba arkuszy wydawniczych: 47,5. PN 4256. Publikację wydrukowano na Munken Polar 100 g, vol. 1.3. Do składu użyto krojów pisma Aptly oraz Harmina, Harmina Sans (autorstwa Veroniki Burian & José Scaglione / TypeTogether). Druk i oprawę wykonano w drukarni volumina.pl Sp. z o.o. (ul. Księcia Witolda 7–9, 71-063 Szczecin)

36

Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że pierwszy tom *Powstańców śląskich* portretu własnego poszerza obecny stan wiedzy zarówno o I powstaniu śląskim, jak i o wydarzeniach je poprzedzających i po nim następujących. Publikacja jest doskonałym materiałem do badań prozopograficznych oraz elementem umożliwiającym skonstruowanie zbiorowego portretu powstańców śląskich. Ponadto stanowi cenne źródło dla badaczy dziejów powstań śląskich, entuzjastów historii lokalnej i edukatorów.

Z recenzji wydawniczej
dr. hab. Piotra Pałusa, prof. Instytutu Śląskiego w Opolu

The book includes an appendix
with an English-language version of the *Introduction*
and selected memoirs of the insurgents



Stronie 24 Jak powstała Organizacja P. t. w. na terenie
Śląska.

Już w czasie wojny w roku 1918 polacy zaczęli masowo pozyskiwać broń i wiechali z ruinnych tam w nielowych jednostkach wojskowych w pruskiej armii. Polacy po prostu wzięli niemiecką broń i wiechali z wojska niemieckiego, i ukrywali się w lasach, ruinnych norach, i zabudowaniach rodzinnych. Jedni nawet przynosili broń i wiechali z ruinnych tam, i norami tutaj napadali na niemieckie granice i rozbrajali niemieckie wojsko. Właśnie tutaj rozbrali niemieckie wojsko, i zabili niemieckie wojsko, i zabili niemieckie wojsko, i zabili niemieckie wojsko.

ISSN 2956-6959
Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4500-0



9 788322 645000

Więcej informacji

